This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

**Usage guidelines**

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

**About Google Book Search**

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

C 508,099

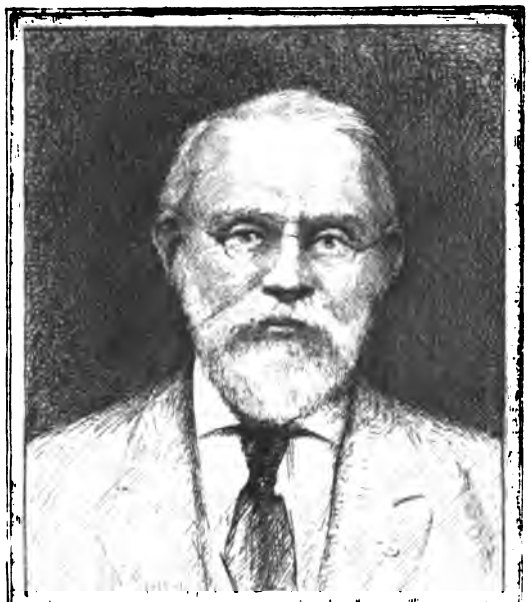

SILAS WRIGHT DUNNING
BEQUEST
UNIVERSITY OF MICHIGAN
GENERAL LIBRARY

EDITIONUM COLLEGII HISTORICI ACADEMIÆ LITERARUM CRACOVIENSIS N. 10.

# ACTA HISTORICA

## RES GESTAS POLONIAE ILLUSTRANTIA.

TOMUS II

(DUABUS CONSTANS PARTIBUS)

continet:

## ACTA JOANNIS SOBIESKI,

QUAE AD ILLUSTRANDUM VITAE EIUS CURSUM, RESQUE USQUE AD ELECTIONEM GESTAS, INSERVIUNT.

TOMI I PARS I.

1629—1671.

WYDAWNICTWA KOMISYI HISTORYCZNEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE N. 16.

# AKTA HISTORYCZNE

## DO OBJAŚNIENIA RZECZY POLSKICH SŁUŻĄCE.

TOM II

(W DWU CZĘŚCIACH)

zawiera:

## PISMA DO WIEKU I SPRAW JANA SOBIESKIEGO.

TOMU I CZĘŚĆ I.

1629—1671.

W KRAKOWIE,

W DRUKARNI „CZASU" POD ZARZĄDEM JÓZEFA ŁAKOCIŃSKIEGO.

1880.

EDITIONUM COLLEGII HISTORICI ACADEMIÆ LITERARUM CRACOVIENSIS
Nr. 16.

# ACTA HISTORICA
# RES GESTAS POLONIÆ ILLUSTRANTIA

AB ANNO 1507 USQUE AD ANNUM 1795.

VOLUMEN II.

## ACTA JOANNIS SOBIESKI

AD ILLUSTRANDUM VITAE EIUS CURSUM, RESQUE INDE AB JUVENTUTE USQUE AD ELECTIONEM IN REGEM GESTAS, INSERVIENTIA

EDIDIT

FRANCISCUS KLUCZYCKI.

TOMI I. PARS I.

1629—1671.

CRACOVIAE,
SUMPTIBUS ACADEMIAE LITERARUM CRACOVIENSIS.

TYPIS EPHEMERIDUM »CZAS«
Provisore Josepho Łakociński.
1880.

WYDAWNICTWA KOMISYI HISTORYCZNEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
Nr. 16.

# PISMA
# DO WIEKU I SPRAW
## JANA SOBIESKIEGO

zebrał i wydał

FRANCISZEK KLUCZYCKI
Członek Komisyi historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Tomu I° część I^sza
obejmująca pisma od roku 1629 do roku 1671.

W KRAKOWIE,
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI KRAKOWSKIEJ.

CZCIONKAMI DRUKARNI »CZASU«
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
1880.

DK
402
.A58
v.2
pt.1
no.1

JWmu Panu

ARTUROWI HR. POTOCKIEMU

któremu wczas pracy naukowej zgodny zawdzięczam,

pracy tej mojej dział pierwszy

w dowód miłości, czci i wdzięczności

poświęcam i przypisuję.

Franciszek Kluczycki.

Kiedym przed ośmią niemal laty postanawiał u siebie zamiar zbierania nieogłoszonych jeszcze dotąd drukiem aktów i pism źródłowych do historyi Króla Jana III°, zamyśliwałem był pierwotnie ograniczyć się ściśle na okres tylko czasu panowania jego, to jest na lata od 1674° do 1696°. Rychło jednak przyszedłem do przekonania, że pominięciem i przemilczeniem tego wszytkiego, co mi się w ciągu poszukiwań moich, do życia, spraw i działań Jana Sobieskiego przed-królewskich odnośnego, a dotąd nieznanego, znachodzić powiodło, wyrządziłbym krzywdę pamięci mego bohatyra, i rozmijałbym się świadomie z celem, ku któremu praca moia zmierza; choć wiem, że celu tego w zupełności nie dosięgnę. A celem tym jest dostarczenie historykom i czytającej (oby jak najszerszej) powszechności, pobudki, sposobu i apparatu do wyjaśnienia i ustalenia wiedzy i sądu o Królu Janie III^m^, jego czasach, i jego dziejowych zasługach, a oczyszczenia sądu tego z rozpowszechnionych dotąd naleciałości, jakie uprzedzenia, niechęci, płytkie sądy, i w ogóle niedostateczne wiadomości, w tej mierze nagromadziły i upopularyzowały.

Przyszło mi tedy sięgnąć wstecz aż po pierwsze lata żywota Jana Sobieskiego, i gromadzić, i porządkować źródłowe lub spółczesne wiadomości z tego pierwszego powyżej namienionego okresu. Plon, jaki zebrałem, i z którym obecnie przychodzę, nie skąpym jest wprawdzie do czasów Hetmaństwa, mianowicie ostatnich; mniej jednak dostatecznym do lat pierwszej młodości, i początkowych na widowni życia publicznego i obozowego wystąpień. A z tém większym żalem wspomnieć tu o tej niedostateczności przychodzi, ile że najobfitszych może ku temu źródeł (archiwum familijnego Sobieskich, znajdują-

cego się dziś w Berlinie), nateraz nie przyszło mi zbadać i wyczerpnąć. Lecz czas ucieka i mija, i pilno mi już uporać się z tą pierwszą częścią zbioru zamierzonego, aby się wziąć do dalszych; więc choć z tak jawną niezupełnością na czele, wyprawiam już w świat ten pierwszy dwutomowy oddział, a tém tylko i siebie, i udział biorącego czytelnika pocieszam, że da-Bóg życia i zdrowia, archiwum Berlińskie na dobrej pamięci zostanie, i choć w następnym jakim dodatkowym tomie, uzupełnień swoich, jakich się po niém spodziewam, dostarczy.

Znaczna ilość i obiętość tego, co mi się zebrać powiodło, była mi powodem do ograniczania się w doborze; unikaiąc więc w zasadzie powtarzań, włączałem do zbioru swego tylko takie pisma, które dotąd albo wcale nigdzie drukiem ogłoszone nie zostały, albo jeżeli już ogłoszone, przecież bądź z przyczyny niesowitego nakładu rzadkością się stały, bądź umieszczane pojedynkiem po pismach periodycznych, i uwagi uchodzą, i często niełatwo dostępnemi bywają. W tych też razach, gdzie źródła moje poprawniejsze czytania podawały, nie zdało mi się powtórzenie rzeczą zbyteczną. W ogóle iednak nie powtarzam, a osobliwie nie powtarzam tego, co już wydaném jest w zbiorach znaczniejszych, starannie wydanych, i dość gęsto rozpowszechnionych. Mianowicie nie znajdzie tu czytelnik powtórzeń ze zbiorów Załuskiego »Epistolae hist. fam.«, z »Ojczystych Spominków« A. Grabowskiego, ani też z »Listów« wydanych przez ś. p. Ant. Zyg. Helcla; i dlatego zbiory te przedewszystkiém polecam czytelnikowi jako poprzedniki me niezbędne, których ja jestem dalszym ciągiem, i wedle możności dopełnieniem.

Z licznych pism, które mi przeczytywać przyszło, wybierałem, jako się samo przez się rozumié, przedewszystkiém te, które albo z pod pióra samegoż Jana Sobieskiego wypłynęły, albo o nim wprost i bezpośrednio wspominają; znajdzie się tu jednak kilka (choć niewiele), takich, które choć bezpośrednio imienia Sobieskiego nie wymieniają, dotyczą jednak spraw i zdarzeń, w których był czynnym, albo takich, które te sprawy i zdarzenia wyjaśniają, lub osoby spółczesne i spółdziałające w wybitnych i cechujących zarysach, z właściwemi ich cnotami i przywarami, dziwnie czasem do żywego przedstawiają. Pożądaném to, mojém zdaniem, nieochybnie będzie ku temu, aby wiekopomna postać »Żołnierza, Wodza i Króla« (a ja z swej strony dodam Obywatela i Syna Ojczyzny), wystąpiła w pamięci potomnych nietylko jak wierny, ale sam dla się wyrzeźbiony i z zamętu spółczesnego świata wykrojony posąg, lecz jako obraz odtwo-

rzony w myśli szerokie obszary ogarniającej, obraz na tle dziejów zawichrzoném i chmurném, w otoczeniu licznych spółcześników, śród wszystkich blasków chwalebnych czynów, wszelakich cieni w pomrokę zapamiętałości zapadających obyczajów publicznych. Znajdzie tu, tuszę, prawie każdy, kto czego szukać zechce: opowiadacz zdarzenia i ich następstwo, daty i chronologię (o ile stało do dnia ustaloną); badacz i myśliciel związek tych zdarzeń i pobudki czynności często przytajane; poeta i artysta myśli, słowa i postacie, które się same prawie pod pióro i penzel wpraszają. A i ty miły czytelniku, w którego ręku książkę mą radbym jako najpowszechniej widział, który w cichości i dla siebie samego tylko, głowę i serce kładziesz pod księgę historyi, znajdziesz tu rzeczy, nad któremi się głęboko zadumać przyjdzie; a życzę Ci, abyś z zadumy podniósł głowę i serce, rozjaśnione i ukojone.

Zbyteczną może rzecz uczynię (lecz krótko za to się z nią odbędę), zastrzegając się tu uroczyście przeciwko pomówieniu o jakąkolwiek stronniczość lub dążność przy zamieszczaniu lub pominięciu jakiego z pism w tym zbiorze. Pomniki i świadectwa idą po sobie jak je znalazłem, bez względu na to, czy przemawiają za tymi, dla których że żywię miłość i cześć łatwo się domyśléć, czy też świadczą przeciw nim, słabe i liche strony ich usposobień odsłaniając. Niech mówią wszyscy, byle szczérze i rzetelnie, a prawda na wierzch wypłynie. I więcej też nie trzeba.

Co prawda, i co z góry przyznawam, to to, że unikałem bezimiennych pism i piśmideł. Nie spierając się bynajmniej o wartość satyry politycznej i paskwilu dla badacza obyczajów domowych i publicznych, nie przyznam im jednak miejsca śród poważnych spraw ludzkich. Są to głosy, które choć-by wypowiadały nieco prawdy, przedstawią ją zawsze w skoszlawieniu i wykrzywieniu przesady; prawie zawsze pod pozorem oburzenia przeciw zdrożnościom, mieszczą truciznę szyderstwa, pochodzącą z nienawiści. Świadectw więc tego rodzaju bezimiennych unikałem; i obszar ich pozostawiam wolném polem dla każdego, komuby się posłuchać ich podobało.

Zkąd którego pisma, czy z pierwotnego autografu, czy z odpisu zasiągnąłem, starannie to zaznaczam na czele każdego z osobna; tak iż każdy po mnie, kto zechce lub sposobność mieć będzie, może sprawdzić istnienie samegoż pisma, lub też dokładność mego czytania. W ogóle zaś zestawiając, z tych 55o$^{ciu}$ pism, zawartych w obu częściach tego »pierwszego tomu« (który dla zbytniej objętości, a ztąd niedogodności przy czytaniu, na dwoje przedzielić wypadło), mam:

| | |
|---|---|
| Z Rękopisów Wilanowskich pism w ogóle . . . . . | 168 |
| » Muzeum X^cia^ Wł. Czartoryskiego pism . . . . . (pomiędzy któremi 65 z Tek Naruszewicza) | 135 |
| » Akademii umiejętności w Krakowie . . . . . | 118 |
| » Zakładu Imienia Ossolińskich we Lwowie . . . . . | 22 |
| » Archiwum krajowego we Lwowie . . . . . | 21 |
| » Biblioteki Ordynacyi Krasińskich w Warszawie . . . | 19 |
| » Zbioru Hr. Wandalina Pusłowskiego . . . . . | 19 |
| » Biblioteki Hr. Branickiego w Suchy . . . . . | 16 |
| » Hr. Edwarda Raczyńskiego w Rogalinie . . . . . | 10 |
| z archiwum Państwa w Berlinie (przez uprzejmość D^ra^ Lukasa) . . | 5 |
| z archiwum ministerstwa Francuskiego, (przez uprzejmość D^ra^ Waliszewskiego) . . . . . | 4 |
| z rkpsów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego . . . . . | 3 |
| z rkpsów zbioru JmciXdza Kanonika Polkowskiego . . . . . | 2 |
| z archiwum krajowego w Krakowie . . . . . | 2 |
| z Biblioteki Kórnickiej, z Metryki Koronnej, z archiwum miasta Krakowa, (przez uprzejmość Szanownego D^ra^ Teofila Żebrawskiego), od Szanownego P^a^ Senatora Konst. Hoszowskiego, po jednemu, razem . . . . . | 4 |
| nakoniec z własnych moich, dziennik Gawareckiego . . . . . | 1 |
| a jeden numer przedrukowany z rzadkiego druku . . . . . | 1 |
| W ten sposób zebrała się, jak rzekłem liczba . . . . . | 550^ciu^ |

pism rozmaitej objętości, oprócz tych, które dla okresu późniejszego jeszcze u mnie w tece zostają.

Wszędzie i u wszystkich znalazłem łaskawe, przychylne, i uprzejme poparcie mego przedsięwzięcia; wszędzie serdeczną otuchę i chętne dozwolenie czerpania z rękopiśmiennych zbiorów, których zebranie i zachowanie nieraz długie lata zachodów, wiele mozołów, i nakładów pieniężnych kosztowały. Wszystkim więc wraz i każdemu z osobna niech mi tu wolno będzie wynurzyć głośno moje gorące i serdeczne podziękowanie, któremu, jestem pewnym, wtórzyć będą szczérze mnogie serca poczciwe spółczesnych i potomnych. Moje tylko samego podziękowanie, i moja tylko osobista wdzięczność, wiém że pomimo całej swej szczerości za małą ma wartość, by tu wystarczyć mogła; więc niech jej dopełni wdzięczność tych, którym niniejsza książka będzie miłą i pożyteczną.

Zbiór cały znajdzie czytelnik uporządkowanym chronologicznie, a na czele każdego pisma oznaczałem liczbami rok, miesiąc, i dzień, (gdzie dzień dał się oznaczyć); a to tak, że średnia liczba zawsze oznacza miesiąc w kolei miesięcy, ostatnia dzień w miesiącu.

Wszystko, cokolwiek nie wprost i żywcem z rękopisu, lecz z własnej myśli dla ugładzenia osnowy zamieściłem, jako to, poprawki,

domysły, uzupełnienia, wszystko to starannie uwidoczniałem, zamykając te moie dodatki w nawias węgłowaty, [ ]; co więc poza takiemi nawiasami stoi, o tém czytelnik niech raczy trzymać, że się tak w rękopisie, z którego czerpałem znajduje. Nad to, gdzie albo jakaś niespodziewana osobliwość w sposobie wyrażenia się, albo wadliwość, której zaradzić nie umiałem, mogłyby nasuwać wątpliwość, czy się te pojawy nie wskutek mojej niebaczności zakradły, tam zamiast innych zbyt nużących uwagę czytelnika ostrzeżeń, poumieszczałem przy podobnych wyrażeniach gwiazdeczki*; oznaczają one zapewnienie, że tak a nie inaczej w rękopisie stoi.

Zabraknie może czytelnikowi w pierwszych chwilach wyjaśnień; osobliwie, kto był i jako się nazywał ten lub ów po urzędzie tylko wymieniony: o niedługą tu tylko cierpliwość proszę. Przy końcu drugiej części tego tomu, której druk już ku połowie posuniony, znajdzie się dość obszerny, mniemam, spis urzędników Rzptej i wszelakich Województw i Ziem, który brakowi temu zaradzi; a nad to alfabetyczny wykaz imion własnych i spraw ważniejszych w niniejszym zbiorze wspominanych, o których to dodatkach mam nadzieję, że brakujące objaśnienia o tyle korzystniej zastąpią, że się i przy innych badaniach i poszukiwaniach pomocnymi i pożytecznymi okażą.

Pisałem w Krakowie, w dzień Ś° Bernarda,
dnia 20° sierpnia 1880.

Fr. Kluczycki.

Omyłki druku, za późno dostrzeżone, a o których poprawienie upraszam, są:

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Na str. | 32 | w wierszu | 4m | od dołu | zamiast: | gam . . . . | ma być: | gramaticulariter. |
| » | 245 | » | 1m | od góry | » | 66 | » | 67. |
| » | 320 | » | 2m | » | » | 10 | » | 12. |
| » | 325 | » | 20m | » | » | mają | » | ma ją. |

# SUMMA RERUM,

## quae hoc primo volumine continentur,

### brevissime indicata.

---


| | | | pag. |
|---|---|---|---|
| 1. | . . . . . | Excerptum ex autographo Ioannis III, in quo nonnulla de gentis suae originibus, tum de rebus a maioribus suis praeclare gestis, nec non de cruenti quorundam eorum in bellis contra infideles exitio narrat . . . | 1 |
| 2. | 1629. . . . . | Commentariolus Theophilae Sobieska, diem natalem Ioannis Sobieski stabiliens . . . . . | 10 |
| 3. | 1640. . . . . | Instructio Iacobi Sobieski, Palatini Belzensis, paedagogo Orchowscio cum iuvenibus Marco et Ioanne Cracoviam ad studia Academica persolvenda proficiscenti data, qua rationem et cursum vitae et laborum ibidem ordinandorum praescribit . . . . . | 11 |
| 4. | 1645. . . . . | Instructio Iacobi Sobieski filiis Parisios proficiscentibus data . . . . . | 29 |
| 5. | 1646—1648. . | Gawarecki Sebastiani commentarius peregrinationis cum iuvenibus Marco et Ioanne Sobiesciis per Germaniam, Hollandiam, Galliam, Angliam et Belgiam peractae . | 38 |
| 6. | 1654. 1. 7. | Literae Andreae Zołkiewski, de proposito Ioannis Sobieski itinere Constantinopolitano cum legato Bieganowski, mentionem facientes . . . . . | 132 |
| 7. | 1654. . . . . | Excerpta ex ephemeridis »Gazette de France« de tempore et decursu legationis Bieganowscii referentia . . | 133 |
| 8. | 1655. 10. 7. | Andreas Potocki Ioanni Casimiro Regi, defectionem civium et militum deplorans, fidem suam inconcussam asseverat . . . . . | 134 |
| 9. | 1655. 10. 15. | Literae Instigatoris Regni Zytkiewicz ad Regem Ioannem Casimirum, in quibus describitur series seditionis exercitus, et ad partes Suecicas secessionis . . . . | 135 |

**10.** 1656. 5. 26. Literae Ioannis Casimiri Regis, quibus munus Signiferi Regni, Ioanni Sobieski confertur . . . . . 145

**11.** 1658. . . . . Contractus matrimonialis inter Ioannem Zamoyski, et Mariam Casimiram d'Arquien . . . . . 146

**12.** 1659. . . . . Literae Ludovicae Mariae Reginae, quibus adventus Ioannis Sobieski cum regimine suo in Prussiam ferventer postulatur . . . . . 149

**13.** 1659. . . . . Literae Mar. Cas. Zamoyska, ad Io. Sob., familiaris amicitiae conversationem commonstrantes . . . . 150

**14.** 1660. 3 16. Stryensis Capitaneatus Sobiescio confertur . . . . 153

**15.** [1660. 4. ?] Literae Mar. Cas. Zamoyska ad Ioan. Sobieski; de literis Reginae, quas transmittit, sciscitatur, invicem mandata Reginae sibi data ipsi revelaturam promittens . 154

**16.** 1660. . . . . Simile praecedenti. Eunti in bellum scapularium et crucem mittit; opinionem de Reginae erga se animo corrrigit; precibus eius quibusdam abnuendo, virtutis studium commendat . . . . . 155

**17.** 1660. 8. . . Simile praecedenti; lusu muliebri matris erga eum, quasi infantem, speciem assumit, jocose et serio cohortatur; de novis in aula rebus percontatur . . . . . 158

**18.** 1660. 8. 15. Excerpta ex ephem. »Gazette de France« Regem et Reginam Samboriae commorare, deferentia . . . . . 159

**19.** 1660. . . . . Literae Mar. Cas. Zamoyska ad Sapieha Ioannem; faventem Reginae animum nuntians, nova aliqua defert; Signiferum hortatum vult, ne Hautevillio nimis concredat . . . . . 160

**20.** 1660. 9. 1. Literae Mariae Cas. Zam. ad Sobieski Ioan: bello se accingenti prosperum iter apprecatur, imperfectam sinceritatem exprobrans, cautum erga quemquam esse vult 161

**21.** 1660. . . . . Literae Mariae Cas. Zam. ad Sobieski Ioan: ad exercitum properantem ut acceleret cohortatur; mira aliqua in aula Regia agi, de quibus ne sciscitari quidem suadet, cum literae praeripiantur . . . . . 163

**22.** 1660. 9. 9.—10. 1. Excerpta ex ephem. »Gazette de France« de pugnis ad Cudnoviam et Słobodyszcze . . . . . 164

**23.** 1660. . . . . Literae Mariae Cas. Zam. ad Sobieski Ioan: conqueritur de afflictionibus suis; explorare committit ex marito suo, sincerene velit eam reverti domum . . . . . 169

**24.** 1660. 9. 14. Literae Georgii Lubomirski ad Castellanum Wolyniae pugnas ad Cudnoviam iam incepisse significat . . . 171

**25.** 1660. 10. 11. Literae Mar. Cas. Zam. ad Sobieski Ioan: epistolam ejus se accepisse, nuntiat; Hautevilium dolose de rebus gestis retulisse accusat . . . . . 172

**26.** 1660. 10. 14. Literae Mariae Cas. Zam. ad Sobieski Ioan: efficiat una cum amico Sapieha, ut maritus suus Zamoyski domum veniat ad ipsam visendam; tum ut Starostia sua a tributis liberetur . . . . . 173

**27.** 1660. 10. 31. Literae ignoti autoris de pugnis ad Cudnoviam et Słobodyszcze . . . . . 174

**28.** 1660, 11. 3. Relatio de pugnis ad Cudnoviam et Słobodyszcze, lingua italica conscripta . . . . . 177

**29.** [1661.] 4. 7. Literae Mariae Cas. Zam ad Sobieski Ioan: ex parte Reginae interrogat, num ipse, aut Sapieha velit fieri Mareschalcus Confoederationis militiae, de qua tacite agi Regina metuit . . . . . 183

**30.** 1661. 4. 2. Ioan. Sobieski Paulo Sapieha Duci Exer. Lit. se excusat, quod invitationi ejus comitiorum in idem tempus incidentium causa, satisfacere non possit . . . . . 184

**31.** 1661. 7. 15. Maria Casimira Zamoyska, Ioanni Sobieski scribit: gaudere se, coronata capita errasse, quod sibi de aliquo (i. e. de Lubomirscio) credere non voluerint; vexillum mariti sui ad confoederationem non accessurum, si Rex subsistentiam ipsi in bonis suis sit concessurus . . . 185

**32.** 1661. 12. . . Io. Sob. sorori suae de matris morte nuntiat, et testamenti ipsius summam indicat . . . . . 187

**33.** 1662. 1. 11. Ioa. Sobieski sorori suae matris defunctae testamentum mittit, et de modo ac tempore sepulturae corporis ejus consulit . . . . . 188

**34.** 1662. 1 . . Literae Mar. Cas. Zamoyska ad Sobiescium: conqueritur de domesticis afflictionibus suis; adventum quorundam sibi infestorum nuntiat; itineri suo Parisios maritum non favere. . . . . 190

**35.** [1662.] 4. 29. Simile praecedenti; stomachatur, parum ei assiduitatis exprobrans; desituram se scribere minatur; mariti sui ad potandum proclivitatem perstringit . . . . . 191

**36.** 1662. 5. 10. Ioa. Sobieski Radvilio, sororis suae marito, de aulae efflagitationibus conqueritur, itineri se ex Varsavia accingens . . . . . 192

**37.** 1662. 5. 16. Ioannes Casimirus Rex Ioanni Sobiescio potestatem dat animos militum confoederatorum alliciendi, eiusque pollicitationibus fidem dari vult . . . . . 193

**38.** 1662. 5. 17. Ioa. Sob. Radivilio denuntiat, retentum se ad hunc usque diem Varsaviae fuisse, proxima die profecturum, domi vero nisi post decem dies affuturum . . . . 193

**39.** 1662. 6. 1. Maria Cas. Zamoyska ad Sobiescium; specie de amicorum, vere de ipsius negligentia queritur; tectis literis utens publica nonnulla agit, et Sobiescium hortatur, ut cum assensu Reginae Parisios venire conetur; de praedio in Gallia emendo mentionem facit; et alia minoris momenti . . . . . 194

**40.** 1662. 6. 14. Literae Mar. Cas. Zamoyska, ad Ioan. Sobieski, queritur literas se nimium raras ab eo habere; polona lingua in obiurgando utitur, quod secreta quaedam coram

Regina revelasset; de bonis in Gallia acquirendis commemorat . . . . . 196

**41.** 1622. 6. 22. Maria Cas. Zamoyska ad Ioan. Sobieski: valde turbatur, quod literae suae non pervenerint; rem de secreto revelato repetit; mutasse eum animum suspicatur, deceptum dicit a Regina spe itineris in Galliam; descriptione habitationis suae, et supellectilis, et saltationis, desiderium sui movere conatur; de constantia sua certum esse iubet; sed de acquirendis in Gallia praediis commonet. In his quoque literis sermone polonico passim utitur . . . . . 198

**42.** 1662. 6. 29. Mar. Cas. Zamoyska, ad Ioannem Sobieski: literas non satis ordinatim expediri conqueritur, de proedio aut domo in Gallia acquirendo fusius agit, tum de civitate in Gallia adipiscenda exquisituram se promittit; ne Rex cum Regina et aula ad eum hospitio veniat, praecavet; placere ipsi aliquem de aula suspicatur, monacham se Carmelitanam fiereri in animo habere indicat . . . 201

**43.** 1662. 7. 6. Excerptum ex literis Mar. Cas. Zamoyska ad Ioan. Sobieski, quibus iterum de acquirendis bonis, et quidem castello Meudon agit . . . . . 203

**44.** 1662. 7. 27. Simile excerptum, quo nova aliqua de aula Gallica nuntiantur . . . . . 204

**45.** 1662. 8. 1. Literae Mar. Cas. Zamoyska, ad Ioan$^{m}$ Sobieski, non bene se valere quaeritur, quid ipse agat, quid maritus suus, tecto sermone sciscitatur, monet, ne Reginae secretiora concredat. Ceterum rem suam domesticam commendat . . . . . 204

**46.** 1662. 10. 8. Lit. Moriae Casimirae Zamoyska ad Ioan. Sobieski, de aerumnis suis domesticis conqueritur, maritum incusando; Reginam reditum suum in Poloniam velle; de constantia sua ne suspicetur; favorem Reginae arte retinendum monet; praedium in Gallia emendum . . 206

**47.** 1662. 11. 10. Lit. Mariae Cas. Zam. ad Ioan Sobieski; morbum graviorem, in quem inciderat describit, maritum suum incusat, constantiae suae certum esse iubet . . . . 210

**48.** 1662. 12. 14. Literae Ioannis Sobieski ad cognatam Helenam Lubomirska, qua suspicionem, se Parisios migraturum esse, expurgat . . . . . 213

**49.** 1663. 3. 31. Instructio Regia, Ioanni Mazepae ad Ducem Cosacorum Tetera ablegatum data, auxilia contra milites seditiosos submittenda requirens . . . . . 214

**50.** 1663. 7. 20. Maria Cas. Zamoyska, ad Ioa$^{m}$ Sobieski: de reditu in Poloniam meditatur, subsidia tantum exspectans; de coëmendis in Gallia bonis vehementer instat; acerbitatem erga Reginam vituperat, imo rebus eius inserviendum monet; virum suum persuadendum ne male de se

cogitet, et amicitiam eius Sobiescio retinendam suadet. De affectione sua certum esse iubet . . . . . 222

**51.** 1663. 11. 2. Mar. Casim. Zamoyska, Sobiescio Ioanni: domi reversam non bene valere, virum suum aeque aegrotare; pecunias, quas a Sobiescio mutuo accepit, redditum iri; regimen eius ab eo emere vult; post-scripto autem de constantia affectus sui asseverat . . . . . 224

**52.** 1663. 11. 11. Maria Cas. Zamoyska Sobiescio, literas quasdam, specie a sorore, mittit; de affectus teneri constantia asseverat 226

**53.** 1663. 11. 26. Ioannes Sobieski Gregorium Tomat Optionem, in officialem sibi assumere declarat, eique villam suam Habuzow ad vitae eius terminum in usum dat et assecurat . . . . . 227

**54.** 1663. 12. 29. Mar. Cas. Zamoyska, Ioanni Sobieski: occasionem certam scribendi non dari; specie ex mente sororis suae, vere ex se, de teneritudine et constantia sua confirmat. Exoptat, ut ex expeditione bellica, (quae ipso tempore agebatur), quam primum revertatur, et Parisios ire possit . . . . . 227

**55.** 1664. 2. 11. Mar. Cas. Zamoyska, Ioanni Sobieski: quaeritur de ingratitudine; binas tamen ab eo accepisse literas nuntiat; Reginam se adhuc non vidisse; de pecuniis ab eo mutuatis agit; »sororis« suae constantiam asseverat . . 229

**56.** [1664.] 6. 5. Sobieski Ioannes Mariae Casimirae modum iniquum, quo Wisniowiecka soror Zamoyscii agat, miratur, et in malam rem hunc progressum venturum ominatur. Leopolim se iussu Regis properaturum, mox inde Varsaviam rediturum . . . . . 230

**57.** 1664. 9. 19. Literae Georgii Lubomirski ad Alexandrum fratrem: quaeritur Regem in Senatus consilio accusationes, in audientiis vero contumelias et minas contra se protulisse; interveniat frater apud Regem, ut aperte proferre velit, quid demum sibi exprobrandum haberet . . . 231

**58.** 1664. 11. 10. Schedula, qua Ioannes Sobieski vetulae cuidam, domus sui famulae, frumenta quaedam ad victum dari committit . . . . . 232

**59.** 1664. 11. 30. Literae Stanislai Lubomirski ad patrem Georgium, Mareschalcum Regni, quibus statum rerum eius periculis plenum nuntiat, et abdicationem muneri Campi-Ducis consulit . . . . . 232

**60.** 1664. 12. 10. Sobieski Ioannes ad Mar. Casim. Zamoyska, excusat se, quod ad Comitia eundo visitare ipsam non potuit; de rebus, quae in aula contra Lubomirscium intentantur nuntiat; sibi grandiora quaedam policeri; nihil vero acceptare se velle sine assensu ipsius Mariae Casimirae 234

**61.** 1664. 12. 27. Sobieski Ioannes Mariae Casimirae Zamoyska: miratur, cur intentionem Parisios eundi mutaverit, quod propo-

situm sibi causa fuerit reiciendi, quaecumque sibi a Regina offerentur; et inde disgratiam pati; Lubomirscium perditum iri; incusari Mariam Casimiram a Regina, quod bona consilia spreverit, et nuncquam in eodem proposito manserit; alia similia . . . . . 236

**62.** 1665. . . . . Epitaphium satiricum in Ioannem Zamoyski, Palatinum Sendomiriae . . . . . 238

**63.** 1665. 6. 7. Sobieski Ioannes Mariae Casimirae, iam uxori suae, ex itinere scribit, privilegium Capitaneatum Mevensem conferens cum spatio albo subscribendum, curandum, aliaque minoris momenti, committit . . . . . 240

**64.** 1665. 7. 2. Sobieski Ioannes Radiviliam sororem suam ad nuptias suas cum Maria Casimira celebrandas invitat . . . 242

**65.** 1665. 7. 6. Excerptum ex ephemeridis »Gazette de France« de nuptiis Sobiescii celebratis . . . . . 243

**66.** 1665. 8. 1. Sobieski Regi Ioanni Casimiro nuntium mittit, Lubomirscium flumen Vistulae traiecturum; item suarum copiarum itinera praescripta indicat; Regis ulteriora iussa expetit . . . . . 244

**67.** 1666. 3. 30. Sobieski Ioannes, Radivilio; literae instantiales in re cuiusdam Faciszewski . . . . . 245

**68.** 1666. 7. 13. Relatio cuiusdam militis Artileriae Regiae, cladem ad Mątwy describens . . . . . 245

**69.** 1666. 7. 14. Relatio incerti autoris de clade ad Mątwy accepta . 248

**70.** 1666. 8. 13. Literae Regis Universales, contra milites licentiosos, quos iussui Ducis non obtemperantes, et medias per regiones Reipcae grassantes armis adoriri et e medio tollere permittit . . . . . 249

**71.** 1666. 8. 16. Ioannis Sobieski Campiductoris Regni ad milites literae universales, quibus iussa Supremi Exercituum Ducis emanata, ut miles in castra ad Krupam recta tendat, in memoriam revocando, poenam iuris militaris in imperii detractatores comminatur . . . . . 250

**72.** 1666. 9. 20. Doroszenko, Cosacorum Dux, ad Sobiescium Mareschalcum Regni: intercessionem ipsius implorat, ut mitiora Polonorum contra Cosacos consilia praevalere faciat; Tatarorum ex Crimea auxilia accersita excusat; quod mandato Regis in fortaliciis annona sublevandis non satisfecerit, arte expurgat, in alios culpam detrahendo . 251

**73.** 1666. 10. 1. Doroszenko ad Mareschalum Regni: accepta resolutione Regis fidelem se eius subditum exhibiturum, et contra Moschos ita acturum, ut Commissariis Polonis facilius pacta succedant; nonnisi modicum se ab Hano auxilium petiisse; is vero invito se nimium quantum imisit; quam ob rem periculum esse, ne potentiae Tatarorum impar, votis eorum coactus sequatur trans Borysthenem; rogat efficiat, ut sibi proventu Starostiae Czehrynensis libere

frui liceat; Tatarorum nonnullos contra Poloniam instigare, sed huic periculo consultum iri; stomachari nimirum Tataros, quod sine ipsis tractatur cum Moschis 253

**74.** 1666. 10. 27. Sobieski Io. ad M. Pac, Palatinum Smolenscensem: de exercitu ad Krupam coacto, eiusque mox in Ukrainam progressu certiorem reddit . . . . . 254

**75.** 1666. 11. 26. Sobieski Io. Radivilio Palatino Vilnensi: rationem distributarum militi consistentiarum explicat, seque excusat, quod nihil amplius pro re leviri sui facere potuerit; exercitum ad Tyram mansurum, ob Tatarorum cum Cosacis machinationes; uxorem non bene valentem invenisse; Comitiis finitis venturum se ad visendos eos promittit . . . . . 255

**76.** 1666. 12. 25. Sobieski Ioannes Exercituum Regni Dux Campestris, literis Universalibus Concives de periculis a Tataris et Cosacis imminentibus monet . . . . . 256

1667. 1. 30. Tractatus pacis, (rectius iudiciarum in 13 annos), Andrussoviae confectus; vide sub signo: 1670. 10. 30.

**77.** 1667. 2. 3. Sobieski sorori suae Radiviliae: consulit, ut Biała maneant, hac enim hieme nihil gravioris momenti a Tataris cavendum; de peregrinatione filii, Ducis Zasławiensis consilium aperit, quicquid novi Leopoli inter familias intercesserit, nuntiat . . . . . 257

**78.** 1667. 2. 16. Sobieski sorori suae, intercessionem eius in re Iudaei Iosephi Meidlowicz, mercatoris Zolkieviensis, subditi sui, per teloneum Brestensem gravi iniuria affecti, implorat 258

**79.** 1667. 3. 29. Ioannes Casimirus Rex, Sobiescio: negat in animo habere, ut Succamerario Sieradiensi (Zapolski?) munus Excubiarum Praefecti Campestris auferatur, imo hominem in hoc munere confirmandum petit . . . . . 259

**80.** 1667. 4. 9. Literae Alexandri Lubomirski ad fidum quemdam, ex minuta descriptae, in quibus de occultis suis contra Electionem Condaei consiliis aperte agit, quo fine opem et protectionem Imperatoris exposcit . . . . . 260

**81.** 1667. 4. 11. Ioannes Casimirus Rex, Sobiescio: Querelis multorum permotus, aggravationem civium per duplicatas assignationes hybernarum exprobrat, et habere vult, ut datas in bona Episcopi Cracoviensis assignationes revocet . 263

**82.** 1667. 6. 4. Ioannis Sobieski Campiducis, literae ad Cives Palatinatus Russiae Universales, quibus praemonet, pacem cum Tataris et Cosacis nequaquam fidam; imo involasse iam incursionem partis Tatarorum Zbarasium usque; ad quam repellendam Lasko missus; reliquum Exercitum mox ad Buscum congregatum iri; cui nutriendo ut Concives curam suscipiant, propriaeque salutis periclitantis consilia ineant, assidue hortatur . . . . . 264

**83.** 1667. 6. 12. Sobieski Ioan. Alexandro Zasławski, nepoti suo, nuntiat,

aream quendam Varsaviae Duci Zasławiae propriam a Rege redimi, et consensum ipsius ad id negotium perficiendum exposcit . . . . . 265

**84.** 1667. 6. 21. Sobieski Campi-Dux, ad ignotum aliquem: nuntium de adveniente Soltano Galga cum Bassa Silistriae, communicat, de obcoecatis civium animis conqueritur, qui graviorem inimicum e regione maris Baltici adventantem fabulantur . . . . . 266

**85.** 1667. 7. 7. Leszczyński Ioannes, Cancellarius Regni, ad Lubomirski Alexandrum: sensus eius de impedienda electione Condaei confirmat; Grzymultovium, (Castellanum Posnaniensem), partibus suis adtractum iri, sperat . . . 267

**86.** 1667. 7. 18. Ladislaus Pakosławski ad Lubomirski Alexandrum, nova de rebus publicis, quae Leopoli frerebantur, mandat 268

**87.** 1667. 7. 14. Literae Universales Ioannis Sobieski Campi-Ducis, quibus Cives Palatinatus Lublinensis et Russiae de imminente iam irruptione hostili coniunctorum ad Winnicam cum Cosacis Tatarorum, praemonet. Addita nova aliqua de his hostibus . . . . . 270

**88.** 1667. 8. 29. Wilczkowski, Optio Alex. Lubomirscii, eidem nonnulla de stipendiis militi concessis, tum de instantibus bellicis actionibus nuntiat; Ducem Supremum mox ad castra profecturum . . . . . 271

**89.** 1667. 9. 14. Żukowski quidam, Optio cohortis peditum, manifestat, innoxium se esse, quod praecepto Belliducis, (quod inducit), parere nequisset . . . . . 273

**90.** 1667. 9. 17. Ioannes Sobieski, Campidux, literis universalibus monet, Cosacos cum Soltano Galga iunctos, per regiones »Czarny szlak« vocatas, infestos adventare, et ut Concives sibi suisque omni modo prospicere adnitantur, cohortatur. . . . . 274

**91.** 1667. 9. 28. Sobieski Ioannes Mar. Regni, Radivilio, ViceCancellario Lit. nuntiat, legatos Doroszenci ad se venisse, tractarique de pace coeptum; sed aliis quibusdam novis acceptis, alia arripuisse media, de quibus omnibus rebus scripssisse se ad ViceCancellarium Regni . . . . 275

**92.** 1667. 9. 30. Literae Ioannis Casimiri Regis, ad Sobiescium Mar. Regni; maturo eius consilio salutem Rpcae confidit; quod »caput suum«, licet exigua manu militum stipatus, arcendo hosti in confinia Regni tulerit, ardentissime gratias agit, et consilium collaudat; belli Turcici periculum aperit; quomodo cum Cosacis et eorum duce Doroszenko agendum, innuit, et tractandi dat potestatem; de aliis consiliis Reipcae servandae certiorem reddit; arcem Camenecensem singulari curae commendat; denique ad conservandam Patriam per omnia sacra obtestatur, eximio merito praemia promittens . . . . 276

**93.** 1667. 9. 30. Ioannes Casimirus Rex, literis Universalibus contributiones hibernae ex bonis Regalibus mature Leopolim devehendas imperat . . . . . 278

**94.** 1667. 9. . . Bidziński Stephanus ad Alexandrum Lubomirski; famam de actis apud Exercitum refert; rationem, cur Bellidux obsidioni se obiecerit, perquirit et collustrat; errores de numero exercitus et de plebe ad arma concitanda, ludibrio habet; praeposteram alicuius succurrendi Reipublicae rationem in culpam vocat; Cancellarii consilia vituperat, magnatum publicae rei incuriam, privatarum autem studium vehementer accusat, et quae inde secutura sint, perhorrescit . . . . . 279

**95.** 1667. 10. 4. Literae universales Ioa. Sobiescii Campi-Ducis: aperit causam, ob quam castra ad Camenecium retro movisset; sistere se gradum ad Podhayce eo consilio, ut hostem ab ulterioribus populationibus impediat, obsidendum se ei cum parte copiarum praebens; aliam partem ad lacessendum hostem disposuisse; obtestatur, ut ad propulsandum a Patria exitium armati convolent 282

**96.** 1767. 10. 13. Fragmentum alicuius epistolae ignoti autoris, de obsessione Campi-Ducis ad Podhayce notitias quasdam, tum discrepantiae opinionum specimen afferens . . . . 284

**97.** 1667. 10. 16. Pacta ad Podhayce inter Ioannem Sobieski Campi-Ducem, et Tataros ab armis discedentes . . . . . 285

**98.** 1667. 10. 17. Ioannis Casimiri Regis literae Restium tertiae et extremae, quibus nobilitas communi motu ad bellum evocatur . . . . . 288

**99.** 1667. 10. 18. Literae liberi itineris, vulgo passus, ab Ioanne Sobieski duobus Tataris Samboriam liberandi cuiusdam captivi causa proficiscentibus . . . . . 290

**100.** 1667. 10. 19. Pacta cum Cosacis ad Podhayce, seu verius eorum ex parte, dominii Regis Poloniae et Reipcae, apertis verbis agnitio . . . . . 290

**101.** 1667. 10. 19. Iusiurandum Cosacorum, quo tractatus pacis ad Podhayce conflatae eorum ex parte firmatus est . . . 292

**102.** 1667. 10. 19. Iusiurandum, quo Commissarii Poloni tractatum pacis cum Cosacis ad Podhayce compositae firmarunt . . 293

**103.** 1667. 10. 24. Ioannes Sobieski universos concives certiores reddit, hostes iustis conditionibus discessisse, quo cuique ad propria revertendi copiam dari . . . . . 294

**104.** 1667. 10. . . Excerptum ex ephemeridis Gazette de France, brevem rei ad Podhayce gestae relationem exhibens . . . 295

**105.** 1667. 10. . . Bidziński Stephanus, Alexandro Lubomirski: rumores de discessione ab armis confirmat; de salute Reipcae in comitiolis proximis agendum; de statu rerum et animorum depravatione solito sibi nervosiori stilo disserit . 296

**106.** 1667. 11. 5. Ioannes Leszczyński Cancellarius Regni, ad Alexandrum Lubomirski: sensum suum de pacificatione cum Tataris ad Podhayce facta aperit; de sedandis internis diffidentiis longe disserit, Regem incusando; de cuius abdicatione ab amicis praemonitus, mature hac de re et de futuro Rege eligendo consilia vult communicare . . 298

**107.** 1667. 11. . . Postscriptum ad deperditas quasdam literas Ioannis Leszczyński, Cancellarii Regni, ad Sobiescium Ioannem, in quo rem ad Podhayce bene gestam collaudat, et pro aequo existimat, ipsum Mareschalcum et porro de ulteriori pacis confirmatione consulere debere, de quo lator epistolae uberius mentem suam exprimet . . . . 300

**108.** 1667. 11. 16. Instructio Legatis ad Doroszeńkum euntibus a Ioanne S. Marschalco Regni, data . . . . . 301

**109.** 1667. 11. 25. Ioannes Sobieski, Dux Exercituum Campestris, literis universalibus Concives certiores facit, Exercitui ob temporum necessitates consistentiam hibernam in interioribus Regni Palatinatibus negari nequisse; summopere tamen cautum, ut quam minimo incolarum onere et incomodo, miles summa moderatione contineretur . 302

**110.** 1667. 11. 30. Bidziński Stephanus ad Alexandrum Lubomirski: res novas ab exercitu et ab hoste ex Ukraina vevientes, communicat; de Marschalco Regni existimat, non facile a proposito, si quod conceperit, abduci posse; multos pecunia corruptum iri putat . . . . . 304

**111.** 1667. 12. 3. Andr. Morstin, Referendarius Regni, ad Stephanum Bidziński: rogat, ut munus Nuntii ad comitia non detrectet; aperit, Galliam a proposito (Condaei ad regnum Poloniae promovendi) plane destitisse . . . . . 306

1667. 12. 4. Foedus coniunctionis armorum contra Turcas et Tataros, Moscoviae conclusum; vide sub signo: 1670. 10. 30.

**112.** 1667. 12. 4. I. Leszczyński Canc Reg. Alexandro Lubomirski: consilia inter se invicem communicata confirmat; de privatis eius rebus ad comitiola scribendum suadet; vocatum se a Rege; responsum Regi datum per copiam mittere; (deperditum); ad comitiola profecturum se; inde mox Varsaviae affuturum . . . . . 307

**113.** 1667. 12. . . Responsum Doroszenconis, Ducis Cosacorum, ad comissa data legatis instructione 1667. 11. 16. vid. N. 108. 308

**114.** 1667. 12. 9. I. Leszczyński Canc. Reg. ad Alexandrum Lubomirski: constanter se communia consilia apud diversa comitiola per scripta et legatos fulciri, docet; a Primate amplum de rebus publicis habuisse scriptum, ex quo dissimulata Primatis consilia suspicatur; nuntiatum sibi quoque, aulam minis Lubomirscium ab amicitia sua distrahere conari; promissionem respectu electionis futurae Regi Franciae in scripto datam, ferventer repetendam putat;

iudicium autem contra eos, qui pecunias Gallicas acceperint, formandum negat; ad interpretanda Primatis consilia revertitur; responsum suum in copia mittit, quae etiam scripto additur . . . . . 310

**115.** 1667. 12. 10. Bidziński Stephanus, ad Alexandrum Lubomirski: in comitiolis Opatoviae cum Wielopolscio consilia communicaturum; literas Andreae Morstini mittit, asseverantes, Galliam Neoburgum promoturam; his artibus minime credendum; ab Exercitu metus discessionis significatur; in Iacobi Potoccii, Notarii Camp., sinceritatem invehit; agitationibus contra honores Sobiescii obviandum . 314

**116.** 1667. 12. 11. Wilczkowski Lad. Optio, Alexandro Lubomirski Rotae-magistro suo: a culpa negligentiae in scribendo se expurgat, literas tempore belli gesti scriptas enumerando; Tataros in colloquiis de pace verbo quidem asseverasse, vocatos se a Duce Supremo, (defuncto Potoccio) venisse, sed literas eius producere noluisse; a Sobiescio suspicionem repellit, et particularia nonnulla Tatarorum erga Poloniam animorum temperatione, et offensarum causa, indicat . . . . . 315

**117.** 1667. 12. 12. Literae Mayerburgi, Residentis Caesarei, ad Alex. Lubomirscium: Recessionem aulae Gallicae a Condaeo, promotionemque Neoburgi, nil nisi obtentum et artem esse, monet; Moscoviticum candidatum absonum et vix credibilem ostendit; sensum aulae suae eum esse, ut Rex a proposito abdicationis desistat, et liberam post fata electionem relinquat . . . . . 318

**118.** 1667. 12. 13. Felix Potocki, Subdapifer Regni, Alexandro Lubomirski in communis consiliis constantiam suam declarat; Sobiescii bonam fidem in stipulato cum Tataris et Cosacis tractatu non suspicatur quidem, rem tamen non extra omne periculum ab ea parte timet . . . . . 320

**119.** 1667. 12. 14. Io. Sobieski sorori suae Radiviliae: de pace hac hyeme nil timendum; uxorem suam Parisiis 2da Novembris filium peperisse nuntiat; de nepote Alexandro Zasławski nihil adhuc novi accepisse, de nepti Sophia (in matrimonium locanda) Varsaviae ante mensem conferre sperat 321

**120.** 1667. 12. 15. Legati ad Tataros, Złotnicki et Lichocki, (Campi-duci Sobiescio) de quibusdam, quae apertius dici potuerint, referunt . . . . . 323

**121.** 1667. 12. 15. Legatorum ad Tataros, Złotnicki et Lichocki, occultior quaedam de rebus Tataricis ad Campiducem Sobiescium relatio . . . . . 325

**122.** 1667. 12. 21. Io. Sobieski Radivilio Palatino Vilnensi, leviro suo: sperat, fore ut Varsaviae mature sint congressuri; capitaneatum eius Czluchoviensem ab onere hybernarum libe-

**142.** 1668. 4. 20. Ioannis Sobieski, Supr. Exer. Ducis, literae universales, quibus declarat: militibus in castra iter facientibus omnem incolarum aggravationem rigidissime interdictam, in excedentes vero milites ius se sine mora ad instantiam cuiusvis dicturum . . . . . 358

**143.** 1668. 4. 26. Signifer Palatinatus Posnaniensis, (Skorszewski) Sobiescio, ex comitiolis Maioris Poloniae gratum totius nobilitatis animum denuntiat; venerari quidem Regem, sed cupere ut abdicet; ipsum Sobiescium a Deo datum existimant, qui patriam intereuntem salvare possit et libertatem . . . . . 360

**144.** 1668. 4. 28 Doroszeńko Sobiescio: literis eius acceptis firmatum se in fide erga Regem; nuntios Cosacorum minus necessarios in comitiis fuisse, acerbius illudit; de commissione pacificationis quaerit, quando et a quo sit componenda; tum de postulatis Cosacorum, de mutatione aliqua pactorum Hadiacensium, de Regis novissimo rescripto, de Białocerkviae praesidio sibi importuno, confuse et satis contumeliose agit et exaggerat . . . 361

**145.** 1668. 5. 2. Residentes apud Chanum Crimensem, Złotnicki et Lichowski, Sobiescio Duci referunt: Captivos liberatum iri: tractatus cum Moscovitis haerere in eo, quod Tatari Cosacos Trans-Borythenas ad Moschum pertinere nollent; Doroszenkum per legatos contra Poloniam Tataros concitare molitum esse, et promptum pollicitum animum ad Cosacos Zaporovios e medio tollendos, quo tutius imperium Tatarorum in Crimea manere possit 365

**146.** 1668. 5. 2. M. Pac, Dux Exercituum MDLit.: ad propositam a Sobiescio coniunctionem consiliorum accedere se; literas occultas, quarum ope tutius scribere possit, exposcit; de accepto Regis mandato exercitum dimittendi conqueritur, eaque de re sensum Sobiesci elicit; coniunctionem cum Moschis pernecessariam existimat . . . . . 366

**147.** 1668. 5. 3. Leszczyński Ioa. Cancellarius Regni, Alexandro Lubomirski nuntiat, quid in conventu Maioris Poloniae actum fuerit; in Lublinensi malitiose de se et amicis suis suspicatum fuisse queritur, adversarios Condaeum inducere velle accusat, se vero vivente Rege nil de successore agendum, orbata autem quoquomodo Repca, nil nisi publice agendum firmissime tenere; contra contumeliosa quaedam scripta conquaeritur . . . . . 367

**148.** 1668. 5. 12. Sobieski Alexandro Lubomirski nuntiat, in Palatinatu Russiae similem uti in aliis lustrationem indictam; ad diem 20$^{m}$ Zołkieviam iturum, ut cum Palatino Bełzensi conferat; habuisse inter alia, ab Rege etiam literas, in quibus Cancellarium Lit. aeque ac Notarium Camp. Reg. accusat, moliri ipsos seditiones in utroque exercitu 370

**149.** 1668. 5. 15. Relatio Karwoscii, de legatione sua ad Passam Silistriae; rectius postulata huius Passae nomine Portae Ottomanicae iusto arrogantius enuntiata . . . . . 371

**150.** 1667. 5. 17. Piotrowicz, Interpres, ex Crimea rediens, nuntiat, Legatum Tatarorum Dedes Aga, rumoribus quibusdam ita perculsum, ut non tantum ipse Białogrodiae subsisteret, sed etiam Hospodarum Valachiae eo adduxerit, ut dicto Piotrowicz ulterius iter prohibuerit, et captivos iam eliberatos ipsi eripuerit . . . . . 372

**151.** 1668. 5. 18. Ioa. Leszczyński, Cancel. Reg. Ioanni Sobieski Duci Exerc. rescribit: literas eius, quibus de ingruentibus ab Ucraina periculis praemonebat, Regi detulisse, cuius adventum et decisionem exspectet; literas a nobilitate Maioris Poloniae Sobiescio remittit . . . . . 373

**152.** 1668. 5. 23. Sobieski Alexandro Lubomirski nuntiat: scripsisse se, (ut L. petiit), ad Regem et Succammerarium; literas quasdam Marschalci Curiae ad Cap. Grabovicensem in tuto apud se collocatas, sed monstrare eas, ut minus consideratas declinat; a familiari suo Chełmski praemonitum, oportere, ut Lubomiski saepius cum nobilitate Palatinatus Cracoviensis conferat . . . . . 374

**153.** 1668. 5. 25. Sobieski Marschalcus Regni, ad Dedes Aga, legatum Tataricum: miratur, quid causae fuerit, quare Białogrodiae cum captivis substiterit, et Interpretem Piotrowicz a finibus iam patriae retraxerit; servari a Polonis pacta Podhaiecensia; Regem tantum abest ut amicitiae cum Hano quicquid deroget, ut Czarum etiam in communitatem huius amicitiae attrahere conetur; Cosacis nihil violenti a Repca instare, et omnia eorum postulata iusta fore ut concederentur; si quis aliud quid simulaverit, mentitum esse; exposcit denique, quid sperandum, id adiungens, pacem cum Czaro Moscoviae factam, quia omne bellum pace denique finiendum, et Polonos eo consilio parata expedire arma, ut amicis utiles, inimicis formidolosiores sint . . . . . 375

**154.** 1668. 5. 25. Elias Alexander, Hospodar Moldaviae, ad Sobiescium Marschalcum Regni; Interpretis Piotrowicz ex itinere retractionem excusat . . . . . 376

**155.** 1668. 5. 28. Literae cuiusdam Chabaczewski, quibus nuntiat, Cancellarium Lit. cum Duce Exercitus Lit. contra intentiones Regis machinari . . . . . 377

**156.** 1668. 6. 12. Literae Doroszenconis, Cosacorum Attamani, ad Hospodarum Valachiae, quibus vehementer hunc contra Poloniam perfide concitat; in fines Regni Poloniae incursionem faciendam, et auxilia a Porta Ottomanica imperata, sibi quam citissime submittenda sollicitat . . 378

**157.** 1668. 6. 20. Gregorius Doroszenko, Attamani frater, Hospodaro Valachiae: fratris sui literas mittens, sollicitationes auxiliorum contra Poloniam ingeminat; exercitum Polonum iam ad Lachovice castra fixisse, et binas incursiones meditari, nuntiat . . . . . 380

**158.** 1668. 6. 20. Doroszenko, Dux Cosacorum, Sobiescio Supremo Duci Regni: gratissimum pro obtentis et promissis beneficiis animum simulat; a commissione tamen pacificationis desistendum putat, cum caeso Brzuchovicio et illas trans Borysthenen regiones ad obsequium sibi et Regi Poloniae reduxerit; progredi se porro contra Moscovitas, quos e »finibus patriis Regis et Domini« eiiciendos ostentat; contra praesidium Białocerkwiae querelas exaggerat; de sua et exercitus fide minime dubitandum asseverat 381

**159.** 1668. 6. 26. Philippi Guilielmi, Principis Neoburgici, obligatio ad praestanda, (si electus fuerit), Succamerario Regni quaedam emolumenta; quae obligatio deinde ab Abbate Paulmyers in rem Ducis de Longueville acceptata est 384

**160.** 1668. 7. 3. Leszczyński Ioan. Cancellarius Regni, Alexandro Lubomirski, perseverantiam in communi consilio confirmat et suadet; rationem Moschi ab electione excludendi aperit; consilia ineuntibus comitiis capienda proponit . 388

**161.** 1668. 7. 5. Kazyaskier, Vesirus Chani Crimensis, ad Sobiescium Marsch. Reg.: de constanti in pactis perseveratione certiorem reddit; donativa consueta cum Dedes Aga ut remittantur, petit; ceterum aliter simulantibus ne fides detur . . . . . 389

**162.** 1668. 7. 5. Stachorski, Białocerkviae praesidii praefectus, Sobiescio, Duci Supremo: de periculis arci a Cosacis instantibus monet, et subsidia, aut libertatem exeundi petit; de rebus in Ukraina gestis certiorem facit, scripta quaedam communicans . . . . . 390

**163.** 1668. 7. 12. Sobieski, Alexandro Lubomirski: abdicationem Regis incertam esse significat; consilia condicta in comitiolis promovenda existimat; de amicis, quibus quisque comitiolis interfuturus sit, nuntiat; agitationibus et accusationibus Palatini Bełzensis (Wisniowiecki) quo modo resistendum, docet . . . . . 394

**164.** 1668. 7. 18. Grzymułtowski, Castel. Pozn. Sobiescio promptitudinem suam, consiliis eius inserviendi declarat, rogatque, haec consilia sibi aperiat . . . . . 395

**165.** 1668. 7. 19. Sobieski Radivilio: de Vice-Cancellariatu Lit. quasi iam collato aut saltem declarato, perspicue agit; ad Białocerkwiam annona sublevandam duo millia militum subsidio misisse; a comitiis abdicationis forsan afuturum, et quare; sub interregnum vero, si eveniat, rebus non defuturum . . . . . 396

**166.** 1668. 7. 24. Ioannes Casimirus Rex, Sobiescium ardentius invitat, velit praesto adesse Varsaviae . . . . . 398

**167.** 1668. 7. 27. Sobieski Alexandro Lubomirski nuntiat: Notarium (Camp.) se opperiri; ad comitia, quoniam amicis sic visum, venturum se; disunionem (inter Cancellarium Regni et Castel. Posn.) valde deplorat; Luceoriae qui nuntii electi, defert . . . . . 399

**168.** 1668. 7. 31. Bidziński Stefanus Alexandro Lubomirski de iurgio in comitiolis inter Marschalcum Curiae Branicki et Dębicki Martinum oborto; de rebus Regis nemo Senatorum nec hiscere ausus; Varsaviam se contendere, nullibi autem alio iturum; de Sobiescio iudicat, prudentissime eum cum sensu latuisse, ita ut nemo illum in aliquo prehendere potuerit . . . . . 400

**169.** 1668. 8. 2. Sobieski ad sororem Radiviliam: de eius Varsaviae residentia cavillat; uxoris reditum ex Gallia fine Septembris sperat; ipse pridie incipiendorum comitiorum Varsaviam veniet . . . . . 402

**170.** 1668. 8. 11. Doroszeńko novo Białocerkviae praesidii praefecto congratulatur; universales tamen literas, quibus subvectio comeatus permitteretur, evitat; securitatem pacifice proficiscentibus pollicetur; captivos invicem eliberandos; legatos ad comitia missurum se dicit . . . . . 403

**171.** 1668. 8. 15. Joannes Sobieski, Alexandro Lubomirski nuntiat, Varsaviam se properare, ubi 25ª ipsum invenire desiderat; ex Samogitia minus exoptata quaedam communicat . 404

**172.** 1668. 8. 17. Löbel, recens Białocerkviae praesidii praefectus, Sobiescio Duci Supremo nuntiat: se in munus suum per Notarium Regni inductum; rogat, ut res militibus necessarias subvehi curet; a Doroszeńcone nihil earum sperandum; res Cosacis et templis eorum ademptas, ut reddere possit, permissionem petit . . . . . 405

**173.** 1668. 8. 18. Residentes apud Chanum, Złotnicki et Lichocki, Duci Supremo nuntiant: Chanum in amicitia perseveraturum, minime id aegre ferre, quod praesidium Białocerkviae firmatum sit; captivos eliberandi spem dare, auxilia Cosacis data nonnisi coactum ulterius relinquere; legatos vero a Cosacis Zaporoviensibus a Chano auxilia petiisse ad Doroszenconem deponendum; conqueruntur denique Residentes inopia se premi, et implorant, ut revocentur . . . . . 406

**174.** 1668. 8. 26. Bidziński Stefanus, Alexandro Lubomirski ex residentia Sobiescii Zołkieviensi, perturbationem aliquam mutatione Cancellarii (?) ortam significat . . . . . 408

**175.** 1668. 9. 12. Leszczyński Cancellarius Regni, Alexandro Lubomirski fidem suam expurgare conatur, quod divulgationibus

Thesaurarii adactus, consilia cum eo et cum Sobiescio communicata publicaverit . . . . . 409

**176.** 1668. 9. 16. Sobieski, Principi Electori Brandenburgiae urbane scribit, in grandi per Niemiericium tacto negotio »maturiori se omnia deliberationi et consensui totius Rpcae dare« . . . . . 410

**177.** 1668. 9. 18. M. Pac, Supr. Dux. Exer. MDLit. Sobiescio; quem invisurus non amplius Varsaviae invenit, faustum apprecatur iter, et de suo, in concordia consilia parato animo certum facit . . . . . 411

**178.** 1668. 9. 20. Leszczyński, Cancellarius Regni, Alexandro Lubomirski, Palat. Crac. gratias agit, quod sibi puncta quaedam pro publico bono observanda detulisset, praesertim de gallicis intentionibus evitandis; confoederationem agitari; Castellanum Posn. contra Neoburgicum sententiam pronuntiasse; suspicatur inde, ad factionem gallicam illum trasiisse . . . . . 412

**179.** 1668. 9. 20. Niemirycz Stef., Succamerarius Kiioviensis, (cognitor Electoris Brand.), Sobiescio paratissimum suum ad officia praestanda animum commendat . . . . . 413

**180.** 1668. 9. 22. Löbel, praesidii Białocerkwiae praefectus, Sobiescio, de egestate annonae nuntiat, nullamque spem dari eam per Doroszenkonem assequendi, qui se plane jam protectioni Turcarum dederit . . . . . 414

**181.** 1668. 9. 29. Leszczyński Canc. Reg.: Alexandro Lubomirski fidem suam illaesam in eo contendit, quod occultiora consilia, quae cum eo et Marschalco Regni inierat, in comitiolis patefecit; in fide data staturum se, a Gallico solum Candidato abhorrere, causas huius odii exponens . . 414

**182.** 1668. 10. 3. Demetrius Wisniowiecki, Campi-Dux Exer. Reg., Sobiescio, innodato quodam stilo de hybernis distribuendis scribit; Białocerkviam sublevandam commemorat; queritur de iniuriis militibus suis ab equitibus colonnelli Chełmski illatis; multos castra iam deseruisse . 416

**183.** 1668. 10. 3. Jabłonowski (miles aliquis), a Doroszeńcone rediens, Sobiescio, Duci Supremo, earum quae Czehrini viderit et audiverit, relationem facit . . . . . 417

**184.** 1668. 10. 11. Sobieski, Principi Electori Brandeburgiae, urbane testatur, cum Consiliario Krokow se de rebus, ipsi commissis, egisse . . . . . 419

**185.** 1668. 10. 19. Sobieski Radivilio nuntiat: derelicto Gedano Meven se venisse, ibique adventum eius exspectare velle . . . 419

**186.** 1668. 10. 22. Sobieski Radivilio: maturaturum se iter Varsaviam; 8va (Novembris) Thoruniae supervenire velit; dissidia interregni iam germinare . . . . . 420

**187.** 1668. 10. 25 Sobieski Alexandro Lubomirski nuntiat, itineri se Varsaviam versus accingi; cum Radivilio circa 10$^{m}$ (No-

vembris) Varsaviae adfuturos; quo et ipse ut veniat, instantissime invitat . . . . . 421

**188.** 1668. 10. 26. Sobieski, Principi Electori Brand. de communicatis, per consiliarium Krokow et Niemirycz, consiliis testatur, et ad responsa his data rem reicit . . . . . 422

**189.** 1668. 11. 19. Sobieski Radivilio se excusat, quod publicis curis distractus Białam venire non possit; dissensiones inter ipsum et Pacium ratione clavae minoris adeptae, deplorat . . . . . 423

**190.** 1668. 11. 30. Joannes Casimirus Rex, Joanni Sobiescio ex Białołenka significat, gaudere se eius Varsaviam adventu, et sperare, fore ut rebus suis ratione provisionis in comitiis auxilium sit allaturus.

Dignitatem Campi-Ducis MDL. Radivilio legitime ante abdicationem collatam esse, firmissime asseverat, et suspicionem adversariorum indignatur . . . . . 424

**191.** 1668. 12. 15. Bidziński Alexandro Lubomirski de actis in Comitiolis et in Commissione hibernorum nonnulla quodammodo figurato nuntiat; in Czarnecium Notarium R. ob avaritiam invehit; Sobiescium non satis grati animi accusat; percrebuisse famam, ipsum, Lubomirscium, in Silesiam incognito excursionem fecisse . . . . . 425

**192.** 1668. 12. 18. Sobieski Jo. ad Alex. Lubomirscium; dolet ipsum Varsaviam non venisse; multum eam absentiam nocuisse, quod cum diffidentia et suspicione factum, valde dolet 427

**193.** [1668. 12. 18.] Sobiescius Radivilio nuntiat, venturum se cum Palatino Crac. eiusque consorte, Białam ad diem 15tam; Regem nonnisi 22a affuturum . . . . . 429

**194.** [1668. . . . . Scriptum ignoti cuiusdam, in quo de consiliis Aulae Vienensis, Regni Poloniae adipiscendi, tum de praeteritis hac in re molitionibus, et ingrato eius Aulae in Lubomirscios et alios animo agitur . . . . . 430

**195.** 1669. 1. 4. Joan. Sobieski Alexandro Lubomirscio optionem quemdam in gratiam recommendat; tum Lubomirscii adnotatio, non perfectam eorum confidentiam de Principe Neoburgico eligendo, commonstrans . . . . . 431

**196.** 1669. 1. 16. Joan. Sobieski Radivilio: excusat se, quod Bialam ad dies festos non venisset, tum viarum corruptarum difficultate, tum adventu Alexandri Lubomirscii retentus; in re cum Pacis, ratione contentionis de dignitate Campiducis adepta agenda, firmissimae fidei suae certum esse iubet; suasisse se quidem concordiam, sed si ea assequi nequiverit, tuiturum se Radivilium; de Drahimio, quomodo receptum fuerit, ut mentio in comitiolis Lithuaniae fiat, suadet . . . . . 432

**197.** 1669. 1. 16. Joan. Sobieski sorori suae excusationes omissi adventus repetit; Zolkieviam se cum uxore iturum, eoque

sororem cum leviro ad conversationes invitat. Consilium eorum quo ad Ducem Zaslaviensem apud exteros adhuc retinendum, eiusque matrimonium propositum, plane approbat . . . . . 433

**198.** 1669. 1. 23. Literae Joannis Leszczyński, Cancellarii Regni, ad Alexandrum Lubomirski, quibus fidem suam et perseverantiam in consiliis ratione Regis eligendi captis, expurgat et asseverat; Gallum se nunquam passurum; Candidato Lubomirscii, (Principi Neoburgico scilicet), libenter assensurum, si modo omnium consensu eligetur; fabulis de se sparsis ne credat; Varsaviam post comitiola veniat, invitat . . . . . 435

**199.** [1669]. 1. 29. Sobieski Radiviolio se excusat, Bialam venire non posse, imo Leopolim ut veniat, invitat . . . . . 437

**200.** 1669. 1. 30. Joan. Sobieski Alexandro Lubomirski voluntatem suam erga cohortes eius in hibernis assignandis animosius demonstrat; importunitatem petentium acerbe incusat; dolet vehementer mutua diffidentia consilia misceri, timetque nihil effecturos . . . . . 437

**201.** [1669. 2. . .] Joan. Sobieski Radivilio: adventum eius Leopoli exspectari; comitiola Maioris Poloniae rupta; Russiae eo ipso quo scribit die aut finitum aut ruptum iri . . 439

**202.** 1669. 3. 2. Joan. Sobieski Alexandro Lubomirski significat, per Capitaneum Zwinogrodensem (Wilczkowski) ad proposita respondisse; amicorum Lubomirscii in comitiolis Proszoviensibus sermonum petulantiam conqueritur; comitiola Sredensia rupta multum nocuisse, nec iam, iurgiis (inter Cancellarium et Grzymultowscium) eruptis, boni quicquid sperandum; cifra cum Thesaurario R. (Morstin) communi ulteriora consilia conferre suadet . . 440

**203.** 1669. 3. 21. Joannes Sobieski Alexandro Lubomirski: Fidem suam non sine animositate propulsans, asseverat; criminationi, leviores amicitias arripuisse, occurrit dicto: nequaquam se iis despondisse, si fefellerint, recessurum, et omnibus se abdicaturum. Stanislaum (Lubomirscium) ad se mitti rogat; nuntiari ex Lituania, Czarum Mosc. filium suum natu maiorem in Regem Poloniae concedere paratum esse . . . . . 441

**204.** 1669. 3. 22 Excerptum ex literis Primatis ad Mareschalcum Regni: literas eius in Senatu legisse, et quod ad singulas Mareschalci propositiones Senatui placuit, accurata oratione perscribit . . . . . 442

**205.** [1669. 3. . ] Stanislaus Lubomirski patruo suo Alexandro Lubomirski nuntiat, satagere se in componendis rebus domesticis amice cum sororis marito, (Feliciano Potocki), et fratre Equite Melitensi, ut in Electione addictos sibi habeat; promissam sibi a Sobiescio operam ad adipi-

scendam directionem comitiorum Electionis; hunc perculsum putat ea re. quod dependentes sui defectionem meditari videntur, si ipsae Galliae favere vellet; Premisliae inclinatos in Condeum animos invenisse, quos tamen in aliam sententiam pertrahi posse existimat . 445

**206.** 1669. 3. 28. Joan. Sobieski Alexandrum Lubomirski certiorem facit, se Capitaneo Rabstinensi (Koryciński) nonnula negotia ipsi deferenda concredisse . . . . . 447

**207.** 1669. 4. 16. Joan. Sobieski sorori suae morbum gravem uxoris suae, (variolae scilicet), ex quo aegre evaserat, fusius describit 447

**208.** 1669. 4 16. Joan. Sobieski, Radivilio nuntiat: ex literis eius, (quas non satis bona valetudine utens accepit) videre, contentiones cum Pacis nondum compositas; in comitiolis Haliciae iteratis rem ipsius, legatis mandatam; terram Leopoliensem ad comitiola convenire negasse; Exercitum se per literas universales pro 20 Maii ad Huszczam in ripa fluminis Horyni convenire iussisse; imperium eius exercitus Capitaneo Sandecensi (Branicki? an potius iam Lubomirski Alexander?) dare constituisse, cui in conventu proximae Electionis, ad quam 1ª Mai adesse constituit, necessaria sit mandaturus . . . . 449

**209.** 1669. 4. 20. Joannis Sobieski, Supr. Ex. Ducis, literae universales, quibus ad Electionem Varsaviam versus profecturus, Concives monitos esse vult, orientales Reipcae regiones ab aliqua incursione Tatarorum Białogrodensium nequaquam securas esse; consulere et cavere sibi ergo ne praetermittant . . . . . 450

**210.** 1669. 4. 24. Literae universales Sobiescii Joannis Supremi Exercituum Ducis, ad universum Exercitum, quibus bona Palatinae Kiioviensis (Stanisławska) aggravari vetat . 451

**211.** 1669. 5. 1. Joan. Leszczyński, Cancellarius Regni, Alexandro Lubomirski, Palatino Cracoviensi: retardatum eius ad Electionem adventum dolens, monet, velit operam adhibere, ut legati ex conventu Palatinatus Cracoviensis ad conventum Maioris Poloniae veniant; operam suam in promovendo Stanislao Lubomirski ad directionem instantium comitiorum Electionis promittit . . . . . 452

**212.** 1669. 5. 2. Stanislaus Lubomirski, patruo suo Alexandro Lubomirski, nuntiat: comitia incepta quidem, sed nihil adhuc actum; electionem Mareschalci comitiorum impediturum se, donec Sobieski veniat; Primatem contrarium sibi, et Domui Lubomirsciorum inimicissimum ostendit; hunc electioni suae, et cassationi decreti in Georgium L. patrem suum, olim lati, tenacissime et aperte obstare, usque minando: ipsum Alexandrum Lubomirski principalem seditionis (1665) motorem fuisse, ostendere se velle; adventum ipsius quam citissimum maximopere

desiderari, ut numerus amicorum augeri, et Sobieski ipse, hucusque indifferens, retineri possit . . . . . 453

**213.** [1669. 5 . .] Georgius Chmielnicki Joanni Sobieski sat inhumaniter vix uno verbo se excusat, quod pro sorore ex captivitate remissa gratias agere neglexerit; reliquam epistolam improperiis et conviciis in gentem Polonam postquam implevisset, denique aperte fatetur, se iam Turcis plane nomen dedisse, nec cuiuscunque Poloni amplius curam habere . . . . . 455

**214.** 1669. 7. 28. Literae universales Joannis Sobieski, Supremi Exercituum Ducis, de periculo possibilis alicuis incursionis hostilis ex parte Tatarorum et Cosacorum concives praemonentes . . . . . 456

**215.** 1669. 7. 30. Joannes Sobieski, Supremus Exercituum Regni Dux, Regi Michaeli novo electo de possibili a Tataris et Cosacis periculo defert; nullam in exiguo exercitu spem resistendi aperit, et ad ineunda mature consilia obviandi his periculis monet . . . . . 457

**216.** 1669. 8. 4. Joan. Sobieski Alexandro Lubomirski: delectari sperato eius Jarosławiam adventu, quo et ipse ad visendum eum sit convolaturus; Zolkieviam se venisse ad excipiendos Tatarorum et Cosacorum legatos; ex Ucraina pacatiora nuntiari; de eo nunc ibi, inter Doroszenconem et Suchowij agi, uter eorum sub protectione Turcica Dux Cosacorum renuntiari obtinebit . . . . . 458

**217.** 1669. 8. 21. Folium quoddam actorum diurnorum Varsavia emissorum, nuntians inter alia, adesse iam ex Vienna Patrem quemdam Silvano, Camaldulensem, qui Regi sororem Imperatoris nuptu insinuet . . . . . 459

**218.** 1669. 8. 28. Joan. Sobieski Alexandro Lubomirski, scriptum quoddam communicat, in cuius autorem acerbe invehit, qui ob nimium vestitus paterno more zelum molestissimus fieri, et Rempcam perturbare non desinat . . . . 459

**219.** 1669. 10. 13. Literae Joannis Sobieski ad Principem Transylvaniae commendatitiae, legatis in negotio Principis de Ostrog profecturis datae . . . . . 460

**220.** 1669. 11. 15. Brevis adnotatio propositionum decretorumque, quae in Senatus consilio post rupta comitia Coronationis transacta sunt . . . . . 461

**221.** 1669. 11. 21. Literae praesidii Bialocerkieviensis Praefecti, quibus nuntiat de statu rerum in Ucraina, et de Cosacorum actis et consiliis . . . . . 462

**222.** 1669. 11. 22. Commissarii Rpcae ad pacem cum Moschis stabiliendam designati, Sobiescio brevibus mandant: nullam spem dari pacis perpetuae; auxilia solum modo contra communem hostem exposci . . . . . 464

**223.** 1669. 11. 27. Joan. Sobieski Radivilio: Tataros ex Ucraina cessisse; adventum eius Zolkieviae exspectaturum . . . . . 464

**224.** 1669. 12. 3. Literae Regiae ad Sobiescium, quibus sat acri animo de cohortis Regiae dimissione conqueritur, et ut edictum revocetur, poscitur; de rebus Cosacorum (una cum socio Campiduce) componendis et invigilandis, tum de munitionibus arcis Camenecensis reparandis commonetur . . . . . 465

**225.** 1669. 12. 9. Joan. Sobieski Alexandro Lubomirski: mentione conventus nuper habiti facta, nova, quae ex Ucraina venerint, per copias transmittit; idem mississe se et Regi et Cancellario R., licet ingrate talia apud Aulam accepi, conqueritur; se tamen officio suo satis facere, mature de periculis monendo . . . . . 467

**226.** 1669. 12. 10. Epus Cracoviensis Alexandro Lubomirski: ex Sobiescii instinctu in Senatus consilio postcomitiali Comissionem ad securitatem urbis Cracoviae providendam constitutam esse; cui quum et ipse L. adscriptus sit, mature ad operam navandam ut adveniat, monet . . . . . 468

**227.** 1669. 12. 10. Scriptum Joannis Wielopolski anonyme emissum, quo primum male contentorum contra Michaelem Regem querelae in vulgus prolatae sunt, et nobilitatis suspiciones periclitantis quasi ab Austriacis libertatis sat artificiose excitantur . . . . . 469

**228.** 1669. 12. 12. Literae universales Joannis Sobieski Supremi Ducis, quibus concives de clade Hanenconis ad Steblow, et captivitate Chmielnicii iunioris, edocet, tum de periculis quae a Tataris per Ucrainam et Podoliam hyemantibus immineant, praemonet . . . . . 488

**229.** 1669. 12. 27. Literae Regis Michaelis ad Joan. Sobieski, quibus hic monetur, ne ullam in subitis a Tataris imminentibus periculis decisionem a Rege expectet, sed cum exercitu in unum coacto fines Reipcae tueatur; Regem auxilia a Palatinatibus petiturum, cum quibus, modo ut adsint, ipsi auxiliaturum; denique gratiae Regiae certum esse iubet, et infrequentiam Senatus accusat . . . . 489

**230.** 1669. 12. 27. Joan. Sobieski Commissariis ad pacem cum Moschis firmandam constitutis respondet . . . . . 491

**231.** 1670. 1. 3. Excerptum ex relatione officialis cuiusdam de sorte Chmielnicii minoris, et de moribus Deroszenconis . . 492

**232.** 1670. 1. 10. Sobieski Radivilio, Vice Cancellario Lit. de morte Boguslai Radivilii nuntiat, doloremque suum inde acceptum testatur . . . . . 492

**233.** 1670. 2. 3. Joan. Sobieski Episcopo Cracoviensi notum facit, pridem se ipsi scripsisse, et copias literarum Doroszenconis mississe; de Chmielnicio nihil miratur, quod Portae Ottomanicae totum se addixerit; Turcarum hac in re

consilia praesagit; Regi puasisse se, ut Commissionem ad res Cosacorum pacandas pro 12 Martii Cameneciae constituat, quae ut mature conveniat, Episcopus ut urgeat, hortatur . . . . . 493

**234.** 1670. 3. 10. Joan. Sobieski, Radivilio: Palatinum Cracoviensem (Alx. Lubomirski), apud se Javoroviae adesse; sententiam suam pro Incisore (MDL. Dolski) ad directionem comitiorum eligendo, aperit . . . . . 494

1670. 3. 17. Prorogatio pactionum ad pacem perpetuam componendam, Kadzyni conscita per Joannem Gninski et socios, vide 1670. 10. 30. . . . . 596

**235.** 1670. 3. 18. Commissarii ad pacem cum Moscho designati, Sobiescium certiorem faciunt, pacis confirmationem prorogatam, Kiioviaeque restitutionem ad sex menses dilatam esse; causasque, cur consentiendum sibi huic dilationi duxerint, innuunt . . . . . 495

**236.** 1670. 3. 20. Demetrius Pr. Wisniowiecki, Campidux R^gni^, Sobiescio Supremo Duci stomachosius exprobrat, iniurias se ab ipso passum; nuperrime vero »potestatem suam potestati ipsius aequivalentem« laesam; quam ob rem Reipcae se iudicium exspectaturum, eius autem infenso animo restiturum se esse . . . . . 496

**237.** 1670. 3. 28. Joannes Casimirus Rex, Sobiescio, gratum suum animum ob eius in Congregationem Religiosarum Visitationis BMV. benevolentiam ostendit, et ulteriori eius patrocinio Congregationem hanc commendat . . . 497

**238.** 1670. 4. 14. Karwowski, ad Chanum Crimensem missus, ex itinere Sobiescio refert: Turcas expeditionem in Poloniam meditari; Doroszenconi diffidere, Chmielnicio favere; se Bialogrodiae detineri, quod Tataris Crimensibus minus confidant Turcae . . . . . 498

**239** 1670. 4. 27. Olszowski Vice-Cancellarius Regni, Joanni Sobiescio, non sine arte quadam suspiciones tegendo monstrante, nuntiat: comitia rupta per Zabokrzycki eiusque socios; qua re factum, ut nec ipsi Sobiescio in desideriis suis et recuperandis satis fieri potuerit; motum communem a plerisque Palatinatibus expeti, ad consilia Reipublicae reparandae sub armis habenda, quod quidem verendum; allaborare se quidem, ut concordia et fiducia inter Regem ipsumque Sobiescium servetur, sed eo maxime animos offendi, quod qui comitia rupissent, a Sobiescio dependant. Doroszenconem a Legato Tatarorum proditorem declaratum, Hanenconem et Suchowieum promoveri; id etiam admirationem movisse, quod Legatus is Tataricus Sobiescii excusandi partes sibi sumsisset, atque non rogatus de ipso testaretur, nullas ipsum in Crimea factiones habere . . . . . 501

**240.** 1670. 5. 2. Joannes Sobieski, Olszewscio Vice-Cancellario R^ni ad literas de 27^ma Aprilis respondens, dependentes se ullos in comitiis habuisse negat, nec privato cuiuscumque consilio comitia rupta putat, sed ob denegata a Rege, quae iuste petebantur; Legatus Tataricus, quod non rogatus expurgationem sui a suspicione susceperit, eo forsan factum ironice cavillatur, quod vocem eorum Tatarorum captivorum forsan exaudiverit, qui igne torquebantur, ut edicerent, a se, Sobiescio, adcitos, in fines Reipcae populabundos irrupisse; sibi vero in Tataros nullam potestatem esse, qui nec Imperatori Turcico semper parent 503

**241.** 1670. 5. 2. Scriptum anonymi cuiusdam »proiectum,« quo, (tectis tamen nominibus), delatum, esse nonnullos, qui de amovendo rege conspiraverint, et auxilia ad id perficiendum Gallica exspectent . . . . . 505

**242.** 1670. 5. 2. Scriptum Joannis Sobieski, Supremi Exercituum Ducis, ad comitiola, quibus graviter conqueritur de iniuria honori suo per adversarios falsis rumoribus sparsis illata; de superiori ministerio suo a Campiduce imminuto; et patrocinium concivium hac in causa ad comitia implorat . . . . . 508

**243.** 1670. 5. 20. Scriptum Nicolai Prażmowski, Primatis Regni, ad comitiola Sredensia, quibus corruptum Reipcae statum, eversam ac pessumdatam Patriae securitatem, elusas leges et iuramenta acerrime accusat; suadetque, ut legati ex comitiolis ad Regem mittantur, qui cum eo de his rebus severime agerent; tum vero, ut cives Reipcae ipsi, nihil boni ex comitiis generalibus, (»quae iam in theatrum disputantium rhetorum degeneraverunt«), exspectando, opportuna salvandae patriae arripiant media 513

**244.** 1670. 5. 12. Literae Sobiescii ad Michaelem Czerny, Capitaneum Parnaviensem, quibus literas suas ad comitiola missas commendat, rogatque, rem ibi propositam authoritate sua in comitiolis fulcire velit . . . . . 518

**245.** 1670. 5. 19. Literae Nuntii Aplci (Marescotti) ad Cardinalem Secretarium Status, uberrime referentes, quibus argumentis usus sit in audientia apud Regem Poloniae, foedus cum Principibus Christianis contra Turcam ineundum suadendo; placuisse quidem Regi propositum, sed ad futura comitia rem differendam; tum suasisse Nuntium, ut literae Sacri Collegii ad id foedus invitantes instantibus comitiolis relationis communicentur, et ab his sententia exposcatur, quid sit respondendum; placuisse hanc rationem in Senatus Consilio, (exiguo quidem), et Vice Cancellario executionem mandatam . . . . 518

**246.** 1670. 5. 20. Relatio anonymi de tumultu in comitiolis Sredensibus, impetum in Grzymultovium factum sat enucleate narrans 521

optare se tamen magis, quam sperare felicem eventum; caetera Chełmscium, Dapiferum Sandomiriensem, coram relaturum . . . . . 601

**266.** 1670. 12. 5. Palatinus Lublinensis, (Rey), Sobiescio literis defert, quod coram dicendi occasio sibi effugisset: invitari scilicet Sobiescium a Rege, ut primis diebus Januarii Varsaviam ad consilium bellicum veniat . . . . . 602

**267.** 1670. 12. 7. Bialocerkviae praesidii Praefectus Supremo Duci refert: Doroszenconem plane iam protectionem Portae Ottomanicae accepisse, inimicissimo animo contra praesidium Bialocerkviae agere, ut fame et inopia omnium rerum comprimere possit; matura ideo auxilia et annonae subvectionem efflagitat . . . . . 603

**268.** 1670. 12 16. Sobieski, Episcopo Cracoviensi, notum facit: concredidisse se nonnulla Chełmscio, cui ergo fidem dari petit; ab Oriente et ex Ucraina nil nisi mala expectanda . 605

**269.** 1670. 12. 29. Sobieski, Episcopo Cracoviensi: veniam petit, quod in locandis cohortibus, liberandis ab oneribus bonis spiritualium, tum in restituendis pecuniis, commodis et desideriis eius satisfacere non potuit; ad consilium bellicum Varsaviam se non iturum, nec ad Tribunale Radomiense; caeterum gratiae se eius commendans, in omnibus voluntati eius, quem pro patre habeat, obtemperaturum se spondet . . . . . 605

**270.** 1671. 1. 6. Sobieski, Petro Doroszenconi ad literas eius, 29ª novembris datas, respondet: sincere se rebus eius et Exercitus Zaporoviensis favere; praesidium Dimirae iussu Reipcae ibi commorare, quo Kiioviam, mox restituendam, recipere possit; supellectilem ecclesiasticam iam restitutam constare, ceterum restituendam curari; Podoliam nullum Reipcae militem pede tetigisse, privatos solum ad proventus ex bonis suis percipiendos mississe, quod quidem per pacta Podhaiecensia licere; legatos ab exercitu Zaporoviensi, (de quibus solicitus esset), non nisi conclusis iam comitiis Varsaviam advenisse; benigne tamen a Rege exceptos et dimissos iam, apud se mox affuturos exspectet; illud vero praemonitum eum se velle, adlatos esse ad Regem nuntios de consiliis Czehryniae celebratis, quibus nil boni in partem Regis ac Reipublicae, imo in contrarium, conclusum; nolle se de fide eius dubitare, et apud Regem opinionem virtutis eius se tueri . . . . . 607

**271.** 1671. 1. 7. Sobieski Episcopo Crac. aggravationem quemdam bonorum eius necessitate publica excusat; Canonicum quemdam Tornacensem, (nomine de Vart), Adrianopoli venisse, qui se latorem fecerit conditionum Turcica-

rum: Ucrainam missam faciendi, et Cameneciam cedendi, alioquin rem bello secandam . . . . . 610

**272.** 1671. 1. 8. Sobieski Vice-Cancellario Regni refert: Karwoscium ab Hano ex Crimea dimissum, ex itinere, Jassis, rerum in legatione gestarum et aliorum de Tataris novorum, longam praemittere seriem. Karwoscium, simul ac veniat, Varsaviam expedire promittit . . . . . 611

**273.** 1671. 1. 18. Doroszenko Duci Supremo Sobiescio conqueritur, gratiam se apud Aulam Regis invenire non posse; legatos suos ad Regem desiderari, alios in itinere occisos famam esse; signa a Turcis accepta immerito sibi crimini dari, quod ipsa a Turcis nec poposcisset, nec ex cepisset legatione; signa vero Ducatus Eexercitus Zaporoviensis Hanenconi a Rege missa, acriter dolet; instantiam denique Supremi Ducis apud Regem invocat, ut gratiam invenire possit . . . . . 613

**274.** 1671. 1. 22. Sobieski sorori suae Radiviliae refert: Demetrium Wisniowiecki Javoroviam deprecatum venisse, et petitionem suam respectu Principissae Theophilae ut adiuvet, rogasse; destitisse se ab itinere Lublinensi, quod Rex mediationem matris suae et Archiepiscopi renuendo, per Imperatricem et Reginam ut reconciliatio quaereretur, petierit . . . . . 615

**275.** 1671. 1. 23. Episcopus Crac Sobiescio gratias agit, quod publicarum privatarumque rerum consiliorum participem se fecerit; sincerrimam sententiam daturum se semper declarat; Sub-dapifero Send. (Chełmski) diligenter audito responsa dedisse; alia per nepotem ex sorore, Cienski, mox propositurum . . . . . 616

**276.** 1671. 1. 23. Sobieski Episcopo Cracoviensi: res suas et rationes iudicio suo subiiciendo, seriem transactionum suarum cum Rege describit; de reconciliatione cum Demetrio Wisniowiecki significat; periculum belli a Porta Ottomanica legatione arcendum censet; Cosacos cum Doroszencone omni mansuetudine mulcendos; occasionem bello expectandam; de re militari uberius tractans, ad Thesaurum pecunias reponi suadet; denique declarat: »non id sibi post Electionem doluisse, quod Wisniowiecki Rex factus sit, sed quod persuasus esset, fore ut sub eius regimine una cum fide et patria sit periturus« 617

**277.** 1671. 2. 1. Literae universales Sobiescii, Supremi Exercituum Ducis, ad Praefectos legionum et cohortium, notum facientes: ad persolvenda stipendia militaria Tribunal Radomiae ad diem 18 constitutum esse; huc ergo mature singulae cohortes deputatos pro more mittant . . . 621

**278.** 1671. 2. 22. Literae Doroszenconis ad Regem Michaelem: non sibi hoc culpae dari posse, quicquid Exercitus Cosacorum in

conventu suo decreverit, se enim non affuisse consiliis, et omnia iam peracta convenisse; dolere sibi vero falsam Commissionis ruptae accusationem, et honores militares in Nizovios translatos; si iam displicuerit Instructio ab Exercitu nuper prolata, fiat gratia Cosacis saltem secundum diploma post Zborovianam aut Cudnovianam expeditiones datum . . . . . 622

**279.** 1671. 2. 22. Literae a Cosacorum Judicibus, ad Regem Michaelem datae, quibus testantur, Doroszenconem nihil inscio Exercitu facere; pro iniuria sibi reputant, signa dignitatis militariae non sibi, sed Nizoviis (i. e. Zaporoviis) missa esse; fidos se Regi esse velle, modo desideriis eorum Rex annuat; legatos suos in itinere trucidatos conqueruntur . . . . . 623

**280.** 1671. 2. 28. Doroszenko ad Sobiescium Supr. Ex. Ducem.: nuntium suum a Kawecio quodam in itinere interfectum queritur; poenas de interfectore, et restitutionem rerum raptarum exposcit . . . . . 625

**281.** 1671. 3. 3. Sobieski, sorori suae Radiviliae nuntiat: Demetrium Wisniowiecki post discessum iam Biala humanissime et cum summissione scripsisse; post festa Paschae Pielaskoviam se venturum; stipulationes approbat; Rex et Regina an nuptiis sint affuturi sciscitatur . . . . 626

**282.** 1671. 3. 12. Bialocerkieviensis praesidii Praefectus, Sobiescio Duci Supremo refert: pecunias pro sustentandis militibus accepisse; Cosacos in conventu Korsuniensi infestis Reipcae animis omnem annonae subvectionem prohibuisse, et maturam roboris militiae congregationem decrevisse; equitum aliquam turmam submitti postulat . . . . 626

**283.** 1671. 3. 13. Excerptum ex literis Sobiescii, Supremi Exerc. Ducis, ad Archiepiscopum Gnesnensem, quo docetur, advenisse modo Vladicam Szumlanski ex Czehrynio, nuntium inevitabilis et iam iam irruentis a Doroszencone et Tataris belli . . . . . 628

**284.** 1671. 3. 16. Sobieski, Episcopo Cracoviensi communicat: bellum a Cosacis et Tataris iam irruere, tum quae singulis exercitus partibus obviandi causa praeceperit. Subiungit »genuinam relationem« Patris Szumlański Czehrynio reducis, tum epistolam ex oppido Bar de die 12 mar., adventum Tatarorum iam nuntiantis . . . . . 629

**285.** 1671. 3. 22. Prażmowski Nic., Archiepiscopus Gnesnensis, Primas Regni, Regi Michaeli, gravitatem instantis belli, infirmitatem vero Reipublicae disertis verbis demonstrat; nuptias Demetrii Wisniowiecki Varsaviam celebrari curet, eaque occasione quam frequentissimum Senatum ad severa consilia capienda convocet . . . . . 632

**286.** 1671. 3. 25. Sobiescius, Episcopo Cracoviensi, nuntios de imminentibus belli periculis confirmat; captivos iam Cosacos et Tataros a praesidio Barensi sibi remissos habere; convehi iam ligna a Turcis ad tres pontes in Danubio aedificandos; Cameneciam praesidio vacuam, et praetore expertem deplorat; Tribunal Radomiense officialium a signis absentiae causam esse accusat; Vice-Cancellarii et suasorum Aulicorum inertiam perstringit, eorumque perversis consiliis bellum conflatum criminatur; copiarum Reipcae numerum vix octo millia effecturum; accepisse eo momento literas a Doroszenkone, saltem specie ad media pacis invitantes; consentiendum censet Cosacis in omnia ad Cudnów concessa, parandum vero interea maximopere bellum ad reiiciendum hostem.

Addit consignata ea, quae capti de hoste scire fassi, vel sic dicta vulgo: confessata . . . . . 633

**287.** 1671. 4. 2. Ioannes Sobieski fido servitori domus suae Nicolao Orlik, advitalitatem bonorum villae Buian inscribit . . 637

**288.** 1671. 4. 7. Episcopus Cracoviensis, Sobiescio: acceptis nuntiis de inevitabili iam bello, consilia sua de re bellica cum duce confert; copias Reipcae ad 30000 facile erigi posse, demonstrat; ad privatorum pro patria voluntatem recurrendum censet: dari in Polonia certe sexaginta cives, quorum quisque centuriam militum proprio sumptu submittere posset: hos locupletiores ergo Rex et Supr. Dux literis ad praestandum hoc compellant, effectum non defuturum; sua ex parte Episcopus aut quadringentos pedites, aut centum equites gravioris armaturae offert 639

**289.** 1671. 4. 8. Sobiescius Episcopus Cracoviensi refert: Copias Cosacorum et Tatarorum, incursione eorum prima quomodocumque repulsa, in confiniis Ucrainae stationes sumsisse, et validiora suorum auxilia exspectare; nihilominus nobilitatem Podoliae consistentiam in terris suis militi Polono mordicus negare; trahi se Varsaviam ad Principis Demetrii nuptias, iturum se potius ad consilium bellicum; Episcopus si venturus sit, certiorem se faciat; conqueritur de conviciis contra se per orbem terrarum sparsis. Adiuncta epistola Silnicii, statum rerum in Podolia adumbrans . . . . . 641

**290.** 1671. 4. 11. Sobieski, sorori suae Radiviliae, paratum se Varsaviam proficiscendi declarat, diemque quo Bialam venire possit, nuntiari sibi rogat . . . . . 644

**291.** 1671. 4. 12. Supremi Exercituum Ducis literae universales, cives de periculo irruentis a Cosacis et Tataris belli praemonentes 644

**292.** 1671. 4. 12. Ordinatio Exer. Ducis, Capitaneo Strem data, ut cum Cohorte sua in Polisiam eat, ibique dicto Colonelli Piwo audiens sit . . . . . 645

**293.** 1671. 4. 13. Sobiescius, Episcopo Cracoviensi: consiliis eius dignas laudes tribuendo, scribere se ad diversos velle declarat; pro oblatis militibus enixe gratias agit; de numero copiarum Reipcae opinionem Episcopi corrigit; damna Exercitui per iniquitatem Tribunalis Radomiensis illata acerbe deplorat; Lituaniam dissidiarum plenam; Czari Moschoviae amicitiam infidam; Varsaviae ad consilium num Ep. affuturus sit, sciscitatur . . . . . 646

**294.** 1671. 5. 13. Propositiones, in consilio bellico Varsaviae die 13 maii habito, agitatae . . . . . 647

**295.** 1671. 5. 16. Primas, Episcopo Cracoviensi, de actis in consilio Varsaviensi brevissime refert: omnem spem in communi motu positam; Doroszenconem ultra quam fas esset, sperni; Regem a quibusdam spe adhuc pacis demulceri, et nuntios belli pro inanibus rumorum haberi . . . 649

**296.** 1671. 5. 19. Sobieski, Episcopo Cracoviensi, refert: in consilio bellico nil nisi motum communem pro defensione patriae inventum esse; fervorem Episcopi et voluntatem ad succurrendum patriae, prolatam a se in hoc consilio, et grato animo a Rege exceptam esse.

Adiunctus est libellus memorialis, continens: »Rationes, cur expedit Exercitum ad Cameneciam progredi,« tum epistola captivi cuiusdam, ex Bialogrod, scitu necessaria de hostibus deferentis . . . . . 650

**297.** 1671. 7. 8. Sobieski, Vice-Cancellario Regni, alteras Doroszenconis literas communicans, edoceri petit, quid respondendum; acceptos puncto temporis nuntio, hostes iam oppidum Bar praetervehi, arripere se aliqua tormenta ex proprio suo castello Złoczoviensi, et properare opem ferre Exercitui sat periculose in castris locato; Tribunal Radomiense multorum malorum causam esse incusat; literas a Kinarski Iassis acceptas mittit, minime negligendas hortando; Doroszenconi responsurum se interim rem protrahendo, expostulandoque, ne exposcat conditiones contumeliosas, literas quoque ad Electorem Brandeburgicum exprobrando . . . . . 655

**298.** 1671. 7. 19. Sobieski, Episcopo Cracoviensi, nuntiat: hostes ab incepta incursione reiectos, velociter retrorsum cessisse 657

**299.** 1671. 7. 22. Sobieski, Vice-Cancellario Regni, rem nuperrime cum hoste gestam breviter narrat; mox magna potentia hostem affuturum sibi nuntiari; praeposteris Aulae consiliis tam potenti hosti cum tam exigua manu se obiici quaeritur, sat acerbe in Regis consiliarios invehendo; exercitus Lituanus ut ad diversionem saltem aliquam faciendam a Rege impellatur, exposcit . . . . . 658

**300.** 1671. 7. 23. Iabłonowski, Palatinus Russiae, ignoto cuidam, a Camenecia nuntiat de irrito successu expeditionis Pola-

nowscii contra incursantium Tatarorum globos; tum de instantis a Turcis periculi rumoribus . . . . . 659

**301.** 1671. 8. 14. Sobieski, Episcopo Cracoviensi: processu Exercitus ad Cameneciam regiones Russiae ab incursione hostium liberatas esse, confirmat; recessisse hostem, nec iam, nisi omni sua potentia contracta reversurum; Doroszenconem interim contra Białocerkviam movisse; Soltanum Galga et Passam cum copiis adventare nuntiari; ultimis diebus mensis omnem hostium molem congregatam, in se ruituram esse ominatur; sperare se, fore ut Rex ad eum diem cum copiis, auxilio sibi sit affuturus; Cameneciam nec tres dies potentiae Turcicae resistere posse, monet . . . . . 660

**302.** 1671. 8. 15. Karwowski, legatus ad Hanum, Sobiescio Duci Supr° ex itinere: infesta Poloniae Turcarum consilia, in colloquio cum Passa Białogrodensi sibi patefacta, perscribit; item quicquid ex diversis cognoverit de collatis Doroszenconis cum Passa et Hano consiliis, deque statu rerum in Crimea, et Hanenkonis inceptis nuntiat; gravissimum demum Turcicum instare bellum, Rempcam monitam esse vult . . . . . 661

**303.** 1671. 8. 27. Sobieski, Doroszenconi scribit: Continuas incursiones reprimendo, in eas usque regiones, (ad Braclaviam) venisse, nec iam recessurum esse; haberet itaque Doroszenco se viciniorem, (id quod desiderasset), ad transigendas pactiones; comilitonem Krzetoski captum, ut sibi in specimen amicitiae libere remittat, humaniter petit 664

**304.** 1671. 8. 27. Sobieski, Doroszenconi Gregorio, (Petri D. fratri), infestationem Podoliae et Wolhyniae inter tractandam pacificationem exprobrat; qua de causa venisse se has in regiones, nec cessurum, donec opus pacis ad effectum perducat; exercitum Polonum in civitates ad obsequium recurrentes clementia usum confirmat; literas ad fratrem datas ipsi mittat, persuadeatque, ut missa facta societate cum his, qui Deum verum non norunt, ad pacem cum Repca Christiana animum adplicet . . . . . 665

**305.** 1671. 8. 29. Piwo-Zapolski, alicui Superiorum, (fortasse Sobiescio) binis literis nuntiat, Hanum cum copiis iam prope Czehrinum constitisse; ad coniunctionem cum Doroszencone properare; qua facta contra Poloniam signa sint conversuri; se palantibus Tatarorum turmis insidiaturum, et ubi quid novi contigerit, renuntiaturum. Ad 30.000 Tatarorum Bialogrodensium iam cum Doroszencone coniunctos esse . . . . . 666

**306.** 1671. 8. 31. Literae Sobiescii, Supremi Ex. Ducis, ad Regem Michaelem, quibus seriem expeditionis suae a Camenecia ad Braclaviam, et successum rei contra Tataros bene

gestae denuntiat; civitatibus nonnullis ad obsequium redactis praesidia imposuisse, nec recedere iam ex istis locis in animo se habere; omnia autem bene incepta in cassum iri, nisi Rex cito validiori cum exercitu succurrat . . . . . 668

**307.** 1671. 8. 31. Sobiescius Episcopo Cracoviensi, (veniam petens, quod literarum scriptionem intermisit), ad cognoscendam rerum gestarum seriem, quatuor literas mittit transscriptas; in adscriptione autem intimiori quadam confisione Regem admonitum esse vult, ut cum auxiliis properet, ne occasio recuperandae Ucrainae transeat; transigendum cum Doroszencone censet, ne per desperationem praesidia Turcica in castella accipiat; multum quaeritur de ingratitudine et praeposteris consiliis Aulae, et modo veniat Rex, missionem se petiturum . . . . . 670

**308.** 1671. 8. 31. Sobieski, Grzymultoscio, Castellano Poznaniensi, easdem quas Episcopo Crac. literas transcriptas mittit . . . 672

**309.** 1671. 9. 3. Doroszeńko, Sobiescio: mirari se, cur cum exercitu praecipiti quodam consilio in fines Ucrainae irruperit eo temporis puncto, quo ipse (Doroszenko) iusta media pacis cum Repca quaesiverit; desperatione solum gratiae Regis se agi, si externas quaerat protectiones; nec nunc a tractandis pacis conditionibus se resilire, et submissionis huius ut Dux Supr. »ad casum« recordetur, petit . . . . . 673

**310.** 1671. 9. 4. Instructio Iablonovio, Palatino Russiae, ad Regem a Sobiescio ablegatum data, ut Regem edoceat: exercitum graviter debilitatum; multos castra deseruisse, in quos ut animadvertatur, expetit; omissam esse occasionem recuperandae Ucrainae; unicum Castellanum Podlachiae apud exercitum mansisse; falsam eorum opinionem esse, qui nullum esse bellum, nullos hostes adesse fabulantur, nec obiurgandum, sed gratias agendum, quod Leopolim non venerint; obviam ut sibi veniat, an loco expectet, Rex velit, informationem petit; Bialocerkviae longam obsidionem, et hybernas exercitui stationes inveniendas, in memoriam revocat, sibi post S^m^ Martinum ab exercitu discedendi veniam petit; calumniari apud aulam conqueritur; dispositionem exercitus enumerat . . . 674

**311.** 1671. 9. 7. Sobieski, Episcopo Cracoviensi, conqueritur: frustratum se spe auxiliorum, omissam Ucrainae recuperandae occasio, desertum se non modo a proceribus, sed etiam a multis militibus, qui loco punitionis forsan collaudationem sint inventuri . . . . . 677

**312.** 1671. 9. 7. Sobieski, sorori suae Radiviliae nuntiat: adtraxisse ad se et peditem ex castris ad Cameneciam, et bello diuturno finem iam imponi posse visum; ast accipere Lu-

blino nuntios, nunc demum deliberatum iri, quid faciendum; nihil ergo restare, nisi providere suae et exercitus securitati; tum Demetrii Wisniowiecki querelas de dote iusto minori narrat, et generum omni meliori modo concordem reddere suadet . . . . . 678

**313.** 1671. 9. 8. Sobiescius, Doroszenconi ironice ad eius questionem, cur inter pactiones de Commissione hostiliter processisset, respondit; nihilominus paci ut operam det, et ad Commissionem, cui locum Bar Sobieski sibi constituit, veniat aut legatos mittat, invitat . . . . . 680

**314.** 1671. 9. 15. Sobieski, Episcopo Cracoviensi, quid sibi Doroszenko scripserit, quidque ipsi responderit, communicat; fraudulentum censet, et securitati exercitus providere se dicit; omissam recuperandae Ucrainae occasionem deplorat; Tribunal Radomiense accusat; in infelicissima Rpcae tempora se incidisse ingemiscit; prae taedio ingratiae omnia iam dudum missa fecisset, ni zelus in fidem Catholicam animum teneret. Civitatem Winnitza vi captam, et ob resistentiam durius punitam; Doroszenconem Bialocerkvia relicta, copias suas ad fluvium Boh movisse, ipsum Czehryniam (ad Tataros) cucurrisse; Hospodarum utrumque in subsidium motum, item Passam Bialogrodiae; brevi magna potentia se obrutum iri, non cessurum tamen, si vitam denique poni oporteret; desertum se a plurimis conqueritur, qui tantum solummodo affuerint, ut gloriari possint fuisse in castris . . . . 681

**315.** 1671. 9. 15. Literae Sobiescii ad Vice-Cancellarium Olszowski, quibus refert: Winnitzam vi expugnatam; Doroszenconem Bialocerkvia missa facta, copiisque ad Hipanin promotis Czehryniam se contulisse, ex quo patere, mancipatum iam esse Tataris et Turcis; Hospodarum utrumque, item et Passam Bialogrodensem, contra se iam ferri; aliquot post dies magna mole hostium se obrutum iri; militum inopiam conqueritur; missionem se a Rege petiturum praevenit . . . . . 684

**316.** 1671. 9. 19. Pactiones cum Exercitu Lithuanico per Ioannem Gninski conflatae . . . . . 685

**317.** 1671. 9. 21. Sobieski Radivilio literas diversas, status rerum cognoscendi causa transcriptas, mittit; spe auxiliorum elusum se conqueritur, nescire iam, cui demum credendum foret . . . . . 688

**318.** 1671. 9. 21. Literae Sobiescii Supr. Ex. Ducis, ad Vice-Cancellarium Regni, quibus refert: vicos Tatarorum Bialogrodensium ab Hanenkone et Sirko depopulatos; his mandasse, ut ad se conveniant; alterum Doroszenconis legatum in familiariori colloquio promptum eius in fidem redeundi animum declarasse, modo in imperio Cosaco-

rum ipse, Tukalski autem in Metropolia conservetur; Suinkazi vero iracunde sibi scripsisse, et potentissima arma minasse; interea omnem fere inter Tyram et Hypanin regionem ad obsequium redire promptam, »seculaque transitura, donec par occasio Ucrainae recuperandae redeat . . . . . 688

**319.** 1671. 9. 28. Sobieski, Episcopo Cracoviensi, nuntiat: pactiones cum Doroszencone vicissitudinibus belli sine eventu interruptas; legionem Episcopi adventare, et iam non nisi aliquot milliariis a castris remotam esse; adiungit literas ad Vice-Cancellarium, quibus de progressu belli in Ukraina, deque Hanenconis cum Sirkone ad se adventu refert . . . . . 691

**320.** 1671. 9. 29. Tres ignotorum quorundam de rebus in Ukraina gestis relationes, (quarum postremam minime veracem, sed in maius elatione, partim et mendacio, tumidam esse, lectorem monitum volo) . . . . . 693

**321.** 1671. 9. 21. Novorum ex Ukraina denuntiatio, (nomine autoris carens, vulgo dicta »awizy«) idem ferme, quod literis Mareschalci continetur, confirmans . . . . . 696

**322.** 1671. 10. 1. Martinus Cienski, Episcopo Cracoviensi, (avunculo suo), defert: legionem eius in castris constitisse, et sine mora versus Braclaviam signa moturam; Hanenkonem adventare re bene gesta contra Tataros et Turcas . . . 698

**323.** 1671. 10. 12. Sobieski, Episcopo Cracoviensi, defert: legionem eius apud se manere; tum nisi auxilia sperata superveniant, omnia bene gesta in cassum iri; adiungit literas ad Vice-Cancellarium datas, quibus seriem rerum gestarum a die 4ta ad 12m enarrat; exercitum diminutum conquaeritur, hostes undique minari; si auxiliis deficientibus quid infausti eveniat, non sibi culpae dandum; Cosacis, qui cum Hanencone venerunt, parum fidendum; efflagitasse id a se Hanenkonem, ut versus Kalnikum eat, sed nequaquam oppidum id oppugnaturum se esse declarat; Braclaviam arte occupatam et praesidio munitam refert, eiusque occupationis usum demonstrat; Regem per omnia rogatum esse vult, ut praesidiarios pecunia sublevet, iis enim nunc ex locis quae tenent, eiectis, missam faciendam in omne aevum Ucrainam, et universam Rempcam periculo obnoxiam fore. Adiuncta est accurata distributio copiarum per stationes hiemales pro hieme ineunte . . . . . 699

**324.** 1671. 10. 13. Cienski Martinus, Episcopo Cracoviensi avanculo suo), expeditionem contra Mohiloviam, occupationem Braclaviae, expeditionem versus Kalnik, brevissime commemorat; Ruszczyc versus Białogrod missus . . . . 704

**325.** 1671. 10. 16. Manifestatio Exercitus Lituanici, cur in Ucrainam non iverit . . . . . 705

**326.** 1671. 19. 22. Sobieski Vice-Cancellario Regni: Cosacos in Kalnik summa cum audacia et contumacia resistere significat, nec locum hunc ullo modo, praeter longiori obsidione superandum; exercitum Hanenkonis tria millia non excedere; pugnam cum Tataris in auxilium submissis, describit; Nuradin-Soltanum cum Doroszenkone iam iunctum, ad Similam Ordam Bialogrodensem exspectare; de exercitu Lituano nec nuntium audiri, anxie conquaeritur; ex mille aureorum a Rege acceptorum, 300 Hanenkoni, 200 Sirkoni dedisse; insignia missa Hanenkonem publice accipere non audere, ne Cosacorum liberam electionem eludere videatur; assecuratione Doroszenconi data non stringi, nec ipsum quicquam a Rege, sed potius a Porta omnia exspectare; ad praesidiarios Bialocerkievienses pecunia sublevandos operam Regis invocat; deputati ab Exercitu ad pensiones hiemales recipiendas ut mittantur, daturum se operam, sibi autem hac in re quietem sat acerbe expetit; acerbe denique conquaeritur plus fidei a Rege dari nova falsa, modo placita, afferentibus, quam sibi, monetque, ne a talibus famigeratoribus Respublica pereat . . . . . 708

**327.** 1671. 10. 30. Sobieski Episcopo Cracoviensi ad cognoscendum rerum statum literas suas ad Vice-Cancellarium datas mittit 711

**328.** 1671. 10. 30. Literae Sobiescii ad Vicecancellarium Regni, quibus exauctorationem exercitus Lituanici et ab signis discessionem acerbe deplorat; recessurum se ergo cum exercitu in stativas hiemales, quarum meliorem partem Hanenconi cedere coactum se esse; Campiduce apud exercitum relicto, venturum se mox Leopolim promittit; Hanenkonem, insigniis acceptis, ab una Cosacorum legione tumultuose Ducem renuntiatum; Doroszenko$^{m}$ interea per legatum verbis in colloquio »mirabilia« polliceri, nec quicquam, praeter securitatem vitae ex poscere; non sane se huic credere, placidis tamen verbis legatum dimississe; subvectioni Bialocerkviae quantum posset, providisse; ex copiis, quae a Palatinatibus submittendae erant, unam solam cohortem in castra venisse, et id quidem nonnisi pridie stipendiorum exspirationis; Hanenkonem Cosacis suis non satis fidere, quam ob rem Polonarum aliquot cohortium a se petiisse, quas securitati suae providendo inter Cosacos miscere posset . 711

**329.** 1671. 10. 30. Literae Sobiescii ad Venatorem (R$^{gni}$ Zelecki), quibus familiariori calamo discessionem exercitus Lituanici a signis vituperat, et Pacium, exercitus Lit. Ducem Supremum, doli et fallaciarum arguit . . . . . 714

**330.** 1671. 11. 1. Instructio legatis ab Exercitu ex castris ad Braclaviam, ad Regem et Comitia missis, data, ex qua praeter singula Exercitus petita, facile etiam perspici potest, quo animo idem Exercitus erga Regem affectus, quidve partibus Regiis ab eo facile timendum fuerit . . . . 715

**331.** 1671. 11. 5. Sobieski Radivilio, literas suas ad Vice-Cancellarium transcriptas mittens, de exercitus Lituanici subdolo discessu, eiusque Ducis fallacia sat acerbe conqueritur . 738

**332.** 1671. 11. 9. Literae legatorum Moscoviam missorum, ad Regem Michaelem ex itinere datae, quibus aperiunt, cur ad propositum cum legatis Moschoviticis congressum in finibus Reipcae venire non potuerint, imo vero invitis iis iter Moscoviam continuandum sibi constituerint . . 739

**333.** 1671. 11. 10. Brzostowski, Referendarius MDL., Episcopo Cracoviensi enucleat, cur Commissarii Poloni cum legatis Moschoviticis ad propositum congressum convenire non potuerint, et iter Moschoviam invitis illis continuandum sibi constituerint . . . . . 742

**334.** 1671. 11. 20. Literae universales Commissionis hibernae . . . . 743

**335.** 1671. 12. 2. Christophorus Pac, Cancellarius MDL., Episcopo Cracoviensi, literas legatorum Moscoviam missorum ad Regem datas, communicans, pericula hostilitatis a Moschis instantia significat, et Procancellarium Regni gravium errorum in rebus Reipcae gerendis commissorum incusat . . . . . 745

**336.** [1671. 12. 24.] Karwoscii, legati ad Hanum Crimensem, relatio alterius eius hoc anno in Crimeam legationis, qua praecipue de colloquio cum Hano (Selim-Geraio) uberius agit . . 746

(Reliquum Summae huius parti alteri praefigetur.)

# PISMA
# DO WIEKU I SPRAW
## JANA SOBIESKIEGO.

### 1.

Z odpisu 18 w.; ręką Dłuskiego, powiernika i domownika Podkanclerzego Szczuki sporządzonego, a zostającego obecnie w zachowaniu u X. Polkowskiego.

Excerpt z manuscriptu własney ręki Nayiaśnieyszego Króla Je°Mci ś. p. Jana Trzeciego.

A że Je°mć X. Nuncyusz miał curiositatem wiedzieć gesta Domu mego: Niewchodząc tedy w dawnieysze czasy, jako Janina, Woiewoda Sendomirski, sub Lesco ieszcze Nigro, z którego y sam szedł Rodu, exstirpavit owych pogan Jazyges z Podlasza, co dotąd świadczą ogromne koło Sobieszyna nad Wieprzem mogiły, y Pogonow wieś, niedaleko ztamtąd, która od tego pogromu dotąd zatrzymała imię, że ich tam pogonił, et funditus delevit. Nie wspominam innych wielkich ludzi, y wielkich expedicyi, z Moskwą, Szwedami, y innemi tego Królestwa nieprzyiaciołami, ale Bella Domini chcę tylko wspomnieć, y tych, co ziemie pogańskie skropili krwią swoią, a mnie dali y zostawili okazyą zemsty, y niby iakąś przyrodzoną Domu z pogany antipatią. Jednego tylko wspomnę dziada mego, Marka Sobieskiego, Woiewodę Lubelskiego, który taką u Króla Stefana miał reputatią, że to nieraz mawiał, y wspominał, że gdyby mu przyszło stawić całe Królestwo Polskie o ieden poiedynek, niewybrałby na to, tylko iednego Marka Sobieskiego. On to był, iako pisze Heidensztein y inni, okazyą wielkiey owey Zamoyskiego w Multaniech na Telczynie z Mi-alem wygraney, recognoscowawszy mieysce sposobne do attakowania nieprzyiaciela, y upewniwszy ztąd o wygraney Hetmana. Onże kończył tę woynę maiąc komendę nad Woyskiem kwarcianym,

kiedy Zamoyskiego do Inflant obrocono, nikomu hanc provinciam powierzyć y poruczać Zamoyski niechciał, y Królowi nie radził, ieno Markowi Sobieskiemu. Tenże okazyą był niemałą nieukontentowania Zamoyskiego, iako pisze Piasecki, z czym y umarł Zamoyski, że Król Zygmunt dał Laskę Wielką Myszkowskiemu] [1]) nie Jemu, którego on promowował. Między innemi actiami wielkiemi tego-to Marka Sobieskiego, z których tak wielką o nim ów tak waleczny Król Stefan wziął opinią, były też y te dwie: Pierwsza z Gdańszczany pode Tsczowem,* gdy ieszcze w młodym wieku pod Dworzańską Chorągiew swoy ten stawił poczet; bo w tey okazyey y woynie niebyło woyska służałego ani kwarcianego, ieno Dwór Królewski, a poczty Pańskie: za iednym officierem znacznym we zbroiey ze wszystkim orężem wpadł w Wisłę na koniu, y wpół oney tam go dopiero dokonał. Na łowach też Litewskich trafiło się, że niedźwiedź srogiey wielkości wypadł na Króla Stefana. Zawołał tedy Marek Sobieski na spół-Dworzanina, a wielkiego swego przyiaciela, Allemaniego Włocha, (a dziada z matki, niebosczyka Połubińskiego, Marszałka Litew° y Modrzeiowskiego), aby nie zażywając inney broni, tylko on Szpady, a ow Szabli, tę tak okrutną w oczach Królewskich zabili bestyą. Że iednak za żywota iego niebyło woyny z Turkami, pomiiam inne wielkie Jego dzieła y actie.

Syn iego Iakub, a Ociec móy, w świeżey zostaie pamięci. Ten począwszy od expeditiey Moskiewskiey, y od szturmu pod Stolicą, gdzie postrzał znaczny otrzymał w ramię, żadney nie omieszkiwał okaziey, stawiaiąc zawsze Roty Usarskie swym kosztem, które złotemi zwać zwykli byli od munderunku bogatego y porządku osobliwego. Ten Szwedzkie, Kozackie, Tureckie, stanowił Traktaty; Ten cztéry razy będąc Marszałkiem Poselskim, z których ostatnim był na Electiey Króla Władysława, destinowany extraordinarius Legatus ad pacem Monasteriensem; umarł pierwszym swieckim Senatorem, to iest Kasztelanem Krakowskim, przeszedszy Urzędy Koronne y stołki Senatorskie Woiewodztw Bełzkiego y Ruskiego.

Ex linea materna pradziad móy, Stanisław Żołkiewski, wygrawszy wiele z różnemi nieprzyiaciołami potrzeb, iako to: pod Byczyną skrzydło wiodł; pod Rewlem z Reinholdem Anrep, Generałem Carola Szwedzkiego, który tam poległ, w kolano postrzelony w Inflanciech, o czym szeroko Piasecki; z Nalewaykiem, wodzem swowolnych Kozaków, którego samego żywcem wziął, y Krolowi oddał.

[1]) Rkp. ma myłkę: „Myszczyńskiemu."

Tatarów pod Oryninem spędził, pod Buszą sławny pokóy z Turkami zawarszy, gdzie nec palmam terrae Nieprzyiacielowi nie ustąpił; nawet od pastwisk w dzikich polach trzodom Wołoskim spólno z Turkami dań postanowił. Monarchią Moskiewską całą, (wygrawszy sławną potrzebę pod Kluszynem we czterech* tysięcy Usarzów, dwuset Hayduków, dwiema działkami, y dwiema lekkich ludzi Nadwornych Chorągwiami, przeciwko 40000 Moskwy, a 8000 Cudzoziemców, nad któremi miał commendę Pontus de la Garde, (tamże żywcem wzięty), Królowi Zygmuntowi podbił, Stolicę ze wszytkiemi skarbami odebrał, a Cara samego z bratem iego na Seymie w Warszawie pod nogi Królowi rzucał; Królewica Władysława za Cara Moskwie podał, sam bywszy obrany za Prawitela całego Carstwa, to jest za Rządcę albo Vice-Reia.

Te wszystkie actie swoie odprawił będąc Woiewodą Kiiowskim y Hetmanem Polnym, bo Wielka Buława po śmierci Zamoyskiego długo przy Królu zostawała. Odprawił ieszcze y tę nie mnieyszą podczas Rokoszu, kiedy z kwarcianym Woyskiem przyszedł Królowi na obronę, lubo Zebrzydowskiego, Woiewodę Krakowskiego, miał, Rokoszańskiey strony Ductora, Rodzonym Szwagrem. On z swym Woyskiem, prowadząc prawe skrzydło, wsparł Rokoszanów; których gdy niektórzy prosequi, y daleko się za nimi zaganiać życzyli, rzekł Królowi: »Dosyć poty masz victoriey, jesteś securus swych rzeczy, parce Civium sanguini.«

Został potym Wielkim Hetmanem y Kanclerzem. Periculá od Turków zawsze Rzptey pokazywał, ad resolutionem one przywodził, pokazując in scriptis, które dotąd exstant in archivis Domu Naszego, że natenczas będąc in flore Rzpta, mogła była temu sufficere, przy dobrym porządku y posiłkach Panów Chrześciańskich. Wspominał wielką Imprezę, na którą się Król Stefan zabierał; y lubo to było ieszcze w sekrecie, ale on iuż tego wszystkiego sam z kilką tylko poufałych był conscius. Wchodził w tę ligę, za directią natenczas Oyca Ś°, Car Moskiewski; inni Panowie Chrześciańscy wszyscy tego dopomodz chcieli, osobliwie Król J°mć Hiszpański. Król Stefan miał być Generałem Terrestris Exercitus, a Duca di Parma Navalis; mieli się schodzić z sobą ad Archipelagum. Exstat memoria tego w liście, przez który żegnał z Baru Króla Zygmunta, wychodząc na ostatnią swoię expeditią, y Pieczęć Wielką Koronną zostawuiąc.

Poszedł do Wołoch, w kilku tysięcy tylko, na posiłek Gracyanowi Hospodarowi, chcąc iura Reipcae zatrzymać; która mniey o się, (iako y teraz), dbała, albo raczey kazała one tueri, ale na to ani

Woyska ani pieniędzy niebyło. Ten Gracian y siebie y iego zawiodł, bo go własna Ziemia iego odstąpiła y zdradziła. Umarł tam tedy na placu honoru, stando iako Imperatori należy. Skropił krwią swoią pola Wołoskie, czego dotąd exstat memoria na słupie marmurowym, który y po dziśdzień łzami tameczne Chrześciańskie skrapiaią narody. A gdy Syn iego, sam postrzelony, leżąc y z bratem stryiecznym, a synowcem Hetmańskim, na wozach, doświadczonego swego, a barzo rączego, podeń posłał konia, aby się salvować chciał, et meliori zachować Fortunae, odpowiedział: ‚Gdzie owce giną, tam powinien y pasterz; bo-by się go spytano, gdzieś podział owce?'

Syn iego, Jan Żołkiewski, Starosta Rubieszowski, z tym tak wielkim postrzałem dostał się Tatarom; a Łukasz Żółkiewski, Starosta Kałuski, przy śmierci samey mianowany Hetman Polny, (co sobie był dobrze potym w expeditiach Szwedzkich, Moskiewskich y Kozackich, zasłużył), Turkom. Który potym za staraniem Xięcia Zbaraskiego, podczas Poselstwa iego w Konstantynopolu, oswobodzony, z Koniecpolskim Stanisławem, Hetmanem Polnym natenczas, a Zięciem Żołkiewskiego, Hetmana Wielkiego, a potym Kasztellanem Krakowskim, y Hetmanem Wielkim.

W tey tedy iedney potrzebie Żołkiewski zginął z całym Domem swoim, to iest z Synem, z Synowcem y Zięciem. Sam na placu poległ, a ci trzey z postrzałów w pogańskie dostali się ręce; ale o tym w historiach więcey sie doczytać każdy może. Kanclerzyna y Hetmanowa, a pozostała wdowa, z domu Herbołtówna,* (który dóm Herbołtów wszystkie prawie naywiększe między sobą powiązał Domy), pierwsze staranie uczyniła o Głowę Męża swego, która była zawieziona aż do Konstantynopola. Wielkiemi tedy pieniędzmi dostawszy oney, do iednego grobu z ciałem w bazylice Żołkiewskiey, od nich fundowaney, złożyła. Syna zaś swego, to iest Jana Żołkiewskiego, Starostę Rubieszowskiego, wielką summą wykupić z rąk Tatarskich musiała. Która że była enormis, bo coś koło dwoch kroć sta tysięcy talerów, pozwoliła Rzpta otworzyć mennicę w Żółkwi, y tę summę z śreber, w które były natenczas tameczne obfite Skarby, wybić.

Ten powracaiąc z niewoli, a chcąc się mścić krwi Oyca swego y swoiey, a oraz y niewoli, uczynił z Kozakami Zaporoskimi pactum, że skoro tylko powróci do domu, podziękowawszy Królowi za instantie circa eliberationem onego, zaraz wszystkie swoie sprzeda hereditates, (bo był ieszcze młodzieńcem), za które zaciągnąwszy woyska, z nimi się wespół o zniesienie pokusi Krymu.

Ale P. Bóg niepozwolił wykonać intentiey, bo zaraz tamże w War-

szawie po podziękowaniu, gdy do domu do wykonania tey intentiey powrócić chciał, z razu tego ciężkiego, który był w kolanie, niebędąc ieszcze doleczony, fatis cessit. Y tak ten Dóm z nim wespół, y z tak wielką zszedł Imprezą, która że się miała udać, wszyscy naonczas Rycerscy twierdzili ludzie.

Dostały się wszystkie te hereditates Siestrze iego Rodzoney, a córce Hetmańskiey, Zofiey Żołkiewskiey, która była matka Rodzicielki moiey. Ta poszła za Jana Daniłowicza, Woiewodę Ruskiego, a brata Podskarbiego W°Kor°, który marszałkował Izbie Poselskiey podczas Seymu Inquisitionis, bo się na inszego strony sobie przeciwne zgodzić nie mogły. Ten miał Syna Stanisława Daniłowicza, Rodzonego brata matki moiey, a Wuia mego.

Ten zaraz w młodym barzo wieku swym, powróciwszy z cudzych kraiów, wziął to przed się: ‚quae non fecimus ipsi, vix ea nostra puto.' Nie kontentował się sławą z oboiey liniey wielkich dziadów, pradziadów y nad-dziadów swoich, ale zaraz sam na pierwszą expeditią stawiwszy swym kosztem tysiąc człowieka Królowi Władysławowi świeżo obranemu na expeditią Moskiewską; z któremi co robił, exstant ieszcze żywi testes, którzy nietylko wychwalić, ale wypowiedziéć się sławy imienia iego nie mogą. Na które tak wielkie dzieła mężności iego zapatruiąc się Król ów wielki Władysław, nietylko mu pewną urazę [przebaczył], którą miał do niego z odprawionego poiedynku, y wygranego, z Kalinowskim w Warszawie podczas Interregnum, y pod bokiem stoiącego ieszcze w Zamku ciała Króla Zygmunta Oyca iego, ale do wielkiey swey przypuścił aestymy y confidentiey. Po skończoney woynie Moskiewskiey, ten swoię pokazał ochotę y zapał iakiś osobliwy woienny na expeditią Pruską, chcąc się w pieszą, konney iuż dobrze doświadczywszy, wprawić służbę y maniere: stawił tam tedy Regiment taki, który y dotąd w tey versati służbie ludzie z podziwieniem wspominaią. A gdy y tey niestało woyny, bo Traktatami prędko skończona, nie tłumiąc tego ognia który wielkie dzieła przodków iego w nim wzniecały, y chcąc się Ten pomścić krwi Dziada y Wuia Rodzonego swego, to iest, Stanisława Żołkiewskiego Kanclerza y Hetmana, y Jana Żołkiewskiego, Starosty Rubieszowskiego, Wuia, tentował z Kozakami y ludźmi swym kosztem na to zaciągnionemi, iakoby tych Tatarów znosić, którzy szeroko w dzikich polach, aż ku włości naszey, rozszerzać y rozgaszczać się poczęli. Gromił ich kilka razy szczęśliwie. Tandem uniosła nieuhamowana ochota, do czego y fata ciągnące y niechcącego podobno przywiodły, że się tak uwiodł męstwem y fortuną

swoią, którego ani przyiaciele, ani zołnierze, ani Kozacy znaiomi woyny, uprosić ani utrzymać nie mogli. Tam uderzywszy na nierówną siłę, gdy się między Kozaków, retiruiących się pro more między końmi pieszo z rusznicami, umknąć niechciał, ale w swym doświadczonym pokładaiąc męstwie nadzieię, zabitego maiąc pod sobą konia, w ręce dostał się pogańskie. Od Starszego Tatarów, Netszey Mur-ze, z którymi miał potrzebę, cudownym sposobem, y tam zaraz, y w domu, plus quam Chrześciańską przyięty ludzkością. Ale Kantymir, które imię znaczy się krwawe żelazo, naystarszy w Domu tym, a zatym y nad temi wszystkiemi Ordami y Woyskami, które się w tych polach rozszerzały, a w Polskie granice wpadały; sławny nietylko ustawicznemi łupami y zagonami, ale y pogromem Synów swych pod Uściem [1]), gdzie z nich iednego utracił; sławny, bo y z samym Hanem woiował, y z mocy się iego wybił, udawszy się pod protectią Porty; który potym od teyże Porty na Państwie Silistryiskim udawiony. Ten tedy kazał do siebie więźnia tego przywieść, y bez wszelakiey recollectiey ieszcze się nie wyszumiawszy z piiaństwa, Synowi swemu, a bratu tego, który pod Uściem zginął, szyię mu uciąć kazał. Który się długo zbraniał, iako trzeźwieyszy y miłosiernieyszy; ale gdy mu Ociec pogroził, że go za krew swoię znać nie będzie; ieśli się krwi brata swego nie pomści, y wypuści takiego węża na głowy całego narodu ich, trwożliwą ręką ciął w szyię nieszkodliwie którego męczącego się, koniuszy iego sztychem przebił. Y tak y ten hoynie skropił krwią swoią ziemie pogańskie, za wiarę Chrystusową, Oyczyznę, a sławę Domu y przodków swych. Ciało ów pierwszy ludzki Mur-za odebrawszy, z uczciwością, y z Rzeszowskim, sługą; śmierci przytomnym, do Żółkwi do Siostry Rodzoney, a matki moiey, odesłał. Który do tegoż grobu Dziada y Wuia złożony.

Jam się urodził w domu Jego y matki Jego, a babki moiey, u którey-em się y chował aż do śmierci Jey. Urodziłem się w Olesku, Zamku na wysokiey górze, mila od Białego-Kamienia, gdzie się też Król Michał rodził. Pod czas urodzenia mego biły pioruny barzo, tak że aż krawiec matki moiey od tego ogłuchł, y był głuchym do samey śmierci. Tatarowie też podpadli w tenże właśnie czas pod Zamek; których zaś ów sławny gromił Chmielecki.

Przy tey okazyey urodzenia mego zda się y to przypomnieć, czego w historiach Rzymskich y innych, pełno: Gdy Stanisław Żołkiewski, Kanclerz y Hetman Wielki, był ieszcze dzieciną u piersi mamki

[1]) 4° 8bris 1629; patrz Przyłęckiego „Ukrainne sprawy", str. 96.

swoiey, ta, w iednym natenczas będąc, o milę od Żółkwi, Turzynie* nazwanym folwarku, odeszła dziecięcia na trawie w sadzie, na srogim upale słonecznym; do którego gdy powróciła, y z inszemi na to patrzącemi, zastała ptaka iakiegoś wieszaiącego się nad dziecięciem, y niby go skrzydłami swemi zasłaniaiącego od słońca. Pod czas zaś owey tak sławney victoriey Kłuszyńskiey widziano na koniu Jego, ztyłu niego siedzącego ptaszeczka białego małego; a gdy wychodził na tę ostatnią expeditią, na którey zdrowie swoie za oyczyznę mężnie położył, widziano na niebie w Żółkwi ogniste woyska, niby się z sobą potykaiące; a gdy obudzono Hetmana, pokazuiąc mu to, weyrzał y rzekł, że to na moię głowę; bo y przedtym siła ludzi od niego to słyszało, że ieszcze w młodym wieku przeieżdżaiąc wieś pewną, Świńczą nazwaną, pod Rzeszowem, teraz P^a^ Kawallera Maltańskiego, tam mu iakaś stara Białagłowa, odwiodszy go na stronę, a przypatruiąc mu się pilnie, wszystkie Jego szczęścia y śmierć opowiedzieć miała. Słyszeliśmy to nieraz z ust tych, którzy pod ten czas żyli, a byli Domowymi y Familiares Jego.

Ociec móy miał dwie Żenie: pierwsza była Xiężna na Zbarażu Wiśniowiecka, córka Xcia Woiewody Ruskiego, a ciotka, Xięcia Dymitra y Konstantego Woiewodów Krakowskiego y Bełzkiego. Z tą miał córek dwie, które w młodym wieku P. Bóg pobrał; pochowane w Złoczowskim kościele. Druga Theophila Daniłowiczówna, córka Jana Daniłowicza, Woiewody Ruskiego, y Zophiey Żołkiewskiey, córki Kanclerza y Hetmana Kor°. Poięli się z sobą za dispensą, bo sobie byli krewni z Herbułtów in 4^to^ gradu.

Ociec móy nie miał Rodzonego Brata z Jedney matki, tylko sióstr pięć; z których iedna była poszła za Woiewodę Podlaskiego, Wodyńskiego, druga za Radzieiowskiego, Woiewodę Łęczyckiego, trzecia za Wiesiołowskiego, Marszałka WXL°, czwarta wprzód zda mi się za Karnkowskiego, Wdę Rawskiego, a potym za Rozrażewskiego, Podczaszego Kor°, piąta mniszką Xienią klasztoru Grodzińskiego, zakonu S. Brygity. To z pierwszego małżeństwa Marka Sobieskiego, który miał wprzód za sobą Snopkowską, siostrę Chorążego Koron°; drugim zaś małżeństwem miał Tęczyńską, z którą spłodził syna Jana y córkę Helenę, którzy oboie, ten w młodzieńskim, powracaiąc z cudzych kraiów, summae exspectationis kawaler y adressy do wszytkiego nad przyrodzenie, na granicy w Odolanowie, u Szwagra swego Rozrażewskiego, ta zaś subita prawie morte, w drodze, nieporównaney gładkości, y dlatego pono z zazdrości, z tego zeszli świata. Pochowani oboie w Żółkiewskim kościele.

Ex linea zaś materna Dziad móy, a Ociec Matki, Jan Daniłowicz Woiewoda Ruski, miał wprzód Krasińską z domu, córkę czyli siostrę Woiewody Podlaskiego, z których dwie miał tylko córki dorosłe, z których iedna poszła za Koniecpolskiego, a druga za Firleia. Drugiego zaś małżeństwa miał Zophią Żołkiewską, córkę Kanclerza y Hetmana, y Reginy Herbułtowny, która była w opiece Jana Zamoyskiego, Kanclerza y Hetmana W°Kor°, bo też y Jego Herbułtowna była urodziła.

Z tey tedy Zophiey Żołkiewskiey miał troie dzieci dorosłych: Syna Stanisława, tego tak sławnego męża od Tatarów zamordowanego, o którym iuż było wyżey; Matkę moię Theophilę; y Dorothę Xienią Lwowską, zakonu Benedykta S°, żyiącą za łaską Bożą, y w dobrym zostaiącą zdrowiu, w klasztorze wszytkich SS.

Z tey tedy tak mężney krwi, y którzy się prawdziwi heroes nazwać mogli z oboiey liniey, spłodził nas Ociec czterech braci y trzy siostry. Pierwszy Marek, o którym będzie niżey; drugi Jan, piącią ćwierci roku młodszy; trzecia Zophia, która w dziecinnym zeszła wieku; czwarta Katarzyna, wprzód Xiężna Ostrowska* y Zasławska, Woiewodzina Krakowska, a potym Xiężna Radziwiłowa, Podkanclerzyna y Hetmanowa WXL°; piąta] [1]) Anna, Zakonnica tegoż klasztoru we Lwowie, zakonu Benedykta S°, zmarła w 19 roku wieku swego, po uczynioney professiey; braci dwoch, Stanisława y Michała; w dziecinnym pomarli wieku; pochowani obadwa w Żółkiewskim kościele.

Ci tedy Rodzice nasi procreati fortes ex fortibus, bo y matka nasza nie białogłowskiego, ale męskiego była serca, naywiększe za nic sobie nie maiąc niebezpieczeństwa, wprawowali nas z młodu, abyśmy nie byli degeneres od przodków swych, wystawuiąc nam na oczy, ieszcze w dziecinnym będącym wieku, wielką sławę ich, ochotę y odwagi na zaszczyt Kościoła Bożego y Oyczyzny, kazawszy nas zaraz z obiecadłem* tego wiersza uczyć z nagrobku pradziada naszego: »O quam dulce et decorum pro patria mori.« A gdy nas do cudzych kraiów wyprawiano, napisał nam Ociec nasz instructią nauk y exercitiorum; a gdy przyszło do tańców uczenia się, dał na wolą; ale przypisał prophetico spiritu, że się tu natańcuiecie z Tatarami powróciwszy do oyczyzny, torem przodków swych. Matka zaś nasza, gdyśmy powrócili z cudzych kraiów iuż po śmierci oycowskiey, właśnie podczas Electiey Króla Kazimierza, a po owey nieszczęsney Pilawieckiey expeditiey, nie-po-ieden-kroć mawiała, że gdyby tak który

[1]) Rkp. ma tu pomyłkę: „czwarta."

z synów moich miał uyść z potrzeby, nigdybym go nie miała za syna; y pokazuiąc nam nieraz na herb nasz, przypominała owę Spartańską niewiastę, która wyprawuiąc synów swoich na podobne expeditie, ukazowała im na ich tarcze, mówiąc: vel cum hoc, vel super hoc.

Y tak się też stało, (co zaś niebyło bez wielkiego żalu macierzyńskiego, bo to był nayukochańszy z dzieci, iako primogenitus): że nietylko krwią swą Marek, Starosta Krasnostawski, starszy brat móy, skropił pola Ukraińskie nieszczęsne, y od przezwiska samego Batoskie; ale y kości Jego carent sepultura, ani przyniesione super hoc, bo y z swoim tam poległ Puklerzem; a co naywiększa, y wielkiey consideratiey y politowania godna, że ścięty nie rozegrzany w bitwie, ale nazaiutrz, iako mówią, w zimney krwi, przykładem okrucieństwa nigdy niesłychanym, bo toż się stało y tegoż dnia z kilkąnastą Tysięcy* spół-Towarzyszów tey tak okrutney tragoediey, a od ręki tegoż, praedestinowanego niby na Linią Domu naszego, rodu Kantimirowskiego, które imię wyżey się tłumaczyło, że się znaczy krwawem żelazem.

Tak tedy Pradziad, Dziad, Wuy y Brat rodzony, od pogańskiey położeni ręki; iakiego przykładu w Domach lubo rycerskich y woiennych, podobno się mało trafiło, ale z pogany za wiarę S. y Kościoł Boży.

Mnie fata, albo raczey wola Boża, od tey zachowały zguby, złożywszy mię pod ten czas ciężką we Lwowie chorobą. Pokazał był ten pomieniony Marek w młodości swey wielkie, toga et sago, rozstropności y dzielności swey specimina. Posłował razów kilka iuż na Seymach; Expeditią Zbarazką, Berestecką, Winnicką, Kupczyńską, Białocerkiewską, przy Usarskich Chorągwiach y pułkach swoich, któremi iuż komendował y sam ie wodził, gloriose y szczęśliwie odprawił. Ale zawistne fata postąpiły sobie z nim tak, iako tam gdzieś Job pisze: veluti a texente.

Zpowinowaconych y zkrewnionych Domów nie wspominam, bo-by tego był wielki katalogus, prócz tych, które się iuż wspomniały, Tarłów, Gorayskich, Jazłowieckich, Fredrów, etc etc.

[U dołu na ostatniej stronie rkpu zapisał niebosczyk Muchliński: »Kopją z niniejszego posłałem J. I. Kraszewskiemu. Wydrukował w Athenaeum, (Oddział Drugi, Zeszyt 2gi, Wilno 1842, od str. 37—47.)«]

---

## 2.

**1629. 8. 17.** Podług notatki spisanej własną ręką matki Króla Jana III, zachowanej w Zbiorach w Kurniku, Rkps. Nr. 256.

Pamięć, iakom ia szła zamąż, y iako się moie dzieci rodzili. [1])

Roku 1627 dnia 16 maia iam szła zamąż.

Urodził mi się Syn Marek, roku 1628 dnia 24 maia, o godzinie 22, we środę, w siedm dni po pełni, przed ostatnią kwadrą na trzy dni, we Złoczowie.

Urodził mi się Syn Jan, roku 1629, dnia 17 sirpnia, między godziną czternastą a pietnastą, w piątek, ostatniego dnia miesiąca, a nazaiutrz nów nastał, w Olesku.

Urodziła mi się Córka Zofia, roku 1630, dnia 19 marca, we środę, o godzinie szesnastey, we Złoczowie, po nowiu siódmego dnia, a przed pierwszą kwadrą na trzy dni.

Urodziła mi się Córka Katarzyna, roku 1634, dnia 7 stycznia, nazaiutrz po trzech Królach, w sobotę, między godziną iedynastą a dwanastą, we Złoczowie, nazaiutrz po pierwszey kwadrze miesiąca.

Urodziła mi się Córka Anna, roku 1636, dnia 5 sierpnia, we wtorek, między godziną wtórą a trzecią w noc, w Pomorzanach, przed pierwszą kwadrą miesiąca na trzy dni, po nowiu szóstego dnia.

Staś się urodził roku 1638, dnia 29 marca, w niedzielę kwietną, na zegarze na pół do dziewietnastey, przed pełnią miesiąca kwietnia na trzy dni, we wtorek pełnia była, w Żółkwi.

Staś wtóry, moy ostatni [2]), urodził się w roku 1641, w Żółkwi, dnia 16 września, 4 dnia przed pełnią, 5 dnia po pierwszey kwadrze października, w poniedziałek, między godziną pietnastą a szesnastą.

[1]) Mając zamiar dać pismo to w podobiznie, nie zachowuję własnej i właściwej pisowni.

[2]) Słowa »moy ostatni« wpisane pomiędzy wierszami, mogły być późniey dodane.

# 3.

**1640.** Z wydania r. 1784, sprostowywanego w niektórych miejscach podług rękopisu z końca XVII w. znajdującego się w Archiwum Xiążąt Czartoryskich, Rkp. Nr 2214 [1]).

## Instrukcya JmćPana Jakuba Sobieskiego, Woiewody Bełskiego, Starosty Krasnostawskiego, dana JmćPanu Orchowskiemu, iako Dyrektorowi JmćPana Marka,* Jana, Sobieskich, Woiewodziców Bełskich, gdy ich na studia do Krakowa oddawał, przez punkta pisana.

### Pierwszy punkt: Nabożeństwo.

Niedopiero Król y Prorok Dawid S. to w iednym psalmie swym axioma powiedział: Initium sapientiae timor Domini: a ten ma być prawidło y nauk y wszytkiego życia, y wszytkich postępków ludzi

[1]) Instrukcyi tej dwa są, o ile wiem, drukowane wydania: pierwsze z roku 1784 w Warszawie, w drukarni Nadworney J. K. Mci, (8vo str. 68.); drugie wydał X. Jucewicz w Wilnie r. 1840, przedrukowując ono pierwsze słowo w słowo. Rękopis powyżej wymieniony jest odpisem z końca XVII, albo może nawet początka XVIII w., nie przedni, bo dość gęsto w nim usterek, a w kilku miejscach opuszczono dość znaczne ustępy. Jednak i wydanie drukowane nie jest bez tych wad, choć w niższym stopniu, a rękopis choć nie pierwszej ręki, daje przecież w wielu miejscach możność poprawienia textu. Tak uczyniłem; i co w niniejszém wydaniu znajdzie się inaczej, niż w wydaniach dotychczasowych, to wziąłem z rękopisu, na który się u góry powołuję. Nad to znalazłem w exemplarzu Biblioteki Uniw. Jagiellońskiego, wydania z r. 1874, na marginesach podopisywane piórem poprawki i dodatki, które po największej części dosłownie zgadzają się z textem rękopisu Archiwu Xiążąt Czartoryskich powyżej wymienionego; podają przecież kilka (choć drobnych ale trafnych) dodatków takich, których rzeczony rkp. nie ma. I te w text przyiąłem; a wnoszę, że ten kto pisał te na exemplarzu biblioteki Jag. dodatki, miał przed sobą jakiś inny ieszcze, poprawniejszy rękopis.

Czasu, kiedy Instrukcya ta pisaną była, i kiedy zatém młodzi Sobiescy do Krakowa przybyli: żadne ze znanych mi źródeł dokładnie nie podaje. Stałą i pewną datę daje wpisanie ich w album Uniwersytetu na początku r. 1640, którego zaraz poniżej jako wypisu z tak zwanej metryki Uniwersytetu udzielę. Nie później więc jak w r. 1640 przybyli, to pewna; ale o ile wcześniej? Pytanie to rozstrzygnąć może, mniemam, uwaga na młody wiek chłopców: w chwili zapisu, t. j. w lutym roku 1640 starszy Marek miał lat 11 i miesięcy 9, młodszy Jan lat 10 i pół; nie zda mi się więc prawdopodobném, aby ich Ociec o wiele wcześniej z domu do odległego Krakowa wyprawić miał, i tak kładę, że się to stało nie wcześniej jak roku 1639. A ze słów, (w punkcie czwartym wyrzeczonych), »ale ieszcze też do wiosny daleko«, i z owych w punkcie czternastym, gdzie mowa o czynszu za najętą kamienicę: »a sto się teraz ma zadać, a po Ś. Michale za pół roku«, wniosek prosty, że się to działo przed wiosną, a więc w miesiącu lutym lub najdalej marcu. Z wiosną więc roku 1639, albo co najpóźniej w styczniu 1640 przybyć musieli młodzi Sobiescy do Krakowa, a względy na dostojność Wojewodziców ułatwiły im zapewne osiągnienie veniae aetatis, iż choć przepisanego wieku lat 14tu nie mieli, wpisano ich w album Akademii. W księdze bowiem, której tytuł opiewa: »Quarta pars Matriculae incorporatorum Universitati Cracoviensi«, (choć według poprawki, oznaczenia na grzbiecie księgi, i uwagi przy końcu zamieszczonej jest to piąta część tejże matriculae), Rkp. Bibl. Uniw. Jag. Nr 261, znajdują się pod rokiem 1640, commutatio aestiva, zapisani:

Chrześciańskich Katolickich, urodzonych y wychowanych in sinu Matki naszey, Kościoła S° Rzymskiego Katolickiego.

1^mo^ Na każdy Boży dzień mszy świętey czytaney słuchać koniecznie będą, trzymaiąc się prostego a świętego przysłowia wielkiey świątobliwości, godności y powagi w Rzeczypospolitey naszey Sulikowskiego, Arcybiskupa Lwowskiego, który więc mawiał: »że msza święta nikomu czasu nie weźmie, a iałmużna święta nikomu mieszka nie uszkodzi«; y owszem to iest każdego katolika szczęście: widzieć na każdy dzień Boga swego, verbum caro factum, y na mszą s. mu codzień, iako Stworzycielowi od stworzenia czołobitną adoracyą czynić. Y życzę tego Synom moim, y o to ich proszę, aby nietylko teraz w Krakowie, ale przez wszystek czas życia swego, żadnego dnia bez słuchania mszy świętey nie opuścili, ile będzie mogło być.

2^do^ Życzę, aby do słuchania mszy świętey, ieśli to będzie być mogło, (a rozumiem że będzie), obrali sobie czas po wstaniu, przed naukami. Umyślnego Xiędza na to obstalować u S. Anny, za takim iurgieltem, iako JmPan Sieniawski dawał, złotych 40 na rok, a przytym żeby miał y stoł u Synów moich.

»Marcus Iacobi Sobieski, Palatinides Belzensis, Capitan. Javorovien. Dioec. Leopoliensis.
Joannes Jacobi Sobieski, Palatinides Belzen. Dioec. Leopolien.
Christophorus Joannis Rozenkiewicz, Dioec. Gnesnen.«

a dalej nieco po kilkudziesięciu innych, znachodzi się:

»Alexander Joannis Wyzga, Dioec. Leopoliensis«

i tuż za nim zapisany jest i »Francuzik«:

»Rochus Joannis Petri puer Catholicus, natus Constantinopoli, patre Gallo.«

Tak więc cała młoda kolonijka Żołkiewska, o której w Instrukcyi tej mowa, znajduje się wiernie i dokładnie zapisaną w odwieczne album Uniwersytetu Jagiellońskiego. I Rozenkiewicz, choć preceptor, wpisać się musiał w poczet uczniów, inaczej bowiem nie mógłby być preceptorem, jak to wynika z przysięgi składanej przez uczniów przy wpisie. Przysięga ta, wypisana na czele każdego tomu Metryki, na karcie od tysiąca, drugiego i trzeciego, rąk na niej składanych mocno zasmolonej, opiewa tak:

»Ego N. iuro vobis Domino Rectori, et vestris successoribus canonice intrantibus, obedientiam in omnibus licitis et honestis; Et quod bonum Universitatis Studii Cracoviensis promovebo pro posse meo, ad quemcumque statum pervenero; Et quod hic Cracoviae Praeceptoribus non utar nisi iis, qui sunt de obedientia Rectoris; Et quod propriam iniuriam per me non vindicabo vindicta reali, utpote vulneratione, mutilatione, aut armorum strepitu, sed super hoc officium Rectoris implorabo; Item quod opinionem Hussi haeretici damnati, similiter et sequacium eius, ac renovatorum antiquarum haeresum* non servabo. Sic me Deus adiuvet, et haec Sancta Dei Evangelia.«

3$^{tio}$ Pacierze codzienne y ordynaryine takie ich być maią: Siedm pacierzy, siedm Zdrowaś Marya, iedno Wierzę; Litania o Nayświętszey Pannie Loretańskiey, Officium parvum Immac. Conceptionis B. V. M., Oratio: O Domina mea Sancta Maria, y: Obsecro te Domina Sancta; co się to wszytko może przy czytaney iedney mszy na każdy dzień comodissime odmówić. W wieczor zaś vesperas et completorium odprawić de Conceptione, a immediate nim poydą spać, trzy pacierze, trzy Zdrowaś Marye, y iedno Credo zmówić, y Litanią Loretańską cum antiphona. Sub tuum praesidium, y collectę do S. Jozefa, a to ad intentionem Pana Boga prosząc o dobrą śmierć, która y ich, iako każdego co się narodził człowieka, potkać musi.

4$^{to}$ Maraś zaś pomniąc* na tak cudowną łaskę Boską, którą Pan Bóg z nim pokazał, że go od progu samey śmierci do żywota przez Nayświętszy Sakrament cudownie przywrócił, będzie mawiał na każdy czwartek do zwyczaynych pacierzy opisanych: Officium parvum de Sanctissimo Sacramento, extraordinarie, cum vesperis et completorio w wieczor, a to za tak extraordinariam gratiam.

5$^{to}$ W święta y w niedziele, kiedy czasu więcey mieć będą, do zwyczaynych pacierzy Officium B. M. V. odprawować będą, także Rosarium integrum na każdą solemnitatem festi B. V. M., ponieważ są w tym bractwie.

6$^{to}$ O to też Synów moich paterne proszę, aby ilekroć się im zdarzy być u Dominikanów w kościele, żeby przed kaplicą Xiążąt Zbaraskich, klęknąwszy obadwa, zmówili po psalmie »de profundis«, y na końcu «requiem aeternam«, a to za dusze ich. Będę się o to pilnie pytał, ieśli będą dosyć czynić temu Oycowskiemu memu żądaniu; bo to srodze wielcy moi przyiaciele byli.

7$^{mo}$ W święta y niedziele kazania zawsze słuchać powinni będą, y chodzić tam, gdzie-by przednieysi kaznodzieie byli; także kędy odpusty y solennitates będą, processye z Nayświętszym Sakramentem, y msze święte śpiewane, żeby takich nabożeństw nie omieszkiwali.

8$^{vo}$ Ponieważ są w bractwie Rożańca świętego, chcę to mieć po nich, aby to obserwowali, żeby na każde święto Nayświętszey Panny do Świątości Pańskiey przystępowali, także in die Coenae Domini; na Świątki, aby Pan Bóg przez Ducha Świętego pomnażał ich nauki, dla których tam iadą; na Boże Narodzenie, y na dzień Wszystkich Świętych, Maraś zaś niech pomni na swoie cudowne uzdrowienie, niech żadnego nie opuszcza święta Bożego Ciała bez przyięcia Nayświętszego Sakramentu; o co go Oycowsko żądam y napominam.

9$^{no}$ Życzę y tego, aby się zawczasu przyuczali dawać iałmużnę świętą, która cooperit multitudinem peccatorum; niechay na każdy tydzień, co sobota, złoty szelągami Pan Orchowski daie Barcikowskiemu, żeby za niemi idąc iałmużnę rozdawał; a ieśli też to sami swemi rękami zechcą czynić, tym większą u P. Boga przysługę będą mieć. Uczyni to na rok piędziesiąt y trzy złote: dosyć mała summa!

Z osobna proszę P. Orchowskiego, że co będą chodzić do kamienic wdów, sierot, pielgrzymów, zakonników, neminem tristem od dzieci moich dimittat: temu złoty, półzłotego, szostak etc. Na primicye często więc tam spraszaią; kto będzie prosił, kazać dać parę garcy wina, cielę iakie kupić, etc.

10$^{mo}$ Chcę też to mieć po Synach moich, żeby y kapłany, z których iest każdy Christus Domini, cale szanowali, także y zakonniki wszystkie, selectionem w żadnym tym nieczyniąc, bo każde Religie y Zakony, które są od Kościoła Bożego approbowane, iednakowośmy powinni obserwować.

11$^{mo}$ Spowiednika życzę aby iuż iednego mieli, ażeby tam iuż nabożeństwa swoie odprawowali, kędy Academica iuventus odprawuie; niech się w tym accomoduią Academiey, wszak ieden wszędzie Pan Bóg, y iednakowa absolucya.

12$^{mo}$ Życzę, aby in singulari devotione mieli te trzy mieysca: Obraz Nayświętszey Panny na Piasku, Grób świętego Stanisława y na Skałce locum martyrii Jego, iako y Grob świętego Jacka, wielkiego Patrona mego, y Domu mego.

13° A że ieszcze się nie bierzmowali, życzę aby tego nie odwłoczyli, bo iuż chwała Bogu maią competentem aetatem do tego Sakramentu; niechby go prima data occasione przyięli z rąk Jmci Xiędza Suffragana Krakowskiego, Prałata y Biskupa magnae sanctimoniae.

14° Dozierać tedy tego Pan Orchowski pilno będzie, aby y te codzienne modlitwy, y te wszytkie nabożeństwa odemnie wzwyż opisane, synowie moi według tey woli y informacyi moiey odprawowali.

## Punkt drugi: Zdrowie.

1° To conservatur victus ratione; lubo ia nie chciałbym, aby się papinkowato y pieszczenie chowali, y owszem życzę, aby zawczasu żołądek ich przywykał grubszym potrawom, których się im da Bóg na woynach zażywać przyda; y mnie to samemu zepsowało żołądek,

że mnie z młodu nazbyt, iako to iedynaka, co się synowie Oycu memu nie chowali, pieszczenie zawsze chowali.

2° Maią to obydwa, że podlegli są temu, iż im krew często ciecze; przeto potrzeba, aby się swywoli, [y] violenta exercitia strzegli, a mianowicie lecie; a dadzą się też Panu Orchowskiemu paciorki, doświadczone y od nich samych iuż, na krwi ustanowienie.

3° Ad conservandam valetudinem są exercitia corporis bardzo potrzebne, których tak zażywać maią: lecie hora recreationis, y zimie, niech sobie piły graią, albo niech iaką grę wymyślą, co-by choć po sieni motum corporis mieli. W święta zaś y w niedziele niech na recreatie chodzą za miasto, y tam niech się zabawiaią piłą, bieganiem, z łuków strzelaniem, które się im przysposobią na to; zimie zaś niech sub tecto odprawuią exercitium, niech się do dalszych kościołów, lubo to rano, lub po obiedzie przechodzą.

4° Uchoway Boże na nich choroby, principiis obstandum: zaraz się udać do Doktorów co przednieyszych, a nam nie dawać znać, ażby co periculosum było uchoway Boże; bo mogą oni interim ozdrowieć, nim-by tu wiadomość przyszła, a co-by-śmy się nadaremno nafrasowali, to-by było w zysku.

5° We śrzody z mięsem dla nich gotować, ani przeciwić się im, co więc tu ryby iadali, które mianowicie młodszemu nie w pomoc idą, bo siła ma flegmy. W piątek iednak, w wigilie, niech poszczą; y w soboty zwykli tu byli suszyć, ieśli tam toż zechcą czynić, y owszem, nie bronić im tego; niech się Nayświętszey Pannie zawczasu y tą małą rzeczą przysługuią.

Ma to Kraków, że frukty ma lepsze, smacznieysze, et in maiori copia, niż tu nasze kraie, na które młodzi osobliwiey miewaią apetyt: strzedz tego, żeby moderate et non gulose ich zażywali, bo ztąd nayprędsza do gorączek y biegunek przyczyna bywa.

## Punkt trzeci: Obyczaie.

Te są kawalerowi każdemu dziwnie potrzebne, u nas, y wszędzie; y słusznie w naszey Polszcze śmieią się z takiego, co po Łacinie mądry, a po Polsku błazen; a ono to oboie być pospołu bardzo dobrze może.

1° Przestrzegać tego P. Orchowski będzie, aby przystoyne bezpieczeństwo mieli między ludźmi, iakie teraz z łaski Bożey maią, y z iakim ztąd wyieżdżaią.

2° Dawno powiedziano nietylko o naukach, ale y o obyczaiach: disce domi, qualis debeas esse foris; doma tedy trzeba przestrzegać, żeby się nie murzali, aby się pięknie kłaniali, żeby się u stołu nie zamyślali; skoro się to postrzeże, zaraz napomnieć y strofować, y żadney okaziey do tego nie opuścić. A ieżeli-by częstego napomnienia y strofowania nie słuchali, czego o nich nie rozumiem, niech mi da znać Pan Orchowski, a ia będę wiedział, co z tym rzec; iest pręt od tego, pod którym młodzi rostą.

3° Jeżeli-by zaś w gościnie co tak sobie nieobyczaynego postępowali, lub y doma przy ludziach, ażeby tego Pan Orchowski postrzegł, zaraz im dać znać, albo przez znaki, albo przez chłopca, że się to niepodoba, y że trzeba inaczey czynić.

4° Gdy ich na bankiet iaki będą prosić, albo na posiedzenie, kędy białegłowy będą, na mieysca poczciwe i owszem, niech idą, niech zdrowi tańcuią, castis omnia casta. Nie chcę ia, żeby po Łacinie tylko byli mądremi, ale żeby i po Polsku też byli grzecznemi; wszak się nie do kapicy tylko, ani do Sutanny ćwiczyć będą; a ieśli-by też y do tego stanu którego z nich Pan Bóg powołał, to im vocatiey Boskiey non impediet.

5° Kiedy ich gdzie będą lub na wesela, lub na bankiety prosić, lub to Panowie lub Prałaci, lub poczciwi Mieszczanie, lub też Panięta ich Condiscipułowie, niech P. Orchowski tylko przy nich zostanie, y chłopiec ieden; a potym kiedy będą mieli poyść, to po Czeladź wszytkę posłać, żeby ich prowadzili do gospody.

## Punkt czwarty: Ochędostwo.

Dwa razy na tydzień niech białe chusty odmieniaią. Przestrzegać tego, aby pościałka biała bywała, y pięknie usłana; wszak się tego zpotrzebę daie.

Dozierać tego, aby in publicum wychodzili dobrze sami wyczesani, umyci, y w sukienkach także dobrze wyczesanych.

Wannę im kupić, żeby przynaymniey dwa razy na miesiąc w wannie się myli, obstalowawszy także łaźnią gdzie albo u Zakonników, albo u którego Mieszczanina, żeby nie była publiczna, niech sie myią w niey w sześć, w ośm niedziel raz, iako Pan Orchowski będzie rozumiał tego potrzebę.

Przestrzegać tego P. Orchowski będzie, aby w tym mieście stołecznym w łatanych y rozdartych sukienkach nie chodzili, także ani

w zaszpeconych y nazbyt pobrukanych butach, ale zawczasu da znać P. Orchowski, kiedy sukienki ich poczną być nadchodzone, żeby albo się na nich pieniądze posłało, albo żeby też tam Pan Orchowski wziął u kupca, choć y na borg czasem; wiem że tam wierzyć będą, a my też tu nie za górami; y materye tam w Krakowie tańsze niż tu; wyprawuią się też ztąd tak porządnie, iż niezaraz to zedrą. Prawda to iest, że się im letnie sukienki zwierzchnie nie sprawiły, ieno po iedney ferezyice, ale ieszcze też do wiosny daleko.

Niechcę też, aby się Usarstwa tego ięli, żeby w podszytych czapkach lecie chodzić mieli; niech po staroświecku chodzą lecie w kapeluszach y w męgierkach. Lubo y pióra ztąd maią, ale nie zawadzi im tam przysposobić, bo tam bliżey Węgier y tańsze; a piękna młodym ludziom z piórkami chodzić.

Ordynowały się im suknie y powszednie y odświętne: niechay według swey fantaziey nigdy się nie ubieraią, ale niech się zawzdy pytaią P. Orchowskiego, w co się im oblec każe, y tak się zawsze niech obłoczą, iak on im każe.

Niech Pan Orchowski często napomina, aby sukienek nie murzali, bo iuż z łaski Bożey wychodzą z dzieci, y aby ich szanowali, bo to siła sprawowanie kosztuie.

## Punkt piąty: Miłość Braterska.

Tey naybardziey przestrzegać będzie P. Orchowski, żeby się z sobą za młodu Bracia miłowali, bez zazdrości, bez swarów: młodszy starszego niech szanuie, a starszy niech młodszego miłuie. Jeżeli co, by naymniey, P. Orchowski postrzeże, niech ich napomni y zgromi; a ieśli-by strzeż Boże zagęszczały się między nimi poswarki y niemiłości, niech mi o tym da znać, bo takim rzeczom trzeba zawczasu zabiegać.

## Punkt szosty: Konwersacya.

Przez tę droga się ściele, strzeż Boże do złego, albo do dobrego; boć niedarmo to powiedziano: cum bono bonus eris, cum perverso perverteris.

Trzeba tedy przestrzegać P. Orchowskiemu, aby z leda-kim nie konwersowali, z chłopiętami cudzymi y kondyscypułami swemi takiemi, choć-by też y Panięta byli, co-by byli swawolni, pletliwi, nauk

nie pilnuiący; bo y naylepsza owieczka wnet od parszywey owce y niechcący się zarazi.

Iako ich wszelakimi sposobami od pychy odwodzić trzeba, bo niemasz przed P. Bogiem brzydszego nad to grzechu, y u nas w Polszcze brzydzą sie takiemi ludźmi, y miasto poszanowania w przysłowiu y w pośmiewisku u drugich bywaią: tak zaś z drugiey strony życzę, aby przy ludzkości y układności, przeciwko każdemu animusz swoy Szlachecki mieli według urodzenia y fortuny swoiey; trzeba, aby stanu, w iakim ich Pan Bóg chciał mieć, dignitatem przestrzegali, mianowicie, kiedy z swemi kondyscypułami, drugiemi Panięty, lub w kościele, lub na inszym mieyscu gdzie będą, żeby mieysce swe wiedzieli, y posiadać się nie dawali nigdzie, y prawey ręki sobie brać, iedno wyższym Woiewodzicom, niż oni. Teraz niemasz tam w Akademiey wyższego Woiewodzica y Senatorskiego syna nad nie, ieno P. Woiewodzic Sieradzki; to go przed się puszczać maią. A że z Domem Ichmć Panów Sieniawskich taka iest moia miłość ścisła, niech więc, kiedy z Panem Sieniawskim będą, lubo nie iest woiewodzic, tylko syn Chorążego, niech mu Jaś przed sobą rękę y mieysce zawsze prawe puszcza wszędzie, ale Maraś nie; niech go więc biorą między siebie wpośrzodek. W gospodzie zaś swoiey niech każdemu Panięciu y Ślachcicowi, który ich nawiedzać będzie, prawą rękę y pierwsze mieysce dadzą, przeciwko każdemu aż do drzwi niechay wychodzą, kiedy ich Panięta nawiedzać będą, y każdego więc aż do drzwi niechay wyprowadzą. W szkołach zaś, tam niemasz primos accubitus według urodzenia y tytułów, ale według nauk; iak ich tam posadzą, tak niech siedzą.

Plotkom doma żadnym, strzeż Boże, szerzyć się nie dać, y gdzieindziey w żadne się plotki niech nie wdawaią, tak dzieci same, iako y czeladź; bo więc w szkołach zagęszczaią się te plotki często, ztąd zaś zwady bywaią y między Panięty, y między ich Starszemi, y między ich czeladzią. Niedopiero P. Orchowskiego znaiąc stateczność, pewienem tego, że temu będzie zabiegał.

Tego też przestrzegać będzie P. Orchowski, aby się z swemi wyrostkami, których będą mieć trzech, in nimiam familiaritatem, w żadne szepty Synowie moi nie wdawali, y w żadne sekreta; aczci nie rozumiem o tych młodzieńcach nic złego, ale przecie diabeł kusi y naylepszych; a też niechay będzie znać Pana od sługi, a sługę od Pana.

Rozumiem, że każdy z tych Paniąt co tam są, a ci są przednieysi: Pan Woiewodzic Sieradzki, Pan Woiewodzic Bracławski

Potocki, P. Koniecpolski Kasztelanic Sieradzki, Pan Czarnkowski, nawiedzą wprzód Syny moie iako goście; każdemu z tych Paniąt, co ich nawiedzać będą, trzeba żeby oddali wizytę.

Z ImPanem Sieniawskim, ieśli będzie w Krakowie ieszcze, życzę, aby familiarissime żyli. Ponieważ tak blisko stać siebie będą, niech-by z sobą do kościołów w święta y niedziele chodzili, y na przechadzki, ieśli będzie ImćPan Sieniawski w tym korzystował, o czym nie wątpię.

Brata stryiecznego mego rodzonego, Jezuitę, a Stryja swego, ieśli iest ieszcze w Krakowie, niech go przyiechawszy zaraz nawiedzą, y ieśli pod mieszkanie ich w Krakowie y on bedzie mieszkiwał, ile razy u S. Piotra u Jezuitów zdarzy się im być w kościele, niech go w Collegium nawiedzają.

Przyiacioły moie, wielkie ludzie, niechay wizytują, kiedy się do Krakowa ukażą, iako to: ImćXiędza Biskupa Krakowskiego, ImćPana Woiewodę Krakowskiego y Sędomirskiego, y Sieradzkiego. Z powinnych zaś swoich Ciotkę rodzoną Jeymć Panią Koniecpolską, która więc tam często bywa, ile razy będzie w Krakowie, niech ią nawiedzą. Także ImćPana Woynickiego, Marszałka Koron., Miecznika Koron. y Synów iego ImPana Starostę Lanckorońskiego y Nowomieyskiego; także ImXiędza Referendarza, ImXiędza Sekretarza Wielkiego; y któryby z powinnych z iakieykolwiek okaziey w Krakowie był, temu się niechay prezentują; niech się zawczasu uczą szanować powinnych starszych.

Ustawicznie tam mieszka ImPan Jarzyna, Podstarości, a teraz iuż y Ziemski Pisarz Krakowski; y tego potrzebna przyiaźń mieszkaiącemu w Krakowie dla różnych, strzeż Boże, przypadków; a do tego że to też iest moy wielki przyiaciel; poznać się y z tym, y umyślnie go prosić do siebie, y podpoić go dobrze.

## Punkt siodmy: Nauka.

O tey nietrzeba wiele pisać, bo tam po to samo iadą, aby się uczyli; a głupiemi Szlachcie starożytney, w iakieykolwiek u Oyczyzny swey exspectatiey, szpetnie zgoła być. Nauka wszędzie człowieka zdobi, y na woynie y u Dworu, y doma y w Rzptey, widzimy to, że ludzie więcey sobie ważą chudego Pachołka uczonego, a niżeli Pana wielkiego a błazna, co go sobie więc palcem ukazuią.

Co się tknie nauk, w tych o instrukcyą udać sie do ImćXiędza

Opatoviusza, który ieszcze moim bywał preceptorem, tego o instrukcyą wierną, życzliwą y dostateczną prosić, którey wiem że non denegabit. Ja swoią ręką do niego piszę prosząc go o to, y posyłam mu konewkę śrebrną pozłocistą, którą mu Synowie moi odemnie niech oddadzą.

Niech mu iednak P. Rozenkiewicz aperiat mentem meam, iż ia życzę, aby żadnych inszych prywatów przez ten rok nie maiąc, uczyli się w classes, a to dla samey emulacyi z drugiemi, z któremi się uczyć będą; a emulacya, czegom y sam doświadczył, wielki to bodziec do nauk.

Trzeba, aby byli in examine u JmciXiędza Opatoviusza, którego bardzo prosić, aby im w tym nie pochlebował; niechay ich diriguie do tey właśnie classem, do którey rozumie, y ieżeli ich sentit być godnych obu iedney szkoły, niech tak będzię; ieśli też rozumiéć będzie, aby starszego do wyższey, a młodszego do niższey classem obrócić, ia iudicio iego w tey mierze acquiescam. Po roku da Bóg obaczymy progressum ich, y zatym obstaluią się im y magistri privati.

A to też summum et precipuum, y to ma być iako cynosura zabaw ich y nauk: politior literatura, to iest stilus codzienny oratorius, historici, moralis philosophia; dialektyki życzę aby tylko tak słuchali, żeby im do retoryki pomocną była; także potym y fizykę aby im czytano compendium Jacobi Carpentarii. W logiki, w metafisiki, aby się nie wdawali, omnino nie chcę; bo te nauki są hominum otiosorum, albo tych, co się do teologii biorą, a ich trzeba ad capessendam Rempublicam ćwiczyć. Potrzebna im potym będzie y iurisprudentia, potrzebna y mathesis, ale o tym szersza się instrukcya da, za ich laty, y za ich progressem tegorocznym w naukach. Teraz ten rok niech mere in classibus strawią, y tego się tylko niech uczą, co uczyć będą in istis classibus, w których będą.

O to też prosić JmciXiędza Opatoviusza P. Rozenkiewicz imieniem moim będzie, żeby ich narażano dla brania [1]) bezpieczeństwa, y ad acquirendam oratoriam actionem na publicos actus, y na publicas declamationes, tak iednak, żeby sobie nie brali czasu siła tym, drugim naukom ordynaryinym.

Dowiedziéć się, ieśli w classes Mistrzowie darmo uczą, czy są salariati od tych, których uczą, czyli też Panięta im tylko ex gratia particulari honoraria daią co rok, y iak wiele, y co za honoraria?

[1]) Wyraz »brania« przyjąłem w text z poprawek na marginesie exemplarza Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Trzeba, żeby się o tym wszytkim dostatecznie dowiedział P. Orchowski, y mnie wcześnie o tym dał znać, aby się też y moi Synowie akomodowali zwyczaiom tamecznym.

List odemnie będą mieć do P. Rektora, którykolwiek będzie na ten czas, a gdy się będą w Album Akademii wpisować, parę portugałów od wpisowania dadzą P. Rektorowi, które się iuż na to ztąd wezmą. Tegoż dnia, kiedy się wpiszą, Pana Rektora prosić do siebie dniem przedtym, y kilku professorów z nim co przednieyszych, iako to Xiędza Opatoviusza, Xiędza Piotrowickiego, Xiędza Witeliusza, y kogo tam będzie rozumiał Mistrz PP. Rozrażewskich, to prosić; owo zgoła na kilku professorów co przednieyszych, żeby ich było z Rektorem z sześć, z ośm, umyślnie uczynić convivium tego dnia, kiedy się wpisywać będą. Jedno y Rektora y tych Professorów trzeba będzie wcześnie prosić, nie tego dnia, kiedy będzie obiad.

Wiem, że kiedy się będą wpisywać, to ich y Bedelli nawiedzą, tym trzeba będzie dać co będzie rozumiał P. Mistrz PP. Rozrażewskich; y z nim się tam będzie, y około tego bankietu, y około tey ceremoniey, kiedy się wpisywać będą, znieść potrzeba P. Orchowskiemu; ba y w inszych rzeczach znosić się z nim confidenter iako z swoim, y z strony tych honoraria in classibus.

Tego dnia, kiedy się wpisywać będą, mszy ś. czytaney o Duchu Świętym u S. Jacka grobu słuchać będą.

## Punkt osmy: Języki.

Jeśli o co, tedy o to iestem sollicitus, aby w ięzykach się ćwiczyli. Co iako rzecz iest potrzebna Kawalerom y ludziom zacnym którzy w woyskach, na Dworach Monarchów, et in administranda Republica bawią się, codzienna experientia uczy.

Łacińskiego ięzyka uczyć się będą w szkole, et stilum exercendo; ale do tego trzeba y Łacińskiey conversatiey, bo wszytkich ięzyków nayprędzey conversatia nauczy. Przeto doma u siebie, gdy obcych nie będzie, (bo ich ten kapelan, co z nimi będzie iadał, za obcego mieć go nietrzeba), y przy obiedzie, y doma inszych godzin, kiedy gości nie będzie, będą mówić z P. Rozenkiewiczem, y z swoim wyrostkiem, Pana Wydżgi Podsędka synem, który kilka lat iuż słuchał retoryki u Jezuitów w Sędomierzu. Pewienem też tego, że w szkołach in classibus ex praescripto samych Mistrzów nie będą inaczey mówić, ieno po Łacinie.

Niemiecki ięzyk Polakom iest bardzo potrzebny, którego gdyby się w Krakowie nie nauczyli przeciwko moiey woli y przeciwko moiey intentiey, musiałbym ich dla tego samego do Niemiec posłać, w czymby mi bardzo zkonturbowali koncept, który mam o ich, da Bóg, peregrynacyi. Dlategoż bardzo proszę Pana Orchowskiego, aby tego pilno dozierał, żeby się serio et ex professo uczyli po niemiecku. Gdyż iako mam wiadomość, niektórzy z Polaków osobliwy progres w tym ięzyku wzięli w Krakowie, iako to snadź Pan Głębocki. Ma tam być ieden człowiek, który uczy ex professo tak po niemiecku, iako y po łacinie; y pod tym słyszę profecit Pan Głębocki. O tego, albo ieśli-by ten w Krakowie niebył,* o drugiego takiego starać się koniecznie trzeba, y żeby miał pewną swoię na dzień godzinę, albo ieśli-by to być mogło, y drugą, poranną y poobiedną; żeby czytał im Niemczyznę, to iest, y żeby w gramatyce ich niemieckiey informował, y dawał im także po niemiecku [1]) versiones y argumenta, iako w łacinie czynią, y żeby im autora iakiego exponował.

A co się zaś tknie praxim po niemiecku, żeby także y przy stole bez gości, y doma u siebie, nie mówili inaczey z Panem Zdarowskim, ieno po niemiecku, dozierać tego ma P. Orchowski pilno, y o takiego się Mistrza starać wszytkim sposobem, by też nań niewiem iaki koszt łożyć; bo niech to wié Pan Orchowski, że mi iest tak bardzo cordi, aby się tego ięzyka w Krakowie nauczyli. O co y Synów moich oycowsko proszę y napominam; wszak z łaski Bożey pamięci maią dobre, y chęć do tego, a niech też to odemnie wiedzą, że zacnych Kawalerow tych wieków nic bardziey nie zdobi, iako umieiętność różnych ięzyków. Przyda się to y w Woysku, na Dworach Monarchów, przyda się to y do legacyi, które co-wiedziéć, ieśli też y oni nie będą mieć na sobie swego czasu. Piękna to rzecz, kiedy oni z Kawalerami różnych Narodów y Dworów nie będą siedziéć iak niemi, y tłumacza szukać nie będą. Dlatego się obszerniey w tym punkcie pisze, aby smakować im iako naybardziey y ustawicznie wiadomość obcych ięzyków, żeby się y tam w Krakowie po niemiecku pilnie uczyli, y zawczasu smak brali do inszych peregrinacii swoich ięzyków, iako to Francuskiego, Włoskiego.

Turecki ięzyk ieśli komu, tedy nam potrzebny; a zwłaszcza Szlachcie, która tu w Rusi mieszka, w tym od nich sąsiedztwie, y w tych ustawicznych poselstwach, woynach, y kłotniach, które się z niemi maią, że ta ściana nasza Ruska od nich iest obtoczona. Życzyłbym

[1]) Wyraz »po niemiecku« przyjęty z poprawek marginesowych exemplarza Bibliot. Uniw. Jag.

z serca, żeby za tą okazyą, (tak aliud agendo, iak mówią), od tego Francuzika przeięli cośkolwiek tego ięzyka. Jedno potrzeba, żeby się y ten Francuzik po łacinie mówić wprawował, żeby go tym sposobniey nietylko o vocabuły, ale też y o phrases et verborum coniunctiones pytać mogli. A ieśli-by też ten Francuzik ięzyka prędzey przywykł polskiego niż łacińskiego, to go y po polsku pytać; alebym wolał, żeby pierwey przywykł ięzykowi łacińskiemu, boby y łacińskiego ięzyka z nim Synowie moi tym częstsze exercicium mieli. Rozumiem iednak, aza y łaciński ięzyk prędko poymie, umieiąc po francusku y trochę po włosku, bo te ięzyki bliżey daleko accedunt do łaciny niż nasz. Na tym wszytko należy, aby P. Orchowski przestrzegał, żeby in conversatione po turecku ich uczył, posługuiąc im, graiąc z niemi, y biegaiąc. Jeślibym postrzegł, żeby Synowie moi iakikolwiek w tym ięzyku progres mieli, nie ciężko-by mi koszt ważyć y potym, a zaciągnąć z Carogrodu, ex isto perpetuo comerciorum usu, iakiego lub Greczyna lub Włocha, ad ulteriorem usum, y biegleyszego w tym ięzyku; żeby potym y na peregrynacyą iechał do Cudzey-ziemi z Synami moiemi, aby non intermittant exercitium ięzyka tego; czego serdecznie życzę.

To niech Pan Orchowski inculkuie Synom moim odemnie: ieśli się chcą uczyć ięzyków, aby conversuiąc nie wstydali się, ieśli co źle rzeką; bo milczeniem żaden się żadnego ięzyka nie nauczy. A też dawno powiedziano: qui nunquam male, nunquam bene.

## Punkt dziewiąty: Listy do domu.

Obstaluie się to iuż da Bóg porządnie, że y Synowie moi o nas, y my o nich, wiadomości mieć częste będziem. Nie życzę tego, aby sami do nas rękami swemi i conceptami częściey pisywać mieli, iedno raz w miesiąc; bo będą mieli zabawy insze, y szkolne insze exercitia stili; niech sobie czasu temi listami daremno nie biorą. Raz tedy w miesiąc będą pisywać do nas obadwa, do mnie po łacinie, a do Matki po polsku. Jedno obliguię w tym fidem P. Orchowskiego y P. Rozenkiewicza, żeby swoim conceptem pisali, y żeby P. Rozenkiewicz im tych listów ani poprawował, ani widział; bo ztąd ia poznam profit ich z łacińskich listów, poznam iudicium et venam, iako w nich rość będzie, z listów polskich; a niechcę, żebym w tym oszukany był. Bo-by to u mnie rzecz była nieodżałowana, kiedy-by mieli swoim piórkiem, a cudzą fantazyą pisać. Ja-bym rozumiał, że to

z ich głowy, a kiedy-by zaś samym przyszło pisać, mieli-by być u mnie minores in re ipsa, quam in exspectatione.

P. Orchowski niechay iako nayczęściey do mnie pisuie, za każdą okazyą daiąc mi znać o zdrowiu ich, o powodzeniu, o conversacyi, obyczaiach, particularia quaeque; niech nie żałuie papieru dowodnie każdą rzecz napisać. A ieśliby, strzeż Boże, który z nich zachorował, niech nam nie daie znać, ażby co było, strzeż Boże, niebezpiecznego y desperowanego od Doktorów; bo ieśli-by którego P. Bóg nawiedził iaką alteracyą lub też tertianą, nimby tu listy przyszły o chorobie, mogłby który ozdrowiéć z nich, a cobyśmy się darmo nafrasowali, to w-zysku.

Także niech P. Orchowski w tym ma pilną przestrogę, kiedy postrzeże, że iuż niebędzie stawało pieniędzy albo sukienek, aby wcześnie dawał znać o tym oboygu; wszak my też tu nie za górami będziemy mieszkać, choćby też Kursora naiął umyślnie, daiąc o tym znać, żebyśmy wcześnie obmyślili, y posłali im pieniądze.

Pan Rozenkiewicz także za każdą okazyą będzie mi fusissime dawać znać o naukach ich, y o godzinach, iako ie trawią w naukach; także y de methodo et progressu, iako się będą uczyć niemieckiego ięzyka, y iako w nim postępować; także y w tureckim.

A iż Kraków iest miasto pograniczne, poczta z Wiednia, z Pragi przychodzi: miło mi to będzie, kiedy mi P. Orchowski będzie dawał znać, co tam za nowiny będą z Niemiec, z Włoch. Czego się łacno dowié wziąwszy wiadomość z iakim pewnym i dobrym kupcem. Bywali przedtym ludzie w Krakowie conversativi, nie wiem, iako teraz.

Punkt dziesiąty: Powinności tych, co przy nich będą.

Pan Orchowski, ten wszytko Starszeństwo y władzę Oycowską moią, którey mu powierzam, będzie miał nad Synami moiemi. Starszeństwo także nad temi wszytkiemi, co z niemi iadą. Dozór wszytek domowy y szafunek pieniędzy, które się do rąk iego dawać y posyłać będą; także w mocy swoiey będzie miał śrebro stołowe, które mu się według regestru da, kleynoty dziecinne. Regestra więc porządnie będzie pisał wydatków, a nam co ćwierć roku przysyłać, to iest cztery razy do roku.

Synów zaś moich Oycowskim rozkazaniem y błogosławieństwem obowiązuię, aby mu na mieyscu moim posłuszni byli we wszytkim, boć ia nie za morzem od nich będę, da Bóg będę wiedział o wszytkim

choć zkądinąd, y strzeż Boże, kiedyby mieli przeciw rozkazaniu memu wykroczyć, odnieśliby za to swoie karanie. Czeladzi zaś przy nich będącey wszytkiey rozkazuię, żeby mu byli posłuszni, y iego za starszego swego znali.

Pana Rozenkiewicza powinność ta będzie, aby dzieci przyszedłszy z nauk, to repetowali, czego się nauczą, y żeby się pensów uczyli, compozycą doma pilno pisali; ieśli też ad actus publicos będą naznaczeni, aby się tego pilnie uczyli; także wprawować ich w to, aby decentem actionem takich peroracyi mieli.

Doma, et in omni conversatione, gdy gości nie będzie, po łacinie z niemi zawsze mowić będzie, a to dla exercitium linguae latinae. W żadne się rządy y starszeństwa nie będzie wdawał; a ieśli-by dzieci nie uczyli się pilno, Panu Orchowskiemu to powinien powiedziéć, a on będzie wiedział co z tym rzec, z mego rozkazania.

Pan Zdarowski będzie miał w mocy swoiey wszytkie szaty Synów moich, chusty białe, a te pod regestrem. Dawać iednak do ubierania sukienek żadnych nie będzie, aż się Pana Orchowskiego spyta, iakom pierwey to namienił w punkcie o ochędostwie. O to go proszę, aby pilnie przestrzegał, aby się Synowie moi ięzyka niemieckiego uczyli, żeby to, z nim mówiąc, in praxim reducant, co* się będą uczyć u Mistrza niemieckiego [1]).

Syn JP. Podsędka, Pan Wyżga, tego niech ma w consideracyi Pan Orchowski, bo to mego wielkiego przyiaciela y zadufałego syn; ten niech z niemi po łacinie mówi, y żeby ich zawsze był pilny, a zwłaszcza, że y ucząc się, będzie tam blisko nich zawsze do posług ich.

Barcikowski ten się znidzie do skupowania, będąc wierny y skromny. Niechby sobie regestr pisał, a co soboty żeby go Pan Orchowski liczby słuchał z kupowania victualium; skoro to odprawi, niech bawi posługę dziecinną.

Zurawski, tego będzie powinność też także sukienki im chędożyć. Życzę tego iednak, aby, lub wyrostki mieć będą, sami sie wprawowali w to, ubierać się; bo to pieszczonych ludzi znak, do ubierania się nic nie przyłożyć samemu; y mnie zmłodu w to byli wprawili, aż mi teraz markotno na to, y iuż starym będąc, oduczam się tego.

Tego niech Pan Orchowski przestrzega, aby dzieci y do szkoły prowadzili, y ze szkoły odprowadzali, do kościoła y w powszedni dzień y w święta, także y na przechadzki, w gościnę z niemi chodzili,

[1]) Wyraz »niemieckiego« przyjęty z poprawek marginesowych exempl. Bibl. Uniw. Jag.

y z obiadów ich odprowadzali, kiedy będą ieść; ci są: P. Orchowski, P. Rozenkiewicz, P. Zdarowski, Wyżga, Barcikowski, Zurawski y Francuzik.

Francuzik życzę, żeby się uczył, ieśli się do tego mieć będzie; a że cudzoziemiec, y na moie ręce iest dany, przestrzegać tego P. Orchowski będzie, żeby się nie połotrował. Bedzie mieć y za to od P. Boga osobny odpust. A żeby, iakom wyżey namienił, w Turecki ięzyk dzieci moie iako naybardziey y naypilniey wprawował.

Kredencerzyk, tego powinność będzie: do stołu pogotować, cynę myć, która się musi w Krakowie przysposobić; śrebro także w ochędostwie y w wielkiey straży i pilności mieć, które się da na regestrze Panu Orchowskiemu; także y obrusy serwety; mieć go na wodzy, żeby tego nie pogubił. Tenże kredencerz, że bardzo małą około służby stołowey będzie miał pracę, niechay posługuie P. Rozenkiewiczowi y P. Zdarowskiemu, to iest: niechay im suknie chędoży, wody do umycia przyniesie, łożka pościele.

Kucharza także dozierać będzie Pan Orchowski, żeby na naznaczone godziny wieczerze y obiady gotował, y żeby się piiaństwem nie bawił.

## Punkt iedynasty: Stół.

Jako we wszytkim, tak y w iedzeniu nie życzę, aby się Synowie moi marnotrawstwa y luxum uczyli; iednak tego chcę, aby przecie według stanu swego, w którym ich Pan Bóg mieć chciał, żyli non sordide; gdyż y tu u mnie w domu ieść się chwała Bogu po ludzku nauczyli. O nowalią, o zwierzynki, tam nietrudno, iako to o rozmaite ptaszki; niech to zdrowi iedzą, kiedy będą mieć tego commoditatem.

Bankietnikami też ich mieć nie chcę, bo tam do szkoły, do nauk iadą; nie chcę iednak, żeby iako pustelnicy bez ludzi żyli y iadali. W święta y w niedziele, y we dnie od nauk wolne, chcę aby nigdy bez iakiego Professora nie iadali, alternatim biorąc to tego, to owego, skoro się z niemi poznaią, to raz z mnieyszego, drugi raz z większego Collegium.

Xiądz Piotrowicki widzę to iest człowiek omnium ore et laude celeberrimus, y życze, aby go sobie familiarissimum uczynili, zawczasu pozyskuiąc affekt iego, że gdy da Bog ex classibus wynidą, będą też go mieć za iednego swego private praeceptora. On iest commensalis

JmćPana Sieniawskiego; kiedy się im trafi JmćPana Sieniawskiego prosić, a to może być często in tanta familiaritate, to też zawsze brać tego Xiędza Piotrowickiego; niewielka rzecz do ordynaryi przyczynić półmisek, drugi y trzeci.

Stryia też swego Jezuitę, a Brata mego, ieśli w Krakowie będzie mieszkał, niech w miesiąc któregokolwiek dnia z-raz u siebie maią. Xiądz Prowincyał Jezuicki teraznieyszy, X Rudnicki, a moy dawny y dobry przyiaciel, kiedy się trafi do Krakowa, tam wizytuiąc, tedy umyślnie do niego posłać prosząc na obiad, przez Zdarowskiego, albo P. Rozenkiewicza; a to gwoli memu bratu Jezuicie.

Paniąt tych którzy tam będą, po razu też ich prosić do siebie na obiad, w święta albo w niedziele, obrawszy czas wolny od nauk.

Zrazu nakupić będzie korzenia na pewny czas, oliwy, octu; co wszytko niech będzie w szkatułce, pod zawiadywaniem y za schowaniem P. Orchowskiego.

Życzę tego, aby, gdy ci Professorowie poiedynkiem bywać będą, także y w powszednie dnie choć bywać będą, żeby przy stole nie o lada błazeństwie gadano, ale iakie dyskursy do nauk Synom moim pożyteczne, y ad praxim rerum accomoduiące się, bywały. Insza przy obcych gościach kiedy będą; ale alias nieradbym, aby ich obiady na ladaiakich rozmowach trawić się miały. Dyskursy przy obiadach, ludzi wielkich, stanęły więc za dobrą szkołę zawsze. Czego P. Rozenkiewicz niech przestrzega, y sam niech będzie powodem okaziey szukać do tego.

## Punkt dwunasty: Piwnica.

Rozumiem, żeby lepiey beczkami, y piwa y wina kupować, y mieć to w domu w piwnicy, za kluczem Pana Orchowskiego, naznaczywszy na to, kogo będzie rozumiał Pan Orchowski, żeby do piwnicy chodził po wino y po piwo. Drwa także wcześnie będzie trzeba zawsze kupować, y na zimę dla opału pieców dwoch, to iest izby Panięcey, y izby czeladney, y dla kuchni, chować; bo drwa w Krakowie drogie.

## Punkt trzynasty: Praczka.

Tę rozumiem żeby naiąć postanowiwszy salarium na kwartał; a naiąć iaką białogłowę stateczną y pewną, żeby zawsze y około dzieci, y około stołu ochędożnie było.

## Punkt czternasty: Kamienica.

Ta że iuż iest obstalowana, będzie się od niey płaciło, co się postanowiło, po złotych 200 na rok; a sto się teraz ma zadać, a po S. Michale na pół roku.

Usnachta przyiąć potrzeba, który-by y do kuchni drwa rąbał, y kamienicę chędożył, żeby smrodu w niey nie było, zkąd więc infekcya y choroby zwykły bywać. Obicię się da do Izby, kędy dzieci iadać, siadać, y uczyć się będą; y do komory, kędy sypiać będą.

W komorze, same dzieci sypiać będą z P. Orchowskim; a wyrostek ieden niechay sypia w izbie u drzwi komornych, żeby czuł, kiedy go wołać będą; a insi wszyscy w drugim złożeniu; wszak tam będzie gdzie stać, y gdzie się podziać.

Kamienicę żeby między wybiianą a pierwszą zamykano, ta iest wola moia; a skoro zamkną, niech sam P. Orchowski klucze od Usnachta odbierze, y niech ie ma przy sobie. A kiedy zaś czas będzie otworzyć ią, niech klucze P. Orchowski da Usnachtowi, żeby ią otworzył. Tak tam widzę czyni y Lipnicki, [1]) y bardzo tak dobrze, y honorifice y wcześnie.

## Punkt pietnasty: Rzemieślnicy.

Ci tam będą naypotrzebnieysi, sine quibus non: Balwierz, który niech mi, (pod łaską moią rozkazuię P. Orchowskiemu), nie wydziwia z czuprynami, nie formuiąc ich na żadne stroie pogańskie, ale niech ich tak strzyże, iako ich teraz strzygą.

Krawiec także niech nie wymyśla inszych żadnych Perskich, Kozubalskich, Czerkieskich, nad Szlachtą Polską stroiów, niech im takie suknie robi, w iakich teraz do Krakowa przyiadą.

Szewca też dobrze będzie obstalować; iednego iuż obstalowawszy, co-by się to czasem trafiło y na borg od niego obówia brać in casu, ieśli-by im się pieniądze ad amussim tak dostatecznie nie posłały.

## Punkt szesnasty: Kupcy.

Życzę im tego, żeby y kupcy, co materye przedaią, tacy się obstalowali, żeby także in casu necesitatis materyami wygodzić mogli; także y aptekarze korzeniem y inszemi rzeczami.

[1]) Rkp. ma tu: »Sienicki«.

Nie pisze się to dla tego, żeby się nie miało wcześnie wygadzać pieniędzmi, skoro P. Orchowski o defekcie wcześnie będzie znać dawał; ale iako ono powiedaią: inter os et offam multa obveniunt; y przypadki nie po górach, ale po ludziach chodzą; może się co czasu uchybić, może ten, co go z pieniędzmi poszlą, albo zachorzéć albo umrzéć, albo go rozbiią; a Synowie moi trzeba żeby co godzina, y zawsze, competentem victum et amictum mieli. Y dlatego też lepiey te rzeczy, o które-m wzwyż pisał, wczas obstalować y providować.

Konkluduię.

To ia wszytko powodzenie Synów moich, y zdrowie ich, y w Boiaźni Bożey, obyczaiach dobrych, y w naukach ćwiczenie, resignuię y puszczam pod wolą samego Pana Boga, podaię in patrocinium Nayświętszey Panny, Patronki a Dobrodzieyki szczególney moiey, y Domostwa mego wszytkiego; a potym polecam to wszytko wiernemu, czułemu, pilnemu y życzliwemu staraniu y pieczołowaniu samego P. Orchowskiego, obowiązuiąc go, aby przestrzegał we wszytkim tych punktów, odemnie dostatecznie opisanych. A zadosyć uczynieniem temu obiecuiąc* sobie łaskę moię przeciwko sobie, y affekt móy nieustawaiący.

---

## 4.

**1645.** Z pierwotnego, własną Jakuba Sobieskiego, Wdy na on czas Ruskiego, ręką podpisanego pisma; zachowanego w Bibliotece Wilanowskiej, Mss. Nr. 51.

Instrukcia Synom moim do Paryża.

Synowie moi mili, Będzie miał kożdy z was Xięgę in Folio z gołego Papiru, w którey sobie wszytkie drogi Peregrynaciey swoiey pisać będziecie od dnia wyiechania z Domu, aż da Bóg do zwrócenia się. Będziecie sobie w teyże Xiąsce notować Notabilia w Mieście albo w Królestwie, w którym będziecie, ieśli się co działo za Was

będzie, Owo zgoła wszytką Peregrynacią swoię wypisuycie, y distantias locorum y Dróg swoich, gdzie ieno będziecie, tak iakom ia też uczynił; mianowicie będziecie sobie notować Królów Monarchów y Xiążąt Udzielnych, których będziecie widzieli, ingenia, qualitates, principum et procerum aulae, także status kożdego Dworu, w iakim będzie, kiedy przez Miasta wielkie poiedziecie, wypytaycie się czyie Miasto, sub cuius regimine, co za Praesidia na nim, co za Municie, Obaczcie co za situs, to sobie wszystko będziecie notować w tey Xiąsce swoiey, przez wszytkie czasy swoiey Peregrynaciey. Teraz zima, ale y potym strzedz się będziecie, aby tam Morzem nie ieździliście, kędy Lądem możecie, według Catona starego. I teraz puścicie się na Sczecin, a ztamtąd będziecie się iako nayprościey brać do Franciey na Lubekę, Hamburk, etc, iako teraz Ludzie ieżdżą do Franciey za temi niepokoiami. Przyiechawszy da Bóg sczęśliwie do Paryża, życzę abyście stali, y tam sobie Gospodę naięli, aluniversite. A to dla tego, że tam spokoyno na ustroniu, y nimasz tak wiele Polaków y Cudzoziemców, iako gdzie indziey stoią, Mianowicie na Przedmieściu S. Germani, gdzie naywięcey Polaków y Cudzoziemców ięło się stawać. Alavile stać Wam też z razu nie zda mi się, że tam naywięcey Dworskich y Panów, z któremi, puki sie w Języku Francuskim nie przećwiczycie, Conuersacia niepodobna, bo oni contemnunt Język Łaciński, y choć go umieią, to contemnunt, y wstydzą się mówić. I dla tegoż z razu, nim się wczwiczycie* w Język Francuski, nie życzę Wam znaiomości szukać z Dworskimi; dla tey raciey zatrzymałem się ia z prożbą moią do Króla Je°Mci o listy do Króla y do Królowey intercessiales et Commendatitias, tylkom Paszport sam wyiednał ieneralny. Dosyć będzie czasu z tymi listami, y od Królowey Paniey naszey przyszłey, y od Króla, kiedy da Bóg wezmę wiadomość od Was, że iuż będziecie mogli konversować iakokolwiek z Dworem. I dla tegoż życzę, nim się przeuczycie Języka Francuskiego, abyście tak z daleka naglondali do Dworu, to iest, abyście bywali w Kościołach, kędy Król y Królowa będzie w Kościele, kędy iaki będzie Publicus actus, albo iaka legacia solenna, albo iaki Balet, że choć zrazu Języka umiéć nie będziecie, żebyście iednak temu wszytkiemu przypatrowali się, co będzie godnego widziéć.

O Conuersacią z Francuzmi przestrzygam iako Ociec, y proszę per omnia sacra, aby w niey sobie, iako z ogniem, iako ono mówią, postępowaliście, Boć to naród letki, niestateczny, plerumque nie uważny, w Conuersaciey gadliwy nazbyt, na offertach nie schodzi, kiedy-by tak w rzeczy samey; do tego nie trudno u nich w iedney

minucie godziny y o łaskę y o gniew, naymnieyszą rzeczą urażą się, co za szeląg nie stoi, lada fraszkę maią sobie za Dishonor, y zaraz o to umirać chcą y poiedynkować. A co więtsza, że starzy y młodzi iednakich-że humorów. Na Poiedynek się mu niestawić sromota Caualerowi, co szpadę u boku ma, stawić sie zaś, naprzód garłem grać, bo tam srodze o to karzą, grać sumnieniem, bo Matka nasza Kościoł świety takich pro excommunicatis ma; zabić na Poiedynku to katowskich rąk nie uiść, albo w świat precz uciekać, strzeż Boże zaś niesczęścia, coż za sława taka śmierć, która nec sepulturam według Kościoła Bożego meretur we Franciey. Nalepiey tedy zdaleka z niemi, ani ich contemnere, ani też się z nimi barzo kumać, bo oni się wnet zakochają w człowieku, a potym go wnet porzucą. Abominari w nich trzeba, nietylko słuchać ich, srodze klątwy wielkie, przysięgi y bluźnierstwa. Okazya zwady z niemi, acz barzo łacna u nich z małey rzeczy. A naybarziey tych się rzeczy dwoch z nimi wystrzygać trzeba: Grać w karty y szermować. Dla tegoż to exercitium corporis szermowanie, radzę do Włoch odłożyć, ale y tam we Włoszech, y wszędzie strzedz się z niemi zbyteczney Couersatiey; upatrzywszy sobie na Dworze Pańskim dwoch trzech iakich, mieć z niemi familiaritatem, y żadnemu nie wierzyć, choć się będzie iako naybarziey łasić.

Co sie zaś tknie Conuersatiey z naszymi Polakami, tu iuż miłością moią Oycowską proszę Was dla Pana Boga, który stworzył Niebo y Ziemię, rozkazuię i zaklinam Was pod moim Oycowskim Błogosławieństwem, abyście sobie iako nayostrożniey postępowali, y Pana Boga o to proszę y prosić będę, aby iak namniey Polaków było, gdzie wy będziecie stać, bo poprostu nasi radzi się z sobą wadzą, y na drugiego radzi podusczają, nowinki sieią ieden o drugim, ieden drugiemu leda czego zayrzy, ieden drugiego psuie złym przykładem, złymi obyczaymi, na złe rzeczy namawiaią, radzi podusczaią na starszych, na utraty niepotrzebne; Rzadki z nich czym się tam dobrym bawi. Widzimy też, ze sroga ich rzecz, co Cielętami przyieżdżaią do Cudzeyziemie, wyieżdżaią zacz Wołmi do Oyczyzny swoiey. A do tego mową swoią Polską wielkim są impedimentem do uczenia się Języków. Nie bez tego, że się trafiaią skromni y grzeczni Młodzieńcy niektórzy, godni Conuersaciey.

Jam też peregrynował lat 6, wszędzie bywali Polacy, ale muszę przyznać, Panie Boże mi ten grzych odpuść, że więcey bywało wszędy złych, niż dobrych, więcey takich, co się z nich zgorszyć, niż zbudować mogło; iakom ich tam znał ladaiakimi, tak y tu, kiedym ich widział w Polscze. Z dobrymi tedy, z skromnymi, y z tymi co darmo

czasu trawić nie będą, życzę Wam familiaritatem y przyiaźni. Chwalą tam w Paryżu wszyscy nieiakiego Pana Wilgę, że się uczy pilnie, y skromny barzo, to z tym y z takowymi conuersować wszędy radzę y życzę. Jednakże przecie, aby po polsku częstym mówieniem nie czynić sobie remoram w ćwiczeniu się w Francuskim Języku.

Przestrzygam y w tym, że Polacy nasi będą się urażać, kiedy z nimi ze wszytkiemi nie będziecie conversować; będą przed drugimi Polakami śmiać się z Was, nazywać Was pysznymi, skąpymi, Jezuitami, Żakami; nic na to nie trzeba dbać, Figę na to ukazać. Takem ia czynił, ci Błaznami teraz w Polscze, co tak mówili, a ia chwała Bogu Człowiek.

Peregrinacii inter alios fructus ten iest primarius: uczenie się Języków Cudzoziemskich. To ozdoba kożdego Szlachcica Polskiego i pochwała między przedniemi ozdobami y pochwałami: umiéć Języki. A nie tylo kożdego Szlachcica Polskiego ale kożdego hominis politici; Przyda się y na Dworze Pańskim, przyda et in Repblca na różne legacie, na różne Pańskie y Rzptey usługi; a choćby nie było nic więcey, ieno to: między Cudzoziemcami, których pełna Polska, siedziéć, a nie być niemym, nie trącać drugiego pytaiąc się ustawicznie: Mci Panie, co to ten człowiek mówi? Umiéć zaś różne cudzoziemskie Jezyki, a kożdego dobrze nie umiéć, lepiey żadnego się nie uczyć. A iż do Franciey teraz iedziecie, wiedzcie o tym, że iako Arma Gallica in Christianitate teraz praecedunt, et Gallorum Fortuna, tak też y Gallica Lingua; we wszytkich Woyskach Cudzoziemskich y w Obozach pełno tego Języka; Niderland wszytek, y Hyszpański y Olenderski mówi tymże Językiem, Dwory y Bruxelski y w Hadze tymże Językiem mówią. Nawet w Rzeszy Niemieckiey, u Electorów, u Xiążąt Niemieckich y Civitatibus Anseaticis iest tak powszechny, że się go uczą w Niemczech tak co żywo, iako tu u nas w Polscze po łacinie, y rzadki slachcic tam, coby po Francusku nie mówił. Nawet y swóy Język popsowali iuż, Francuziznę mieszaiąc weń. Aleć za tą Panią naszą przyszłą y nasz Dwór Polski będzie wpół Francuski. Jest to tak, że to iest Język trudny, trzeba się z nim łomać, Pronuntiaciey, na którey wszytko zawisło, inaczey piszą, inaczey czytaią. Trzeba tedy ex professo uczyć się tego Języka y pisać y czytać, tak właśnie gamaticulariter,* iakoście się po Niemiecku uczyli. Bo póki po Francusku dobrze umiéc nie będziecie, trudno macie przy Dworze conuersować y poznawać się z Wielkimi Ludźmi, trudno y w Inderlandzie uczyć się macie Architecturam Militarem, tak rzeczy Wam potrzebney, kiedy nie będziecie umiéć po Francusku dobrze mówić;

bo oni tam te rzeczy tractuią Językiem Francuskim wszytko, nie Łacińskim. Wola tedy iest moia, abyście przyiechawszy zaraz postarali się o Mistrza iakiego dobrego, przepytawszy się o subiectum dobrym, pilnym, y żebyście po obiedzie, okrom świąt, po dwie godzinie na kożdy dzień na tej nauce z nim strawili, to iest, żeby Was uczył czytać, pisać, y linguam Gallicam, żeby Wam czytał Xięgi iakie, to iest Historiam Gallicam Joannis De Seres. Dwoi pożytek będziecie mieć z tego Auctora: y Historiey Francuskiey się nauczycie, y barzo pięknego Języka. Lada fraszek y błazeństw nie daycie sobie czytać po Francusku. Dla tegoż szukaycie sobie Mistrza do Języka Francuskiego, virum aliquem serium et gravem; niech Wam daie Argumenta ten Mistrz Francuski pisać, tak iako Wam dawali zrazu w szkołach Łacinę pisać. A owo zgoła dwie godzinie na kożdy dzień niech się z Wami bawi po obiedzie około tey Francuzizny. Lecz nade wszytko kożdy Język, by naytrudnieyszy exercitio suo y mówieniem nayprędzey się nauczy, a mówienie z conuersaciey. Przeto życzę, proszę, y napominam, abyście ustawicznie exercitium miewali tego Języka; iuż-to próżno, nie wstydźcie się mówić, choć się zrazu będzie ladaiako mówiło; dawno powiedziano: Qui nunquam male, nunquam bene; bo tak zrazu wstydząc się mówić, nierychło byście się nauczyli.

O conuersacią nietrudno tam, a mianowicie w Paryżu, gdzie w iednym domu tak wiele dusz mieszka, iedno uczynić sobie necessitatem mówienia; milcząc się pewnie nie nauczycie żadnego Języka. W Paryżu pospolicie w domu iednym siła ludzi mieszkiwa różnych Naciey, iako to Niemców, Angielczyków, Szotów, Irranczyków, Niderlandczyków; z temi nie mówić ani po łacinie, ani po Niemiecku, ieno po Francusku. Także z Gospodarzem, obrawszy sobie Człowieka poczciwego conuersować, z Gospodynią, z poczciwemi Córkami iego, et cum Familia eius. To tak konversując, ani się obaczycie, choć to Język Francuski zda się tak trudny zrazu, że go sobie łacno posmakuiecie. A że co się raz zakopało, zachować trzeba, pilno życzę, żebyście sobie Niemca chłopczyka w Paryżu znaleźli iakiego, co będzie z Wami po Niemiecku zawsze mówił, dlatego, abyście nie zapominali per negligentiam Języka Niemieckiego, któregoście się tak długo uczyli. Łacno tam o chłopczyka będzie małego Niemieckiego, co y do posługi. Paryż iest stek wszytkim Cudzoziemcom, ieno się będzie trzeba o takiego przepytać.

Młode lata Wasze potrzebują tego, żeby tak nagle non abrumpantur studia. Błogosławiony ten y w starości, co się z młodu uczył.

Wola tedy iest moia, abyście zaraz przyjechawszy do Paryża, in tanta copia ludzi tak wielkich y tak wielu Professorów, starali się o Professora co nayprzednieyszego, co-by to był y wielki Polityk y wielki Orator. A to ad exercendum stilum, który iest omnis doctrinae magister, y in omni vita Wam potrzebny. O tym wiedźcie odemnie, że hoc seculo primas partes maią in stilo Francuzowie, y co się obieraią Łaciną bawić, perfectissime y elegantissime po łacinie mówią. Taki tu był Poseł do Prus za Świętey Pamięci K. Je°Mci, nieiaki Hercules Charnaseus, który expeditissime y elegantissime po łacinie mówił. Taki też był drugi Poseł do Prus na Tractaty nasze Pruskie za tego K. Jmci, nieiaki Claudius Memmus, Człowiek barzo wielki, Łacinnik wielki, który cum admiratione na Tractatach mówił po łacinie, y expedite, y barzo łaciną wysoką. Taki teraz iest przy Królu Je°Mci ze Franciey Poseł, nieiaki Bresseus, który cum stupore łacińską oracią Króla witał, gdy przyiechał tu do nas, y nie mogą się go wychwalić tu wszyscy, iako mówił po łacinie. Pisano y teraz ze Franciey do Dworu, iż Secretarius Franciae miał oracią do naszego Pana Woiewody Pomorskiego, gdy podpisowano Pacta Matrimonialia Króla Je°Mci, barzo wysoką mową łacińską. O tym nie trzeba wątpić, że u Francuzów, którzy się do tego maią, viget et floret Latinitas. I dla tegoż, kosztu nie żałuiąc, starać się zaraz, aby obstalować co naycelnieyszego Professora, coby Wam continuował Annales, a potym Libros Historiarum Tacita; Skończywszy Annales et Libros Historiarum Taciti, niech-by Wam Salustiusa potym czytał; y tenże by Was in stilo exercitował, iako Xiądz Witelius, to jest, żebyście na kożdy dzień po ranie obrócili ad stilum godzinę, a on żeby Wam corrigował, y przytym rano, godzinę na noc, Historią czytał.

Wola moia y ta iest, abyście privatam lectionem nie omieszkiwali, y w niey się zakochali tota vita Vestra. Wspomnicie na mię swego czasu, żem Wam iako Ociec miłuiący, po Oycowsku radził. Ta privata lectio Jana Zamoyskiego uczyniła wielkim, y Pradziada Waszego Żołkiewskiego, y ia tego nie żałuię, że y teraz, iako ieno mam czas wolny, Xięgi z ręku nie wypuszczę. Abo teraz, naszych czasów, patrzaliśmy, iako Dziad Wasz,[1]) to iest Wuy Matki Waszey, assiduus był in lectione, iako y Wuy Wasz,[2]) Pan Woiewodzic Ruski; lecz ci obadwa, gdyby byli dłużey pożyli, wielkie-by byli lumina Oyczyznie naszey. A Pan Kanclerz Korunny,* Szwagier Wasz,[3]) który

[1]) Żołkiewski Jan, syn Hetmana, Sta Rubieszowski, † 1633. Obacz Szajn. »Mściciel«.
[2]) Daniłłowicz Stanisław zabity przez Kantymira r. 1637. Ob. Szajn. »Mściciel«.
[3]) Ossoliński Jerzy; porównaj przypisek do listu 1662. 12. 14.

Ciotkę Waszą tak bliską ma, abo nie kradnie sobie czasu do czytania? Nuż Je°Mć Pan Podczaszy Koronny [1]) wszystek czas trawi in lectione; Pan Starosta Sądecki, Pan Jenerał, wszystko to magna nomina w Oyczyznie, którzy w niey praecellunt godności reputatione. Proszę tedy per amorem meum paternum, abyście się wprawiali w czytanie privatne, y żebyście na kożdy dzień darowali mi to, Oycu swemu, żebyście chcieli insumere pół-godziny na kożdy dzień in lectione privata. A wy kiedy ią posmakuiecie, to zaś Was y od Xięgi nie oderwie, iako y Wuia Waszego, Pana Woiewodzica Ruskiego.

Których Auctorów czytać macie, tak Wam ordynuię, abyście czytali Historiam Livij. Przeczytawszy Liviusza, Vitas duodecim Imperatorum Romanorum Tranquilij Suetonii. A potym będziecie się ze mną przez listy znosić, a ia Wam będę naznaczał dalszą Historicam Lectionem privatam, którą porządnie możecie czytać zawsze sobie y wszędzie, choć y ieżdżąc po świecie, kiedy będziecie chcieli, a dobro Wasze rozumieli. Tak tedy reassumuię te nauki Wasze Paryszkie: rano, iako y w Krakowie, godzinę obrócić ad stilum exercendum; drugą godzinę lekciey Historiczney od Professora; pół-godziny, co Wam będzie corrigował stilum; to wszystko uczyni półtrzeci godziny; pół-godziny zaś rano ad lectionem Historicam privatam wzwyż mianowaną, to uczyni wszystkiego trzy godziny. A po obiedzie zaś nastąpi Mistrz Języka Francuskiego.

Exercitia corporis non sunt negligenda; Zalecam Wam iedne Francuskie Piłki granie; mianowicie co Święta; w powszedni dzień ku wieczorowi, ieśli to Wam zasmakuie. Co sie zaś tknie exercitia corporis, które oni tam uczą ex Professo y Academice, bo to zowią Academicami, iako to, ieżdżenie na koniu, szermowanie, y skakanie, nie życzę żebyście szermować się uczyli we Franciey, dla samych Francuzów, bo o to tam nayprędsza zwada; a y we Włoszech maioris floris haec ars, którey się, dalibóg, będziecie uczyć z iaki miesiąc ieden albo dwa, kiedy tam będziecie.

Strony uczenia się skakać, to mi się tam naybarziey podoba woltigowanie, gdzie się na drewnianego konia uczą skakać; iest to y exercitium agilitatis, et ad rem militarem aprime necessarium; wielka jest rzecz dosieść konia w przypadku.

Strony Tańcowania, ponieważ to Królowa Francuska u nas będzie, życzę żebyście się tam uczyli Galardy Francuskiey y tych przednieyszych tańców u Dworu, żeby y potym, kiedy u Dworu naszego

[1]) Ostrorog.

będziecie mieszkać, zwróciwszy się da Bóg, accomodować się iey w tym, według oney dawney Łaciny: Quacunque arte placere potest, placeat. Co sie mnie tknie, ia o to nic nie dbam; bodaieście na koniach da Bóg tańcowali, biiąc się z Turki, z Tatary, tego Wam życzę. I dla tegoż y huius artis uczenie pusczam na wolą samych Was.

Światu się accomoduiąc, y to nie wadzi umiéć; Także ieśli-by który z Was chciał się na lutni uczyć grać, albo na iakim Instrumencie, y to na wolą Waszę puszczam, ieśli który z Was będzie miał do tego ingenium; ale ia się przyznam, żebym żałował tego czasu, co-byście na tym Błazeństwie strawili. Będziecie dali Bóg mieli sto substanciey swoiey, że możecie Muzykę chować; lepiey że oni sami Wam będą grać, niż Wy sobie. A zatym według Xiędza Kuropatnickiego dictorium: iako sobie rozumicie.

I w tym Was przestrzygam Paterno affectu, abyście się nie przeciwili w ustawach, w utratach, drugim tam Bestiiom Polakom; ieśli Wam Bóg więzienie przeyrzał, cierpcie go za Oyczyznę, ale nie za Długi, iako to siła naszych Polaków pozdychało w katuszach Francuskich dla Długów, z wielką sromotą narodu naszego. Po prostu sumptus ne superet censum. Durnym się nie przeciwić, niech będzie błaznem kożdy na swą szkodę, kto chce. Nie nowina to tam w Cudzeyziemi, będzie ieden błaznem Polak, co arci-szumno żyie, utraca nad swą Condicią: to zaraz drudzy chcą go emulari; to zaś tych utratników sadzaią w więzienie we Franciey, we Włoszech excommunicuią, mianowicie w Rzymie; ztąd żal, wstyd rodzicom, powinnym.

Co się zaś tknie nas Rodziców, ieżeli w Krakowie chowaliśmy was według Condiciey Waszey z łaski Bożey dosić honorifice, pewnie y w Cudzeyziemi ninaczym Wam nie znieydzie. Jednak y Wy sami, co iuż do lat z łaski Bożey przychodzicie, macie to considerować, że też są doma Siostry, które podrastają, y które zbyć błazeństwem nie pozwala ani lex Diuina, ani lex Naturae, ani honor Domu naszego. Ja też muszę sustinere dignitatem Senatoriam, na co kosztu siła trzeba; y przyznam się Wam, że wolę na Was w Polscze ważyć in oculis Pana y wszytkiey Oyczyzny, a niż się wysilić na sumpt do Cudzeyziemi, a potym żebyście w Polscze samotrzeć chodzili, uchoway Boże.

Strony stroiów y w tym nie życzę, abyście byli nimis sumptuosi, a zwłaszcza we Franciey, gdzie teraz iednego dnia chodzą we złoto ulani, a drugiego dnia zaś zakażą zaraz wszytkiego, ledwie nie o iednym sznurku czarnym chodzą.

Czymem miał począć, tym kończę, żeby Wam to magis memoriae

inhereat przez te wszystkie drogi Wasze. Mieycie przed oczyma Boiaźń Bożą, y Mandata iego Święte Boskie; a że niegodnym piórem zażyję słów Zbawiciela samego: Quaerite primum Regnum Dei et iustitiam eius, et haec omnia adicientur Vobis. Bierzcie sobie za Patronkę Naświętszą Bogarodzicę Pannę Marią, którey sacro sancto Patrocinio oddałem Was z dzieciństwa Waszego. Rozumiem, że kożdy z Was ma swego Patrona, Uciekaycie się do niego.

Mszy Świętey słuchania, ile być może, żadnego dnia nie omieszkiwaycie. Jakom był ordynował do Krakowa, na kożdy dzień złoty Polski nasz, z rąk Waszych oddawaycie ubogim, a to ieden Pułzłotego, y drugi także Pułzłotego. Uczcie się [z mamony] szukać Przyiacioł, którzy-by Was in die illa magna ze złey toni wybawiali. Starszego swego, którego z Wami posyłam na mieyscu swym, we wszytkim słuchaycie iako mnie, y zawsze go w uczciwości mieycie. A na ostatek pomnieycie, żebyście się tak sprawowali przez tę wszytką Peregrinacią Waszę, iako przystoi takiemu Urodzeniu Waszemu, iakie Wam Pan Bóg dał z oboyga Rodziców.

Ostatek Peregrinaciey Waszey y zabaw Waszych, nim się do Oyczyzny zwrócicie, będę Wam ordinował, ieśli mię Pan Bóg na tym świecie pochowa, nim się Wam ruszyć z Paryża każę. [Podpis własnoręczny]: »Jakub Sobieski, Woiewoda Ruski, Ociec Was miłuiąci.«

[Pismo to, spisane na czterech arkuszach in folio, a właściwie na siedmiu półarkuszach, bo pierwszy półarkusz, który nosić mogł zewnętrzny napis, (niczego tu bowiem nie brak), zaginął zupełnie. Ostatni półarkusz dołem odszarpany, późnieyszemi czasy podlepionym został, podobnież jak wszystkie inne półarkusze w grzbietach, gdyż były już roztargane. Na pierwszej stronie barwik pisma już bardzo pobladł, tak iż nie bez trudności czytanie przychodzi. Miejscami ktoś późniejszy, ale zda się już bardzo dawno, barwikiem nieco ciemniejszym nieczytelne pismo uwydatnić starał się. W ostatku kilka wyrazów brakujących, które z wytarganym papiérem odpadły, bardzo trafnie i niewątpliwie uzupełnił ś. p. Stanisław Przyłęcki, (który Instrukcyę tę, z tego właśnie pierwopisu za czasów, kiedy był bibliotekarzem Wilanowskim, drukiem ogłosił). Rzadkość tego druku, a ważność treści powodują mnie do zajęcia pisma tego w zbiór obecny].

## 5.

**1646.** [Z pierwotnego, własną Gawareckiego ręką pisanego kodeksu, złożonego z 61 kart papiéru in quarto, oprawionych w pargamin pożółkły; pięć ostatnich kart pozostało niezapisanych, tak że rękopis tylko 56 kart zapełnia. Na pierwszej stronie wypisany jest tytuł poniżej idący, druga strona próżną została. Niektóre karty użytego na książkę tę papiéru przedstawiają jako znak wodny jakiś herb zagraniczny, nad którym korona, a pod którym rozeznać się dają litery G. L. D.].

---

In Dei Nomine Amen. Laudetur SSum Sacramentum.

Wyiazd z Żołkwie na peregrinatią do cudzych kraiów z Ichmciami PP. Sobieskimi Woiewodzicami Ruskimi, in Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quadragesimo Sexto, mensis Februarii die Vigesima Prima.

Dyaryusz drogi krótko opisany przez mnie Sebastyana Gawareckiego.

---

Droga do Francyiey, do Paryża.

Z Żółkwie obróciliśmy się na Zamoście, Krasnystaw, Lublin, Kazimirz, Radomie, Kalisz, Krotoszyn; tuśmy przemieszkali niedziel dwie u Jego Mści Pana Jakuba Rozrażewskiego. Potym do Poznania przyiachaliśmy 19 Martii, tam tydzień zamieszkaliśmy dla wyprawy w dalszą drogę; y w suknie francuskie ubraliśmy się podróżne 25 Martii.

Ipso die cum benedictione Dni śniadanie ziadszy, wyiachaliśmy konno z Poznania osób dziewięć, każdy strzelbą dobrze opatrzony. To iest Ich Mciów Panów Sobieskich dwoch, Marek i Jan. Przyiacioł dwoch, Je° Mość Pan Stephan Zamoiski, syn Kasztelana Lwowskiego, Je° M. P. Skotnicki Krzysztoph z Sędomirskiego Powiatu,

Gubernatorów dwoch, Je° M. P. Paweł Orchowski y P. Marcyan Lisowski; ia Sebestyan Gawarecki, y towarzysz móy drugi, Pan Rudolf Klainfeld z Prus, y kucharz ieden. Pożegnawszy się z tymi, którzy nas odprowadzali do Poznania, a zwłaszcza z Panem Janem Błędowskim, iachaliśmy na nocleg do miasteczka Pniowa, na wpół drogi troche odpocząwszy koniom, mil sześć.

26 Martii. Naiąwszy furmanka dla rzeczy y ulżenia koniom y dla zfatygowania Pana Orchowskiego, iachaliśmy na nocleg do Międzyrzycza; wpół drogi wypocząwszy koniom, mil sześć.

27 Martii. Z Międzyrzycza także z furmankiem iachaliśmy w półtrzeciu mil, we wsi ieszcze pogranicznej Polskiej mieliśmy pokarm, potym wpółmili od tey wsi granicę Polską przeieżdżaliśmy. Znak tey granicy miedza przez pole, a dwor budowany po lewey ręce pod borem. Wiachawszy w ziemię niemiecką mieliśmy nocleg w wiosce we trzech milach od granice polskiey.

28 Martii. W teyże wiosce J°M. Pan Zamoiski alterował się, na którego oczekiwaliśmy godzin dwie albo trzy, ażby przyszedł do siebie, y potym iachaliśmy także z furmankiem, państwem Xcia Brandeburskiego do iegoż miasta Frankfort mil 6., do którego przyiachawszy nad rzykę Ordre,* furmanka nazad powróciwszy, rzeczy na konie pokładszy, przewoziliśmy się na łodziach spoionych, do miasta. Na tey rzece trocheśmy niebespieczeństwa zażyli dla lękania się końskiego. Wiechawszy w bramę troche nas zatrzymano, abyśmy dali starszemu na ten czas miasta o sobie wiadomość, co za ludzieśmy są, y dokąd iadą. Sprawiwszy się onemu, stanąwszy w gospodzie, wziąwszy nieco czasu, szliśmy widzieć położenie miasta, które iest samo w sobie bardzo ozdobne. Ma też akademią starożytną, ale mury nad rzeką są od Szwedów strzelbą porażone. Tu w tym mieście między gwardyą zastaliśmy Polaka, nieiakiego Pana Kosteckiego, który przedtym sługiwał rodzicowi Ich Mciów PP. Sobieskich, a że tam więzienie prawie cierpiał, ducti commiseratione złożywszy się y drudzy do tego, onego wyswobodzili, y do Polski wyprawili, to iest 29 Martii. Ipso die, ziadszy obiad w Frankforcie, iachaliśmy wszyscy konno na nocleg do wsi mil 4.

30 Martii. Wyiachaliśmy rano z tey wsi także konno, we trzech milach pokarm mieliśmy. Tu iadąc nadiechaliśmy byli stado dzikich świń; iakoż tymi polami, lasami, tam zwierz wszędzie barzo gęsty. Na pokarmie postrzeliłem kaczkę swoiską z bandoletu, tam o to hałasu małośmy nie zażyli wielkiego. Potym konia z gospodarzem mieniałem głowa na głowę, dlatego, że móy był osadniony, a potym

iachaliśmy znowu mil trzy na nocleg do Berlina. To miasto tegoż iest Xcia Brandeburskiego y residentia iego; zamek barzo kosztowną robotą y proporcyą piękną.

Prima Aprilis. Wielkanoc odprawowaliśmy w tymże mieście Berlinie; tam niemasz kościoła katolickiego iako y w Frankforcie; y tak nie słuchaliśmy mszy ś. na ten dzień, tylkośmy się przypatrowali luterskiemu nabożeństwu w ich zborze. Potym ziadszy obiad szliśmy widzieć cekauz Xcia Brandeburskiego, pewnie we wszytkim dość porządny co należy ad arma bellica; tak też i insze splendence, grandece, ukazywano. Potym szliśmy nad rzekę którą zowią Szpren;* ta idzie w koło miasta, y wedwoie przez miasto ta dzieli miasto, z iedne stronę zowią Berlin, a z drugą zaś stronę rzeki Koln. Potym szliśmy widzieć blizko zamku do kościoła luterskiego na dzwonnicę dzwon barzo wielki, y robotą kosztowną, który sprawiła, twierdzą, Jadwiga królewna Polska. Przy tymże mieście iest gwardyiey zawsze porządney 400. To miasto nie ma rynku w sobie, ale ulice ozdobne y przestronne.

2 Aprilis. Ziadszy obiad w tymże mieście Berlinie, z furmankiem iachaliśmy przez miesca niebespieczne mil 4 do miasteczka ladaiakiego na nocleg. W tey drodze Pan Zamoiski bandolet z siebie stracił. W tym miasteczku nierozbieraiąc się, wszyscy nocleg odprawili, potym teyże nocy deszcz wielki spadł y z grzmotem y łyskaniem wielkim.

[3 Aprilis]. Z tego miasteczka wyiachaliśmy barzo rano, także przez miesca niebespieczne od rozboyników, mil 4 do miasteczka Brynen na pokarm; mila przed tym miasteczkiem we wsi na każdey chałupie po dwie po trzy gniazda bocianów, co się lęgą zawsze. Pokarmiwszy w tym miasteczku iachaliśmy także z furmankiem przez naniebespiecznieysze miesca od rozboyników. W pół mili od tego miasteczka przeieżdżaliśmy granice Xcia Brandeburskiego, a wiechaliśmy na państwo Xcia Saskiego. Tuśmy sprawnie iechali zawsze, i widzieliśmy w stronie rozboiników; wioski wszytko spustoszone, puste, przez które iadąc oglądaliśmy się każdy pilno po stronach; tak przez te 4 mile z tego miasteczka do Witemberku niebespiecznym barzo gościńcem iachaliśmy, kędy powiadano, że przed nami dwiema dniami kilku zabito. W półtoru mil od Witemberku w las wiechawszy zgubiliśmy byli Pana Orchowskiego, z furmankiem y z rzeczami, inszym gościńcem się był obrócił furman, a my też inszym, czym ztrworzeniśmy byli barzo, a potym ia dogoniłem go udawszy się po nim gościńcem inszym; tak znowu ziechawszy się nieodstępuiąc się, iachaliśmy do

Witemberku dobrze; co było w podziwieniu inszych, iakośmy przeiechali takie miesca. Tam nas także przed bramą przetrzymano z godzinę dla obwieszczenia.

4 Aprilis. Odpoczywaliśmy w tymże mieście przez dzień, i co było widzieć godnego, widzieliśmy, iako to miasto same, które iest w swym położeniu barzo ozdobne y piękne, kamienice kosztowne, mury w koło miasta z wałem y wodą we dwoie, potężne, pod którym miastem idzie rzeka niemała, zowią ią Elba. W mieście gwardyiey Tysiąc barzo porządney, po wałach wszędzie warty, dostatek także y dział pięknych y wielkich, a pod wałami przechody murowane sklepione. Do miasta tego bram trzy. Przechadzaiąc się po wałach pokazowano nam też akademią, w którey było natenczas studentów 700, y izdebkę Marcina Lutra, w którey izdebce powiadaią, że zły duch świecą rzucił na niego; y tam żywota swego dokończył w potrzebney komorce, a leży w kościele wielkim przy zamku. Nagrobek iego po prawey ręce do wielkiego ołtarza idąc, którego maluią na ambonie, a naszego Oyca Ś. w piekle źli duchowie dręczą. Po lewey stronie nagrobek Philippa Melanchtona, condiscipuła Marcinowego. W tymże kościele obraz na wielkim ołtarzu SSme Trinitatis, który powiadaią kosztuie 20000 talerów. Znowu obraz drugi na ścienie przybity, orantem Christum in horto et captum; ten twierdzą kosztuie 30000 talerów. Z kościoła szliśmy na zamek, który iest staroświecką strukturą położony, niema w sobie nic pięknego do widzenia. To miasto Witemberg iest Xcia Saskiego.

5 Aprilis. Po ranym śniadaniu wyiachaliśmy z Witemberku, tamże zaraz przewieźliśmy się przez tę rzekę Elbę konno wszyscy, gdzie na milę wielką drogi barzo złey zażyliśmy po iarugach, błotach. Potym przez puszczę mil półtrzeci iachaliśmy, to iest z Witemberku do miasteczka Dyben mil 4. Tam y nocleg mieliśmy. W tym miasteczku Chłopiec, pies Ich Mściów, ukąsił w nogę JMPana Skotnickiego.

6 Aprilis. Wyiachaliśmy rano z tego miasteczka, gdzie zaraz blisko za miasteczkiem idzie rzeka, zowią ią Malta, która iest bystra. Tam prómu niebyło, tylko na łodziach spoionych przeprawiliśmy się po trzy konie; potym mil 4 iachaliśmy, polem, a gdzie nas chłopi w polu zoczyli, to zaraz uciekali od pługów z końmi; y my się obawiali partiiey iakiey, iako nam powiadano, cośmy i sami widzieli, że po wsiach leżeli partiie żołnierskie; do Lipska na obiad.

To miasto zdaleka Lipsk nic nie zda się pozorne, ale przyiachawszy do niego, iest się przypatrzyć czemu. Ufortyfikowane potężnie

od Szwedów, y tam zastaliśmy Dorstesona, który iest Generalissimus, nad woiskiem, y Wrangla, który iest General luitnant, y inszych Xiążąt szwedzkich, Axililego, także Xięcia Halsackiego, y Officerów inszych zacnych od armaty szwedzkiey. Żołnierza niemało, między któremi zastaliśmy ze Lwowa Marcina Łucznika; tam przez kilka dni zamieszkaliśmy.

8 Aprilis. Proszono na obiad JMciów do P. Dorstesona, który się stawił bardzo pięknie Ich Mciom, lubo na ten czas chorego na łóżku za tą okazyą witali. Ziadszy obiad potym go pożegnali, a natenczas ich była Wielkanoc, y tak się prędko pokwapili po obiedzie wszyscy do swoich zborów na kazania. Tam potym przypatrzywszy się troche ich nabożeństwu, widzieliśmy miasto, które iest w tak piękney proporcyiey swoiey: kamienice w rynku barzo piękne y wysokie, ratusz także barzo piękny w pośrodku rynku, y w koło miasta potężna obrona: mury, wały. Potym nazaiutrz, alboli trzeciego dnia, dał swóy paszport Dorsteson IchMściom w drogę, y trębacza swego, dla snadnieyszego przebycia od partii, które natenczas się włóczyli ustawicznie.

Tam długich alterkacii było, którą drogą mieliśmy się obrócić, ieśli na Frankfort ad Menum, czyli na Hamburg. Stanęła conclusia na Hamborg, bo tak wszyscy radzili, i sam Dorsteson.

10 Aprilis. Obieżdżaliśmy koło miasta widzieć zkąd szturmowali Szwedowie do Lipska, y iako dobywali szturmem, zkąd szkodzili miastu barzo, y zamkowi, strzelbą. Barzo porażonych murów siła, a zwłaszcza w wieży zamkowey barzo wielkie dwie dziurze wybito z dział, w którey iest tak mur gruby z cegły na naszych polskich łokci ośm. Potym byliśmy na tey wieży zamkowey w samym wierzchu, iako na wszystkie strony z niey widzieć daleko. Zamek staroświecki, ale piękną proporcyą, y barzo obronny, z wałem, wodą i murem. Armaty y w nim y koło niego, y na zamku po bulwarkach dział barzo siła, a zwłaszcza na tey to wieży wysokiey iest dział samych, iako to w górze, w pośrodku, y na dole co przez wszytko miasto strychować może, 20.

Ipso die posła francuskiego, który na ten czas w Lipsku był, Ich Mość PP. nawidzali, iakiś Monsieur Baron; ten bywał w Polszcze na seymach po 6 razy, y po niemiecku iako powiadali dobrze barzo mówił.

12 Aprilis. Wyiachaliśmy konno wszyscy ziadszy obiad, a trębacza wziąwszy, którego z nami posłał Dorsteson, na nocleg mil 5 do miasta Hale. To miasto iest biskupa Halskiego, to iest brata Xcia

Saskiego. Miasto to iest piękne samo w sobie, y zamek znać był piękny, pod którym idzie rzeka, zowią ią Sale; ale od Szwedów prawie wszytek zburzony iest strzelbą. A w półdrogi iadąc z Lipska do Hale, tam nam ukazywano, kędy Gustawa zabito, y kędy się woyna odprawowała. Tam powiadaią na tych miescach o strachach, iako się częstokroć czarci w różnych osobach pokazuią, y strach niektórym czynią, z drugą stronę Lipska na milę;* iakieś phantasmata przeieżdżaiącym w nocy*[1]).

13. Aprilis. Wyiachaliśmy z Hale rano na pokarm mil 5 do miasteczka Alcleben, do tegoż biskupa Halskiego należące, drogą bardzo niebespieczną dla różnych partyi, tak szwedzkich iako i cesarskich, którzy na siebie dybali, y kogo kiedy zaskoczyli, niefolgowali ieden drugiemu; iako nam powiadano, których urywek potykaliśmy, że tak przed nami dniem albo półdniem, tak wielu zabito albo wzięto. Myśmy z łaski Bożey te miesca szczęśliwie przeiachali, a przyiechawszy pod miasteczko pomienione, tam idzie taż rzeka, co pod Hale idzie, a iż promu niebyło do przewozu, tak tylko w łodziach przewoziliśmy się, kulbaki y rzeczy z koni pozdyimowawszy do łodzi pobrali, a konie wpław puścili przy sobie; y tak pokarmiwszy w tym miasteczku iachaliśmy znowu na nocleg mil 4 do miasta Arcyszleben Xcia Leopolda. W mili od pokarmu pozostał nam nasz kucharz troche na zadzie, którego Xiążę iakiś tameczny samoszost nadiechał, y tak go chciał wziąć do swego dworu. Myśmy się postrzegli, że kucharza niemasz y niewidać, trębacza nazad w skok gwoli niemu powrócili z P. Rudolfem, których trębacz nadiechał z kucharzem, trębacz Xciu powiedział, cośmy byli za ludzie, bośmy iuż byli skoczyli za trębaczem rozumieiąc, że iaka partya nam trębacza wzieli. Potym przywitawszy się z Xięciem, iachaliśmy w swą drogę, także niebespiecznym kraiem do miasta przerzeczonego, do którego z godzina w noc była iakośmy wiechali, czekaiąc długo przed bramą, że nam nieotwarto rychło bramy. To miasto iest murowne, murem, wałem, y wodą otoczone, zołnierza ma kilkaset; ale zburzone po części od Szweda.

14 Aprilis. Wyiachaliśmy z Arcyszleben także konno wszyscy, w niepogodę wielką, za mil dwie na pokarm do iedney wsi, w którey pridie partia cesarska napadli szwedzkich, y zabito dwoch. W tey wsi przyiął nas gubernator tey wsi, bo tam w niey był zameczek przy obronie, y tam obiad u niego ziadszy, iachaliśmy mil 3 do Halbersztatu, gdzie barzo drogi niebespieczney zażyliśmy dla partyi, a gdzieśmy

[1]) Objaśnienie pomiędzy gwiazdkami zawarte, dodano na obrzeżu później snadź, bo odmiennem czernidłem.

tylko ku wiosce iakiey przyieżdżali, to wszyscy ludzie przed nami uciekali rozumieiąc, że iaka partya nadchodzi; y tak potkaliśmy się z partyą troche o podal w sprawie iadąc, z którymi iuż byliśmy gotowi uderzyć się, ale oni widząc naszę resolutią [1]) cofnęli się nazad, y tak nas ominęli opodal dobrze. Potym przeieżdżaiąc ku Halbersztatu, w mili widzieć nam było Grenin, residentią arcyksiążęcą, y kaplicę, o którey powiadaią, że iey równości niemasz tak ozdobney y kosztowney. Tam być niemogliśmy dla ustawicznych się przeieżdżania różnych partyi. To miasto mianowane nie iest tak dalece spustoszone, y obronę ma swą barzo dobrą, kamienice piękne y kościoły; iest przecie wpół katolików, a połowa lutrów. Residentią alboli dwór barzo kosztowny y ozdobny ma arcybiskup Leopold, tego miasta Halbersztatu Pan.

15 Aprilis. W tymże mieście słuchaliśmy mszy Ś. w kościele u Oyców Reformatów, których tylko w klasztorze siedm mieszkało dlatego, iż wielkie persecutie cierpią od lutrów y pożywienia mało maią. Są też y zakonniczki w tymże mieście ś. Katarzyny Seneńskiey, a Fara kościół wielki barzo y kosztowny; tam w tym kościele odprawuią lutrzy y nasi kanonicy, których iest kilka przy tym kościele; ale lutrzy publice, a nasi privatim, — iaka tam zgoda iest, snadnie każdy może się dorozumieć

Ipso die ziadszy obiad iachaliśmy na nocleg mil 3 do miasteczka Hessendam; to iest miasteczko Xiężny {Brunświckiey} [2]) iedney wdowy; y tu drogę barzo niebespieczną mieliśmy dla partyi, którzy się nam częstokroć pokazywali w polu. Tu przyiachawszy do tego miasteczka godziną przed nami wyszła partya kilkadziesiąt koni, z którymi niebespiecznie by się nam potkać było, dla których niebarzośmy wczesny mieli nocleg, żeśmy y ieść małoco dostać mogli. Jest w tym miasteczku zameczek piękny y woda około niego, residentia tey Xiężny {Brunświckiey}* wdowy y ogród barzo porządny y piękny, do którego nas prowadzono widzieć wszytko.

16 Aprilis. Jachaliśmy za mil 3 do miasta Wulfenbitten, gdzie ma swą residentią Xiążę Brunświckie. To miasto iest barzo potężne w obronie, murem, wałami, wodą wielką otoczone; położone iest przy nizinie, zkąd barzo na wszytkie strony nieprzyiacielowi wstręt czyni. Przechody sklepione po pod wałem podziemne.

[1]) W ustępie tym Gawarecki napisał pierwotnie: »... gotowi *iść żałeb*, ale oni widząc nas *resolwujących*« &; inna ręka, prawdopodobnie Jana S., później, i bledszym barwikiem popodkreślawszy wyrazy, popoprawiała tak, jak powyżej przyjąłem.

[2]) Nazwę »Brunświckiey« owa późniejsza, poprawiająca i dopisująca ręka w obu miejscach poprzekreślała.

17 Aprilis. Odpoczywaliśmy w tym mieście przez ten dzień gwoli temu, abyśmy mogli widzieć, co było godnego (y dla Panney ładney w gospodzie) [1]). Jakoż dowiedziawszy się o IchMciach Xiążę sam Brunświckie, zlecił obersterleitnantowi, aby prowadził wszędzie IchMści, iako to po wałach mieyskich, na które nikogo niepuszczaią bez wiadomości oberszterleitnanta. Ten prowadził ukazywał armaty dość piękney barzo siła dział y szmigownic. Z tychże wałów pokazywał IchMściom za pół mile od miasta, iako niemogąc Szwedowie żadnym fortelem miasta dobyć, upatrzyli byli miesce na dole rzeki, którą byli zastawili dla zatopienia tego miasta; iakoż woda w mieście poczęła była iuż szkodzić, bo aż po okna w izbach dolnych była, ale z bydłem y z końmi na wały wszyscy ustępowali, a potem ich grobla strzymać tey wody niemogła, musieli ze wstydem odstąpić, ażeby przecie złość uczynić onemu Xciu ten impet wody, [puścili], (o dwie mile od tego miasta sam Brunświk na dole tey rzeki leży), w którym ta woda mieście siła szkody uczyniła nawalnością swoią.

Potym prowadził nas na wały y mury zamkowe, kędy osobny iest od miasta z obroną swą barzo potężną. Na przykład, choćby miasto wzięli, to zamku trudno nieprzyiacielowi dostać; tam wody wetroie potężne są, [y] młyny. Na wałach, to iest na tych bulwarkach, dział barzo wiele y szmigownic, między któremi iest dział dwie burzących wielkich, co się głowa w nich wchodzi, te noszą prochu funtów 48; po bulwarkach podziemnych wchodów barzo siła sklepionych. Zamek sam iakby w dole między bulwarkami leży.

Potym nas prowadzono na przygródek zamkowy, kędy iest biblioteka murowana; tam widzieliśmy Xiąg barzo siła, y barzo pięknych, w porządku pięknym. Sala ta, to iest biblioteka, iest sama w sobie na łokci 60 wzdłuż, a w szerz na łokci 18, ta od wierzchu do ziemie w ośm pułek naokoło xięgami iest napełniona, y wpośrodku przez wszytką bibliotekę znowu we dwoie po 4 pułki. Co ich maią w regestrze oprawnych 40.000, a co ieszcze nie intreligowanych, nieoprawnych, iest 20.000. Autorów samych powiadaią iest 20.000. Ztamtąd zszedszy, prowadzono nas do cekauzu, tam między inszą armatą iest kowanych żelaznych dział dwie długich, iedno na łokci naszych polskich 21 a drugie na łokci 18 wzdłuż, nie są barzo grube, ale w swey oprawie są w łożach. Sanek barzo piękną robotą kilkoro.

Potym nas prowadzono do kościoła luterskiego, który iest właśnie

[1]) I ten żartobliwy dodatek dopisał na marginesie pewnie nikt inny, tylko młody JmćP. Jan.

zmurowany luterskim zborem, ale strukturą barzo piękną y kosztem wielkim. Potym nas prowadzono do zakrystiey iakoby, kędy chorągwi, bębnów, trąb, herbów pełno wisi Xięcych, co zażywaią przy pogrzebach. Samych chorągwi czarnych 26. Potym na doł do sklepu, kędy się chowaią Xta Brunświckie. Jest tam w nim trumien mosiądzowych siedm rożnych dawnych Xiążąt. Tego Xcia Brunświckiego, który natenczas residował w tym mieście, niewidzieliśmy osoby iego, ale w tym kościele malowanego w lat 60 widzieliśmy.

W tym mieście na ten czas, przy boku iego, zołnierza porządnego było półtora tysiąca.

18 Aprilis. Wyiachaliśmy z Wulfenbitten za mil dwie do miasta tegoż Xięcia, do Brunświku. To miasto iest wielkie murowne, do którego iest bram 6. W obronie potężney na wszytkie strony, murem, wałem, wodą, strzelbą, żołnierzem dobrze opatrzone. Tam zostawszy na nocleg, szliśmy widzieć miasta położenie i wały. Na wałach między inszymi widzieliśmy działo krótkie na kształt moździyrza wzdłuż na łokci 5, dziurę ma w sobie tak wielką, co chłop nic nie schylaiąc się siedzieć sobie w nim może. Potym widzieliśmy kościoły, które się obrócili w zbory luterskie, klasztory. Potym widzieliśmy prze de dworem statuę lwa, to iest decorem Xcym; (bo to miasto zamku niema), który był iako powiadaią in suo esse, tak iest wyrażony. Zabity od iednego [1]) Xcia Brunświckiego na łowach; z mosiądzu iest oddany dawnych czasów. To miasto słynie też na wszytkie strony piwem dobrym, które zowią mumą. Tuśmy trębacza, dawszy mu na drogę, odprawili z listem do Dorstesona.

19 Aprilis. Ziadszy śniadanie iachaliśmy konno w niepogodę za mil 4 do miasteczka Giphorn, bota wziąwszy dla przeprowadzenia. To miasteczko iest na granicy Xcia Luneburskiego, niewielkie, ale barzo obronne przy porządku y dostatku zołnierza. Zamek osobny od miasteczka przy wielkiey swey obronie, którego różne nieprzyiacielskie woiska szturmem dostać chcieli po trzykroć, a niemogli dokazać tego; [2]) różnymi czasy dobywano, a zawdy się obroniło.

20 Aprilis. Jachaliśmy z tego miasteczka mil dobrych 4 na pokarm do wsi, do którey nam dał do przeprowadzenia zołnierza iednego, miasto bota, Obeiszterleitnent* tego miasteczka, bo nam tam ztąd uciekł bot, któregośmy byli naięli w Brunświku. Przyieżdżaiąc nad tę wieś wystrzeliliśmy kilka razy w polu, czym się barzo potrwożyli chłopi w tey wiosce, dla czego y pokarm barzo słaby mieliśmy.

[1]) Gawarecki był napisał: »od iakiegoś Xcia«; Jan S. poprawił: »iednego«.
[2]) I ten dodatek dopisał Jan S.

Ipso die iachaliśmy z tey wsi mil 4 do miasta tegoż Xcia, zowią go Islem; miasto porządne, wałem, murem, wodą, i żołnierzem dobrze opatrzone, y tam nas bot prowadził. W tey drodze zażyliśmy troche niebespieczeństwa, ieno że tak prawie Pan Bóg sam chciał, żeśmy się gościńcem inszym udali a w półmilu od nas żołnierza szwedzkiego zherbowanego [1]) minęło nas półtorasta pieszych, a konnych 5o. Źle by nas ci byli witali. Przestraszeni będąc, na noclegu dobry petercyment zastali, a gospodarza ochotnego, y kiedyśmy przyieżdżali do miasta, trębaczów na wieży kilka trąbiło.

21 Aprilis. Jachaliśmy mil 3 na pokarm do wsi, tam pokarmiwszy, na nocleg mil 2, do miasta tegoż Xcia Lineburskiego; zowią go Linemburg. Miasto porządne y wielkie, murami, wałami, wodą dobrze opatrzone, a rzeka przez miasto idzie, zowią ie Ow, na którey barki do Hamburku y z Hamburku chodzą ładowne. Potym szliśmy widzieć miasto, które ma swe położenie barzo piękne nad insze miasta, y kamienice. Ratusz też barzo ozdobny proporcyą ma swoią, trzy wieże, a w pośrodku wieża zda się być krzywa, dlatego iż od spodu subtelno się poczyna, a ku górze to coraz to szerzey. Potym szliśmy pod zamek pod górę, bo iest na wysokiey górze, z obroną potężną, a pod górą są takie źródła, kędy z wody tak czystą sól warzą, która iest bielusieika* iako cukier, a w panwiach ołowianych warzą tę wodę, z którey się sól potym tylko zostaie. Panwi iest 15o. Ma też to miasto zawsze żołnierza porządnego 1ooo.

22 Aprilis. Jachaliśmy z Linemburku mil 3 do przewozu do karczmy, tamami nad rzeką Ow. Potym ziadszy przewoziliśmy się na złączonych rzekach to iest Elba y Ow. Potym przewiozszy się, iest tam nad przewozem forteca piękna y obronna, iachaliśmy dobrych mil 3 i pół na nocleg do miasta Hamburku. Na dobrą półmilę przed Hamburkiem, iakoby przedmieście idą ogrody barzo piękne, drzewa rozmaitego, santinele ozdobne, do których się na rekreacye przeieżdżaią mieszczanie. To miasto iest potężne w obronie swey wielkiey. Ma też swóy port od morza, okręty pod miasto przystępuią rzeką Elbą, która idzie do morza szeroko od miasta tego, y dwa kroć od godziny do godziny na kożdy dzień refluxus maris bywa, to iest raz ubędzie wody na łokci naszych polskich 6 albo 5; od północy do piątey godziny na półzegarzu ubywa, a potym zaś trwa godzinę, y znowu przybywa aż do południa. Po południu znowu ubywa nagle

[1]) Znaczyć to ma pewnie: »zwerbowanego«.

aż do piątey, y także trwa godzinę w swey porze, potym do północy znowu przybywa [1]).

Tu mieszkaiąc przez kilka dni, co było godnego do widzenia, widzieliśmy. Położenie miasta y obronę iego barzo potężną przy dostatku żołnierza zawsze, a zwłaszcza z iedney wieże wysokiey przy kościele, na którąśmy umyślnie chodzili aż po samy wierzch wieże, kędy kożdy imiona swe podpisywali; dobrze miasto obaczyć na wszytkie strony mógł, barzo iest nasiadłe w kamienicach y ludowne,* różnych nacii ludzi zawsze pełno. Kościoły katolickie w luterskie poobracano, iednak przecie między takim luterstwem słuchaliśmy mszy świętey u presidenta francuskiego, który miał z sobą swego Capelana.

24 Aprilis. Widzieliśmy cekauz mieiski barzo porządny y dostatni w armatą y cokolwiek żołnierzowi należy na kilka tysięcy żołnierza wszytkiego porządku. Dział też pięknych coś w samym cekauzie więcey nad 60, oprócz co zawsze na wałach y murach są, wszędzie nakoło miasta barzo gęste. W tymże cekauzie między inszymi widzieliśmy iednę łódź, iest wzdłuż na łokci 10 albo 12, na którey z Angliey dwóch o zakład o kilka tysięcy talerów przez morze do Hamburku przypłynęli; y tak ią tę łódkę na sławę w tym cekauzie chowaią.

25 Aprilis. Konie wszytkie ogółem, z siodłami y strzelbą, poprzedaliśmy barzo tanie. Między inszemi mieliśmy też gospodarza pode Lwem, kędyśmy gospodą stali, zdziercę wielkiego. Na pomstę onemu niemogąc co wyrządzić, znęcaliśmy się nad obrazami dwiema Marcina Lutra y Marcinową, co kto mógł wymyślić na odiezdnym; potym rano wstawszy barzo, izbę tę zamknęli, gdzie te obrazy były, y klucześmy zamknęli, a sami co prędzey do barki pospieszali, żeby gospodarz kłopotu o to iakiego niezadał, *iakoż gdyby było postrzeżono bylibyśmy byli w wielkim hałasie* [2]).

27 Aprilis. Z Hamburku rano barką iachaliśmy mil 3 tąż rzeką Elbą milę, a potym dwie mile małą rzeką do miasta Buksztehuden, biskupa Bremskiego; y to miasto ma też swóy port, y obronę dobrą, y żołnierza dostatek. Tu ziadszy trochę iachaliśmy na nocleg daley furmanem mil 2 do wsi tegoż miasta należącey, ale to Szwedzi trzymaią miasto wyżey mianowane, y tę wieś, przez dobycie

[1]) Tu Gawarecki mylnie napisał »ubywa«, a poprawiono »przy . . .«

[2]) Dodatek pomiędzy gwiazdki ujęty, później w Rękopiśmie dopisany, bardzo wyraźnie przedstawia pismo Jana S. już prawie ustalać się poczynające.

swoie. Tu zażyliśmy nieco hałasu z gospodarzem o zrozumienie słowa polskiego, *to iest sk .... synu.*

28 Aprilis. Jachaliśmy furmanem mil 4 do miasteczka Bremenferd, tegoż Biskupa, syna króla Duńskiego, które Szwedowie ośmią dni przed naszym przyiazdem szturmem dostali, barzo spustoszone y postrzelane, a zwłaszcza *zamek*[1]) z kilkąset żołnierza barzo się bronił potężnie, którego trzy niedziele dobywali, szturmem zaledwie dostali. Bywała też to residentia tego Biskupa, kędy przy tym *zamku* ogród z fontanami santillenami* barzo kosztowny y piękny był.

Ipso die iachaliśmy tymże furmanem na nocleg mil 3 do wsi barzo ladaiakiey, gdzieśmy niebarzo wczesny mieli nocleg, bo ani izby niebyło, tylko tak w sieniach wszyscy prawie z bydłem y z końmi spać musieliśmy.

29 Aprilis. Jachaliśmy mil 3 na pokarm do wsi iedney, która leży nad rzeką Wezer, ziadszy obiad przewoziliśmy się przez tę rzekę, która szeroko rozlewa, prawie na półmile, kędy się złączaią obiedwie rzece, to iest wyżey mianowana, y Hunt. Przewiozszy się zaraześmy wiachali na państwo grafa Oldenburskiego na barzo ladaiakich wózkach, y drogą niecnotliwą iachaliśmy od przewozu mil 3 do miasta tegoż grafa Oldenburku, kędy natenczas sam residował. To miasto iest dobrze fortifikowane przy dostatku żołnierza y porządku swoim. Kamienice ozdobne.

W tymże mieście Oldemburku powiadaią o iedney historiey, która się trafiła przed kilkądziesiąt lat, że graf miasta tego y państwa Oldemburskiego będąc na łowach odbłąkał się od swych myśliwców sam, y zaiachawszy daleko w puszczę niemógł się wybłąkać natychmiast. Ukazała się mu iedna panna piękney urody maiąc iakoby trąbę rogową myśliwską oprawną w ręku. Do spragnionego zawołała daiąc mu z źrzódła wody w tey trąbie. Przestraszony zdumiał się coby to było, powtórzyła rzekąc: nieboi się a napii się tey wody. Co iż tak uczynił, ta trąba została przy nim, y to mu powiedziała oddawszy tę trąbę, że Państwo twoie zawsze w pokoiu trwać będzie, iakoż po dziś dzień od okolicznych nieprzyiaciół przy pokoiu zostaie. Potym ta panna zniknęła, a graf się wybłąkał z puszcze y tę trąbę z sobą przywiózł, którą za wielki skarb chowaią, barzo kosztowną i misterną robotą oprawną do miasta przerzeczonego, *y niektórym cudzoziemcom ukazuią, czego się y mnie dostało widzieć ią, y pić z niey.*[2]).

[1]) Gawarecki nazwał »zameczek«; Jan S. poprawił na: »zamek«, »zamku.«

[2]) Dopisek Jana Sobieskiego.

30 Aprilis. Jachaliśmy mil 6 na nocleg do wsi barzo piękney murowaney, co dwie mili przesiadając się na insze wozy barzo niepolityczne, drogą barzo złą, pustyniami, kędy zwierząt pełno, ieleni sarn, które się nic prawie nieboią ludzi ieżdżących. Wpółdrogi przesiadaiąc się na insze wozy odiachaliśmy byli psa Chłopca, którego potym tameczni żołdacy chcieli poimać, a niemogli, bo im uciekł na iezioro na kępę, potym wspomniawszy w ćwierciu mil o psie wracało się nas dwoch, y tak zastaliśmy go na kępie, a żołnierzów po brzegach wołaiących na niego. Potym w półtora mil miialiśmy od tey wsi fortecę potężną barzo, przy dostatku żołnierza, pograniczną Xcia Frindzlanskiego [Friesland . . .] którą Holandowie iuż otrzymali przez iakąś zastawę, pod którą idzie rzeka wielka y szeroka, zowią ie Ams. Potym odprawiwszy nocleg we wsi przerzeczoney,

Prima die Mai. Wsiedliśmy barzo rano na barkę, na rzekę też wyżey mianowaną, y szliśmy pod wiatrem mil dwie do miasta Emden. Wpółmilu od noclegu miialiśmy nakoło fortece barzo *potężne*, nad inne w potędze przechodzącą, o którey powiadaią że potężnieyszey nie ma Holandia. Ta forteca była też Xcia, alboli grafa Frieslanskiego, teraz także Holandowie trzymaią od lat kilku dawszy nazastaw pieniędzy onemu grafowi, a tak iuż w possesyiey ich zostaie rzecz trudna do dobycia, w którey żołnierza obecnie leży 300, zowią ie Huyt. Przypłynąwszy do Emden, widzieliśmy miasta położenie, y potęgę iego wielką y dostatnią; nad morską odnogą leży. Miasto iest portowne, do którego okręty przystępuią wielkie, y tu refluxus maris bywa tak, iakom wyżey w Hamburku mianował. Ratusz ma też swoią pochwałę w tym mieście.

Ipso die ziadszy obiad znowu wsiedliśmy na barkę y płynęliśmy zrazu wiatrem przeciwnym mil dwie do miasta nazwanego Delf, przez odnogę morską na którey iako powiadaią częstych niebespieczeństw zażywaią, y barek siła tonie. To miasto Delf także też portowne, y refluxus maris także pod nim bywa. Miało też to miasto osobnego swego grafa, a teraz w ręku Holandów. Tu iuż prawie Holandia się poczyna.

2 Mai. Rano znowu wsiedliśmy na bareczkę kanałem mil 3 do miasta Gronigi, wpółdrogi ziadszy obiad. W mili od miasta obrócił się wiatr po nas, y batnicy zwiedli maszt y poczęli żeglować. Taki wicher powstał, że u spodu maszt się złamał, y iednę znaczną iakąś białogłowę na teyże barce w łeb zaiął, gdzie zaraz omdlała, y zaledwie prawie żywo do Gronigi przywieziono. To miasto Groniga ma swe zalecenie w swym porządku, obronę potężną, samych bulwar-

ków 17, około których wszędzie woda potężna, nakoło mury i wały. Do tego miasta iest bram 7, z osobna wodnych, któremi barki wchodzą do miasta, 8. Żołnierza zawsze porządnego dostatek; raz żołnierze na wartę następuią, a drugi raz mieszczanie także trybem żołnierskim odprawuią, gdzie zgromadziwszy się na wartę idąc mimo burmistrza, onemu salwę z muszkietów daią. Exercitia też są różne, a zwłaszcza szermierskie szkoły. Tak też y co polityki, tańców, y inszych różnych rzeczy należy, uczą. Tuśmy zastali Polaka, który się tam ożenił przed lat kilkąnastu, nieiakiego Pana Goraiskiego. Zosobna też zastaliśmy Pana Gołuchowskiego i Pana Goraiskiego synowca natenczas IP. Chełmskiego.

3 Mai. Ziadszy obiad iachaliśmy furmanem mil 4 do wsi iedney murowaney porządney na nocleg

4 Mai. Tymże furmanem iachaliśmy drogą barzo złą, y w niepogodę wielką, do miasteczka Szwarcluz; to ma obronę swą dobrą, y port, mil 5. Tu ziadszy wsiedliśmy o piątey godzinie po południu na barkę, odnogą morską przeciwko nocy mil 14 do miasta stołecznego holenderskiego Amsterdamu (5 Mai), gdzieśmy zażyli w tey żegludze dla wiatru zbytniego, niebespieczeństwa, a potym za łaską Bożą szczęśliwie do tego miasta Amsterdamu po północy w godzin dwie przypłynęliśmy. Potym przespawszy się trochę, rano z barki wysiadszy, do gospody poszliśmy. Tu dla Cambium przez kilka dni zabawiliśmy się, a co do widzenia było, tośmy oglądali. To iest:

Zastaliśmy pod miastem okrętów z różnych nacii z mnieyszymi barkami pod 20000. Port barzo wielki, i samo miasto prawie wszytko na wodzie. Kamiennice, pałace barzo kosztowne y ozdobne. Ochędostwo wielkie po ulicach. Ludne barzo Jako też powiedaią, że iest wiar różnych pod 40 w tym mieście, którzy publice nabożeństwa swe odprawuią, ale Catholikom niewolno publice tylko prywatnie w domu iakim; a coraz to w inszym odprawuią nabożeństwa swoie, którego barzo zabraniaią, na co pilnuią często, kędy zastaną mszą dowiedziawszy się, to winami wielkimi karzą, a Xiędza w więzienie wieczne biorą; a przecie iako powiadaią iest katholików więcey niźli 50000; a Xięży różno nad 40, y miesc takich, kędy msze się odprawuią dla katholików, pod strychami, przechodami różnemi; y maią tę licentią Xięża od Oyca Ś., że na kożdy dzień wolno im dwie msze mieć.

Widzieliśmy też fontanny kosztowne y Comedie co tydniowe, także osoby presentuiące ad vivum Cesarzów Królów y Gustawa, kożdy w swym ubierze, szli kłaniaiąc się ieden za drugim osób 14,

y usiadali podle siebie, a to byli z wosku robione osoby. Potym tamże widzieliśmy wszytkę passionem Christi ad vivum presentuiące.

Byliśmy też w domu indyiiskim, kędy korzenia rozmaite są zawsze, a zwłaszcza naywięcey gałek muszkatołowych, których natenczas zastaliśmy za kilka kroć sto tysięcy, przy każdey rzeczy porządek wszędzie wielki. Stroiów rozmaitych barzo wiele. Tu też mieli IchMość companią z Ich Mciami, którzy na ten czas przyiachali do Amsterdamu: IP. Goraiski, y IMP. Gołuchowski. Byliśmy też w domu iednym, kędy wszytko szaleni; osobliwy fundusz na to iest, y porządek piękny. Także też i w kilku szpitalach barzo porządnych, ze wszytką wygodą choremu, co i po 1000 ludzi iest w drugim. Nawet y w szkołach żydowskich byliśmy, kędy wiele uczą, y w bożnicy ich. Także też na kilku rynkach kędy rozmaitych rzeczy dostanie zawsze, iak ono powiadaią co ieno pomyśleć człowiek może, o każdą rzecz nietrudno kto przy pieniądzach iest. Między inszemi iest też osobny rynek na to, kędy tylko przedaią psy wielkie y małe, koty morskie, ptaszki rozmaite. Powiadaią też, że po wszytkim Amsterdamie po kanałach iest mostów in numero 20000.

Jest też dom ieden alboli kamiennica, którą zowią Meusterbril, tam rozmaitych trunków dostanie, y zawsze ludzi pełno tam bywa dla samey muzyki, która zawsze gra na kilku miescach. Są też tam w teyże kamiennicy y fontanny dość wysoko barzo piękne y sztuczne. Między inszemi iest też muzyka co graią na garkach, szklankach, iakoby na regale iakim na dzwónkach. Zosobna na samym wierzchu kamiennice iest santinela bez przykrycia, tylko ganek iakoby, skąd na wszytkie strony miasta prospekt barzo piękny i na morze.

10 Mai. Z Amsterdamu bareczką małą, którą koniem ciągną, wyiachaliśmy ziadszy obiad mil 7 do miasta Ultrek rzeczką niewielką ale barzo wesołą, po nad rzeką wszędzie po obudwu stronach pałace, ogrody, drzewa piękne, a co dwie mile to inszy koń do barki. Tegoż dnia przyiachaliśmy do miasta przerzeczonego na godzinę albo daley przed wieczorem, gdzieśmy zastali z Polaków IMPana Zamoiskiego starostę Kałuskiego, z wielą ludzi. Także też y IMP. Stanisława Koniecpolskiego. Tu nazaiutrz przez dzień zabawiliśmy się.

To miasto iest barzo piękne y niemałe, z obroną swą wielką, kościoły starożytne barzo, kosztem wielkim robione, które teraz kalwini trzymaią. Leży też tu dwoch Polaków zmarłych swą śmiercią, w kościółku iednym pustym, to iest ieden Luna szlachcic polski, a drugi Pan Rzeczycki gubernator IMPana Zamoiskiego starosty Kałuskiego.

12 Mai. Wyprawiwszy IP. Lisowskiego do Hagi dla paszportu,

sami wsiedliśmy na barkę kanałem za mil 2, którą koniem ciągną, gdzie prowadził IchMciów IMP. Starosta Kałuski. Potym pożegnawszy się z nim, wsiedliśmy na inszą barkę, y wypadliśmy na rzekę Ren; tam znowu pod wiatrem szliśmy do miasta Dort mil 5, do któregośmy przyszli właśnie w północy tegoż dnia. To miasto iest barzo piękne, choć niewielkie, ale portowne, nakoło rzeka oblewa, y w obronie potężney. Kościoły też ma starożytne, które teraz kalwini trzymaią, zwłaszcza w iednym kościele między inszymi iest filarów 42. Tu zmieszkawszy przez trzy dni, oczekiwaiąc na P. Lisowskiego, cośmy mieli godnego do widzenia, widzieliśmy. Miasta położenie z wieży, y obronę iego. Tu mieszczanie dla recreacyiey zażywają łuków indyiskich. Jeździliśmy też do rybaków na Ren, kędy łososiów gwałt biią w wiencierzach zawsze codzień.

16 Mai. Z paszportem olenderskim przyiachał P. Lisowski, a że te barka zaraz popołudniu wychodziła, wsiedliśmy na barkę za mil 9 do miasta Berginopson; tu iadąc od Dortu za dwie mile wypadliśmy na szeroką rzekę, gdzie nam przeciwny wiatr się obrócił, żeśmy się musieli powracać nazad, dla wiatru y dla refluxu, do iedney nad brzegiem austeryiey. Tu ziadszy czekaliśmy godzin kilka, aż woda przybyła; potym na całą noc puściliśmy się do miasta przerzeczonego, gdzieśmy mieli z sobą Polaka iednego z Warszawy, który iuż kilka lat służy w tym woysku Olenderskim za chorążego, którego nasz król Polski swym kosztem w Olandyiey chowa. Potym nazaiutrz godzin trzy albo cztery przyszliśmy do miasta mianowanego, to iest wysiedliśmy nas kilka z IchMciami z tym P. Chorążym na ląd o dwie mile od miasta, y tak przechadzki aż do miasta zażyliśmy. Tu zmieszkaliśmy przez ten dzień; miasto barzo piękne, y obronę ma potężną, kościoły także starożytne, które kalwini trzymaią, nagrobki w nich kawalerów Hiszpańskich są kosztowne z marmuru. Zastaliśmy też żołnierza 1900 barzo porządnego.

18 Mai. Minęliśmy się z Xciem Radziwiłem w tymże mieście, który na ten czas bieżał do Hagi, tylko się IchMość s Panem Rzeczyckim młodszym widzieli. Ziadszy tedy śniadanie a trębacza wziąwszy z sobą dla obwieszczenia, do Amtwerku* y po drogach, iachaliśmy furmanem mil 7, gdzieśmy zaraz o dwie mile wiachali na granice Brabancką, potykaiąc się z różnemi partiiami, kędy nam był trębacz pomocny. Przyiachawszy do miasta przerzeczonego Amtwerpu, zażyliśmy potrosze hałasów z wartą u bramy, bośmy na nietrzeźwych trafili, a trębacz dał się słyszeć przed miastem na kilkoro strzelenie z łuku, po którego wyszło dwoch zołdatów, y zawiązawszy mu oczy,

prowadzono do miasta nic mu niedaiąc widzieć, aż do samey gospody. To miasto nad inne ma zalecenie swoie iako iest potężne w obronie swoiey, mury barzo potężne, y wały, y wody, y reduty przed miastem, przy dostatku y porządku żołnierza y strzelby kosztowney. Nadewszytko było nam pociechą niemnieyszą, gdyśmy obaczyli kościoły klasztory catholickie, a w rynku wpośrodku figurę męki Pańskiey barzo kosztowną robotą z mosiądzu złocistą.

19 Mai. Szliśmy widzieć kościoły iako to Oyców Jezuitów, który ma swe zalecenie y siła godnych rzeczy do widzenia, iako to marmurów ma w sobie kosztownych niemało, bo samych filarów białych marmurowych iest w nim 42; także ganki, kaplice, ściany, ołtarze, różnemi marmurami sadzone. Faciata kościoła z przodu barzo ozdobna, robotą godną podziwienia, y kosztem wielkim. Obrazów też barzo kosztownych widzieliśmy niemało sławnego onego malarza Rubensa. Potym widzieliśmy Collegia wszytkie, biblioteki dostatnie, Congregatie, etc. godnych siła rzeczy do widzenia. Potym byliśmy w minnicy, kędy pieniądze biią, Hiszpańskie talery. Ztamtąd szliśmy do kasztellu od miasta na kilka strzelenie z łuku, godnego podziwienia y widzenia, który iako powiadaią, albo iakośmy sami widzieli, rzecz niedobyta, o który się po kilkakroć Holandowie barzo kusili, ale nic nie wskurali. Bulwarków ma w sobie 5, wokoło mury na dwoie, a woda głęboka między murami; wały dwoiste, wał na wale, przed każdym bulwarkiem reduta. Pod wałami przechody podziemne; dział, cośmy naliczyli, 70; żołnierza 3000 ustawicznie rok od roku leży, y wyżywienia zawsze na lat trzy maią, a wszytko Hiszpani, żadnego cudzoziemca nieprzyimuią. Po wałach drzewa wysokie piękne. Maią też y kościół tam swóy, y mieszkania tak wiele w tym kasztellu, z którego na wszytkie strony bronić się może, y wizerunek też ma na morze. Rzekę ma pod sobą portowną.

Ipso die, ziadszy obiad, ku wieczorowi wsiedliśmy na barkę tąże rzeką mil 2, a potym przeiechawszy te mil 2, spomniał sobie I°MP. Starosta Krasnostawski, że był pierścienia w gospodzie zapomniał diiamentowego, po który zaraz ztąd powrócono P. Rudolfa; iakoż go odszukał wedle powieści. A my w swą drogę, przeciwko nocy, kanałami, barzo drogą wesołą, do Bruxel, co dwie mili na inszą się przesiadaiąc barkę, mil 6, nie bez turbacyiey, iakoto w nocy.

20 Mai. Przyszliśmy do Bruxeles w dzień zesłania Ducha ś. przededniem. Tuśmy zastali I°MPana Jana Potockiego, który natenczas residował z Xciem JM. Radziwiłem. To miasto ma w sobie siła rzeczy pięknych do widzenia, iako to kościoły starożytne barzo piękne

y dostatnie; między inszemi u Oyców Carmelitów Bosych na górze leży zabity Polak, IMPan Krzysztoph Rozrażewski, którego nagrobek barzo kosztowny marmurowy iest od rodzonego nieboszczykowskiego I°MPana Jakuba wystawiony z opisaniem dził i sławy onego. Zamek ma też godność swoią, i zalecenie do widzenia peregrinom, bo iest proporcyiey barzo piękney, y sumptu wielkiego, przy którym iest też ogród z drzewami rozmaitemi pomarańczowemi, cytrinowemi, oliwnymi u inszymi wielą drzew rozmaitych, w którym też fontanny barzo ozdobne kosztem wielkim, co y same wody graią, rozlicznemi konchami są sadzone, w proporcyiey barzo piękney. Zosobna w inszym troche miescu, co umyślnie na to są zmurowane domki, ptactwa różnych narodów morskich, ziemskich, powietrznych, niemało godnych podziwienia. Potym ztamtąd iest zwierzyniec, zowią to oni park, kędy danielów niemało iest. Drzewa swym porządkiem są sadzone różne, fontanny swym porządkiem barzo piękne, przechadzki y perspektywy barzo śliczne, kędy się, iako to na wiosnę y przez lato, przed wieczorem zieżdżaią, zchadzaią damy y kawalerowie tak wielkiey iak i małey condycyiey; tam sobie wolno uciechy każdemu zażyć, iako to muzyki cichey, śpiewania, przechadzek, et id genus.

Widzieliśmy też curs rozmaitych dam y kawalerów co w karetach ieżdżą, których bywa pod czas tysiąc, albo dwa, samych karet na kursie; to się tylko miiaiąc kłaniaią sobie. Tu zmieszkawszy przez te święta, iakośmy we wtorek wyieżdżać mieli, ziadszy obiad, umyślnie z Lowanium, dowiedziawszy się o IchMciach, I°McP. Koniecpolski, y IMP. Dembiński witać przyieżdżali, do których tam IMP. Skotnicki do Lowanium ieździł; a tak tylko z onemi godzinę się zabawiwszy, my w imię Pańskie w swą drogę.

22 Mai. Pożegnawszy IchMość PP. Polaki, którzy nas o pół mile wyprowadzali, iachaliśmy furmanem mil 4 do miasteczka Hal Dei Parae na noc. Tu iest w kościele obraz cudowny Panny Nayś., przy którym wiele Pan Bóg cudów pokazuie nad ślepymi, choremi, ułomnemi.

23. Mai. Zachorował nam niebespiecznie IMP. Zamoiski, na któregośmy musieli oczekiwać, niepuszczaiąc się tego dnia w drogę. *(Łżesz, na Lysowskiego)* [1]). Potym y P. Lisowski także też w godzinę lub we dwie zachorzał niebezpiecznie. Nazaiutrz IMP. Zamoiski przyszedł do zdrowia, ale P. Lisowski gorzey, y tak musieliśmy nazad do Bruxel powrócić gwoli P. Lisowskiemu, zostawiwszy onego

[1]) Dodatek obcej ręki.

wtymże miasteczku z kucharzem, którzy potym nazaiutrz po nas do Bruxel przyiachali. Tu odprawiwszy święto Tróyce ś., y dzień Bożego Ciała, tymczasem P. Lisowski do zdrowia przyszedł. Przypatrzyliśmy się też solennym processyom w dzień Bożego Ciała po mieście, kędy się barzo honorifice odprawowały.

Prima Junii. Nazaiutrz po Bożym Ciele tymże furmanem puściliśmy się w imię Pańskie tąż drogą z Bruxel na obiad do tegoż miasteczka Hal Dei Parae. Potym na nocleg mil 3 do miasteczka Indiemsen.

2 Junii. Jachaliśmy mil 5 do miasta Ate. W półdrogi pokarmiwszy w iedney wiosce, kędy tam iest klasztor wielki Panieński. Tu przenocowawszy,

3 Junii. Jachaliśmy mszy ś. wysłuchawszy, do miasta Kunde mil 5.Tuśmy drogi barzo niebespieczney użyli. Naiprzód wyiachawszy z noclegu za milę, napadła nas partia koło wozu z dobytemi pistoletami ku nam, iednak się to-ci obeszli z nami iakokolwiek, którym dano od IchMciów na przepicie dobrze. Potym iadąc daley, pilnie upatrywaiąc partyi, przyiachaliśmy o milę od tego miasta Kunde do wioski spustoszoney, tu dopiero nas barzo potrwożono, bo w tym mieście Kunde na ten czas było różnego żołnierza hiszpańskiego ośm tysięcy, którzy w okolicy żywili się kędy mogli co zarwać; było nas wozów trzy w companiey, na których były y towary różne, co nam było większą przeszkodą. Tu z tey wioski posłaliśmy chłopa z kartką dla conwoiu, a trzeba było milę lasem iachać; tego chłopa zarwali żołdacy w lesie, y zaraz przybiegli do nas do wsi, powiedaiąc się, żeśmy tu dla conwoiu przyszli, przysłano nas wedle żądania waszego; a tam iuż dobrze ordynowali kilkadziesiąt żołnierzów w lesie, którzy na nas pilnowali z wielką ochotą. W tym tedy dał P. Bóg przestrogę: dorozumiawszy się, że to był conwoy zmyślony. Była z nami iedna białogłowa, która też miała znaiomych swych w tym woisku. Szła sama piechotą milę przez ten las z towarzyszem moim, która dopiero przyszedszy do tego miasta, wyprawiła iednego officyera do nas, dla przeprowadzenia w całości przez ten las; a tym czasem byliśmy w trwodze, nim przyiachał, obawiaiąc się, aby byli w wiosce na nas nie uderzyli, iako tego było blisko; pozataczaliśmy wozy do fortecy barzo ladaiaki;* tu niedostawszy przy niedzieli nic do iedzenia, musieliśmy się kontentować kawałkiem słoniny a wątroby. Potym przyiachał officer, y tak za łaską Pańską przeprowadził nas w pokoiu aż do tego miasta Kunde. Tu tylko trochę zabawiwszy się z ćwierć godziny, ziadszy mało co, iachaliśmy daley na nocleg

mil 2 do miasta Walensyan, wziąwszy z sobą konwoiu kilka koni y trębacza, z którymi zaiachaliśmy z łaski Bożey dobrze do noclegu.

4 Junii. To miasto Walensyan w obronie swey iest barzo potężne, to iest ma mury porządne, wały y wody w około. Samo też miasto przy dostatku żołnierza iest barzo piękne, y iakoby powiatowe, bo się wkoło niego nazywa Walońska ziemia; przedmieścia ma spustoszałe od Holanda.

Ipso die Junii. Jachaliśmy, ziadszy obiad, na nocleg do miasta Kambre, mil 8. To miasto iest pograniczne Brabanckie. Obronę ma swą potężną, murami, wałami, y wodą dobrze opatrzone, strzelbą y dostatkiem żołnierza, przed bramami reduty, iako kasztele iakie, potężne opodal od miasta trochę. Tu w tey drodze, iadąc do tego miasta Kambre, we dwu mil od Walensyan zasadzka była [na] nas, kilkanaście zołdatów pod górą, którzy też napadli niespodzianie nas w zakrytym wozie, powsadzawszy niektórym w bok strzelbę; potym y tych ulegowali[śmy] dawszy im na przepicie. To miasto Kambre iest ozdobne w swey proporcyiey, w równinie leży; Kościoły ma starożytne, a zwłaszcza farski kościół barzo wielki, Catedralny, y piękney proporcyiey, dostatni w marmury. Wieżę też ma cudowną y wysoką dosyć, a wszytka przeźroczysta aż do wierzchu. W kościele też skarby widzieliśmy starożytne, których iest niemało, reliquii różnych ś. siła, obrazów cudownych. Między inszemi iest też zegar w kościele godny podziwienia, który, iako powiadaią, ślepy rzemieśnik robił, a wszytkę męką Pana Chrystusową ad vivum representuie, y wszytkie obroty planet niebieskich według miesiąca pokazuie. Tuśmy nazaiutrz przez dzień zmieszkali gwoli niebespieczney dalszey drodze naszey, bo natenczas o trzy mile od Kambre przechodziło woyska francuskiego czterdzieści tysięcy, od którego się partyie odłączali po różnych miescach. W czym nas sam Gubernator, na ten czas residuiący w Kambre, przestrzegł, abyśmy się nieruszali.

6 Junii. Ziadszy śniadanie iachaliśmy w imię Pańskie daley mil 8 do miasta pogranicznego francuskiego Peron. Tu iadąc we 4 mile od Kambre przeieżdżaliśmy granicę brabancką, a na francuską wieżdżaliśmy, y tuśmy szlak woiska tego przeieżdżali. Za łaską Bożą do Peronu zdrowo y szczęśliwie, choć pod strachem, przyiachaliśmy. To miasto też ma wielką opatrzność w obronie y w dostatku żołnierza, leży przy nizinie przy błotach okolicznych, murami, wałami, wodą dobrze opatrzone. Tu w tym mieście rzeczy nam wszytkie rewidowano.

7 Junii. Jachaliśmy, ziadszy obiad, bespiecznym gościńcem do miasteczka Roi mil 7 na nocleg.

8 Junii. Jachaliśmy mil 9 do miasteczka Pons, wpółdrogi pokarmiwszy; tu idźie rzeka niemała ku Paryżowi, zowią ią Sequane.*

9 Junii. Wyiachaliśmy rano za mil 6 do miasteczka iednego na pokarm, a z pokarmu potym znowu mil 6 na noc do Paryża, szczęśliwie day Boże. Tu przyiachawszy stanęliśmy na ulicy ś. Marcina pod krzyżem żelaznym. Tuśmy stali półtory niedziele aż gospodę inszą należli, y niektóre rzeczy insze posporządzali.

20 Junii. Przeprowadziliśmy się do gospody inszey a la Universite, przeciwko Sorbony pod krzyżem złotym. A IMP. Zamoiski y IMP. Skotnicki na ulicę ś. Jakuba pod białą różą.

Zastaliśmy IchMciów PP. Polaków rodzonych dwóch braci, Xięży Grabieckich* u Dominikanów, à St. Jaque, którzy się w Sorbonie na doktorią promowuią, są z Przemyskiego powiatu, mieszkaią ieden lat iuż 11, a drugi 10 w samym zawsze Paryżu, I°MP. Kołuckiego, y P. Lewonicza doktora, który iest z Litwy, Pana Kielmera młodego ze Gdańska, który też niedawno przed nami do Paryża przyiachał.

(Sur l'Arsenal de Paris:
Aethna haec Henrico Vulcania tela ministrat
Tela, Giganteos, debellatura furores) [1]).

Miasta samego położenie Paryża, stołecznego wszytkiey Francyiey w którym Królestwo residencye swe maią, y wszyscy nayzacnieyszy senatorowie, panięta, zwłaszcza zimie; iest co widziéć dwór króla francuskiego, kiedy się pozieżdżaią, z woiska także; wszytkich prawie nacii tak ambasadorów, residentów, barzo wiele cudzoziemców rozmaitych, których mi opisać, tak też zacności y wielkości miasta tego niepodobna. O czym iest osobliwie historya drukowana, któremu te wiersze są służące: Lutecie Origo:

In Senonum planis urbs prestantissima Campis
Emporium Zophiae Turito vertice surgit.
Quam Parides fugiens Troiana incendia fertur
Extruxisse patrisque memor dixisse Parisos.

Podobieństwo iednak wielkości iego nakoło z przedmieściami ma mil 7. Położenie swe ma przy nizinie, z iednę stronę ma górę niewielką. Przez miasto idzie rzeka niemała Sequana, po którey wielkie statki

[1]) Napis ten z arsenału Paryskiego wpisał w dziennik, o ile z pisma sądzić można, Marek Sobieski.

na kształt szkut naszych chodzą, tylko że wyższe. Wkoło miasta mury, ładaiakie częścią, y wał; iednak iest barzo nasiadłe wszytko; w murach ulice gęste, ciasne, y błotne; ludne barzo. Kamiennic pięknych, pałaców barzo kosztownych, wiele, a zwłaszcza pałac królewski który ma przezwisko swoie Louver; ten ieżeli będzie miał swe dokończenie, tedy we wszytkim świecie podobieństwa iemu być nie może; którego iest tylko połowa zmurowanego, a druga część ieszcze [nie zmurowana]. Położenie swoie ma nad rzeką mianowaną, wszytek z ciosowego kamienia, strukturą barzo wyśmienitą, kosztem wielkim; y wielkość onego iako miasto iakie, zkąd colligować może wielkości, która iednako na wszytkie 4 strony ma być. To iest: gdyśmy chodzili widzieć ten pałac, szliśmy na galerią, którą per curiositatem krokami na łokcie polskie przemierzyliśmy; wzdłuż idzie na łokci siedmset y szesnaście, a wszerz tylko na dwieście, y ta iest ieszcze od malarzów* nieskończona połowa. Tylko wpośrodku, to iest w dziedzińcu, ogród wielki y piękny. Z drugą zaś stronę ogród, który się zowie la Tuleri barzo zacny y wielki, kędy też niezabraniaią rozmaitym konditiom ludzi przechadzek swoich. Tu w tym ogrodzie widzieliśmy lamparta żywego, który barzo wysoko do mięsa podskakiwał, kiedy mu kto chciał rzucić. Także widzieliśmy ptaka sępa, y orłów dwóch w tymże ogrodzię. A w tym pałacu mieszkanie ma swoie królowa angielska, która uciekła z Angliiey do Francyiey przed rozruchem wielkim w Angliiey przeciwko królowi, y z synem swoim starszym, Prince de Galles. W tymże pałacu mieszka Madamoiselle de la Maison Mompansie, córka Duqui de Orleans.

Pałac Luxemburk au Fauburg St Germen Duqui de Orleans barzo zacny y kosztowny, wszytek z ciosowego kamienia, y strukturą w quadrat barzo piękną, który też może przodkować między inszymi kosztownemi pałacami, kędy też zawsze residuie sam Duc de Orleans, przy którym iest zaraz ogród wielki y piękny z przechadzkami barzo zacnemi, których też niezawsze zabraniaią różnym konditiom ludzi.

Pałac kędy królestwo residuie barzo też zacny, wszytek także z ciosowego kamienia, na dwie stronie w quadrat; który murowano kosztem za życia iego, kardynała Rychelego, strukturą barzo też piękną, kędy też glerye z malowaniem, y pokoie królewskie barzo są piękne. Przy pałacu ogród niemały z przechadzkami też zacnemi dla królestwa, ale nie dla inszych.

Pałac kardynała Mazaryniego, który ieszcze kończy, barzo kosztowny, niedaleko też pałacu królewskiego barzo zacny, y przestronności

swoiey ma dosyć; w którym sam residuie kardynał Mazarini. Inszych pałaców iest barzo wiele różnych paniąt zacnych, którychby opisywać tey Xiążki mi niestało.

Kościołów rachuią siedmset y kilkadziesiąt w mieście i po przedmieściach, kościół katedralny Nostre Dame barzo wielki y piękny od Anglików zmurowany, kiedy byli Francyą podbili pod swę moc. Inszych mi opisywać niepodobna. W niektórych naiduie się wiele godnych rzeczy do opisywania, tak ich zacności y piękności, iako też po wielu kościołach Ciał Ś. Bożych, y inszych antiquitates, także nagrobków barzo zacnych wiele. Zwłaszcza godna rzecz nieprzepomnieć kościoła OO. Jezuitów a la rue St Antoin, nowo zmurowany z kamienia ciosowego, iakiey iest proportiiey, y co ma za faciem swoię, y ołtarz wielki marmurowy, godna rzecz iest do podziwienia. Kościół też przy Sorbonie nowy także z kamienia ciosowego który fundował kardynał de Richelieu, z kopułą barzo piękną, ale ieszcze niedokończoną, który iuż kilka milionów szacuią, kiedy stanie w swey porze iako ma być ze wszytkim. Tam zaraz przy tym kościele tak sławna i zacna Akademia Sorboną nazwana, zkąd wielkich doktorów theologów barzo wiele na wszytek świat prawie się promowuią. Inszych Akademiey rachuią także pięknych y dostatnich trzydzieści y kilka.

Palais, kędy parlament swe sądy odprawuie, antiquitus murowany; tam iest rzecz godna do widzenia, kiedy Parlamentczykowie zasiadaią w swych Robach na sądy, y w iakim porządku. Tamże zaraz iest różnych kramów y towarów barzo wiele rozmaitych do przedania.

La Place Royale, y to rzecz godna do widzenia, przez który więc zwykli wprowadzać posłów, iest w quadrat murowany, proporcyą barzo piękną, z gankami, a wpośrodku wielka statua na koniu, króla Luys 13.

Tam niedaleko iest bastilia strukturą staroświecką murowana, w którey tylko Xiążęta, Duquowie, i insi zacni Panowie więzienie swe miewaią.

Arsenał wielki nad tąż rzeką, w którym iest dział y inszey armaty do woyska należącey niemało, blizko Oyców Celestynów, w których kościele Duquowie de Orleans się po śmierci chowaią w swoiey osobney kaplicy, kędy nagrobków barzo zacnych iest kilka, y kosztownych; także y piramid marmurowych w teyże kaplicy.

Mostów na rzece Sequanie, która idzie przez miasto, iest kilka barzo kosztownie murowanych, na których są kamiennice murowane tak iako y na ziemi, y nierozezna kto niebywał y niewiadom, ieżeli

idzie przez most albo przez ulicę. Zwłaszcza Pont Neuf barzo kosztowną y zacną z ciosowego kamienia wszytek proporcyą murowany potężnie, na schodzeniu się ze dwóch miesc rzeki, na którym w po środku iest statua srodze wielka na koniu z mosiądzu, króla Henryka Czwartego; gdzie się też wiele rozboistwa, zwłaszcza w nocy naiduie naybarziey; y po inszych ulicach hultaistwa wszędzie pełno, zawsze ostrożnym być trzeba.

Co zaś ad exercitium, tych, których sobie prawie wymyślić może człowiek, snadnie dostać y uczyć się może.

Jeździliśmy potym za mil dwie od Paryża à St Denis; miasteczko niewielkie, tam kościół iest wielki w którym się królowie francuscy chowaią; godna rzecz do widzenia, zwłaszcza barzo wiele nagrobków królewskich z rozmaitych marmurów y z napisami; statuy także królewskie. Pokazywano zaś nam potym skarby tego kościoła w zakrystyiey, wiele śrebra y złota, korony królów francuskich, y niektórych ad vivum statuy representowane, reliquii barzo też zacnych siła. Potym róg iednorożcowy cały na naszych łokci 3 y cwierć długi. Potym y latarnię iudaszową sztuczney roboty. Ztąd potym to obaczywszy iachaliśmy daley milę widzieć pałac Mr. Hemri*[?] piękna rzecz też barzo do widzenia, z różnemi rekreatiami, ogród z fontannami, sadzawkami, przechadzkami, barzo zacny iest, drzew y zioł rozmaitych.

Potem ieździliśmy widzieć górę; zowie się Monmart, która leży nad Paryżem, kędy Ś. Dyonizy ieszcze za życia Chrystusa Pana na tym świecie nabożeństwo swe odprawował w skale wykowaney w kapliczce, y tam wiele ludzi y dziatek na wiarę Chrystusową nawracał, czego są po dziś dzień znaki, y ta kapliczka; którego potym tamże ścięto, a iako historya świadczy iego, że po ucięciu głowy swoiey niósł swą głowę na ręku, aż na to miesce, kędy się teraz w iegoż kościele królowie chowaią — półtory mile.

Jeździliśmy potym à St Germen mil 5 od Paryża, drogą wesołą; to iest burk ieden, ale tam pałac iest piękny starożytny nad tąż rzeką Sequaną; tu lecie królowa angielska resydencye swe miewa, którąśmy zastali pod ten czas. Potym drugi pałac niedaleko tegoż nową proporcyą, też barzo zacny z galeryami, tam obrazów y obbicia kosztownego dość widzieliśmy. Ogród y fontanny barzo zacne, kędy Orpheus grał na skrzypcach, a drzewa y zwierzęta rozmaite tańcowali. Potym widzieliśmy zaś rozmaitego ptactwa morskiego y indyiskiego niemało, między inszemi też strusa; barzo ptak wielki niezwyczayny, iak półtora raza wyższy niźli chłop; y sępa, bobra też żywego.

Zwierzyniec królewski na kilka mil obmurowany, w którym przechadzki zacne y ieleni dosyć.

Ztąd iadąc wstępowaliśmy à Ruel; tam też pałac, ogród y fontanny barzo zacne. Potym à St Clou także pałac w którym Henryka 3 króla francuskiego mnich ieden Dominikan w iego pokoiu nożem zabił. Przy tymże pałacu ogród z fontannami y perspektywami barzo zacny.

Milę potym od Paryża widzieliśmy pałac ieden, który iest, iako powiadaią, wszytka forma pałacu króla hiszpańskiego w Madritu, y Madritem zowią. Tu od tego pałacu iest też zwierzyniec na kilka mil obmurowany, kędy zażywaią przeiażdżek y uciech swych rozmaici ludzie.

Widzieliśmy potym pałac Bon do vinsan [Bonde de Vincent], w którym nasz królewicz Jan Kazimirz więzienie siedział.

Tu temi czasy Hiszpani na morzu zabili admirała francuskiego, Monsieur de Brege, którego exequie się w Sorbonie odprawowały przy wielu zacnych paniąt.

We Flandryiey się Francuzom szczęściło, wzięli Mardik 18 Augusti.

9 Julii. Listy przyszły pierwsze z Polski, że został był rodzic IchMściów Casztellanem Krakowskim, y oraz o zeyściu z tego świata sławney pamięci niebosczyka żałośna żałoba nastąpiła.

10 Aug. Exequie się za niebosczyka sławney pamięci u Oyców Dominikanów à St Jaque odprawowały. Legat Papieski mszą miał, y ludzi zacnych było niemało.

Temi czasy po Academiach różne Comedie odprawuią się.

We Flandryiey Francuzowie wzięli Cotre 28 Junii, za które wielkie tryumfy czynią.

13 7bris. P. Poniatowski z listami z Polski od Jey Mci do IchMciów przyiachał.

18 7bris. Przeprowadzili się IchMość do inszey kamiennice au Fauborg St Germen à la rue de Sene à la flor* de lis. Tu się zaraz na koniech uczyć zaczęli u kalwakatora Monsieur Foristie, a z szpadą u Monsieur Xientainge u Włocha.

4 8bris. P. Poniatowskiego nazad wyprawiono do Polski z listami.

13 8bris. Francozowie Dunkierque wzięli, za które trymfy niemniey czyniono.

Na święto St Germen Król, albo na iego mieiscu zaczyna łowy Duqua de Orleans, w tym zwierzyńcu pięć mil od Paryża à St Germen,

na które się zjeżdżają wiele zacnych Paniąt, którzy są myśliwemi, dopiero psów wysworuią gończych myśliwcy na ielenia, którego sobie sami odłączą od stada, y tak go iuż pilnuią, to iest iego tropu, bez chartów, aż będzie ieleń zbytnie zmordowany, potym go zabiiaią; myśmy troche niewcześnie przyiachali tylko samoczwart w kompaniey, wziąwszy z sobą IP. Goreckiego, sekretarza naszego Króla I°Mści y P. Gieca Żantiloma Xcia IM. Radziwiła, wierzchami iako zwyczai iest, y proszą tych wszytkich na wieczerzą, którzy tych początku łowów dopomagaią, gwoli czemu abyśmy się tylko przypatrzyć byli mogli, ieździli; pięknie iednak bankietuią, kędy też był y Prince de Galles syn starszy króla Angielskiego.

5 9bris. Zniewaga P. Lisowskiego potkała od Doktora Lewonicza maiąc przedtym swoie piersze zadatki.

26 Decembr. Śmierć Prince de Condé starego w Paryżu.

---

Epigramma in Henricum 3. Galliae
et Poloniae Regem.

Grammaticam exercet media Rex noster in Aula
Discere iamque potest Rex generosus Amo
Declinare cupit vere declinat et ille
Bis Rex qui fuerat, fit modo grammaticus.

Epitaphium.

Hic iacet Armandus
Si non vexasset, amandus.

---

Annus Dni 1647.

2 Februarii. Zaczyna się iarmark au Faubourg St. Germen, który przez niedziel trzy albo 4 trwa.

2 Martii. Dostałem szwanku od szpady od napadłych hultaiów u szarletanów z przyczyny P. L. iednak za niedziel 4 za łaską Bożą wyleczylem się.

7 Martii. Xiążę J°Mć. Radziwił nieznacznie przyiachał samotrzeć z Bruxelles, wyzwawszy na poiedynek na szpady przez list Monsieur Conte Derieu,* który odprawować miał nazaiutrz à la Place Royale, a że iego nieprzyiaciel dał znać Duce de Orleans o tym, czego iuż barzo zewsząd pilnowano, skoro wyszedł barzo rano Xiążę, natychmiast zaraz warta przyskoczyli, a potym wziąwszy do karety Xięcia J°Mci. zaprowadzono do Bastyliiey, w którey tylko półtora dnia siedział.

Anno Dni 1647 Die 1 Mai.

Wyiazd z Paryża na peregrinatią po Francyiey dla przeirzenia się w miastach, y dla przewiedzenia prowincyi Francuskich. Naiąwszy Messagera do Orleans od osoby po zł. 11 konno, a od rzeczy zosobna, iachaliśmy śniadanie ziadszy w Paryżu wprzód wziąwszy od naszych Polaków Xięży Grabowieckich* braci dwoch u Dominikanów à Saint Jaque benedictią; tu nas wyprowadzał ImPan Zamoiski za mil 2 od Paryża, potym pożegnawszy się z ichMciami powrócił do Paryża, a IM. Pan Skotnicki prowadził także Messagerem do Orleansu. Jachaliśmy do pokarmu mil 8 do miasteczka Chartre, Messager traktuie dobrze. Potym na nocleg mil 6 do miasteczka Estampes drogą wesołą.

2 Maii. Jachaliśmy do pokarmu mil 10, tuśmy zażyli wielkiey niepogody przykrego zimna ze dżdżem y wiatrem, ale niemniey IMPan Skotnicki zażył, bo mu się koń barzo ladaiaki był dostał, z którego poniewoli często zsiadać musiał, któremu tak dokuczyło było, że aż ranił szpadą konia, ieno że nieszkodliwie. Z pokarmu iachaliśmy tąż niepogodą mil 4 do wsi iedney, w którey IchMść zostać musieli dla wczasu swego, mnie posławszy z Messagerem do Orleansu dla gospody wczesney, żeby zastali. Ztąd, odiachawszy Ich Mściów, iachałem mil 6 w też niepogodę do miasta tegoż mianowanego wyżey, do gospody pod krzyż biały.

3 Maii. IchMść na obiad do Orleansu przyiachali, tuśmy zmieszkali kilka dni dla obeirzenia co było godnego widzieć. Zastaliśmy tu z IchM Mci Panów Polaków IM. Pana Orzechowskiego, IchMM. PP. Kłokockich braci rodzonych dwoch, IMPana Sawickiego, IMPana Sobockiego.

Widzieliśmy też położenie miasta, które iest barzo nasiadłe y wielkie dosyć w murach potężnych, most murowany długi przez rzekę, która idzie pod miastem Louer nazwana. Na moście iest figura murowana pod nią iest z iednę stronę statua klęcząca króla Karola siódmego. Z drugą stronę Panna, nazywa się La Poucelle* de Orleans, z orężem woyskowym, która, powiadaią, Anglikom dobry odpór dała ze Francyiey. Ten napis iey służący na marmurze:

Mors CHristi in Cruce nos Contagione labis aeternorum morborum Sanavit, Clodovicus Rex in hoc signo hostes profligavit, et Joanna Virgo Aureliam obsidione, tot annos Galliam servitute Britanica liberavit; factum est istud, et est mirabile in oculis nostris. In quorum memoriam haec nostrae fidei insignia non diu ab impiis diruta restituta sunt hoc Anno Dni 1578 [1]).

Kościół Sainct Croix; Struktura iego godna podziwienia który przekładaią, że we wszytkiej Francyiey niemasz równego, tylko że nie iest dokończony. Jest też Akademia sławna y starożytna, kościołów inszych starożytnych, klasztorów iest niemało. Znayduie się też Kalwinów mała nie trzecia część miasta, którzy o podal od miasta mają swoy zbór.

6 Mai. Naiętą barką do Bloes za mil 17 za złt. 12, pożegnawszy się po śniadaniu z IchMciami PP. Polaki, kędy nas prowadził znowu IM. P. Skotnicki miescami wesołemi po nad rzeką, W tey drodze nigdzie nieodpoczywaiąc, wziąwszy z sobą cokolwiek dla posiłku, przybyliśmy wcześnie przed wieczorem do miasta Bloes wyżey mianowanego. Stanęliśmy gospodą a la gaillere;* gospoda wczesna, ale droga. Miasteczko to iest niewielkie Duqui de Orleans, ale ma starożytnych qualitates w sobie. Widzieliśmy zamek, który iest na górze nad miasteczkiem starożytny, który poczęto było restaurować nowo, potym zaniedbano znowu. W tym zamku miał czasu swego residentią swoią król Henricus 3us, który tyrańsko się stawiał Francuzom, bo trzech braci Gwizów w swym pokoiu pozabiiał wrzkomo im audientią po iednemu daiąc, dwoch świeckich a iednego kardynała, y tamże zaraz w drugim pokoiu onych ciała w kominie popalono.

Ogród przed zamkiem piękny, w którym iest galerya murowana piękna, wzdłuż na naszych łokci 300. Za ogrodem iest droga, która

[1]) I ten napis Marka ręką zda się wpisany.

idzie na mil 2, we cztery rzędy drzewami sadzona różnemi, kędy przedtym za residentiiey królów Curs odprawowano. Kościoły też ma piękne, most murowany przez rzekę, na którym iest też iedne kamienne piramis.* Ma też to miasteczko zalecenie swoie y sławę w rzemieśniki, a zwłaszcza zegarmistrzów gwałt, samych gospodarzów powiadaią niźli 60 więcey iest. To miasteczko siedzi po prawey ręce rzeki na dół idąc.

Potym ieździli IchMść widzieć zamek ieden ze zwierzyńcem tegoż Duqui de Orleans wyżey 4 mile od Bloes, tam iest godna rzecz do widzenia: zamek a w nim wschody dwoiste kręcone misterną robotą robione, które przekładaią w subtelności roboty, że żaden krai takich niema. W pokoiach wierzchy y kominy piękną robotą złociste y odzwierki.

W wyżey mianowanym zamku tego miasta Blois przepomniałem nad Portą zamkową statui królewskiey wspomnieć, która iest nad wielkiemi wroty z kamienia białego na koniu siedząca.

9 Mai. Tu zmieszkawszy przez ten czas, pożegnawszy się z J°MciPanem Skotnickim, który powrócił do Orleansu naiętym koniem, puściliśmy się tąż rzeką po ranym śniadaniu mil 10 do miasteczka Amboise. Tu wcześnie na obiad przypłynąwszy, szliśmy przed obiadem widzieć zamek y iego antiquitates, który iest y z miasteczkiem po lewey ręce rzeki na dół idąc. Gospodą stanęliśmy au porc; most przez rzekę murowany.

Ten zamek iest na skale y górze wysokiey, mury staroświeckie częściami nadpsowane, do którego ktokolwiek wchodzi w bramę a daley chce widzieć, potrzeba zostawiać swe bronie przy warcie zamkowey. Tam wszedszy pokazuią naprzód kościołek, w którym leży ciało Ś. Florentina. Potym w tymże są rogi ielenie w górze zawieszone, wzdłuż są na łokci naszych 7, po dziewiąci rogów na każdym wyrosłych, dość grube do swey długości, powiadaią że ważą funtów 150. Potym daley pałace królewskie częścią spustoszałe, y to miesce kędy król Carol ósmy, który przypatruiąc się graniu piłkom z ganku onego, powietrze zaraźliwe zaleciało, że zaraz natychmiast umarł; twierdzą niektórzy, że to było powietrze właśnie onemu w iakimści iabku zadane, aby go o śmierć przywiedli, potym paraliżem okrszczono; potym dwoch iego dworzan w tymże czasie gdy usłyszeli że król umarł, z miłości wielkiey onego y z frasunku obadwa zaraz też pomarli. Potym we dwoch basztach także wschody szerokie y płaskie do koła idące, któremi działa na zamek prowadzić może wybornie, y umyślnie dlatego są tak robione. Potym z murów zamkowych w okolicy

prospekt po kilka mil barzo wesoły; obrona miasta wszytkiego z zamku barzo potężna, zkąd prawie kożdego człowieka po ulicach widziéć idącego może. Dworów szlacheckich widać niemało y pięknych z ogrodami, także też y kościołów.

Potym widzieliśmy kapliczkę prywatną królewską, staroświecką robotą, ale piękną, pod którą na spodzie iest druga kapliczka, kędy różnych reliquii Ś. iest niemało Jest też tam effigies mortis Christi y własna mensura. Inszych potym statui starożytnych kilka widzieliśmy, a potym na obiad pośpieszyliśmy.

Ipso die ziadszy obiad tąże barką naiętą z Blois za złt. 10 do Tours mil 7, miasta, puściliśmy się, do którego wcześnie przypłynęliśmy przed wieczorem. Drogi barzo wesołe y miesca, po nad rzeką, zamki, ogrody, winnice wesołe, y ludzi siła mieszkaiących w skałach po nad rzeką, którzy sobie wyrabiaią swe mieszkania w skałach.

Tu przyiachawszy do miasta nazwanego Tours, stanęliśmy gospodą à St Marthe, gospoda wczesna y dostatnia ze wszytką wygodą, traktuią dobrze y według inszych niewiele zdzieraią, od pierszego stołu od osoby groszy 50, a od drugiego groszy 30 na dzień, y z komorami y z łożkami.

Tu przemieszkaliśmy kilka dni dla widzenia miesc niektórych, tak też miasta, które iest w wielkiey osiadłości w murach okolicznych, siedzi na lewy stronie rzeki na dół idąc, mury potężne y piękne, most murowany przez rzekę.

Jeździliśmy widzieć kościół na prawey ręce rzeki, opactwo, które ieszcze fundował Ś. Marcin, kościół y klasztór starożytny robotą staroświecką, przy dostatku gruntu, y ogrody ma piękne, zowią się Marmontie.* To też nam pokazywano za skarb wielki: w mały flaszecce oleiek, który powiadaią Ś. Marcinowi z nieba był zesłany.

Z drugą stronę miasta wpada niżey za miastem rzeka Chartre, która czasem barzo szeroko rozlewa, przez nie iest mostów murowanych dwa, ieden na pół mile francuskie.

Potym Mal,* kędy przechadzki swe miewaią, barzo piękny y długi iest na naszych łokci 1200, równy wszytek, a drzewa we cztery rzędy koło niego wysokie sadzone, tak że prawie słońce y w południe przebiiać się za cieniem drzew niemoże. Ogrodów barzo pięknych nie mało. Ludzie też są polityczni y wybornym ięzykiem francuskim gadaią.

Kościół katedralny w mieście, biskupstwo, przy którym są dwie wieże iednaką robotą kosztowne y wysokie.

Kościół Ś. Marcina barzo wielki ze trzema wieżami starożytny, w którym leżało ciało Ś. Marcina; ale kiedy byli opanowali poganie

ten kościół, ciało Ś. spalono y na rzekę wyrzucono proch; ale ieszcze iest grób iego za wielkim ołtarzem.

Kościół y klasztór opodal za miastem oyców le Minime [1]) barzo piękny, przy wesołym miescu, w przestronności swoiey, sadzawki, łąki, ogrody, lasu część, wszytko murem otoczone. W kościele ołtarze są piękne, iest też kaplica St Francois de Paule tegoż zakonu, który w tym klasztorze umarł, a tam teraz kapliczkę zrobiono. Wracaiąc się do kościoła, iako w tey kaplicy w kościele ołtarz iego iest kosztowny z marmurów, potym przed kaplicą, kędy ciało leży tego Ś. nagrobek z pięknych marmurów, iest zrobiony y kosztowny, godna rzecz do widzenia. Tu Pan Bóg siła cudów za przyczyną tego Ś. ludziom pokazuie, do którego się siła ludzi ofiaruie, y Pan Bóg ich pociesza. Przy kaplicy iest też na boku iedno miesce, kędy reliquii różnych iest niemało y śrebra pięknego.

Jeździliśmy też trzy mile od miasta do iedney góry skalistey, którą nazywaią Cave Gotiere; tam przedtym kamień łamano w tey górze, teraz woda zbiega z góry po kamieniach, a że kamień od wody bieleie, to sobie za podziwisko maią, udaiąc, że się z wody kamień rodzi, aleśmy my tego nie mogli doyść, zwyczaina woda przez skały się dobywaiąca. Curiosum nie zawadzi widzieć, ale zaprawdę niemasz co, y podziwienia żadnego.

Potym ieździliśmy za mil 2 do zamku Monsieur Conge nad rzeką Chartre; tam tylko prospekt na dwie rzeki, piękny ogród y z drzewami na miescu wesołym.

14 Mai. Rano wyprawiwszy wodą do Soumour* P. Orchowskiego z chłopcem y rzeczami, sami naiętemi końmi na dzień po złt.... oprócz strawy, iachaliśmy w niepogodę mil 12 do miasteczka Richelieu, w półdrogi pokarmiwszy. Zażyliśmy w tey drodze potrosze błędu, że się nam przewodnik nasz w lesie udał inszą drogą, a my zaś inszą, atoli przyiachaliśmy dobrym mrokiem do miasteczka mianowanego. Tu ziachaliśmy się do iedneyże gospody z IchMość PP. Dynofy, oni z Soumouru a my od Tours. Stanęliśmy gospodą à la fontainne d'or, gospoda wygodna ale nie tania. Nazaiutrz szliśmy widzieć pałac kardynała Ryszelego niebosczyka. Tu rzecz napożytecznieyszą peregrynuiącym y potrzebnieyszą upatruię, godną pochwały y podziwienia, nową strukturą barzo kosztowną zmurowaną w równinie, przy wodach dostatnich wszędzie, w którym tak wewnątrz iako ze dworu samych statuy marmurowych różnych całkowitych

[1]) Gawarecki napisał był: »oyców Capucinów«, ale Marek przekreśliwszy, poprawił »le Minime.«

osób 69, a małych co tylko głowy z piersiami 78, to iest y z temi, co są w ogrodzie, które aż z Rzymu przywożono. Są niektóre, co po kilkudziesiąt tysięcy talerów kosztuią. W pokoiach królewskich, królowey, y kardynalskim, wszędzie obbicia do każdego piękne, obrazy kosztowne, kabinety swym kształtem ozdobione cudownie, iako mówią niektórzy: iak z rąbka każdą rzecz wywinął. Galerya ozdobiona cudownie obrazami woiennemi, tak też y snycerską robotą, wierzchy złociste, niemniey temi statuami marmurowemi; w którey* są te napisy tych obrazów woien różnych francuskich subtelnego rzemieśnika:

Le siege et prise de la Richele*
Le primier siege de Cazal
La reduction Dalais
La reduction de Montaubant
La prise de pignerolle
Le passage du Mont s. Bernard
Le Combat de Carignan
La prise de Moienuix* et Marsal
La prise de Nansi
Le siege et prise de Corbie
Le secours de Re
Le passage du pas de Suse
La prise de priuast
La reduction de Nisme
Le passage du pont daplignan*
La prise de Schamberi
Le Combat de Villane
Le secours de Casal
Le Combat de Mr. Montmorensi
La bataille Daueins.

Potym z pokoiu kardynalskiego widzieliśmy priwatną kapliczkę kardynalską, w którey iest obraz Ś. Hieronima nie malowany, ale różnemi kruszcami sadzony według farb a barzo subtelną robotą, który coś siła szacuią. Potym widzieliśmy stół marmurowy w którym co tylko iest genus marmurów, tam się znaiduią, robotą barzo subtelną, który powiadaią kosztuie 120000 talerów. Potym widzieliśmy dolne gmachy y kaplicę na dole, barzo iest ozdobną. W koło pałacu woda ciekąca idzie obmurowana z obudwu stron. Przed pałacem są budynki dla różnych murowane, to iest stainie barzo porządne, potym kędy konie ćwiczą. Potym dla tych inszych officierów dworskich y gospodarskich różne mieszkania, swą proporcyą kożda rzecz idzie.

Szliśmy potym do ogrodu, który też swym porządkiem idzie na koło pałacu, z fontannami, sadzawkami, rzeczkami obmurowanemi; tu też iest kaplica w tym ogrodzie, ale ieszcze siła rzeczy ma niedokończonych, to iest ogród, zwłaszcza w fontannach.

Potym szliśmy do zwierzyńca z ogrodu, który iest na dwie mile w koło obmurowany, przy wodach, błotach, w których się zwierz barzo sprawuie. Samych ieleni powiadaią być w tym zwierzyńcu 600. Są też tu y krowy, niewiem iakiego rodzaiu, że się udaią takie zawsze: sama biała, nogi wszystkie czarne po kolana, y ogona

połowa, uszy czarne y pysk, a rogi niewielkie, ale się trafiaią y w Włoszech takich siła.

Widzieliśmy potym miasteczko, do którego iest bram trzy, przy bramach dwóch iako rynki w kwadrat, a potym ulica iedną proporcyą z obudwu stron, iako y te rynki obadwa, idzie środkiem miasteczka, że niełatwieby poznać gospody, tylko pod znakiem iakim, bo idzie wszytko zarówno iako pałac iaki. Kościół tylko ieden, y ten ma zalecenie swoie, barzo proporcyonalny. W koło miasteczka woda oblewa, y mur, ale niewielki, tylko proporcyonalny.

Tu ziadszy obiad, pożegnawszy się z IchMMPP. Dynofy, którzy iachali do Tours, a my do miasta Loudun mil 16 drogą barzo złą y niesporą. To miasto iest na górze, niemasz w nim co widzieć, a z drogi nam było; tylko cośmy chodzili widziéć mniszkę iednę w klasztorze, która była natenczas prioryszką y z przeklęctwa opętaną była przez lat 5 od czartów; ale iż za wolą Bożą, a modlitwami y staraniem niektórych Zakonników iest oswobodzona od czartów; z którey wychodząc, te znaki zostawili na iey ręce lewey z wierzchu iako kiedy puszczadłem pokole. Tuśmy mieli gospodę dobrą au Trois Roy.*

Temiż końmi iachaliśmy ziadszy śniadanie mil 6 do miasta Saumur. Stanęliśmy gospodą a la Corn*, gdzieśmy zastali P. Orchowskiego; gospoda na przedmieściu nad rzeką wczesna y dobra. Potym widzieliśmy miasta położenie, które leży nad tą rzeką Louver; ma swe zalecenie, w kościoły, kamiennice, y mury, y różne exercitia. Ma też dość Calwinów którzy maią swóy zbor w mieście, y akademią swoię. Potym widzieliśmy zamek, który iest nad miastem na górze skalistey, z obroną potężną starożytną, bulwarków ma 4 potężnych w murach swoich. Potym opodal dobrze od miasta nad tąż rzeką kościół Nostre Dame, w którym iest obraz nie malowany, ale rzezany, Naś. Panny, która piastuie zdięte z krzyża ciało P. Christusa; kędy na tym miesccu P. Bóg siła cudów pokazuie różnym uciekaiącym się do tego miesca. Lamp śrebrnych niemałych ex voto nadawaiących* iest przed tym obrazem 19. Ma też to miasto zalecenie w rzemieślników różnych, ale naibarziey y naiwięcey paciorników, co pacierze robią, których dostanie niedrogo idąc po drodze à N. D. rozmaitych. Most też murowany przez rzekę niemały.

18 Mai. Wysłuchawszy mszy ś. w tym kościele N. D., a rany obiad ziadszy, wsiedliśmy na barkę tąż rzeką za mil 10 do miasteczka Ponse, do któregośmy przyszli o iedenastey w noc. Stanęliśmy gospodą à la Teste noir. Most częścią z muru przez rzekę, częścią z drzewa robiony na którym młynów iest niemało. To miasteczko było w oblężeniu

od 40000 woiska przed lat 30, ale też niedługo bronić się mogło. Mury kamiennice, z kamienia siwego, którego na dachówki zażywają, są murowane

19 Mai. Wysłuchawszy mszy ś., śniadanie ziadszy, iachali Ich Mość końmi naiętemi milę niewielką do miasta Angers na obiad, my drudzy pro recreatione piechotą drogą wesołą. Stanęliśmy gospodą au Lours,* gospodyni stroina, ale peregrynującym niebarzo pożyteczna dla zdzierstwa, ladaiako traktuią, a płacy siła biorą. To miasto iest w osadzie swey niemałe y antiquitates też ma swoie, to iest zamek za miastem starożytny, około którego iest samych baszt 18, w obronę potężny na skale, około którego, miasto wału, znowu mur na koło idzie głęboko. W tym zamku do widzenia mało co, tylko pokazuią kaplicę, a potym blisko kaplicy na dole więzienie, w którym cierpiała przed lat 18 królowa za występek przeciwko mężowi swemu, y tam umarła. To więzienie iest zrobione nakształt Cabinetu w kwadrat, w kratę dębowę, a wszytko iest potężnie żelazem okowane z wierzchu na koło y wewnątrz y ze spodu okowane, z którego aż do śmierci nigdzie nie wychodziła. Tu też ma przy zamku swoy garnizon M. Prince Condé kilkadziesiąt człeka.

Zastaliśmy też tu z Polaków JM. Pana Stephana Niemirycza, który miał gouwernera swego JM. P. Lubienieckiego. Potym Pan Lisowski adwersarza swego P. Lewonicza, którego był z przewodu prawą Paryskiego dał do więzienia, potym przez ugodę w kilka dni był wypuszczony y okupiony; także też nieiakiego P. Wąsowicza, który swe przezwisko rad odmienia, raz Wąsowiczem, drugi raz Pakoszem; ten się tu ożenił przed kilką niedziel. Zmieszkawszy tu przez kilka dni, chodziliśmy też widzieć miasto, które iest murowane y ludne, kościoły, zwłaszcza metropolitański który iest dostatni w wielkości swoiey, wieże* ma pięknych dwie. W kościele samym ołtarze piękną fozą nową są robione kosztowne; organy także godne są widzenia. Pokazuią też tu w tym kościele Jandułe*, iednę, w którey Pan Jezus uczynił z wody wino w Canie Galilei, wlewa się w nie pint francuskich 52. Za miastem kościół Benedictinów na miesccu barzo wesołym, piękny, w którym też godne są do widzenia ołtarze dwa, snycerską robotą osoby rzezane ad vivum, po lewey ręce w kościół wszedszy, blisko wielkiego ołtarza, ten ołtarz zdięcie z krzyża Ciała Pana Chrystusowego, a na drugiey stronie pogrzeb Nayś. Panny. Kościół w mieście blisko Metropolitańskiego, Oyców Dominikanów, piękny, zwłaszcza kaplica rożańca Naś. Panny, y ołtarz barzo piękny. Akademie różnych exercitii, tak na koniech, iako y szyrmirskich.

Ogrodów pięknych, a zwłaszcza Oyców Kapucynów, opodal od miasta za rzeką, barzo z pięknemi przechadzkami y z fontanną. W kościele ich obrazy są kosztowne. Tuśmy też widzieli statuę inwentora prochów, którego imie Jean Tilleri, moene* Allemant.*

23 Mai. Naiąwszy barkę po śniadaniu wsiedliśmy na wodę, na którą z nami wsiadł JMP. Niemirycz z JMP. Lubienieckim, prowadząc IchMościów aż do Nantes mil 15; tu dla przeciwnego wiatru niemogąc daley zaiść, przenocowaliśmy w piąci milach w lichym iednym Cabarecie.

24 Mai. Wsiedliśmy rano na barkę. Tu od noclegu we dwóch milach wieżdżamy do Brytaniey, ponad rzeką są miasteczka y miesca wesołe; pokarmiwszy troche w sześciu mil w iednym Cabarecie, potym na noc do miasta brytańskiego Nantes wcześnie przed wieczorem; stanęliśmy gospodą au Pelican d'or, gospoda wczesna y porządna, kędy wiele dostatnich zawsze paniąt stawa; traktuią pięknie; tam może się więcey nad sto człeka zmieścić, kędy wszytkich podeimuią. Zastaliśmy też iarmark, który się tegoż dnia począł. To miasto iest portowne pod które okręty przystępuią, to iest niebarzo ładowne. Nad rzeką szpichlerzów barzo pięknych niemało, także y plac, na który się kupcy do kupiectwa zchodzą. Most murowany długi, iest go na półmile wielkie albo y daley, bo ta rzeka na kilka miesc idzie pod tym miastem. To miasto leży po prawey stronie rzeki wpadaiącey do morza. Kościół Catedralny piękny z wieżami; kościół oyców Carmelitów, przeciwko gospodzie naszey, piękny, w którym też godna rzecz do widzenia: W chórze nagrobek Xiążąt Brytańskich subtelną y misterną robotą z marmurów robiony. Zamek starożytny w potężney obronie, kędy y garnizon swóy maią nad rzeką, który też woda wokoło oblewa.

27 Mai. J°MP. Niemirycz pożegnawszy się z IchMciami powrócił do Angers.

29 Mai. Z messagerem, na któregośmy tak długo, kilka dni, oczekiwali, iechaliśmy do Rochelle mil 25, ordinarie od osoby z strawą po złt. 15, mieliśmy nocleg pierszy za mil 7, (drogi barzo złe skaliste y górzyste, kędy wozami nigdy nieieżdżą), w błahey iedney wiosce.

30 Mai. W dzień wniebowstąpienia Pańskiego rano wsiedliśmy na konie, iachaliśmy mil 6 do wioski iedney, kędyśmy wysłuchali mszy ś., a potym znowu mile na pokarm do dobrey oteleryiey. Potym na wieczerzą mil pięć; pokarmiwszy koni, a sami ziadszy wieczerzą, wsiedliśmy na dwie barki y z końmi, to iest na płytkie łodzie długie, y szliśmy nocą przez iezioro mil trzy do miasteczka,

alboli burku portownego; tu ziadszy śniadanie rane w gospodzie messagerskiey, wsiedliśmy na konie, iachaliśmy półmile do przewozu, którego iest na półmile francuskie; tu przewiozszy się, iachaliśmy do miasta mianowanego Rochelle na obiad mil 3. Stanęliśmy gospodą au Cheval blanc; tu przemieszkawszy przez trzy dni dla widzenia miasta, portu iego, kościołów y szańców, miesc inszych, zkąd dobywano miasta tego. To miasto siedzi nad morzem przy miescach wesołych, w osadzie wielkiey bywało murów, ale precz aż do gruntu mury okoliste są zruinowane miescami od króla Ludwika trzynastego przed lat dwudziestą kilką, przeciwko któremu to miasto było rebelią podniosło dla kalwińskwa, y tak w obsidiiey przez półtora lata to miasto było od króla wyżey mianowanego, nim go dostał; kędy rozmaitych sposobów do dobycia onego szukaiąc, między inszemi, iakoby był mógł port odiąć miastu, y żywności niedopuścić, tedy przez tę odnogę morską usypał z kamienia dygę, zatopiwszy okrętów umyślnie kilkanaście ladaiakich, która wzdłuż idzie na dobrą ćwierć mile. To tam z wielkim kosztem być musiało. Zaraz od oceanu refluxus maris wielki od godziny do godziny dwakroć bywa; y tak kiedy woda ustępowała, wtenczas pilno robiono około tey dygi. Potym usypawszy tę groblą, dopiero miasta dostał, y tak im y po dziś dzień fortyfikować się zabraniaią. Calwinów iest postaremu wiele. Kościół katedralny piękny, y inszych teraz siła się za łaską Bożą funduie, pałaców iest też kilka pięknych, kamiennice, ulice piękne. Widzieliśmy też cabinet u iednego aptykarza, w którym ukazuią rozmaitych genus konch y {kolorów} [koralów].

Widzieliśmy też rybę iednę morską, którą poimano na ten czas bytności naszey na refluxie morskim, na którą zgadzało się ich wiele, że to był lew morski, iakoż głową, gębą, wąsami oczyma, y zębami podobny onemu, w grubości swey od szyie w przodzie był na łokci 3 y na zdłuż, także; miał 4 nogi krótkie, ku ogonowi cienszy coraz, ogonek mały, palce u nóg z paznokciami wielkiemi, a kiedy ich rozczepierzył, tedy iako u gęsi; ciało na nim gołe, miescami szerścią się okrył. Kiedy mu się nadprzykrzano, tedy ryczał strasznie. Od widzenia płacono od osoby grs. 3, ale po odiezdzie naszym słyszeliśmy prędko zdechł, bo go miano było prowadzić do Paryża.

Die 3 Junii. Najętemi końmi do miasta Poictiers mil 25, od osoby z koniem y z strawą po złt. 15. Śniadanie ziadszy iachaliśmy do pokarmu mil pięć do wsi iedney. Potym na nocleg do miasteczka porządnego Niort, gospodą dobrą stanęliśmy au Cheval blanc; tuśmy tylko przenocowali. Aleśmy dróg złych zażyli, y przewozów trzy mieliśmy.

4 Junii. Jachaliśmy mil pięć do miasteczka także porządnego St Maissan na pokarm, gospoda dobra au faubourg au Trois Roy.* Potym na nocleg także do miasteczka Luzygnan mil pięć, gospodą stanęliśmy na dole au faubourg au Cheval blanc, gospoda dobra. Tu nam z pokarmu veturin z koniem y z rzeczami wszystkiemi zachorzawszy w drodze pozostał, że y obnocował we 4 milach od Luzygnan; zaczym zadał był poniekąd frasunku, rozumieiąc że go rozbito, alboli też sam uciekł rzeczy pobrawszy; który potym nazaiutrz nierychło na dzień przysłał przez inszego te wszytkie rzeczy, dla których ia nazad biegaiąc aż do miesca, kędy zachorował ten weturyn, minąłem się z posłańcem, który rzeczy te prowadził inszą drogą. Potym IchMość, jako rzeczy przywieziono, iachali do miasta mianowanego Poictiers mil 5 na obiad, których ia potym naśladuiąc, we trzy godziny przyiachałem, y nalazłem w gospodzie au trois Pilie, gospoda dobra, ale gospodarzów siła, y tak porządku mało co. Tu IchMość zmieszkali kilka dni dla przeirzenia, co było widzieć godnego, także i dla świąt chwalebnych zesłania Ducha Ś. Położenie miasta na wesołym miescu, w wielkiey osadzie y murach, rzekę ma, która mało nie naokoło oblewa miasto, iednak siła placów pustych, kędy zboża sieią. W murach także y ogrodów, kościołów iest pięknych starożytnych siła, a zwłaszcza katedralny St Piere ze dwiema wieżami kosztownemi, dostatni, sklepienie ma wysokie. Kościół St Croix piękny, w którym leży ciało ś. Radegundy, o którey powiada historya, że za życia swego kamień wielki na łokci 9 wzdłuż, a naszerz na łokci 5 dość gruby przeniosła za ćwierć mile od miasta na górę, który po dziś dzień stoi na trzech kamieniach od ziemie na półtrzecia łokcia, któryśmy chodzili widzieć. Tam naidzie różnych cudzoziemców peregrynuiących podpisów siła. Potym kościół s. Hilaire, przy którym tenże święty za czasu życia swego mieszkał, y tam żywot swóy skończył, którego celę widzieliśmy y łóżko iego, iako koryto dębowe w iegoż celi. Kościół to iest starożytny structurą, nakształt cerkwi ruskich, y malowania greckie. Potym w tymże kościele iest blisko wielkiego ołtarza nagrobek ieden, którego kamienia tylko poskrobie, barzo iest smrodliwy, a że na wilgotnym miescu, podobieństwo że kiedy się trup rozgnił wpiło się plugastwo w kamień, bo tak właśnie trupem śmierdzi, choć w nim teraz nic nie masz. Kościół Jezuicki y Collegium piękne; inszych wiele; Carmelitów, Kapucynów. Znak amphiteatrum, kędy bywało; gdzie się za czasów wielkie morderstwa ludzi ze lwami odprawowało. Także też iako po naszemu zowią szmartruz* piękny, w którym rozmaitych towarów kupieckich dostanie.

Sądowe izby y kaplica piękna, iest też nadedrzwiami tamże skóra cała wielkiego krokodyla.

10 Junii. Końmi naiętemi na mil 25 aż do miasteczka Blais, od osoby z koniem y z strawą po złt. 25, iachaliśmy po śniadaniu na pokarm do tegoż miasteczka wyżey mianowanego Luzygnan nazad mil 5, bo nam tamtędy droga przypadała. Potym na nocleg do wioski iedney mil 7, kędy tam iest cło królewskie, y rewiduią rzeczy, ieśli towarów iakich niemasz.

11 Junii. Jachaliśmy także do pokarmu mil dobrych 4, bo tu iuż wielkie mile iako polskie się wszędzie poczynają, do wioski ladaiakiey, kędyśmy mało co ieść dostać mogli. Potym na nocleg także do wsi, do iedney porządney oteleryiey a l'escu d'or. Tu temi drogami siła peregrinów chodzi do grobu ś. Jakuba, kędy znaczą sobie drogi, to iest, kiedy który niebędąc wiadom drogi, ani się też spytać umie, tedy czynią kupki z kamienia na dzielących się drogach, y tak iuż kożdy niemoże zbłądzić. Jest też tam znak ieden we dwu milach od tey wsi, kamień ieden postawiony, kędy się kończy ziemia Poictiu, a poczyna się Xantonge.

12 Junii. Jachaliśmy mil 5 do miasteczka Ponce na pokarm drogą barzo wesołą, przewóz na rzece iedney mieliśmy od noclegu we dwu milach. To miasteczko siedzi na górze nad tąż rzeką, zamek ma zruinowany. Staliśmy gospodą na przedmieściu à l'escu d'or, gospoda dobra. Zastaliśmy też tu Polaka, iednego kupieckiego syna, z Krakowa, który tam mieszkał na ten czas dla ięzyka.

Potym iachaliśmy mil 4 wielkich na nocleg do wsi iedney au petit niort. Tu we dwóch milach iechaliśmy mimo zwierzyniec barzo kosztowny, obmurowany nakoło, drzewami cyprysowemi wysokimi [wedle] murów sadzony. Staliśmy gospodą à la fontaine.

13 Junii. Jachaliśmy mil 5 do miasteczka mianowanego Blais, stanęliśmy gospodą à l'escu de france na przedmieściu, bo do miasta żadnego nie puszczaią, y tam iest garnizon y obrona potężna; iako powiadaią, tedy to miasteczko było pięć raz w angielskich ręku. To miasteczko siedzi nad rzeką Garumną, (z drugą stronę ma odnogę morską y blizko ocean), która wpada za trzy mile niżey od tego miasteczka do morza. Tu żeśmy omieszkali refluxu wodnego, żeśmy niewcześnie przyiachali, musieliśmy czekać przez ten dzień, aż nazaiutrz, dla refluxu, który także od godziny do godziny dwakroć bywa.

14 Junii. Barką naiętą za złt. 5, z refluxem, który się wraca w same południe, płynęliśmy mil 7 do miasta Bordeaux, (to miasto stołeczne Gaskońskie), kędy wcześnie przed wieczorem stanęliśmy gospodą au Palais

Royale; gospoda dostatnia, tam siła ludzi traktuią, y pięknie. Tu Ich Mość zastali listy z domu z Polski, dla których oczekiwaiąc przez półtory niedziele, do widzenia co było widzenia godnego, widzieliśmy. Położenie miasta w równinie nad tąż rzeką wyżey mianowaną; pod którym zastaliśmy okrętów olenderskich ze trzydzieści pięknych. Port tego miasta niemały y kupców dostatnich siła, kędy maią swe wielkie handle y towary. Maią też swóy parlament nakształt Paryzkiego, kędy sądy odprawuią; są piękne izby y malowania piękne parlamentczyków. Ulice w mieście przestronne, a zwłaszcza dwie, kamienice piękne, y pałaców szlacheckich y kupieckich ozdobnych niemało. Kościołów, zwłaszcza St André metropolitański wielki ze trzema wieżami kosztownemi, w którym też iest obraz naś. Panny Miraculosa. Zaraz przy tymże kościele pałac arcybiskupi barzo piękny. Przeciwko temuż kościołowi niedaleko iest szpital także dostatni, zowie się po łacinie Xenodochium, godna rzecz do widzenia, (tu peregrinów przyimuią). Kościół St Michel nad wodą, wielki y dostatni, obrazów y nagrobków w nim iest pięknych niemało, także chorągwi zdobycznych nieprzyiacielskich. Ma też wieżę osobną od kościoła, barzo kosztowną robotą, y wysoką. Kościół Oyców Augustianów piękny, w którym też godna rzecz do widzenia nagrobek ieden przed wielkim ołtarzem, z kosztownego marmuru przezroczystego białego y czarnego.

Kościół na ulicy szerokiey Karmelitanek bosych barzo piękny, w którym też fundatorów iest tegoż klasztoru nagrobek marmurowy kosztowny. Kościół St Severin za miastem wielki ze dwiema wieżami, przy którym na cmentarzu iest iedna trumna kamienna postawiona na czterech kamieniach, w którey nic nie masz tylko zawsze woda stoi o dłoń niepełna, albo trzecią część; niektórzy powiadaią, że iako miesiąc się umnieysza albo przybywa, tak woda w tey trumnie, aleśmy tego niedobrze doświadczyli.

Kościół y klasztór Oyców Cartuzyanów opodal od miasta, godna rzecz do widzenia, y ogród ich, przechadzki, sadzawki, a zwłaszcza refektarze dwa, ieden mnieyszy, który iest w kwadrat sklepiony, a kiedy staną dwa, ieden w iednym kącie, a drugi w drugim, y mówią co barzo cicho, tedy będą z sobą rozmawiać o czym chcą, a ten co na środku stoi, nic nieusłyszy, czegośmy doświadczyli.

Znak murów, kędy amphiteatrum bywało.

Zamek nad rzeką przy potężney obronie starożytny, wodą y murami dobrze opatrzony, w którym iest y garnizon. Godne też iest pochwały to miasto w lud polityczny grzeczny, y stroie piękne, a zwłaszcza białychgłów.

Ceremonie soboudki * Święto Jańskiey widzieliśmy w wilią ś. Jana, którą odprawuie parlament tymże sposobem iako w Paryżu.

Procesyą także na dzień Bożego Ciała z wielkiemi tryumphami, za którą parlament swym porządkiem idzie.

Akademia też tu bywała, ale teraz Iezuici uczą. Niegodzi mi się też przepomnieć win Budoskich,* które są bardzo dobre y sławne na postronne kraie. Tu zmieszkawszy przez ten czas,

25 Junii, po śniadaniu wsiedliśmy na barkę za mil 7 do miasteczka nazwanego Cadillac. Tu nas prowadził, maiąc też swą potrzebę do tego miasteczka, y z żoną swą, Monsieur Luitenant de Troupe, bobyśmy bez iego paszportu widzieć nic byli niemogli w Cadillacu, dlatego zwłaszcza, aby testimonium dał, że są z dobrego powietrza, bo pod bytność naszę ziawiało się w Bourdeaux; a tak wcześnie przypłynąwszy barką do miasteczka nazwanego, między brzegami wesołemi, stanęliśmy gospodą à la Poste. Tu za zaleceniem tego Luitenanta szliśmy widzieć zamek, w którym zastaliśmy Ducesse de Pernon, którego iest ten zamek. Ta uczyniła wielki honor IchMościom, którzy ią witali, i Pannę siostrę iey, w iey pokoiu, ochotnie rozkazuiąc swym sługom prowadzić po zamku, pokoiach, galeryach, w których obbicia szpalerowe kosztowne są, wszędzie wyrażone historye króla Henryka 3, kominy marmurowe, y wierzchy złociste, a zwłaszcza ieden komin w pokoiu z kosztownych marmurów rozmaitych robiony.

Struktura zamku samego w kwadrat, kaplica kosztowna, obrazy ganki galerye barzo wesołe, weyrzenia na wszytkie strony, o którym to zamku sami francuzowie powiadają, że nad ten nie maią w swoim Państwie równego. Potym szliśmy widzieć fontanny barzo piękne, które wyrażaią wiele person, a zwłaszcza źwierząt. Potym szliśmy do ogrodu, kędy zioł rozmaitych y drzew, y proporcya ogrodu misterną robotą iest zrobiona. Ptactwa potym, zwłaszcza bażantów starych y młodych niemało widzieliśmy. Potym szliśmy do zwierzyńca w którym iest też żywe źródło z pod skały zamkowey niemałe obmurowane pięknie, tam na ochłodzenie woda zimna. Potym ze zwierzyńca wyszliśmy aż do gospody naszey prosto. W kościele nagrobek piękny.

26 Junii. W tymże domu, to iest w gospodzie, ukradziono krzyżyk z łańcuszkiem JMPanu Markowi; w czym się niepostrzegszy wziąwszy posztę iachaliśmy iako zwyczaynie poszta idzie do Tholousy, mil 2 do miasteczka Macary, tu niedostawszy koni do naięcia, musieliśmy znowu wziąć posztę; ziadszy obiad iachaliśmy trzy

poszty, to iest dobrych mil 6 na nocleg do miasteczka Thonis, drogą barzo wesołą, o drzewa cyprysowe figowe pigwowe przy drogach nietrudno. Tu pokazuią fontanny miesckie, y ogród u Karmelitów, w którym przechadzki z cyprysów robione. Tu niżey w tey drodze iadąc à port St Marie, tabaki siła sadzą miasto kapusty.

27 Junii. Także wziąwszy posztę, na mil trzy, także kraiem wesołym, a odmieniwszy iachaliśmy znowu mil trzy do miasteczka porządnego Port St Marie, gospodą wszędzie iadąc na poszcie, przewóz mieliśmy w półtoru milach od pokarmu, a potym potrosze zażyliśmy gór skalistych. Pokarmiwszy znowu wsiedliśmy na posztę za mil półtory, którą posztę płacą tylko groszy 15 od osoby, a na dwie mile złoty, potym odmieniwszy iachaliśmy znowu mil półtory do miasta Agen. Tu iż od Bordeaux niepuszczano bez testimonium dla powietrza, nas do miasta puścić nie chciano, aż znowu tąże posztą musieliśmy iachać znowu poszt dwie do wsi iedney nazwaney Luzynien, to iest mil 3, kędyśmy dobrze nocy zarwać musieli, a tam znać w tym Agen było co widzieć, które iest niemałe, y wież ma siła, y znać nasiadłe.

28 Junii. Także posztą iachaliśmy na obiad do miasteczka Moissac mil 2, staliśmy gospodą nad rzeką à l'image St Marie. Potym na nocleg mil trzy tąże posztą do miasta Montauban. Stanęliśmy gospodą au Souvage. To miasto ma swe położenie na górze, rzekę ma nie małą też Garomnę, przez którą most piękny murowany do miasta. Miasto iest dostatnie a zwłaszcza rynek ma piękny w kwadrat, podsienia sklepione we dwa filary na trzy części, mury są zburzone miescami od tegoż Ludwika 13 króla francuskiego przed lat 20 kilka tymże sposobem, iako y Rochela, rebelizowali byli Calwinowie przeciwko królowi. To miasto dobrze się broniło królowi y niemały czas; principałem alboli marszałkiem od miasta z woiskiem przeciwko królowi Monsieur Mareschal de force, którego król zbił y miasta dostał. Potym w kondycyach miastu dołożono, aby się nie fortyfikowali więcey; kędy po dziś dzień też ruiny stoią. Jednak po staremu dostatek Calwinów iest, którzy w mieście maią swóy zbor.

Zastaliśmy też tu Mr Duc De Pernon w kilkuset człeka, który się ztąd wyprawował na swóy wiazd do Tholousy.

Kościołów iest pięknych nowych kilka, zakonników y zakonniczek. Jest też fontaina tuż za miastem za bramą piękna. Widzieliśmy też te miesca, zkąd król dobywał tego miasta, y iakie oblężenie iego było, y iako dostał. Jezuici maią swoie collegium w mieście, y studentów niemało.

29 Junii. Naiętemi końmi za mil 7 do miasta Tholose od konia po złt. 3, iachaliśmy ziadszy obiad, na nocleg za mil 4, do iedney wioski, w którey mieliśmy gospodę à la Croix blanche, gdzie blisko przed naszą gospodą zastaliśmy ludzi prostych weselących się, którego zwyczaju przy kożdym święcie y niedzieli zażywaią, przy bębenku y fuiarce, iako u nas w Mazoszu się naiduie. Stroie swoie dziwne maią mężczyzni, to iest prosty lud, kopieniaki białe z kutasami czarnemi. Tu się iuż poczyna Langvedoc.

30 Junii. Jachaliśmy, rano wstawszy, mil 3 do miasta mianowanego Tholose, do któregośmy o ósmey godzinie przed południem przyiachali. Stanęliśmy gospodą au trois Roys, gospoda wczesna wygodna.

Ipso die po południu o trzeciey wieżdżał na Państwo mianowany wyżey M. Duc de Pernon, któregośmy wiazd widzieli; było z nim ludzi więcey niźli tysiąc, to iest różnego pospólstwa, którzy wszyscy konno prowadzili, y sam na koniu wieżdżał. Przeciwko któremu parlament mieyscki wyieżdżał, y w pirszey bramie mieysckiey czekał, którego potym witali, iako wiechał w bramę, z swoią muzyką y trębaczami. Potym między czterma znacznieyszymi z parlamentu iachał, dawano mu też salvę z dział na kilku miescach porządnie. Przed calwakatą* na półgodziny wyprawiono z rzeczami mułów kilkanaście z przykryciami iego herbów. Potym calwakata,* którzy nic nieużywali do konia stroiów żadnych, w prostych siodłach y munsztukach, ani też piór, y sam nawet w prostym munsztuku na koniu siedział, którego wszyscy aż do pałacu prowadzili przez wszytko miasto, tuż podle kościoła kathedralnego St Etienne.

To miasto Tholosa, które nazywaią iedni Tholosa sancta, drudzy zaś Tholosa docta, te się obiedwie przezwiska naiduią w tym mieście, które Pan Bóg obdarzył wielkiemi skarbami. Naprzód iż za łaską Bożą żadnego Calwina ani lutra nienaydzie w tym mieście, które iest dość wielkie w osiadłości swoiey y ludne, mury wkoło miasta niebarzo potężne. Szliśmy tedy widzieć kościoły, zwłaszcza pierszy kathedralny St Etienne piękny y wielki, wieże też piękne. Potym szliśmy widziéć kościołek niewielki, Penitance,* który iest wewnątrz bardzo ozdobny, tak sklepienie, iako y na koło ściany, wszytko kosztownym malowaniem zakryte a złoceniem. Kościół St Sernin* wielki w pośrodku ma wieżę wysoką krzyżową, który stoi za wielką fortecę, bo tam y działa swe na kościele maią, z których strzelano na przyiazd tego Duci de Pernon, kiedy trzeciego dnia po wiezdzie swoim przyieżdżał do tego kościoła. Tu w tym kościele godna

rzecz do widzenia, czego żaden kościół we wszytkiey Europie świata takich skarbów mieć niemoże, iako to ciała ŚŚ. Apostołów, y inszych tak wiele, których niżey namienię. Naprzód wchodząc do chóru nadedrzwiami są te napisy po prawey ręce iako zakrystya:

Omnia si lustres Alienae climata terrae
Non est in toto sanctior orbe locus.

Potym wszedszy za kratę nad kaplicami tych ŚŚ. te napisy:

Corpus Elisei potuit si plurima quondam
Quid tot Sanctorum Corpora posse putas.

Drugi:

Sanctorum hic cineres Hos tu honorare videbis
Hic sensum cineri Nunc superesse
Urbis et orbis Honor Tot sanctos detinet ista
Edes quod capiunt Cetera Templa simul. [1])

Wszedszy na dół do tych kapliczek, kędy te ciała Ś. leżą:

Est Cuius Rose spinas Decorare sed ista
Bissenas ornat Spina sacrata Rosas.

Nomina Sanctorum tak na dole iako y w chórze:

1. Ciernie Chrystusa Pana z głowy, we śrebrney oprawie złocis[tey].
2. Głowa y ciało Ś. Jakuba Apostoła większego.
3. Głowa y ciało Ś. Symona y Judy Apostołów.
4. Głowa y ciało Ś. Philipa Jakuba mnieyszego Apostołów.
5. Głowa y ciało Ś. Barnaby Apostoła.
6. Głowy część Ś. Barthłomieia Apostoła.

Trumny śrebrne.

Nomina inszych ŚŚ.:

Głowa y ciało Ś. Pawła męczennika towarzysza Ś. Satuniego. *
Głowa y ciało Ś. Irzego żołnierza y męczennika.

[1]) Pisownię tych napisów zachowuję niezmienioną, tak jako ją rękopis Gawareckiego przedstawia.

Głowa y ciało Ś. Eadmundego, męczennika królestwa Angielskiego.

Głowy y ciała męczenników Ś. Claudiusa, Nicostrata, Symphoriana, Castora, y Symplicego.

Ciało Ś. Cericego y Julity.

Głowy y ciała ŚŚ. Asciselego y Victoryiey męczenników.

Głowa y ciało B. Honoratego, Biskupa Tholosańskiego.*

Głowa y ciało Ś. Hilarego, Biskupa Tholuzańskiego.*

Głowa y ciało Ś. Sylviusa, Biskupa Tholuskiego.*

Głowa y ciało B. Exuperego, Biskupa Tholuńskiego.*

Głowa y ciało Ś. Egidego, Opata.

Głowa y ciało Ś. Gilbertego, Opata.

Głowa Ś. Honestego, ucznia Ś. Saturnina.

Głowa y ciało Ś. Zuzanny z Babilonu.

Kamień ieden, na którym znać ieszcze krew, którym kamienowano Ś. Szczepana.

Obraz śrebrny złocisty N. Panny, pod którey nogami za szkłem iest reliquia sukienki iey.

Inszych reliquii oprawnych we śrebra złociste iest nie mało, a zwłaszcza szkatułka z kości słoniowey barzo misterną robotą robiona, kraie złociste śrebrne, w którey rozmaitych Ś. reliquie; iest Ś. Piotra, y Pawła, y inszych, w liczbie 23.

Kościół Ś. Jaque Dominikański wielki y piękny, w którym iest kaplica w pośrodku chóru z marmuru misterną robotą robiona, na obie stronie ołtarze, kędy leży ciało Ś. Thomasza z Aquinu Doktora wielkiego, trumna też iego śrebrna złocista wyborney roboty.

Kościół y klasztór Bernadyński strukturą staroświecką, w którym też ukazuią sklep ieden w ziemi, kędy ciała zebrane są z różnych grobów w swey całości, które są postawione iako żyiące, małoco nadpsowane, skóry na kościach są zupełne, tylko że wyschłe; są niektóre ciała, co y kilkaset lat iuż pomarłe, a w swey całości; tey taiemnicy wiedzieć niemogą, iednak twierdzą niektórzy, że się to ziemią dzieie, że tak nie trawi trupa; iako też są naprzykład y w naszey ziemi w Kiiowie podobne tym trupom ciała.

Także też y w kościele S. Souvrin,* przed którym w babińcu takichże ciał dwie w swey całości stoi.

Inszych kościołów y klasztorów zacnych wiele zwłaszcza Jezuicki; którzy też maią wielkie Collegium barzo, y piękne; studentów barzo siła, zkąd siła uczonych ludzi wychodzi, y ztąd nazywaią to miasto Tholosa docta.

Dom mieyscki, po naszemu ratusz, kędy parlament swe sądy odprawuie, barzo piękny. Różnych tam iest malowania dostatek wyśmienitego, tak królów, woien, y parlamentczyków; przy którym zawsze chowaią warty porządney 60. Tu też w tym domu nieboszczyka Montmoransego* ścięto, który przeciwko królowi woiował przeszłemu.

Most murowany na teyże rzece, wielkim kosztem, nowy, na kształt Paryskiego Pont neuf. Młyn też na tey rzece tak wielki, godna rzecz do widzenia, misternie robiony, w którym iest kamieni 15, kędy od godziny do godziny zawsze zmielą w nim mąki na osłów 300. Także też y upust przy tym młynie alboli sluza.

Die 3 Julii. Wyiachaliśmy końmi naiętemi za mil 24 do miasta Narbony, od konia po złt. 9, po śniadaniu na obiad za mil 4 do iednego burku, zowie się Pall nouel; staliśmy gospodą w messagerskiey gospodzie. Ziadszy potym obiad iachaliśmy na nocleg do miasteczka, które zowią Castelnaudari, tu przenocowaliśmy tylko; kędy stało też na ten czas w tym miasteczku więcey niźli sto człeka konnego, co szli do Włoch Tu też nieboszczyka Montmoransego poimano pod tym miasteczkiem.

4 Julii. Jachaliśmy mil 6 do miasteczka Carcassonne na obiad, polami y wzgórkami; z iednę stronę widać góry Pirena, na których śniegi zawsze rok od roku leżą. Stanęliśmy gospodą à l'escu na przedmieściu; to miasteczko dzieli się na dwie części w osobnych swych murach, które łączy rzeka; do iedney części miasta puszczaią, ale do drugiey żadnego etrangera niepuszczaią. Obronę swą ma iednak barzo dobrą, y mury dobre. W rzemieśnika grzebieni ma też to miasto swe zalecenie, kędy z rozmaitego drzewa y rogów grzebieni dostanie, y niedrogo.

Ipso die, ziadszy obiad, iachaliśmy także drogą nierbarzo dobrą mil 4 do wioski iedney, gospodę mieliśmy à la poste. Tu się poczynają drzewa oliwne y pola lewandowe.

5 Julii. Jachaliśmy mil 5 do miasta mianowanego Narbone na obiad, takimiż polmi y lasami oliwnemi, kędy inakszego drzewa niemasz tylko oliwne, a we dwu milach przed Narboną poczynaią się pola góry rozmarynowe y lewandowe, a półmile lasu oliwnego przez któryśmy iachali. Tu przyiachawszy stanęliśmy gospodą à la Pomme, gospoda barzo niewczesna, y ladaiako traktuią. Potym chodziliśmy widzieć położenie miasta, które leży w równinie, mury nie barzo ma potężne, same też w niewielkiej osadzie, iednak żołnierza porządnego chowaią kilkaset, którzy zawsze w bramach pilnuią. (Przedmieścia nic niema); Rzeka idzie przez miasto, przez którą iest mostów murowa-

nych trzy. Do widzenia więcey nic niemasz, tylko kościół katedralny Divi Justi, piękną strukturą, ma dwie wieże nad inne barzo piękne y wysokie, bez wierzchu, to iest bez kopuły, bo tylko ganek na wierzchu, zkąd na wszytkie strony poirzenia dalekie, na którą aż do wierzchu samego wschody są porządne. Kościół nie iest dokończony, tylko chór przedni, a te wieże. Obrazy też są kosztownie malowane, także y obbicia szpalerowe piękne. Pałac biskupi blisko przy kościele strukturą staroświecką wielki, na wchodzie do pałacu z rynku w pierwszey bramie wisi kotew czworograniasta.

Tu rozmarynami palą, bo inszego drzewa niemasz oprócz oliwy. Ludzi nadobnych, zwłaszcza białychgłów siła, y politycznych. Owoców też rozmaitych niedrogich dostanie.

6 Julii. Zostawiwszy P. Orchowskiego z rzeczami i z paziem, sami iachaliśmy temiż końmi naiętemi za mil 10 do miasta Perpinian śniadanie ziadszy, za mil 6 do pokarmu; drogi niecnotliwe, góry skały. Tu pokarmiwszy w ladaiakim kabarecie, iachaliśmy daley do miasta mianowanego, kędy od pokarmu w półtoru mil tuż podle mialiśmy fortecę iedną potężną hiszpańską, która przedtym do Cathaloniiey przeszkadzała francuzom, bo z iednę stronę góry skały, a z drugą morskie odnogi wielkie; pod którą leżał ociec terazniejszego Prince Condé dwa miesiące, albo y więcey, ze trzydziestą tysięcy woyska, zaledwie wziął. Tu z samey Narbony polami, górami zarosłemi rozmarynem, lewandą, drzewami oliwnemi, poma granatowemi, cyprysowemi, do samego miasta mianowanego Perpinian. To miasto iest między srogiemi górami, które należało do Cathaloniiey Hiszpanowi; z iednę stronę ma odnogę morską, iednak tam niepodchodzą okręty wielkie, ma też z drugą stronę równiny na trzy mile, a na trzeciey stronie montes Pirenei, iak wyżey mianowano, na których śniegi rok od roku leżą. Pod tym miastem leżał z woyskiem sam kardynał Richelieu w wielkiey liczbie, któremu żadnego securs niedopuścił; potym w kilka miesięcy otzymał to miasto, które po dziś dzień francuzowie trzymaią. Miasto iest niewielkie w swey osiadłości, mury zburzone mieysckie, przedmieścia zniesione z gruntu. Rzeczkę też ma niewielką, która pod miastem idzie z gór y wpada w morze. Do widzenia peregrynom niemasz tylko cytadellę, która gouvernuie miastem, dość potężna przy swey obronie, około którey wały i mury we troie idą, tylko że wody nakoło nie ma; coś podobieństwo iest na kształt Antwerpskiey, którą dobrze nad tą przekładać może. Do obrony też swoiey ma zołnierza zawsze mieszkaiącego kilkanaścieset, y Luitnanta tey cytadelle y zołnierzów. Potym widzieliśmy kościół St Jean piękny

y bogaty w aparaty kościelne y ołtarze, tylko że ciemny; ołtarz wielki marmurowy piękny. Lud też niepolityczny gruby, y stroi białogłowski szpetny maią. Gospodą staliśmy au Lion d'or.

8 Julii. Powróciliśmy tąż drogą nazad do Narbony, tuśmy tylko przenocowali.

9 Julii. Temiż końmi naiętemi aż do Montpellie za mil 15. Ziadszy obiad iachaliśmy mil 4 wielkich do miasta Besiers na nocleg. To miasto niemałe, y mury ma dobre, rzeczkę też ma niewielką od naszego przyiazdu, most murowany, kościoły piękne y kamiennice, lud polityczny. Collegium Jezuickie wielkie y piękne, pokazuią tam też w swoiey congregatii sztuki malarskie tak na murze samym malowane nieszpetne. Gospodę mieliśmy dobrą à la croix blanche.

10 Julii. Jachaliśmy do pokarmu mil 6, wpółdrogi mieliśmy przewóz, kędy płacą od konia po groszu, do iednego burku; gospodą staliśmy à la Poste, barzo piękna y dostatnia, tu większą częścią pustymi polami iachaliśmy. Potym ziadszy obiad na nocleg wcześnie do miasta Montpellie, któreśmy z daleka z drogi widzieli. Miasto iest pozorne y niemałe na wszytkie strony, mury nakoło nie barzo potężne staroświeckie, położenie ma swoie na górze niewielkiey, kamiennice piękne y lud barzo polityczny, białogłów nadobnych y stroynych siła. Calwinów więcey niźli Katholików; którzy maią swóy zbór w mieście. Akademia też sławna starożytna. Z iednę stronę zaś miasta od rzeki iest dobrze obronna cytadella w murach potężnych, w którey iest y garnizon, z drugą zaś stronę miasta iest ogród sławny, zowie się le Jardin du Roy, to iest godna rzecz do widzenia, doktorski, w którym się exercituią doktorowie, kędy każda rzecz swoią proportią idzie, tak zioła które należą do lekarstw, iako co ieno może być ich genus, tam naidzie. Także też y drzew rozmaitych, których używaią do medycyny, zwłaszcza palmowe, bobkowe y inszych wiele; są zaś niektóre, co umyślnie robione, ogrody według drzew, których nigdy słońce nie dochodzi. Zkąd też to miasto ma sławę swoię, że ztamtąd doktorów zacnych y uczonych siła wychodzi. Aptykarze też sławni, kędy alkiermesy robią barzo zacne y pożyteczne na wszelkie choroby ludzkie, także oleyki, pudry, pomady, czego wszytkiego taniey y nalepszego dostanie Widzieliśmy też u iednego aptykarza kabinet sławny, iakoż ma swe zalecenie do widzenia, kędy tam różnych bestyi skór, iako to krokodylów, gadzin, iaszczurek, y bazyliszka. Z ryb Remorę, którey niemasz większey iako na piądź, o którey powiadaią, że okręt na morzu zastanawia. Także też y salamandrę, która ustawicznie w ogniu tylko żyie. Z ptaków fenixów y inszych.

Potym konchy rozmaite, y galanterye barzo piękne; róg też iednorożcowy y turzy. Z ziół zaś także iako u nas zowią pokrzyk, co naiduią pod szubienicami, własne dzicię, albo człowiek wiszący, z głową y rękami y nogami. Także też balsamowane dzicię w trumience króla Indyiiskiego przed kilkąset lat. Kościół też St Piere katedralny, przy którym ruin siła, y inszych kościołów, zakonów, klasztorów niemało. Gospodą staliśmy à la Cigone.

15 Julii. Jachaliśmy także końmi naiętemi do miasta Nimes mil 8, wpółdrogi pokarmiwszy w porządney oteleryiey przed nowym mostem, kędy też bocianem częstowano u stołu pierwszego; y tu się też na pokarmie trafił francuz ieden, Mr de la Papilery z Tursu, do companiey IchMciów, który się na tęż drogę udał iako y my. Stanęliśmy gospodą à la Pomm d'or, gospoda wczesna y dostatnia y nie nazbyt droga. Tuśmy zmieszkali przez ieden dzień dla obeirzenia tak miasta iako też inszych antiquitates, zwłaszcza amphitheatrum, kościół Dyanny bogini. Miasto samo ma swe położenie z iednę stronę góry, z drugą zaś równiny barzo piękne y wesołe, teraz iest w murach niewielkie, ale przed czasy za Rzymianów w wielkiey barzo osiadłości było, czego po dziś dzień znaki są barzo dobre. Mury wkoło miasta staroświeckie nie nazbyt potężne. Ludzi politycznych y nadobnych białychgłów na przechadzkach dość widzieliśmy. Kamiennice też w mieście piękne, ogrodów za miastem wesołych niemało. Do widzenia rzecz godną, to iest to amphitheatrum widzieliśmy, które prawie wszytko w swey całości ieszcze trwa, a iako się zgadzają historycy, że ieszcze iest murowane stem lat przed narodzeniem Chrystusa Pana. W cyrkuł iest murowane, sklepienia cudowne wszytkie z wielkiego kamienia ciosowego, stopniów, co dla ludzi do widzenia, iest nakoło iedenaście. Tam się wielkie morderstwa ludzi z bestyami odprawowały. To amphitheatrum iest w mieście samym. Kościół zaś bogini Dyanny, który mało co iest ieszcze nadpsowany, iednak ieszcze iest sklepienie y te kominy, w których cielców palono na ofiarę iey za pogan, opodal od miasta, przy którym blisko źrzódło się z pod góry wielkie poczyna y rzeka; nad tym zaś źrzódłem na górze wieża murowana, także ieszcze za pogan onych, wysoka, ale iuż nadpsowana. To miasto, iako powiadaią, podobne osiadłością swoią było do Rzymu, y tak wielkie. W mieście też ieden dóm starożytny iest murowany, robotą barzo kosztowną y subtelnym rzezaniem na kamieniu. Także też y kościoły niektóre są piękne; inszych antiquitates pokazuią wiele po ulicach.

17 Julii. Temiż końmi iachaliśmy wyprawiwszy konia iednego z rzeczami drogą prostą, y z chłopcem, do miasta Beaucaire, mil 4,

a sami wyboczyliśmy widzieć ieden ogród Monsieur Baron de Preuo [1]) przez góry skaliste, drogi niecnotliwe, za mil 3. Ogród barzo piękny, ulice w nim z cyprysów wysokich, drzewa sadzone nakształt filarów kształtowane; fontanny, sadzawki, pałac, zioła, drzewa rozmaite. W pałacu kabinet peregrinom pokazuią, w którym wirzch y ściany złociste, a malowane, posadzka barzo piękna. Potym iachaliśmy widzieć za półmilę ztamtąd na iedney rzeczce most antiquitus ieszcze od Rzymian murowany, który iest od góry do góry troisto murowany, to iest ieden na drugim trzy mosty, filary barzo potężne. Ztamtąd potym iachaliśmy ponad rzeką Rodan do miasta Beaucaire, które leży nad tąż rzeką; miasteczko porządne, y na ten czas zastaliśmy, że się miał iarmark poczynać, kędy iest naysławnieyszy we francyiey iako u nas w Polszcze w Jarosławiu. Za miastem po nad rzeką plac wielki, kędy wszytko kramy różne różnych cudzoziemców. W mieście do widzenia niemasz nic. Stanęliśmy na pokarm gospodą au Chapeau rouge, gospoda dostatnia y piękna, wina dobre. Ziadszy obiad przewieźliśmy się przez tę rzekę na drugą stronę do miasteczka porządnego Tarascon; tu kościół widzieliśmy piękny, biskupstwo; kędy też tam w tym kościele Ś. Martha leży; na którym miescu Pan Bóg wiele cudów czyni. Potym widzieliśmy zamek nad tąż rzeką blisko tegoż kościoła Ś. Marthy; zamek obronny, dosyć staroświecki, w którym też iest y garnizon. Zwierzchu widać prawie wszystkę Provence. Potym iachaliśmy na noc do miasta Arles, mil 3. To miasto leży nad tąż rzeką, pod które przychodzą od morza równe barki. Miasto dość wielkie w swey osiadłości, y obronę ma swą dobrą. To arcybiskupstwo kościoły ma piękne, a zwłaszcza kościół kathedralny S. Jean. Widzieliśmy potym kabinet u iednego mieszczanina, w którym dość pięknych raritates iest godna rzecz do widzenia. Gospodę mieliśmy au faucon dość błaha y droga.

Jachaliśmy ziadszy obiad, mil 3 à St Martin. Tu wyiachawszy na przedmieście z miasta, iachaliśmy podle kanału murowanego, który idzie przy drodze, na sklepieniu; iest go dobre półmile, rzeczka porządna, młyn na niey barzo rzecz godna do widzenia, artificialny, gospodarzom rzecz pożyteczna przypatrzyć się inwencyiey tak młynowey, iako y kanałowi. Potym iachaliśmy à S. Martin do iedney oteleryiey; tam wypocząwszy koniom trochę, iachaliśmy pólmi mil 4, à St Chamas. Tu iadąc pólmi są poniekąd drzewa kasztanowe, migdałowe, orzechowe; potym zaś pola, góry, rozmarynowe y lewandowe.

[1]) Nie dość wyraźnie pisano, by stanowczo oznaczyć, czy to imię brzmiało Preno czy Prevo.

Tuśmy stanęli gospodą au petit Paris, gospoda barzo porządna y wczesna, tylko żeśmy nazbyt gości zastali, którzy nas uprzedzili, iadąc na ten iarmark do Baucaire. O zwierzynę, zwłaszcza o ptactwo, nie trudno w tym kraiu, niemniey też o figowe drzewa, których prawie naywięcey; oliwy także y pomagranatowych drzew.

19 Julii. Szliśmy piechotą z gospody do barki na iedne iezioro, które iest na drugiey stronie góry tego miasteczka St Chamas, do którego iest góra od miasteczka skalista przekowana, y iako sklepienie na kształt bramy uczyniona; według góry nienazbyt długo idzie to przekowanie, może się minąć wozów dwa, albo i trzy. Wsiadszy tedy na bareczkę iachaliśmy swą robotą bez wiatru godzin dwie albo trzy, konie wyprawiwszy z rzeczami prosto, tylko że dla srogich złych niecnotliwych, kamienistych dróg, dla wczasu lepszego IchMciów, y dla ulżenia koniom puściliśmy się wodą do miasteczka Martiges, mil 4, kędy nam wpół drogi wiatrek dobry przypadł, żeśmy wcześnie przed iedenastą przypłynęli. Gdzie zastawszy konie iuż, obiad kazawszy gotować, sami iachaliśmy widzieć, milę od tego miasteczka, fortecę iednę nad morzem, dobrze murami opatrzoną, w którey iest y garnizon, zowie się La Tours de Beauc, pod którą tam było naszego Królewicza J°Mci Kazimirza do więzienia francuskiego wzięto. Tam w tey fortecy zastaliśmy Luitnanta, który się barzo ludzko stawił IchMciom, y na obiad z sobą zatrzymał, kędy IchMciom też tę traedią, początek y koniec wzięcia do więzienia, starzy żołnierze obywatele tameczni prawili. Potym ziadszy obiad pośpieszyliśmy się nazad do miasteczka mianowanego Martigues; tu koni pokarmiwszy, obaczywszy port tego miasteczka, pod które tylko barki dobrze podstępuią, iachaliśmy mil 6 dobrych do miasta Marceille, drogami barzo niecnotliwemi po górach skalistych; góry okryte rozmarynami, lewandą, częścią drzewa figowe, migdałowe, oliwne. Tuśmy w drodze we dwóch milach obmierzchli przed Marsilią, a iż noclegu niebyło, gdziebyśmy byli mieli przenocować, musieliśmy ciągnąć nocą po nad morzem po skałach do miasta mianowanego, co było z wielkim niewczasem y niebezpieczeństwem wielkim zdrowia, zwłaszcza Pana Orchowskiego. Przybłąkawszy się tedy do tego miasta przed północą, zastaliśmy zamknięte, a na przedmieściu nigdzie nas do gospody puścić niechciano, ani też przedać cokolwiek do ziedzenia y do picia; tak musieliśmy koczować przy słomie z końmi do dnia; to nam iednak pomocą było wielką, że miesiąc świecił, a słoma niemniey . . .[1]). Rano

[1]) Tu opuszczono jakieś słowo, może »grzała« l. c. p.

tedy wiachaliśmy do miasta, y stanęliśmy gospodą au Trois Roys. Gospoda niezewszytkim wczesna. Tuśmy zmieszkali przez kilka dni dla wielkiego gorąca, y dla obeirzenia mieisc, co było godnego. Jakoż to miasto ma swe zalecenie, bo w barzo pięknym miescu leży nad morzem mediterańskim, a z drugą stronę na dwie mile od miasta ogrody barzo zacne wszędzie, y wesołe, dworów też niemało. Port od morza barzo kosztowny, który przekładaią nad insze wszytkie porty, co są we francyiey. Tu na tym morzu refluxu niebywa nigdy, ani też w tych kraiach zimy, zawsze ciepła. Okrętów z rożnych nacii bywa, y różnych cudzoziemców. O cytryny też nietrudno, za grosz będzie 4 albo pięć, także y pomarańcz. W mieście kamiennice piękne y wysokie na pięcioro, sześcioro piątra, ulice też nieszpetne. Osobliwie kościoły są barzo piękne zwłaszcza kathedralny, a drugi za portem, kędy Ś. Marya Magdalena 7 lat pokutowała w sklepie kościelnym. Działa zaś są nad portem barzo kosztowne wielkie y długie. Potym ieździliśmy widzieć galery francuskie, które się z woiskiem za okrętami ruszali, bareczką niewielką, za milę od miasta. Po insułach na morzu od miasta za milę, za dwie, iest kilka fortec potężnych.

23 Julii. Naiąwszy konie wyprawiliśmy rzeczy na iednym koniu prosto za mil 5 do miasta Aix, sami puściliśmy się do miasta Thoulone* mil 9, po śniadaniu; drogi barzo niecnotliwe kamieniste, górzyste, rozmarynów wszędzie naiwięcey, drzew rozmaitych. W półdrogi w iedney oteleryiey ladaiakiey pokarmiliśmy, kędy nas trochę rozbóinikami zastraszono; iednak będąc ostrożni, zdrowo za łaską Bożą do miasteczka mianowanego zaiachaliśmy. Tu o milę, o dwie, przed tym miasteczkiem, drzewa pomarańczowe, cytrynowe, oliwne, pomagranaty, kapary, żyźnie wszytko zrodziło, figi także. Tu przyiachawszy stanęliśmy gospodą au Amiral, gospoda wczesna. Potym nazaiutrz chodziliśmy widziéć położenie miasta, które ma z iednę stronę góry, a z drugą zaś morze, dobrze od morza y naokoło murami y strzelbą ufortyfikowane. Miasteczko wesołe kościołów też kilka pięknych. Port ten ma swe zalecenie, który nad Marsilią przekładaią, barzo kosztowny; kędyśmy zastali wszytkę l'armée navalle francuską, to iest okrętów 40 i kilka, a galer 20; dobrze wszytkie żołnierzem osadzone y działami; do których bareczką ieździliśmy widziéć, y byliśmy napierwey na przeszłego admirała okręcie, barzo wielkim y zacnym, którego na nim zabito z działa w potrzebie takroczney na morzu. Potym iachaliśmy do okrętu teraznieyszego admirała, Duqui de Richelieu; okręt nowy, barzo zacny, na którym dział barzo kosztownych y wielkich 54; tam i samego admirała widzieliśmy y inszych przy

nim wielu kawalerów officerów. Potym powróciliśmy do miasteczka, a obiad ziadszy tąże drogą nazad po górach do mieisca tego, kędy Ś. Marya Magdalena pokutowała lat 33, mil 6. Przyieżdżaiąc tędy do tey iuż góry tam miesca, ogrodnych cyprysów, rozmarynów wielkich, y lewandą porosłe skały srogie; na samą górę wieżdżaiąc wzięło nam czasu trzy godziny. Tu wiachawszy na górę, są miesca niektóre, kędy są kapliczki y figury, gdzie Ś. Maria Magdalena bywała od Aniołów wyniesiona codzień, iako historya świadczy. Potym znowu na drugą stronę góry spuszczaliśmy się do miesca własnego do tey iaskini, kędy właśnie pokutowała. To miesce iest wpół skały iakoby umyślnie wyrobiony sklep iaki, nakształt smoczey iamy w Krakowie; prawie to miesce Boskimi rękoma było na iey pokutę zrobione y ukazane; tam teraz iest przymurowany klasztorek niewielki oyców Dominikanów, w którym ich tylko kilka Xięży mieszka; tamże zaraz dla peregrinów oteleria porządna z pansią;* ale iako Xięża, tak peregrini, ktokolwiek przyieżdża tam na to miesce, rybami a z masłem tylko traktuią zawsze, y dla koni też są stainie. Między klasztorem a otelerią w pośrodku drzwi murowane iako do kościoła do tey iaskini, gdzie właśnie tam ustawicznie Maria Magdalena pokutowała; tam iest ołtarzów 4, a źrzódeł dwie, woda zimna zwłaszcza lecie zpragnionym zdrowa. Siłaby o tym miescu pisać było, ale w historyiey tey Ś. to iest opisano wszytko.

25 Julii. Wysłuchawszy mszy Ś. na tym miescu, iachaliśmy daley za mil 3 à St Maximin, w którym to ciało tey Ś. Maryiey Magdaleny leży. Z góry przykro zieżdżaliśmy częścią lasu od miesca tego, potym barzo złymi drogami do mianowanego miasteczka. Stanęliśmy gospodą à la Mass; a iakośmy prętko stanęli w gospodzie, tak zaraz pełno z przedażą paciorków rozmaitych z metalikami, z miarą Ś. Maryiey Magdaleny, do gospody się naszło. Potym zarazem szliśmy do kościoła tego Ś. Maximina, kędy też iego ciało leży, y ciało Ś. Maryiey Magdaleny; tam klasztór niemały y nieubogi Dominikański. Poczekaliśmy z półgodziny, zaczym od starszych z miasta klucze przyniesiono grobu tych ciał Ś., iakoż kędy iest głowa Mar. Magd. aż za 12 kluczów w takim zamknięciu w sklepie kościelnym; która iest prawie cała, to iest ze wszytkim wcale trupia głowa; znać ogromną twarz; co naiwiększa y podziwienia godna, że na tym miescu na czele, iako historya świadczy, iako się iey P. CHristus dotknął, do tychczas sztuczka ciała iey własnego trwa, cośmy na to wszyscy dobrze się przypatrzyli; inszych reliquii zacnych wiele nam pokazywano. Ostrożność y pilność wielka tak nieoszacowanego skarbu też iest, że

za tak wielą kluczów; iedne klucze u PP. radnych, drugie u zakonników, a tak niepowinni ieden bez drugiego chodzić do tego grobu y otwierać. Te obaczywszy miesca Ś. widzieliśmy też w tymże kościele lampę śrebrną białą, robotą barzo kosztowną, którą sprawił nasz królewicz J°Mść Kazimirz wyszedszy z więzienia; przed wielkim ołtarzem zawsze wisi. Ziadszy potym obiad, iachaliśmy daley na nocleg do iedney oteleryiey mil 4, gospoda barzo porządna y dostatnia.

26 Julii. Jachaliśmy mil 2 do miasta Aix, pierwszego w Prowanse. Miasto barzo piękne w miescu wesołym y w osadzie niemałey, mury też piękne, kościoły także, a zwłaszcza kościół kathedralny wielki, w którym iest kaplica Ś. Anny barzo piękna, okrągła, słupów w niey marmurowych niemałych 8, także też obraz Naś. Panny cudowny; nagrobki piękne starożytne. Tu w tym mieście też iest parlament y dom mieyski barzo piękny, kędy sądy parlament odprawuie. Widzieliśmy też kabinet u iednego mieszczanina barzo zacny y kosztowny, w którym wiele raritates starożytnych dosyć godnych do widzenia mieliśmy, tak bożków których sobie poganie wystawiali, ofiary onym oddawaiąc, iako też inszych wiele, zwłaszcza monetę złotą różnych nacyi, y barzo dawną. Potym widzieliśmy w iednym domu źrzódło, kędy iakoby umyślnie woda grzana ciepła ustawicznie wychodzi z ziemie, o którey powiadaią, że wiele chorym kąpiącym się w niej pożyteczna; iakoż tam właśnie iest miesce zmurowane na to, kto się chce kąpać, commoditatem będzie miał. Kamiennice, ulice są barzo ozdobne nad insze miasta y ochędożne, y proporcią piękną idą. Tuśmy stali gospodą à la Ville de Lion, gdzieśmy zastali chłopa z rzeczami, którego wyprawiono było prosto z Marceille.

27 Julii. Jachaliśmy temiż końmi do miasteczka Cavaillon mil 8, drogą barzo wesołą, przy którey źrzódła gęste, piękne winnice, drzewa, zioła rozmaite wszędzie. W pół drogi pokarmiwszy w iedney oteleryiey, potym przewoziliśmy się przez rzekę, y wiechaliśmy do państwa Papiezkiego. Krai wesoły i żyżny, a zwłaszcza owoców barzo kosztownych, kędy też nam z ludzkości swoiey pastuch ieden drogę zabiegł, y każdemu z osobna ofiarował po dwu, po trzech wielkich morell iako iabłka. Potym przyiachawszy do mianowanego miasteczka, stanęliśmy gospodą przed bramą à la Pomme d'or, gospoda barzo wczesna y dostatnia przy wielkim porządku. Tuśmy niemieli nic do widzenia, miasteczko małe; tu iuż żydków nadybaliśmy, którzy noszą żółte birlitki i szkołę swę maią, bo ich we Francyiey nigdzie niecierpią.

28 Julii. Wysłuchawszy mszy ś., śniadanie ziadszy, iachaliśmy

mil 4 do miasta Avignon tegoż Państwa Papiezkiego, y w tey drodze białagłowa iedna w otyleryiey ludzko się stawiła; iakośmy wina kazali dać, tedy niechciała nic wziąć za wino, cośmy wypili. Krai dziwnie wesoły. Potym przyiachawszy do miasta mianowanego, stanęliśmy gospodą au Louver* de Paris, gospoda porządna, ale też nietania, y ladaiako traktuią. Potym szliśmy widzieć miasto y iego antiquitates; iakoż do widzenia iest siła, położenie miasta w równinie, a zamek na górze w miescu barzo wesołym, miasto iest wielkie, w murach porządnych, w bramach żołnirza zawsze dosyć. To miasto ma też z iednę stronę rzekę barzo zacną, tąże co y pod Baucaire idzie, Rodan, na którey iest most. Z drugą stronę mostu zaraz francuskie iest miasteczko, które graniczy od Państwa tego. W mieście zaś kościoły barzo zacne, y wiele ich, a zwłaszcza blisko zamku kościół N. Dame kathedralny, w którym leży dwóch papieżów, ieden Clemens 8, którego nagrobek znaczny iest, drugiego nieznać. Ołtarz wszytek śrebrny, przed którym też iest lamp także śrebrnych pięknych 12. Przed kościołem iest area, zkąd na wszytkie strony tak na miasto, na rzekę, y na insze strony prospekt barzo piękny. Potym widzieliśmy kościół y klasztór starożytny oyców Celestynów, w którym iest kaplica barzo piękną robotą, kędy leży ciało Ś. Petri Luzeburgii.* Szliśmy potym do kościoła oyców Benedictinów, który się zowie D. Martialis, tam między inszymi widzieliśmy też obraz Kazimirza króla Polskiego, pod którym ten napis iest:

Poloniae rex in Galliam secedens Cluneatae Monasticae vitae se addixit, et professione amissa [1]) frater Carolus vocatus, et diaconi ordinem suscepit. Anno sui monachatus tertio a Polonis requisitus, S. P. dispensatione a voto absolutus, regno inaugurari meruit. His tamen conditionibus: Primo ut Poloni singulis diebus Mercurii ieiunent, unica tamtum refectione contenti; 2 Ut omnes rotunda corona in morem monachorum utantur; 3 Ut Nobiles festis solemnibus, dum Sacra peraguntur, stollam e collo suspensam ferant; 4 Ut singuli e plebe persolvant obolum in lucernam vsturam Romae. Anno Millesimo quingentesimo* primo.

Ulice y kamiennice zaś są barzo ozdobne, y ludzie polityczni y grzeczni, ale żydów iest barzo wiele, którzy tymże stroiem chodzą, iako y w pierwszym miasteczku mianowałem: w żółtych kapeluszach albo bierlitach; którzy maią swe bóżnice. Szliśmy potym na zamek widzieć; kędyśmy zastali vicelegata Papiezkiego. Tam oglądaiąc pokoie

[1]) Tak ma Rkp. choć mylnie, zam.: emissa.

y obbicia, które są piękne, pokażywano nam iednę salę, do którey czasu swego zaproszono urząd mieyscki na bankiet z rozkazania Papiezkiego, a niemaiąc się nad niemi iako pomścić za synowca swego, którego było obieszono z ich dekretu, prochy podsadzono, y wszytkich wyrzuciło; co po dziś dzień znaki tego są wielkie. Potym widzieliśmy dzwonek ieden w tymże zamku szczero śrebrny niemały, w który tylko dzwonią natenczas, kiedy Papież umrze, albo nastaie. Vicelegata samego potym widzieliśmy. A z zamku wyszedszy, przeciwko, iest barzo zacny pałac, tam teraz, powiadaią, pieniądze kuią.

3o Julii. Jachaliśmy mil 4 do inszego Państwa, zostawiwszy we dwóch milach od Avignonu granicę Papiezką, do miasta Orange, Xcia Orańskiego, który w Holandyiey generałem iest. To miasteczko iest niewielkie, ale obronę ma swą dobrą, wały y wody. Tu siła Kalwinów Olendrów mieszka. Do widzenia w mieście nie masz nic takowego, ale nad miasteczkiem na górze skalistey niemałey cytadella we troie murami dobrze opatrzona, y barzo wielka, z którey na wszytkie strony nieprzyiacielowi przystępu zabronić może, tamże iest y garnizon żołnirza porządnego, y strzelby różney dosyć, tak dział iako y inszego oręża; może się w niey zamknąć żołnirza 4 albo pięć tysięcy. Gospodą staliśmy au trois Oranges; do widzenia niemasz nic więcey, tylko część iedna amphitheatrum pod zamkiem. Ipso die ziadszy obiad, to widziawszy, iachaliśmy widzieć Pont S. Esprit, mil 4 na teyże rzece, który iest dość długi, wysoki, y proporcią piękną murowany; ten obaczywszy iachaliśmy daley mil 2 Drogi są wesołe do miasteczka Piere late, staliśmy gospodą au Chariot, gospoda wczesna.

Ultima Julii. Jachaliśmy mil 6 do iedney oteleryiey na pokarm barzo porządney, à la poste; w tey drodze przeiachaliśmy przez dwie miasteczka porządne, drogi także wesołe częścią po nad tąż rzeką. W tey gospodzie iedwabiów siła robią, bo tam o robaczki nietrudno, drzewa morwowego wszędzie pełno. Ipso die, ziadszy obiad, iachaliśmy mil 6 do miasta Valance; tuśmy mieli przewóz ieden od pokarmu w półtoru mil; stanęliśmy gospodą a petit louvre na przedmieściu, gospoda barzo porządna.

Prima Augusti. Widzieliśmy położenie miasta tego Valence, które ma z iednę stronę rzekę y skały, z drugą zaś trochę równiny. Miasto iest niemałe y w murach dobrych; kościoły ma piękne, zwłaszcza za miastem kościół Dominikański, przy klasztorze ogród z sadzawkami ma swe zalecenie. Ma też to miasto cytadellę dobrze obronną tuż przy mieście, w którey tam iest y garnizon, ale tam do niey nie puszczaią. To obaczywszy, śniadanie ziadszy, Pana Orchowskiego

prosto do Lionu, y rzeczy wyprawiwszy, sami udaliśmy się w stronę ku Grenobli. Jachaliśmy do pokarmu mil 3 do miasteczka porządnego nad tąż rzeką, Roumans,* kraiem barzo wesołym, drzewami kasztanowemi y orzechowemi. Stanęliśmy gospodą au Chapeau rouge, gospoda barzo porządna, wino dobre, y tu melonem częstowano JchMściów.

Ipso die iachaliśmy takąż drogą wesołą, mil 4, na nocleg do miasteczka St. Marcellin; stanęliśmy gospodą na przedmieściu au faucon, porządna, wino też dobre.

2 Augusti. Jachaliśmy mil 4 do pokarmu do iednego burku, który się zowie St Francois, y gospodę mieliśmy pod tymże znakiem. Tuśmy zażyli drogi rozmaitey po górach, drogach skalistych częścią, a wszytko pomiędzy górami srogimi; częścią zaś nietęskliwa droga była, iż w takie gorąca prawie iako iakim sadem iechał pomiędzy drzewami kasztanowemi a orzechowemi a winnicami, kędy się wina rodzą rozynkowe, muszkatelowe, y w gospodzie przedaie wino.

Ipso die mil 4 iachaliśmy na nocleg do miasta Grenoble, takąż drogą ponad Lizerer [Isère]. Stanęliśmy gospodą à St Barbe. To miasto ma swe położenie między górami srogiemi Alpes. Miasto iest niewielkie, w murze, przez które idzie rzeka mianowana. Do widzenia tak dalece niemasz nic, tylko kościoły a dom mieyscki, kędy sądy odprawuią Parlament[czyki].

3 Augusti. Jachaliśmy mil 5, lekko się wybrawszy bez płaszczów, pomiędzy górami srogiemi do miesca iednego ponad rzeką, które zowią la fointaine qui broule,* drogami od Grenoble wesołemi pomiędzy drzewami. Przyiachawszy potym do miesca, cudowna rzecz, iako góra iedna między górami ustawicznie gore, kiedy tylko ruszy kiikiem, to płomień wypada, a miesca wszędzie gorące, y woda, która prawie oblewa tę górę, to iest mały potoczek, iest gorąca; próbowaliśmy słomą tego ognia, tedy się zaraz pali, a prochu cośmy sypali, tedy się nic nie zapalał. Ta ziemia, która góre, tedy iest częścią w niey kamienia iakoby owego, którego na dachówki zażywają, a część zaś glinowatey ziemie siwey. To obaczywszy, powróciliśmy nazad; kędy nas dészcz srodze wielki napadł, a ieszcze płaszczów nie mieliśmy. Pokarmiliśmy w iednym miasteczku błahym w mili od tego miasta; potym iachaliśmy do Grenoble, kędy nam dobrze dészcz dokuczył, i opóźniliśmy się barzo, żeśmy zastali bramy zamknione mieysckie, zaledwieśmy się wprosili do iednego kabaretu na noc à l'estoille.

4 Augusti. Wysłuchawszy mszy ś., iachaliśmy ustawicznie w srogą górę mil 2, w półdrogi koniom wypocząwszy y samym sobie. Tu wiachawszy na górę, tak zboża iakoteż owoce, orzechy nic niedoyrzałe,

a wyżey ieszcze na górach, kędy śniegi zawsze leżą rok od roku; zowią się te góry Alpes moriere.* Tuśmy zażyli drogi srodze złey, kamienistey, a potym iachaliśmy znowu z góry milę wielką, à la grande Chartreuse, do iednego miesca między skałami w srogiey iaskini pustey, kędy ś. Bruno pokutował, y na tym miescu kościół teraz y klasztór srodze wielki oyców Cartuzyanów, iakoż się to miesce zowie Cartuzya. Zkądeśmy przyiachali, iakoby umyślnie skała się rozdwoiła, iako wrota iakie, srodze wysoka, które tak na koło miesca tego idą, a tam wiachawszy przez rzeczkę, sroga pustynia; drzewa haniebnie wysokie y gęsto zarosłe, y pod ten czas prawie trafiliśmy iakoby wiosna tam się poczynała, bo tam, iako powiadaią, tylko ciepła bywa trzy miesiące; śniegi po górach leżą. Ten klasztór ma srogie beneficia, co właśnie powiadaią, iż iest do niego intraty na kożdy rok pięć kroć sto tysięcy złotych; iakoż powinni z tey intraty sami żyć, których iest osób wszytkich z rzemieśnikami y inszą czeladzią więcej niźli 200. A z osobna kożdego peregrina, których się nigdy nie przeminie na kożdy dzień, powinni, choćby we stu osób przyiachał, podeimować trzy dni, samego y konie; dadzą komory, łóżka kożdemu białe, y według religiiey kożdey, iako to różnych cudzoziemców tam ustawicznie bywa, lubo inakszey wiary, kożdego przyimuią, y wszytek dostatek daią co potrzeba; tylko ustawicznie z masłem, mięsa nigdy w czas wszelaki. Do widzenia zaś mieliśmy piękne w klasztorze niektóre raritates, iako to kaplica iest barzo piękna, krużganek, który iest na zdłuż na naszych łokci 323, a w szerz 36, z gankami pięknemi. Cella generalska z kosztownemi obrazami, biblioteką, y oratorium; także też inszych kapliczek od marmurów y malowania kosztownego; refektarz y porządek iego. Byliśmy też na nieszporze wespoł z Xiężą w chórze, iako śpiewali to nabożeństwo, kożdemu podobać się musi. Nuż zaś porządek wszytek, (iak ono mówią, iak z płatka kożdą rzecz wywinął); a zwłaszcza i w tym też, że zaraz skoro się opowié peregrin iaki, iż przyszedł albo przyiachał dla widzenia mieisca, którego przyimuiąc odbieraią od niego broń y konia, y o nic się frasować nietrzeba, a kiedy chce wyieżdżać, wszytko pięknie wcale oddadzą, nawet choć się co zepsuie dadzą naprawić, nic nie potrzeba dać od tego. Potym chodziliśmy po tey pustyni do tych kapliczek, na którym mieiscu właśnie S. Bruno samosiodm pokutował. Tam się woda poczyna, źrzódło z skały wynika. Widzieliśmy zaś kozy dzikie na tych skałach, których są poimanych dwoie, stara z młodą, między swoiskiemi ich chowaią, co się po skałach na rożkach wieszaią. A owo zgoła trudno opisać to tak miesca tego Ś° iako

to tam Boskimi rękoma iest uczynione dla pokutuiących, o czym historia tego miesca osobliwym świadkiem.

5 Augusti. Wysłuchawszy mszy ś., wyiachaliśmy temiż wrotami z tey iaskinie, iakośmy byli przyiachali, a obróciliśmy się ku Sabaudiiey drogami barzo niecnotliwemi, kędy nigdy wozami nieieżdżą, tylko koń za koniem, y to zwyczane* konie chodzą po takich górach; a na drugą stronę drogi, prawie przepaści; zachoway Boże upsnąć się koniowi, to iuzyz* zginął ze wszytkim człowiek. Tu iuż granicę francuską zostawuiemy, we dwóch milach od Cartuzyiey, która się zowie, to iest wioska, St Piere*, nad którą iest opodal na górze wysokiey zamek murowany z daleka znać nieszpetny. Potym wieżdżamy na granicę Xcia Sabaudskiego po przykrych srodze górach y drogach. Tu minęliśmy dwa zamki zburzone od francuzów na srogich górach skalistych. Potym pokarmiwszy trochę koni w lichym kabareciku, iachaliśmy mil 3 do miasteczka Mommelian, gdzieśmy zieżdżali z srogiey góry niebespieczną drogą, namniey dobrą milę polską. Ziachawszy potym na dół, znaleźliśmy owoce dostałe y orzechy, a na górze kiedyśmy byli, to prawie wszytko iak na wiosnę, zboża dopiero na górze w pół ziarna, a nadół ziachawszy iuż po żniwach. Przyieżdżaiąc tedy o milę od Mommelianu, po drodze wstąpiliśmy nawiedzić miesce św. to iest obraz cudowny Naś. Panny, przy którym P. Bóg wiele cudów pokazuie; tam iest klasztór Bernadyński. Przyiachawszy do tego miasteczka iuż wieczorem, stanęliśmy gospodą a la Croix d'or, gospodarz włoch, ma lat 89, rzeźwy iakoby we 30 lat drugi, a z puinałem zawsze chodzi; miał żon 4, teraz z czwartą ieszcze mieszka; z któremi był spłodził potomstwa 28, ale wszytkie pomarli, tylko co 6 zostało żywych. Mieszka w tym miasteczku lat 60, kędy po francusku mówią prawie wszyscy, a on się dotychczas nic nienauczył mówić po francusku; po włosku się rad sprawuie; o cortezie nietrudno mu, kiedy widzi kogo zarwać, iakoż nie tanio się obszedł z IchMciami. Do widzenia w miasteczku niemasz nic, tylko nad miasteczkiem na skale niemałey cytadella barzo potężna we troie rowy głębokie w skale nakoło wykowane, iakoż y przy nas, iakośmy chodzili widzieć ią, tedy skałę wyrzucano miną dla opatrzenia lepszego ieszcze. Tam się może zmieścić żołnierza kilka tysięcy, iakoż zastaliśmy porządek wszelaki, żołnierzów chłopów hożych, y officerów grzecznych. Cekauz barzo porządny y dostatni; działa, zwłaszcza nowo zrobione, barzo kosztowne y długie, iakich nigdzieśmy niewidzieli ieszcze, żywności maią na kilkaset ludzi na ośm lat zawsze, także y do obrony wszytkich potrzeb. Jakoż przed lat kilką oblegli to byli

miasteczko y fortecę francuzowie w ośmnastu tysięcy człeka; miasteczko byli wzięli, które iest ladaco y niefortifikowane barzo, ale fortecy żadną miarą, pod którą leżeli z woyskiem półtora lata, a nic niesprawili; a teraz daleko iest obronnieisza rzecz, musieli z niszczym ustąpić. Pod miasteczkiem z iednę stronę idzie rzeka taż co y pod Grenoblą, a zaś nakoło tylko góry, wszędzie skały i góry, Alpes, na których tylko śniegi widać.

6 Augusti. To obaczywszy, pożegnawszy się z niektóremi officerami, którzy się ludzko stawili IchMciom, śniadanie ziadszy, iachaliśmy mil 2 do miasta tegoż Państwa, Chamberi, które iest principalne w tey prowincyiey. Stanęliśmy gospodą na przedmieściu przed bramą au Nostre Dame, gospoda dobra; tuśmy mieli do widzenia miasto piękne, ale mury koło miasta staroświeckie. Ulice y kamiennice piękne, zamek nad miastem, w którym iest y garnizon, kościoły piękne, zwłaszcza oyców Franciszkanów kościół wielki, w którym też iest obraz cudowny Naś. Panny, kościół także Dominański; ale ma dank kościół Jezuicki, strukturą piękną, faciata piękna barzo, i w samym kościele ołtarz wielki barzo kosztowny, z różnych kolorów marmurów postawiony. Collegium także piękne y niemałe, y studentów dostatek. O owoce różne nietrudno.

7 Augusti. Alterował się nam JMćPan Jan, na którego oczekiwaliśmy do południa; skoro przyszedł do siebie, ziadszy obiad, iachaliśmy milę do góry iedney, którą zowią Esblete. Od tego miasta tu srodze przykro, do góry wieżdżaliśmy dobre pół mile naszey, tylko że konie zwyczaineśmy mieli, które zwyczaine iuż do tych dróg. Potym wiachawszy na górę, iest mila ziazdu zgóry nadół, kędy na koniu zieżdżać niepodobna lubo na zwyczainym, od czego są chłopi umyślnie, których zowią Maronami, co znaszaią na krześle prostym kożdego, kto zapłaci złoty, zgóry aż nadół na lepszą drogę. Są barzo zwyczaini do tego, iako zstępuią z kamienia na kamień, drudzy boso. Przykro zgóry, iakoż dali się nieść IchMość, bo daleko dla nich było piechotą zchodzić, a myśmy konie sprowadzali pieszo. Tuśmy też zażyli niepogody; strawiliśmy na tey przeprawie góry godzin 4. Potym milę srodze niecnotliwą drogą iachaliśmy, a milę zaś dobrą drogą. Tuśmy pozbyli iuż tych gór niecnotliwych, a przyiachaliśmy mrokiem, co 4 mile rachuią od Chamberi do miasteczka Bouvosin*, przez które idzie rzeka, która graniczy z Sabaudią: na iedney stronie część miasteczka należy do Sabaudiiey, a druga strona do Francyiey, y stanęliśmy gospodą na części francuskiey w gospodzie barzo porządney à la Poste. Do widzenia nic niemieliśmy, miasteczko iest błahe.

8 Augusti. Jachaliśmy do pokarmu mil 5 do iednego porządnego burku, który zowią Bourgon, częścią drogami wesołemi, częścią też barzo złemi; tuśmy w tey drodze mieli częścią lasy kasztanowe. Tu przyiachawszy do mianowanego burku, przeiachawszy dobrych dwa *, stanęliśmy gospodą au dauphine; gospoda dobra, wino barzo dobre białe y czerwone. Ipso die, ziadszy obiad, iachaliśmy na nocleg do iedney błahey wioski mil 4 polem, którą zowią Louran. Staliśmy gospodą à la Croix blanche, gospoda niezła, wino dobre.

9 Augusti. Jachaliśmy mil 3 drogą wesołą do miasta Lionu. To miasto iest zdaleka barzo pozorne y wielkie. Tu przyiachawszy zastaliśmy w bramach porządney warty swisów* po kilkadziesiąt. Potym stanęliśmy gospodą à l'escu d'or; gospoda barzo porządna y wczesna, traktuią pięknie. Tuśmy w gospodarskich xięgach między podpisami peregrinów, którzy stawaią w tey gospodzie, naleźli podpis niebosczyka oyca IchMściów, który swą ręką napisał wprzód wirsz, za peregrynatiiey swoiey w tych kraiach: Fugiendo in media ruitur fata, in Anno D. 1611 die 13 Augusti. Jacobus de Sobieszyn Sobieski Pallatinides Lublinensis Haeres in Złoczów et Zborów. Szliśmy potym widzieć miasta położenie y wielkość iego. Z iednę stronę ma równinę, z drugą zaś stronę góry, po którey* miasto, kościoły y pałace idą, a przez miasto rzeka na dwie części idzie taż co i pod Bocaire, Roan. Kamiennice są piękne y ulice, ludzi politycznych y grzecznych siła, kupiectwa też różnego dosyć y towarów różnych. Kościoły zaś są barzo piękne, a zwłaszcza kościół Cathedralny St Jean nad rzeką, strukturą staroświecką, kosztownie murowany, y wielki. Kościół zaś Jezuicki godna rzecz do widzenia, kosztowny barzo, proporcyą piękną, obrazy w nim barzo kosztowne, chór tylny, kędy muzyka bywa, marmurowy, barzo piękny. Potym szliśmy do Collegium ich, które dosyć ma wielkości swoiey, y barzo kosztowne. Tam widzieliśmy malowane perspektiwy barzo piękne, bibliotekę cudownie zacną y wielką, z którey prospekt na rzekę; barzo porządna. Potym szliśmy do Congregatii, kędy także barzo rzecz kosztowna, godna do widzenia iest. Kościół zaś St Just staroświecki, kędy nam wiele zacnych reliquii y śrebra pokazywano, a zwłaszcza ieszcze iedno dzieciątko z niewiniątek całe, y ranę w głowie niemałą znać barzo dobrze. Potym za miastem kościół Sti Irenei stary barzo, dwoisty, ieden na wirzchu, drugi na spodzie, w którym ieszcze za pogan oddawali ofiary Bogom swoim, a zwłaszcza w dolnym kościele. Teraz zwyczainie w wirzchnim kościele odprawuie się nabożeństwo Catholików. W tymże kościele widzieliśmy kawalec słupa marmurowego

czarnego, u którego był związany ś. Ireneus, iako iego historya opisuie. Inszych kościołów zacnych dosyć widzieliśmy y pałaców y placów pięknych dla przechadzek, winnic y ogrodów po górach. Do obrony miasta cytadel trzy, w których zawsze iest y garnizon, na górach skalistych murowanych, a trzecia nad rzeką. Tuśmy zmieszkali te kilka dni dla przeirzenia się dobrze w tym mieście. Mosty też są piękne na rzece. Był też nam przyczyną Messager, żeśmy się musieli zabawić w tym mieście, który niedopuszcza naimować koni, kto do Paryża zmierza, tylko żeby z nim iachać, y tak po staremu na iego stanęło, żeśmy iego końmi z Lionu musieli wyiachać.

14 Augusti. Jachaliśmy ziadszy obiad mil 6 do iednego burku; zażywszy częścią złey drogi y niepogody, stanęliśmy na nocleg gospodą à la teste noir, gospoda porządna.

15 Augusti. Wysłuchawszy mszy ś. rano y śniadanie ziadszy w dzień wniebowzięcia Naś. Panny, iachaliśmy mil 6 do miasteczka Roane, w pół drogi wypocząwszy koniom trochę, zażywszy poniekąd drogi złey, górzystey. Tu przyiachawszy do miasteczka tego, do którego przez most trzeba przeieżdżać od Lionu, kędy na końcu mostu iest brama, tu od osoby z koniem powinien każdy dać groszy dwa, cośmy i my zapłacili. Tuśmy stanęli gospodą au Loup, gospoda barzo zacna y dostatnia, y barzo pięknie traktuią, iakoż sławna iest we francyiey. Dano wieczerzą dla IchMci dwoie noszenie, y dwoie wety, ale za to po taleru od osoby. Obbicia ma gospoda piękne, y każdą rzecz co należy gościowi, zwłaszcza w sali. Wina ma też dobre.

16 Augusti. Do widzenia niemaiąc nic w tym miasteczku tylko kościół Jezuicki, ztargowawszy barkę aż do Orleansu za złt. 30, obmyśliwszy prowiantu na obiad, puściliśmy się rzeką Loer*, która się dobrze wyżey poczyna tego miasteczka, wodą barzo małą, kędy do batu IchMci gospodarz w karycie swoiey odsyłał. Tuśmy tego dnia upłynęli mil 7 do iedny błahey wioski y błahego kabareciku, rzeczy niewynosząc z batu, IchMść nocowali w nim, a my na bacie przy rzeczach.

17 Augusti. Poraniwszy się, płynęliśmy mil 10, także do iedney wioski, wysiadaiąc czasem na ląd, do winnic, y z fuzyą; tę wioskę zwano Żyli. Cabarecik ladaiaki, do którego rozumieiąc żeśmy mieli bliską drogę, co nas oszukało, żeśmy trzy mile przechadzki dobrey mieli aż do uprzykrzenia, a bat był odszedł.

18 Augusti. Wysłuchawszy mszy ś. płynęliśmy mil 7 do miasteczka Dziz*, to iest Państwo królowey Jey Mści naszey Polskiey; mia-

steczko porządne, y zamek piękny; staliśmy gospodą a le scolle, [à l'escole], gospoda porządna y wina dobre.

19 Augusti. Płynęliśmy mil znowu 7, do tegoż Państwa królowey Jey Mci miasta pierszego, iey Państwem wszytko, krai wesoły barzo, zwłaszcza winnice, miasta Nevers. Stanęliśmy gospodą au Lion d'or, gospoda wczesna. Potym szliśmy widzieć miasto, zawczasu dobrze przyiachawszy przed wieczorem, które ma swe położenie w barzo pięknym miescu, z iednę stronę rzeka, przez którą idzie most piękny murowany, a z drugą zaś stronę barzo krai wesoły, zwłaszcza winnice. Szliśmy potym widzieć przez miasto, przez ulice piękne, do zamku, którego iest struktura staroświecka, iednak prospekt na wszytkie strony barzo piękny, y plac przed zamkiem niemały, iako rynek. Szliśmy potym do kościoła Cathedralnego, kędy się chowaią Xżta de Nevers; tam nagrobków iest pięknych barzo, kilka. Ołtarz wielki barzo kosztowną robotą z marmurów y alabastru. Inszych kościołów pięknych y zacnych widzieliśmy, iako to kościół Jezuicki za miastem, a w mieście Carmelitanek bosych, strukturą barzo piękną.

20 Augusti. Płynęliśmy mil 7 na nocleg do iednego burku. Tuśmy we dwóch milach od Nevers minęli miasteczko La Charité, piękne; potym przypłynęliśmy zawczasu, y gospodą staliśmy au lion d'or, gospoda wczesna.

21 Augusti. Płynęliśmy mil 9 na nocleg do miasteczka Bryar, krai wesoły, po nad rzeką winnice barzo piękne. Tuśmy stanęli gospodą à l'escu d'or, gospoda wczesna. Tu chodziliśmy widzieć zaraz za miasteczkiem śluzy murowane, których iest powiadaią 40, barzo porządne, przez które przechodzą barki z rzeki Loer z towarami na rzekę Sene, y tak do Paryża dochodzą potym; to wielkim kosztem iest robiono, ale pożytek wielki czyni też.

Neapolim rebelizowało królowi hiszpańskiemu z fakcyiey francuskiey, czego promotorem został Duq de Guize.

22 Augusti. Niemogąc dostać koni do naięcia, zkąd prosto mieliśmy iachać au fontaineblou*, znowu tymże batem puściliśmy się do Orleansu. Upłynęliśmy na nocleg mil . . . do miasteczka porządnego Sully. Most murowany przez rzekę, gospodą staliśmy au Trois Roys. Do widzenia niemasz nic, tylko kościół wielki, którego bliskośmy stali, niedokończony. To miasteczko było za panowania Henryka czwartego w oblężeniu.

23 Augusti. Powstał nam wiatr barzo przeciwny, dla którego żadnym sposobem niemogliśmy z batem nadół bieżeć; y tak Ich Mść wysiadszy z batu, szli do iedney wioski; tam karę naiąwszy, zaia-

chali na niey do Orleansu. Od tego miasteczka rachuią mil 3 do Orleansu. My potym przynaiąwszy do batu chłopów, żeby ciągnęli na dół, zaiachaliśmy iako tako do miasta mianowanego, kędyśmy należli IchMciów w teyże gospodzie à la Croix blanche, kędyśmy pierwey iadąc stali. Tuśmy zastali tychże IchMciów PP. Polaków, których y pierwey widzieliśmy. Tu Ich Mść ieździli widzieć za milę źrzódło iedne, które się z skały poczyna.

25 Augusti. Jachaliśmy końmi naiętemi, (wyprawiwszy prosto do Paryża rzeczy z messagerem, P. Orchowskiego y pazia) au fointenne belleau*, ziadszy tu na miescu śniadanie, wprzód mszy ś. wysłuchawszy, na pokarm iachaliśmy mil 10 do miasteczka Lory. Pokarmiwszy trochę iachaliśmy na nocleg mil 4, do iednego burku błahego, w którym iest barzo pałac zacny, nowo zmurowany, M. Prince Condé. Tuśmy stali gospodą à la Cigonie*.

26 Augusti. Jachaliśmy mil 6 do mianowanego fointenne belleau, do którego przyieżdżaiąc lasem pięknym alboli zwierzyńcem dwie mile drogi mieliśmy. Tu iadąc widzieliśmy ielenie pasące się blisko drogi, które są niebarzo boiaźliwe. Przyiachawszy, stanęliśmy gospodą à la Corn de Cerf, gospoda wygodna. Do widzenia to miesce właśnie iest dla recreatii królewskiey między puszczą przy wodach, tylko tak nakształt wsi iakiey bez obmurowania, ale pałaców y dworów iest murowanych wiele, różnych paniąt francuskich, którzy mieszkaią przy królu na ten czas, kiedy król tam residuie. Szliśmy tedy widzieć pałace trzy złączone wespół, to iest królewski pałac barzo zacny, z pokoiami, malowaniem, galeryą, kaplicą barzo kosztowną od marmurów różnych, do którey przychodząc nade drzwiami iest ten napis: Honora Deum et deinde Regem. Malowania w niey kosztowne z pozłotą. Potym dziedziniec, ogród, w którym fontanny barzo godne podziwienia, statuy kosztowne, tak z marmurów jako też z mosiądzu, sadzawki, drzewa rozmaite, y zwierzyniec wielki tak do zwierza iako też i do ptactwa różnego. Tuśmy widzieli sępa ptaka. Co tylko do delicyi należy królewskich, tu się wszytko naiduje, tak przeiażdżki na wodach, przechadzki pomiędzy ślicznemi drzewami, płotami wysokiemi, iako też przeiażdżki, a zwłaszcza w sadzawkach też ryb rozmaitych, na które patrzaiąc wielka uciecha, a między wszytkimi w sadzawce iedney, kędy pstrągów jest sroga rzecz, wielkich iako karpie, którym kto chce z nich mieć uciechę, tylko rzucać na wodę żaby, tedy nim doleci żaba do wody, pstrąg wyskakuje z wody w górę na łokieć, y na dwa, a pochwytuje żabę. Te wszytkie uciechy naiduią się osobno przy kożdym pałacu, które są mianowane ieden

królewski, drugi królowey, trzeci Duqui de Orleans, zdadzą się być iako miasto iakie. Tu ludzi zacnych co dzień iako to w lecie y w iesieni ieździ dla rekreatiey, y dla widzenia, zwłaszcza peregrinów, iakoż iest pewnie miraculosum quid.

Ipso die iachaliśmy daley ku Paryżowi na nocleg mil 4 do iedney wioski; tuśmy mieli od fointenne belleau iadąc dwie mile dobre lasu, y tu w tey drodze dostawało się nam widzieć ieleni niemało. Staliśmy tu gospodą à la Croix blanche, gospoda dobra, ale tu iuż drożey na tych gościńcach kożda rzecz.

27 Augusti. Jachaliśmy mil 4 także do pokarmu do iedney wioski, tu we trzech milach od noclegu wstępowaliśmy po drodze widziéć pałac ieden nad rzeką Sequaną, na górze, M. L'abbé de la Riuiere, to iest sekretarza pierwszego Duqui de Orleans, alboli iego gouwernera. Między inszemi iest pewnie do widzenia piękna rzecz pałac iest niewielki, który na górze stoi, a woda wkoło niego. Pokoie barzo zacne z kosztownemi obbiciami, namiotkami, krzesłami. Prospekt barzo zacny na rzekę. Ogród niemniey kosztowny z fontannami barzo zacnemi, które spadaią z góry nadół z wielkim impetem, statuy pięknych także niemało; wyiazd z pałacu pomiędzy drzewami sadzonemi, iako ulicą iaką iachał barzo wesołą. Tu ztąd o milę pokarmiwszy w tey wiosce, ipso die iachaliśmy mil 4 do Paryża. Tu w mili przed Paryżem zaiachał drogę IchMciom M. Foristie,* kalwakator IchMw, u którego się uczyli ieździć na koniech, z synem swoim witaiąc IchMw. Potym aż przyprowadził do gospody IchMciów pierwszey, kędy IchMść stali przedtym. Tu niemyśląc się bawić długo w Paryżu, ziednano pansią naprzeciwko gospody IchMciów à la Ville de Brizac po złt. 2—10, od osoby u pierwszego stołu na dzień, a od drugiego stołu połowę tego. Pensya dobra, y konwersacia, bo tam ludzi zacnych chodziło do stołu wiele. Zastali też IchMść w gospodzie swey residuiącego ambasadora Xcia Bawarskiego, iednak było miesca dosyć dla wszytkich.

Tu IchMść zmieszkali przez kilka niedziel dla swey wyprawy w dalszą drogę.

15 Septembr. Lancgraph de Hessen miał audiencią swoię publiczną u królestwa, na którey też byli IchMść, który z wielkim dworem był, y barwę stroyną dał na swę czeladź; wdzięcznie był przyięty od królestwa, y traktowany kosztem królewskim przez kilka niedziel, iako powiadano, że na kożdy dzień na dwór iego y na strawę wychodziło tysiąc talarów, a w rybny dzień dwanaście set talarów.

24 7bris. Pożegnawszy się z Paryżem, mszy ś. wysłuchawszy,

w imię Pańskie z Messagerem do Ruanu, od osoby po złt. 11 y z traktowaniem, wyprawiliśmy się, wyprawiwszy z rzeczami prosto do Cailles [Calais] kucharza y z paziem. Dlatego IchMść obrócili do Roanu, aby widziéć Normandią y Picardią. Jachaliśmy do pokarmu mil 6, do miasteczka Pontoise, które iest kardynała Mazariniego; tuśmy mieli przewozów dwa na teyże rzece, co od Paryża idzie. Miasteczko to iest porządne, staliśmy w gospodzie porządney Messagerskiey, traktuią dobrze, y wino dobre, przed bramą mieiscką, à l'escu d'or.

Ipso die do noclegu iachaliśmy mil 6, do iednego burku, także do ordinaryiney gospody Messagerskiey, y tam byliśmy dobrze traktowani au Bras d'or.

25 7bris. Jachaliśmy także do pokarmu mil 6, do iednego burku, do ordinaryiney gospody Messagerskiej, y tu dobrześmy byli traktowani. Tu w tey drodze wszędzie przy drodze gruszek pełno dzikich, srodze wielkie, a twarde, których zażywaią na kwas, y to piią, zwłaszcza wieśniacy, miasto wina. Wprzód ich siekaią drobno, potym w beczki kładą. Zowią to du Cidr, rzecz iest mocna y prętko zawróci głowę, na kształt naszego iabłeczniku, bo to wespół y z iabłkami siekaią.

Ipso die pokarmiwszy, iachaliśmy na noc mil 6, do miasta mianowanego Rouen, takimże kraiem, częścią miesca są barzo wesołe y lasy. To miasto leży w dole, nad które aż przyiedzie, to go obaczy; z wielkiey góry trzeba zieżdżać do niego. Rzeka taż co od Paryża idzie pod to miasto, po którey tu iuż okręty z morza przystępuią ładowne, miasto portowne y zacne, dosyć ma swey wielkości y obronę dobrą w murach potężnych. Stanęliśmy gospodą au Quadrans de Mer, gospoda bywała snadź porządna za dobrego gospodarza, ale teraz gospodarz młodzieniec ladaiako gości traktuie, y drogo bierze. Tuśmy w teyże gospodzie zastali IMPana Opalińskiego, woiewodzica Poznańskiego, który się ztąd ambarkował na okręt do Hamburku. Do widzenia mieliśmy naprzód port, o którym iuż spomniałem, potym most przez rzekę na barkach misternie budowany z posadzką kamienną; barek samych 18; potym kiedy wielka woda przypada, łatwie go podnaszaią, także kiedy spadnie opuszczaią śrubami, dobrze się miiaią na nim karety. W mieście kamiennice są niebarzo piękne, wpół drzewem wszytko budowane, ale kościoły barzo zacne, a zwłaszcza kościół Notre Dame barzo wielki y piękny, który przekładaią nad insze we Franciey. Ma dwie wieże w przedzie, barzo wysokie, z ciosowego kamienia, sztuki barzo kosztowne staroświeckiey roboty, a trzecia zaś piramis barzo piękna y wysoka na pośrodku

kościoła, który iest na krzyż murowany; ten iest Cathedralny. Tuśmy chodzili na wieżą kościelną widzieć miasto, które iest pozorne, y dzwon barzo wielki, któregośmy po wszytkiey peregrynacyiey równego iemu niewidzieli. W tymże kościele nagrobki za wielkim ołtarzem są od marmurów subtelną robotą robione barzo kosztem wielkim Xiążąt Normandskich. Potym okna trzy; dwie w kaplicach pobocznych, a trzecie nad organami, w których to oknach mistrz z podmistrzykiem swoim szli o sztukę, kto z nich miał pięknieysze zrobić, co potym przyznano sztukę foremnieyszą podmistrzykowi. Potym w tymże kościele pokazuią w zakrystyiey aparaty barzo kosztowne y bogate, antiquitus robione, tak kapy, ornaty, dalmatyki, y antepedya, hawtowania złotem y perłami, y różnych kolorów iedwabiem hawtowanych, iako malarz lepiey nigdy wyrazić farbami y subtelniey niemoże; godna rzecz iest do widzenia y podziwienia, a iest tego kilkanaście sztuk, iedna od drugiey bogatsza, y przesadzaiąca się w robotę sztuki. Śrebra także wiele iest zacnego. Insze kościoły maią barzo zacne wieże między inszemi iest też co widzieć kościół nowo zmurowany, który ieszcze nie ze wszytkim iest dokończony, Jezuicki. Nowa struktura iego, inwentią barzo piękną, który iest krzyżowy, a od pierwszych drzwi w kożdym kącie y w kaplicach, widzieć może kożdego, y kaznodzieię zewsząd słuchać wybornie może. Są w nim cztery chóry; awo opisać trudno takiey nowey inwentiiey. Widzieliśmy potym oyców Capucynów kościół y ogród, który iest na skale barzo piękney w mieście. Potym pałac, w którym parlament swoie sądy odprawuie, y inszych pałaców zacnych widzieliśmy, zwłaszcza też zamek, w którym są bastilie y garnizon; tam więźniów zastaliśmy kilkadziesiąt, znacznych hiszpańskich officierów; obronę ma dobrą. Tu nas potym IMPan Skotnicki nagonił z Paryża także Messagerem, (który codzień przyieżdża z Paryża do Roanu, y codzień z Roanu do Paryża drugi wyieżdża), chcąc companiiey IchMciom w dalszą drogę dopomódz.

28. 7bris. Naiąwszy konie na pięć dni aż do Diepu, od kożdego po złt. 7—10, oprócz strawy tak swoiey iako też y końskiey, iachaliśmy, ziadszy śniadanie, drogą wesołą do iednego burku na nocleg mil 7, wpółdrogi trochę koniom odpocząwszy, nad tąż rzeką. Tuśmy stali gospodą au Trois Marchands; gospoda wczesna.

29. 7bris. Wysłuchawszy mszy ś., śniadanie potym ziadszy, iachaliśmy do pokarmu mil 6, częścią gór zażywszy, przez trzy burki, w których przy kościołach wieże są barzo kosztowne; także też do burku, do którego trochę z drogi wyboczyliśmy dla pokarmu, bośmy daley niemogli mieć pokarmu; gospodą staliśmy à l'escu. Tu

wypocząwszy koniom, ipso die iachaliśmy mil 5 drogą dobrą y wesołą do miasteczka Havre de Grace, które iest potężnie fortyfikowane w murach y wodach w równinie nad morzem, zewsząd do niego przystęp barzo trudny, port swóy ma barzo zacny, który nad insze przekładaią, dobrze opatrzony dla nieprzyiaciela. Tuśmy zastali znowu IMPana Opalińskiego, który ztąd na okręt wsiadał; staliśmy gospodą à l'escu; niezewszytkim wczesna. Szliśmy potym nazaiutrz widzieć cytadellę nad portem, którą fortifikował niebosczyk kardinał Richelicu, y tam swóy miał deposit, iako powiadaią, że gotowych miał pieniędzy tam w deposicie szesnaście milionów. Ta iest osobno od miasteczka, potężnie fortifikowana murami, wałami, wodą we troie, przy dostatku żołnierza, y strzelby, y wszytkiego, co do obrony y żywności należy na kilka lat, pod którą rzeka Sequana wpada w morze. Tu przyieżdżaiąc do miasta, w bramie żołnierze, według zwyczaiu, strzelbę odbieraią, potym do gospody przynoszą.

3o. 7bris. Ziadszy obiad, wyiachaliśmy, obróciwszy się ku Diepu, mil 6, na nocleg do iednego burku bez przewodnika przez miesca niebarzo bezpieczne od rozbóinikow; tuśmy zażyli potrosze iako niewiadomi błędu, dotego deszcz dokuczał, zaczym przybłąkaliśmy się dobrze w noc niewidną, trafiliśmy na gospodę barzo błahą dotego.

Prima 8bris. Jachaliśmy w lichą niepogodę, wziąwszy przewodnika, drogą barzo ladaiaką, po górach przykrych, kędy bez przewodnika niewiadomy żadną miarą obeiść by się nie mógł, kraiem żyżnym wszędzie, mil 6 do iednego burku na pokarm.

Ipso die ziadszy obiad, iachaliśmy mil 4, także do iednego burku, trafiliśmy na gospodkę barzo ladaiaką, à la Croix bleu.

2da 8bris. Jachaliśmy mil 3 dobrych do miasteczka mianowanego Dieppe, kraiem pięknym, częścią górzystą drogą, które leży między dwiema górami nad morzem samym, nizkąd go niewidać aż przyiedzie nad miasto. Obronę ma ladaiaką, ale port dobry. Stanęliśmy gospodą au Prince de Orange, gospoda wczesna. Do widzenia mało co, tylko że z iednę stronę morze, a zaś zewsząd góry koło miasteczka. Rzemieśnika też iest dosyć, a zwłaszcza co sztuki barzo zacne rzezą, z kości słoniowych; tuśmy przemieszkali półtora dnia.

4ta 8bris. Naiąwszy konie do Habelville na Amiens, od każdego po złt. 5 oprócz strawy, iachaliśmy mil 6 do pokarmu drogą niezłą do iedney lichey wioski, gdzieśmy obiad barzo słaby mieli, niedostawszy ryb. Potym na nocleg znowu mil 6 do iednego burku, także błahego, zażywszy cokolwiek niepogody, iednak gospodę dobrą trafiliśmy.

5ta 8bris. Jachaliśmy wysłuchawszy mszy ś., niepokarmuiąc mil 10,

do miasta stołecznego w Picardiey, Amiens. To miasto ma swe położenie w równinie, przy wodach nakoło, wszytko barzo porządnie y potężnie fortifikowane, osada iego wielka, dość nasiadłe y ludzi dostatek, także y żołnierza; gdzieśmy zastali Polaków kilkaset zaciężnych, tak P. Przyiemskiego, iako y inszych Colonelów. Stanęliśmy gospodą à l'ave Maria, gospoda wczesna y dostatnia, w którey się gość nigdy nie przeminie, ale też nie tania. Szliśmy potym widzieć kościół St Jean, Cathedralny, barzo wielki y proporcyonalny, kosztem wielkim murowany, w którym iest do widzenia inter miracula głowa cała ś. Jana Chrzciciela, przy którey y twarz ieszcze mało co nadpsowana, dobrze wszytkę rozeznać; osobna iest kaplica, kędy tę chowaią reliquię tak zacną, za prożbą to pokazuią peregrinom. W tymże kościele nagrobków barzo kosztownych, tak marmurowych iako też malowania cudownego iest wiele, a przy chórze wielkim potym wszytek żywot ś. Jana piękną robotą z kamienia wyryto, okna y organy piękne. Szliśmy potym widzieć cytadellę, godną rzecz do widzenia, za pozwoleniem Gubernatora tey cytadelle, skąd obrona barzo potężna na wszytkie strony, y miastu rozkazuie. Oddzielona iest od miasta potężnemi murami y wałami, opatrzona niemniey działami y inszą strzelbą, y wszytkim orężem, cośmy w cekauzie widzieli, dostatkiem żołnierza porządnego y żywności ich, cokolwiek tylko do obrony należy, wszędzie dostatek. To obaczywszy, wielki potym honor pokazał IchMciom Gubernator, który aż wyprowadzał do bramy ostatniey. Miewa też tu król swe residentie, iednak nie w cytadelli, bo tam pałacu niemasz, ale w mieście iest pałac osobny, kędy czasem residuie. Tuśmy się też dowiedzieli prawdziwie dopiero o śmierci, o zabiciu od Hiszpanów pod Lancą we Flandryiey, Marechal de Gassion, którego ciało tegoż dnia po naszym odiezdzie na noc miało być w tym mieście.

6. 8bris. Wysłuchawszy mszy ś., śniadanie ziadszy, obaczywszy to, cośmy mieli do widzenia, iachaliśmy mil 5 do iedney wioski, w którey pokarmiwszy trochę koni, y sami też, iachaliśmy daley mil 2 także do iedney wioski, barzo lichey, a z pokarmu wyieżdżaiąc cośmy daley mieli naznaczony nocleg, zabawił nas trochę IMP. starosta Krasnostawski, który iadąc ścieżką, koń pod nim srodze szwankował nad rowem; potym iachaliśmy do tey to wioski lichey, kędy gospody dostać zaledwieśmy mogli* się wprosić do barzo ladaiakiey, kędy przyszło tylko na słomie się przespać.

7. 8bris. Wstawszy rano, iachaliśmy mil 3 do miasta Abbe Ville, które leży przy nizinie, ma rzekę dobrą, która idzie od Amiens,

dobrze iest fortifikowane, w murach, y wałach, y wodach potężnych. Do widzeniaśmy mieli tylko kościołów, klasztorów dostatek pięknych, miasto nasiadłe y wielkie, wiéże też są piękne; ma też sławę swoię, że tam rzemieśników dostatek wybornych, którzy strzelbę barzo zacną robią, y sławną, tak fuzie iako też y pistolety, y nie nazbyt drogo. Staliśmy gospodą à la teste du Beauph [boeuf]; tu iuż nie iest zwyczay, żeby traktowano w gospodzie, ale tylko dadzą co potrzeba do stołu, serwyt y naczynia, a po ieść posłać do kuchnie; co każe nagotować, nagotuią prętko, iako chce.

8. 8bris. Naiąwszy konie aż do Cailles [Calais], od konia z strawą za dwa dni po złt. 9—7 1/2, to iest oprócz swey strawy, iachaliśmy na pokarm mil 7 do iedney wsi drogą barzo wesołą, zażywszy niepogody; tu pokarmiwszy, iachaliśmy daley mil 5 do noclegu, także do wioski. Tu iadąc od pokarmu we trzech milach minęliśmy miasto Monterell, na górze, dobrze fortifikowane na wszytkie strony, w murach y wałach, z iednę stronę ma dość wody, y rzekę piękną. Tuśmy mieli gospodę niezbyt złą.

9. 8bris. Wiachaliśmy na ziemię Bulońską, gdzieśmy iachali mil 15 do miasta stołecznego tey prowincyiey Boulougne, drogi zażywszy barzo złey, po górach, błotach, piaskach nad brzegami morskiemi, kędy wcześnie na pokarm przyiachaliśmy do mianowanego miasta, które też ma swóy port, y dobrze fortyfikowane. Tu też w gospodzie, tak iako y w Abbe Ville, samiśmy się traktowali, posyłaiąc po ieść do inszy gospody.

Ipso die iachaliśmy mil 7 do miasta mianowanego Calais; tu iadąc po nad brzegami morskiemi, widzieć brzegi angielskiey ziemie. To miasto Calais widać z daleka barzo, które leży z iednę stronę równiny precz aż ku Flandryiey, z drugą zaś stronę morze. To obronę ma swą barzo potężną, wody, błota, nakoło z iednę stronę, a z drugą zaś stronę morze, aż pod same mury mieiskie reflux przystępuie, port ma dwoiaki ale niewielki.

Oprócz miasta, które iest tak potężnie fortifikowane murami, wałem, y wodą we troie, z osobna opodal od miasta są trzy cytadelle, iedna iest o półmile dobrą, druga przy mieście, a trzecia iakby na morzu; bo kiedy fluxus maris przystąpi, to iak właśnie na morzu iest w wodzie, zawsze przy porcie. Brama do miasta, którą zmurowano za Richelego nową proporcyą, kosztowna y wielka barzo, sklepienie iest wysokie w niey, gdzieby wybornie mógł usarz z kopią na koniu iachać, y dosyć szeroka, a nad wrotami iego herb niebosczykowski, to iest kardinała Richelego, y z napisem. Do widze-

nia w mieście niemasz nic, tylko kościół cathedralny, w którym iest ołtarz barzo piękney roboty, marmurowy, wielki. Żołnierza też dostatek; miasto samo niebarzo polityczne. Staliśmy gospodą à la Sirenne, gdzieśmy zastali z rzeczami kucharza y pazia, których było wyprawiono prosto z Paryża; gospoda barzo wczesna, dostatnia, y wygodna. Tu się potym rozmyślili IchMść nawiedzić Dunkierkę, dla niebezpieczeństwa partii hiszpańskich, tak lądem iako też y morzem. A że wiatr dobry służył do Angliiey, tam się namyślili IchMość udać, dobrą y bespieczną ktemu upatrzywszy okazyą.

---

12. Octobris.

Wysłuchawszy mszy ś., obiad rany ziadszy, pożegnaliśmy Francyą, a w imię Pańskie lekko, zostawiwszy kucharza z rzeczami przy tymże gospodarzu, który żeby prosto do Zelandyiey go wyprawił, to iest do Flissyngi, sami ziednawszy ordinariiną barkę posztowną, która dwakroć zawsze na tydzień chodzi z Angliiey do Francyiey, to iest do Calais, y z Calais także do Angliiey, która bespiecznie przechodzi zawsze, y od rozbóinikow wolna. A iż zwyczaynie wychodzi o swey godzinie, lubo wiatrem przeciwnym, który się nam prawie w oko natenczas udał, omieszkaliśmy trochę, że się barka na morze ruszyła; którą potym gonić musieliśmy małym batem na półmile w szturm niemały, gdzieśmy potym z batnikami zażyli kłopotu o zapłatę, że chcieli od osoby po złt. 3, aż zaledwie na złt. 12 stanęło. Tak potym dogoniwszy bespiecznie swey fregaty, wsiedliśmy; kędy potym wyiachawszy na sam Ocean morski, kożdemu z nas się odmieniło powietrze; barzośmy się źle mieli, ale z między wszytkich nabarziey IMPan Skotnicki, który też w companiiey z IchMciami Anglią widziéc iachał, któremu się dobrze natenczas dało znać morze. Lubo wiatrem przeciwnym, iednak potym ku wieczorowi naprawił się wiatr trochę po nas, gdzieśmy wszytkiego z Calais mieli drogi na morzu godzin dziewięć; y tak szczęśliwie za łaską Bożą przyszliśmy do pierwszego portu angielskiego, do Douvru.

## Anglia.

Pierwszy port y naybliższy od Francyiey, Douvre, miasteczko alboli Burk, bo niema murów nakoło, które leży między górami

nad morzem. Tuśmy przyiachawszy w nocy, stanęli gospodą u francuza iednego à l'escu de France; gospoda barzo piękna, y porządek daleko pięknieyszy y w ochędostwie, niżeli we Francyiey. Tu iuż moneta francuska daleko tańsza, a żeśmy przyiachali w sobotę, musieliśmy zostać przez niedzielę gwoli temu, iż w wielkiey obserwatiiey maią niedzielę, tak iako żydzi szabas obserwuią, że nigdziey* niewyieżdżaią, ani też żadney, lub pilney, roboty robią, tylko czas swóy w zborze swoim cały dzień trawią. Tu iuż znaków przed domami wielkich zażywaią, y robotą piękną. Lud nadobny, zwłaszcza białogłowy, które idąc do kościoła lub kędy indziey, żeby trzewików niepomazać, maią przywiązywane do trzewików kółka żelazne niemałe y wysoczkie, y tak ochraniaią się barzo błota. Widzieliśmy potym zamek, który iest na górze wysokiey, nad miastem y nad morzem, do któregośmy chodzili; ale był tak niepolityk gubernator, że rozumiejąc, żeśmy byli francuzowie, którym są barzo inimici, niekazał nas puścić, iakoż podobieństwo, że tam obrona iest dobra barzo, y wielka osada w murach, kędy też powiadaią, że iest tak działo wielkie, y długie, że za strzeleniem przenosi kula aż na brzegi francuskie, kędy rachuią wielkich mil, od brzegu do brzegu, naszych ukraińskich 7. Powieść to iest, nie ewangelia. Królików sroga rzecz po górze przy zamku, których do iedzenia barzo wiele zażywaią, iako y we Francyiey.

14 8bris. Wziąwszy posztę, lubo i karoce są także do naięcia, któremi tymże kosztem może iachać w drogę, iako y posztą, iachaliśmy częścią drogami wesołemi, częścią zaś błotnemi i górzystemi, mil 6 niezłych do miasta Canterberi iedną posztą. Krai wesoły barzo, ma dosyć lasów, dwory widać z drogi piękne, ptactwa srodze różnego dosyć, owce też, których iest genus różny od inszych, barzo piękne, y sroga rzecz wszędzie po polach bydła, także zwłaszcza woły barzo wielkie, przechodzą miescami czabanów naszych. Konie także barzo piękne wszędzie. Tu przyiachawszy do mianowanego miasteczka porządnego, stanęliśmy na poszcie, w gospodzie au Trois L'emperer*. Gospoda piękna y dostatnia, ale ladaiako traktowaniśmy byli, a zapłacić drogo musieli. Wino hiszpańskie dobre. Tu zażywają do stołu maluśkich talirzyków* drewnianych, który kto stłucze, to za niego ieden penik, to iest grosz angielski, powinien dać. Do widzenia mieliśmy kościół srodze wielki y piękny, który bywał przedtym Catholicki Cathedralny, teraz Calwiński. Tam nagrobków pięknych, na których napisy Catholickie poodmieniano. Chór wielki dwoisty, to iest iakoby też drugi kościół podziemny, a drugi na wirzchu. Tam

bywało czasów swoich pięknych rzeczy do widzenia, a teraz iako do pustek iakich przyidzie. Jakoż kędykolwiek statuy kamienne były, tak ś. Bożych iako y Naś. Panny, to precz głowy postrącano; tak że nawet okna, które barzo były kosztowne, malowane, to kędy tylko obraz Naś. Panny był, to wybito. Takie okna były kosztowne, które chciał był ieden francuz zapłacić, daiąc kilkanaście tysięcy za dwie*, niechciano przedać, woleli to potłuc. Kaplic, iako w kościele krzyżowym, 4, barzo zacnych, a w pośrodku na kościele wieża wysoka y piękna; zosobna na przedzie kościoła dwie wieże także kosztowne. Miałem też tę curiositatem, że mi się chciało zmierzyć ten kościół, który na naszych łokci sam w sobie iest długi na 220, a wszerz tylko na 30.

Tu, że się nadprzykrzyła poszta niektórym, dla lepszego wczasu wzięli karyt dwie, za też pieniądze iakoby y poszta kosztowała, w każdey po 4 konie, w które wsiedliśmy godzinę po południu, y iachaliśmy nic nieodpoczywaiąc, tylko barzo mało co dla posilenia siebie samych w napoiu, tak sporo karetami biegli iako też y posztą, drogami barzo wesołemi, gdzie o bażanty nietrudno, do miasta Grawezynu mil 44, które przeiachaliśmy za godzin 8; ale tu iuż mile barzo małe, naprzykład w naszey polskiey iedney mili angielskich pięć rachować może. Tuśmy przeieżdżali miasto dobrze mrokiem, ieno że po miesiącu, barzo zacne Racister [Rochester], kędy też iest y zamek barzo zacny królewski, y most barzo zacny przez rzekę murowany, a po obudwu stronach na poręczach mostu kraty barzo zacne żelazne; w pół mostu iest zwód, którędy okręty przechodzą. Jakoż na teyże rzece blisko miasta iest okręt ieden królewski, któryśmy potym widzieli, barzo wielki y kosztowny, na którym iest dział wielkich sto y cztery; tam galerye piękne królewskie y pokoie zacne. Potym przyiachawszy do Grawezynu, do którego niemasz murów nakoło, stanęliśmy gospodą na poszcie pod infułą biskupią; gospoda nienazbyt dobra y dobrze nas złupiono. Nazaiutrz niemieliśmy nic do widzenia, tylko że port barzo zacny na takiey rzece, którą zowią Tames, po którey okręty srodze wielkie y ładowne przystępuią z morza indiiskie, aż pod same miasto Londre. Tu nad rzeką iest fortec dwie, iedna na iedney stronie rzeki, druga na drugiey przy mieście dla portu.

15 8bris. Ziadszy śniadanie, ziednawszy barkę, z fluxem, na mil 12 do miasta stołecznego angielskiego Londre za szelągów 16 wsiedliśmy o iedenastey przed południem, do któregośmy przyszli przed czwartą po południu, miiaiąc po rzece okrętów z rozmaitych nacyi srodze siła blisko tysiąca. Kraie nad brzegami barzo wesołe. Dom

indiiski minęliśmy, przy którym też y okrętów indiiskich kilkadziesiąt wielkich, we dwóch albo trzech milach od Londre; także y pałac królewski we czterech milach od Londre, Grenis [Greenwich], do któregośmy, powracaiąc nazad tąże drogą, umyślili wstąpić. Przyieżdżaiąc do tego miasta, które iest barzo wielkie, długie, y szerokie, y nasiadłe, ciągnie się ponad rzeką z iedney strony rzeki na dobrych dwie mile polskie, z drugą stronę zaś nietak. Przyiachawszy, wysiedliśmy pod bastilią z batu, szliśmy do gospody do iednego francuza, którego zwano Paillard, pod znakiem à l'escu de France. Tuśmy zmieszkali przez nieco czasu dla przeirzenia się w rzeczach, y dla widzenia, cośmy mieli godnego.

Przypatrzyliśmy się najpierwey miastu, które ma wielką długość swoię, ale nienazbyt szerokie, większa część iest z drzewa niźli muru, iakoż barzo siła używaią drzewa między mury, dosyć przecie iest pałaców zacnych proporcionalnie y bogato murowanych, także inszych kamiennic, Berge*, kędy się kupcy na kontrakty swoie schadzaią, tam rozmaitych towarów dostatek w teyże Berży iako w kwadrat idzie, na koło są statuy piękne z marmurów białych wszytkich królów angielskich, y statua kupca iednego barzo bogatego , który pożyczył był królowi wielką summę pieniędzy; a iż niemogąc doiść swego długu, zaprosiwszy królowey na bankiet do siebie, kiedy przyiachała, tym ią częstował: kartkę, którą miał na kilkanaście milionów, iż się niemiała czym zagrzać, powiadaiąc iey, że cię niemam czym ogrzać; zapalił kartkę przed nią, ukazuiąc iey, iako iest drogi ten ogień, to iey darowawszy. Potym miał perłę iednę, którey szacunku naleść niemożono, wziąwszy moździerzyka, stłukł przed nią, y dał iey wypić; tym bankiet odprawił.

Szliśmy potym widziéć bastylią, która iest barzo potężnie opatrzona w murach y wodach nad tąż rzeką, mury staroświeckie. Tam nam ukazywano naprzód, kędy pieniądze rabiano, wielkie mieisca. Potym pokazywano schowanie iedno, kędy tam antiquitates maią, to iest napierwey miecz wielki we śrebro złociste oprawny wszytek, darowany od Juliusza 4, Papieża, królowi natenczas angielskiemu. Pastorał biskupi z rogu iednorożcowego, a na końcu gałka krzyształowa wielka. Z osobna róg inszy iednorożcowy, długi iest na naszych łokci półczwarta, który z iednego końca na drugi wskruż przeirzyć; trzeci zaś także róg iednorożcowy, ale urznięty sztukę; kożdy z nich kręcony, szarawy, iako nakształt powróz się kręci, a coraz od korzenia ku końcowi cienszy.

Szliśmy potym widziéć obbicia* tuż przy tej bastyliiey, królewskie,

barzo kosztowne y bogate szpalery, tkane złotem, iedwabne, co wpół złota prawie, z historyami barzo cudownemi, robota ad vivum wszytka, którego iest do kilku pokoiów; insze zaś, to iest wezgłowia, perłami, rubinami, dyamentami, hawtowane; owo zgoła barzo pięknych raritates y kosztownych siła inszych. Znowu szliśmy do cekauzu, który także barzo iest porządny, we wszytek dostatek wielki, co do obrony należy; dział haniebnie zacnych siła * (barzo ledaiaki)[1]. Jest też kilka bram do tey bastyliiey, do kożdey bramy po kilku dział iest wyrychtowanych zawsze, obawiaiąc się iakiey zdrady. Dziedziniec srodze wielki, kędy tam rozmaitego rzemieśnika y żołnierza zawsze mieszka.

Ztąd wyszedszy blizko tey bastyliiey, szliśmy widziéć bestyie, od osoby płacą po grs. 2; to iest w klatce lew y lwica, osobno kożde, wielkie barzo bestye. Tamże tygrysów dwoch, y rysiów dwoch, ieden stary, drugi młody, także y kota indiiskiego z Wirdziniiey. Tamże skórę z węża srogiego, którego w tey rzece Tames zabito dawnych czasów; iest tak długi na naszych łokci 12 albo trzynaście.

Potym kościoły barzo zacne, kosztowne, które przed tym bywały Catholickie, a teraz w zbory Calwińskie obrócone; przecz wszytko potłuczone, okna malowane, obrazy, statuy, organy nawet, wszytko tłuką; klasztory poobracane w mieszkania insze; między inszemi kościół St Paul, który był począł kupiec ieden, catholik, restaurować, starożytny kościół, y barzo wielki krzyżowy, proporcyą barzo piękną, ten wniwecz zaszpecono drzewem wewnątrz, to iest rusztowaniem do sklepienia; tak tedy iuż zaniechano tey poprawy.

Jeździliśmy potym bareczką małą, których iest kilka tysięcy do wożenia ludzi, od którey potrzeba dać groszy 6, to iest pół szeląga, a powinien wieść aż ku końcowi miasta kilka osób, lubo ieśli ieden; tylko to także: wiele powinien, dać; a nazad znów z osobna płacić także, lubo też przez rzekę przewiezie na drugą stronę, to też pieniądze weźmie. Jachaliśmy tedy à Veisc Meyster [West-minster], do kościoła, kędy się królowie angielscy chowaią. Lubo to teraz w ręku Calwińskich, iednak w zamknieniu y w porządku. Chór przedni wielki maią, kędy są kaplice y nagrobki królewskie, o których siłaby było o czym pisać, o takiey zacności kosztownych marmurów y proporcyiey barzo piękney, robocie subtelney także, y od mosiądzów, zwłaszcza Eduarda Confessoris, primi Regis Angliae, którego tytuł, iako y teraźnieyszy, po nim następuiący królowie maią, to iest Drugiego

[1]) Te słowa nagany dopisane snadź później, bo innem piórem, ale ręką samegoż Gawareckiego.

Edwarda: Eduardus Dei Gracia Angliae, Franciae et Hiberniae Rex, fidei defensor, et in terra Ecclesiae* Anglicane et Hibernice supremum caput*. Tam tego nagrobku staroświecka robota z mosiądzu, ale cudowna iest rzecz, subtelna, iako snycerz lepiey wyrazić nie może nayzacnieyszy, to iest kraty nakoło, który leży w tyle chóru przedniego wpośrodku. Inszych także, co są porfirami nagróbki sadzone. Ten Eduardus Confessor, Primus Rex Angliae, obiit in Anno 1060. Sklepienie i ściany barzo są subtelnie na murze snycerską robotą z kamienia różnych świętych osób robione, a nietylko że wewnątrz kościoła, ale y ze dworu takaż robota, z kamienia wszytko rzezana. W tymże kościele widzieliśmy nagrobek prostey roboty, króla, który był za wieku swego Francyą podbił pod swę moc, przy którego nagrobku po dziśdzień miecz ten, którym woiował Francuzów, stoi.

Szliśmy potym blisko tegoż kościoła widziéć pałac, kędy parlament Sądy odprawuie; wielka rzecz, mury staroświeckie; tam zawsze żołnierze wartę odprawuią.

Potym iachaliśmy widziéć pałac ieden nad wodą, Bukingan, z ogrodem. Tam też do widzenia mieliśmy zacnych rzeczy niemało, iako to statuy z marmurów kosztownych, malowania zaś, obrazy cudowne sławnego onego malarza Rubensa. Cabinet, w którym pięknych galanteryi, barzo zacnie ozdobiony; między inszemi też mało nie cała ściana, tak iakoby dwoie okna wespół złączone, z źwierzciadeł zrobione, co tam się takiż drugi kabinet ze wszytkim zda być; kto się nie przypatrzy pierwey, a zwłaszcza niewiadomy, toby rozumiał być drugi kabinet. Obbicia* y pokoie zacne, prospekt na wodę barzo piękny z pałacu y z ogrodu.

22 Octobris. Jeździliśmy z IchMmi witać królewiczów dwóch, małych dzieci króla angielskiego, y królewnę iednę także niewielką, których wespół w iednym pokoiu witaliśmy, we zwierzyńcu w pałacu iednym, kędy nam potym pokazywano pokoie, obbicia, ogród barzo zacny z wielą kosztownych statui. Zwierzyniec wielki, obmurowany wkoło, w którym nawięcey iest danielów.

Szliśmy potym widziéć pałac królewski przy tymże zwierzyńcu; tam barzo zacnych wiele widzieliśmy rzeczy, iako to: obbicia barzo kosztowne, obrazy wszytkich królów, y insze malowania Rubensowe barzo zacne. Między obrazami widzieliśmy też wiele inszych obrazów śś. Bożych y Matki Bożey, galerye zacne 3, pokoiów srodze siła pięknych. Potym iakoby osobną galerią widzieliśmy, kędy balety odprawowano, niedawnych czasów zmurowaną, barzo kosztowną, y wielką,

y wysoką w podniebieniu, z gankami, w którey też malowania barzo zacne. Chodziliśmy potym przypatrzyć się mostowi, który iest murowany kosztem wielkim na tey rzece Tames, wpół iakoby miasta, na którym są mieszkania murowane y wysokie zacne. Tu, kiedy reflux ustępuie, iako zawsze dwakroć od godziny do godziny, z wielkim się niebezpieczeństwem na tey szluzie pod most bareczki spuszczaią, kędy też nas dwóch z IMP. Skotnickim curiositas napadła, żeśmy się spuścili na maluśkiey bareczce bespiecznie. Chodziliśmy też widziéć, kędy zawsze dwakroć w tydzień wprawuią brytanów do niedźwiedzi y do bawołu; iest rzecz piękna y ucieszna widziéć brytanów z niedźwiedziem, ale z bawołem ieszcze ucieszniejsza, bo rogami haniebnie brytanów w zwyż na kopią, y daley, rzuca do góry, iakoż y siła kaléczą psów.

Dział leżących nad brzegiem barzo zacnych także y po inszych placach blisko bastyliiey pod tysiąc widzieliśmy, między któremi ieszcze y francuskich iest niemało, które za czasu woyny we Francyiey pobrali.

Widzieliśmy też w domu iednym, blisko mostu nad wodą, beczkę wielką, barzo piękną robotą snycerską, w którey różnych napoiów 10, a iednym kurkiem, iakiego rozkaże wina utoczyć, to utoczy przy naszym widzeniu; umyślnie iest do tego sklep zrobiony, a na wirzchu beczki Bachus, pięknie zrobiony, siedzi z szklenicą wina. To iest obręcze na niey zwyczaine, tylko dna obiedwie snycerską robotą robione.

Jeździliśmy potym, rachuią od naszey gospody mil 3, rzeką w górę, iakoby do wioski, w którey iest ieden dóm, kędy pokazuią etranżerom cabinet ieden; tam godna rzecz barzo iest do widzenia, raritates barzo zacne, tak bestyi różnych morskich y ziemskich, tak ptaków, zwłaszcza indiiskich rzeczy barzo pięknych, pióra naturalne różnych ptaków rozmaitych kolorów. Potym oręża różnych nacyi, y stroie rozmaite. Ten przechodzi w swoich raritates insze, któreśmy widzieli we Francyiey.

Kościołów, klasztorów, które przedtym Catholicy fundowali, teraz się w Kalwińswo, y w insze wiary nowo powymyślane poobracali, iako to: Puristowie, Babtistowie, Brunistowie, Adamistowie, y inszych, o których aż strach y słuchać y pisać. Jednak myśmy za łaską Bożą swego nabożeństwa zażywali u posła Hiszpańskiego, który zawsze rok od roku tam residuie, przy którym, iako nam powiadano, samych Xięży catholickich nieznacznie mieszkało 40, y Catholików zawsze pełno na mszach bywało, zwłaszcza w niedzielę. Także y u

inszych posłów: Francuskiego, Weneckiego, Portugalskiego, nabożeństwa się odprawuią katolickie. Przechadzek y placów zacnych do rekreatiey iest niemało. Sukien też siła pięknych robią, rzemieśnika rozmaitego siła, y sławnych.

28 8bris. Jachaliśmy, naiąwszy karetę, 4 końmi, na dzień szelągów 30 y z strawą, z osobna koni dwóch wierzchowych pod nas, od których na dzień po groszy 30 oprócz strawy. Śniadanie ziadszy, a w kompanią dla ięzyka y wiadomości drogi wziąwszy Ichmć z sobą Anglika wiadomego, mil 15 do Hemtenkurt, [do] któreśmy za godzin 4 powoli iadąc przebyli, kędy króla Parlamentczykowie w więzieniu mieli. Tuśmy minęli zwierzyniec na kilka mil w koło obmurowany. To iest pałac barzo zacny, alboli zamek osobny w mieyscu wesołym nad tąż rzeką Tames, w niemałych murach, y osadzie swoiey. Tu przyiachawszy, trochę niewcześnie, omieszkawszy, że był iuż król wstał od stołu, którego IchMMć byli chcieli widziéć iedząc publice, iako zawsze tak iadał; użyli iednak w tey mierze, aby niedaremna była droga, tego Anglika, który po francusku dobrze rozumiał, że to sprawił, iż króla umyślnie wypuszczono do pocałowania ręki wszytkim, do iednego pokoiu, w którym więc zwykł dawać inszym audientią. Tak tedy go przywitawszy, zabawiwszy się z pół kwadransa, odszedł, a my daley w swą drogę dobrze opodal od zamku, wprzód z roskazania gubernatora pałace, pokoie kosztowne, obbicia od złota hawtowane, baldehin kosztowney roboty, na którym herb królewski z drogich pereł y kamieni robiony, a zwłaszcza ieden był dyament haniebnie świecący, iako laskowy orzech równy, inszych zasie niemało mnieyszych, y rubinów, inszych raritates do uciechy królewskiey tak też galanterii, pięknych szkatuł, kabinety, potym galerye, obbicia wszędzie barzo bogate, obrazy y insze malowania cudowne. Kaplice królewskie, róg iednorożcowy, y inszych wiele raritates. Fontanna barzo zacna y kosztowna w pośrodku dziedzińca. Zwierzyniec zaraz przy zamku, y ogród. Wody, sadzawki, przeiażdżki na wodzie, y przechadzki piękne. Szliśmy potym do swey gospody, dobrą przechadzkę uczyniwszy od zamku; tam ziadszy obiad, iachaliśmy daley na nocleg do iednego burku mil 6. Stanęliśmy gospodą na poszcie; gospoda barzo wczesna y dostatnia iadąc do Vinzort.

29 8bris. Jachaliśmy mil 4 do miasteczka Vinzort [Windsor]. W samym miasteczku do widzenia niemasz nic, ale zamek nad miastem na górze dobrze fortifikowany, w którym iest y garnizon. Tam wszedszy w pierwszą bramę, na pierwszym dziedzińcu mieliśmy do widzenia kaplicę wielką alboli kościół, w którym królowie angielscy

daią ordre xiążętom y inszym zacnym paniętom, to iest podwiązkę, przydaiąc im te litery: Honni soit qui mal y pense, według polskiego: na wstyd niech będzie temu, ktoby źle rozumiał. Jako historia powiada, że zkąd się wzięło to Jartiere, to iest: dawnych czasów la Contesse de Salyzbeli*, kochanka królewska, w tańcu będąc, podwiązkę upuściła, y natychmiast te słowa wyżey pomienione wymówiła, zkąd zaraz to ordre postanowili. Tam w tym kościele iest z napisami na miedzi lub też na blasze śrebrney wiele herbów, którzy przyimowali, y którego czasu to ordre. Szliśmy potym drugą bramą między wały i mury zamkowe, potym trzecią bramą weszliśmy do samego pałacu, tam nam pokazywano wszytkie pokoie, galerye, gmachy insze, w których obbicia, barzo też kosztowne szpalery, ze złotem tkane iedwabne. Prospekt z pokoiów królewskich barzo wesoły na wszytkie strony, iakoż niebarzo opodal taż rzeka Tames z iednę stronę idzie. Pokazywano też nam tu róg ieden reneceresowy* wielki. Dział porządnych w samym dziedzińcu zamkowym 20 widzieliśmy. Potym nam otworzono przez troie drzwi potężnych ieszcze na górę wyższą, kędy iest bastylia przy zamku zaraz, osobno fortifikowana nakoło, która iest okrągła, kędyśmy chodzili aż na sam wierzch, który iest wszędzie ołowiem położony. Tam ztamtąd na wszytkie strony srodze widziéć daleko, y miasto Londre widziéć barzo dobrze. Ztąd potym wyszedszy, iachaliśmy daley w swą drogę do pokarmu mil 8 do miasteczka Hinli, gospodą stanęliśmy pod Jeleniem; gospoda wszczesna y dobra y dostatnia.

Ipso die pokarmiwszy, kędy nam powiedziano o niebezpieczeństwie od rozbóinikow, iakoż przez las y górę było iachać trzeba, iż tegoż dnia przed nami rozbito było kilku; iednak ostrożnie iadąc daley w imię Pańskie do Oxfortu, na nocleg iachaliśmy mil 8 do iedney wioski, dobrze nocy zaiąwszy, trafiliśmy iednak na gospodę niezłą.

30 8bris. Ziadszy śniadanie, iachaliśmy na obiad do miasta Oxfort, mil 9, drogą niebarzo dobrą, iednak wcześnie na południe przybyliśmy. To miasto iest niemałe, w murach nakoło porządnych do obrony, a z przyiazdu naszego pod miastem idzie rzeka Tames, na którey iest most porządny murowany. Położenie ma swoie przy nizinie, iednak w równinie. Tu w tym mieście król dzisieyszy angielski oponował się przeciwko parlamentczykom in Anno 1646; iednak potężnieyszy* byli parlamentczykowie z swym woyskiem przeciwko królowi; zażył był iednak sposobu chytrego, iż samotrzeć udawszy się za prostego żołnierza, uszedł, kiedy iuż miano dostać miasta, do iednego miasta, które na ten czas Szkoci w zastawie od parlamentu trzymali, to iest Nai-

Castel, zkąd go potym Szkoci przez accord wydali parlamentowi, którzy go aż po dziśdzień w więzieniu trzymaią. Wracam się do pierwszego miasta Oxfort; stanęliśmy gospodą pod Jeleniem, gospoda porządna; tu ziadszy obiad, szliśmy widzieć miasto y akademie starożytne, których iest 18, tak w mieście iako y za miastem, przy których są fundacye od królów y inszych xiążąt dostatnie, nadane, uprzywielowane*; kożda ze wszytkim porządkiem, ma pewną liczbę mistrzów y studentów do wychowania. Murowania nakształt zacnych pałaców staroświeckie, ale y proporcyonalne, w kwadraty; przy kożdey iest kościół, biblioteka porządna, ogrody dla przechadzki mistrzom; także y galerye, podczas niepogody albo zimna, murowane; w kożdey też są statuy fundatorów zacney roboty. Które wszytko katolicy rzymscy fundowali, a teraz się na różne wiary rozłączyli, y iuż wszytkie nauki ustaią, prawie mało co w kożdey akademiiey studentów iest, wolą parlamentczykowie te fundusze, tak bogate, obracać na swe pożytki, aniżeli fundaciom dosyć czynić. Inszych iest mnieyszych Collegium dwie albo trzy. Przed czasy w akademiach umiano przyimować etrangerów rozmaicie z ukontentowaniem kożdego, na co są pewne fundacye; teraz iuż wszytko ustało. W iedney akademiiey, naysławnieyszey y naywiększey, iest biblioteka barzo zacna, w wielkiey liczbie xiąg, między któremi są prawie zebrania wszytkich ięzyków osobne xięgi. Tak tedy przechadzaiąc się po akademiach, widzieliśmy wiele ulic pięknych y kamiennic, y ludzi, zwłaszcza białychgłów, nadobnych. Zastaliśmy też tu przy akademiiey ze Gdańska iednego studenta nieiakiego Koimansa, który się na ministrostwo promowował, którego potym z iednym mistrzem, który prowadził po akademiach IchMość, zatrzymali na wieczerzą. Muzycy zwyczaynie mieiscy iako się dowiedzą o etrangerach, przychodzą do gospody grać, iednak tuteczni nad inszych nie źli byli, maiąc przy sobie niezłego spiwaczka do uciechy.

Ultima Octobris. Wyiachaliśmy z Oxfortu prostą drogą do Londre, kędy iachaliśmy iednym cugiem mil 22 do noclegu, do iednego burku porządnego, gdzieśmy gospodę porządną zastali, iednak niedostawszy ryb, wiliią wszytkich śś. z mięsem odprawiliśmy.

Prima Novembris. Jachaliśmy także iednym cugiem, trochę koniom w pół drogi wypocząwszy, mil 28, do miasta mianowanego Londre; przeieżdżaliśmy drogi y krai wesoły y burki dwa, wioski też piękne, gdzieśmy wcześnie na nocleg przyiachali, y w teyże gospodzie swey pierwszey stanęliśmy. Tuśmy znowu zmieszkali przez nieco czasu.

8. 9bris. Jachaliśmy widzieć bareczką à Veixmester wiazd y pro-

wadzenie burmistrza Londerskiego*, który na ten czas zostawszy z elektiiey, był prowadzony do Juramentu parlamentowi wodą na bacie przyozdobionym chorągwiami, y chłopi nawet, co do roboty, w barwie wszyscy upstrzeni; zosobna inszych batów dwa także z chorągwiami y przykryciami pięknemi; a kiedy iuż wpółdrogi był z batem, to z kilkudziesiąt moździyrzów ieden po drugim srodze palono. Ale mgła była wielką przeszkodą do widzenia. Tam będąc przyprowadzony do parlamentu, od wody, stroino, z kanakiem na szyi diiamentowym, a insi też z łańcuchami przepasanemi, którzy przed nim szli, urząd mieiscki, w iedney pewney komorze dwom deputowanym na to parlamentczykom publice Jurament oddawał szyroce. Potym ztamtąd także był prowadzony tymże sposobem do batu, kędy się na ten czas mgła uśmierzyła. Znowu z moździyrzów na dwóch mieiscach srodze strzylano. Potym, wysiadszy z batu, wsiadł na konia, y insi co przed nim co przednieyszy urząd, na pięknie ubranych, y tak był prowadzony z wielką pompą z rozsadzoną muzyką na kilku mieiscach pewnych, aż do gospody, gdzie potym bankietował urząd inszy mieiscki wszytek.

Niedaleko naszey gospody, na teyże ulicy, przeciwko, widzieliśmy herb IMPana Jakuba Rozrażewskiego, który też za peregrynatiiey swoiey ten herb swóy w teyże gospodzie zostawił, gospoda pod znakiem świata. Co też y Ichmć. tymże sposobem herb swóy malowany w swey gospodzie zostawili. Tak tedy porachowawszy się z gospodarzem, według umowy po taleru na dzień od osoby pierwszego stołu, a od wtórego pół talera; trafiła się też okazya do Zelandyiey, naiąwszy bat na chłopów 4 za 18 szelągów, pożegnaliśmy się z Londrem.

14. 9bris. W imię Pańskie, ziadszy obiad, wsiedliśmy na bat wodą do Grawezynu, mil 12, a po drodze we czterech mil* po prawey ręce z Londru iadąc, wysiedliśmy widziéć ieden pałac królewski, kędy wioskę tę alboli burg zowią Grenis [Greenwich]. Pałac staroświeckiey struktury, iednak niedawnemi czasy, osobno od starego zamku, iest zmurowany, ieszcze niedokończony ze wszytkim, pałac barzo kosztowny na wzgórku, w którym iest rzecz godna do widzenia; pokoie, y marmury w nich kosztowne, tak na pawimentach iako y na kominach, a zwłaszcza w pośrodku cudowna galerya piękną proporcyą, w którey malowania y marmury barzo kosztowne, wschody też do górnych pokoiów okrągłe z poręczem godne są do widzenia, robota y kształt. Druga zaś galerya na wierzchu pałacu otworem położona z gankami, zkąd prospekt barzo zacny na wszytkie strony, iakoż z iednę stronę zwierzyniec, w którym dostatek zwiérza

iest, zwłaszcza danieli; z drugą zaś stronę rzeka, po którey ustawicznie okręty przychodzą y odchodzą, tuż blisko. Tak tedy to obaczywszy, y ogród, szliśmy do swego batu, kontynuiąc swą drogę przedsięwziętą, gdzieśmy wcześnie za łaską Bożą na nocleg przybyli, a gospodą stanęli pod murzynem. Tu w gospodach zdzierstwa wielkie.

15. 9bris. Mieliśmy byli czekać na inszy bespiecznieyszy okręt, ale iż na ten czas fregata wychodziła porządna, tylko że bez dział, do tego wiatr dobry po nas prętko się zebrawszy, w imię Pańskie puściliśmy się ku morzowi*, Angielskie porty pożegnawszy, trochę iednak zażywszy wprzód sprzyczania z mytnikami, żeśmy paszportu z Londre nie wzięli, czego barzo przestrzegaią, aby nikt niewyieżdżał bez paszportu. Atoli widząc nas etrangerów, y za paszportem króla IMci Polskiego, wolnośmy wsiedli na fregatę, kędy nam potym przyieżdżano rewidować rzeczy, ieżelibyśmy niemieli byli co kupieckiego. Tak tedy iako nienaleźli nic, puściliśmy się po południu z wiatrem dobrym, tak aż iako godzina w noc weszliśmy na morze, na sam ocean, który poznali wszyscy prętko, ale naibarziey w pamięci zostało IMPanu Skotnickiemu, bo się prawie ledwie od śmierci wrócił od womitów, których przez noc y pół dnia 28 razy miał. W północy burza nas trochę poturbowała, poczęła była nam okręt obracać, y żagle wichrzyć, iednak za łaską Bożą prętko ustała, a przed wieczorem srodze blizko okrętu pokazywali się nam prawie po kilku, po kilkunastu delfinowie. Potym wiatr zbytni nastąpił, poboczni trochę, a na miescach ieszcze niebespiecznych, kędy są gęste piaskowe góry. Szyprów iednak dobrych, świadomych y umieiętnych mieliśmy, żeć się niebarzo trwożyli wszyscy; ale się okręt haniebnie rzucał, tak, iż kto leżał, choć się y trzymał czego, nieladaiako się mógł zatrzymać, musiał po okręcie się tarzać; y wiele szyprom szkody w leguminach z baryłkami poczyniło; co iest przypowieść: (qui nescit orare, eat ad mare). Aleć tam niebarzo się chciało natenczas y modlić, bo kożdego iak z krzyża zdiął, mieisca sobie niemoże znaleść człek. Atoli za pomocą Boską szczęśliwie od godziny do godziny przębyliśmy morze, y przyszliśmy do pierwszego portu Zelandyiey do Flissyngi; a iuż tuż blisko portu nastraszył nas trochę ieden Anglik, wpadszy do budy, żeśmy iuż zginęli, rozumieiąc, żeśmy na piasku zostali, ale nic z łaski Bożey, zdrowo z okrętu wysiedliśmy, zapłaciwszy im od osoby po 5 szelągów, wcześnie (16. 9bris) na południe przyszedszy.

# Zellandya.

Szliśmy do gospody, kędy gospodarz był Francuz, pod znakiem à la Ville de Roan. Tuśmy zastali kucharza z rzeczami y ze psy, którego było prosto z Calais wyprawiono. Szliśmy potym widziéć, ziadszy obiad, miasto, które ma swe położenie nad morzem, murami nakoło dobrze opatrzone, kędy z murów mieisckich blisko murów widzieliśmy wiele delfinów się pokazuiących, z drugą zaś stronę miasto wodą, wałami, y murami dobrze iest opatrzone. W mieście kanałów iest niemało, po których okręty stawaią y insze barki, ulice piękne y wesołe, z wielkim ochędostwem. Lud iest niebarzo polityczny, ale w domach swoich wielkie ochędostwo zachowywaią, y przed domami, marmurów wiele w domach na posadzki zażywaią, y przed domami ganeczki piękne. W obrazach się też barzo kochaią, kędyby prawie iednego domku nienalazł ubogiego, gdzieby niemiała być izba przyozdobiona iakimikolwiek obrazami. Dóm mieiscki strukturą barzo piękną iest murowany, kościoły zacne starożytne, ale teraz w ręku Calwińskich są.

17 9bris. Ziadszy obiad, zapłaciwszy w gospodzie, rzeczy wozem wyprawiwszy, y Pana Orchowskiego, o co trochę musiało się tknąć samego burmistrza o dozwolenie, aby był rozkazał bramę otworzyć gwoli rzeczom wyprowadzenia, gdyż tu y w tym kraiu w wielkiey obserwatiiey maią niedzielę. Tak tedy za rozkazaniem burmistrzowskim bramę otworzono dla rzeczy, a sami pro recreatione ścieżką barzo wesołą, posadzoną cegłą rowniusieiko, szliśmy pomiędzy drzewami milę do miasta Miltemburg. To miasto leży w równinie przy wodach wielkich, iakoż blisko za pół mile morze; fortifikatią ma dobrze obronną w murach, wałach, y wodach, osada wielka, miasto piękne, kamiennice zacne, ulice; ze wszytkim ochędostwo wielkie wszędzie zachowuią. Dóm mieiscki strukturą staroświecką ale proporcyonalną iest murowany, y rynek piękny, kanałów wszędzie pięknie obmurowanych dostatek, mosty murowane y drewniane na nich proporcyą piękną. Kościoły też starożytne piękne, y wielkość swę maią niemałą, wieże zacne, Berga*, kędy się kupcy schadzaią, piękna, marmurów wszędzie dostatek. Gospodą staliśmy zaraz nad kanałem, zkąd barki odchodzą y przychodzą do Roterdamu y na insze mieysca. A że małe gospody, tośmy się rozdwoili, że na dwóch gospodach stali. Tu nam dawał gospodarz chleba, którego w Indiiey

zażywaią, iako krupy iakie, tylko który był kilka raz w Indyiey, na skosztowanie; żadnego smaku niemasz, ale rzecz sytna ma być. Tuśmy przenocowali y nazaiutrz czekali aż po południu na barkę ordynaryiną, która o swey pewney godzinie wychodzi do Roterdamu. Tu iuż moneta angielska tańsza, y francuska, daleko.

18 9bris. Po wtórey społudnia wsiedliśmy na barkę; odnogą morską do Roterdamu, a w półmili od miasta minęliśmy flotę holenderską, która się wyprawowała ztamtąd do Brazyliiey, okrętów 40 przeciwko Portugalczykom. Mieliśmy wiatrek wolny po sobie, y tak przez noc szliśmy bespiecznie, a potym nazaiutrz minęliśmy miasto Dort, inszych przed wieczorem pominąwszy 3 albo 4, y nocą szańców zelandskich. Tak przyszliśmy 19 9bris o pierwszey z południa rzeką Renem od Dortu do miasta Roterdamu, kędy wcześnie na obiad przybyli. Gospodą stanęliśmy pod dwiema kluczami złotemi u katolika rzymskiego ze wszytkim domem; gospoda barzo zacna y dostatnia, traktuią dobrze, ale trochę przydroższa. Sala iest pańska prawie, z obbiciem pięknym y obrazami. To miasto iuż w Holandyiey.

## Hollandia.

To miasto Roterdam należy do Hollandyiey, którego też iest dosyć w swey osiadłości. Obronę ma potężną, też nakoło mury, wały y wody. Rzéka Ren blisko za miastem wpada do morza, po którey okręty wielkie pod miasto przystępuią. Kanałów wszędzie po ulicach obmurowanych po obudwu stronach pełno, ulice drzewami niektóre są ozdobione, także też ochędostwo wielkie zachowuią. Tu Catholików naszych wiele iest, którzy kryiomko nabożeństwo odprawuią po domach. Kamiennice też są piękne, y kościoły starożytne, wieża zacna przy wielkim kościele, na którey też zegar barzo zacny iest, na którąśmy chodzili, aż na wirzch, widziéć kraie holenderskie; iakoż na wszytkie strony barzo widziéć daleko, tak na morze iako y na insze prowincye. Potym tu zmieszkaliśmy kilka dni, oczekiwaiąc na Pana Lisowskiego, który był ztamtąd zaraz iachał dla Cambium do Amsterdamu. Widzieliśmy też barzo zacne barki albo fregaty Xcia Orańskiego ze wszytkim, co do wczasu pańskiego tylko należyć ma. Galerye, pokoie, kabinety, ozdobione malowaniem barzo kosztownym. Przeciwko naszey gospody na moście szerokim iest iedna statua, z marmuru czarnawego, wielkiego y sławnego doktora y kanonika,

którego imię było Roterdamus, z xięgą, w habicie doktorskim, Roterdamskiego, co też pisał, powiadaią, xięgi przeciwko naszym zakonnikom, ale był Catholik dobry Rzymski, a Kalwinowie go ztąd za swego maią.

24 9bris. P. Lisowski przyiachał z Amsterdamu z pieniądzmi y z listami.

25 9bris. Wyiachawszy barką extra ordynaryiną, naiętą za mil dwie, kanałem, którą koniem ciągną, do miasta Delft. Miasto dostatnie y barzo piękne, w obronie swey potężney, murach, wałach, y wodach nakoło, w równinie; iakoż tu nigdzie iuż gór niemasz, tylko co niewielkie nad brzegami morskiemi są. Tuśmy stanęli gospodą na wyieździe do Hagi, pod wietrznym młynem złotym; gospoda niezła y piękna, ale też nietania. Tu ztąd zaraz iachał P. Lisowski do Hagi dla naięcia gospody dla IchMści, a myśmy iego powrotu czekali tu w tym mieście, y tymczasem zabawiwszy się przez półtora dnia. Cośmy mieli do widzenia, tośmy widzieli, iako to: miasto, kamiennice, ulice barzo ochędożne y piękne, kanałów gęsto po mieście z obu stron obmurowanych, ulice drzewami ozdobione, kościoły piękne, a zwłaszcza kościół wielki w rynku, przed którym plac iest barzo piękny, w którym się Xiążęta Orańscy chowaią, iako to Henricus Prince de Orange, ociec teraźnieyszego Guillelma* Prince d'Orange, generała Olenderskiego, który, iako powiadaią, iż w wierze katolickiey rzymskiey umarł w tymże roku, y synowi przy śmierci admonitią dawszy, aby się tylko powirzchownie Calwinem być dla ludzi pokazywał, a w sercu był katolikiem. Którego nagrobek iest z różnych marmurów misterną strukturą zrobiony w chórze przednim, kędy ołtarz wielki stawał przedtym, który coś wiele szacuią, to iest ten nagrobek, bo pewnie iest rzecz zacna y kosztowna, do widzenia, z osobami y anagrama iego piękney roboty, krata żelazna nakoło. Przeciwko temu kościołowi iest dom miescki piękną proporcyą murowany, na którym herb wielki z kamienia wyryty, a złotemi literami wielkiemi napisano Hollandia. Wewnątrz iest sala niemała, kędy się też kupcy przechodzą czasem, ale tam sądy odprawuią; a w tey sali słupów z marmuru czarnego wielkich iest 8, y dość wysokich. Tu zaś z obu stron, wyszedszy, kamiennice barzo ozdobne ku kościołowi. Szliśmy potym widziéć rzemieśników, kędy szpalery robią barzo zacne, według kosztu czyiego, iako sobie kto każe, y z iakiemi historiami.

Potym szliśmy do iednego domu, w którym zabito z muszkietu dwiema albo trzema kulami Prince Guillelma, dziada teraźnieiszego

Prince, ieden Bourginion, który był przenaięty od Hiszpanów; ale nieuszedł swey exekutiiey straszney, bo go tamże prędko poimano, którego zwano Baltazar de Serac, czego po dziśdzień są znaki, kiedy kule na wylot poprzechodziły y kędy uderzyły.

27 9bris. Na mieszkanie do Hagi przyiachaliśmy, na południe milę z Delfu drogi, barką, którą koniem ciągną. Stanęliśmy gospodą, którą iuż był naiął P. Lisowski, au Franchise regter*.

29 9bris. Alteracya przypadła IMciP. Markowi, którego aż przez niedziel 4 trzymała.

Zastaliśmy z Polaków IMPana Gołuchowskiego, który na ten czas służył za Chorążego Xciu Orańskiemu. Także y residenta króla naszego JoMści, z Prus.

---

Annus Dni 1648.

Die 2 Januarii. Zaczęli IchMść słuchać fortifikatiiey od mistrza matematyka Xcia Orańskiego, którego przezwisko Stampian.

Tu potym witali IchMść królową Czeską y z córkami, która residuie zawsze w Hadze, na którey dworze częstokroć potym przebywali.

Witali potym Xcia Orańskiego, y inszych zacnych paniąt mieszkaiących u dworu, iako Xcia Portugalskiego, Xcia Maurycego, ambasadorów z różnych Państw, także y sztadów niektórych, iako to M. Hage, który też iadąc z Turek przez Polskę, był w domu, to iest w Żółkwi, za nieboszczyka rodzica Ich Mściów, któremu nieboszczyk sławney pamięci wielki honor czynił. Także też Trompa, generała na morzu, człeka w leciech podeszłego, który był przed lat kilką wielką victoryą na morzu na Hiszpanach otrzymał między Francyą a Anglią.

Cloet, Capucin ieden, który był apostatą przez lat 9, y kaznodzieią Xcia Orańskiego w Hadze, znowu publice rewokował, żonę swę na wiarę nawróciwszy y dzieci, sam na pokutę do klasztoru wstąpił, za którego powodem potym wiele Calwinów rewokowało na wiarę Catholicką.

Diebus Februarii Holandowie w Munster pokóy generalny zawarli z Hiszpanem.

Ultima Februarii śmierć nieboszczyka Pana Orchowskiego, Gubernatora IchMci, którego potym pogrzeb 3 Martii w kościele Calwińskim publice odprawiony był wedle zwyczaiu tey nacyiey.

Prima Mai. Nowina przyszła, iż Neapolim znowu iest przywrócone do króla hiszpańskiego z stratą francuską, bo y Duqua de Guize do więzienia wzięto, 5 Aprilis.

4 Mai. Duqua de Giort [York], syn króla Angielskiego, uciekł do Holandyiey z więzienia.

2—15 Mai. Confirmatia pokoiu z Hiszpanem Olenderskiego w Munster ze wszytkim stanęła, który zaraz w Munster publikowano, a tu czas iest naznaczony publikatiiey po wszytkich miastach Olenderskich y w Brabantiiey, 5 Junii.

Residencyą swoię Xiążęta Orańscy w Hadze naczęściey miewaią, którą za wieś maią, ale za dobre miasto stoi. Jest dosyć zacnych pałaców, kamiennic, y ogrodów, przechadzek pomiędzy drzewami proporcyonalnie sadzonemi, uciesznych zwłaszcza lecie, prawie iakoby w lesie mieszkał. Ludzi wiele iest politycznych, fortyfikatiiey iednak żadney niema koło siebie Haga, dlatego wsią zowią. Kanały są zacnie obmurowane. Porządek we wszytkim wielki zachowuią, y zawsze spokoinie. Z pałaców niektóre są godne do widzenia, zwłaszcza pałac staroświecki Xcia Orańskiego, w którym sam residuie. Drugi tegoż Xcia w teyże Hadze nowo zmurowany piękny. Trzeci półmile od Hagi, zowie się Ryzwik; to iest barzo rzecz godna do widzenia, w iakiey iest proporcyiey, kosztem wielkim, y niemała rzecz, z pokoiami kosztownemi. Także y ogród barzo z zacnemi y kosztownemi fontannami. Czwarty pałac, mil 2 od Hagi, zowie się Unelerdik, y to rzecz iest pewnie godna do widzenia, co ma za położenie swoie y proporcyą, w którym dano stancyą Duce de Jort*, którego IchMść wespół z ambasadorem francuskim, to iest M. De la Tuleri* witali w tym pałacu. Ogród iest barzo zacny y z grotami przechadzki kosztowne, y źwierzyniec.

Powróciwszy się do Hagi, widzieliśmy pałac w Hadze Xcia Maurycego, nad kanałem wielkim, nową proporcyą murowany; godna rzecz do widzenia. Galeria dziwnie wesoła, z malowaniem swym do niey należącym, kosztownym. Pokoie każdy ma swe osobne obbicia, stołki, awo zgoła ze wszytkim pańskim porządkiem, a zwłaszcza też w iednym pokoiu stół, ława, krzesło niemałe, mozdzyrz z tłukiem, y szkatuła, wszytko z kości słoniowych.

Dóm sztadzki także nad wielkim kanałem, y giełda, kędy maią swe societatem szlachta, y mieszczanie co zacnieisi. Także dóm, kędy ambasadorów przyimuią; te są na iednym kwartierze barzo piękną y kosztowną proporcyą murowane.

1—11 Mai. Jarmark się poczyna w Hadze, ale extraordinaryinego

nic nie masz, zwyczayny tylko. To iednak iest piękna rzecz do widzenia, kiedy tegoż dnia, na początku, mieszczanie, kożdy gospodarz z swego domu z powinności z rynsztunkiem, iako ma być do boiu, staie, których iest sześć kompaii barzo stroino, świtno*, y dostatnio ubrani, a od poranku, cały dzień chodząc po ulicach aż do wieczora, bez przestanku strzelaią.

Na iarmarku widzieliśmy słonia, barzo wielką bestyą, który rozmaite sztuki umiał: chorągwią wywiiać, z szpadą, z pistoletu strzelać. z kieszenie u człeka wybierał swym nosem cokolwiek miał, na swey trąbie nosił chłopa, y inszych wiele sztuk; także lwa y lwicę, człeka o 4 nogach; białogłowę o 4 piersiach, y inszych dwie bez rąk, co nogami szycia różne robiły; dzieci barzo tłustych w lat 4 dwoie, nad podziwienie; także y wielbłąda, bo tu za podziwisko wielkie w tym tu kraiu maią. Inszych szarlatanów z cudownemi sztukami barzo wiele.

21 Mai. Wyiazd z Hagi do Brabancyiey. Wysłuchawszy mszy ś. obiad ziadszy, wyprawiwszy prosto z rzeczami, rzeczy y inszą czeladź do portu, sami wsiedliśmy na barkę za mil 3 do miasta Leidy (którą koniem ciągną); stanęliśmy gospodą au Lion Dor; gospoda wczesna. Tuśmy zastali Ichmć. PP. Polaków, IMPana Dynopha*, Woiewodzica Parnawskiego, IMP. Prusinowskiego Woiewodzica Kiyowskiego, IMP. Moskorzowskiego, IMP. Lanckorońskiego, IMP. Goreckiego, IMP. Rużyńskiego, y Pana Sławińskiego, sługę IMP. Starosty Kałuskiego, także y ze Gdańska ministra iednego, Pana Szachmana.

Do widzenia mieliśmy naprzód miasto; iest barzo zacne, y obronę ma swę barzo dobrą. Kamiennice piękne, ulice z drzewami barzo ochędożne, kanały, y rzeka Rhen, która przez miasto obmurowana idzie, bram kilka barzo pięknych, porządek wielki zachowuią. Catholicy rzymscy wielkie bezprawie cierpią nad insze miasta, wielka groźba, bo tu prawie sedes Calwińska, ale Catholików przecie barzo wiele iest, y msze się barzo sekretnie odprawuią często, po różnych domach. Akademią barzo sławną ma to miasto, w któreyśmy byli; tam zaraz przy akademiiey iest ogród doktorski, kędy różnych drzew y ziół iest wiele; pokazuią też tam w tym ogrodzie wiele pięknych raritates, w swym porządku kożda rzecz; tak bestyi morskich, ptaków, y indyiskich rzeczy. Potym drukarnia wielka przy teyże Akademiiey, sławna.

Naprzeciwko akademiiey anatomia, w którey anatomizuią, tam też rzecz iest piękna do widzenia, bo iest barzo wiele pięknych

raritates różnych, tak też ludzi y rozmaitych bydląt, źwierząt, bestyi anatomizowanych, między inszemi iest też złożony, to iest wszytkie kości wielorybowe, którego dawnych czasów wypruto z brzucha wielorybiego, iakoby dziécię, a iest wzdłuż na naszych łokci 8 albo dziewięć. Kościoły barzo kosztowne, które się w Calwińskie obróciły. Zamek w pośrodku miasta na wyspie, staroświecki.

Widzieliśmy potym wóz na cztérech kołach, na którym wybornie osób pięć może siedzieć, u iednego młynarza, który sam ieździ bez żadney pracy, tylko co iako kołowrot kręci śrubą, a kędy zechce, tylko tam powróci y wyiedzie; y ieździ nim sobie, czasem mil 10 na dzień uieżdża kiedy chce.

Potym widzieliśmy człeka zacnego iakoby Primasa Akademiiey, Francuz rodem, którego zowią Salmazius, człowiek iest w leciech, barzo uczony; tego zażywaią sztadowie wiele ad consilia. Potym apostatę iednego Jezuitę, Francuza Rochele, zowią go Jaricie*, człowiek uczony barzo; ten został ministrem po swey revocatiey wiary przed wielką nocą, z ambicyiey, któremu zawsze odmawiano, czego się domagał, zwłaszcza urzędów różnych.

22 Mai. Ziadszy obiad, a wóz naiąwszy, pożegnawszy się z IchmćPP. Polaki, iachaliśmy dobrą iazdą dla widzenia miasta godzin pięć do Arlem [Harlem], kędy prowadził Ichmciów IMP. Skotnicki z Hagi aż do Amsterdamu. Tuśmy stanęli gospodą an den Flist, gospoda piękna ale droga. Do widzenia mieliśmy miasto fortificowane, kamiennice zacne, kościół wielki w rynku, w którym iest do widzenia wiszących okręcików trzy pierszego inwentora, kiedy dobywano iednego potężnego portu między skałami dwiema, gdzie zamykano łańcuchami w wodzie dla weścia okrętów y przeszkody. Tędy podprawiono pod okręt piłę potężną żelazną, a z wiatrem dobrym rozpędziwszy się, przecięli łańcuchy, y tak dostano portu było; co na znak tego po dziśdzień wiszą na kształt tamtych w pośrodku kościoła. Wieża barzo kosztowna y wysoka, na którą chodziliśmy aż pod samy krzyż, zkąd barzo prospekt piękny na wszytkie strony. Potym widzieliśmy ratusz piękny, y dom Xcia Orańskiego, w którym do widzenia iest obrazów starożytnych, barzo drogo szacowanych, kilka, y ogród. Ten dom z klasztoru iest obrócony na stancyą xiążęcą.

23 Mai. Ziadszy obiad, wsiedliśmy na barkę ordinaryiną, która co godzin dwie wychodzi do Amsterdamu za godzin trzy. Stanęliśmy gospodą au grand Espé d'or; gospoda niezła. Tuśmy mieli wiele do widzenia, miasto iakom wyżey mianował; między inszemi widzieliśmy też ptaka, barzo rzecz piękną, pelikana: wzrostem to iest wielkości

iako łabędź, pióra wszytkie coloru isabellowego, czubek barzo piękny na głowie iakoby z piór czaplich, co na kity u nas zażywaią. Gardzil ma wielką nakształt iako owe morskie baby, y długi, a na końcu ostry pyszczek, którym dziurawi piersi swoie dla dzieci; a tak bestya dziwnie posłuszna swemu mistrzowi we wszytkim.

Potym widzieliśmy kilkanaście Zebetów starych y młodych, żywych, co piżmo rodzą, nakształt dzikich kotów, zbyków naszych, iakoby tygrysowate, od których co trzeci albo czwarty dzień piżmo odbieraią.

Widzieliśmy potym u iednego żyda, który zrobił kościół Salamonów, naimnieiszą rzecz wyrażaiąc, y pod miarą, tak właśnie iako był, y arkę Pańską, w którey też wszytko, naimnieiszą rzecz representuie, o czym osobną troiakim ięzykiem xiążkę wydał.

Szpital, alboli dom zamczysty barzo, kędy swawolnych sadzaią, co muszą sobie zarabiać ieść.

24 Mai. Nowina przyszła, iż archiduc Leopold we Flandryiey odebrał miasto Francuzom Cortre*, potężnie fortifikowane, a bez żadney straty swych ludzi, y z wielkim bogactwem.

25 Mai. Nowina zaś druga przyszła, iż Francuzowie także we Flandryiey odebrali miasto Hiszpanom Ipre przez accord, nie bez straty swey, które miasto iest naiprincipalnieysze we Flandryiey.

Obwieszczaią po Amsterdamie, aby preparacyą czyniono na publikatią pokoiu z Hiszpany.

26 Mai. Ziadszy obiad, wsiedliśmy na barkę ordinaryiną, barzo niewczesną, do miasta Rotterdamu, wyiachawszy prętko po południu, w półdrogi w nocy trochę ziadszy, szliśmy daley nocą, kędy mieliśmy iednę śluzę, przez którą barkę naszą na wałkach kołowrotem przeciągano.

27 Mai. Przyszliśmy z dobrym wiatrem przed ósmą do mianowanego miasta; tu, niewstępuiąc nigdzie do gospody, zaraz wsiedliśmy na drugą barkę, ordinaryiną, która co godzina idzie do miasta Dortu, gdzieśmy z wiatrem dobrym byli za godzin dwie. Stanęliśmy gospodą au Lange*, [l'Ange], gospoda barzo wczesna y dobra. Tuśmy zastali czeladź IchMciów z rzeczami, którzy nas czekali. Widzieliśmy potym cekauz porządny, w działach zwłaszcza. Potym u iednego szychtyrza sztukę barzo foremną roboty iego, to iest bandolet ieden, z którego za iednym nabiciem ośm razy kiedy zechce, strzelić może, którą szacuie złotych tysiąc.

28. Mai. Naiąwszy barkę extraordinaryiną aż do Antwerpu za złt. 17, wziąwszy z sobą trochę prowiantu, a obiad ziadszy, wsiedliśmy

na barkę; błahym wiatrem byliśmy dwa dni y dwie noce na wodzie, to iest na drugą noc przyszliśmy do ostatniego portu Holenderskiego, który zowią Lilo, fortece dwie potężne y okrętów kilka przytym woiennych, y barek kilkanaście, którzy zabraniali prześcia na morze od Antwerpu, także y do Antwerpu.

30 Mai. Tu nas z naszą barką przepuścić niechciano, którą musieliśmy zostawić, niemiawszy paszportu Holenderskiego. Potym wziąwszy małą bareczkę, szliśmy małą rzeczką do iednego forciku Brabanckiego milę, zkąd, pobrawszy naięte wózki, iachaliśmy bez żadney trudności godzin 4 do miasta Antwerpu, które, iakom wyżey mianował, iest godna rzecz do widzenia peregrinuiącym. Stanęliśmy gospodą au* l'aigle d'or, gospoda wczesna. Tuśmy zmieszkali przez dzień dla świąt tak chwalebnych Ducha ś. zesłania, kędy w kościele Cathedralnym à Nostre Dame piękne ceremonie przed początkiem wielkiey msze odprawuią, kiedy zaczynaią Veni Creator.

Prima Junii. Wysłuchawszy mszy ś., śniadanie ziadszy, wsiedliśmy na barkę ordinaryiną z wiatrem dobrym do Bruxelles, wiatrem mil 4, rzeką wielką; a potym końmi ciągną mil 5, przesiadaiąc się pięć razy, drogą wesołą nad kanałem, ale uprzykrzona ztąd, iż się przenosić, a zwłaszcza z barki na barkę, 5 razy z rzeczami potrzeba.

Ipso die przyszliśmy do miasta Bruxelles o szóstey po południu, wyiachawszy z Antwerpu o godzinie dziesiątey przed południem, rachuią iednak wszytkiego wodą z Antwerpu mil 9 do miasta mianowanego Bruxelles. Tuśmy stanęli gospodą w publiczney gospodzie, rozumieiąc niedługo tam zmieszkać, au quatre Ceaux*, gospoda wczesna ale nie nazbyt pożyteczna.

Tuśmy zastali z IchmćPP. Polaków Xcia IM. Radziwiła, IMP. Firleia Woiewodzica Lubelskiego, IMP. Szczawińskiego Woiewodzica.

3 Junii. Jachali IchMść do Louvanium mil 4, nawiedzić IchMciów PP. Ostrorogów, których zastali: IMPana Starostę Buskiego y Drohobyckiego, IMPana Stanisława Koniecpolskiego, IMPana Stanisławskiego, IMP. Zarębę y inszych IchMciów, z którymi potym nazad do Bruxelles 5 Junii powrócili IchMść, na publikatią pokoiu Holendrów z Hiszpanami, który się ipso die, to iest 5 Junii, tak po wszytkim państwie Hiszpańskim odprawował, iako y we wszytkiey Hollandyiey, z wielką radością obudwu stron, iż wiecznie pokói zawarty publicowano. Jakoż w Bruxelles te Emblemata napisane były przed Ratuszem y na inszych mieiscach:

Pax
Deo
Pacis Auctori
Quod
Post exactum prope saeculum
In Bello Belgico
Philippo IV Hisp. et Indi. Regi
Clementissimo Belgarum Principi
Patri Patriae
Illam denique mentem indidit
Ut
Suorum quieti populorum
Consultum cupiens
Suas cum foederatis Provincias Belgicas
Primo Pacis foedere
Aliquando tandem iuberet inecti.
A. D. 1648 Nonis Juniis
Hoc votum posuit
Pro eterna Pace

S P Q B.

---

Expectata diu Batavum Pax
Aurea Jungit.

---

Hispano Belgiae Batavique in foedera pacis
Convenere micant laetis late omnia flammis.

---

Pax Belli peracti pretium est, Pax summa laborum
Sidera pace vigent Constitunt terrea pace.

---

Nulla salus Bello Belgiae pax Marte sepulto
Assurgens victrix laurea Bella premit [1]).

---

Innumeris melior pax una triumphis.

[1]) Rkp. ma »pregit«.

7 Junii. Z wieczora zaczęto triumphy pokoiu, iż prawie wszytkie miasto iako w ogniu było, bo przed kożdym domem, domkiem naimnieyszym ognie, beczki smolne, palono. Z dział na początku strzelano, potym całę noc aż do dnia prawie samego z ręczney strzelby strzelano, race rozmaite puszczano, muzyki, bankiety po ulicach, co tylko mogli do uciechy wymyślać, czynili. Co się dzień podle dnia, to iest po trzy nocy odprawowało, a naiwięcey przy konkluziey, nawet y wszytkie zakony też ognie y po wieżach palili.

12 Junii. Nieszczęsna nowina przyszła od Xcia Brandeburskiego do Xcia IM. Radziwiła o ześciu z tego świata nieśmiertelney pamięci króla Pana naszego Władysława Czwartego, w Mereczu 20 Mai z Litwy powracaiącego tam śmierć zaskoczyła.

Też ponowy nieodmienne, na wszytek świat się rozgłaszaiące, przychodzą.

20 Junii. Po tak smutney nowinie nastąpiła żałośnieysza, iż woysko nasze quarciane z obiema Hetmanami y z tak wielą dzielnych Rycerzów y Panów zniesione 27 Mai na Ukrainie od rebelizantów Kozaków, którzy się złączywszy wespół z Pogaństwem Tatarami, za wodza wziąwszy sobie nieiakiego Chmielnickiego: wielka niesłychana w tak prędkim razie oraz, plaga Pańska nastąpiła, wziąwszy naprzód z tego świata Króla, a potym Hetmanów obudwu, z woiskiem w więzienie, od swychże poddanych, ciężka y żałosna.

21 Junii. IchMość żałobę oblekli po Królu J°Mści.

24 Junii. Ognie wszędzie po ulicach palono, to iest w dzień ś. Jana, y race.

Pod Ostędą* Francuzów porażono y do więzienia 1200 wzięto.

Z Polski coraz niepocieszniejsze nowiny przychodzą.

5 Julii. Jeździli IchMść mil 4 do miasta Malines; miasto iest niemałe y dobrze fortificowane, kamiennice piękne; gospodą staliśmy à la Cigne*, gospoda wczesna. Tuśmy mieli do widzenia solenną processią z reliquiami St Ducas, y na ten dzień kiermasz y iarmark się poczyna. Na tey processyiey cokolwiek ozdobności mogli czynić, czynili; iako to Arcus triumphales z pięknymi emblema; między inszemi też, że okręt woienny pod żaglami szedł, iako na wodzie, a na nim z dział strzelano; awo zgoła wiele było pięknych rzeczy do widzenia. Co większa, iż to miasto ma ztąd zawsze wielką sławę swoię, że mieszczanie prawie wszyscy lud służały, y ćwiczony dobrze do woiny; dziesięć Companii ludu barzo wybornego, stroino y dostatnio, chłopów chożych, tak iako do boiu ze wszytkim orężem przybrani, processye cały dzień po mieście odprawuiąc, bez przestanku

strzelaiąc, czynili. Ludzie są polityczni. Kościół Cathedralny barzo zacny y wielki, przy którym wieża barzo zacna y wysoka, inszych kościołów y klasztorów iest niemało. Tu w Companiiey ieździł z Ich Mciami IMP. Niewiarowski, któremu w pamięci została ta droga.

16 Julii. Listy z Polski od Jey Mści Paniey Krakowskiey, w których wiele niepociesznych nowin. W tychże vocuie, aby do Polski powracali IchMść PP. Starostowie.

17 Julii. Archiduc Leopoldus z woiska przyiachał do Bruxelles w niemałey assistentiiey gwoli świętu, to iest St Sacrament* de Miracle, który iest w kościele Cathedralnym St Gudulae od trzechset lat, iako historia świadczy, iż był ukradziony z kościoła od żydów, a potym dziwnie P. Bóg, (iako się więc zwykli pastwić podczas swoiey wielkieynocy) cud pokazał, iż krew z ostey, [hostiey], kiedy kłóli, ciekła. Tak tedy niechciał P. Bóg krzywdy swey znosić, znowu do rąk Catholickich przywrócił, co y po dziśdzień trwa ze wszytkiemi znakami; y tam wiele przed tym Naś. Sakramentem ludzie pociech swych odnoszą.

19 Julii. Poczyna się nabożeństwo, które przez cały tydzień, to iest oktawę, trwa z wielkiemi indulgentiami, y processyą solenną po mieście z tym Naś. Sakramentem odprawuią. Jako tylko może być wiele gospodarzów w mieście y cechów, tak kożdy gospodarz z białą świecą iarzęcą powinien iść w processyiey; tak też y wszytkie zakony. Za processyą szedł zawsze Arcyksiążę Leopold, który iest barzo nabożny, z wielą zacnych Cawalerów, zwłaszcza trzech, którzy maią ordre od Cesarza, to iest de la Thoeson [Toison] d'or, którzy byli praesentes przy Arcyxiążęciu: Conte des Hamborg*, Conte de Baussan*, Prince Cime [1]). Conte Suarzczemberc grand Escuire* de son Altesse Imperiale, który z nim siada w karycie, ale ordre tego niema. Inszych zacnych Cawalerów niemało było. Muzykę też chowa Arcyxiążę barzo zacną, którzy na ten dzień grali mszą y nieszpór, a zwłaszcza też maią swę pochwałę trębacze iego, którzy graią w kościele przy muzyce; z nót, iako na kornecie tak na trąbach, wygrawaią kożdą rzecz.

Ipso die Arcyxiążę zaraz po nieszporze wyiachał z Bruxelles posztą do woiska swego.

24 Julii. Wyiazd IchMściów z Bruxelles do Polski przez Holandią. Pożegnawszy się z IchMści PP. Polaki, którzy odprowadzali do barki, iako to IchM. PP. Ostrorogowie, IMP. Koniecpolski, którzy

[1]) Rkp. nie czytelnie: »Lime«, albo »Cime«?

umyślnie z Lowanium dla pożegnania się ziachali, także IMP. Firley. Tak tedy nocną barką do Antwerpu puściliśmy się w imię Pańskie, trochę niewczasu zażywszy, a zwłaszcza z przenoszeniem się pięć raz rzeczy z barki na barkę.

25 Julii. Szczęśliwie do Antwerpu o ósmy rano przyiachaliśmy; gospodą stanęliśmy w stareyże gospodzie, to iest au* L'aigle d'or. Tu zaraz czeladź inszą z rzeczami prosto wodą wyprawiwszy do Roterdamu, a sami, ziadszy obiad a wóz naiąwszy za złt. 11, do miasta Bredy iachaliśmy samopiąt; nocleg mieliśmy za mil 7 w iedney wsi; gospoda iednak niezła, iakoto we wsi.

26 Julii. Rano wstawszy, iachaliśmy mil 6 do miasta Bredy, wpółdrogi trochę wypocząwszy, to iest w pierwszey wsi Holenderskiey, która do Bredy należy. Przyiachaliśmy przed miasto o iedenastey przed południem. A iż ten zwyczay obserwuią, zwłaszcza w niedzielę, Calwini, kiedy się kazania odprawuią po kościołach, to miasto zamykaią dotąd, aż się zkończy ich nabożeństwo, tak tedy musieliśmy czekać aż do dwunastey. Jako potym otworzono bramy, tedyśmy przez pięć bram do miasta wieżdżali. Stanęliśmy gospodą w rynku au trois oranges d'or, gospoda wczesna.

. . . . . .

[Na tém przerywa się i kończy dziennik Gawareckiego].

---

[Do następnych tuż czasów nie maiąc osobnych pomników, wskazuję niektóre wspomnienia i daty; i tak]:

**1649.** Marek Sobieski, Sta Krasnostawski, był pod Zbarażem. Kochowski, I. 117, 125.

**1649. 8. 15.** Jan Sobieski, obok Jerzego Lubomirskiego, pod Zborowem. Kochowski, I. 141.

**1651. 6. 30.** Obaj Sobiescy z Chorągwiami swemi byli pod Beresteczkiem. Kochowski, I. 254, 258 (i P. Chevalier, wyd. 1663, str. 136),

" i w Ukraińskiej całej wyprawie byli obaj z Chorągwiami swemi, i pod Białocerkwią, Kochowski, I. 277.

" **9. 28.** Marek Sobieski wraz z Teodorem Potockim, Cześnikiem Lit., byli zakładnikami za Chmielnickiego, do obozu polskiego przybyć mającego (datę potwierdza też Chevalier, str. 208) Kochowski, I. 296.

**1652. 5.** (ineunte majo) Marek Sobieski zginął pod Batohem. Kochowski, I. 324.

**1653. 10.** Jan Sobieski był na wyprawie Żwanieckiej, a pod koniec tejże był zakładnikiem u Tatarów, za ich Murtaż-Agę. Kochowski, I. 403.

" (fine anni)? towarzyszył Bieganowskiemu do Stambułu. Kochowski, I. 409.

---

## 6.

**1654. I. 7.** Z pierwotnego własno-ręczno; z Archiwum Lubomirskich w Bibl. Wilan. dissol.[1]).

[List Żółkiewskiego Andrzeja[2]), do Wł. Xcia Zasławskiego, Wdy Krak.[3]].

Jaśnie Oświecone Miłościwe Xiążę PPanie móy wielce Xę y Dobrodzieiu.

Woyna pewna do Moskwy; zaczym droga do Turek rozwlokła się, a zwłaszcza ImćP. Staroście Jaworowskiemu, Człeku zacnemu y Naiwyszemu Pułkownikowi przed P. Bieganowskim czapkować, coby musiało być[4]); iechał tedy ze Lwowa ImP. Starosta Jaworowski do Jaworowa; tam Chorągwi iego stanowisko naznaczono, tam do niego przyiedziemy, ImP. Korycki, y pospołu z niem będą u W. XM. dobrodzieia me°, gdziekolwiek WXM. na ten czas będziesz residował. Xże Im. Bogusław iechał ongi ze Lwowa ku Litwie, barzo się s sobą żegnali z ImP. Staro: Jaworowskim, po całey nimal nocy. Woysko

[1]) Obecność niektórych papierów, należących do XX. Zasławskich, w Archiwum Lubomirskich, tłómaczy się tém, że i majątki, i Ordynacya Ostrogska weszły w dóm Lubomirskich z Teofilą Zasławską (siostrzenicą Jana III), która drugiém małżeństwem poszła za Józefa Lubomirskiego. Patrz Niesiecki (T. 10, 98).

[2]) Prawdopodobnie ten-to Jędrzej Żołkiewski, o którym Niesiecki (w końcu artykułu o Żołkiewskich) tyle tylko podaie, ze był ojcem Michała.

[3]) Władysł. Dominik Xże Zasławski był podówczas, od 1646 do 1655, mężem Katarzyny Sobieskiej (siostry króla Jana III), która po śmierci tego pierwszego, swego męża, poszła za Michała Kazm. Radziwiłła. Xże Wład. Zasławski był więc szwagrem Jana Sobieskiego.

[4]) Musiało się jednak odmienić to postanowienie, i Jan Sobieski przecież pojechał z Bieganowskim; bo że w Turcyi był, nie ulega wątpliwości, już z własnych słów jego, wypowiedzianych w wotum na Radzie wojennej w roku 1673 [p. 1673. 3. 6.]: »y dotąd exstant ieszcze po kościołach »obrazy iego [Władysława Warneńczyka] w ziemiach Serbskich, Bułgarskich, Bośniackich, pod tytu»łem Ś. Jerzego; widziałem ia to sam, przeieżdzaiąc te tam kraie, na oko« . . .; a w żadnym innym czasie być tam nie mógł i nie był, jak tylko na wiosnę roku 1654.

się roschodzi po leżach, ale wielka swawola, wolno wszytko, żadney o to execucij nimasz. Nasz P. Gurski iako cnotliwy człek y zacny kawaler bił Tatary, odgromił siła Jasyru; o drugich Ichmć iescze nic nie słychać, co przodem byli poszli, to iest Imp. Sapiha pisarz, y P. Suchodolski s Pułkiem we trzech tysięcy, a dziwna rzecz, że odrobiny naimnieyszey nic nie sprawili, podobno się do Stepania kwapił. Ostaię WXM. naniszszem sługą — Żółkiewski Andrzey z Żółkwie.

ze Lwowa 7 Januarij 1654.

P. Wolskie° Starsze° sługę ImP. Czechowskiego zabito sam marnie we Lwowie.

[Napis zewn.] Jaśnie Oświecone. Xu ImP. Woiewodzie Krakowskie P. y Dobrodzieiowi memu wielce Miłościwe. oddać pilno pilno pilno.

---

## 7.

**1654. 3. 19. do 5. 21.** Z Rkp. Bibl. Wil. »Wypisy z gazet zagran.« str. 151 i d.

[O przebiegu Poselstwa Bieganowskiego do Porty, z którym wedle Niesieckiego i Jan Sobieski podróż do Konstantynopola odbył, znajduję w Gazecie Francuskiej następujące wzmianki:]

Gazette de France, An. 1654. pag. 393 et sqq.

19 Mars, de Varsovie. Un envoyé du Sieur Bieganowski, Ambassadeur du Roy de Pologne vers le Grand Seigneur, nous donne avis, qu'il continue heureusement son chemin; et que le nouveau Hospodar de Valachie fait tous ses efforts de ioindre les intérêts des Tartars aux ceux des Polonais; mails qu'ils ont de la peine à s'y resoudre.

* * *

20 Avril, Varsovie. . . . l'on dit même, que Chmielnicki se lassant des nouveautés, que les Ministres de Moscovie tâchent à introduire parmi les Cosaques, fait tout son possible de se degager des intérêts de la Moscovie; qui commencent à reconnaître, qu'ils ont pris mal leurs mésures, et de se repentir d'avoir mis de si puissantes armées sur pied, notamment depuis qu'ils ont appris, que le Sieur Bieganowski, Ambassadeur du Roy de Pologne vers le Grand Seigneur, avoit été

fort bien reçu a Constantinople, et que Sa Hautesse veut entre-tenir l'alliance ci-devant faite avec nous.

* * *

14 Mai, Varsovie.... Notre Ambassadeur fit le 29 Mars dernier son entré à Constantinople, où il fut reçu avec les honneurs, qui ne s'y rendent point en pareilles occasions....

* * *

21 Mai 1654, Varsovie.... Le Sieur Bieganowski, notre Ambassadeur, est partis de Constantinople pour s'en revenir, fort content de la réception, qui lui avoit été faite, et de l'honneur, qu'il a eu de parler au Grand Seigneur, qui l'a assuré de tout le secours, dont la Pologne auroit besoin contre les Moscovites et les Cosaques, et qu'il ne seroit rien accordé à celui, que le Grand-Duc envoie à la Porte [1]).

---

**1655.** Jan Sobieski był pod Buszą i Ochmatowem, i dotrwał przy wojsku do końca tej wyprawy. Kochowski, I. 463.

---

## 8

**1655. 10. 7.** Z pierwotnego wł. r. Z Arch. Xiążąt Czartoryskich, Rkp. Nr. 393. pag. 133.

[List Andrzeja Potockiego, Obożnego Kor. do Króla].

Naiaśnieyszy Miłościwy Królu Panie y Dobrodzieiu Móy Miłościwy.

Co dzień tym większa braci naszych malignitas, która nietylko Woysko zbuntowała, y od winnego WKMci, Pana Moiego Miłościwego*, tudzież Ichmć Panów Hetmanów* subtraxit posłuszeństwa, ale też iuż y z obcym Panem pepigit foedera. Zostawszy tedy circumventi od Braci naszych, bo na nas bez nas z nieprzyiacielem zgodzili się, y nas do ostatniey przywiedli toni: to tedy WKMci Panu moiemu miłościwemu oznaymiwszy, protestor przed Bogiem, że

[1]) Porównać tu należy Instrukcyę Mik. Bieganowskiemu daną z kancelaryi Królewskiej, pod dniem 11 stycznia 1654, a drukowaną w Grabowskiego ‚Ojcz. Spom.' T. I. 91; i opis posłuchania w Konstantynopolu d. 21 kwietnia; tamże str. 96.

pukim żyw, wdzięczen zostaię WKMci Pana moiego dobrodzieystw, y wiernym WKMci sługą; oddaiąc na ten czas nayniższe usługi moie, y wierne poddaństwo WKMci Panu moiemu Miłościwemu, WKMci Pana y Dobrodzieia mego miłościwego wierny poddany y uniżony sługa Andrzey Potocki ob. ko. st. H. W Targowisku 7 8bris 1655.

---

## 9.

**1655. 10. 15.** Z odpisu Tek Naruszewicza, R. 1655, Nr 133. Arch. X. Czar.

Ex Ms: Archivi Nielubowicz.

Literae ad S. R. M^m a Żytkiewicz, Instigatore Regni scriptae, in quibus describitur tota series seditionis Exercitus nostri ad partes Sueticas transeuntis, die 15 8bris 1655.

Nayiaśnieyszy Miłościwy Królu Panie a Panie móy, y Dobrodzieiu Młciwy.

Wolałbym nie żyć, niżeli tak szkaradne perfidias et proditiones, narodowi naszemu niezwyczayne y pod słońcem niesłychane, referować Waszey Królewskiey Mci, Panu memu Młciwemu; iakoż blisko tego było, żem tam y głowy moiey mało nie położył, czegom sobie właśnie życzył, stawaiąc tak, iako mi się godziło, miłością, wiarą, y życzliwością, WKrMci Panu memu Młciwemu y Rzptey.

Jakom tedy wyiechał z Sącza die 1 praesentis, tak iadąc properanter tegoż dnia stanąłem pod Woyniczem u tego Woyska, które distrahebatur ambitu Pana Chorążego, [Alex. Koniecpolski°] a iako eventus pokazał, hoc praeparamento pobuntowania y oderwania od posłuszeństwa Hetmańskiego trahebantur in proditionem; o czym dałem pisanie do WKrMci przez ImćPana Chorążego Litewskiego.

Ztamtąd pośpieszyłem w sobotę [t. j. 2 paźdź.] samym wieczorem ku Woysku z Rusi idącemu, maiąc iuż wiadomość o przegraney pod Gródkiem, chcąc anticipare zeyście się Woysk, y boiąc się, (co przecie evenit), aby pobuntowane Woysko przy Panu Hetmanie Polnym, y drugiego, przy Panu Hetmanie Wielkim nie pomieszało. Ziachałem się tedy z Panem Hetmanem Wielkim y woyskiem iego

pod Rzeszowem w Siedliskach [1]) d. 4 praesentis. Tam per aliquam diei [partem], y przez noc, znosząc się z kim należało, y listy oddawszy, nazaiutrz zrana w Kole Generalnym, w którym nietylko Starszyzna była, ale y gregarii, miałem audientią dość słuszną; y lubo były acclamatie różne przeciwko J°Mci [2]) Panu Podskarbiemu y inszym, atoli za powodem Pana Hetmana, a za staraniem Pana Obożnego, [Andrz. Potockiego] przyięło było to wszystko, assekuracye tak od WKrMci, iako y od Senatu, na zapłatę swoię posłane, y declarowało się było zostawać in obsequio Pana Hetmana, tak iako należy.

Tam zaraz poznałem Pana Pisarza Polnego [Sapiehy Jana] aliam mentem, lubo iey publice non exercuit, ale privatim pokazał mi swoię do Króla Szwedzkiego propensionem. Atoli choć przezdzięki ingerowałem mu listy y kredense WKrMci na osobę iego do różnych dane, z których, co wiem, żadnego nie oddał. Wzięło nam to Koło cały dzień, y Woysko tego dnia nie ruszyło się, a nazaiutrz, to iest we śrzodę, z Woyska drugiego poprzyieżdżało siła Towarzystwa zrana do tychże Siedlisk, y poczęli buntować Woysko Pana Hetmana Wielkiego, który się tego dnia ruszył z Woyskiem, y sam stanął w Świncy [3]), maiętności ImćPana Marszałka Koronnego. Jakoż tam przez tydzień, y daley, w iego maiętnościach chodziło Woysko, nieznośne czyniąc ludziom szkody, a drugie Pułki y Chorągwie po inszych wsiach. Tamże w Świnczy w wieczór ziechali się z sobą IchmćPanowie Hetmani, y po radzie prywatney tam mianey złożyli Koło na iutro, to iest na czwartek, którego Koła barzo się Woysko, iuż złączone, upominało. Nierychło tedy na dzień dla oczekiwania Pana Chorążego, który dopiero z ucieczki z pod Woynicza powracał, zaczęło się Koło; a zatym nie trzeźwo byli w tym Kole obadway Hetmani, wszyscy Pułkownicy y Pan Chorąży. Tam iakie były mowy przeciwko Waszey Królewskiey Mci, Królowey Jeymci, Panu Podskarbiemu, y przeciwko Panom Senatorom, którzy za granicę powyieżdżali, groza y wypisywać. Owo iednym słowem wypowiadano posłuszeństwo Waszey Królewskiey Mci y Rzptey iawnie y głośno, zgadzaiąc się na poddanie się Szwedowi, udaiąc, żeś iuż Wasza Królewska Mość za granicę wyiechał, y onych, także Rzptę opuściłeś, chociem ia im contrarium twierzdził. Zaczynały się te rzeczy złe a subiectis Pana Chorążego, y on sam aperte prompsit sententiam, iż trzeba zaraz traktować ze

[1]) Nad Wisłokiem, 1 $^1/_2$ mili na południe od Rzeszowa.

[2]) Rkp. ma tu, (oczywiście przez myłkę przepisywacza) »JoKMci.«

[3]) Dziś Świlczy, 1 $^1/_4$ mili na zachód Rzeszowa. Marszałkiem WK. był Lubomirski Jérzy.

Szwedami. Jakoż nie było żadnego, któryby temu iawnie y absolute miał contradicere. Panowie Potoccy, et alii boni viri, lubo ich mało, moerebantur, ale iawnie y cale temu nie contradicowali, bo iuż y przedtym Panu Hetmanowi siła byli nagadali, exagieruiąc, że są niepłatni, zniszczeni y zebrani przez nieprzyiaciela ze wszystkiego.

Panu Hetmanowi Polnemu iuż tam y mówić nie dali, tractuiąc go coraz indignissime; Wielki zaś senecta invalidus, amore cożkolwiek u nich mógł, ale authoritate aut potestate ducis, bynaymniey.

Tulerat casus, iż do tego Koła przyszły były listy do Pana Jordana, Chorążego Pana Hetmana Polnego, od Prackiego, który, lubo w zastawie dany, iuż się był cale Szwedom poddał. Ten pisał chwaląc cale Króla Szwedzkiego, obiecuiąc Woysku zupełną zapłatę, służbę dobrą, y nie wiem iakie tam złote góry, a pociągaiąc in proditionem. Czytano ten list w Kole, bo tak tym, którzy go przynieśli, iniunctum było, aby ten list, lubo do iednego pisany, mógł przyiść do całego Woyska wiadomości. Po przeczytaniu tedy tego listu wszyscy oraz fatali quadam inclinatione zawołali: Posłać do Króla tak dobrego y sczęśliwego, y tractować z nim. Zaledwie tedy JmćPan Hetman Wielki wymógł, aby posłali wprzód do WKMci, dowiaduiąc się, ieżeli iesteś w Koronie, y ieżeli chcesz ratować Oyczyznę, y iakie masz do tego sposoby. Obrano było na to poselstwo Pana Wilczkowskiego, człowieka cnotliwego et fidum Waszey Królewskiey Mci, a zamierzono tydzień tylko iego powrotowi. Videbantur temu wszyscy acquiescere, bo nemo palam contradixit; wszakże Wyżycki Porucznik declarował to Panom Hetmanom y Starszyznie wszystkiey, iż ieśli do tygodnia o Woysku radzić nie będą, woysko samo o sobie radzić będzie; co od wszystkich gratissime acceptum. Jednakże factio P^a^ Chorążego y dnia nie czekała; bo choć się iuż było tym Kołem spóźniło, przecie iednak wieczorem wyiechał Tyrawski z dwiema Towarzystwem za Gońca do Króla Szwedzkiego, opowiadaiąc, iż Wielcy przyidą od Woyska Posłowie. A nazaiutrz zaraz, to iest w piątek, Pan Chorąży Koronny z swymi adherentami, a ci są praecipui: Pisarz Polny, Xiążę Dymitr, Starosta Jaworowski, Korycki, y insi, wyprawili Wyżyckiego za Wielkiego Posła od wszystkiego Woyska do Króla Szwedzkiego, inszych dwu czyli trzech iemu przydawszy za kollegów. Punkta, iakom słyszał, cztéry tylko miał więc sobie dane: 1° aby Religia, kościoły, klasztory y dobra ich in toto tak iako dotąd in sua integritate et immunitatibus zachował; 2° aby wolność szlachecka wcale zostawała; 3° aby tych, którzy wyieżdżali za granice, dobra były konfiskowane, y Żołnierzom rozdane, (a tu

snadź implicantur y Ichmć Panowie Duchowni, Clerus maior); 4° aby Panu Czarnieckiemu, Gubernatorowi Krakowa, y inszym, którzykolwiek cokolwiek ex usu belli szkodliwego uczynili Szwedom, nie było to noxae. Przytym arenga: Aby Król Szwedzki nie rozumiał, iż mu się poddaią ex necessitate, gdyż tey nie maią, tylko tę iednę, iż Król Pan ich, to iest Wasza Królewska Mość, onych deseruit wyiazdem swoim za granicę. Zapewne wyiechał w piątek Wyżycki, a iako tu iuż, zkąd to piszę, iest wiadomość, że iechał do Króla Szwedzkiego, y że Tyrawski, Goniec iego, z swymi kollegami gratissime był acceptus et proemiatus.

W piątek ruszył Pan Hetman Woysko sobie posłuszne lepiey niźli dwie mili wbok, iakoby ku Mielcowi, do Trzebowiska, y stało Woysko wszystko w polu na noc, aby był mógł widzieć które Chorągwie stawaią z Hetmany, a które z Panem Chorążym; gdyż ten iuż się dzielił od Woyska, y z swymi adhaerentami stał osobno, z którymi w sobotę, we wsi Staromieściu, tudzież pod Rzeszowem, będący, pił, choć tego niezwykł czynić w sobotę. Tamże popiwszy się tańcowali sami z sobą; a Pan Hetman w tę sobotę ruszył Woysko milę za Głogów y miasteczko JmćPana Marszałka Wielkiego, umykaiąc się od Pana Chorążego; wszakże za Woyskiem y z Woyskiem ciągnęli dway iego adhaerentes: Pisarz Polny, y Starosta Jaworowski. A w nocy z soboty na niedzielę, za przestrogą J°MciPana Hetmana Wielkiego, y Pana Oboźnego Kor°, przybiegszy do mnie Panowie szwagrowie moi do Rzeszowa, gdziem był trochę iuż u Pana Hetmana pozostał, compulerunt mnie prawie invitum, abym uieżdżał, gdyż a factione Pana Chorążego było iuż z kilkadziesiąt koni naznaczonych, aby mnie przeymowali, y albo zabili, albo złapawszy posłali Królowi Szwedzkiemu z tym wszystkim, z czymem do nich przyieżdżał. Też wiadomości maiąc od sług JmciPana Chorążego samego, słudzy JmciPana Marszałka Wielkiego w Zamku Rzeszowskim będący, to iest Pan Paprocki, Pan Justymenty, y inszych kilka, zaraz mnie w nocy przestrzegli, do siebie na Zamek przeprowadzili, y ku dniowi, właśnie dla mnie ruszywszy się z Rzeszowa w kilkadziesiąt koni, drogami sobie wiadomemi a bezpiecznemi zaprowadzili mię za łaską Bożą aż tu na Lubowlą. Przyczyna była przeymowania mego: podpis Pana Chorążego na ową Plenipotentią do Cesarza J°Mci, w czym mu snadź Pisarz Polny uczynił skrupuł, który, gdym go prosił o podpis, a widząc Pana Chorążego subscriptią, sam się podpisywać nie chciał, iakoż y nie podpisał. Wszakże ia mam tę Plenipotentią od Panów Hetmanów, od Pana Chorążego, od Starosty

Jaworowskiego, y od niektórych inszych podpisaną, y gotowem ią dać, komu Wasza Królewska Mć każesz. Zostawiłem iednak swego, odieżdżaiąc, który dnia wczorayszego za mną przybył; bom ia tu stanął we środę; ten był w Kole, które się znowu w niedzielę odprawowało za Głogowem w Widełkach, gdzie iuż nie był Pan Chorąży, bo zaraz z pułkiem swoim, y z nim Xiążę Dymitr, obrócił pod Sędziszów, ciągnąc ku Nieprzyiacielowi, non ad pugnam, lecz ad proditionem. Ten referuie co słyszał, iż tam conclusive stanęło: poddać się Szwedom; y obrano dwóch Posłów, iednego Pana Machowskiego, który piechoto w piątek na noc do Woyska powrócił, a ten iest Porucznikiem Usarskim Hetmana Wielkiego; drugiego Pana Jordana, Chorążego Roty Usarskiey Pana Hetmana Polnego; zkąd iuż znać, iż y Panowie Hetmani, będąc destituti od wielkiey części Woyska przy Panu Chorążym będącey, a od drugich compulsi, skłaniaią się do tych Traktatów; a sami, iako tenże móy refert, ciągną z Woyskiem ku Baranowu eo consilio, które y mnie patefecerunt, iż dlatego uwodzą Woysko od Nieprzyiaciela, aby mu odcięli conferendi cum hoste proximitatem, a sami żeby się mogli doczekać posiłków Tatarskich, y z nimi robić co pro bono Waszey Królewskiey Mci, y Reipbcae. Miał ze mną J°MćPan Hetman consilium, do którego samego tylko adhibuerat Pana Oboźnego, coby sam miał czynić, gdyby Woyska a proditione zatrzymać nie mógł. Jam mu radził, aby się gdzie umknął, y ostatka wieku, y sławy domu swego nie mazał tam turpi facinore. Proponowałem mu, aby się tu brał za Waszą Królewską Mcią; a on do Rakocego propendebat; ale incusabat zaraz defekt swóy wielki, dla którego nie miał się o czym gdzie ruszyć. Płakał Starzec, płakał Oboźny, y ia trzeci z nimi. Stanęło na tym, aby list do Waszey Królewskiey Mci pisał, radząc się, co ma czynić. Jakoż pisał ten, który aż za mną w niedzielę wyprawił. Pisał Pan Oboźny po Radzie niedzielney w samże wieczór. Te obadwa listy, od siebie przeczytane, posyła Waszey Królewskiey Mci JmćPan Marszałek. A co w swoim pisze Pan Hetman, iż Woysko posyła Posłów do Waszey Królewskiey Mci, zda mi się, że on to wspomina, co było ieszcze we czwartek stanęło. Móy w niedzielnym Kole będący affirmavit, iż o Posłach do Waszey Królewskiey Mci żadney nie było wzmianki. Ja rozumiem, iż się poddadzą Hetmani y z Woyskiem, bo stary y laty, y ostatnią swoią przegraną, także temi świeżemi turbacyami, cale iest prostratus, nec regit, sed regitur impetu et licentia militari; samą dobrocią swoią, y nieganieniem Woysku, by co naygorszego czyniło, zatrzymuiąc ich przy sobie iakożkolwiek; Polny zaś iest aż nader

strapiony, y z urzędu swego skawałkowany.* A przecie, iakom zasłychnął, radził wczas o sobie. Jeno się ia temu dziwię, iż ci ludzie nie uważaią, quo loco et numero będą u Szwedów, kiedy się im poddadzą; com im y sam proponował, iż się pewnie nie zostaną przy swoich Urzędach, owszem będą albo kędy w sekwestrze, albo zawsze pod strażą.

W tey Radzie niedzielney, iako tenże móy powiada, był Pisarz Polny y Starosta Jaworowski, byli y od [Woidztwa] [1]) Sendomierskiego Posłowie, po dwa z Powiatów, którzy ieszcze przy mnie w sobotę do Rzeszowa byli przyiechali cum eo mandato, aby się Panom Hetmanom opowiedziawszy, z czym iadą, to iest z poddaniem się Szwedowi, albo ich, y Woysko, z sobą in idem pociągnęli, albo też y bez nich Szwedom się poodali. Enormiores są conditiones Wáztwa Sendomierskiego, bo ultra confiscationem dóbr tych, którzy za granicę wyiechali, każą konfiskować Arcybiskupie, Biskupie, Opacie y Prałackie dobra, y przydaią y to, aby Król Szwedzki per electionem ich Królem zostawał. Też kondycye, oprócz konfiskacyi dóbr duchownych, w Kole niedzielnym Woysko acceptowało, y podało Posłom swoim do Szwedów, Machowskiemu y Jordanowi. Anim kiedy rozumiéć, anim pomyśléć mógł, aby ludzie Woyskowi y Szlachta, między którymi przez ten czas byłem, mieli takowe przeciwko Waszey Królewskiey Mci odium, y z niego aversyą do Waszey Królewskiey Mci, a propensią do Króla Szwedzkiego; y zaprawdę uznawam wielkie szczęście tego człowieka; bo widzę, iż za tym iuż własnym wyiazdem Waszey Królewskiey Mci za granicę, będzie y iest iuż między ludźmi certamen, kto-by się miał wprzód poddać Królowi Szwedzkiemu.

Proponowałem ia to Woysku, nie affirmuiąc, abyś Wasza Królewska Mć albo wyiachał, albo miał wyieżdżać za granicę, ale ukazywałem tego necessitatem grandem et compulsivam z ich buntów, y z[a] odstąpieniem Woiewództw, y kładłem im to przed oczy, co-by też każdy uczynił, będąc w takowym terminie; y nic, Bóg widzi, nie opuściłem, coby należało do zatrzymania całości dostoieństwa Waszey Królewskiey Mci, et Status Reipbcae. Proponowałem y to, aby przynaymniey dla Religii świętey o samey Oyczyznie chcieli radzić. Naostatek, gdy mi ingerebant, iż dlatego nam odradzasz poddanie się Szwedom, iż się boisz o to, żeś dla Króla swego, Radzieiowskiego gubił, y żeś teraz do nas od tegoż Króla Posłem przyiechał, stawaiąc do końca radą swoią y usiłowaniem przeciwko Szwedzkiemu:

[1]) Rkp. ma tu myłkę: »Woiska«.

iam się resolvował, aby mię zaraz de facto Szwedom wydali, byle tylko choć cztéry niedziele in fide et obsequio zostawali. Ale to wszystko nic nie pomogło, fatali omnium do Króla Szwedzkiego inclinatione. Przyczyny tego te są: Jedna, którą-m namienił a fato, to iest z Bożey dyspozycyi; gdyż fatum to iest, quod de Regnis et Regibus, et de singulis concivibus ab aeterno fatus est Deus, od którego samego dari, plus quam in confesso iest. Druga ab aversione od Waszey Królewskiey Mci respectu regiminis, tak iako oni zawsze wołali, ad nutum Królowey Jmci attemperati; co ia, Bóg zna, pro veritate tylko namieniam, procul omni odio et affectu. Trzecia, iż Woyskowi non afficiebantur beneficiis publicis; y drudzy wszyscy, co ie brali, nie mieli-by ich brać darmo. Czwarta, którą kładli Zołnierze przy Hetmanie będący, iż im Wasza Kr. Mć w Krakowie nie chciał dać ośmdziesiąt tysięcy; a gdym ia powiadał, iż to niepodobna rzecz, aby Król y Królowa biorąc tak wiele od wszystkich z Korony, tak lichey nie mieli summy; a ztąd wnosili snadź, iż Królestwo Ichmć Oboie nie dbali o Woysko y o Rzptę, kiedy swego własnego y grosza Woysku, y na Rzptę wydać nie chcieli; snadź, prawi, chowali dla siebie, niechayże się tym kontentuią, a nas zaniechaią; tuszymy sobie, iż Król Szwedzki, woienny Pan, inaczey sobie z ludźmi Rycerskimi będzie postępował. Piąta: wielki w Woysku niedostatek, bo oboie Woysko w iednym tygodniu, iedno we śrzodę, drugie w niedzielę, ab hostibus popłoszone, z obu stron zszedłszy się, nie maiąc prawie wszyscy tylko to w czym chodzą, przypisowali to, choć niesłusznie, infelicitati Waszey Królewskiey Mci, spodziewa[iąc] się za odmianą Pana, polepszenia. Szósta a regimine Panów Hetmanów, y ztąd dissolutione disciplinae; bo Starego fluxa senio et nimia bonitate authoritas, drugiego cale nulla. Siódma, którą ia za własną y prawdziwą kładę, to iest skaranie Boskie, acz na wszystkie Stany, za wielkie y szkaradne tego Królestwa grzechy przypuszczone, ale osobliwie na Zołnierzów za ich okrutne zdzierstwa, zaboie, y utrapienie ludzi niewinnych, y insze bezecne postępki, iakich nietylko w Chrześciaństwie, ale y w Pogaństwie niemasz. Odiął im Pan Bóg serce y męstwo, a przypuścił consternatią y boiaźń, tak że by im dobrze y wszystkiego świata dał dostatki, iuż-by się nie bili, by ich niewiem iaka była liczba. Podawa ich zatym Bóg heretyckiemu Panu, a przez nich y wszystko to nieszczęsne Królestwo, tak iż za czasem za ciężkie grzechy przeszłe wpadną w cięższy, to iest kaczerstwo. Co znać y teraz; bo gdym im przekładał religią świętą, nietylko mówić o tym, ale y słuchać nie chcieli, powiadaiąc, iż de Regione agitur,

strapiony, y z urzędu swego skawałkowany.* A przecie, iakom zasłychnął, radził wczas o sobie. Jeno się ia temu dziwię, iż ci ludzie nie uważaią, quo loco et numero będą u Szwedów, kiedy się im poddadzą; com im y sam proponował, iż się pewnie nie zostaną przy swoich Urzędach, owszem będą albo kędy w sekwestrze, albo zawsze pod strażą.

W tey Radzie niedzielney, iako tenże móy powiada, był Pisarz Polny y Starosta Jaworowski, byli y od [Woidztwa] [1]) Sendomierskiego Posłowie, po dwa z Powiatów, którzy ieszcze przy mnie w sobotę do Rzeszowa byli przyiechali cum eo mandato, aby się Panom Hetmanom opowiedziawszy, z czym iadą, to iest z poddaniem się Szwedowi, albo ich, y Woysko, z sobą in idem pociągnęli, albo też y bez nich Szwedom się poodali. Enormiores są conditiones Wáztwa Sendomierskiego, bo ultra confiscationem dóbr tych, którzy za granicę wyiechali, każą konfiskować Arcybiskupie, Biskupie, Opacie y Prałackie dobra, y przydaią y to, aby Król Szwedzki per electionem ich Królem zostawał. Też kondycye, oprócz konfiskacyi dóbr duchownych, w Kole niedzielnym Woysko acceptowało, y podało Posłom swoim do Szwedów, Machowskiemu y Jordanowi. Anim kiedy rozumiéć, anim pomyśléć mógł, aby ludzie Woyskowi y Szlachta, między którymi przez ten czas byłem, mieli takowe przeciwko Waszey Królewskiey Mci odium, y z niego aversyą do Waszey Królewskiey Mci, a propensią do Króla Szwedzkiego; y zaprawdę uznawam wielkie szczęście tego człowieka; bo widzę, iż za tym iuż własnym wyiazdem Waszey Królewskiey Mci za granicę, będzie y iest iuż między ludźmi certamen, kto-by się miał wprzód poddać Królowi Szwedzkiemu.

Proponowałem ia to Woysku, nie affirmuiąc, abyś Wasza Królewska Mć albo wyiachał, albo miał wyieżdżać za granicę, ale ukazywałem tego necessitatem grandem et compulsivam z ich buntów, y z[a] odstąpieniem Woiewództw, y kładłem im to przed oczy, co-by też każdy uczynił, będąc w takowym terminie; y nic, Bóg widzi, nie opuściłem, coby należało do zatrzymania całości dostoieństwa Waszey Królewskiey Mci, et Status Reipbcae. Proponowałem y to, aby przynaymniey dla Religii świętey o samey Oyczyznie chcieli radzić. Naostatek, gdy mi ingerebant, iż dlatego nam odradzasz poddanie się Szwedom, iż się boisz o to, żeś dla Króla swego, Radzieiowskiego gubił, y żeś teraz do nas od tegoż Króla Posłem przyiechał, stawaiąc do końca radą swoią y usiłowaniem przeciwko Szwedzkiemu:

[1]) Rkp. ma tu myłkę: »Woiska«.

iam się resolvował, aby mię zaraz de facto Szwedom wydali, byle tylko choć cztéry niedziele in fide et obsequio zostawali. Ale to wszystko nic nie pomogło, fatali omnium do Króla Szwedzkiego inclinatione. Przyczyny tego te są: Jedna, którą-m namienił a fato, to iest z Bożey dyspozycyi; gdyż fatum to iest, quod de Regnis et Regibus, et de singulis concivibus ab aeterno fatus est Deus, od którego samego dari, plus quam in confesso iest. Druga ab aversione od Waszey Królewskiey Mci respectu regiminis, tak iako oni zawsze wołali, ad nutum Królowey Jmci attemperati; co ia, Bóg zna, pro veritate tylko namieniam, procul omni odio et affectu. Trzecia, iż Woyskowi non afficiebantur beneficiis publicis; y drudzy wszyscy, co ie brali, nie mieli-by ich brać darmo. Czwarta, którą kładli Zołnierze przy Hetmanie będący, iż im Wasza Kr. Mć w Krakowie nie chciał dać ośmdziesiąt tysięcy; a gdym ia powiadał, iż to niepodobna rzecz, aby Król y Królowa biorąc tak wiele od wszystkich z Korony, tak lichey nie mieli summy; a ztąd wnosili snadź, iż Królestwo Ichmć Oboie nie dbali o Woysko y o Rzptę, kiedy swego własnego y grosza Woysku, y na Rzptę wydać nie chcieli; snadź, prawi, chowali dla siebie, niechayże się tym kontentuią, a nas zaniechaią; tuszymy sobie, iż Król Szwedzki, woienny Pan, inaczey sobie z ludźmi Rycerskimi będzie postępował. Piąta: wielki w Woysku niedostatek, bo oboie Woysko w iednym tygodniu, iedno we śrzodę, drugie w niedzielę, ab hostibus popłoszone, z obu stron zszedłszy się, nie maiąc prawie wszyscy tylko to w czym chodzą, przypisowali to, choć niesłusznie, infelicitati Waszey Królewskiey Mci, spodziewa[iąc] się za odmianą Pana, polepszenia. Szósta a regimine Panów Hetmanów, y ztąd dissolutione disciplinae; bo Starego fluxa senio et nimia bonitate authoritas, drugiego cale nulla. Siódma, którą ia za własną y prawdziwą kładę, to iest skaranie Boskie, acz na wszystkie Stany, za wielkie y szkaradne tego Królestwa grzechy przypuszczone, ale osobliwie na Zołnierzów za ich okrutne zdzierstwa, zaboie, y utrapienie ludzi niewinnych, y insze bezecne postępki, iakich nietylko w Chrześciaństwie, ale y w Pogaństwie niemasz. Odiął im Pan Bóg serce y męstwo, a przypuścił consternatią y boiaźń, tak że by im dobrze y wszystkiego świata dał dostatki, iuż-by się nie bili, by ich niewiem iaka była liczba. Podawa ich zatym Bóg heretyckiemu Panu, a przez nich y wszystko to nieszczęsne Królestwo, tak iż za czasem za ciężkie grzechy przeszłe wpadną w cięższy, to iest kaczerstwo. Co znać y teraz; bo gdym im przekładał religią świętą, nietylko mówić o tym, ale y słuchać nie chcieli, powiadaiąc, iż de Regione agitur,

strapiony, y z urzędu swego skawałkowany.* A przecie, iakom zasłychnął, radził wczas o sobie. Jeno się ia temu dziwię, iż ci ludzie nie uważaią, quo loco et numero będą u Szwedów, kiedy się im poddadzą; com im y sam proponował, iż się pewnie nie zostaną przy swoich Urzędach, owszem będą albo kędy w sekwestrze, albo zawsze pod strażą.

W tey Radzie niedzielney, iako tenże móy powiada, był Pisarz Polny y Starosta Jaworowski, byli y od [Woidztwa] [1]) Sendomierskiego Posłowie, po dwa z Powiatów, którzy ieszcze przy mnie w sobotę do Rzeszowa byli przyiechali cum eo mandato, aby się Panom Hetmanom opowiedziawszy, z czym iadą, to iest z poddaniem się Szwedowi, albo ich, y Woysko, z sobą in idem pociągnęli, albo też y bez nich Szwedom się poodali. Enormiores są conditiones Wáztwa Sendomierskiego, bo ultra confiscationem dóbr tych, którzy za granicę wyiechali, każą konfiskować Arcybiskupie, Biskupie, Opacie y Prałackie dobra, y przydaią y to, aby Król Szwedzki per electionem ich Królem zostawał. Też kondycye, oprócz konfiskacyi dóbr duchownych, w Kole niedzielnym Woysko acceptowało, y podało Posłom swoim do Szwedów, Machowskiemu y Jordanowi. Anim kiedy rozumiéć, anim pomyśléć mógł, aby ludzie Woyskowi y Szlachta, między którymi przez ten czas byłem, mieli takowe przeciwko Waszey Królewskiey Mci odium, y z niego aversyą do Waszey Królewskiey Mci, a propensią do Króla Szwedzkiego; y zaprawdę uznawam wielkie szczęście tego człowieka; bo widzę, iż za tym iuż własnym wyiazdem Waszey Królewskiey Mci za granicę, będzie y iest iuż między ludźmi certamen, kto-by się miał wprzód poddać Królowi Szwedzkiemu.

Proponowałem ia to Woysku, nie affirmuiąc, abyś Wasza Królewska Mć albo wyiachał, albo miał wyieżdżać za granicę, ale ukazywałem tego necessitatem grandem et compulsivam z ich buntów, y z[a] odstąpieniem Woiewództw, y kładłem im to przed oczy, co-by też każdy uczynił, będąc w takowym terminie; y nic, Bóg widzi, nie opuściłem, coby należało do zatrzymania całości dostoieństwa Waszey Królewskiey Mci, et Status Reipbcae. Proponowałem y to, aby przynaymniey dla Religii świętey o samey Oyczyznie chcieli radzić. Naostatek, gdy mi ingerebant, iż dlatego nam odradzasz poddanie się Szwedom, iż się boisz o to, żeś dla Króla swego, Radzieiowskiego gubił, y żeś teraz do nas od tegoż Króla Posłem przyiechał, stawaiąc do końca radą swoią y usiłowaniem przeciwko Szwedzkiemu:

[1]) Rkp. ma tu myłkę: »Woiska«.

iam się resolvował, aby mię zaraz de facto Szwedom wydali, byle tylko choć cztéry niedziele in fide et obsequio zostawali. Ale to wszystko nic nie pomogło, fatali omnium do Króla Szwedzkiego inclinatione. Przyczyny tego te są: Jedna, którą-m namienił a fato, to iest z Bożey dyspozycyi; gdyż fatum to iest, quod de Regnis et Regibus, et de singulis concivibus ab aeterno fatus est Deus, od którego samego dari, plus quam in confesso iest. Druga ab aversione od Waszey Królewskiey Mci respectu regiminis, tak iako oni zawsze wołali, ad nutum Królowey Jmci attemperati; co ia, Bóg zna, pro veritate tylko namieniam, procul omni odio et affectu. Trzecia, iż Woyskowi non afficiebantur beneficiis publicis; y drudzy wszyscy, co ie brali, nie mieli-by ich brać darmo. Czwarta, którą kładli Zołnierze przy Hetmanie będący, iż im Wasza Kr. Mć w Krakowie nie chciał dać ośmdziesiąt tysięcy; a gdym ia powiadał, iż to niepodobna rzecz, aby Król y Królowa biorąc tak wiele od wszystkich z Korony, tak lichey nie mieli summy; a ztąd wnosili snadź, iż Królestwo Ichmć Oboie nie dbali o Woysko y o Rzptę, kiedy swego własnego y grosza Woysku, y na Rzptę wydać nie chcieli; snadź, prawi, chowali dla siebie, niechayże się tym kontentuią, a nas zaniechaią; tuszymy sobie, iż Król Szwedzki, woienny Pan, inaczey sobie z ludźmi Rycerskimi będzie postępował. Piąta: wielki w Woysku niedostatek, bo oboie Woysko w iednym tygodniu, iedno we śrzodę, drugie w niedzielę, ab hostibus popłoszone, z obu stron zszedłszy się, nie maiąc prawie wszyscy tylko to w czym chodzą, przypisowali to, choć niesłusznie, infelicitati Waszey Królewskiey Mci, spodziewa[iąc] się za odmianą Pana, polepszenia. Szósta a regimine Panów Hetmanów, y ztąd dissolutione disciplinae; bo Starego fluxa senio et nimia bonitate authoritas, drugiego cale nulla. Siódma, którą ia za własną y prawdziwą kładę, to iest skaranie Boskie, acz na wszystkie Stany, za wielkie y szkaradne tego Królestwa grzechy przypuszczone, ale osobliwie na Zołnierzów za ich okrutne zdzierstwa, zaboie, y utrapienie ludzi niewinnych, y insze bezecne postępki, iakich nietylko w Chrześciaństwie, ale y w Pogaństwie niemasz. Odiął im Pan Bóg serce y męstwo, a przypuścił consternatią y boiaźń, tak że by im dobrze y wszystkiego świata dał dostatki, iuż-by się nie bili, by ich niewiem iaka była liczba. Podawa ich zatym Bóg heretyckiemu Panu, a przez nich y wszystko to nieszczęsne Królestwo, tak iż za czasem za ciężkie grzechy przeszłe wpadną w cięższy, to iest kaczerstwo. Co znać y teraz; bo gdym im przekładał religią świętą, nietylko mówić o tym, ale y słuchać nie chcieli, powiadaiąc, iż de Regione agitur,

non de Religione. Trudno tedy ci niemieli odstąpić Waszey Królewskiey Mci Pana swego, kiedy Pana Boga y oyczystey wiary swoiey prawie, a wczas odstępuią. In particulari zaś Pan Chorąży movetur egestate nimia, bo pod Woyniczem stracił ostatek. Od Szwedów ma ingentia promissa; naypierwiey Hetmaństwa, pieniędzy gotowych znaczne summy, y Provinciey tu u nas in Regno iakieysi. Pisarz Polny siła rozumie o swoim Kawalerstwie, y trzyma, iż u Szwedów, ludzi Rycerskich, wysoko będzie chodził. Xięcia Dymitra y Starostę Jaworowskiego unosi iuventus et impetus. Przepomniałem był Pana Koryckiego, który też z tymi trzyma, iako y insi Rotmistrze co dzielnieysi, ut in exemplo Piaseczyńscy, et alii. Byli też y dway Ostrorogowie z Ziemią Lwowską, która biła się y uciekała z Hetmanem Wielkim. Jeden z nich, Starosta Drohobiski* bardzo promovebat partes Sueticas, nullâ palam causâ Temu przypomniałem Oyca iego, zawsze Panom swoim wiernego, y który-by był pewnie tego nie mówił. Panu Pisarzowi mówiłem, iż ieżeli teraz, integrâ Republicâ, Radziwiłłowie premebant Dom iego, y iego samego nienawidzieli, daleko bardziey teraz u Szwedów, których praeoccupowali wczesną proditią, stłumią y onego samego, y Dóm iego. Ale to była surdis fabula.

O Tatarach żadney wiadomości Pan Hetman nie miał y nie ma, a nawet intermiserat necessarium bardzo do nich saepe scribendi officium; bo iuż ten człowiek ciężki na wszystko, osobliwie y na listów pisanie, y na odprawę, choć nader potrzebną. Atoli po przyieździe moim zaraz we śrzodę, to iest sexta praesentis, wyprawiliśmy z Panem Oboźnym, Romaskiewicza nazad do nich cum incusatione, że dla niepośpiechu nam się źle dzieie, y ieżeli do dni czternastu nie pośpieszą, iuż nas ratować nie będą mogli. Obiecał mi też to Pan Oboźny y poprzysiągł, iż gdyby iedno przeczuł o Tatarach, sam-by do nich pobieżał, aby ich użył na ratunek Waszey Królewskiey Mci. A tu iuż muszę przyznać, że ten sam iest ieden człowiek wiernie miłuiący Waszą Królewską Mć, y statecznie; nie oni, co się łasili, Pisarzowie Polni, y Koryccy. Wszakże y ten we czwartek wyszedł był z Koła, aby swoiey nie dawał sententiey; a gdy powrócił, iuż pod conclusią, nastąpili nań, aby swoię dał sententią; musiał tedy moerens y napoły z płaczem powiedzieć, iż z Woyskiem trzyma.

Do Chmielnickiego chciałem ia iechać, bom się tam nic cięższego, iako y od naszego Woyska, nie spodziewał; ale Pan Hetman, y żaden, tego nie rozumiał, aby się iechać miało pod ten czas do tego człowieka zhardziałego świeżym zwycięztwem, y in potestate Moskwy będącego, dla których, y im applauduiąc, albo też z swoiey

niecnoty, listy Waszey Królewskiey Mci, przedtym do siebie pisane, tractował ignominiosissime, każąc ie, na co się człowiek wzdryga, in loco supplicii przybiiać. Wszakże wziął y to na się P. Obożny, iż wymoże list od Pana Hetmana do Chmielnickiego, w którym mu oznaymią, iż, ieśliby się z nami godzić nie chciał, oraz y Moskwy nie godził, (od którey go iuż separować niepodobna), przyidzie nam zgodzić się ze Szwedami, a im się poddawszy, tak na niego iako y na Moskwę uderzyć y nastąpić.

Kiedy mię primores pytali, z kądbyś Wasza Królewska Mość miał nadzieię ratunku y posiłków, iam im powiedział, iż od Cesarza J°Mci et a Domo Austriaca. Zarzucali temu świątobliwemu Domowi ignaviam et imbelliem, y mówił ze mną Pisarz Polny, iż Cesarz J°mć kontentowałby się Polską po Wisłę, albo trochę daley, a Rusi y dalszych kraiów, w których my mamy swoie substantie, pewnieby zaniechał, tak iako Węgierskiego Królestwa dla tytułu trochę urwawszy, na tym przestawaią, nie kusząc się o ostatek [1]).

Tać iest moia, choć nieszczęśliwa opera pro fide et amore przeciwko Waszey Królewskiey Mości y Oyczyznie semper integrâ, odprawiona, a tu pro rei veritate wypisana. Multa subticui, quae ingerebantur na Osobę Waszey Królewskiey Mci y Królowey Jeymci, boiąc się, abym y sam nie uraził, choć prawdziwą tak złych rzeczy relatią, z tym oświadczeniem przed Bogiem y ludźmi, żem zawsze był y iestem wiernym sługą Waszey Królewskiey Mci, y miłuiącym Pana mego y Oyczyzny, to iest status praesentis, ad animam et sanguinem; czego podobno, ieśli się powrócę do ubogich moich kawałków, za pewnym Radzieiowskiego nastąpieniem, gardłem, a ieżeli zostanę in exilio z żoną y z dziesięciorgiem dziećmi, póki-póty żebraniną, a potym przecie w cudzey krainie śmiercią kędy pod płotem, przypłacić przyidzie. Bom-ci, zna Bóg, ubogi człowiek; nie mogłem zbierać służąc obecnie; a ieśli [się] co było złabudało, zaraz się łożyło na Ziemiański kawałek, dla ubogich dzieci pożywienia.

Teraz quo me vertam, nescio; taedet me vitae meae [2]), et indignor tym, którzy mię uymowali od pewney śmierci, albo od wydania Szwedzkiemu. O to mi tylko szło w tym moim wydaniu, abym był nie musiał, choć przez męki, wydać co iemu albo wypowiedzieć

[1]) Zarzut ten przeciwko Domowi Rakuskiemu powtarza się ciągle; i jeszcze w r. 1674 powtarza go Sobieski.

[2]) Tu zamieszczone są w rkp. słowa: »Obieś się z Koniuszym«; oczywiście to wtrącony czyjsić dopisek późniejszy, kiedy Toruńska Żytkiewicza zdrada, (o której mówi Rudawski w swoich Historiarum ... annales, na str. 213.), na podobne skazanie i potępienie słusznie zasłużyła. Ale przepisywacz Naruszewicza wypisał te słowa całkiem gładko, jak gdyby do pierwotnej osnowy listu należały.

przeciwko Waszey Królewskiey Mości. Nie śmiem o przygarnienie do Xięstw, albo iaki poratunek prosić Waszey Królewskiey Mości, bom był zawsze, etiam felicissimo Waszey Królewskiey Mości statu, parcus et verecundus in petendo. Atoli przypominam, iż invitum me, rozkazem swoim Pańskim pociągnąłeś Wasza Królewska Mć do Rady przeciwko Radzieiowskiemu, w czym samego Waszey Królewskiey Mci memoriam appello, a Wasza Królewska Mć racz ze mną postąpić in praesenti statu meo według sumnienia swego zawsze dobrego, y politowania Chrześciańskiego. Oddawam się zatym do łaski miłościwey Waszey Królewskiey Mści, Pana mego y Dobrodzieia miłościwego.

W Lubowli, die 15 Octobris 1655.

Appendix.

Ten list w Lubowli napisany; a nie maiąc do przesłania żadney okaziey, wiozłem z sobą aż tu do Zebny, z którey posyłam go Waszey Królewskiey Mci. Poznasz Wasza Królewska Mć z listów poślednieyszych od Ichmci Panów Hetmanów do siebie pisanych, ad quae mala deventum od tych początków. A kiedy się iuż Woysko poddało y Kraków, racz Wasza Królewska Mć osądzić, quid sperare, quid vitare debemus. Plenipotentią dałem J°Mci Panu Marszałkowi, bo właśnie mu należało iako Posłowi, gdyż on sam był w niey mianowany.

---

**1655. 12. 9.** Konfederacya Tyszowiecka podpisana. Kochowski, II. 101.

**1656. 2. 25.** Wojsko Polskie pod Zembrowem oświadcza reces od Szweda. Kochowski, II. 122.

---

## 10.

**1656. 5. 26.**

Z odpisu późniejszego, już z 19° w. przez przepisywacza nie dość z rzeczą obeznanego, ale prawdopodobnie z originału, sporządzonego. Wzięte z Rękopisów Rogalińskich, dissoluta...

NB. Pisowni ówczesnej nie zachowywał przepisywacz Rogaliński; nadto niemało popisał błędów, które z domysłu poprawiam.

Jan Kazimierz z Bożey łaski Król Polski Wielki Xiążę Litewski Ruski Pruski Mazowiecki Żmudzki Inflantski Smoleński Czerniechowski, i Szwedzki Gotski Wandalski Dziedziczny Król.

Urodzony Wiernie Nam miły. Zasługom Wierności Twoiey wdzięczność oświadczaiąc, którą z przodków swych, osobliwie godney pamięci Jaśnie Wielmożnego Kasztelana Krakowskiego, Rodzica swego, w tey Oyczyznie Wier. Two. promereris, za postąpieniem na Woiewództwo Sandomierskie Urodzonego Chorążego Koronnego [1]), Wierność Twoię tym urzędem przyozdobiamy, y onemu conferuiemy, co niech będzie Wier. Twoiey dobrą otuchą uznania łaski Naszey y w dalszych okaziach, które się tylko podadzą tak do auctiey honorów iako też y fortun Wierności Twoiey, a oraz powodem do accumulacyi dzieł rycerskich przy teraźnieyszey okazyi, które się do przysługi Oyczyznie y Nam, podaią. Życząc na ten czas Wier. Twoiey dobrego od Pana Boga zdrowia, Dan w Obozie pod Kanzowem [2]) dnia XXVI, Mca Maia Roku Pańskiego MDCLVI, Panowania Naszego Polskie° y Szwedzkie° VIII Roku.

Jan Kazimierz Król.

Urodzonemu Janowi Sobieskiemu Chorążemu Koronnemu, Jaworowskiemu Staroście Naszemu, Uprzeymie Nam Miłemu.

[1]) Poprzednikiem tym Jana Sobieskiego na Chorąztwie Kor. był Alexander Koniecpolski, który też Wdą Sendomirskim umarł w r. 1659.

[2]) Może pod »Karczowem«, w Sandomierskiém.

## 11.

**1658. 3. 2.** Z odpisu spółczo; z Rkp. Bibl. Ossol. Nr. 237, str. 164.

Contractus matrimonialis J°MciPana Woiewody Sendomierskiego z Panną d'Arquien [1])

Notum testatumque sit omnibus praesentes literas inspecturis et lecturis, quod cum Ill$^{mus}$ et Excell$^{mus}$ Princeps Joannes in Zamoście Zamoiski S. R. Imperii Princeps, Dux in Ostrog, Comes in Tarnow et Jarosław, Pocillator Regni, Praefectus per Podoliam Gnalis et Capitaneus Kałusiensis, maturâ praehabitâ status et rationis vitae suae deliberatione, Supremique Numinis permotus instinctu, in animum induxerit, Ill$^{mam}$ Virginem Mariam Casimiram de La Grange Illmorum Dnorum Henrici Marchionis d'Arquien, et Franciscae de Chatre Filiam, in sociam vitae et utriusque fortunae legere, assummere, et constituere, ac desuper apud Ser$^{mum}$ et Poten$^{mum}$ Principem ac Dnum Dnum Joannem Casimirum, Regem Poloniae et Sueciae, et Ser$^{mam}$ Ludovicam Mariam, Poloniae et Sueciae Reginam, sub quorum Regio Jure, cura et potestate plus quam patria, haec eadem Illrma Marchionissa constituta est, flagrantissime institerit, Gratiam et Clementiam Regiae Maiestatis utriusque in causa matrimonii et sponsaliorum de futuro Illmrum supramemoratorum Parentum praevio assensu, atque accedente ad id eiusdem Illrmae Virginis Marchionissae expresso consensu, gratiosissime sibi collatam et declaratam obtinuerit, eundem Illrmum Principem in hos infrascriptos nexus et ligamenta, praescripto legum Regni Poloniae in favorem Matrimonii sancita, ac usu et praxi continuâ recepta et aprobata, libere ac benevole consensisse, eadem de propria voluntate et certa scientia sua acceptasse, et cuncta se expleturum promisisse.

Atque inprimis Illrmus Princeps spondet ac promittit, quod postquam Illrma Virgo Marchionissa per matrimonium sibi copulata

[1]) Nagłówek ten wymieniając Zamoyskiego na urzędzie już Wojewody Sendomierskiego, dowodzi, że odpis Biblioteki Ossolińskich uczynionym być musiał po roku 1659, kiedy Zamoyski, po śmierci Alexandra Koniecpolskiego, otrzymał Województwo Sendomierskie; pod czas bowiem ożenienia swego, (jako to z niniejszego kontraktu samego wyczytuję), był jeszcze tylko Podczaszym koronnym.

fuerit, extunc, vel ad minimum in decursu duarum septimanarum, ad acta Metrices Regni, seu alia quaevis authentica accedet, ibidemque dilectissimae futurae coniugi suae ratione dotis summam Trecentorum millium florenorum numeri et monetae in Regno Poloniae currentis, et aliam similem summam Trecentorum millium florenorum in vim contradotis et dotalitii, in medietate omnium bonorum suorum paternorum et maternorum hereditariorum et obligatoriorum, ac quocumque iuris titulo ad se devolutorum, mobilium ac immobilium, (Bonis tantummodo Ordinationi subiectis, de plano exceptis), in forma iuris sufficientissima, inscribet et recognoscet.

Ad quam quidem summam ratione dotis, modo quo supra inscriptam, si prius eandem Illrmam sponsam steriliter fatis concedere contigerit, successsores sanguinis Illustrmae futurae sponsae nihil iuris proprietatis et successionis sibi tribuere ac praetendere poterunt nec debebunt; quod Serenma utraque Regia Maiestas verbo Regio, et seorsivo diplomate desuper confecto Illrmo Principi in forma iuris plenissima cautum esse vult. Si vero Illrma Marchionissa supervixerit, summa praefata dotis et dotalitii ipsam pleno iure concernet, eâdemque utetur, fruetur, ac in usus quosvis beneplacitos convertet, iuxtaque dispositionem iuris Regni gaudebit.

Alterum est, quod Illrmus Princeps in ampliorem amoris sui coniugalis erga futuram sponsam contestationem facturum se sua sponte promittit, advitalitatem nempe mutuam, et usum fructum bonorum omnium mobilium et immobilium, hereditariorum et obligatoriorum, habitorum et habendorum, ac summarum quarumvis pecuniariarum, prout de facto circa recognitionem reformationis memoratam una et insimul in decursu spatii supramemorati ambo Illrmi Coniuges sibi mutuo et invicem inscribent, et de more aliarum advitalitatum in Regno usurpari solitarum recognoscent.

Ut autem commoditati Illrmae Coniugis futurae, et minutioribus in onere matrimonii necessitatibus, quam optime consultum et provisum sit, is idem Illrmus Princeps promittit, ac praesentibus literis se obligat, quod molendina ad Zamosciam sita, tum et alia bona munda et libera, summae duodecim millium florenorum polonor. annui reditus correspondentia, in realem possesionem eiusdem Illrmae sponsae in spatio sex septimanarum a die solenniorum matrimonii tradet, dimittet, omninoque pro amore suo coniugali procurabit, ut summa memorata duodecim millium florenorum polonor. integra certa et infallibilis, quotannis ad manus Illrmae futurae sponsae proveniat, solvetur et numeretur; ita quod, licet eadem molendina ac bona alia

pro annuo reditu assignanda casu tam fortuito, quam alio quovis, defuere, diminui, vel deteriorari contigerit, nihilominus summa praefata ex aliis reditibus suppleri debebit. Quorum quidem molendinorum, aliorumque praediorum et villarum pro annuo reditu assignandorum, vel his per casus fortuitos diminutis aut sublatis, aliorum in locum ipsorum substituendorum dominium utile, usus fructus et possessio tam diu ad Illrmam sponsam pertinebit, quoadusque Illrmus sponsus in vivis exstiterit. Bonis demum Illrma sponsa praefatis in pleno iure utetur, quod eidem liberum erit eadem vel immediate per se, vel mediantibus arendae contractibus in aliorum possessionem dimittere, ac summam praefatam in usus suos beneplacitos convertere.

Ad extremum Illrmus Princeps praesenti instrumento cavet in forma iuris sufficientissima, quod Illrmam futuram coniugem durante matrimonio ad faciendas et recognoscendas inscriptiones ullas, iuribus suis reformatorio et advitali contrarias vel praeiudiciosas, sine consensu et assistentia infrascriptorum Illrmorum vel pro tempore existentium, non adducet, nec ullo praetextu iuris inducere adnitetur, imo eandem medietatem bonorum suorum, reformatione dotis et dotalitii oneratorum, ab omnibus oneribus, debitis, inscriptionibus, lucris, perlucris et processibus quibusvis, emundare exonerare et eliberare ac tueri et evincere tenebitur.

Haec autem omnia et singula superius expressa tam coniunctim quam divisim, Is idem Illrmus Princeps, in toto et in quavis minima parte, adimplere et exequi promittit, et sub vadio Sexcentorum millium florenor. polonor. praestare se inscribit et obligat, ac praesens instrumentum pactorum matrimonii in actis Metrices Regni, vel aliis quibusvis authenticis officiosa inscriptione suo pro Interesse, et in rem ac personam Illrmae futurae sponsae suae sub eodem vadio approbare et confirmare tenetur et est obligatus.

Casu vero alicuius contraventionis vel promissorum in omnibus et in quavis minima parte non adimpletionis, citatus Illrmus Princeps coram officio Castrensi Varsaviensi ad instantiam Illrmorum et Reverendmorum Archiepiscopi Gnesnensis, Primatis Regni, Supremi Regni Cancellarii, nunc et pro tempore existentis, respondere tenebitur.

In quorum fidem praesens instrumentum pactorum matrimonii tam ipsemet Illrmus Princeps, quam Illrmi et Rvdmi Archiepiscopus Gnesnensis Primas Regni, Episcopus Praemysliae Postulatus Cracoviensis et Vice Cancellarius Regni, manibus suis propriis subscripserunt, et sigillis suis consignari fecerunt.

Acta sunt haec Varsaviae Sabbatho ante festum S. Casimiri

Confessoris proximo, A° Dni 1658. Joannes Zamoyski. Andreas Comes de Leszno, Archiepiscopus Gnesnensis. Andreas Trzebicki, Episcopus Praemysliensis, Vice Cancellarius.

---

## 12.

**1659. 8. 9.** Z odpisu z 19° w. Z Rkp. Rogalińskich, dissoluta.

[Królowa L-M. do Sobieskiego Jana, Chor. Kor.].

Ludowika Maria z Bożey łaski Królowa Polska y Szwedzka, Wielka Xiężna Litewska Ruska Pruska Mazowiecka Żmudzka Inflantska Smoleńska Czerniechowska Raciborska Opolska, A Mantuańska .... Urodzona y Niwerska Dziedziczka.

Wielmożny Uprzeymie Nam miły. Po długim oczekiwaniu listów od Waszey Mości, doszedł Nas dnia dzisieyszego ieden de data 30 Julij, z którego nietylko nieodmienną ku Nam wyczytaliśmy życzliwość, ale też znaczne koło Rzptey dobra y Oyczyzny uznawamy Uprzeymości Waszey pieczołowanie. Niedostaie więc tylko, żebyś Uprzeymość Wasza w zaczętych nieustawał pracach, a wszytkie przytym sposobił media, żeby co nayprędzey do Prus tak bardzo potrzebne posłane były posiłki; do których ieżeli Pułku Uprzeymości Waszey, y samey Osoby nie przyłoży się dexteritas i praesentia, bez tego oboyga żadney sobie nie możemy obiecować w tamtych kraiach szczęśliwości. Awize, które nam tu o zawarciu pokoiu Króla Duńskiego z Szwedem twierdzą, bardzo nas turbuią; bo bez wątpienia wielkieby w naszey uczyniły Oyczyznie periculum, którego avertere trudno, ieżeli WMci tam mieć nie będziemy, któryby przyściu iego resistere y mocny mógł dać odpór. Assekuruiemy przytym Uprzeymość Waszą, że nietylko złym żadnym nie damy wiary o Uprzeymości Waszey wieściom, ale sami takich szukamy okazii, żebyśmy Uprzeymości Waszey te znaczne usługi Naszą odwdzięczyli co prędzey dobroczynnością. Życzemy przytym Uprzeymości Waszey dobrego od Pana Boga zdrowia. Dan w Warszawie dnia IX Mca Augusta 1659 r.

Ludwika Maria Królowa.

Vous devries bien escrire en françois pour me donner la satisfaction de lire prontement vos nouvelles. Au nom de la patrie, venes bien prontement en Prusse.

A steheure quelques commissaires Suedois y arrivent. Sachez que nos troupes qui y sont, n'osent approcher de l'ennemi, qui y fait tout ce qu'il veux pillant et ruinant. Venes donc au plus tost, et me mandes, quand vous pourres y arriver. Faites mes recommendations à la Palatine de Cracovie, l'assures, que ie l'aime fort.

[Ś. p. Raczyński dopisał tu uwagę: »pisownia dokładnie«].

Urodzonemu Janowi Sobieskiemu
Chorążemu Koronnemu, Jaworowskiemu Staroście, Uprzeymie
Nam miłemu.

---

## 13.

**1659.? . . .** Z pierwot° wł. r. Z Archiw. XX. Czartoryskich, Oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiey, do J. Sobieskiego].

Monsieur, Je Vous suis fort obligée de la peine, que Vous prenez de m'escrire, et me mander de nouvelles; néanmoins ie crains, que ma curiosité ne Vous soit importune, Vous donnant tant de peine. Je voudrais pouvoir Vous rendre la pareille Vous mandant ce qui se passe de ce côté icy; mais l'on ne parle que de gens si grossiers et si barbares, que i'ai honte de Vous en parler. Les Moscovites sont souvent 3 et 6 lieues de Lublin, et Lublin est fermé et ne laisse sortir personne de la ville. Ceux qui en peuvent sortir viennent à Zamość; nous ne demeurons plus au parc, nous sommes dans la ville. Nous avons esté fort fâché, que Vostre Jaworów est brûlé, et vostre lasznia avec plusieurs Czerkieski, qui s'en estaient enfuies d'Ukraine à Jaworów à cause des troubles, et sachant aussi, que Vous avez fait profession d'estre leur protecteur; ce n'est pas une petite réputation. Prenez guarde, que l'on ne Vous chante encore une fois: 'czy ia toby ne mowiła ne bery wołoszki.'

Je change de propos. Mandez moy des nouvelles de Madame la Vicechancellière, si elle n'est point en Prusse; et si Vous Vous marierez enfin cet hiver. Je Vous conseille, que ce soit au plustost, n'attendant point l'esté, le temps estant plus commode. Nous nous

en réiouirons tous d'avoir une si belle voisine; nous Vous attendrons tous deux avec Madame Vostre femme avec impatience; nous sommes marris de ne pouvoir Vous servir aux noces, mais aux przenoszyny nous nous prions nous mesmes, croyant que la porte ne nous sera pas fermée.

Vous me mandez, que Vous prierez Mademoiselle de Beaulieu de me mander des nouvelles; ie crois qu'elle le fera volontiers Vous ostant cette peine.

Pour ce qui est de Dosia, nous sommes bien et mal souvent à cause de cette autre personne qu'elle ayme extrêmement luy luy[?] tesmoygner aussi l'aymer, mais c'est qu'il se moque d'elle*.

Pour le Podlowski est venu enfin au Parc faisant le malade, et a fait prier Monsieur le Prince de le venir voir, se disant malade; ce qu'il fit, et aussitost qu'il en fut revenu, il vint luy mesme boitant chez nous dedans la stołowa izba; Vous savez le peu de distance, qu'il-y-a iusqu'à ma chambre; ie fut longtemps, croyant qu'il me viendrait dire adieu, à l'attendre; luy pendant ce temps là envoya dire adieu de sa part à Madame la duchesse, et puis s'en va luy mesme à son logement luy dire adieu; et moy cependant i'entendais la messe, et m'en vas dans la chambre, et luy monte en carrosse sans me dire adieu, et ne m'envoya que qui ce soit, sans savoir pourquoi ni pour cause. Mais Vous avez oui parler de son bien aymé Paulucio, son confident; quand ie priai Kolalty de me donner ce chien leon, que Vous [s]avez, il luy commanda de luy donner du poison dans du pain; le chien devint malade furieusement; Colalto voyant son chien qui ne pouvait se remuer, luy donna de la thériaque, et le fit revenir à soi. Colalto avait vu ce Paulucz luy donner à manger; luy dit, qu'il avait esté si malheureux, qu'aussitost qu'il avait donné à manger à son chien, qu'il estait devenu malade. Il ne luy répond rien; quelque temps après il èstait ivre, et advoua à Colalto, que son maître luy avait commandé d'empoisonner ce chien, à cause que ie l'ay demandé. Il a vendu toute sa vaiselle d'argent, et a fait tout rompre, afin que ie n'en achète rien. Il a esté à Leopol, de là il a esté à Tarnopol, où il a demeuré deux semaines, et a escrit à Monsieur le Prince, ce que les suiets l'avaient reçu, et que il estait comme ce boża męka, choć się obali, to chłopi przez te mieysce idąc zdymuią czapkę ze zwyczaiu, à cause aussi qu'ils l'ont connu, comme il a esté autrefois, touiours aymé de Monsieur le Prince, et le servit si fidellement, il le reconnaît encore; il luy a mandé encore, qu'il s'étonne fort, que Monsieur le Prince se soucie si peu de luy,

et qu'il croyait, qu'il le retiendrait chez luy, et ne luy permettrait point de faire ce voyage, et qu'il voit bien, qu'il ne s'en soucierait donc point, si il mourrait. Qui demandait response sur ce point. Monsieur le Prince luy doit faire response. L'on dit, qu'il demeurera à Kamieniec. Il est si pauvre, que rien plus, et s'est endetté furieusement. Il demandera l'aumosne; ie ne luy souhaite pas. Je Vous entretiens de ces bagatelles, par ce que Vous le voulez.

Je ne sais, si Vous connaissiez Monsieur Canavesy, qui tenait Stare Zamoście; il est mort, et Monsieur le Prince me l'a donné. Je ne sais à quoi Vous avez songé à vendre le bien, que Vous avez si près de nous, à si bon marché, au défunt Fredro. C'estait touiours la demeure et le seiour de feu Monsieur Vostre père. Vous feriez bien de ne les pas laisser prendre possession, puisqu'ils ne l'ont pas fait pendant sa vie. Tout le monde dit, que Vous avez fort mal fait; songez-y. Si Vous me voulez faire plaisir, de me chercher de serviettes et des nappes d'Hollande damassées, et de la toile d'Hollande qui soit belle, Vous me ferez plaisir; et des dentelles. Vous les ferez choisir par la chère Beaulieu, et Vous m'enverrez par les gens, que Vous ferez venir.

Je Vous envoye aussi une piece d'esmeraude, de quoi ie Vous prie d'avoir soin, et Vous le donnerez à la Reyne, et Vous aurez le soin de presser l'orfèvre de la bien mettre en oeuvre, et de prendre guarde, que l'on les mette toutes en oeuvre, selon que la Reyne en voudra faire faire, ou me renvoyez le reste. Car pour Vous dire la verité, l'on ayme chez la Reyne à prendre, et Vous savez, que Beaulieu m'a fait ce tour là, quand l'on m'a fait ma boyte de diamants. Donnez-Vous bien guarde, qu'elle ne sache cela, elle ne me le pardonnerait iamais; et moy i'ayme mieux donner de l'argent, que des pierreries. Il faut partout des diamants à ce esmeraude là. Si il estait possible, qu'ils fussent tous à facettes, i'en serais fort aise; et ce qu'il faudra, Sa Maiesté a de l'argent à moy, ou bien i'en ferai. . . .

[Końca brak].

---

## 14.

**1660. 3. 19.** Z Tek Naruszewicza, r. 1660, Nr. 133.
Ex mss. Arch. Regis Stan. Aug.

Oblata Privilegii S. R. Mtis pro parte Illris et Mgfci Joannis Sobieski, Vexiliferi Regni, super Capitaneatum Striensem, et alia eo pertinentia, 1660 Anno, in Castro inferiori Leopoliensi, feria 4ta post dominicam conductus Paschae prxma.

Veniens personaliter nobilis Baltasar Babski, obtulit eodem officio et ad acticandum porrexit literas privilegii S. R. Mtis super Capitaneatum Striensem cum omnibus eiusdem Capitaneatus attinentiis et pertinentiis, per Eandem S. R. Mtem Illustri et Mgfco Joanni Sobieski, Vexilifero Regni, Javoroviensi Capitaneo, gratiose collati, manibus Eiusdem S. R. Mtis, ac Perillstris Rndi Domini Andreae Olszowski, Referendarii Regni, subscripti, et Sigillo maioris Cancellariae Regni communiti; petens easdem literas a se offerente suscipi, et in acta praesentia ingrossari mandari; cuius affectioni Officium praesens annuendo, easdem literas, uti sanas salvas et illaesas, ad acta sua suscepit; quarum literarum tenor de verbo ad verbum sequitur eiusmodi:

Joannes Casimirus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae Prussiae Masoviae Samogitiae Livoniae Smolensciae Czernichoviaeque, nec non Suecorum Gotorum Vandalorum haereditarius Rex: Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest universis et singulis: Vacatione Praefecturae seu Capitaneatus Striensis post decessum e vita Mgfci Christophori Koniecpolski, Palatini Bełzensis, Capitanei Striensis, longa ancipi[ti] deliberatione haerere minimé potuimus, quem iudicio Nostro ex beneficio Regio ad dictum Capitaneatum Striensem proveheremus. Praeclara et ante oculos posita militaris virtus, indefessum de Nobis, deque Rpca bene merentis [1]) studium, variante rerum fortuna constantia, ac praesens opera coërcendis in Prussia hostibus Suecis ductu suo cum copiis Nostris egregie navata Joannis Sobieski, Vexiliferi Regni, Capitanei Nostri Javoroviensis, (ultra tot maiorum splendidissimas imagines, neque extinctam magni Parentis Illris Jacobi Sobieski, Castellani Cracoviensis, inter heroes saeculi numerandi memoriam), facile animum Nostrum

[1]) Rkp. ma myłkę: »merentibus.«

traxere, ut Eidem vacantem modo praemisso dictum Capitaneatum Striensem dandum et conferendum duceremus; prout damus et conferimus praesentibus literis Nostris, cum omnibus et singulis oppidis, villis, praediis, curiis, pascuis, sylvis, mellificiis, stagnis, lacubus, pisciniis, fluviis, fluminibus, subditis, laboribus, censibus, proventibus, reditibus, datiis, commodis, utilitatibus, attinentiisque et pertinentiis singulariter universis, nihil penitus per-quo alio reservando vel excipiendo, proùt dictus memoratus Palatinus Bełzensis tenebat, habebat, et possidebat, per eundem quoque Genr$^{m}$ Vexiliferum Regni tenendum, habendum et possidendum ad extrema vitae suae tempora; Promittentes pro Nobis et Serenissimis successoribus Nostris, nempe Nos et Serenissimos successores Nostros ab usu et pacifica dicti Capitaneatus Striensis possessione memoratum Genrsm Sobieski Vexiliferum Regni [non] amoturos, neque amovendi cuipiam potestatem daturos, sed salvum et [in]interruptum ius advitale Ipsi conservaturos. Ratione cuius advitalitatis primo inchoatae possessionis anno quadruplicem, reliquis vero sequentibus duplicem quartam proventuum partem Thesauro Regni statis temporibus inferet, iuribus Nostris Regalibus, Reipublicae, et Ecclesiae Catholicae salvis. In cuius rei fidem praesentes manu Nostra subscriptas Sigillo Regni communiri iussimus. Datum Gedani die 19 mensis Martii, Anno Dni 1660, Regnorum Nostrorum Poloniae et Sueciae XII Anno. Joannes Casimirus Rex.

L. S. Maioris Cancellariae Regni. Andreas Olszowski, Refferendarius Rgni. Post ingrossationem ad acta correxit Ostrowski; legit Strzelecki. m. pp.

---

## 15.

**[1660. 4. . . .?]** Z pierwotne° wł. r°; Z Archiw. XX$^{t}$ Czartoryskich; Oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej Wdziny Send. do J. Sobieskiego].

Je Vous envoye des lettres de la Reyne, et pour Monsieur Sapiya; si Vous voulez faire réponse, envoyez-moy Vos lettres; i'ay réglé auiourd'hui une poste pour Varsovie, quand Vous aurez à mander quelque chose, Vous n'aurez, qu'à m'envoyer vos lettres.

Mandez- moy, si Vous Vous estes informé, combien fait ma Starostie, et ie Vous prie de faire savoir à la noblesse, qu'à la S$^{t}$ Jean

elle sortira de ferme, pour voir, combien l'on m'en offrira. Mandez-moy ce que la Reyne Vous mande, ie Vous manderai bien ce, qu'elle me mande; mais ie crois, que c'est la mesme chose; c'est sur le suiet de l'Impereur, de l'Electeur, du Czar de Moscovie.

Adieu, ie Vous enverrai les gazettes de France et des autres pays demain ou après. Le fils du Marechal m'escrit de Paris, et m'envoye une lettre de mon père, qui me mande de prendre le deuil d'une des mes cousines germaines. À Mr d'Hauteville, à qui ie ne fais point mes baisemains, car ie suis en colère contre luy, et ie suis moins de luy, qu'à Vous, très-humble servante MCfZ.

Le Marquis est encore icy, mais il n'est point digne de la bonne opinion, que nous avions de luy. Je Vous en dirai les raisons, quand ie Vous verrai. Brûlez aussitôt ma lettre, que Vous l'aurez lue, sans qui que soit la voye; point de confidence pour cela.

[zewn.] À Monsieur Monsieur Le Korongy.

---

## 16.

[1660. 7—8. . . .?] Z pierwotno wł. ro; Z Archiwum XXt Czartoryskich. Oddział listów, Vol. 130. list 5.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendomirskiej do Jana Sobieskiego Chorążego Koronnego].

Vostre page s'en retournant m'a demandé réponse sur le vostre, que ie fais à présent, Vous remerciant de la peine que Vous avez prise pour moy, quoique cela aye esté fait tout au rebours de ce, que ie le souhaitais; mais c'est trop d'indiscrétion à moy, de m'en plaindre; Vous me le pardonnerez s'il Vous plait. Ma selle n'est pas mal, et ie monte tous* iours à cheval, et nous tirons touiours à l'espagnole; enfin ie ne demande, qu'une personne qui se veuille battre en duel avec moy; iusqu'à cette heure n'en ay pas trouvé.

Le iour que leurs Maiestées sont partis de Varsovie, il y arriva un de Vos pages, lequel avait pour Vous un paquet assez gros; il ne Vous a pas trouvé, et me les a rapporté, dont ie me reiouy, et les ay brûlées. Je ne laisserai pas de Vous dire, que ie ne saurais assez m'étonner de Vostre négligence pour me faire savoir de nouvelles

de ma bonne maîtresse; si Vous l'êtes envers tout le monde de mesme, ie ne m'étonne pas, si l'on Vous écrit si en colère; pour moy, ie n'en fais pas de mesme, car sachant, que Vous n'êtes point obligé d'être plus diligent pour me faire savoir des nouvelles, qu'à une autre, ie ne le prétend aussi, que par la civilité, qu'un cavallier ordinairement a pour le sexe; et comme ie sais, que Vous faites particulière professsion d'obliger les dames, en étant du nombre i'ose espérer, que Vous me ferez donc la grâce, de me mander nouvelles de leurs Maiestées.

Pour nous, nous attendons icy; nous étions sur le point de partir, mais les affaires de ce pays-ci nous en a* empêché. Le nouveau changement de serment de Chmielnicki aux Moscovites n'estant point assuré en ce pays tant de Moscovites que de Kosaques, nous ne pouvons donc point quitter nos biens si ruinés; Kamieniec particulièrement et Zamoche [Zamość].

Les Moscovites et Kosaques ont envoyé au Tartare avec des grandes promesses, afin qu'il tienne avec eux. L'on dit, qu'ils sont d'accord; nous n'en avons rien encore de certain; notre armée va fort doucement en Ukraine; le Général, non obstant toutes les Starosties, que l'on luy donne pour aller en Ukraine, ne laisse pas de demeurer à cette heure dans Podhayce. Il est allé Mr Sapia avec 18 compagnies auprès de Kotelnia, qui nous a pris la peine de brûler depuis un bout iusqu'-à l'autre; ce que l'ennemi ne ruine pas tout à fait, les nostres le font Le Oboźny Potocki est allé komunikiem pour pouvoir reprendre la femme de Mr Wiowski [1]), qui est à Czehryn; l'on craint, que s'ils ne reuissisent, comme ils firent auprès de Korsuń. Je Vous mande ces nouvelles, quoique ie sache bien, que Vous les savez. Je me réiouis, que mon portrait soit perdu, quoique i'avais dessein de l'envoyer à de personne, à qui il appartenait mieux qu'à Vous.

Je Vous envoye un scapulaire et une croix d'or, où il-y-a de belle relique, afin que si l'on Vous tue, l'on Vous trouve la marque d'un chrétien. Vous ne le devez pas mépriser, non pas, par ce qu'il vient de moy, mais à cause de relique qui l'a touché [2]); car ne croyez pas, que ie Vous fasse quelque faveur, quoique Vous savez, et moy, que Vous ne prétendez point aucune faveur de moy, ni ne le devez, mais c'est une chose, que ie ferais pour tout le monde.

[1]) Pewnie Wychowski.
[2]) Pani napisała: »qui la touches«.

Pour ce qui est de ce, que Vous me mandez, que la Reyne a paru être affligée, quand elle a sceu le mauvais estat de ma santé, ie crois assurément avoir assez d'heur, pour qu'elle s'intéresse à ce qui me touche; mais pour estre si présomptueuse de croire, que ce soit dans les termes, que Vous me le mandez, i'ai le don de connaytre la vérité; et pour ce qui est que ce fut Sa Maiesté, qui fut cause du mal, que ie pourrais souffrir, cela ne peut pas estre, car elle sait bien, que tout le bonheur, que ie possédais, ie le tiens de Dieu, et de sa main, et si ie pâtis quelque fois par maladie, elle n'en peut estre cause, venant de la permission de Dieu, dessus tous les mortels; ce pourquoi ie Vous conseille de Vous rallier une autre fois plus subtilement.

Je suis pourtant fort fâchée, que Vous me demandiez dedans Vostre dernière une chose que ie ne peux Vous octroyer sans m'offenser, et si Vous Vous le considérez Vous-mesme avec toute la iustice nécessaire, Vous avouerzez Vous-mesme, que c'est me faire tort. Je Vous coniure donc de ne me faire plus de ces demandes, que ie ne peux Vous octroyer, et que ie suis marrie de Vous refuser. Je Vous traite assez comme mon enfant, Vous donnant un scapulaire, que i'ayme. Adieu, vivons contants dedans la vertu.

À Monsieur Koncki mes baisemains; qu'il se souvient de deux petits pages, qu'il m'a promis, et d'un petit ioueur de luth, qu'il m'a promis me faire avoir, qui est auprès d'un Seigneur Suédois. J'ay oublié de Vous mander, que le brodeur, à qui Vous avez donné de l'argent, pour ne point broder de Saydak à personne, en a brodé un tout pareil au Vostre, au Chorąży Bracławski. J'ay mandé de masques à Venice pour ce carneval; ie les aurai à nouvelle.

Je veux bien Vous mander une nouvelle qui Vous étonnera: i'ay obtenu de Monsieur Zamoyski permission de ne me plus coiffer à la française avec de cheveux seulement, ie porte des bonnets. Je me suis lassée de iuste-au corps, que l'on portait, i'en ay fait faire un, qui est assez ioli, il est un peu z Krymska zapięty na bakier. Le Starosta de Radom vient d'arriver tout à l'heure. Goleski [1]) est touiours fort bien avec dosia dans une grande cofidence, et moy ie ne suis point bien avec elle. Ne laissez pas de lui écrire, comme si Vous ne saviez rien de rien; elle ne sçayt pas que ie Vous envoye ce scapulaire.

Adieu encore une fois, rendez nos lettres, et brûles les miennes là, par que le . . . [2]). À monsieur Kuchmistrz et Mademoiselle Podlaska

[1]) Może Gałecki.

[2]) Myśl niedokończona; ale bez przerwy pisano dalej.

mes baisemains, et à Mr Woulf; ie le remercie de la peine qu'il a prise, ie le prie de me faire savoir, si c'est à lui, que ie dois quelque chose; ie le prie, qu'il me le mande; ie ne lui écris point craignant, qu'il ne soit point à la Cour.

---

## 17.

[1660. 8. . . .] Z pierwotno wł. ro, Z Arch. XXt Czartoryskich, oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendom. niewątpliwie do Jana Sobieskiego, Chor. Kor.].

† du parc, le vendredi, après diner.

Mon cher enfant

Je Vous aurais esté encore plus obligée, si Vous aviez esté encore plus longtemps sans me faire savoir de vos nouvelles, et si Vous aviez reçu ce que ie Vous ay renvoyé, cela me mettant fort en peine. Enfin Vous ayant reçu pour mon fils, i'en veux prendre le mesme soin, à condition pourtant, que Vous n'en prendrez point trop d'avantage, et que ie n'aurai point de déshonneur d'élever un enfant comme Vous. Mais pour Vous dire la vérité, ie crains, que Vous ne soyez trop débauché, et l'on me blamera de ne Vous avoir pas assez fouetté, quand Vous étiez petit. Enfin, si Vous m'aimez, Vous devez songer à me consoler dans ma vieillesse en Vous mariant; mais ie perds espérance, et crois, que Vous serez toute Votre vie un nic dobrego. J'ay esté à Sokal, et i'ay prié la Vierge de Vous amender; ie doute, que mes prières soient exocées.

À steure serieusement [1]). Vous mandez à quelque personne, que Vous estes mélancolique pour quelque raison. Il est temps de ne se plus moquer de moy; i'advoue, que i'ay tort de l'avoir fait par le passé. Croyez moy, et ne Vous désesperez pas, si c'est pour la raison, que ie m'imagine, pourvu que Vous me vouliez promettre d'aimer cette personne que Vous savez, d'une pure amitié innocente, ie Vous iure que ie luy escrirai pour Vous faire savoir de ses nouvelles;

[1]) Te dwa słowa dopisała później, pomiędzy wierszami.

et pour Vous faire connoistre comme ie veux prendre part à Vostre contentement, ie rallierai notre amitié rompue, pour Vous obliger.

Pour ce qui est des choses qui Vous appartiennent, ie les garderai iusqu'à notre entrevue; n'en soyez point en peine, ie Vous rendrai tout en bonne ordre; i'espère le réciproque de Vous, ie ne retiendrai point ce, qui Vous appartient.

Je doute que nous allions à Léopol, nous songeons touiours à aller en Prusse. Vous ne nous mandez rien de la Cour; nous ne savons pas, quand le Roy partira; i'en aurai d'assurées la semaine qui vient; ie Vous en ferai savoir des nouvelles. Nous venons de recevoir des nouvelles, l'on Vous les envoie. Les confitures à-steure est tout mon divertissement. J'ay temps à en faire un peu pour notre voyage; ie Vous envoie à gouter de plus saines que i'ay faite à-steure, sont des noix sèches; pour ce qui est du sok, il faut que l'on les aye regardé de mauvais oeil, ils deviennent tous aigres. Renvoyez moy mon livre de chansons; ie Vous envoie la première partie de Cyrus; quand Vous l'aurez lue, envoyez querir les autres. Je commence aussi à lire la Cléopatre, que Vous m'avez tant recommandé. Je n'ay rien à Vous dire davantage, seulement ie Vous recommande de Vous conserver, et me mandez, si l'on a bien de marchandise.. Cependant ie me recommande à Vostre amitié filiale, et Vous assure, que ie suis Vostre très-affectionnée mère MCf.

---

## 18.

**1660. 8. 15. — 10. 10.** Z odpisu Bibl. Wil. ‚Rkp.' Wypisy z gaz. zagr. str. 253. i d.

Gazette de France, An. 1660.

. . . . de Léopol du 15 Août, . . . que Leurs Maiestés Polonaises doivent partir le lendemain de la dite ville de Léopol pour aller à Sambor sur le Dniestr, où Elles attendront le succes de nos armées. . . .

* * *

pag. 1092; 10 Octobre, Varsovie.

Les lettres de Sambor du 26 du passé nous apprennent, que Leurs Maiestés Polonoises se divertisent souvent à la chasse, et que

le Grand-Enseigne de la Couronne avait écrit de l'armée, qui est dans l'Ukraine, du 16 du meme mois, que le Généralissime Potocki ayant donné tout le commendement au Général Lubomirski à cause de son grand âge, ce dernier s'était avancé vers Kiiow, dans laquelle place les Moscovites avaient laissé 3000 hommes pour sa garde, et s'étaient ensuite mis en marche avec les Cosaques, à desseine de combattre les Polonais. Mais qu'après avoir reconnu ceux-ci en étât de les bien recevoir, ils étaient allé de se retrancher dans un endroit, que les-dits Cosaques avaient autrefois fortifié; où ils avaient été suivis de si près par nos troupes touiours escarmouchant, que plus de 1500 des ennemis y furent tués.

---

## 19.

**1660. 8. 24.** Z pierwotn° wł. r°, Z Archiw. XX^t Czartoryskich, oddz. listów, Vol 130. (list 27^my).

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej Wdziny Sendom. do Sapiehy Jana, Pisarza Poln. Kor.].

† de Sambor le 24 août.

J'aurais assurément esté fort ayse d'avoir pu Vous parler pour beaucoup de raisons, qui Vous touchent, et les autres, et moy, pour beaucoup de prétentions, et pour savoir aussi, à qui Vous Vous fiez effectivement, et qui sont vos vrais amis à tous deux, de peur de commettre quelque incongruité sans y penser; et quelque fois l'on croit parler de Vous à Vos amis, et l'on se méprend. Faites-moy le plaisir de m'en avertir de consentement de la Starostie, que Vous m'avez mandé pour Vostre fils. Dès le moment que ie l'ay dit à la Reyne, elle a tesmoygné de si bonne grâce, vouloir obtenir ça pour Vous, que ie ne doute point, que Vous ne l'en remerciez. Elle tesmoygne fort Vous aimer, et a grande estime pour M. le Koronge et pour Vous. Je fus l'autre iour me promener avec elle dans sa calèche; elle me demanda fort, si monsieur le Korongi et Vous tes moygniez l'aimer; ie l'assurais fort, que Vous estiez ces séditieux; il n-y a telle amie, qui ne rendait service, quand l'occasion s'en présente. Mais tout de bon, elle se recommende bien à Vous, et Vous

prie, que M^r le Chorąży et Vous luy envoyez vingt ou trente brebis, mais de ces brebis de Valaquie, qui ont les queues si belles. L'on luy en a donné ici, mais les ceux* ne sont point belles. Elle dit, que l'on les trouve en passant la rivière de Niespre [1]). Enfin ie crois, que Vous en chercherez si bien, pour la contenter, que Vous luy en trouverez trente brebis, deux moutons, et trois pour manger. Ayez soin, ie Vous prie, de luy en trouver.

M. Jaskólski a envoyé demander au Roy le Palatinat de Czerniechów [2]), et une Starostie, qu'il avait; l'on dit pourtant, que son fils en a la cession. L'on a demandé aussi cette mesme Starostie pour le Prince Dimitre, mais ie crois, que ni l'un ni l'autre n'obtiendront point ce qu'ils demandent. Le Kastellan de Lubaczow se meurt aussi d'une apoplexie. Nous n'avons rien de nouveau içi. Le reversy regne touiours, et est le maistre de plaisirs. Et moy ie Vous prie de me croyre Vostre très-humble et affectionnée servante, M. Z.

Je Vous prie de ne point signer, quand Vous m'escrivez, et point de cérémonies. Je n'oserai advertir M. le Korongi, qu'il ne se fie point de chose au monde à ce Hauteville, car c'est un causeur. Brûlez ma lettre, et qu'il ne sache point, ce que ie Vous mandai.

[Zewnątrz]: À Monsieur Monsieur le Pisarz de la Couronne.

[i przypisek]: Par une autre occasion ie Vous enverrai Vostre privilège; il est signé, mais pas encore scellé.

---

## 20.

[1660]. 9. I. Z pierwotn° wł. r°; Z Arch. Xiążąt Czartoryskich, Oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendomierskiej, do Jana Sobieskiego, Chorążego Kor°].

† de Sambor, le premier de 7bre.

Monsieur,

J'ai reçu Vostre mouche avec la ioie que ie devais, voyant que Vous ayez tant de fiance en moy, que de me le fier, sachant que

[1]) Pewnie to znaczyć miało »Dniestr«.

[2]) Napisała mylnie »Czerniowieś«.

Vous en faites estat, comme de Vostre fils; i'en aurais soing pour Vous le rendre aussi sain, que Vous me l'avez rendu. Il dit bien, qu'il ne manquera pas à me dire, comme son maistre luy a commandé, que si ie me trouve mal, i'rai trouver mon maistre. Pour Vostre Urban, il me paraît, que Vous avez fait au naturel son portrait dans la lettre de Stawski; l'on fera pourtant tout ce que l'on pourra, pour l'obliger à s'exercer dès le moment, que bachelier se portera bien, qui est fort malade à présent.

Je Vous souhaite donc un fort heureux voyage. Je crois que Vous estes allé à Léopol pour recevoir la bénédiction nécessaire en un tel voyage. Pour moy ie Vous souhaite toute sorte de bon succes, et que Vous en reveniez plus sincère que Vous n'y allez; car ie ne saurais m'empêcher de Vous dire, que i'ai decouvert de choses tout autrement, que Vous me les avez dites touchant la Vice-Chancelière; et enfin ie le sçay des ceux, que Vous avez employé, qui ne sont pas de moindres. Je Vous le dis pour Vous dire, comme il est dangereux de vouloir faire confidence d'une chose, que l'on veut dire tout au rebours de ce qu'elle est. Car après tout ce que l'on dit, il paraît, que ce sont des fables, et assurement il vaut mieux ne rien dire, car au moins l'on n'oblige, ni ne désoblige. C'est un advertissement pour une autre fois. Pour ce qui est de la copie d'une lettre, que l'on Vous a envoyé, ie n'en savais rien, et ne sais pas, pourquoi et à quoi bon, sachant que pour ce qui me touche, Vous est indifférent; et secondement ie traite tout cela si fort de bagatelle, et méprise aussi tant ces gens-là, que tout ce qu'ils font, ne me touche pas, et n'en fais pas mention, quoique i'ayme à m'entretenir du monde.

Pour ce qui est de ce que Vous m'avez demandé, i'ay trouvé ça de si peu de conséquence, que ie n'ay pas la force de Vous le refuser, et ie voudrais savoir, où est le scapulaire, que ie Vous ay donné. En quel lieu en priant Dieu sur ce chapelet, qui se porte au bras, accompagnez ces larmes d'or de celles, que pourrait produire la contrition de Vos fautes. Enfin ie souhaite Vostre amendement, pour Vous mieux faire connaystre, que ie suis Monsieur Vostre très humble servante

MCfZ.

Je Vous advertis, quoique pour moy ie ne crains rien, de ne Vous pas fier de tout à certaine personne; pour moy, cela ne m'importe.

Mes baisemains à notre Monsieur le Pisarz, que ie suis sa servante, et savoir s'il veut, que ie luy envoye ces consentements pour son fils, ou si ie les donnerai à Madame sa femme. Je me recommande alandiables [1]), s'il y est avec Vous, et à Monsieur Koricki. La mouche fait ses efforts pour Vous escrire; ie ne sais, s'il viendra à bout. Adieu.

[zewnątrz]: À Monsieur Monsieur le Koronszi de la Couronne.

---

## 21.

[1660]. 9. 3. Z pierwotn° wł. r°; Z Archiw. XX^t Czartoryskich, Oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendom. do Jana Sobieskiego, Chorążego Kor°].

† de Sambor le 3 de 7ptembre.

Monsieur,

Je Vous rends grâce des soins que Vous avez de me mander de Vos nouvelles. Assurement Vous ne Vous trompez point, puisque ie prends part à Vos intérêts comme d'une personne, que i'estime. Les fruits que Vous m'avez envoyé, ont esté trouvés fort bons par leur Maiestés, principalement les figues, à qui i'en ay fait part. Je ne doute point, que Vous agissiez assez prudemment pour vostre * avec les personnes, que Vous me nommez. J'ay dit à la Reyne la diligence que Vous faites pour attraper Monsieur le Maréchal; ie crois qu'assurement tous Vos amis Vous conseilleront de courrir si bien après luy, qu'enfin Vous l'attrapiez; assurement c'est Vostre advantage. Je me reiouis de la bonne chère, que Vous a fait Madame Vostre mère, et m'étonne, que Vous me croyez si incivile, pour ne Vous pas avoir fait réponse; ce que ie pourtant fait à toutes les Vostres, qui Vous assure réciproquement que ie suis Vostre humble servante

M C f Zamoyska.

[1]) Domyślam się, że to oznaczać ma Jabłonowskiego.

Monsieur Beaulieu Vous rend grâce de vostre souvenir, et est Vostre servante.* Si nous nous voyons, ie Vous dirai d'estranges ad- [przeniesienie] quand nous nous verrons ie Vous conterai d'estranges adventures, mais qui sont terribles. Mais au nom de Dieu n'en parlez pas, et ne me demandez point par lettre à le savoir, car cela ne se puis fier à une lettre; mais c'est tout le monde qui y sont meslés, et nostre maistre et nostre maistresse n'en sont pas exempts. Je Vous en dis trop, guardez Vous de causer, et ne demandez ici aucune nouvelle, car ie Vous advertis, que l'on ouvre toutes les lettres.

[zewnątrz]: À Monsieur Monsieur le Korongi de la Couronne.

---

## 22.

**1660. 9. 9.** do **10. 1.** Z odp. Rkp. Wil. »Wypisy z gazet zagran.« str. 263. i d.

Gazette de France, An. 1660, pag. 1175.

Iournal de ce, qui s'est passé entre l'armée des Polonais et celle de Moscovites depuis le 9 Septembre dernier [1]).

Le 9 Septembre dernier les deux armées Polonaises, commandées par le Généralissime Potocki et le Général Lubomirski, s'étaient iointes aux Tartares proche Konstantinów dans l'Ukraine, marchèrent à une lieue et demi de là, et y recurent l'avis, par leurs partis, que les Moskovites venaient à eux.

Le 10 ceux Généraux ne firent qu'une demi lieue, sur ce qu'il apprirent, que les ennemis n'étaient pas fort loin; et le lendemain [11] ils poussaient à deux lieues, et firent sur leur route trois prisonniers, de qui l'on sû, que l'armée Moscovite était de 100000 hommes avec 100 pièces de canon: mais les batteurs d'estrade vinrent avertir, qu'elle se retirait; ce qui les obligea de prendre une autre route.

Le 12 ils firent encore deux lieues;
et le 13 ayant appris le matin, que les Moscovites n'étaient qu'à deux*

[1]) Opis ten działań wojennych pomiędzy Lubarem a Cudnowem w niczém nie sprzeciwia się opisowi Kochowskiego, (Clim. II. 464 et sqq.); a do oznaczenia dni działań, i miejsc, wielce szacowne podaje wiadomości. Porównać też tu »Diariusz« u Grabowskiego, Ojcz. Spominki, I. 144—169.

de leur camp, ils allèrent à eux en ordre de bataille, et après avoir fait plusieurs fois halte, selon les divers avis qui leur venaient, les Tartares decouvrirent leurs ennemis, et les chargèrent [1]). Mais comme ils ne sont pas accoutumés à se battre contre l'infanterie, ils se contentèrent de prendre ceux qui se trouvèrent à l'écart, et de couper les autres, qui allaient disposer leur campement: lesquels se virent reduits à se retrancher au milieu de leurs chariots.

En meme temps on commanda des dragons pour forcer leur petit retranchement; et les Polonais et les Tartares, s'étant approché à la portée du pistolet des Moscovites, après en avoir essuyé une furieuse décharge, firent la leur, qui ouvrit le passage à ces Tartares, en sorte, qu'ils entrèrent le sabre à la main, et taillèrent en pieces tout ce qui s'y trouva, à la reserve d'un quartier-maitre, qui fu fait prisonnier, non obstant le secours qui leur vint de leur grand retranchement, que les mèmes Tartares repoussèrent d'un air si furieux, qu'il ne s'est iamais vu de si determiné.

Le 14 les Polonais s'approchèrent de ce grand retranchement; mais un Tartare, que les ennemis avaient fait prisonnier, depuis longtemps, s'étant sauvé, rapporta, que les vivres commençaient à y manquer: ce qui fit resoudre les Généraux Polonais de différer l'attaque, et de s'en éloigner à trois portée de Canon.

Mais le lendemain [15] sur l'avis, qu'ils étaient sortis, on retourna à eux en bataille, afin de leur livrer combat: et comme ils se mirent en devoir de se retirer, les Tartares, qui étaient sur la droite, commencèrent l'escarmouche. Ce qui ayant contraints les Moscovites de faire avancer quelques troupes, le choc s'échauffa d'autant plus, qu'il survint un régiment et deux bataillons de l'infanterie Polonaise, qui donnerent la hardiesse aux Tartares de pousser iusqu'à leurs retranchements, ou ils firent grand feu.

Le 16 les mêmes Tartares, animés par l'espérance du butin, escarmouchèrent encore depuis le matin, iusqu'à une heure après midi, qu'ils donnèrent avec plus de chaleur secondés de quelques troupes Polonaises, conduites par le Prince Wiśniowiecki, tandis que le reste des Polonais sur la gauche s'engagèrent à un combat assez opiniatre qui obligea les Généraux à faire avancer leur armée en bataille dans une plaine fort spatieuse vis à vis des retranchements {de celle} des Moscovites, dans la croyance, qu'ils voulussent en venir aux mains, sur ce qu'ils avaient fait sortir cinq ou six escadrons. Néanmoins

[1]) Stało się to według Kochowskiego (l. c.) pod Lubarem; odwrót więc Szeremeta odbywał się na przestrzeni od Lubaru do Cudnowa, odległych od siebie o mil geogr. cztéry.

comme ils se virent repoussés par les troupes de l'aile gauche des Polonais, avec toute la résolution imaginable sous la conduite du Sieur Sobieski, Grand-Enseigne, et du Général Sapieha, soutenus de quelques régiment d'infanterie, et qu'ils reconnurent par la perte de leurs dehors, que la partie n'était pas égale, ils se retirèrent dans leurs forts, avec non moins de honte que de désordre; étant poursuivis avec tant d'opiniatreté, qu'il fut tué en celle occasion 1500 Moscovites et 200 Cosaques, au rapport de l'un des leurs, qui se rendit ensuite au camps des Polonais, sans autre perte de ceux, qui remportaient l'avantage, que 60 dragons, la pluspart du Grand-Enseigne lequel y eut un des gentilshommes de sa Compagnie tué, proche de sa personne, d'un coup de canon, avec trois autres de coups des mousquet; les Tartares n'ayant pas laissé plus de 10 des leurs, bien qu'ils eussent pendant deux heures essuyé le feu de toute l'artillerie des ennemis.

Les deux iours suivants [17, 18], comme ceux-ci se tinrent plus reserrés, il ne se passa rien de considérable;
mais le 19, ayant été obligés de sortir au nombre de 3000 pour aller au fourrage, les Tartares qui les attendaient dans une embuscade, les chargèrent si vertement, qu'ils en tuèrent 500, et amenèrent 400 prisonniers, qu'ils enlevèrent avec 10 drapeaux et cornettes: lequel échec les ayant rendu encore plus circonspects, ils furent longtemps sans se servir d'autres fourrage, que de ce qu'ils purent attraper aux environs de leur camp, et cela fut cause aussi, que les Polonais ne purent poursuivre leurs avantages.

Le 22 ils continuèrent de demeurer toute la iournée à couvert dans une telle tranquillité, que la seule fumée et le grand nombre de chevaux, qui paraissaient au dessus et au dessous de leur camp, firent connaître, qu'ils n'avaient pas exécuté leur dessein de s'enfuir la nuit, que l'on avait appris par un Cosaque qui s'était rendu.

Le 23 sur les six heures du matin ils parurent en bataille hors de leurs retranchements, semblant d'être résolus à combattre, ce qui porta les Généraux Polonais avec une ioie merveilleuse à se mettre en état de les satisfaire: mais ceux-ci ne se présentèrent pas plustôt dans une vaste campagne, qui séparait les deux partis, que les autres rentrèrent en très grande diligence, et laissèrent ceux qui allèrent les trouver de si bon courage, en liberté de s'en retourner une heure après, ayant laissé une double garde pour les observer. Mais à-peine les Polonais eurent mis pied à terre, qu'une seconde alarme

les fit sortir de la meme façon, ainsi que deux autres, dont la dernière fut à une heure après minuit.

Le 24 les Moscovites ayant été informés par quelques valets, qu'ils avaient pris à l'écart, des forces et de résolution des Polonais, les laissèrent reposer tout ce iour-là des fatigues du précedant; et la nuit suivante étant conduits par quelquesuns de ces valets sur le onze heures ils s'approchèrent de leur camp par l'endroit le plus faible, à dessein de l'enfoncer et de le défaire. Mais épouvantés par le bruit continuel des sentinelles, ils tombèrent dans une terreur panique, qui les fit renverser les uns sur les autres, et se retirer avec une extrème confusion dans leurs retranchements, où ils sacrifièrent à leur dépit ces miserables qui les avaient conduits.

Le 25 les Cosaques qui sont avec eux, voyant que le fourrage, le pain, et la poudre, commençaient à leur manquer, prirent résolution de se retirer la nuit: mais sur le point de l'exécution le Général Szeremet, l'un de plus illustres de la Moscovie, vint à eux l'épé à la main, et par les reproches de leur lacheté, et les promesses de leur donner à Kiiew 100 écus à chacun, il les remit dans le devoir, mais non pas pour longtemps.

Car le 26 quelquesuns des ennemis s'étant rendus le matin, assuraient, que toute l'armée le voulait forcer, et les autres généraux, de prendre la fuite, dès que la nuit paraîtrait, ne pouvant plus souffrir la disette où ils se trouvaient de toutes choses, sans espérance de secours; à quoi néanmoins refusant de consentir il leur avait remontré, qu'ils étaient trop forts pour fuir, et qu'il avait aussi assez de coeur et de conduite, pour les tirer d'un passage incommode: en sorte qu'il leur fit remettre la partie au lendemain matin sur le sept heures, iugeant qu'il serait plus avantageux à sa réputation d'avoir le soleil pour le témoin, que d'ensevelir une si belle action dans une sombre nuit.

Suivant sa parole il fit partir tout son bagage devant le iour avec le plus faible de son armée; puis se mit à la queue avec les meilleures troupes faisant tous ses efforts et le devoir d'un véritable Capitain pour resister aux Polonais, qui n'ayant été avertis de son départ, que sur les sept heures par la grande garde, qui les observait, ne purent atteindre leurs ennemis que sur les 11 heures, à cause qu'ils en étaient à deux portées de canon; mais accrurent tellement leur ardeur par cette marche, qu'ils les chargèrent avec une vigueure extraordinaire, et leur firent laisser partout très grand nombre des soldats.

La cavallerie leur tua au moins 1200 hommes à la sortie de leur camp, et 800 par le chemin; et l'infanterie qui arriva une heure après, leur en tua encore si grand nombre à l'entrée des forêts, où ils s'étaient portés, que les y voulant forcer elle fut contrainte de faire halte.

Mais ayant été poursuivis avec non moins de chaleur iusqu'à un passage, vers la nuit on y redoubla le massacre des leurs, avec perte de 400 chariots, et 9 pieces de canon, et ils y eussent laissé tout le reste, s'ils ne se fussent aperçus, que les Tartares grossissaient, et que, s'ils ne resserraient leurs chariots pour en faire un tabor, qui est le nom qu'ils donnent à leurs retranchements, ils courraient risque à être forcés.

Ainsi ils continuèrent leur marche toute la nuit, et se trouvèrent à sept heures du matin du 28e à Chudno, [Cudnów], et y travaillèrent à faire passer en diligence leur bagage au delà de cette ville-là; et cependant les Tartares, qui s'étaient [portés] sur des hauteurs, ne voyant point l'armée Polonaise, poursuivirent leur route du côté de Katelno [Kotelnia].

Mais le Grand-Générale et le Grand-Maréchal arrivant près de Chudnow sur les 10 heures, les ennemis ne les eurent pas plustôt découverts, qu'ils se portèrent dans la ville; mais les dragons s'étant saisis les premiers d'un chateau et d'une montagne qui la commande, ils furent contraints de l'abandonner, après y avoir pris quelques vivres, et de s'en aller camper dans un autre endroit, ou ils furent incontinent assiegés par les Polonais, qui sans avoir plus que 30 de leurs tués et 50 blessés dans cette rencontre, remportèrent ainsi un avantage d'autant plus glorieux, qu'ils soutinrent l'effort du feu continent de plus de 20.000 mousquetaires.

Ainsi chacun pris à tache de se signaler à l'exemple des Généraux, qui n'y laissèrent rien à désirer et pour le courage et pour la conduite; notamment le Grand-Maréchal, qui avec l'aile gauche, qu'il commandait, soutint un iour entier l'effort des tous les ennemis, et le Grand-Enseigne et le Général Sapieha, qui à l'avant-garde firent tête à l'infanterie autant de temps, que dura l'attaque.

La Compagnie des Hussards du Grand-Ecuyer y fit pareillement merveille, ainsi que celle du fils du Grand-Maréchal; tous ayant laissé une partie de leurs lances dans les corps de quantité des Moscovites, à la sortie de leur camp.

Or les victorieux ne leur laissant que le moins de repos q'uils peuvent, dans ce lieu ou ils les ont enfermés, y iettent continuellement

de grénades, qui leur tuèrent plus de 150 hommes la nuit du 30 Septembre au 1er Octobre dernier: ce qui les épouvanta si fort, qu'ils voulaient en même temps prendre la fuite, s'ils n'en eussent été empechés par leur Général Chérémét, qui leur promettait dans peu le secours de Chmielnicki: et ce iour-là, le 1er Octobre, les Tartares, qui étaient allés au fourrage, leur tuèrent encore quinze cents hommes, et en firent deux cents prisonniers.

---

## 23.

[1660.] 10. 7. Z pierwotno wł. ro; Z Archiwum XXt Czartorch Oddz. list. Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdzny Sendom. do Jana Sobieskiego, Chorążego Koro].

† de Sambor le 7 octobre.

. . . . . [1]) peut bien estre en colère contre moy d'avoir fait . . . . . vostre kosaque un demi iour après ce billet, mais ie . . . . . assure que ie suis si peu en estat d'escrire, que mesme à Mr le Prince ie n'ay pas pu luy escrire autant, que i'ay souhaité, car ie suis si abbattue tant d'afflictions que de maladie, que ie ne sais, comme i'ay la force de les supporter. J'ay une fièvre lente, qui s'augmente tous les soirs avec des maux de tète, qui sont quasi de la force de ceux, qui ont pensé m'emporter dans mes couches; et si ils me durent iusqu'à tant, que i'accouche, ie doute que ie puisse resister. Ils sont encore augmentés par l'affliction de la maladie d'un père, qui après un silence de six mois i'entende dire sourdement, sans que l'on m'en escrive, qu'il est fort mal; sans pouvoir savoir ni de ma mère aucune nouvelle ni aucune certitude de toute ma famille, qui m'est assurement fort chère. D'un autre côté ie sais Monsieur le Prince à l'armée, et quoique ie sçais, que c'est une chose impossible qu'il ne s'y trouve, et qu'il luy est nécessaire, ie ne saurais m'empecher de m'en affliger, le croyant touiours en danger, quand ie ne le vois pas. Il me

[1]) List ten uszkodzony przez zbutwienie i odpadnięcie papieru w kilku miejscach; braki ztąd powstałe wypunktowuję, a to w ten sposób, iż umieszczam tyle punktów, ile (mniej więcej) liter w wypadłém miejscu przypuścić można, iż się mieściły.

fait espérer par un homme qu'il m'a envoyé, qu'il me pourra venir trouver dans trois ou quatre semaines, pourvu que ie me retire des apr . . . . . S. Maiesté, et qu'il me sache chez moy, me tesmoygnant . . . . . flige de ne me point voir. Si Vous vouliez Monsieur . . . . . me pourriez rendre un bon office et me tirer d'embarras q . . . . . che ce secret de, sans faire semblant de rien, de le sonder la . . . . . et de pouvoir découvrir, si tout ce qu'il m'a fait dire par ce . . . . . sont ses véritables sentiments, et que par bonté et véritable dessein de me venir trouver il souhaite que i'aile chez moy pour m'y voir, ou bien si ce n'est point quelque stratagème, que luy font iouer ses gens, seulement pour me faire aller seule chez luy, pour le retenir après en Ukrayne, et seulement pour me faire mourir de déplaisir dans mes couches de me voir privée de luy et de la consolation, que ie pourrais avoir de la Reyne, qui ne me veut pas laisser aller d'auprès d'elles, disant, que tout ceci n'est que fourberie des ses valets, ou pour me faire mourir, ou pour m'ôter mon enfant; tellement, qu'à présent ie suis comme l'oyseau sur la branche, qui ne sçais, de quoi ie me dois guarder. Car ie suis toute resolue, quand ie facherais la Reyne contre moy, que si il m'envoye ordre de m'en aller chez moy, quand il me devrait arriver toute chose au monde, quand il y aurait du péril de ma vie, ie luy obéirai, car l'on pourrait luy faire entendre beaucoup de choses si . . . . . que ie ne voye fort bien, que cela luy doit . . . . . ou que ie sois icy ou chez luy, quand il n-y est pas . . . . . t qu'il soit ennuyé de ne me pas voir, et qu'il veuille re . . . . . à luy doit estre égal, que i'y sois trois semaines devan . . . . . moment, pourvu qu'il me trouve, et si il est vrai qui . . . . . hasse d'auprès de soi ceux qui m'y maltraitent, il peut ausssi faire cela sans moy, et bien mieux, qu'en ma présence; et si il le veut touiours souffrir, comme* veut il que ie vive malheureuse seulement pour l'amour de ses gens; vu que ie l'ayme au point que ie fais, car ie sçait, que ni luy ni personne n'en saurait douter.

Voylà ce que Vous m'obligerez de pouvoir découvrir, et sincèrement au plustost de m'advertir. Je ne doute point, que Vous me fessiez par générosité à une personne, qui fait estime autant que le peut Vostre très humble servante CMfZ.

Vous me ferez plaisir encore de luy persuader, que en prenant possession de la Starostie, qu'il m'a laissé la iouissance, de la S^t^ Jean passée, ie n'ay fait que la volonté de la Reyne, et que i'ay cherché

tous les moyens pour pouvoir faire quelque accommodement avec cet homme pour l'amour de luy, mais il se trouvait si irraisonnable, que tout le monde a conseillé à la Reyne, d'en prendre possession. Je luy enverrai en escrit toute la façon, que l'on a agi avec luy, car ie sçais, que les valets luy voudront faire croyre, que c'est moy qui le fais pour luy déplaire, et ie sçais qu'il a résisté aux persuasions de ses valets, qui voulaient luy faire faire un contract après le mien. Je crois qu'il ayme mieux mon profit, que celui d'un marchand . . . . . de tort; ne man uez pas de luy en parler au plustost, car cet homme . . . . . ours auprès de luy. Si il Vous demande, si ie Vous ay escrit, . . . . . Vous savez qu'il peut les voir toutes, car si il estait içy, ie luy les mon . . . . . dire quelque chose de moy, guardez Vous de tout le monde, mesme de S^t^ Germain . . . . . vostre troupe de ce que ie leur suis. Faites moy réponse dessus tout cela. . . . . de Hauteville mes baisemains; ce sera pour une autre fois, que ie luy ferai réponse, et Beaulieu que vous saluez tous . . .

[zewn.]: À Monsieur le Chorąszy de la Couronne.

---

## 24.

**1660. 9. 14.** Z Tek Naruszewicza, Rok 1660, część 2, Nr 173.

Kopia listu od JmćPana Marszałka W°Kor° [1]) do JmćPana Kasztelana Wołyńskiego.

Prawie na sam czas doszedł mię list WmćPana, w którym daiesz mi znać o Panu Wulfie, którego sam gwałtownie trzeba, bo mię iuż in ipso opere z nieprzyiacielem ta wiadomość zastała, z którym wczoray ieszcze moglibyśmy byli całą mieć rozprawę, kiedyby [nam][2]) Tatarowie nie spłoszyli byli ptaków. Atoli iednak dosyć dobrze za łaską Bożą cesserunt nam początki. Przednią straż nieprzyiacielską, którą [Cieciura][3]) prowadził, Tatarowie wycięli wszystkę. Ciż

[1]) Marszałkiem WKor. był Lubomirski Jérzy; Kasztelanem Wołyńskim Lubowiecki Jan Fr.; Wdą Kijowskim Wychowski Jan; Pisarzem Polnym (Kor.) Sapieha Jan.

[2]) Rkp. ma tu mylnie: »nas«.

[3]) Rkp. ma myłkę: »Kuciura«.

kilkuset Kozaków w lesie osadzili, ale że im poradzić nie mogli, iako mi dali znać, posłałem Pana Wdę Kiiowskiego, Pana Pisarza Polnego, z czterema regimemtami dragonii, przydawszy lekkiey iazdy. Jako dragonia zsiadła z koni, wystrzelała zaraz nieprzyiaciela z tey zasieczy; y ten tedy taborek wzięty y wycięty. Dziś się iakiego gruntownego za pomocą Bożą eventum [spodziewam]. To tylko nie na rękę, że nieprzyiaciel w mieyscu barzo złym, błotnistym y leśnym stanął, iako sam WmćPan dobrze wiész situm loci pod [Lubarem] [1]), co nam niemałą uczyni pracę y trudność. Zagrzey tedy WmćPan Pana Wulfa iako naygoręcey, do którego y ia moie daię pisanie, y day mu wszystkiey, która ieno może być pomocy, więc y swoiey dragoniey, żeby iako nayprędzey pośpieszał wieść nasze munimenta; a iako się tu zbliżać będzie, przeciw niemu ku Konstantynowi* Staremu [wyszlę . . . .], żeby gó secure przeprowadzili. Powolne zatym usługi oddawszy WmćPanu . . . Datt. pod [Lubarem] [2]) die 14 7bris 1660.

Przydaię, że w wczorayszey utarczce Pułkownika Łonkwickiego Horkusze* zabito, y Lemina Kaluszczeńka Pułkownika poymano.

---

## 25.

**1660. 10. 11.**

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Send. do Jana Sobieskiego, Chor. Kor°].

† de Sambor le 11 octobre.

Monsieur, Je n'ay le temps que de Vous faire savoir, que i'ay reçu la Vostre; et il est si tard, que ie Vous escris en dormant.

Je Vous dirai sur ce que Vous me mandez, que i'ay vu toutes les lettres que l'on escrit à la Reyne. M. de Hauteville mande fort tout ce que Vostre troupe a fait, et les généraux, mais d'autres ne mandent rien, que de Monsieur de Buy. Je m'étonne que l'on ne fasse mention, que de ses belles actions, et que l'on ne parle point d'autres

[1]) Rkp. ma tu myłkę: »Lubartowem«.
[2]) Rkp. i tu powtarza pomyłkę: »pod Lubartowem«.

régiments. L'on blame la conduite des généraux. Voilà ce que ie Vous en peux dire. Je Vous recommende, à Monsieur Sapia et à Vous, mes intérêts auprès de M. le Prince, et sa personne mesme. Conservez le moy, ie Vous en coniure, et moy ie ne laisserai passer pas une occasion, que ie ne me revanche de l'obligation, que ie Vous en aurai, Vous tesmoygnant, que ie suis Monsieur Vostre très-humbie servante MCfZ.

[zewn.]: À Monsieur Monsieur le Chorąszy de la Couronne, à l'Armée.

---

## 26.

[1660.] 10. 14.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdzny Sendom. do Jana Sobieskiego, Chorążego Kor°].

† de Sambor le 14 octobre.

Monsieur, Il faut, que dedans une occasion que i'aye besoin de Vostre secours, que Mr Sapieha et Vous m'assistiez; qui est premièrement, que ie m'en vas chez moy, que Vous feriez en sorte, que Mr le Prince me vienne trouver, comme il m'a promis, et s'il est possible, qu'il chasse ceux, qu'il connait m'avoir offensé, et que de ce côté là mes afflictions ne s'augmentent pas, en ayant assez, Vous les saurez de Mr le Prince. Secondement que Vous Vous employez tous deux auprès de Messieurs les Généraux, qu'ils ôtent ma Starostie de dessus le registre, pourque les soldats n-y prennent point de pain, et obtenir d'eux des universaux. La Reyne dit, qu'il faut que Vous montriez en cette affaire icy, si Vous estes mes amis ou non, et qu'enfin qu'il ne faut que cette preuve pour tesmoygner, si Vous estes si sincèrement, que moy, Monsieur, Vostre très humble servante

MCfZ.

La Reyne a reçu Vos moutons, elle Vous en escrira. Faites, que l'on etablisse une poste sure de Zamoche à l'armée, car Vos lettres

ne m'y trouveront plus. La Reyne est enragée contre moy, ie n-y peux que faire; i'ay promis qu'aussitost après mes couches ie reviendrai, si ie ne meure.

[zewn.]: À Monsieur Monsieur le Chorąszy de la Couronne.

---

## 27.

**1660. 10. 31.** Z Tek Naruszewicza; Rok 1659, Nr 140.
Ex mss. Arch. Visniovicensis.

Kopia listu nowiny donoszącego o Szeremecie, y conditiach iemu podanych.

Pan Bóg sam cud ieden po drugim czyni. Komu się to zdało, aby w nadzieię póyść miało, żeby Ukraina, przez tak długi czas cruenta reluctatrix tak dawno wybitym iarzmom, zwoiowana do poddaństwa wracać się miała; a przecież tak się stało; y iako przedtym głównych mieliśmy z nich nieprzyiaciół, tak teraz obrócili hostilitatem na Moskwę; łączą się do Woysk naszych, y vesperas Sicilianas po całey Ukrainie condixerunt sobie na Moskwę. Teraz znowu Seremet* bitwami od czterdziestu tysięcy znacznie się zstąpiwszy, y oblężeniem tak przyciśniony ścisłym, że ani drew ani ieść co penitus maiąc, (surową kobylinę oblężeni ieść muszą), na takie conditie pozwolili*, których kopie posyłam. Dziś albo iutro ta deditia Moskwy odprawować się ma; iużby y dawniey była, bo Seremet na proponowane conditie his formalibus deklarował: 'Nietylko te przyimuię, ale szable nasze w ręce wasze daiemy, y pod też szable podkładamy szyie nasze, ieśli się wam podoba krew nasza.' Sami dotąd bróździli Tatarowie, że ta sprawa na dilatię kilka dni zaciągniona; maiąc w tym czyli sekret iaki, żeby Polska z ustawicznych woien nie wyszła, y między Chrześciaństwem wadzącym się z sobą oni praepotentiores byli, czyli tak infensi będąc Moskwie, że ukontentować się żadnym, iak [caede][1]) tylko, y krwią ich chcieli. Dość na tym, że w radach nie zataił, ,że kiedy wy Kiiów y Ukrainę mieć będziecie, to o naszey przyiaźni

[1]) Rkp. ma myłkę snadź przepisywacza: »corde«

zaniedbacie; kto wam wierzy, ieśli z Moskwą nie obrócicie się na nas.' Trwały tedy upornie te traktaty, w ostatku o rozbracie gruchali, iuż woyskową czeladź, y konie rabowali. Extinxit to J°Mć [1]) [uięciem] Starszych, którzy niesłychanie go obserwuią, y kiedyby nie to, byłoby niedobrze. Obiaśnił im intellekty, że to na ich dobro: okup wezmą w iassyrze, kilkanaście tysięcy im cedet, którzy od Seremeta są odstąpieni wyciągnieniem tego od nas, ponieważ po ugodzie z Chmielnickim do nas nie przyszli: nadto, ,chcecie żebyśmy z wami Moskwę woiowali, trzeba tedy wprzód, żebyśmy eliberowali Ukrainę'; suprema na chciwości ich ratio zawisła: że im dano. Już tedy dobrze dziś się declarowali; aże się skończy o iutrze ta transactia. Ale to przecie tragedia będzie Moskwie, tak iako Węgrom; bo [nie] maią effectum u nas, żeby cale ci dediti zostali zachowani; tylko żeby im kilka dni wytrwali, ażby ordinans Szeremet* dał dla oddania Kiiowa, Pereasławia, y innych fortec, y żeby ich nie pod obozem naszym znosili, ale za kilka mil odprowadziwszy. Interim, żeby qua fraude nie zdaliśmy się obeyść z tym nieprzyiacielem, ani mu przysięgamy, ani mu assekuracyi za Tatary, y owszem przestrogę daiemy; ani konwóy nasz, ale Tatarski, prowadzić ich będzie; y iuż mówił J°Mć, aby sobie particulariter Ordę uymowali; zgoła interitus tu tych ludzi pewny do iedney nogi; y do tego przyszli, że chcąc ich salvować, widzimy wiszącą Boską nad nimi zemstę, która omnem modum do tego zatamowała. Miserabilis tych ludzi facies; na traktatach oni Kniaziowie oni Boiarowie, płaczą, conservatią u Tatarów, u nas, każdy prywatną sobie kupuiąc; iakom wyżey pisał, surową kobylinę iedzą, mrą od głodu, y lada w dzień, sądny dzień nad nimi będzie.

My ztąd po tey transactiey przeciwko Kniaziowi Boratyńskiemu idziemy, który w półczwarta tysięcy z Kiiowa na odsiecz idzie Szeremetowi. Prowadzi dziewięć tysięcy koni pod żołnierzów, trzysta wozów z proviantem, prochów siła. Już go Pan Chorąży Koronny od kilku dni z kilką pułków czeka. Chmielnicki też rozbieżanych po traktatach* Kozaków kupi, Hulanieckiego z sześcią tysięcy do nas [na][2]) Boratyńskiego łączy, y wszędzie po Ukrainie czatuią Moskalów; y ten Boratyński prędko z inszymi koniec swóy mieć będzie. J°Mć przez kilka niedziel ieszcze zabawi, Woysko rozłoży, potym do Ołyki na

[1]) ,Jegomość' oznacza tu najprawdopodobniej Potockiego Stanisława, Hetmana W°K°, obecnego pod Cudnowem; wyraz »uięciem« z domysłu kładę zamiast nieznaczącego »wiciami«, jaki przepisywacz Naruszewiczów snadź przez złe czytanie wypisał.

[2]) Rkp. Tek ma tu przeciw wynikłości spójnik: »y«.

krótkie odpocznięcie iedzie, gdzie spodziewamy się y Waszmości mego wielce miłościwego Pana.

* * *

Kondycye do poddania Szeremetowi, tak in rem J°KMci, iako y Hana J°Mci służące.

1. Kozaków, którzy są przy Szeremecie, iako zdrayców J°KMci y Rzptey odstąpić y wydać na discretią Ichmć Panów Hetmanów y Sułtana J°Mci.

2. Oddać Zamki wszystkie w Ukrainie y miasta, którekolwiek Moskwa possidet, nullo excepto, z armatą, munitią y proviantem w nich będącym.

3. Armatę woyskową, amunitię, y strzelbę wszystkę, tak pieszą iako y konną, wydać takim, iaki będzie od IchMć Panów Hetmanów podany, sposobem.

4. Za szkody dać na Woysko 4,000.000, których ieżeliby gotowych nie mieli, w zastawie 8ⁿ Boiarów przednieyszych aż do wypłacenia summy dać maią.

5. Przysiądz maią, że w Państwach tak offensive J°KMci, iako y w miastach y fortecach defensive, ieśliby tak ordynowani byli, woiować przeciwko J°KMci y Rzptey Woyskom nie będą.

6. Wszelkie rescripta, pacta, którekolwiek z Kozakami mieli, do rąk IchmćPanów Hetmanów pooddawać.

7. Wedle ordinansu IchmćPanów Hetmanów, iako od Kommissarzów sobie przydanych prowadzeni będą do Putywla, iść z ludźmi swemi powinien będzie Hetman Moskiewski swym kosztem, żadney krzywdy nie czyniąc.

8. Kto-by-kolwiek z cudzoziemców chciał służbę w Woysku J°KMci przyiąć, to mu ma być wolno; y żony ich, dostatki, lubo w Ukrainie są, lubo w Moskwie, libere maią być wyposażone.

9. Pokiey Kiiowa y innych miast Ukrainnych, plene, według opisania pakt, Szeremet nie odda, on sam, y wszystka Starszyzna ma być w zastawie u Ichmć Panów Hetmanów y Sołtana J°Mci; woysko zaś, oddawszy wprzód wszystką strzelbę y oręże, w pobliższym mieście bez oręża zostawać będzie pod Garnizonem z Woyskiem J°KMci, pokiey plene w oddaniu nie stanie się dosyć.

10. Jeżeliby miast y horodów Ukrainnych, które dotąd in potestate Moskwy zostaią, aliquo casu nie oddano, tak Starszyzna iako

y Woysko wszystko na discretią IchmćPanów Hetmanów, y Sołtana J°Mci zostawać ma.

11. Kniaź Boratyński y inni Woiewodowie, którzy w miastach y horodach in praesidiis zostaią, oddawszy swoie każdy mieysce, tak iako się wyżey wypisało, Kommissarzom od IchmćPanów Hetmanów, zaraz bez wszelkiey zwłoki cum praesidiariis do Putywla swym kosztem iść maią.

12. Więźniów wszystkich, których-kolwiek maią, tak tu, iako y w Ukrainie, wszędzie wydać powinni będą.

---

## 28.

**1660. II. 3.** Z Tek Naruszewicza, Rok 1660, część 2ga, Nr. 181. Ex cod. mss. Vatic. Ottob. N° 2501, pag. 104.

Lettera di raguaglio scritta dal Campo Polacco de successi contro i Moscoviti verso Ukraina dalli 16 7bre fino alli 3 Novre 1660. Ad onore di Iddio, e gloria eterna dell' armi Polacche.

Il ricevere lettere in paese cosi remoto dalla Sua cortesia con la communicazione de successi d'Italia, lo riconosco dalla Sua benevolenza, che si compiace conservare viva la memoria di me, e gli ne rendo grazie. Jo, come gli corrispondo nell' affetto, cosi anco nella partecipazione delle cose di quà pretendo contracambiarla.

Si mosse con poderozo Esercito al numero di 40m Moscoviti, e 30m Cosachi il Generale Moscovito Scieremet da Kiiovia, perche presentita uscita nostra in Ukraina si presuponeva col superarci, portarne col sua gloria immortali trofei al suo Gran Czar, ed avanzatosi con tale disegno fin sotto Lubar [1]; fù ivi necessitato da Tartari a noi divoti, che scorrevano la Campagna, a fare alto, et accamparsi il dì delli 16 Settembre. Li nostri, che in puocco numero lentamente alcune leghe di là andavano marciando, presentiti gl' andamenti de nemici, con ogni celerità avanzandosi, (benche senza canone, che sotto la condotta del Generale Wuolf non prima che dopo qualche giorno poteva arrivare), piantarono in faccia l' inimico il Campo, disponendo li Tartari, che con le loro continue scorrerie da fianchi ed alle spalle,

[1]) I tu Rkp. ma mylkę: »Lubartova.«

difficultavano a quello l'abondanza de vivieri, e d'ogni foraggio. Giunta poi l'Artiglieria, e avanzatosi li nostri con li Fortini e Batterie fino a traccagliare incessantemente nel proprio campo l'inimico, (di cui anche un Fortino ben presto occupassimo con l'acquisto di due pezzi di canone, e morte di molti di quelli); fù per cio da tante angustie costretto a mutare risolutione; onde il giorno delli 26, dato fuocco a parte del suo Bagaglio, col restante abbandonato il campo, prese la marcia verso Ciudnova distante circa tre leghe; il che inteso da nostri, senza indugio si mossero a seguirlo. Marciava l'inimico con ogni regola di guerra in buonissima ordinanza la sua ritirata, e benche da noi sopragiunto et assalito furiosamente da alcune compagnie di Lancie de Sig$^{ri}$ Prencipi Lubomirski, che più di 1500 dell' inimico ben presto trucidorano, egli nondimeno senza punto confondersi non permise disordinarsi, ma sempre in battaglia da nostri, chi vi è più l'incaricavano, s'andava schermendo, finche arrivato ad un passo paludoso, non potendo senza scompiglio della sua ordinanza traghettarlo, fù con notabile stragge dannegiato da nostri, e toltoli otto pezzi di canone, oltre sei cento e più corri pieni di ricco bottino.

Si saria in quella occasione potuto sperare la totale rotta del' inimico, se la notte che sopragiunse, non avesse a nostri imposto il ritardo delle maggiori vittorie, e a quelli concesso commodità di proseguire la ritirata fino al sudetto luogo di Ciudnovia, dove stanchi si condussero il Lundi, e vi si accamparono sotto contrincierarsi, dando alla medesima città il fuocco. Vista da nostri la risoluzione di quelli, deliberorono con più forte maniera di prima attorniarli, piantando a tiro di canone il nostro campo da loro. Ma avutosi dopo qualche giorno notizia, che il Chimielnischi, capo de Cosachi a noi ribelli, s'accellerava in aiuto del Scieremet, con 60$^{m}$ de suoi, e che si ritrovava in distanza solo di cinque leghe, considerando i nostri la pocca sicurezza del loro campo signoreggiato da un eminente colle, risolsero sopra di esso trasportarlo; cio fatto si mosse con generosissima resoluzione il Prencipe Giorgio Lubomirski, Gran Maresciale del Regno di Polonia, preso seco parte del Esercito, (il rimanente lasciando sotto la direzione del Gran Generale Potoschi), ad incontrare il Chimielnischi, ed impedirgli onninamente la congiunzione con l'inimico, lo sopragiunse all'improviso tre leghe di quì, che sotto Slobodisce stava acccampato per moversi il giorno sequente, che era li 8 octobre.

Gia comminciava a declinare il giorno, quando arrivò il Principe Gran Maresciale in vista dell' inimico; ne volendo lasciargli godere

del beneficio del tempo, che poteva a noi pregiudicare, prese resolutione col solita della generosità di quel grande animo, di subito attaccarlo. Fù tale in quell' occasione il corragio de nostri, e l' assalto così veemente, che nell' cuore dell' inimico s' inoltrarono con tale stragge di quello, e poco danno de nostri, che in puoco più di un ora di conflitto, (che la sera era sopragiunta), alcune migliaia d'esso, (così loro medesimi assecurorono), restorono uccisi; delli nostri non si numerano 100 morti, fra quali il Signore Barone d'Odet, Collonello di Cavalleria; ma delle feriti qualche centinaro, la maggior parte d'aste, legni, ed ogni sorte di stovigli, che poteva venire alle mani dell' inimico, che tempo non ebbe di potere giuoccare di scioppo, sua più usata arme.

Una così corragiosa risoluzione de nostri vista e considerata dalli Cosachi, li fece ben presto mutare pensiero, e sospendere la congiunzione delle loro armi con li Moscoviti; li quali vedendo ritardare li soccorsi, e costretti della fame e mille altri pattimenti, risolsero la seconda volta abbandonare il campo, e incaminarsi verso quello del Chimielnischi, con speranza pur di congiungersi. Con tale risoluzione la mattina delli 14, stante uscita in campagna presero con buona ordinanza la marcia con tutto il loro bagaglio; ma incoricati dalli nostri, e dalli Tartari, li convenne con loro notabili danno, e perdita di altri cinque canoni e parte del bagaglio, in distanza di mezza lega far alto, ed accamparsi la terza volta, dopo alcune ore di conflitto, nel quale fù così veemente la frequenza dei colpi di canone e moschetti, che sentiti dalli Cosachi, li fece onninamente risolvere a mandare il giorno seguente Ambasciadori, e nostri conpregare perdono, e supplicare della reconciliazione.

Attesa da nostri Sig$^{ri}$ Generali l'umiliazione di questi, e vedendosi per tale via appianata la strada alla recuperazione di tante Provinzie senza maggiore effusione di sangue, aderendo ancora alli clementissimi genij della Maestà del nostro Serenissimo Rè, con saggia risoluzione si sono compiaciuti accellerare le summissioni di quelli, e dati subito li reciprochi ostaggi, restò il dì delli 17 Octobre firmato delli Commissarij deputati d'ambe le parti l'Istromento di una perpetua pace, e sù la sicurezza de medesimi ostaggi, trasportatosi quà il giorno seguente il medesimo Chimielnischi, fù reciprocamente giurato sopra il medessimo Istromento in prima delli nostri Sig$^{ri}$ Generali in nome di sua Maestà e di tutta la Republica Polacca, e dal Chimielnischi in nome suo, e di tutto il suo Esercito Cosacco,

confermando l' istesso giuramento alla presenza di nostri deputati e Commissarj tutti i capi del medesimo Esercito nel loro Campo.

Alla memoria di così felice trasazione fù in quell' istesso giorno dato sepultura ad alcune migliaia de cadaveri dell' inimico, che insepolti giacevano per le campagne, che fù di tale sorte. Furono fatti cavare in forma circolare alcuni profondissimi fossi di ben 100 piedi di diametro, che 500 e più cadaveri in ciascuno d'essi si nascondevano, ricoperti poi della medesima terra in una riguardevole altezza, si viddero quelle profondità trasformate in eminenti colli, eretti in luogo di superbi colossi degl' antichi, e consecrati con senso di Christiana pietà all' eterna memoria di tale giorno. Instorono li Cosacchi, che nella sudetta transazione venissero inclusi anco quelli, che uniti col Moscovito contro di noi attualmente sotto la condotta del Ciuciura, loro capo, guerregiavano, e mentre alla prima chiamata avessero abbandonato l'inimico, e tornati alli nostri, se li prometteva l'amnistia e perdono generale. Il giorno dunque delli 21 Octobre fatta la chiamata usci il Ciuciura con circa otto mila de suoi Cosacchi; il restante di essi costretti a restare nel campo nemico per non venire trucidati dalli Tartari, li quali comminciando a chiamarli con nome di Barabassi, (che in loro lingua vuole dire sediziosi, o Ribelli), nelle proprie braccie di nostri, che li ricevevano, ne tagliorono alcuni cento a pezzi, e con difficolta si pote sopire il principato tumulto, benche se li fosse provisto avanti di buoni ordini; ma alli Tartari è tanto odioso il nome di Barabas, che nel sentirlo non possono naturalmente contenersi ed incrudelire.

Dopo l'uscita di detti Cosacchi col Ciuciura, anno li nostri attorniato con fortini il campo de Moscoviti di tale sorte, e serratelo con la linea di communicazione, che non gli è stato permesso procacciarsi di minima cosa, ne tampoco di potere fare legna al bosco, benche fosse accampato sotto di esso. Aveva necessità di molte le cose egli, e li suoi cavalli. Questi pascolando la propria terra, e lui nutriendosi delle crude carni di quelli, non più cotte, o condite, che al fumo di quelle poche radiche d'erba, che dentro il loro campo potevano scavare di sotterra, servendosi d'esse in luogo di legna per dare fuoco. Astretto da tante necessità quest' inimico, comminciò il giorno delli 24 corrente Octobre a parlamentare per li nostri, li quali, benche non si mostrassero alieni di farli quei patti, che poteva concedere la buona guerra, tuttavia li Tartari fino all' ora stettero renitenti, ne vollero lasciarsi piegare ad accordo veruno. Il sudetto giorno delli 24 s'ebbe aviso, che il duca Jurgia veniva in rinforzo

dell' inimico con cinque mila combattenti, e con abbondanza d'ogni sorte de viveri e munizioni. Al quale aviso fù di quà spedito con buon corpo di Cavalleria e Tartari il Grande Alfiere della Corona, e dal suo campo gli andò ancora in contro il Chimielnischi, dove s'intese essere anche quel soccorso stato da nostri impedito; onde non restava più al Generale de Moscoviti Sieremet d'onde sperare aiuti ma gli conveniva o rendersi, o di venire a qualche desperata risoluzione. Tutta la settimana si è passata in questi parlamenti con puoche ostilità.

Oggi poi che siamo al ultimo di Ottobre, ridotto l'inimico all' ultimo delle miserie deposto ogni ostinazione, si è verso a totale discrezione nostra, e da Generali li è stato concesso il perdono con le appresso condizioni:

1. Che dìa fuori li Cosacchi restati appreso di lui pertinaci nella loro ribellione ad arbitrio de Signori Generali, e del Sultano de Tartari.

2. Che consegni tutte le città e biazze d' Ukraina occupata e presidiata da Moscoviti, con tutte l' armi, munizioni, e viveri, che si ritrovano presentemente in esse.

3. Che disarminino onninamente consegnando alle mani de nostri Commissarj, deputati da Sig$^{ri}$ Generali, tutti li loro stendardi con ogni sorte d'armatura e munizione.

4. Così disarmati sarà permesso appresso li nostri Commissarj tornare a Butiula [do Putywla].

5. Che se alcune delle loro milizie Alemanne vorra avvollarsi al servizio di questa Corona, le sia libero il trasportarsi quà con le loro famiglie e sostanzie.

6. Che fino alla resa di Chiovia e di tutte le altre piazze e fortezze, resti per ostaggio il Generale Sieremet con tutti gl' altri principali capi appresso li Sig$^{ri}$ Generali e Soltano, e la sua gente disarmata sotto guardia de nostri nella più vicina piazza. E non venendo per qualche accidente le dette fortezze consegnate, resteranno li detti capi ed esercito a totale discrezione de Sig$^{ri}$ Generali e Soltano.

7. Che il duca Jurgia Boratyński, e gl' altri Vojewodi, che sono nelli presidj reso che avevano le Piazze nel accennata forma, saranno lasciati liberi con la loro gente, e accompagnati fino a Putiula.

8. Che tutti li prigionieri tanto quì che in Ukraina restino liberati.

Con le leggi di tale condizioni imposte a quest' inimico resto soggiogato col favore del cielo il suo orgoglio, e ben possiamo sperare favorabili le future imprese del armi di questa Corona.

Gradisca V. S. in segno del' affettuoso mio desiderio di servirla

questo puoco raguaglio della novità di queste parti; mentre le baccio le mani di Vestra molt. Ill$^{ma}$.

Dal campo sotto Ciudnova li 31 Octobre 1660.

L'essere restata la presente fino a questo giorno delli 3 Novembre, mi da campo di soggiungerle, che in conformità della capitulazioni oggi si sono introdotte li nostre Guardie nel campo nemico con dare principio alla consegna dell' armi e bandiere, e già si è ricevuto il canone al numero di 30 pezzi, ed alcuni migliaia d'archibuzi, per finire di ricevere domani il resto.

E' stata ancora sbandonata fuori parte delli Cosacchi, e fatti preda delli Tartari; l'istesso seguira ancora del restante. Li Moscoviti col sborso di cento cinquanta mila taleri si sono ricomprati da tale schiavitudine, a finito, che averanno di disarmare si faranno marciare alla volta di Putivolo, e la nostra armata passera più oltre in Ukraina a prendere il possesso delle piazze, e godervi li Quartieri d'Inverno.

Jeri si è avuta nova di Lituania, che quelli nostri sotto la condotta del Sig$^{re}$ Palatino di Vilna, Sapia, e del Sig$^{re}$ Palatino di Russia, Czarneschi, abbino felicemente in vicinanza di Mohilova rotto e disfatto l'altro Esercito Moscovito, condotto dal Generale Duliurka [1]) al numero di ventimila combattenti; vittorie che veramente Dio ce le manda segnalate per sua pietà, con quale sia pregata la Maestà Sua di continuare la sua santissima assistenza al valore de nostri Gloriosissimi Generali, e generosissima milizia Polacca.

Devotissimo Servitore H. E.

[1]) Ma to znaczyć: ‚Dołhoruki'.

## 29.

[1661. 4. 7.][1]) Z pierwotn° wł. r°, Z Archiw. XX^t Czartoryskich, oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendom. do Jana Sobieskiego, Chorążego Kor°].

† du parc le 7 avril.

Monsieur

Quand il Vous plaira, Vous establirez une poste d'ici chez Vous, ou au moins de Łuków, si Vous estes curieux des nouvelles; si non, Vous le laisserez; et si la Reyne ne m'obligeait à Vous escrire, ie ne l'aurais pas faite, pour Vous montrer à estre soygneux dans le temps où nous sommes.

Je Vous envoie une lettre de la Reyne, qui me parait assez en peine de cette conféderation, que l'on dit qu'elle se fera à cause de l'armée, que l'on ne paie point, et Vous prie de l'en informer plus amplement, que Vous saurez, et me mande de Vous escrire quelque chose, qui est ici bas. N'osant mettre au hazard de chose de cette nature, elle dit premièrement, que quand Vous aurez lu ma lettre, que vous la brûliez.

Elle dit, que si c'était une chose impossible d'empêcher cette conféderation, et que le malheur de la Poulogne fût si grand, qu'au moins pour empêcher sa ruine totale, et que si Vous ne voulez pas estre leur Marechal ni Monsieur Sapya, que Vous fesiez en sorte, que ce soit du moins un honneste homme et son dependant; brûlez ma lettre.

L'on dit, que le fils du Grand Général se marie après la diète avec la fille du Marechal; Elle en demande des nouvelles, mandez les moy, et Vous en informez.

Vostre petite diète, à ce que i'ay oui dire, n'a pas reussi; les nostres Dieu merci sont conclus fort bien.

[1]) Wiadomość udzielona jako nowina o śmierci ‚kardynała' Mazarina, ustala rok pisania tego listu; niemniej też wzmianka o zawiązać się mającym związku wojskowym. (Porównaj co do dnia śmierci Mazarina, Histoire du règne de Louis XIV, Gaillardin, t. II, str. 454).

Le Cardinal est mort; la nouvelle en est venue; il a ployé bagage le 9 de mars. L'on croit la Reyne de France grosse. Voilà tout ce que ie sais; pour d'autres particularités, et de mon voyage, nous en parlerons, quand ie Vous verrai; Je crois que ce sera à pasque. Les noces de la ritowska se feront le dimanche d'après pasque. Je n'en peux plus, tant i'ay la main lasse d'escrire; ie n'ay pas encore pu me lever, et il est cinq heures du soir, et touiours escrire. Envoyez moy ce que Vous voudrez mander à la Reyne, et me croyez touiours Vostre très-humble servante M C f Z.

Monsieur Sapia trouvera ici l'assurance de mes très-humbles services.

[Zewnątrz]: Monsieur Monsieur le Grand Enseigne.

---

## 30.

**1661. 4. 23.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego, str. 153.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie W^do^ Wileński [1]) Mnie Wielce Mści Panie y Bracie.

Nic bardziey z większą szczęścia mego od WMMć Pana odbierać nie mogę consolatią, iako to gdy po mnie WmmPan, któremu w każdych obsequentissimus zostaię w okazyach, do wyświdczenia usługi sobie moiey bene aestimare raczysz. Za co uniżenie WmPanu podziękowawszy, iako y sam umyślnych zawsze do przysług WmmPanu moiey szukałem okazyey, tak nierówno y teraz bardziey, gdy same mię do tego WmmPana stimulat rozkazanie do prędszego onego executiey powinny być musiałbym.* Jeno iż paucitas temporis, która tak prędkiemu solatij WmmPana terminowi sufficere nie może, do tego y oneratus będąc usługą Woyska JKmści na seym, którego determinatia, iako y WmmPana solatium, niemal iisdem przypada diebus, tardare musiałbym. Żałuię tedy bardzo tego, że rozkazaniu WmmPana na ten czas tą moią przychodzi niedosyć czynić obmową; za naywiększy

[1]) Wdą Wileńskim a Hetmanem Wm WXLo był podtenczas Paweł Sapieha.

iednak udaję to dług po sobie WmmPanu, że inszym WmmPana rozkazaniom faciliori temporis ocasione parere y compensare będę powinien. A teraz uniżenie WmmPana upraszaiąc, abyś mię WmmPan na ten czas chciał mieć za wymówionego, Łasce się WmmPana z moimi pilno zalecam usługami.

Dan z Jaworowa dnia 23 Aprilis 1661.

Wm M° Wielce Mści°Pana życzliwy Brat y niski sługa

JSobieski.

Jaśnie Wielmożnemu Memu Wielce Mściwemu Panu y Bratu Jmści Panu Woiewodzie Wileńskiemu Hetmanowi Wielkiemu W° X° Lit° oddać należy.

---

## 31.

[1661.] 7. 15. Z pierwotne° wł. r°; Z Archiw. XX^t Czartoryskich; Oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej do Jana Sobieskiego, Chor. Kor.].

† du Park le 15 iuillet.

J'ay reçu Vostre lettre datée du 10 de ce mois. Je suis ravie, que les tètes couronnées, pour ne nous avoir pas voulu croyre, soient trompées de la personne, en qui l'on avait tant de confiance. C'est bien employé, quand l'on ne veut pas croyre ceux qui nous sont affectionnés. Je serais bien ayse, et Monsieur le Prince, que Vous vinssiez passer chez nous sans faire des voeux, qui Vous eloygnent si fort de nous à cette heure. Je crois que Vous auriez suiet de souhaiter de voir une si belle mariée, que nous aurons dans ces iours, Vous qui aymez à ce que l'on dit, les belles personnes; et l'on dit aussi, que Vous seriez un chelm, ayant promis à cette belle mariée d'estre à ses noces, si Vous y manquiez.

Pour ce qui est du voyage de leurs Maiestés en Lithuanie, ie ne le saurais comprendre dans un temps comme celuicy, de quitter tout ce côté icy d' Ukraine, lorsque toute l'armée est dans la confédération; cela ne pourrait venir à bonne fin.

La Compagnie d'Usars de Monsieur le Prince n'y est pas. Il envoye une lettre pour le Roy, luy en avertissant: si Sa Maiesté veut leur assigner quelque lieu pour subsister pendant la confédération, ils n'y iront pas; mais si l'on leur refuse, ils y iront avec les autres. Monsieur le Prince a obtenu d'eux, qu'ils attendront la déclaration du Roy. Pour luy, il ne peut pas leur it [? item? c. a. d. des quartiers?] donner dans ses biens, pour les ruiner davantage; et après l'on dirait: pourquoi l'a-t-il fait, comme Vous savez. Je voudrais bien, que sans faire semblant de rien, Vous fussiez, quand le Roy lira cette lettre, de quel air il recevra cette proposition. Je savais bien, que chez Vous c'est comme chez nous, et que au lieu de nous escrire des lieux étrangers, ce pourrait bien estre du park à Jaworów. Pour Monsieur le Prince, Vous savez la passion, qu'il temoygne touiours pour son voyage de France; mais pour moy ie sais, que tout ce qu'il en dit, autant en emporte le vent; quoi[que] c'est sa ruine entière, si il demeure icy, par les seuls dons qu'il fait; depuis que ie suis sortie d'icy pour aller à Varsovie, mille gens luy ont fait donner des papiers pour du * . . . [? [1])] et ils en ont pris pour 9 mille livres, et il me dit: tant que ie serai icy, ça ne peut estre autrement.

Le Comte fait courir le bruit, que l'on luy donne cent mille livres pour son ambassade en Turquie; mandez moy ce qui en est.

Le Maréchal prie fort M^r le Prince d'estre de compagnie avec luy, quand il ira à l'armée. Comme leur Maiestés dit [? dissent], qu'il ne leur et pas utile, et que l'on n'en peut rien faire, ie crois, qu'il [*craindra*] trop, de les incommoder, quoiqu'il souhaiterait touiours estre avec toute la bonne troupe.

La boite à mouche ayme mieux demeurer dedans son etui, que d'stre en un lieu si suspect que celui, où Vous estes.

J'ay bien peur que M^r d'Hauteville pour recouvrir sa bourse pleine, ne la vove à Czenstochow.

Souvenez Vous des mes tablettes, de la bague de Madame la duchesse, et des miennes, celle de deux mains; comme il y en a une qui s'ouvre, il faut qu'il y ait émaillé dedans deux petits coeurs brûlant d'une mesme flamme, et l'autre que l'émail soit vert.

Les lettres et toute Szumowska est icy. Je n'ay rien d'avantage à Vous dire, que ce que Vous savez il-y-a longtemps, que ie suis Vostre servante M C f d Z.

[1]) Miejsca oznaczane gwiazdkami *—* w liście pierwotnym są albo próżne, albo w skutek zawilgnięcia tak wypełzły, iż nic w nich dojrzéć nie można. Wyrazy w nawias [ ] zawarte, są jak zawsze moim albo dodatkiem, albo domysłem.

Monsieur le Prince Vous baise les mains, et ma fille dit, que Vous estes trop négligent, et que l'on voit bien, [que] Votre amour a commencé dedans des grands * . . . . . * [froids], puisqu'il dure encore gelé. Nous rirons bien, quand nous nous verrons. Je bâtis un éremitage.

---

## 32.

**1661. 12. 8.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego, str. 154.

W Jaworowie 8 Decem. 1661.

Jaśnie Oświecona Mściwa Xiężno
Moia Wielce Mściwa Pani y kochana Siostro.

Nie chciałem ia być pierwszym w oznaymieniu tak nieszczęśliwey nowiny Waszey Xcey Mości, bom to y na sobie uznał, iako iest rzecz trudna w takich się moderować terminach. Otośmy oboje byli tak nieszczęśliwi, że nam y ostatniego nie przyszło odebrać błogosławieństwa. Jam właśnie w ten dzień nieszczęsny Opatów przejeżdżał. Aż dziewiątego dnia, gdzie iakom co zastał, y iaka była śmierć Jey Mści Dobrodzieyki, z ustną umyślnie P. Ryniewskiego posyłam relacyą, niemogąc się sam dłużey bawić tak żałosną materyą.

Testament oddany mi iest, in Julio pisany, w pierwszey ieszcze chorobie, przez ręce Xdza Borkowskiego. Wszystka rzecz iest, żeby Oyców Dominikanów przy tym wszystkim nienaruszenie zachować, co onym Jey Mść Dobrodzieyka darowała y zapisała. Druga rzecz, żeby pochować ciało iako nayprędzey bez wszystkich ceremonii, y iako nayubożey. Naostatku błogosławi, mnie, Waszey Xcey Mści, Xięciu J° Mści, y Xięstwu młodemu; to się tym zamyka ostatnia Jey Mści Dobrodzieyki wola. Co tedy strony pogrzebu, ten rozumiem żeby iako nayprzystoyniey odprawić, bo to ustnie Jey Mść Dobrodzieyka dała na wolę naszą. Życzyłbym iednak żeby iako nayprędzey, bo o to naybardziey prosiła. A do tego widzisz Wasza Xca Mść co się dzieie. Seym następuie, potym woyna, a przy tym ustawiczne kłótnie. Racz że tedy Wasza Xca Mść upatrzyć sobie iako naysposobnieyszy czas, bo ia go mam zawsze, prócz tylko Seymu, na którym być pewnie

muszę. O przygotowanie frasować się nie trzeba, ani na to odkładać, bo to może być wszystko prędko. Czekać tedy na pilną we wszystkim od Waszey Xcey Mści będę rezolucyą.

Zostaiąc iako y zawsze Waszey Xcey Mści Moiey Wielce Pani y kochaney Siostry kochaiący Brat y Sługa

JSobieski.

Ja 10. Decembr. biegę do Warszawy po pilney iedney sprawie; na Lublin poiadę, y nazad, na święta powracając; zaczym tam bym sobie życzył zastać wiadomość od Waszey Xci Mści. Xciu J° Mści Mu Panu y Bratu, lubo wiem że go niemasz u Waszey Xcey Mści, niski móy przesyłam pokłon, oddaiąc się iako y zawsze łasce y miłości Braterskiey Xcia J° Mści. Xstwu JMm młodemu wszystkim moie pilne zalecam usługi.

---

## 33.

**1662. I. 11.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego, str. 155.

W Jaworowie 11 Januar 1662.

Jaśnie Oświecona Mściwa Xiężno
Moia Wielce Mściwa Pani y kochana Siostro.

Powróciwszy z Warszawy aż do tego czasu z wielką niecierpliwością szczęśliwey o zdrowiu Waszey Xcey Mści wyglądam nowiny. P. Ryniewskiego, y listy od Waszey Xcey Mści przez niego pisane, zastałem tu iuż w Jaworowie. Z tey tedy, iako y inszych przyczyn, tą samemu* okazią pokłonić się WmXstu JMć, y nowego, day Boże we wszystkim szczęśliwego powinszować Roku.

Ostatnią wolą Jey Mści Dobrodzieyki naszey posyłam Waszey Xcey Mści, zrozumiawszy nie dobrze być y nie we wszystkim Waszą Xcą Mść informowaną. Na ten punkt około ceremonii pogrzebowey, który rozumiem być za naytrudnieyszy, o prędką Waszey Xcey Mości pilnie upraszam declaratią, iakowe w tym będzie WXtwa Mści zdanie. Jeżeli się światu w oddaniu tey ostatniey usługi ciału Dobrodzieyki naszey accomodować, który z tąd będzie pewnie miłość naszą colligował; czyli też cale zawarłszy na to wszystko oczy, do

woli y wyraźnego się stosować rozkazania. Ja się przyznam WXMści, że w tym u siebie żadney nie znayduię rady, bo tym obodwom wygodzić rzeczom, y woli Jey Mci Dobrodzieyki, y światu, iest tak łacno, iakby ogień złączyć z wodą. Xdza Borkowskiego iakowe iest w tey materyi zdanie, wypisuie JP. Sobieski do Jey Mści Pani Ważyńskiey, z którego gdym ia sam wyrozumiewał z daleka wolę w tym punkcie ostatnią Jey Mść Dobrodzieyki, cale to począł zdawać na miłość naszą. Teraz zaś po odieździe do Warszawy moim, czyli w tym iakąś swoię upatruiąc privatę, do woli y intentii Jey Mść Dobrodzieyki stosować się życzy; bo podobno y o mieyscu ostatniego złożenia ciała dotąd wątpią, niemaiąc żadney ieszcze odemnie resolutii, aż do zniesienia się z Wąszą Xcią Mścią. Trumna z tey okazii dotąd nie obita, ani insze gotowane być mogą potrzeby. Ja iutro do Lwowa iachać myślę, y tam w tey się poradzić materii.

Oczekiwaiąc na zdanie y wolą Waszey Xiąt Mści, o którą iako nayprędszą uniżenie proszę. Czas pogrzebu, że naznaczony być niemoże, tylko accomoduiąc się zdrowiu Waszey X. Mści, tedy o tym racz sama Wasza X. Mść nam oznaymić, aby się wcześnie rekolligować mogło, w który by to czas przypaść miało; gdyż po seymie odwlec y nie życzę, y rzecz iest prawie niepodobna z wielu przyczyn, ale i dla samey wyraźney Jey Mść Dobrodzieyki woli, która o to ustawicznie prosiła, aby ten ostatni iako nayprędzey po śmierci był odprawiony termin. Strony Xcia J° Mści Alexandra za ziechaniem się da Bóg z sobą y szczęśliwym uyrzeniem co będzie należało zordynuię. A teraz od P. Hołyńskiego ostatnia się wyrozumie rezolucya. Na to tedy wszystko, a naybardziey szczęśliwego o zdrowiu Waszey Xiąt Mści oczekiwaiąc responsu, Z moią nieodmienną łasce i miłości Waszey Xiąt Mści oddaię się usługą. Zostaiąc Waszey Xiąt Mści Moiey Mściwey Pani y kochaney Siostry serdecznie kochaiącym Bratem i sługą

JSobieski.

Xstwu JMść wszystkim y nowemu ieśli go iuż Pan Bóg dał gościowi niski móy oddaię ukłon.

---

## 34.

[1662. I. . . . .] Z pierwotn° wł. r°; Z Arch. Xiążąt Czartoryskich, Oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendomierskiej, do Jana Sobieskiego, Chorążego Kor°].

à tur lu pain [?] à 8 heure au soir.

Je ne saurais m'empêcher de me plaindre de Vous; Vous êtes trop négligent, depuis deux iours ie n'ay point de confitures, qui m'ennuye fort. Je vois bien qu'il faut, que i'en fasse touiours la première, car il serait trop longtemps, avant que ie recevais de l'automne. Lublin, ie crois, aura eu beaucoup de poudre, qu'il serait demeuré ie crois plus longtemps, si l'on ne craignit les reproches de la rose, et peut-être l'on ne s'est point soucié de rien, et l'on n-y est peut-être à l'heure que ie parle, et ie crois, que baron, que i'envoye, ne Vous trouvera pas.

Vous saurez donc, que la casse vient d'arriver avec l'éponge et le crocodil; l'esperon devait partir avec les tripes, mais la casse leur a envoyé dire, qu'il les attende. C'est pour que le conseil soit complet; ie Vous donne à penser, comme on va déchiffrer les essences. Je n'irai point à table, ni ne les verrai, que quand ie ne pourrai autrement. La fluste s'en fâche fort contre moy; mais ie ne les verrai, que le moins que ie pourrai, quand il devrait se fâcher davantage. La casse a adressé une boite de confiture, où il lui disait, qu'il avait oui dire, que les essences étant été au ieu de pomme, avait dit à la girouette, que la casse avait été trouver le renard, pour faire quelque faction contre la girouette. Nous ne sommes pas encore chez nous, et considérez les contes, qu'il commence de faire déià par lettres. Je crois qu'ils en diront bien d'autres auiourd' hui; mais voyez la méchanceté: ils disent ça, afin que le renard ouvertement soit contre moy, et ils disent à tout le monde, qu'ils empêcheront assurément mon voyage, et qu'ils ayment mieux me voir souffrir icy, que ie sois contente en France.

La fluste dit, qu'elle veut absolument, que ie laisse mes petits essences à la viole de game [jambe], et non pas auprès de la girouette. À cette-heure il dit, qu'il veut, que ie fasse icy le carneval, et moy ie dis touiours que non, et qu'il faut que ie parte au commencement de l'autre mois. Vous me manderez ce que ie dois faire du reste.

À cette-heure ie souhaite fort, que Vous veniez passer par Szczebrzeszyn; Vous demanderez les chevaux de la casse chez le moine, et de là venez passer au travers du parc le soir, pour aller coucher à Goresko. Il ne faut pas Vous arrêter, ni rien faire dire à la fluste; si il le trouvait mauvais, Vous pouvez dire, que ce peur d'empester. Mais ie Vous prie pour bien des raisons, faites le comme ie Vous en prie, et me croyez, ne soyez point longtemps en une part. Depêchez Vous d'aller chez Vous pour faire cet enterrement, [1]) de peur, qu'il ne nous empêche quelque occasion de se voir.

Nous ferons dedans peu les noces de cette grande vieille. Son serviteur est arrivé hier; assurément que l'on Vous priera à la noce. Ne Vous amusez nulle part, si Vous voulez que ie Vous croie ponctuel à ce que ie désire de Vous, qui n'est avec tout ça que pour iouir plustost de la présence du Celadon, sans qui Astrée ne peut estre contente. Croyez-le, et soyez plus vigilant. La fluste a dit au tric-trac en se playgnant de moy: 'elle veut que ie quitte mes serviteurs, et que en leur considération [myśl nie dokończona] aussi elle serait bien aise d'estre hors d'icy; non, ie ne les quitterai iamais, qu'elle s'en aille si elle veut, ie ne ferai iamais ça pour elle'. Voyez le bel espoir qu'il me donne. Adieu donc encore une fois; à M^r d'Hauteville mes baisemains.

[List obwiązany był pasmem jedwabiu czerwonego, przypieczętowanego dwiema pieczątkami o herbie Arquianów, napis zewnętrzny]: »À Vous mesme.«

---

## 35.

[1662] 4. 29. Z pierwotn° wł. r°; Z Archiw. XX^t Czartoryskich, Oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendom. do Jana Sobieskiego, Chorążego Kor°].

† W Krzeszowie, le 29 april.

Monsieur, Je Vous trouve bien plaisant de croyre, que l'on soit obligé à Vous escrire, pendant que Vous Vous divertissez; Vous Vous

[1]) Mowa tu niezawodnie o pogrzebie matki Sobieskiego, która według Xdza Barącza ('Pamiątki miasta Żółkwi', wyd. 2gie, str. 97), umarła dnia 27go listopada 1661; pogrzeb jednak nie odbył się był jeszcze dnia 11go stycznia 1662; porównaj w tej mierze listy Sobieskiego do siostry z dnia 8go rudnia 1661, i 11go stycznia 1662.

trompez si Vous croyez que l'on doit estre Vos gazettes; ie suis lasse de Vous escrire, et en quelque lieu que ie sois, ie Vous advertis, que ie commence pour Vous le silence, après Vous avoir dit, que chez moy ce n'est point un carczema, pour y venir pour une heure.

Pour l'appartement de Monsieur le Prince il-y-en a quelque apparence, ayant touiours le verre à la main, il Vous attend, pour que Vous luy fassiez raison, et moy pour Vous dire, que ie ne quitterai le silence, que ie commence.

[List podobnie jak inne starannie był owiązany pasmem jedwabiu, podwójną przypieczętowaném pieczęcią o herbie Arquianów; rok niepewny; zewnątrz napis]:

À Monsieur Monsieur le chorąszy.«

---

## 36.

**1662. 5. 10.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego, str. 156.

W Warszawie 10 Maia 1662.

Jaśnie Oświecony Mściwy Xże
Móy Wielce Mściwy Panie y Bracie.

Mnie tu dotąd zatrzymano, y Pan Bóg wié kiedy się z tąd wywikłać przyidzie. Dziś JMPan Woiewoda Ruski na obiad tu będzie. Ja zaraz do Peatyr[?] gdzie Królewstwo IchMść do piątku zabawić maią. Nie chciałbym tedy tu powracać, ale iuż wprost moię wykierować drogę. Na list móy żadnego od Waszey XMści dotąd niemam responsu, a mnie samemu niesłychanie głowę gryzą.

Pilnie tedy Waszey Xią Mści proszę, aby rzeczy iako nayprędzey przysłać y do rąk P. Szulca malarza oddać, iako w pierwszym oznaimiłem Waszey Xią Mści pisaniu; w czym niewątpiąc Łasce y Miłości Braterskiey Waszey Xią Mści z usługami memi iako naypilniey się oddaię zostaiąc

Waszey Xią Mści MM. Pana y Brata Uprzeymie życzliwym Bratem y Sługą

JSobieski.

Xiężnie Jey Mci MP. y kochaney Siostrze niski moy oddaię pokłon, z niesłychaną bytności Xżney Jey Mść iako nayprędzey w tam tych kraiach pragnąc impatientią.

---

## 37.

**1662. 5. 16.** Z odpisu z 190 w. Z Rkp. Rogalińskich, dissoluta.

Oznaymuiemy tą assecuratią Naszą komu o tym wiedzieć należy, iż cokolwiek Urodzony Jan Sobieski Chorąży Koronny imieniem Naszym osobom woyskowym y innym do realnego accomodowania pretensyi Woysk Naszych Koronnych w związku zostaiących, wiernie y skutecznie dopomagaiącym, y o uspokoienie ich prawdziwie staraiącym się, obiecować gratitudinis causa za pracę y staranie będzie, to wszytko ad effectum przywieść słowem Naszym Królewskim obiecuiemy, dla lepszey pewności ten script ręką Naszą podpisawszy. Dan w Warszawie dnia XVI Maia Roku MDCLXII.

Jan Kazimierz Król.

---

## 38.

**1662. 5. 17.** Z Rkp. Akad. Krak; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 157.

W Warszawie 17 Maii 1662.

Jaśnie Oświecony Mściwy Xiąże
Móy Wielce Mściwy Panie y Bracie.

Sługa Waszey Xey Mści, y z tymi rzeczami, zastał mię tu ieszcze w Warszawie. Com wszystko odebrał wcale, y robotem Waszey X. Mści P. Sebastianowi zalecił y pokazał, czego zrozumieć niemógł. Assignatie te, którem miał od Waszey X. Mści odsyłam. Ja sam ztąd dziś odieżdżam, nie mogę iednak w domu być aż za dni dziesięć. Przyidzie tedy terminu tego któryśmy byli między sobą naznaczyli, do drugiego przewlec tydnia. Ratie tego ustnie da P. Bóg opowiem Waszey Xey Mści. Wasza X. Mść iednak wyiazdu swego nieodmieniay resolutii. Chowaiąc mię w nieodmienney swey łasce y miłości. Do którey się z powolnymi memi zalecając usługami

zostawać chcę Waszey X. Mści MMP. y Brata nayżyczliwszym Bratem i Sługą

JSobieski.

Xiężnie Jey Mści MwMP. y kochaney Siestrze uniżony moy oddaię pokłon, toż czyniąc y Xciu J. Mści młodemu.

---

## 39.

[1662.] 6. I. Z pierwotn° wł. r°, Z Arch. XX^t Czartoryskich oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, do Jana Sobieskiego, Ch. Kor.].

de Paris le 1 iuin.

Je ne puis que me plaindre de la négligence de mes amis, qui m'ont entièrement oubliée. Ce n'est pas que ie ne sache bien, que ça [ne] dépend entièrement de la bonne volonté, mais ie ne peux m'empêcher d'en faire quelque léger reproche. Véritablement cela devrait moins surprendre de Vous autres Messieurs, puisque cette Beaulieu ingrate de l'amitié que ie luy ay touiours porté, et après les serments, que i'ai reçu d'élle, d'un éternel souvenir; tout le reste ne devrait point me toucher après son oubli, qui m'est si sensible. Je luy ay promis, que ie ne me rebuterai point pour quelques apparences; c'est pourquoi, quoique voylà deux ordinaires que ie n'ay eu aucune nouvelle, ie n'en veux néanmoins pas manquer un seul, quoique malade depuis trois iours, et qu'il me soit défendu d'escrire, par le médecin qui me voit. Je Vous entretiens d'elle, parce que ie sais, que Vous m'avez témnoygné assez d'inclination à luy faire mes messages, et comme elle n'est point des plus soigneuses, en luy représentant, que son changement pourrait causer le mien. Je crois, que Vous ferez plus d'effect que ma lettre; ie me promets cet officieux service de Vous comme d'un bon ami.

J'ay été voir Madame la Princesse Palatine, qui m'a reçu avec toute la civilité possible; elle est assez malade; ie n'ay iamais rien vu de plus propre que sa maison, ni de plus beau, qui est [à] une lieue d'icy, qui se nomme Aniesres.* J'ay vu aussi [la niece ombypqp de 302.[1])

[1]) Prawdopodobnie tu mowa o siostrzenicy Mazarina; w takim razie znaczony on cyfrą 302. Pismo skryte, o ile polega na przemianie liter abecadła, łatwo powiodło mi się odgadnąć; ale z ozna-

Le Strażnik ne luy a pas donné de nom dans la liste, qu'il a fait
elle est glorieuse et niaise
à Casimir. poop. pkf. uoldypgkp pf bymykp; et-Na 5 m'est venu
nons de de
voir, lequel ou laquelle ne connaissait point les blbk rp-ba 3 rp--180
et de le favori du
504 pf rp 309, qui est op lmgldy rg Re 5-D 17. Ca m'a fort étonné, car ça m'a fait croyre, que l'on n'en faisait guère de mention; le mesme a pourtant promis à--802, qu'il représenterait toutes les choses
service que ie luy ai dit que vous avies randu
et tout le kpdgyqp cgp yp ogi my ryf, cgp glgk mgypk dmbrg à-Mao,
vous lui randies tou les iours
et que glgk ogy dmbrypk flg opk ylgdk, mais de la 3-- et Pa 7- et-
que ce nest pas san raison que
Se 2, l'on Vous pourra advertir, cgp qp bpkf emk kmb dmyklb cgp
lon ne veut pas que vous le conaisies nes
olb bp gpgf emk cgp glgk op qlbmykypk, car l'on m'a dit qu... bpk
pas conposé ausi bien que lon poures le souhaites surtou ce
emk qlbelkp mgky nypb cgp olb elgdpk op klgxmyfpk -- kgdflg qp
que vous aves de plusaint de plus cher au monde ne nan
cgp glgk mgpk rp eogkmybf-et rp eogk qxpd mg albrp bp bmb
parles . le des-
emdopk à qui que ce soit, mais poursuivez touiours dans op rpk-
sein que lon nan nanvoies un dantre vous le conaitre
kpyb cgp olb bmb bmbglypk gb rmbfdp glgk, pour op qlbmyfdp.
Voylà ce que i'ay à Vous mander pour cettte fois, que Vous communiquerez à ma chère Beaulieu, et luy dites bien, que si cette troisième poste ie ne recois point des des lettres, que celle que ie luy escris, sera la dernière.

Quand ie me porterai bien, ie me ferai peindre, et luy enverrai en petit mon portrait.

Pour des terres l'on dit, qu'en Provence elles sont fort chères, et que c'est trop loing d'icy; mais l'on dit, qu'il-y-en a une tout proche de Maligni, que la moitié est à mon père; l'on dit qu'elle est à vendre; ie Vous en dirai des nouvelles plus assurées l'ordinaire qui vient.

La tulipe m'a demandé par une première lettre, que ie luy mande, si ie ne savais point ce que c'était qu'une bague, qu'avait la poudre.

czeń osób lub miejsc tyle tylko oczywistém jest z listu późniejszego, (z 22go czerwca) że cyfra 802 oznacza Marią Kazimirę samą, a cyfra Ba 3 Sobieskiego; Nadmieniam też, że w czasach późniejszych n. p. 1667, Sobieski z żoną innym alfabetem do siebie pisywali. Klucz abecadła skrytego tu użyty jest następujący:

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| wypisane: | a | b | c | d | e | f | g | h | i | k | l | m | n | o | p | q | r | s | t | u | vx | y | z |
| znaczy: | m | n | q | r | p | t | u | x | y | s | o | a | b | l | e | c | d | k | f | g | h | i | |

Les oyseaux de mer vivent fort mal ensemble; [1]) sam pan oyciecz s panią swoyą prziczina, niepodobna wypowiedzicz; ze mną oboye arcy przednie. Wszitko pokupię co mi napisano na reiestrze, i teraz są zegarki co mi przynios zegarmistrze Krulowy JM. Sukna iakie są prupki, nie widziano ieszcze. Szmarak wielki, ieszeli nie przedany, nie przedawać go. Zatym cale się oddaię WM. nigdy nie odmięnną sługą.

Le carrousel se doit faire lundi, si ça ne change à cause d'une entorse au pied, que le Roy s'est faite. M^r^ Woiewodzic est icy.

Je m'étonne, que ma Beaulieu ne m'escrit point, puisque la diète estant finie, elle doit estre encore avec la Cour. Songez, ie Vous prie à des beaux chevaux de Turquie, ie Vous en aurai de l'obligation, et me les envoyez au plustost; et des tapis de Turquie, Si ma powołowczyzna se vend. Ne dites point au poysson d'avril, que Vous avez de mes lettres, parce que ie n'ay point pu escrire à la tulipe. Faites mes baisemains à Vos deux chers amis. Je ne sais, si Vous entendrez bien ce que ie veux Vous dire dans ma lettre; mais regardez l'escrit de Jablonowski, qui est pour le français. 3 [2])

---

## 40.

[1662.] 6. 14. Z pierwotn^o^ wł. r^o^; Z Archiwum XX^t^ Czartor^ch^ Oddz. list. Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, do J. Sobieskiego Chor. Kor^o^.].

† Paris le 14^me^ iuin.

Monsieur, J'ay esté quatre ordinaires sans recevoir aucune nouvelle de Poulogne. Je crois, que l'embarras de la diète Vous aura

[1]) Ustępy pisane przez Marię Kazimirę w języku polskim, podaję w pisowni dokładnie jej własnej; dowodzi ona bowiem, że Maria Kazimiera będąc jeszcze Panią Wojewodziną Sendomirską, już dostatecznie władała ustnie językiem polskim, bo często pisze podług słuchu, a nie etymologii; a także, że i pisownię polską lepiej umiała niż francuską.

[2]) Trójką umieszczoną w końcu listu tego oznaczyła Maria Kazimiera, że to był z kolei trzeci list pisany przez nią do Sobieskiego, odkąd do Paryża przybyła. A zważywszy, że poczty (»l'ordinair«) chadzały raz na tydzień, oznaczyć można, że Maria Kazimiera przybyła na kilka dni przed 18tym, a więc około 15go maja 1662 do Paryża. W jesieni tegoż roku była na Prowincyi »dans le Hivernois«; w lecie roku następnego (1 sierpnia 1663) znowu w Paryżu; a w jesieni t. r. powróciła do Polski, i w dzień zaduszny 2go listopada, pisała do S. znowu już »du park« t. j. z Zamościa.

fait oublier la France et ceux qui y sont. L'on m'a véritablement hier apporté trois de Vos lettres, qui ie crois sont parties en mesme temps d'entre Vos mains, pour recompenser les passés ordinaires. Je crois, que si Vous vouliez estre plus soygneux, i'en pourrais recevoir tous les ordinaires; mais quand l'on a ce défaut-là, il est difficile de se contraindre. Pourtant quelquefois l'on doit se faire violence pour ses amis.

Jam ieszcze cale nie zdrowa, ale się spodziwam po tym mleku, sze ozdrowieię. Bardzo mi w wielkim iest podziwieniu, sze WM. pokazał tulipanowy confiury od ruszi [1]). Spodziwałam się że WM. miał bycz secretniszy. Ona do essences pisała, iakom pisała w liście 'unique Beaulieu'. Wiere mie to boli, y nie miało to bycz; lubo iest wielka konfidentka Aurore, iednaksze są takie rzeczi co nie powinna wiedzecz, z kturich ieye nic nie przidzie, złaszcza listy. Kiedy teraz o tym wiem, będesz ia iusz ostrosznie pisała, bo nie do iednego, ale do wielu. Radabym przecie, szebysz mi WM. oznaymił, ieszeli continuiesz dans la pensée d'aquérir du bien icy. Pour en Provence, l'on dit içy, que ce serait une moquerie à cette heure, à deux cents lieues d'icy. Mais si Vous n'avez point changé, et que Vous ayez une somme preste, que Vous y vouliez employer, il se rencontre à présent une quantité de beaux biens, qui seraient bien plus chers à autre temps. Ale podobno naiasznisza iusz odminiła fantazię pana pisarsza, bo pewnie iusz nie dba o l'Aurore, quand l'on luy offre une si belle stworzenie et avec tant d'avantage. Je ne doute point, que le parti plus fort l'emportera. Je Vous dirai, que l'on ne me trouve point tant chiesne, que ie m'etais immaginée, ie vois bien, que ie passerai; i'apprends à danser, a chanter, et à iouer la guitare; i'apprends, mais ie n'assure pas que ie réussisse. L'on trouve ma taille icy tout à fait belle, ce que ie m'imaginais, qu'elle serait le plus blamée. Mandez moy, à quoi Vous estes résolu, et ce que Vous faites, et me croyez Vostre très humble servante, et de toute Vostre troupe, et de Vos chers amis, à qui ie suis touiours moy mesme.

Je Vous enverrai à tous par M^r Jarocki tout ce que Vous m'avez demandé. Pour de drap, l'on n'en a point vu, comme Vous en demandiez. Une monstre à la porceiaine l'on n'en trouve point, et i'en fais faire une exprès. Mandez moy des nouvelles de ma fille, de toute

[1]) To jest »od róży«, a znaczy: od Maryi Kazimiery samej. I w tym liście zachowuję ściśle pisownię ustępu w języku polskim pisanego. Porównać tu zresztą, co o tém powtarza M. K. w liście swym następnym z 22go czerwca.

ma maison et de ma Starostie, de ma powołowczyzna; et de mes pierreries ce qui ne sera point vendu, ne le vendez point.

[zewn.]: À Monsieur le chorąszi de la Couronne à iaworuf. 5

---

## 41.

[1662.] 6. 22. Z pierwot° wł. r. Z Archiw. XX. Czartoryskich, Oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, do Jana Sobieskiego, Chor. Kor°].

† Paris le 22 iuin.

Je n'ay [été] de ma vie si surprise, que ie la suis de savoir, que Vous n'avez point reçu mes lettres d'Amsterdam et toutes celles, que ie Vous ay escrites depuis que ie suis icy. Vous devez estre sûr, que ie n'ay manqué pas un ordinaire à Vous escrire, et moy i'ay esté trois postes sans recevoir des vostres, à la fin l'on m'en a aporté au quartier trois ensemble. Il faut chercher une autre adresse plus prompte que Monsieur Fonderęda, car il faut, qu'il les envoye par une voie bien lente. Mais ie serais d'advis, que Vous les envoyassiez a Monsieur Grata, pour espreuver le plus prompt. J'en ay reçu deux cet ordinaire les dernières, qui sont la onze et la douzieme. Vous devez avoir reçu une des miennes, par laquelle ie Vous exprimais, comme Madame la Comtesse de Soissons, qui est dedans Vostre chiffre 802, est fort malcontente de M^r de Valiac, qui est Ba-3, à cause de certaine confiture, qu'il a montré a Nu--9, ou l'on faisait mention de son nom, en parlant d'un autre; mais l'on tient que le Roy terminera leur differend, moyennant qu'il promette à la comtesse de Soissons de n'y plus retourner [1]). Vous Vous plaignez de ne pas recevoir de mes nouvelles; ce n'est point ma faute, l'on est temoin, que ie ne perds pas une poste, et l'on m'en fait la guerre fort et ferme de ce que ie suis si soygneuse à présent d'escrire, et l'on me dit, que ie ne l'estais pas tant d'escrire icy, quand i'estais en Poulogne.

[1]) Rzekoma sprawa hrabiny Soissons jest tylko osłonionėm powtórzeniem sprawy o nieostrożnie przez Sobieskiego pokazany »tulipanowi« list, o czém wyraźnie mowa w liście poprzednim, z 14go czerwca. Ten-to ustęp wyjawia, że cyfra pod te czasy oznaczająca Marię Kazimierę była: 802; Sobieski oznaczanym był cyfrą: Ba-3; a ‚tulipan', znaczący Ludwikę Marię cyfrą Nu--9

L'on me mande de Poulogne, qu'il a fort gelé; ie m'en aperçois, et ie crois, que de plus en plus ie m'en apercevrai, estant plus frileuse que les autres personnes; a zda mi sie sze ciepło dla kogo inszego znowu [w] Warszawie się wznieca, a dawny avec les hirondelles est tombé mort de froid; tak mi się czemusz zda; gdyby to było, racz WM. mnie oznaymicz, bo moia rusza zawsze iednaka w po maranczach swoich, ale son humeur fière ne pourrait souffrir odmiane d'un moment sans faire la sienne pour une esternité. Rodzic moy est fou de moy, et voulait Vous escrire; mais ie l'en ay empêché au récit, que ie luy ay fait de l'obligation, que Vous a sa fille; mais il m'a en chargé de Vous bien assurer de son affection et de ses services. Il serait, ie crois, fort à propos, que Vous luy escriviez et luy témoygniez l'envie que Vous avez d'estre connu de luy, et de gagner son affection. Vous pouvez luy parler avec respect de la passion, que Vous avez eu pour moy dès que Vous me connustes, et l'envie que Vous avez eu de luy estre plus proche. Mais surtout que d'Hauteville n'en soit point; il est dangereux. Vous escrivez fort bien français, fiez-Vous en à moy, ie ne le Vous dirais pas, si ça n'estait. Il n'est pas mal, que Vous entreteniez un petit commerce avec luy. Vous ferez pourtant de tout tout ce qui Vous plaira; car si vos sentiments estaient changés, Vous m'obligeriez, de n'en pas user de la façon.

Le portrait de l'Aurore n'est point encore fait, Juste ne l'a point rendu. L'on Vous enverra aussi ce que Vous mistes à mon départ dessus mes tablettes, aussitost que l'on aura une occasion favorable pour ça.

Mais ie ne saurais m'empêcher de Vous dire, que Orondate s'est présentement laissé fort attraper par la Girouette, qui croyant, ou véritablement connayssant son faible, pour le mieux engager, luy a promis de l'envoyer au palais enchanté, pourvu que avec les chiens courants il fasse quelque chose pour le côté de l'Apothicaire; et quand il reussirait, l'on le remestrait à un autre temps. Ce n'est pas, que assurément il devrait l'envoyer, car mesme tout le monde s'étonne, qu'il n'en est point venu de là, felicitant la naissance de Monsieur le Dauphin. Mais ie vois qu'il n'en sera rien, et véritablement, i'ay des choses à savoir de Vous, qui sont de la dernière conséquence, et qui importent fort pour l'établissement de la Rose et de Silvandre.

Pour des pierreries et une charge ie n'ose en dire davantage, et n'en peux confier que tant à ma lettre: Souvenez-Vous bien de ce, que

Vous m'avez promis pour Monsieur de Hauteville, de luy tenir, car Vous me désobligeriez autrement. À cette heure ça Vous ferait tort dedans la France, comme il connaît quantité des personnes de qualité.

Je suis icy fort bien, l'on ne peut pas mieux; i'ay acheté une belle tapisserie de haute-lisse, des personnages admirables, pour mettre dedans ma chambre, avec un lit de damas cramoisi, et la tapisserie de l'alcove avec les plus belles crespines, et ie fais faire à présent pour les grands chauds un ameublement d'esté. Je Vous envoye un échantillon de l'étoffe avec la tapisserie et un lit à ange, et un mollet d'argent partout. [?] Ça me reviendra à seize cent francs. Je suis fort proprement, i'ay deux pages, quatre laquais, ma livrée est admirable, mon carrosse sera fort beau; il ne me faudra que un lit de velours pour cet hiver, si ie puis le faire, car le damasc ne se met qu'au printemps et dans l'automne. J'apprends à danser; le maître, qui m'apprend, est celui, qui montre à la Reyne. L'on trouve, que ie m'y prends d'assez bel air, et mon maître dit, qu'il a fort grand plaisir à me montrer, et il dit, que ie réussis bien.

Il faut, s'il Vous plait, me mander des nouvelles des mes hardes, qui estaient entre les mains de Monsieur Vanton, [?ou Nanton?] si Vous les avez pris ou non, et tâchez au plustost de les retirer. De mes pierreries ce qui ne sera point vendu, ne le vendez point.

Mandez-moy aussi, de quelle façon ma quarte a esté payée, si Vous avez pris ma powołowczizna. Soygnez aussi à m'envoyer au plustost des tapis de Perse, une demi douzaine. Je voudrais savoir, si Vous m'enverrez des chevaux pour mon père, comme ie les ay demandés. Envoyez-moy aussi des bouts des queux de martres; same to są konce, iako WM. się spytasz, wiele by ich trzeba na rękaf, a wybieracz pięknych, przedawaią ich na font, samych zasz ogąnkuf przislacz mi z kilkanaszcie britowf, czarnych pięknych.

Il faut faire en sorte, que la fluste donne à l'Aurore une pension raisonable, puisque il ne vient pas pour l'entretenir. L'on l'a mandé à la Girouette, ie ne sais, si elle le fera. Ne Vous moquez point de mes dépouilles, i'en pourrais peut-estre plus entraîner, que Vous ne pensez, mais si l'on ne change iamais, ie ne changerai. Przestrzegam aby myszlicz tu à des aquisitions, bo pan ociec powiada, sze iusz szadnem sposobem mie stąd nie chce wypuszczic, by nie wiem co. Bądz WM. pewien, że rusza Vous rendra touiours de bons offices auprès de vostre Aurore, mais pourvu, que Vous ne la fassiez pas trouver fausse dans les promesses, qu'elle fera en votre nom. Je Vous envoye le billet de ce, [que] i'ay acheté me mestant en ménage,

escrit de la main de mon père. Assurez Monsieur Pisarz et le diablonowski de mes très-humbles services, et Mesdames leurs femmes, et Hauteville; Fandzinka Vous assure de son affection, et est preste à Vous rendre service, si Vous a[vez af]faire pour faire quelque commission dedans Paris.

[zewn.]: À Monsieur Monsieur le Chorongi de la Couronne.
À Jaworouf. 6.

---

## 42.

**1662. 6. 29.** Z pierwotn° wł. r°; z Arch. XX^t Czartoryskich, oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, do Jana Sobieskiego, Chor. Kor°].

A Paris ce 29 iuin 1662.

Je viens de recevoir Votre neuvième lettre, et i'avais reçu la onzième et la douzième. Reguardez ie Vous prie, si elle sont longtemps sans m'estre rendues. Vous devriez dire, que l'on soit plus ponctuel à me le faire tenir. Pour moy ie veux commencer à Vous marquer le quantième de celle que ie Vous escris. Depuis mon arrivée à Paris ie n'ay manqué pas une poste, quoique i'ay esté trois semaines sans en recevoir des vostres. Mais prenez guarde, que Monsieur Fondesrenda ne nous les retienne plus si longtemps. Je Vous prie de me mander, si Vous avez reçu celle que ie Vous ay escrite d'Amsterdam; elle me mest en peine, parce que Vous m'avez mandé, que Vous ne l'aviez point reçu. Dès le moment, que Madame de Bethune sera un peu remise de sa maladie, ie Vous enverrai son portrait. Elle commence fort, l'on espère bientost un fort grand embonpoint.

Je Vous ay déià mandé par précédente, que Vous me fissiez savoir, si Votre dessein continue d'acquérir du bien icy, parce que, si ça est, ie Vous conseille de me mander la quantité, que Vous y voulez mestre, et me le mandez, parce qu'à présent, que l'on tâche de descouvrir les partisans, tout le monde vend son bien de peur d'estre descouvert, et pour n'avoir pas leurs biens saisi. L'on trouve donc pour cet effect quantité de belles terres et maisons à vendre à bon

marché, et aux environs de Paris. Si Vous le voulez, Vous me devriez envoyer un plein-pouvoir pour en traiter au rencontre, et mestre la plus grande somme que Vous pourrez au plustost entre les mains de Monsieur Grata, et m'envoyer la lettre de change, ou à son homme, à qui il en chargerait, que quand ie luy ferais savoir, que Vous avez acheté quelque bien, qu'il pouvait le payer. C'est si Vous Vous fiez à moy, et si Vous le voulez, car pour moy, ie n'y ay que Vostre intérêt. Vous savez ce que ie Vous [ai] dit des essences, comme pour toute chose au monde elle ne quitterait iamais son palais enchanté; et quand elle le voudrait, ses oyseaux de mer ne le permettraient pas. J'ai failli l'autre iour de m'engager pour Vous pour l'achat d'une maison dedans Paris avec un iardin, mais cinq grands appartements, toute neuve et saine [?], les alcoves, les offices, deux escuries, et qui a la plus belle vue du monde. De son lit l'on voit tout ce qui se passe dans les Tuilleries. L'on l'a donné pour cent mille francs, et le payement de temps à autre, iusq'à neuf mois; mais l'on [a] dit, que l'on ne recevait point l'obligé d'une femme, mon papa n'ayant pas voulu s'obliger. Mais après ie ne le voulus pas, que ie ne savais vostre intention. Et l'on traite un moment après pour la mesme somme, parce que c'est dans un fort beau quartier, tout proche le palais royal, et une porte du petit iardin donne dans celui des Tuilleries, tellement que tout le monde les envie, et il n'y avait que cette seule unique maison, qui n'estait point vendue dans ce quartier-là. Il y a à Ruelle une autre maison, qui est deux lieues d'icy, qui fait quatre mille livres de rente, que l'on veut vendre vingt de cinq mille escus. Pendant ce temps là ie m'informerai comme il faut faire pour Vous obtenir de lettres de naturalité. Il ne faut point mentir: ie suis fâchée de ne pouvoir point Vous entretenir de bien des choses, qui Vous feraient un très-grand avantage, mais il n-y a pas moyen d'en rien mander.

Vous me mandez que ie Vous mande, qui m'a mieux reçu; tous deux fort bien, mais mon père mieux; car pour en parler sainement, il m'adore, et dit fort sonnant, que Celadon est fort heureux, que la rose aye de l'amitié pour luy, et il tesmoygne avoir beaucoup d'estime pour luy.

Ma mouche est arrivée; ie ne sais comme ie luy ferai faire des habits; à tout hasard faites luy en faire une paire qui soit bien faite; mais il ne les faut guère plus grands que les derniers, car il n'est quasi point crû. Mais ie voudrais fort un arc pour moy et des flèches. Pour ce qui est de cette plume de diamant, Vous en ferez ce

que Vous voudrez; et la fluste m'a mandé, qu'il a fait une protestation, comme ie luy avais mandé.

Pour ce qui est de l'Apothicaire et du Hamaleon, ie ne dois point souhaiter, qu'ils aillent demeurer dans la maison de Silvandre, et ce ne luy serait qu'une dépense fort mal à propos; enfin il doit l'éviter absolument, et toute sorte de dépense. Il me semble, qu'il se plait fort, quoique il fasse semblant que non, la cour, ou quelquun de la cour ne luy déplait point. Pour l'Aurore [elle] rebute force monde qui tâche de se mestre le mieux q'uil pouvait dans son esprit. Ma soeur et moy voyons tous les iours les Carmélites, et elle, elle veut l'estre, mais mon père absolument a défendu qu'elle y aille, quoique elle en pleure; pour moy, il m'est permis, car l'on ne soupçonnera, que quand l'on me verra le voile sur la teste. Faites-moy savoir, si Vous viendrez ou non. Au cher pisar et à toute Vostre troupe mes baisemains.

[Na liście tym przypisał się i »pan ociec«; uczynił to na miejscu, jakie ponad początkiem listu jeszcze niezapisaném zostawało, lecz obróciwszy list wzgórę dołem. Przypisek ten opiewa:]

J'ay trop d'amitié pour ma fille, pour ne pas prendre part à l'estime que Vous avez pour elle, et pour ne Vous pas assurer, Monsieur, que ie suis tout à Vous, Arquyan.

---

## 43.

[1662.] 7. 6. Z pierwotn° wł. r°; Z Archiwum XX^t Czartoryskich. Oddz. listów, Vol. 130.

[Wyjątek z listu Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendomirskiej do Jana Sobieskiego, Chorążego Koronnego].

Paris le 6^me de iuillet.

[Po narzekaniu na Fonderendę, że nie pilnie przesyła listy, i po opisaniu piękności Meudonu pisze dalej:]

. . . . il est à vendre, l'on l'aurait pour 600 mille francs; ie Vous en donne advis, afin que Vous Vous advisez. C'est Meudon, tout le monde le connaîtra, car l'on y va pour voir la beauté du lieu et de la maison. Je Vous mande et Vous manderai toutes les rencontres des biens et des maisons à vendre, pour Vous faire plaisir.

---

## 44.

[1662.] 7. 27. Z pierwotn° wł. r°; z Arch. XX^t Czartoryskich, Vol. 130.

[Wyjątek z listu Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Send. do Jana Sobieskiego, Chor. Kor°].

de Paris le 27 de iuillet.

[Uskarża się na niezdrowie, zamyśla we wrześniu wyjechać do dóbr ojca swego w Bourgonii i Ivernais, urządza sprawę pieniężną z Achterlonim o 11000 fp., i dowiaduje się o stan spraw innych pieniężnych. Z nowin donosi, że Król Francuski zakochał się w Pannie La Motte, czém obrażona Królowa grozi, że wszystkie Dworskie Panny poodprawia; dalej:]

. . . . ie ne trouverais point ça plaisant, car ma chère soeur en pâtirait, qui n'en peut. Mais ie la fut voir l'autre iour à S^t Germain, où la Reyne souhaita fort me voir, et luy dit de me dire, qu'elle allait aux Capucins m'y attendre, puisque i'avais envie de la voir inconnue. Je n'eus point cette honneur, ce sera pour une autre fois. Et tout le monde dit, que la Reyne de Poulogne, ma maitresse, devrait faire demander que i'eusse le tabouret, et que la Reyne d'Angleterre le fait donner par la Reyne de France tous les iours à des Anglaises, qui ne [sont] pas plus que moy.

---

## 45.

[1662.] 8. 1. Z pierwotn° wł. r°; z Archiwów XX^t Czartoryskich, oddz. listów, Vol. 180.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Send. do Jana Sobieskiego, Chor. podówczas Kor°].

† de Paris le 1 d'Août.

Je ne Vous peux escrire que deux mots, encore à la dérobée, car l'on ne veut point, que i'escrive dans l'état, ou ie suis. Voylà deux iours de suite, que la fièvre me prend a dix heures du soir, et ie l'attend bientôt; mais Saint-Germain, que i'en informe des choses, qu'il Vous doit dire, suppléera à ma lettre. Il Vous dira, pourquoi ie l'envoye. Je suis tout-à-fait marrie que ie ne puis Vous rien

envoyer de ioli; il Vous dira, que sans dire pour qui, i'ay fait chercher par maman, sans avoir pu rien trouver, car ie ne l'ay pu moimesme. Vous m'obligerez de me faire savoir le plus souvent que Vous pourrez, des nouvelles de Céladon et de la fluste, si les épines piquent bien touiours la rose. Quand Vous verrez Orondate, prenez bien guarde, s'il se confie touiours des ses secrets au trik-trak. La tulipe me mande, que son Astrée ne luy confie rien de tous les desseins, qu'elle a fait avec Sylvandre et Orondate pour le palais enchanté; Vous Vous contenterez de cette nouvelle, et me croirez touiours Vostre servante. Assurez Monsieur Sapiya et Madame sa femme, et d'Jablonowski de mes services.

Je me rapporte de tout le reste à ce que Vous dira Saint-Germain. J'ay oui dire, que le Maréchal d'Albert doit venir trouver Madame de Bethune à Saint-Germain, car elle luy a commandé, en cas qu'il l'aymât, de luy faire paraître en cet article. Souvenez Vous de bien prier Monsieur Sapiya, que les gages de Saint-Germain luy soient donné à point mesme au terme precis, qui sont quatre cent francs, qui se payent la moitié à nouvelle, et l'autre à la S^t^ Jean; iusqu'à tant que ie le fasse revenir, ayez-le sous Vostre protection le temps qu'il sera là; et me mandez, si Vous avez reçu toutes mes lettres; ie n'ay pas manqué une ordinaire à Vous escrire depuis que ie suis à Paris; il n-y a que celui-ci, à cause que ie suis malade, et celle-ci en tiendra lieu.

Si Vous trouvez nécessaire ou pour quelqu'une des Vos affaires particulières, ou des celles de la communauté, ou pour les miennes, que S^t^ Germain revienne me trouver auparavant, que ie le mandasse, Vous pouvez le faire partir, si les choses en valent la peine, sans attendre mon ordre, car il y a des choses, que l'on mande par escrit non obstant, que l'on n'ose pas fier à la poste.

L'on m'a promis hier, que l'on me ferait faire une montre à la porcelaine toute comme celle de la Reyne, par le mesme ouvrier, qui est à présent a Tours; mais ça ne peut pas être fait, que dans deux mois.

[zewnątrz]: À Monsieur Monsieur Sobieski Korongi de la Couronne à Jaworuf. 12.

[Liczba 12 oznacza, że to był list dwunasty, odkąd M.-K. przybyła do Paryża].

## 46

[1662.] 10. 8. Z pierwt° wł. r°; z Archiw. XX^t Czartoryskich, oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendomirskiej do Jana Sobieskiego, Chorążego Kor°].

† de Prix en Hivernais, le 8 octobre.

J'ay reçu hier Vos lettres du nombre de 22, 23, et 24. Comme ie les ay reçues toutes trois à la fois, i'espère que les miennes, qui sont envoyées par la mesme voie, Vous seront rendues de mesme Je répondrai à tous l'une après l'autre en mesme temps, et devant que de commencer, ie Vous dirai, que pour n'avoir pas mis les nombres à mes lettres, ce n'est pas manque de négligeance,* mais plustost de mémoire, que ie ne me pique pas d'avoir, et en ayant donné le soin à mon père, qui m'avait promis de l'escrire; l'a oublié; et ayant manqué une fois ou deux, ie trouve qu'il-y-a du danger de mettre plus ou moins; mais dorénavant ie les mettrai dans un petit livre à part. Je Vous fais cette petite iustification là pour ma pure satisfaction, et que ie suis bien ayse, que mes amis ne me soupsonnent point de négligeance à leurs egards. Me semble, que Beaulieu en a moins de suiet, et Vous, que personne; ie ne vois pas, pourquo ie me contraindrais, croyez moy quand ie Vous dis quelque chose ie ne suis point fourbe, et ie suis sincére avec qui ie la dois estre

Je réponds à celle qui est datée du 22. Je ne Vous dirai point la peine, que m'a fait Vostre mal, i'aime mieux Vous dire la ioie que i'ay de Vostre convalescence. Vous saurez par celle que Vous aurez reçu, qu'en mesme temps, que Vous aviez la fievre, ie n'en estais pas exempte, et il n-y-a eu de difference à ma maladie, qu'elle ne m'a pas voulu quitter si tost, dont ie suis assez fâchée. Pour ce qui est des maux de l'esprit, Vous m'en dites une raison, to iest odlegloszc; i'en ay pour ce suiet tout autant que Vous, c'est un article de foy; i'en ay de surcroît plus que Vous, toutes les afflictions que me cause la fluste par le désordre de sa maison, et l'aveugle amitié qu'il a pour des domestiques, au préiudice d'une femme, qui, i'advoue, l'aimait et l'aime, [1]) autant qu'une honnête femme le doit. Néanmoins les voyant bandé tous contre moy, à cause que i'ay voulu

[1]) Ustęp ten w oryginalnej pisowni przedstawia się tak: »que iaduoue I aimer et la ny may, autant« etc.; mniemam że tak go rozumiéć należy, jak to powyżej uczyniłem.

préferer ses intérêts à mon repos, il ne laisse pas de tenir aveuglement leur parti, et veut me rendre leur persécution plus amère en les supportant contre moy. Ce sont là de véritables suiets d'affliction; ie n'ay que faire de Vous les dire, Vous les connaissez assez bien; sans compter toutes les peines et toutes les larmes, que me font verser deux enfants que i'ay eu, dont Vous avez esté témoin des peines, que m'a fait la mort de la prémière, qui me revient quasi tous les iours dans l'esprit, sur le suiet de celle ci, qui me fait craindre le mesme evénement par les rapports, que i'ay de sa mauvaise santé. Vous pouvez iuger après m'avoir vu dans le temps qu'elle estait malade, quel effect fait sur mon esprit une telle appréhension. Je puis dire que ie serai, si ce temps là continue, la plus habile femme en souffrance, si pour la science il faut estre expert; car à l'âge que i'ay, ie ne crois pas que l'on en trouve encore une, qui en ait tant eu [1]) que moy.

Le revenu de ma Starostie, que Monsieur Zamoyski a fait prendre avec Ploskie, et mes hardes, n'est pas un petit sureroît; car sans aucun suiet demeurer plus de trois mois sans m'escrire, quoique ie luy écrive souvent, tout ça ensemble me fait bien connaître, que ie m'estais trompée, et il semble, que c'estait trop de bon heur de me flatter, qu'il eut de l'amour pour moy, comme ie me l'estais persuadée par les discours, qu'il m'a fait tant de fois. Luy mesme aussi a voulu m'en détromper par ses actions. Je ne puis m'empêcher de Vous faire ce discours là, pour Vous montrer, que ni les vendanges, ni aucune promenade ne me sont rien dans l'estat où ie suis, et une chambre obscure, où ie pourrais demeurer seule, sans estre interrompue, à présent serait ma plus agréable compagnie. Et la satisfaction que l'on a d'estre dans sa famille, commence de me faire connaître, que le peu de temps, que ie goûterai ce bonheur, me fera passer bien des années plus miserablement que ie n'aurais fait, si ie n'avais point eprouvé ce que c'est. Mais quand ie songe, que la Reyne commence à me préparer à ce retour, et que ie vois en larmes incessamment mon père et ma mère et ma soeur, ie Vous advoue, que i'aimerais mourir à l'instant. Enfin ie suis née pour estre malheureuse. Jugez après tout ceci, si les eaux de Pologne, que ie prends à-steure, et tout autre remède, peut rétablir ma santé. Vous ne pouvez point comprendre, pourquoi les oranges confites Vous paraîssent si flétris;

[1]) I tu czytanie niepewne z powodu niedokładności pisma; przedstawia ono coś jak »ecu« lub »elu«; a opiewa: »qui en est tant eCu que moy.«

iugez-en Vous mesme, et pour une personne d'esprit ie m'étonne, que Vous le trouviez mauvais, sachant bien, que ie n'ay point de certitude, qu'elle Vous soit rendue. Il me semble, sze nie ma Beaulieu wątpicz, bo uznala, sze ta osoba dosycz nie obludna; niech tego będzie pewna, a niech ni o kim nie suspikuie, parce que l'on iuge autrui par soi mesme; a sze tu nie trudno o inszych, wszitko to znaczy, co sami radzi czyniemy, to o inszych rozumiemy. J'aurais plus suiet de les hair tout à présent, que de les aimer. Vous ne devez point douter, que le voeu qu'a fait Céladon d'estre dans la solitude, ne luy fera point du tort dans l'esprit de son Astrée, qui augmentera, si ça se peut encore, l'estime qu'elle a pour luy; et de luy conserver assurément des oranges aussi entières et aussi belles, qu'elle puisse dans l'estat où elle est; et ne sera iamais pariure; et quand l'on dit, que si cela n'estait point fait, c'est à dire le serment, ie le ferais cent fois pour une. Me semble, que ie Vous rends d'assez bons offices; ie suis bonne amie, quand ie fais métier de l'estre. Pour ce qui est du peu d'attachement, que Vous me reprochez, quand i'escris, Vous avez du voir par celle que Vous aurez reçu, que Vous m'avez accusé à faux; car ie Vous ay touiours répondu à tout ce, que Vous m'avez escrit; et quoique le climat soit doux, ie serai touiours fière à ceux, que ie le devrais estre. Elle me dit de Vous faire cette réponse, Vostre Aurore: mais dites luy, me dit elle, que dans le plus rude ie ne l'ay point esté pour luy, tant qu'il a fait et agi comme il devait; et comme ie crois qu'il continuera à faire son devoir, ie ne la puis estre pour luy, sans néanmoins offenser le mien [1] . . . . . poysson d'avril est un extravagant de se chagriner d'une chose, qui n'est pas, et qui peine les autres. Car de n'estre grand seigneur, et point des biens, c'est bien pire, que d'estre simple poysson d'avril; pourvu qu'il ne lave point ses mains, et qu'il ait deux pots de chanbre, que i'ay oui dire estre tout son délice, estre avec son bonnet de nuit seul dans une chambre, et un livre à sa main, n'est ce pas bien du contentement pour luy? puisqu'il le met à ça.

Pour trouver un moyen, que la tulipe l'aime, il faudrait se metamorphoser; et luy qui a le renom d'avoir correspondance avec le Petit-Robert, qu'il employe son crédit, l'on connaît les amis au besoin, ce que doit faire l'Orandate pour ne point passer pour faible, et ne point mettre de désordre à ses affaires, ne pas faire du tort

[1]) Miejsca wypunktowane oznaczają braki przez wytarganie papieru sprawione, z których największy w tym liście mógł obejmować około 20 liter.

à celles de Cléopatre en fâchant la Girouette et le Hamaleon. Il faut continuer à demander un terme dans lequel absolument Vous pourrez faire Votre pèlerinage; mais il faut que ce soit la Girouette, qui luy donne un terme, que Silvandre demandera pour luy. Il faut pourtant faire tout ce que la Reyne voudra, et il faut qu'en amis Vous conseilliez ça à Silvandre. Pendant ce temps là ie saurai de l'Aurore, quel dessein sera le sien. Je sais qu'elle m'a dit, qu'il fallait, qu'elle se réglât sur les nouvelles qu'elle aurait de la fluste, et de la femme de l'apothicaire, qui à cause du doge de Busk et de l'Orondate souhaite fort la voir au vergu [Werki], et le l'a tesmoygné au pot de chambre, pour qu'il le fit savoir aux oyseaux de mer; car quand Céladon aurait permission de sortir de la galerie, ce serait pour aller autre part que le palais enchanté; car Vous savez bien de l'humeur qu'elle est, qu'elle ne voudrait pas, que l'on put luy reprocher quelque chose, qui put de quelque façon ternir sa reputation; et à-steure serait, comme Vous dites, ruinée sa fortune et celle de son Aurore par l'abandonnement des affaires du hamaleon dans un temps, qu'il est raisonnable de demeurer; et quand après l'on luy ferait les meilleures choses du monde, elle compterait tout pour rien, et serait fort ayse d'avoir cette petite excuse pour touiours reprocher à tous deux. C'est pourquoi il faut pourtant se faire touiours nécessaire, et dire qu'il veut s'en aller, et cependant faire connaître, que l'on [n'est point roué], et que si l'on tesmoygne de l'empressement pour le vipère, que Vous le connaissez; et tout ce que l'on fera, il faut songer à des acquisitions où Vous savez, car iamais les oiseaux de mer ne voudraient parler d'affaire quelconque.

Pour ce qui est de ce, que Vous me mandez que ie puis fier les escrivant en charactères: cela ne se peut fier qu'à la personne, qui le doit savoir, mais de bouche. On a reçu Vos confitures avec toute la ioie possible; nie trzeba zalecicz w łaskę, parce que l'on [a] conçu déià bien de l'estime, et il faut que ie Vous dise, comme ma mère se choque, quand on nomme le Chorąży Bracławski, à cause que l'on Vous nomme le Chorąży: 'Il n'appartient qu'à celui, que nous connaissons par réputation.' J'attends de Vous une adresse pour faire tenir à celle que ie Vous ay mandé par chiffres. Toutes les lettres me sont rendues; Vous pourriez bien voir, s'il en est de mesme. Je recommencerai à présent à mettre le nombre, sans y faillir pas une. Je n'escris point à Monsieur Pisarz; Vous luy direz, combien ie suis sa servante et obligée pour ce qui est de mes affaires; il saura bien ce qu'il faudra faire à présent, que la Reyne

parlera à Monsieur Zamoyski. J'enverrai le grzebiniarz gotowy, com sama robiła, adressé à Monsieur Pisarz dla Silvandra. S^t Germain Vous aura ..... ce que lui a dit Pierre Henri pour ce reste mon dessein de ..... les retirer toutes pour ma Starostie comme Vous a dit S^t Germain .....

L'on fait Vostre montre; i'achèverai la semaine qui vient à Vous mander encore quelque chose, car ie ne puis pour le présent; celle-ci Vous doit contenter et peut-estre ennuyer. J'assure toute Vostre troupe de mon affection et service.

---

## 47.

[1662.] II. 10. Z pierwotn° wł. r°; z Arch. XX^t Czartoryskich, oddz. listów, Vol. 130.

[List Mar. Kaz. Zamoyskiey do Jana Sobieskiego, Chor. Kor°].

† de Paris le 10^me de novembre.

J'ay reçu à Paris trois de vos lettres tout ensemble; et comme il-y-a près de trois semaines que ie suis dans une languer tout à fait grande, avec une fièvre que i'ay eu, et une chaleur si grande, qui me continue, et avait augmenté si fort, qu'elle m'en a empêché de dormir deux nuits entières, de sorte, que ie crois, que Vous aymez assez ma santé pour ne vouloir pas que ie m'occupe a un exercice qu'absolument les médécins me défendent dans l'état où ie suis à présent par la longueur de mon mal, qui est contracté de si longtemps, et a esté entretenu par les deplaisirs, que i'ay continuellement eu, dont Vous savez une bonne partie. Je Vous advoue, que la nuit passée l'on fut fort effrayé, car au lieu d'occuper la nuit à dormir, ie ne pu pas fermer l'oeil, mais ie sentais depuis l'estomac iusqu'à la gorge comme une flamme, qui quand on iette de l'eau s'amortit, et aussitost se rallume plus fort, voylà l'effect que me fesait l'eau, que ie buvais, de manière qu'à force de sirop, i'ay craché comme de la chaire pourrie. L'on [a] cru que c'estait un abscès, qui s'estait crevé de luy mesme. L'on fit dire au médecin qui me traite, qui est M. Dupuis, fort habile homme, l'état où i'estais; quoique il ne fut point encore bien iour, il me vint voir; et comme l'on craignait, que

ce ne fût mon poumon, qui s'en allât par morceaux, il fit mettre ça dans l'eau trempée, et a dix heures du matin me fit saigner du bras gauche, avec quantité de breuvage composé d'eau et de sirop de capillaire, d'émulsion de quatre semences froides, l'on m'a soulagé un peu du grand feu, qui me dévore la poitrine, mais pas tout à fait éteint. L'on a vu donc, que c'estait de la bile, qui s'estant renfermée, s'estait pourrie; et si l'on n'y mettait remède, pourrirait le reste des entrailles. L'on vient tout présentement de faire une consultation icy. Le premier médecin de la Reyne mère, un nommé M. Guenos? [Quenos?] y estait, Mr Esprit premier médecin de Monsieur, et Mr Dupuis, médecin de Me la Princesse Palatine, tous ont conclu, que tout mon mal ne venait, que de mélancolie, et que c'estait ma peste, et que tous les remèdes, que l'on me ferait, ne me guériraient point, tant que ie serai mélancolique. Vous savez, si M. le Prince Zamoyski m'en donne suiet ou non, par l'insupportable complaisance, qu'il a pour mes persécuteurs, qui ruinent sa maison de fond en comble. Il m'a escrit une fois depuis quatre ou 5 mois, mais il ne me parle pas, qu'il m'aye rien ôté, enfin non plus que quand nous nous séparâmes. Personne ne m'en mande rien, ni ma belle-soeur; ie pense, qu'ils en ont honte, et moy i'en ay de ne pouvoir cacher son aveuglement à mes proches. Je Vous dirai donc, que ces Messieurs me mettent au lait d'ânesse pour tout l'hiver, en sorte que ie ne sais pas ce qu'ils prétendent que ie fasse; quel est son dessein; comme* il prétend que ie subsiste m'ôtant tout.

Vous ne m'accuserez point de changement, si ie ne Vous escris pas aussi amplement, que ie souhaiterais; Vous devez estre persuadé, que ie me fais violence, ayant tous les mesmes sentiments, que i'avais pour chère Beaulieu, quand ie partis de Poulogne; qu'elle ne m'accuse pas de refroidissement, si ie ne luy dis pas touiours mes sentiments; le papier n'est pas si sûr, que nous mesmes. Il n-y-a du tout que cette seule raison, qui m'empêche de luy dire ce qu'elle doit estre persuadée, que ie luy su[is].

Tous les advantages, que la Poudre refuse, augmentent l'éstime des oyseaux de mer pour luy. Pour Vostre Astrée les choses en sont en un point, qu'il n-y-a rien à augmenter.

Pour le diamant, qui est chez Pierre Henry, Vous devriez le retirer par - - pour les trois mille escus; si l'on me rend ce que l'on m'a pris, Vous les donnerez de mon argent, si non, Vous les payerez du Vostre, et ie Vous le rendrai icy, ou là au trik-trak.

Ne faites point si frais; au contraire faites semblant d'avoir de

la confiance en luy pour mes intérêts, et parlant de Cléopotre comme ayant de l'éstime pour elle, mais sans aucun autre dessein. Ne soyez pas si facile à Vous laisser gagner; ie crois qu'il est bien intentionné, mais la méfiance est la mère de sureté.

Ne Vous affligez de mon mal, i'espère que ce ne sera rien; Vostre Astrée va se conserver pour son Oronte [Orondate]. Escrivez moy souvent et amplement ce que Vous dit la Girouette, et les apparences qu'il-y-a, que la Poudre voie bientost le palais enchanté; si il songe à un établissement de bonne heure pour ce mesme lieu; ce que la fluste fait et dit de la rose; la raison qu'il a d'ôter tout son bien. Vous savez, ie crois, que la Reyne fait demander icy le rang de duchesse, et me l'a fait mander par la tulipe, et que ie fis mettre à mon carrosse derrière les armes le manteau ducal.

Je n'ay point reçu le livre des chroniques, que Vous m'avez mandé de m'avoir envoyé. J'ay fait ce grzebignarz pour ma Beaulieu, ie ferai faire encore pour elle mon portrait en petit, aussitost que ie me porterai mieux, et le bracelet, qu'elle m'a demandé; et si ie ne puis trouver d'occasion sure, ie trouverai bien moyen de Vous le faire tenir, sans que personne s'en aperçoive. Je n'ay iamais vu de si laid et de si mal fait que mon portrait, que Juste fit à Anvers. Je ne l'ay reçu que ces iours-ci, mais ie ne puis croire, que ce ne soit une copie, car tous mes traits sont plus délicats, qu'il ne les fait. Enfin il a de mon air, mais en laid; tout le monde me dit, qu'il me fait tort, et qu'il me fait agée de 45 ans.

L'argent que l'on pourra avoir pour moy de ce qui m'est dû, que l'on me le fasse tenir au plustost. Enfin ie ne puis subsister de rien, ie - - - - [Końca brak].

---

## 48.

[1662.] 12. 14. Z własnoręcznego, z Rkpsw Wil. 51 B.

[List Sobieskiego Jana, Chorążego WK° do Alexandrowej Lubomirskiej, Koniuszyny WK.][1])

We Lwowie 14 Decembr.

Madame. Z niemałym y mnie przyszło czytać pisanie WMMMP. podziwieniem, w którym mi to oznaimować raczysz, o czymem dotąd sam ieszcze ani słyszał ani myślił, że taki głos między ludźmi lata, y doszedł uszu WMciP. Rozumiem, że to albo między mnie nieżyczliwymi, albo między tymi, którzy nie maiąc inszei zabawy nowych sobie zawsze w cudzych sprawach szukają konceptów. To prawda, żem miał, y mam tę ieszcze intentio, uwolnienia się na iaki czas dla pewnych z tych kraiów przyczyn, z czym bym się był nie taił WMMP. gdyby to iuż było do swego przychodziło skutku; ale że to aż po uspokojeniu Oyczyzny, y nie pod ten czas, w którym teraz y moia iakakolwiek Królowi J°Mci y Rzeczypospolitey może się przydać usługa; ani też w ten pewnie krai, iako udaią WMMP. Bo luboby mnie tam y naywiększa ciągnąć miała passia, honor, reputatia, którą w każdym kocham zawsze barziey niż osobę, niesłuszne suspicie o niewin-

[1]) List ten pisanym mógł być w r. 1662, podczas ciągnącej się we Lwowie Komisyi do zapłaty wojsku, podczas której Sobieski mógł rzeczywiście być Królowi i Rzptej przydatnym, mając w ręku upoważnienie Królewskie z 16go maja. Łatwo domyślić się, że mowa tu o zamierzanej jakoby podróży Sobieskiego do Paryża, dokąd ciągnąć go mogła »passia« do Pni Wojewodziny wówczas Sędomirskiej. Że zaś Pani Koniuszyna poufne przestrogi czynić mu ośmieliła się, objaśnia się dość bliskiém pokrewieństwem przez Daniłłowiczów. Oboje bowiem byli zrodzeni z dwu sióstr stryjecznych tego domu; jakoż w innych listach nazywa Sobieski Panią Koniuszynę, później Wojewodzinę Krakowską, »Panią Siostrą«. Zestawienie z Niesieckiego wyjaśni ten stosunek pokrewieństwa:

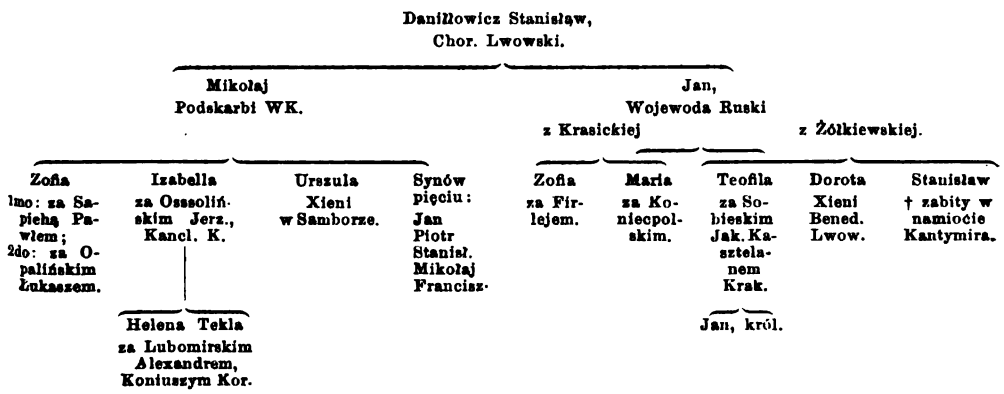

nych ludziach, y niepotrzebne między ludźmi plotki, zawsze by mię od tei odwiodły imprezy.

Z powinno iednak ia tę przestrogę y napomnienie od WMMP. y Dobrodziki przyimuię uniżonością, biorąc to sobie za wielki od WMMP. honor, y znak osobliwei przeciwko sobie łaski y dobroci. A starać się o to tak będę, abym życie moie y daley tak continuował, iakobym po sobie żadnei y domowi memu y krewnym moim nie zostawił zmazy, a u WMMP. y Dobrodziki w tei był opinii, żem iest y będę Wmć Moiey Mściwey Paniey nayżyczliwszym Bratem y naypowolnieiszym sługą

J. Sobieski E.

J°MciPanu Koniuszemu Koronnemu, Memu Mci^nPanu y Bratu, uniżony móy oddaię pokłon; tożże czyni y rodzona Moia oboigu WMMPaństwu.

A Madame Madame la grand
Escuÿere.

[Pieczątka pierścionkowa, którą list był zapieczętowawanym, zachowała się wyraźnie].

---

## 49.

**1663. 3. 31.** Z minuty orig. ze zbiorów Muchlińskiego; udzielone mi przez Xdza Kanonika Polkowskiego.

Informatia Panu Mazappie,* Pokoiowemu J°KMci, iadącemu do Pana Hetmana Zaporoskiego, dana z Cancellariey Wielkiey Koron. we Lwowie ultima Martii 1663 pisana.

Odebrawszy expeditią z Cancellariey, a przy niey Przywiley, Buławę, Chorągiew, Bębny, Pieczęć, Panu Hetmanowi Zaporoskiemu, iako nayprędzey pośpieszy do tegoż Pana Hetmana; a tam stanąwszy zniesie się z Panem Łowczym Chełmskim, residuiącym przy Panu Hetmanie y Woysku Zaporozkim od J°KMci, y iemu we wszytkiem* tey Informatiey communicować będzie, znosząc się poufale,

y z spólney rady to wszytko czyniąc, cokolwiek będzie należało do wykonania woli J°KMci w niżey pomienionych punktach.

1. Oddadzą spólnie z Panem Łowczym Chełmskim, (w czym pierwsze mieysce mieć będzie Pan Łowczy Chełmski), Przywiley, buławę, chorągiew, bębny, y pieczęć na Hetmaństwo Zaporozkie Panu Hetmanowi. Od niego przysięgę podług tey, która się poséła roty odbiorą, zniosszy się wprzód z Panem Hetmanem obadwa o czasie y mieyscu, y o zwyczaiach przedtem dawnych, jakim obyczaiem y kształtem takowe actus odprawowały się. Jakoż należałoby wiele na tem,* aby się ten akt iako nawspanialey et quam solenissime odprawił; osobliwie ieśli to zwyczay y obyczay tameczny zniesie, żeby się ten akt w cerkwi odprawił, przy służbie Bożey, którąby Ociec Metropolita odprawował; kaznodzieia też aby z ambony rzecz około tego iaką miał przyzwoitą ad populum, smakuiąc łaskawość y dobrotliwość J°KMci, y że nigdzie lepiey, ani pod żadną protectią być nie może narodowi Słowiańskiemu, iako pod Panem przyrodzonym. Może być occazia pięknego kazania dobremu kaznodziei.

Jeżeli-by też chciał privatim odbierać te insignia Pan Hetman, w tem wolą iego wypełnią.

Po odprawionym tym akcie oddania znaków Hetmaństwa, y po odebraney przysiędze, spólnie z Panem Łowczym Chełmskim zniesie się Pan Mazappa, y Panu Hetmanowi Zaporozkiemu persuadować obadwa będą, aby iako nayprędzey wysłał tu woyska część Zaporozkiego, to iest, aby primis diebus Maii naydaley naydowały się te Woyska pod Tarnopolem, pod który czas J°KMć spodziewa się, że pod Barem y Tatarowie staną; [Tu inna ręka na obrzeżu dopisała: »Lubo będą Tatarowie, lubo nie.« a pierwszy pisarz tę myśl, również na obrzeżu, ze znaczkiem włączenia w osnowę, wypisał jak następuje:] a choćby też Tatarowie na ten czas nie stanęli, aby Pan Hetman Woyska tego część, na tenże czas, iako się mianuie, wysłał niemieszkanie.

Woysko to Kozackie aby na wybór być mogło, życzy J°KMć, to iest na koniach dobrych, y z rynsztunkiem należącym. W temże swoię życzliwość Pan Hetman oświadczy J°KMci na tych początkach, ani się na insze respekty oglądać będzie, wiedząc to, y tego rozumienia będąc, że mu na nikim więcey nie należy, iako na łasce J°KMci, która sama fortunę iego, iako iuż poczęła, tak y do końca wystawić może.

Tego wysłania te przyczyny opowiedzą spólnie Panu Hetmanowi, że to J°KMć czyni naywięcey dla sławy pospolitey, aby to świat Polski wiedział, y nieprzyiaciele J°KMci, że ma takiego Hetmana, y tak

wiernych sobie poddanych z Kozaków, że każdego czasu przy Dostoieństwie J°KMci głowy swoie kłaść gotowi.

2 Ratia*, że ta wyuzdana swawola, która posmakowawszy sobie zdzierstwa, próżnowanie, rozprowadzić się z tego Związku złośliwego nieda tak snadno. A co iuż nie czynił Król J°Mć, iako-by tych ludzi mógł pozyskać y pociągnąć ich do uspokoienia się z Rzptą przez te lat dwie, nic prawie nie czyniąc, tylko ustawiczne poselstwa za poselstwami odprawuiąc, ofiaruiąc milliony, łaski, y różnym różne dobrodzieystwa; ale to nic nie pomogło. Wostatku trzecia ćwierć roku dochodzi, iako tu ziechawszy osobą swoią w te kraie, na to tylko samo, aby tych ludzi mógł dobru pospolitemu J°KMć pozyskać. To wszytko na daremne wyszło. Wostatku bowiem, gdy na to ostatnie Koło posłał swoich posłów J KMć z tym wszytkim, cokolwiek tylko do ukontentowania ich służyć mogło, a posłał ludzi wielkich, to iest Xcia Biskupa Krakowskiego, P^a Wdę Sendomirskiego, P^a Marszałka W°Kor°, u nich wziętych, y w których nadzieie wszyscy mieli, że mogli co dobrego sprawić: złość iednak ich tak wielka była, że przypuścić nie chcieli tych J°KMci posłów, złośliwie tylko y bezbożnie na Chlebów wybieranie uknowawszy sobie artykuły, tak wiele niesłusznych y złośliwych napisali punktów w tym swoim Traktacie. Co łacno uzna Pan Hetman, y kożdy baczy z samego Traktatu ostatniego Koła tego, iaka-by zawziętość tych ludzi była ku zburzeniu do ostatka Oyczyzny. A ieszcze na żałość większą śmieią takiemi fałszami narabiać, iakoby im płacić nie chciano, co iest tak iawna rzecz przeciwko prawdzie, iako być większy fałsz nie może. Bo Commissia tu przy boku J°KMci odprawuiąca się nic więcey nie czyniła począwszy a 20 Januarii, tylko codzienne poselstwa do Koła ich u Oyców Franciszkanów tu odprawuiącego się posyłała, upominaiąc się, aby do rachunków przystępowali, aby regestra podawali, aby pieniądze liczyli; lecz oni nic* barziey nie życzyli ani czynili, tylko żeby te sześć niedziel, które sobie było zamierzyło Koło Wolborskie zdradliwie do wyliczenia siedmi* millionów, zwlekli, y nieprzystępuiąc do liczenia pieniędzy, z któremi się im proszono, ale raczey do rozerwania całego z Królem J°Mcią y Rzptą, rzeczy kierowali; co z manifestu w druk podanego, y na wszytkę Polskę ogłoszonego kożdy wyczytać może, że żadney z J°KMci przyczyny, ani z Commissiey, niemasz, lecz z ich samey złości y uporu, a poduszczenia złych niektórych, którzy zamieszaną tę utrapioną chcą widziéć, y przez to ią do zguby ostatniey chcąc przywieść, Oyczyznę.

Z tych przyczyn snadno uważy Pan Hetman Zaporozki y wszytka

Starszyzna tegoż Woyska, że dla tych złych ludzi J°KMć związane mieć musi ręce do podania ratunku Ukrainie, y dania dostatecznego odporu nieprzyiaciołom swoim. Bo póki tego węża w zanadrzu cierpi, y wnętrzności swoie gryzącego, znosi, trudno się ma tak rozrywać, żeby y te zawieruchy domowe uspokoić mógł, y ratunek kraiom podać Ukrainnym; bo-by na oboie niestało Króla J°Mci. A lubo za łaską Bożą nayduie się wielka część woyska przy Królu J°Mci w wierze y posłuszeństwie trwaiącego, dzielić go iednak nie może żadną miarą ani rozrywać, póki cale uspokoiona nie będzie ta mieszanina zewnętrzna.[1]) Rzucić się tedy przychodzi J°KMci do gaszenia ognia tego, który się w skrytościach domu iego własnego zakradł; y ten ugasiwszy pewnie nie omieszka y tego postronnego płomienia pożaru gasić. A że nie są tak contemnendae vires tego zbuntowanego Woyska, zwłaszcza gdy tak w ścisłe obowiąski z drugiem* także, swawolnieyszym, gorszym, y iadowitszem* Woyskiem Litewskiem weszło, które, aby tym większy miało pozór y zasłonę tak szkaradnego postępku swego, zabicia Hetmana y Podskarbiego niebosczyka, bez pochyby do tych się tu garnąć będzie, y pod nie cisnąć; iakoż tak iuż czynić musi. Złączona tedy oboyga tych Woysk potęga lekce uważona być nie może; wiąże się przytym wiele do tey sweywoli domowey, których nadzieie wszytkie][2]) w takowych tumultach y hałasach ratunku utraconych albo niemianych nigdy fortun, pływaią. Łacno się zatem* mnóstwo ludzi do takich przywiązać może, y tym więcey umocnić tę swąwolą; że y samemu Maiestatowi J°KMci ciężka być może.

Dlatego J°KMć maturo iudicio et deliberatione, z pierwszemi się naradziwszy Senatorami, do takowych posiłków rzucić się musiał, których mu zażyć tak wielka y tak iawna potrzeba, zguby Państwa, każe. Należy y to podać do wiadomości Pana Hetmana Zaporozkiego, iako się do tey swawoli mieszaią factie postronnych, osobliwie Cesarza Chrześciańskiego, który iako tylko wziął wiadomość o świątobliwey intentiey Króla J°Mci, że umyślił był, za zezwoleniem całey Rzptey, wziąć następcę na Państwo, tego, którego-by była Rzpta wolnemi głosami zezwoliła przybrać za Syna J°KMci y przyszłego Następcę; a widząc, że żadney skłonności, iako zdawna tak y teraz, do Osoby iego y do Domu całego nie maią te Narody: tak zaraz factiami swoiemi przez ludzi przekupionych mieszać począł y turbować

[1]) Tak napisał pisarz minuty, prawdopodobnie przez pomyłkę, zamiast »mieszanina wewnętrzna«, którą oczywiście miał na myśli, jak z następującego zaraz ustępu jasno wynika.

[2]) Rkp.: »wszytkich«.

rzeczy tego Państwa; maiąc sposobny instrument tę samę Confoederatią Woyskową, którey uiąwszy sobie Starszyznę, y przyobiecawszy na każde ćwierć-roku, dokąd-by trwał ten Związek, dawać między owęż półtorakroć sto tysięcy złotych. Tak to skutkiem samym pokazuie się, że ci źli ludzie żadnemi się dobremi sposobami odwieść y rosprządz z tego Związku nie dadzą, chyba gdy przymuszeni zostaną. Bo komuż to smakować nie ma brać coraz tak nieznośne Chleby, które tak iuż wycieńczyły y zniszczyły dobra Duchowne y Królewskie, że wszytka ta woyna tak wielkiego im nie uczyniła uciążenia: całe włości iuż pusto] [1]) staią dla nieznośnych y nigdy przedtem* niewidanych ciężarów. Kredką się tego snadno każdy dorachować może, że przez te dwie lecie w Chlebach samych przeszło 18 millionów, co wzięło to Woysko; co zasługi ich we troynasób przenosi; a przecie tym się nasycić nie mogąc, samych pretextów tylko szukaią przedłużenia związku tego, w którym zostawać każdemu y do śmierci-bysię chciało. Żadna bowiem substantia takowym zbytkom wydołaćby nie mogła, iakich oni sobie pozwalaią. Tu opowiedzieć nie zawadzi, iako sam Marszałek z Starszyzną na wydatki Woyskowe, wina, piiaństwa, poselstwa, przeszło cztéry-kroć sto tysięcy wydali. Wystarczyć im nie mogą intraty Króla J°Mci, które odięli, cła publiczne, y inne dochody, co wszytko za Starszyzną idzie. Jest samych Revisorów pod dwa tysiąca, którym dispositią maiętności y folwarków dali. A iako się tym z tak miłego będzie chciało zsieść? iako wrócić do grzebła swoiego, do suchedni masztalerskich? temu, który teraz tak wielkim Panem iest z cudzey substantiey. Co wszytko iako naywyraźniey y iako naydokładniey tak Panu Hetmanowi iako y Starszyznie przełożą, tem kończąc ten discurs, iż sposobu niemasz żadnego uskromienia tey swey-woli, chyba samo iedno pokazanie mocy y sił Króla J°Mci; która dokąd uskromiona nie będzie, spodziewać się trudno ma P. Hetman, y obiecować sobie z Starszyzną posiłków w Ukrainie. Jednak, gdy się to złe uspokoi y ukołysze; co wkrótce obiecować sobie może J°KMć, gdyż tyle potentiey przy łasce Bożey mieć będzie; że sobie łacno w rozum wezmą, iż to z Panem rzecz y całą Rzptą: wiele się ich dobrowolnie wypisze z tego Związku; iakoż iuż dwadzieścia kilka Chorągwi in partes J°KMci poszło; tyle drugie bierze się, iako o tem daie znać JmćPan Marszałek Wiel. Kor.; ostatek co tu iest z tey strony Wisły, zawinąć się może y przymusić do posłuszeństwa powinnego J°KMci. Ci zaś, co na tamtey stronie Wisły

[1]) Rkp. nie dość czytelnie.

zostaią, gdy się tylko do kupy znidą, a poyrzawszy po siłach swoich, iako są zmnieyszone y obarczone, kaiać się swey zawziętości wkrótce będą, boiąc się samych dachów tak wielkiemi zbytkami obrażonych domów, żeby na nich nie padały, y cienia swoiego. Do tego, iako zawsze za grzechem kara Boska chodzi, dopuścił Pan Bóg między niemi wielkie nieufności, rozterki, że nietylko Chorągiew z Chorągwią, ale y samo Towarzystwo, od siebie stronią y różnią się. Głów nie maią do rządu y sprawy Woyska, defecty artilleriey, munitiey, piechot. Cudzoziemcy iawnie to wypowiedaią, że z niemi trzymać nie chcą ani będą, gdyż się nie dla czego innego związali z niemi, tylko aby swey zapłaty doszli, którą gdy oni pogardzili, trzymać iuż] [1]) z niemi nie chcą, y podnosić ręki nigdy na Maiestat J°KMci zaprzysięgaią się. Ale do tego wszytkiego potrzeba w słuszney y Królewskiey posturze stanąć J°KMci, aby się go słusznie bać mogli, y mieli dla czego. A tać iest, a nie insza przyczyna, gdy dla zaszczytu swoiego, nietylko w swoie własne siły, ale y postronne, przybrany, stanąć chce w oczach tych ludzi; co y Panu Hetmanowi samemu, ieśli iest życzliwy, (iako o tem nikt nie wątpi), w tąż y Woysku Zaporozkiemu, pobudką być ma, aby dla swey własney potrzeby y bezpieczeństwa dopomogli iako nayprędzey tey imprezy.

A tak gdy da Pan Bóg poskromić tę swawolą J°KMci, w Ukrainę wszytkiemi siłami nakieruie J°KMć, a podobno y sam zwiedzić tych kraiów przy tey occazyey nie opuści, y pokazać się Poddanym swoim łaskawym Panem oraz y Oycem, przenieść wszytkie Woyska za Dniepr, y tam iuż belli sedem figere tegoż ieszcze lata życzy, aby też te kraie z tey strony Dniepru iakikolwiek odpoczynek mieć mogły. Zamysły iednak te wszytkie J°KMci tamować się, (iak się to iuż nie raz namieniło), muszą, dokąd trwa Confoederatia y Związek.

Oddadzą przytym Panu Hetmanowi drukowaną Manifestatią y Uniwersał Commissiey, także Uniwersał J°KMci, którym J°KMć do brania zasług wszytkich ludzi invituie; a to na potłumienie fałszywych udania, którzy niewinnie Króla J°Mci y Commissią tradukuią, iakoby J°KMć bronić miał zapłaty Woysku temu; co iako iest daleko od intentiey J°KMci, tak ieszcze daley od prawdy.

A wywiodszy to wszytko Panu Hetmanowi, potrzebować po nim będą, aby iako naprędzey z wyprawą Woyska Zaporozkiego do boku J°KMci kwapić chciał, choć w liczbie dziesiątka tysięcy, byle tylko ludzi na dobrych koniach y przy orężu, y Starszyznie wierney

[1]) Rkp. nie dość czytelnie.

y życzliwey J°KMci, wysłani byli, którzy by między niemi rząd i sprawę dobrą trzymali. Osobliwie J°Kmć życzyłby tu mieć Hulanickiego* z przyczyn namienionych ustnie P^u^ Mazappie*, które opowie P^u^ Łowczemu Chełmskiemu y Panu Hetmanowi.

Z temi ludźmi Pan Łowczy wybierze się, y onych conducet do boku J°KMci, dawaiąc znać przed sobą, iako się tylko ruszy; czas iako się namieniło naydalszy primis diebus Maii, pod Tarnopolem zamierza J°KMć. I iuż to w tem* ostatnie J°KMci iest żądanie. Na insze się niech nie odwoływa Pan Hetman Zaporozki, maiąc to sobie iuż pro ultimo. Chyba żeby in contrarium od J°KMci iakie tegoż Pana Hetmana Zaporozkiego y Pana Łowczego zaszły ordynanse, których dokąd mieć nie będzie, ten za wyraźny y ostatni mieć powinien, y stosować się do woli J°KMci. W czym* go obadwa obowiążą temi powinnościami, do których się wierny poddany y dobry sługa przeciwko dobrotliwemu Panu znać powinien.

O Dedys* Adze, który tu długo mieszkał, z czem* iest y iako wyprawiony do Hana Krymskiego, także opowiedzą obadwa Panu Hetmanowi Zaporoskiemu; więc y nadzieię tę którą uczynił tenże Dedesz* Aga prędkich y nieomylnych posiłków Krymskich, które nieomylnie constabunt z tych tu Tatarów, które przy sobie ma Pan Hetman Zaporoski, przez co Ukraina od tych się ciężarów uwolni. [1])

Interim Pan Hetman, aby się iaka swawola y bunty nie wsczynały po włościach pod ten czas, gdy się tu odsuną Tatarowie, którzy po te czasy bezpieczeństwo iego zasczycali, życzy J°KMć, aby zabawkę nalazł, y w pole wyszedł, ieśli-by rzecz można była, imprezę obróciwszy ku Kiiowu, byle to tylko po siłach było; a choćby też iaką blokadą dalszą zabawić się, dokąd-by się tu rozprawa nie stała z temi Zwiąskowemi, y wyprowadzone nie zostały tam Woyska, aby się z Panem Hetmanem iuż w gotowości zostaiącym {nie}[2]) złączyły. Jemu to chwalebnie będzie, gdy nie od próżnowania swóy rząd Hetmański zacznie, y bezpieczeństwu służyć osoby iego, gdy z Woyskiem z włości wynidzie, zabawkę mu nalazszy. O co się serio z nim znosić będą, y co iego za intentie są dostatecznie wyrozumiawszy, do wiadomości J°KMci doniosą.

Jeżeli ieszcze do tego czasu Samczeńko, y z tamtemi Zadnieprskiemi ludźmi, tu się dostatecznie nie skłonił przyiść do posłuszeństwa

[1]) Przy tym ustępie zapisała oważ odmienna ręka, na obrzeżu, następujące przypomnienie »Trzeba im dać Copiią Instructiey«. Prawdopodobnie więc Dedesz Aga miał takową z kancelariej Królewskiej, jadąc do Hana.

[2]) Słówko »nie« jest tu oczywiście tylko usterkiem przez nieuwagę wtrąconym.

y wiary J°KMci: starania wszelakiego czynić nie poniecha Pan Hetman Zaporoski do pozyskania y pociągnienia tego człowieka ad partes J°KMci. Gwoli temu, ieżeli się to będzie zdało Panu Hetmanowi Zaporoskiemu, z listem do niego od J°KMci poiedzie Pan Mazappa*, y Uniwersały do wszytkich tamecznych miast odda, w których J°KMć łaskawość im Królewską ogłasza.

Do Zaporożców także expeditia do ręku* tegoż Pana Mazappy oddaie się z Cancellariey, aby, ieśli to będzie zdanie Pana Hetmana, tenże Pan Mazappa tam iachał, y łaską J°KMci utwierdził tych tam ludzi, odwodząc ich od tey niesłuszney y nienależytey protectiey Cara Moskiewskiego; co się zdaie na rozsądek Pana Hetmana Zaporoskiego, gdzie zechce obrócić Pana Mazappę, czyli do Samczeńka za Dniepr, czyli na Zaporoże do tamtych Kozaków; daie się bowiem do obudwu tych mieysc expeditia do ręku* Pana Mazappy.

W Traktatach Moskiewskich małą nadzieię pokłada J°KMć, bo ci ludzie wiedząc mieszaniny nasze domowe, w nie barziey każą, niżeli w własne siły swoie. Niewidzi J°KMć prędszego sposobu do uspokoienia się z tym nieprzyiacielem,* chyba po uspokoieniu tych mieszanin y fasołów, gdy w swey klubie rzeczy staną domowe, y potęgi się ziednoczą, natenczas ten nieprzyiaciel spuści z górnego swego umysłu, tą naszą mieszaniną domową nadęty. Ci Posłowie, co tu są, barzo oziębłe traktuią, chcąc wytargować na Królu J°KMci Siewierskie Xięstwo y Smoleńsk, y tak udaią, że większego zezwolenia nie maią na conclusią pokoiu, odwoływaiąc się wostatku na Commissarzów Carskich, którzy zostaią w Smoleńsku. Prędko zatym ci odprawieni będą bez inszego skutku.

Barzo Królowi J°Mci w apprehensiey zostaie potęga na tę campanią wystawiona Turecka, która dokądby zmierzała, trudno ieszcze wiedzieć. To iednak opowiedzą Panu Hetmanowi, iż tak Wenetowie iako y Cesarz Chrześciański iuż prawie na zgodzie są dokonania swoich Traktatów z Turczynem. Wenetowie przymierze do 15 lat czynią, za które daią trzy milliony gotowe; Cesarz także wszytkich sposobów szuka, iako-by woyny uszedł. By zaś ta potęga wszytka nie nakierowała tu, zawczasu Panu, y Panu Hetmanowi y z tamtey strony o tem myśléć potrzeba, odwracaiąc wszelakiemi sposobami od tego narodu inclinatią do Bissurmańskich Protectiey. Z swoiey też J°KMć strony czynić będzie, co Monarsze Chrześciańskiemu w takim razie należy, Boga Zastępów biorąc na pomoc przeciwko tey nawalności, ieśliby się, (czego strzeż Boże), na te tu kraie zwalić miała. W czym samym Pana Hetmana Zaporoskiego zdania, imieniem J°KMci, potrzebować

będą, iakim-by sposobem temu zabieżéć nieprzyiacielowi, y zastawić się onemuż. Co wszytko iako napilniey, iako nadowodniey przełożyć obadwa, y do skutku przywieść będą usiłowali, daiąc znać przez posztę w Cyfrach, cokolwiek z Pana Hetmana wyrozumieią.

[Trzy arkusze, na których tá minuta spisana, złożone były we czworo w poprzek, tak że stanowiły zwitek podłużny, w jakich często papiery w archiwach w fascykuły wiązano. Na zewnętrznej stronie położono jako signaturę napis:

»Instructia Panu Mazeppie* Pokoiowemu JKMci dana do P^a^ Hetmana Zaporos: do P^a^ Tetery, odwożąc mu insignia na Hetmaństwo, a o posiłki przeciwko Zwiąskowym żądaiąc, 1663.«

Minuta przez nikogo nie podpisana; znak wodny papieru na którym spisana, przedstawia orła dwugłowego Rakuskiego. U góry pierwszego arkusza zapisano notatkę: »Aprilis d. 12 P. Mar. Kor. tu przyjechał do Lwowa«; ale »die 12« przekreślono.]

---

## 50.

**1663. 7. 20.** Z pierwotne° wł. r°; Z Archiw. XX^t^ Czartoryskich; Oddz. listów, Vol. 130.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej do Jana Sobieskiego, Chor. Kor.].

de Paris le 20 de iuillet 1663.

Vous devez estre éclayré à présent du doute où Vous estiez, si i'avais escrit le 18 de may. Vous aurez donc vu, comme quoi ie n'ay manqué un seul ordinaire sans Vous escrire. Ce pourquoi ie n'ay point mis le nombre à toutes celles que ie Vous ay escrites, puisque ie n'ay pas manqué d'ordinaire, tant que ie me suis bien portée. Présentement ie ne me porte pas si bien, que i'ay fait, ce pourquoi ie m'en veux profiter du temps qui me reste à demeurer icy iusqu'à tant, que i'aye de quoi m'en retourner. J'ay trouvé une maison qui est à une lieue d'icy, qui appartient à un fou pour ainsi dire; il n-y en a pas à la cour de plus fou que luy, qui s'appelle le comte de Guainces, qui me la preste pour m'y baigner 5 iours. Les médecins me les avaient ordonné dès ce l'hiver, mais puisque i'ay le temps d'exécuter leur ordonnance, ie m'en vais le commencer dès après-demain.

Je reviens à présent de Vincennes, où M^r le Grand-maître régale la Reyne et M^r, frère du Roy. Premièrement il a donné le plaisir de combat de plusieures bestes comme des lions, léopards, ours, taureaux sauvages, et de gros chiens, en suite de quoi la Reyne a esté se promener avec toute la compagnie dedans le parc, où l'on avait préparé plusieurs sortes de chasse, qui se sont rencontrées devant les carrosses. En suite de quoi on a donné la plus superbe collation que l'on aye iamais vue, avec les violons; après quoi il a donné la comédie et grand bal pour le Roy. Il fait bande à part avec sa Dianne. Madame guarde le lit depuis trois iours, l'on soupçonne quelle soit grosse, et comme elle s'est blessée plusieurs fois, Monsieur veut. qu'elle passe quelque temps au lit; ce qui la chagrine fort, de l'humeur qu'elle est, de voir les autres se divertir, et d'estre contrainte de demeurer dans son lit, et nous n'en sommes point fâché, pourvu que ça nous donne un fils, pour davantage assurer les charges des officiers de Monsieur.

J'espère enfin apprendre dedans peu, que tout l'acccommodement est fait, et non plus, que nous nous manderons l'ordinaire qui vient, ce que nous ferons, comme Vous avez fait dedans toutes vos lettres depuis 6 mois ou plus. Pour ce qui est de la résolution de M. de Beaulieu à s'établir icy, si elle n'y travaille bientost, elle fera bien paraître, qu'elle ne se soucie point de sa soeur, et que tout ce qu'elle a iamais dit à l'Aurore, n'estait que faribole; car enfin ie n'y vois plus d'obstacle, que ce que ie viens de Vous dire. Pour moy ie sais bien mes desseins, et que ie iouerais au plus sûr, quand ie serais où est la fontaine. Mes desseins sont pour Provence; i'ay une passion la plus grande du monde pour ce pays-là.

Je n'approuve point le frais de la Beaulieu avec la tulipe, et les resentiments de Sylvandre ne sont point iustes sur les suiets de choses passées; et pour les présentes, elle est innocente, car elle a esté autant amie de pays qu'elle a connu, comme auparavant qu'elle ne connaissait ces points, elle estait contraire. Mais iuions* autrui par nous-mesmes, et à cette heure dans le vrai une personne généreuse ne doit point conserver de rancune contre une, qui l'a choquée par manque de connaissance. Ainsi ie conclue, que Vous avez le plus grand tort du monde, si Vous ne l'obligez à avoir de la bonté pour Vous, pour toute sorte de raisons, et pour celle, que la rose est inséperable de cette aymable fleur. [1])

[1]) Z ustępu tego prawie oczywistém jest, że figura 'tulipe' nie kogo innego, jeno Królowę Ludwikę-Maryę znaczy. I w owych trzech miejscach w listach wydanych przez ś. p. Helcla, znaczenie

J'aurais fort souhaité néanmoins, que Beaulieu eût tâché à voir la fluste; et comme c'est une bonne personne, ou par l'évêque de Warmie, ou quelque ami particulier, qu'elle luy eu fait comme reproche de ce, qu'il avait dans l'ame contre elle quelque chose, et que estant son ami au point, qu'elle a touiours fait profession de l'estre, de ne luy avoir pas déchargé son coeur, et que comme ça il aurait vu, que si l'on luy fait quelque conte d'elle, ce sont des imposteurs. Pour moy voylà mon sentiment, après quoi l'on fera bien, quand le bouquet sera transplanté, d'exécuter le dessein, que l'on a; car sans ça, si l'on n'est bien avec la grosse fontaine, les essences ne pourront iamais se mêler avec la poudre, ni iouer aux dés; ce qui est fort nécessaire auparavant, que de se transplanter.

Pour ce qui est de vos intérêts, i'en aurai touiours bien du soin; ma soeur a toute l'éstime que l'on peut avoir pour Vous; Vous ne pouvez souhaiter d'estre mieux que Vous estes dans son esprit, et à cette heure toute la famille Vous assure de leurs services, et mon chevalier, qui est tout à Vous, et moy qui m'en compte du nombre; ie suis à M^r^ Sapiya et à Vous très-humble servante.

[zewnątrz:] À Monsieur Mousieur Sobieski, Koronge de Couronne, à Jaworuf.

---

## 51.

**1663. II. 2.** Z pierwotn° wł. r°, Z Archiw. XX^t^ Czartoryskich, oddz. listów, Vol. 130.

[List Mar. Kaz. Zamoyskiej, do Jana Sobieskiego, Chor. Kor°].

† du park le 2 du Novembre 1663.

Monsieur

Je ne sais si Vous avez reçu celle que mon frère Vous a escrite de Prague, dans laquelle ie Vous assurais pour luy, qu'il est autant Vostre serviteur, que i'ay touiours esté Vostre amie et Vostre servante. Cette lettre a esté adressé au père Grabiecki à Cracovie avec

to albo równie dobrze, albo trafniej się nadaje, niż znaczenie 'Panny Beaulieu', którego się Helcel domyślał. P. I. 13.

prière de Vous la faire tenir. Mais estant à Cracovie l'on m'apprit, qu'il avait changé de résidence, et qu'il estait à présent à Bełz, de manière que ie crois, qu'il ne Vous l'a pas fait tenir. Ce pourquoi ie réitère la prière, que ie Vous avais fait par la précédente, qui est d'avoir pour l'amour de moy un peu de bonté pour luy, lequel n'en abusera pas assurément, mais tâchera par ses services de Vous obliger à avoir une amitié pour luy particulière. Je Vous prie aussi de luy procurer l'honneur de la bienveillance de toute vostre aymable compagnie, avec laquelle ie souhaite de Vous revoir promptement en bonne santé de retour en ce pays ci.

Pour moy ie trouve que la fatigue que i'ay eu dedans mon grand voyage, ne m'en a pas tant maigrie et changée, que le changement d'air; car depuis que ie suis arrivée, tout le monde advoue, que ie suis diminuée de la moitié. Il est vrai, que le chagrin de la maladie de Monsieur le Prince y a un peu contribué, lequel est encore auiourd'hui malade.

Je voudrais bien savoir si l'on Vous a rendu la somme, que Vous m'avez fait la faveur de me faire prester par cette personne. J'envoye exprès un homme à Monsieur Sapiya, qui est, à ce que l'on dit, à Léopol, pour savoir de luy, si cet argent Vous a esté remboursé, et pour savoir aussi, comme quoi s'est passée la révision de Kaluche, avec qui il a fait les contracts, et pour combien. Je le prie aussi d'accompagner une prière, que i'ay à Vous faire, de la sienne; comme ie sais, qu'il a beaucoup de crédit sur vostre esprit, i'espère que ma prière remportera l'effect, que ie souhaite; et si la sienne ne suffit pas avec la mienne, ie chercherai une troisième personne, laquelle ie crois, que Vous n'oserez refuser, mais ie ne la nommerai, qu'en cas de grand besoin.

C'est donc, que comme i'ay ouï dire quasi à tout le monde, que après cette campagne Vous Vous en allez aux pays etrangers, Vous voulez Vous défaire de vostre régiment de dragons; si cela est ainsi, Vous m'obligerez infiniment de me préférer à un autre; et ce qu'un autre Vous en voudrait donner, ie Vous le donnerai; non pas en argent comptant à présent, mais par divers termes, et ie Vous proposerais divers accommodements, lequels seront touiurs à Vostre liberté d'accepter ou non. Si néanmoins Vous en trouviez de l'argent comptant, ie ne Vous demanderais, que de me le faire savoir auparavant. Mais s'il-y a moyen que nous nous en puissions accommoder, Vous m'obligerez infiniment. En revanche Monsieur, ie m'estimerai touiours fort heureuse de Vous rendre service, Vous assurant, que personne

ne le fera avec plus de sincérité, que Vostre très-humble et affectionnée servante M C f D Z.

[P. S.] Monsieur — J'ay reçu des lettres par la poste de Vostre Aurore, laquelle me paraît estre dans des sentiments fort tendres pour Vous. I lle m'assure, que sa constance est inviolable pour son Orondate, pourvu qu'il ne l'-y oblige pas. On luy a pourtant mandé depuis que ie suis en ce pays-ci, quelque chose de Vous, i'en sais bien un peu, mais ie ne puis Vous le mander. J'ay quelques boites des confitures, que ie voudrais bien Vous envoyer, mais ie crains, qu'elles seraient décachetées.

---

## 52.

**1663. II. 11.** Z pierwotn° wł. r°; Z Arch. Xiążąt Czartoryskich, Oddz. listów, Vol. 130, list 98.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendomierskiej, do Jana Sobieskiego, Chorążego Kor°].

† du Parc le 11me de nombre 1663.

Je Vous envoye ce que ma soeur m'a envoyé pour Vous. Nous avous icy grandissime Compagnie; Monsieur le Starosta Spiski, qui y est arrivé il-y-a deux iours, Monsieur le duc de Wiszniewiec, le comte Podlodowski, qui renouvelle ses bonnes intentions pour moy, le Koronge Bracławski, lequel, à ce qu'on dit, est fort bien intentionné, et qui se repent de fautes passées. Je ne l'ay néanmoins pas vu encore, et ce n'est, qu'un ouï-dire. L'on m'a dit, qu'il-y-avait à Varsovie grande quantité des lettres pour moy. Je m'imagine, que ma chère Beaulieu m'en escrira quelqu' une, pour laquelle ie suis et serais touiours aussi tendre. Enfin mon esprit ne l'abandonne iamais, en quel lieu elle aille, ie suis touiours moy mesme à son endroit. Et à Vous ie suis touiours Vostre très humble servante.

Mon frère Vous a escrit, ie ne sçais, si Vous avez reçu sa lettre. Il Vous assure par moy, que Vous n'avez point de serviteur si acquit, que luy.

[Bez adresu].

---

## 53.

1663. II. 26. Z Archiwum krajowego we Lwowie; Acta Castrensia Leop. libr. 413. pag. 725.

[Zapis J. Sobieskiego na rzecz Gr. Tomata].

Jan Sobieski Chorąży Wielki Koronny, Jaworowski, Stryjski etc. Starosta, na Żółkwi, Pomorzanach, Złoczowie Pan Dziedziczny, oznaymuię tym pisaniem moim, komukolwiek teraz i na potym o tym wiedzieć będzie należało, iż upatrzywszy sobie Sławetnego Pana Gregorego Tomata Porucznika natenczas Chorągwi J°Mci Pana Roczkowskiego, męża w okazyach różnych mężnie a częstokroć w własnych oczach moich odważnie stawaiącego y statecznie wiernie y życzliwie usługę Rzeczypospolitey przez tak wiele lat trudniącego, zaciągnąłem na usługę i służbę swoję, do którey usługi chcąc go tym bardziey przychęcić, puściłem mu wieś moią dziedziczną od maiętności Złoczowskiey, w kluczu Oleiowskim, nazwaną Habuzów, ze wszystkiemi do tey wsi pożytkami y przynależytościami, a to aż do śmierci iego, prawem dożywotnim; co mu dotrzymać obiecuię imieniem moim i sukcessorów moich, y tym pisaniem utwierdzam przy pieczęci i podpisie moim.

Działo się w obozie pod Krzemieńczukiem vigesima sexta Novembris, Anno Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo tertio. Jan Sobieski Chorąży Koronny. Locus sigilli usitati.

---

## 54.

1663. 12. 29. Z pierwotn° wł. r°; Z Archiw. XX^t Czartoryskich, Oddz. listów, Vol. 130, list 100^ny.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Sendom. do Jana Sobieskiego, Chorążego Kor°].

† du Parc le 29 decembre 1663.

Monsieur, L'on ne peut trouver d'occasion pour Vous escrire sûrement; ainsi les reproches que Vous nous pouvez faire, sont fort iniustes, et quoi que Vous dissiez, ie Vous ferai touiours avouer, que

Vous n'avez pas suiet de Vous plaindre de moy; car tant que i'ay esté auprès de ma famille, ie Vous ay touiours rendu tous les bons offices, que Vous avez souhaité, tant auprès de mon père et de ma mère, que de ma soeur, qui Vous a souvent par mon moyen donné des marques de son estime; c'est beaucoup, n'ayant pas l'honneur de Vous connaistre. Il-y-a quelque temps que i'escrivis en arrivant icy à Mr Sapiya, et ie luy envoyais un mot de lettre pour Vous, et quelque chose, que ma soeur m'avait chargé de Vous donner de sa part; ie ne sçais, si Vous l'avez reçu; mais ie Vous assure bien, que s'il-y estait permis de Vous mander ce qui se passe dedans son coeur pour Vous, Vous advoueriez, que Vous devez estre content, puisqu'elle m'a dit, que Vous l'obligiez de si bonne grâce, pas une fois, mais plus de cent, qu'elle avait une fort tendre estime pour Vous, et qu'elle conserverait touiours ces mesmes sentiments pour Vous, à moins, que Vous ne l'obligiez de les changer. Elle m'escrit tous les ordinaires, où elle me réitère ce que ie Vous viens de dire, et m'assure, qu'elle a touiours les mesmes inclinations pour Vous, que ie Vous ay mandé; et qu'elle sera touiours elle mesme. Et moy ie suis touiours Vostre très humble servante M C f D Z.

Elle m'a encore dit de Vous dire de sa part, qu'elle souhaite fort, que Vous soyez promptement et heuresement de retour de cette campagne, afin que Vous exécutiez la promesse, que Vous leur avez fait de les aller voir. Mon père Vous envoye son portrait en petit, que l'on Vous a promis il-y-a si longtemps. L'on m'a mandé, qu'il estait parti de Paris avec quelque chose, que l'on m'envoye auprès. Si Vous Vous plaignez de froideur, Vous aurez tort, car il faut, que Vous consideriez, estant raisonnable, ce qui se puisse faire et dire, que Vous sachiez seul.

Mon frère Vous a escrit, et moy dedans sa lettre; ie ne sçais, si Vous l'avez reçu. Il me prie de Vous assurer, qu'il n-y-a personne, qui soit tant Vostre serviteur que luy, et qu'il a la dernière impatience de Vous voir.*

[zewnątrz]: À Monsieur Monsieur Sobiesky, Koronge de la Couronne. An ukrayn.*

---

## 55.

**1664. 2. II.** Z pierwotn° wł. r°; z Arch. XX^t Czartoryskich, oddz. listów, Vol. 130, list 101^szy.

[List Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Send. do Jana Sobieskiego, Chor. Kor°].

† du Parc, le 11 fevrier 1664.

Monsieur, Ce n'est pas d'auiourd'hui que ie m'aperçois, que l'on trouve partout de l'ingratitude, et que dedans les Cours aussi bien, que dedans les armées et autres lieux sur la terre, il s'en trouve pareillement. Ma soeur et moy avons suiet de Vous en accuser, quoiqu'il semble, que les ames bien nées devaient rester très exemptes de ce défaut-là. Vous dites, qu'il-y-a 6 mois, que ie ne Vous ay escrit depuis que ie suis arrivée,[1]) ie crois l'avoir faict par toutes les commodités, que i'ay eu.

Àsteure* ie Vous envoye celle-ci par M^r le starosta de Bydgoszc, qui m'en a fait tenir deux, et qui m'a envoyé cette boyte, où tout ce qui estait dedans m'a esté rendu, sans que l'on y aye touché. Je Vous suis obligée du soin que Vous en avez bien voulu prendre. Je n'ay point vu encore la Reyne, parcequ'elle mesme m'ordonne de ne me point hazarder dedans les mauvais chemins, que cela me pourrait nuire. Depuis mon arrivé en ce pays cy ie me trouve si mal, que ie suis contrainte de garder touiours le lit, sans seulement avoir la force d'escrire à la Reyne.

M^r Korycki a envoyé en France 2000 fl. pour Vostre carrosse, et à ma prière 6000 fl., de manière, que le tout fait 16000 fl. pour moy; lesquels ie ne touche pas, estant entre les mains de Vernes;* et ils demeureront iusqu'à ce, que ie eusse esclaircié par M^r Sapiya de l'estat des mes affaires, et de la dépense de 4 termes de ma Starostie et de ma powołowczyzna. Vernes luy a envoyé un homme exprès à l'armée, par lequel ie luy ay escrit, et par Axamitowski, où i'ay mis un paquet pour Vous. Je Vous prie aussi, de m'envoyer le testament de défunt Stawski, car ie suis tourmentée par sa mère pour le voir; et ses autres papiers. Vous ne trouverez pas mauvais, si i'en ay usé si librement. Croyez, ie Vous prie, ma soeur incapable

[1]) Z tego wynikałoby, że M. K. już około połowy sierpnia 1663 powróciła z Francyi do Polski i do Zamościa; porównaj daty listów 50 i 51.

de changement; quand elle s'engage, elle sçait comment, pour ne s'en point repentir. Pour moy-ie serai touiours fort stable pour des amis faits comme Vous, et ie Vous tesmoygnerai touiours que ie la suis, et Vostre servante M C f D Z.

P. S. Mon frère Vous a escrit, et moy, de Prague, et de Cracovie; ie ne sçais si Vous avez reçu nos lettres. Il Vous prie de le croyre tout-à-fait Vostre très humble serviteur. Mon père et ma soeur tous les ordinaires m'escrivent avec charge de Vous faire leur recommendation.

[zewn.]: À Monsieur Monsieur Sobiesky, Koronge de la Couronne. À l'armée.

---

## 56.

[1664.] 6. 5. [1]) Z wł. r.; z Rkpsu Rogalińskiego, I.

[List Sobieskiego Jana, do »Pani Wojewodziny Sandomierskiej«].

À Kurów ce 5me de Juin.

Madame

Posłańca tego, któregoś MMPaniey z Krzczonowa wyprawiła, potkałem nad Przewozem. Procederowi Zamoyskiemu nietylko Warszawa, ale wszystek podobno się zdziwi świat; ile ieśli ieszcze do tego przyidzie, że bramy zamkną przed WMMPanią. List, który pisała Xżna Jey Mść do Królowey Jey Mci, wiem, że nie smaczno będzie przyięty; bo to iest fałsz Królowey JeyMci zadawać, kiedy temu nie wierzyć, co ona pisze, y co w samey iest prawdzie. Żal się Boże, że Xiężna JeyMć takich słucha rad, które żadną miarą dobrego po sobie nie mogą obiecować effektu. JmćP. Woiewodzic Sendomirski [2]) rozumiem że też dobre zastanie kazanie. Mnie że tam Ichmć rozmaicie słyszę udaią y wspominaią: wolno za murem; ale będzie kiedyś pole y zaiąc.

[1]) Z domysłu tylko kładę rok 1664, jako jedynie treści listu odpowiedny; zresztą oznaczenie to za niepewne uznając.

[2]) Stanisław Koniecpolski, syn Alexandra, Wdy Sendomirskiego, zrodzony z Joanny Barbary Zamoyskiey.

Listy od Królowey JeyMci y z Paryża odsyłam WMć Moiey Mściwey Paniey. Sam ku Lwowu z rozkazania J°KMci iako naiprędzei pospieszam; bo podobno w Warszawie prędko znowu być muszę; gdzie abym w dobrym WMMMPanią y Dobrodzikę zastał zdrowiu, uprzeymie życząc, zostawam WMć Moiey Mściwey Paniey y Dobrodziki nayżyczliwszym y nayniższym sługą J. S.

[napis zewn.]: À Madame la Palatine
de Sendomirie.

## 57.

**1664. 9. 19.** Z pierwotn° wł. r. podp°; z Archiwum Lubom. w Bibl. Wilan. dissol.

[List Jerzego Lubomirskiego, Marszałka W° i Hetmana Pol. Kor. do Alex. Lubomirskiego, Koniuszego Kor.].

[r. p.]

Jaśnie Wielmożny Mciwy Panie Koniuszy Koronny
moy wielce Mci Panie y Bracie.

Mam tę wiadomość, że J°KMć na tey blisko przeszłey Radzie Senatorskiey uskarzać się na mnie in publico Consilio raczył, y resentimentem mi znacznem grozić, iakoby nie wiem iakich przeciwko J°KMci występków reo. Mam to y od dobrych Przyiacioł moich, że na privatnych audientiach Zdraycą mię Dziedzicznym swoim, y innym przytym Titułem, urodzeniu Naszemu naymniey, iako y pierwszy, nienależytym nazywaiąc, ze krwie mey vindictam sobie sumere obiecuie. Jakim żalem musi mię to przenikać, łacno WMMMPan osądzić możesz, który wiesz, iaką wiarą, cnotą y życzliwością służyłem zawsze Je°KMci Panu memu. Znam się do tego, że z Naiaśnieyszego Domu tego tak wielkie w Dom Nasz weszły Fortuny y Honory, za które czemuż-bym miał tak bezecną oddawać niewdzięcznością, będąc sam pełen tychże łask y dobrodzieystw Pańskich. Wmć Mego M° Pana proszę, chciey mi tę miłość braterską in hoc passu pokazać, abyś uniżenie prosić Je°KMci raczył, niech mi iako Pan y Król, uczyni tę sprawiedliwość, a niech wiem, co deliqui? niech się sprawię, niech inauditus non condemnor w rozsądku Je°KMci. W czym

umyślnie posłany P. Branicki WMciMnMnPanu uberius opowié. Nie wątpię, że ta uniżona prożba moia, (która przez JºMci Xdza Biskupa Krakowskiego repulsę przedtym odniosła), znaydzie teraz u JºKMci mieysce. Uprzeyme zatym usługi moie pilnie braterskiey WmćMMPana zalecam łasce. Z Łanczutha d. 19 Septembris, 1664. WMćMºMºPana życzliwy [wł. r.]: Brat y sługa Jerzy Lub.

[Napis zewnątrz]: Jaśnie Wielmożnemu memu wielce Mciwemu Panu y Bratu JºMci Panu Alexandrowi Hrabi na Wiśniczu y Jarosławiu Lubomirskiemu, Koniuszemu Koronnemu, Sendomirskiemu Zatorskiemu Lubaczowskiemu Rykskiemu Niepołomskiemu etc. Staroście.

---

## 58.

**1664. II. 10.** Z pierwotnº wł. rº; z Arch. XXt Czartoryskich, Rkp. Nr. 2757, p. 171.

Rozkaż WMPan z folwarku Pomorzańskiego wydać Pani Piasecki*, Starei Słudze Naszei, Żyta Jęczmienia Chreczki Pszenicy, żeby to wszystko wynosiło Kłode Lwowsko. W Żółkwi 10 Novemb. 1664. Jan Sobieski.

---

## 59.

**1664. II. 30.** Z pierwotnº wł. rº; z Archiwum Lubomirskich, w Bibl. Wilan. dissol.

[List Stanisława Lubomirskiego, do Ojca, Marszałka Wº Korº].

Jaśnie Wielmożny Mnie Wielce Mci Panie y Dobrodzieiu.

Niepodobna wyrazić iako afflictissimus iestem widząc że coraz na gorsze zanosi się, y że nieprzyiaciele WMºPana y Dobrodzieia tak infense dowodzą, wielkie sobie iakieś obiecuiąc po Rzeczypospolitey fulcra. Ale niepodobna, aby sprawiedliwość Boża nie miała retribuere

unicuique quod suum est, y cnocie y złości. Już to tu na orzech przychodzi. Posłowie Woiewództwa Krakowskiego wczora ex Senatus consulto odprawieni, Seymiku ani mieć będą, ani instantiey za WMPanem satisfactum. Powiedziano im, że sądzić Król chce nie swoię, ale całey Rzeczypospolitey kładąc to być sprawę. A Senat, co-by miał mediare, obmutuit; umbra tylko Senatus. Je°Mć Xiądz Biskup Krakowski, z którym ustawicznie czas trawię, y Kuiawski, ci iako mogą, trzymaią. Miałem nadzieię, że Izba Poselska za WMPanem intercedere miała; tu zaś koło tego chodzą, aby z tego nic nie było Mówiłem niektórym życzliwym, ipsi viderint, co y onych w krótce czeka; obiecuią coś, ale boię się, aby byli pares, kiedy na orzech przydzie. Już to tu, iako mogę dociec, nie Buława tylko, ale y Laska, y Kraków, y Wieliczka na placu; dlategom onegdy pisał, aby ieśli WMPan myślisz cum Suo honore, tę Buławę oddał; teraz ani radzę ani odradzam, widząc na co się zanosi. Mnie się przecie zda, że oni to tak magnalia mówią, aby przynamniey Buławę wytargować. Jam wczora był u Królowey, u Pana Woiewody, y powiedziałem im absolute, że WMPan tego nie uczynisz; bo choćbyś WMPan myślał y położyć, nie trzeba się nam z tego wydawać, aby czego więcey nie chcieli. Teraz tego potrzebuią po WMPanu, abyś, ieśli chcesz do tractatu przystąpić, abyś dał Plenipotentiam, którym będziesz chciał z Ichmościów Panów Mediatorów, byle nie jednemu,* bo się propter invidiam ieden tego nie podeymie; a plenipotentiam in scripto każdemu. Uczyń tedy WMPan, co videbitur, a ia omnem fortunam aequanimiter gotowem sequi, maiąc w sprawiedliwości Boskiey nadzieię, że nie da nad cnotą złości praevalere. O co Pana Boga ustawicznie prosząc, iestem nieodmiennie WM°Pana Oyca y Dobrodzieia Obowiązany Syn y uniżony sługa S. Lubomirski.

Dat. 30 Novembris.

Uniżenie WM°Pana y Dobrodzieia proszę, aby tego listu mego nie było u kogo Copiey.

[zewnątrz]: Jaśnie Wielmożnemu mnie wielce Mciemu
Panu Oycu y Dobrodzieiowi Je°Mci Panu
Marszałkowi y Hetmanowi Polnemu Koronnemu.

[Pieczęć dobrze się przechowała; przedstawia tarczę pod mitrą, na pięć pól podzieloną; pole środkowe właściwie jest osobną tarczą pod własną mitrą, w polu pogoń. Inne pola mieszczą odpowiedne herby].

## 60.

[1664.] 12. 10. Z odpisu tego wieku, (1843); z Rkpsu Rogalińskiego.

[List Jana Sobieskiego, Chorążego podówczas Kor° do Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Send.].

À Varsovie ce 10eme Decembre.

Wymówić nietilko wypisać niepodobna, iako się mam za nieszczęśliwego, że mi nie przyszło dosyć uczynić woli y rozkazaniu Wmć Dobrodzieyki moiey. Że iednak nie ze mnie wina, sama WMć moia Dobrodzieyka wiém że uznasz y osądzisz; bo co ze mnie, wiém że nikt y nigdy na świecie żadney rzeczy z tak wielką nie pragnął passią, iako ia szczęścia y honoru tego, którym u siebie zawsze nad własne przekładał zdrowie. Ale iako widzę że szczęście nasze w iednychże nas ieszcze chce mieć terminach, kiedy y tey zazdrościło mi szczęśliwości, która tak małą tilko miała trwać godzinę. Nie wyiechałem ia z domu, aż w sam dzień zaczęcia Seymu,[1]) ustawicznie wyglądaiąc pożądanego responsu. Posłaniec za posłańcem przybiegali tak od Hameleona, girouette, iako y od Vin muscat, abym śpieszył iako nayprędzey; iam przecie zwłóczył iak mógł. Nie mogąc się iednak doczekać, musiałem się ruszyć. A że się wielka kupa różnych i nieproszonych ze mną wybrała przyiaciół, zaraz-em wątpił, aby się mogło dosyć stać woli WMć Dobrodzieyki moiey. Nie potkałem tedy responsu aż pod samym Lublinem; posłałem przecie zaraz przeciwko Mr de Korycki, y tego iuż w Warszawie zastano. Miałem ieszcze y ten sposób, aby było, u przewozu swoię zostawiwszy Companią, bieżéć przodem wrzkomo au jeu de pomme, ale y to nie poszło; bo renard, która ztamtąd tilko o milę mieszkała, dowiedziawszy się o mnie, zaraz mnie przez przyiaciół swych listownym obesłała complementem. Tamże zaraz y od towarzysza du Marchand potkały mię confitury, tam znowu y od vin muscat; za czym y sam iuż z sobą niewiedziała co czynić nieszczęsna beaulieu.

Wymyślić zaś było drogę à ses amis de Mazovie, y o tym wiedzą wszyscy, że z tymi ludźmi iuż od kilku lat żadney nie miewam conferencyi, y w tych też iuż od dwóch lat nie mieszkaią kraiach.

[1]) 26 listopada.

Musiałem tedy tu przyiechać za ustawicznemi różnych ludzi konfiturami.

Jakoż dzieią się sam au Jeu de pomme różne rzeczy. Le renard est tout à fait perdu, et il n-y a pas moyen qu'il se sauve; on en mesle aussy fort avec lui et la Plousac [?], lequel on espère icy de iour en iour. Hameleon veut faire de certaines propositions au Celadon, qui sont, à ce qu'il dit, de la dernière tendresse. Mais Orondate ne veut rien accepter, et il ne veut pas se résoudre à la moindre chose sans voir auparavant son bouquet. On n'est pas encore bien assuré icy, si la diète se rompera, ou si elle aura la heureuse conclusion. Jakkolwiek iednak, Beaulieu zaraz potym będzie sobie bardzo wolną, y będzie miała czas uczynić wszytko, co mu rozkaże son bouquet. Już się też dowiedział tey proposicii de la Girouette et de Hamaleon, qui lui veut offrir une de ses becasses; mais la beaulieu ne veut pas seulement iouer aux cartes avec lui, de quoi hamaleon est très faché. Enfin il y a mille choses à dire la dessus, mais n'y a pas moyen de se fier à des confitures, qui sont souiettes à estre tres souvent mangées.

Co strony karety, iuż cale nie będzie potrzebna Celadonowi, ponieważ nie mogła być na ten Seym. Pisze też bouquet zdanie swoie, iakiego ma zażyć stroiu la Beaulieu, aby się accomodowała szarpa du couleur de feu; przyznaię że-by tak było bardzo dobrze; ale Beaulieu cale iuż o stroiach nie myśli, tak tilko simplement w czerni chodzić będzie, iako naynieszczęśliwszy człowiek na świecie, y któremu tak wiele namarło przyiaciół, że ich do samey nie wyżałuie śmierci.

To co pisała o Hamaleonie Beaulieu, zaklina, aby w wiecznym było sekrecie; boć to przecie idzie o honor towarzysza kupcowego; y o co prosił ten kupców towarzysz tak bardzo, że mu la Beaulieu przez pewną osobę przysiądz musiała. Dosyć na tym, że nie wielkie ma y będzie miała w intentiach swoich Hamaleon od Beaulieu ukontentowanie, bo się mu iuż declarowała, że się cale od wszystkiego chce uwolnić. O co płakał kilka razy Hamaleon, y wszystkich do zatrzymania szuka sposobów. Ale Beaulieu nic nie chce czynić bez wiadomości od swego bouqueta, którego interesa milsze iey daleko, niżeli swoie własne. Proszę tedy na to wszystko o iak nayprędszy respons, a przez pocztę adressuiąc à M^r^ Korycki. Tilko nie trzeba pierwszey opuszczać poczty; bo ieżeliby się Seym miał zerwać, tedy-bym tu w Warszawie nie miał bawić czego.

Jest tu Trik-trak, który tilko raz widział Beaulieu, y to bardzo na zimno, bo się nie chciał y iednego bawić momentu. Jest y la

Casse, którey nie widziała beaulieu, bo chora. Ci tak udaią, że bouquet ma prędko powrócić do fontanny; aby tedy beaulieu mogła pewną mieć wiadomość, uniżenie prosi.

A M^r le Marquis żem moiey listowney omieszkał oddać powinności, nadzieia to prędkiego sprawiła widzenia; co abyś mi z łaski swey odpuścić raczyła, uniżenie proszę; wszak Wmć Dobrodzieyka łatwo sądzić możesz, iako ia sobie łaskę J°Mci obserwować chcę, poświęciwszy się na wieczną usługę WMci Dobrodzieyki swoiey, którey y teraz uniżenie do nóg upadaiąc iestem y będę naywiernieyszym y nayżyczliwszym sługą....

Naywiększą-m tu sobie obiecywał pociechę z widzenia de M^r Korycki, spodziewaiąc się pocieszney relacii o łasce WMci, która się więc nigdy zataić nie może, by się też naybarziey zakryć chciano; ale widzę, że nic nie wyrozumiał, y żadnego mi nie uczynił ukontentowania. Tu także za bytnością w Warszawie y przyiazdem, nawet się widzieć [nie starano], y nie spytano o Beaulieu.

---

## 61.

[1664.] 12. 27. Z odpisu tegowiecznego (1843); z Rkp. Rogalińskiego.

[List Jana Sobieskiego, Chorążego podówczas Koronnego do Maryi Kazimiery Zamoyskiej, Wdziny Send.].

M.S.D. Au Jeu de Pomme, ce 27^eme Decembre.

Pierwsze dopiero tey poczty odebrałem konfitury, z których długo la Beaulieu recolligować się nie mogła, nie wiedząc y nie mogąc zgadnąć przyczyny czemu-by się tak często intencie bouquetowe mienić miały. We wszystkich przeszłych confiturach oznaymowano, że pewna nieodmienna au palais enchanté droga, teraz dopiero w pierwszych, że au Jeu de pomme. Jeśli był iaki w tym sekret, że go było przed Beaulieu zataić potrzeba, to rzecz inna; ieżeli też nie było, toćby to szkoda y Beaulieu do tey przyprowadzić resolucii, którą wziąwszy fermement przed się, na nic się tu declarować nie mogła, przez co do iakich przyszła y przychodzi au Jeu de pomme terminów, sam się więc dowie bouquet. Dosyć, że niemasz y nie było na

świecie nieszczęśliwszego człowieka; bo ią tak chciano angażować au Jeu de pomme, żeby iuż była nigdy nie wyszła; a ona maiąc inne, a stosuiące się z bouquetowemi intenciami pierwszemi, cale przyiąć tego nie chciała, przez co do wielkiey przyszła niełaski. Przyidzie tedy Beaulieu iako nayprędzey opuścić Jeu de pomme, a tam się udać, gdzie iuż oczy poniosą, bo iuż ledwie w głowę nie zaydzie od ustawicznych kłótni, y które iuż do tych przyszły terminów, że iey podobno wieczney nabawią niełaski.

Le Renard est tout à fait perdu; il n'est plus en Pologne, tout le monde l'a abandonné, et tous ses amis sont icy, [et] ne se soucient plus de lui. Pour la Beaulieu elle n'a que trop des amis, qui l'accablent avec leurs differentes persuasions. La flûte iuż chce trzymać z kupcowym towarzyszem; tak się to tych wieków na cudzą spuszczać przyiaźń, którey iako y sam widzę y uznawam, że niemasz tych czasów prawdziwey na świecie.

La Casse iest tu, et c'est lui qui rompt la diète avec ses autres amis, parcequ'il est nonce: il est bien malade, et commence a estre aussi bien mal avec la flûte. L'Egipcienne traite cette affaire par un Espion, qui est icy, et qui promet de faire venir dans ces iours cy la flûte, et qu'il abandonnera tout à fait la vipère. On se cache fort de devant la Beaulieu. Ale iey to za pewne powiedział samże kupców towarzysz, u którego iuż był ze dwa razy l'Espion. Tenże kupców towarzysz przed kilką dni, pokąd ieszcze w lepszych w nim zostawała Beaulieu terminach, siła bardzo mówił o bouquecie, że żadna z niego nie była wina; a potym straszliwie uskarzaiąc się na bouqueta, iako w niczym iego nie chce słuchać rady. Jako kiedy się skarzył przed nim bouquet na różne swoie utrapienia, dawała mu takie rady, aby przynaymniey było uczynić la séparation de biens, a mieszkać przy nim sobie iako przy oycu; iako raz na to zezwalał bouquet, a potym nie wiem z iakiey przyczyny odpisał, qu'il est fort content de flûte, et que c'etait par sa faute et par sa ieunesse, qu'ils ont été mal ensemble et qu'il voulait obeir à la flûte, et faire tout ce qu'il commenderait; et après que la flûte lui a commendé d'aller au palais enchanté, et qu'il voulait loger au palais royale, et un de ses oiseaux de mer a mandé au camerade du marchand, qu'il ne voulait pas ça; owo tysiąc takich rzeczy. To raz powiada, że się skarzy na la flûte y na ses espions, drugi raz pisze, że się nigdy skarzyć nie ma; raz, że chce to czynić, co iey Hamaleon rozkaże, drugi raz, że nie, tylko to, co la flûte; także y owe confitury, co pisował bouquet aux Cerfs et aux Tulipes; y że się gniewał, że raz

Hamaleon powiedział ale ale [może: ‚allez, allez'?], a potym go zaraz zawołać kazał; y różne inne rzeczy; iako y to, że bouquet pisał, że été fort fidèle au Camarade du Marchand; iako to iuż inaczey być miało; y tym skończył, że trudno mam mu radzić, bo zaraz tak odpowiada y odpisuie, que i'ai des conseils bien sains et iudicieux, a ia po staremu tak kocham iak syna; y ieśli nie puścił tego starostwa na prośbę iego, tedy to z takich racyi, których y sam bouquet contradicować nie może; tak sobie widziéć imaginuie Hamaleon; temu się iednak dziwuie, że się daleko stał odmiennieyszym au palais enchanté.

---

## 62.

[1665. . . . . .] Z odpisu Rkp. Bibl. Ossol. Nr. 237, str. 309.

[Epitaphium Satyricum in Joannem Zamoyski,
Palatinum Sandomiriensem.] [1])

Joannes de Zamoscio Palatinus Sandomiriensis,
Magnorum Cancellariorum
Avi et Parentis
Primus et ultimus
gloriae, opum, felicitatis
Successor,
Ducum Ostrogii materna stirpe cretus,
voti publici, fortunarum, ac maturioris vitae
Exhaeres,
hic situs est,
Cui
quantum utriusque nobilissimi sanguinis generositas indiderat,
Totum impar educatio et prava Coëpulonum ac Parasytarum consuetudo ademit.
Joannem Avum
Togatae et Campestris Aquilae summum Moderatorem,
et sui aevi Caesarem,
ad cuius obtutum Barbarus et Christianus Orbis siluerat,

[1]) Umarł 2 kwietnia 1665.

Non solum nomine sed et fido obsequio Regi suo,
a plerisque omnibus destituto, rite expressit;
Utinam caetera saltem adtigisset,
vel propria non addidisset.
In acie intrepidus,
In epulo invictus;
Consiliorum ac pecuniarum impatiens,
ubique levis,
multis tamen proficuus, et nemini noxius,
nisi sibi.
Thomae Parenti
undeni a Patre derelicto,
ipse similiter undenis synchronos, ac 27 annis superstes,
Praecociori sex annorum fato assentari voluit,
utrique tamen iniurius;
Stamen spei Domus in se ipso ultro praecidens,
dum Orgya legitimo Myrto praefert,
Venerem e spuma maris natam, ipse e vappa procreare studuit,
quin et Martis Clypeum Vite retudit,
dum Carolum Gustavum Scandiae Tyrannum
Zamosciae moenibus accubum
pertinaci bibendi contemptu desperabundum
inglorium abscedere coëgit,
posse iacula poculis vinci rara felicitate commonstrans.
Vere Russiae Stator et Liberator
imo et LIBER,
sed neutiquam Baro nec Comes aut Princeps,
cum eiusmodi ventosae Vanitatis bullas glorioso
maiorum exemplo constanter tempserit,
ratus glabrum Elephantem pilosae Hyaenae
longe praestare.
Vest[iment]orum, municipiorum, inter aseclas prodigiose
prodigus, ac sui immemor distributor,
Ipsis quoque Regibus optandas
ac longa patientia fatas [?] decrepitasque opes
Eoque [?] iuventae suae invisas actutum dilapidavit;
Non Unione duntaxat, sed Regione quoque,
Regnum cum Antonio obligariens.
Cui caetera par,
hoc solo infelicior, quod illum vestigaverit,

hunc sua liquerit Cleopatra.
Gentilitiae Hastarum Triadis
verus adumbrator:
per Avi et Parentis cuspides aëra spectantes
ipse suam transversim terrae allisit;
dum post Joannis et Thomae solstitia
improlis mortale subit aequicoctium,
vivere ac bibere simul desinens.
Viator,
si Christianus es,
Apuliensi rore lachrymare.

---

## 63.

[1665. 6. 7.] [1]) Z pierwt° wł. r°; z Archiw. XX^t Czartoryskich, Rkp. Nr. 2757. (list jeden z dwu przylepionych do wewnętrznej strony okładki).

[List Jana Sobieskiego, do żony].

1. We wsi pod Garwolinem, w niedzielę po południu.

Wszystkie duszy pociechy, Jedyne serca kochanie, nayśliczniey-sza y naywdzięcznieysza Marysienku.

Skarzę-ć się moia złota Panno, naprzód żem snu na oczach przez całą nie miał noc; tęskno zaś tak, że tego ani wyrazić ani wypisać podobna. Choćby nie chciała Jedyna Jutrzenka, iużby teraz przyznać musiała, że affekt y miłość wiernego iey zawsze Celadona nie zmnieysza się, bo iey coraz to więcey przybywa, ieśli to tylko można; bo

[1]) Zważywszy wszystkie okoliczności i nadmienienia w tym liście, mam go za pierwszy list Sobieskiego, pisany do Maryi-Kazimiery jako już do żony. Przypada przeto bezpośrednio przed listem, który zamieścił Helcel w wydaniu swojem jako 6^ty części I^ej na str. 7. Potwierdza list ten jeszcze raz ten domysł, że zaślubienie Maryi-Kazimiery i Sobieskiego odbyło się tajemnie już w maju 1665. (jak to Teatrum Europ. IX, 1535. podaje); a tylko aby koniec położyć obmowiskom ludzkim, na które się Sobieski w liście swym z 14 czerwca (Helc. I. 7. str. 8) tak cierpko żali, urządzono na 6 lipca jawne i ogłoszone pobłogosławienie małżeństwa przez Nuntiusza, i głośne przenosiny. Kierunek podróży z Warszawy ku Rusi, nocleg w stodole, potwierdzają, że list w tych które przyjmuję czasach był pisanym. Niedziela przypadała na 7 czerwca; we wtorek, 9° uznał już Helcel, że Sobieski był już w Pielaszkowicach. Tak więc datę listu tego na 7^ty czerwca przyjąwszy, wszystko pozostaje w zgodności. Po kim Sobieski miał Starostwo Gniewskie, dotąd odszukać nie powiodło mi się.

przyznam się, że gdyby mię kto zmęczył, tedy-bym inaczey powiedzieć nie mógł, tylko że tego sam zgadnąć nie mogę, ieśli teraz barziey kocham, czyli pierwszego dnia od poznania mego; bo oba te czasy są y były au plus haut degré miłości. Jakom tedy iest nieszczęśliwy bywszy oddalonym na tak długi czas od serca mego, od wszystkich delicii życia mego, snadno uważyć może naywdzięcznieyszy bukiet.

Pierwszy nocleg w Dziecinowie dość mieliśmy nieszczęśliwy; bo moiey w stodole zapomnieli prochowniczki, a Borzechowskiemu w drugiey ukradli kontusz, czapkę y bóty. Dziś w Zelechowie nocować mam wolą, dwanaście iuż mil od wszystkich pociech moich. Jako to tedy moia ciężka musi być droga, y każde prawie stąpienie końskie, które mię oddala od tego, dla którego tylko żywot mi iest miły!

Przywiley na Starostwo Gniewskie każ WMć moia Panno napisać, y dać go do podpisu bez daty, to iest z okienkiem; prosić też o to imieniem moim Królowey JeyMci, aby z tamtąd byli zwiedzieni* ludzie P^a Debuiego, a żeby do czasu dał tam swoich M^r Korycki, póko z mego nienadeydą Reimentu ludzie; inquantum-by tamta miała umrzéć osoba. A to dlatego naybarziey, aby ztamtąd nie powywożono y nie powyprowadzano bydła y inszych sprzętów. Pieniądze nam należące niechay będą au palais enchanté. Co za kitayki y materie ztamtąd będzie przywieść, inną oznaymię okazią, bom teraz y nie spał, y głowa boli, y tęskno, że się niczego na świecie niechce. Guzik na znak posyłam, których-by trzeba 18, en facette żeby były diamenty, w każdym guziku pięć, ale tak spaianych, żeby małoco złota widziéć było. Niech-że tedy nam prędko znać daią, wiele-by to kosztować mogło. Zegarek ia à M^r de Noyers zapłacę, skoro go przywiozą ze Gdańska; racz mi go WMć moie serce odsyłać, sama się zaś racz starać o śrebrny dla Panny Ciraki. Zdrowie nadewszystko zalecam Wmci moiey Pannie, o które prosiłem y Rodzonego naszego. Dla-Boga, nie opuszczać czasu, ieśli Wmć mnie y siebie nie chcesz zgubić.

M^r Chevalier wyprawuy Wmć moia Panno do mnie iako nayprędzey, bo cale nic potym trawić mu się tam w Warszawie, o konie też łatwiey w naszym kraiu, byle się tam iakokolwiek zawlókł; niechay tego czasu do polowania nie opuszcza, nad który niemasz nic pięknieyszego. O kucharza pisać dobrego dla nas do Paryża, a tymczasem przyiąć iakiego-kolwiek, byle francuza, y przysłać go par M^r Chevalier, którego obłapić odemnie uniżenie proszę. Pour Hautesville* pytać się o iaką karytkę albo rydwanik, o 200, albo 300 naywięcey, a ia się o konie starać będę. Wszystkim Ichmć łaskawym na mnie niski odemnie pokłon.

PP. Doktorowie niech mi przyszlą na piśmie proceder swóy, iako sobie z Wmcią postępować będą, y iak długo.

À Mr l'Ambass.* mes très humbl. respects.

---

## 64.

**1665. 7. 2.** Z odpisu w. 19; z Rkp. Bibl. Ossol. Nr. 1662.

[List Jana Sobieskiego, Chorążego Kor° do siostry Katarzyny Xiężny Radziwiłowej].

w Warszawie 2a Julii, 1665.

Madame. Tak nieczęstego y tak długiego z sobą się niewidzenia nie mogła tylko tak wesoła, a tak szczęśliwa nagrodzić okazya. Oto y mnie przychodzi do tego terminu, który równie z śmiercią, iako widzę, każdemu od Pana Boga naznaczony. Nie mogąc tedy tak wielkiey, y tak zdawna pożądaney, a nie tayney WXMci, w iednym sercu moim zawrzéć radości, udzielam iey WXMci iako nayukochańszey y iedyney siestrze mey, a tey ieszcze, któraś mi prędkiego, a takiego, któreby z moim zupełnym mogło być ukontentowaniem, życzyła postanowienia. Przyieżdżay-że tedy WXMć iako nayprędzey widziéć teraz to, czegoś tak życzyła; bo przyznam bezpiecznie, że nad się sczęśliwszego na świecie nie widzę i nie imaginuię człowieka. Wiem że tam siłaś miała mieć około tego WXmć, y różnych nowin, ale te wszytkie były nieprawdziwe; bo z różnych rozmaitych ludzi pochodziły interessów. Króla J°Mci wtorkowy iuż nieodmienny do Woyska wyiazd, [1]) iako y tak nieludzki Zamoyski z JeyMćPanią proceder, [2]) przy takiey w Oyczyznie naszey mieszaninie, niespodziewaną mi tę nigdy zbliżyły pociechę, którey inszego y spokoynieyszego czasu z wielkim bym był musiał oczekiwać utęsknieniem. Będę tedy z tą moią fortunną godziną, by do ostatniey wyiazdu Króla J°Mci wiliey, na szczęśliwą WXMci oczekiwał bytność, którey iestem tak pewien, iako to, żem iest Waszey Xcey Mci MWMci Paniey y kochaney siostry nayżyczliwszym Bratem y nayniższym sługą J. Sobieski.

[1]) Pisał list ten S. we czwartek; a rozkład czasu dokładnie dotrzymanym został. Według Gazette de France bowiem, (obacz niżej), ślub Sobieskiego z Maryą-Kazimierą odbył się w poniedziałek 6° lipca; nazajutrz 7° we wtorek, były przenosiny, a wieczorem tegoż dnia Król ruszył ku Obozowi.

[2]) Porównaj list Sobieskiego do Wdziny Sandomirskiej 1664. 6. 5.

[w odpisie Wereszczyńskiego. (Rkp. Akad. Krak.) znajduje się następujący, acz nic nie znaczący dopisek]:

Do Xcia J°MciMMPana y Brata nie piszę, bo tu nam prędką Xcia J°Mci obiecuią bytność. Xstwu Ichmciom starszym y młodszym nieodmienną do usług ofiaruię powolność.

---

## 65.

**1665. 7. 6.** Z Rkp. Wil. ‚Wypisy z gazet zagr.' str. 325.

Gazette de France 14 Août 1665, p. 785.

Varsovie 10 Juillet.

Le 4 de ce mois le Sieur Pac, Grand-Chancellier de Lithuanie, présenta au Roy de Pologne deux Compagnies de chevallerie, un des Cosaques et l'autre des dragons, qu'il a levé à ses dépenses pour servir contre le Sieur Lubomirski: Sa Maiesté Polonaise les trouva si belles, qu'Elle les a gardé pour demeurer près de sa personne et l'accompagner à l'armée.

Le 6 le Nonce de Sa Sainteté fit dans la chapelle du Palais les cérémonies du mariage entre le Sieur Sobieski, Grand-Maréchal du Royaume, et la Palatine de Sandomierz, veuve du Comte Zamoyski,[1]) en présence de Leurs Maiestés, de l'Evèque de Beziers, Ambassadeur extraordinaire de France, et de toute la Cour. Le Roy fit le festin de noces, où se trouva la Reyne avec ses deux Ministres, les Senateurs, et la plus-part des Dames; ensuite de quoi il y eut bal, qui dura toute la nuit. Le lendemain Leurs Maiestés conduisirent la Mariée chez son epoux, qui leur donna, et à toute la Cour, une splendide collation. Et comme le Roy avait fait partir sa maison, il passa la Vistule sur le dix heure du soir avec la Reyne, qui l'accompagna iusqu'à Bialolenka . . . .

[1]) Patrz przypisek Helcla do listów Sobieskiego z dni 9° i 14° czerwca 1665, (str. 8 i 10).

---

## 66.

[1665. 8. I.] Z wł. r. Z Rkpsu Rogalińskiego, I.

[Sobieski Jan, do Króla Jana Kazimierza].

Sire

Też y ia od Podiazdu mego miałem wiadomość, że we czwartek stanął u Wisły; zaraz tedy zwieczora wyprawiłem P. Starostę Chęcińskiego w ośmiu Chorągwi przed sobą; rozumiem, że na świtaniu stanął w Dąbrowie, gdzie aza kogo zostanie ieszcze. Ztamtąd przed sobą wyprawi Podiazd mocny aż do samey iego przeprawy. Dałem ordinans y P. Kobyłeck[iemu], aby mu tey dopomógł drogi, bo sam tylko wmili był od nas. Sam zaraz idę w tropy za P. Starostą Chęcińsk. Na południe stanę pod Radomyślem, milę po tey stronie Dąbrowy, gdzie iuż pewno o wszystkim zastanę wiadomość, y ieśli iaka zdarzy się okazia, pewnie oney nie zamieszkam. Statki do przeprawy zbierać rozkażę, y na tamtę aż stronę Wisły podiazdy wyprawię. Pod Opatowcem przeprawę sam wszyscy chwalą. Uniżenie tedy proszę, abym miał wczesną około tego od Waszey Król. Mści wiadomość. Nieiaki P. Mielecki, Dziedzic miesca tu tego, który przedtym służył w Reimencie Raytar[skim] P. Lubomirsk[iego], twierdzi, że się przeprawiwszy przez Wisłę miał obrócić albo ku Wiślicy, albo ku Warszawie. W godzinie, we dwóch, co będę miał świeżego y pewnieyszego, nie omieszkam oznaymić, Jako

Waszey Królewskiey Mści Pana y Dobrodzieia mego naywiernieyszy y nayniższy sługa J. Sobieski.

W Mielcu, o piątey, w Sobotę. [1])

[napis zewn.]: Au Roy.

[1]) Jako wykazują listy zamieszczone u Helcla, cz. III. 21 i 22, (na str. 22 &) był Sobieski 28° lipca 1665, (we wtorek) w Nisku, a 5° sierpnia już przeprawiał się pod Opatowcem; sobota więc pomiędzy tymi dniami jest 1szy sierpień 1665.

## 66.

**1666. 3. 30.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 157.

Jaśnie Oświecony Xiąże Mści Panie Wojewodo Wileński
Móy Wielce Mściwy Panie y Bracie.

J°Mść Pan Michałowski, nietylko iure naturali należąc, ale Testamentem zeszłego niegdy P^a^ Fasciszewskiego maiąc sobie Summę legowaną na wsi Hlebowiczach, którą teraz W. X. Mść snać za opaczną iakąść relacyą, odebrać mu ordinować raczyłeś, recurrował do mnie o intercessyą do W. X. Mści; którą ia poufałą Braterską moię, samey inhaerendo słuszności wnosząc, upraszam, żebyś W. X. Mść, nie condescenduiąc w dalsze disquisitiones iurium, ile w tak iawney y dowodney rzeczy, w odbieraniu pomienionych Dóbr supersedować rozkazać raczył. Pewienem tedy, że to ipsa suadente W. X. Mść uczynić zechcesz: Mnie w swojey Braterskiey łasce y miłości chowaiąc do którey się z powolnemi usługami memi pilno oddawam.

Waszey Xcey Mści WM°Pana i Brata Życzliwy zawsze Brat y powolny sługa JSobieski.

W Żółkwi D. 30 Mara 1666.

---

## 68.

**1666. 7. 13.** Z odpisu spółczesnego, ze Zbioru ‚Klokociana'; Rkp. Bibliot. Suskiej.

[List nieznanego z imienia autora, prawdopodobnie Wojskowego Artyleryi Królewskiej, donoszącego o ciężkiej porażce Królewskich u przeprawy Montewskiej]. [1])

Z Padły d. 13 July 1666.

Miasto Tractatów zbito rano Draganią wszytkę. Król J°Mć dziś podstąpiwszy z Kawalerią y Woyskiem Litewskim pod wieś Padły,

[1]) Jakkolwiek przygoda Montewska dość szczegółowo opisaną już jest przez samegoż Jana Sobieskiego w liście jego do żony z dnia 14 lipca 1666, zamieszczonego w wydaniu Helcla na str. 73, mniemam jednak, że dalsze spółczesne o niej wiadomości i świadectwa nietylko nie będą zbytecznemi;

nie czekaiąc na Działa y Infanterią, przez niecnotliwą czyiąś radę, kazał zaraz Dragoniey przez przeprawę, co się zowie Montwy, przechodzić. JmPan Marszałek nasz Koronny przywodził. Udawano Królowi J°Mci, że tylko mała przeprawka Montwy, y niegłęboka; ale się barzo nasi oszukali, bo na dwóch mieyscach na koniu pływać potrzeba.

Naypierwey pułk Pana Strażnika, Chorągiew iedna Tatarska przeszła, Regiment Pana Bokuma, Bryona, Hetmański, Dragański, Pana Pisarza, Starosty Kaniowskiego, JmćPana Marszałka Koronnego, także Chorągiew JmćPana Starosty Parczowskiego, (któremu Porucznika zabito), te przechodziły.

Nieprzyiaciel w szyku wszytek stał. Pierwey niż Król J°Mć te Regimenty na przeprawę posłał, wysłał do nich troche przedtym Pana Starostę Nurskiego, że chce Król J°Mość z nimi tractować; a nieprzyiacielska strona miała Koło, y nie spodziewali się Króla J°Mci, gdyż tak insperate naiechał, bo miał Król J°Mć z nimi o kilka mil tractować. Dano znać do Koła; oni nie wysłuchawszy Pana Starosty Nurskiego, do koni Wodztwo Krak. y inne się porwało, tak że nię przyszło naszemu Panu Marszałkowi uszykować kilku Chorągwi za przeprawą. Chwała Bogu, że sam zdrów uszedł. Jak wsiedli na naszych naypierwey Polskie Chorągwie, nasze zaraz wnogi wzad, Draganią w błocie potratowano; iedna Dragania dała ognia; y adversa pars dała ognia barzo dobrze; iak wzięli naszych na szable, tak te wszytkie Regimenty wycięli; a tak siekli, że żadny nie miał iedney rany abo dwóch, ale każdy trup miał po ran trzydzieści, dwadzieścia, naymniey 6, 7. Mało co zostało się z pod Regimentów ludzi; Chorągwi kilka wzięli Nieprzyiaciele. Obersztleytnanta Pana Bielińskiego zabito, Maiora Torka zabito, drugiego brata, Kapitana Torka zabito, Maiora Pana Bryonowego zabito Monsieur Dorsak, Pan Bryon ledwie uszedł y Starosta Parczewski, Pana Chełmińskiego posieczonego w rękę prawą poimano, bo go iego brat eliberował, Kapitana Sakina zabito, Kapitan Tarszycki na śmierć leży, bo ma ran ze trzydzieści, S[t] Germain utonął, Jmć Denkien* szczęściem wyszedł

ale przeciwnie muszą być pożądanemi, choćby tylko drobnych szczegółów nowych dostarczały; zwłaszcza jeżeli pochodzą od coraz innych, od siebie wzajem nie zależnych, a dobrze rzeczy świadomych sprawozdawców, jakim autor powyższego listu był bez zaprzeczenia. Do uzupełnienia wiadomości, a jakoby obrazu tej potrzeby, przypomnieć jeszcze należy opowiadanie Paska, takoż świadka naocznego i udział w wypadku biorącego; (str. 232. wyd. Lachowicza); tudzież Kochowskiego, Annal. Clim. III, 236. Z innych pism dość licznych i ciekawych do sprawy Lubomirskiego, a w tymże zbiorze ‚Klokociana' się znajdujących, nie pozwalam sobie wciągać do swego zbioru jak tylko tych kilka, które bądź wyraźnie mówią o Janie Sobieskim, bądź treścią swą bezpośrednio go sięgają.

w szyku, pod iego koniem popręgi porwane były, Maiora Sokołowskiego zabito, Bieganowskiego zabito, JmćPanu Marszałkowi wszytkich Poruczników y Chorążych wybito.

Interim myśmy przyszli z Altelerią, z dział uderzywszy kilkadziesiąt razy, spędziliśmy od Przeprawy Nieprzyiaciela, aleśmy iuż po harapie przybyli kwadrancem. Co za rozum bez rydlów y siekier za przeprawę tak straszną przechodzić? Gdyby te apparamenta mieli, mogli-by iaki Szancik wyrzucić, y nie było-by tak siła szkody w ludziach. Draganiey Litewskiey było także pięćset, mieli z sobą trzy Działa, y te zgubili, bo ie Nieprzyiaciel wydawił. Cały czas Woysko, iak nasze tak y onych, stało w szyku. Strzelano od Nas z Dział mocno, ale nisko niosły, ledwo tam kogo zabito. Wszyscy narzekaią y przypisuią JmPanu Marszałkowi to nieszczęście, że on radził Królowi J°Mci za przeprawę przebywać.

Po tey nieszczęsney klęsce naszey przysłali Nieprzyiaciele do Króla J°Mci Pana Tumińskiego y Pana Beidowskiego, żeby im Król Jmć przebaczył, że się tak stało, bo to tylko nasze Chorągwie były Hultayskie iakieś, ale nie Woysko; a Pan Pisarski z Panem Poznańskim do szabel się porwali, którzy Pułlicek* miał pierwszy do przeprawy, a P. Polanowski w też tropy za nim.

Teraz Armistitium mamy mieć z sobą do iutra do południa, y Commissarze ich maią przyiechać na Tractaty, ieżeli będzie amnistia. M^r Cursilie Francuz ledwie się wydrwił na małym podiezdku y lichym. Przy przeprawie maią sypać w nocy szańce, także y my będziem ie sypać z naszey strony. P. Starosta Nurski referował, że kiedy z JmćPanem Lubomirskim o czemkolwiek mówił, on mu odpowiedał, że to nie iego rządy, że on sam Ordynansów słucha, et his similia, etc.

Co powiadaią, że cztery tysiące zginęło ludzi w tey potrzebie, ia kładę dwa pewnych; wszyscy tyrańsko.

[Na zewnętrznej stronie arkusza położony napis pismem odmiennem, a w zbiorze tym powtarzaiacy się jeszcze kilka razy:

»Dla JmPana Stolnika Płockiego.«

A że Stolnikiem tym był, a przynajmniej mianował się i pisał obok Łosia Władysława, w r. 1669 także Kazimierz Krzysztof Kłokocki, naprowadza to na wyjaśnienie, dla czego zbiór cały, z którego powyższe pismo odpisane, otrzymało nazwę ‚Klokociana.‘]

## 69.

**1666. 7. 14.** Z odpisu spółczesnego; ze zbioru ‚Klokociana', w Bibliot. Suskiej.

[Gazetka] Z Obozu 14 Julij 1666.

JmćP. Rumelski prawie na czas Expeditiey przybył do Inowrocławek, gdzie zginęło naszych na trzy tysiące, takim sposobem:

Po wysłaniu z pod Konina PP. Commissarzów z punctami do Woiewództw y Woyska, ruszył się y J°KMć ku Pakości{u}; upewniał iednak tym, że nie będzie następował na nich. Kiedyśmy przyszli pod Nolczyn, mil cztéry od Pakości, nazaiutrz, w dzień Ś. Małgorzaty, rano, rusza się Woysko pod Strzelną. Rozumieli wszyscy, że tam stać miało; aże ztamtąd prosto ku Inowrocławku ciągnęło do przeprawy, chcąc onę ubieżéć. Litewskie Woysko szło w przedzie; ci przyszedszy nad przeprawę, przeprawili działek 5, y Piechoty kilkaset, Harcownika także się przeprawiło z kilkaset; napadli na zadniego, który przeprawy bronił; tamże się z nimi z-cierali. A PP. Związkowi y Woiewództwa na ten czas mieli Koło pod Pakością, chcąc, concludowawszy, wyprawić z ostatnią declaratią do J°KMci PP^w Commissarzów. Jako tedy dał znać, że iuż Woysko nad przeprawą, co żywo z Koła do koni, kto mógł przyść, to w pole do przeprawy. Dlatego się długo nasz Harcownik ścierał z nimi, że nie mieli koni u Koła. Nasi też się poczęli przeprawiać: Draganie wszytkie się przeprawili; z Regimentów: Bokunów, Bryonów, P^a Marszałka Koronnego, P^a Wdy Krakowskiego, P^a Wdy Ruskiego, P^a Sieniawskiego, y P^a Starosty Kaniowskiego. Polskich trzy pułki: P^a Marszałka Koronnego, P^a Strażnika Koronnego, y P^a Strażnika Polnego. Pan Marszałek z niemi się przeprawił, y P. Chełmski, Pułkownik. Z tamtey też strony zebrało się było iuż ze trzy Pułki. Uderzyli zaraz na naszych obses, wprzód na prawe skrzydło Chorągwi trzy, potym na wszytkich zaraz; przełamali za pół-kwadransu, Polskie odwodem poszli; Dragonią sami starli końmi, która wtyle ich była uszykowana, y tam wszytka zasiadła. Officierowie wszyscy zginęli, rzadko który uszedł. Pana Sokołowskiego, Maiora zabito. P^a Tusyckiego (?) posieczono barzo, nie tuszą mu żywota; y P^a Chełmskiego, Pułkownika, ten się wyleczy. I w Chorągwiach znaczna szkoda Polskich y Tatarskich: Porucznika z pod Chorągwie P. Starosty Parczewskiego zabito,

y Towarzystwa niemało z pod różnych Chorągwi. Wczora cały dzień trupa wożono dziewięcią wozów furmańskich, a każdy trup miał 20 albo 30 ran; tyrańsko sieczono.

Wczora znowu poczęli tractować, rozumiem że y doydą tractaty; lubo się ruszył P. Lubomirski ku Brzyściu Kuiawskiemu. My tu dziś postoim. Daley có się będzie działo dam znać niemieszkanie.

---

## 70.

**1666. 8. 13.** Z Archiwum krajowego we Lwowie. Ex act. Castr. Osviecim. Relationum, libro 75, pag. 347.

[Oblata literarum Regis ad milites emanatarum.]

Jan Kazimierz z Bożey łaski Król Polski, Wielkie Xiąże Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflantskie, Czerniechowskie, a Szwedski Gottski, Wandalski Dziedziczny Król.

Wszem wobec y każdemu zosobna, komu to wiedzieć należy, a mianowicie Wielebnym, Wielmożnym, Urodzonym, Dignitarzom, Urzędnikom, Starostom, Dzierżawcom y wszytkiemu in genere Rycerstwu, y Obywatelom Państw naszych Koronnych, uprzeymie y wiernie nam miłym, oznaymuiemy: iakośmy nie żadną i nie inszą intentią Woyska Nasze in ipsa viscera Regni wprowadzili, tylko abyśmy związek Oyczyźnie nader szkodliwy rozwiązali y Ubogich Ludzi od nieznośnych aggrawacyj uwolnili, tak po rozwiązanym szczęśliwie za łaską Bożą teraz świeżo Związku, y po uspokoieniu wewnętrznego zamięszania, cośmy się starali, abyśmy Woyska ex visceribus utrapioney Oyczyzny ku Ukrainie wyprowadzili; iakoż de facto ordinowaliśmy Woyska wszytkie pod Krupę nad Chorynią będącą, im obozem za pięć niedziel stanąć, y tam przyrzeczoney za trzy Ćwierci zapłaty czekać rozkazali; y takowy Ordynans od Wielmożnego Woiewody Krakowskiego Wodza swego wzięli. A że Nas iuż dochodzą głosy, że się większa część Woyska po Polscze rozbiegła, y Ciągnienie sobie bardzo dalekie umyślnie wynayduią, przez co do ostatka Polska zniszczeie: Tedy My iako się przed całą Koronną Polską oświadczamy, iż to nad wolą naszę y mimo Ordynans Wielmożnego Woiewody Krakowskiego dzieie się, tak naradziwszy się z wiernemi

Panami Radami Naszemi, przy nas na ten czas będącymi, wszytkich takowych lubo Pułkami lubo Chorągwiami idących, którzyby się ciągnieniem zdrożnym y dalekim nad ordynans Wielmożnego Woiewody Krakowskiego Państwa* Naszego pustoszyć ważyli, ex Consilio Senatus, stosuiąc się do prawa pospolitego y woyskowych artykułów, znosić pozwalamy. A Rotmistrzów; lubo Pułkowników albo Namiestników ich, do Nas pro executione odsyłać roskazuiemy. Gwoli czemu w niebytności Wielmożnego Woiewody Krakowskiego Hetmana Wielkiego Koronnego takoweż Uniwersały swoie Wielmożny Sobieski Marszałek Wielki, iako y Hetman Polny Koronny wydaie; który Uniwersał tak Nasz, iako y Wielmożnego Marszałka Wielkiego y Hetmana Polnego Koronnego, aby tym prędzey wszystkich wiadomości doszedł, roskazuiemy Urzędom Grodzkim y Mieyskim na mieyscach zwyczaynych ieden drugiemu posyłaiąc publikować. Dan w Warszawie Dnia Decima Tertia miesiąca Sierpnia, Roku Pańskiego MDCLXVI Panowania Królestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego XVIII Roku.

Jan Kazimierz Król.

---

## 71.

**1666. 8. 16.** Z Archiwum krajowego we Lwowie. Ex act. Castr. Osviecim., lib. 75, pag. 344.

[Oblata Literarum Campiductoris Regni ad Milites].

Jan na Złoczowie y Żółkwi Sobieski Marszałek Wielki y Hetman Polny Koronny, Jaworowski, Stryiski, Kałuski etc. Starosta. Ich Mościom Panom Pułkownikom, Rotmistrzom, Porucznikom y ich Namiestnikom w służbie woienney Jego Królewskiey Mości y Rzeczypospolitey zostawaiącym przy zaleceniu chęci moich Braterskich: W niemałym u Jego Królewskiey Mości y u mnie samego być musi podziwieniu, że Waszmość Panowie z Woli Jego Królewskiey Mości od Jego Mości Pana Woiewody Krakowskiego wyraźny pod Jaroszynem nad Wisłą odebrawszy ordynans: zaraz na tamtę stronę Wisły przeprawić się, y iść pod Krupę na mieisce naznaczone, nie wkraczaiąc w żadne Woiewództwo z tey tu strony Wisły mieli; teraz żeście Waszmość nad wolą y wyraźny ordynans Jego Mości Pana

Woiewody Krakowskiego wkroczyli w Krakowskie, w Sandomirskie, Mazowieckie, Płockie y innne Woiewództwa, tym samym przeciwko ordynansowi wykroczyliście. Przetoż władzą y powagą Moią surowie napominam y przykazuię, abyście Wasz Mość za wzięciem tego Uniwersału mego, zaraz iako nayprościeyszy przedsięwziąwszy trakt, we wszelkiey skromności tam pośpieszali z mianowanych Woiewództw, kędy raz naznaczył Jego Mość Pan Woiewoda Krakowski: pod Krupę iść y ściągać się. A ktobykolwiek znalazł się, wydanym in eo sensu Jego Królewskiey Mości Uniwersałom y memu teraźnieyszemu sprzeciwiaiący, takowy każdy iako nieposłuszny y lekce poważaiący ordynanse Hetmańskie, bez żadnego respectu podług ostrości artykułów woyskowych sądzony y karany będzie. Na co dla lepszey wagi Uniwersał teraznieyszy ręką własną przy pieczęci moiey utwierdzam. W Warszawie Die Decima Sexta Augusti, Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo Sexto Anno. Jan Sobieski.

---

## 72.

**1666. 9. 20.** Z odpisu Tek Naruszewicza, rok 1666, T. I. Nr. 291.

Ex mss. Arch. Stan. Aug. Reg.

Kopia listu pisanego od Doroszeńka, Hetmana Zaporowskiego, do JmćPana Marszałka W°Kor°, z Czehryna.

Jeśli się o co naybardziey staram, iako żebym dobrego ku sobie moich faventów nie naruszył affectu. Lecz dopiero od wszystkich Woysk J°KMci Starszyzny będąc przymuszony, rad nie rad, do J°KMci, PMM°, w znacznych, od Ichmć Panów Żołnierzów na ten czas w Ukrainie zostaiących, Kozakom poczynionych krzywdach supplikować muszę; przez co acz na siebie zaciągać niechęć. Ale kiedy mi ustawicznie supplikami gryzą głowę Kozacy, y aż nazbyt mię uciążyli, zgoła invitus wysyłam posłańców moich; acz pospolicie, że veritas odium parit, wiem to dobrze. W tym tedy y do WMćPana y Dobrodzieia recurro, wielce upraszaiąc, abyś powagą swoią chciał się w to włożyć, iako-[by] Ichmć modestius, a nie tak severe z tym narodem naszym chcieli postępować; gdyż iednemu albo dziesiątemu

stanie się krzywda, a drudzy to bacząc, a co większa słysząc na się pogróżki, y na zdrowia ich przechwałki, czego wszystkiego non exprimo, iuż wszystkie chudoby porzuciwszy, gdzie kto rozumié, uciekaią; a potym zruszywszy się z domu swego Kozak, do czego się rzuci, subsit alto WMćPana iudicio. Chodził WMćPan z Woyskami za Dniepr spólnie z Jmć Panem Teterą; tam z łaski Bożey szczęśliwie res cesserunt WMci, a to wszystko dexteritas y modestia WMci sprawiła. Tu na tey stronie ieden zakłócił y wzruszył Pospólstwo, (kto temu przyczyną, niechay go Bóg sądzi), aż cała Korona z Woyskami Kozackiemi, Tatarskiemi, z niemałą Oyczyzny szkodą, zaledwo, rozruszony ugasili ogień. Ztąd poznać, że u tego mniey uważnego narodu więcey może łaskawość, a niżeli srogość. To przypomniawszy moim błahym rozumem, życzyłbym lepszego z Kozakami obeyścia, inaczey y mnie życzliwego Rzptey sługę, y wiernego J°KMci Poddanego, w niebezpieczeństwo od samychże Kozaków podadzą, y naród gdy in desperationem przywiodą, Ja muszę biedny zostać na koszu.

Nietrzeba-by więcey życzliwości od IchmćPanów Woyskowych Oyczyznie, kiedy-by pod ten czas, gdy się dobrowolnie całe Zadnieprze poczęło skłaniać, mało mi, pobliżu stoiąc w Ilińcach, dali pomocy. Ale że tey expostulować nie mogłem, musiałem do Krymu po Ord posiłki posyłać, których y nazbyt siła przyszło; ale większy z niemi kłopot, a niżeli pomoc; a Ichmć nietylko mi nie chcieli roboty woienney dopomódz, ale y Kozaków do boku mego zgoła nie puścili, powiadaiąc, że iuż dotąd waszego Kozactwa.

Około uprowiantowania Fortec pilnego na rozkaz J°KMci, y na ordynans J°MćPana Wdy Krakowskiego, przyłożyłem starania, y wydałem do pułków Uniwersały. Lecz Ichmć postanowiwszy się po miasteczkach, nie dopuścili dawać proviantu. W czym nie mnie, ale ludziom J°KMci na garnizonach zostaiącym, krzywda. Co WMćP^a^ doniosłszy, etc. Cale życzliwy y uniżony sługa Piotr Doroszeńko, Hetman J°KrMci Woyska Zaporowskiego.

---

## 73.

**1666. 10. I.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1666, Tom II, Nr 2.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Kopia listu pisanego od Doroszeńka, Hetmana Zaporowskiego, do J°Mci Pana Marszałka W°K°, z Czehryna.

Nie mnieyszą ztąd assumo pociechę, że na moię zaniesioną prośbę otrzymałem resolutią od J°KrMci, z czego informatus iako wierny J°KMci poddany pro viribus nieleniwo agam agenda, woli Pańskiey accomoduiąc się, y tak z Nieprzyiacielem Moskalem postąpię za Dnieprem przy Boskiey pomocy, żeby Ichmciom Panom Kommissarzom naszym smarowniey poszły Traktaty. Nie mogąc zrazu Dyneckim* y Moskiewskim wydołać siłom, a Woysk J°KMci Koronnych w Ukrainie zostaiących in summa necessitate nie zruszyłem z stanowisk na posiłek, wyprawiłem do Hana J°Mci, prosząc o cztery, a naywięcey o pięć tysięcy Ordy; Han zaś J°Mć, iako dopiero Tatarowie attestantur, nimio ductus favore, z Nuradin Sułtanem J°mcią, y z przydanymi dwoma Sułtanami, wielkie Ord mnóstwa wysłał, że ledwo kiedy tak wielka ich była potęga. Których wyprawię za Dniepr; ale mnie przytomnego w Woysku affektuią; w czym acz odmawiam się, że tego bez wyraźney woli J°KMci uczynić nie mogę, iednak kiedy się naprą, muszę być po ich woli, postrzegaiąc tego, żeby niewidząc przy mnie doskonałego Woyska, nie zechcieli Ukrainie y Państwu J°KMci inferre violentiam. A ieśli coactus póydę za Dniepr, aby mi J°KMć nie chciał vitio vertere, wielce WMć Dobrodzieia mego upraszam: racz J°KrMci y wszystkim to uważyć, że nie maiąc Ja siły, tak skakać muszę, iako mi zagraią. Zgoła w wielkich zostawam obrotach; iuż accomoduiąc się onym, wszystką wysiliłem chudobę, musiałem y Oycowskiego zbioru nadprószyć, a na to z nikąd nie mam poratunku. Przynaymniey żeby w Starostwie Czehryńskim mogłem się wspierać przy tak rzęsistych rozchodach; a naybardziey żeby excypowane od wydawania proviantu było, y inducta, iako antecessorom moim, bez przeszkody militet na woyskowe expensa; gdyż ieśli y daley IchmćPanowie Starostowie nie dopuszczą mi się tą łaską J°KMci cieszyć y wspierać w tak wielkim moim niedostatku, muszę y dóm porzuciwszy prostować do nóg J°KMci.

Z między Tatarów niektórzy wyrywaią się iakoby z niechęcią przeciwko Polszce, ale temu się zabieży, bo im o to widzę idzie, że się bez nich odprawuią Traktaty z Moskwą. Szyrynbey ustąpił z Krymu, stoi na granicy Czerkieskiey, acz się poniechęcił z Hanem J°mcią nowym, atoli przeprasza onego; nie wiém, co daley będzie; posłałem do Krymu dla wiadomości; ztąd cokolwiek interveniet, dam znać WMćPanu. etc. WMćPana y Dobrodzieia cale życzliwy y uniżony sługa, Piotr Doroszeńko Htmn J°KMci Woyska Zaporowskiego.

[Oznaczenia czasu, wyraźnego, w osnowie pisma, brak i tu].

---

## 74.

**1666. 10. 27.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1666, Tom II, Nr. 38.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Kopia listu od Imć Pana Marszałka W°Kor° pisanego do ImćPana Wdy Smoleńskiego, [Michała Paca].

Pisanie WMć Pana oddane mi iest w Błudowie, zaieżdżaiącemu drogę J°mciPanu Woiewodzie Krakowskiemu, idącemu do Obozu, gdzie wprędce pod Krupą stanąć ma wolą. Z którym zniosłszy się, cokolwiek będzie concernowało prosequendi belli rationes, na wszystko WMćPanu obszerną wprędce damy wiadomość. A teraz oznaymuię, że Woyska nasze iuż prawie od niedziel trzech w Obozach skupione są; Cudzoziemskie pod Korytnicą nad Bugiem, a Polskie pod Krupą. Tych, że sukkurs WMćPP^m^ mniey iest teraz potrzebny, tedy nie przyidzie, tylko ie w Ukrainę obrócić; a iako Kozacy y na te antea tam kilkanaście posłanych Chorągwi fremunt, snadno WMćPan z listu ImPana Hetmana Zaporowskiego colligere będziesz raczył; co się wszystko ob angustiam pożywienia dzieie; a ieszcze do tego świeżo teraz przyszło Ordy 60.000, którym się niepodobna, sic stantibus rebus, z tey strony pożywić. Czemu consulendo tenże P. Hetman Zaporowski iuż miał póyść z niemi na tamtą stronę Dniepru, iako wszystko uberius z listów iego constabit, które in recompensam kommunikowanych tamecznych z Moskwą transactii, przy oddaniu Braterskiey moiey observantiey WMćPanu przesyłam, do dalszych

moię wszelką promptitudinem powolnych usług WMćPanu offerendo. JWMMPana uprzeymie życzliwy Brat y powolny sługa, Jan Sobieski, MWK Hetman Polny.

[I tu czas wyraźnie nie podany, tylko u góry przez przepisywacza zaznaczony].

---

## 75

**1666. II. 26.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 158.

Jaśnie Oświecony Mściwy Panie Woiewodo Wileński,
Móy Wielce Mściwy Panie y Bracie.

Wszystkie WXMści Interessa iako mi są cordi, y w tey teraznieyszy nie słowy, ale rzeczą samą pokazałbym okazii, bom to na dobrey miał pamięci. Ale że te rzeczy nie w moich były ręku, iako się to ustnie lepiey wyrazić będzie mogło, nie zechcesz Wasza X. Mść imputare temu, który nie pragnie, ale szuka przysłużenia się WXMści okazii. Abyś iednak WXMść distributivę tę zrozumiéć raczył, krótko namienię: Do Podziału naznaczeni byli IMP. Silnicki, IMP. Wachowski[1]) y IMP. Koc. Ci ogółem na Cudzoziemskie Woysko wszystkie te Woiewództwa oddzielili, iako to Lubelskie, Podlaskie y trzy Pruskich. W Lubelskim y Podlaskim Consistentie maią mieć swoie, a z Prus zasiągnienie na Recrut Chleba. Sami tedy Ich MPP. Officerowie Woysk Cudzoziemskich ten między sobą uczynić maią podział, gdzie rozumiem że się domówi o W. X. Mść y o siebie samego IMP. Oberszter Leitnent Ochab. Ale y ia moią wnosiłem i wniosę ieszcze powtórną instantią. Widzę to iednak, że barzo szczupłe muszą mieć consistentie, bo siło libertatii, y niektóre iuż wydzielone Regimenty iako to WMMP^a^, y ImP^a^ Krakowskiego, które niemało zastąpić musiały miesca. Konnemu zaś Woysku wszystkie inne cesserunt Woiewództwa. Żadna iednak Chorągiew na te podzielone nie ma iść kwatery, ale tylko wybrać Chleb przez Deputatów swoich, bo wszystkie Woysko rozłożone iest nad linią około Oryni y Dniestru, z czego nie wszyscy byli contenci. Ale że Orda w Ukrainie zimować ma wolą, y że znowu dawną swoię z Kozakami poczęli odnawiać przyiaźń y ligę, musiało na tym stanąć. Jam tu zastał

[1]) Może powinnoby być »Machowski«.

Małżonkę moię barzo słabą, która kłania ze mną wespół nisko Xiężnie Jey Mści, a z dusze pragnie prędkiey służenia Xżnie Jey Mści okazyii. Nie wiem iednak, ieżeli nam do tego na tym Seymie przyidzie szczęścia, dla tych, które się w Ukrainie ziawiać poczęły mieszanin. I po Seymie iednak, ieśli P. Bóg czas zdarzy, sami takich będziem szukać okazii; osobliwie ia, abym pokazał, że mi nie tylko patrzać na zdrowie WXMści, ale służyć, y wszelkim to wyświadczyć sposobem za naywiększe u siebie będę miał szczęście. Zostaiąc na zawsze Waszey X. Mści WM°Pana y Brata życzliwym Bratem y sługą powolnym

J. Sobieski.

Pielasko. 26 Novem. 1666.

---

## 76.

**1666. 12. 25.** Z Archiwum krajowego we Lwowie; ex act. castr. Haliciensibus, lib 162, pag. 3.

[Uniwersał Jana Sobieskiego o niebezpieczeństwie od Tatarów].

Jan na Złoczowie y Żółkwi Sobieski, Marszałek Wielki y Hetman Polny Koronny, Jaworowski Stryiski Kałuski etc. Starosta. Jaśnie Wielmożnym Oświeconym Urodzonym Ich Mościom Panom Obywatelom Woiewództwa Ruskiego, Moim Wielce Szanownym Panom y Braciey, przy zaleceniu usług moich braterskich. Rozumiem nietayne są Waszmościom Panom y Braciey poprzysiężone Tatarskie, a z Kozacką złączone zawziętością, na zgubę Oyczyzny Naszey konspiracye. Z których iakowa iuż w tych dniach na część Woyska Jego Królewskiey Mości pod Bracławiem pod komendą Jego Mości Pana Machowskiego będącego, wyniknęła hostilitas, wszyscy to na oko widzimy. W iakowym razie consulendo dobru pospolitemu z powinności moiey, do Woyska Cudzoziemskiego, aby się dniem y nocą iako nayprędzey w ten kray ściągało, wydawszy gorące moie uniwersały, Waszmościom Panom y Braciey życzę, żebyście za sprowadzeniem ciężarów swoich na mieysce bezpieczne, sami ad idem raczyli [mieć się] [1]), gdyż w takowym razie nie zostaie nam tylko iedno iuż wszyst-

[1]) Odpis jaki otrzymałem, ma tu: »mieysce«, pewnie w skutek pomyłki przepisywacza, lub mylnego wyczytania.

kim przedsięwziąć medium: żebyśmy niedaiąc temu nieprzyiacielowi za zniesieniem części woyska Jego Królewskiey Mości dalszey otuchy, y spustoszenia tych kraiów, iunctis viribus et unitis consiliis iakikolwiek odpór, y Rzeczypospolitey do dalszego obmyślenia obrony interstitium iakie czasu dali. Co powtóre WaszMość Panom i Braciey intimowawszy, Onychże Łasce y Miłości Braterskiey z powolnością usług moich iako naypilniey oddawam się. W Żółkwi die vigesima quinta Decembris, Anno Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo sexto. Jan Sobieski mp. Locus sigilli usitati.

---

## 77.

**1667. 2. 3.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 159.

Jaśnie Oświecona Mściwa Xiężno, Moia Mściwa Pani y kochana Siostro.

Nieszczęściu to swemu przypisać muszę, że mi niepozwala częściey służyć Waszey Xcey Mści, y z miłego się onych cieszyć zdrowia. A tym barziey tych czasów, gdy mię to słyszéć dochodzi, że nas ieszcze dalsza od siebie odległość ma oddalić miesca. Jabym iednak y z tey przyczyny, y dla samego słabego WXMści zdrowia, nieżyczył się z Biały ruszać, o czym pisałem y do Xcia J°Mci oznaymuiąc, że tey zimy niespodziwamy się nic tak na się potężnego, chyba samey powtórney incursii Tatarskiey. O drodze Xcia J°Mci Alexandra do cudzych kraiów wypisałem zdanie y sentiment móy w liście do Xcia JMci, który niezapieczętowany do przeczytania Waszey Xcey Mści odsyłam. Sługę, iakiegoś WXMść naznaczyła, albo raczey znalazła, wiedziéć bym sobie barzo życzył, bo na tym wszytka rzecz zawisła. U nas sam we Lwowie nic nowszego nad to, co po wszystkim świecie. Jedni się żenią, drudzy umieraią. ImP. Woiewoda Bracławski wdowcem sam przyiechawszy, wyiechał z Żoną; a P. Podsędkowa nasza, nieboga Łychowska, przyiechawszy samowtór, bez Męża odieżdża, któregośmy dziś u Bernardynów schowali. IMP. Woiewoda Bracławski poiął IMPannę Krayczankę, Rodzoną Siostrę naszego P. Starosty Parczewskiego. Myśmy tu sprawili wesele barzo

w krótkim czasie. bo na nas barzo gorąco nastąpiono. O weselu Xiężniczki JeyMci z IMP. Woiewodzicem Sendomirskim że się iuż odprawiło w Załościach wiem że wiesz Wasza Xca Mść; na ostatnie trzy dni gotuie się ich ieszcze trzy pary. Pierwsza: Syn ImP. Halickiego z JeyMć Panno Podczaszanko młodszo, drugie ImP. Złoczewski, Chorąży Halicki, z JeyMćPanną Bronowską, Pasierbicą P. Stamirowskiego, trzecie ImP. Starosty Starogardskiego z JeyMPanną Sobieską Córką IP. Grabianczyny. Otóż Wasza Xca Mość masz prawdziwe mięsopustne Awizy. JeyMPanna Xieni nasza zdrowa z łaski Bożey, pragnie barzo widziéć Waszą Xcą Mość. O swym zdrowiu prosim oboie uniżenie racz nas Wasza Xca Mść iako nayczęści uwiadomiać; odsyłać listy do ImP. Starosty Parczewskiego, ośm mil tylko od Biały, a nam iuż ztamtąd przesełać będą. O swey Warszawskiey residentii Seymowey niceś też nam Wasza Xca Mość nieoznaymiła. Jakie factie były między Damami, przy których Wasza Xca Mość stawałaś, y ieżeli domatorki cale iuż zostały excludowane z liczby tamtey; znać że coś sekretnego knuiecie, że się nam oznaymić niczym niegodziło. Tosienka ieśli iuż iest niewczasem u Waszey Xcey Mości, proszę racz mi oznaymić, to iest po staroświecku, ieśli iey kto za trzewik zastępuie. A nadewszystko bądź mi Wasza Xca Mość zdrowa, conserwuiąc iako naylepiey zdrowie swoie przez co WXMość zatrzymasz y tego, który iest Waszey Xcey Mości zawsze nayukochańszym y nayżyczliwszym Bratem y sługą JSobieski.

We Lwowie 3 Februar. 1667.

---

## 78.

**1667. 2. 16.** Z Rkp. Akad. Krak; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 161.

Jaśnie Oświecona Xiężno, Mścia Pani Woiewodzina Wileńska, Moia Wielce Mściwa Pani y kochana Siostro.

Czasy niedawnemi Żyda Jozepha Meidlowicza, Poddanego mego Żółkiewskiego, w Brześciu Lithewskim, Celnik tameczny, nietylko znieważyć kazał, ale mu na trzy tysiące w towarach różnych zabrawszy, dotąd w swoim to wszystko ma sequestrze. Niemogąc tedy

wiedzieć doskonale, do kogobym słusznego w takowey miał napisać sprawie, WXMści Moiey Mściwey Paniey y Siostry wielce upraszam, racz w takowey poddanego Żółkiewskiego krzywdzie, swoię interponować powagę; iakoby mianowany poddany w powróceniu tego wszystkiego, co iemu zabrano, mógł skutecznie być uspokoiony; Jeżeliby zaś niechciano mu dosyć uczynić, tedy ia z pisania WXMści informowawszy się, nieomieszkam tak wielkiey poddanego tego vindicować szkody. W łaskę y miłość Siestrzyńską WXMści z Braterską usług moich oddaiąc się, powolnością, Waszey Xey Mści Mświey Paniey y kochaney Siostry nayżyczliwszy Brat y Sługa JSobieski.

We Lwowie d. 16 Febr. A° 1667.

---

## 79.

**1667. 3. 29.** Z pierwotnego wł. r. podpis°; Z Biblioteki Ossol. Autografy Nr 46.

[List Króla Jana Kazimierza, do Jana Sobieskiego, Het^a Pol°].

Jan Kazimierz z Łaski Bożey Król Polski, Wielkie X^ąc Litewskie Ruskie Pruskie Mazowieckie Żmudzkie Inflantskie Smoleńskie Czerniechowskie, a Szwedzki Gotski Wandalski Dziedziczny Król.

Wielmożny Uprzeymie nam miły. Nie tak w śliskiey pamięci y respekcie Naszym zostaią merita Urodzonego Podczaszego Sieradzkiego, aby za śmiercią Woiewody Krakowskiego w łasce Naszey extingui, y nietylko należytey recompensy nie odnosić, ale na zasłużonym Woyskowym Urzędzie szwankować miały. Ztąd zadziwić się Nam przyszło, gdy nam przełożono, iakoby list iakiś od Nas do Uprzey. W. wyniść miał, abyś mu Strażnikostwo Polne odiąć, y komu inszemu conferować miał. Czego iako nigdy w umyśle Naszym nie było, tak ieśli iakie subreptitio modo podane wyszło pismo, one iako citra intentionem Nostram będące cassuiemy y revocuiemy. I owszem do Uprzeymości W. iako nagorętszą wnosiemy instantią, abyś go przy Urzędzie, na którym tak znamienite męstwa, czuyności, y wierney ku Nam ochoty, po wiele-kroć wydał dowody, uprzeymość W. nietylko zachował, ale też dalszą swoię iemu oświadczał przychylność. W czym iako Nam rzecz nader wdzięczną uczynisz Uprzey. W. tak

powtórnie o to żądaiąc, dobrego iemuż na ten czas od P. Boga życzymy zdrowia. Dan w Warszawie dnia dwudziestego dziewiątego miesiąca marca, Roku Pańskiego MDCLXVII, Panowania Królestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego XIX roku [wł. r.]: Jan Kazimierz Król.

[zewnątrz]: Wielmożnemu Janowi Sobieskiemu Marszałkowi Wielkiemu y Hetmanowi Polnemu Koronnemu, Uprzeymie Nam miłemu. [zapieczętowane pieczęcią pokojową].

---

## 80.

[1667. 4. 9.] Z własnoręcznej Alexandra Lubomirskiego, Koniuszego Koronnego, minuty, znajdującej się w Archiw. Lubomirskich w Bibliotece Wil. dissol. [1]).

Wziąłem pisanie WM mego MPana de data . . . praesentis, przy którym orasz [2]) y cifrę; iusz tedy zatym poufalszą poczynam correspondentią.

Circa Electionem że iey niepotrzeba vivente principe, convenimus y my tu, którzy bene de Republi. sentimus, et pro posse nostro

[1]) Pismo to, bez żadnego nadpisu, z którego-by wnosić można, do kogo miało być skierowane, i bez zakończenia, bo drugi półarkusz, prawdopodobnie dalszy ciąg mieszczący, bez śladu zaginął, spisane jest własną ręką wymienionego powyżej Alex. Lubomirskiego, którego pismo, bardzo wybitnie właściwe, znaném mi jest dokładnie z wielu innych niewątpliwych listów; tak iż w tém jedném żadna nie zachodzi wątpliwość, że te myśli, zwierzenia się, i oświadczenia, (czy szczére czy nieszczére) wypłynęły wprost z pod pióra Pana Koniuszego Kor.o Niewątpliwie też i czas tego pisma, a nawet dość dokładnie, da się oznaczyć ze wzmianki o Sejmie, sprawach na nim postanawiać się mających, i 'prolongacyi' tegoż. Był to Sejm r. 1667, rozpoczęty (według Vol. leg. IV. 911.) »dnia 7 marca«, (w poniedziałek.) Święto Wielkonocne przypadało w roku tym na dzień 10 kwietnia, a prolongacya Sejmu prawdopodobnie postanowioną być musiała niewiele przed przerwą wielkotygodniową: Pisać więc mógł P. Koniuszy minutę tę swoją nie rychlej nie później, jak 7, 8 albo 9 kwietnia 1667. W kilku miejscach pisma swego pododawał P. Koniuszy znaki, rodzaj haków, o których się domyślam, że miały one zaznaczać miejsca, które w przepisaniu do przesłania wygotować się mającém, miały-by być wypisane 'cifrą' o której wzmianka na wstępie. Poufnik, do którego list ten miał być skierowanym, musiał być osobą nie bez znaczenia, (kiedy go P. Koniuszy ciągle i wyraźnie wypisuje »WM moim MPanem«), przebywać gdzieś w pobliżu »Cesarza JeoMci«, i mieć możność »tractowania.«

[2]) Pismo to przepisuję starannie, nie opuszczając żadnej litery, nie omijając nawet w tym razie, (wbrew przyjętej zresztą zasadzie) usterek przeciw ustalonej ówczesnej pisowni; a to dla ułatwienia sprawdzenia, gdyby komu kiedyś zdało się i przyszło porównać ten mój odpis z oryginałem. Dodaję tylko zaniedbywane podówczas bardzo często w piśmie, znaki głosów nosowych i zmiękczeń, tudzież w niektórych miejscach przecinki; czego brak mógłby tylko utrudniać czytelnikowi zrozumienie.

obstabimus ne nominetur, pogotowiu na Francuza, iuncti rationibus boni publici.

De exitu Seymu trudno iudicare. Dwor terasz zkliić go chce, na samych podatkach, Rozebraniu Woyska na Woiewództwa, Approbowaniu Pactorum Łęgownickich y Amnistiey: A potym drugi seym in Junio uel Julio złożyć myśli, na którym podobno maturis iusz suis rebus, y wygotowawszy się erumpent z Electią. Niewiemże ieśli taliter ten seym concludi może; ia o niem tosz tuszę co y o pierwszych. To naygorsza że tu casu wszytko agitur, bo niemasz zkiem poufale znieść się żeby to nie ieden albo dway albo kilkanaście posłów, ale Woiewództwa całe unum sentiant, bo uffać się ludziom nie może, którzy hoc pessimo seculo mówią libere privatim tylko ad expiscandum, a potym omnia referunt, y ieśli iem z czym się odkriłeś, detegunt consilia. Druga że nas bardzo mało bene sentientes, bo drudzi muszą celare sensus suos ob metum et respectus, sieła się ich uchyla invidiey, chcąc bydź tuti aliena, y niemasz ktoby chciał co począć, tak dalece że ieśli do rozerwania Seymu przyndzie, difficulter znaleść się będzie mógł, ktoby śmiał etiam przy prawie rwać go, czegośmy y na przeszłych doznali seymach. Aleć concordia res parvae crescunt, y mało ludzi a zgodnych sieła Reipubl: praestare mogą, y conseruare ią circa antiqua iura et libertates. To [1]) prolongatia przes święta Seymu bardzo incommoda, bo w te dni factiować tu będą, wodzić do pokoiów, obiecywać, dawać sieła, a in hac publica egestate ludzie się srodzo uenales; rozumiem iednak, że sieła ich będzie, którzy się corrumpować nie dadzą.

O Xiążęciu Dimitrze nie piszę nic iako ztąd odiechał, bo to WM móy MP. zkąd inąd wiesz; Także y o Electiey iaką ią tu wprowadzić myślono sub specie asecurationis post fata Króla Je°Mci, dawszy in pignus fidei Condeuszowi Fortece Ukraińskie, między któremi y nasze Połonne y Labuń położono było, żeby to nas iako za gardło trzymać.

Terasz descendo do mnie samego. Wiesz podobno WM móy MPan, żem ia przed śmiercią P Brata eo animo był ziechał do Wrocławia, aby się byłem z niem złączył et animis et consiliis, dlaczegom y X. Szpota przed sobą do niego posłał, a pusczaiąc się na to morze inuidiey zarasz chciałem (iako koszdy prudens zwykł czynić) assecurować tesz spolne nasze interessa, tak in prosperis iako strzes

[1]) Pierwotnie napisał: »To przedłużenie«, ale snadź zaraz przekreślił przedłużenie, a wpisał natomiast »prolongatia«, pozostawiając słówko »To« niezmienione; mam to za jeden z dowodów, że to pismo jest minutą, a nie odpisem.

boże, et in aduersis, iako to takich consiliorum dubius bywa euentus, gdzie się to trzeba upirać in populo, diuersis factionibus agitato et diverse rozerwanym. Przyznam się iednak że pro gloria reputassem sobie succedere in locum niebosczyka *do konclusiey*,[1]) ale zdrowie moie niepewne, w którem często zapadam, odwiodło mię od tego. Vocaui zatym P. Poznańskiego duplicatis litteris do Wrocławia et animaui, aby curam Reipbli: wziął na się iako ualidus iuuenta et consilio, gotów będąc secundare go we wszytkiem; że iednak aperte tego czuinić* nie mogłem, ob multos respectus, naprzód że będąc obnoxius iniuriis, bo maiąc potissimam partem moich intrat w Królewszyznach y w Ekonomiey, prędkoby mię przysiodłać mogli, mandacikiem nakryć, a o pretext tu nietrudno, kiedy w kogo uderzyć chcą; druga żem tesz nie był securus in tali casu protecciey y łaski Cesarza Je°Mci, anim niiako sobie oney nie assecurował, iako wszyscy inszy uczynili, y dla żony tesz moiey iakiego receptaculum et subsidium.

Terasz tedy przez WM mego MPana iako z dobrym moiem ozywam się Cesarzowi Je°Mci do usług iego affectem, tak proszę, abym tesz był assecurowany czego się tam spodziewać mogę, kiedy tu sobie dla dobra pospolitego y dla usługi Cesarza Je°Mci opusczam partito, w którymby mi uczyniono wszytko, cobym pomyśleł y zechciał, a mógłbym secure cum multis errare. Do osoby moiey samey nic nie namieniam, pusczam to WM mego MPana tractatui y chęci. Do dobra spólnego mówiąc, życzyłbym tego, żeby mię posiełkować pieniędzmi na ludzie, to iest na cteresta piechyty* na osadzenie Wiśnicza przy moich ludziach domowych, bo tam y klastor y zamek osadzić trzeba; także y Rzemienia, prochów także, mógłby ze sto cetnarów albo co więcey dodać, P^n^ Palatinus Węgierski, iakoby to za pieniądze moie. Dla umocnienia zaś pospolitego ruszenia do zaciągnienia Chorągwi iakiey, a to są P. [Bin][2])trybowskiego y P. Branickiego, z których iedno albo y obiedwie zaciągnąć by się mo . . . .

[1]) i [2]) Nie dość wyraźne do wyczytania.

## 81.

1667. 4. II. Z pierwotn° wł. r. podp°; Z Bibliot. Ossolińskich. Autografy Nr 47.

[List Króla Jana Kazimierza, do Jana Sobieskiego, Marszałka W° y Hetmana Polnego Kor.].

Jan Kazimierz z Bożey Łaski Król Polski, Wielkie Xiąże Litewskie, Ruskie Pruskie Mazowieckie etc.

Wielmożny Uprzeymie Nam miły. Wiele ludzi się nam uskarza na Uprzeymość Waszę o wydanie świeże powtórnych assignatii na Chleby pewnym Chorągwiom. Jakoż żałował się dziś Przewielebny w Panu Bogu Xiądz Biskup Krakowski, żeś Uprzeymość Wasza drugą assignatią Chorągwi swoiey, (którą po śmierci Urodzonego Lubomirskiego bierzesz), wydał do maiętności iego Muszyńskiey, gdzie iuż taż Chorągiew Chleb z uciążeniem tamecznych poddanych niedawno wybrała. Uznawamy to, że Uprzey. Wasza wydałeś tę assignatią przeciwko prawu y wszelakiey słuszności, y przetoż mieć chcemy, abyś Uprzeym. Wasza tę assignatią revocował, a ludzi zacnych, na których Nam y Panowaniu Naszemu należy, takim bezprawiem nie aggravował y nie urażał. Życzymy zatym Uprzey. Waszey dobrego od Pana Boga zdrowia. Dan w Warszawie dnia 11 mca kwietnia, Roku Pańskiego MDCLXVII, Panowania Królestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego XIX roku. [wł. r.] Jan Kazimierz Król.

[zewnątrz]: Wielmożnemu Janowi Sobieskiemu, Marszałkowi Wielkiemu y Hetmanowi Polnemu Koronnemu, Kałuskiemu, Stryiskiemu, Jaworowskiemu Staroście Naszemu, Uprzeymie Nam miłemu. [zapieczętowane pieczęcią Podkanclerską].

## 82.

**1667. 6. 4.** Z odpisu; z Rkpsu Bibl. Ossol. Nr 1848, pisanego ręką St. Przyłęckiego, który jednak nie podał zkąd przepisywał. Tenże sam Uniwersał, tylko do Województwa Ruskiego wystosowany, znajduje się w Archiwum krajowém we Lwowie, Acta Castr. Halic. Lib. 162. pag. 678.

[Uniwersał Jana Sobieskiego, Marszałka W°, i Hetmana Polnego Koronnego, do Obywatelów Wdztwa Lubelskiego].

Jan na Złoczowie y Żółkwi Sobieski, Marszałek Wielki y Hetman Polny Koronny, Stryiski, Kałuski, Gniewski etc. Starosta.

Jaśnie Wielmożnym, Jaśnie Oświeconym, Wielmożnym IchmćPP. Obywatelom Wdztwa Lubelskiego, Moim Wielce Miłościwym Panom Braci, przy zaleceniu Braterskiey mey powolności donoszę do wiadomości: Iż lubo Han teraznieyszy Krymski swoim y całego Krymu imieniem przez listy y Posła swego życzył sobie pierwszego z Królem J°Mcią y całą Rzptą braterstwa, iednak mam te z różnych kraiów y mieysc od poufałych korespondentów moich przestrogi: iż magno apparatu wszytkie swoie vires, y poprzysiężoną z Kozakami przeciwko nam y całey Oyczyznie naszey umyślili obracać armorum coniunctionem; co się verificuie, gdy w tych dniach torhak Ordy od Batyrsze Mur-zy wypadł na czambuł ku Wiśniowcu y Zbarażu. Tedy za daniem znać, zaraz za nimi ImćP° Porucznika Xcia J°Mci Ostroskiego z częścią Woyska ku Zbarażowi wyprawiłem, y tam onemu in excubiis tylko zostawać naznaczyłem. A lubo-by nam Turcy tego roku ieszcze dali pokóy dla nieskończoney z Wenetami woyny, ale y ta barzo ciężka Tatarska z Kozacką złączona perfidią na nas będzie potentia. Zaczym z powinności Urzędu mego WWMMPanów praecustodio, żebyście WMMPanowie żadnym nie uwodząc się bezpieczeństwem pokoiu, ciężarom swym wczesną providowawszy securitatem, w domach w iako naywiększey zostawali ostrożności. Ja insze woyska między Buskiem a Firleiówką kupię. y tam w obozie na nieprzyiacielskie dobrze [1]) patrzać y czekać będę imprezy. To iednak naycięższa iest między inszemi, że piechoty, które są robur prawie, ile z takim nieprzyiacielem

[1]) Acta Halick. mają tu zamiast »dobrze« prawdziwszy wyraz: »dalsze«».

militiae, nietylko w obozie o czym żyć, ale y proviantować się zkąd, nie będą mieć sposobu.

Chcieycież WWMMPP. Bracia dobru pospolitemu, y samym sobie consulere, y to przed się wziąć, iako przez wszytkie przeszłe czasy Kozacka z Tatarami Oyczyznie naszey ciężka była woyna, y co z niey za subsequentie urosły. Cokolwiek zaś do moiey należy powinności y usługi Rzptey, na tey bynaymniey zbywać nie będzie w każdych okazyach, raczcie WWMMPP. być persuasi. Datt. w Żółkwi die 4 Junii, Anno 1667.

Jan Sobieski.

---

## 83.

**1667. 6. 12.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 161.

Oświecony Mściwy Xiąże
Móy WMP. y kochany Siestrzeńcze.

Plac y grunt WXMści w Warszawie w iako iest bliskim z JKMścią sąmsiedztwie, wiadomo to dobrze WXMści. Chcąc tedy JKMość iako naypierszy Opiekun WXMści większy wczas a Dworowi swemu obszernieysze uczynić przestrzeństwo, daie grunt w zamian tego na wcześnieyszym y sposobnieyszym mieyscu. Respektem zaś niektórych poddanych na tym mieszkaiących gruncie, wyliczyć z skarbu swego rozkazuie summę trzydzieści tysięcy currentis monetae.

Zdaie się to tedy wszystkim, y nam samym Opiekunom, że to iest z wielkim WXMści avantażem, bo in suplementum tey sumy y zamiany, dobrze sobie tą tak małą rzeczą zarobić na łaskę JKMści, który hoyno zawsze oznaczał dóm WXMści, iest iuż Contrakt spisany, pieniądze odliczone leżą, samego tylko asensum WXMści wyglądać będziemy, ieśli się pro evictione JMP. Podkomorzemu Koronnemu, który to pieniędzmi Króla J°Mci kupuie, bezpiecznie zapisać będziem mogli. Czego ia y teraz życzę WXMści, aby tak w małey rzeczy ukontentować JKMość, który osobliwy y Oycowski ma do WXMści afekt.

Zostawam zatym Waszey Xey Mości kochaiącym wuiem y sługą JSobieski.

W Żółkwi 12 Junii 1667.

Do Xcia Alexandra Woiewodzica
Krakowskiego.

---

## 84.

**1667. 6. 21.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1667, Nr. 97.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Kopia listu JMćPana Marszałka W°Kor° Sobieskiego,
z pod Glinian z Obozu 21 Junii, 1667 Roku.

Od JmćPana Posła naszego żadney iako przeiechał Dunay nie mamy wiadomości. Toż mi y z Jas piszą; zkąd ustawiczne przestrogi, że Sołtan Gałga wchodzi w Ukrainę, a za nim wkrótce Basza Silistryiski z Wołoskiemi y Multańskiemi Woyskami. Jakoż iuż prawie wszystka Ziemia Wołoska zbiegła w góry y w bukowiny. Hospodar Multański, na imię Leon, wysiekłszy Turków, którzy byli na dworze iego, y z Ziemie odszedł do Węgier; uczynił to w iakąś nadzieię posiłków Węgierskich, które go omyliły. Ja tu pod Gliniany Woysko kupię. Piechota w gębę co włożyć nie ma; posyłałem czerwonych złotych tysiąc w zastaw do Kommissiey Lwowskiey, abym mógł dać iaką consolatią; y na to IchmćPanowie obywatele tuteczni pozwolić nie chcieli, maiąc pieniędzy czopowych więcey niż pięćdziesiąt tysięcy. Tych wszystkich niebezpieczeństw y przestróg ani w myśl wziąć nie chcą, powiadaiąc, iż większe od Baltyckiego morza następuią, zkąd pewną maią wiadomość, że Xiąże Kondeusz 17° dnia Junii do nas wysiadł. Co nastąpi potym, nie omieszkam dać znać; wzaiemnie też od tamtey ściany o wiadomość proszę.

---

## 85.

1667. 7. 7. Z pierwt° wł. r° ; z Arch. Lubomirskich, Bibl. Wil, dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, Kanclerza WKor. do Alex. Lubomirskiego, Koniuszego Kor.]

Wielmożni Mci Panie Koniuszy Korronni [1]) Mnie Wielce Mci Panie y Bracie

Widziałem list WMM°M° Pana do dobrego naszego pisani przyiaciela, gdzie mu oznaimowac raczisz, kto ex Erectione astrorum ma bydz u nas Krolem, zda mi sie że zle patrzył w gwiazdi, ile moge ze wszytkich cali prawie polski constelatij uwazac. Ani te wiesci z ukraini dodadzą do tego momentu, bo y variant y inakszą pono maią constelatią.

Samstand co nowego niemasz co pisać a to iadę iutro do swoich, gdzie na seimiku Electionis Panow Sandowych Pan Poznanski [2]) miał swoie przymowki a naibarzi stand ze Pan Łowczy Korronni [3]) pisał list do PWodi Inowrocławskiego [4]), ze pan Poznanski sequitur sensus aulae, ten zli człowiek Pan Woiewoda ukazał ten list siełu braci, y obiecał go do Seimiku dochować, co barzo scandalizowało braci, ze Pan Poznanski duze miał przymowki. bendę chciał w to potrafić, abi pozyskac Pana Poznanskgo; poniewaz od dworskich takie rzeczy wichodzą. Ja y z Poznania nie omieszkam oziwac się WMPnu, a ia wzaiemnie proszę o poufałą correspondentią, w ktori constantissime trwaianc zostawac zawsze bendę WPana zawsze powolnim sługą Jan z Leszna.

W Warszawie 7 July 1667.

[zewnątrz ręką pisarza]: Wielmożnemu Memu Wielce Mciemu Panu y Bratu Imci Panu Alexandrowi Lubomierskiemu Koniuszemu Koronnemu, Sandomierskiemu, Niepołomskiemu, Lubaczewskiemu etc. Staroście.

[1]) Pisownię własną P^a kanclerza, choć niezgodną z ówczesną ogólnie przyjętą, zachowuję tu wiernie, jako z listu cale własną ręką kreślonego; dla niemylności czytania wprowadzam tylko zaniedbywane czasami odstępy pomiędzy wyrazami, i przecinki.

[2]) Grzymułtowski Krzysztof.

[3]) Zieleński Jan.

[4]) Wdą Inowrocł. był Żegocki Krzysztof, który niebawem, w roku 1669, został Biskupem Chełmskim; iście »zli człowiek«; obacz pod 1673. 2. 10.

## 86.

**1667. 7. 8.** Z pierwot° wł. r°; z Arch. Lubomirskich, w Bibl. Will. dissoluta.

[List Władysława Pakosławskiego, do Aleks. Lubomierskiego].

..... [1]) nie naygorzey się nam z tamtey strony spodziewać potrzeba, bo nam ..... JMć Pan Hetman list [ukazał] y czytał, że z tey rady, którą Kozacy .... lkimi taborami obawiaiąc się Tatarów na Ruszawie mieli, Doroszeńko Hetman ledwie uszedł od Czerni, która protectionem Turcicam brać nie chciała; ieno to dziwna, że uszedł do Białocerkwie, kędy nasze iest praesidium. List od Burkułaby Chocimskiego do Jmci Pana Commendanta Kamienieckiego, przed kilką dni iako przyszedł do nas, albo raczey Copią iego posyłam WmćMMPanu. Dziś z tegoż Kamieńca poczty czytał Nam sam IMćPan Hetman, gdzie tak praesupponunt, że Poseł Nasz Pan Radzieiowski będzie dobrze przyięty, ale iednak tych się spodziewaią że mu podane będą conditie, żeby coniunctionem armorum z Moskwicinem odstąpić, żeby Ukrainę oddać in protectionem Turcicam, żeby za cztery lata haracz Tatarom zapłacić; ale te rzeczy są in opinione tylko; to pewna, że Ordy nic w Ukrainie nie mamy. Woyska nasze pod Gliniany stoią, y lubo też okolicznie narzekaią o to, y z Seymików swoich przez Posłów Woiewództwa instant, aby pomknione daley były, od czego by y same Woysko nie było; pozwalaią: ale przecie St. Domowi przestrzegaią, że z tego nie będzie nic; co w tym iest za Impreza, absconditum a sapientibus; iednak nec desperandum o sobie, nec timendum, żeby, ieśli co myślą, dokazać mogli. Siła naszych y dobrych, et extra literam będzie.

Naszego zaś Aktu iest taki proceder: Począł był trochę oporem iść a to względem przysiąg Jchmciów Panów Marszałka y Podskarbiego Koronnych, którzy cunctabantur przysięgi, Je°MćPan Podskarbi nie tak, bo prędko potym przysiągł, Je°MćPan Marszałek aż nazaiutrz cunctanter barzo, dopiero kiedy wziął declaratią, żeśmy

[1]) List przez zbutwienie papieru w części uszkodzony; zresztą nie wiele w treści podaje wiadomości, lecz że pochodzi od wspominanego przez spółczesnych dość często przewódcy Sejmików, i zaznacza dość wiernie krótkość wzroku politycznego, pogrążonego w zatargach stronnictwa Lubomirskich statysty powiatowego, przeto choć więcej nad wartość kosztowało mię pracy odczytanie, zachowuję go od zagłady.

bez niego do obierania Marszałka przystępować, y iego pro assistente tylko iako Hetmana, nie na Commissarza ad ferendam sententiam mieć chcieli, cessit Je°Mć rationibus, przysiągł, y Directorem u nas został. Woysko też zgodnym między sobą obrawszy Directorem Koła swego Pana Urbańskiego Starostę Grabowskiego, Towarzysza Chorągwie Usarskiey Króla JMCi; do Tractatów zaś z nami w Izbie, Panów Polanowskiego, y Podczaszego Sanockiego, iako się prędko in praeliminaribus z nami . . .

. . . . . .

z Lwowskiey Ziemie nie ImćPan Podkomorzy iest Dep[utatem] . . . y z wielą ludzi się wadzi, osobliwie z Je°mcią Panem Hetm[a] . . . . . [t]ow swoich w gotowości zostaią, iako Bełzkie, które kilkaset ludzi . [y] . . Wołyńskie, Pułkownikiem sobie obrali Jmci Pana Oboźnego Koronnego, a . . . . . za Uniwersałami iego stawać, to iest z pietnastu dymów koń ieden, do czego trz . . . . . sobą Rotmistrzów obrali, y widzę, że [Jchm] swoią gotowością barziey się ku Zachodowi, niżeli ku wschodnim swoim poglądaią niebezpieczeństwom. Do czego y Woysko ochotne, byle ieno cokolwiek pewności z tamtąd autographice było. O Jmci Panu Poznańskim miałem od Jchmciów Panów Deputatów Wielgopolskich dostateczną relatią: ciż powiedzieli, że przy wymawianiu się na Seymiku y to przydał, iako z nim traktowano, aby in quantum-by na Electią króla Francuza zgody nie było, a Polska in divisionem Jmperii przyszła, aby się za swoie possessie w Polszcze inszym we Franciey kontentował Państwem, albo inquantum-by nastąpiło civile bellum, iaką by się summą kontentować chciał za te swoie maiętności, bo-by spalone być musiały. Łacna recollectia zawziętey intencyi. Przywoływał też sam między inszymi Pan Instigator ex decreto Judicij Pana Podskarbiego koronnego [1]) ratione statuitionis Tymfów, iako się na Seymie przeszłym sumitował co do iednego quoniam statuit liber tantum ad Andream iterum statuat durantibus Judiciis aut in proximis Comitiis Regni.*

Insze, cokolwiek się trafi, particularitatis, nie omieszkam dawać znać WmćMMPanu, nie przetrzymuiąc drugi raz WmćMMPana tak

[1]) Podskarbim WK. był jeszcze Jan Kazimierz Krasiński, który dopiero w r. 1668 złożył królowi »klucz« na rzecz Andrzeja Morstina. Prawo tu przytoczone zda się jest uchwała Sejmu marcowego r. 1667, pod tytułem »Mennica«. Vol. leg. V. 949. 83.

długą expectatywą, na ten czas się łasce WmćMMPana z usługami moimi iako naypilniey oddaię

[wł. r.] WmciMWMPana calie powolny brat y sługa

Władysław na Pakosławiu m. p.

[r. p.] Dat. we Lwowie 8 Jul. 1667.

---

## 87.

**1667. 7. 14**

Z odpisu St. Przyłęckiego, bez oznaczenia źrodła, Rkp. Bibl. Ossol. Nr. 1848, str. 89; tudzież z Archiwum krajowego we Lwowie, Act. Castr. Halic. Lib. 163. pag. 812.

[Uniwersał Jana Sobieskiego do Wdztwa Lubelsk°].

Jan na Złoczowie Sobieski, Marszałek Wielki y Hetman Polny Koronny, Jaworowski Stryiski Kałuski Gniewski etc. Starosta.

Jaśnie Wielmożnym JchmćPP. Obywatelom Wdztwa Lubelskiego, moim wielce MMPP^m^ y Braci, przy zaleceniu usług moich braterskich donoszę do wiadomości: Iż iakom czasy niedawnemi z powinności Urzędu mego o przedsięwziętych hostilitatis Kozackich z Tatarami imprezach WWMMPP^ow^ przestrzegł, tak teraz to czynię, maiąc te wiadomości o weściu wielkich w Ukrainę Ord, którzy się z Kozakami w Ukrainie pod Winnicą kupią. Zaczym abyście WMM PP^wie^ nie czekaiąc dalszych przestróg w domach się swoich nie ubezpieczali, a ciężarom swoim y samym sobie wczesną providowali securitatem, iterato praecustodio, ponieważ tego nieprzyiaciela celeritas zawsze być musi periculosa przy takowey potentiey. W łaskę zatym y miłość WMMPP^ow^ z usługami memi iako naypilniey oddawam się. W Obozie pod Białym Kamieniem [1]) die 14 Julii 1667. Jan Sobieski.

* * *

[1]) Miejsce obozu wymieniają tylko akta Halickie.

J°Mć Pan Hetman pisał do Xiędza Żółkiewskiego Karmelity:

Lubo tych Tatarów dobrze nahałasował Pan Łasko, przecie oni, świeżych przybrawszy, kieruią się iako znowu około Szatanowa, gdzie iest y Chohoł. Z drugiey zaś strony Batyrsza Mur-za z temi co tu zimowali, y kilka Kozackich Pułków, iuż miiaią Pilawce, y maią zamysły wtargnąć w Wołyń; nie mogło być tedy inaczey, tylko się ruszyć w imię Boże ku nim. Zostawiwszy tu tedy tabor co cięższy y piechoty, idziem iako skoro świt, kommunikiem przeciwko nim. Aby tedy Pan Bóg pobłogosławił tę drogę nam, y zmiłował się nad utrapionym Chrześciaństwem, racz go WMć z Oycami swemi modlitwami błagać, y o toż racz prosić y Panien naszych bosych imieniem moim. Więcey nie mam czasu. Zostawam WMMP. kochanym sługą.

---

## 88.

**1667. 8. 29.** Z pierwot° wł. r. podpisanego listu, zachowanego w szczątkach Arch. Lubomirskich, znajdującego się w Bibl. Wil. dissol.

[List Władysława Wilczkowskiego, do Alex. Lubomirskiego].

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Koniuszy Koronny. . .

W tak daleką drogę Gdańską nie było z czym umyślnego posłańca do WMMPana y Dobrodzieia wyprawić, gdyż dla odległości Woyska, które się było pod Bar kommunikiem zemknęło z Panem Podkomorzym Drohickim [1]), którego Je°MćPan Marszałek wyprawił był z Woyskiem za ową Ordą, która była podpadła pod Brzeżany y Podhayce podczas bytności WMMPana y Dobrodzieia Sąndomirskiey, a sam Je°MćPan Hetman wrócił się był Commissią kończyć. Nie doszedł tych Tatarów Pan Podkomorzy, tylko Pan Skrzetuski podiazdem urwał ich, y wziął jednego Turczyna, drugiego Tatarzyna; z których się sprawiwszy, że Sołtan Gałga iuż się ruszył był w Ukrainę, nazad powrócili do Obozu. Do których Commissia wy-

[1]) [Łużecki St. Kar.

prawiła Je°MciPana Marszałka, Je°MciXiędza Biskupa Przemyskiego [1]), y inszych Jchmciów PP. Commissarzów, aby z Woyskiem skończyli, bo Deputaci nic bez Woyska ustąpić nie chcieli. Stanęło na ośmi Ćwierciach z Polskim Woyskiem; dwie darowali, a dwie do Seymu zostawili, do których wszytkie krzywdy odłożyli. Cudzoziemskie Woysko tegoż się upominało; ale że Skarb nie pieniężny, Milion iem declarowano, którym się kontentować nie chcieli; potrząsali związkiem, o co y Polskiego Woyska prosili, aby przy nich stawało, iednak ich do tego pociągnąć nie mogli; rozumiem, że się assekuratią kontentować im przydzie.

O Sołtanie pod Humaniem powiadaią, o młodszym na Lipowieckich polach, Kozaków nie wielka potęga kupi się. Pan Piwo z Ludźmi P. Oboźnego Koronnego [2]) pod Korcem gromił tych dawnych Tatarów, y kilku wziął, których tu ieszcze nie przysłano. Do Czechryna szturmuią sam Doroszeńko;* iuż im żywności nie staie. Koło Białej-Cerkwi wszytkie miasteczka, wsie, futory, pobuntowały się; niemal na każdy dzień dwa razy pod miasto podpadaią z różnych stron. W prowiant iednak zapomogła się Biała-Cerkiew. Woyska moskiewskiego żadnego niemasz za Dnieprem, tylko dawne Praesidia; traktowali iednak Tatarowie y Doroszeńko z Brzuchowieckim, pociągaiąc go na swoią stronę, ale nie mogli u niego nic sprawić.

Z Wołoch daią znać o Sołtanie, że chce na Woysko prosto iść.

Widząc JmPan Marszałek słabe swoie siły, Woysko tak Konne, iako i Piesze po Fortecach rozłożyć umyślił; samego do Kamieńca ciągnęli insi Jchmość; ale tego iestem rozumienia, że w Dubnie osiędzie. Nic ieszcze koło tego niemasz, aby zasiągniono Połonnego y Łabunia, ale kiedy staną na Quaterach, rozumiem, że y tamte mieysca próżnować nie będą. Rozebranie Woyska do effektu przyszło; Chorągiew WMMPana Woiewodztwo Krakowskie wzięło, bo JmćPan Podstoli Koronny [3]) pohusarzył swoię Chorągiew, y do Woiewodztwa Sendomirskiego wprowadził. Tak się tedy zdało domowym WMMPana, aby się te oboie Woiewodztwa trzymać mogły; w tym tylko krzywda, że sto koni tylko położono. Kiedym mówił z Je°Mcią-Panem Marszałkiem koło tego, tak się declarował, że muszę przyczynić, ponieważ Seym prędki być musi.

[1]) Sarnowski St.
[2]) Leszczyńskiego Sam.
[3]) Potocki Felix ożeniony z Krystyną Lubomirską, synowicą Alexandra.

Jedzie tedy Je°MćPan Marszałek w tych dniach do Obozu, z którym y ia iadę; na co się będzie zanosić, będę dawał znać WMMPanu y Dobrodzieiowi. A teraz day Panie Boże, abym iako nayprędzey na dobre zdrowie WMMPana y Dobrodzieia patrzyć mógł; któremu się z moiemi uniżonemi usługami iako naypilniey w łaskę zalecam. [wł. r.] »WMćMego Wielce Msciwego pana y dobrodzieia uniżony sługa Wła. Wilczkowski« [1]).

we Lwowie, 29 Augusti, 1667.

---

## 89.

**1667. 9. 14.** Z Archiwum krajowego we Lwowie; ex act. Castr. Bełzens. lib. 257. pag. 1134.

[Porucznik Żukowski usprawiedliwia się, dlaczego rozkazu Hetmańskiego wykonać nie mógł].

Ad personalem oblationem et affectationem Generosi Joannis Żukowski Vicerothmagistri Peditum infrascriptorum factam, Officium praesens Castrense Capitaneale Bełzenze Literas infrascriptas Illustris et Magnifici Supremi Exercituum ducis pro munere officii sui suscepit et actis Officii praesentis ingrossare demandavit; de tenore sequenti;

Jan na Żółkwi y Złoczowie Sobieski Marszałek Wielki Hetman Polny Koronny, Jaworowski Stryski Kałuski Gniewski etc. Starosta; Daję ten Ordynans Moy Piechocie Łanowey Woiewodztwa Bełzkiego, ktora była na Trębowley, aby za powzięciem tego Ordynansu mego iuż nieszła do Sokala, ale do Złoczowa, y tam we wszelkiey powinności żołnierskiey zostawała, Komendantowi tamecznemu pariruiąc, do dalszego mego Ordynansu. datt w Brzeżanach Decima quarta Septembris Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo Septimo. Jan Sobieski. Locus Sigilli.

[1]) Władysław Wilczkowski, Sta Zwinogrodzki, (pózniej i Wizki), Porucznik Chorągwi Alexandra Lubomirskiego, Koniuszego Kor. (później Wdy krak.), umarł w r. 1683, podczas wyprawy Wiedeńskiej; obacz Listy Jana III, wyd. Helcla, str. 399.

Et hic subinde supra scriptus Generosus Joannes Żukowski Vicerothmagister suprascriptorum Peditum, praecavendo omni indemnitati suae manifestatus est in eo, quia ipse parendo mandato suprascripti Illustris et Magnifici Exercituum ducis paratus erat cum suprascriptis peditibus pro praesidio ad Civitatem suprascriptam Złoczów condescendere, verum quoniam sibi Manifestanti modo prima praesentis inscriptae Universales Illustris et Magnifici Exercituum ducis redditae sunt, et propter grassantem eo loci Scytho Cosaticam hostilitatem nequaquam patet accessus, imo vero per eosdem hostes omnes occupati passus, ideo; praecavendo omni indemnitati suae iterum atque iterum manifestatur [1]).

---

## 90.

**1667. 9. 17.** Z Archiwum krajowego we Lwowie; Act. Castr. Halic. lib. 163. pag. 1153.

[Przestroga o Nieprzyiacielu 'Czarnym szlakiem' już nadciągającym].

Jan na Złoczowie y Żółkwi Sobieski Marszałek Wielki y Hetman Polny koronny Jaworowski Stryiski Kałuski Gniewski etc. Starosta. Jaśnie Wielmożni Moi Wielce Miłościwi Panowie y Bracia; przy zaleceniu Usług moich Braterskich do wiadomości każdemu z Wasz Mościów JchMość Panów y Braciey pilno donoszę: Iż dotąd nieprzyiacielska zawziętość przychodzi, że zwabiwszy Sołtan Gałgę z potężnemi Ordami, iuż nietylko Czechryńską odebrali Fortecę, ale y Białocerkiewską z częścią ludzi osadziwszy, ze wszytką potęgą Armatą y Taborem prosto na Woysko Jego Królewskiey Mości y całey Rzeczypospolitey Czarnym ruszyli się slakiem, w którą zaś z tego slaku za dispositią teraznieyszą Woyska obrócą się stronę zgadnąć trudno. Że iednak z tak szczupłym Woyskiem wszystkich Pasów y szlaków, które ze wszytkich stron od Ukrainy są otwarte szeroce, zabronić im niepodobna, ile z Woyskiem tak nużnym, nagiem, y w należysty* nieprzysposobionym Rynsztunek, czemu tak prętko mederi trudno, bo y z pieniądzami, za assygnatią wziętemi z trudnością się iuż przebiorą Deputaci. Życzę tedy abyście Wasz Mość Mości Panowie y Bracia maiąc ze mnie iakie być może subsidium

[1]) [Data tej manifestacyi nie podana; oczywista, że działo się to już po pierwszym października.]

foris. myślili de praesidiis Domi, iakobyście secure Wasz Mość Panowie przy fortecach dobrze opatrzonych y prowiantowanych certa pignora et fortunas suas zostawać, strzeż Boże aliquem mogli Casum. In quantum by zaś sam Pan Bóg pomieszał te nieprzyiacielskie imprezy, nieomieszkam obwieścić Wasz Mościow Panów — a teraz i powtore życzę iako benevolens Reipublicae y każdemu z Waszmościow Panów, Civis, niechcieycie haec contemnere pericula maiąc ie prae foribus, gdy iuż wszytka potęga nieprzyiacielska około Skałata Orowiec Zbaraża ieszcze decima quarta, to iest w przeszłą pokazała się Środę, czemu cale wierząc, a prospiciendo Patriae, consulite Vobis, we mnie non deest nec deerit animus in aleam fortunae nietylko wszelkie szczęśliwości, ale y samo locare zdrowie. Co donioszszy, powolności me pilno zalecam Łasce et favoribus WaszMościów mych Panów. Datum pod Czarnokozienicami, Die Decima Septima Septembris s południa, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo Septimo. Locus Sigilli. Jan Sobieski.

---

## 91.

**1667. 9. 28.** Z Rkp. Akad. krak., Odpisy A. Wereszczyńskiego, str. 162.

Jaśnie Oświecony Książe Mci Panie Podkanclerzy W°X°Litt°
Mnie Wielce Mci Panie y Bracie.

Podaiącey się okazyi nieomieszkuiąc braterską moią veneror Waszą Xcią Mść Me° Wielce Mściwego Pana powolnością przy którey oddaniu oznaymuię, że w tych dniach byli u mnie Posłowie od Doroszeńka względem Traktatów, w które in parte iużem był wkroczył; że mię iednak co innego zaszło, musiałem inne wziąć przed się medium; którego exitum w przyszłych będziesz WXMść wiedział pocztach, a teraz ex copia listu odemnie do JMXdza Podkanclerzego pisanego zrozumiesz WXMość rerum statum. Braterskie zatym moie zaleciwszy powolności zostaię Waszey Xey Mości M° Wielce Msw° Pana y kochanego Brata Nayżyczliwszy Brat y uniżony sługa

JSobieski.

D, 28 7bris 67.

Że nie swą piszę ręką racz WXMość wybaczyć, uniżenie proszę, iako wielce zatrudnionemu. Xiężnie JeyM. MWM. Pani y kochaney Siestrze uniżony moy przesyłam pokłon.

---

## 92.

**1667. 9. 30.** Z odpisu późn° z 19° w. Z Rkp. Rogalińskich, dissoluta.

[Król Jan Kazimierz, do Sobieskiego Jana, Htm^a P° K°].

Jan Kazimierz z Bożey łaski Król Polski Wielki Xiąże Litewski Ruski Pruski Mazowiecki Żmudzki Smolenski Czerniechowski etc. Szwedzki Gotski Wandalski Dziedziczny Krol.

Wielmożny Uprzeymie Nam miły. Życzylibyśmy byli bardzo, żeby list Uprzeymości Waszey, któryś do Urodzonego Podskarbiego Nadwornego Koronnego pisał, oraz z listem od Urodzonego Sekretarza Legaciey Tureckiey, podczas gromady y tuteyszey Rady był doszedł, dla tym większey we wszystkim informacyi; zwłaszcza gdy różne z różnych mieysc przeciwne sobie, to iest złe y dobre przychodziły wiadomości. Ale y tak nihil omissum. Seym, malorum naypewnieysze remedium, na dzień 17° stycznia w roku przyszłym złożymy, który auctią Woysk uczynić będzie mógł; Uniwersały na wydanie hyberny gorące, drugie na pospolite ruszenie do Woiewodztw za-Wiślnych, aby po Woiewodztwach przy granicach swoich w gotowości stanęli, wydać-eśmy rozkazali; trzecie do Rycerstwa w służbie zostaiącego, którzy się po domach y z assignaciami rozwlekli, aby się do znaków swoich wracali. Pospolitego ruszenia generalnego, czas spóźniony y słabość zdrowia naszego, do którego głowy kupić się powinni, nie znosi. Naiwiększa w doyrzałey ostrożności Uprzeymości Waszey nadzieia, iż z bliskości doskonale radzić y Rzeczplitę zaszczycać będziesz mógł. Gwoli czemu żeś głowę swoią, lubo w szszupłey garści ludzi, na granicę wyniosł, przykład ochocie winny wszytkim dałeś, nieprzyiaciela in solitudinem, którąby się ruinował, a visceribus przewabiasz, et molem potentiae na się obracasz,

dziękuiemy, Radę Jego pochwalamy, y we wszytkich okaziach oycowskim respectem zawdzięczać będziemy.

Woyny Tureckiey iż intimacią bardziey, niż uciszenie, Secretarius Legationis niesie, z listu iego postrzegamy, y Seymikom przedseymowym wywieść w Instrukcyach rozkażemy. Teraz-by tylko koło odwrócenia potęgi nieprzyiacielskiey iak naypilniey chodzić potrzeba; dla czego ponawiay Uprzeymość Wasza z Doroszeńkiem correspondencyą, upewniay go w łasce Naszey, obiecuy nietylko Commissią, ale y udzielność Kozakom, byle mógł do recollectiey przywieść y posłuszeństwa. Więc y inszych sposobów: na Zaporoże, do Czerni, do Voluntariuszów y Ochotnika, do Hospodarów y Greckich narodów w tey tam bliskości, iako sam ich Uprzeymość Wasza przez Urodzonego Podskarbiego Nadwornego Koronnego proponował, nie chciey zapominać. My też Wielmożnych Hetmanów Litewskich, aby się na granicę zemknęli, y diversią nieprzyiacielowi uczynili, pilnie zagrzewamy, y posłów Naszych, którzy do Stolicy zbliżaią, albo iuż stanęli, informuiemy, aby się Posiłków . . . . . actualitatem pod rozerwaniem induciarum upomnieli, y na Krym gości ziednali. Jakoż o tym wątpić nie trzeba, gdy Nas w tym swieżo ramotą Car upewnia, y po wykonanych ab utrinque przysięgach gromadne [?] w ogóle [?] obięto, y na to Romadanowskiego z drugim Hetmanem do Szeremeta y Bronikowskiego [?] zemknął.

A że nas ustawicznie różni z Rycerstwa o [wykupienie] krewnych swoich na zamianę fatiguią, a my tu żadnych nie mamy, żądam, albo żebyście ich Uprzeymość Waszą nam tu odsyłał, albo żebyś per compendium Towarzystwu tam na mieysca odsyłał, ile z których-by więźniów importancyi żadney nie było. Car Moskiewski ob compendium czasu iuż przez pocztę z Nami correspondować począł.

A ponieważ Pan Bóg Radę Uprzeymości Waszey direxit, żeś pod Kamieniec obrócił, żądamy iako nayusilniey przez miłość Oyczyzny y wiary świętey, abyś tę Fortecę, antemurale Chrześciaństwa, iak naywarowniey sporządził y opatrzył, y nullo sumptui parcas, którego refusionem na Seymie omni cura pilnować obliguiemy się, życząc hanc gloriam Uprzeymości Waszey, aby Rzeczplta y potomność conservationem huius antemuralis samemu Uprzeymości Waszey powinna była, y na wieki sławiła. Upewniamy przytym, że iako Uprzeymość Wasza za wszystkich teraz pracuiesz, tak y w respekcie Naszym przodkować będziesz. Któremu na ten czas od P. Boga dobrego życzymy zdrowia. Dan w Zamku Naszym Krakowskim dnia

xxx Mca Września, Roku Pańskiego MDCLXVII; Panowania Królestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego XX Roku.

Jan Kazimierz Krol.

Wielmożnemu Janowi Sobieskiemu Marszałkowi Wielkiemu, Hetmanowi Koronnemu, Gniewskiemu Jaworowskiemu Stryiskiemu Staroście Naszemu, Uprzeymie Nam Miłemu.

---

## 93.

**1667. 9. 30.** Z Archiwum krajowego we Lwowie; Act. Castr. Bełz. lib. 257, pag. 1188.

[Uniwersał nakazujący wczesne wydawanie Chlebów zimowych].

Jan Kazimierz z Bożey Łaski Król Polski Wielkie Xiąże Litewskie, Ruskie Pruskie Mazowieckie Żmudzkie Inflantskie Smoleńskie Czernichowskie, A Szwedzki Gottski Wandalski Dziedziczny Król.

Wszem wobec y każdemu z osobna komu to wiedzieć należy osobliwie Wielmożnym Urodzonym Starostom Wszelkich dóbr naszych i Rzeczypospolitey Dzierżawcom, oznaymuiemy: iż lubo prawo pospolite tak Anni Millesimi Sexcentesimi Sexagesimi Secundi, iako y świeższe na blisko przeszłym Seymie o Hibernach napisane, każdemu z Obywatelów Korony tey wiadome być musi, aby iednakże ta lex publica do powinnego skutku iako nayprędzey była przywiedzioną, zwłaszcza że Woyska zostaiąc in continuo opere belli posiłek swoy mieć powinne, y pod zimową porę w bliskości przy granicach zostawać, y na Nieprzyiacielskie imprezy pilne mieć oko musi, przeto życząc aby też Woyska z Ukrainy pod pretextem wybierania chleba zimowego in viscera Regni nie schodziły, obwieszczamy, y oraz napominamy Uprzeym. Wiern. Waszmość, aby każdy dóbr naszych Hibernom podległych possesor, tak iako prawo mieć chce, z łanu każdego osiadłego po Złotych Dwadzieścia polskich do rąk Urodzonych Exekutorów Woyewodztwa Powiatu lub Ziemie swoiey wcześnie y sprawiedliwie, żadnemi się nie zasłaniaiąc libertatiami albo

wymówkami, oddawali; Urodzeni zaś Exekutorowie, takowe pieniądze łanowe nikogo nieochraniaiąc wybrawszy, do Lwowa ante diem XV Mensis Novembris proxime futuri zwozili, y tak podług Constitutiey y Seymu blisko przeszłego ze wszystkiem sprawili się, uchodząc wszyscy poenarum de retenta Quarta sancitarum, ale też że to debito boni publici podczas teraźnieyszych niebezpieczeństw, niedaiąc Rycerstwu dobrze zasłużonemu y przez ustawiczne czyny woienne znacznie znużnionemu, necessitatem przez deputaty swoich wybierania, coby się z niewygodą samychże Uprzeym. y Wiern. WaszMosciów y poddanych z większym daleko uciskiem dziać musiało. Który to Uniwersał po Grodach y Parafiach publikować rozkazuiemy. Dan w Krakowie Dnia XXX Mca Września Roku Pańskiego MDCLXVII Panowania y Królestwa Naszych Polskiego Dziewietnastego Roku. Jan Kazimierz Król. Krzysztof Michał Rupniowski Woyski Krakowski, Stolnik Lelowski. Locus Sigilii Maioris Cancellariae Regni.

---

## 94.

[1667. 9. ..] Z pierwtn° wł. r. podp° znajdującego się w szczątkach Archiwum Lubomirskich, w Bibliot. Wil. dissoluta.

[List Stefana Bidzińskiego, do Alex. Lubomirskiego.]

Jaśnie Wielmożny Mnie Wielce Mci dobrodzieiu.

Pełno y sam teyże wiadomości o oblężeniu Je°MciP. Marszałka, nie zgadzaią się iednak o mieyscu; bo drudzy twierdzą, że się pomknąć miał pod Jazłowiec, y tam dopiero obledz go miano. Proponowano mu to ode dworu, aby się dał obledz, ale się na tę radę gniewał, y śmiał się z niey. Ex consilio bellico stanęło, aby Woysko rozłożył na Pasach, obviando temu, aby Nieprzyiaciel tak małey garstki Woyska, y dosyć długim obozem znużonego, y ustawicznemi wymordowanego podiazdami, ad instar Zbaraskiey obsidii nie obległ, a potym impune po wszystkiey Ziemi nie grassował. Mieli-my to wszyscy in consideratione, że Nieprzyiaciel miał mieć na to oko, kiedy się w tyle Nasi kupić-by mieli, aby im przechodzić y rozrywać onychże; co widzę y stało się; ale praevaluere rationes, że lepiey dać iaką Partią Woyska w obsidią, aniżeli całe dać zawrzeć,

y wrota, uchoway Boże, otworzyć Nieprzyiacielowi. Bo te Woyska, które są ieszcze na woli, kupić się mogą, a do nich Pospolite ruszenia; ale się, widzę, y Hetman Nieborak, y wszytka rada woienna na tym zawiodła. Żeby się iednak Hetman miał dać obledz studiose, to iest nieprzyiaciela iego potwarz. Ale że się teraz dał obledz, dziwować się nietrzeba, kto zna człowieka tego generositatem; bo woli sto razy umrzeć, niżeli ustąpić ztamtąd, y wprowadzić za sobą in viscera tych kilku ieszcze całych Woiewództw Nieprzyiaciela. Któż bowiem znieść może aculeos niecnotliwych ludzi, którzy Nic pro Repubca nie robiąc, cnotliwszych niżeli sami, indesinenter censuruią. Tak pungendo zgubili Dziada [1]) iego, z żalem Domów wielkich, na Cecorze; tak Kalinowskiego, y z nami wszytkimi, zgubił X. Cieciszewski iednym kazaniem; y temu, pożal się Boże, coś malignitas podobnego knuie. Jeśli też ieszcze uchoway Boże tego zgubią, to chyba nikogo cnotliwego mieć nie życzą. Ten sekret, którego-to communicowano JmX^u^Krakowskiemu, iest fałsz y zamydlenie oczu, aby o posiłkach nie myślano, spodziewaiąc się przez zgubę Hetmańską swoiego avantażu; nigdy tego w Radzie nie było, ani też Pan Marszałek nie iest tak incircumspectus, żeby miał powierzyć securitatem osoby swoiey temu, który-by ią rad zgubił, y choćby dobrze ratować ią chciał, nie umiał-by. Co się zaś tknie Woyska Czterdziestu Tysięcy, choćby naiwiększy Rachmistrz, to z Sześciu Czterdziestu nie wyłata; ani o chłopstwie żadney nietrzeba sobie czynić nadzieie, bo wszytkie circumstantias wytrząsnąwszy, iest to większa bayka, niżeli wszytkie Ezopowe: ale tak necessario concludować muszę, że ten chłopski Hetman ma być conscius consilii o zgubie y Woyska, y tego Naszego utrapionego Marszałka; bo wiem de certa scientia, że y teraz w Krakowie solił go ze wszytkiey mocy, udaiąc, że sobie popularitatem chwyta. A-zaż-to tak posiłkuią? Hetman w oblężeniu, a on w Krakowie siedzi, y dopiero się na świętą dróżkę za tydzien wybierać ma. Concluduyże WMPan, co się tam z tym Nieborakiem stanie, et per consequens z całą Oyczyzną. Nasi PP. Pułkownicy teraz-by powinni pokazać, ieśli maią cokolwiek generositatis y miłości ku Oyczyźnie. Ale my zawsze na Seymikach źli, a kiedy zaś w pole, to wychłodniemy; albo nierychło, albo niedługo kochamy się w tey Oyczyźnie Naszey. A to posłaniec moy z Zamościa iadąc, potkał Kozaka bieżącego do Zamościa, Bełza, Łucka, Włodzimierza, z Wiciami na pospolite ruszenie; iaki to iest Styl,

[1]) Dokładnie rzec miał »Pradziada«; bo córka Stanisława Żółkiewskiego była babką Jana Sobieskiego.

## 95.

**1667. 10. 4.** Z odpisu St. Przyłęckiego, bez ozn° źródła. Rkp. Bibliot. Ossol. Nr. 1848, str. 91.

[Universał Jana Sobieskiego, Marsz. W° i Het^a P° Kor°].

Jan na Złoczowie y Żółkwi Sobieski, Marszałek Wielki y Hetman Polny Koronny, Jaworowski, Stryiski, Kałuski, Gniewski, etc. Starosta.

Jaśnie Wielmożnym, Wielmożnym, moim wielce Miłościwym Panom y Braci, przy zaleceniu usług moich braterskich do wiadomości donoszę: Iżem ia był tą intentią et eo motivo Woysko, lubo to sczupłe y nużne, ordinował na linie y różne passy, zasłaniaiąc Państwa J°KMci y całey Rzptey, y sam ultro na szanc niósł zdrowie moie, stanąwszy ówdzie na tym samego wstrętu od Ukrainy nieprzyiacielowi pod Kamieńcem passie, aby hoc malum, które tak się zawzięło szeroce, przynaymniey non excedat daley nad disponowane Woyska, y nieprzyiaciel widział iakiekolwiek obstaculum; lecz że sczupłość, iakom namienił, y słabość sił naszych, wiele iescze wrot y passów takowych zostawiła, któremi nieprzyiaciel z dalszemi na Oyczyznę naszę ruit zawziętościami, y w głąb, pominąwszy Woysko, idzie, pustoszy ogniem, y mieczem depopulatur, (co y mnie dotknęło, gdy dobra moie funditus zniósł): Ale ia y w tym terminie nie ustaię w wrodzonym affekcie przeciwko miłey Oyczyznie moiey, et satius wolę, ut et post fata hoc sit monumentum mei, że passus sum pro millenis unus, który y na substantiey, y na samym odważyłem się szwankować zdrowiu, a niżeli, strzeż Boże, maiąc iakikolwiek sposób zatrzymania złego na Oyczyznę moię, y tym ią nie salvować. Już tedy za powzięciem wiadomości o takowym procederze nieprzyiaciela, in vestigia onego ruszyłem się z pod Kamieńca, szukaiąc diversionis modum. Przychodząc pod Podhayce biorę dalszą wiadomość o nieprzyiacielu, że dowiedziawszy się o ruszeniu mym z pod Kamieńca, obviam mi obrócił się. Sisto gradum pod Podhaycami, chcąc iakokolwiek, ieżeli non avertere malum, co propriis viribus niepodobna, chyba samego Boga pomocą, saltem przedłużyć do czasu, ne ruat impetus na niespodzianych nieprzyiacielski; a siebie samego podaiąc w ścisłe oblężenie z częścią Woyska, drugą, to iest JmćP^a Woiewodę Bracławskiego, JmćPana Chorążego Koronnego, JmćP^a Stolnika Podolskiego z pułkami J°MćPana Woiewody Ruskiego, JmćP^a Pisarza

Polnego Koronnego, JmćP^a Strażnika Koronnego, JmćP^a Łaska z ośmią komenderowanych Chorągwi, ordinowałem do WMciów Panów occurrendo pro modulo virium częstym y potężnym zagonom nieprzyiacielskim, evitando oraz exemplum oblężenia Zbarazkiego, aby całego Woyska nie zawarłszy, impune mógł grassować w Rzptey naszey. W czym wszytkim conferent Ichmć z WMciamiMMPaństwy Dla Boga, o każdego z WMciówMMPP. idzie, vertitur salus, na szczególnym zawisły wszelkie fortuny sczęściu; a w ostatku y miłey Oyczyznie ultimam hoc malum grozi perniciem. Jakom tedy iuż nie pierwszemi oznaymił uniwersałami, tak y teraz powtarzam y życzę: Chcieycie WMćMMPP. y Bracia unitis viribus znios-szy [się], consulere saluti communi, y iako nayprędzey zebrawszy się, od fortec dotąd nie oddalać, ani poddaństwa rozpuszczać, póki moim day Boże pociesznieyszym nie obwieszczę WMćMMPP. uniwersałem.

Zostawszy tedy owdzie eo motivo, abym na sobie nietylko imprezy tak ciężkiey nieprzyiaciela potęgi zatrzymał, ale dla całości dobra pospolitego y moim własnym zasłonił trupem, daiąc się in victinam miłey Oyczyznie, abym tylko mógł tą moią życzliwością, et in magnis sincero velle, testari, com powinien każdemu z WMciówMMPanów y Braciey. I powtóre proszę per amorem patriae, spólney matki naszey, nie dopuszczaycie dalszym szerzyć się imprezom, które są te: puścić in favillam et ruinam Państwa J°KMci y całey Rzptey, co kożdego z WMciówMMPanów dotknąć-by musiało; a wiele takich, których nie trzeba gorzey, iako iuż dotknęło.

Zaleciwszy się w tym pilno zwykłym affektem WMciomMMPanom, przy pieczęci, ręką mą podpisuię się. Datt. w Obozie pod Podhaycami die 4^ta Octobris 1667. Jan Sobieski.

## 96.

**1667. 10. 13.** Z pierwotn° wł. r°; z Archiwum Lubomirskich w Bibl. Wilan. dissol.

[List Mich. Bonsii, zresztą nie znanego mi].[1])

Mści Panie Zapork . . . . .
Mci Panie y Przy . . . . .

Z przyiazdu tu słudze WMMPana . . . . .
WMMPana y drugiego
oboie confirmuiąc affektu dobrego WMM . . . . .
cziwko mnie sludze swego, o co ba . . . . . .
A co stroni nowyniek, nie mą tak dalece nic godnego do oznaymie-WMMP, tylko to że JMćP. Hetman dla pożytek (iako sam pisal) R&Pospolity dobrowolnie dal się oblegnącz pod Podhaic& pospolu z ludę swoym ktory się moze rachowac 3 tysięcy incirca, to iest dwa tysięcya Piechoty y tysiąc konny: oprosz tego są tam klopi pogotowy ze 6 tysięcy, który naybardzy dokazali, a nizeli sam P. Hetman, lubo dotąt nie byla zadna bitwa z nieprzyiacielem, anie tesz stur-m, bo tatarowie niechczieli się odwazijc, a Kosaki nie mieli z nimy confidencią. a wusz [owoż] zgola P. Bog sam sconfuduie nieprzyiaciela, a iezeli to prawda

. . . . . Cosacy Donski y Tatarowie Kalmuski
. . . . . a in Crimea ze pobrali ze 3o tysiący
. . . . . bidla rozumię ze przez to Tatarowie
. . . . . sieli nazad powroczyc. Sobota tydzien minelo
. . . . stanol JEomP. Szilnicki z komunikę we dwu tysięcy kony ktory się zabawil po przedmieszach 4 dny, a potym uiekal ku Haliczu, a tam się mial skupic z JEomP. Korązy koronny, sub cuius directione bylo z pultory tysięcy szlachty y 5oo zolnierzow, ktory sam JEm& kowal na potrzebe swoie, iako podobno WMMP: iest wiadomo, ale dotąd nie slikac nic, wątpię bardzo żeby JEM&P. Korązy koro: mial bydz tak nie uwazny, zeby swego odstąpil, a dal się tak nie bezpieczenstwa, gdysz kilka tysięcy non sufficient aby mogli P. Hetmana eliberować y wypędzyc Tatarow, ale prędzei mogli by

[1]) Ze wzmianki, że pieniędzy potrzebuje dla ubogich, »pauperibus«, przypuszczam, iż to być mógł jakiś ksiądz; cudzoziemiec, jak świadczy język jego i pisownia. Przez wybutwienie papieru odpadło nieco z pisma; ztąd luki.

dopomag[ać] prowięty iesz, zeby potym wszytki o glodu prędzei poumirali. JEm&P. Woiewodzic Sendomirski z pot Tarnopol dosic po kawalersku się stawil a więcey sam JEm& dokazal a nizeli P. Hetman tak confidenter WmmP. powiadaią. Jako ia pirwy pisal do Wielmoznego JEm&P. Starosty Pereasla& ze Woiew&to Ruski y Podolski y Wolinia, mogla by in cinerem zostac, kiedy by na Pospolite Ruszenie ichmc się nie nagotowali; podobno tak stanie, ale volenti non fit iniuria. Panie Boze się podzial [pożal] tych który są tego przycyna, obawiali się kondeusza, ale teraz Tatarowie są Condeuszowie, tylko mi to dziwno, ze PP. Szlachta nie mogą się tym mierze rekoligowac. ale tak to bywa kiedy muchi zostali bez glowy: Dopiero przyiechal z Kiowy Cursora z listamy od Moskalow tak dla krola JEm& iako y dla X^a^ Archiebiskupa, a ze tu PP. Szlachta się rezolwowali odforzyc na Ratusz, iezeli co potrzebnego będzie oznaymię WMMP. przud nizeli będę ten list pieczętowal. Jezeli JEm&P. Podstoli koronny do WmPana tam przyiedzie, racz WMPan sluzby moy zaleczyc JE°MMPanu takze y JEyMści: a ze piniedzy potrzebuie, pauperibus proszę. oddawam się przytym łasce WMMP. zostaiąc WMMPana zyczliwy Przyiaciel y unizony sługa Michal Bonsij. We Lwowie die 13 octob& R. 1667.

Z Kiowy nie było zadne° Listu dla krola JEM& tylko dla X^a^ Arkiebiskupa, y dla tych Wladikow Ruskich, iednak confirmuię ze Cosacy Donski w kupie z tatarami kalmuskimi infestowali Krym, ale nie trzeba się na to spuszac, ale co prędzei siadac na pospolite Ruszenie bo inaczej Wolnosc Polska zgasznie. to dosic.

---

## 97.

**1667. 10. 16.**

Z odpisu sporządzonego ręką St. Przyłęckiego, bez podania źródła.
Rkp. Bibliot. Ossol. Nr 1848.

Postanowienie z Tatary pod Podhaycami 16. Octobris 1667.

Ponieważ Sołtan J°Mć Krym Gierey Gałga nie z inną tu w państwa J°KMci i Rzpltey z woyskami Krymskiemi, Nahayskiemi, Biłogrodzkiemi wszedł intentią, ieno aby dawne i od tak wielu lat na czas przysięgą stwierdzone z Królem i Rzpltą imieniem Hana JMci

teraznieyszego i po nim następuiącego, także i całego Krymu potwierdził i postanowił pacta, a mianowicie te, które świeżey stanęły pamięci. Także z Hanem J°Mcią i z Langurciem*? z świata tego zeszłym, iako i następcą iego Hanem J°Mcią Mahomet Giereyem, tedy tu z naszemi pod Podhaycami zszedłszy się z sobą mieysca, takowe do wieczney przyiaźni i nigdy nierozerwanego pokoiu J°Mść Pan Hetman imieniem Króla J°Mści i całey Rzpltey, a Sołtan J°Mść imieniem Hana J°Mci teraznieyszego, a napotym następuiącego iako i całego Krymu i IchMciów wszystkich umocniwszy spólnie poprzysięgli pacta.

Naprzód co siękolwiek stało między obiema Narodami tak zimy przeszłey iako i teraznieyszych czasów, w wieczną puszczać niepamięć, oddawszy to skrytym sądom boskim, ktokolwiek był przyczyną i okazyą w zerwaniu tak dobrze ugruntowaney przyiaźni; żeby tedy teraz do takiego między sobą nieprzychodziło rozerwania przyiaźni: Tedy to sobie pod tąż waruie JMPan Hetman przysięgą, a kiedyby iakiekolwiek i z któreykolwiek okazyi między pomienionemi państwy miały zachodzić różności, urazy i pretensie, takowe przez posłów odniesione być maią. Do powrotu woysk spokoynie, żadnego nie zatrzymując nieprzyiaźni znaku, zachować się powinni. A że Sołtan J°Mć imieniem Hana J°Mci teraznieyszego i następców tego, iako i całego Krymu obiecuie i poprzysięga być nieprzyiacielem wszytkim nieprzyiaciołom JKMci i Rzpltey, stawi się z woyskami iakich Jego Królewska Mść i Rzplta potrzebować będzie na każdą Rzpltey usługę: Tedy też wzaiem J°MśćPan Hetman upominki według dawnych zwyczaiów należące Hanowi J°Mci i Ordom Krymskim od zaczęcia tey poprzysiężoney zobopólnie przyiaźni rokami następuiącemi po sobie oddawać, imieniem swym i Rzpltey obiecuie i assekuruie, i swoich ludzi na znak tego, i wieczney z Hanem J°Mcią i Krymem wszytkim przyiazni, przy Sołtanie J°Mci na residentiey do boku Hana J°Mci ordinuie, którzy tak długo tam zostawać maią, póki poseł po upominki na seym wyprawiony do Hana J°Mci nie powróci. Woysk jednak żadnych Han J°Mść w Ukrainę i w państwa J°KrMści bez wiadomości i wyraźney woli JKMci i całey Rzpltey posyłać nie ma. A że niektóre ordy: Budziacka, Biłogrodzka, także Nahayców, także Oczakowców, Visabetików [?] niemała część, niemaią być pod posłuszeństwem Hana J°Mści, tedy i. w tym Sołtan JMć assekuruie J°Mci Pana Hetmana i upewnią, ieżeliby swawolnie lub z Kozakami, lub też wielkiemi mieli w państwa JKMci wchodzić kupami, tedy onych Sołtan J°Mć imieniem Hana J°Mści powściągać obiecuie, żadney im niedaiąc protekcyey ani swoim z niemi się dopuszczaiąc

łęczyć woyskom. Kozaków ponieważ za instantią Hana J°Mści, Sołtan Gałgi, JKMść y Rzpta iako własnych swoich przyimuie do łaski poddanych, aby tym się kontentowali, cokolwiek onym przez komissyą od JKMci nażnaczoną deklarowano będzie, i w tym uczynność swoią przysięgą stwierdzić obiecuie Sołtan J°Mść. Na utwierdzenie gruntownieyszey przyiaźni, wiernego braterstwa, obiecuie Sołtan J°Mść sprawić to u Hana J°Mci, iż więźniów pobranych pod Braiłowem, iako to P. Machowskiego y inszych, którzy się iuż odzywaią y odzywać będą, Han J°Mść do Polski przywróci; a J°Mść P. Hetman wzaiem obiecuie to uprosić u Króla J°Mści, iż na znak szczerego braterstwa z Hanem J°Mścią Tatarów do więzienia pobranych wypuścić na wolą każe. Assekuruie y w tym Sołtan J°Mć ze wszytkiemi ordami J°Mci Pana Hetmana, prawdziwie obiecuiąc, iż tak z mieysca, iako y powracaiąc do Krymu, żadnych zagonów za wiadomością swoią, y Turków w żadną stronę puścić nie każe, y owszem aby niechodzili surowo zakaże, a swawolnych gromić pozwoli; a to na znak gruntownieyszego braterstwa przysięgą się stwierdza. Co dla lepszey wiary i podpisem rąk naszych i pieczęć przycisnęli.

Krym Gierey Gałga Sołtan Wielkich Ord Krymskich.

Niem Gierey Szyrambey
Karaz Aga
Adysza Murza

Mit Niethsza Murza
Nit Gierey Sołtan
Murza Zabey
Mautsza Murza Mam buiała
Maco Murza.

## Przysięga Tatarska.

Przysięgamy P. Bogu iedynemu, temu, który stworzył Niebo i ziemię, morze i wszystko, że tego dotrzymamy wszystkiego i każdego z osobna z tych punktów, które są napisane, a ieżeli w czymkolwiek nie dotrzymamy i złomiemy przysięgę naszę: Niech nas ten P. Bóg, którego wzywamy, karze na tym i na tamtym świecie, i aby szabla nieprzyiacielska górę zawsze nad nami miała i nad potomkami naszemi. A to imieniem Hana J°Mci Sołtana Nuradina, Gałgi, i inszych beiów, agów, Murzów, całego Krymu i inszych ord i państw pod Hanem J°Mścią będących.

## 98.

**1667. 10. 17.** Z odpisu Rkp. Bibliot. Ossol. Nr 1848, str. 94; tudzież z Archiwum Krajowego we Lwowie, Act. Castr. Belz. lib. 257, pag. 1190.

(Octaua Octobris. Sołtan ze wszytką potęgą podstępuie pod Podhayce gdzie się zamknął JMPan Hetman. Tam szturmy po kilka razy przypuszczał i nazaiutrz także. O czem dowiedziawszy się Król JM. ostatnie wici wydaie, które te są:)

Jan Kazimierz z Bożey łaski Król Polski etc. Wszem wobec i każdemu zosobna komu to wiedzieć należy, a mianowicie Wielmożnym, Urodzonym y szlachetnym dygnitarzom, urzędnikom y wszystkiemu stanu rycerskiego wszytkich ingenere Woiewództw, Ziem y powiatów koronnych obywatelom, tudzież miastom y miasteczkom naszym uprzeymie y wiernie nam miłym do wiadomości podaiemy. Skoro tylko powzieliśmy w Krakowie pewną wiadomość od Wielmożnego Marszałka Wielkiego y Hetmana Polnego koronnego o postępuiących in viscera regni hostiliter ordach Tatarskich y z Kozakami, za radą tegoż Wielmożnego Marszałka i Hetmana wydaliśmy uniwersały nasze iuż in procinctu nakazuiąc, aby się Woiewództwa y ziemie, niebespieczeństwom pobliższe, przykładem anni Millesimi Sexcentesimi Trigesimi Quinti (1635) et vestigio domowey natenczas obrony woiewództw Wielkopolskich, do kupy gromadzili, y na granicach swoich każde Woiewództwo stanąwszy, in omnes casus excubet z gotowością do dania wstrętu nieprzyiacielowi. Teraz kiedy za nieubłaganiem gniewu bożego coraz większe ingravescunt pericula, kiedy pomienionego Wielmożnego Marszałka y Hetmana woysko kupiącego ciż wiarołomni nieprzyiaciele pod Podhaycami osadzili y oblężeniem ścisnęli, kiedy przez kilka wyprawionych do Hana Krymskiego poselstw y listów naszych elusi iesteśmy: w tak ciężkim y gwałtownym razie przychodzi Nam udać się do extremum remedium, które na seymie przeszłym Rzpta do ręku Naszych powierzyła, to iest do Pospolitego ruszenia. Wydaiemy tedy trzecie y ostatnie wici żądaiąc per salutem patriae, y rozkazuiąc powagą królewską et vigore legis publicae Uprzeymościom y wiernościom Waszym, abyście lituiąc się nad ginącemi od szable pogańskiey bracią swoią, y krwią niewinną

chrześciańską, non desperando de Republica, ale ochotnie y odważnie rzuciwszy się do iey ratunku iako nayprędzey etiam non servatis omnibus solennitatibus, pospolitym ruszeniem, według prawa sine diuisione belli pod dyrekcyą Wielmożnych i Urodzonych Woiewodów i Kasztelanów swoich pro die 15. mensis Novembris na mieysce pod Lublinem stawali, sub poenis de expeditione bellica sancitis. Miasta zaś y miasteczka y ci wszyscy, którzykolwiek do wyprawy na Pospolite ruszenie należą, aby powinności swoiey dosyć czynili, sub rigore tegoż prawa. Concurrite Cives! Już bowiem nie zatrząśnione są, ale prawie wywalone ręką nieprzyiacielską upadaią ściany i mury Rzplty, iuż przerwawszy te groble, któremi ieszcze dotąd nieprzyiacielska tamowała się nawalność, inundabitur strzeż Boże wszystką oyczyznę barbaries; iuż pożarem ogień srogiey woyny by naydalsze kraie y kąty oyczyste zapali, ieżeli go prędkim ratunkiem y daniem odsieczy nie ugasimy. A że dla ordinowania Pospolitego ruszenia, more maiorum i według prawa, seymiki poprzedzać maią, termin seymików w tak ścisłym czasie na mieyscach zwyczaynych dzień 31. mensis Octobris praesentis wszystkim woiewództwom i ziemiom y powiatom naznaczamy. Na który dzień y seymik aby ziechawszy się Wielmożni y Urodzeni Woiewodowie y Kasztellani, popis odprawiwszy, porządek woienny namówiwszy, zaraz się ruszyli, we wszytkim według urzędu swego (stosuiąc się w tym do prawa o Pospolitym ruszeniu pisanego) sobie postąpili, żądamy i mieć chcemy. Które to trzecie i ostatnie wici dla prędszey wszech wiadomości do grodu podać, publikować, i po paratiach rozesłać rozkazuiemy, dla łaski Naszey, et sub poenis contra negligentes Officiales sancitis. Datt. w Warszawie 17. Mensis Octobris roku 1667. Panowania Królestw naszych Polskiego i Szwedzkiego 19. roku. Jan Kazimierz Król. Locus Sigilli Minoris Cancellariae Regni. Piotr Kochanowski, Chorąży Chełmiński.

---

## 99.

1667. 10. 18. Z odpisu sporządzonego ręką St. Przyłęckiego, bez podania źródła.

Rkp. Bibliot. Ossol. Nr 1848.

Pas wolny Tatarom z Jasierem i do Sambora po więźnia.

Jan na Złoczowie Sobieski etc.

Wiadomo czynię komu to należy: ponieważ doszły day Boże aby iako nayszczęśliwiey spisane pod Podhaycami Traktaty między Królem JMcią i całą Rzpltą y Hanem JMcią i wszytkim Krymem, tudzież obiema oboyga Narodów wszytkich woyskami, któreśmy imieniem JKMci i Rzpltey, Sołtan zaś Gałga J°Mć imieniem Hana J°Mci i całego Krymu zobopólną przysięgą ztwierdzili, i iuż z państw Króla JMci i Rzpltey ze wszytką Ordą powraca do Krymu i z przyiaźnią: A że pozostały między niemi zostaie się iasser, więc dla wyprowadzenia onego należyte maią mieć wszędy po drogach bespieczeństwo. A że do Sambora po pewnego więźnia iedzie dwóch Tatarów, aby wolno byli przepuszczeni za ukazaniem tego pasu pilnie żądam i proszę. Na co się ręką swą własną podpisuię. Działo się pod Podhaycami 18 Octobris.

Jan Sobieski Hetman Polny.

---

## 100.

1667. 10. 19. Z pisma pierwotnego, własnemi rękami podpisanego.

Z Archiwum XX^t Czartoryskich, Rkp. Nr 402, pag. 665—8.

[Oświadczenie poddaństwa dla Króla i Rzptey, z strony Kozaków, pod Podhajcami].

Poznawszy Jaśnie Wielmożny JmćPan Marszałek Wielki y Hetman Polny Koronny szczerą submissią JmćPana Piotra Doroszeńka, Hetmana Woyska JKMci Zaporowskiego, do usługi J°KMci y Rzptey, a maiąc tego relatią, iż nie woyną, ale proźbą zebrzą łaski J°KMci

y Rzeczyptey, obiecuie pomienionemu Panu Hetmanowi y Woyskom J°KMci Zaporowskim wnieść instantią do J°KMci y Rzptey, aby wszytko to, co się dotychczas stało, J°KMć y Rzpta puściła w zapomnienie zupełne.

W czym aby łacnieyszego Króla J°Mci y Rzptą uznał JmćPan Hetman Zaporowski, y Woysko Zaporowskie, obiecuią odtąd wszelkie wierne poddaństwo J°KMci y Rzptey, y na wszelką usługę ochotę szczerą: wyrzekaiąc się na potym wszelakich protekcyi, na samey tylko J°KMci y Rzptey bezpieczeństwo swoie pokładaiąc łasce: którey aby się godnieyszemi stali, submittuią się wszelkim Panom, tak dóbr dziedzicznych, iako y dzierżawcom dóbr Króla J°Mci, lubo ich namiestnikom, dać pomoc do bezpiecznego w domach pomieszkania. Wyiąwszy to, o co pokornie upraszaią, aby Kozacy y ich futory, wolne były.

A ponieważ Jaśnie Wielmożny JmćPan Marszałek Wielki y Hetman Polny Koronny nie ma zupełney mocy na uspokoienie praetensiey* Woysk J°KMci Zaporowskich, tedy wszytkie onych desideria odkłada do Seymu blisko przyszłego, na który Woyska J°KMci Zaporowskie swoich poślą posłów, y o Commissią upraszać będą. Czego onym dopomoże Jaśnie Wielmożny JmćPan Marszałek; assekuruiąc interea Woysko Zaporowskie, iż przed Commissią, Woysk Koronnych J°KMci nie będzie wprowadzał w żadne miasta ani wsi, gdziekolwiek Kozacy należący do Woyska Zaporowskiego mieszkaią. Wzaiem Woyska Zaporowskie do miast żadnych, w których teraz Kozaków nie było, interessować się nie powinni; które to miasta osobnym scriptem wyrazić się maią.

A że Biało-Cerkiewskie praesidium iest w takowey liczbie, iż nie może mieć słusznego sustentamentu bez uciążenia ludzi Woyska Zaporowskiego, tak w Białey-Cerkwi iako y w inszych miastach zostaiących, tedy y w tym prośbie JmćPana Hetmana Woyska Zaporowskiego y całego Woyska, daie to JmćPan Marszałek: Iż posyła officiera do JmćP° Stachurskiego z ordynansem dla sprowadzenia części ludzi z Białey-Cerkwie, surowo nakazując, aby JmPan Commendant w Białey-Cerkwi zostaiący, ludziom do Woyska Zaporowskiego należącym, naymnieyszym sposobem żadney nie ważył się czynić krzywdy, pod surowością sądu Woyskowego. Tymże ordynasem nakaże Panu Commendantowi, aby tak Cerkiewne rzeczy, iako y Pana Pułkownika Pawołockiego pobrane, oddał zupełnie temu, komu należą, bez wszelakiey odwłoki, y aby wszyscy ukrzywdzeni byli ukontentowani.

Te zaś umówione punkta wzaiemną przysięgą z strony Króla J°Mci y Rzptey: przez Jaśnie Wielmożnego JmćPana Marszałka y Hetmana Polnego Koronnego y Ichmciów Panów Commissarzów do traktatów naznaczonych; z strony zaś Woyska JKMci Zaporowskiego: przez JmćPana Piotra Doroszeńka Hetmana, Obóźnego Woyskowego, Sędziów Generalnych, Assawułów, Pułkowników, Setników y wszytkiey Starszyny* zatwierdzone według Rothy spisaney być maią.

Datt. pod Podhaycami die 19 8bris n. s. Roku Tysiąc Sześćset Sześdziesiatego Siódmego.

[Następują podpisy własnoręczne każdego z osobna; tytuły spólne jeden z oznaczanych niemi podpisywał].

Piotr Doroszenko, Hetman JE°Kr. M. W. Zaporozkiego,
Jan Demidenko, Oboźny Woyska JKM. Zap. Generalny,
Herman Hapanowicz,
Semen Bohaczenko, Sędziowie W. JKrM. Z. Generalni,
Łukasz Buczkiewicz, Pisarz Woyskowy ręką
Zadan Jakimenko,
Demian Paley, Assawyłowie* W. JKM. Z. Generalni.

[Na zewnętrznej stronie złożonego w ośmioro arkusza zapisaną jest ręką Sobieskiego signatura: »Traktat z Woiskiem Zaporoskim«; inna ręka dodała nad temi wyrazami: »Originalny, a pod niemi: »które* JMPan Sobieski Marszałek y Hetman W. Koronny w Senacie die 13 Men. Martii A. D. 1668, czyniąc publice relatią tey transactiey Podhaieckiey oddał.« Trzecia nakoniec ręka zaznaczyła: »Induc. ad Acta Metrices Reg. Cancell. Stephs Hankiewic Secrs Reg. Mttis mp. Nr 45].

---

## 101.

**1667. 10. 19.** Z odpisu poświadczonego własnoręcznym Sobieskiego podpisem; z Arch. XX^t Czartoryskich, Rkp. Nr 402. pag. 671.

[Nadpis też ręką J. Sobieskiego, widocznie po napisaniu pisma umieszczony]:

»Przysienga Woyska JKM. Zaporoskiego«. [dalej r. p.]

Ja Piotr Doroszeńko Hetman Woyska JKMci Zaporowskiego y my wszyscy, Oboźni, Sędziowie, Assawułowie, Pułkownicy, Setnicy,

y wszytka oraz Starszyna, swem y całego Woyska JE°KMci Zaporowskiego imieniem, tak tu w obozie pod Podhaycami zostaiących, iako y w domach pozostałych, teraz y na potomne czasy będących: Przysięgamy Panu Bogu w Tróycy świętey iedynemu, przed Nayświętszą Panną y wszytkiemi Świętemi: Iż iako przodkowie nasi zupełną moc y zwierzchność od wieków dawnych znali Królów Naiaśnieyszych Polskich y Rzptey Polskiey, iako Panów swych dziedzicznych, tak y my w tymże wiernym poddaństwie ku J°KMci y Rzeczyptey Polskiey poczuwaiąc się, w onym statecznie na wieki trwać będziemy; wszelką szczerą y życzliwą usługę obiecuiąc J°KMci y Rzeczyptey Polskiey; zyrzekaiąc* się swem y następców naszych, do Woyska JKMci należących, imieniem: wszelkiey postronney protectiey, y z postronnemi bez wiadomości J°KMci y Rzeczyptey wszelkiey correspondentiey mieć nie będziemy* ani Poselstw, ale wszytkie nasze fortuny y zdrowia w łasce J°KMci y Rzeczyptey pokładamy, iż J°KMć Pan Nasz Miłościwy y Rzpta nasze prośby miłościwie uspokoi, a my to, cokolwiek wyrażono w punktach pod Podhaycami opisanych, y to co teraz obiecuiemy, dotrzymać obliguiemy się, y przysięgą teraznieyszą stwierdzamy. A ieżelibyśmy nie dotrzymali w czymkolwiek, niech nas Pan Bóg karze na Duszach, Ciałach, Dzieciach, y fortunach naszych, teraz y na potomne czasy.

[I tej przysięgi autentyczność potwierdził Marszałek WK. własnoręcznym podpisem]:

J. Sobieski.

[a na zewnętrzney stronie oznaczył: »Przysienga Woyska JKM. Zaporowskiego«; a oważ inna ręka dodała:

»A. 1667 pod Podhaycami oddana, a KJMci przez JmP. Marszałka y Hetmana W° Koronnego die 13 Martii A. D. 1668 dana. Nr 45«].

---

## 102.

[1667. 10. 19.]

Z odpisu poświadczonego własnoręcznym Sobieskiego podpisem; z Archiwum XX^t Czartoryskich, Rkp. Nr 402. p. 669.

Przysięga Ichmciów Panów Commissarzów naszych.

My Commissarze od Jaśnie Wielmożnego ImPana Marszałka Wielkiego, Hetmana Polnego Koronnego, do traktowania z Woyskami

JKMci Zaporowskiemi wysadzeni, przysięgamy Panu Bogu w Troycy Świętey iedynemu, przed Nayświętszą Panną, y wszytkiemi Świętemi, Imieniem Króla J°Mci y Rzeczyptey, y Woysk Koronnych: iż cokolwiek w Traktacie przez nas na stronę Woysk J°KMci Zaporowskich iest umówionego, rękami, wprzód Jaśnie Wielmożnego JmPana Marszałka W. Koronnego, a potym nas* Commissarzów y Pułkowników podpisanego, tedy tego wszytkiego dotrzymamy; tak Nam Panie Boże dopomoż, y męka iego święta. [podpis własnoręczny]: J. Sobieski.

[Na odwrotnej stronie zaznaczył tenże J. S. wł. r.: »Przysienga naszych Woysku Zaporowskiemu«; a inna ręka znowu dodała: »Pod Podhaycami, A. D. 1667 odprawiona, A. D. 1668 oddana. N° 45.«].

---

## 103.

**1667. 10. 24.**

Z odpisu sporządzonego ręką St. Przyłęckiego, bez podania źródła, Rkp. Bibliot. Ossol. Nr 1848; tudzież porównane i zgodne z oblatą w Archiwum krajowém we Lwowie, Act. Castr. Belz. lib. 257. pag. 1212.

Jan na Złoczowie Sobieski etc.

Oznaymienie o Traktatach.

Jaśnie Wielmożnym etc. Przy zaleceniu usług moich braterskich, Jakom w tym nie omieszkiwał z powinności moiey ku WMciom MM. PP. obwieszczaiąc o nieprzyiacielu następuiącym na Rzpltą, aby WMciów MM. Panów niespodzianych nie zastał, tak z moiey ku WMciom MM. PP. nayduię życzliwości donieść: Iż pod Podhaycami zszedłszy się z Sołtanem Gałgą i woyskami Zaporowskiemi, przez dwie niedzieli gromadnych pomienionych woysk wytrzymawszy obsidią, z niemałą w nieprzyiacielu szkodą, z niemnieyszą onegoż codzienną konfusią od woysk JKMci i Rzpltey, które się tą intentią partiami postawiły, aby wszytkim zamysłom nieprzyiacielskim fortissime ze wszytkich stron invigilarent. Dla czego consternatus w swoiey nadziei ad tractatum ultro sam prouocavit, którym iako się honor JKMci stwierdził, tak tymże dalsze zniszczenie odwróciło się Rzpltey. A że i tę conditią niepoślednieyszym między innemi położywszy

mieyscem, aby zaraz ustępował Sołtan Gałga z państw Rzpltey, (żadnych nie rozpuszczaiąc zagonów, co i przysięgą stwierdził), i kozacy powracali do domów swoich. Co że tak się stało, w przeszłą śrzodę te oboie woyska ruszyły, donoszę WMciom MM. PP. a to dlatego, abyście do domów swoich powracali nie cierpiąc więcey niewczasu po fortecach. Na co się dla lepszey wiary ręką mą przy zwykłey podpisuię pieczęci. Datt w obozie pod Uściem die 24 Octobris 1667. Jan Sobieski.

---

## 104.

**1667. 10. . . .** Z odpisu, Rkp. Wilanow. 'Wypisy z gazet zagr.' str. 341.

Gazette de France, 26 Novembre 1667, p. 1303.

Le Grand-Maréchal Sobieski, lequel s'était avancé avec l'armée de La Couronne, sur l'avis de l'irruption des Tartares, ayant su à un retour de Kamieniec, qu'ils venaient avec toutes leurs forces sous le commandement du Sultan Galka frère du Grand-kan, logea ses troupes sur une ligne tirant de la dite ville vers Polesie, ses régiments étant eloignés l'un de l'autre de 3 lieues, à cause que toutes les petites places de ce quartier là sont en état de ne craindre pas les courses des ces barbares, qui ne mettent iamais pied à terre. Ils entrèrent dans la Pologne par la Moldavie; mais comme ils ne trouvèrent point de Polonais en campagne, ils s'avancèrent vers la ville de Léopol, à laquelle ils envoyèrent demander un million pour l'exempter du pillage.

Aussitôt qu'ils eurent passé la ligne du Grand-Maréchal, celui-ci après avoir assemblé son armée d'environ 15.000 hommes, se mit à leurs traces; et les ayant obligé à tourner visage, il donna ordre a[ux] premiers 10000 chevaux de tenir la compagne; et avec 5000 hommes [il] se retira à Podhaice, petite place à 14 lieues de Léopol, qui appartenait au defunt Grand-Général Potocki. Les ennemis qui le croyèrent à la tête de toute l'armée, le poussent ainsi qu'il avait prévu, entre deux grandes demi-lunes, qu'il avait fait élever hors de forteresse, et où il avait posté toute son infanterie et le canon, qui en firent un grand carnage; en suite de quoi ils se campèrent

à une lieue de la place, de l'autre coté de laquelle est le quartier des Cosaques, mais hors la porté du canon. Les lettres que le Roy de Pologne en avait eu, aioutent, qu'il s'est ainsi assiegé à dessein, d'amuser ces barbares, et de les empêcher de désoler le pays, dans la créance, que s'ils envoyaient de partis, ils pourraient être battus par les trouppes, qu'il a laissé en campagne; mais que les peuples auraient du temps pour se sauver, et enfin, que Sa Maiesté Polonaise pourrait le venir délivrer avec l'arrière ban, qui se doit assembler le 15 du mois prochain à Zamosc proche Lublin.

Depuis nous avons appris, qu'il n'était demeuré devant la place que 10000 Tartares avec 20000 Cosaques, sur lesquels le Grand Maréchal faisait continuellement des sorties; que leur gros, composé de 50000 mille, était devant Léopol, que nos troupes, qui tiennent campagne, ont déià défait plusieurs de leurs partis, et enlevé 5 de leurs Mir-za; mais qu'ils font partout de désordres inconcevables, emmenant les hommes, les femmes et les enfants, et tuant les vieillards, qui leur sont inutiles.

---

## 105.

[1667. 10. . . .] Z pierwt° wł. r. podp°; Z Archiwum Lubomirskich w Bibl. Wil. dissol.

[List Stefana Bidzińskiego do Alex. Lubomirskiego].

[r. p.] Jaśnie Wielmożny Mci dobrodzieiu.

I słów tylko nie znayduię, iako wieleby trzeba na podziękowanie za dobrodzieystwa WciMMPana, których że nie stawa, zdobywać się też na nie trudno; same tylko realitatem uniżoności y dożywotniego odsługowania składam u nóg WciMPana.

Awizy o Je°MciPanu Marszałku nie odmieniaią się; y owszem dziś Towarzystwo z pod Chorągwie Je°MciPana Wdy Ruskiego iadąc po zasługi do Wielkipolski, toż twierdzą, że przez te media pieniężne stanął accord z Sołtanem; a to tak się rozumieć ma, że te kilka

tysięcy czerwonych złotych dane są ad rationem upominków od Rzpltey ex pacto należących Tatarom. Puncta tego accordu do Seymu odłożono wszytkie; ale upewniam, że ich Seym nie zgryzie, bo tego piorkiem nie skończy, trzeba na to siłu ludzi y siła pieniędzy. Na Seymik iadę pewnie; lubo z tych Jchmci, z którymim conferował o Seymiku, wyrozumiałem, że wystygli ku zimie, jakby to tylko na wiosnę potrzebowała rady y ratunku Rzplta; y owszem widzę chcą się zachować iak naciszey nie wydaiąc się scilicet z tego, co na wiosnę myślą. Owo zgoła, ia nic nie trzymam o takim budynku, co go sł[upki] trzymać maią, kiedy filary albo pogniły, albo ich też factionum impetus z gruntu starożytney ku Oyczyźnie miłości ruszyły: boć te drobne y consilia y auxilia tam prodesse videntur, kędy ich robur powagi y potęgi wielkich in Repbca Civium wspierać będą. Ja, ponieważ te zachodzą o Traktatach wiadomości, z których spodziewać się trzeba revocatorias, nie życzyłbym więcey, tylko żeby uwiązali JmPana Pułkownika swego iakimkolwiek terminem, aby im in casum wydał Uniwersały do Ruszenia się, przynaymniey pro consilio, ieśliby do skutecznieyszego ratunku nie chcieli drudzy bracia accelerare; a ieśli-by ten miał haesitare, to takiego za czasu obmyślić, żeby się tak nie zaiąkał, iako teraznieyszy w Krakowie; ponieważ wiem, że na Seymikach Wielgopolskich eodem stylo rzeczy poydą, a dosyć też będzie być na on czas w kupie, y zaraz radzić y czynić co expediet.

Słabego zdrowia JeyMci dobrodzieyki żałuię bardzo, y wszędy PBoga prosić rozkazałem, y sam tegoż czynić nie przestanę, aż wszyscy da PBóg usłyszymy pocieszną nowinę o zupełnym zdrowiu JeyMci dobrodzieyki. Powolne przytym służby moie zalecam w łaskę WciMPana [wł. r.] y Dobrodzieia, któregom nayuniżeńszą sługą

S. Bidziński S.Ch.

Ja przez te czasy będę w Januszowicach, y wyglądać będę rozkazania WciMMPana.

---

## 106.

**1667. II. 5.** Z pierwtn° wł. r. podp°; z Arch. Lubomirskich, Bibl. Wil. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, Kanclerza W. Kor°, do Alexandra Lubomirskiego, Koniuszego Kor°, a późniejszego Wdy Krakowskiego.]

[r. p.] Wielmożny Mci Panie Koniuszy Koronny Moy Wielce Mci Panie y Bracie.

Miałem też od Je°mci Pana Podstolego Koronnego też wiadomości, co od WmciMPana ieszcze we Średzie, o transactiey z Tatarami y Kozakami. Ale widzę, że Je°mć ma swoie w nich scrupuły y niektóre scandala, osobliwie względem pozwolonych więźniów y Jassyru; luboć ja rozumiem, że się tego JmPan Hetman domawiał, ale będąc słabszym, musiał necessitati et infortunio Reipcae parere. Mnie się one niezłe zdadzą, tak iako ich mam Copie; y lubo to z niektórych mieysc piszą, że to niepewny pokóy, ia iednak tak rozumiem, że y pewny y gruntowny może być, gdy się do niego szczerze przyłożymy; y zgoła generalny będziemy mogli ze wszytkiemi uczynić, ponieważ w tych listach, które podczas Tractatów od Hana y Wezyra przyszły, non solicitamur do rwania przyiaźni z Moskwą, ale nam tylko proponuntur damna, które mamy ex his Induciis; iako o tym mam pewną wiadomość z tych dokumentów, które mi Je°MćPan Podstoli MMPan przysłał. Toć za pomocą Bożą będziemy mogli uspokoić Rempcam ab extra.

Ab intra zaś wielką mi czynią nadzieię Reversały Je°KMci, że ią także będziemy mogli componere, bo tego w nich expresse dołożono, aby diffidentias componere. Z naszey strony ia żadnych nie widzę; bo to iest oczywisty confidentiey, nie diffidentiey naszey, document, kiedy tego chcemy, aby nam Je°KMć szczęśliwie panował, y na tym świątobliwych Antecessorów swoich Thronie, post sera fata, umierał. Ale Je°KMć oczywiście nam diffidit, y nostram sinistre interpretatur fidelitatem. Czemu proszę nie chciał nam pozwolić Listów przypowiednych na zaciągnienie kosztem Woiewodztw naszych ludzi na usługę Rzptey, o któreśmy prosili, y przez Posłów przed Seymem, y na Seymie? Czemu nie chciał Wici kazać wydać trze-

cich, o którećmy y na Seymie instantissime prosili, y po Seymie, y na Pogrzebie w Krakowie; aż teraz dopiero, kiedy post bellum auxilium, kiedy szańce nie z piasku, nie z ziemie, ale z lodu y śniegu trzeba-by sypać? Czemu tak wielkiemi praesidiis Prussy trzyma, które Rzpltey są suspecta et invisa, bo te tam Regimenty nie Polszcze, ale Franciey służą, bo Gallico aere aluntur, na co mam authenticum documentum. Czemu y teraz świeżo za wydaniem trzech Wici, kazano się było gotować pewney części Garnizonów Pruskich na praesidium Poznania, iakoby te Woiewodztwa nie miały tyle virium, aby były osadziły Poznań, Kalisz, y insze mieysca dla bezpieczney retirady Żon, Dziatek, et charissimorum pignorum suorum, albo iakoby nie miały między sobą tak fidele subiectum, któremu-by mogły bezpiecznie Domów swoich concredere, tylko Cudzoziemcowi stipendiis Gallicis Oyczyznie naszey służącemu? Czemu Je°KMć tak długo na Dworze swoim trzyma Posła Francuskiego, który hucusque Rzpltey nie opowiedział się, po co przyiechał; który tentuie, prensat, scandalizuie, et confundit, turbat Rempcam? A w cóż owo praeiudicatum P^a Isole z P^m Burkackiem? Za czterysta złotych szelągów Posła Cesarskiego tak wielkiemi contemptami nakarmiono, a Posłowi Francuskiemu Miliony sypiącemu in eversionem Status nostri impune uchodzi? Łacno tedy uspokiemy et ab intra Rempcam, kiedy się tego serio na Seymie upomniemy, bo sublatis diffidentiis redintegrabuntur animi, y tak unita virtute wszytkie insze obalemy obices, na których się dobro pospolite rozbiia. Na naszych Seymikach staną o tym artykuły; rozumiem, że y drugie Woiewodztwa toż uczynią. Stanie y Laudum, że inquantum Respca na teraznieyszym przyszłym Seymie et ab intra et ab extra nie będzie uspokoiona, a PP. Posłowie nie przywiozą z sobą Pospolitego ruszenia, to iest Cassationem tych Reversałów: aby Woiewództwa na koń wsiadały, służyć Panu y Oyczyźnie.

Ale y to nie zawadzi mieć in consideratione, in quantum-by Je°KMć cale chciał abdicare Regno, parere woli Je°KMci, ale tak, żeby wprzód denuntiare to całey Rzpltey, nie na Seymie, ale na Seymiki, żebyśmy zawczasu pomyślili de Successore, liberis eligendo suffragiis, nie według owego formularza: Hunc et non alium. Jam iest extra conscientiam tey Je°KMci intentiey, bo mi się tego Król Pan nie zwierza, ale ci wszyscy, co z niemi o to tractowano y tractuią, passim mię w tym przestrzegaią. Zaczym lepiey mieć deliberatum w tey mierze consilium, a niżeli improvisum. I toć iest, do czego mię amor boni publici, y poufała z WMćMPanem stringit

confidentia. Piszę w teyże materiey do Je°MciPana Podstolego Koronnego, ale że nie wiem, gdzie na ten czas zostaie, y tyle nie mam konnych, bom wszytkich prawie w różne strony wyprawił, wielce WMćMPana proszę, abyś z łaski swey ten paquet do niego odesłał przez swego własnego. Odsłużę wzaiemnie tę łaskę WMciM^nPanu. Interim Respons od P^a Podkomorzego odsyłam, et contestor, żem iest WMMMPana [wł. r.] zawsze powolni brat y sługa Jan z Leszna.

z Gosliny die 15 9bris 1667.

---

## 107.

[1667. II. ..] Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 60. P. S. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

[Pismo następujące umieszczoném znajduje się w Tekach Naruszewicza jako przypisek do listu Jana Leszczyńskiego, Kanclerza W° Koro do Marszałka i Hetmana WK. z dnia 18 maja 1668. Pierwszy rzut oka przekonywa, że postscriptum to snadź na luźnej kartce spisane, tylko przez niebaczność przyłączoném zostało do listu późniejszego; z treści zaś oczywista, że pisanem było w roku 1667^m, prawdopodobnie w mcu listopadzie, może w pierwszej połowie tegoż miesiąca. O autorze przypisku nic z pewnością twierdzić nie można; niemasz jednak nic takiego, co-by się sprzeciwiało przypuszczeniu, że to pisał Kanclerz do Hetmana.]

P. S. Po napisaniu mego listu doszło mię WMćMPana pisanie, die 22 Octobris z Podhaiec. Lubo tedy de gloriosissimo consilio et opere WMćMPana, którym Nieprzyiacielskie repressit prudentia WMćMPana furores, iuż różnie od różnych uwiadomiony byłem, tedy gdy WMćMPan nietylko gloriam ze mną, ale y affectum, sam dawaiąc mi o sobie znać, partiris, wielce za to dziękuię WMćMPanu. Wysokie WMćMPana in tam gravi tey Oyczyzny periculo operationes tak są gloriosae, że non habet inimicus homo, quod arrodat * [1]). Miraculum to bowiem, w siłach dobrze nierównych dare [2]) leges irruenti ferociae; zaczym praeposterum być musi votum tych, co iassyru ieszcze y odebrać życzyli, bo to nawet beneficii loco haben-

[1]) I ten liścik w odpisie Tek z mnogiemi znajduje się błędami, tak np. co do rozdziału zdań ustęp odpowiedni opiewa w Tekach: »non habet inimicus homo, quod arrodat miraculum. To bowiem w siłach dobrze nierównych das leges irruenti ferociae, zaczym perposterum być musi« i t. d. Udzielam brzmienia tego textu dla usprawiedliwienia swoich poprawek.

[2]) Rkp. »das leges«.

dum, że daley nie progressi, y od WMćMPana bono et magno raczey consilio, niż viribus paribus constanter wstrzymani. Słuszna tedy y zaprawdę rzecz, abyś WMćMan omni cura et studio ten daley zatrzymywał Pokóy. O czym nieco obszerniey oddawca listu tego imieniem moim deferet, któremu o cierpliwe upraszam ucho. Wszakże to WMćMPana Braterska poufność [impetrabit] [1]) y mnie wzaiemnie wszelaką ad merendum u WMćMPana pobudzi ochotę.

---

## 108.

**1667. II. 16.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1667, Nr. 127. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Instructia JmćPanu Andrzeiowi Modrzeiewskiemu, Podczaszemu Sieradzkiemu, y Kazimierzowi Piwnickiemu, Towarzyszowi Roty Usarskiey JmciPana Chorążego Koronnego, dana do JmciPana Hetmana Woyska J°KMci Zaporowskiego.

Jako to przyobiecał JmćPan Marszałek WKor. JmciPanu Hetmanowi Woyska J°KMci Zaporowskiego, że się z nim znosić iako nayczęściey zechce, a to, aby wszystkie desideria y sprawy Woyska J°KMci Zaporowskiego na przyszły da Bóg Seym przez suppliki całego Woyska podane, cale ich pomiarkowanie*. W czym iako naydoskonaley zniosą się Jchmć Panowie Posłowie z Jmcią Panem Hetmanem y Panem Obożnym, Assaułami, Sędziami, Pułkownikami, Sotnikami, y tymi wszystkimi, którzy tam na ten czas będą od Woyska J°KMci deputowani Zaporowskiego.

Y w tym przyobiecane pełni słowo Jmć Pan Marszałek, kiedy nietylko, że żadney ku Ukrainie nie pomknął Chorągwi, ale y tamte, które były na Barze, między boki Łabunia przenosi, a to, aby naymnieysza do naprzykrzenia się ludziom Ukrainnym nie była okazya. Setnika Torkowickiego, odzyskawszy z Brzeżańskiego Zamku, odsyła Jmci Panu Hetmanowi. A że ta wieść JmćPana Hetmana zachodzi, iakoby Chmielniczeńko młody zrzuciwszy Bogu iuż raz poświęcony żywot y habit, nowe iakieś zaczynał przeciwko J°KMci

[1]) Rkp. »imperabit«.

y Rzpltey bunty, y na tę od Woyska Zaporowskiego wykonaną nie respectuie [przysięgę] [1]), tedy y w tym iako naypilniey żąda Jmć Pan Marszałek Hetmana Woyska J°KMci Zaporowskiego, aby tę swywolą y verba* compescere chciał.

Przypomina y to JmćPan Marszałek Jmci Panu Hetmanowi Zaporowskiemu, aby cokolwiek będzie wiedział godnego y potrzebnego przestrogi y wiadomości, przestrzegał, y iako nayczęściey odzywaiąc się oznaymował.

Posłów aby wcześnie wyprawił na Seym, Ludzi godnych, którym, iako wszystkim obiecuie dopomódz JmćPan Hetman słusznym Woyska J°KMci Zaporowskiego pretensyom.

Utwierdza przytym JmćPan Marszałek JmciPana Hetmana Łaską J°KMci, który zawdzięczaiąc wierność poddaństwa y życzliwość JmćPana Hetmana, o którey sam JmćPan Marszałek dał dobre testimonium, Przywiley na Czehryn, Chorągiew, Buławę y insze kleynoty Woyskowe, JmciPanu Hetmanowi przesłać obiecuie.

O to też JmćPan Hetman żąda, aby JmćPan Stachurski, Generał Maior J°KMci, nie miał żadney prepedycyi, według Traktatu pod Podhaycami umówionego, w zaciągnieniu proviantu z tych osobliwie mieysc, do których się Woysko J°KMci Zaporowskie nie interessuie.

Datum w Obozie pod Wyszogrodkiem die 16 9bris 1667 Anno.
Jan Sobieski. (L. S.)

---

## 109.

**1667. II. 25.** Z Archiwum krajowego we Lwowie; Acta Castr. Belz. lib. 257. p. 1432.

[Uniwersał Hetmana, Chlebów zimowych dotyczący].

Jan na Żółkwi i Złoczowie Sobieski Marszałek Wielki y Hetmann Polny Koronny, Jaworowski, Stryiski, Kałuski, Gniewski etc. Starosta. Jaśnie Wielmożnym Wielmożnym Jch Mościom Panom Obywatelom Woiewództa Bełzkiego Moim Wielce Miłościwym Panom

[1]) Rkp. ma: »przyiaźń«.

i Braci przy zaleceniu powolnych usług moich donoszę do wiadomości: Iż lubo ta mens Całey Rzeczypospolitey była, aby Woysko na przeszłym uchwalone seymie y ad certum na Commissiey Lwowskiey redukowane numerum, w Ukrainie swoię odprawowało hybernę, y tam uchwalonemi z Łanów Dóbr Jego Królewskiey Mości y Rzeczypospolitey sustentowało się pieniędzmi: Jednak takowe propositum Dispositiey fatorum za weściem w kraie tuteysze potężnych Woysk tak Tatarskich iako y Kozackich nietylko tey Ordynaciey Rzeczypospolitey do skutku przywieść niepozwoliło, ale ledwie całey ad ultimum interitum] [1]), na co się ten był zawiódł nieprzyiaciel, dla szczupłości sił Woyska, nieprzywiodło Oyczyzny. Sama Osobliwa Łaski Bożey nad nami providentia dała Im wstręt, uczyniła aversią, y pomieszała Ich imprezy, które nie inne były, ieno całą impune in visceribus Regni grasować zimę; taż ich y do tego przywiodła, że do takich musieli condescendere Traktatów, iakie ile pod taki Czas nailepszymi się ex re Reipublicae być zdały. A że na to z pewnych respectów y consideracij Woysku Zaporoskiemu pozwolić mi przyszło, aby tey zimy aż do przyszłego da Bóg Seymu, na którym o Comissyą Jego Królewskiey Mości i Rzeczypospolitey Woysko Zaporoskie upraszać będzie, żadna w Ukrainie, y tam, póki tylko teraźnieyszego Hetmana zasięgła Buława, niewchodziła Chorągiew; na tey też tu od Ukrainy liniey dóbr Jego Królewskiey Mości y Rzeczypospolitey iest tak omale, że y swoim własnym iuż cale sufficere niemogą praesidiom, a to dla tak gęstych Woysk naszych y Nieprzyiacielskich przechodów, dobra zaś ziemskie, w których iako lex wszelkiey vetat mieć consistentij, wszystko lato y iesień od tegoż nie było wolne ciężaru, bo z nich prawie całe musiało się żywić Woysko dla nierychłego pieniędzy z Assygnatii nadwiezienia: W takowym tedy terminie, ponieważ Rzeczpospolita mnie dispositionem hybernorum nie zleciła, przedsięwzięło Woysko, że Sami sobie obrawszy Jch Mościów Panów Distributorów dóbr Jego Królewskiey Mości, y moim przy spustoszeniu dóbr dziedzicznych non parcendo Starostwom, podział między się uczynili; przyczem lubom sam praesens być sobie w Obozie nieżyczył, upatruiąc iednak, aby przez niebytność moię większe nieurosło iakie inconveniens, obstałem w takowym troche condescendere, consulendo dobru pospolitemu terminie. To iednak effeci u całego Woyska, żeby niewięcey, tylko po Złotych Dwudziestu z osiadłego łana prowiantem z tey tu

[1]) Rkp ma »intentum«.

strony Wisły do dalszey dispositiey prętko następuiącego brali seymu, dóbr Ubogich, Duchownych, klasztornych, szpitalnych, nieruszaiąc. A iż w ciągnieniach po te czasy Wielki ucisk i niediskrecya niektórych Zołnierzów dobrom Ziemskim Jego Królewskiey Mości y Duchownym działa się, tedy tey lubo się o tym w Kole dość wyraźnie obostrzyło Woysku, obviando dissolutiey, tak Wasz Mość Panom y Braci obwieszczam: którabysiękolwiek Chorągiew chleb poboczny brać albo iakimkolwiek sposobem przechodząc lub noclegiem stoiąc tak w dziedzicznych dobrach, Duchownych, iako y Jego Królewskiey Mości, zbytki iakie i exorbitantie ważyła czynić, takiego każdego sądzić bez wszelkiey odwłoki, kędykolwiek residować będę, obiecuię, Na co umyślnie i pozwy moie przy tych posyłam uniwersałach; Łascę i Miłości Wasz Mość Panów Braterskiey z powolnością usług moich oddaiąc się. Dan w Obozie pod Wyszogrodkiem Die vigesima quinta Novembris Anno Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo Septimo. Jan Sobieski. Locus Sigilli ipsius usitati.

---

## 110.

**1667. II. 30.** Z pierwotn° wł. r. podp° ; z Archiwum Lubomirskich, w Bibl. Will. dissol.

[List Stefana Bidzińskiego do Alex. Lubomirskiego].

[r. p.] Jaśnie Wielmożny Mnie Wielce Mciwy Dobrodzieiu.

Słabego zdrowia Mci Dobrodzieia mego szczyrze żałuię y iako naylepszego z dusze życzę, gorąco o nie Pana Boga prosząc. Nie osiedziałbym się był do tego czasu w domu, ale raczey biegłbym był ad amplexum nóg WciMPana, ale iuż trzeci paroxism quartany tak mię wytrzepał, że ieżeli taki dłużey będzie, stanę się podobny owey gęsi, co ią wędzą w Marcu. Z Ukrainy mam listy od Chorągwie, że po obsidii pomknął się JmPan Hetman ku Zinkowu z Woyskiem snadź barzo znużonym. Dziś czwarty dzień był u mnie pokoiowy Je°MciPana Podstolego Koronnego iadący do Środy na Seymik, y daley do różnych ludzi z listami; ten twierdził, że Orda po Tractatach zagony puszczała w Polesie. Teraz znowu świeżo wyszedł Nuradyn z Woyskami niemałemi, maiąc zlecenie od Hana, że

się tymi Tractatami kontentować nie chce; trwogi wielkie po Wołyniu; począwszy od Podhaiec po sam San ludzi niemasz nikędy po wsiach; Orda stać ma pod Humaniem; Woysko nasze pod Wyszogrodkiem, pięć mil od Zbaraża: ieśli to pewna albo nie, upewniać nie mogę. Je°Mci Panu Marszałkowi drogę zaiechać z dusze-bym życzył, ale kiedy nulla certitudo bytności iego ani czasu, trudno go na gościńcu czekać; a do tego, z iaką wyiechał w tę drogę intentią, z taką y Warszawy doiedzie, bo na zbicie onego z iakiey imprezy nie iedney godziny trzeba; co większa, ieśliby miał być in libris impiorum, to się mnie niczego nie zwierzy, wiedząc iakom w tym iest niewzruszony, żeby się, dać nachylić na to, by y z naywiększą moią fortuną, coby było przeciwnego conscientiae et libertati. Nie rozumiem-ci ia nic złego o nim, lubo mam tę iego bytność w Warszawie w wielkiey consideratiey; ale ręczyć też nie śmiem, kiedy wielu widzę, którzy defecerunt, y kiedy auri cupido immensa obtentum habet. Zgoła ia pro conscientia co rozumiem, to piszę, że nie widzę, ktoby się ostał na nogach fidei in Rempubcam, komu dadzą workiem po plecach; a to kto się opiera dotąd, to znać, że go małym trącaią, a iak doładuią według appetitu, zepchnie by naysilnieyszego. Niech mię o to ktokolwiek spyta, każdemu to realissime wywiodę y dowiodę. Zgoła, ieśli Pan Bóg obiecał per media humana conservationem Publicae rei, to to zostawił ludziom, co się w cnocie, nie w pieniądzach kochaią, zgoła Stoicis, co ich y nie maią, y mieć nie spodziewaią się, y nieżyczą. Je°MćPan Chorąży Sendomirski [1]) niech się zdrów upomina swego iako chce, bannitią zarzucić może, ale to co zarzucał przed ludźmi, przed tymi nie wiem iako połknie; ia się w to wdawać ani myślę ani chcę, bo to większe indecorum spraw takich tykać się, które excedunt nietylko normam Christianitatis, ale y exempla naywiększych lichwiarzów Żydowskich; a wiem, że Je°mPan Chorąży nie będzie tak zły ad oculum. Spodziewam się co godzina umyślnego od Chorągwie; co przyniesie nowego, nie omieszkam tey godziny uwiadomić WMPana [wł. r.] y Dobrodzieia, któregom nayuniżeńszym sługą

S. Bidziński.

die ultima Novembris, 1667.

[1]) Dębicki Marcin.

## 111.

**1667. 12. 3.** Z pierwtn° wł. r°; Z Rkp. Wilan.; Arch. Lubomir. dissol.

[List Andrzeja Morstina, Referendarza Koronnego, do Stefana Bidzińskiego, Strażnika Kor°].

Wielmożny Mnie wielce Mci Panie y Bracie.

Kiedybym był pewien zastać WmćMPana w Chęcinach, obróciłbym był na Marmory WmciMMPana, przeieżdżaiąc lubo bardzo spieszno ku Krakowu. Wstąpiłbym przynaymniey powracaiąc, ale wiem, że WmćMMPana Seymik Opatowski w ten czas obróci do usługi Rzpltey, iako o tem mam przestrogę z Niepołomic. Przyidzie mi tedy list ten tylko ponowić usługami mymi* Wmci MMPanu, prosząc, abyś wszędzie, ale też osobliwie w Opatowie, był po dawnemu na mnie łaskaw.

Z wielu Consideratij* tak publicznych, iako y samego WmciMMPana, życzę, abyś WmćMMPan był Posłem, y wielce o to proszę. Mam w tym wielki swoy własny interess, że-bym był przez to pewien pomieszkania trzech miesięcy WmciMMPana w Warszawie; a że WmćMMPan zwyczaynie na tymże przedmieściu stawasz co y ia, przecie-by się nam dostawało widzieć z sobą choć co piątek. Uniżenie tedy proszę: nieracz się WmćMMPan Braci wymawiać, ani WmćMMPan odieżdżay tak prędko z Seymiku, iako on w kontuszu, ani tak prędko, iako WmćMMPan Sam w tenże czas. Rozumiem też, że ten Seymik nie będzie bardzo zgryźny, bo się iuż niemasz o co z Francuzami wadzić, y że Nas ustąpią bardzo radzi każdemu, kto-by Nas chciał wziąć. Wierz mi WmćMMPan iako słudze y Bratu, że-śmy się im uprzykrzyli, y że ich teraznieysze interessa w Niderlandzie cale ich od Naszych rzeczy odstrychnęły. P. Poseł declarował Królowi J°Mci, że Francia za przeszłe życzliwości dziękuie, renuntiat wszystkim faworom y nadzieiom, życzy aby non abdicet; ale ieżeli-by go ten sierszeń napadł, zaleca cale Xcia Neuburgskiego. Szczerze się to dzieie; y wierz mi WmćMM Pan na cnotę moię, że w tym niemasz żadney finty ani zmysłu y pozyskania czasu. Ja czekam WMMMPana, żebym też mógł się determinować, co chcieć, y co Panu podczas powiedzieć. Dałem

- ...yłu zaraz znać szczerze JmciPanu Marszałkowi; nie iest to sekret y możesz WMMPan tego zażyć, ut expediet. Zostaię zawsze WMci MMPana życzliwy Brat y sługa powolny Morstin Reff.

w Radoszycach die 3 Decembris.

---

## 112.

**1667. 12. 4.** Z pierwtn° wł. r. podp°; z Arch. Lubom. w Bibliot. Wil. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, kanclerza WKor, do Alex. Lubomirskiego Koniuszego Kor.]

[r. p.] Wielmożny Mci Panie Koniuszy Koronny Moy Wielce Mci Panie y Bracie.

Jużeś WMćMMPan został abunde informatus in meis, promovendo bono publico, sensibus. Ja też wzaiemnie prudentissima WMć MMPana excepi consilia. Co się tyczy Kunegundy życzyłbym, abyś był WMćMMPan list do Koła napisał; inquantum iednak nie będzie to mogło być, omni studio et conatu będę służył WMćMPanu.

Król Je°Mć wczora do mnie umyślnie przysłał z listem, vocuiąc mię do boku swego: Co za respons dałem Królowi Je°Mci, wyrozumiesz WMćmmPan ex adiuncta Copiâ. Ja na Seymiku pewnie będę: potym się ku Warszawie pomknę, gdzie życzę sobie zdrowego WMciMMPana powitać et amplecti. Na Seymiki Proszowski y Opatowski umyślnych poślę, przez których się fusius zniesę z WMćMMPanem: Na ten czas wyświadczywszy, żem iest WMMMPana [wł. r.] Zawsze powolni brat y sługa Jan z Leszna.

[r. p.] z Gosliny die 4 Decembris 1667.

Wielce proszę, abyś WMćMMPan listu tego do Króla Jmci kopiować nie pozwalał.

[Nie znalazłem też tego listu].

---

## 113.

[1667. 12. około 8.] Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Tom II, Nr 201.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Respons na Instruktię od JmćPana Marszałka y Hetmana W°Kor°, przez Jchmciów Panów Andrzeia Modrzeiowskiego, Podczaszego Sieradzkiego, [y] Kazimierza Piwnickiego, Towarzysza Roty Usarskiey JmćPana Chorążego Koronnego, do Jmć Pana Hetmana Woysk J°KMci Zaporowskich dana[1]).

Wykonaney obietnice JWPana Marszałka y Hetmana W°Kor°. z wszelką JmćPan Hetman Zaporozki wdzięcznością gdy odbiera skutek ratione częstey z J°Mcią conferentiey, iako się z tego cieszy, tak wzaiemną po sobie okazuie, y obiecuie w okazyach niechybną correspondentią. Jakoż dopiero lubo życzył wszystkie desideria y sprawy Woyska J°KMci Zaporoskiego, które na przyszły da Bóg Seym przez suppliki całego Woyska maią być podane, umodifikowawszy ad notitiam podać, y wprzódy, niż Posły na Seym poydą, sub trutinam altae mentis J°Mci za tą subicere okazyą statuit. Jednakże gdy bez bytności wszystkich Pułkowników y bez wspólney Starszyzny obrady, nie mogą być punkta certyfikowane, veniam prosi JmPan Hetman Zaporozki. Na iakowe się iednak ze wszystkimi naradziwszy zdobyć Woysko może, z temi na Seym Warszawski wysłać obiecuie Posłów, da Bóg między świętami Narodzenia Pańskiego Ruskiemi.

[1]) Jest to odpowiedź na instrukcyą Hetmana W° Kor° daną wymienionym posłom do Doroszeńka, a wysłanym z obozu pod Wyszogródkiem, dnia 16go listopada 1667 r.; pod którą datą obacz i porównaj instrukcyę. Wyszogródek, miasteczko na Wołyniu, naprzeciw Zbaraża, o $2^1/_4$ mili od tegoż odległe. Jeżeli więc ztąd Posłowie wysłani byli, to do Czehryna o 500 kilometrów odległego, przybyć mogli, przebywając po 50 kilometrów dziennie, około 28go listopada. Posłuchanie i wygotowanie odpowiedzi zająć mogło z tydzień, tak iż pismu temu z wielkiem prawdopodobieństwem naznaczyć można datę około 8 grudnia 1667. Z takiém pomiarkowaniem czasu zgodzić się może i to, co Doroszeńko o zamysłach swych wysłania Posłów na Sejm, mówi. Od wysłania tej instrukcyi bowiem; (jeźli ją na dzień 8 grudnia położym) aż do świąt ruskich, t. j. do 5go stycznia 1668 r., miał jeszcze 26 dni przed sobą, w ciągu których mógł przedstawiać, że chce zwołać Pułkowników, odbyć z nimi radę, ułożyć dla Posłów instrukcyę, i wyprawić ich ku Warszawie na Sejm zapowiedziany na 17go stycznia.

Osobliwą w tym JmćPan Hetman Zaporozki widzi J°MciPana Marszałka y Hetmana W°Koronnego łaskę, kiedy unikaiąc do naprzykrzenia się ludziom Ukrainnym okazyi, z miast pogranicznych zmyka Chorągwie, inszych ku Ukrainie nie zbliżaiąc. Ex eo ominatur Jmć Pan Hetman Zaporozki, że wprędce y z Białocerkwią poważnym swoim do J°KMci włożeniem się, podobnych przestrzegaiąc do naprzykrzenia się bardziey zasłużonym Kozakom okazyi, toż efficere zechce.

Odzyskania [z] Brzeżańskiego zamku y na Ukrainę zasłania Pana Setnika Torkowickiego, stringit Woysko J°KMci Zaporozkie do wszelakiego JmciPanu Marszałkowi zasłużenia; wyświadczony w tym dowód uczynności teraz powinnym podziękowaniem, tempore zaś successivo JmPan Hetman z Woyskiem Zaporozkim usług życzliwych powolnością wypłacać declaruie się.

Chmielniczeńka młodego iż zła fama w opinią Ludzi godnych podała opaczną, poświadczą Jchmć Panowie Posłowie, że to iest omylna; gdyż raz Bogu poświęcony żywot conserwuiąc, nie ma się do złych a nam szkodliwych rzeczy, y JmćPan Hetman Zaporozki potwierdza, że takowe rzeczy y na myśli mu nie postały. Za przestrogę iednak JmćPanu Marszałkowi Jmć Pan Hetman ze wszystkim Woyskiem Zaporozkim uniżenie dziękuie.

Za szczęściem J°KMci P. M°Młciwego, po doskonałym pod Podhaycami rzeczy uspokoieniu, w Ukrainie nie postały niebezpieczności, ani od Pogranicznych żadna dotąd nie pokazuie się hostilitas; owszem wszyscy życzą z Woyskiem J°KMci Zaporozkim miłey zgody. Coby się iednak nowego albo niebezpiecznego zkądkolwiek ziawić miało, obiecuie JmPan Hetman Zaporozki przez umyślnych zasyłać pewności do JW° Marszałka, y wszystkich, przestrogi.

Wdzięczne tego Woysko J°KMci Zaporozkie będzie, kiedy insigniis, acz po długiey expectatiwie, uczczone [będzie], co łasce J° KMciPMM°, y osobliwey Jmci Pana Marszałka imputabit poważney promotiey.

Jeszcze dotąd Jmpan Stachorski Generał Maior nie miał żadney prepeditiey od JmPana Hetmana, y mieć nie będzie w ni-w-czym strony Woyska Zaporoskiego. Że iednak ordynansowi w wysłaniu części ludzi z praesidium JW°Marszałka y Hetmana parierować nie chce, ale in contrarium, niewiedzieć quo fine, partem agit, powątpiewać musi JmćPan Hetman, a to z tych miar, kiedy sobie przypomni JWMarszałek pod Podhaycami ustną JmćPana Hetmana W. Z. mowę; cierpliwie iednak wszystko znosić declaruie się do dalszey

JW°Hetmana W°Kor° wyraźney woli JmPan Hetman z Woyskiem J°KMci Zaporozkim. Piotr Doroszeńko.

---

## 114.

**1667. 12. 9.** Z pierwotnego wł. r. podp°; z Arch. Lubomirskich, w Bibl. Wil. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, Kanclerza WKor. do Alex. Lubomirskiego, Koniuszego Kor.]

r. p.] Wielmożny Mci Panie Koniuszy Koronny Móy wielce Mci Panie y Bracie.

Jużem y ia wzaiemne moie za tę którą znam po WMciMPanu, qua publice, qua privatim, constantiam, przez sługę WMciMMPana posłał gratias, y za niesłuszną rzecz miałbym, kożdego non observare WMciMMPana roskazania. Repeto y teraz to-ż podziękowanie omni observantiae cultu: A iako wielkie zawsze pro Republica ex prudenti sentimine* WMciMMPana colligo fructus, tak y teraznieysze omni possibilitate na przyszłym promovebo Seymiku. Testabitur tenże WMciMMPana Sługa moię pro bono publico activitatem, quo conatu et desiderio ad conservationem tey concurro Oyczyzny, y non intermisi haec mala, które sensim perimunt Rempcam, różnym deferre Seymikom; iakoż na kilka ich, Wiśnicki, Lubelski, Sendomirski, Krakowski, y pobliższe, umyślnych rozesłałem, należytą im moię praezentuiąc, pro modulo, vigilantiam. Litwy też constantia barzo mnie corroborat, z którey miałem listy, pro bono publico, cum intentionibus bene sentientium barzo się quadruiące. E contra zaś, nie próżnuią cum suis factionibus Interessantum animi: Wziąłem teraz świeżo, na list moy do JmciXdza Arcybiskupa pisany, (którego Copia od sługi mego do Proszewic posłanego patebit WMciMMPanu), dosyć obszerny Czteroarkuszewy* Respons, ale cale anxie, obscure, y non intellective pisany, w którym, inter caetera, tey communicuie mi Króla Francuskiego declaratij,* która, utrum sit vera sive inanis, non disputo, ale przecie, aby carere misterio miała, niepodobna, bo mi w tym liście expresse Electią persuaduie, y hac phrasi hortatur: 'chcę-li mieć Coronam servatae Patriae'; a list ten po tamtey declaratij pisany,

y był na tamtym consilium ImćXPrimas przytomny; któremu iako odpisuię, posyłam Copią WMciMMPanu. Proponit mi przytym Neoburgicam promotionem, a postaremu Condaei qualitates insinuat, y potiorem go kładzie. A któż nie widzi, do którego hoc novo consilio zmierzaią celu! to iest, aby przeciągnąwszy Nas in liberum pro Electione assensum, y złudziwszy Rzptą, dopiero Rhetoricismis obtrudant Condaeusza, potiorem, praestantiorem, ditiorem, necessitatibus tey Oyczyzny magis proficuum, et exinde capaciorem. Przez co nowe, iak znowu peiores prioribus, nastąpiłyby mieszaniny. Więc nie wiem, quo vultu Cesarz Je°Mć przyiąłby tę iego concurrentiam; bo tu utrique Genti gratus requiritur Candidatus; luboć rozumiem byłby nieomylnie facilior y propensior do tey, niż do tamtey strony. Miałem ia z samey Francij o tym notorium, że snadź ta promotio Xiążęcia Neuburskiego ma być conditionalis; conditiones iednak hucusque nie są mi wiadome.

Inter caetera te miałem od swoich z Warszawy wiadomości, inter secretiora pisane, iakoby WMciMMPana minis a cura boni publici avellere chciano, y miano wyprawić do WMciMMPana, Pana Referendarza Koronnego, cum minus gratis materiis, a zgoła Niepołomic y Sendomierza grożąc odebraniem: Occasia zaś tego y Maxima, ścisła ze mną WMciMMPana przyiaźń; quae utrum verificata, proszę, racz mię WMMMPan uczynić certiorem.

Hisce diebus doszedł mię list Króla Je°Mci, ferventi dosyć pisany stylo, kandy vocor do Boku iego Pańskiego, vix non ea, (ile ex circumstantiis uważam) ratione, aby mię od przyszłego odwabić Seymiku, po którym prędko do Warszawy iadę, y tam insze wszytkie gravitates do ustney reservo Conferentij; a teraz kończę illo veteri fundamento, żem iest WMciMMPana [wł. r.] zawsze powolni brat y sługa Jan z Leszna.

W Goslinie 9 Decembris 1667.

[Na osobnym półarkuszu, ale takiegoż samego papieru, tymże barwikiem, i ręką tegoż samego pisarza pisany, znalazł się następujący przypis, który jako do tego listu z 9° grudnia 1667 należący tu zamieszczam. Na czwartym podobnym półarkuszu znalazł się też i wspomniany w tymże liście odpis 'Responsu' danego Xdzu Primasowi; i ten więc tu poniżej zamieszczam.]

P. S.

Dwóch Punktów ieszcze przepomniałem w liście WMciMMPana do mnie wyrażonych: Jeden, utrum expedit upomnieć się ferventer Podpisów naszych na Electią u Króla Francuskiego: Tey-m ia iest

Sententij, że się Podpisów upomnieć trzeba; ale że to Nam nie constat, utrum posłane do Francij, albo nie, trudno directe kłaść Króla Francuskiego, bo te Podpisy tylko intra Nos były, Nemini tertio obligowaliśmy się; ale upomnieć się simpliciter Podpisów Naszych, Królowey JeyMci concredowanych, tamquam depositorium, bo tam żadnego obligu nie było nikomu. Jeżeli denegabunt, to iawny będzie dowód, że ich w Domu nie maią; to ferventius upominać się, nie tak iednak, aby na tym Seym rwać.

Drugi Punct: Jeżeli ma peti inquisitio et iudicium per consequens, na tych, co Francuskie pieniądze brali: De iustitia tak-by być miało, aby skarać, et in futurum dać pro exemplo, że Oyczyzna nie ma być vendibilis; ale że w tę materią wchodzą wielcy Ludzie, co y nawet assecurationes Honorów swoich brali z podpisem Posła Francuskiego, którzy nie dlatego, aby zblakować mieli, ale że dopiąć Honoru swego chcieli, y tali modo se submiserunt: Nie życzę takich Ludzi przywodzić do confusy, lepiey amnistyą okryć errores Civium, niżeli vindicando ostendere, quibus vitiis impares sumus. Y z dawnych lat moich, zawsze-m tey był sententij, że prius securitati publicae consulendum, quam vindictae. Niech amnistya okryie praeteritos errores, bo to tutius consilium. A nawet piszę do Xiędza Arcybiskupa toż mu ofiaruiąc; sam tylko bowiem metus vindictae trudit in desperata consilia, [nad] które zawsze tutiora są moderata.

Copią responsu do Xdza Arcybiskupa posyłam, który nic directe na moie Puncta nie odpisał; tylko Diskurs cum anxietate animi quadam uczynił, negando, aby po śmierci Królowey JeyMci miał co słyszeć od Króla JMci, albo de abdicatione, albo de Electione. Jeżeli tedy temu wierzać trzeba? A czemuż sam mnie zagrzewa, abym się iął znowu Electij, y sądzi mię za to być godnym Coronâ servatae Patriae. Barzo to z sobą non cohaeret, nie wiedząc de intentione Pana, a prawo maiąc tak iawne, co vetat o tym omni modo myślić, talia disserere. Przydał potym Discurs, y długi, że Principes vicini Nas rozerwą, ieżeli co de Electione nie stanie; y dlategom odpisał sub parabola dobrego Medyka, aby tych rzeczy nie leczyć istâ medicinâ, co się hucusque nie nadała, tylko solâ quiete. Caeterum list dosyć do mnie civiliter pisany, non sine iednak aculeis, ale moderatis; zdało mi się tedy pari civilitate odpisać. [I przypis ten podpisał Kanclerz własnoręcznie]: Jan z Leszna.

Copia listu do JmciXiędza Arcybiskupa, z Gośliny 8 Decembris 1667.

Illustrissime Princeps, et Reverendissime Domine
Domine et Frater Colendissime.

Żeś WXMć fraterno affectu przyiął meam confidentiam, y de Repbca solicitudinem, impense mihi gratulor, y w tym accommoduię się woliey et desiderio Waszey Xcey Mści, że continuo hoc confidentiae opus, które samo y nas privatis curis y solicitudinibus może levare, y Rempcam doskonale uspokoić. Tak iednak leczyć tę Rzptę potrzeba, iako Medici corpora humana leczą, którzy, gdy diuturnos morbos nie mogą varietate lekarstw uleczyć, bo częstokroć nowych raczey pobudzaią, niż dawnych uśmierzaią humorów, porzuciwszy lekarstwa, y apteki, y mądre de ingredientiis, de natura, vi, efficacia et intentione herbarum tak domesticarum iak exoticarum discursy, solâ quiete leczą. Y my, zda mi się, bene consulemus Patriae, kiedy hunc modum medendi tę naszę Patientkę, to iest Oyczyznę, przed się weźmiemy. Deducam to WXceyMci fusissime, y iako in applicatione medicinae peccatum, y iako ta medicina ma pro toxico reputari, bo nullo modo iest practicabilis, tylko ad novos excitandos Humores, et per consequens mala nova Reipcae minitantia imminerent. Deducam to sam fusius per omnia Puncta et Articulos. A nie listowna też to materia, bo nazbyt długa. Podam y sensum meum, iako ma redintegrari reciproca, y nasza do Pana, y Pańska do Nas, która iest nierównie maior, Diffidentia. Co się zaś tknie lassitudinem imperandi, y fastidium Je°KMci, y na to naydą się media adaequata nietylko gloriae Je°KMci, ale y securitati Consiliariorum, co te rzeczy pomieszali, y Pańskie serce do Poddanych zepsowali. Jako y teraz świeżo, co mi WXMość oznaymować raczysz, że tam opisano nasz przeszły Seymik, liberiores et impetuosiores discursus quorundam mnie przypisuiąc; bo to iest Arcyfałsz, y pisał to Arcy zły człowiek. Gotow-em mu to zadać; bo tego, co de Repbca rozumiem, palam nie wstydzę się; wszak-em pisał y do WXMści; extra ista Puncta neminem laesi, bo mi miły Brata mego Honor, tak właśnie iako móy własny.

A WXMści uniżenie dziękuię, żeś Je°KMci supplikował, aby temu wiary nie dawał. Ostatek do inszey occasij, a teraz kończę &c &c.

---

## 115.

**1667. 12. 10.** Z pierwotn° wł. r°; Z Archiwum Lubomirskich, w Bibl. Wil. dissol.

[List Stefana Bidzińskiego do Alex. Lubomirskiego.]

[wł. r.] Jaśnie Wielmożny mnie Wielce Mciwy Dobrodzieiu.

Indispositiey Wci Me° Mci Pana z dusze żałuię, tym bardziey, że Seymik Opatowski nie rześko bez praesentiey Wci MMP^a poydzie; mam bowiem pewną wiadomość, że tam szeptem więcey narabiać będzie przeciwna strona, a tych czasów też snadniey naydzie patronum złoto, niżeli złota swoboda. Na Seymiku miałem być wolą, ale teraz nie na rękę, iako wszytkim, tak y mnie ta niebytność Wci MMP.; atoli że Wmć moy Mci Pan rozkazuiesz być tam, dla samego Wmci MMP. orderu czynię to, y słuchać będę we wszytkiem dalszey woli Wmci MMPana. Stanę w Opatowie dzień przed Seymikiem, żeby się znieść z J°mciąP^m Stolnikiem [1]) wcześnie, y z niektórymi dobrymi na Rzptą, o czym Wmć Moy Mci Pan racz napisać do swoich. List od J°mci Pana Referendarza [2]) odsyłam; ale się przyznam, że contentis nie wierzę, bo takich fint w tey materiey tysiącami było, a przecie toties neglecta y suppressa erigebat cristas aż do tego czasu. Czas-to chcą pozyskać, w którym albo Francuza chcą udać w niemieckich pludrach, albo Niemcowi przyszyć inquietissimum et dolosum Caput Gallicum. Nie wiem, co to ma J°mć za rationes widziéć mię posłem, o czém nie myślę z wielu ratij, a naywięcey z tey, że nullus effectus tego, co mówimy. Gdyby to y mówić, a na wiosnę czynić, nie żal-by podiąć się tey usługi; ale sic stantibus rebus frustra by były suscepti labores. Proszę moy dobrodzieiu wyrozumiey go Wmć moy Mci Pan, nie daiąc mu poślakować, że WMć MMP. o liście iego wiesz u mnie. Przyiaźń Niemca y Francuza w Warszawie pełna podeyrzenia; racz się WcMMP. reflectować, że to idem per diversa, y nowe to porobi in populo motus. Z Obozu mam wiadomości: 25 Novembris z pod Wyszogrodka poszło Woysko pułkami na Polesie, a posłali Posłów: Pana Wronowskiego, Por. JmPHetmana, y P. Zbarkowskiego, Towarzysza mego, do Króla J°Mci, prosząc o kwateri, rozkazawszy im, (lubo tego w instructiey niemasz), że ieżeli

[1]) Wielopolskim Janem.
[2]) A. Morstina; obacz list ten jego: 1667. 12. 3.

kwater nie będzie, żeby zawczasu Rzpta myśliła o inszym zołnierzu, bo oni zasług odstępuią, a zwinąć się in Majo chcą koniecznie. Był list y JmPana Pisarza Polnego,[1]) który prosi, aby promovować postulata iego, to iest, żeby Tłumacz albo Sołotwinę, które za Francuskie pieniądze pokupił, dano mu in haereditatem; małe to są rzeczy: którekolwiek, to sto wsi, y dobrze osiadłych; iest za co, nie wspominaiąc wszytkich terminów contra Rempbcam; co nas odstąpili y oskarzyli fałszywie przed nieboszką Królową. Więcey na ten czas nie mam, tylko dawne y nigdy nieodmienne powolności moie zalecam w łaskę oboyga WMci Dobrodzieystwa mego, któregom nayuniżeńszym sługą S. Bidziński.

w Staro: Chę: 12 decembris 1667.

Do Proszowic poszły listy tam od Bilska, żeby incompatibilitatem Buławy z Laską promowować; a nasz Pan iałat[2]) spi; wyprawiłem ia przecie do Proszowic swego P. Podstarościego, y do różnych Jchmci pisałem, aby mieli na to oko. Proszę moy Dobrodzieiu, racz WmćMMP. napisać do swoich o tym, boć trudno go zapomnieć, kiedy on o sobie nie pamięta, a przyiaciel też powinien być przyiacielem wszędy y zawsze.

[Napis zewnętrzny]: Jaśnie Wielmożnemu Mnie wielce Mciemu Panu y Dobrodzieiowi J°mciPanu Alexandrowi Hrabi na Wisniczu y Jarosławiu Lubomirskiemu, Koniuszemu Koronnemu, Sendomirskiemu, Lubaczowskiemu Zatorskiemu, Niepołomskiemu etc. etc. Staroscie.

---

## 116.

**1667. 12. 11.** Z pierwotn° wł. r. podp°; Z Archiwum Lubomirskich, w Bibliot. Wil. dissol.

[List Wład. Wilczkowskiego, do Alex. Lubomirskiego]

[r. p.] Jaśnie Wielmożny Mciwy Panie Koniuszy Koronny
Mnie wielce Mciwy Panie y Dobrodzieiu

Pan Rożycki przyiechał w tych dniach od WmciMMPana y Dobrodzieia do Chorągwi, który o słabym WMMPana uczynił relacyą

[1]) Potockiego Jakuba.

[2]) Nie umiem wyczytać tego wyrazu; może tu stanąć miało: »nasz Pan Brat« l. c. p.; ale mowa tu oczywiście o Sobieskim, w którego ręku właśnie była i buława i laska zarazem.

zdrowiu, czego serdecznie żałuię, Pana Boga proszę, aby do pierwszego iako naiprędzey przyprowadzić raczył; uniżenie przytym Wmci dobrodzieiowi dziękuiąc, że mię WMMPan, sługi swego, nie zapominasz. A że WMMPan pisać raczysz, że nie częste raczyłeś miewać odemnie wiadomości: cokolwiek kiedy godnego było do oznaymienia, zawszem uwiadomić Wmci dobrodzieia nie omieszkał. Przed ruszeniem się z pod Kamieńca, gdy Tatar od Sołtana przybieżał, pokoiu sobie, nie woyny, życząc, zarazem dał znać WMMPanu. Znowu, gdyśmy się ku Podhaycom ruszyli, pisałem do WMMPana y dobrodzieia. Pod Podhayce przyszedszy, iuż Pasy pozalegano wszędy; trudno było przebrać się. Ale iako prędko pokoy uczyniliśmy, zaraz do Lwowa posłałem, przydawszy Tatara dla przeiazdu posłańcowi, o wszytkim Traktacie iak Tatarskim tak Kozackim uwiadamiaiąc, y wszytko wypisałem, co się działo. Małżonka moia listy te zaraz wyprawiła do Raniżewa, aby były rąk WMMPana doszły. Chyba-by ich w Kolbuszowy zatrzymać miano, czekaiąc na okazyą. Teraz zaś, iak dispositia woyska stanęła pod Wiszgrodkiem, dla czego woysko tak długo pod Wiszgrodkiem stało, dałem WMMPanu dobrodzieiowi znać.

To prawda, że Tatarowie przy Traktatach mówili, iż po nich pisał niebosczyk P. Woiewoda Krakowski:[1]) Ale kiedym expostulował listu tego do nich pisanego, przy Traktatach ukazać go nie chcieli, powiadaiąc: kiedy tego potrzeba będzie, ukażemy. Inszych żadnych z nimi niemasz Traktatów, tylko te, którem posłał WMMPanu. Bośmy wszyscy czterey do Traktowania wysadzeni wkupie zawsze ieździli, nic osobnego nie traktuiąc. Domyśliwam się, co to tam sekretem mianuią: Gdy się Tatarowie upominali o danie scriptu na odstąpienie Moskwy, takeśmy im zapłacili, że ani my, ani P. Hetman uczynić tego nie może bez Consensu całey Rzeczypteey; ale słownie obiecuie P. Hetman starać się na Seymie o to, aby pokoy z Moskwą rozerwać, a z Tatarami trzymać go; ukazuiąc to Tatarom: że-by te Pacta Kozacy odesłali do Moskwy, my-śmy woysko zwinęli, zaraz-by za Litwę wzięli; proponuiąc im y to, że Kiiow y Kaniow według Pact maią za rok oddać, abyśmy mogli te fortece po tey

[1]) T. j. Stan. Potocki, Hetman WK., który już nie żył z końcem marca, jak dowodzi wzmianka w liście królewskim 1667. 3. 29. a nawet rychlej, bo następca jego na Województwie Krakowskiém, Zebrzydowski Michał, mianowanym był przywilejem królewskim datowanym z Warszawy już dnia 15° marca 1667, (Oblata Castri Crac. lib. 94 pag. 504.); pogrzeb jego odbył się w Podhajcach dnia 2° maja, według »Lachrymae parentales« Castellego; choć znowu Sobieski w liście z 17° czerwca (Helcel str. 107) nadmienia, że »Wda Ruski i inni przyjechali na pogrzeb do Podhajec.« Zapewne ten drugi ceremonialny.

stronie Dniepru odyskać; y Litwa woysko żeby suplementowała. Żadnych tedy inszych nad te nie było Condicyi. Bo y JmP. Hetman z Sołtanem nie widział się, gdyż się był ruszył za dwie mili, gdy JmP. Hetman do niego iechał, y powrócił się. Ale choćby był y u Sołtana, nic by był przeciwnego ku oyczyznie nie traktował. Gdyż y teraz w tym terminie dosyć życzliwie stawał ku Oyczyznie, y z małą garstką ludzi z pod Kamieńca ku Nieprzyiacielowi ruszył się. Bo P. Krayczy Koronny z większą częścią woyska na Wołyniu zostawał, P. Chorąży Koronny w Pokuciu. Nie spieszyli się na succurs Hetmanowi. Na co sam P. Hetman in obsidio będąc narzekał, że nic nie robili. Dobrzy przyiaciele moi, tak Tatarowie iak Kozacy, powiedali mi, że życzył sobie Sołtan barzo, woysko w ściu zaskoczyć y znieść, a potym zagony puścić precz w Polskę. Jednak dowiedziawszy się o rozłożeniu woyska po Fortecach, barzo był zturbowany.

Starostwa WMMPana miałem przy podziale w dobrey pamięci, iakoby było przynaymniey Niepołomice na residentią WMMPana ochronić. Ale wszytkie dobra Rzeczyptey y duchowne, rozdano, po tey stronie Wisły. A to dobremu y skromnemu Żołnierzowi dostało się tam, P. Czaplickiemu: rozumiem, że na powagę WMMPana siła respectować będzie. O dziedziczne maiętności ma woysko zakaz wielki, żeby ani noclegów, popasów nie odprawować, ale żeby y pobocznych stacyi nie brano. Byle tylko przyiechał JmP. Marszałek do Żółkwi ze Złoczewa, Uniwersały pobiorą się.

Jabym barzo rad zbieżał do WMMPana y dobrodzieia przed Seymikami, ale dopiero mię wczora ten Ordinans WMMPana zaszedł. Niepodobna zbieżeć, ponieważ we śrzode przyszłą Seymik w Wiszni, na którym być muszę; bo widzę nie małe będzie zgromadzenie; JmP. Woiewoda Ruski będzie. Po Seymiku iednak zaraz zechcę bieżeć, y za nogi WMMPana obłapię. A teraz co WMMPan masz potrzebnego, racz mię WMMPan informować na Generał nasz Wiszeński, któremu się na ten czas z uniżonemi usługami memi pilno w łaskę zalecam

[wł. r.] Wmć Mego Wielce Mściwego Pana y dobrodzieya uniżony sługa, Władisław Wilczkowski P.

w Lubaczewie, 11 Decembris
1667 anno.

## 117.

**1667. 12. 12.** Z pierwotne° wł. r. podp°; Z Archiwum Lubomirskich, Bibl. Wil. dissol.

[List Aug. Mayerburga, do Alex. Lubomirskiego].

Illustrissime et Excellentissime Domine, Amice Observande.

Doleo, quod ex literis Excell^ae V^ae percipere debeam, ipsam iam diu decumbere, et rogo Deum opt. max., ut pristinam ei salutem restituere quam primum velit, intereaque felicissima festa natalitia concedat.

Mutatio scaenae a Gallicis per declarationem recedendi a procuranda Condaei electione, et convertendi favorem suum in Palatinum Neoburgicum, vere facta est; sed an veraciter, plures dubitant. Cum etenim causa movens animum Regis Christianissimi ad hanc declarationem fuerit, ut traheret, prout de facto iam traxit, per ipsam in neutralitatem quoad res Belgicas ipsum Palatinum, promotoremque eius Electorem Brandeburg^m; promiserit autem hanc electionem perfectam ante primum ver, et perspectum sit, hoc per interstitia a legibus Regni requisita, etiamsi in proximis comitijs Ser^mus Rex Regno se abdicaret, intra illum terminum fieri nullatenus posse, plurimos suspicio tenet, quod Gallia promotionem Condaei per Regis abdicationem vere secreto intendat, aperte autem velit', ut de promovendo Neoburgico credatur, quo huius et Electoris Brandeburgici neutralitate in certissimam Belgij perniciem per proximam expeditionem, quam pro Martio parat, abutatur, Nobilitatem Poloniae in somnolentiam inducat, et cum hucusque intentioni suae strenue adversantibus sine terrore promotionis Gallicae, imo sub speciosa larva Principis ab ipsis desiderati libere tractare, et, ut sperat, in partes prius Neoburgicas, deindeque sensim quasi per gradus, in Condaeanas pellicere queat. Interim vero Condaeus, [cui] [1]) exercitum satis numerosum ad eius liberrimam dispositionem concessit, in Poloniam penetrare conetur, eo tempore, quo Rex ex condicto Interregnum abdicando fecerit; dumque pro Neoburgico satagere simulabit, opus ipsum per factionarios suos clam impediat, et palam in Austriacos culpam conijciat, Condaeum vero suum per factiones largitiones et incussum metum in solium intrudat. Ad hanc suspicionem concipiendam plura

[1]) Rkp. ma »qui«.

sunt, quae mentem desiderijs vacuam necessario adducunt, quae tamen commodius dici quam scribi possunt. Quis autem in hoc novo emergente sit Aulae Caes^ae^ sensus, tempus nondum concessit, ut mihi notum esse possit.

Sed exauditur undique maximus de promovendo primogenito Magni Moschoviae Ducis rumor, qui non sine favore populari excipitur. Ego tamen video tot in explicatione huius coepti, propter diversitatem morum, regiminis et religionis, obstacula, ut libenter edoceri aveam, quomodo erunt removenda. Abdicabit-ne ille se omni spe pro se et liberis, amplissimi paterni haereditarii sceptri, ut electivo et accessivo pro se sit contentus; pro liberis autem suis neque eiusdem [1]) spem sine legum offensa concipere queat? Quis hoc credat? Reget-ne iuxta constitutionum placita liberam gentem, homo despotico assuetus dominatui? quis hoc speret? Transibit-ne ad Catholica sacra Schismaticus, qui in residentia sua permittit religionis exercitium Lutheranis et Calvinistis; et Catholicis negat? absit.

Ego dum praesentem Poloniae statum considero, et reflecto, quod Aug^mus^ Imperator D^s^ meus clem^mus^ huius semper consilij fuerit, ut Regis electio ad suum naturale legitimi, per mortem praesentis, tempus Interregni iuxta legum praescripta remittatur, unde nunquam declarare amicis poscentibus voluerit, quem successorem in hoc Regno votis suis destinet, cum contentus esse velit illo, qui per libera suffragia a Repca unanimiter assumptus fuerit, confisus, quod talem sibi eliget, qui ipsi tam bono et fido vicino suo, minime suspectus esse possit: nihil consultius iudico, quam operari, ut Ser^mus^ Rex, seposita abdicandi cogitatione in regimine perseveret, Ministri vero inter se reconcilientur, quo omnes praesentiâ suâ eidem adsistentes negotiorum molem sustentent, et sic eidem pondus regnandi, sub quo fatiscit et taedio afficitur, minus grave reddant, toleraturi omnes potius in prisco Rege suo aliquid, quod non omnibus probetur, quam per procuratum in hac animorum ebullitione intempestivum interregnum de toto periclitaturi.

Haec dicta volo ex affectu, quo in inclytum hoc Regnum, in quo binam iam suscepi prolem, quasi in filiorum meorum patriam, feror; melius tamen sentienti me semper submittens; quomodocumque tandem evenerit, permansurus constanter Excellentiae Vrae [wł. r.] Ad obsequia paratus Aug^nus^ L. B. de Mayerburg.

Varsaviae 12 Dec^ris^ 1667.

[1]) [Zam. talis, lub eiusdem generis regni].

## 118.

**1667. 10. 13.** Z pierwotn° wł. r. podp°; z Archiwum Lubomirskich, w Bibl. Wilan. dissol.

[List Sczęsnego Potockiego, do Alex. Lubomirskiego.]

[r. p.] Jaśnie Wielmożny Mci Panie Koniuszy Koronny
Moy Wielce Mci Panie y Bracie.

Jako sczyrey WMMPana y pełnego ku Mnie affektu raczysz być confidentiey, rem oculis subiectam czynią tak podufałe Jego ze mną correspondentie, ale niemniey y to, (za które uniżenie dziękuię), przestróg na Seymiki udzielenie. Upewniam, iż pro solito ku Oyczyznie zelo et affectu, do samegoż będę ich chciał przywieść effectu. Gdyż wiem dobrze, iż Malevolorum zawziętość osobliwe będzie chciała adstruere impedimenta, y mieszać dobre życzliwych Oyczyznie intentie. JMPana Hetmana dobrze zastałem dispositum, który ile rozumiem, y z różnych Confidentów mych Woyskowych informari mogłem, nie żadną Oyczyzny zdradą, ale solido na dalsze czasy prospectu tak potężne Hord y Kozaków uczynionym Traktatem facilitował arma; y gdyby tamta firmâ pace nie wsparła się ściana, żadnego te tu kraje dalsze mieć nie mogły salvamentu. Że iednak iakieś nowe subsistentia Sołtan Gałgi pod Raszkowem, y tu bliżey Karaczbeia z kilkunastą Tysięcy, porrigit do dalszych niebezpieczeństw apparentie, sponsor nie będę, abyśmy tantis pressi, nie zostali oppressi malis. To iednak pewna, iż Kozacy Dunscy y Zaporoscy wpadli w ich ziemię, y Siedmdziesiąt albo więcey miast y wsi spalili, co samo przytrzymało ich na Wołoskiey granicy, widzac tak znaczną ziemie swey depopulatią; y obawiać się, aby snadź zimą iescze nie chcieli sprobować sczęścia. Aleć y od Porty, iako o tym Perkołab Chocimski przestrzegał, sperandum co nowego: o czym JmPan Starosta Zwinogrodzki [1]) rozumiem dowodnie retulit WMMPanu. O Traktatach skrytych wiedziéć nie mogę, y nie tuszę, aby practicari miały. JmPana Hetmana w Warszawie ad praesens bytność niepewna, gdyż mam to za pewne, iż ipso praecise Seymu czasu, solito Hetmanów more, będzie chciał wieżdżać do Warszawy. Zdrowia WMMPana słabey dispozitiey bardzo żałuię, y życzę iak nayprędszey iego melioratiey: abym przy prędkim da Bóg podziele naszym mógł zdrowo powitać

[1]) Wł. Wilczkowski.

WMMPana, który abyś WMMPan z łaski swey w Jarosławiu albo w Łancucie stanowić chciał, wielce proszę, gdyż mieysc distantia Nam tu odlegleyszym siła spez y sumptów niepotrzebnych identidem adferre musi, y zdrowie także moie poczęści słabe, tak częstymi pracami y drogami extenuowane, non sufficiet daley takim przeiażdżkom; iakoż y sama słuszność, aby tu in medio Jchmciów residuiących te się działy kończyły, bo to z mnieyszą wszystkich zarównie być może spezą.

Ja na tym Seymiku robić w tym, quantum valebo, będę, niwczym iednak podług observantiey moiey, y iedno z WMMPanem nietylko rozumieiącey, ale y zawsze rozumiéć maiącey confidentiey, sensus meos z WMMPanem nie dzieląc, a takoweż sobie y po WMMPanu wzaiemney zawierzaiąc dotrzymanie poufałości, któremu zatym pilnie moie powolne oddawam usługi, y zostawam [wł. r.] WMM. Pana uprzeymie życzliwym Bratem y powolnym sługą Sczesny Potocki Podstol. Kor.

z Sokala, die 13 Decembr. 1667.

[zewnątrz]: Jaśnie Wielmożnemu Memu Wielce Mciwemu Panu y Bratu, JmPanu Koniuszemu Koronnemu.

---

## 119.

[1667. 12. 11—14.] Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 190.

[ze Lwowa między 11 a 14 grud.; patrz Listy, Helcel I. 119 i 120.]

Jaśnie Oświecona Mściwa Xiężno,
Mnie Wielce y z serca ukochana Siostro.

Niepodobna większey, iako w tey naszey Polsce nieszczęśliwości, gdzie y naybliższym krewnym w kilka lat ledwo kiedyś widziéć y cieszyć się z sobą przychodzi. Jam po te czasy był tak z tey okazyi niefortunnym, że mi się słyszéć ledwo dostawało o Waszey Xey Mci. Seym tylko teraz ieden, który nas do kupy zgromadzić może, y to co z tego za pociecha przy ustawicznych kłótniach y kłopotach. Przyznam się Waszey Xey Mści, że mi na tę Moskiewską niemiło zgodę, z tey samey ratii że iuż ztamtąd Waszey Xey Mści nie wybrali; a to dla ciężaru małego drobiazgu, którego za łaską Bożą co

roczek przybywa. Niech P. Bóg y tego marczyka w dobrym nam wespół z Waszą Xcią Mścią da przywitać zdrowiu. Połóg leżéć nietylko w Warszawie, Białey, tey zimy, ale y tu we Lwowie, albo Starym Siele, nie byłoby się obawiać czego. Życzę iednak y proszę uniżenie, abyśmy się w Warszawie przed Marcem z sobą obaczyć y ucieszyć mogli. A ztamtąd ieźli P. Bóg zdrowia użyczy, na Święta Wielkanocne w Białey pewnego ze mnie racz się Wasza Xca Mść spodziewać gościa. Żona moia, niska Waszey Xey Mści sługa, zdrowo łaską Bożą w Paryżu stanęła, nie tak, iako źli byli udali ludzie, którzy mię tą ledwo w grób nie wprawili byli nowiną. Drugiego dnia Novembra powiła Syna Jakuba, do usług Waszey Xey Mści, zdrowego za łaską Bożą y tłustego. Kłania w każdym liście nisko Waszey Xey Mści. Nad spodziewanie wszystkich szczęśliwie bardzo ten swoy odprawiła połog, y tak letko iako żadnym z pierwszych dzieci. Szczęśliwy to był ten rok, bo się wszystko prawie chłopcy rodzili. Jey Mść Pani Woiewodzina Ruska tylko nieszczęśliwa, co urodziwszy Syna w Octobrze, w niedziel kilka wziął go im P. Bóg. Kłaniają nisko Waszey Xey Mści oboie, będący tu we Lwowie, dla których kompanii, iako y JmP. Kamienieckiego, tu we Lwowie świętować będę. O naszym Olesiu żadney prawie nie miewam wiadomości, znać że był ieszcze nie stanął w Paryżu, bom żadney około tego od Żony moiey nie miał wiadomości. O Zośce rozmówimy się da P. Bóg w Warszawie. Maiętności Xcia J° Mści za łaską Bożą wszystkie ucalały, prócz samego starego Konstantinowa, dla samychże ich zdrady. Zasław, Ostróg, ufortificowano dobrze teraz, y poczęli dobrze osiadać. Ale móy Zborów, Jezierno, Pomorzany, y wszystko prócz samego Złoczowa, tak siadły, że znaku gdzie co było nieznayduię, a chłopa y na lekarstwo. Wszystko to od P Boga za wdzięczne trzeba przyiąć. Dziedziłów tak szczęśliwy, że i kura w nim nie zginęła. Przez iaką okazyą pisować do WXMści, racz mi oznaymić. Trzeba mieć zawsze w Warszawie we Dworze swoim pocztę, to co tydzień przez tuteczną do Warszawy mielibyście WXMść odemnie wiadomość. Dłuższym nie bawiąc pisaniem wszystkich których Wasza Xca Mść życzyć sobie możesz, winszuię y życzę na ten nowy rok błogosławieństw y szczęśliwości. Zostaiąc Waszey Xey Mści MWMPani y z serca kochaney Siostry z Dusze kochaiącym y nayżyczliwszym Bratem y niskim sługą JSobieski.

Xięstwu JchMciom większym y mnieyszym uniżony pokłon.

---

## 120.

[1667. 12. około 15.] [1])

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 117 tudzież z Rkp. Archiwum XX^t Czartoryskich, Nr 1376, str. 110; z którego bardzo prawdopodobnie i odpis Naruszewiczów pochodzi. Ex mss. Arch. Stan. Aug. Reg.

Kopia listu JchmciPanów Złotnickiego y Lichowskiego, Residentów przy Hanie J°Mci Krymskim zostaiących.

Secunda [praesentis] [2]) stanąwszy w Bakcyseraiu, co functia wyciągała po nas od WMćNPana y Dobrodzieia nam imponowana

[1]) Przy liście tym przepisywacz Tek Naruszewicza snadź z własnego tylko domysłu umieścił u góry datę: »1668, in Aug.«, oczywiście mylną. Po rozważeniu treści wszystkich 5^ciu odezw Złotnickiego i Lichockiego do Hetmana, ciągnących się do 16° sierpnia 1668°, ustalam się w mniemaniu, że list niniejszy i zaraz po nim następujący stanowią razem wziąwszy pierwszą tych Residentów do Hetmana odezwę po przybyciu ich do Bakcyseraju. Dalej, że przepisywacz nietylko owém, mylném u góry oznaczeniem czasu, jakoby »1668 in Aug.« na manowce prowadzi, ale nadto jeszcze mylném odczytaniem drugiego w liście wyrazu, jakoby »Februarii«, pomiarkowanie czasu jeszcze bardziej zatrudnił.

Naprowadzony więc zgodnością treści obu listów w głównych zarysach na ten wniosek, że oba w mowie będące listy równocześnie napisane i może przez jednego i tegoż samego posłańca wysłane były, utykam na sprzeczności, jaką wprowadza wyraz »Februarii«. Kiedy bowiem w liście następnym dokładnie opisano, że Residenci wraz z Sołtanem Gałgą stanęli w Bakczyseraju dnia 2° grudnia, (ma się rozumiéć roku 1667), tu naraz na czele znajdujemy: »Secunda Februarii stanąwszy w Bakcyseraju«. Sprzeczność ta rozwiązuje się zupełnie gładko, skoro przyjmiemy, że i tu przepisywacz tym razem Rkpsu Nr 1376, popełnił omyłkę. Domyślam się mianowicie, że w oryginale stać musiało: »Secunda praesentis, co w sposób używanego w 17^m w. skrócenia wypisaném prawdopodobnie było: »Secunda p͡sentis«, to »p͡sntis«, jeżeli jeszcze dołączyło się do tego nieco trudniej czytelne pismo, łatwo niewprawny przepisywacz przeczytać mógł i wypisać w pospiechu »Februarii«. Nie waham się więc w texcie listu tego domysł ten mój zamieścić; zwłaszcza, że tak wyraźnie popartym jest listem drugim, i że, o ile przeciąg czasu od 17° października do 2° grudnia, a więc dni 46, odpowiednym być może na odbycie pochodu »znużonego« i Jasyrem obciążonego wojska Tatarskiego, z pod Podhajec do Bakczyseraju, t. j. kilometrów 1100, a więc w przecięciu po 24 kilometry czyli $3^1/_2$ mili dziennie, o tyle przewleczenie pochodu tego o dwa miesiące w najgłębszą zimę, już samo przez się jest nieprawdopodobném i niemożliwém. Bez wątpienia więc przyjąć należy, że Sołtan Gałga i nasi Residenci stanęli w Bakczyseraju 2° grudnia 1667°. Nie tak zaraz po odbytej audiencyi zda się, iż Residenci wysłali swą pierwszą odezwę, bo zebranie wiadomości udzielanych jakiś czas zająć mogło, i pewnie zajęło, skoro donoszą (w liście 2^m), że koszt »zruinował już ich mieszki«; niemniej jednak jeszcze w ciągu m^ca grudnia wygotowali odezwę, skoro mówią, że »Orda po nowymlecie prędko ma się ruszyć w Ukrainę.« Jestem więc tego przekonania, że nie pomylę, lub pomylę nie o dużo, przyjmując, że oba te listy pisane i wysłane zostały około 15° grudnia 1667°. A że dwa listy Residentom przypisuję równoczesne, to dziwić nie może, skoro się zważy, że pierwszy z nich jest jakby urzędowym, i mógłby w razie danym bez szkody czytanym być i przez Tatarów i przez Kozaków, drugi zaś od początku do końca jest poufnym, donoszącym rzeczy ani Tatarom ani Kozakom miłe, i pewnie go Residenci z taką ostrożnością posyłali, żeby się ani jednym ani drugim w ręce nie dostał.

[2]) Oba Rkpisy mają tu myłkę: »Secunda Februarii«.

czyniliśmy; y nazaiutrz audientią u Hana J°Mci otrzymaliśmy. Który mile nas przywitawszy, Traktat od Sołtana J°Mci Kałgi poprzysiężony, przy concursie JchmciPanów Beiów, Agów y Murzów approbował, y wszelką przyiaźń swoię tak Królowi J°Mci, iako y całey Rzptey zachować submittował się, tego po Oyczyznie naszey wyciągaiąc, aby wzaiemne od niey odbierał recompensy. Na wszelką WMćMPana Dobrodzieia potrzebę y affectatią Ord swoich nie odmawiać obiecuie, y cokolwiek szkodliwego Oyczyznie naszey wiedziałby, iako poprzysiężony zabiegać assekuruie się przyiaciel.

Przy traktacie o więźniów Brahiłowskich serio stawaliśmy, y upominaliśmy się u Hana J°Mci, przywodząc przed oczy Sołtana J°Mci Kałgi przysięgę; aleśmy nullo modo wyciągnąć na Hanie J°Mci nie mogli; z tey ratiey: declaruie się wszystkich naszych wypuścić, gdy e converso więźniów swoich w Polszcze pozostałych u siebie widziéć, albo nadzieię mieć będzie; na których oswobodzenie inszego nie widzi sposobu, tylko ażeby na zamian wychodzili. A z siebie pierwszy uczyniwszy początek, na znak zawartey z WMćMPanem przyiaźni, JmćPana Machowskiego, z Panami Radlińskim, Gołębiowskim, Kropiwnickim, Wnorowskim, y inszymi, odsyła; upraszaiąc iednak, ażeby tym podobne od WMćMPana widział affectus. Affectuie też Han J°Mć po WMćMPanu Dobrodz. aby więźniów, z Ord Hana J°Mci do Polski wziętych, regestr mógł być spisany, y każdy przezwiskiem, y z którey iest wsi, specyfikowany. Ile odbierze od WMćMMPana Dbdzia, tyle obowiązuie się do Polski naszych, y z addytamentem, więźniów odsyłać, gdy uzna WMćMPana oświadczoną przyiaźń.

Moskiewskiey nie contradicuie Kommissyi, wziąwszy in considerationem WMćMPana z Sołtanem Gałką* . . . y owszem swemu plenariam do namowy y wspólney obrady dał facultatem, ieśli ma iść do Moskwy albo nie, żeby Kozackie śmierzyły się bunty.

Praesidia w Ukrainie fortyfikować y amplifikować życzy, y pomocą we wszystkim być submittuie się ze wszystkiemi Ordami Han J°Mość.

Do expeditiey Pana Karwowskiego y nas Han J°Mć vocował, mówiąc nam, ażebyśmy, co z ust Hana J°Mci słyszymy, y WMćNPanu D. referowali y pisali; że nie tę relatią Posłowie powracający oddaią, co od Hana J°Mci słyszą, ale co tylko w Bazarze nałapaią. Która expeditia iest takowa: Traktat poprzysiężony Han J°Mć trzyma, tylko prosi, aby reciproce dotrzymany mu był. Więźniów wyżey specifikowanych posyła, inszych powoli odsyłać obiecuie, obaczywszy

y naszey przyiaźni dowody; wszystkich pretensyi ustępuie, wieczną o nich czyniąc amnistią; o zamian więźniów prosi. Uprasza też WMMPana D. Han J°Mć o Pokoiowego swego, który siedzi w Kamieńcu; Szermisza się zowie; y Sołtan J°Mć Gałga dał za niego trzech więźniów przez Romaszkiewicza; dotychczas nie stawiono go. Y my nasze do WMćNPana D^a^ wnosim instantie, gdyż łatwieysze tym więźniom naszym wyiście będzie, gdy przynaymniey z łaski WMćNPana będzie miał Pokoiowego.

Pana Cegielskiego w łaskę WMćPanu Dobrodzieiowi zalecamy, oddawszy nasze służby w łaskę WMćNPana Dbdzia.

---

## 121.

[1667. 12. około 15.]

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 206; i Rkp. 1376, str. 112. jak list poprzedzający; przy czém nadmienić muszę, że Rkp. Nr 1376 jest o wiele poprawniejszym od odpisu Naruszewicza, i zda się był owym »Mss. Arch. Stan. Aug. Regis«, z którego dla Naruszewicza przepisywano. Bo jeżeli Rkp. Nr 1376 ma jaką usterkę, to odpis Naruszewicza mają też święcie, a nadto jeszcze sporo swoich własnych.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Jchmć Panów Residentów Złotnickiego y Lichockiego przy Chanie Krymskim zostaiących, do JW° Hetmana W°Kor°.

Informatią WMćNPana D^a^ na piśmie daną codziennnie przed oczyma maiąc, y oney punctualitates obserwuiąc, usilnego przykładamy starania, ażebyśmy one continuo do skutku przywodzili, przysługuiąc się Rzptey y WMciNPanu Dobr^wi^ naszą pilnością, y meritam da Bóg powróciwszy otrzymali gratitudinem. Dawaliśmy tedy nayprzód z drogi listy, a mianowicie przez JmćPana Myśliszewskiego, Romaszkiewicza, y Łupkę] [1]) Tatara, z Krymu do Króla J°Mci powraciącego, y do WMćNPana Dobrodzieia: iako nieodpowiednie Doroszeńko odszedł Ordy, y co była za factia Zielenieckiego concurruiąc

[1]) Rkp. »Łubkę«.

o buławę, y że Ordy nic nie zostało w Ukrainie. Z Ordami Kuczmańskim szlakiem wyszedł Sołtan Gałga na Czeczelnik y Pisażawę* w dzikie pola w dzień Ś. Marcina; który dla znędzonego Woyska powoli musiał postępować. Na Bohu niedobrą miał przeprawę, gdyż Kozacy czołny zabrawszy do Andreiowa zbiegli, y Ordy do siebie nie przypuścili; ledwie dla Sołtana łódek parę opuścili. Na tey przeprawie wiele Ordy, Jasseru y koni potonęło. Insze przeprawy bez wszelkiey przebywali trudności. Dniepr przebywali pod Kazykiermenem, Tureckim zamkiem; Końską zaś wodę pod Szwynkiermenem, do Krymu należącym. Pola od Szwynkiermena do Perekopu z wielką prędkością y trwogą przebiegli, obawiaiąc się Kozaków z Kałmuki in praedam agi.* W Perekopie dawszy nam przystawę Sołtan Gałga skoczył do Ach-Meczetu, residentiey swoiey, nas powoli kazawszy Karacz Adze ku sobie prowadzić. Tam wytchnąwszy dwa dni, 2da 10bris do Bakcysaraiu przyiechał [z nami]; [1]) na którego przyiazd z dział w Saraiu Hańskim bito. W Bakcysaraiu nie zastawszy Wezyra, nazaiutrz zaraz audientią u Hana J°Mci mieliśmy; wdzięcznie nas przyiął, był kontent z Traktatów, ale że upominków nie widział, markotno mu było. Sołtan przecie Gałga excusował WmćNPana Dobr^a^, że z obozu oblężonego wyprawiłeś nas. Sołtan-Gałdze za złe miano, że się z WmćMPanem Ddz^m^ nie widział.

O więźniów staraliśmy się, aby iako naywięcey mogliśmy ich wyswobodzić, ale żadną miarą nie mogliśmy efficere; gdyż to ich afficit, że ich tak siła w Polszcze zostało. Dziesięci tysięcy dorachować się nie mogą, okrom Białogrodzkiey Ordy. Zaczym aby na zamian wychodzili, affectuie tego Han J°mć. Affektuie y tego Han J°mć po WmćMPanu D., aby przez Posły częste znosić się z nim raczył, żeby tym większe rosły zobopólne przyiaźni affekty.

Na mieyscu Islam Agi Wezyrem Kazyaskir, iakoby Arcybiskupem; na tym polega, iako widzimy, Han J°Mć, a iest przychylnym nam, y słuszna, abyś WmćMPan upominkiem iakim przy liście obesłać go raczył.

Posłowie Kozaccy przy nas przyszli do Bakcysaraiu; ieden Jarosz, Assawuł Czerkaski, drugi Tłumacz, z Humania. List przywieźli od Doroszeńka de data die 10^ma^ 9bris, którego kopię posyłamy WmćNPanu D. Przywieźli y Uniwersał J°Kmci, ieden prawdziwy a drugi zmyślony, z dawną datą, zachęcaiąc[y] ich do usług Króla J°mci. Myśmy zbili ich tym zmyślonym, że nietrzeba im dawać wiary,

[1]) Rkp. oba: »z niemi«.

choćby co y prawdziwego przynieśli; y Han na oczy im [przyiść] nie dał, y w sekwestrze zostają.

Insi Posłowie byli o więźniów, równo z nami* ich przywieźli, y miasto expeditiey przedano ich na katerkę. [1]) Pisał y drugi list Doroszeńko przy powrocie zaraz Gałgi Sołtana, ale y tego kopią posyłamy. Posłów ieszcze spodziewaią się z Rady Kozackiey znaczniey-szych; co przyniosą, nie omieszkamy referre. Dla Boga, w żadne skrypta nie wdawać się z Kozakami, bo swoie wykręty naszemi chcą pofarbować literkami, y naymnieysze tu do Krymu przysyłaią.

Posłowie Moskiewscy dwa* w tych dniach stanęli w Ozowie, strony wykupna Szeremety; ieden poszedł do Stambułu Carowi iako Posłowie* pokłonić się, a drugi przez Posłanniki traktuie w Ozowie o Szeremeta; y iuż mieli go byli powieść, ale Szyrym Bey wywodził, szkody Krymu wszystkie mu, które [z] rozkazu Moskiewskiego Cara poczynił, przypisał, y wyperswadował Hanowi J°mci, aby potrzymał, obawiaiąc się, aby iako wiadomy tego kraiu, nie zechciał wyszedłszy pomścić się. Fakcyi żadney z Moskwą nie maią, ale się ich boią. Ktokolwiek ieszcze tu będzie z Ozowa, damy znać, y z czym Poseł z Stambułu powróci.

Orda po nowym-lecie prędko ma się ruszyć w Ukrainę; z kim? ieszcze nie wiémy; ma ich iść ze 30$^{m}$. Kotłuszy zaś Mur-zie pozwolił Han J°Mć w czambuł w Ukrainę wpaść. Regimentarz naszego od WmćMPana zostawiony Woyska, potrzeba ażeby się z niemi znosił, y kumał, żeby zaś uchoway Boże iakiego nie było tumultu. I Hanowi tuszą ruszyć się na wiosnę z Krymu.

Fortece te, które pierwey były osadzone, ażeby znowu ludźmi opatrzyć, y insze Kozakom z rąk poodbierać, życzą WmćMPanu D$^{wi}$ y pomoc obiecuią do wszytkiego, nawet y prowiantować. O Kodaku także mówią, żeby był od nas znowu restaurowany y ludźmi osadzony, gdyż ich Zamki mało-co szkodzą Kozakom, nad Dnieprem ufortyfikowane. Racz-że tedy WmćMPan uważyć, iak stałey życzą sobie przyiaźni, a nam potrzebney.

Kozacy wielkie im szkody poczynili. Szyrym wszystek, y munsurułłu znieśli y wybrali tak, że tylko koci a psy pozostawały. Więźniowie panów swoich na Zaporoże wzięli, y wiele ich bardzo teraz wyszło z Kozakami. Kiedy-by mieli Kałmuków z sobą, wszystek Krym znieśli-by. Kamambet mur-zy żonę Kotłusza mur-za ledwo odbił, a Hańskie żony iuż mieli* uchodzić do Kozłowa. Perekop ubiegli,

[1]) Domyślam się, że to jakiś wyraz Tatarski, od którego może pochodzi znane dziś w prawodawstwie ros. »katorga«.

rów przekopali; gdyby się o Zamek uderzyli, bez wszelkiey trudności wzięli-by go; bo Alib Gierey Sołtan, co Beiem] [1]) na Perekopie, uciekł z Zamku. Teraz się ich spodziewaią z Kałmukami, y wszyscy na woynę są gotowi; trzecich iako widzę nie czekaią wici.

Han cale dependet od Turczyna, y nic bez woli iego nie czyni; każdą prawie literkę po Turecku na Stambuł wysyłaią przepisaną. Około młodszych wielka nędza Sołtaników, y między Mur-zami Krymskimi nie maią nic miru, bo wielką za teraznieyszego Hana cierpią oppressyą; nawet od każdego konia w Kazykermenie od przewozu drogo płacą, czegośmy się y teraz napatrzyli, bo kilkadziesiąt tysięcy talerów Turkom y teraz od przewozu dali na Kazykermenie zostaiącym. Han też iako może szarpie ich. Mur-zowie Szyrymscy [2]) nie konwersuią z temi przechodniami, choć ich przychęcaią iak mogą do siebie. Han stary wszystek prawie Krym po sobie ma, y prawie wszyscy opłakuią odeyścia iego, y tuszą być Hanem albo Sołtan Gałdze przeszłemu, albo Selim Giereiowi, co był na Ukrainie z nami. Ten Selim Gierey iest przy Cesarzu Tureckim, y wielką ma łaskę u niego. Przy nimże iest y Supankazy Aga, y tuszą im prędkiego wyiścia do Krymu, a tych expeditiey. Jakoż ci nie rozszerzaią się, niedługowiecznemi powiadaiąc się być. Kamambeza* chcieli nazad przyciągnąć, ale żadną miarą nie chce, powiadaiąc, że komu raz iest nieprzyiacielem, niegotów z nim kumać. Gdy z nimi mówimy o wolnym życiu, przywodząc im przed oczy Polskę, chwalą nasze zwyczaie, a wzdychaiąc, że im wiara rebellią podnieść nie pozwala, wymawiaią się. Powiadaią też, że im iednakowo iak pod Hanem tak y pod Cesarzem żyć. Jakoż tego się spodziewaią, że wkrótce y Perekop od nich odpadnie, a potym y Krym w Tureckie przyidzie ręce.

Nuradyn Sołtan [y] Isłam Aga ieszcze z Czerkies nie powrócili; szczęści się im tam, y Jasseru Czerkieskiego maią siła, y ieszcze spodziewaią się; ale Isłam Adze nie tuszą powrotu, bo ma Sołtan Gałgę infensum sobie, y boi się, aby mu się to nie stało, co Oycu iego Szeferkazy Adze; tylko Hańska matka ieszcze go trzyma.

Że odebrał Hańskie wsi, Białogrodzkie, Oczakowskie Ordy, Cesarz, ani wzmiankuią; że mu to wolno, przyczytaiąc, iako Monarsze po Bogu pierwszemu.

Z Szyrym Beiem racz WmćMPan D. swoię mieć correspondencyą, gdyż iest człowiek bardzo cnotliwy y życzliwy Oyczyznie naszey.

[1]) Rkp. »z Beiem« tak i 1376.
[2]) Rkp.: Nar. »Czerymscy« No 1376: »Szyrymscy«.

Sołtan Gałga ma tu wielką u Hana powagę, y cale go we wszytkim słucha Han, y ledwo się go nie boi. Jest nam przychylnym; iakoż pewnie y teraz nie było-by tey ruiny, kiedy-by kto był z tysiącem czerwonych złotych potkał. Jakoż bardzo dziwowali się, że po expeditiey Pana Kobyłeckiego żadney z Polski nie mieli noty. Kwoli czemu y Sołtan Gałga oczekiwał długo, nie mogąc się doczekać, dopiero wtargnął. Owo zgoła dopiero gruntowna zawrze się przyiaźń, gdy w tych podarunkach ukontentowani będą, bo są głodni y potrzebni. Jednakże kogokolwiek WmćNPan D. przysyłać będziesz, prosimy aby przez nas traktowano było, ażebyśmy w tym lepszą z nimi wzięli konfidentią.

A że wszytkie punkta y klauzuły w informatiey WmćMPana D. nam podane obserwuiemy, nie żałuiemy też y kosztu naszego, który iest tu nieznośny, y zruinował mieszki nasze: wielce tedy WmćNMPana prosimy, abyś nas supplementować raczył, gdyżeśmy ze wszytkiego prawie obnażeni, a kredytu niemasz, dla naszych antecessorów, którzy pozawodzili wielu ludzi. A gdybyśmy od WmćMPana D. posiłkowani nie byli, tedy musielibyśmy w pracach naszych ustawać nieco. Trzymamy iednak po wysokiey WmMPana D. łasce, że nam rozkażesz dobrze sobie służyć, a niemieszkanie supplementować raczysz, y z tey residentiey prędko oswobodzić nas raczysz nam przykrey, ponieważ wszytko z grosza żyiemy, a z łaski nic nie mamy Hańskiey. O co uniżenie WmćNMPana D. upraszaiąc, miłościwey WmćN. Pana Dobrodzieia polecamy się łasce.

---

## 122.

**1667. 12. 24.** Z Rkp. Akad. Krak; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 163.

Jaśnie Oświecony Xiąże mści Panie Woiewodo Wileński moy Wielce mści Panie y Bracie.

Że mi się dawno na dobre WXmści dostawało patrzać zdrowie, y z miłey onegoż cieszyć się conversatii, nie małe ztąd przez to intervallum czasu mieć muszę taedium. Hoc unicum tylko za osobliwe biorę sobie solacium, kiedy teraz o dobrem zdrowiu y pomyślnych WXmści successach felicem odbieram nuncium. Animitus życząc,

abym to na przyszłym da Bóg Seymie w Warszawie, compendium votorum przy oddaniu Braterskiego mego WXMości amplexu skutecznie y adimplere, y takowey moiey exolvere mógł powinności munus. Oznaymuię przytym, że Starostwo WXMsci Człuchowskie, ab onere hybernorum wolne zostaie, w tych zaś tu naszych kraiach, naymnieysza dzierżawa, eam nie mogła mieć commoditatem; tak dalece, że y w moich własnych Starostwach położone są Chorągwie. Powolne zatym usługi moie ponawiam w łasce y affekcie WXMsci Braterskim, iako naypilniey Waszey Xey MsciMM. Pana y Brata uprzeymie życzliwy Brat y powolny Sługa

JSobieski.

We Lwowie D. 24 Xbra 1667.

Przyiaźń J°Mci Pana Hetmana Litewskiego MM°Pana zdawna zawszem wielce obserwował, y nietylko żem odpisował na każde J°MciMPana pisania, alem y przez częste moie o nieustawaiącey J°-MciMPana upraszał correspondentią. Nie wiem tedy, co-by miał w tey mierze za mankament. Jeślim iednak w czym moiey omieszkał powinności, gotowem to zawsze y w każdey J°MciMPanu moią powolnością nagrodzić okazii. O czym da Bóg szérzey za szczęśliwym się z WXMcią uyrzeniem. O residentiey swoiey przed Seymem racz WXMć oznaymić mi, pilnie proszę.

---

## 123.

**1668. I. I.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668 Nr. 1, tudzież z Arch. XX. Czartoryskich. Rkp. 1376, str. 82.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćPan Radzieiowski do JW. Marszałka y Hetmana W°K.

Przy powinszowaniu świąt chwalebnych y nowo zaczętego roku życzę WMćPanu Dobrodzieiowi przy długoletnim zdrowiu nowych pomyślnych szczęśliwości. Donoszę przytym do wiadomości WMć Pana, że Rodzony móy JmćPan Michał wczorayszego dnia w Radzieiowicach stanął, którego od naymnieyszey rzeczy wyprawa do

Xcia J°Mci Arcybiskupa wiele mię kosztować będzie: więc że dla sprawek naszych na Seymie rezydować mu [1]) przyidzie, uniżenie WMćMPana y Dobrodzieia upraszam, abyś dłużey nie zatrzymuiąc dłużku mego, on mi odesłać raczył; bo Bóg sam widzi, że inszego nie mam sposobu na tak pilne moie expensa.

JmćPan Starosta Bolesławski został też Posłem Woiewództwa Rawskiego, który sprawy nasze w Instructiey swoiey dobrze wyraził. Desideratur tylko łaska WMćMPana y Dobrodzieia, abyś w Instructią Woyskową sprawy nasze włożyć rozkazał, o czym Pan Lubanski ustnie szerzey. A ia się zwykłey oddaiąc łasce zostaię WMćM Pana Dobrodzieia uniżonym sługą, Sta. Radzieiowski, S. K. mpp. [2]).

Z Radzieiowic die 1ma Januarii 1668 Anno.

---

## 124.

**1668. I. 6.** Z odpisu z 19° w. Z Rkp. Rogalińskich, dissoluta.

[Król Jan Kazimierz do Sobieskiego Jana, Hetmana P° K°].

Jan Kazimierz z Bożey łaski Krol Polski Wielki książe Litewski, Ruski Pruski Mazowiecki Żmudzki Jnflantski Smoleński Czernichowski, a Szwedzki Gotski Wandalski Dziedziczny Krol.

Wielmożny Uprzeymie nam miły. Perculit nas nieladaiako iadowity malevolorum proceder, którzy na teraznieyszych Seymikach zwawe nader popisawszy Artikuły, osobliwie na Pana Posła Francuskiego urazy swoie wywarli, y aby zarazem z Polski wyiechał, promovować Posłom swym iniunxerunt; czego ieżeliby nie uczynił, zabić się go, (czego nie możemy lekce poważać), grożą. Co nam

[1]) Słówko »mu« znajduje się tylko w Rkp. Nr. 1376; o którym nasuwa się domysł, że to właśnie on był źródłem dla Tek Naruszewicza, a przeto, że należał niegdyś do Arch. króla Stanisława Augusta; przytoczywszy tu jeszcze i następnych 24 numerów, nie masz pod tym względem żadnej wątpliwości.

[2]) List ten takiém tylko przypuszczeniem wytłomaczyć sobie umiem, że oprócz Michała Stefana (późniejszego kardynała), i Jana Szczęsnego, Starosty Bolesławskiego, których zna Niesiecki, był nadto jeszcze trzeci syn Hieronima, a »Rodzony« Michała, którego imię było-by Stanisław; o którym iednak pierwszy raz słyszę, i niczego dotąd doszukać się nie zdołałem.

tym boleśnieysza, im więcey trzymaliśmy, że też kiedykolwiek diffidencie, złość ludzka, extingui miała. Nie możemy tedy, tylko zaszczycić honor Króla Jmci Francuskiego, y avertere afronty, na które się zabiera, od Posła iego. A szczupłą dosyć maiąc przy boku Naszym assistentią; bośmy tylko czterysta ludu do boku Naszego z Gwardyi Naszey naznaczyli, Życzymy y żądamy usilnie, abyś Uprzeymość Wasza immediate przed Seymem w Warszawie w znaczney iakiey y poufałey asistentii stanął. Więc y lud iaki nie zawadziłoby pobliżu teyże Warszawy nieznacznie sprowadzić, y on ad nutum et obsequium mieć. Ufamy, że się w tey mierze Uprzeym. Wasza woli Naszey accomodować zechcesz z zwykłey swoiey, na którey się nigdy nie zawodziémy życzliwości, y respektu Pana Posła securitatis, z którym Uprzeymość Wasza tak arctam wiedziesz zawsze y prowadzisz dotąd amicitiam. Życzemy zatym Uprzeymości Waszey dobrego od Pana Boga zdrowia. Dan w Warszawie dnia VI Mca Stycznia Roku Pańskiego MDCLXVIII Panowania Królestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego XX Roku.

Jan Kazimierz Krol.

Wielmożnemu Janowi Sobieskiemu Marszałkowi Wielkiemu y Hetmanowi Polnemu Koronnemu, Uprzeymie Nam miłemu.

---

## 125.

**1668. I. 24.** Z Rkp. Akad. krak., Odpisy A. Wereszczyńskiego, str. 164.

Jaśnie Oświecony Mci Xiąże Mci
Panie Woiewodo Wileński Móy Wielce Mci
Panie y Bracie.

Dość pocieszna w domu moim affulsit nowina, gdy WXMśćM° Mciwego Pana niebywałego w tych tu kraiach, a dawno odemnie pożądanego gościa przychodzi wprzód per literam braterskim amplectere affectem, a potym y do ustnego ukłonu chętną sposabiać

powolność, która pewnieby obviaret Waszey Xciey Msci y credensowała w domowe progi moie, gdyby nie [1]) bytność JMPana Chorążego koronne° praecluderet przedsięwziętey intencyi. Po odieździe iednak Je°Mci, Braterski moy nie mieszkanie zechcę prezentować WXeyMści ukłon, y ustnie listowną wesprzeć instancyą, abyś pro fraterno affectu bytnością swą domowe moie condecorował progi. Co że efficiam iako nie wątpię, tak teraz in praecursum braterską przesełaiąc powolność tę iey przydaię apodosim, że iestem Waszey XceyMWMPana y Brata uprzeymie życzliwym Bratem y powolnym sługą.

JSobieski.

W Żółkwi D. 24 Januar 1668.

---

## 126.

**1668. I. 28.** Z odpisu 18° w.; z Rkp. Arch. Xąt. Czartoryskich, Nr. 1376, str. 94 [źródła Teki Nar.]

Copia listu od Doroszeńka, Hetmana Zaporozkiego, do Chana Krymskiego, de data die 28 Januarii 1668 A°.

Naiaśnieyszy Chanie Ord Wielkich Krymskich, Mnie Wielce Mciwy Panie y Dobrodzieiu. List Waszey Chańskiey Mości przez Mechmeta Sługę y Posła do nas przysłany [z] dostateczną względem Zaporoża declaratią, iako u mnie y całego Woyska wdzięcznym iest gościem, tak zgadzaiąc ochotę naszą z wolą y rozkazaniem Waszey Chańskiey Mci, oraz wszyscy społem według obowiązku zobopolney przyiaźni naszey przysięgą z Jaśnie W^m^ wprzódy Nuradyn Sołtanem J°Mcią, a potym Kałgą Sołtanem J°Mcią stwierdzoney, czynić to gotowiśmy, czego po mnie z Woyskiem Zaporozkim Wasza Chańska Mość affectować raczysz. Że się teraz do przysługi Waszey Chańskiey Mci, y całemu Państwu Krymskiemu, pogodnieysza Nam podaie okazya, ustnie P^a^ Mechmeta uprosiłem, y Posłom moim zleciłem, aby Waszey Chańskiey Mci opowiedzieli, w czym aby Wasza Chańska Mć dostateczną rzczył dać wiarę, cedułę w teyże materiey dostateczniey z podpisem własney ręki moiey Waszey Chańskiey

[1]) Rkp. ma »mię«.

Mci posyłam. Tę tedy rzecz do Wysokiey Waszey Chańskiey Mci uwagi posyłam, a oraz o zdrową radę, y o Oycowskie około całości Nas samych y kraiu naszego policznie* staranie śmiem upraszać, gdyż pogodny czas mamy, y czegośmy przez kilka lat za spólną między sobą niezgodą dokazać y otrzymać nie mogli, to nam za szczęściem Waszey Chańskiey Mci, iedyna godzina dać może. Na wszystko iednak pozwalam, y to y ono, według woli y zamyślenia Waszey Chańskiey Mci, Ja sam y całe Woysko Zaporozkie czynić declaruię się. Jakoż w tym dzile rzeczy nasze sporniey [1]) by poyść mogli*, ieżeli-by ci posłowie nasi z pewną o intentiey Waszey Chańskiey Mci wiadomością, nie bawiąc się tak długo w Krymie, nazad powrócili z pewną względem Zaporoża declaratią. Życzyłem o to z Kałgą Sołtanem J°Mcią, ieszcze z Polskich powracaiąc kraiów, w drodze namówić, y rzetelną odebrać declaratią; że iednak nie przyszło do tego, abyś Wasza Chańska Mć przez to [2]) niepoufałość nie zabierał ku mnie y całemu Woysku, uniżenie proszę; gdyż powziąwszy nowiny o Zaporożcach, którzy narobiwszy w Krymie szkód niemało, usadzili się byli na to, aby pod niebytność moię w Ukrainie z Woyskami, Czehryńską fortecę ubieżeć mogli, y wszytek sprzęt woienny otrzymać. Czemu chcąc zabieżéć, wprzódy uniwersałami bytność moię z Woyskami w Ukrainie, y szczęśliwy do domu powrót ogłosiłem, a potem Woysko y Armaty pozostawiwszy, pospieszyć musiałem do Czechryna. Ten tedy pośpiech móy przyczyna iest roziazdu z Sołtanem J°Mcią nieopowiednia*. Jednakże za łaską Bożą, a skorym przybyciem naszym, w swoich Zaporożcy pomylili się zamysłach. Tak ia w tropy za Sołtanem J°Mcią, daiąc znać, moich wyprawiłem Posłów, którzy tak iuż długo relacyi z Krymu nie przynieśli. Wielce proszę, nieracz W^a^Chańska Mć moiemu w tey mierze przypisać nieposłuszeństwu iakiemu, ale niepośpiechu Posłańców. Powtarzam do W^ey^ Chańskiey Mci wypisuiąc te nowiny, iż nowe wszędy głosy między ludźmi, że Car Moskiewski za zimney drogi chce być w Kiiowie, aby się Świętym Peczarskim Kiiowskim pokłonił. My iednak dowierzać nie możemy, że [by] kraiowi naszemu, zniosszy się Moskwa z Polaki, z którymi wieczny zobopólny pokóy uczynili, zaszkodzić nie chciał; y trudno dufać mamy, kiedy według umówionego y poprzysiężonego Tractatu pod Podhaycami nietylko z praesidium Białocerkiewskiego Niemców nie zwiedziono, y owszem do teyże fortecy Szeremet Moskal, Wda Ki-

[1]) Tak ma Rkp. zam. »sporzey«.
[2]) Rkp. ma: »przez tę«.

iowski, za ukazem Carskim kilkaset wozów tak legumin różnych, iako też prochów, kul y inszych zapasów woiennych odesłał. Ztąd powątpiewać musimy, żeby iakowych złych zamysłów nad nami y całą Ukrainą wykonać nie chcieli. Zatym zdrowia dobrego y długo fortunnego przy szczęściu wieku panowania, y nad wszelkimi nieprzyiaciołami nieodmiennego zwycięztwa Waszey Chańskiey Mości uprzeymie sprzyiaiąc, życzliwe y powolne usługi moie u nóg Waszey Chańskiey Mości składam. Z Czehryna die 28 Januarii 1668. Waszey Chańskiey Mci, M°M°Pana y Dobrodzieia życzliwy y sługa nayniższy Piotr Doroszeńko Hetman Woyska Zaporozkiego.

---

## 127.

**1668.** [I. . . . .] Z odp. 18° w. Z Rkp. Arch. XX. Czartoryskich Rkp. Nr. 1376. str. 90. (NB. źródło Tek Naruszewicza.)

Mechmesia * Murza, do JW°J°mciPana Marszałka y Hetmana W°K°.

Zawsze ia sobie życzę częstey conversatiey bez * listowne moie pisanie z WMćMPanem y Bratem; iakoż y teraz bez * Pana Piotrowicza życzę zdrowia dobrego WMćMPanu y Bratu, y wszelakich fortun od Pana Boga, życząc tego sobie, byś mię WMćMPan zawsze w swoiey Braterskiey przyiaźni chować raczył. Mam y ten umysł, bym lub * Posłem nie bywszy od Chana J°Mci, iednak ze swoiey strony gościem przybyć * do WMćPana y Brata. Życzę sobie tego, byś rozkazał, cobyś sobie upodobał w ziemi naszey; we wszytkim doznasz. A za powzięciem wiadomości, z którey ia się cieszę, iż iest teraz potomek WMćMPana, staram się, bym drugim czasem, koniem, saydakiem, szablą y inszemi, obesłał J°Mci Brata moiego. Daley się nie szyrząc tym pisaniem moim, życzę, by Naywyższy szczęścił y błogosławił WMćPana we wszytkich zamysłach.

W Bakczyseraiu 1668 Anno. Życzliwy Brat y rad służyć Mechmesia Murza.

---

## 128.

**1668. 2. 3.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 14, tudzież Arch. X. Czartoryskich, Rkp. Nr. 1376, str. 75.
Ex Mss. Archiv. Stan. Aug. Regis.

JmćXdz Biskup Chełmiński, Podkanclerzy Kor. do JWJmciPana Marszałka y Hetmana W°Kor.

Na kilka listów in turba kłopotu Seymowego krótko odpisuię. Po liście od JKMci wczoray wyprawionym do WMćPana, że periculum in mora instante die 15ta Februarii, na prośbę wielu kazał y swoy Uniwersał wydać JKMć, broniąc powtórnych Chlebów. Że WMćMPan raczyłeś znowu, mutato consilio, [kazać] iechać do Porty Panu Konteckiemu, approbat y kontent JKmć. Znosił się ze mną JmćPan Podkomorzy Lwowski z rozkazania WmćPana, któremu candide wszystko powiedziałem, y upewniam, że Król J°Mć in * tota Aula reverens et tota addicta WMćPanu. JmćPan Koniuszy Koronny kładzie to pro inpracticabili, aby z Połonnego mogł być dodany proviant do Białocerkwi, y z iednego tylko miasta pustego nie wielka może być alimentacya. Łabuń sama trzyma JeymćPani Lubomirska. Dla Boga przecie starać się trzeba zatrzymać to praesidium, bo iakożby y kędy secure Commissia odprawować się mogła, która według Pact Podhaieckich powagą Seymową zesłana będzie na uspokoienie gruntowne Ukrainy y ukontentowanie in desideriis. Tać tylko Forteca sama ieszcze nam zastępuie titulum et accessum do Ukrainy y do Kiiowa. Expediret podobno, abyś WMćPan iterum et iterum pisać raczył do Pana Hetmana Zaporowskiego o proviant, et omnia tentanda pro salute Reipcae. Przyiazdu WMćMPana oczekiwamy cum summo desiderio. Particularia seymowania naszego, ieszcze ladaiakiego, opisuie, niewątpię, JmćPan Łowczy Koronny.

Oddaię się zatym z powolnością moią iako naypilniey łasce WMćPana uprzeymy Brat y sługa powolny, Biskup Chełmiński, Podkanclerzy Koronny. W Warszawie die 3tia Februarii, 1668 A.

## 129.

**1668. 2. 5.** Odpis z metryki koronnej. L. 206. p. 496.

Suprema Exercituum Regni Praefectura Magnifico Joanni Sobieski, Marschalco Regni confertur.

Joannes Casimirus etc. Significamus etc. oblatas esse ad acta metrices Regni Cancellariae maioris literas infra scriptas papyreas, manu Nostra Regia subscriptas, et sigillo Regni maioris Cancellariae obsignatas, privilegium supremae et generalis Exercituum Regni Praefecturae, morte Magnifici Stanislai Potocki, Palatini Cracoviensis vacantis, Magnifico Joanni Sobieski, Supremo Marschalco Regni et Campestri Exercituum Praefecto, collatum, in se continentes, sanas, salvas et ilaesas, omnique suspicionis nota carentes; quarum quidem literarum tenor sequitur, estque talis: Joannes Casimirus, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae, Smolensciae, Czerniechoviaeque, nec non Suecorum, Gothorum, Vandalorumque haereditarius Rex; Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest universis et singulis: Grandia heroici sanguinis et animi specimina sunt favoris et fortunae invitamenta. Virtus vero, quae se ipsam transcendit, et quaesita meritis gloria non mutuat sed metitur honores. Utrumque decus si quando fclicius foederata generi et virtuti fata non solum abunde contulere, sed aggesserunt quoque in Magnifico Joanne Sobieski, Supremo Marschalco Regni, et Campestri Exercituum Praefecto, Javoroviensi, Calusiensi, Stryiensi, Gnevensi [1]) Capitaneo. Quem a primo iuventae flore spes publica suspexit, et laeta suscepit patria: allevans primum, mox implens desiderium suum, qua togati consilii parentis ipsius Illustris et Magnifici olim Jacobi Sobieski, Castellani Cracoviensis, cuius prudentiam ac proficuam universae Christianae Reipublicae, dexteritatem in retinendo immani illo ac totae Europae formidabili Osmanni, Turcarum Tyranni, impetu, concludendaque cum eodem pace in castris ad Chocimum, ceu singulare saeculi prodigium aeternum famae et praelia * leguntur; qua militaris fortitudinis exindeque gloriosi, nobis tamen acerbi pro patria occasus ad Batohum, ceu alterius Decii, olim Generosi Marci

[1]) Odpis ma myłkę: »Gnesnensi«.

Sobieski, Capitanei Crasnostaviensis, germani fratris eiusdem Magnifici Sobieski, Marschalci Regni. Qui utriusque gloriae ac virtutis haeres, utraque magnum civem sese exhibens, utriusque suo et illustrium maiorum nomine dignissimos publicae fortunae ac utilitati edidit fructus. Quamobrem ad Supremi marschalcatus dignitatem a Nobis benigne ipsi collatam adiunxeramus Campestrem Exercituum Regni Praefecturam. Quo in munere tum demum probavit, ceu in aperto stadio, quantum possit et valeat ingenuae generositatis auctus honor et fidum de bono publico bene merendi studium, dum salutis publicae momenta ea semper tractavit cura, ea gessit vigilantia, ut utramque supra vota experta fuerit patria; potissimum in nupera Tartarorum Cosacis rebellibus iunctorum inundatione potius quam irruptione, dum plusquam octuaginta armatorum millia paucis cohortibus non solum gloriose ad Podhaiecios sustinuit praefatus Magnificus Sobieski, verum etiam ad proficuam Reipublicae, protunc imparatae ac indefensae, pacem adegit, eamque ex dignitate publica admodum provide confecit. Quo insigni suo ac omni aevo memorando in patriam merito eum in Nobis grati animi excitavit sensum, ut amplius non immorandum censuimus*, quin ei Supremam generalem Exercituum Regni Praefecturam, morte Magnifici Stanislai Potocki, Palatini Cracoviensis vacantem, daremus et conferremus, uti quidem damus et conferimus hisce literis Nostris, ad extrema vitae eius tempora possidendam. Quamobrem omnibus et singulis Regni Nostri incolis, potissimum vero Exercituum Regni maioribus et minoribus officialibus, singulisque militibus ad notitiam deducentes mandamus: ut praefatum Magnificum Joannem Sobieski iam abhinc pro vero et legitimo generali Exercituum Regni Praefecto habeant et agnoscant, eique de loco, iurisdictione, iuribus et praerogativis, Supremam generalem Exercituum Regni Praefecturam de lege vel antiqua consuetudine concernentibus, respondeant, et ab aliis responderi curent; pro gratia Nostra secus non facturi. In quorum fidem praesentes manu Nostra subscriptas, sigillo Regni communiri iussimus. Datum Varsoviae* die V^a^ mensis Februarii Anno Domini MDCLXVIII, Regnorum Nostrorum Poloniae et Sueciae XX anno. Joannes Casimirus Rex. Locus sigilli maioris Cancellariae Regni, Christophorus Michael Rupniowski, Tribunus Palatinatus Cracoviensis, Capitaneus Leloviensis.

---

## 130.

**1668. 3. 19.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 20. tudzież Arch. XX. Czartoryskich. Rkp. Nr. 1376, str. 135.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Uniwersał JmćPana Hetmana W°Kor° do Chorągwi, extorsionem Chleba powtórnego zakazuiący.

Jan na Żółkwi y Złoczowie Sobieski, Marszałek y Hetman W Kor., Jaworowski, Stryiski Kałuski, Gniewski etc. Starosta, Jchmciom Panom Pułkownikom, Rotmistrzom, Kapitanom, Porucznikom, tudzież ich Namiestnikom, y wszystkiemu Woysk J°KMci w służbie woienney Rzpltey zostaiącemu Rycerstwu przy zaleceniu chęci moich Braterskich donoszę do wiadomości:

Iż iakom raz przez moie 1ma Februarii wydane declarował Uniwersały, aby żaden z Woysk J°KMci na consistentiach y przynależnościach ich, z distributii Koła Generalnego pod Wyszgrodkiem sobie naznaczonych w świeckich J°KMci, y duchownych dobrach, w Krakowskim, Sendomirskim, y innych, leżących Woiewodztwach, a 15ta Februarii powtórnego nie brali Chleba: tak teraz powtóre z władzy moiey mieć chcę, y pod surowością artykułów woyskowych przykazuię, żeby się żaden in vim powtórnego Chleba w dobrach z distributii pierwszey pokazanych naymnieyszey extorquere nie ważył rzeczy, taką zachowuiąc w zmiankowanych dobrach skromność, iako-by do mnie naymnieysza nie zachodziła skarga, któraby in casu sprzeciwienia się tey wyraźney woli moiey bez wszelkiey folgi y respectu surowy za sobą Sądu Woyskowego musiała pociągnąć rigor. Na co się ręką własną przy pieczęci podpisuię. w Warszawie die 19na Martii 1668 Anno. Jan Sobieski.

## 131.

**1668. 3. 20.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 164.

Jaśnie Oświecony Xiążę
Msci Panie Woiewodo Wileński Moy Wielce Msci
Panie y Bracie.

Rozumiem dostało się iuż wiedzieć WXMsci iakowa dispositia względem melioracyi Woysku stanęła tu hybernorum, tak że wszystkie Woiewództwa Pruskie pewną iuxta proportionem Dóbr złożyć y Woysku wydać maią bez odwłoki summę, któremu Generałowi że y Starostwu WXMsci podpadać przychodzi, tedy niezostaie tylko żebyś WXMść P. P. Administratorom swoim iniungere raczył, żeby proporcionalną ad idem wydali quotę; bo gdyby in divisionem tamte przyszły Woiewodztwa, pewnieby Starostwo WXMści wszelką ab eo onere uznało immunitatem. Moię y natenczas powolność usług w łaskę WXMści y Miłości Braterskiey iak naypokorniey oddaiąc Waszey Xey Mci MWMPana y Brata uprzeymie życzliwy Brat y powolny sługa

JSobieski.

W Warszawie D. 20 Martii 1668.

---

## 132.

**1668. 3. 26.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 64. Ex orig. Arch. Regni.

List od Wezyra Tureckiego, albo Kaimakama, Mustafy Baszy, Namiesnika iego, do J°MciXdza Podkanclerzego Koronnego, oddany przez Pana Konteckiego.

Z wybranych Panów narodu Jezusowego, z przednieyszych Urzędników ludu Chrystusowego, Króla Polskiego Namiesniku. Niech

sprawy twoie na dobry koniec przychodzą. Pozdrowienie z przyiaźnią oświadczywszy, oznaymuiemy że nas doszedł list od was; wyrozumieliśmy wszystko z niego doskonale: iż do Naywielmożnieyszego y nayszczęśliwszego, y naypotężnieyszego na ziemi [z] Cesarzów, wiary Mahometańskiey Cesarza J°Mci, cienia ludu wszystkiego, do drzwi nayszczęśliwszych, y wspaniałością Niebieskim podobnych [1]), niedawnych czasów przysłaliście byli Hieronima Radzieiowskiego, Posła Wielkiego, który według dawnych Pakt, u strzemion Naiaśnieyszych o takież upraszał: o co my Naiaśnieyszemu y miłościwemu Panu naszemu, Cesarzowi ziemskiemu, choway Boże Państwo iego szczęśliwie do sądnego dnia, pokornie do Maiestatu prośbę wnieśli, [do którey] [2]), tak iako się godziło wspaniałości Cesarskiey y wierze dostatniey Muslimańskiey, łaskawie się skłonił, y iako Stworzyciel Nieba y Ziemie y innych rzeczy, Bóg Naywyższy, poddanym [3]) y ubogim, y Państw y Provincii obywatelom w moc powierzonym, dobre dzieło, to iest przyiaźń y zgodę, y wyzwolenie od wszelkich ucisków, pokóy, potężnie chcąc uczynić, tedy według przodków swoich, prześwietnych Dziadów, y według zwyczaiów, iako Przymierne Listy zwykli byli dawać, tak też y on swoy Wam wydawszy, Hanowi Krymskiemu szczęśliwie urodzonemu, który iest Cesarzowi Panu naszemu dobrze życzący, Adyl Gierey Hanowi, choćby rad nierad, rozkazał, aby po dziś dzień w tych tam kraiach pokoy uczynił; nayznacznieyszym rozkazaniem swoim potężnie rozkazał, aby Tatarskie narody powściągnął. On też pokóy uczyniwszy Tatarów powściągnął, y o tym do szczęśliwey Porty dał znać. Y wasz list także toż potwierdza, który doszedł Nas, albowiem po dziś dzień trwale stoiąc według umówionego przymierza, potężnie utrzymuią toż przymierze. Y od Nas według wiary Mahometańskiey uszanowane y uczynione będzie, poko z Waszey strony naymniey przysiędze y granicom żadnym gwałtu nie uczynicie, z Naszey strony nigdy nie będzie.

Ponieważ się tak stało, tedy według obowiązków sumnienia y przyiaźney ugody uciekaiący* się do prohów* Cesarskich, y cale z fundamentu nad Cesarzami Cesarzowi należący Naród Kozacki, którzy do Wielmożności Cesarskiey uciekli się, y iako insi poddani pod protekcyą zostaią: tedy dla uczczenia Wielmożności Cesarskiey

[1]) Rkp. mylnie: »podobnym«.
[2]) Rkp. »którą«.
[3]) Rkp. »poddanych y ubogich«.

żadnym sposobem zaczepiać ich Wielmożność Cesarska niepozwala, albowiem Boga Naywyższego pomocą y łaską, y wielkiego Proroka naszego Muhamed Mustaphy, któremu Bóg miłościw niech będzie, obfitemi iego cudami po te czasy, [kto] Naiaśnieyszemu y Naypotężnieyszemu Cesarzowi Panu naszemu, do szczęśliwych progów uciekłszy się, poddaństwo swoie ofiarował, zawsze pod skrzydłami Jego zachowany y obroniony, od wszelakich krzywd zawsze uwolnieni bywali, (dlatego wszystkiego świata zwycięzcą); uciekaiąc się do Cesarza J°Mci, Pana naszego z poddaństwem, żadney krzywdy nie widzieli, y nad nieprzyiacielmi* zawsze zwycięztwo otrzymać zwykli. Albowiem kiedy przeszłych czasów Rakocy, król Węgierski, na Państwa Wasze z woyskiem swoim nastąpiwszy, dobrze was spróbowano, nietrzeba wam tego szerzey opisywać; iakoby rzekł, że to cząstka mała z sił moich była własnych. Pisaliście do Nas o tym: 'lubośmy z moskiewskim królem pokóy uczynili, Wam z tego szkody niemasz, ani o Państwach waszych nic złego nie pomyśliwamy', powiadacie; chwała Bogu naywyższemu, [że] [1]) wiara prześwietna Muzułmańska, y niezwyciężone obozy iey, nie tak małe rzeczy widziała, ażeby dla Waszych zgód y ziednoczenia, miała się obawiać; bo iak siła razy po siedmiu, y po dziewięciu królów [2]) w kupę złączywszy się, y gromady wielkie kupiąc, za pomocą Boga naywyższego, y wielkiego Proroka obfitemi cudami, woyska Muzulmańskie przecie niezwyciężone zostały, y iednego włoska od nich urwać nie mogli. Naostatek ich Maiestaty y korony, w czyich rękach zostaią, w kronikach iest wszystko opisano, a wspaniałość Nasza postaremu wspaniałością zostaie, iako się z początku ukazała, tak y teraz iest, y przez mocne siły a potężne woyska do sądnego dnia granice rozszerzać się będą za pomocą Boga naywyższego.

A teraz prawdziwe słowo nasze to iest: póko według prześwietnych Pakt w tych tam stronach statecznie stać będziecie, nie porywaiąc się, toż się z strony naszey dziać będzie; ale według Pakt ieżeli nie dotrzymacie, y złamanie przysięgi uczynicie, Bóg naywyższy co naznaczył, doznacie. Datt. w pół miesiąca Sziawala, to iest po polsku dwudziestego szóstego marca, roku Machometowego przeprowadzenia się z Mekki do Medyny Tysiącznego siedmdziesiątego ósmego; a od narodzenia Pana Chrystusowego Roku Tysiącznego Sześćsetnego Sześdziesiątego Ósmego.

[1]) Rkp. »za«.
[2]) Rkp. »królach«.

Tłómaczył Kazimierz Zaierski, Tłómacz Koronny, Sekretarz J°KMci.

(Ta kopia przepisana z oryginału Tureckiego papierowego, dnia dwudziestego drugiego miesiąca listopada, Tysiącznego Siedmsetnego Ośmdziesiątego Piątego roku).

---

## 133.

**1668. 4. 2.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 24, tudzież Arch. XX. Czartoryskich. Rkp. Nr. 1376. str. 80.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćXdz Szczuka, Opat Paradyski, do JW° JmciPana Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Po wyieździe WMćMPana z Warszawy [1]) nic wiadomości godnego nie stało się. JMćXdz Radzieiowski po kwietney niedzieli wyiachał ztąd, nie powiedziawszy nikomu dokąd; to tylko niektórzy penetrarunt, że miał ex voto nawiedzić obraz cudowny Nayświętszey Panny w Chełmie y Sokalu. A iż mię tu doszło wiedzieć, że WMćMPan iadąc do Częstochowy masz być w Kielcach u J°mci Xiędza Biskupa Krakowskiego, przeto uniżenie proszę, racz go insinuować w łasce J°mci, który ma urazy nieco do JmćXdza Kanonika o to, że Xdza Kamockiego, Domowego, a snadź y Krewnego J°Mci wprawił Jmć, w Rzymie będąc, do więzienia, a dla tego, że przeymuiąc listy po kilkakroć na poczcie, które Nieboszczyk wielkiey pamięci JmćPan Radzieiowski pisał do Syna in materia dispensationis ad Ordines, przeszkadzał iego expeditiey; w czym tandem deprehensus wracać musiał listy, a potym subire poenam carceris. Ale tę karę nie tak JmćX. Michał, iako raczey ministri Postae urserunt et adornarunt; y dlatego nihil admisit JmćX Kanonik przeciwko J°mci Xiędzu Biskupowi. A choćby się też wziął o krzywdę Rodzica swego, rozumny ganić mu tego nie może. Gdy tak WMćMPan reconciliabis affect Xcia J°mci przeciwko J°mci Xdzu Michałowi, może mu na

[1]) Dnia 23° Marca Sobieski już był w drodze z Warszawy jadąc do Solca. P. Listy wyd. Helcla, I. 136; str. 164.

instantią WMćPana obiecować pierwszą kanonię Krakowską, alboli pozwolić na koadiutorią którego Opactwa w swoiey Dieceziey, bo nic słusznieyszego iako to, żeby J°mćXiądz Biskup uczynił co dla WMćMPana, ponieważ WMćMPan tak wiele czynisz dla J°Mci y dla wszytkiego Duchowieństwa, a Król J°Mć iako Pan dobrotliwy na wszytko pozwoli. Wszytkie Opactwa albo młodych Opatów maią, albo koadiutorami zaięte, alboli też są cum onere professionis et habitus religiosi deferendi. Życzyłbym abyś WMćMPan captował sobie zawczasu przyiaźń Jchmci Xięży Biskupów Kamienieckiego y Przemyskiego, iako sąsiadów; bo z tych pierwszy ma Miechów, co 30$^{m}$ fl. uczyni, a lat 60; drugi Suleiowskie Opactwo, które do 16$^{m}$ flp. przychodzi, a że nie odległe od Warszawy, mogłoby być wygodne Jmci Xiędzu Michałowi. Pozyskawszy sobie którego z tych Biskupów, traktować z nim o koadiutorią; co nikomu łacniey na świecie nie nada się, iako WmćMPanu y Dobrodzieiowi, którego łaska ieżeli nie dźwignie Jmci Xiędza Kanonika, difficilis illi ascensus. Każdy bowiem, ieżeli kiedy, teraz swego, nie tych co godni y zasłużeni, promowuie. To cum debita submissione namieniam życząc, ażeby WmćMPan firmamenta Domus suae in Toga et Sago sposobić in tempore raczył. Zostaiąc WMćMPana Dobrodzieia uniżonym sługą X. Kazimierz Szczuka O. P.

z Warszawy die 2$^{da}$ Aprilis 1668 Anno.

---

## 134.

**1668. 4. 3.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668. Nr. 25. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćXiądz Biskup Krakowski, do JW. Jmci Pana Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Z wielkim wstydem mi to przychodzi, że często bardzo przykrzę się WMćMPanu; ale że powinność moia Pasterska, y nad ubogiemi ludźmi compassio wyciska na mnie tak częste do WmćM Pana instantie, pilnie proszę, abym był u WmćMPana wymówiony,

bo nie tak mi idzie o siebie samego, iako o utrapione Poddaństwo w dobrach Królewskich y Kościelnych. Chorągiew Królewska Usarska, która stoi w Sandomierzu, rozkazała sobie powtórny Chleb gotować; co widząc y insze Chorągwie po inszych miastach y mieyscach stoiące, także powtórne Chleby wybierać chcą, y iuż ie zapowiedzieli. Nawet y Pan Radecki do tey Chorągwi swoiey, która u mnie w Radłowie iuż szósty miesiąc z przykrzeniem Poddaństwa stoi, pisał pozwalaiąc im, aby się na te powtórne Chleby licencyowali. Posyłam ten list WmćMPanu, abyś wiedzieć raczył nieposłuszeństwo zołnierza tego, który nad wyraźny zakaz WmćPana waży się tak wiele pozwalać kompaniey z własnego wymysłu y chciwości swoiey. Proszę tedy WmćMPana, racz, iakoś począł świątobliwie, hamować tę licentią Woyskową, a posłać Uniwersały świeże do Chorągwi w tych kraiach stoiących, aby się nie ważyli upominać powtórnych Chlebów od ludzi tak strapionych. Proszę y ia o parę takich Uniwersałów, które rozkażę ogłosić. Z tych Chorągwi Królewskich naywiększe zgorszenie. Racz WmćMPan y to uważyć, że teraz ubodzy ludzie wydaią Pobory na zapłatę Woyska tey ćwierci, która się kończy ultima Aprilis; zaczym rzecz niepodobna, aby wraz mogli wydać y Pobory y Chleby powtórne. Ziednasz sobie WmćMPan błogosławieństwo Boskie za tę commiseratią, którą masz nad ubogiemi. Beatus qui intelligit super egenum et pauperem; in die mala liberabit eum Dominus.

Żem iuż zwątpiał o bytności WmćMPana w Częstochowie y u mnie, dla następuiącey pory woienney, iako mi pisać raczysz, umyśliłem dla pilnych spraw moich za tydzień ruszyć się do Krakowa. Jednak, kiedybym wiedział pewnie o bytności WmćMPana w domu moim, porzuciłbym wszystko, a czekałbym WMćMPana: proszę tedy o wiadomość.

Za kommunikacyą wiadomości Ukrainnych dziękuię wielce WMćMPanu, y mam nadzieię, iż za tak pilną, y przezorną na wszystkie strony ostrożnością WMćMPana, Pan Bóg nas zachowa; zwłaszcza gdybyś WMćMPan mógł Woysko swoie z Moskiewskim złączyć. Bo mię nie cieszy, że iako daią znać z Wenecyi, ciężko bardzo w Candyi na Wenetów; formalia verba sunt.

Chorągiew Pana Starosty Nowogrodzkiego słuchała rozkazania WmćPana, wyszła z kraiów tutecznych; za co iako Xże Biskup Kuiawski, tak ia dziękuię WMćMPanu, do którego łaski pilnie się oddaię z powolnością służb moich. W Kielcach die 3tia Aprilis 1668 WMćMPana cale życzliwy Brat y sługa Andrzey Trzebicki, B. K.

P. S. Proszę WMćMPana o list osobny do tey Chorągwi, która stoi w Sendomierzu, gdzie porucznikuie JmćPan Kasztelan Sądecki, aby zaniechali wybierania pół-Chleba, które iuż poczęli wybierać.

---

## 135.

**1668. 4. 3.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 26, tudzież Arch. XX. Czartoryskich. Rkp. Nr. 1376, str. 72.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćX. Biskup Krakowski, do JW. Jmci Pana Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Wziąłem list WmćMPana, w którym do mnie instantią czynić raczysz, abym z aresztu wypuścił pieniądze należące Regimentowi Arkabuzerskiemu z woli Króla J°Mci zwinionemu. Mam wielką szkodę przez ten Regiment, bo mi z gruntu maiętność moię Sławkowską kościelną przez niezmierną, prawie Tyrańską exactię zniosł; a nie maiąc ich na czym patrzyć, ponieważ są impossessionati, aresztowałem tę trochę pieniędzy ich. Jednak że J°KMć, którego voluntas iest u mnie suprema lex, pisać do mnie raczył, abym te pieniądze z aresztu wypuścił; więc że do tego przystępuie y instantia WMćMPana, na którą ia wiele uczynić powinienem: piszę do Pana Commissarza deputowanego od Woiewództwa do płacenia ludziom naznaczonym do tego Woiewodztwa, aby wydał te 13 tysięcy, na które areszt położony iest; pewien będąc, że WMćMPan według pisania swego uczynisz mi sprawiedliwość, aby się to przynaymniey wróciło Poddanym moim, co przebrali nietylko w maiętności moiey, ale y we wsiach ubogich Zakonnic S. Andrzeia, którym także wioski w niwecz obrócili.

To też oznaymuię WMćMPanu, że Pan Peczelski, Podstoli Zakroczymski, Kommisarz Króla J°Mci do zwinienia tego Regimentu, nie znalazł pod tym Regimentem effective tylko 210 koni, iako znać z Rolów, gdy każdego Zołdata de nomine et cognomine z pod każdey Chorągwi chciał widzieć, y znalazł ich tylko 210 koni; a przecie brali te nieszczęsne Chleby na 454 ludzi, y wybrali tak z moich dóbr, iako klasztornych S° Andrzeia y Królewskich, 48 tysięcy.

Z maiętności moiey tak wiele przebrali, y z Panem Pułkownikiem swoim, że choćby brali y po 100 fl na koń, co iest przeciwko prawu y słuszności, przecie trzebaby mnie samemu wrócić 16 tysięcy; czego regestr posyłam, ieśliby czas pozwolił WmćMPanu przeczytać go. Uważ-że WmćMPan, iaka to iest wielka krzywda Oyczyzny, że na całe Chorągwie zołd y te opłakane Chleby biorą, a ludzi spełna nigdy nie maią. Oddaię się zatym z powolnością służb moich w łaskę WmćMPanu. W Kielcach die 3 Aprilis 1668 Anno.

P. S. Jużem zwątpiał, abyś WmćMPan dla następuiącey pory woienney mógł być temi czasy w Częstochowie, kiedy y teraz aż ku granicy Litewskiey oddalasz się z Solca. Zaczym dla pilnych spraw moich odieżdżam ztąd za kilka dni do Krakowa, maiąc nadzieię, że gdy czasu wolnieyszego WmćMPan vota sua w Częstochowie implere będziesz zechciał, mnie tu z łaski swey nie miniesz; o co proszę. Tymczasem Pana Boga prosić będę, y ze wszystkim Duchowieństwem moim, aby wszystkie intentie y sprawy WmćMPana błogosławił ku dobremu utrapionego tego Królestwa, boć wszystka nasza spes in Te inclinata recumbit. O mnie racz to WmćMPan rozumiéć, że nie słowy, ale rzeczą samą, będziesz mię miał zawsze socium iuvandae Reipcae, dla czego wszystko gotowem łożyć cokolwiek mam, gdy WmćMPan rozkażesz, iako o tym z [Xiędzem Solskim][1]) mówiłem, y aby tę ochotę moię WmćMPanu opowiedział, zleciłem. WmćMPana cale życzliwy Brat y sługa powolny, Andrzey Trzebicki, B. K.

---

## 136.

**1668. 4. 9.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 27. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Od Koła Rycerskiego z pod Pokrzywnicy, do JW°JMciPana Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Post titulos. Z prawa Pospolitego y za obwieszczeniem Jchmć Panów Posłów naszych na dzień popisowy naznaczony ziechawszy

[1]) Odpis Tek ma tu niewątpliwą myłkę: »z Xiężami Solskimi«, co nietylko nie zgodne z następującém: »aby opowiedział«, ale nadto oczywistym jest błędem przepisywacza, skoro Xiądz Solski, Jezuita, znanym jest z dość częstych wspomnień w listach J. Sobieskiego do żony, iako poufny domownik Sobieskiego. A że i Rkp. 1376 ma także »Xźmi Solskiemi«, utwierdza mię to tylko w tym domyśle, że to on był źródłem dla Tek Naruszewicza.

się: Lubo zdało się nam do Seymiku Relationis, Uniwersałem J°KMci praefigowanego, differre nasze consilia, iednak uprosiliśmy e medio Nostri Brata Naszego Jmci Pana Mikołaia Pakosławskiego, z pewnemi do WMciNWMciwego Pana punktami, aby de statu Reipcae praesenti conferat; któremu że omnem facilitatem pokazać raczysz ex innato WMćNWMc°Pana erga Rempcam ominamur zelo. Braterską na ten czas powolność Naszę w łaskę WMćN°WMc°Pana oddaiąc WMćN°WMc°Pana życzliwi Bracia y powolni słudzy Stefan Bidziński; Marcin Michał z Dębice Dębicki etc. Stanisław Zaręba, Sędzia Ziemski Sendom.

Datum pod Pokrzywnicą die 9 Aprilis 1668 Anno.

---

## 137.

**1668. 4. 15.** Z odpisu spółcz° Bibliot. Uniw. Jag. Rkp. Nr 101. T. II. pag. 12. f. v.

Copia Przysięgi od Hana J°Mci Adilgiereia odebrana przez Jana Mikołaia Złotnickiego, Cześnika Poznańskiego, Porucznika Roty Pancerney JmP^a Starosty Sandeckiego, y Pana Łychowskiego,* Chorążego Roty Pancerney JWJmPana Marszałka y Hetmana Wielkiego Koronnego, in Anno 1668, w Bakcyseraiu,* Stolicy Krymskiey, 15 Aprilis, którzy pro obsidibus na ten czas od Rzptey byli.

Chwała Bogu Naywyższemu, który stworzył wszystkie Narody, y nasze [1]) według naszych Proroków Biszurmańskiey wiary; Wielkich Ord wielkiego Państwa Stolice Krymskiey, y Ord Kupczackich, y bez liczby Ordy, y Nahaiów Tatów y Tumanów, w górach Czerkieskich, Wielki Car, wielki Adilgierey Han, Króla J°Mci wielkich Państw Korony Polski y W°X^aLitewskiego, Ruskiego, Pruskiego y Mazowieckiego, y wiele Chrześciańskich Państw będącym teraz Królem J°mcią Polskim Janem Kazimierzem, Bratem naszym, przyiaźni y braterstwa zawarte między nami, przedtym omyłkiem przyiaźń y braterstwo naruszone były z naszey strony, względem naszey przyiaźni

[1]) Niemasz tu w tém tłómaczeniu ścisłego związku gramatycznego, bądź z winy tłómacza bądź przepisywacza; że jednak wątek myśli dobrze się da wyrozumiéć, nie wygładzam znalezionej osnowy żadnemi domysłami.

y prawdziwego słowa naszego dla potwierdzenia, z Woyskiem naszym Brata naszego Kałki* Sołtana, y innych Sołtanów y starszych Beiów, Agów y Murzów z Polskiey strony gdyśmy wyprawili, z Królem J°mcią Polskim, Bratem naszym, z Wielmożnym Sobieskim Hetmanem, potkawszy się pod Podhaycami, umówiwszy się, tractowali: iako niebosczyk Brat nasz starszy Asłgierey Han, y Mechmet Gierey Han, y Krym wszystek z Rzptą Polską zostawali w przyiaźni, y teraz także według przeszłey przyiaźni zgodzili się, y poprzysięgli sobie między sobą, wiarę dawszy z obudwu stron, poprzysiężone wykonać punkta, między się tak z tey strony, iako y z tey, podawszy; Wielmożny Hetman Sobieski podpisane nam poprzysiężone punkta obaczywszy y zrozumiawszy, przyiaźń y braterstwo przysięgą utwierdzone przyięliśmy to wszystko; a Kałga Sołtan Brat nasz ze wszystkimi Sołtanami y Beiami, Agami, Murzami wielkimi, y wszytkimi naszymi Ordami, cokolwiek oni umówili y postanowili y poprzysięgli, na to pozwolić; iako y przedtym Królowi J°mci Polskiemu Bratu naszemu, Przyiaciołom być Przyiacielem, Nieprzyiaciołom zaś Nieprzyiacielem zostawać będziemy, y pod władzą mo[ią] zostaiącą Ordą, iako to Krymskim, Nohayskim, Czerkieskim, Perekopskim, Oczakowskim, Białogrodzkim, woyska powściągnąć, w Państwa Korony Polskiey y W°X°Lit° aby nie wpadali, y niedozwalać im iść, assekuruię. Pod czas zaś Nuradyn Sołtana Batysara Murzy, pod czas zniesienia woyska y zabranych niewolników, powrócić y oddać, żołnierzów, szlachtę, szlachcianek, y dziatek ich, żeby nie przedawali na żadne strony, zakazaliśmy.

A strony zaś Kozaków aby byli w poddaństwie Królowi J°Mci według poprzysiężonych pakt, y nam na usłudze będąc. Z Polskiey strony krzywdy im nie będzie, y woyska na nich nie przyidą. I z naszey strony woyska Kozakom nie damy przeciwko woysku Polskiemu. A ieśliby Kozacy nie byli posłuszni Królowi Polskiemu J°Mci, Bratu naszemu a Panu swemu, y poddaństwa nie oddawali, y według pakt y przysięgi y napomnienia naszego nie przyszli, a przysięgę swoię złamali, tedy z Królem J°Mcią Bratem naszym y woyskiem iego złączywszy się woyska nasze, na nich iść y znosić ich będziem powinni.

Ażeby tedy strony Polski według umowy we wszystkim dotrzymali, my z naszey strony we wszystkim dotrzymać obiecuiemy, że żadney odmiany nie będzie według przysięgi naszey, y słowu swemu uczyniwszy we wszystkim dosyć.

Confirmacya przysięgi.

Przysięgam Bogu Naywyższemu, który stworzył niebo y ziemię, powietrze y morze, że w słowie moim żadney zmazy nie będzie tey przysięgi; dla utwierdzenia przyiaźni pieczęcią moią utwierdziłem y przycisnąłem. Niech będzie Bogu cześć y chwała.

---

## 138.

**1668. 4. 16.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 36. Ex Mss. Archivi Regni.

Instructia Urodzonemu Janowi Karwowskiemu, Cześnikowi Podolskiemu, Rotmistrzowi y Dworzaninowi J°KMci od J°Mci Pana Kanclerza W°Kor° do Paszy Silistryiskiego posłanemu, dnia 16° miesiąca kwietnia 1668, w Warszawie, dana.

1° Starać się będzie Pan Poseł, aby odebrawszy z Kancellariey Expeditią, iako nayprędszym traktem w tę drogę iachał, y ile być może iako nayprędzey pośpieszał.

2° Z Warszawy wyiechawszy wstąpi do Wielmożnego Hetmana Wielkiego, y onemu dawszy do przeczytania wszystkie requisita, dalszą odbierze informatią, y w drogę pośpiech uczyni.

3° W drodze iadąc powinien być ostrożny, w dyskursy nie wdawać, ani się sprawować dokąd? y po co? iedzie; a zwłaszcza tym ludziom, którzy do tego nie należą; żeby zaś prędzey o tey drodze tego nie wiedzieli Kozacy y Tatarowie, & &.

4° O to się pilnie starać będzie, aby z drogi, to iest z Kamieńca, Jas, y innych stanowisk albo odpoczynków swoich dawał o sobie częstą wiadomość, y w listach swoich do Wielmożnych Pieczętarzów Koronnych, lub któregokolwiek z nich, o wszystkim dostatecznie wypisował: co gdzie wyrozumié, y na co się rzeczy kędy zanosić będą? Nie tak, iako zwykli Posłańcy J°KMci czynić, że wyiechawszy z Warszawy y przez ćwierć roku nietylko żadney informatiey in occurrentiis nie posyłaią, lecz y o sobie samych nie oznaymuią. A może to uczynić przez pocztę, która nietylko z Kamieńca, ale y z innych różnych mieysc do Lwowa chodzi. Około czego zlecić w Lwowie Pocztarzowi, aby do Warszawy przesłał niemieszkanie.

5° Do Jass przyiechawszy odda list Hospodarowi od Wielmożnego Kanclerza Koronnego, a oraz będzie prosił o wolne y bezpieczne przeyście, tudzież y o to, aby posłańcowi iego, (in quantum-by ich, będąc u Paszy Silistryiskiego, do J°KMci wysyłał), także bezpiecznie przepuszczono.

6° W rozmowie z Hospodarem y Urzędnikami iego wszelką ostrożność zachować ma, żeby go w czym nie podchwycili, iako naród chytry. O Tatarach, o Kozakach, obyczaynie mówić, ani ich bardzo chwalić, ani ganić nader; chyba że wyrozumié sensum Hospodara o Kozakach y Tatarach, y natenczas, iako res et necessitas postulabit, postąpi sobie.

7° Do Baszy* Silistryiskiego przyiechawszy odda listy, y powinszuie dobrego zdrowia imieniem J°mćPana Kanclerza, y opowié, że J°mćPan Kanclerz, idąc torem antecessorów swoich, Kanclerzów Koronnych, którzy się zawsze z Wezyrami Porty Ottomańskiey, y z pobliższymi Paszami,* znosili w sprawach do zatrzymania z obudwu stron pokoiu należących, cieszy się z tego, że Porta Ottomańska dotrzymuiąc Królowi J°Mci y całey Rzptey wiecznego przymierza, nierozerwanym przez tak wiele lat pokoiem ugruntowanego, y teraz novissime potwierdzeniem Pakt przez niebosczyka JmćPana Radzieiowskiego, Posła J°KMci do Porty, utwierdzonego, zleciła dozór nad Ordami Białogrodzką, Budziacką, y Nahayską, Paszy J°mci; z którym sobie częstey conferentiey życzy J°mćPan Kanclerz dla zatrzymania z obu stron pokoiu.

8° Przytym doniesie, iako wdzięczen J°KMć iest tego, iż instantią swoią włożył się do Hana Krymskiego o wypuszczenie Pana Machowskiego, y o innych więźniów. Także opowié, iako wdzięcznie J°KMć przyiął pisanie iego, w którym obiecuie, że Tatarów pod Regimentem swoim będących nie dopuści w Państwa wpadać* J°KMci, y wszelaką securitatem od tamtey ściany Państwu J°KMci praestare zechce.

9° Przełoży y to Pan Poseł Paszy J°mci, iż iakoż przez niegoż samego listownie upewniony Król J°Mć życzliwości Paszy J°mci, tak pewien zostawa, iż za iego directiey żadne incursie w Państwa J°KMci Tatarskie wpadać nie będą, y że z przyczyny Paszy J°mci tak pewien zostawa, że żadney do rozerwania przyiaźni nie będzie okazyi. Ofiarowaną Paszy J°mci życzliwość często chce Królowi J°Mci Pan Kanclerz przypominać.

10° Residuiąc tam u Paszy obyczaynie y ostrożnie w dyskursy wdawać się będzie; Kozaków nie kanonizować barzo, ani też

kondemnować, ale simplici stilo opowiedziéć, że do łaski J°KMci garną się, ugodę z Hetmanem Koronnym postanowili, przysięgą cielesną utwierdzili, y w swoich supplikach ukontentowanie odniosą; zgoła tak rozmowy swoie kierować będzie, iako też z nich wyrozumié.

11° Kształtnie y sekretnie wywiadować się będzie, po co tam przed dwiema miesiącami Kozacy byli u Baszy* Silistryiskiego? y iako są odprawieni? y ieżeli prosili o iaką protekcyą? y ieśli im iest dana? y iaka?

12° Jeżeli powiedzą, że się skarzyli na Woysko Litewskie, które miało wchodzić w Ukrainę y łączyć się z Moskwą: odpowié na to, że to iest iawny fałsz, y nigdy to in rerum natura nie było; są to wymysły Kozackie, którzy chcąc wyrozumiéć Paszę Silistryiskiego y Ordy pod nim będące, na śpiegi tylko tam ieżdżą, a takie fałsze wymyślaią. Zaś przeciwnym sposobem co inszego do J°KMci donoszą.

13° Także wywié się, dlaczego woyskami swoiemi Basza Silistryiski Tatarów z Ukrainy powracaiących gromić y znosić, y Jassyr który z sobą wieźli, odbierać chciał? więc iako mu się ta impreza nadała? y dlaczego źle?

14° Item wyrozumié, iakie zachodzą między Baszą a Hanem Krymskim przyiaźnie? y dlaczego?

15° Item dowié się, iak wielkie są Woyska Tureckie w Węgrzech, y na iaką imprezę są ordynowane? y co za zamysły ich? dexterrime wywiedziéć się może o wszystkim.

16° Więc o sukcessach woyska Tureckiego w Kandyi pilnie się wywiadować będzie, iako się ich tam imprezy powodzą, y iakie około Kandyi ich dalsze zamysły y ordynanse będą.

17° Zgoła o wszystkim dostatecznie potrzeba aby się informował, a Królowi J°Mci, albo Jchmciom Panom Pieczętarzom, przez pisanie swoie o wszystkim przed wyiazdem swoim ztamtąd dał znać. Dlaczego aby miał z sobą Czeladniczka, żeby przynaymniey list dokładny y czytelny napisać mógł; nie tak iako drudzy czynią, co y listu dobrze nie napiszą.

---

## 139.

**1668. 4. 16.** Z odpisu Tek Naruszewicza; Rok 1668; Nr 40; tudzież z Arch. XX<sup>t</sup> Czartor. Rkp. Nr 1376 str. 83.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Kazyaskier Effende, Wezyr Ord Wielkich Krymskich, do JW°JmćPana Jana Sobieskiego, Marszałka y Hetmana W°Kor [1]).

Powróciwszy Dedes Aga, Poseł Chana J°mci, wszystko dostatecznie, iak z listów, tak też y z owego samego, zrozumiałem. Cokolwiek Kałga Sołtan J°mć, ze wszystkimi Sołtanami, Beiami, Murzami, y Wami, postanowił, z tego się bardzo ucieszyliśmy; oznaymuiąc to Wam przez Posła naszego, to iest Abil Agę, przez którego Chan J°mć, Pan móy, na znak ścisłey przyiaźni, przy Urodzonym Machowskim y kilku więźniów kazał odpuścić. Ztąd oczywistą przyiaźń naszę uznawać raczycie, czyniąc dosyć tym Traktatom, iako to y teraz przez Dedes Agę y Piotrowicza nieco niewolnika odesłali. Strony zaś pozostałych Chan J°mć Pan móy surowie przykazał, by nigdzie nie byli zaprzedawani; potwierdzaiąc y sam Chan J°mć Pan móy to w oczach Panów Residentów, Piotrowicza y Dedes Agi: Przyiaciołom Waszym Przyiacielem, Nieprzyiaciołom zaś Nieprzyiacielem zostawać. [2]) Co Wam wszystko będzie wiadomo iako z Posła naszego, tak też y Waszego. Wprawdzie y teraz by byli wszyscy wasi Niewolnicy odesłani, iednakże by było wielkie przedłużenie Posłom; Posłowie na to tak długo czekawszy, insze-by zaś roboty, z naszemi wasze, przedłużone były. Z strony tychże Niewolników naymniey tego przed się nie biorąc, według umowy Deda odpuszczeni. [3])

[1]) Obok listu tego Wezyrowego, znajduje się w Tekach Naruszewicza list drugi z tegoż dnia do Sobieskiego, ale przez Sołtana Gałgę wystosowany. Oba te listy są iakby równobrzmiące, a mianowicie co do oznajmienia o ratifikacyi pokoju Podhajeckiego. Nie zamieszczam tu przeto listu Sołtana Gałgi, lecz tylko list Wezyra, jako w treść bogatszy, bo oprócz pomienionej ratifikacyi i inne nadto oświadczenia co do Kozaków mieszczący. Oba listy zresztą zdają się być zbyt niewolniczo z Tatarskiego tłómaczone, przeto z pewną tylko trudnością zrozumiałe. Nadto i przepisywacz w kilku miejscach przez usterki i opuszczenia utrudnił zrozumienie. Listem więc Sołtana posługuję się tylko, gdzie mniemałem, że myśl pierwotną wierniej wyraził.

[2]) Ustęp ten wziąłem z listu Gałgi; w odpisie bowiem Wezyrskiego jest on nieznośnie zepsutym, i brzmi tak: »Posłom Waszym zostawać nie mogłem zaś Nieprzyjacielem;« tak i Rkp. 1376.

[3]) I to miejsce oczywiście przez przepisywacza zepsute; jednak przez odpowiedne z listu Gałgi zastąpić się gładko nie daje. W liście Gałgi opiewa odpowiedni ustęp: »wszystkich Niewolników Waszych oddano było, iednak dla długiey zabawy Posłów nie mogło się teraz tak prędko stać.«

Z strony zaś Chanowi J°mci y Ordom zwyczaynych podarunków, upraszamy imieniem Chana Pana mego, by one były odesłane przy Pośle Waszym.

Wszystkich tedy przy tymże Pośle Niewolników odpuścić umyślili, y we wszystkim Chana J°mci, nas, y wszystkich Ord Jego, doznawać będziecie przyiaźni; Poseł sam u nas zostaiąc.

Wasi Panowie Residenci to ustnie opowiedzieli: Marszałek Wielki Koronny traktuiąc z Kałgą Sołtanem, oprócz od dnia tego, którego się Traktaty skończyły, y te dwoie Państwa bywszy z sobą czasem w przyiaźni y nieprzyiaźni, potym z sobą przyiaźń postanowiwszy, postaremu według dawnych zwyczaiów, zatrzymane nam oddawali; tedy y teraz za kilka lat bywszy zatrzymane, nam oddawać dla przyiaźni gruntownieyszey.

A która się szkoda stała przez Nuradyn Sołtana w Państwach waszych, tego po nas WmPaństwo potrzebowali, by byli skarani winni. Czyniliśmy inquisitią; to się nie pokazało na Nuradyn Sołtana, ani Murzę Baiazy, Batyszę mur-zę; nie są karani; ale się to pokazało na Isłam-Agę, Wezyra pierwszego Chana J°mci, że to było z iego naprawy, a do tego ieszcze że nieco przestąpił Panu swemu, kazano skarać.

Zadnieprze zaś bywszy poddanemi Jchmciów, z poddaństwa się wyłamawszy, udali się byli do Moskwy. Teraz ich Poseł przybył do Chana J°Mci, opowiadaiąc, iżeśmy od Moskwy odstąpili, życząc sobie przyiaźni z Krymem, iako przedtym. My też onym respons dali, z przydaniem Posłańca od nas, abyście swego Pana przyrodzonego za Pana wiedzieli, oddaiąc onemuż posłuszeństwo; gdy się tak stanie, czego tylko potrzebować będziecie, otrzymacie. Od nich nam co za wiadomość przyidzie, oznaymić nie omieszkamy. Z pierwszym razem y My onym nie dowierzamy; a ieżeliby tak miało być, rzecz-by dobra y pożyteczna była, czego życzymy, by oni zostawali, iako y przedtym, pod waszą protekcyą, y z nami w przyiaźni zostaiąc; by Państwo tak Nasze iako y Wasze od nich więcey nie szkodziło.* Nadzieię mamy w Bogu, że się to wszystko stanie. Życzymy, Doroszeńko według Traktatów żeby miał wysłać Posłów swoich na Seym; iako słyszymy, że do tego czasu nie wysłał, pisaliśmy do niego te słowa: Swoiemu postanowieniu dosyć nie czyni, potrzeba, aby koniecznie wysłał.

Bywszy zaś Poseł Moskiewski do Ozowa naznaczony z nami strony przyiaźni traktować: Posła wysłali. Co za wiadomość ztamtąd odbierzemy, Wam oznaymiemy; y o inszych, gdyby iakie były;

o to upraszaiąc: naymniey naszego Dedes Agi nie bawiąc, z podarunkami do nas czym prędzey odsyłać, y Niewolnikami. Tenże Dedes Aga imieniem Chana J°mci y nas wszystkich, ustnie co będzie opowiadał, we wszystkim wiarę dać upraszamy. Któremu zdrowia y wszystkich szczęśliwości życzę od Pana Boga. W Bakcysaraiu die 16 Aprilis 1668 Anno. Wielmożności Waszey wszelkiego dobra życzymy, Przyiaciel Kazyaskier Effende, Wezyr Ord Wielkich, mpp.

P. S. Przez Posłańca moiego, na imię Zeynalego, WmćMPanu y Bratu źrebca posyłam, by moie listy próżne nie były oddane, y w czym zawsze WmćPan mnie będzie zażywał, doznasz w kożdey rzeczy, bo się o to staram y prowadzę, by mogło być iako naylepiey y gruntowniey między tymi dwoma Monarchami.

---

## 140.

**1668. 4. 16.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 38. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Krym Gieray Kałga Sołtan, do JW° Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Od Pana Boga zdrowia dobrego, y szczęśliwości nad nieprzyiacielem zażywać życzymy. Przytym też proszę Przyiacielu Nasz, abyś to uczynił dla mnie, żebyś tego Tatara, co w Dubnie iest, na iedno oko ślepy, proszę abyś mnie go nie żałował, bo iest chudy człowiek, służył Podskarbiemu memu; a ia też sowicie oddaruię y odwdzięczę Wam Przyiacielowi Naszemu, y za niego także iednego Szlachcica daię; o co proszę y powtórnie WmćMPana Przyiaciela mego, abyś się nie wymawiał; co ustnie Poseł Wasz o wszystkim opowié, o co Was upraszam. Z tym się przyiaźnią oddaię. Datum w Zachmecetiu,* die 16 Aprilis 1668 Anno. WmćMPana życzliwy przyiaciel Krym Gieray Kałga Sołtan mpp.

P. S. O co proszę y powtórnie za tym Tatarem ślepym; wzięto go pod Zasławiem, ale w Dubnie siedzi; a drugi w Łabunie, zowią go Kuzali z Borybutta. Trzeciego zowią Abkierym, wzięto go pod Haliczem, znowu dwóch Tatarów; tedy to wszystko opowié Piotrowicz ustnie, bo ia trzech Zołnierzów dał w Kamieńcu.

---

## 141.

**1668. 4. 17.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 37, tudzież Arch. XX<sup>t</sup> Czartor., Rkp. Nr 1376. st. 117.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Jchmć Panów Residentów Złotnickiego y Lichockiego, przy Chanie Krymskim zostaiących, do JW° J°mciPana Hetmana W°Kor°.

Wielkie zamieszanie widząc w Krymie, dwóch do WMćPana Dobrodzieia wyprawiliśmy Tłumaczów; iednego die 16 Martii, drugiego die 9 praesentis, z niemałym naszym do WMćNPana expediowawszy kosztem, o wszystkim daiąc znać, co się tu dzieie. Teraz Kozackich Posłów legacyi kopie posyłamy, tak Zadnieprskich iako y Doroszeńkowych,[1]) z których WMćPan colligere łacno możesz, iako są nieprzyiaźni Oyczyznie naszey. Zadnieprskim ieszcze nie dowierzaią, ale Doroszeńkową statecznie trzymaią stronę, y nam dokuczaią, abyśmy do WMćPana pisali, aby przed zaczęciem Commissiey z Seymu naznaczoney Woysko nie aggrawowało Kozaków Doroszeńkowych; y wtenczas gotowi iedno z nami trzymać, kiedy Dedes Aga da znać, że przysięgę odebrał od Króla J°mci, y pieniądze odliczył w Kamieńcu. A ieżeliby Kozacy nie chcieli przyimować Commissiey, y być posłusznymi Królowi J°Mci, tedy succurs y z Krymu będzie dany Królowi J°Mci. Praecipua quaedam przez Chrzanowskiego Tłómacza wyraźnie wypisaliśmy; Pan Piotrowicz też transactie wszystkie dostatecznie opowié WMćPanu.

Kazyaskiera abyś WMćPan, (który Wezyrem został), nie przepomniał, specialiter przy odesłaniu upominków upominkować życzymy, y Kaytas Agę listem visitować. Jest człowiek godny, y na radzie iego Krym wielce polega, a Wezyrem bywał u przeszłych Hanów.

O nas samych WMćNMPana wielce y uniżenie upraszamy, abyś niechciał nas tu dłużey mieć, gdyżeśmy się iuż w niwecz poobracali, z nikąd żadnego nie maiąc succursu, okrom szczególnego mieszka, do którego nie według assekuracyi WMćNPana Pan Piotrowicz nam pieniądze oddał, na półtorasta czerwonych złotych szkody w nich nam uczyniwszy. Dla Boga, Mości Dobrodzieiu, chciey nas z tey poczciwey wyswobodzić niewoli, a czym prędzey do swoich accomodować usług, gdyż y tu iesteśmy na zbyciu. Każą nam pisać

[1]) Prawdopodobnie tu mowa o liście Doroszeńka 1668. 1. 28; p. Nr 126.

o prędką do WMćNPana eliberatią, y przykrzyć się o należyte im podarunki. Wielce tedy y uniżenie prosimy WMćN°Pana o prędki do samego WMćN°PanaDbrdz powrot, dalszey nam nie życząc straty, pod którego wszystkie nasze fortuny rzuciwszy nogi, na szczególne puściliśmy się słowo, ubi nullus pietatis locus, ale codzienna o zgubie Chrześciaństwa obrada. Przy odesłaniu upominków abyś WMćNPan y nas supplementem obesłać raczył, uniżenie upraszamy; gdyż widzi Bóg, że iuż tych omale pieniędzy, co Pan Piotrowicz przywiozł, zostało, y sam się przypatrzył expensom naszym, bo więcey kredytorom, a niżeli nam, oddał, a tu za każdy taler musim po dwa oddawać. Prosimy y powtóre, abyś WMćNPan Dobrodziey, zmiłowawszy się nad nami, raczył nas supplementować.

Cegielskiego zalecamy w łaskę WMćNPana, którego uięliśmy na inną stronę; ale y od WMćPana spodziewa się sukna y pieniędzy; za którym interceduiemy. Za Tłumaczem Chrzanowskim, iakośmy przez niego samego w liście instantią wnosili, y teraz upraszamy, aby był ukontentowany, y życzymy, abyś WMćPan do swoiey przysposobił go usługi, y do Krymu go zażywał; iest człowiek cnotliwy y świadomy w Krymie.

Za Marderosem* przyczyniamy się, abyś go WMćPan miał w swoiey protekcyi.

Przy odprawie Pana Piotrowicza Han J°mć przysięgę wykonał, że gotów być przyiacielem Króla J°Mci y Rzptey, byleby od Króla J°Mci wzaiemna mu się nagradzała przyiaźń; y Azna aby za wszystkie lata nie ginęła u Rzptey, o którą tylko z Polską woiuią, y ustąpić iey nie gotowi; iednakże Dedes-Adze dali w moc, że teraz choć nie za wszystkie lata odbiorą, żeby odebrał pieniądze, aby tylko nie kwitował za tamte przeszłe lata, za które należą Krymowi.

Do tey przysięgi y do zgody z nami powodem był rumor, że Moskwa od Ozowa ma wpadać niemałą kupą w Krym; zaczym, co miał być Pan Piotrowicz zatrzymany, a te wieści Hana doszły, zaraz expediowano nas, abyśmy przysięgi słuchali, y byli przy expeditiey Pana Piotrowicza, y wszystkich diffidentii stała się odmiana. Jednakże prosim WMćPana Dobrodzieia, abyś tego Chrzanowskiego do nas expediował, (bo nad tego nie widzimy cnotliwszego między Tłumaczami), sub specie eliberowania więźniów, bo tu nie będziemy mieli przez kogo dać znać do WMćPana o dalszey ich imprezie, ponieważ tu co godzina, to insze słów odmiany.

U Baterszy Murzy y Ag Murzy Beia iest Towarzystwa niemało, y Szlachty w okowach; o tych sam racz WMćPan pisać do Hana

J°Mci y Wezyra, aby przysiędze dosyć uczyniwszy rozkazał ich wydać; y mienić w swym liście tych Murzów. Jest też dwóch Towarzystwa z pod Chorągwi WMćPana, ieden Pan Bułaiowski, drugi Pan Boski; o tych racz WMćPan w swym do Wezyra pisać liście; iam teraz o nich nie wspominał, boby ich pochowano, iako y inszych. Pan Piotrowicz w eliberacyi więźniów że wszelkiego przykładał starania, to nasze onemu daiemy testimonium; y expensa swoie liczył na nie, które żeby mu były powrócone y nadgrodzone, słuszna; ponieważ Krym siła tu kosztuie, y droga musi go kosztować, bo zaledwie ich z duszami powrócono.

Według rozkazania WMćMPana łęk w śrebro oprawny odsyłam, iako moda nayforemnieysza tu w Krymie teraz; y bótów par iedynaście. Rządzika y nie widziałem ieszcze tu Czerkieskiego, bo tu wszystko w Tureckich ieżdżą. O czapki sami rzemieślnicy mówili mi, abym gołych nie posyłał, bo nie potrafią ich tak podszyć, iako tu; a soboli pięknych nie mogłem dostać; y sukna okrom francuskiego, y to ladaiakie; ale tak tu czapki robią iako y we Lwowie. O konia wszystkiemi siłami starać się będę, abym się przysłużył WMćPanu, iakoś WMćPan rozkazał; y sprowadziwszy wszystko odeszlę WMćPanu, albo y sam przywiozę, gdy nastąpi wola WMćPana Dobrodzieia prędko nas do siebie powrócić.

Ma tam być Tatar Mamletów syn, Achman, ze wsi Szyzyl; ieżeli iest u WMćPana, prosim zatrzymać go, tak iako oni naszych trzymaią.

Oddaiemy się zatym łasce WMćNM°Pana, będąc na zawsze WMćPana życzliwi y uniżeni słudzy: Mikołay Złotnicki, Adam Lychowski. Datum w Bakcyssaraiu die 17 Aprilis 1668 Anno.

Po napisaniu listu Car Turecki przysłał do Chana, Białogrodczyznę mu nazad powracaiąc.

---

## 142.

**1668. 4. 20.** Z Archiwum Krajowego we Lwowie; Act. Castr. Halic. lib. 164, pag. 576.

[Uniwersał przeciw żołnierzom wykraczaiącym w ciągnieniu].

Jan na Złoczowie i Żołkwi Sobieski, Marszałek i Hetman Wielki Koronny, Jaworowski, Stryjski, Gniewski, Kałuski &c Starosta, Jaśnie

Przewielebnym Jaśnie Wielebnym Jaśnie Wielmożnym Oświeconym Wielmożnym JchMość Panom Dignitarzom Urzędnikom y Wszystkim Obywatelom Woiewództwa Ruskiego Ziemie Halickiey Stanu Rycerskiego, Moim Wielce Miłościwym Panom i Braciey, przy zaleceniu usług moich donoszę do wiadomości: Ponieważ iuż nietylko pora woienna następuie, ale same rationes belli integritatem Oyczyzny naszey zachodzące tego requiruią, aby Woysko Jego Królewskiey Mości y Rzeczypospolitey in occursum zawziętości nieprzyiacielskiey et [in] omnem necessitatem Reipublicae, według opisanego w osobnych Uniwersałach dnia i czasu na mieyscu Obozowi wcześnie naznaczonym w kupie stawało: zaczym iż wciągnieniach po te przeszłe czasy wielki ucisk i exorbitancye przez niedyskretne niektórych Żołnierzów postępki tak Jego Królewskiey Mości iako y Duchownym a niemniey Ziemskim Szlacheckim działy się dobrom, przetoż z władzy i powagi moiey ocurrendo takowey desolaciey wcześnie Waszmość Panów i Bracią takowym obwieszczam Uniwersałem cum ea declaratione: która by się kolwiek Chorągiew idąc do obozu ciągnieniem mniey nad trzy mile na dzień iść, Chleby poboczne, podwody, brać, lub też noclegiem stoiąc zbytki iakie, uciemiężenie, wymysły angarysacyie albo exorbitancyie, y stać w tych dobrach, kędy dwie stały, trzecia ważyła: Tedy takowego każdego występnego bez wszelkich odwłok i respektów zaraz w obozie na początku, nieczekaiąc koła generalnego, ad cuiuslibet instantiam, bez wszelkiey odwłoki sądzić i karać deklaruię. A ieżeliby z tychże przechodzących Chorągwi w którychkolwiek mianowanych dobrach, z Czeladzi Towarzyskiey który, niezastawszy w domu gospodarza, poważył się okna piece y inne domowe do gospodarstwa należące sprzęty y naczynie psować, wniwecz obracać, iakoto przedtym bywało, albo niektóre z nich zabierać co można: tedy in casu nieuczynienia requiruiącemu z Czeladnika sprawiedliwości, w sądzie Woyskowym Porucznik za to rigide odpowiadać będzie; ponieważ to nie iest własnego żołnierza in propriis sevire, y ubogich wniwecz obracać ludzi. Gwoli czemu wszystkiemu umyślnie przy tychże Uniwersałach pozwy moie do Grodów oraz posyłam, aby każdy za daniem występnym pozwu, lubo sam, lubo przez plenipotenta swego do obozu dla dochodzenia szkody i otrzymania sprawiedliwości, do Sądu Woyskowego rekurował, gdzie, iakom namienił, administracyia sprawiedliwości według artykułów woyskowych z każdego exorbituiącego nieodwłocznie uczyniona będzie. W czym tak obwieściwszy WaszMośćPanow, Onychże łasce i Braterskiey Miłości z powolnością usług moich iako naipilniey oddawam.

Datum w Pilaszkowicach die vigesima Aprilis Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo Octavo. Jan Sobieski. Locus Sigilli usitati.

---

## 143.

**1668. 4. 26.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 46. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćPan Chorąży Wdztwa Poznańskiego, do JW° Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Nietylko ia, ale wszyscy dziękuiemy WMćMPanu, że idąc torem wielkich przodków swoich, non deseris Rempcam in hoc deploratissimo statu. Y teraz na tym zieździe wszystko podług rady WMćMPana stało się. Nobilitas czekać będzie eventum rerum, y wiadomości WMćMPana. Maiestas Principis in veneratione, ale aby resignet sceptra, y żebyśmy się tandem mogli wywichłać * ex muliebrium dominatuum adoratione, te są omnium vota et suspiria. Imię WMcMPana in summo cultu. Tak rozumieią, żeś od Boga na to dany et reservatus, abyś ożywił konaiącą Oyczyznę y Wolność. Nie nowina to Domowi WMćMPana haec patrare miracula; Chocimska sama perennaturum monumentum.[1]) Ja też ile sił mówiłem in hoc numerosissimo coetu Nobilitatis laudes WMćMPana, et dedi Thura imieniowi WMćMPana, y nie ustanę póki żyię, tak mię łaską swoią obstrinxisti; y daley czekam rozkazu WMćMPana. JmćPana Podkomorzego Chełmińskiego M°WM°Pana, magno conatu tractavi sprawę, y tych ludzi; ale widzę do drugiego Seymiku zatrzymać się przyidzie. Tymczasem okazya się opportunior poda służyć J°mci, bo tu nic nie stawa, tylko aby Nobilitas gotową była contra omnem tempestatem. Zostawam zatym zawsze WMćMMPana powolnym sługą, Chorąży Wdztwa Poznańskiego, mpp.

We Śrzedzie die 26 Aprilis 1668 Anno.

[1]) Rkp. »momentum.«

---

## 144.

**1668. 4. 28.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 48.

Ex Mss. Archivi Dominorum Łopot.

Kopia listu pisanego od Doroszeńka, Hetmana Woysk Zaporowskich, do J°mci Pana Marszałka W° Kor°.

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Marszałku Wielki Koronny, mnie wielce Mci Panie y Dobrodzieiu.

Powróciwszy moy occurrent przyniósł mi list WMćMPana, w którym łaski J°KMci, Pana mego miłościwego, y swoiey propensiey wyrazić raczyłeś dowody, a tym w wiernym Jego Królewskiey Mci poddaństwie Woysko Zaporowskie, y mnie w życzliwym affekcie ku WMćMPanu utwierdzić pilen iesteś.

Posłów naszych nie-byt na Seymie, (maiąc, to niełaski Jmć-Pana Kommedanta Białocerkiewskiego, na którego niżey poskarzę się WMćMPanu, to biednych w niewolę Tyrańską zaprzedanych Zadnieprców reflexyi*, et in coniuctionem z ową stroną, a z nami w poddaństwo J°KMci przyiść życzących, rationes), rozumiem że żadney Rzpltey nie uczynił szkody; owszem, iż na ich wikt w Warszawie dać-by podobno zezwolony koszt, albo komu pilnieysze sprawy na Seymie maiącemu, zdał się, albo clementiâ J°KMci y [opatrzeniem] [1]) Rrzpltey, za których dostoieństwo y całość biedni bracia nasi w Moskiewską zapadli niewolę, z teyże w domy swe dotąd nieodpuszczeni zostaiący, posileni być mogli.

Więc Kommissia gdy iest z staraniem WMćMPana, choć bez skończonego Seymu wyprawiona, że nie inaksza ich, choćby y po conclusiey iego, expeditia potkać miała, barzośmy dobrze wiedzieli; a teraz o niey maiąc od WMćPana notitiam, życzę wiedziéć czas, mieysce, osoby, y frequentiam JchmćPanów Kommissarzów, między którymi rozumiem żeś WMćMPan w głowach, y ia z Woyskiem amplector iego powagę. Gdyby kto drugi prawdę świętą znaiący, y szczerey zgody równie z WMćMPanem życzący, był Kommissarzem: per experientiam Hadiackiey Kommissii rozumiałbym dosyć; ażeby subiecta subtelne iako zbyt mądre, albo przeszłych Kommissii

[1]) Rkp. niezrozumiałe: »burzeniem«.

Traktarze, iako wzruszeniem pokoiu świętego dosyć nieszczęśliwe, w teraźnieyszą day Boże szczęśliwą Kommissię wtrącać mieli, (ponieważ żadnego, coby list kształtnie napisać mógł, nie mamy między sobą), zgoła nie życzę; y aby się Zadnieprska strona pobraniem za siebie pieniędzy na authora tego targu nie obraziła, obiawiaiąc co do Kommissii należy, aby wszystkie prawa, przywileie cerkiewne, y na Wolności Woysku Zaporowskiemu od kilkuset lat, y poźnieysze od Królów Jchmci Panów naszych, y teraznieyszego Króla J°Mci, nadane, Panem Teterą są zabrane, także apparata Metropolitańskie, y Krzyż iako znak Pasterza naszego, w Białey Cerkwi złożone y gdzieś podziane; bez czego oboyga Woysko do Tractatu Kommissarskiego przystąpić nie może, przed Kommissią wszystkie a wszystkie oddane były, WMćmPana upraszamy, za czasu ostrzegam.

Mam pisanie od J°MciPana Woiewody Czerniechowskiego, mego MciPana, a w nim wiadomość, że y J°Mć w poczcie Kommissarskim; y narzekać raczy na tych, którzy Hadiacką y Czudnowską wzruszyli Kommissię; za co surową karę ich duszom od Pana Boga na tamtym świecie naznacza. Alem się tego nie doczytał, iak oni Hadiackiey Kommissii Traktarze, [co] w Hadiaczu postanowioną, napisaną, y tam zaraz przez Hetmana natenczas Woyska Zaporowskiego, a przez siebie, zaprzysiężoną Kommissię, w Warszawie na Seymie skassowawszy, y ztamtąd meliorowaną aż do Czehryna posyłaiąc, facillime u zwiedzonego* człeka pełną, Religii świętey Graeco Ruskiey y narodu naszego wszystkiego Ruskiego, oszukania, otrzymawszy, Pomazańca Bożego y starsze Stany prześwietnego Senatu Korony Polskiey y W°X°Lit°, nie na Hadiackiey prawdziwey Kommissii, ale na Warszawskie koncepta z nieprzyiacioły Cerkwie Bożey skoncypowawszy iey [Traktata] [1]), w iuramenta wciągnęli, Panu Bogu, J°KMci, y [Stanom] [2]) Rzpltey są prawi. Czeka iuż Nieboszczyk Pan Jewłaszewski kollegi swego, tey Kommissiey robotnika, a gdzie? non [dubito] [3]), ipse videbit. O czym pro confidentia w nadzieię declarowaney mi łaski WMćMPana, namieniwszy, iterato w staropolskiey prawdzie kochaiące się, y wieczney zgody punkta bez żadnych wykrętów szczerze postanowić y napisać umieiące, w kompanią za Kommissarzów z WMćmPanem, z Korony y z W°X°Lit° proszę.

W Tractacie Podhaieckim niemasz tey niewoli, żebym według potrzeby Woyska J°KMci Zaporowskiego posyłać do postronnych

[1]) Rkp. »Traktatu«.
[2]) Rkp. »Stanów«.
[3]) Rkp. »non dividus«.

Monarchów nie powinien; owszem in contrarium, w Tractacie z Ordą napisacieś WMćMPan dopuścił, abyśmy przez ich mediatią łaską J°KMci, iaką nam oświadczyć zezwoli, kontentowali się. Trudno tedy, naymnieyszey dotąd nie uznawszy clementiey, raz dla tey mediatiey, powtóre zaś dla utrzymania ich od wpadania w granice Ukraińskie po Jassyr, pomstą krzywdy od Zaporozców im uczynioney zaiuszonych, schylaiąc się w tąż posłaniem do Porty z skargą na Białogrodzką Ordę [za] niemałą szkodę w Podolu y Bracławszczyźnie poczynioną, utrzymywaciem się musiał; ale się to wszystko działo y dzieie bez szkody J°KMci y Rzpltey; do którey uczynienia (fateor WMćMPanu iako wielkiemu Senatorowi, naywyższemu Woysk Koronnych Wodzowi), die 10 Januarii z Kancellariey J°KMci, z podpisem ręki Pańskiey y pieczęcią mnieyszą Koronną, wydany, y na Zaporoże zasłany Przywiley, (w którym, tam iedno zostaiących Kozaków za prawdziwych ludzi rycerskich uznano, a wszystkie Woysko Zaporowskie ze mną, mizernym człekiem, Hetmanem iego, wiernym zaś poddanym y życzliwym J°KMci sługą, za buntowników, czci y wiary odsądzaiąc, nie chcąc wiedzieć, że się żaden Kozak na Zaporożu nie urodził, ale w tuteyszych horodach Ukrainnych Synowie tego tam Zaporozkiego morza y pola są obrońcami, policzono), wielu Woyskowey Starszyzny geniusze [1]) zapalał, y ledwo prawowitym staraniom [2]) moim ostudzić tę kłótnię dopuścił. Boć ta tam Zaporozka Bracia nasza zdobycze tylko y [podarunki] [3]) sobie mieli przysłane rozdzielać, a papiery do skarbnicy woyskowey przez ręce Hetmańskie składać nawykszy, na dowód ku mnie, y wszelkiemu Woysku Zaporowskiemu, w wiernym poddaństwie J°Kmci trwaiącemu, zaraz w Czehryn odesłali.

Racz tedy WMćMPan, jako spólney pracy naszey około budynku pokoiu świętego mamiące y nigdy podobno nie życzące subiecta mira, dobrze czyniąc uważyć, a J°KrMć, aby tak lekkich scriptów, choć na pargaminie złotem pisane, ale [nie] złotem cuchnące, y na przelanie krwie Chrześciańskiey zaostrzyć gotowe, ręką y pieczęcią swą utwierdzać nie raczył, persuadować, proszę.

Car Moskiewski Hetmana swey części Woyska, z skarbów swoich własnych, tegoż y ze wszystkiego Zadnieprza nietylko tłustym Chlebem opatrzył, ale też Boiarskim iak u nich, Senatorskim po naszemu, uczcił honorem; a ia nieborak ze wszystkim upośledzony,

[1]) Rkp. »geniuszu«.
[2]) Rkp. »staraniem«.
[3]) Rkp. ma tu próżne mieysce.

kłopotliwy ieno noszę ciężar dla dostoieństwa J°Kmci, y całości Rzpltey, wiele cierpiąc; postaremu w katalog nieżyczliwych bywam wpisywany; a z tak ciężkiego idąc żalu, drugi niosę przed WmćM-Pana, przez JmćPana Kommendanta Białocerkiewskiego, Woysku wszystkiemu J°KMci, y mnie biednemu Hetmanowi Zaporowskiemu, sercom zadany. Uprządszy] [1]) bowiem J°mć, rzec mogę, Tyrańską fantazyą, częste krzywdy zawsze biednym Białocerkiewskim rycerskim y mieyskim ludziom, z dobytków, chleba, y wszystkich dostatków rabuiąc domy ich, czynił; w ostatku causam non causam nieposłania naszego na Seym nalazszy, Pułkownika Białocerkiewskiego, wszystkę Starszyznę, y Pospolstwa z nimi niemało, iak bydło w zamek zapędziwszy, w smrodliwe y strasznie głębokie iamy powrzucawszy, cerkwie z apparatów y domy ich wszystkie wyłupiwszy, do zamku zabrał; y dotąd tamtych w okrutnym więzieniu, a ochędostwa y dobra ich w swey ma dyspozycyi. Na co iako żałośnie Woysko wszystkie ubolewaiąc [crepitat] [2]), któż wypowiedzieć może.

Z czym co mam czynić, passivus z obudwu stron, niestrawnych żołądków chorobę lecząc, o poradę WMćMPana upraszam, a za żebrzącemi temi tam więźniami o commiseratią y eliberatią przyczyniaiąc się, dalszą nie bawiąc legendą, me powolne usługi miłościwey WMćMPana pilno oddawam łasce. Z Czehryna die 28 Aprilis 1668 Anno. WMćM° wielce Mciwego Pana y Dobrodzieia cale życzliwy y powolny sługa, Piotr Doroszeńko Hetman J°KMci Woyska Zaporowskiego [3]).

[1]) Rkp. ma pewno mylnie: »Uprzątnowszy«.

[2]) Rkp. „repit«.

[3]) List ten, już sam przez się i pierwotnie, dla dziwnie pogmatwanego stylu swego, trudnozrozumiały, popsutym jeszcze nadto został usterkami przepisywacza, które o ile mi się zdało, w nawiasach poprawiałem. Nadto dodać muszę, że prawie wszystkie znaki pisarskie według własnego zrozumienia położyłem, żadnych nie znalazłszy, albo niewątpliwie mylne.

## 145.

**1668. 5. 2.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668. Nr. 50; tudzież z Arch. XX. Czartoryskich, Rkp. Nr. 1376, str. 121.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Jchmci Panów Residentów Złotnickiego y Lichowskiego przy Chanie Krymskim zostaiących, do JW° Hetmana W° Kor°.

Po odieździe Pana Piotrowicza, iak skoro powrócił Kotłusza Murza z Jassyrem, tak Białocerkiewskim iako y Dymirskim, do Krymu, za-razem upomnieliśmy się Wezyrowi J°mci, że to przeciwko przysiędze Hana J°Mci, y całego Krymu stało się. Jednakże tey-że godziny Semenów rozesłano z listami, ażeby Kotłusza Murza wszystkich tych stawił do Hana J°Mci; y przyobiecał Wezyr J°Mć powrócić ich, skoro ich zwiodą; o czym damy znać WMćMPanu, gdyż Wezyr J°Mć przyobiecał nam przy tych ludziach swego dać przystawę. Zołnierzów iuż niektórych Hanowi J°Mci oddano Białocerkiewskich, na drugich tylko oczekiwamy: Ludzie Hana J°Mci powrócili od Ozowa z tym, że Moskal na cztery lata teraz chce dać Asnę, ieżeli Han J°Mć nie będzie się interessował do Zadnieprza, ponieważ wszystkiego długu niepodobna mu tak prędko wystarczyć. Posłowie zaś tak Hana J°Mci, iako y Moskiewscy, w Ozowie zostaią do declaratiey Hana J°Mci. Han J°Mć z tym posłał do nich, że się darmo interessuią do Zadnieprza, ponieważ iuż Zadnieprze cale się skłania do Korony Polskiey, a Hana J°Mci za mediatora y protectora obrali. Asny zaś odstępować nie chce, tylko żeby za wszystkie lata oddana mu była. Kozackich dwu Posłów po odieździe Pana Piotrowicza przyszło od Doroszeńka, na Lachów wołaiąc, a submittuiąc Zaporoże znieść, żeby tym bezpiecznieysze od Kozac-
[t ł u m a c z a
kich incursii było Państwo Krymskie. 45 30 61 42 15 7 10 15 przy-
p r z e z k o g o d a c
szley nam Pan Dobrodziey, abyśmy 8 26 10 6 10 2 5 14 5 4 15 7
z n a c]
10 1 15 7 mieli.

Doroszeńko w ostatnich listach de data 9 Aprilis pisze daiąc znać, że posyła Bochaczeńka *, Sędziego Woyskowego, na Zaporoże

y sam za nim w tropy idzie, ażeby mógł do iedności przywieść Zaporożców, y Jassyr odebrać Tatarski. Tylko potrzebuie po Hanu J°Mci, aby mu woyska przydał z poważnym iakim człowiekiem, żeby mógł y do Krymu z Zaporoża traktować o Jassyr. Tych posłów wszystkich trzech* zatrzymano. Więcey nie maiąc do oznaymienia, nasze WMćMPanu Dobrodzieiowi oddaiemy służby, iako ci, którzy zawsze iesteśmy WMćMPana Dobrodzieia cale życzliwi y uniżeni słudzy: M. Złotnicki. A. Lichowski. W Bakcysaraiu die 2 Maii 1668 Anno.

---

## 146.

**1668. 5. 2.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 51, tudzież z Arch. XX. Czartoryskich; Rkp. Nr. 1376.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JW. JmćPan Pac, Hetman W. W°XL°, do JW° Marszałka.

Post titulos. Odebrałem list WMćMPana z Biały dirigowany przez Jeymć Panią Podkomorzynę Koronną, która listownie mi, lekami się tu bawiącemu, enucleavit propensią animi WMćMPana ku mnie, y wyrażoną w liście WMćMPana ku zawarciu ze mną osobliwie w teraznieyszym Oyczyzny razie, inter cives potrzebney confidentiey, inclinatią. Jako zatym wszystkie studia do tego obracać przedsięwziąłem, co-by z dobrym Pospolitym być mogło, tak szczérze z WMćMPanem łączyć w takowych okazyach animum et consilia; y dla częstszey correspondentiey, uwiadomiony o determinacyi czasu y mieysca na to destynowanego, poczty z mey strony disponere gotowem. Więc żebyśmy certiora [1]) papierom bezpiecznie powierzać mogli, proszę o przysłanie cyffr, przez Jeymć Panią Podkomorzynę Koronną obiecanych. Obiecuiąc candide znosić się de rebus publicis z WMćMPanem, z którym dla dobra Oyczyzny nietylko consilia, ale arma unire, iako roku przeszłego, (gdyby byli Jchmć-Panowie Koronni potrzebowali), życzyłem, tak y teraz życzyłbym, gdyby mi, nie wiem iakie fata, szczęścia tego nie zayrzały. Bo

[1]) Prawdopodobnie było: »secretiora«.

doszedł mię list J°KMci, z Białey wysłany, z tym ordynansem, abym residuum Woyska WXL° zwinął. W czym gdy Kommissia przeszła Wileńska postanowieniu Rzptey Seymowemu dla defectu zapłaty dosyć nie uczyniła, y mnie trudno eam na się zabierać molem. Jako się koło zwinienia Woyska WXLit°. consilium podoba WMćMPanu, proszę, po Bratersku, chciey mię zdaniem swoim confirmare. Coniunctio armorum z Moskwą bardzo nam potrzebna, byleby się Moskiewskie Woysko chciało na tę stronę Dniepru przeprawić; wygodziło-by się bezpieczeństwu kraiów naszych tamecznych. Ale w to dexteritas WMćMPana pro exigentia rerum snadno potrafić może.

Jeymci Pani Podkomorzyney Koronney iakom rad służył, tak tym bardziey teraz obligatus będę, im w ściśleysze przez okazią Jeymci Braterskiey poufałości z WMćMPanem weydę związki.

Za wniesioną za Panem Cynakim, Faktorem moim, do Jmci-Pana Strażnika Koronnego instantią wielce dziękuię, prosząc, aby effectuari mogła, boć niewinnie ponosił wielką ten człowiek oppressią.

Z tym powolność usług moich y siebie samego łasce y miłości Braterskiey WmćMPana iako naypilniey oddaię. Datum w Wilnie die 2da maii, 1668 Anno. WmćM°Pana uprzeymie życzliwy Brat y sługa powolny, J. M. Pac C* W. HW. WXL.

---

## 147.

**1668. 5. 3.** Z pierwt° wł. r. podp°; Z przypiskiem własnoręcznym; z Archiwum Lubomirskich w Bibliotece Wil. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, Kanclerza WKor. do Alex. Lubomirskiego, już Wdy Krakowskiego]

[r. p.] Jasnie Wielmożny MciPanie Woiewodo Krakowski Moy wielce Mci Panie y Bracie.

Za przyściem do mnie wiadomości z WielgoPolski odzywam się w zwykłey Confidentii WMćMPanu: Popis albo Ukazka tamtych Woiewodztw odprawiła się die 24 et sequentibus Aprilis,

wprawdzie post disceptationes, ale fine pacato, bo obwarowawszy gotowość powrócili do domów, prompti iednak na każde Je°MciPana Hetmana obwieszczenie de periculis poyść tam, gdzie expediet. Cieszę się z tego, że z inszemi concordant Woiewodztwy, lubo iako to bywa zawsze y na particularnych Seymikach, Arenga Laudorum ad eundem finem tendentium, nie zawsze eadem bywa. Mnie tam Invidia aemula, a Constantia protectrix była, bo ludzie, co surgentem auscultant avenam, coś o mnie w swych conceptach coniecturować chcieli; ale praevaluit znacznie, przeciw iednemu y drugiemu, generalis de constantia mea certitudo, którą iako zawsze tenui, tak non dimittam do skonu mego życia.

To z WielgoPolski; Lubelskie zaś nowiny tuszę lepiey WMciMPanu, niż mnie wiadome, iako bliższemu tamtego mieysca. Mówiono y podobno pisano, iniuriose o Panu, a przeciw WMciMPanu, Je°MPanu Hetmanowi Koronnemu, y mnie, malitiose; interpraetuiąc przyiaźni nasze. Refellere nie chcę crimen, bom securus mey y WMciówMPanów sprawy, a si magno argumento opus est, Je°MćPan Starosta Chęciński powié, że scopus moy z J°MciąPanem Hetmanem ieden-że iest: de electione nisi post sera Principis fata, a de Candidato nisi in et cum generali Oyczyzny consensu, nie mówić; aby Electio nie ad paucos, ale ad omnes należała tey Oyczyzny Cives. Rozumiem tedy, że to tym tylko Jchmciom być musi suspectum, którzyby słusznie recolligować się mogli, czy privata spe, czy też ex publicae salutis intentione Xięcia de Conde po cassowanych per constitutiones scriptach koniecznie ingerere chcieli, a w ostatku y Barbarae Servituti Moskala przychylili się. Mnie certa conscientia et spes, nie puszczać się a tramite przeszłych moich sentimentów, y to biorę sobie pro symbolo, żeby za życia JKMci de Successore nie mówić, in casu zaś orbatae quoquomodo Rpcae, privatim cale nic, ale razem tylko cum omnibus Patriae Civibus y czynić y mówić. Braterskiey zatym WmciMPana oddawaiąc się łasce zostawam WmciMPana [wł. r.] zawsze powolni Brat y sługa Jan z Leszna.

[r. p.] W Warszawie die 3 Maii 1668.

[Dalej pisze P. Kanclerz własnoręcznie].

Miałem list od JPana Chorążego Sendomirskiego dość proprie pisany, o czym musisz WPan wiedziéć. Non repeto seriem rei, ale mię też doszedł paskwieł*, gdzie też nas wszystkich taxuią, naybar-

ziey iednak damy; y o tym musi constare WmćPanu. Więc y to podaię do consideratiy, że Poseł Xiążęcia Naibourskiego miał similia z pewnemi osobami mówić, o co był na niego chałas, że mówił z Panem Chorążym Sendomirskim, czego się Poseł dla swey reputatii iako zaprzéć musiał, tak wpaść znowu potym in similem errorem niepodobna, y musi być rzecz iawnie zmyśloną; idem de aliis inventionibus credendum. To mi dziwno, że nie było scelus promowować Condeusza y Moskala, a inter scelera, ficta suppositio zostaie, cum gravissima nostra iniuria. Widzę że po wszystkich Woiewództwach missionarias rozesłano, similia spargendo, ale ufam Bogu, że się na tych inventores obali. Mnie chciano discreditować na Seymiku; Pan Miecznik Poznański; ale churmem okrzykniony, a drudzy szablami nań poczęli trzaskać; y tak victus fraterna admonitione, zaniechał swoich argumentów, a in signum poufałości, laudo dali mi w moc, ius braci convocandi. Ten Pan Miecznik iest brat cioteczni rodzoni [Jm]Pana Łowczego Koronnego, który z instruktarza Pana Łowczego zawsze mi był nieprzyiacielem; więc nie wiém, czy to iuż ex usu robił, czy z nowego instructarza.

[Nadto znajduje się przy tymże liście, na zupełnie podobnym papierze i podobnym barwikiem, na osobnej kartce, ręką tegoż Kanclerza pisany, a mniemam że do tego listu należący przypisek]:

Na wyprawie listów moich oddano mi także list od WmćPana, gdzie mi zalecać raczisz sprawy swoie do tey należące commissiey; cokolwiek tedy będę mógł cooperari do samey słusznosci, z braterskiego mego przeciw WmćPanu obligu nie opuszczę. Z Ukraini zaś rożne nowini, wszytko źle, ieno że sobie nie zawsze coherent. Wielce proszę WmćPana chciey mi czim pewnieyszym uwiadomić. A przecie o seim iako naiprętszy suplikować JKMć; toż y ia czynię.

---

## 148.

**1668. 5. 12.** Z pierwotn.; z Rkp. Wil. 51 B.

[List Sobieskiego Jana, Htm^a^WK^o^ do Lubomirskiego Aleksandra, Wdy Krak.

(z Jaworowa, 12 maja, 1668.)]

[r. p.[ Za communicacyą tych transakcii wielce WMMPanu dziękuię. Ja stanąwszy w tych niedawnemi dniami kraiach, ieszczem się nie rozpatrzył, to iednak oznaymuię WMMPanu, że w Woiewodztwie Ruskim takowyże o blisko przyszłym poniedziałku odprawować się będzie, iako w inszych Woiewództwach popis. Od JmPana Sądeckiego [1]) żadney dotąd nie mąm w owey sprawie wiadomości, y coby się tam znowu stać miało, wiedzieć nie mogę. List ten według woley WMMPana znowu nazad odsyłam. Ja ztąd na świątki do Żółkwie, gwoli bytności Xięcia Pana Woiewody Bełzkiego ziadę, y co za series congressu naszego będzie, nie omieszkam oznaymić WMMP^n^. Powolne zatym usługi moie ponawiam w łasce y miłości Braterskiey WMMPana iako naypilniey w Jaworowie die 12 Mai A^o^ 1668.

[następnie własną ręką]. WMcM^o^ wielceMc^o^Pana y Brata uprzeymie życzliwy Braty powolny sługa JSobieski.

List od JmP. Sądeckiego w tym momencie doszedł mię. Drugi od JP. Marszałka nadwornego do P. Starosty Grabowieckiego, w którym toż prawie co y w pierwszym. Trzeci od Króla J^o^Mści z Grodna, żądaiąc, abym pro 10 Junii ziechał do Warszawy. Uskarża się przytym na P. Kanclerza Litewsk., że woysko do confederaciey Litewsk. przywodzi; o toż y na P. Pisarza Pol: że w Warszawie passim związkiem woyska Kor. grozi, mówiąc, że inszym sposobem nie wynidziemy ex Tyrannide, którą cierpiemy. Odpisuię ia na to, że ziechać z tych samych ratii do Warszawy nie mogę; bo expedit, abym był przy ściągnieniu woyska w obozie. Cokolwiek zaś traktować się będzie in consilio, iże aperui w tym sensum meum WMMP. JeyMMP. y Dobrodzice uniżony pokoy; boday zdrowa żartowała,

[1]) Domyślam się, że tu nie o kasztelanie Sądeckim, lecz o Staroście Sądeckim, Lubomirskim Alexandrze iest mowa.

choć niewinnie; znak to iest dobrego zdrowia. Wymówki niepisania nie przyimuię.

O Amorach P. Brzychwiny z P. Chorążym niech mi JeyMść oznaymi, y kiedy do Warszawy, żebym przez pocztę pisywał.

[Napis zewnątrz].

Jaśnie Wielmożnemu JmPanu
Woiewodzie Krakowskiemu
Niepołomskiemu, Lubaczowskiemu
etc. Staroście, Memu wielce Mść
Panu y Bratu do pilnego oddania.

---

## 149.

[1668. 5. około 15.] [1]. Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 203; tudzież Arch. XX. Czartoryskich. Rkp. Nr. 1376, str. 131.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Relacya Pana Karwowskiego [2]), powróconego od Baszy Silistryiskiego.

Stanął dniem iednym w Silistryi poprzedziwszy nowego Baszę. Trzeciego dnia miał audientią, na którey opowiedział mu Basza, że mu odprawy dać nie może bez wiadomości Cesarza, Pana swego. Od którego z Adryanopola przybiegł w tydzień Czausz. Zaraz tedy nazaiutrz przy tym Czausie dał mu odprawę y listy, y tę wolą Cesarza opowiedział:

Jeśli chcecie w pokoiu być z Portą, y wolni od inkursyi Tatarskich, temu dosyć uczynić macie:

1° Abyście cale poniechali Ukrainy y Kozaków, iako iuż ziemi y poddanych Cesarskich, y aby tam noga woysk waszych nie postała;

2° Abyście z Moskwą choć doczesny [zerwali] [3]) pokóy;

[1]) Porównaj instrukcyę daną Karwowskiemu dnia 16go kwietnia; p. 1668. 4. 16.
[2]) Rękopisy oba mają mylnie: »Karwońskiego«.
[3]) Rękopisy oba mają niewątpliwie przez myłkę: »zawarli«.

3° Aby Hanowi za wszystkie zatrzymane lata powinne oddaliście upominki.

4° Aby częste od Was Poselstwa bywały u Porty z bogatemi upominkami;

5° Aby kupcom sprawiedliwość się stała nieodwłoczna, którym towary zabrane niesłusznie w Brodziech y Jazłowcu, a przez tak długi czas sprawiedliwości doyść nie mogą.

6° Aby od pogranicza Węgierskiego y Wołoskiego żadnych krzywd poddani Cesarscy nie miewali, y gdy się co stanie, sprawiedliwość in instanti była czyniona.

Po odieździe Pana Karwowskiego* ruszył się Basza trzeciego dnia ku Białogrodu, gdzie mu Multańskie y Wołoskie miały zachodzić Woyska; ztamtąd pewnie w Ukrainę.

---

## 150.

**1668. 5. 17.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 59. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Kopia listu JmćPana Piotrowicza, Tłómacza z Korony*, Sekretarza J°KMci, do JmciPana Myśliszewskiego, Chorążego Czerniechowskiego, de data 17 Maii 1668, z Stepanowic.

Powróciwszy się szczęśliwie z Krymu, skoro przyszliśmy do Białogrodczyzny, iakieś niepotrzebne zaszły wieści, albo raczey plotki, Dedesz Agę od tych Tatarów, którzy się z Chocimia powracali, odebrawszy swoich na zamian Tatarów, iakoby KrólJ°Mć y Rzpta nie chce dotrzymać przyiaźni. Który strwożywszy się pozostał w Białogrodczyźnie. Ale nie na tym, że został, y niewolników poodbierał, iednych od Hana Królowi J°Mci darowanych, przeze mnie, a drugich na zamian, prowadzonych, a trzecich za pieniądze wyręczonych, których pod dwieście było; a niedosyć, iż za mną do Jass posłał dwóch Tatarów z listem do Hospodara, y z Stepanowic zawrócił, nie wiem dla iakiey przyczyny; atoli żadney nietrzeba mieć nadziei przyiaźni ich, lubo mnie z poprzysiężonemi Paktami wyprawili z Krymu.

Daley nie wiem, co się ze mną będzie działo, y z temi Niewolnikami, których na kilkadziesiąt ma ieszcze przy sobie. Uniżenie tedy upraszam WMcMPana, abyś WMćPan ten list chciał do rąk JmciPana Starosty Grabowieckiego wysłać, gdyż tego iest wielka potrzeba. Y Hospodara Wołoskiego nieżyczliwość, że tak gorąco następuie na mnie, zesławszy na mnie kilkadziesiąt koni; y zawrócił mnie, mosty zrzucać kazał, konie y rynsztunki poodbierał, wartę przydawszy żadnego nie wypuścił, owo zgoła, że przez swego posłańca żadną miarą nie mogę dać znać. Y tych Jchmciów różnych, mianowicie Xcia J°mci sługa, y J°MciPana Podstolego Koronnego, także y różnych Jchmci Tłumacze, zostawać muszą przy mnie. To oznaymiwszy zalecam się iako naypilniey w łaskę WMćM°Pana, Zacharyasz Piotrowicz, Tłumacz Koronny, Sekretarz J°KMci.

---

## 151.

**1668. 5. 18.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 60. i Rkp. Nr. 1376. str. 134. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

J°MćPan Jan z Leszna [1]) Kanclerz Wielki Koronny, do J°MciPana Hetmana W°Kor°.

ListWMćMPana poufnie do mnie napisany tym więcey mnie zagrzewa do wzaiemnego ku WMćMPanu obligu, im obszerniey uznawam y zelum boni publici, y affektu WMćMPana ku mnie documentum.

[Co do] [2]) rzeczy, co z Ukrainy przychodzą, które bogdayby cunctando restitui mogły, y podobno pospolite ruszenie prędko potrzebne będzie. Jako iednak communicatiey WMćMPana mnie uczynioney zaraz J°KMci doniosłem, tak na przyiazd y decizyą J°KMci oczekiwam, y nie omieszkam donieść declaratiey J°KMci WMćMPanu, sive visum fuerit zaraz, sive przez Seym prędki uczynić obradę ad avertenda pericula. A że właśnie, gdy ten list piszę, doszły mię

[1]) Rkp. ma tu myłkę: »z Kętna«.
[2]) Rkp. »Są to«.

z Wielko-Polski listy, w których y ten iest do WMćMPana od Braci tamtych Wdztw, tedy odsyłam go WmćMPanu, oraz cum Laudo authentico, którego iuż kopią przedtym posłałem. Braterskiey zatym WmćMPana oddawam się łasce, zostawam WmćMPana uprzeymie życzliwy Brat y sługa powolny, Jan z Leszna [1]). w Warszawie, die 18 Maii 1668 Anno.

---

## 152.

**1668. 5. 23.** [Z własnoręcznego, z Rkpsw Wil. 51 B.]

[Jan Sobieski, Marszałek WK. i HtmWK. do Alx. Lubomirskiego].

Jaśnie Wielmożny a mnie wielce Mlściwy Panie Bracie.

Według rozkazania WmMmPana y Brata listy tak do Króla J° Mci, iako y do JmP. Podkomorzego Koronnego moią podpisane ręką, do JmP. Referendarza diriguię, aby ta Błażeiowska sprawa na Seym odesłana była. O powrocie J°KMci, y co subsequetur, z wielką wiadomości będę oczekiwał impatientio. List P. Marszałka Nadwornego pisany do P. Starosty Grabowieckiego w dobrym u mnie będzie schowaniu; widzieć niemasz co, bo tam siła barzo nieuważnych słów. Był też u mnie P. Podstoli Sendomirski, który mię in confidentia w tym przestrzegł, że WmMm^nPanu y Bratu częstszą w Woiewodztwie Krakowskim z tamecznemi obywatelami potrzeba mieć conferentio, bo wszędzie Diabuł* nie śpi. Świeżego do oznaymienia nie mam nic z tych tu kraiów; przez pocztę odzywać się WmMcP. y Bratu nie omieszkam. Rada ta ieśli będzie, życzę barzo aby na nię ziechał XJmP. Woiewoda Wileński, któremu racz oznaymić sentiment móy, uniżenie proszę. A sam w nieodmienney mię

[1]) I tu, jak u góry, kopista Tek Naruszewicza, ale i ów Rkp. Nr. 1376, czytał mylnie podpis: Jan z Kętna; a przepisywać musiał później i z oryginału, bo spółczesny byłby jeszcze wiedział, że Kanclerza tego imienia nie było. Podpis zaś kanclerza WKor. Jana Leszczyńskiego, zdjęty z listu własnoręcznego do Alex. Lubomirskiego, wygląda tak:

choway łasce y miłości, iako tego, którym iest zawsze WMcM°Mści° Pana y kochanego Brata nayżyczliwszym Bratem y uniżonym sługą J. Sobieski.

W Żółkwi 23 Maii 1668.

[N. zewn.] Jaśnie Wielmożnemu J°mcPanu
Woiewodzie Krakowskiemu
Memu wielce Msciwemu Panu y Bratu
w Warszawie.

[Pieczęć J. S.]

---

## 153.

**1668. 5. 25.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 63. Ex Mss. Archivi Dominorum Łopot.

Kopia listu od J°MciPana Marszałka y Hetmana W°Kor°, do Dedesz Agi, pisanego z Żółkwi dnia 25 maia 1668 roku.

Po długim oczekiwaniu, według danego mi w Żółkwi słowa na prędki WmćmPana od Hana J°mci powrót, otrzymałem tę z Jas wiadomość, że WmćmPan z dobrym do nas iuż powracaiąc od Hana J°mci y całego Krymu dziełem, w Białogrodzie znowu z niemałą liczbą więźniów pozostałeś; a nietylko, żeś się sam z więźniami w Białogrodzie zatrzymał, ale y Piotrowicz, który iuż niedaleko był granic naszych, znowu nazad zawrócony. Zaczym dla iakichby przyczyn ta odmiana nastąpić miała, niepomału się temu dziwuię; osobliwie iednak, gdy Król J°MćPan móy, także cała Rzpta y ia sam z osoby moiey, tego wszystkiego, cokolwiek się pod Podhaycami umówiło, a Traktatem postanowiło, y przysięgą z obu stron stwierdzono, statecznie dotrzymuiemy y dotrzymać gotowiśmy; bo przysięgi niedotrzymanie nie iest to woyna z ludźmi, tylko z samym Bogiem. Jako y teraz świeżo przez posłanego od Pana Aled Agi do Hana J°Mci y całego Krymu listami naszemi o nieodmienney naszey w dotrzymaniu raz postanowioney przyiaźni declarowaliśmy, co nietylko sami z naszey dotrzymuiemy strony, ale y Cara J°Mci

Moskiewskiego do tegoż dzieła dobrego, zawarcia przyiaźni z Hanem J°Mcią y całym Krymem, prowadzimy; o czym, nie wątpię, y sam daie znać Pan Aled Aga, który szedł do Cara J°Mci Moskiewskiego z przydanym od nas człowiekiem. Przetoż ieżeli kto z wierutney y zawziętey złości inaczey stateczność wiary naszey y przysięgi uczynioney udawał, a zamysły nasze przeciwnym tłómaczył sposobem, tedy proszę, żebyście tak płonnym rzeczom y iawnemu szalbierstwu wiary nie dawali; gdyż Król J°Mć z całą Rzptą, iako Pan dobrotliwy, wszystko to, cokolwiek do dobrego uspokoienia należy Kozaków, na piśmie iuż wydał, y dobremi sposobami Kozaków chce uspokoić, y w słusznych ukontentować ich żądaniach, a z Hanem J°Mcią y z całym Krymem w zgodney żyć przyiaźni, nie przez rozlanie krwi niewinney, iako to może złośliwy iaki tłómaczyć człowiek. Umyślnie tedy posyłam do WmćPana, żebyś mi doskonale oznaymić raczył, zkąd tak wielka odmiana następuie, y czego się trzymać y spodziewać mamy, ponieważ my z naszey strony statecznie wszystkiego dotrzymuiemy, y dotrzymać wzaiemnie gotowiśmy. Z Carem też J°Mcią Moskiewskim nie dlategośmy do kilku lat uczynili przymierze, abyśmy waszemi byli nieprzyiacielami, ale tylko dlatego, abyśmy ze wszystkimi sąsiadami w zgodzie y przyiaźni należącey * żyli, bo każda, by naydłuższa woyna, pokoiem się kiedyżkolwiek kończyć zwykła. My, że w gotowości zostawamy, y że wszyscy na koń wsiadaią, to czynimy dlatego, abyśmy się w dawne zwyczaie przodków naszych wprawiali, którzy tym sposobem przyiaciołom potrzebni, a nieprzyiaciołom straszni byli.

---

## 154.

**1668. 5. 25.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 5
tudzież Arch. XX. Czartoryskich. Rkp. 1
1376, str. 89.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Eliasz Aleksander, Wda y Hospodar Ziem mołdawski do JW° Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Przez przeieżdżaiącego z Krymu Pana Piotrowicza z moią p iacielską y sąsiedzką WmćMPanu odzywam się contestatią, ani

życząc, abyś przy dobrym zdrowiu ad voluntatem fluentes w każdych intentiach y sprawach WMćMPan odnosił felicitates. Securitatem itineris, y pro posse commoditatem, tak tam iadącemu, iako y redduci, temuż Panu Piotrowiczowi przez Państwo obmyśléć rozkazałem, gotów będąc y daley to wyświadczać, co przyiacielskiey y sąsiedzkiey należy powinności. Łasce się zatym y przyiaźni WMćMPana zalecam. W Jassiech die 15ta maii 1668 Anno [1]). WMćMPana życzliwy Przyiaciel y sługa. Eliasz Alexander Wda y Hospodar Ziem Mołdawskich.

P. S. Przeieżdzaiącego tędy Pana Piotrowicza eo, quo par est, przyiąłem favore, y iuż był z Jas wyiechał; ale dwóch Tatarów przybiegło natychmiast z Białogrodu do mnie z listem od Dedes Agi, abym go zatrzymał do przyiazdu iego. Tedy ia, będąc hołdownikiem Cesarza J°Mci Ottomańskiego, musiałem go zawrócić; iednakże cum honore; y za przyiazdem Dedysa Agi chodziłem widzi Bóg koło tego, że się z sobą pogodzili. Sam Pan Piotrowicz ustną da przed WMćMPanem relatią, ieżeli to fateri zechce, iakom usiłował w tym, żeby się pogodzili. Zaczym wielce proszę, niech to WMćmPana nie obchodzi, ani to chciey in partem iakieysiś sumere nieprzyiaźni, że się to stało przez Dedes Agę; co musiałem uczynić prospiciendo integritati meae, bo ci ludzie zwykli się napaścią bawić.

---

## 155.

**1668. 5. 28.** Z pierwotnego wł. r. podp°; z Arch. Lubomirskich, w Bibl. Wil. dissol.

[List Piotra Chabaczewskiego, do Wąsowicza, Stolnika Łomz°.][2])

Mości Panie Stolniku Łomzieński, Moy Mci Panie y Dobrodzieiu.

Jakom zawżdy rozumienia tego był, że Je°MćPan Hetman iedno-ż trzyma z Je°MciąP^m^ Kanclerzem Litewskim, tak to teraz na

[1]) Piotrowicz pisał 17° maja ze Stepanowic, że go do Jas zawrócono; w tym oto liście pisze Hospodar, »że się z sobą pogodzili.« Oczywista ztąd, że Hospodar datował podług starego kalendarza, a list pisany był 25° maja podług kalendarza nowego; właśnie tegoż dnia, kiedy Sobieski już w Żółkwi o zawróceniu Piotrowicza zawiadomionym był, i list upominający się o to do Dedysz Agi pisał.

[2]) Wąsowicz Ludwik, Stolnik Łomżeński i Podwojewodzy Krakowski, z dawna, od r. 1662₀, poufnym był Alexandra Lubomirskiego. Toż i ten list był w ręku Wdy Krakowskiego, który na nim wł. r. nakreślił treść którą snadź dalej, pewnie Marszałkowi W. Kor. udzielić zamyślał.

widok wyszło, kiedy tu ziechawszy do Wilna P. Kanclerz 4 dni stał u Pana Hetmana, którego iuż nakłonił, że Woyska zwiiać nie chcą, czekaiąc albo abdikacyi, albo śmierci Pańskiey. Udaią to tu, że per potentiam X. Neyburskiego Król Je°Mć, zniosłszy się z Je°Mcią Panem Woiewodą Krakowskim y Je°MP. Marszałkiem Koronnym y Xżty Radziwiłami, wprowadzić chcą. Staraią się, aby po Seymikach na resistentią Woysko X. Litewskiego było zatrzymane. Trzeba tedy mieć oko na to, żeby z tey Sessyi, która się teraz będzie odprawowała, Rescriptu iakiego Pan Kanclerz Litewski nie otrzymał do Woyska; bo niech to wie Król Je°Mść, że to Woysko gwoli sobie JchmśćPanowie Pacowie chowaią, y kiedyby w Polscze Seymiki były nie tak spokoynie się skończyły, pewnie się ta Sessya tu odprawowała, żeby do związku poszli. Ale iako się dowiedzieli, że tam cicho, y oni tu nie śmieli nic poczynać. X. Arcibiskup do wielu tu pisał listy, prosząc y persvaduiąc, żeby się we wszystkiem znosili z Je°MciąP. Kanclerzem Litewskim, który tu barzo Ślachtę buntował y fomentował przeciwko dworowi y tym, co z Panem trzymaią; ale mu ludzie nie wierzą, lubo to upewniał, że Koronne Seymiki z nim będą trzymać, y Hetman Polny Koronny. To tedy namieniwszy zostaię WmćM°Dobrodzieia Sługa Uniżony Piotr Chabaczewski.

28 Maia, z Wilna.

[zewnątrz]: Memu Mściwemu Panu y Dobrodzieiowi Je°MciPanu Wąsowiczowi, Stolnikowi Łomzieńskiemu, należy.

---

## 156.

**1668. [6; 8—12.]** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 200 tudzież Archiw. X^t Czartor. Rkp. Nr 1376, str. 100.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Doroszeńko Hetman Woysk Zaporozkich
do Hospodara Wołoskiego.

Gdy WMćMPan Posłów moich tak do Stambułu idących, iako ztamtąd od Prześwietney Porty Ottomańskiey z całym łaski Cesarza J°Mci upewnieniem, y z Posłem Jussup-czauszem powracaiących łaskawie przy swoiey wysokiey ludzkości raczyłeś przyiąć, iako nisko

za one dobroczynności WMćMPanu dziękuię, tak moią każdego czasu usług powolnością onę zarównywać obiecuię.

Od Prześwietnego J° Cesarskiey Mości Maiestatu iako do JmPana Baszy Silistriyskiego, JmPana Woiewody Multańskiego, tak y do WMćMPana nie inne wyszły Emiry, o których] [1]) z ustney Czausza mowy, y listów Cesarza J°Mci do mnie przysłanych iestem uwiadomiony, tylko, abyście mnie y Woysko Zaporozkie, wieczną [z] Prześwietną Portą Ottomańską uniżoną przyiaźnią obowiązane, od Nieprzyiaciela następuiącego posiłkami swemi supplementowali. Gdy przeto teraz Polacy y boiaźń Bożą, y Pakta nabok ukłoniwszy, potęgami Woysk na Ukrainę następować poczynaią, WMćMPana wielce y nisko upraszam, abyś iako nayprędzey zgromadzonemi siłami z Państwa WMćMPana posiłkować raczyłeś, zasławszy one do Pana Rodzonego mego, a Nakaźnego Hetmana, w kraie do Polski, na zaszczyt od Nieprzyiaciela z Pułkami tamecznemi ordynowanego; gdyż ten Nieprzyiaciel na naszey Ukrainy zgubę iest czychaiący, ale y Prześwietney Porcie Ottomańskiey, y WMćMPana Ziemi nic dobrego nie życzący. Powtórnie tedy y po dziesiątą o iako nayprędsze zasłanie posiłków do Rodzonego mego, Pana Hrehorego Doroszeńka, Hetmana Nakaźnego, WMćMPana upraszam, które gdy z woli Cesarza J°Mci, y z swoiey osobliwey ku nam sąsiedzkiey przychylności, samą rzeczą wystarczyć raczysz, aby to WMćMPana osobliwą Cesarza J°Mci łaską nadgrodziło się, sił y pieczołowitości moiey, z Woyskiem Zaporozkim na to przyłożyć obiecuię takich, iż WMćMPan ku nam dobroczynnością naywyższą łaskę u Maiestatu Cesarza J°Mci wyiednasz, którey WMMPan sprzyiaiąc* usługi WMMPanu zalecam WMćMPana życzliwy przyiaciel y sługa, Piotr Doroszeńko, H. W. Z.

[1]) Rkp. »o którey.«

[2]) [Odpis w Tekach Nar. i w Rkp. 1376, ma dopisek: »nulla data«, bez oznaczenia kto tę uwagę uczynił. Przepisywacz Tek oznaczył tylko u góry swego odpisu rok 1668, bliższego oznaczenia czasu nie znalazł i snadź nie szukał. A jednak da się ono znaleść przez przytoczenie daty listu Hrehorego Doroszeńka do Hospodara; oba te listy bowiem oczywiście do tegoż samego położenia się odnoszą, i prawdopodobnie razem Hospodarowi oddane były. Owóż Hrehory pisząc list swój do Hospodara dnia »10° Junii«, vet. st., t. j. 20° czerwca, miał oczywiście list powyższy brata swego, Hetmana, już w rękach, i tyle wiedział, że tenże już z wojskiem »na Zadnieprze ruszył«. List więc Hetmana do Hospodara pisanym być musiał bezpośrednio przed wyruszeniem za Dniepr, albo niebawem po uskutecznieniu przeprawy, a więc w pierwszej połowie czerwca, t. j. około 8° do 12° czerwca według kalendarza nowego licząc].

## 157.

**1668. 6. 20.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 78 i Rkp. Nr 1376, str. 101.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Kopia listu Hrehorego Doroszeńka, Hetmana Nakaźnego, do Hospodara Wołoskiego.

Maiąc in commissis y ustnym zleceniu od Jmci Pana Piotra Doroszeńka, H. W. Z., Rodzonego mego, abym list do Wielmożności Waszey, WMćMPana, od J°Mci dirigowany, przez Posła naszego odsyłał; w iakiey materiey, dostatecznie WMćMPan z onego przez życzliwy affekt J°Mci, y szczérą przyiaźń, wyrozumiawszy, żądaniu J°Mci nie zechcesz denegować. Gdzie y ia przy liście Rodzonego mego przez tegoż Posła żądam uprzeymie, o życzliwą przyiaźń y prędkie posiłki woyskowe nam na pomoc przeciwko Nieprzyiaciół* naszych, chytrze kupiących się, nietylko na zniszczenie, (czego onym Panie Boże nie dopomóż), y spustoszenie Oyczyzny, ale y na samo zdrowie, y wszystkiey substancyi naszey usilnie czychaią desolatią, iako o tym wiadomość mamy pewną. Przy tym Pośle chciey Wielmożność Wasza woyska swoie ku posiłkowi naszemu prostować, w czym rozumiemy, iż JmciPana Rodzonego mego y moia affektacya repulsam nie otrzyma od W. Waszey, ale szczerego przyiaźni życzliwey affektu y kondoru za przysłaniem przy Pośle naszym na posiłek nam woyska, dozna. Gdyż za łaską Bożą y nasze przeciwko incursii Nieprzyiacielskich iuż woyska pogotowiu zostaią; od W. Waszey iak nayprędszych także spodziewamy się posiłków.

Już też za łaską Bożą, iako naywyższego Monarchy y Directora, J°MciPanu Rodzonemu naszemu wszystkie Pułki Zadnieprskie starodawne zwykłe posłuszeństwo oddawszy, szczérze skłonili się; z któremi insimul J°Mć Rodzony nasz w Imie Boże skupiwszy się, y z Ordami, na Zadnieprze ruszył.

To WMćMPanu do wiadomości podawszy, oczekiwaiąc iterato iako nayprędszego od W. Waszey woyskami posiłku, zostawam Wielmożności Waszey życzliwy przyiaciel y sługa, Hrehory Doroszeńko H. Nakaźny W. Z.

Datum z Taboru pod Paryiówką die 10$^{ma}$ Junii 1668 Anno.

P. S. Po napisaniu tego listu należącego Wielmożności Waszey, świeższa wiadomość przyszła, iż JmćPan Hetman Koronny Sobieski,

z potęgą Woysk Koronnych iak samorządca z inszemi Directorami y Konsyliarzami swemi pod Lachowice do Obozu wszedł; znać* chcąc przedsięwzięte zamysły swoie na nas, expediować. Zaczym wielce potrzecie żądamy, przy tymże Pośle naszym od Wielmożności Waszey iako nayprędzey posiłków.

Ceduła tegoż listu.

Po napisaniu tych listów pewna wiadomość nas doszła, że iuż Woysko Koronne w kompucie w polu stoi pod Lachowcami. Dwa podiazdy potężne maią w tych czasach wyprawić, ieden pod nasze woysko, a drugi pod Białocerkiew. Zaczym my wielce upraszamy WMćMPana, racz nas z łaski swey według assekuracyi JWJmćPanu Hetmanowi, Rodzonemu naszemu, w liście pisanym, woyskami swemi iako nayprędzey posiłkować, póki większe siły od Cesarza J°Mci nam przyobiecane, przyciągną. O co y powtóre wielce upraszamy; z woyskiem silnym lepiey ich potykać, a niżeli oni nas insperate, stoiących, iako zamyślaią, maią napaść.

---

## 158.

**1668. 6. 20.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 79 tudzież z Rkpsu Nr 1376, str. 96 Archiw X^t Czartoryskich.

Doroszeńko, Hetman Woysk Zaporozkich,
do Hetmana W°Kor°.

Doszedł mię list WMćMPana w Obozie na Krukowie* pod Krzemieńczukiem, przez Pana Czepkowskiego przyniesiony; na który że się zaraz nie odpisało, nie inna przyczyna, tylko abym procrastinatione czasu mógł do WMćMPana z czym pewnym wyprawić. Doniesiono mnie y drugie przez mego occurrenta, Pana Jakuba Proskurenta* pisanie, y oddane od WMćMPana, za Dnieprem w Obozie pod Oposznem*; z których wysoką ku sobie y całemu Woysku Zaporowskiemu łaskę Pańską wyczytałem, z tą declaratią, iż wszelkiego swego do skutecznego podług Traktatu Podhaieckiego w pretensyach

uspokoienia Woyska J°KMci Zaporowskiego dodać u Króla J°Mci y Rzptey całey przyobiecać raczył starania, co in re doznawam, kiedy WMćMPan pilnie około tego chodząc, do oczywistego przywieść usiłuiąc skutku, Woyskowe kleynoty, Buławę, Chorągiew, Buńczuk, insignia Hetmańskie, iuż od Pana Tetery odebrane, dla mnie WMćMPan trzymać raczysz. Także Przywiley na Starostwo Czehryńskie, y Buławę mnie należącą, Kommissię, y całemu Woysku J°KMci Zaporowskiemu, z dobroczynney łaski Pańskiey Amnestią, y Uniwersał do wolnego przeiazdu w Ukrainę Urodzonego Wielebnego Oyca Chmielnickiego, wyiednać zezwolił. Nadto co koło powrócenia pozabieranych Woysku J°KMci Zaporoskiemu antiquitus służących, y pozawożonych przez Pana Teterę, Praw, Przywileiów Woyskowych y Cerkiewnych, iż WMćMPan swoię powagę interponere nie zaniechałeś, wielce WMćMPanu dziękuię, pewien będąc, [że] y w dalszy czas Woyskowe y Cerkwie Bożey interessa podług słuszności promovere WMćMPan zechcesz, o co wielce WMćMPana upraszam.

Co strony Kommissiey, życzyłbym iey cale zaniechać, ile pod ten czas, kiedy tak pogodna okazya y pora woienna za Dnieprem nastąpiła, za którą, przez wewnętrzną domowey woyny okazyą od Państw J°KMci Zadnieprzkie kraie odpadłe, za Bożą pomocą odszukać się mogą. W czym znacznie pobłogosławił Pan Bóg dobrym intentiom naszym, kiedy wszystkie tameczne Pułki y lud pospolity, ochydziwszy* sobie protekcyą Moskiewską y Brzuchowieckiego] [1]) regiment, cale pod starodawny regiment z należytym do mnie posłuszeństwem skłonił się. A że gorąco o posiłki nas usilnie wszyscy iednostaynie upraszali, na gorącą prośbę wciągnąłem w Zadnieprskie strony dla posiłkowania ludzi od Moskwy, y tam z Zadnieprskimi y Niżowemi połączywszy się Pułkami, gdy chciałem z Nieprzyiacielem Moskalem agenda agere, posuit mnie obstacula Brzuchowiecki, wyszedł od] [2]) Adiaczego*; z którym iż trudno było do zgody iakieyżekolwiek przystąpić, musiałem się z nim resolute poszedłszy słusznie rozprawić. Prędka z łaski Bożey rozprawa: z hańbą swoią y żywota postradał. Nie wypisuię; ale przytomny na ten czas Pan Posłany WMćmPana będąc, o tym dostatecznie opowié, na którego referuię się. A gdy złośliwych y zgoła szkodliwych swych factii ten człowiek z woli Boskiey luit poenas, wszystko Woysko w kupie, y Zadnieprskie obie strony pod iednym regimentem w posłuszeństwie mnie

[1]) Rkpsy mylnie: »Brzuchowskiego.«
[2]) Rkp. mylnie: »do.«

przynależytym zostały. A to się stało die 8va Junii, v. s. w poniedziałek, na Weyrzynie* Howtwy*, w milę od Opusznego.* [1])

Interea w imię Pańskie idę daley przeciwko Moskalom, pilnie się o to staraiąc, aby Nieprzyiaciela z Oyczystych Króla Pana wyrzuciwszy granic, one oczyścił, y do pierwszego Królowi Panu powinnego przywiódł poddaństwa. Z tych tedy miar podług pierwszych pism moich Posłów na Seym wysłać nie zdało mi się, ponieważ y Zadnieprskie Pułki w iedyną z nami Instrukcyą na Seym da Bóg przyszły uprosić się żądaią. Co gdy się nie nad słuszność stało, a zwłaszcza iż in rem Króla Pana dzieie się, żadney, rozumiem, ztąd J°KMć y Rzpta ku mnie y całemu Woysku Zaporowskiemu urazy zabierać nie zechcą.

Z żalem y to moim donoszę WMćMPanu, iż mnie z Woyskiem J°KMci Zaporowskim wielkiemi urazami y disgustami JmPan Generał Maior, Komendant Białocerkiewski, karmić nie ustaie, kiedy nad ustanowione Pakta, nietylko iakom w liście moim do WMćMPana clare enucleował, Starszyznę Białocerkiewską ze wszystkich nabytków ich, y innych obywatelów tamecznych, złupiwszy, y do iamy głębokiey powrzucawszy, dotąd ich tam trzyma, ale y z miasta w kilkuset wysyłaiąc czaty, iako w cudzey ziemi, w Państwie J°Kmci, po gościńcach grassować, y okolicznym miasteczkom w ludziach y dobrach szkodzić rozkazuie. Więc wielce WMćMPana proszę o upomnienie, aby zaniechał extendere na ludzi takowego bezprawia. Poskarzyć muszę y w tey mierze na swoią niedolę, gdy przed moim za Dniepr wychodem Polskie Chorągwie, wiém że absque mandato WMćMPana, w Pułki Pawołocki y Kalnicki hostiliter wpadłszy, równe iako y Białocerkiewscy Żołnierze, pod miastami poczynili szkody. Lubo tedy clare patet, że Jchmć bez przyczyny zachodzą z nami in hostilitatem, którey sobie nie życzę, wszystko iednak na miłościwą J°Kmci, Pana mego mciw° clementią spuszczam, upewniony będąc declarowanym WMćMPana słowem, y obietnicą J°Kmci, Łaski, którą mnie z Woyskiem Zaporowskim, iż Oycowską ogarnąć zezwoli, naymniey nie wątpię.

Namieniasz WMćMPan, iż Chlebów do Białocerkwi zawozić zabroniłem; co nie tak dalece z mego rozkazania, acz powinna być

[1]) Doroszeńko liczy według starego kalendarza, stało się to więc 18° czerwca według nowego, który rzeczywiście przypadł w poniedziałek. A list niniejszy pisał we dwa dni po rzeczonej rozprawie. Wspomniane w liście tym miejsca są: Hadiacz nad rzeką Pselą; Holtwa nad jej dopływem o 50 kilometrów powyżej Kremeńczuka; Oposzne nad Worsklą, pomiędzy Pułtawą a Achtyrką, prawie w pół-drogi.

wszelka ostrożność, iako że sam JmćPan Generał ludzi gościnnych po drodze, czatami, z zastępowaniem, y w mieście szarpaniem, odtrącił nawoz żywności do miasta.

Jako tedy te z miasta Panów Zołnierzy Białocerkiewskich wypadania, tak y na granicach* Chorągwi Polskich grassowania, [aby] za surowym Hetmańskim WMćMPana [ordynansem ustały,] upraszam; a o moim y całego Woyska Zaporowskiego, wiernym J°Kmci, Panu memu Młciwemu, Poddaństwa dotrzymaniu naymniey powątpiewać; ponieważ ia raz assekurowany wysoką WMćMPana łaską, y upewnieniem clementiey, cale do traktatów y do obowiązku mego trzymam się; y żeby pokoy święty ustanowiony w Ukrainie y całey Oyczyznie, y z ukontentowaniem Woyska Zaporowskiego na Seymie stwierdzony trwał wiecznie, medullitus życzę; na stronę, dla Pospolitego dobra całości, nieuważnych do nas podpadania w Ukrainę, odłożywszy.

Łasce się zatym WMćMPana iako naypilniey oddawam.

Datum w Obozie na Holtwie* die 10ma veteris styli, Junii, 1668 Anno. Piotr Doroszeńko, H. W. Z. J°Kmci.

---

## 159.

**1668. 6. 26.**

Z autentyku własnoręcznie przez Xcia Neuburgskiego ratifikowanego; a później we cztery lata przez Xdza Paulmyers imieniem Xcia de Longueville przyjętego; spisanego na dwu arkuszach in folio, i pomiędzy rękopisami biblioteki Wilanowskiej, (kodex oznaczony Nrem 53) zachowanego.

Nous Philippe Guileaume par la grace de Dieu Comte Palatin du Rhin, Duc de Bauiere, Juiliers, Cleues, et Berghes, Comte de Velden, Sponheim, de la marck, Rauenspergh, et möers, Seigneur de la Rauenstein, Faisons sçauoir, et certifions tous ceux, à qui l'appartient, qu'ayant vue et meurement examiné le Traité, qu'il a pleu au Serenme et Trespuissant Prince, Jean Casimir, Roy de Pologne et Suede, Grand Duc de Lithuanie, de faire avec l'Excellentme Seigneur l'Euesque de Beziers, Ambassadeur de Sa maiesté Tres Chrestienne, aupres dudt Roy, et nostre Plenipotentiaire le Chance-

lier dans nostre Palatinat, Baron de Gise, de la teneur comme il suit, de mot en mot:

Le Serenissime Roy de Pologne et de Suede, n'ayant rien plus à coeur en laissant sa Couronne, que d'assurer à Monsieur le Comte, et à madame la Comtesse d'Énoff* les bonnes graces de Monsieur le Duc de Neubourg, ayant tousiours eprouvé en leurs personnes une fidelité, et une affection inviolable à son service, S. M. P. pour leur en temoigner sa satisfaction, comme aussy Monsieur le Duc de Neubourg pour donner des preuues à S. M. P. de sa reconnoissance pour tout ce, qu'Elle a promis de faire en sa faueur pour le porter à la Couronne de Pologne, sont conuenus des Articles suiuants par le pouuoir qu'en a Monsieur Gise, Chancellier de Monsieur le Duc de Neubourg.

I.

Monsieur le Duc de Neubourg sera obligé apres son Election à la Couronne de Pologne, de conseruer à Monsieur le Comte d'Enoff, Grand Chambellan de la Couronne, toutes les prerogatives d'autorité et de confiance, qui sont naturellement attachées à sa charge.

II.

Monsieur le duc de Neubourg sera tenu de laisser à Monsieur le Comte d'Enoff l'Economie de Grodna de la Table du Roy de Pologne, pour en iouyr sa vie durant en la manière qu'il fait à présant, et de luy conseruer la pension de quattre mille florins de Pologne, qu'il a sur les Salins, et celle de mesme somme, qu'il a sur le fond de Chambre de Danzik, faisant en tout la somme de huit mille florins de Pologne par an.

III.

Monsieur le Duc de Neubourg, autant par choix et connoissance qu'il a du grand merite, vertu, et belles qualités de Madame la Comtesse d'Enoff, que pour satisfaire aux intentions et recomandations du Roy de Pologne, s'engage et promet très expressem^t^, de la declarer aussytost après son Election première Dame d'honneur, et Surintendante de la maison de la Royne* son Épouse, auec touttes

les prerogatives, rang, autorité et functions attachés à la Charge, et auec les apointemens de dix mille florins de Pologne par an, dont l'assignation luy en sera donnée en mesme temps et à Sa satisfaction en bonne forme sur les Salines.

IV.

Comme aussy Monsieur le Duc de Neubourg, pour tesmoigner son affection à toutte la famille de Monsieur d'Enoff, declare et promet au Roy de Pologne, qu'il establira aussytost après son Election un des Enfans de Monsieur d'Énoff auprès de Monsieur le Prince son Fils aisné, et qu'il luy donnera une pension de dix mille florins de Pologne, tous les ans pour ses apointemens, et de donner son consentement pour la Coadiuterie de l'Éuesché de Varmie, ou autre, en faueur de son fils aisné, quand il aura l'aage* et la capacité requise, ou telle autre Éuesché, qui pourra vaquer, comme aussy de mettre une des filles de Monsieur d'Énoff auprès de la future Reyne, et de tesmoigner en tout l'affection et confience*, que luy, et toutte sa maison conserueront pour tout ce, que le Roy de Pologne luy recomande *, et desire de sa reconnoissance en faisant du bien à M^rs ses Enfans, à mesure qu'ils auanceront en aage, et en seron capables.

Et si, (qu'à Dieu ne plaise), le Roy de Pologne venoit à mourir auant l'Élection de Monsieur le Duc de Neubourg à la Couronne de Pologne, il a esté convenu, que le contenu en ces articles sera esgallement exécuté de bonne foy par Monsieur le Duc de Neubourg, quand il aura esté esleu Roy de Pologne, et aura mesme force et vigeur * que si tout ce Traitté estoit compris dans celluy du Roy de Pologne, auec led^t Prince fait et arresté par le Roy de Pologne et par Monsieur le Baron de Gise, Chancellier et Plenipotentiaire de Monsieur le Duc de Neubourg, soubs la Garentie *. du Roy Tres Chrestien, que monsieur l'Éuesque de Beziers, Ambassadeur Extraordinaire de S. M. Tres Chrestienne promettra au bas de cet Escrit, pour estre le tout ratifié par sadite Maiesté, et par Monsieur le Duc de Neubourg, dans deux mois et demy, et plustost s'il est possible. à Varsau le deux^me Jour de Juin 1668. Jean Casimire R. (L. S.)

Je promets au Serenissime Roy de Pologne et de Suede la Garentie en bonne forme du Roy de tout le contenu en ce Traitté dans deux mois et demy. fait à Varsau le deux^me iour de Juin 1668. P. de Bonnzy. E. de Beziers. (L. S.)

Je soubsigné confesse, que le contenu de ce Traitté a esté arresté entre Monsieur l'Euesque de Beziers, Ambassadeur du Roy Tres Chrestien et moy, pour estre garanti de sa Maiesté, et ratifié de S. A. S. Monseigneur le Duc de Neubourg.

Fait à Varsouie ce deuxieme de Juin 1668. François de Gise (L. S.)

Nous aggreons, confirmons, ratifions, et approuuons led' Traitté par tout, promettant en parolle de Prince, de l'obseruer deuement et religieusement en tous ses points et articles, et de ne manquer en aucun de ceux, qui nous regardent. En foy de quoy nous l'auons signé de nostre main, et y fait imprimer nostre Seau,* de nostre Chancellerie secrete. Fait en nostre Residence à Dusseldorff, ce 26me de Juin 1668. [podpis własnoręczny] Philippe Guilleaume mp.

[Pieczęć, jaka pod podpisem Palatyna na opłatku wyciśnioną była, odpadła].

[Całe to pismo wraz z textem ratifikacyi, pisaném jest jedną i tąż samą ręką, snadź sekretarza Palatynowego w Dusseldorfie; a tylko podpis tegoż Palatyna przedstawia cechy własnoręcznego jego pisma. Na tém kończy się umowa z Palatynem, a po chybionej Elekcyi płonną została. Lecz nie tu koniec dokumentu naszego. Oto poniżej pieczęci Palatyna, we cztéry lata później, umieszczono zapewnienie tychże samych korzyści ze strony nowego, tajnego do korony candidata; a opiewa ono iak następuje:]

[Ręką pisarza, może Verduma]:

Je soubsne Jean de Paulmyer de Courthonne, Abbé Commendataire d'Horchagratz, Plenipotentiaire de Son Altesse Serenme Monseigneur Charles Paris d'Orleans, Prince Souuerain de Neufchastel et Walenghin, duc de Longueuille et d'Estonteuille, etc., promets à Monsieur le Comte et à Madame la Comtese d'Önhoff* cy dessus nommez*, que si son Altesse parvient à la Couronne de la Pologne, Tous les advantages cy dessus leur seront conseruez, ou que quelque chose d'aequiualent leur sera donné; et qu'en cas que Madame la Chancellerie* de Lithuanie decedasse, ou quitasse la charge de dame d'honneur de la Reyne, qu'elle Madite dame d'Önhoff sera pourueuë* de la dite charge: En foy de quoy j'ay signé le present, fait à Warsauie le 12e Juillet 1672.

[podpis własnoręczny]: De Paulmyers.

[Pieczęć Paulmyersa wyciśniona pod podpisem jego na laku czerwonym, zachowała się jeszcze dość wyraźnie. Przedstawia ona tarczę herbową, ponad którą umieszczone infuła i pastorał, jako oznaki Opackie. Tarcza zaś sama dzieli się na dwa pola, wyższe i niższe; w wyższém trzy listo-

wia koniczyny rzędem obok siebie umieszczone, w dolném ptak, jakoby gołąb l. t p. spokojnie stojący pomiędzy dwiema od dołu obejmującemi go gałązkami palmowemi. W przypuszczeniu, iżby się mogło jeszcze znaleść gdzie w jakiém archiwum domowém pismo jakie tego bez wieści przepadłego agenta, udzielam obok opisu pieczęci jego, także i podobiznę podpisu:

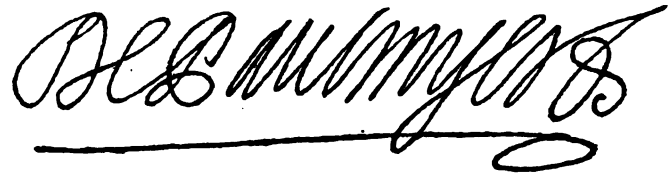

---

## 160.

**1668. 7. 3.** Z pierwtn° wł. r. podp°; z Arch. Lubom. w Bibliot. Wil. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, Kanclerza WKor° do Alex. Lubomirskiego, Wdy Krakowsk°].

[r. p.] Jaśnie Wielmożny Mci Panie Woiewodo Krakowski Moy wielce Mci Panie y Bracie.

Na samym iuż moim, lubo w słabym zdrowiu, do Wielkiey-Polski wyiezdnym, żegnam et amplector tą kilką słów WmciMPana braterską moią observantią, nic nie wątpiąc, że to w dobrey haeret WmciMMPana pamięci, cokolwiek bono publico na przyszłych Seymikach decebit tractandum, iakoś WmćMMPan wspominał przedemną. Ja vice versa nihil intentatum relinquam ad componendos istos impetus, na które się w tey mizerney zanosi Oyczyźnie. Posyłam ztąd umyślnego na Seymik Wiśnicki, expiscando sensus Jchmciów tamecznych Obywatelów, iako bliższych Moskiewskiego aquilonu sąsiadów, cum explicatione metuendae Moskwicina concurrentiae. Mamy Prawo per expressum, podczas concurrentiey Austriackiey na Państwo, kandy totaliter Dóm Rakuski excluditur a sceptris, eo intuitu, aby byli Przodkowie nasi przez to uszli woyny Othomańskiey: A ieżeli kiedy, tedy teraz, potrzebna ta consideratia, kiedy nam constat Turecka przeciwko Moskwie zawziętość, y Kozackie tego Narodu Imperii fastidium. Ale y krom tego, nieomylnie, ta aemula Orbis potestatibus potentia continuis nas zewsząd involveret bellis.

Drugie Punctum moiego tam do Wiszniey Posélstwa: radząc ferventibus votis supplicować Je°KrMci, aby nas ad sera fata sua nie raczył suo orbare imperio; a in quantum nie uprosimy, aby iako naykrótsze formare Interregnum, y zaraz ten Seym, post expeditam primis diebus abdicationem, obrócić w Convocatią, do czego multum przyda momenti, aby się tota Communitas Posłów na pierwszy dzień Seymu ziachała, y albo uprosiwszy Pana Seym kończyć, albo też nie uprosiwszy, formare consilia salvandae Reipcae. Alterum est, co także do uspokoienia należy, y o co z mieysca mego proszę, abyś WmćMMPan tydzień naymniey przed Seymem tu w Warszawie stanąć raczył, abyśmy się zkartować mogli, y imponere tym diffidentiom finem, które, iako inter magnos viros haerent, takby nas nieomylnie zamieszały. Posyłam przytym WmciMMPanu copią postscriptu mego do JmćPana Hetmana Litewskiego [1]), na ów iego rescript, który mu moderato stylo explicuie, non posse u nas Principem in castris fieri, y że to nie iego muneris stawać z Woyskiem pro tuenda wolney Electiey libertate. Et haec sufficiat in confidentia dixisse. Oddawam się zatym braterskiey WmciMMPana łasce, WmciMMPana

[wł. r.] zawsze powolni brat y sługa Jan z Leszna.

[r. p.] W Warszawie 3 Julij 1668.

---

## 161

**1668. 7. 5.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 66. tudzież Rkp. Arch. XX. Czartoryskich, Nr. 1376, str. 86.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Kazyaskier Effende, Wezyr Ord Wielkich Krymskich, do JW° JmćPana Marszałka W°Kor°.

Od Pana Boga zdrowia dobrego z szczęściem wszelakim przyiacielsko zażywać życzę. Nie maiąc my żadney wiadomości od naszego Dedes Agi, który iest wyprawiony iako do Króla J°Mci, tak

[1]) Copii tey nie znalazłem.

też y do Was, umyślnie Gońca Chan J°mć Pan móy wysłał, oznaymuiąc o swey szczérey przyiaźni, która iest poprzysiężona na wieczne czasy między temi dwoma narodami; oney dotrzymać gotowi iesteśmy, tego potrzebuiąc: Nam zwyczayne podarunki z Dedes Agą czym prędzey odesłać upraszamy. Za doznaną iako Chan J°mć Pan móy, y my wszyscy w każdey okazyi wyświadczymy; iako to y teraz Zadnieprze ciągniemy wszyscy w kupie zostaiąc, by poddaństwo, iako y przed tym Królowi J°mci iako Panu swemu oddawali. Co nadzieia w Bogu, iż się to stanie. Jeżeli-by też kto nas opacznie udawał, żadnemu wiary nie dać, gdyż też y my takim nie daiemy. Szerzey przytym Dedes Aga ustnie opowié, bo ma od Nas we wszystkim w zleceniu. Któremu powtórnie zdrowia y wszelakich szczęśliwości życzę od Pana Boga.

W Bakcysaraiu die 5ta Julii 1668 Anno. WmćMPana życzliwy Przyiaciel, Kazy Askier, Wezyr Ord Wielkich, mpp.

---

## 162.

**1668. 7. 5.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 93, tudzież z Arch XX. Czartoryskich. Rkp. 1376, str. 128.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćPan Stachorski, Generał Maior, do JW° Hetmana W° Kor°.

Nie tak nam tu zostaiącym codzienne z nieprzyiacielem experimenta, krew przelewaiąc za dostoieństwo Maiestatu J°Kmci, a całość Rzptey, na sławę Wodza y Dobrodzieia naszego WmćMPana zarabiaiąc, sprzykrzyło życie, iako że wiernie służący, zdrowia na usłudze J°K-Mci, opuszczeni iuż cale zostawać musiemy, żadney od WmćMPana Dobrodzieia nie maiąc wiadomości, ani też posiłku. Jeżeliby tey garści] [1]) ludzi krew, od Ukrainy Koronie pokóy okupić mogła, nieżałosnaby y ginąć; ale zaiątrzone na Pany Chłopstwo, podbiwszy Zadnieprze, zechce daley, y Białocerkiew połknąwszy, explere tyrannidem swoię. Darmo się spodziewać ztąd pokoiu, gdyż iuż cale Tureckiey się zdali protectiey. Powrócił posłany z Czechryna Wasilkowski, Tłumacz Hetmana Doroszeńka, z iednym scribentem z Kancellariey iego, od Porty ze

dwoma Turkami, którzy pewną Cara Tureckiego assekurowali go łaską y protekcyą. Już to prędkiey WmćMPana D. potrzeba obrady: albo posiłkować ludźmi y prowiantem, ta aby nie ginęła Forteca, albo też dać zeyścia ztąd ordynans, za którym ia tu zostaię; nie tak, iako mi poimani referunt, że Hetman Doroszeńko po wszystkich rozpisał miastach, że bez ordynansu WmćMPana tu zostawam, y że się cale nas iuż wyrzeczono w Polsce. Znać invencyę chytrą Chłopską, chcąc Zołnierza na swą odwabić stronę. Na sprowadzenie ludzi y armat y amunicyi, Chorągwi konnych racz WmćMPan ordinować, y koni do zwiezienia wszystkiey amunicyi; którzy ieśliby tu przyiść nie śmieli, mnie wyiścia z ludźmi upraszam WmćMPana dać ordinans; mam nadzieię w Bogu moim, że przeydę, ale działa y amunitie tu pozostać będą musiały.

Tu co za transactie nasze z rebellizanskim Chłopstwem, krótko wypisuię WmćMPanu: Bywszy tak opasany nieprzyiacielem, aby od koni, co ieszcze mamy, tak oficierowie iako y zołnierze nie odpadli, w polu za cugle trzymaiąc paść sami muszą; które po kilka razy Pułkownik Buteńko kusił się zabrać, ale pogotowiu zastawszy, ze wstydem z pola ustąpić musiał. Widząc że sam Pułkiem swoim radzić nie może, vocował do siebie Pułkownika Pawołockiego, Jarosza, któremu Hetman nakaźny z pod Iliniec 200 Podniestrzan na posiłek przysłał; y tak pułk Białocerkiewski [y] Pawołocki skupiwszy, y tę Wołoszę, był podpadł pod miasto w dzień nawiedzenia N. Panny, [2° lipca], z rana; za którey Panienki S. przyczyną, a szczęściem WmćMPana [.....] [1]), nefanda, sam się salwował fuga; piędziesiąt na zamek żywcem przyprowadzono, między którymi Pułkownika nakaźnego Pawołockiego przyprowadzono na zamek y Sotników kilku; trupem zabielono na trzy mile w pole; Sam Bóg naywyższy na sławę WmćMPana dodawał w małey kupie serca y sił, że wiarołomnych krzywoprzysiężców, nierównie potentiores, pogromiła mnieysza kupa.

Za Dnieprem quis status, z konfessat tych poymanych wyrozumiey WmćMPan. Alia ex parte tę mam tu wiadomość, że pod Holtwą* Doroszeńko stoi, z miasteczek wygania pod Olwę* do szturmu ludzi. Moskwa z Kiiowa chodziła stragannie [2]) do Ostrza*

[1]) Ustęp ten zda się przez opuszczenie jakiegożkolwiek opisania bitwy zepsutym.

[2]) Wyraz »stragannie« znaczy tu oczywiście toż samo, co wyrażano z turecka »z bazarem«; a pisany jest w rkp. wprawdzie jedném n, ale ze znaczkiem nad temże, co podwojenie oznacza.

chcąc prowiantować tamte mieysca; ale re infecta, utraciwszy nieco ludzi, powrócić musiała.

Interea ostatniey declaratiey y ordinansu oczekiwaiąc WmćMM-Pana Dobrodzieia, miłościwey samego siebie y tych tu zostaiących ludzi oddawam Oycowskiemu pieczołowaniu, zostaiąc WmćMPana Dobrodzieia uprzeymy sługa, J. Stachorski, Generał maior. Datt W Białeycerkwi die 5ta Julii 1668 A°.

* * *

Konfessata z różnych więźniów, których poimano die 2da Julii 1668, pod Białocerkwią, w dzień Nayświętszey Panny nawiedzenia; których było Pułków dwa, Białocerkiewski y Pawołocki, y Podniestrzan 200; między którymi poymany był Pułkownik nakaźny Pawołocki, Sotników trzech, y innych 50; którzy powiedzieli:

że Woysko Polskie kupi się pod Winnicą, którego iuż iest Chorągwi 60; ku którym posłał Hetman nakaźny, Doroszeńków brat, który pod [Ilincami] [1]) stoi, Lewentów* na podiazd, którzy cale zginęli. O Doroszeńku powiadaią, że za Dnieprem pod Hołwią* stoi z Woyskiem. Który pisał do okolicznych miasteczek, żeby się kupili do większych miast. Ordy ma coś niemało, iakoby przyszła Morawskim szlakiem; którzy przypadłszy Czatą* iakoby mieli odsaczyć od woyska Romadanowskiego koni 9m pod Kotelnią*; a woysko iakby się okopało, do których dobywania, w okolicznych miastach wyganiać każe na głowę. Za Dnieprem cale Hetmanem zowią Doroszeńka; Brzuchowieckiego* zabito. Skarb do Czehryna poprowadzono, y wszytkich adherentów iego pobito. Pan Czapski, y drugi Towarzysz, posłany z powracaiącemi z Polski Tatarami, w Chwastowie wzięty, za wartą u Doroszeńka zostaie, od których listy wszytkie odebrano, które mieli do JmciPana Generała. Powtórnie zaś przed tygodniem na [Samraiowce] [2]) z Połonnego listy odebrano, które Buteńko przesłał do Hetmana nakaźnego, które były przez chłopa posłane.

[Na tém zdają kończyć się »konfessaty«, a następuje w rękopismach obu bez przerwy i jakiegokolwiek odznaczenia, wyciąg z jakiegoś listu, być może przez kogoś od Wołoskiej ściany do Hetmana pisanego].

* * *

[1]) Rkp. »Ilnicami«.

[2]) Rkp. »Tamraiowce«.

Dobry przyiaciel Jego Pan Jankuł Kostyn * został mi kolegą na Perkulabstwie w Czehrynie [1]), gdzie mi powiedział, że przy nim die 5ta Julii, Posły Kozackie powróciwszy się od Cesarza Tureckiego, y od Baszy Silistryiskiego, y od Hospodara Multańskiego, byli w Jasiech u Hospodara J°mci, wielce tryumfuiąc, że cale Naiaśnieysza Porta Ottomańska onych w protectią swoię wzięła, (bo tak ią mianuią), y woysku się ruszać rozkazała im na posiłek. Czausów trzech z nimi poszło do Brzuchowieckiego *, ofiaruiąc im wielką łaskę tak od Cesarza Tureckiego, iako y od Chana J°Mci; czego iest dobra verifikatia; bo Basza Silistryiski na Hetmańskim mieyscu zostawszy Directorem, z woyskiem Dobrodziańskim *, Węgierskim, y multańskim, za wyraźnym rozkazaniem Cesarza Tureckiego, za pewne, iako iest Bóg na niebie, ruszył się na dół ku Dunaiowi *, auxiliando iako nayprędzey Kozaków. Zaczym y my, in dies naszego wielkiego utrapienia y nieszczęścia spodziewać się musimy. Orda iedna iuż z Doroszeńkiem za Dnieprem zostaie, a drugiey wszytkiey na pogotowiu zostawać Han kazał. Za Dnieprem co się dzieie, wiem, że WmćMPanu Ddzieiowi melius patet. Cokolwiek przedtym oznaymowałem WmćMPanu, tedy teraz zapewne verificari zaczyna się. My iako Chrześcianie z powinności swoiey nie możemy imprezy Bissurmańskiey zataić, ale co się tylko do nas doniesie, zaraz WMćMPana uwiadomiamy; bo iako ia iestem WMćMPanu y całey Rzpltey życzliwym, tak y teraz kollegę, JmciPana Jankuła Kostyna, życzliwego WMćMPanu otrzymałem. Zaczym zobopólnie WMćMPanu zawsze, cokolwiek nam interveniet, eadem hora uwiadomić gotowiśmy. Reciproce prosim WMćMPanów zgóry, ieśli też Chrześcianie mogą, albo ieśli też iest iaka nadzieia, aby się kiedy ucieszyli. Za temi niewolnikami wielce proszę WMćMPana; y za tym Gurskim, który zostawał pod Chorągwią z JmćPanem Podkomorzym Kiiowskim; dobry mąż, a tylko towaru chcą za niego.

[1]) Oczywistą tu tylko myłką przepisywacza wlazł »Czehryn«; Rkp. Nr. 1376 ma nawet »w Czehrynui«; prawdopodobnie stać tu miało »w Chocimiu«, albo może »w Tehini«.

## 163.

[1668.] 7. 12. Z wł. r°; z Rkp^a Wil. 51 B.

[Sobieski Jan, MWK i HtmWK. do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]

w Błudowie 12 Julii.

Jaśnie Wielmożny, a mnie wielce Mściwy Panie y Bracie.

W Sokalu na odpuście nagonił mię P. Kanon z listami WMćMºMcPana y Brata. Krótko tedy na wszystkie odpisuię puncta maiąc o male czasu. Owey rezerwie, którą sobie ieszcze zostawiono, daię wiarę, y ieśli się ta sprawa do pół odwlecze Seymu, zapewne z tego wszystkiego nic nie będzie. WMcP. y Bratu życzę być na Seymiku w Proszowicach, gdyż tam nie ma pewnie miru JmcX. Krakowski; przytym iaki iest sensus w teraznieyszych occurrentiach pomienionego JmcX. Krakowskiego, cale nie iestem wiadom. JP Starostę Chęcińskiego wyprawuiemy tu ztąd na Opatowski Seymik, który tuszę że póydzie dobrze in partem Reipub.; dziś będzie tu u mnie z Obozu, a iutro wyiedzie wespół y z P. Borkiem Comisarzem. Owey correspondentii WMP. y JMP. Kanclerza Koronnego z Xięstwem Litewskim; ieślim nie tak tuszył y obiecował, racz tylko WMMcP y Brat wspomnieć sobie mowę moię. JmćP. Woiewoda Ruski y P. Pisarz Koronny są tu u mnie. P. Woiewoda pewnie będzie na Seymiku Wiszeńskim, P. Pisarz we Włodzimierzu, p. Chorąży Koronny z P. Strażnikiem w Haliczu, a P. Podstoli Koronny w Bełzie, w którego domu byłem w Sokalu, y cale ci wszyscy rozumieią iedno ze mną, y rozumiéć będą. O tym Kozubskim każę się pilnie pytać, ale nie rozumiem żeby tam miał macać, bo mu się to pewnie nie uda. Woysko Litewskie aby się było pomknęło ku Czarnobylu nad Prypeć, życzyłem, ale nie ku Turowu, bo tam nic po nim. Moskal pewny był u P. Woiewodzica Bracławskiego Potockiego niedawno z Moskwy oswobodzonego; był y u mnie. Ale ten człowiek iedzie z Constantinopola, który tam dla wykupna ieździł więźniów. Zwał się Manwiło, y iam mu dał list przeiezdny nazad do Moskwy; miał z sobą niemało niewolników.

Z popisu Woiewodztwa Krakowskiego był u mnie Posłem P. Dembiński, z tym osobliwie, że maią przestrogę od XJmćP. Woiewody

Bełzkiego, iakoby maioris et minoris conditionis niektórzy cives chcieli sub specie Neuburczyka dawney francuskiey dokazować faktii, z którey, że on nie iest faktii, odzywa się JchMścm. Com na to odpisał, obaczysz to tam WMMP. y Brat. Interest tedy, aby kiedyżkolwiek te ustały plotki, bo inaczey nigdy im nie będzie końca: aby y z Proszowic y z Opatowa posłano do Xcia J°Mci pytaiąc, aby koniecznie wydał, ponieważ iest tak amans Reipub. żkąd to ma. A nie tylko raz posłać, ale y drugi y trzeci, aż wyda, którzy to są, co promovent hanc factionem, y zkąd tę wziął Xże Jemść przestrogę. Trzeba tedy mocno przy tym stawać, bo wszystka rzecz na tym zawisła. Niech tym zawiążą Xcia J°Mci, że inaczey o tobie rozumiéć będziem musieli, y że latet iakiś anguis etc., ieżeli nie wydasz. Będą się tedy musieli kręcić iako wąż, y tandem wyiawić swe skryte factie. Jest to tak dobra okazia, iaka się nie rychło trafi. Jest y to tam, że per vim Neiburczyka ktoś wprowadzać myśli. Będzie w tey materii y JmP. Staro: Chęciński dobrze informowany. Przyiechał też tu do mnie JmP. Obożny Koronny; zrozumiem y z tego, ieśli z nami zechce trzymać pro Rpblca. Publicznieysze nowiny oznaymi P. Kanon. A ia zostawam J°MciM° wielce Msci°Pana y Brata nayżyczliwszym Bratem y niskim sługą JSobieski.

Naymnieyszą sprawę WMMP. y Brata surowie zaraz za przyiazdem moim do Obozu sądzić będę.

---

## 164.

**1668. 7. 18.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668 Nr. 100, tudzież z Arch. XX. Czartoryskich. Rkp. 1376.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćPan Grzymułtowski, Kasztelan Poznański, do JW° Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Spodziewałem się tu w Warszawie służyć WMciMPanu; iż iednak insze vere publica zatrzymały WMćMPana, więc przez list moy contestor do usługi WMćMPana promptitudinem. A że Seym

następuie bliski, y na nim nowe niesłychane w Polszcze tractabuntur materie, recurro do WMćMPana z prośbą moią, abyś mi sensus suos communicare raczył, żebym w Woiewodztwach naszych, które zabrały osobliwą do WMćMPana confidentią, [mógł] disponować do nich civium animos, które osobliwie y ia in his venerari tak choynie * zechcę. Opowié plura około tego JmćPan Gorzyński, umyślnie odemnie do WMćPana uproszony. Zostawam zatym WMćMPana powolnym Bratem y sługą, [Grzymułtowski] [1]) K. P.

z Warszawy die 18 Julii [2]) 1668 Anno.

---

## 165.

[1668.] 7. 19. Z Rkp. Akad. Krak. z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 180.

W obozie pod Werbo 19 Julii 1668.

Jaśnie Oświecony Mściwy Xiąże Moy Wielce Mściwy Panie y kochany Bracie.

Listów od Waszey Xcey Mści doszło mię trzy, dwa przez pocztę, a ostatni przez posłańca JmPana Woiewody Krakowskiego. Wszystkie te nie mało tak w drodze, iako y po różnych strawiły czasu rękach. Ministerium teraznieyszego Waszey Xcey Mści Urzędu, (którego Bratersko winszuię), przy częstszey Warszawskiey residentii, sposobnieyszey y mnie do wyświadczenia Braterskiey powinności doda okazyi. Xiężna Rodzona moia, słyszę, że tęskni po Wilnie. Rozumiem iednak, że wkrótce Warszawska Conversatia przy imaginatii

[1]) Przepisywacz Tek Naruszewicza napisał tu oczywistą myłkę: »Goyniatkowski«; ale wziął i żywcem z Rkp. Nr. 1376; naprowadza mię to na domysł, że ten niemyślący przepisywacz miał oryginał przed sobą; Grzymułtowski bowiem znakomicie nieczytelnie się podpisywał, a baczniejszy tylko nieco pisarz nie byłby żadnego Kasztelana »Goyniatkowskiego« tak gładko z pod pióra wypuścił.

[2]) U góry przepisywacz oznaczył datę lipca, u dołu wypisał »Junii«; jedno z tego koniecznie jest myłką; ze wzmianki o niedoszłej Sobieskiego w Warszawie bytności, tudzież o bliskości Sejmu, (choć ten dopiero był we wrześniu), wnoszę, że list ten raczej w lipcu niż w czerwcu mógł być pisanym. O témto snadź, Gorzeńskiego na Ruś poselstwie wspomina Kanclerz WK. Leszczyński w liście swoim z d. 12 września, który obacz pod 1668. 9. 12

rozmaitych gustów y plesirów rozpędzi te melancholiczne humory, y nie przyidzie za pomocą Bożą do hipochondryi. Tym się tylko trochę turbować muszę, że JmćPan Połubiński malcontento, y iego Starostwo Żmudzkie tak wysokie y bogate ukontentować nie mogło. Czego co za przyczyna racz mi WXMć. oznaymić. Nowiny różne posyłam JMX^u^ Podkanclerzemu y JMX. Szczuce; racz Mci Xże mieć kogo swego u JMX. Opata do przepisowania, bo sam czasu mieć na to niepodobna. JmP. Pisarza Polnego Koronnego we 2000 ludzi dla uprowiantowania Białey Cerkwi dziś wyprawuię. Do JmP. Hetmana Litewskiego, dowiedziawszy się o ruszeniu z stanowisk Woyska, pisałem, aby się z nim chciał położyć nad Prypecią, między Czarnobylem a Mohilowem; rozumiem, żem to niezdrożnie uczynił. Mnie iako oddaią ci, co się tak bardzo w Białey ofiarowali, dowiesz się Wasza XMść od JmP. Podskarbiego teraznieyszego Koronnego, dlaczego podobno mi nie przyidzie być y na Seymie, bo w takim terminie gdy komu co na złość uczynią, rozedrzeć się przytrudniey; ziechać zaś z tego mieysca gdzie, niebezpieczno[1]). Podczas iednak samego Interregnum (ieśli do tego przyidzie), nie zechcę mego zamieszkać gospodarstwa, y na ten czas Bratersko we wszystkim znosić się z Waszą X. Mcią, y opowiedzieć w Confidentii, czego karcie zwierzać nie zda się. Teraz tym kończę, co chcę, aby wszystkiemu było iawno światu, żem iest na zawsze Waszey Xey Mci WMM-Pana y Brata nayżyczliwszym Bratem y niskim sługą

JSobieski.

Uniżony moy Xiężney Jey Mci WM. Pani y kochaney Siestrze przesyłam pokłon, którey w naszych nie mogłem się doczekać kraiach, y cale nie wiém, gdzie się teraz obraca. Toż czynię JchMP. Siestrzanom y Siestrzenicom.

[1]) Przymówki tu wymierzone są przeciw Bonzemu i Denhofowej, że bez wiedzy Sobieskiego i wbrew jego interesowi nakłonili Króla do oddania Dymitrowi Wiśniowieckiemu mniejszej Buławy; porównaj listy u Helcla: III, 128, 132, 135, 137.

## 166.

**1668. 7. 24.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 104., tudzież z Arch. XX. Czartoryskich Rkp. Nr. 1376.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Anno 1668, die 24 Julii, Jan Kazimierz Król Polski, Jmci Pana Jana Sobieskiego, Marszałka y Hetmana W°Kor°, desiderat przed abdicatią Korony.

Mości Panie Marszałku. Lubośmy y ustnie od WMci upewnieni, żeś przed początkiem Seymu miał do Warszawy zbieżeć, y przez kilka iuż listów WMci prosili, abyś tey intencyi nie odmieniał, y teraz iednak umyślnie posyłam gorąco prosząc, abyś tak wszystkie swoie Woyska dysponował obroty, żebyś tu y przed Seymem wcześnie stanąć, y przez Seym zabawić się mógł. Rozumiem, że WMć dosyć iasny w tym widzisz y swóy własny y Rzptey interes, abym w niebytności WMci zamysłów moich nie kończył; ale y Ja życzę sobie pożegnać się przynaymniey z WMcią, y przy takiey odmianie zażyć też rady y życzliwości doświadczoney WMci około dalszego mego postanowienia. Ufam tedy mocno przyiaźni WMci, że mnie y w tym iako znacznym terminie nie odstąpisz, y do Warszawy wcześnie przybędziesz, kędy zastaniesz mię WMć w nieodmiennym ku sobie affekcie. Może y to samo pociągnąć tu WMci, y to też iest u mnie w consideratiey, żeby per absentiam WMci pod taki czas nie rozpościerał się nazbyt na Urzędzie swoim Pan Marszałek Nadworny, który umiałby podobno tey coniunctury zażyć. Zwoływam ia tu wszystkich moich dobrych Przyiaciół, między któremi primatum WMci przyznawam; proszę, chciey WMć przybyć do ich directii. Posyłam y do Xcia Pana Wdy Bełzkiego, aby tu ziechał, gorąco go zaciągaiąc; a WMć zawczasu pomyśl, przy którym z Pułkowników mógłbyś bezpiecznie Woysko zostawić. Czekam tedy iuż iak na pewno y z ochotą WMci, upewniaiąc o zupełney chęci moiey, WMci, Jan Kazimierz Król mpp.

w Warszawie die 24 Julii 1668 Anno.

## 167.

[1668.] 7. 27. Z wł. r°; Z Rkps^u Wil. 51 B.

[Sobieski Jan M. i Htm. WK. do Lubomirskiego Alex. Wdy. Krak.]

W Obozie 27 Julii.

Jaśnie Wielmożny Msciwy Panie Bracie.

Przyzna sam P. Kanon, żem to wyświadczył, cokolwiek tylko było można, obserwuiąc y w tey, y w kożdey u siebie wielce, naymnieysze WMMcP. y Brata rozkazanie, okazii. Ja tu czekać będę na powrót JmP. Pisarza; Koło potym mieć zechcę na obranie na Seym Posłów. Samemu też wkrótce, ponieważ się tak zdało WMMPP., wybierać się za drugimi przyidzie. Nad to, co się stało, y o czem iużem pisał do WMcP. y Brata z Błudowa, gorzey na świecie, et sans remède, stać się mogło [1]). Czego iakie iuż są początki, y co będzie za suite, doidzie wiedzieć wkrótce WMMMPana y Brata. Ale y teraz JmP. Staroście Parczewskiemu namienić zleciłem, któremu y respons dałem na wszystkie w Instruktii puncta. O Seymiku Proszowskim wiadomości z wielką oczekiwamy impatientią. W Łucku obranemi stanęli Posłami: P. Oboźny Koronny, P. Isaikowski Sędzia Ziemski Łucki, P. Wielohurski Podkomorzy Włodzimirski, P. Zahorowski Starosta Włodzim., P. Kosakowski Cześnik Wołyński, y P. Iwanicki Podsędek Bracław: Artikułów ieszcze nie mamy. To oznaymiwszy zostawam WMcM° Wielce Msc° Pana y Brata nayżyczliwszym Bratem y niskim sługą JSobieski.

[1]) Oczywiście wyrzeka tu Sobieski na wniesione przez Xcia Dymitra Wiśniowieckiego na Seymiki oskarżenie stronnictwa Francuzkiego, że pod płaszczykiem Neyburga przecież koniecznie tylko Kondeusza chcą na tronie osadzić; o czém-to donosił z Błudowa; patrz Nr. 163; porównaj też N. 117.

## 168.

**1668. 7. 31.** Z pierwotn° wł. r°; z Archiwum Lubomirskich w Bibl. Will. dissol.

[List Stef. Bidzińskiego, do Alex. Lubomirskiego, Wdy Krak.]

Jaśnie Wielmożny mnie Wielce Mciwy Dobrodzieiu,

Potkał mię list WMciMMPana powracaiącego z Seymiku, w Iwaniskach, który na przekęsywaniu P. Marszałek strawił o diffidentiach, a P. Chorąży Sendomirski życzył tego, żeby z nim zwieść harc; przy ucieraniu tedy artikułów wyprowadziłem ich na harc: ieden simplici narratione, drugi simplici negativa zbywał; naostatek zwarli się słowy ab utrinque niepięknemi; ale Chorąży nie zborgował nic, tym concludowawszy, żem cnotliwszy niż ty. His et aliis exarcebatus P. Marszałek wstał pobladszy, y wołał iak na mękach, niech mię pieką smarzą warzą, a toż powiem, co się dzieie in Repubca; dopiero z ławek krzykniono: a czemuż nie dawno? aleś Senator, przysięga, etc. etc. Tandem descendit ad narrationem his formalibus: Są y teraz factie, a to Poseł Francuski posyłał do żony moiey tractować, etc., tentowano tego, owego; wszystko in genere. Wziąłem po nim głos: żeś się Waszeć na co inszego zawiod, a co inszego Wmć mówisz, bo my o generalnych praktykach wiemy wszyscy, y dorozumiewamy się ich, ale in specie powiedz nam co. Odpowiedział, że nie wiem. A na-cożeś to a to mówił przed P. Chorążym o Hetmanie? Iterum atque iterum zaprzał się, dawszy quam optima verba P. Marszałkowi W.; ale przy nim, subtelnie scilicet, ale niecnotliwie, pupugit kilka osób, tylko że implicite, nie godziło się tego explicować; tylko to arripere zdało się: in specie WMć nic więcey? azaż WMć tego nie wiecie, co w Warszawie siadaliście, kto brał eo nomine urzędy, że Electią miał stabilire, kto dwadzieścia tysięcy, kto Ekonomie? to ieno WMć powiedz. Kiedy nie chciał, iam rzekł: przyiedźcie ieno do nas na pospolite ruszenie, powiem ia, żeście to y wiedzieli, y pomagali do tego. Na to Silentium; tylko przez stół mi szepnął, żeś WMć niepowinien był tego harcu zwodzić z tym złym człowiekiem. Takeśmy się tedy roziachali, a w interesach Króla J°Mci nikt z P^w Senatorów słowa nie rzekł; X. Arcibiskupa authoritatem, in titulis mianowicie, wszyscy

dźwigali, ale irrito conatu, bo mu go nie chciano napisać, tylko JMXPrimas. Widzenia y zniesienia się z WMcią moim Mciwym Panem o drodze Warszawskiey niesłychanie, iakobym sobie życzył; ale czas mam haniebnie krótki, a człowiek iestem tak wymordowany, gorzey niż listowy kozak. Odprawiwszy w Piotrkowicach nabożeństwo w dzień Nayś. Panny, prosto bieżę do Warszawy; z którey ieśli mię będą chcieli wygnać do Hetmana, przysięgam, że nie poiadę, bobym zdechł kędy; y żelazo-by nie wytrzymało, nietylko szkapy, co ie po ślakach rzucam. A y z Hetmanem też tak pomieszanym tymi terminami, o którychem w pierwszym liście pisał, co mówić albo robić, nie moiey to głowy rozum; bo widzę to, że iakokolwiek rzeczy padną; to on stoi arcy nad arcy dobrze, nie dawszy się niwczym nikomu poślakować. Jeżeli tedy WMć moy Mci Pan widzisz mi co potrzebnego do informatiey Warszawskiey, racz in Scriptis przysłać, albo też kogo zesłać na gościniec Warszawski, kędy ia drogę prostuię na Iłżą, na Radom. A teraz nayuniżeńsze służby moie zaleciwszy, zostawam WMciMMPana y Dobrodzieia uniżonym sługą

S. Bidziński.

w Januszowicach ultima
Julii 1668.

[Napis zewnątrz]: Jaśnie Wielmożnemu mnie wielce Mciemu Panu y Dobrodzieiowi JE°MciPanu Alexandrowi Hrabi na Wiśniczu y Jarosławiu Lubomirskiemu, Woiewodzie Krakowskiemu, Sendomirskiemu, Niepołomskiemu, Zatorskiemu, Lubaczowskiemu etc. etc. Staroście.

---

## 169.

**1668. 8. 2.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 181.

W Obozie 2 Augusti 1668.

Jaśnie Oświecona Mściwa Xiężno Moia WMP.
y kochana Siostro.

Lubo Wasza Xca Mść parolu nam nie dotrzymuiesz, bo obiecawszy się w nasze kraie, ulubiłaś sobie bardziey Warszawską residentię, a o JEy m. Pannę Xienią, y o nas wszystkich cale iuż niedbasz: Ja ieszcze przecie szczęścia próbować umyśliłem, przypominaiąc się Waszey Xey Mci, y nieodmienney zalecaiąc miłości. A ponieważ Warszawa nad Wilnem górę otrzymała, dopiroż teraz nasz Lwów wielkie będzie ladaco. Do Xcia J°mci nie piszę, bo go pewnie ten moy u WX. mci nie zastanie list. Od Xcia Alexandra y od Żony moiey posyłam dwa pakiety listów, która o św. Michale da P. Bóg stawi się do usług W. X. Mci A ia dniem przed zaczęeiem Seymu do Warszawy, gdzie że zastanę Waszą X. m. nie wątpię, y dlatego wszystko do szczęśliwego odkładam uyrzenia, którego tak pragnę, iako powinien z duszy kochaiący Brat y uniżony

sługa JSobieski.

Wszytkiemu młodemu Państwu niski pokłon.

## 170.

**1668. 8. II.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 106. tudzież Arch. XX. Czartoryskich. Rkp. Nr. 1376, str. 104.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Doroszeńko, Hetman Woysk Zaporowskich do Pana Kommendanta Białocerkiewskiego.

Mci Panie Kommendancie Praesidium Białocerkiewskiego y Przyiacielu.

Maiąc ia dawno zaleconą sobie innatam industriam WMćMPana, że z ludźmi dobremi rad WMćPan spokoynym pożyciem przyiaźń sobie captować, wielce iestem z tego kontent, że słyszę na tym praesidium WMćMPana zostaiącego; y oraz tey functiey WMćPanu congratulowawszy, życzę szczęśliwych progressów, któreby się ściągały do całości miłey Oyczyzny, tey Krainy naszey, wspólne pożądane oglądać effecta *.

Jako tedy WMćMPan, za ordinansem JW°JmćPana Marszałka y Hetmana W°Kor° na tym praesidium zostawiony, przyrzekasz według postanowionych Pakt Podhaieckich ze mną y wszystkim Woyskiem Zaporozkim w przyiaźni dobrey żyć, y postrzegaiąc całości znosić się, tak y ia naymniey od tego nie stroniąc rad iestem temu wielce, aby wszelakie przeszłe dissidentią oddaliwszy złe, w zgodzie y pożądanym pokoiu w iako naypóznieyszy wiek miła Oyczyzna nasza lata swoie liczyć, y do przeszłego przyiść vigoru y perfectiey [mogła]. Co dawno iuż oglądalibyśmy, gdyby nie Pan maior Generał Stachorski, [uprządszy] [1]) sobie iakąś złą myśl, prawie na zgubę miłey Oyczyzny naszey, okrutne dawał tyrannitatis argumenta. A że J°KMć y JmćPan Hetman, iako fideles Patres Patriae, chcąc to na gorące petita nasze uskromić, y te mniey potrzebne w wielkości ludzi zostaiące praesidium zwieść, przystoyną rzecz zdziałali, za którym zwiedzeniem, y bez dania y posyłania Uniwersałów naszych, widząc spokoyne pożycie miłych Oyczystych kątów swoich, wnet się lud rozeszły, lubo [2]) na popieliska, zbierze, także y kupcy oboiey

[1]) Rkp. mylnie: »uprzątnąwszy«.
[2]) Rkp.: »lub«.

strony Dniepra, iako tu maią wolny po wszystkich miastach do przeieżdżania pas, y targowania, bez zabawy się ku Białocerkwi pośpieszą z towarami.

Co strony Jchmci Panów Żołnierzów przeieżdżania na Ukrainę, y znowu powracania ku Polskiey*, obiecuię spokoyne pozwolić przepuszczenie; tylko by się sami, tak iako JmćPan Pisarz sprawował się, chcieli skromnie zachować, a od Woysk Zaporozkich żadnych nie uznaią do dyssydencyi zaczepek. Niewolnicy, którzykolwiek, y iak wiele mogło się ich w naszych miastach znaleść, za uspokoieniem dostateczney rzeczy obiecuię wszystkich, żadnego niewolą więcey nie trapiąc, odpuszczać; tylko mi racz WMćPan regestr, gdzie-by który mógł zostawać, przysłać; a ia wprzódy [do] [1]) Pułkowników swoich o tym nie omieszkam napisać; tylko racz WMćMPan, iakoś począł, y do końca łaskawości swoiey nad niewolnikami okazywać, y ich na moią nieomylną obietnicę odpuszczać.

Za oznaymienie o Seymie blisko przyszłym WMciMPanu dziękuię, y Posłów moich, poradziwszy się z Panami Pułkownikami memi, (gdy nie będzie iakiey prepedycyi od domowey nieprzyiacielskiey woyny, a status rerum w Ukrainie naszey meliorabuntur), chętnie rad wyprawię. Przytym y daley upraszam WMćMPana, coby się podobało godnego do oznaymienia z tamtych kraiów, chciey mię WMćM Pan wiadomym, iako bliski sąsiad, czynić; y moię powolność łasce WMćMPana zalecam. Z Czehryna die ultima Julii, [2]) 1668 Anno. WMćMPana cale wszego dobra życzliwy Przyiaciel, Piotr Doroszeńko, H. W. Z.

---

## 171.

[1668.] 8. 15. Z wł. r° Z Rkps^u Wil. 51. B.

[Sobieski Jan, M. i H. WK. do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]

W Żółkwi 15 Augusti.

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Bracie.

Wsiadaiąc na koń odpisuię WMćP. y Bratu, ponawiaiąc tego, com iuż oznaymił przez młodziana WMMP. y Brata, że dziś ztąd wyież-

[1]) Rkp. »od«.

[2]) I zwyczaj Doroszeńka, i wzgląd na ścisłość czasu naprowadzają na to, że Doroszeńko datuje tu według starego kalendarza; a zatém prawdziwy dzień według kalendarza poprawionego przyjąć należy o 10 dni później, t. j. d^a 11° sierpnia.

dżam; 21 z Pielaskowic na Kozienice, Mniszew; w Warszawie 25 pewnie stanąć umyśliłem, gdzie abym zdrowego WMP. y Brata, a ku mnie nieodmiennego powitać mógł, dusznie życzę. Przysłano mi z Warszawy przez dzisieyszą pocztę Instructią y Laudum Xięstwa Żmudzkiego; ieśli tak ztamtąd, a czegoż się zkąd inąd spodziewać. Przeszły y teraznieyszy Starosta znać że tam nie wielkie maią partes. Lubo wiem, że to iuż masz mieć WMćP. y Brat, ale y drugi raz przeczytać nie wadzi. Zostawam zatym WMMMci Pana y Brata nayżyczliwszym Bratem y niskim sługą JS.

JeymćPaniey y kochaney Siestrze uniżony pokłon; nie odpisuię, bo y sam równo z tym pospieszam pospieszam posłańcem do usług Jey MMPaniey.

---

## 172.

**1668. 8. 17.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 113; i Rkp. Nr 1376, str. 132, Arch. X^t Czar. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćPan Lebel, Kommendant Białocerkiewski, do JW° Hetmana W°Kor°.

Maiąc functią praesidium Białocerkiewskiego na mnie włożoną, za oddaniem ordynansu mnie od WJmćPana Pisarza Koronnego, co moiey w tey mierze diligentiey należéć będzie, z pilnością y wielką opatrznością około tego, iakobym miał całey wierności Królowi Panu memu Młciwemu y Rzptey dotrzymać, postrzegać tu na tym mieyscu będę; a cokolwiek tu zostawionego, zrewidowawszy wszystkie munitia, lubo y od JmciPana Generała WMćMPanu dotąd rozumiem że iest o tym wiadomość, spisawszy iednak osobliwie o tym inwentarz, WMciMPanu D^wi posyłam; gdzie aby też zołnierze przy mnie zostaiący w ni-wczym nie dubitowali, iako Patrem Patriae wielce WMćMPana securitati onych providować upraszam. Od JmćPana Hetmana Zaporozkiego nulla spes o tym nam praecedit; na samey tylko zasadza się w pokoiu z nami żyć intentiey, a o provisiey żadney niemasz noty. O dalszych procederach iego pewnieyszą WMćMPan z skryptu własnego odbierzesz kalkulacyą. [1]).

[1]) Powoływa się tu Lóbel oczywiście na list Doroszeńków z dnia »ultima Julii«, który też prawdopodobnie Hetmanowi wraz ze swoim listem przesyłał. Powołanie to popiera moje przypusz-

Uskarzyć się przytym o to WMćMPanu D^wi^ przychodzi, iż Jmć Pan Gutryn Maior nie według computu JMciPana Generała zostawiwszy tu Zołnierzów, ale trzy roty z Regimentu tego uiąwszy odiechał. A zatym concluduiąc wysokiey WMćMPana Dzia łasce z powolnością moią samego siebie pilnie zalecam, WMćMPana Dobrodzieia nayniższy Podnóżek, Jan Zygmunt Lobel, C. B.

W Białeycerkwi die 17 Augusti 1668 Anno.

P. S. Cerkiewne rzeczy y Kozackie tu zostaiące, o które mnie codziennie kuczą, racz WMćMPan o tym mi oznaymić, ieżelibym miał wydać; gdyż przez to mógłbym od nich mieć lepszy ku sobie affekt, y przez to uymy nie mogło-by być.

---

## 173.

**1668. 8. 18.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 115. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JchmciPanów Residentów Złotnickiego y Lichowskiego, przy Hanie Krymskim zostaiących, do JW° Hetmana W°K°.

List WMciNPana Dobrodzieia oddany iest u Chana J°Mci nam. Nietylko seriem listu opowiedzieliśmy, ale y sam list presentowaliśmy Chanowi. Chan J°Mć declarował się z tym, że iako poprzysiągł braterstwo y przyiaźń [z] Polską, gotów dotrzymać, y żadney ad hostilitatem nie dawać okazyi. Kommissia J°mci Pana Pisarza do Białey Cerkwie nie afficit Chana J°mci; y owszem zarazem posłał za Sołtanem J°mcią Kałgą, ażeby z ludźmi Polskiemi, ieśli-by się gdzie zszedł, familiarissime się obchodził, a Doroszeńka nie słuchał, y nie wchodził in proelium z Polakami.

Kartę Pana Ulanieckiego odebrał Sołtan J°mć Kałga; acz krewni iedni pomarli w [Kafie] [1]) na powietrze, po których posyłam Semenów z Tłómaczem naszym, a drugich niewiedziéć gdzie szukać, y nikt ich nie zna. Niechże Pan Ulanicki przyszle swego Tłómacza, żeby ich wyszukał, a Sołtan J°Mć słowu swemu dosyć uczyni, y my pracy przyłożymy. Pana Pogórskiego dzieci w wielkiey cenie u Sołtana

czenie, że list Doroszeńka datowanym był podług kalendarza starego, i należy pod dzień 11° Sierpnia, gdzie go obacz, i porównaj.

[1]) Rkp. niewyrozumiałe: »w Kiesie.«

Kałgi; przecie iednak my codziennie przykrzymy się Chanowi J°mci, y Wezyrowi o nich.

Strony konsistentiey zimowey konferowaliśmy z Wezyrem J°mcią; odłożył to do powrotu Sołtana J°mci Kałgi; iednakże wszelaką chęć y przyiaźń obiecuie, to mówiąc że bardziey się nam wpili Kozacy, niż wam; te posiłki, które daiemy, coacte prawie daiemy. Jakoż y przy nas Kozacy Zaporozcy z tym przysłali, że ieżeli Chan Ord nam nie przyszle, abyśmy, Doroszeńka zrzuciwszy, inszego Hetmana nastawili, tedy z Siczy wyszedłszy prosto na Krym poydziemy. A ordinatio Principis nie miesza ich, y mówią, że tam cum Principe, quam cum tota Republica braterstwo trzymamy.

O nas samych eliberatią] [1]) y wykupno z Krymu uniżenie prosim WMćNPana Dobrodzieia, iuż albowiem z pieniędzy ogołociwszy się, fantować się nam przychodzi, a pod czas tak wielkiego morowego powietrza, które po wszystkim panuie Krymie, y między kupcami dostać nie możemy, bo co żywo pouciekali. Wielce upraszamy WMćPana Dbdzia, abyś nas supplementować raczył, y do miłey iako nayprędzey przywrócił Oyczyzny. O co y powtóre upraszaiąc WMćMPana nasze uniżone w łaskę WMćNPana Dobrodzieia oddaiemy służby. Datum w Maguszy die 18 Augusti, 1668 Anno. WMćNPana Dobrodzieia cale życzliwi y uniżeni słudzy, M. Złotnicki. A. Lichowski.

P. S. Za dispositią Pana Piotrowicza dwieście talerów nam przepadło, bo ten Żyd ze wszystkim wymarł, [debitor] [2]) Pana Piotrowicza. Wezyra trzeba WMćMPanu mieć we wszystkim respekcie osobliwym, bo iest człowiek dobry y przyczynny Polszcze, a tu złota szwayca wiele może.

[1]) Rkp. »deliberatią.«
[2]) Rkp. »kredytor.«

## 174.

**1668. 8. 26.** Z pierwotn° wł. r°; Z Archiwum Lubomirskich, w Bibl. Wil. dissol.

[List Stef. Bidzińskiego do Alex. Lubomirskiego.]

[wł. r.] w Żółkwi 36 Aug: 1668.

Jaśnie Wielmożny mnie wielce Mciwy Dobrodzieiu.

Wszytkiemu teraznieyszemu obrotowi czasów dziwować się trzeba, ale naybardziey tey odmianie ścisłych przyiaźni, które się tanto sudore kleieły z P. Kanclerzem; [1]) nie mogę się dorozumiéć, czy to on myśli transire na inszą stronę, czyli też chce kliić rozróżnione civium animusze, iako o sobie sam często powiada; ale w zawartych a szczyrych przyiaźniach nie powinno to być sine mutuo animorum consensu, chyba u tych neutralistków, którzy ani inimicos confundunt, ani też przyiaciół tractuią ea fide, qua decet. Szukaią sam wszytkiemi sposobami albo przyiaźni, albo też malis artibus opieraiącego się aggredi; ale sam się odgryziemy, a tam też ufamy mocno przyiaciołom. Jam po tey declaratiey nieszczęsney miał od naszych ludzi Sendomirskich gorące listy, żebym się wrócił na Seymiki; nie wiem cale, czego się chwycić; widzę że-by mi tam z siłu ratii być trzeba, ale y tu bardzo się szastać trzeba, żeby rzeczy nasze in tuto postanowić, kiedy to bytności Hetmańskiey tam chcą, a tu go też zaś haniebnie trzeba. Patrzać ieszcze będę na rzeczy; y na którą stronę necessitas przeważy, tam y ia brać się będę. Stateczną moię y szczyrą WMci Dobrodzieiowi memu obliguiąc na zawsze usługę, z którą zalecam się pilno iako nayuniżeńszy sługa

S. Bidziński.

[zewnątrz]: Jaśnie Wielmożnemu mnie wielce Mciemu Panu y Dobrodzieiowi JE°Mci Panu Woiewodzie Krakowskiemu.

[1]) Ani wątpić, że tu mowa o owém postąpieniu Kanclerza WK° Leszczyńskiego, z którego się tenże usprawiedliwia przed Alex. Lubomirskim w liście swym z 1668. 9. 12.

## 175.

**1668. 9. 12.** Z pierwotn° wł. r. podp°; Z Archiwum Lubomirskich, w Bibliot. Wil. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, Kanclerza WKor. do Alex. Lubomirskiego, Wdy Krak°.]

[r. p.] Jaśnie Wielmożny Mci Panie Woiewodo Krakowski
Mnie Wielce Mci Panie y Bracie.

Skarżę się WMciMMPanu na Je°Mci Pana Podskarbiego, który niebratersko ze mną postąpił. List moy do niego pisany, Posłom naszym, osobliwie Panu Gorzyńskiemu nietylko pokazał, ale y przepisać pozwolił. Nie zapieram się ia tego, ani się wstydzę, com pisał; ale Je°MćPan Podskarbi, wiedząc iako Bracia naymnieyszą się rzeczą gorszą, niepowinien mię był ad invidiam podawać. Bo to y teraz mówię, że bene ode mnie scriptum, male intellectum; bo ia nie Seymikowi zadawał, ale tym, co ingratissime Pana z Państwa nie puścić placide, ale zepchnąć chcieli. A że dla słabego zdrowia mego nie mogłem być na Seymiku, pisałem do Pisarza mego Pokoiowego Gurowskiego, iaką ma dać informatią, ieżeliby kto chciał iniuriosas robić o mnie consequentias. Adiunxi przytym Naszę z WMciąMMPanem y z Je°MciąPanem Hetmanem umowę, bom to rozumiał być necessarium pertinere ad gloriam WWMMPanów obudwu, y meam innocentiam. Bo kiedy na Seymiku examinowano Poselstwo Pana Poznańskiego na Ruś do różnych Jchmciów y do Je°Mci Pana Hetmana, gdzie mię po całey Rusi Pan Gorzeński iniuriose tractował, na co mam dowody: Daiąc tedy Pan Poznański rationem, dlaczego na Ruś posyłał, między inszemi ratiami y tę dał, że Je°MciPanu Marszałkowi tę dawał declaratią, na tego podpisać się Candydata, na którego Je°MćPan Hetman inclinabit. Uczyniło wielki murmur w Kole, że to przed czasem nie godzi się w takie conferentie wchodzić, co ad omnes, non ad paucos pertinet, y był Pan Poznański o to potrosze w obrotach. Tandem ta res sopita. Nie tuszę tedy żebym zgrzeszył, żem publicował prywatną Naszę w pałacu WMćMMPana umowę, bo honesta pro Nobis, pro Republica necessaria. To tak poufnie in sinum WMćMMPana oddawszy swóy żal: non merui od Je°Mci Pana Podskarbiego talem tractationem, bo non sic parantur amici.

In publicis pisali Panowie Posłowie nasi na Seymik, że Król JeMć iuż inszych condyciey odstąpiwszy, ma się chcieć contentować

pensyą od Rzeptey ad vitae tempora, tego dołożywszy: 100000 dobrey monety, a 200000 currenti moneta. Tuszę że do tych czas iuż co pewnego conclusum; czekam od WmćMMPana informatiey, iako się to skończy, cum declaratione, że in publicis consiliis nietylko z WMćMMPanem będę się chciał poufnie znosić, ale y gorąco o to się starać, aby Electio ad omnes, non ad paucos pertineat, y ziadę, da Bóg zdrowie, do Warszawy na Convocatią; bo suppono, kiedy Królowi Je°Mci ad tales przyszło propositiones, że iuż inevitabiliter abdicabit, y prędko będziem mieć Convocatią złożoną, na którą, użyczy-li Pan Bóg zdrowia, być zechcę, y do ustney rozmowy poufnie caetera odkładam. Teraz kończę y zostawam WMćMMPana [wł. r.] zawsze powolni brat y sługa

Jan z Leszna.

[r. p.] W Poznaniu die 12ª 7bris 1668.

[zewnątrz]: Jaśnie Wielmożnemu memu Wielce Mci Panu Bratu Je°Mci Panu Alexandrowi Lubomirskiemu Woiewodzie Krakowskiemu, Sendomirskiemu Niepołomskiemu Lubaczowskiemu Rzeczyckiemu & & Staroście.

---

## 176.

**1668. 9. 16.** Z pierwotn° wł. r. podp°; Z tajnego Archiwum w Berlinie, przepisane przez Pª St. Lukasa.

[List J. Sobieskiego, do Elektora Brandebursk°].

[r. p.]

Serenissime Princeps Elector, Domine Domine Colendissime.

Negotium sibi a Srntate Vra commissum fideliter expedivit Illris et Mgfcus Stefanus in Czerniechów Niemirycz, Succamerarius Kioviensis, et Generalis Artilleriae Ducatus Prussiae, quod uti sit magnae molis, pluraque tum commoda, tum incommoda Reipublicae prae se ferat, non mihi vitio vertet Srntas Vra, me tam grandem materiam maturiori deliberationi, et consensu totius Reipublicae totaliter dare. Idem praefatus Illris Dominus Niemirycz ulteriorem circa hunc actum mentem meam ore suo Serenitati Vrae explicabit. Interim me, meaque devota officia Srntati Vrae humillime commendo.

Dabatur Varsaviae die 16 Septembris a° Dni 1668. [wł. r.] Vrae Serenitatis ad obsequia paratissimus servitor, J: Sobieski.

---

## 177.

**1668. 9. 18.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 132; tudzież Rkp. Nr 1376, Arch. X^t Czartor. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JW. JmćPan Pac, Hetman W. W°XLit°
do JW° marszałka y Hetmana W°Kor°.

Post titulos. Zapuściłem się był do stancyi WMćMPana, chcąc na odiezdnym z Warszawy obietnice moie devovi* repropensyą; y około dyspozycyi Woysk, iakaby pospolitemu dobru y bezpieczeństwu Oyczyzny naszey w teraznieyszym razie congrueret, conferre consilia; lecz prędki wyiazd WMćPana uczynił mnie w intentii diversią. Praesentibus zatym comitor][1]) WMćMPanu, uprzeymie życząc, żeby się wszystko ex animi sententia w tey drodze WMćMPanu powodziło; oraz eam tesseram affektu mego wzaiemney oddaiąc confidentiey WMćMPana, z którym animum et consilia łączyć życzę sobie pro bono Oyczyzny, gdyż całość oney in hac vice na iedności civium zawisła. Z tym zostaię WMciMPana uprzeymie życzliwy Brat y Sługa powolny, J. M. Pac, K. W. H. W. WXL. mpp.

W Warszawie die 18 7bris 1668 Anno.

[1]) Rkp. »comitorum«

---

## 178.

**1668. 9. 20.** Z pierwotn° wł. r. podp°; z Archiwum Lubomirskich, w Bibl. Wilan. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, Kanclerza WKor. do Alex. Lubomirskiego, Wdy Krakowskiego.]

[r. p.]

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Woiewodo Krakowski Móy wielce Mci Panie y Bracie.

Publico nomine et privata veneratione wielce WMciMPanu dziękuię za braterską tę correspondentią, którą WMćMPan bono publico pod czas osobliwie tak potrzebny impendere raczysz.

Te puncta, które mi WmćMPan insinuare raczysz, miałem y sam z większey części w consideratij, osobliwie iednak ten, który ad evitandum ambitum Gallicum należy. Jest tu Confoederatia sub incude, ale ma też y przeszkody; ażaliż iednak przecie dziś doydzie, bo wczoray bardzo impugnabatur. Je°Mć Pan Poznański koniecznie excludere usiłuie Neuburczyka, dawaiąc ratią że ambiit przed czasem; nie wiemże co to za mutatia ab illo conatu, quo przywieść nas do podpisu na niego usiłował, praetendendo titulum, żeby uczynić contrapunto Francuzowi. Siłę iest tych co suspicantur, iż propendet do Francuskiey Electij. Ceterum eventum tego Seymiku wypiszę moią posztą WciMPanu, y daley poufnie znosić się nie omieszkam. Co mnie też tu za niesmaki iniuste od Je°MciPana Poznańskiego, y a subiectis iego, potkały, y iako gloriose evici, opowie WMPanu sługa WMPana; a ia teraz braterskiey WciMPana oddawaiąc się łasce zostawam WciMPana

[wł. r.] zawsze powolni brat y sługa Jan z Leszna.

[r. p.] W Strzedzie* die 20 Septembris 1668.

[zewn.] Jaśnie Wielmożnemu Memu Wielce Mci Panu y Bratu Je°Mci Panu Alexandrowi Lubomirskiemu Woiewodzie Krakowskiemu, Niepołomskiemu, Sendomirskiemu, Lubaczewskiemu etc. Staroście.

## 179.

**1668. 9. 20.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 134; i Rkp. Nr 1376. str. 79, Arch. X^t Czartor. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćPan Niemierzyc, Podkomorzy Kiiowski, do JW^o Marszałka y Hetmana W^oKor^o.

Czuię się w tym, żem przy każdey okazyi powinien moie prezentować WMćMPanu Dbrdwi devocyą; zaczym y teraz, Wisłą płynąc do Elbiąga, a wiedząc o bytności WMćMPana na ten czas w Gdańsku, wyświadczam należytą odemnie y uniżoną WMćMPanu powinność. Winszuię przytym WMćMPanu Dobrodzieiowi szczęśliwego Jeymci Pani Marszałkowey MWMPani, do WMćMPana, cum optatissimo Sarmatici Herois filio powrotu, maiąc nadzieię, że się iure successivo synom moim narodził Dobrodziey, ponieważ-em się z całym domkiem moim oddał do usług sławnego y wielkiego Domu WMćMPana.

Uniżenie przytym proszę WMćmPana, abyś WmćPan obiecaną mi swoię łaskę pożądanym mnie, służenia sobie wypełnić raczył rozkazem, abym nie tytułem tylko, którym się iuż wszędy szczycę, ale re ipsa et actu był WMciMPana D^a powolnym sługą, Stefan na Czerniechowie Niemierzyc, Podkomorzy Kiiowski. Datum w Elbiągu die 20 7bris 1668 Anno.

P. S. Proszę wielce WMćMPana D^a, abyś mi WMćPan chciał do Królewca z łaski swey odesłać responsy, tak do Xcia J^omci Anhaltskiego, Kawalera godnego przyiaźni WMćMPana, iako y do Comte Comminge, życzliwego sługi WMćMPana. A iż w liście WMćMPana zawieram list do JeymciPani Marszałkowey, MwMPani, należący, niech mi to grubiaństwo niemieckie nie narusza naymniey łaski WMciMPana, uniżenie proszę.

## 180.

**1668. 9. 22.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr 136; i Rkp. Nr 1376, str. 138, Archiw. X^t Czartoryskich.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćPan Löbel, Kommendant Białocerkiewski,
do Jw° Hetmana w°Kor°.]

Będąc zostawionym na praesidium Białocerkiewskim: JmćPan Pisarz Polny Koronny y JmćPan Generał wié dobrze o dolegliwościach tey fortecy, y co za proviant w niey został. Zaczym ia zawczasu zabiegaiąc, umyślnie posyłam swego, upraszaiąc WMćMPana D^a o order, iak się mam daley trzymać. Żadnego posiłku w chlebie od Kozaków nietrzeba się spodziewać, gdyż Doroszeńko cale się na protekcyi Tureckiey zasadził. Nowiny, co-by były, JmPan Jabłonowski [1]) o wszystkim rzetelniey opowié. Na ten czas łasce się WMćMPana D^a oddaiąc, nayniższy sługa J. Z. Lobel, C. B.

Datum w Białocerkiewskim Zamku, die 22 7bris 1668 Anno.

---

## 181.

**1668 9. 29.** Z pierwtn° wł. r. podp°; z Arch. Lubomirskich w Bibl. Wil. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego Kanclerza WKor.
do Alex. Lubomirskiego, Wdy Krak°.]

[r. p.]

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Woiewodo Krakowski
Móy wielce Mci Panie y Bracie.

List Sługi mego P^a Tomkowicza znaczną mi solicitudinem uczynił, gdym się w nim doczytał, że to pro imminutione przyiaźniey

[1]) Ten JmPan Jabłonowski, który bynajmniej nie jest Wdą Ruskim, pisał też, (przesyłając prawdopodobnie i list niniejszy) do Hetmana WKor., z Załoziec dnia 3 Października, jako to obacz pod dniem tym.

y sekretu WmćMPan kładziesz, iżem nasze spólne z Je°MciąPanem Hetmanem WKoronnym conventum o nieczynieniu żadnych de futuro Electo rozdziałów na Seymiku przeszłym Strzedzkim wyiawił. Przychodzi mi tedy dać mei rationem WciMPanu, że non ex levi momento, ale owszem pro testimonio et propugnatione honoru Je°Mci Pana Hetmana, z którym oraz y nas obóch reputatia była złączona: Agebatur ferventius nieco z Je°MciąPanem Poznańskim o to, że do Je°MciPana Hetmana posyłał, swoią na tego ofiaruiąc kreskę, kogo-by Je°MćPan Hetman miał potissimum w consideratij; co gdy iuż in motus consurgebat, zdało mi się restinguere incendium hac innocentis nostri, y tylko cum publico consensu connexi, ambitus declaratione. Co iako laudi owszem iest y cessit nam u Braci, non vitio, tak abyś WćMPan excutere raczył inconsulti iakoby mei facti apprehensionem, usilnie proszę. A iako in ipsa principali materia, to iest in sponsione facta, constanter persevero, tak divellere nie chcąc meos od WciMPana pro publico sensus, usilnie proszę, abyś WćMPan raczył mi insinuować, iakich futuro candidato życzyłbyś attributów. Ja generalem consensum firmiter trzymam się; od iedney abhorreo Francij, bo to u mnie niepodobna, aby ten miał nam ex legibus panować naród, który, aby panować nam mógł, primi wziął sobie instituti loco, evertere prawa, domową wzniecić y pieniędzmi u nas fovere woynę. Toż-to są beneficia, któremi nas sobie conciliare poczęli? Cóż-by nie było daley, gdyby nas pro emptis wziąwszy, y iuż zaprawiwszy się we krwiey naszey, ut sub hasta trzymali. Aleć ktożkolwiek będzie, obviandum y temu, aby sądy Seymowe z tey wyprowadzić dissolutij, w którą per iniuriam nieb: śp. Je°MciPana Rodzonego WciMPana są wprawione. Trzeba to reducere, co iest distortum, żeby przyszły Pan to exemplum ut detestabile, nie ut allegativum być znalazł. To eo zelo namieniam WciMPanu, quo honorem iego Domu, y niewinność niebosczykowską, etiam cum ruina mei, iako to wiadomo WciMPanu, sustinui. O wzaiemną upraszam confidentią WciMPana, a mnie restabit wyświadczać, żem iest WciM Pana [wł. r.] zawsze powolni brat y sługa Jan z Leszna.

[r. p.] w Poznaniu die 29 Septembris 1668.

[zewnątrz] Jaśnie Wielmożnemu Memu wielce Mciemu Panu y Bratu Je°Mci Panu Alexandrowi Lubomirskiemu Woiewodzie Krakowskiemu, Niepołomickiemu, etc. etc. etc. Staroście.

## 182.

**1668. 10. 3.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 153; i Rkp. Nr. 1376, str. 69, Arch. XX. Czartoryskich.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JOXże Jmć Dymitr Wiszniowiecki, Hetman Polny K. do JW° Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Post titulos. Dispositia Hyberny do swoiego acclinando się czasu, że haeret w pamięci WMćMPana, lubo tak curis publicis innodato, o którey y ze mną communicato conferuiesz WMPan consilio, cedit ad taedium oglądania tego in excubiis Woyska, bo to tylko in clangore zostawa, że non in solito loco odprawować się będzie. Lecz ia iednak do woli WMćMPana stosuię się, y Kommissarzów moich, gdy iuż tak decretum będzie, iako mi WMćMPan circa hoc negotium masz resolvere mentem suam, ordynować do Solca gotow-em; o co WMćMPana proszę. Więc y od tego devius nie iestem, aby z Jchmciami Duchowieństwem takie ad praesens przyiąć ratione Hyberny postanowienie; z którey summy principalis necessitas opatrzenie garnizonu Białocerkiewskiego. Uważysz WMćMPan w punktach teraznieyszego P^a Kommendanta, które przesyłam, opisaną egestatem. Utyskowanie Foederatorum* względem sprowadzonych ztamtądże ludzi; ieśli y tych residuum hac pressura zruinuie się, podobno-by in posterum żałować tego przyszło.

Kozak posłany od Pana Hetmana Zaporozkiego do WMćMPana, gdy mi się prezentował, mówiłem mu, aby do WMćMPana iachał; który wiedząc distantiam residentiey teraznieyszey WMćMPana, iachać daley nie chciał, tylko list zostawiwszy, powrócił; który odsyłam WMćMPanu.

Expostuluię przytym z WMćMPanem ratione tey Raytariey JmćPana Chełmskiego, która od zwinienia swego, za wydaniem listów przypowiednych, ludziom moim, a mianowicie Usarskiey Chorągwi moiey, do zasług w Woiewództwie Krakowskim nie maiąc relatiey, et quod principale, y żadney po declaratiey Kommissiey przypowiedney, służby, interessuią się, et certant z ludźmi Rzptey o ich należyte zasługi; którą temeritatem ażebyś WMćMPan z powagi swoiey poskromił, wielce proszę; gdyż ci ludzie będąc pro executione operis belli, naznaczonych sobie listami przepowiednemi zechcą tam

repetere zasług. Na których że WMćMPan respektować zechcesz, bynaymniey nie wątpiąc, łasce Braterskiey WMćMPana oddawam się. WMćMPana zawsze życzliwy Brat, y cale powolny sługa, Dymitr Xże Wiszniowiecki, Hetman Polny Koronny. W Obozie die 5ta 8bris 1668 Anno.

P. S. To też przydaię do wiadomości WMćMPanu, że Woysko wielki głód cierpi stoiąc w Obozie, y niemal połowa roziechała się; iedni powiadaiąc, że za dozwoleniem WMćMPana, drudzy fame pressi. Zaczym do Ś. Marcina trzymać ich [na][1]) distributiey, extreme-by to było; y na potym, kiedy gotowości Zołnierza trzeba, z wielką-by być musiało niewygodą Rzptey. Subsit to tedy iudicio WMćMPana, y dalszey ze mną conferentiey, ieśli skrócić tego czasu nie przyidzie.

---

## 183.

**1668. 10. 3.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668, Nr. 154; i Rkp. 1376 str. 77, Arch. Xt Czartor.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmPan Jabłonowski, do JWo Marszałka y Hetmana WoKoro.

Powróciwszy za łaską Bożą, a szczęściem WMćPana Dobrodzieia mego, z Czehryna ultimis diebus 7bris, a maiąc respons od Pana Hetmana Zaporozkiego na pisanie JoKMci, tudzież na pisanie WMćPana Dobrodzieia mego, tegoż czasu oddałem do kancellariey Xcia JoMci, aby przez posztę według informatiey mnie daney od WMćPana Do mego, był przesłany.

Com też sam oczyma widział y uszyma słyszał, breviter WMć Panu Dwi memu wyrażam. Pan Hetman Zaporozki tę Starszyznę, którą-[m] ia od WMćPana Dia mego przyprowadził, mile przyiął, y z tym się declarował, że w czymkolwiek tylko zechcesz WMćMPan Dey onego zażyć, we wszystkim submittuie się WMciMPanu Dwi sufficere.

Woysko Zaporozkie y pospólstwo wszystko mile wspomina WMćPana Do, nazywaiąc tylko Oycem y Dobrodzieiem. Na Zaporożu odzywa się Hetmanem nieiaki Suchomieńko; iakoż dwa razy

[1]) Rkpy: »w distributą.«

Posłów posyłali Zaporozcy do Krymu, których Posłów Posłowie Doroszeńkowi widzieli w Krymie, y swemu Panu Hetmanowi to revelowali; który sobą powątpiewa, ponieważ w Zadnieprze potęga niemała Moskwy wsunęła się; y takowe echo między pospólstwem, że boday Zadnieprze iak znowu nie nawróci się do Cara, aby tylko łaskawie z nimi postępowali, ale nie tak iak w Nizinie, że y w kołyskach kłuto.

Woysko kupi Hetman Zaporozki nad samym Dnieprem pod Siekierną, pobliżu Moszen. Samego przeprawowanie sub dubio za Dniepr; chyba brat onego rodzony Hrehory, Pułkownik Bracławski. Sołtan Gałga Morawskiemi szlakami poszedł ku Pułtawie, a dwie niedziele stał nad Zaporożem. Co miał z onemi za mowę, tego nie mogłem dociec, ponieważ Zaporożce sami prosili Hana Krymskiego o zesłanie Sołtan Gałgi. Pan Hetman Zaporozki przysłał tu był ze mną Kozaka z Czehryna do WMćMPana D$^{a}$, któremu zlecił ustnie, aby WMćMPanu D$^{wi}$ niektóre rzeczy communikował; a że WMćPana D$^{a}$ nie zastał w Obozie, ani w tych kraiach pobliższych, powraca nazad, bywszy ze mną w Załościach u Xcia J°Mci, lubo Xże J°Mć życzył onemu, aby iechał do WMćPana D$^{a}$.

Posłów Pan Hetman Zaporozki obiecuie na Seym posłać, byle tylko miał Radę z Woyskiem. [Berkowicz],[1]) Pisarz onego, poszedł z Białohodem Amuńskim w legatiey do Turek, z tym Czauszem, który tu był w Czehrynie Posłem.

Pan Kommendant Białocerkiewski uniżenie WMćMPana D$^{a}$ upraszał, aby WMćPan D. onego miał w osobliwey pamięci, a teraz indigentiam suam, iako y integritatem całey Fortecy Białocerkiewskiey ręką swą własną wyraziwszy, WMćMPanu D$^{wi}$ przezemnie przesyła. Co ia doniosłszy do wiadomości, zawsze zostawam WMćMPana D$^{a}$ życzliwym y powolnym sługą, J. Jabłonowski mpp. W Załościach die 3$^{tia}$ 8bris 1668 Anno.

[1]) Rkp. Tek ma: »Bezkowicz« tak i 1376.

## 184.

**1668. 10. 11.** Z pierwotn° włr°; Z tajnego Archiwum w Berlinie, przepisany przez P^a St. Lukasa.

[List J. Sobieskiego, do Elektora Brandebursk°].

Serenissime ac Celsissime Princeps, Domine et Amice Colendissime.

Quo frequentius a Srntate Vra ea, quae Augustissimo nomini eiusdem debetur dignitate et observantia, compellatorias recipio literas, eo maior in me ad omnia officiorum studia Srntati Vrae accrescit animus. Et prout ad praesens cum Mgfco ac Gnoso Domino Georgio a Krockow Srntatis Vrae Aulico Consiliario, amico mihi plurrimum observando, de hisce omnibus, quae habuit in commissis, libenter et non taediose egi, ita me ulteriori reciprocationi in statu praesenti Reipcae Nostrae non defuturum esse, Vrae Srntati appromitto; de quo idem Mgfcus ac Gnsus Dnus Consiliarius oretenus uberius. Ego autem favori me et gratiae Vrae Srntatis cum prolixa animi contestatione insinuatum esse desidero. Vrae Srntatis amicus benevolus et servitor ad officia paratissimus

J. Sobieski.

Gedani die 11^a Octobris a° 1668.

---

## 185.

**1668. 10. 19.** Z Rkp. Akad. Krak; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 166.

Jaśnie Oświecony Xiąże Mści Panie Podkanclerzy Lithewski Móy Wielce Mści Panie y Bracie.

Lubom iuż nie miał nic tak osobliwego w Gdańsku do czynienia, szczególne mię iednak desiderium bytności WXMci tam przez dni dziesięć trzymało; którego niemogąc się doczekać praesenciey, puściłem się na Elbląg do Gniewu; gdzie avidissime desiderabilem

WXMci wyglądać będę intuitum, bo y z tamtąd, rozporządziwszy tylko Fortece, urgentibus publicis necessitatibus, prędko przyidzie mi w dalsze pośpieszyć kraie. O zdrowiu Xiężney Jey Mci MMPani y Siostry, iakąś WXMść będąc w Warszawie mieć raczył wiadomość, wielce proszę racz mi oznaymić. Powolne zatem usługi moie w łasce y miłości WXMci Braterskiey ponawiam iako naypilniey Waszey Xey Mci MWMPana y Brata nayżyczliwszy Brat y naypowolnieyszy sługa JSobieski.

W Gniewie][1]) D. 19 8bris A° 1668.

---

## 186.

[1668. 10. 22.] Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 192.

W Gniewie w Poniedziałek
o piątey w wieczór.

Jaśnie Oświecony Mściwy Xiąże Móy Wielce Mśwy Panie y kochany Bracie.

Tak dobrey iakiey Wasza Xięca Mość zażywać raczysz, winszuię kompanii, żałuiąc niesłychanie, że na tamtym mieyscu nie mogę służyć WXMści. Ja iutro do Malborka dobiegę, ztamtąd powróciwszy w Warszawską wybierać się będziemy drogę czekaiąc sam na mieyscu pewney od WXMści wiadomości. Jeżeli pro 8va w Toruniu stanąć zechcesz, bo iakoś nam widzę nie bardzo sporo ze Gdańska od Panien Ministrowien y od niektórych Dam, które mi na Reiestrze ze Gdańska przysłano spisane. Ja co mam z Proszowic udzielam Waszey Xey Mści. Prawdziwe widzę początki Interregni bo wszędy się wadzą, wszędy na się wywołuią choć bez żadnego dowodu. Cerulik nasz Francuz powrócił w ten moment, kiedym do niego posyłał Ordinans aby tam został, y to czynił co mu Wasza Xca Mść rozkażesz, by y kilka miesięcy, nietylko kilka niedziel. Móy iednak sens aperio WXMści życząc, abyś WXMść wziął z sobą Bogusia do Warszawy, ponieważ to iest Curatio Cerulicka nie Doktorska. Tam iest dwóch bardzo przednich Cerulików, iakich w Amsterdamie nie znaydzie, a pogotowiu we Gdańsku. Pierwszy iest ów Okulista, a drugi Barel Francuz także. Ci tedy dway z naszym niechay formuią consilium,

[1]) Rkp. ma: »w Gronowie.«

a potym dopiero przystąpią do Curatii. Nasz cerulik radby bardzo został we Gdańsku, y po to nazad tu do nas powrócił, ale iego w tym wygody nieupatrować, y na iednego się nie spuszczać, bo plus vident plures oculi, ile takich, iakom ich namienił WXMści. Raczże tedy WXMść oznaymić nam wolą y resolutią swoią, a my się do niey stosować będziemy. To wyraziwszy co się zdało być nayskuteczniey-szego, dłuższym nie bawiąc, zostawam Waszey Xey Mści MWMP. y kochanego Brata nayżyczliwszym Bratem y niskim sługą JS.

Żona moia nisko kłania WXMści, a ia móy braterski przesyłam pokłon JMćP. Staroście MWMPanu. Toż czyniąc JMX. Biskupowi Warmińsk$^{n}$ y JMPanu Wdzie Pomorsk$^{n}$, ieźli ich ten list w dobrey WXMści zastanie kompanii.

---

## 187.

[1668.] 10. 25. Z wł. r. Z Rkps$^{w}$ Wil. 51. B.

[Sobieski Jan MWK. i Htn. do Lubomirskiego Alex. Wdy. Krak.]

W Gniewie 25 Octobr.

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Bracie.

Wielce utęskniony zostaiąc, że mi się tu nie dostaie nietylko patrzéć, ale y słyszéć o dobrym WMcMMPaństwa zdrowiu, rzucam te kraie, y wszystkie z nimi gdańskie y morskie delicie, spiesząc w tamte, w których mi się zbliska dostać może służyć WMMMuPaństwu, y co godzina wyświadczać, żem iest y nayżyczliwszym Bratem y nayniższym sługą JS.

X[ią]że JMP. Podkanclerzy iest tu u mnie, z którym w kupie staniemy pod Warszawą circa 10 albo 12 Septem.[1]) Jabym chciał zemknąć się do Uiazdowa na dzień y drugi, dla zniesienia się z JMP. Kanclerzem Koronnym y JMP. Podskarbim. WMMMP. y Brat dobrze gdybyś nam zaiechał drogę w Nowym-dworze swoim, ażebyśmy się z sobą znieśli, niżeli z tamtymi drugimi. W Prusiech się tu wszystko stało ad mentem nostram. JeyMści Dobrodzice uniżony przesyłamy oboie pokłon, y Jakubek mały, a ia niesłychanie się trapię,

[1]) Oznaczenie czasu wymaga zbadania i sprostowania; dzień bowiem na czele postawiony, 25 Octobr. nie dopuszcza »10 albo 12 Septbr.« jako dni przyszłych w liście wymienionych. Najprawdopodobniej pomylił się tu Sobieski, wypisując »Septem.« zamiast Novembris. Rok zaś niewątpliwie tylko 1668$^{my}$, innych lat bowiem jesienic Sobieski wcale gdzie indziej niż w Prusiech przepędzał.

że żadney tak dawno nie miałem o zdrowiu JeyMci wiadomości. Jozepheczka obłapiam y całuię. Dla Boga móy Dobrodzieiu, raczże się Wmć zbliżyć pod Warszawę, bo zniesienie się nam z sobą iest nader nam potrzebne.

[Nap. zewnątrz:] Jaśnie Wielmożnemu JMćPanu Woiewodzie Krakowskiemu, Memu WMciPanu y Bratu oddać pilnie.

[Zapieczętowany był list dwiema nieco odmiennemi pieczęciami].

---

## 188.

**1668. 10. 26.** Z pierwotnego, wł. r. podp°; Z tajn° Archiwu P. w Berlinie, przepisany przez P^a St. Lukasa.

[List J. Sobieskiego do Elektora Brandebursk°].

Serenissime Princeps Elector, Domine et Amice Colendissime.

Etsi antehac Srntatis Vrae per Mgfcum ac Gnosum Dnum Laurentium a Krockow, Aulicum Suae Srntatis Consiliarium, amicum mihi plurrimum observandum, erga me Rem[que]publicam Polonam, Patriam meam, optime cognitus perspectusque est benevolus affectus; dum itaque de eodem Srnttis Vrae plurrimis documentis, tum crebris declarationibus in dies magis magisque edoctus sum animo: non possum nisi cumulatis studiis, magnisque nominibus* Srnttis Vrae cum reciproco fervore prosequi vota, de quorum serie perillris Dnus Niemirycz, Succamerarius Kiioviensis, Artilleriaeque in Prussia Generalis, uti vir multis documentis probus, oretenus uberius Srntati Vrae referet. Cuius me officiaque mea ad praesens gratiae et favori cum apprecatione omnium faustorum diligenter recommendo. Vrae Srnttis amicus benevolus [wł. r.]: et servitor ad officia paratissimus, J. Sobieski.

Dat. in arce Mevensi, d. 26 Octobris a° 1668. [1])

[1]) Do trzech, przez pośrednictwo P^a St. Lukasa, z tajnego Archiwu Państwa w Berlinie, udzielonych mi listów Sobieskiego do Elektora, a mianowicie do listów: z 16° września, 11° i 26° października 1668°, dodał tenże P. Lukas następującą, na innych tegoż Archiwu pismach opartą uwagę.

»Pierwszy raz był Niemirycz wysłany do Sobieskiego 4° września 1668°, (kredytywa Elektora z tegoż dnia, »in arce nostra Grünhoff). Celem poselstwa było zbadanie zapatrywań Hetmana co do Kandydatów. Atoli Sobieski, (»comme il est fort secret dans ses intentions«, skarzy się Niemirycz Elektorowi jeszcze przed abdykacyą Jana Kazimierza, d. 23° sierpnia, z Warszawy), dał wysłannikowi Elektorskiemu wymijającą odpowiedź.

## 189.

**1668. II. 19.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego, str. 166.

Jaśnie Oświecony Xiąże Mci Panie Podkanclerzy W°X^a^Litt° Móy Wielce Mci Panie y Bracie.

Winną moią zawsze certando z Waszą Xcą Mcią MMPanem powolnością, y teraz podaney nie chcę omieszkiwać okazyi, którą z braterskim moim do WXMci praesentibus expedyiuię affektem. Życzyłem sobie wprawdzie, gdybym interea temporis był iuż w Pielaskowicach, y sam zbiec do WXMci na Święta, lecz że publicis et privatis obrutus negotiis ad hunc usque diem w Warszawie zostawałem, proszę chciey mię WXMć mieć excusatum. Przytem wiadoma dotąd,

Powodem drugiego wysłania Niemirycza do Sobieskiego, (kredytywa nosi datę 15° października, Królewiec; Niemirycz jedzie pozornie we własnej sprawie), była również sprawa Elekcyi. Tym razem Niemirycz otwarcie objawił Sobieskiemu zamiary Elektora co do Palatyna Neuburskiego. 'Hetman', pisze Niemirycz w cyfrach do Elektora Brandeburskio, Meve, 26° paźdz., 'dowiedziawszy się o nich, ucieszył się bardzo, d'où est provenu, qu'il s'est déclaré entièrement pour M^r^ le Duc de Neubourg, mais que personne n'en sache rien devant' l'élection; autrement cela guasteroit toute l'affaire'. Zapatrywanie to Niemirycza, jak z wszystkiego widać, było mylne; dał się w pole wyprowadzić Hetmanowi.

Na dwa tygodnie przed Niemiryczem, 10° i 11° października, miał Krockow, którego Elektor wysłał do Hetmana w innej sprawie, (w sprawie Drahimskiej i Elbląskiej; (instrukcya dlań datowana z 3° paźdz. zu Grünhof), posłuchanie u Sobieskiego, a relacyę swą do Elektora o odbytej z Hetmanem w Gdańsku konferencyi, kończy: 'In Summa er bezeugte grosse Devotion gegen Euer Churf. Durchlaucht, wollte aber ratione candidati sich nicht herauslassen; deshalben ich auch an mich gehalten. (Lorenz Georgen von Krockau Relation &c Königsberg 4|14 October.)

Z powyższem zwłaszcza Niemirycza twierdzeniem, i w ogóle z tém, co dotychczas o zachowaniu się Sobieskiego podczas bezkrólewia 1668—69 było wiadome, niełatwo pogodzić wiadomość zawartą w liście Radców Elektorskich Schwerina i Jeny do Elektora, de data Królewiec 29° września, (zapewne starego stylu): »Her Strattmann«, (pełnomocnik Neuburski w Polsce), »berichtet, dass die Ratifikation des zwischen des Herrn Pfalzgrafen Fürstl. Durchlaucht, und dem Feldherrn Sobieski geschlossenen Tractats, zu Warschau sei, und erkundiget sich bei Euer Churfürstl. Durchlaucht gehorsamst, ob Sie selbst diese ihme, Feldherrn, zuschicken wollten; denn er Bedenken trägt, verdachtshalber sich selbst zu ihm zu begeben; zu welchem Ende er sie izo anhero kommen lässt.«

Ratifikacyę tę miał z rozkazu Elektora najpierw Krockow, a następnie, gdy Radcy Elektorscy uznali to niestosownem, Niemirycz w drugiem swem poselstwie zawieść Sobieskiemu. Czy ją zawiózł rzeczywiście, i co to była za ugoda, ów Traktat Sobieskiego z Palatynem Neuburskim, o tém się nie dowiadujemy z dokumentów przechowanych w archiwum Berlińskiem. Zresztą jest w nich raz jeszcze o tym traktacie mowa: 3° paźdz. 1668, w liście do Elektora, wspominają Schwerin i Jena, że jeszcze nie nadeszła do Królewca ratifikacya tego traktatu, ale że się jej co dnia spodziewają z Warszawy, dokąd ją, zapewne na ręce Kanclerza Giesego, pełnomocnika swego w Polsce, wysłał był Palatyn Neuburski. Ciekawa w każdym razie rzecz, że Sobieski zawarł jakiś układ z Neuburgiem, a jakkolwiek on bliżej nie znany, to jednak wątpić o nim żadną miarą nie można; tylko owe twierdzenia wysłanników Brandeburskich jakoś nie całkiem się z nim godzą. Albo miał-że-by ten układ zagadkowy nie dotyczyć wcale sprawy Elekcyi?

kładę, WXMci uczyniona w Grodzie Warszawskim przeciwko WXMci protestacya, którey że mi się dostało czytać, bardzom ubolewał na to, że inter magnos in Republica Cives, niepotrzebne nascuntur dissensye, a zatem privata permoventur odia, lubo dość mamy publicae calamitatis incendia, przytym listowną moię tym kończę wizytę, że zostaię Waszey Xey MciMMPana y Brata nayżyczliwszym Bratem y powolnym sługą

JSobieski.

We Lwowie 19 9bra 1668.

Xiężnie JeymciMMPani y kochaney Siostrze nizki przesyłamy oboie pokłon. Toż czyni y Jakób nasz życząc sobie iako nayprędzey tego honoru.

---

## 190.

**1668. II. 30.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1668. Nr. 176. Ex origin. Archiv. Radzivil. Niesv.

List Jana Kazimierza, Króla Polskiego, etc. do Jana Sobieskiego, Marszałka y Hetmana Wiel° Koronnego.

Jan Kazimierz z Bożey łaski Król Polski etc.

Wielmożny uprzeymie Nam miły. Z przybycia Uprzeymości Waszey do Warszawy bardzo się cieszymy maiąc optimam spem, że Uprzeymość Wasza w nieodmiennym ku Nam zostaiąc affekcie, w interesie Naszym względem provisii życzliwie et ex voto Nostro stawać będziesz, y powagą swoią contradicentes ad unitatem sensus pociągniesz, o co y teraz Uprzeymości Waszey usilnie żądamy.

Co się dotyczy controversiey z strony W°X°Lit° Buławy Wielmożnemu Xciu Podkanclerzemu y Hetmanowi Polnemu W°X°Lit° od Nas legitime conferowaney, mieliśmy tę relatią, że collatio Nostra y przywiley in dubium vocatur, y iakoby się to po abdicatiey Naszey urodzić miało, impudentissime allegatur. Ale my w tym Uprzeymość Waszę verbo Nostro upewniamy, że iako iusto et legitimo

modo, et non absque scitu Uprzeymości Waszey tę Buławę pomienionemu Wielmożnemu Xięciu Podkanclerzemu y Hetmanowi Polnemu W°X°Lit° contulimus, tak Naszey collatiey y przywileiu nie odstąpiemy, y na kożdym mieyscu fidem w tym Nostram, cum summa iniuria Nostra in dubium vocatam, asserere, a zatym y honoru Wielmożnego Xięcia Podkanclerzego y Hetmana Polnego W° X°Litt° tueri gotowiśmy: o toż Uprzeymości Waszey żądaiąc, abyś nietylko z affektu swego braterskiego przy Wielmożnym Xiążęciu Podkanclerzym W°X°Lit° stawał, ale też y Naszę fidem, conscientiam, et iustitiae distributivae, która Nam usque ad punctum abdicationis iusto et legitimo titulo debebatur y służyła, legem, pro suo erga Nos affectu iako nayskuteczniey zaszczycał. Dobrego zatym Uprzeymości Waszey od Pana Boga życzymy zdrowia. Dan w Białołęce dnia xxx miesiąca Listopada, Roku Pańskiego MDCLXVIII. Jan Kazimierz. Król. (L. S.)

Wielmożnemu Janowi Sobieskiemu Marszałkowi y Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu, Uprzeymie Nam miłemu.

---

## 191.

**1668. 12. 15.** Z pierwot° wł. r°; z Arch. Lubomirskich, w Bibl. Will. dissoluta.

[List Stef. Bidzińskiego, do Alex. Lubomirskiego.]

Jaśnie Wielmożny mnie Wielce Mciwy Dobrodzieiu.

Niepodobna bardziey iakom się tym confundował, że Pan Winiarski nieopowiednie odiachał z Opatowa, przez którego miałem się przypomnieć w łasce WmciMMPana, po odieździe bowiem onego y iam musiał umknąć z Opatowa dla uchronienia się Warszawy, któraby mię pewnie nie minęła, a iam u siebie ieszcze na Seymie concludował nie być w niey, maiąc rzetelną JmPana Hetmana declaratią, że nie miał aż na sam dzień, (albo mało co przedtym), conclusiey ziachać; iam też inszey nie miał być tam potrzeby. Ku Klimontowu zaś kiedym się zbliżył, iuż tam WmcMMPana nikędy

nie było, bo się to działo w niedziel dwie circiter po Seymiku, y to z resztą niedobitków, od okrutnego odyńca, który tak zginął iako Samson, który periit una cum inimicis, nakładszy koło siebie psów iak snopków; a to ta mała pociecha, że nim zdechł, (bo go nie było czem bić), wszytko zgubił, co za sobą nosi, ostatek y szynki y kiszki psom w podział poszły; mnie ledwie łeb za taką szkodę dostał się. Supplicuię tedy iak nauniżeniey, aby te occasie nie były occasią iakiego o mnie rozumienia inszego, tylko, że dum vita suppetet, iestem y będę uniżonym y życzliwym sługą zawsze Wmciów Dobrodzieystwa mego. Duchowieństwo chciało się wykręcić z Chlebów, y następowało rzesko na J°mci; dał tedy J°mć im w ręce, żeby szukali sposobów ukontentowania Woyska; naznaczono na to deputatów z Senatu y z Poselskiey Izby; ale Posłowie nie chcieli pozwolić z siłu ratii na ochronę dóbr duchownych, y rozeszli się infectis rebus; tylko Duchowieństwo posłało do J°mci, że ieżeli będzie dzielił dobra duchowne, y Woysko y onego kląć będą; czym urażony kazał zaraz kończyć Distributivę, y stanęła; ale taka, iak ono powiadaią o Panach Bukowskich, co ieden wziąn Bukowno, a drugi dla wiersza etc. Było distributorów 13, kożdy się nie zapomniał, ale y P. Pisarz na swą stronę weźmie ze sto tysięcy, y iuż na to stargował Wełecz y Bregi za tysięcy piędziesiąt; ze mną się też tam obszedł niecnotliwie w kilku terminach; ktoby rzekł na tę ropuchę, żeby było takie szalbiercze, o czym coram.

Co mam z Warszawy w tych dniach, posyłam Wmci Dobrodzieiowi, to tylko przydawszy, że Towarzystwo moie, którychem do boku J°mci posłał, tak mi piszą, że w Solcu ledwo przenocuią, do Jaworowa snadź na Święta, ieżeli non retardabit drogi choroba P. markiza Szwagra J°mci. Sam pełno tego, żeś WmćmmP. był na Tarnowskich górach incognito, o co się z wielą swarzę, y ni fallor, że to iest y u J°mci; a nasiał tych baiek Secretarz tegoż Xiążęcia, bo toż prawił przed moim człowiekiem powracaiącym ze Wrocławia, który toż oń retulit, że tam u siłu sobie łapa favory.

Moy dobrodziey na mię łaskaw, póki mię widzi; ale mię teraz bardzo uszedł w rekowieści *; trzech słów na tysiąc instancyi nie chciał dla mnie rzec; musi to przecie bardzo boleć, kiedy się rachuie, quo zelo, quo studio zawsze służyłem y służę, a widzę, iako to wnet w pamięci y w sercu J°mci wychłodnie; nie uczynił tego dla mnie, bez swey szkody, co choć potym sto razy uczyni, nie nagrodzi się to. Towarzystwa spodziewam się co godzina, y ieżeli

przywiozą co godnego, nie omieszkam uwiadomić Wmci Dobrodzieia, któregom iako zawsze, tak y teraz nayuniżeńszym sługą

S. Bidziński.

15 w Januszkowicach 10bris 1668.

JEymci Dobrodzieyce uniżony moy praesentuię ukłon, Bóg zapłać że łaie, nadzieia że się da przeprosić, o co da Pan Bóg upadnę nisko do nóg Wmć mego Dobrodzieystwa w Niepołomicach. Nasz Dobrodziey nikomu nie odpisuie maiąc przewoźny kałamarz; nie mogę zgadnąć, czy dyktura wyschła, czy w piórku wada.

[Napis zewnątrz reką pisarza]. Jaśnie Wielmożnemu mnie Wielce Mciemu Panu JEmci Panu Woiewodzie Krakowskiemu, Sandomirskiemu Staroście, Memu M^mu^Panu y Dobrodzieiowi należy.

---

## 192.

[1668.] 12. 18. [1]) Z wł. r.; Z Rkpsw. Wil. 51. B.

[Sobieski Jan, MWK. i Ht. do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]

W Warszawie, 18 Decembr.

Jaśnie Wielmożny a mnie wielce Mściwy Panie Bracie.

Dawszy znać WMMMPanu o czasie bytności moiey w Warszawie, spieszyłem dla tey samey naybarziey przyczyny. Aliści tylko list zastałem, a wiadomość, że dla słabości zdrowia Jeymć Paniey Siostry y JmP. Jozepha ziechacieś WMP. nie mogł. Przyznam tedy WMMP. żem z dusze żałował mego tu zaiazdu, bom sobie zdrowie wniwecz obrócił; a naybarziey, że pod tenże tu czas przypadła ta nieszczęsna distributia zimowych Chlebów, która ieśli na każdym mieyscu iest ciężkim ugryzieniem głowy, dopieroż na tym tu, gdzie kożdy praesens chciał być wolnym, albo mieć więcey, niżeli drudzy.

Bytność WMP. y Brata, iako tu była potrzebna, wypisać niepodobna. Siła się sam pomieszało rzeczy, których niektórzy kładą być samego okazią WMMPana; moy iest inny około tego sentiment; ale gdyby kto chciał sądzić z podobieństwa, tedy było wielkie. Wszystko to sprawiła diffidentia, suspicie, że sobie wierzyć gwałtem nie chcemy, y nie dufamy, co mówiemy y co obiecuiemy. Co iako zaszkodziło teraz nie temu tylko, kogo to chciano, ale y drugim, iuż to miało doiść wiedziéć WMcMMP. y Brata. Mnie tu różne moie sprawy aż do dzisieyszego zatrzymały dnia. Jutro wyieżdżam do Solca na święta, gdzie czekać będę rozkazu WMcMMPana aż do niedziele, gdyż na nowe lato chciałbym stanąć w Pielaskowicach. Gdzie mi iednak WMP. rozkażesz zaiechać, albo ieśli nam samym ten zechcesz w Solcu uczynić honor, z wielką wiadomości oczekiwać będę impatientio. Dla czego y teraz dłuższym nie chcę inkomodować pisaniem, wszystko to do szczęśliwego odkładaiąc widzenia. Jako WMcMoWielce Mci° Pana y Brata nayżyczliwszy Brat y niski sługa JSobieski.

JeyMćMoiey Wielce Mciey Paniey y kochaney Siestrze uniżony nasz oboie przesyłamy pokłon, pragnąc z dusze w iako naylepszym a iako nayprędzey, oglądać WMP. zdrowiu. Chłopiec nasz uniżenie za nóżki obłapia, a dziękuie niziusienko za nieprzepominanie; chce się oddać przy tey zaraz okazii za sługę WMPaństwa, y JmP. Jozepha, którego mile z dusze obłapia.

[zewnątrz]: Jaśnie Wielmożnemu J°MscPanu Woiewodzie Krakowskiemu Memu Wielce Msciu Panu y Bratu oddać pilno.

[1]) Że się Sobieski pod ten czas w Warszawie znajdował, poświadcza podział donatywy wydany przez niego tamże dnia 9go grudnia 1668go r., a wydrukowany z aktów Grodz. Lwowskich; patrz Tom I. 69.

## 193.

[1668. 12. 18.] Z Rkp. Akad. krak., Odpisy A. Wereszczyńskiego, str. 189.

Jaśnie Oświecony mściwy Xiąże moy Wielce mscwy
Panie y Bracie

Wyieżdżaiąc z Warszawy odzywam się Waszey Xey Msci. A oznaymuię, że na dzień 15 dobrą Wasza Xca Msc będziesz miał u siebie Companią; to iest JmP^a^ Woiewodę Krakowskiego y z samą Jey m^cia^. I ia na ten dzień abym ziechać mógł, starać się będę. Król J^o^msc bytność swoię odłożył ad 22. Cieszy się bardzo, że będzie chrzestnym Oycem Oycu y Synowi. Xcia JmP. Koniuszego Litewskiego bytność bardzoby była pod ten czas w Białey potrzebna dla Interesu domu Waszey Xcey Msci. Do JmP. Referendarza Koronnego racz Wasza Xca Msc napisać prosząc go do siebie; a żeby z sobą swoię francuzką wziął muzykę, którzy y Comedie y Balety y marionety dziwnie dobrze odprawuią. Nie zawadziłoby y po Senior Bernardo tu przysłać dla włoskiey Comedii, któryby wziął z sobą dobrych do tego aktorów. Do Jey Msc Pani Butlerowy pisaliśmy z JmP. Wdą Krakowskim y z Jey m^cia^, abyśmy ią zastali u WXmsci; racz y Wasza Xca Mosc dopomódz nam tey prośby. Dłuższym nie bawiąc pisaniem, zostawam Waszey Xey Mosci M^o^-MPana y Brata nayżyczliwszym Bratem y powolnym sługą

JSobieski.

Xiężnie Jey Mci uniżony pokłon; nie turbuię pisaniem po tym niewczasie, którego sam da Pan Bóg prędko powinszuię; żebyśmy tylko w dobrym zastali zdrowiu, uniżenie proszę.

## 194.

[1668. . . . . .]

Przepisane z pisma bezimiennego, nie adresowanego do nikogo, bez daty i miejsca, jeżeli mię podobieństwo pisma nie myli, ręką niejakiego B. S. Rylskiego pisanego. Znalazłem pismo to pomiędzy papierami Alex. Lubomirskiego; ale od kogo pisane i do kogo, oznaczyć nie umiem.

Oryginał zostaje w Archiw. Lubomirskich, w Bibliot. Wil. diss.

In omnem eventum pisz WPan do mnie ieszcze raz przez Posztę P. Sirego, bo prędzey dochodzą, a iużeśmy się pokumali. Wymawiano tu mnie y script in spem Regni przez Leszczyńskie° huic Domui dany, y że omne promissum cadit in debitum. Y to, że nam posiłki dawali; kiedy im słowa teraz nie strzymamy, nie zaraz maią sobie dać persuadować, aby nas secundowali, a może się Polska nie zarzekać przyść ad similem passum. Odpowiedziałem, że o scripcie pauci, non omnes wiedzieli, których authoritas nie mogła Rempcam w ten stringere obowiązek. Jeślimy posiłki mieli, tośmy ich tysz* dawali. insuper Script ieśli był dany, dany był pro uno ex domo hac, którego żadnego nie masz. Nie zapomniałem przełożyć, iak nieboszczyk in praecipitium ich obietnicami wciągniony, miasto posiłków, iussu tego Domu, do wyzucia się z Urzędów, y do pokoiu cum sua et publica iacturâ vczynienia compulsus. Jak JP. Wda Krakowski recenter przez mię, P. Podstoli Koronny, y inni ultro offerendo chęć swoię, spreti. Nusz Wmć gardłem y zgubą domu swego dla nich grałeś, iakoś nagrodzony, y ia tu pod bokiem, w oczach siedząc, mogę mówić o sobie, że ex gratia speciali ledwie nie morior in hospitali. y dług Jeymci Dobrodzieyki inuerecundè w dym obrocony, był na placu. Cośby de liberalitate poszypłać teraz chcieli ale ia ich P. Bogu oddaię, y pewnie petram ze mnie vznaią. Ja proszę particulariter napisz mi WPan, co nasz Jm Wda sentit, X. Primas, Hetmani, Szlachta, Clerus, Pacowie, Radziwiłowie, P. Marszałek Nadworny, y gdzie ten ostatni iest? należy mi to wszytko wiedzieć.

## 195.

**1669. I. 6.** Z wł. r.; z Rkpsu. Wil. 51. B.

[Sobieski Jan, M. i Htm. WK.; do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]

W dzień trzech Królów, 1669.

Jaśnie Wielmożny Mscy Panie Bracie.

Jesteś mi MMP. y Brat sam naylepszym świadkiem, że osądziwszy raz tę sprawę Chorążego Xcia Alexandra, Synowca WMMPana a Siostrzeńca mego, żadnego przez ten wszystek czas nie chciałem im dać u WMMMP. patrocinium; ponieważ też mnie kara, nie przyczyna, z występnych należy. Ile takich, którzy tego szanować nie umieli, którego ia sam in summa zawsze zwykłem mieć observantia. Porucznikowi ich iednak tę muszę dać przed WMMP. attestatio*, że iest człowiek y cnotliwy, y rycerski, y mnie bardzo kochaiący, a przytym w tey cale nie winny sprawie, bo nie był pod ten czas przy Chorągwi. Dla niego to tedy samego uczynić musiałem, że śmiem turbować w tey tak niemiłey [dla] WMMP. y Brata materii, abyś te ich tam zasługi z wydanego odemnie raczył relaxować aresztu, których od kilku iuż nie tykaią się Ćwierci. Co tam powrócić przyidzie poddanym WMMM°Pana, zdaią się w tym na łaskę y miłosierdzie WMMMPana. Ja zaś do nieodmienney z zwykłą moią zalecam się usługą zostaiąc na zawsze bez odmiany WMM° wielce M°Pana y Brata nayżyczliwszym Bratem y naypowolnieyszym sługą JSobieski.

Jey MMMPaniey y kochaney Siestrze uniżony móy przesyłam pokłon, a widzę teraz, że prawdziwa moda nie odpisywać na listy. O zdrowiu y powodzeniu WMMPaństwa o częstą proszę wiadomość. Ztąd do Żółkwi za dni cztery wyieżdżamy.

(List ten, cały własnoręczny, nie ma żadnego zewnętrznego napisu; a snadź miał na luźnej, zaginionej, kartce przypisek jakiś treści politycznej; bo na zewnętrznej stronie dopisał na nim: P. Wojewoda własną swą, (zkąd inąd dostatecznie znajomą mi) ręką uwagę zaznaczającą dobrze i stronnictwo jego, i pozorność tylko dobrego podówczas z Sobieskim porozumienia. Brakujące przez póź-

niejsze uszkodzenie papieru trzy zgłoski uzupełniam z domysłu w kłamrach. Uwaga ta przekąsna opiewa:

'Jako to wie, że niechcą N[eu]burczyka, tak musi wiedzi[eć, ko]go chcą.'

---

## 196.

**1669. I. 16.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 167.

Jaśnie Oświecony Msciwy Xiąże Móy Wielce Msciwy Panie y kochany Bracie.

P. Bóg sam widzi, że nie moia w niedotrzymanym parolu wina. Zła zbytnie droga, a potym bytność u nas JmP. Woiewody Krakowskie° niedopuściły przywieść do skutku tey tak zdawna pożądaney intentii. Że mię zaś WXMsc z powinszowaniem nowego roku poprzedzasz, confunduiesz mię wielce łaską swą; wzaiemną y ia iednak y pełną życzliwego afektu, lubo to trochę spóźnioną we wszelkich pomyślnych szczęśliwościach corresponduię gratulatią, z którą szerzyć się tu nie chcę, zachowuiąc sobie do szczęśliwey według obietnicy WXMści w naszych kraiach bytności. Co strony sprawy Węgierskiey y powrotu Xcia JMci Alexandra z cudzych kraiów, wypisałem zdanie moie w liście XJMC, które rozumiem że się cale zgadza z intentią WXMci. Co zaś strony onych Protestatij, rozumiem że ta protestatia iest potrzebna. Gdzie mię zaś zastało rozkazanie WXMści, y w którym kraiu, poznasz ochotną moią usługę z Artykułów Woiewodztwa Lubelskiego y Ziemie Chełmskiey. W Ruskich kraiach ieśli będzie można poprzedzić Seymiki, y ztamtąd toż pewnie stanąć musi. O moim affekcie proszę nie racz wątpić WXMsc, y że znam dobrze co powinno iuribus consanguinitatis amicitiae, y takiey, iaka iest między nami y być powinna, confidentiey, choćby się móy naymnieyszy w to nie mieszał interes, gotowem ia to zawsze pokazać, gdy przyidzie za orzech, iako ia rad służę WXMsci. Prawda, żem dotąd życzył zgody, bo inaczey byłbym diabłem, y nieżyczliwym dobrze tey Oyczyźnie. Ale kiedy do tego przyiść nie będzie mogło, a z okazii tamtey strony, będę umiał w tym terminie zażyć powin-

ności moiey. W Xięstwie Litewskim niezawadziłoby pomnieć o Drahimie, żeby [się] [1]) y ztamtąd spytano iakim sposobem iest odebrany. O inszych wszystkich terminach wolny zawsze głos na Electiach choćby też po Seymikach nie były proponowane. Zaczym y ia dłużey nie będę bawił pisaniem, zachowuiąc ostatek do szczęśliwego się da Bóg z Osoby uyrzenia, a tym teraz kończąc wyznawam, żem iest Waszey Xey Msci MMP. y kochanego Brata nayukochańszym Bratem y naypowolnieyszym Sługą

JSobieski.

W Pielaszkowicach
16 Jannuarii 1669.

---

## 197.

**1669. I. 16.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 168.

Jaśnie Oświecona Msciwa Xiężno Moia Wielce
y z Serca kochana Siostro.

Dobrą a nieprzymuszoną miałem wolą pokłonić się w Białey Waszey Xey Msci, y nowego z Żonką y chłopcem powinszować roku. Drogi niewidanie złe, a przytym bytność u nas w Solcu w same Święta JMP. Woiewody Krakowskiego, y Samey Jey Mci były y są okazią, że nam nie przyszło powinney naszey oddać czołobitności. Jam na tę niewczesną Convocatią umyślniem był ziechał dla widzenia sie z WXMcią, bo bym był wolał na sto mil minąć tę nieszczęsną Warszawę, w którey mi na kilka lat dobrze głowę nagryźli. Ale widzę, że nas po chwili y dwunastu koni z domu od wczasu niewyciągnie; co cale nie przystoi Dworskim Damom. Powetować tego wszystkiego ieden tylko sposób: ziechać w Ruskie kraie, gdzie się z sobą nacieszyć będziem mogli do woli; bo w Warszawie dla nieszczęsnych kłótni niepodobna. Już się tego teraz Xże J°Mść niech nie obawia, iako przedtym, co narzykał, że żadney w Rusi nie zastał conversatij: sprowadzimy ią y zdalszych kraiów, aby tym bardziey przysmakować tamtę X^ciu^J°Mci residentią. My dziś ztąd wyież-

[1]) Rkp. ma: »mi«.

dżamy prosto do Żółkwi, y tam iuż na szczęśliwą WXM. będziem oczekiwali bytność. P. Stoiński był u mnie, oddał mi list od Xcia J°Mości, y uczynił dostateczną relatią. Wszystko mi się to barzo zda, coście WWXMoście u siebie concludowali. Mała rzecz, ten tysiąc, by też y drugi, y trzeci, ażeby te rzeczy zatrzymać do powrotu Xcia Alexandra; bo iakby się tam co stało, choćby to było y nie według smaku, y nie tak iako udaią, toby to nas przecie korciło, y ludzie obcy mogliby rozumiéć, żeśmy o to nie dbali, y żeśmy tak wielkiey nie życzyli fortuny, choć to może być mnieysza, niżeli się zda w apparentiey. Strony też powrotu z tamtych kraiów chociem się nie zmawiał z WXM., ale mi się to cale tak zda, y iużem o tym conferował z P. Woiewodą Czerniechowskim w Warszawie, aby nie wyieżdżał Xże aż na koniec koronatij, bo wyiechawszy na Electią naprzód trudno zgadnąć, ieśli się obeydzie bez zamieszania, a potym koszt wielki ieden z drugiego, to iest z Electij na Coronatią; na którey Conclusią kiedy wyiedzie, obeydzie się swym Dworem który z nim wyiedzie, przy Xciu JMci. Ztamtąd zaraz incognito może dobieżeć dla poznania swey Damy; a potym dopiero rozgościć się, y czynić gdzie będzie Boża disponowała wola. W inszych materiach piszę do XJ°Mci, nie śmieiąc dłuższym turbować pisaniem, ale sobie cale do szczęśliwego zachowuiąc uyrzenia. Żona moia z chłopcem swym chorym nisko WXM. kłaniaią, wyglądaiąc z wielką impatientią pożądaney u nas bytności. Toż czynimy wszyscy Xciu J°Msci młodemu. A ia teraz y na zawsze zostawam Waszey Xey Mci, Moiey Wielce Paniey y z serca kochaney Siostry nayżyczliwszy Brat y niski

sługa JSobieski.

W Pielaskowicach
16 Stycznia R. 1669.

---

## 198.

**1669. I. 23.** Z pierwt° wł. r° podp° ; z Arch. Lubomirskich, Bibl. Wil. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, Kanclerza WKor°, do Alex. Lubomirskiego Woiewody Krakowskiego].

[r. p.] Jaśnie Wielmożny Mci Panie Woiewodo Krakowski Moy wielce Mci Panie y Bracie.

Rozumiem że JmXz Proboszcz Jeżowski dostateczną WMciMMPanu przez pocztę uczynił ralatią conferentiey, którą miał ze mną przy Credensie WmciMMPana. Źle mię to ktoś detulit przed WmciąMMPanem, a podobno y przed całym światem. Ale się by naymniey temu nie dziwuię, bo to iest powszechna dzisieyszych czasów zawziętości ludzkiey methodus, psować credyt y confidentią inter cives, inter se bene cohaerentes. Ja assecuruię WmćMMPana de constantia mea nietylko w przyiaźni, ale in consiliis WmćMMPana, pro Repca salubribus. To-mi to podobno u kogoś obest, nec pro zelo habetur, że się żadnemi nie wiążę, y nie assecuruię obligatiami; bo consultius rozumiem integram mieć sentiendi libertatem, quam obligatam conscientiam. Candidata nie chcę mieć żadnego, tylko takiego, qui omnibus placuerit. Nie sobie bowiem samemu, ale całey Rzptey, in promovendo chcę usłużyc futuro Regnante. Z tym się iednak absolute declaruię, że na Francuza nigdy nie pozwolę, bo mię od niego saevum odraża exemplum w Domu zacnym WmciMMPana. Te-ż y mnie subvertendi struebantur artes et astus, któremi oppressus innocuus civis, Nieboszczyk Sławney Pamięci Je°mć Pan Marszałek W. Koronny. To-ż praeiudicatum poszło-by prawem na wszystkich cives penes conservationem oyczystych Praw y wolności stawaiących, sub auspiciis et regimine Gallico. Uczą mię tego w historiach Francuskich tragici occasus co-przednieyszych ludzi y całych Domów, y abhorere każą od takiego Candidata, który-by podobno Dominationem et Servos, non Rectorem et Cives, cogitaret. A że snadź na owego Candidata, dobrze WmciMMPanu wiadomego, magnae są civium inclinationes, bardzo się z tego cieszę, bo pro sensu meo, lepszego Oyczyznie nie rozumiem; in tantum iednak będę go chciał, in quantum powszechna nań będzie zgoda, bo tantum volo,

quantum civibus persuadere possum. Per bellum civile, albo per externam potentiam, Pana dopinać nie chcę; studiis non armis civilibus trzeba go obierać, bo nemo unquam Imperium flagitio quaesitum bonis artibus exercuit. Tym baikom, które inimicus homo głupie sparsit o mnie, y o Domowych moich, nie wierz WmćMM-Pan, bo to szczéry fałsz y malignitas; inaczey się to pokaże, et confundet falsa referentes. Co się tyczy zgody z JmPanem Poznańskim, mam świadka JmPana Woiewodę Kaliskiego, który od tak wielu Jchmci y od samego JmPana Poznańskiego do tey między nami był propositus y proszony mediatiey, quâ facilitate w tey postąpiłem sobie reconciliatiey; ale że JmPan Poznański differt to, podobno aż do Seymiku, naymniey się tym skandalizuię, gotów będąc kożdego czasu apertam Je°mci pandere amicitiam; bo u mnie antiquius publicum bonum, quam privatae iniuriae; y żadney nie podam servilem conditionem Je°mci, tylko ipsam amicitiam, aby mi iey szczerze dotrzymał. Do Warszawy prędko po Seymiku, albo z Seymiku prosto, umyśliłem iechać, ieżeli mię Pan Bóg w takim potrzyma zdrowiu, iakie mam teraz przy łasce Bożey, że na stare lata moie lepszego mieć nie mogę. Rozumiem że y WćMMPan tamże accellerabis, czego sobie unice życzę, abym miał honor służyć Wmci MMPanu, y commodius mogł conferre z WmćMPanem in iis quae pertinent ad Rempbcam. Interim contestor żem iest WMMMPana.

[wł. r.] zawsze powolni brat y sługa Jan z Leszna

[r. p.] z Gosliny die 23 Jan. 1669.

## 199.

[1669.] I. 29. Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego, str. 174.

We Lwowie 29 Januar.

Jaśnie Oświecony Msciwy Xiąże moy Wielce Msciwy Panie y kochany Bracie

List WXmci zastał mię tu we Lwowie, na który teyże zaraz odpisuię godziny, żałuiąc niewymownie, że sam nie mogę dla przysłabszego zdrowia bieżeć in occursum WXmci. Tu iednak czekam z ochotą iako Waszey Xey Mci Mego Msciwego Pana y kochanego Brata nayżyczliwszy Brat y uniżony sługa

JSobieski.

Złego zdrowia Xiężniczki Jey Mci wielce żałuię, ale y tego nie mniey, że mi nie przyszło w tym kraiu obłapić XJeymc. List z poczty Warszawskiey dziś mi oddany przesyłam WXmci.

---

## 200.

1669. I. 30. Z wł. ręcz., z Rkpsu Wil. 51 B.

[Sobieski Jan, M. i HtmWK. do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]

W Żółkwi, 30 Janua. 1669.

Jaśnie Wielmożny Mscy Panie Bracie

Osobliwe to moie sprawuie nieszczęście, że móy naywiększy affekt u naylepszych nie może mieć dobrego pozoru Przyiacioł. Oto y teraz wszystko uczyniłem, coś mi tylko WMMPan y Brat rozkazać raczył. A przecie Jey mść Pani Siostra będzie mówiła, że P. Brat na nas zły. Naprzód Lubaczów WMMPaństwa w większey

ochronie, niżeli się WMMć Państwo spodziewacie, bom sam przy sobie ustawę pisać rozkazał; do Wielunia listy dałem; do JmP. Podskarbiego assignatią; y wszystko według affektatii WMMPaństwa uczyniłem. Chleba tym dwom Regimentom grzech-by był więcey dawać, y. było-by to psować drugich; bo go iuż wzięli 24000, to iest 16000 z St. Koruny, [z Starostw Koronnych] [1]), albo raczey z Wielkich rządów gotowymi, z Arcybiskup. gniezn. posłało się Regimentowi P. Referendarza 4000, P. Koryckiemu [1]) swemu altero tanto.

Toć ia tedy nie wiem, com miał więcey dla nich uczynić. A do tego mam sam taką o te Chleby nieszczęsne napaść, żebym się iuż y Żółkwią odkupił, abym też choć iedną godzinę mógł mieć pokoy. Wczora naostatek był tu u mnie P. Wyżycki, aby y na Buławy małey kuchnią obmyśléć Chleb. (Co niech będzie przy WMMPanu, pilnie proszę). Nie wierzę tedy inaczey, tylko to ktoś onych Diabłów na mnie nasyła, którzy kusili Chrystusa Pana, aby z kamieni chleb uczynić; bo wiedzą dobrze wszyscy, że y iednego Distributorowie na melioratią nie zostawili zagonu. Posłaniec WMMP. y Brata poprzedził JmP. Stolnika, który się na WMMP. referował, iako WMMP. na niego, rozumieiąc, że mi wszystko wypisać miał; dla czego ia nie wiem cale, co się u WMMPP. w Proszowicach działo, prócz przysięgi. W inszych terminach P. Bóg nas miesza, iak koło Babilońskiey wieży; wszyscy sobie nie wierzymy, nie confiduiemy, y dlatego też wszyscy nic nie zrobimy, chyba sam P. Bóg o tym myśléć y tym wszystkim disponować będzie. Dłuższym nie bawiąc, nieodmienney WMMMºPana y Brata zalecam się łasce, zostaiąc na zawsze WMśćMºMść Pana y Kochanego Brata nayżyczliwszym Bratem y uniżonym sługą JSobieski.

Jey MMMey Paniey, choć nie kochany Brat, kochaney Siestrze uniżony przesyłam pokłon. Szkoda widzę czego odmawiać JeyMci, bo w tropy widzę chodzi kara Boska za JeyMcią. Jozepheczka mile obłapiam, a nasz chłopiec nisko czołem biie.

[1]) Te dwa wyrazy nie dość czytelnie pisane.

## 201.

[1669. 2. . . .] Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego.

[J. Sobieski do Radziwiłła.]

Jasnie Oświecony Msciwy Panie Bracie.

Powziąwszy wiadomość o szczęśliwey WXMci w nasze tu kraie bytności, zarazem zbieżał tu do Lwowa dla zatrzymania dobrey dła WXMci Companij, ażeby Xiężnie Jeymci nie przymawiać więcey. Czekamy tedy z wielką ochotą y z niewidaną wyglądamy impatientią; to iest JchmPP. Woiewodowie [1]) Kiiowski, Ruski, Bracławski, JmP. Pisarz, Chorąży, y innych nie mało tu we Lwowie. Dziś Seymik skończymy albo rozerwiemy, w którego kole te kilka do WXMsci daię słów. W Poniedziałek pogrzeb JmP. Woiewody Kiiowskiego [2]). Nowin gwałt z różnych mamy kraiów. W Wielkiey Polsce Seymik rozerwany. JmP. Poznański bardzo źle traktowany y z koła wyniść musiał; lubo się byli poiednali z JmP. Kanclerzem. Ale sie JmP. Poznański bez swych iednał przyiaciół; odstąpiony też od nich został. Condeusz y Neyburczyk prawie pro exclusis w tamtych kraiach. To krótko oznaymiwszy zostawam Waszey Xey Msci WMMPana y kochanego Brata nayżyczliwszym bratem y nizkim sługą

JSobieski.

Xiężnie JeyMci WMMPani y kochaney Siestrze oboie uniżenie kłaniamy, y trzecia JMc. Panna Ciotka, a Jakob nasz niziuteńko wszystkim JMM czołem biie.

[1]) 1. Ięd. Potocki. 2. St. Jabłonowski. 3. Jan Potocki. 4. Fel. Potocki. 5. Mik. Sieniawski.
[2]) Mich. Stanisławski.

## 202.

[1669.] 3. 2. Z wł. r.; z Rkpsu Wil. 51. B.

[Sobieski Jan, M. i HtmWK. do Lubomirskiego Alx. Wdy Krak.]

We Lwowie 2da Martii.

Jaśnie Wielmożny Mściwy Panie Bracie.

Cokolwiek mi JMP. Starosta Zwinogrodzki [1]) według instructii sobie od WMMP. daney proponował, na wszystko tegoż momentu pożądaną odebrał Expeditią; o czym sam szerzey oznaymi WMMPanu. Przyiaciele WMcMMPana y Brata y na Seymiku Korczyńskim y wszędy niech mówią zdrowi, co się im zda, byle się to honoru mego nie tykało; bo ia y Przyiaciele moi na żadnym miescu źle WMcM°M°Pana traktować nie pozwolimy; y to to są przyiacielskie znaki y dowody.

Z WMMMP. y Bratem widziéć się iako nayprędzey z dusze bym życzył; gdyż Seymik rozerwany Sredecki siła nam rzeczy pomieszał, y po tey niezgodzie tych dwóch JeMci żadnego iuż nam sobie dobrego nie potrzeba obiecować skutku. Particularia Seymiku Korczyńskiego racz mi WMMMP. y Brat oznaymić. Cyfrę ieśli WMMP. masz tę, którą y ia mam z JmP. Podskarbim Koronnym, tedy za oznaymieniem szerzey się niektórych materii dotknąć może. A teraz zostawam iako zawsze WMscM°Msci°Pana y Brata nayżyczliwszym Bratem y uniżonym sługą JS.

We Lwowie 2damartii.

Jey mci moiey wielce Mciwey Paniey y kochaney Siestrze uniżony przesyłam pokłon, a z dusze żałuię, że tych świąt Bachusowych w iedney nie odprawuiemy Companii.

Zewnątrz obcą ręką: »Jaśnie Wielmożnemu memu Wielce Mcimu Panu y Bratu JmcPanu Woiewodzie Krakowskiemu Sandomirskiemu, Zatorskiemu, Lubaczowskiemu etc. Staroście.«

[1]) Wilczkowski.

## 203.

[1669.] 3. 21. Z wł. r.: Z Rkpsu Wil. 51 B.

[Sobieski Jan, M. i HtmWK. do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]

We Lwowie, 21 martii.

Jaśnie Wielmożny Msciwy Panie Bracie.

Wszystko czynię dla WMcM°MPana y Brata z wielką ochotą, choć to WMMP. daiesz ucho takim rzeczom, które się we mnie, ile tak dobrze znaiąc WMMP. y Brata, zmieścić nie mogą. Kartę tę posyłam in vim declarationis, że cokolwiek wyda którekolwiek Woiewodztwo na tych tam ludzi in praesidio Krakowa, tedy im to w sumie 4 poborów na Kiiów ordinowanych potrącono będzie; inaczey napisać mi się nie zdało, żeby zaś inaczey mię nie interpretowano, iako y o rachunki moie w Korczynie, na którem dotąd y iednego nie wziął chalerza, y daruię one Rzptey, a niech tylko będę wolen od tych nieszczęsnych Urzędów, dla którychem zdrowie y Substantią stracił. Pisze Jeymć Pani Siostra do Żony moiey, żem się iął letkich przyiaźni, y od których mi się nie dobrze nagrodzi. Cóż ia mam z tym czynić, że kożdego z siebie sądzę. Nie brałem iednak ślubu y z tą tam przyiaźnią. Jeśli obaczę y dociekę tego, że mi nie tak, iako należy, corresponduią: A ia z moią do domu, y gdzie w kąt, porzuciwszy wszystko, kiedy tak corruptum saeculum, że prawdy, przyiaźni, szczerości, o kość, iako mówią, nie znaydzie. Z WMMP. y Bratem z dusze bym się rad widział, y iako młodszy pobieżałbym, gdyby była bliższa residentia WMM°Pana naszych kraiów; człowieka zaś takiego nie mam teraz przy sobie, przez któregobym się mógł znieść z WMcMP. y Bratem. Gdyby tu Stasia wypchnąć do mnie, który tam pod Pilznem gdzieś mieszka; dobrzeby, żeby Jeymć Pani y Siostra po niego sobie posłała. Złego zdrowia Jozepheczka z dusze żałuię, y utrapienia JeymćPaniey Siostry, która się w tym cale miarkować nie chce, a niemasz przy łasce Bożey nic niebezpiecznego, iakośmy y z tuteyszych zrozumieli doktorów. Niech P. Bóg pocieszy WMMPaństwa, a mnie niech zdarzy iako nayprędzey w dobrym go oglądać zdrowiu. Z Litwy y Warszawy

piszą, że Car chce dać starszego Syna swego, bo patriarchowie pozwolili Catholikiem mu zostać. Moskwa też życzy bardzo tego starszego zbyć, który się cale wdał humorem w Dziada swego. Uczyniła tedy ta wiadomość wielki po wszystkiey Polsce effekt, iako mi ztamtąd piszą, y iako tu sam widzę. Dłuższym tą okazią nie bawiąc, zostawam nieodmiennie

WMćM° Wielce mci Pana y Brata uprzeymie żlwy Brat y uniżony sługa JSobieski.

Jeymci moiey wielce Mciwey Paniey y kochaney Siestrze, lubo pełney nie Siestrzyńskich o mnie suspicij, uniżony móy oddaię pokłon, z tym przydatkiem, żem ia przecie tenże co y zawsze, to iest nayżyczliwszy Brat y nayniższy sługa. Z Xiężną Jeymcią nie przepominamy tu WMMMPaństwa. Oto nam przecie P. Bóg przez te niedziel kilka niesłychanie dobrą przy tych kłopotach zdarzył conversatią. JeymćPanna Xieni, do którey idziemy zaraz na odpust, nisko się WMMMªPaństwu kłania.

---

## 204.

**1669. 3. 22.**

Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1669, Cz. I. Nr. 16, tudzież Arch. X. Czartoryskich, Rkp. Nr. 1376, str. 146.

Ex Mss. Archiv. Stan. Aug. Regis.

J°mc Xiądz Primas, do J°mci Pana Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Post caetera familiaria. Niepoślednie momentum moiey tu dotąd residentiey, lubo mię privatae rationes dawno do Arcybiskupstwa avocant, że commodidate poczty prędzey między nami literarium dochodzi commercium. A to y teraz tak opportune dosyć, obszerne WMćPana doszło mię pisanie, żem ie zaraz in Senatus consilio czytał, cum foenore gloriae z tey czułości Hetmańskiey WMćPana, którą na wszystkie impendis strony. Zebraliśmy się byli na ten czas dla odprawienia Posłannika Carskiego, któremu iakiśmy dali respons z przydaney WMćPanu patebit kopii. Co zaś Jchmciom w teyże

sessyi przytomnym visum na punkta listu WmcPana declarować, krótko wypisuię: Nie zda się to, abyśmy do Kozaków nomine Reipcae posyłać mieli, bo y pierwszych, któreśmy tam dali Uniwersałów y listów, żadnegośmy nie odnieśli skutku, y in tam rudi multitudine mała Rzptey, ile sine Capite hoc rerum statu będącey, powaga, consequenter wszystkich requisitii y adhortatii naszych żadne aestimonium*. Samego WMćPana u ludzi tamtych aeque notum ac magnum nomen; a co większa Doroszeńko nieiednym devinctus dobrodzieystwem, wątpić nie trzeba, że się starać będzie exequi WMćPana radę y wolę. Racz tedy WMćPan, o co publico nomine upraszam, z swego tam posłać ramienia człeka, o iakiego WMćPanu nietrudno, status, et geniorum Nobilis Vulgi świadomego, który-by im opowiedział, iako onym samymże interest, y na tym ich zawisła swoboda y wolność, aby przy Polszcze zostawali. Może ich to arcere ab extrema resolutione udania się do inszey protectiey, ile kiedy teraz Car Moskiewski omni officio z nami certat, Kiiów nam oddawać każe, Traktat wiecznego Pokoiu instat, y z Hanem Krymskim bez naszych nie chce traktować Kommisarzów. Toć pewnie y tego uczynić nie zechce, aby sobie tych poddanych naszych miał przywłaszczać, choćby się dobrze do niego przekinąć y udać chcieli. Turkom też non ea methodo w Candiey rzeczy idą, iako sobie obiecowali, y kiedy zimie wszystkiego nie osiedli, mnieysza speranza, a większa nieomylnie manebit ich trudność na lato, kiedy Oyciec S., Królowa Hiszpańska, a naybardziey Król Francuski, znaczne posyłaią posiłki. Od tego iednak zdanie nasze non abhorret, aby do Porty Ottomańskiey wyprawić o continuatią przyiaźni dobrey sollicituiąc, choćby eo tylko modo, iako WMćPanu videtur, do samego posłać Kaymakana. Iż iednak JmćPan Podskarbi Koronny przy szczupłości Skarbowych dochodów oszczędnym iest w expensach, niebardzo się osoba Pana Wieniawskiego podoba, gdyż y przedtym długów na Skarb zaciągnął był, co dotąd Skarbowym pamiętno. Szczérszy iaki uszedł-by się człowiek na tę functią, z mnieyszym comitatem mnieyszym kontentuiąc się nakładem, y kupieckich Ormiańskich interessów y prywat próżny. Ktoś się tam pierwey ieżdżąc do Kaymakana półtorą-set czerwonych złotych kontentował; ieżeli-by on na tym przestał, możemy y iego posłać. O czym czekam prędkiey od WmćPana declaratiey, abym expeditią przed moim ztąd na święta Wielkanocne odiazdem wygotował, y posłał WmćPanu na tego, którego-tam-kolwiek ad eam missionem WmćPan destinabis.

Co się zaś tey cząstki Kozaków przy nas się ieszcze wiążących, Serdyniat nazwanych pospolicie, tyczy, wszyscyśmy na to zgodnie przypadli, aby ich fovere, y należytą zatrzymać consolatią. Iż iednak Pan Podskarbi in publicam fidem creditum mieć nie może, metu et exemplo wielu zawiedzionych kupców, inszego nie znayduiemy posiłkowania tych ludzi sposobu, tylko że WMć Pan z poborowych pieniędzy, które w tamtych Ruskich Woiewodztwach na praesidia są złożone, znaczną iaką oderwiesz kwotę; co Rzpta pro rato et grato habebit, y przyimie. P. Piwo z ludźmi swemi nie próżnuiącemi meruit, aby był u Rzptey w respekcie, y na przyszłey da-li Bóg Electiey przyłożę starania, aby w comput Woyska był przyięty.

Posłannika z Turek powracaiącego trudno iuż wracać, kiedy się ku Moskwie obrócił, ale też y mniey to expedire videbatur.

Kommissia od WmćPana obiecana, choćby mnieysze przyniosła subsidium y medelam tego, co się stało, niemało iednak addet gloriae nomini WmćPana, kiedy pokażesz, iż tam enormes iniuriae tangunt WmćPana, y nie dzieią się per conniventiam. Mnieyby iednak pomogło, gdybyś WmćPan tam tylko inquirere kazał o exorbitantiach, gdzie cudzoziemskie stoią kompanie; ci bowiem ludzie tenaciores [1]) disciplinae mniey się naprzykrzaią; ale ta Chorągwi Polskich na konie exactia niesłychanym, y kilkakroć cięższym nad konfederackie Woysko, ludzi niszczy sposobem, kiedy dla niewiadomości y* proporcyi Łanów [2]), . . . przez co po koni na pięciu mieyscami ieden łan przypada. Nie tak tedy w Chorągwiach, iako w distributiey fal[s]um, error et excessus częste, vindex et ultor Bóg na Jchmciach requiret. Constabit WmćPanu z Panów Kommissarzów, iako moia Archidiecesis uciśniona, iedynaście tak ciężko podeymuią[c] Chorągwi, oprócz tego, com Łowickie klucze 20$^{m}$ złotych, y nad to odkupił. Racz tedy WmćPan generalną y* na Woysko cudzoziemskie wyprawić Kommissią. Owszem niektórych Jchmciów zdanie iest, żeby in modum Capturu generelnego w Warszawie raczyłeś WmćPan postanowić y ogłosić iudicium militare, aby tym snadnieysza była commoditas opowiadania y dochodzenia krzywd swoich, co sublimi WmćPana relinquitur iudicio et arbitrio.

Ja czekam z życzliwym responsem y odprawą, mego Pana Skarbnika Czerskiego, który nieomylnie dotąd stanął u WmćPana

[1]) Rkp. ma myłkę: »tenacionis«.

[2]) Tu zda się coś opuszczono, ztąd związku brak; Rkp. 1376 zupełnie tak samo ma.

Dłuższą na ten czas nie przykrząc się legendą, Braterskiey WmćPana łasce powolne moie zalecam służby. W Warszawie die 22 martii, 1669 Anno.

WMćMPana Brat y uprzeymy sługa, X. Arcybiskup Gnieźnieński.

P. S. Cieszę się, że Praesidiariis Białocerkiewskim destinowane od WMcPana pieniądze są oddane. Życzę, aby eadem felicitate praesidium do Kiiowa być mogło przeprawione.

---

## 205.

[1669. 3. . . .] Z wł. r°; z Arch. Lubomirskich, w Bibliot. Wil. dissol.

[List Stanisława Lubomirskiego, do Alex. Lubomirskiego, Wdy Krakowskiego].

Jaśnie Wielmożny móy wielce Mci Panie
Stryiu y Dobrodzie . . .

Żem się opóźnił z odezwaniem WMciMu Panu y Dobrodzieiowi, sprawiły to różne moie domowe complanatie, które mię trzymały applicatum, abym ie przed electią uprzątnął, aby mię nic nie odrywało od usługi WMci Mego Pana y Dobrodzieia, któreyem się y per obligationem y per electionem poświęcił. Je°MciPana Podstolego [1]) w Przemyślu acquietowałem zapłaceniem posagu y innych sum tak za się, iako y za Je°MciPana Kawalera [2]). Co mi iest niemałym stopniem do uspokoienia, a naybardzi[ey] miałem w tym consideratią mieć go cale swego; Jakoż dał mi w tym prawie iuratam fidem, że będzie wespół ze mną stosował mentem do rozkazania WMciMgoPana y Dobrodzieia. Jam się tu zapuścił był do Nowego Miasta dla Conferentiey z Je°mcią Panem Kawalerem, bo tego po

[1]) T. j. Feliksa Potockiego, który miał za żonę Krystynę Lubomirską, córkę Jerzego, a siostrę właśnie Stanisława.

[2]) Hieronima Lubomirskiego, brata Stanisławowego, którego jako Rycerza Maltańskiego, krótko »kawalerem« zwano.

mnie requ[iro]wał, teraz dał mi znać Je°Mć, że iest u WMciMgo Pana, y że widziéć się ze mną tak prędko nie może. Więc y ia że czekać nie mogę dla sprawy moiey w Sędomierzu, zarazem iutro tam nakieruię, zkąd muszę być w tey mierze też upośledzony, że mi się nie dostanie zbiec y oddać usług moich WMciMuPanu, iakom sobie obiecował. W Końskiey] Woli od środopościa czekać będę rozkazania WMciMgoPana y Dobrodzieia, kędy zmieszkam aż do wielki[ey]nocy,[1]) abym antycipative stanąć mógł w Warszawie.

Miałem od pana Polanowskiego dobrą declaratią imieniem pana Marszałka, który mi obiecuie dopomódz ad directionem, y życzy sobie widziéć się ze mną, kiedy będzie w Solcu. Jako mogę zrozumiéć widzę, że się podobno alteruie, że y iego dependentes niebardzo go myślą wspierać, jeśl[i by] chciał fauere Franciey. Ja będąc w Przemyślu, zastałem tam siłu nakierowanych na Condeusza, y chwalących iego qualitates, y Pana Sędziego Przemyskiego inclinantem na niegoż. Jakom mógł zrozumiéć z diszkursu, aza nakieruią jak znowu sentire, kiedy im go przeważą.

Odebrałem pisanie dziś od WMciMgoPana, gdzie mi y o pospolitym ruszeniu znać daiesz, y służyć sobie rozkazuiesz. Non deero w powinności moiey; to tylko podaię in considerationem, że ia na początku Electiey być muszę, gdzie-by mi obecność WMciMgoPana in summo pomocna była. Jeżelibyś sam WMćMciPan niemiał być, uniżenie proszę, zleć to tym, którzy tam będą, aby mi in illo puncto nie chcieli deesse; bo wiem że nasze Woiewództwo Krakowskie, jako we wszytkim niesforne, tak y tam exorbitabit, upewniam.

Żałuię niewymownie [sła]bego zdrowia Je°MciPana Józefa M° M°Pana y Bra[ta y życzę], aby go Pan Bóg długo y szczęśliwie ch[ował], na pociechę WMciMgoPana y całego domu naszego. A JeyMci Dobrodzieyce uniżony móy oddaiąc ukłon powolne usługi moie łasce WMciMgoPana y Dobrodzieia jako naypilniey zalecam. WMci Mego Mgo Pana y Dobrodzieia Powolny Synowiec y uniżony sł[uga]

S. Lubo[mirski].[2])

Żona moia uniżenie kłania się WMciMuPanu y Dobrodzieiowi y JeyMci Dobrodzieyce żałuiąc niewymownie tego żalu JeyMci Dobrodzieyki.

[1]) Wielkanoc roku tego przypadała na 21° kwietnia, a środopostna 31° marca.

[2]) Przez ogłodanie od myszy papieru po rogach, powstały braki, które się jednakże bez wątpliwości z domysłu uzupełnić dają, a co uczyniłem oznaczając jak zwykle podobne domysły swoje, zamknięciem w nawiasy.

## 206.

[1669.] 3. 28. Z wł. r.: z Rkps^w Wil. 51. B.

[Sobieski Jan, M. i Htm. WK. do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]

W Jaworowie, 28 Mart.

Jaśnie Wielmożny Mśwy Panie Bracie.

Luboć y sam JmćP. Starosta Rabsztyński miał tę dobrą pokłonienia się WMP. intentią, y ia iednak uprosiłem J°mćMP. y Brata, aby przy teyże okazyey w pewnych materiach conferował z WMMMP. y Bratem, na które prędkiego oczekiwaiąc responsu, zostawam iako zawsze WMćM° wielceM°Pana y Brata uprzeymie życzliwym Bratem y uniżonym sługą JSobieski.

Jey Mci Moiey Mściwey Paniey y kochaney Siestrze uniżony przesyłam pokłon. Toż czyni wnuś y Xiężna, którzy tu ztąd dopiro wczora wyiechali. Od Xiężny wielkiegom dostał specyału, lubo z niemałą trudnością: z Ołyckiego skarbcu obraz JeyMci tak dobrze malowany, iako ów móy w Biały, w stroiu takim, w iakim chodzono za nieboszczki Królowey Cecylii; choćby mi kto złotem odważył, to go nie dam, a wszędy go z sobą będę woził.

O Jozepheczku proszę niech mi Jeymć oznaymi, y ieśli pomogą co te lekarstwa, które Xiężna wypisała.

---

## 207.

1669. 4. 16. Z Rkp. Akad. Krak; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 169.

Jaśnie Wielmożna Mściwa Xiężno Moia Wielce Mściwa Pani y kochana Siostro.

Trzeciego zaraz dnia po roziezdzie się z Waszą Xcą Mścią, dał mi znać P. Janiewski o pół nocy o niebezpiecznym zdrowiu Żony moiey, a niskiey Waszey X. Mści sługi. Przybiegłem tedy godzin dwie na dzień do Lwowa, gdzie w srogiey zastałem ią gorączce, y którą

PP. Doktorowie osądzili byli za malignę. Gdyśmy tedy wszyscy w wielkiey zostawali trwodze, y w wielkiem bidzeniu się, ieżeli krwi upuścić albo nie, czwartego od choroby dnia pokazało się kilka na piersiach krostek, które zarazem ia osądził za ospę; y te iednak nas nastraszyły, bo się zdało nazaiutrz że ich nie przybyło. Ku wieczorowi iednak poczęły nieznacznie wysypować, a na ostatek wysypała się w dni kilka taka ospa, iaka iuż większa na świecie być nie może. Tu gdyśmy iuż dobrą wzięli nadzieię, znowu zaś zatrwożyło nas nieruszanie się dziecięcia, y całe nieczucie przez dni kilka; dostaliśmy Kinder-balsamu szczęściem u JeyMP. Chorążyny, y ten nie pomógł; aż insze różne ożywiaiące y posilaiące maści, oleyki, osobliwie muszkatowa maść. Owo zgoła przyznać w tym terminie Doktorom Lwowskim, że dobrze stawali, że Matkę y Dziecię salwowali, y skoro tylko tych swych ingredientij na pępek nalali tey minuty się zaraz dziecię ruszyło.

Jam iuż w głowę ledwo nie zaszedł, bo y Jakubek pod tenże czas chorował: to mię tu ieden zawołał, że Jey Mść się źle ma, a tu drugi że Jakubek, któregośmy zaraz na stronę odłączyli, skoro się tylko ospa pokazała. Jedna tylko JeyMP. Woiewodzina Ruska mi dopomagała, która zaraz dowiedziawszy się, z domu przybiegła; przy Dziecięciu zaś była P. Grabianczyna. Owo za łaską Bożą a prawie cudowną, wszystka ta szczęśliwie się skończyła tragedia; bo naprzód że iuż za łaską Bożą cale zdrowa, potym że ospy iedney drobiny, iedney kropli, iednego dołeczka nie znać, a była tak wielka, że iuż większa być nie mogła. Marne lekarstwo, którego na to zażywała: Stara tylko Słonina z mlekiem; teraz zaś pewną wódką czerwone owe znaki zbywa, tak że iuż ich mało co. We brwiach tylko doczesna szkoda, które cale wylazły, y włosów w głowie siła. Mam w Panu Bogu nadzieię, że zemną wespół w poniedziałek Wielkonocny ztąd wyiedzie, y stawi się do usług WXMści. To iest naydziwnieysza, że 16 nocy snu na oczach nie miała, a iest za łaską Bożą iuż dosyć rzyźwa. Naywiększe miała utrapienie z garłem, które-to było tak okrostawiało, że do tych czas się to tam ieszcze nie pogoiło. Ta ospa znać zaniesiona z tey kamienicy, gdzieśmy stali; bo troie dzieci tam chorych znaleźliśmy, a wiem że WasząXMść w tym nie przestrzegli. Ale chwała P. Bogu że tak, żeśmy odbyli tak szczęśliwie, a przytym że po tey chorobie będzie iuż niesłychanie zdrową, iako wszyscy tuszą. Y teraz kieby ieszcze nie garło, tedyby iadała y sypiała niesłychanie. Odpuśćcie WXMść żem tak długo tą iedną zabawił materią; bo ia wiem że WXMść chcesz tak iako y ia wiedzieć; cale, nie wpół.

Ile gdy masz taki Interes iako do nas sług swych. Jam sobie te kilka dni obrał na lekarstwa, które iutro da Bóg skończę, a teraz to pisanie tym co y zawsze: Żem iest Waszey Xey Mści Moiey Mściwey Paniey y kochaney Siostry nayżyczliwszym Bratem y naypowolnieyszym sługą JSobieski.

We Lwowie 16 April 1669.

Jakub nasz uniżenie do nóg y z chorą Matką upada Waszey Xey Mści, Ja zaś nisko kłaniam wszystkiemu młodemu Xięstwu.

---

## 208.

**1669. 4. 16.**

Jaśnie Oświecony Mściwy Xiąże Móy Wielce Mściwy Panie y kochany Bracie.

List Waszey Xey Mści oddany mi w lekarskich zostaiącemu zabawach. Zaczym długim pisaniem tą Waszey Xey Mści nie będę bawił okazią. Z punktu Seymiku Wileńskiego [1]) wyrozumiewam nieustaiącą zawziętość. Ale się tym bynaymniey turbować niepotrzeba. W Haliczu pierwszy Seymik rozerwal P. Telefus; na drugi wydał JMP. Woiewoda Ruski Uniwersał, y stanął pod niebytność contradicenta; gdzie y interes WXMści zlecony PP. Posłom, których obrano dwudziestu y kilku. We Lwowskiey Ziemi niechciano po Popisie seymikować, iako sobie byli przyrzekli; y pospolitemu ruszeniu niektórzy contradikowali, chcąc czekać z Warszawy od JMX. Primasa y odemnie wiadomości. P. Lwowski pisał do JMP. Woiewody Ruskiego o Uniwersał na Pospolite ruszenie Ziemi Przemyskiey, niewiem-że tedy ieśli to przyidzie do effectu. Ja termin zatoczenia Obozu naznaczyłem pro 2c Maij nad Horyniem pod Huszczą, y Uniwersały wydałem; nad Woyskiem commendę podobno mi przyidzie zlecić JMP. Sądeckiemu, który będzie wprzód zemną na początku Electij w Warszawie, gdyż ia pewnie 1ma Maij stanąć w Warszawie u siebie postanowiłem. Cokolwiek tedy będzie należało w Interessach Waszey

[1]) W Rkp. nie dość czytelnie.

Xey Mści, zlecić onemu, wszystko się stanie według woli WXMści, którego zostawam tym co zawsze, to iest nayżyczliwszym Bratem y naypowolnieyszym sługą

J. Sobieski.

We Lwowie 16 Aprilis 1669.

---

## 209.

**1669. 4. 20.** Z Archiwum Krajowego we Lwowie; Acta Castrensia Bełzensia. Liber 259 pagina 427.

[Uniwersał, o możliwym Ord Białogrodzkich napadzie, przestrzegający].

Jan na Złoczowie y Żołkwi Sobieski Marszałek y Hetman Wielki Koronny, Jaworowski, Stryski, Kałuski, Gniewski et cet. Starosta, Jaśnie Oświeconym, Jaśnie Wielmożnym Ich Mościom Panom Dygnitarzom, Urzędnikom y wszystkim Ich Mościom Panom Obywatelom Woiewództwa Bełzkiego, Moim Wielce Miłościwym Panom y Braciey, przy zaleceniu usług moich Braterskich donoszę do wiadomości: iż lubo za moim z tych tu na Elekcyę do Warszawy odiazdem kraiów, Woyska Rzeczypospolitey nad Horyń, a część pod Kamieniec ściągać się na czas determinowany, y na mieiscu w Uniwersałach moich od niedziel kilku wydanych specificowanym skupione, in omnem necessitatem przy pewnei y słuszney zostawać będą commendzie, iednakże wiele iest slaków y Traktów, których Woyskami temi słusznie zastąpić niepodobna do weścia w Państwa Rzeczypospolitey nieprzyiacielowi. Przetoż te maiąc nietylko z różnych miesc ale y od samego Krymu w tych dniach przestrogi: Że Ordy Białogrodzkie y Nahayskie, których iest część niemała, w posłuszeństwie iuż Hana Krymskiego nie są, lecz pod władzą y zwierzchnością Pasze osobliwego od Porty podanego zostawaią. Tedy z powinności Urzędu mego WaszMość Państwo y Bracią wcześnie praecustodio, żebyście WaszMość Państwo od mianowanych Ord następuiącego niebespieczeństwa eam przedsięwziąwszy cautelam w domach swoich ubespieczeni niebyli, ale wczesną pignoribus obmyślawali securitatem, sami attenti in omnes rerum zostawaiąc eventus. Co zaś należy

zawartey a przysięgami stwierdzoney z Hanem y całym Krymem przyiaźni, tey Krym statecznie nam obiecuie przez posła swego nam dotrzymować, gdzie y ia także posła swego do Hana y całego Krymu expediowałem z deklarowaniem wzaiemnego od całey Rzeczypospolitey teyże dotrzymania przyiaźni, y iednostayney zgody. Powolne moie Usługi, iterato w łasce y miłości WaszMości Państwa Braterskiey ponawiaiąc iako naypilniey. Datum we Lwowie Die vigesima Aprilis, Anno Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo Nono.

Jan Sobieski.

Locus Sigilli ipsius usitati.

---

## 210.

**1669. 4. 24.** Z Rkp. Akad. Krak; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 172.

Jan na Złoczowie y Żołkwi Sobieski, Marszałek y Hetman Wielki Koronny, Jaworowski, Stryski Kałuski Gniewski etc. Starosta.

Jch Mciom z Woysk Rzptey Jezdnemu y Pieszemu Rycerstwu, Polskiego y Cudzoziemskiego Zaciągu, przy zaleceniu Braterskich chęci moich podaię do wiadomości: Iż Dobra JEy Mci Pani Woiewodziny Kiiowskiey, Siostry moiey, Mironicz nazwane, które z osobliwego na znaczne Sławney pamięci JEo MP. Woiewody Kiiowskiego tak in toga iako y sago ku tey Oyczyznie Naszey odprawione merita, respektu, osobliwą od aggravacyey Zołnierskich powinny zaszczycać się obroną, tak y ia do teyże onych przychylaiąc się całości, surowo Urzędu Mego władzą rozkazuię, aby się żaden z ludzi Woyskowych w Dobrach tych stawać, odpoczynków, popasów, noclegów odprawować, stacyi chlebowych, y pieniężnych także podwód brać, albo innym iakimkolwiek sposobem y praetextem Zołnierskim uciążać nie ważył; którey wyraźney woli moiey y zakazowi ieżeliby kto przeciwny znalazł się, a te Dobra chciał aggrawować, takowy o naymnieyszą krzywdę w Dobrach tych uczynioną iakoby moię własną na pierwszą instancyą nieodwłocznie sądzony y podług ostrości Artykułów Woyskowych karany będzie; który Uniwersał dla

lepszey wagi y wiary ręką własną przy zwykłey podpisuię Pieczęci. Datt. w Jaworowie 24 April 1669.

JSobieski. L. S.

---

## 211.

**1669. 5. I.** Z pierwotne° wł. r. podp°; Z Archiwum Lubomirskich, w Bibl. Wil. dissol.

[List Jana Leszczyńskiego, Kanclerza WKor°, do Alex. Lubomirskiego, Wdy Krakowskiego.]

[r. p.]

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Woiewodo Krakowski
Móy wielce Mci Panie y Bracie.

Pełen nadzieiey bytności WmciMMPana na samym początku Electiey, gdy się zabieram in occursum et fraternos WmciMMPana amplexus, odbieram list iego, gdzie WmćMMPan z pewnych consideratij nie obiecuiesz się w Warszawie, aż po odprawionym Woiewództwa Krakowskiego popisie. Lubo tedy wielce tego żałuię, że tu WmćMMPana mieć nie będę praesentem, któregobym gravissima autoritate et prudentissimis consilijs wsparty zostawał w tak poważnych in ipsis accessorijs materiach; znaiąc iednak prudentiam WmciMM Pana, żeś tę swoię bytność ob ponderosissimas rationes dalszemu umyślił concredere czasowi, ob maius publicum* commodorum emolumentum: tedy muszę się hoc zelo et piissimâ WmciMMPana intentione nietylko contentować, ale y budować. Nic nie wątpię, że popis Woiewództwa Sendomirskiego feliciter cessit, o którym tu ieszcze żadney nie mamy wiadomości. Rozumiem że y Woiewództwo Krakowskie praeibit bono exemplo wszytkim inszym Woiewództwom; do którego Woiewództwa nasze Wielkopolskie pewnieby Posłów swoich wyprawiły, invituiąc ad unionem animorum et consiliorum Jchmciów Panów Obywatelów tamecznych, gdyby popis nasz poprzedzał popis WmciówMMPanów. Ale że Woiewództwo Krakowskie popisować się decima quinta praesentis, a Wielkopolskie vigesima tertia eiusdem decreverunt, toć niepodobna, aby od nas mieli być Posłowie na popis Wmciów MMPanów, ale owszem my się spodziewamy onych od

WmćMMPanów na nasz Popis, iako późnieyszy. Co iakoby były Woiewództwa pewnie uczyniły, że-by były do WmciówMMPanów posłały, gdyby się były anticipative popisały, tak nic nie wątpię, że WmćMMPan autoritate et consilio suo do tego Jchmciów przywiedziesz, że tak potrzebną unionis animorum et consiliorum z Woiewództwy naszemi przedsięwezmą obradę, y do skutku przyprowadzą. Czego iako unice pro bono publico życzę, tak nic nie wątpię, że WmćMMPan efficaci suâ sprawisz to operâ.

Intentie Je°MciPana Starosty Spiskiego, MMPana y Brata, na dobrey mam pieczy, y cokolwiek possibilitatis we mnie iest, wszystkie contribuam do tey promotiey, chcąc nietylko samemu Je°mci, ale y w osobie iego całemu zacnemu WmciMMPaństwa Domowi życzliwy móy wyświadczyć affekt, a in particulari WmciMMPanu, nie w complementach, ale w samey pokazać rzeczy, żem iest WMMPana

[wł. r.] zawsze powolni brat y sługa Jan z Leszna.

[r. p] z Warszawy die 1 Maij 1669.

[zewnątrz] Jaśnie Wielmożnemu Je°mci Panu Woiewodzie Krakowskiemu Memu Mciemu Panu y Bratu bydź ma.

---

## 212.

[1669.] 5. 2. Z wł. r° z Archiw. Lubomirskich w Bibliot. Wil. dissoluta.

[List Stanisława Lubomirskiego, do Alex. Lubomirskiego Wdy Krak.]

z Warszawy 2 Mai.

Jaśnie Wielmożny Mnie Wielce
Mci Panie Stryiu y Dobrodzieiu.

To co tu agitur, przy oddaniu uniżoności moiey, defero WMci Mu Panu. Zaczęła się dziś Elekcia, y nic non peractum, ani do obrania Marszałka przystąpiono, bawiąc umyślnie materiam na przysiędze, abyśmy zwabili tymczasem Jego Mci Pana Marszałka, którego iutro spodziewam się, y wyprawiłem nocą przeciwko niemu, y tuszę,

że mi w tym dopomoże; lubo Xiądz Arcibiskup retinet go wszytkiemi persuasiami, aby się nie interessował do obrania Marszałka, y nie przyieżdżał aż stanie. Upewniam iednak, że nie stanie, aż on przyiedzie, choćby ta materia y cały tydzień zabawić miała; choćby nic inszego non lucrari, tylko aby zrazić Pieniążka. Po mnie tu wielka iest factia, wyiąwszy Panów Paców a Xiędza Arcibiskupa; y rozumiem, że superabimus.

Bytność tu WMci Mgo Pana judicio dobrych przyiaciół bardzo była y iest potrzebna, aby in primordio nie dać brać góry malevolis, których tu siłe na nas zaciągniono, a potym day boże aby był czas resistendi im. Xiąże Je°Mć Pan Podkanclerzy, Je°Mć Pan Kanclerz Koronny, y inni Jchmć siłe tu sobie z praesentiey WMci Mgo Pana obiecywali, bo teraz in principio siłe aduersa pars czyni, aby y dóm nasz discreditować, y swoię factią wystawić, y to co zamyślaią przewieść mogli.

To rzecz godna uwagi WMciMgoMPana, co mi Xiądz Arcibiskup mówił, y in partem WMciMgoPana dosyć aspere, wyrzucaiąc, że WMćMóyPan Pospolite ruszenie na ich destructią kupisz, y pokazuiąc, jako* są pares resistendi temu; potym mówił w Clar ze mną o dekret Oyca mego, jako* to wielkie zamieszanie przyniesie, jeżeli* przydzie in disquisitionem judicii, na ostatek, cokolwiek było malevolentiae przeciwko WMciMuPanu, wszytko to wywarł, y tak rzekł: Pokażę ia, że Je°MćPan Woiewoda naypierwszy był motor tego, y tym się bronić będę. Uważ tedy WMćMciPan, co to ten człowiek robi, y na co się zanosi. Życzę omnibus viribus, abyś WMćMciPan albo sam pospieszył, albo więcey Przyiaciół swoich tu posłał, abyśmy byli pares resistendi zawziętości tych ludzi, bo na tym wszytko zawisło. Z Woiewództwa Krakowskiego nikogo tu prawie pro parte WMciMgoPana niemasz; wiesz WMćMciPan, co w nim za Schismata, a pogotowiu teraz, in hoc rerum statu. Życzę tedy ze wszytkich miar, abyś WMćMciPan raczey wziął przed się curam rzeczy tutecznych, y ziechać tu jak* nayprędzey raczył, bo potym asperius poydą rzeczy, kiedy im tempestiva remedia nie będą przyniesione. Zgoła vertitur tu cardo, honoris WMciMgoPana, zabieżenia ich intentiom, y pokazania przyiaciołom, że się z niemi trzyma, co bez obecności WMciMgoPana być nie może, y boię się, aby y Pana Marszałka nie przemówiono nam, który ieszcze in indifferenti trzyma się termino. To wszytko co teraz occurrit, podawszy in consideratione

WMciMuPanu y dobrodzieiowi z uniżoney powinności moiey, powolne usługi moie łasce WMciMgoPana jako naypilniey oddaię

WMciMgoPana Stryia y Dobrodzieia
Powolny Synowiec y uniżony sługa

S. Lubomirski.

---

## 213.

**1669. 5. ...** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1669, II. Nr 146. [Bez oznaczenia źródła].

Kopia listu Chmielnickiego młodego do JmćPana Sobieskiego Marszałka y Hetmana W° Koronnego, na Electią w roku 1669.

Że mi dotąd nie przyszło podziękować Waszmości MPanu za przysłanie Siostry moiey, zdaię to in obliquum tempus, a nie na swoię w tym nieczułość. W tym iednak nie zostałem ukontentowanym, kiedy ten filius perditionis et homo abominabilis Tetera, omni dolo plenissimus, ac sanguine innocentissimi Wychovii zmazany, w tym zostaie dostoieństwie. Idcirco ia tak suppono, że to mortuus Phoenix, a nie Wychowski, bo terra non opperuit sanguinem eius. Już za łaską Bożą na tym mieyscu tysiąc mężów praeter mille clypeos zrodziło się: a o tym nie mówię, który siedział w Malborku, że woli iuż pić kawę Turecką, a niżeli bir niemiecki; gdyż nietylko w obietnicach, ale y w samych darach Polskich, ile iako to nam, mogę mówić: mors in olla, abo metuo Danaos et dona ferentes. A zaś nie doznałem tego na sobie, kiedy mię tak chudego mnicha, nie wiém o co, Jchmć Panowie Polacy, albo raczey katolicy czyli kaci, mordowali, zapomniawszy owey mowy: non est Romanis consuetudo damnare aliquem hominem, priusquam is qui accusatur, praesentes habeat accusatores, locumque defendendi accipiat ad abluenda crimina, quae ipsi obijciuntur; iedno z wrodzoney swey do mnie zapalczywości furorem suum exprimebant. A cóż-to prze-Bóg, na cóż mi się lękać naygorszego poganina, kiedy mi się dał znać Polak gorzey plugawego Bissurmanina. Quod scripsi, scripsi; gdyż serce w gniewie

pałało, aż się słowo rzec musiało. Wspomniawszy na to, że mię zbroyną ręką nie wziął Polski Zołnierz żaden, ani mi zayrzał w oczy pod misiurką; ale gdym ie nakrył ingrato peplo, iuż natenczas iako Żydzi przez Judasza sprawowali się około mnie Panowie Polacy. A tak od tego czasu łaski Króla Polskiego na osobę moię zaniecham żebrać, by mi przyszło ginąć, (co avertat Deus), z duszą y z ciałem, ani żadnego Pana Rzptey Polskiey, choć in sago, choć in toga. Albo mi to nie pamiętno, żem przez lat kilkanaście bez amnistiey Polskiey żył iako Princeps domi, et Dux in foro; a kiedym się dochrapał amnistiey Polskiey, doznawałem pewnie od nich miłości, iako pies od wilków.

Niechayże te słowa przy tym zostaią, qui esse cupit astutus, maneat, ubi stat tutus. Takową tedy moią powolnością list ten zapieczętowawszy] [1]) Pańskiey się łasce WMciMMPana oddawam.

---

## 214.

**1669. 7. 28.** Z odpisu Rkp^su^ Akademii Krak. Nr 44. karta 194.

Copia Uniwersału J^o^Mci Pana Hetmana.

Jan na Złoczowie y Żółkwi Sobieski, Marszałek y Hetman Wielki Koronny, Jaworowski, Stryiski, Kałuski, Gniewski etc. Starosta,

Jaśnie Wielmożnym Jchmciom Panom Dignitarzom, Urzędnikom, y wszytkim Jchmciom Panom Obywatelom Woiewództwa Lubelskiego Stanu Rycerskiego, Moim Wielce Mciwym Panom y Braci, przy zaleceniu powolnych usług moich Braterskich donoszę do wiadomości:

Iż cokolwiek mi z różnych mieysc y Podiazdów ieszcze w domu nierozgoszczonemu przyniesiono, to wszytko, czyniąc dosyć powinności Urzędu mego in eum oznaymuię sensum: Że za przyściem Posła od Porty Otthomańskiey Tureckiego w Ukrainę, a uprzykrzeniem się Nuradyn Sołtana kraiom tamecznym, iuż Ukraina do dawney, (iako to z Uniwersału Pułkownika Pawołockiego manifeste patet), z Tatarami powraca przyiaźni.

[1]) Rkp. »zapieczętowany.«

Aby tedy insimul nie chcieli iakiey na Oyczyznę naszę temi czasy wywrzeć imprezy, przetoż pro eiusdem Officii mei munere WWMM. Panów y Bracią wcześnie praecustodio: Żebyście WMMPanowie, ile pobliżsi będąc tego niebezpieczeństwa, należytą caris obmyśliwszy pignoribus securitatem, sami w domach we wszelkiey zostawać raczyli ostrożności. Takowy Uniwersał móy aby do Akt Grodzkich przyięty, y podług zwyczaiu publikowany był, ręką własną przy pieczęci moiey dla niewątpliwey wiary podpisuię. Dat. w Jaworowie die 28 Julij, Anno Dni 1669.

Jan Sobieski.

---

## 215.

**1669. 7. 30.** Z Arch. Król.° tajn° w Berlinie, przepisane przez Dra St. Lukasa.

Copia listu JMPana Hetmana W°Koronnego, do Króla J°Mci; de data z Jaworowa 30 Julii, 1669.

Jakowe z różnych mieysc w drodze odbieram de statu Ukrainy wiadomości, brevibus onych seriem W°yKMci defero: Iż za przyściem Posła od Porty Ottomańskiey w Ukrainę Tureckiego, a nadprzykrzeniem się Nuradyn Sołtana z Woyskami kraiom tamecznym, do dawney z Tatarami Ukraina powraca przyiaźni; iako to wyraźniey z Uniwersału Pułkownika Pawołockiego patebit Waszey KMci. Przetoż obawiaiąc się, aby hac sociata animorum et armorum unione primum impetum nie chcieli in viscera Państw Waszey KMci obrócić, y onych devastare, wczesną daię pro munere powinności moiey przestrogę, żebyś Wasza KrMć in tempore inire consilia y media do resistentiey temu złemu praebere raczył; gdyż tak potężnemu nieprzyiacielowi tą garścią woyska resistere y dać wstręt, nie widzę żadnego podobieństwa. Uniżone zatym usługi moie oddawam w łaskę Waszey Kr. Mci — W. K. Mci wierna Rada y Sługa uniżony,

Jan Sobieski.

---

## 216.

**1669. 8. 4.** Z pierwotnego, włr. podpisanego; z Rkpsu Wil. 51. B.

[Sobieski Jan, M. i HWK. do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]
[ręką pisarza:]

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Woiewodo Krakowski
Moy Wielce Mci Panie y Bracie.

Że odbieram listowną wiadomość tak o dobrym WMM Pana y Brata zdrowiu, iako o zbliżeniu się tu WMMPana, bardzo się cieszę z tego. Do Żółkwi zbiegłem na dzień y drugi, dla odprawy Tatarskiego y Kozackiego posłów, zkąd o iutrze wyieżdżam do Jaworowa, ztamtąd do Jarosławia iadę, życząc sobie na czas zaczynaiącego się końskiego iarmarku na Ś. Wawrzyniec tam stanąć, et fraterne amplecti WMMPana. Z Ukrainy o Kozakach y Tatarach nic takowego niemasz, coby miało aliquod causare periculum; gdyż cokolwiek było, wszystko się to odmieniło, et solum per famam volabat vulgi. Ukraina z Tatarami się zgadza, Turecką pewnie przyiąwszy protekcyą. Teraz tylko rzecz idzie o Hetmana, z których iednemu być pewnie przyidzie, to iest albo Doroszeńkowi, przy którym bardzo małe sequito, albo Suchowiiowi, przy którym Orda, y większa część Ukrainy. Poseł od Porty, iuż tam zbliżaiący, z Buławą, Kapitulacyą, et aliis Insigniis, te rzeczy decidet. Ordy z Nuradyn Sołtanem w Ukrainie pełno, którzy żadnych dotąd z nami nieprzyiaźni nie pokazali znaków. Powolne zatym służby moie zaleciwszy braterskiemu WMMPana affektowi [wł. r.] Zostaię JW°WMcWielceMci°Pana y Brata uprzeymie życzliwy Brat y uniżony sługa JSobieski.

W Żółkwi d. 4 Augusti 1669.

JeyMć Moiey Wielce Mciwey Paniey y Kochaney Siestrze uniżony móy przesyłam pokłon, z niewymowną tey szczęśliwey upadnienia do nóg JeyMMMPaniey y Dobrodzikiey oczekiwaiąc godziny.

J°MćPanu Jozephowi życzliwy y nieodmienny móy przesyłam pokłon.

[zewnątrz ręką pisarza:] Jaśnie Wielmożnemu JeMci Panu Woiewodzie Krakowskiemu, Memu Wielce Mciemu Panu y Bratu należy.

## 217.

**1669. 8. 2.** Z pisma spółczesnego, korrespondenta Alex. Lubomirskiego; z Arch. Lubomirskich; w Bibl. Wil. dissoluta. Gazetka.

Z Warszawy de data die 21 Augusti 1669.

Król Je°Mć wczora do Uiazdowa przeniósł się na mieszkanie, gdzie dni kilka zmieszka; tymczasem Xiężna JeyMość Matka wyiedzie do Zamościa, z którą 20 praesentis trzymał Syna nowonarodzonego Je°MciPanu Kuchmistrzowi K. do chrztu.

Jest tu Padre Silvano Camaldulo z Wiednia, który iako paranimphus zdawna, raić ma KJe°Mci Cesarską Siostrę, którey snadź iest tu iuż y Conterfect; hoc supposito nie wiem, ieżeli Pan Szulc poiedzie do Wiednia, którego Je°KrMość eo fine destinabat do Dworu Cesarskiego.

Z Ukrainy to tylko mamy, że Poseł Turecki od Brata Doroszeńka na pograniczu u Dniestru przyięty y prowadzony do Hetmana; co zrobi ta legatia, futura docebunt.

Z Paryża piszą, iż Król Francuski wykupił z więzienia Pana Zamoyskiego, y dał 11 $^{m}$ złotych.

---

**[1669.] 8. 28.**

## 218.

Z wł. r°; z Rkps. Wilan. 51. B.

[Sobieski Jan, M. i H. W. K. do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]

W Jaworowie 28 Augu:

Jaśnie Wielmożny Mściwy Panie Bracie.

Umyślnie tego wyprawuię posłańca pytaiąc się o zdrowie Jey MćPaniey Siostry, o którym aby mi * JeyMćMoiaMc°Pani iako nayczęściey uwiadamiać chciała, uniżoną wnoszę suplikę, gdyż naymnieysza wiadomość, o którę na świecie nie trudno, zawsze mię wielce zalterować musi.

Posełam też przy tey okazij WMP. y Bratu Copie z samego originału przepisane, z których WMP. y Brat osądzić możesz, iaka iest zaciętość tego człowieka na mieszanie Rzptey, y że choć Electia stanęła, kłótnie nie ustały y nie ustaną, chyba z życiem tych niecnotliwych ludzi; MMPP. chce koniecznie stroić według swey mody; bo nie dosić, żeby po polsku, ale żeby w kołpaku, i buty z wielkimi ostrogami. A kat go wié, ieśli ieszcze sobie nie przypomni magierki i owych delurek węgierskich z uszyma, dla których by nam aż do Węgier po krawców posyłać przyszło. W Opatowie co stanęło, y w Proszowicach, ieśli powtórny będzie Seymik, racz mi WMMP. y Brat oznaymić. Z Ukrainy nic nie mamy świeżego; Orda pewnie zeszła; Doroszeńko idzie potykać Posła Tureckiego, y tam zaraz gdzieś koło Humania radę mieć chce. Konie Bernatowiczowe przyszły do Jarosławia; niemasz nic głównego, y iam nic nie kupił. Dalszą nie bawiąc legendą zostawam WMćM°WielceMśc°Pana y Brata nayżyczliwszym Bratem y uniżonym sługą JSobieski.

JeyMcMoieyMceyPaniey y kochaney Siestrze oboie uniżony nasz przesyłamy pokłon, z wielką wiadomości o zdrowiu dobrym oczekiwaiąc impatientią.

---

## 219.

**1669. 10. 13.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 173.

[List Sobieskiego Jana do Xcia Siedmiogrodzkiego, polecający Posłanników w sprawie Xcia Ostrogskiego.]

Illustrissime ac Celsissime Princeps Domine et Amice Colendissime.

Solitam ac vicinam Officiorum benevolentiaeque meae, refero Celsitudini Vestrae promptitudinem, quam et condigni praesentium latores nomine meo oretenus certe declarare, non negligent. Qui dum ex dispositione nostra (ut clarius patebit Celsitudini Vrae), in partes Transilvaniae negotia magni momenti Dni in Ostrog, Sororini mei, tractaturi proficiscuntur, Solicite exposco, ut adsit Celsitudo Vestra votis et intentionibus eorum, et pro solita uti in omnes, pariter in me meosque benevolentia, in tantum authoritate et favore Suo hocce negotium prosequi patiaris, in quantum ipsa necessitas ad actuandum

perficiendumque illud, postulabit. Quod totum, dum in optimo gratiae Celsitudinis Vestrae iacio fundamento, in reliquo declaro, quod existam nunc, semperque in reciprocationem affectus maneam, Illmae Celsitudinis Vestrae Observantissimus Amicus et ad obsequia paratus.

JSobieski.

Cracoviae d. 13 Octobris 1669.

---

## 220.

[1669. II. 15.] [1]) Z pisma spółczesnego; z Rkp. Wilan. Nr. 47, II. 15.

Punkta Rady po zerwanym seymie.

1. Jeżeli Seym drugi złożyć, y na który czas?
Sześć niedzielny pro 12 Apr., aczci się to nie zda JmX. Krakowskiemu.

2. Jeżeli Seymiki złożyć ad instar relacyinych, ponieważ niektóre Woiewództwa y Powiaty zatrzymały Woysku po kilka ćwierci.
Nie składać, bo przedseymowe wkrótce być muszą.

3. Jako odprawić Posłów od Doroszeńka, także drugich od Haneńka, y którego stronę satius trzymać?
Obu pięknie, a żadnemu nie wierzyć.

4. Wyprawić do Porty czy Posłanika, czyli też Portaletere * z listami tylko JmciPana Kanclerza y JmciPana Hetmana Wgo Koronnego?
Z listy wyprawić.

5. Wyprawić do Krymu z czym? y ieżeli ich zaciągać in societatem, y przeciwko komu?
Wyprawić z complementami y upominkami.

6. Commissia Moskiewska ieżeli może reassumi? y kto będzie Commissarzem? kiedy? y kędy odprawować się będzie?
Do Seymu to odłożono.

[1]) W Rkp. niemasz wcale żadnego oznaczenia czasu; z treści tylko domyślam się, iż Rada ta odbywać się mogła po zerwanym Seymie koronacyjnym, a więc po 12-tym listopada 1869.

7. Jeżeli mennica ma być otworzona praevia commissione, do bicia dobrych pieniędzy ad bonam ligam?

Do Seymu y to.

8. Ukontentowanie Exulum?

Dadzą postaremu przywileie. NB. Pan Starosta niech o sobie pamięta.

9. Ukontentowanie Woyska.

W Instructiach gorąco zalecić to Król J°Mć ma.

10. Punkta do Instructiey Seymowey na Seymiki.

Concipować będą PP. Pieczętarze, czytać in Senatus Consulto *.

Na punkta, które osobnym harakterem * [1]) pisano, takowa declaratia stawała, iakom poprzypisował swoią ręką. Jeśli czego nie wyczytasz WMcP., ostatkiem sam przyidę, y powoley, bom teraz alla hatte * pisał, przepiszę. Adieu.

Je Vous prie brulé * cela.

---

## 221.

**1669. II. 21.** Z odpisu spółczesnego znalezionego pomiędzy papierami Alex. Lubomirskiego, Koniuszego podówczas W. Kor.; z Rkp. Wil.

Copia listu od P^a Commendanta Białocerkiewskiego, de data 21 9bris A° 1669.

Postrzegaiąc we wszystkim powinności moiey tu na tym mieyscu, gdy wprzód, iako tylko po tey expediciey woienney pod Sc[illegible]blowem, wyprawiwszy Furiera mego z listami od P^a Doroszen[illegible]ka osobliwie dirigowanemi, oznaymiłem WMMP^a y D. cokolwiek ten czas należało: Teraz zaś, iako P. Doroszeńko pod Umań po[illegible]stąpił, y iaki proceder, oznaymuię WMMP^a y D., iż kończąc z tym[illegible] że Chanenkiem woynę swoię, sam ku Czehrynu powróciwsz[illegible] w Umaniu na praesidium pułkownika Żerebiła ze dwiema pułkam[illegible]

[1]) Pismo też to pisaném jest tak, że pytania, czyli propozycye, spisała inna ręka, a inna [illegible]stępnie powpisywała między wiersze odpowiedzi, czyli postanowienia, i przypisała ustęp końcow[illegible]

y Ordy tysiąc koni zostawił, Chmielniczeńka z sobą wziął; a o Chaneńku tak powiadaią, iż do Polski uszedł. Ordę tę przy nim zostaiącą Białogrodzką, którey iedni powiadaią czterdzieści tysięcy, drudzy mniey, rozkwatyrował po wszystkich pułkach, miasteczkach y futorach, to ogłosiwszy, iż za Dniepr, skoro tylko stanie, iść maią. Jednak temu niedowierzaiąc, lubo za Dniepr zmierzaią, żeby gdzieindziey nie obrócono; czego pilnie ostrzegać się należy y po tuteyszych naybliższych miastach ludziom. Ponieważ y tu w Pułk Białocerkiewski dziesięć tysięcy Ordy assignowano, teyże Ordy to iest znak nieszczerości, y żeby podług umysłu ich nie przyszło tak, iako tak dwie lecie, przeciwko JmPu Machowskiemu postąpić, gdyż y o tem wiadomość mam, iż, iakoby obawiaiąc się Woyska z Polski tu w Ukrainę aby nie weszło, o którym głoszono, tę Ordę położono. Jawna tedy onegoż Pa Doroszeńka nieżyczliwość; lubo inaczey przez listy swoie ofiaruie się, gdy tę Ordę nie odprawiwszy zatrzymuie, co wiedzieć, dla iakich przyczyn? A zniszczenie znaczne y uciążenie tuteyszey Fortece czynić nie przestaie ustawicznego zniszczenia; y tey protectiey nie poniechywa Tureckiey, iako y z Uniwersału iego WMMPan wyrozumiéć mogł; posyłania do Paszy Sylistryiskiego. Nie tayno iuż wszystkich iego nieszczerości postępkach. Jako tedy mam w tym postąpić, y z Woyskiem iego tu zostaiącym: y z tą Ordą, która iako widzę w samym mieście pod fortecą stać usiłuie, wielce WMMPa y D. mego proszę o informatią, cobym daley czynić miał, ieżeli tey samey nieprzyiaźni nie poniechaią. Racz WMMP. Oycowskiego swego starania o teyże Fortecy nie poniechywaiąc, cokolwiek należy do posiłku, y w Nieprzyiacielskim następowaniu nas tu na usłudze J. K. Msci y Rzptey nie zapominać.

---

## 222.

**1669. II. 22.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1669, II. Nr. 79.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Kopia listu do Jmci Pana Marszałka W°Kor°. od Jchmć Panów Kommissarzów.

Wiedząc iak siła na tym należy, żebyś WMćPan, iako naywyższy Wódz Koronny, był informatus o naszey teraźnieyszey z Moskwą negotiatiey, y co się w Zadnieprskiey Ukrainie dotąd stało y iako sobie za niedaniem posiłków strona wiele ubytków u nas pretenduie, posyłamy WMćPanu kopią listu pozawczora nam od Pana Posła przysłanego; a oraz y punkta conferentiey przez spólnych Dworzan odprawioney. Z tey dostatecznie patebit, że o wiecznym pokoiu, żeby miał być ex voto Rzptey pacatis mediis uczyniony, nulla spes manet. Jednak tego są rozumienia, że ex coniunctione armorum przeciwko poganom przybędzie confidentiey, y prędzey się znaydą media do zawarcia wiecznego pokoiu.

Co wszytko WMćPan w consideratią swoię wziąwszy, łączyć swoie consilia z J°KMcią y Stanami Rzptey będziesz, oraz y nas edocebis w tym, a zwłaszcza co do naszey będzie należało informatiey. Któremu zatym etc. Z Kadzyna 22 9bris 1669.

---

## 223.

**1669. II. 27.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 174.

Jaśnie Oświecony Xiąże Mci Panie Podkanclerzy W°X°Lit°
Móy Wielce Mci Panie y Bracie.

Przed doyściem pisania tego od WXMciMMPana y Brata iuż mię doszła była wiadomość o szczęśliwym terminie Xiężney JEy Mci MM Pani y Siostry, którego iako winszuię, tak życzę aby ta

felicitas, która w Domu zacnym orta WXmci, wiele z sobą przysposobiwszy pociechy in uberrimum w oczach WXstwa Mci excrescat messem, czego et oretenus powinszowawszy życzę sobie WXMci bylem tylko mógł mieć eam facilitatem, abym się cieszzł, ondzie z praezencyey WXMci. Ponieważ też mam y te wiadomości, że Orda, która była w Ukrainie położona, powróciła, dla czegom posłał, abym się rzetelnieyszey dowiedział wiadomości, y WXMci dać znać nie omieszkam, a teraz zostaię WXMsci mego WMPana y Brata uprzeymie życzliwym Bratem y powolnym sługą.

JSobieski.

z Żółkwi 27 9bris 1669.

Według danego Parolu tu w naszych WXmci będziem wyglądać kraiach, racz tedy WXmść z łaski swey wcześnie o swey uwiadomić bytności, wszak z Krakowa nie trudno do mnie o okazyą.

---

## 224.

**1669. 12. 3.** Z odpisu, Rkp. Bibliot. Ossol. Nr. 2103, str. 68, tudzież z Arch. XX. Czartoryskich, Rkp. Nr. 1376, str. 141.

[List Króla Michała do Jana Sobieskiego, Marsz. W°Kor°.]

Do Wielmożnego Hetmana W°Kor°.

Michał z Bożey Łaski Król Polski, Wielki Xiąże Litewski etc.

Wielmożny uprzeymie Nam miły. Jak skoro wzieliśmy wiadomość, iż Uprzeymość Wasza declarowałeś zwinienie Chorągwi Naszey dawney Usarskiey, tak zarazem compellamus Uprzeymość Waszę, nietylko consulendo tey kompaniey dobrze zasłużoney, ale też reputatiey Naszey, aby ta Reforma od Chorągwi Naszey zaczynać się miała; a tymbarziey, iż inaczey z Nami Uprzey. Wasza około tego zwiiania roziechałeś się; któregośmy cale nie życzyli, upatruiąc, że to urościło-by kłótnie y invidie między Rotmistrzami y Porucznikami; pogotowiu tey Chorągwie, która we wszystkich okazyach na

usłudze Rzptey szczérze pracowała. Pilnie tedy potrzebuiemy po Uprzeym. Waszey, abyś tę declaratię swoię odmienił, y tę Chorągiew w swoim posto zachował, a Chléb zimowy oney równo z drugiemi naznaczył; nie wątpiąc iż z swego ku Nam respektu uczynisz to Uprzeym. Wasza, widząc do tego, iakie imminent zewsząd na Rzptą niebezpieczeństwa, w którym razie przyczyniać, nie umnieyszać ludzi Rycerskich sama wyciąga potrzeba. A że stanęło in Senatus consilio, tak post-comitiali, iako y na swieżey Radzie, iż conferentie z Ordą y Kozakami poruczone są Uprzeymości Waszey z Wielmożnym Hetmanem Polnym, tedy życzemy, abyś Uprzeymość Wasza kogo sprawnego do Kozaków wyprawił, iako y do Ordy, także, si videbitur, y do Baszy Silistryiskiego. Więc iż z wielu mieysc confirmatur, iż residuum Węgierskiey Ziemie poddaie się pod Turecką protectią: iako słusznie ta nowina każdego percellere musi względem tam inopportunae viciniae, którą iuż z Turczynem mieć będziemy, tak w Nas excitat sollicitudinem do opatrzenia iako naylepszego granic. Co tu czyniemy od Woiewodztwa Krakowskiego, y Lubownią opatrzyć zleciliśmy Urodzonemu Podstolemu Koronnemu, iako tamecznemu Staroście. A Uprzeymości W. per amorem Patriae żądamy, abyś zechciał seriam curam propriam admovere o Kamieńcu Podolskim, a o tych pieniądzach, które na opatrzenie tey Fortece zwiezione będą, sam wiedzieć zechciałeś, zażywszy człowieka iakiego podufałego do szafunku onych, żeby nie tak, iako kiedy indziey potrawione były, a Rzpta frustrata nie została. Alias gdyby lepszego opatrzenia ta Forteca mieć nie miała, nic pewnieyszego, tylko za lada imprezą nieprzyiacielską upaśćby musiała immenso damno et periculo Rzeczypospolitey. Wnosiemy przytym do Uprzeymości Waszey pilną y gorącą instantią Naszę za Wielebnym Xiędzem Podkanclerzym Koronnym, aby w teraznieyszym Chlebie zimowym uznał Biskupstwa swego ochronę, którą meretur z Osoby y Urzędu swego; a niemniey, iż w Legatiey do Wiednia ad concludenda pacta matrimonialia Nasze z Cesarzowną Jeymcią swoim kosztem wyiechał, (który musi prowadzić ex dignitate Nostra et Reipcae niemały). Zaczym aequissimum, aby był nań miany respekt. Co wszystko poruczaiąc uwadze et amori in Patriam Uprzeymości Waszey, Onemuż na ten czas dobrego życzémy od Pana Boga zdrowia. Dan w Krakowie dnia III. miesiąca Grudnia, Roku Pańskiego M.DC.LXIX, Panowania Naszego Pierwszego Roku.

## 225.

**1669. 12. 9.** Zpierw° wł. r. podp°; Z Rkp. Wil. 51. B.

[Sobieski Jan, MWK. i Htm. do Lubomirskiego Alex. Wdy Krak.]

[r. p.] Jaśnie Wielmożny Msci Panie Woiewodo Krakowski, Moy Wielce Mści Panie y Bracie.

Roziachanie się z WMMMPanem po tak miłey Braterskiey Conversatiey sowitego mię nabawiło utęsknienia; w iakowym terminie nie zostaie mi, tylko od następuiącego czasu wyglądać recompensy y Braterskiego solatium. Z Ukrainy cokolwiek in dies occurrit z transaccij, to wszystko in copiis WMMMPanu ad trutinam quid sperandum, posyłam; tegoż wszystkiego seriem do J°KMci y JP^a^ Kanclerza posyłam, czyniąc dosyć powinności moiey, acz to Jchmść pro obsoletis miewać zwykli. Sufficit iednak, że ia wcześnie należyte daię do consideratiey przestrogi, których nie potrzeba postponować. Powolne zatym usługi moie ponawiam w łasce y affeccie WMMMPana Braterskim iako naypilniey w Jaworowie die 9 Decembris 1669. [wł. r.] WmcMego Wielce Mci Pana

y Brata uprzeymie życzliwy Brat
y powolny sługa JSobieski.

[wł. r.] U nas sam barzo głucho gdzie się Król Jmć obraca, y ieśli iuż wyiechał z Krakowa. JmcX. Krakowskiemu przesłać ten list iako nayprędzey uniżenie proszę.

[N. zewnątrz r. pis^a^:] Jaśnie Wielmożnemu J°msci Panu Woiewodzie Krakowskiemu Memu wielce Mmu Panu y Bratu do pilnego oddania.

[Na pieczęci na opłatku przez papier odbitej, wyczytać można w otoczeniu herbu porozstawiane litery: J, S, H, W, K, J, S.]

## 226.

**1669. 12. 10.** Z pierwt° wł. r. podp° ; Z Rkp. Wilan., z Archiwum Lubomirskich dissol.

[List Trzebickiego, Biskupa Krakowskiego, do Alex. Lubomirskiego, Wdy Krak°.]

[r. p.] Jaśnie Wielmożny Mci Panie Woiewodo Krakowski, Moy Mci Panie y Bracie.

W Radzie, którą miał Król J°Mć po zerwanym Seymie, J°Mć Pan Marszałek W. Koronny, iako przezorny, y czuły Wodz, w zdaniu swoim uczynił wzmiankę fortifikacyey miasta Krakowa, na którey wiele należy, ieżeli-by, strzeż Boże, od Węgier iaka na nas nawałność miała następować. Wszyscy Jchmć, na tey Radzie przytomni, tey fortyfikacyey wielką potrzebę uznali, y Króla J°Mci spólnie prosili, aby tey fortyfikacyey sposób iako nayskutecznieyszy obrawszy, on in praxim chciał prowadzić. Co Król J°Mć przedsiębiorąc, tę Commissią wydać kazał, którey copią przy tym liście posyłam WMciMMPanu. Który, że w niey masz magnas partes, rozumiem, że ią pro zelo securitatis publicae przyiąć będziesz raczył, y tu na czas naznaczony stanąwszy, affere in medium mądrą radą, co opportunissimum securitati y fortifikacyey miasta tego obaczysz. Czekam tu WMciMMPana ad communionem tey publiczney pracy, dla którey y ia tu do czasu w tey Commissiey naznaczonego zmieszkam. Oznamuię WMciMMPanu, że tu ta commissia do Grodu podana y publikowana iest.

JmćPan Marszałek W. Koronny pisał tu do mnie po dwa razy w pilnych i poważnych materiach; a że ci, którzy mi te listy przynieśli, odiachali bez responsu mego; wiedząc, że WMćMMPan często do J°MciP^a Marszałka posyłasz y pisuiesz, posyłam WmciMPanu list móy do J°mci, upraszaiąc, abyś go WmćMMPan z swemi wespół posłał J°mci, ubezpieczywszy go, żeby po drodze nie zginął, albo nie był od kogo przeięty.

Zwykłey zatym WmciMMPana łasce oddawam się z służbami memi. W Krakowie 10 Decembris 1669.

[Przed podpisaniem dopisał jeszcze Biskup własną ręką:]

Jeślibyś WmćMMPan nie tak prędko miał posłać do JmciPana Marszałka, proszę o odesłanie do mnie listu tego nazad.

WmciM°M°Pana cale życzliwy Brat y sługa Andrzey Trzebicki, Biskup Krakowski.

---

## 227.

**1669. 12. 10.** Z odpisu spółczesnego; z Collectaneów J. Wielopolskiego, naonczas Stolnika Kor°; pismo jego ręką poprawiane, i gwiazdką w indeksie jako z jego pióra pochodzące, oznaczone.

Rkp. Bibliot. Wilan. Nr. 45, T. 3, str. 452.

List Szlachcica Polskiego do Sąsiada po Seymie Coronationis, z Krakowa, A° 1669 [1]).

Postanowiłem sobie był, iako to Wmć dobrze pamiętasz, po odprawioney Electiey na żadney więcey publice nie bywaiąc, w domu fortunam et fatum publicum, a podobno y privatum iuż niedalekie w starości moiey czekać; nie mogąc u siebie znaleść, iako-by

[1]) Pismo to, choć Jana Sobieskiego nie wymienia, ani bezpośrednio nie dotyczy, i nie przeczę, lepszém prawem należałoby raczej do zbioru aktów do panowania Króla Michała (gdyby się na zbiór taki zanosiło); przedstawia jednak tak wyraźnie odsłonienie usposobień, dążności, i czynności stronnictwa Królowi Michałowi przeciwnego, i ludzi w tymże stronnictwie, iż nie zdołałem przenieść na sobie, by je ze zbioru niniejszego wyłączyć. Stanowi ono bowiem jakoby pierwsze głośne wynurzenie się »malkontentów«, pierwszą bezimiennością jeszcze osłonioną odezwę do Szlachty, siejącą zaniepokojenie o zagrożoną jakoby wolność, i pogwałcone »artykuły paktów konwentów«, a uderzającą już bez ogródki na osobę »Króla JegoMci«. Dla nas potomnych pismo to o tyle jeszcze ważniejszem jest, niż mogło być dla spółczesnych, iż w obec nas nie zostaje bezimienném, ale występuje jako robota Jana Wielopolskiego, Stolnika naówczas Koronnego, a późniejszego Podkanclerzego i Kanclerza Wielkiego Koronnego. Do każdego bowiem z cztérech tomów collectaneów swoich, (które mam pod ręką), sporządził on własnoręcznie regestr czyli spis; przy czém te pisma, które z pod jego własnego wypłynęły pióra, pooznaczał gwiazdkami, dodając przy pierwszym tomie objaśnienie: »to co asterisco oznaczone, własnego jest pióra«. Otóż gwiazdka taka stoi w regestrze i przed tym »Listem Szlachcica Polskiego». Pewność autorstwa tego wcale nie obojętną zda mi się rzeczą; nauczającą bowiem jest próbka, z jaką misternością Pan Kasztelanic Woynicki z urodzenia, a sam już w Rzptey Stolnik Koronny, Generał Małopolski, Starosta Krakowski, Bocheński i Nowotarski, a po cichu nadto i »S. R. J. Comes«, umiał poszyć się w prostego starego szlachcica, i małoszlacheckiemi argumentami budzić i drażnić po powiatach »wielkie animusze«. Wyjaśnia się też, dla czego to później Bidziński przegrażał się, »że my ręce nasze ukrwawimy we krwi tych piwowarów, co nas chcą teraz odstąpić«, Patrz list Rylskiego 1673 2. 8.

z takowych początków dobry koniec miał wyniknąć. Boć przecie, prawdę mówiąc, cardinalia wolności naszey iura są zniesione, kiedy non ratio ale impetus, nie unanimus consensus ale armata confusio, nie delectus ale casus, Pana nam podał. A to acquiescebam publicznym acclamatiom, które vocem populi pro voce Dei tłumaczyły; złomane prawo liberae contradictionis solabar dignitate stanu Szlacheckiego, który się zdał, (luboć w samey rzeczy daleko inaczey było), głosami swoiemi ex suspecta optimatum potentia triumphować. Na osobę zaś obraną patrząc, żem nie widział, co-by ią osobliwie nad inszych miało zalecać, rozumiałem, że iakiś instinctus Boski serca tantae multitudinis ku niemu sprawił w iednym (si credere fas est) momencie. Jako sine virtutibus, tak też extra vitia kładłem go być, bom go też po prostu pierwey nie znał, iako y większa część elektorów. Niepodobał-ci mi się tytuł Xiążęcy, który przecie zdał się derogare aequalitati stanu naszego Szlacheckiego, kiedy go ten sam za wszystkie dotes na oczy ludziom podał. Ale fortuna domus depressa, wychowanie in re tenui, przywyknienie ad astrictam vitam, tłumiło tę Xiążęcą wyniosłość, y do szlacheckiey zdało się go restringere mediocritatem. Pamiętałem, że z Oyca iego naypierwsza okazya buntów y rebelliy Kozackich była, y że imię iego nadewszytko in odio mieli, nic naybardziey* we wszytkich propositiach tractatów swoich, iako wydania onego, potrzebuiąc, na których uspokoieniu wielka część salutis publicae zawisła. Rozumiałem, że też iuż mogła ta zawziętość z czasem wywietrzeć. Przychodziło mi y owo na myśl, że to nie iednego Króla obrano, ale wielu Królików: serviendum faeminae, duobus insuper adolescentibus, qui Rempcam interim premant, quandoque distrahant; ale consilium, cui impar eram, fato permisi. Nadewszytko spodziewałem się, że po umorzonych difidentiach, które w Oyczyźnie naszey nic bardziey iako ambitus concurrentów na Państwo nie sprawowało, nie uraziwszy za obraniem Polaka nikogo z postronnych Panów, mieliśmy kiedyżkolwiek z powszechnego cieszyć się pokoiu, y że te errory, które circa electionem intervenerunt, subsequens regimen, ieśli nie poprawić, tedy przynaymniey pospolitym ukontentowaniem zatrzéć, y niby zamazać miało.

Aleć zaraz pokazały się różne skandala, które mię do desperatiey prawie de statu publico przywiodły. Spodziewaliśmy się, y takeśmy mówili circa electionem, kiedy niektórzy recte sentientes radzili wprzód na Piasta się zgodzić, a potym dopiero de subiecto

disquisitią czynić, a nadewszytko pacta conventa wprzód spisać; że to z Polakiem sprawa, nullus od niego metus, uczyni to wszytko co będziemy chcieli. Aliści per subordinatas personas, notis iam artibus distrahendae Reipcae, na doskonałą circumscriptionem Domus Regiae niepozwolono, sprawę Zamoyską na łeb zepchniono, postarano sie, że in materia matrimonii, y we wszytkich inszych privatach do interessów Pańskich należących, pacta conventa ad placitum napisano, y różnemi clausulami pościągano.

To tak in publicis. In privato zaś omnia vitia veteris aulae, ale non aeque excusata. Przeszłemu Królowi sors nascendi in domo regnatrice, nieznaioma nigdy privata fortuna, siła pozwalała, czego się temu strzedz było potrzeba; a ono też wszytkie dosyć prędko in apricum wychodzą mancamenta, scena tylko odmieniona, non fabula. Ciż do ucha szepcą, albo ieszcze gorsi, niżeli pierwey; co tak dalece perstrinxit oculos Braciey, że zaraz trzeciego dnia po electiey z Woiewodztwa naszego Sendomierskiego posyłali expostuluiąc, aby Król od boku swego oddalił notas aulae pestes. Nietylko tego nie uczyniono, ale poselstwo to subruerunt, żeby do effektu nie przychodziło. O co by się nam przecie trzeba tych miłych Panów Posłów spytać. A oni hucusque regnant y dowodzą. Rada pokoiowa ze trzech faworytów złożona dirigit wszytkie publiczne sprawy. Senatus in speciem tylko, ad ludibrium consulitur, iako to niżey obiaśnię. Poseł Wiedeński, nie iuż iako Francuski pierwey u Królowey, ale u samego Króla w gabinecie ledwo nie sypia y iada, w karecie ieździ, we dnie i w nocy incubat. Primariae dignitatis ludzie nietylko od rad, od confidentiey, excluduntur, ale suspicionibus onerantur, plotkami wymyślnemi aggravantur, et odio populi exponuntur. Urzędy, Starostwa, Stołki Senatorskie, za żywota possessorów distribuuntur. Promotie nie przez pieczętarzów, ale albo przez matkę, (ciężką Rzptey matkę), albo przez posła Wiedeńskiego, albo chłopców y dawnych Pacholarzów, którzy primae admissionis locum sami trzymaią, idą.

Takie są primordia Regni, w kolebce ieszcze nieukołysane sceptrum, niedobrze ieszcze stwierdzona potestas. Czegóż się było daley spodziewać? Si haec in viridi, quid in arido? Chciałem tedy w swoie się zawarłszy skorupkę, tempestates, które praevidebam, declinare, y ieślibym nie mógł uszu, przynaymniey oczy, iako pieszczeńsze, od niesmaków subducere.

Wrodzona ludziom curiositas zaciągnęła mię ieszcze do Krakowa, gdzie lubo słabą iuż, przecie miałem nadzieię, że na pierwszym

Seymie miała authoritas publica te iuż wschodzące pokrzywki powyrywać, poprawić exorbitancyi, redigere wszytkie rzeczy ad formam et praescriptum prawa. Aliści co daley to gorzey; gdzieśmy szukali lekarstwa, truciznyśmy się napili, którą sam naypierwey zarażono Seym, y opłakany sprawiono mu pogrzeb. A iako pospolicie we wszytkich błędach zwykliśmy ślad tracić, y własne errory na kogo inszego wlewać, nie zapomniono y teraz tey sztuki, to na Panów Zamoyskich, to na różnych inszych, naymnieyszym podobieństwem do tego nie należących, zerwanie Seymu składać.

Ja com widział albo słyszał, mieszkaiąc przez tak długi czas, od ludzi godnych, y drugich też wiadomych rad Dworskich, (o których teraz nie trudno, kiedy ona wszytka Zamoyska colluvies Pałac inundavit), krótko Wmci wypisuię, nie dufaiąc swoiey pamięci nieprzywykłey takim wykrętom, iakichem się sam na starość nasłuchał, aby wszytko do obaczenia się z Wmcią wytrzymać miała. Że zaś niezaraz iadę do domu, insolens casus sprawił: kazałem podwodkom po się przyiechać, iako to Wmć wiesz, że nie wiele cugów y skarbników res angusta domi pozwala mi chować; aliści im honor przed Krakowem uczyniono, że co miały Szlachcica odwozić, na Króla ie wzięto. Słałem o odzyskanie; niebyło z kim y mówić, z Wołoszą, z Kozakami sprawa, racya w nahayce y w obuchu: formanów wypuszczano za okupem, a Szlacheckich poddanych, (ba y Senatorom się to dostało, y to mnie cieszy), zabierano do Warszawy y do Zamościa; znać że lżey ztamtąd przyiechano, niż się wracaią. Jeśli nie będziemy znowu tego Piasta naszemi piastami wozić? Ale przystępuię do rzeczy.

Zaraz na wieździe Króla J°Mci offendit Polskie oczy stroy cudzoziemski, index pewnie, bośmy go tak w przeszłych Panach tłumaczyli, aversiey od narodu Polskiego, a inclinatiey do cudzoziemców. Ani temu urodzenie widzę zabieży, bo nałóg mocnieyszy niż przyrodzenie; wychowanie w Państwie Niemieckim, teraz zaś skłonienie affectu do małżeństwa Rakuskiego, bardziey się tamtey natiey, a niżeli własnym, że ich nazwę prawdziwie: Dobrodzieiom, każe accomodować. Przy tym iednak pierwszym żalu nie mogłem się naśmiać sąsiadowi naszemu Panu Komornickiemu, gdym sobie wspomniał, że na Electiey nie chciał Marszałkiem Koła Rycerskiego P. Starosty Spiskiego mianować, dlatego, że w pludrach chodził, a Króla y z pludrami y z głową niemiecką wprowadzał.

Pokazała się w kilka dni potym lepiey ta inclinatia, kiedy Kawallerią Króla Hiszpańskiego, Toson * nazwaną, Król J°Mć, nie

radziwszy się nietylko ordines zgromadzonych na Seym, ale ani samego Senatu, przyimował. Proponowanoć coś w Radzie, kiedy y quibus solemnitatibus przyimować, ale de re ipsa, ieżeli ią przyiąć albo nie, cale się nie radzono. A przecie iest to insigne Domu Rakuskiego; my zaś dlategośmy Polaka obrali, żeby był indifferens inter domos aemulas, żeby nas nieskończonym woynom nie implikował; dlategośmy Francuza nie chcieli, dlategośmy się wszytkich cudzoziemców strzegli. Ale daremne myśli nasze! Nisi Dominus custodierit civitatem, frustra vigilat, qui custodit eam. Zasłania Króla J°Mci przykład przeszłych Królów; ale y za nich były errory, których nie allegować, ale strzedz się potrzeba. Miał Zygmunt Rakuszankę y Kawallerią; favebat też Rakuszanom, posiłki taiemne posyłał: sprowadzili nam za to Francuzowie Szwedów, y Turków pod Chocim. Miał Kazimierz Francuskę, favebat Franciey: oburzyli na nas Rakuszanie Moskwę, et specioso titulo mediatiey swoiey uspokoienie z Carem Moskiewskim przeszkadzali. To też Król J°Mć niech wié, że zawsze Szlachta Polska, która go e gremio sui obrała, więcey będzie po nim, niżeli po inszych Królach ex iusto et aequo potrzebować. Była tam iakaś przysięga przy odbieraniu tey cechy niemieckiey, alem się nie mógł do pokoiu docisnąć, y z tych co tam byli, nie wszyscy słyszę, czy dosłyszeli, czy zrozumieli, bom się od nikogo roty nie mógł dowiedziéć. Jeśli zaś Królowi Polskiemu należy komukolwiek przysięgą się iaką obowiązować, krom Oyczyźnie swoiey, niech każdy dobra pospolitego* miłuiący uważy; (chyba ieśli podobno, cum restrictione, przysięgał, iako Stanom Koronnym).

Zdumieiesz się Wmć na to pewnie, co piszę, y podobno mi nie będziesz wierzył, ale mam to od ludzi pierwszych w Oyczyznie godności, którzy to z ust Króla J°Mci samego słyszeli, że cum restrictione przysięgał. Jakiego tedy Pana mamy, solutum legibus, iako mu iesteśmy vicissim obligati, y iako nas nasze przysięgi wiążą, kiedy iego nullum iuramentum, co to za copula z tą naszą Rzecząptą bez ślubu, niezawadzi altius introspicere każdemu iey Synowi.

Powiedaią, że ta restrictia przysięgi Króla J°Mci ma być in puncto dissidentium; może być, że tak iest; y consonat w tym, co w kilku okazyach mówił, że za panowania swego nikomu z dissidentów nie będzie conferował Urzędu, ani godności żadney. Ale y to się nie godziło: do prawa Król J°Mć przyszedł; takie powinien poprzysiądz; iakie mu podano; contractus to iest mutuus, bierze koronę y panowanie, daie wolności y prawa; mieli ie zdawna y maią dissidenci, powinien im Król J°Mć dotrzymać, poki Rzpta

dotrzymuie, y woli błąd sądom Boskim zachowany w niewielu osobach dissimulare, a niżeli pacem, quietem et securitatem publicam perturbare. Jeśli wolno Królowi J°Mci w iednym punkcie przysięgę restringere, toć eadem ratione y w drugim, et consequenter w kóżdym. Przyznawa, że to w iednym uczynił; któż go wié, ieżeli y nie we wszytkich? a patrząc iako ie obserwuie, co wiedziéć, co o tym rozumiéć; zwłaszcza kiedy u Xdza Cieciszewskiego o absolutią nietrudno. Toć to iest Króla wprzód obrać, niżeli poznać. Quae spes, aby ten albo szczérze poprzysiągł prawo, albo go dotrzymał Królem bywszy, który go privatus et egens lekceważył, iako tak siła bannitii y różnych condemnat po Koronnych y Wołyńskich Grodach (lubo ie summo studio conquisitas eliminuią), świadczy.

Śmierdzą snadź prawa, śmierdzą, lubo dosyć świeże, pacta conventa, kiedy ich iuxta praescriptum Electionis in praesentia Senatus pierwszego dnia Seymu nie czytano. Niech bona fide Senator którykolwiek powié, ieśli ie słyszał. A gdyby był Pan amans moris patrii, observans legum, nietylko na początku Seymu czytać, ale w pokoiu na ścienie kazałby ie przybić, y codziennie-by ten Decalog powinności swoiey czytał.

Tu iuż rzędem poydę po artykułach pactorum conventorum; gdzie zaraz znayduię: Jeślibyśmy komu za promotią na Królestwo co obiecali, y assecurowali, to ma być nullitatis. A przecie pamiętamy, że zaraz w Kole ieszcze Warszawskim, podobno y przed nominatią, siła obiecano, y dotrzymuią; to nie wiém za co.

W następuiącym artykule waruie J°KMć za przyszłą małżonkę, że się mieszać in negotia Status nie będzie; promocyi także przez Białegłowy Dworskie Cudzoziemskie czynić nie będzie. Jeszczeć nie iest małżonką, a w Wiedniu poobiecowano Marszałkostwa, Kanclerstwa, Ochmistrzostwa; co większa, powiedaią, że iuż y na Pieczęć Koronną ma ktoś assecuratią z Wiednia. Cięższy-ć nam podobno ten Wiedeń będzie, niżeli niedawno był Paryż; bliżey tu będzię po informatią, będzie w iednym tygodniu resolutia w Warszawie.

Bellicam Oekonomiam miano opatrzyć ex primis vacantibus. Niech powié Krosno, o którym y ia zaraz więcey powiem, ani to obstat, że exules intercesserunt; bo iako onych miniono, tak-by się było y Artilleriey stało.

Cum exulibus zaś co się stało, rozumiem żeś Wmć dosyć słyszał w Warszawie. Maią diploma Seymem Anni 1667 utwierdzone,

że im in recompensam straconych dóbr miano intraty z pierwszych vakansów trzydzieści tysięcy conferować. Przypada po zabiciu P. Fredra Starostwo Krosińskie do dispositiey J°KMci, confertur Jm-Panu Wo'ewodzie Sendomierskiemu wbrew prawu; ignorantia w tym nie może praetendi, bo Pieczętarze obadwa przestrzegali, pieczętować niechcieli, y de facto nie pieczętowali. Na początku Seymu upominają się Posłowie Ukraińscy Starostwa Krosińskiego; cóż Dwór czyni? evulgato arcano: potestatem Tribunitiam a se ipsa tolli, Posła na Posła zmykaią, involvunt contradictionibus Poselską Izbę, czas wszystek sześćniedzielny, o kilka dni tylko mniey, extrahunt. Interim, żeby przecie nie próżnowano, w sprawie Zamoyskiey iednanie instituitur, żeby ztąd Seymowi miarę przybrać; sessie sie odprawuią, które że się za stateczną Panów Zamoyskich oppositią nie nadały, dopiero omnis cura Seymu, kiedy privata na nim powstać nie mogła, abiicitur, dopiero authoritas Pana in tuendis beneficiis consurgit; a że directe nie mogli denegare exulibus Krosna, de modo odbierania y trzymania tysiąc quaestii niepotrzebnych zazrzucaią; hoc praetextu przywiley w Cancellariey zatrzymuią; że tandem Poseł ad desperationem, nietylko o Krosińskiey sprawie, ale y innych publicznych, kiedy iuż czasu do nich niestawało, przywiedziony, cum protestatione odiechał. Uważ-że Wmć między dwiema, co ten sznur ciągnęli, kto Seym zerwał? czy ten co cum protestatione odiechał, kiedy się mu w prawie nie działo dosyć, czy, co niechciał satisfacere legi, y czas wszytek na tym wyciągnął?

Zda-ć się, że na tym Seymie Coronationis naywięcey należało Królowi, y tą ratią chcą go exonerare. Aleć Królowi nihil z zerwania onego incommodi, kiedy denuntiatoriae nihilominus wyszły, (luboć nie wiem, ieśli fundamentaliter), Trybunał y Sądy po Grodach reassumowane, Regalia wszystkie utwierdzone; commoda zaś te: że ad pacta conventa siła rzeczy in rem Reipcae summe potrzebnych nie przydano, y o drugich inaczey, niżeli consensus był pod Warszawą, napisanych, nie pytano się; co potym oblivione et taedio przepadnie, teraz in recenti nie zaspano-by było. Sprawa Zamoyska, którey przecie Dwór diffidit, y nieśmie swiéżey powagi ieszcze Królewskiey z iawnym prawem y słusznością committere, in suspenso została, z nadzieią, że powoli Panowie Zamoyscy albo taedio deficient, albo kosztami succumbent, albo firmata authoritate cedent za małą iaką contentatią. Kiedy się Seymy rwą, summa authoritas gubernandi przy Królu zostawa, większa nierównie, niżeli gdy legibus stringitur potestas. Osobliwie, ieśliby woyny iakie y mieszaniny,

które nam nad głową wiszą, albo umyślnie procurabuntur, nastąpiły, prosty gościniec arripiendae potestatis absolutae. Któż to wié, ieśli nie dla tego umyślnie po zerwanym Seymie wydano denuntiatorias, żeby Król miał certitudinem panowania, a zapomniano confirmationem Jurium Regni, która zawsze pospołu chodziła, żebyśmy nie mieli securitatem praw y wolności naszych. Y to iest arcanum Status; dlatego się tak Królowie nigdy o concludowanie Seymów nie uymowali, iako Ordo equestris, którego wolności conservatio na Seymowych radach y conclusiach zawisła. Naostatek, a ta iest, iakom słyszał, sekretna a własna przyczyna rozerwanego Seymu, żeby się żenić po swey woli, bez dokładu Stanu Rycerskiego, który się do tego chciał interesować; o czym y z różnych Woiewodztw, y z naszego, był artykuł.

Idę daley per Pacta conventa. Pacta et faedera z postronnemi Pany y Państwy ponowić, y o utrzymanie pokoiu z niemi staranie uczynić powinni będziemy. Suspectum mi to bardzo, że Xże Brandeburski ministrum na Coronatią nie posłał, przysięgi nie oddał, iakom słyszał irritatus listami iakiemiś nie ku ukontentowaniu napisanemi Robi to privata domu Króla J°Mci dissensio o Starostwo Drahimskie, które przedawszy Kurfirsztowi Xże Pan Woiewoda Bełzki, ieszcze się gniewa, kiedy o tym mówią, y laesionem od Kurfirszta J°Mci praesefert, lubo go Pan Hoverbeck podczas Coronatiey z odebrania onego, Pana swego iustifikuiąc, dosyć discretnie traktował, kiedy tego publice et documentaliter, respectuiąc na niego, wywodzić niechciał. Miast Pruskich Posłowie, discretnych a barzo potrzebnych poddanych naszych, widziałem że bardzo z alterowaną cerą, (wkrótce się, rozumiem, dadzą słyszeć, dlaczego?) z Seymu Coronationis poiechali.

Quod caput rei est, do Porty ledwo, y to dosyć nierychło wyprawiono nie wiém ieszcze kogo; iedni powiedaią, że Pana Wysockiego, drudzy że Wieniawskiego, alias Torosiewicza Ormianina; co by było cum summo Reipcae discrimine, zwłaszcza pod ten czas, kiedy Turcy do gotowey iuż woyny okaziey tylko do nas zdadzą się szukać. Któż spondebit za Toroszowica; że bardziey przypisną, aniżeli własną Oyczyznę, kochać będzie? Nauczył się różnym towarem kupczyć, a kiedy krew, wolność, y substantie nasze, nadewszystko wiarę Ś. zaprzeda? na co lubo plenipotentiey nie ma, ale onym pozor sufficiet, który, ieśli artibus nie będą mogli, mogą vi extorquere u Ormianina, którego w ostatku nie iako Posła, ale iako

y poddanego y zbiega własnego mogą tractować. On też za nas podobno nie gotów męczennikiem być. Może ich offendere y vilitas personae; bo lubo Turcy sami ludzi podłych sine delectu do Poselstw zażywaią, czynią to z pychy, y lekkiego nas poważania, ale od nas potrzebuią ludzi, iako ich w pactach mianuią, wybornych. Pugnat to wyraźnie z osobnym artykułem Pactorum conventorum: To też waruiemy Rzptey, iż Posłów w legatiach do postronnych narodów posyłać inakszych nie będziemy, tylko Szlachtę bene possessionatos z oboyga narodów. Czyli to Poseł, czyli Posłannik, dosyć że in summis Reipcae negotiis wyprawiony; a podobno-by Posła omnino trzeba, gdyby była cura rerum.

Sposób względem szelągów y tymphów na przyszłey Coronatiey skutecznie namówić pozwalamy. Wymówka iest zerwany Seym, z czyiey okaziey, napisałem iuż. Rzecz to iest iednak magnae molis, potrzebuiąca praeparatiey wielkiey; gdy crude na Seym proponowana będzie, ieśli wprzód sposobu rzetelnego przez świadomych menniczych zawodów nie namówią, nigdy do effektu nie przyidzie. Niech P. Podskarbi powié, ieśli kiedy Król J°Mć serio z nim w tey materiey mówił; do czego ieśli-by go nie prawo, sama miłość ku Polakom miała obligować, którzy przez tę niecnotliwą monetę co rok połowicę intrat swoich tracą. Chyba nas to wszytkich Wiedeński posag ubogaci.

Pułków, Regimentów, y Skwadronów pod imieniem Naszym w Woyskach oboygu narodów mieć nie będziemy. Kiedy Pułków, toć y Chorągwi. A na cóż zatrzymano Króla przeszłego Chorągwie wszytkie na imie Króla J°Mci, z których pewnie okryty Pułk będzie. Azali to nie wszytko Woysko, nie wszytkie Chorągwie Królewskie? Doświadczona rzecz iest, że z tych Chorągwi, co się to imieniem Królewskim zasłaniaią, wszytkiey swawoli, zdzierstwa, nieposłuszeństwa exempla et contagio na Woysko wychodzi. Byli dobrzy cives, co o tym na Electiey, przy ucieraniu pactorum conventorum mówili, ale to Dwór repressit, parando sobie z tych ludzi peculiarem, (nie Rzptey, w którey samey dobremu Panu praesidium et spes suas locare potrzeba), y domowi swoiemu potentiam, która, by na co inszego miała parari, tylko ad oppressionem Reipcae, nie widzę. Na toć y Hetmanowi Polnemu wymogli Regiment, na to dawna Królewska Dragonia zatrzymana, żeby mieć praetoriam militiam.

Tym którzy nowo creowani Szlachta, officia et beneficia ad tertiam generationem dawać, ani ich na żadne legatie posyłać nie będziemy. Wieniawski do Porty, Syri w Wiedniu residentem, Cudzoziemiec.

Dóbr Naszych oekonomicznych, ani Starostw, Żup solnych, Metryk, Regentii Koronnych y W°XL°, Sekretarii, Pisarstw Pokoiowych, Pisarstw Skarbowych, Lustratorskich, dawać nie mamy, ani myt, Cełł, Komor, arendować nie pozwolemy. A przecie Sambor Wodzicki z Kotowskim, ciż cła Koronne, lubo pod cudzym imieniem, Razicki komorę, Pinoci Pieczęć Koronną iako Sekretarz, Bianki Pisarstwo Skarbowe, Szulc Lustratorskie acta trzymaią. Cóż rzekę o Sekretarzach Wiedeńskich, którzy na mieysce onych Lombresów, y Bonzich, tamquam legitimi haeredes, (a iakoś się ieszcze rzeźwiey koło tey dziedziny krzątaią), successerunt.

Do Skarbu otwierać etiam ex Senatus consulto nikomu niepozwolemy, sine consensu speciali całey Rzptey. Potrzeba było coś do Wiednia posłać, ledwie nie odbito Skarbu, gdyby się był JmćPan Kanclerz Koronny generose nie oparł.

Na Sądach Seymowych, Zadwornich* y wszelakich inszych, sprawy wszytkie tak iako z regestru per numerum przypadać będzie któregokolwiek dnia, sądzić będziemy, y przywoływać spraw ex libitu Nostro nie każemy, za naywiększemi intercessiami. To prorsus non observatur, ale sprawy assessorskie y relacyine cale w dawnym nierządzie y na discretiey częstokroć niediscretney zostawaią.

Provisiey Królowi J°Mci przeszłemu nie płacą; summa ingratitudinis na Oyczyznę naszą nota; ciężko się to widzi Królowi J°Mci per oblivionem pristinae fortunae y dobrodzieystw Króla J°Mci; a Rzpta szwankuie, bo Król J°Mć Kazimierz wzaiemnie splendorów Rzptey u siebie zatrzymanych nie oddaie, które nierówno przewyższaią praetium tey provisiey.

Obiecuiemy kosztem Naszym Fortece Kamieńca Podolskiego reparare. O tym teraz cale głucho, y strzeż Boże, żeby iey Nieprzyiaciel pierwey nie reperował, niżeli my o tym pomyślimy. Przypominał, słyszę, ktoś w Pokoiu ten artykuł; odpowiedziano: Conditio impossibilis, nulla. Uymiymy ieno gębie, stroiom, apparentiom, będzie zkąd; non luxum Regum, ale virtutes aemulemur; nie rozumieymy, żeśmy na to tylko Królem zostali, żebyśmy się dobrze mieli, ale żeby Rzpta przez nas; pamiętaymy, że to piękniey,

inter hostes, quam inter cives eminere, będzie wszytko dobrze. Ale kiedyśmy to iuż zapomnieli civis fortunam, kiedy nam to owe podchlebnicze Bikowskie xięgi, których adulatio, sueta aulae pestis, tak wiele congessit, że ie z Krakowa podobno wozami wywozili, wbiły Jagiellońskie stemmata, y haereditarium quasi ius do panowania, w głowę, obawiać się trzeba, aby P. Bóg, co exaltavit humiles, nie wrócił się znowu na wspak do początku wierszyka, y nie kazał zaśpiewać: »Deposuit potentes de sede«. Boć y Rakuskie ożenienie, nie co inszego nam podobno bardziey zasmakowało, iako wyniosłość Tytułów; do którego też iuż przychodzę:

Z strony małżeństwa, ieżeli Nam ie Bóg przeyrzał, według praw dawnych, ex Senatus consilio zachowamy się.

Tu iuż appello fidem Wmci y wszytkich co pod Warszawą byli, ieśli ten punkt nie miał być napisany: aby się Król J°Mć ex consilio Ordinum żenił. Co za misterium, albo raczey czyie, że inaczey napisano, nie wiém. Nie winuięć ia Pana Marszałka Koła naszego, który obrutus mole negotiorum, y prawie wyniszczony tak długą fatygą, nie-dziw, że praebuit locum subreptioni; aleby owego Koca iego trzeba wytrząsnąć; dowiedzielibyśmy się tam podobno czegoś więcey. Postrzegła się w tym Nobilitas; osobliwie nasze Woiewodztwo pięknie to w Instrukciey swoiey opisało, pokazuiąc zaraz, iako się non temere, ale cum fundamento rationis, Szlachta tego domaga, w te słowa: Z małżeństwa Królów y Monarchów albo więc powszechny pożytek, albo uniwersalne zniszczenie y zguba następować zwykła. Zaczem ażeby nie sam tylko particulariter Senat eam usurpował sobie teraznieyszego Króla J°Mci, (obserwuy to Wmć 'teraznieyszego', bo więcey powinien indulgere nobilitati, od inszych Królów), maritandi potestatem, ale żeby też y Rycerski Stan super eo negotio mature na Seymikach deliberaret, y żeby raiunowie obcy y postronni czego menti publicae przeciwnego na Dworze J°KMci sobie nie usurpowali: ostrzegą nam to dobrze JchmćPP. Posłowie nasi. Nie-dziw, że tantam rem na sam Senat nie chcieli spuścić, bo pamiętali, że to tenże Senat, co P. Marszałka Lubomirskiego sądził, o wolności decretował, et sub ictum belli civilis puścił, co się placentia dla interessiku mówić, a prawdę tak w bawełnę uwiiać, że iey y nieznać, nauczył. Pokazała to y teraz rada w materiey ożenienia, gdzie widząc rem iuż conclusam u Pana, (bo tak było pewnie, y w tym Wmć uznay, że y temu, choć źle napisanemu, prawu nie dosyć uczyniono), ieden tylko P. Woiewoda Poznański, staropolskiey cnoty Senator, ausus eloqui quae omnes sentiebant, y directe

impugnare conniventią z Domem Rakuskim, drudzy tylko płazowali, dilationem ad conferendum cum Repca persuaduiąc; y to Król J°Mć arripuit pro assensu. Maior pars nec propriae securitatis, nec alienae libertatis modum sustinens: accelerare, niedać się Szlachcie wdawać, do czego nie należy, praevenire obstacula, które Seymiki y Seym może opponere, uti iure suo, stabilire sceptrum swoie, (iakoby małe praesidium było in amore civium), coniunctione potentis et vicinae Domus. Wiem że się Wmć domyślisz, kto tey rady głową, agnoscis ex ungue Leonem, uznasz rady, które non pacem, ale nie iedno strzeż Boże Paca Paca y tarapatę Oyczyznie mogą przynieść. Ale ta materia ożenienią naybardziey teraz in ore omnium est; co też bonorum za sensum w niey słyszałem, explicatius Wmci wypisuię.

Trzy rzeczy strony ożenienia Króla J°Mci in quaestionem veniunt: Jeśli się mu trzeba żenić, kędy, y kiedy. Jeśli iemu samemu potrzeba, niech się sam z sobą porachuie, bo y o tym siła mówią: ia tak głęboko nie siągam *, ale y to nie tak contemnendum, żeby y Wiedniowi nie mogło podać okaziey do tego, co intendunt, kiedy tak skwapliwie et inverso ordine o Króla J°Mci czynią staranie; z consideratiey, które Wmć niżey wyczytasz. Jeśli zaś Rzptey potrzeba iest? kiedyśmy Polaka obrali, rozumiało ich siła, że mu statu caelibi zostawać. Byłoby to telum wielkie minuendae invidiae domu iednego, która często turbas dawać zwykła, kiedy-by ten honor koleią chodził defectu successora, wolnieysza-by zawsze była y maioris maiestatis electia, gdyby się na gotowego Electa nie zapatrywała. Suspiciones zwyczayne między Panem a Rzptą nie miałyby mieysca, gdyby nie miał na kogo, lubo za żywota, lubo po śmierci sceptra trahere. Bardziey-by się w Oyczyźnie kochał, y z większą koło całości iey applicatią chodził, nie będąc divisus in amore. Byłby lepiey expeditus ad negotia, osobliwie do woyny, mniey obrutus kosztami, mniey distractus albo factiami, bez których żadna cudzoziemka do Polski stopy nie wniesie, albo przynaymniey rządami y instantiami, Rzpta nie obciążona reformatiami, Dwór sam nawet nie rozerwany studiis et obsequio. Widzimy, że żadne Państwo firmius non subsistit, iako Sedis Apostolicae Dominium, które hac praxi Principem assumit. Wenetowie od dawnego iuż czasu, lubo non per legem ale per usum, bezżonnych * obieraią Xiążąt. Może y Turecką Monarchią inter exempla położyć, y cokolwiek iest Machometańskich Państw, które diutissime trwaią, ponieważ tam żony extra honorem et decus coniugale, iakoby też nie były żonami, mancipiorum prawie loco habentur. Ale o tym trzeba było w Warszawie mówić przed

nominatią Pana. Teraz nierychło intercyzę ślubną pisać, kiedyśmy iuż Panną do łożnice oddali.

Do drugiey quaestiey przychodząc, gdzie-by się Król J°Mć miał żenić, niechcę być dziewosłębem, raić nie będę, tylko o gotowym iuż y naraionym pomówię. Przyznam się, że domu Rakuskiego wspaniałość, splendory, wyniosłość, w wielkiey zawsze były u mnie veneraciey, ale żem Oyczyźnie moiey więcey powinien, nie mogę y tego, (ex sensu multorum mówię), zataić, że mi się w nim postanowienie Króla J°Mci naszego nie podoba.

Kto zna Domu tego powagę, musi y z samych obyczajów, a facilitate Polona daleko odmiennych, wstręt brać; ale daleko bardziey uważywszy w dostawaniu Państw sagacitatem, (czegośmy y my utratą Śląska, sami nie wiémy iako y przez co, doznali), w sprawowaniu adductam severitatem, a poddanych abiectam servitutem, na samo imię horrere musi.

Utwierdza mię w tym authoritas przodków naszych, którzy iako crudam ieszcze hauserunt libertatem, bardziey ią pieścili, y ostrożniey zatrzymaniu iey prospiciebant. A iako to mam z mowy Jmć-Pana Woiewody Poznańskiego in Senatus consulto*, którą czyli od niego do Cancellariey według obowiązku prawa oddaną, czyli od kogoś wypisaną dostało mi się czytać, że trzech rzeczy samże Dziad Króla J°Mci, wielki on Zamoyski, fundator prawie wolności naszey Szlacheckiey, kazał się na zawsze Polakom wystrzegać: Potęgi Tureckiey, Woyny domowey, y fakciey Rakuskiey; pewnie nie darmo; dała się iuż nam znać Rakuska coniunctio, y innym narodom.

Że od swoich rzeczy poczną: Za Króla Zygmunta Trzeciego, citra consensum Rzptey wychodziły posiłki do Niemiec; sprawiły nam też, iakom wyżey namienił, zabawkę w domu. Nie na tym stanęło; były suspiciones, znaydowały się prawie probationes ręki Królewskiey po pierwszym w Domu Rakuskim ożenieniu, de tradendo Austriacis Regno, które Seym inquisitionis Anno 1592 discussit, y nonnisi praevia confessione veniam Królowi indulsit. Uspokoiły-ż się Rakuskie praktyki? bynaymniey. Nierychło potym w lat czternaście, rokosz, zapał domowey woyny, 'coś' owo, z Rakuskiey wyszło kuźnie. Słyszałem to quondam z ust wielkiego człowieka, Zebrzydowskiego, Woiewody Krakowskiego, że ma documenta w domu swoim, że owo 'cóś' dziada iego nie było quid imaginarium, iako regalistae prodiderunt, ale były dowody, że Król Zygmunt cum Austriacis de successore Regni transactie czynił, insze iakieś Państwa in recompensam od nich biorąc.

Uważ-że Wmć, iako inhiant Oyczyznie naszey Rakuszanie, y co connubia ich umieią, przez które ledwo nie całey Europy dominatum ogarnęli. A nietylko czynili sobie aditum poymuiąc dziedziczki, ale y wydaiąc Panny swoie, ni na wędę łowili Państwa. Mamy straszny sąsiedzki przykład Siedmiogrodzkiego Państwa, który niedawno w Piaseckim per otium czytałem. Wydali Rakuszanie Maryą Christinę, Caroli Archiducis Gretsensis córkę, za Zygmunta Batotorego, Xięcia Siedmiogrodzkiego, Stephana naszego Króla, synowca; pacta matrimonialia spisuią, (lubo on do Siedmiogrodzkiey Ziemie, obranym Panem będąc, nie więcey prawa miał, iako Król J°Mć do nas), żeby in casu zeyścia bezpotomnego Zygmunta, Państwo Siedmiogrodzkie w dom Rakuski spadało. Nietrzeba tu iuż pytać, ieśli zostawił potomstwo, nietrudno w to potrafić; ale y tego nie czekano: wprawiono go w woynę Turecką spe subsidiorum, te potym bardzo skąpo dodawano, umyślnie owego do desperatiey przywodząc, y przez tę do transactiey z sobą, że za Xięstwo Siedmiogrodzkie Opolskie y Raciborskie przyiął in commutationem Y tam im z nim ieszcze ciężko było: z żoną obtenta impotentia rozwodzą. Gdy się nierychło obaczywszy do Siedmiogrodzkiey Ziemie brać chce, iako transfugam et hostem wzięto, y w Pradze w więzieniu umorzono. O Siedmiogrodzką Ziemię, iako należyte sobie dziedzictwo, póty częścią z Turkami, częścią cum liberis civibus decertarunt, póki iey w niwecz obróciwszy, ad eum statum nie przywiedli, że naostatek niebyło się o co wadzić; y tak vacuam in praedam Turczynowi puścili. Obacz-że Polaku, ieśli to nie właśnie mutato nomine de te fabula narratur.

Cóż im będzie trudno, kiedy nas iuż widzą ad servitutem paratos? Pan arte, oni Marte, nas dokonaią. Przypomniymy ieno sobie, czemuśmy Kondeusza excludowali tanto motu, tylko żeśmy się factiey y potęgi Francuskiey obawiali, która iednak daleką drogę do nas miała; a teraz drugą we wrotach widzimy y znosimy, y mile przyimuiemy. Weyrzyimy w świeże rzeczy, iakom iuż wyżey namienił, dlaczegośmy potissimum Polaka obrali, żebyśmy w cudzoziemskie factie, in collisiones Francuskiego y Rakuskiego domu, w nieskończoną woyny seriem, nie wchodzili; a w to wszytko nas prościusieńko to ożenienie prowadzi. Bo cóż im nasze prawa przeszkodzą, które ich bynaymniey, y nas samych, iako widzimy, bardzo słabo ligant.

Przydam y to, że ieszcze in dubio stoi resolutia woyny Cesarza Tureckiego, czy do nas, czy do Węgier, (nie mnieysze tam od

Węgrów smakuiących Rakuskie iarzmo, niżeli u nas od Kozaków, invitamenta maiąc), obrócić ią ma. Zatym-że nie wiém, iakokolwiek się determinuie, tedy iey przecie pewnie interessom Rakuskim implicati, nie uydziemy. Będą z nas pewnie tylo dowcipu mieli, że chcących niechcących wciągną.

Te są incommoda y niebezpieczeństwa Rzptey, y Króla J°Mci samego, z coniunctiey z Domem Rakuskim. Przyłożę y to ieszcze z osoby przyszłey, si Diis placet, Królowey naszey, że bez pochyby Matka z nią przyiedzie. Przyniesie cum supercilio Austriaco, w które się przez siłe lat włożyła, wrodzoną białym głowom Domu swego zrzędę, y ieśli imperia Królowey Ludowiki były nam ciężkie, y zatrudniły tak dalece Rzptę, że się dotąd obaczyć nie możemy, tegoż się po bratance, nieodmiennego w tym bynaymniey od ciotki humoru, spodziewać. Niech Wiedeń powié, iako się iey rad zbędzie.

Daremna to iest persuasia Króla J°Mci, żeby go z osoby iego captować, albo dla iego y Oyczyzny naszey dobra, łączyć się z nim Dom Rakuski pragnął. Królestwu-to, nie Królowi, żonę naznaczono. Taż poczesna czekała Xżcia Lotaryńskiego, gdyby był mógł do korony przyiść.

Co-by iednak Król J°Mć za motiva tego miał ożenienia, ieśli Wmć chcesz wiedziéć, Cztéry, ludzie geniuszu iego świadomi, wszytkie e diametro pugnantia cum ratione dobra pospolitego, znayduią; ze czterech źródeł dosyć nieczystych pochodzące: Boiaźni, Pychy, Ambiciey, y Łakomstwa.

Boiaźń ztąd: że mu Statystowie iego nabili głowę, chcąc iedni ugruntować swoię u niego confidentią, drudzy potrzebnemi się mu uczynić, aby się na nich wspierać mógł, (iakoż dotychczas Woysko Litewskie pod tym praetextem trzymaią in obsequio Domu iednego, który całą Litwę suis praesidiis tenet), że iest siła malcontentów, którzy Królowi J°Mci zazdroszczą panowania, y radziby go z niego wyzuli: trzeba się tedy zmocnić ożenieniem w Domu potężnym, gdzie rady, posiłki bliskie, gotowe in omnem casum refugium mieć może. A te-ć to są pestifera subiecta, perversa consilia, które Panu diffidentią do poddanych czyniąc, tym samym go w nię wprowadzaią, kiedy tych, o których suspicatur, disgustami karmi. Nie będzie malcontentów, kiedy Król J°Mć wszytkich zarówno, według należytych praerogativ, tractować będzie; kiedy nie na pokątnych, nocnych, cudzoziemskich, białogłowskich, radach przestawać będzie; kiedy się prawa, iak płotu, we wszytkich sprawach będzie trzymał.

Jednym słowem, kiedy in amore civium praesidium y bezpieczeństwo zdrowia y panowania swego, bardziey niż w cudzoziemskich siłach, pokładać będzie.

Non sic excubiae nec circumstantia pila,
Quam tutatur amor;

do czego snadniusieńka droga: si vis amari, ama.

Pycha w tym iest: że splendor Rakuskiego Domu perstringit oculos caligantes ieszcze ad purpuram. Aleby lepiey cum Agathocle oglądać się na tylne koła, swoią się piędzią mierzyć, y nie wylatywać wysoko, żebyśmy Ikara Siedmiogrodzkiego, com go wyżey wspomniał, nie odnowili przykładu. Dobrze ów powiedział: malo Venusinam, quam te Cornelia, mater Gracchorum, si cum magnis virtutibus affers grande supercilium, et numeras in dote triumphos. Włożyć na szalę swoię ambitią z dobrem pospolitym, które przeważać powinno. Różna iest sors Królów od priwatnych ludzi; tych postanowienie upodobanie własne, tamtych bonum publicum conciliare ma; iako żyć, tak y nubere, Reipcae, nie sobie, powinni.

Ambitia się funduie in orbitate Cesarza, successia tak wielu Królestw, Czeskiego, Węgierskiego; a podobno nadzieią et vanitate Włoch, Hiszpaniey y Indiey siągamy. Tak rozumiemy, że iako ambitia nasza, tak y szczęście będzie sine termino; iakoż nie dziw. potkało nas, o czymeśmy nigdy nie śmieli y pomyślić; czemuż sobie y co więcey nie obiecować? Ale to u Boga w ręku, nadzieie niepewne y odległe bardzo, a incommoda wzwyż opisane pewne y przede drzwiami. Co większa iest: niech nam tak szczęście posłuży iako sobie maluiemy: Po zeyściu Cesarza J°Mci, y Króla Hiszpańskiego bezpotomnym, albo Król J°Mć spokoynie successią wszytkich Państw po nich weźmie, albo się ich trzeba dobiiać. Jeżeli osiędzie spokoynie, toć actum de nostra libertate, tak wielkiego monarchę Panem maiąc. Jeśli się też dobiiać, co pewnieysza, toć Polacy nie będą nic czynić, ieno na wieki krwią swoią własney niewoli się dokupować. Lubo tedy by ta ratia do osoby Króla J°Mci pozor iaki mogła mieć, Rzptey cale iest exitialis.

Łakomstwo chwyta się posagu, którego million, czyli niewiem co tam obiecuią. Co do osoby Króla J°Mci, znalazłby gdzieindziey większe posagi, nie iest ci to ieszcze wab wielki na Króla Polskiego. Druga, że się nie wesprze tym millionem tak znacznie, żeby na same koszty y podeymowanie przyszłey Królowey z niego wystarczył. W naszey Ziemiańskiey conditiey wiémy co żony kosztuią,

choć to na iednym z nami wózku ieżdżą, na iednym łóżku sypiaią, z iedney kuchni iadaią, Dworu osobnego nie chowaią. Jeśli się też Król J°Mć na Rzptey tak zubożałey opatrzenie spuszcza, boię się żeby się nie zawiódł.

Co zaś do Rzptey należy, trzeba nam trochę głębiey w te worki posażne weyrzéć. Wszyscy wiedzą Domu Rakuskiego Gentilitiam legem, że dla Conservatiey Państw, nie daią więcey posagu, tylko piędziesiąt tysięcy złotych niemieckich, to iest sto polskich. Doznała tego y Polska świeżo dosyć w Królowey Annie Constantiey, Ceciliey, którey do ostatniego lichtarzyka śrebrnego od granice Śląskiey nazad wzięto, co sam dobrze pamiętam, chłopięciem w ten czas przy JMćPanu Sendomirskim będąc, niedawno zmarłym, iakośmy się z tey wyprawy śmiali. Zkądże teraz ta szczodrota napadła? dlaczego sacrosanctas domu swego constitutiones łamią? Kto się zna na Panach y monarchach, że nigdy nic pro affectu, ieno wszytko pro ratione et interesse Status czynią, musi sądzić, że w tym misterium większego iakiego pożytku latet. Nieśmiem-ci wrożyć, ale przecie iako miłuiący Oyczyzny moiey syn, muszę się bać o skórę iey, żeby iey na to wesele niezatargowano. Co wiedziéć? ieśli tam Neapolitańskiey summy, którą Król August Rzptey zapisał, y ten zapis widziałem tu teraz w Krakowie per oblatam w Grodzie podany, nie zaprzedano, albo Boże strzeż, nas samych, y Oyczyzny naszey, iako Zygmunt, com o nim wyżey napisał, Siedmiogrodzkiey Ziemie. Rzecze kto: daremne to rozumienie, śmiali-by się oni z tego, wiedzą, że Król electus prawa do tego nie ma. Ale się ia przecie nie śmieię; wiem, że go y Zygmunt do Siedmigrodzkiey Ziemie nie miał, y oni to wiedzieli tak iako y teraz. Dosyć-ci im iakikolwiek praetext sobie urościć, iakikolwiek wstęp uczynić do praetensyi. Wiem bardzo dobrze, że się Król J°Mć iakichsi dymów pochlebnych napił, które mu ze krwie Jagiellonowskiey bliskość do Królestwa farbuią. Małą rzecz ku temu wspomnę; małą na pozór, ale że w tak wielkiey materiey, godną reflexiey. Mało było opuścić iedno 'et caetera', a woynę nam Szwedzką, et tot clades sprowadziło. Inter pacta conventa w punkcie de circumscriptione domus Regiae czyli umyślnie, czyli errore typographi, iudicet iako kto chce; byle uważył, te słowa są wyraźne: Linea zasię e lumbis nostris directe dependens, tych wszytkich praerogativas zażywać będzie, których potomstwo Królów Naiaśnieyszych przeszłych Polskich zażywało; to notandum, co sequitur: Salvis iuribus około tey Rzptey. Czyli to miało być

'tego' czyli co inszego? tak przecie we wszytkich egzemplarzach com widział, lub litera, lub litura wyraźnie indicat: 'około tey Rzptey' [1]), a niedarmo powiedziano litera occidit, litera vivificat. Straszy mię w tey mierze bardzo, że mimo zwyczay, przeciwko prawu, Xiędza Podkanclerzego, ministrum Status, arcana Reipcae sub cura sua piastuiącego, na pisanie, albo-li raczey potwierdzenie, contractu ślubnego posłano; straszy mię y ta okoliczność, że dla iego expeditiey niewiem iakiego diploma czyli pisma, ale znać essentialnego Rzptey, kiedy cum insignibus Regni asservatur, z Skarbu Koronnego, iakom napisał wyżey, dobywać chciano. Utinam w tym wszytkim sim falsus vates; wolę się mylić, niż ginąć.

Trzecia disquisitia w tey materiey iest: kiedy się Król J°Mć ma żenić? Placentini mówią: kiedy chce; libertini: kiedy Rzptey będzie wygodna. Pierwey o woynie, niż o leży myślić; o namiecie, niż o łożu; pokazać zrazu panowania, quid valeant humeri; ognać się pierwey nieprzyiaciołom, dać próbę swego męztwa, żeby nam zaś krotofil nie przerywali; nadewszytko dać to ukontentowanie Stanowi Rycerskiemu, differe te zamysły do Seymu, explorare ich myśli y intentie, ponieważ się ozywaią przez artykuły, że tego potrzebuią. Cóż oni na to odpowiedaią? 'Żona szable nie odpasze; pierwey się trzeba Królowi zmocnić w domu, dopiero o woynie myślić. Będziemy mieli posiłki Rakuskie da Pan Bóg, na woynę Turecką; Szlachty tego nie uczyć, aby się we wszytkie sprawy wdawali; cóż będzie po Królu, cóż po Senacie, kiedy we wszytkim tertio Ordini naskakiwać.'

Quam haec impia et vana, kożdy obaczy. O posiłkach tylko Rakuskich, (co się zda być na stronę Rzptey iedyne commodum z tego ożenienia), to powiem, że Węgierską y Siedmigrodzką Ziemię zgubiły; naszey woyny Szwedzkiey za Zygmunta otiosi spectatores et perfidi adiutores byli; na ostatniey woynie szwedzkiey więcey szkody niż pożytku przyniosły, o czym niech Wielkopolska y Woiewodztwo Krakowskie powié; a boday ieszcze Rzpta kiedyżkolwiek ich nie przypłaci; dotychczas słyszę iakiś oblig maią czy zastawę na żupach, (co wiedziéć, ieżeli nie dlatego tak drogo sól iadamy), y choć są extra possessionem, non sine misterio podobno wolą tak gołą praetensią mieć, a niżeli się z Rzptą, lubo to kilka razy propositum było od Króla J°Mci Kazimierza, porachować. Azaż by tak nie lepiey Królowi J°Mci, iako owey Pannie, co się kożdemu pięknie

[1]) Tak też wydrukowaném jest i w Voll. legg.

kłania, wszytkich Monarchów zatrzymać affekty, y tą differentią od wszytkich, co-by go sobie obiecować mogli, elicere posiłki, ieśli ich Rzpta na woynę Turecką potrzebować będzie. Ale surdo fabula, po niewczasie to iuż radzić y mówić, darmo y w Krakowie radzono. Tak-ci to tylko per ludibrium consulti pontifices; w Warszawie po electiey zaraz nietylko conclusum matrimonium, ale iako mam zapewne, y intercyzy przez Maierberka* Ablegata Cesarskiego, y nieiakiego Xiędza Silvana Cameldula, spisane. Już tedy y ia z tego wesela wyieżdżam.

Sequitur in pactis conventis: Starać się też będziemy, iakoby skuteczne uspokoienie Ukrainy zostawało. To da Pan Bóg po weselu będzie; a ieśli się nie uda, nauczyliśmy się po chudopacholsku żyć, a nie ma nam być dosyć choć po San y Wisłę panować? Padnie-li też gorsza sors ieszcze, uchoway Boże, na Oyczyznę, będzie y tego z Nas, cośmy iuż nazbierali, dosyć.

O vacantiach iest punkt, że ie extra tempus comitiorum naydaley w sześć niedziel Król J°Mć ma rozdawać, według praw y statutów. Prawa są, żeby osiadłym w Ziemiach y Woiewodztwach; a przecie Czerska Ziemia o Kasztellanią, Woiewodztwo Sieradzkie o Woiewodztwo się skarzą; podobno y Kiiowskie o swoię Kasztellanią; aleć nasze Woiewodztwo naysłuszniey może o Kasztellanią Sendomirską, człowiekowi possessionato w dobra, ale in nullius meriti vel virtutis possessione będącemu conferowaną, pominąwszy tam emeritos w Woiewodztwie naszym concurrentów JmćP^a Podkomorzego, y JmćP^a Chorążego Sendomierskich. To to iest odrwić wszytkich de Repca bene merentes, praecludere viam virtuti, kiedy praemia nie kto na nie zasługuie, ale kto na nie zasłużyć, y zażywać ich nie może, odbiera. Woiewodowie ex veteri instituto Reipublicae, iako sama nominis etymologia świadczy, są Wodzowie Woyny, to iest Pułkownicy, Kasztellanie, Rotmistrze; rad obaczę tego nowego przywodcę, ieśli occasio feret. Dotes wszytkie y zalecenie: pokrewność Królewska; a czyi-si też interesik, dosyć nie wielki, przymięszał się. Radzę Wmci ex occasione iako dobry przyiaciel, ieśli Wmć masz kleynoty iakie Xiężney Jeymci Matki w zastawie u siebie, abyś ie oddał; może to dobrze wyniść; respecty godne consideratiey w wolney Rzptey. Transeat to ieszcze iednak; naybardziey sobie Król szkodzi, kiedy officia indignis podaie: zaraz odbiera karanie et ab ore vulgi, y z niewygodney usługi; ale to nequaquam ferendum, że przeciwko prawu, za żywota ieszcze JmćP^a Sendomirskiego oddano, podpisano przywiley, iako mi to certo

certius constat od niegoż samego, gdyż go to z Krakowa, iako się dowiedział, wygnało, a podobno y do grobu generosi pectoris virum wegnało; lubo to teraz chcą artificiose pogładzić.

Powinni też będziemy porozumiawszy się z Stanami wszytkiemi na Seymie Coronationis staranie o tym uczynić, iakoby militia tam equestris, quam pedestris, w porządek dobry wprawiona była. Odprawmy ieno wprzód Baletу, teraz szykuymy pierwey pary do tańca, będziemy potym Woyska; obiecali nam też z Wiednia mistrza przysłać, co będzie nas woyny uczył.

Obiecuiemy też przytym, iako naypilniey starać sie o to, aby disciplina militaris w porządek iako naylepszy wprawiona była. Disciplinam militarem kto chce zachować, trzeba Zołnierzowi płacić y contentować go. Nie wiém, co za zły wąch* Zołnierzów na tym Dworze zaleciał, że zrzadka którego y widziéć było na pałacu, wyiąwszy pokoiowe woysko; gorsza, żem żadnego nie słyszał, aby mu co dano, choć się przecie zrywały wioski; były y z Zołnierskich miesięcy, im własne z prawa należyte; znać, że zły aspekt był tego roku na Marsa; aza się na nowe lato poprawi, co day Panie Boże wszytkim od głowy począwszy. Tegoż y Wmci nakoniec winszuię we wszytkim, co sobie życzysz, y łasce się Braterskiey oddaię.

Datt. w Krakowie dnia 10 Grudnia 1669.

---

## 228.

**1669. 12. 12.** Z Rkpsu Akademii Krak. Nr. 44, karta 194. p. v; tenże Uniwersał z drobnemi odmiankami znajduje się w Archiwum krajowem we Lwowie, Act. Castr. Halic. lib. 167. pag. 1669.

Copia Uniwersału J°Mci P^a Hetmana W°Kor°.

Wszem wobec y każdemu z osobna komu o tym wiedziéć będzie należało, osobliwie Jchmciom Panom Obywatelom Woiewodztwa

Lubelskiego, przy zaleceniu chęci moich Braterskich z powinności Urzędu mego pilno donoszę:

Iż po zniesieniu y rozgromieniu Haneńka z Woyskiem na Zaporożu koczuiącym, y Ord Krymskich z Batyrszą Murzą, pod Steblowem 13ª 7bris, wszytka się cale y oraz między sobą uspokoiła Ukraina. Z Humania Chmielniczeńko, który tam, będąc przeciwnym protectiey Tureckiey, iako do iedynego iuż tylko asyllum, confugit, wydany, y do Czehryna poprowadzony; Miasto samo y Zamek Serdeniatami mocno osadzone. Orda zaś Białogrodzka y Nohayska, która była in succursum przeciwko Haneńkowi przyszła, po wszystkiey rozłożona Ukrainie, aż po sam Nowy-Konstantynow, gdzie stacie zwyczaiem Woysk naszych wybieraią, y iuż ztamtąd do Międzyboża posyłali, iako to patet z listów Pana Commendanta tamecznego. Do Białocerkwi wszytkie zawarte pasy, tak że iuż y z listem żaden tam człowiek przeyść nie może. W iakiey tedy WWMMPanowie y Bracia w domach swoich zostawać cum caris pignoribus macie ostrożności, przed oczyma dzieło, kiedy Nieprzyiaciel tak potężny y tak prędki w iednym z nami zostaie domu, a prawie, ieśli się tak mówić może, w zanadrzu. Na moiey, upewniam, nie zeydzie czułości y gotowości; ale któż się domowego, iako mówią, złodzieia ustrzedz może, który w każdy dzień swoię iako torrens iaki wywrzeć może na Rzptę imprezę. Braterskim przytym affektem powolność moię zalecam. Dat. w Żółkwi, dnia 12° Decembris 1669.

Jan Sobieski.

---

## 229.

**1669. 12. 27.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1669, II. Nr. 123; tudzież z Archiwum XX. Czartoryskich Rkp. Nr. 1376, str. 142.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Naiaśnieyszy Michał Król Polski, do JmćPana Marszałka y Hetmana W° Kor°.

Wielmożny Uprzeymie nam miły. Jakoweś Uprzeymość Wasza względem zachodzących kraie Ruskie niebezpieczeństw powziął

wiadomości, doskonałą przez listy Uprzeymości Waszey do Nas przysłane mieliśmy communicationem, czego, że ustawiczne z różnych mieysc y pilnych przestróg zabieramy utwierdzenia; iako przeszłemi listami Naszemi gorącośmy U. Waszey zalecili, abyś ex necessitate subita moderando mensuram consiliorum, na własney Rady Naszey, tanto kraiów dissidio odległey, nie oczekiwał ani się spuszczał decisiones: tak y teraz wszystkie studia et conatus Uprzeymości Waszey eo collimare życzymy, iakoby Woyska Nasze nie dzieląc się na kwatery, spolną siłą et indiviso robore kraie tamte zaszczycili*; zwłaszcza gdy ten płomień Pogańskiey zapalczywości pod sam Kamieniec [1]) [zbliżył się]. Co do Naszey uprzeymey ochoty należy, iako validis consiliis tę Oyczyznę wspólną, nad którą nie mamy nic in vita carius, firmare gotowiśmy, tak od Woiewództw y Ziem Synowskiey, o którey nie powątpiewamy, odebrawszy ochoty promptitudinem, na taką imprezę proportionalnemi y Osobie Naszey przyzwoitemi succincti siłami, woiennych operationes Uprzeymości Waszey y Woyskom Naszym pomożemy ochotnie, w Bogu zastępów et in armorum iustitia śmiałe założywszy ufności, że swą własną wszechmocną ręką tę Pogańską conteret fortitudinem. Utwierdzaiąc tedy statecznie o Naszey nieociężałey do tych czynów Uprzeymość Waszę gotowości, ad interim ściany tameczney integritatem na miłość Uprzeymości Waszey ku tey Oyczyźnie, którey znamienitych dawać nie poniechywasz dowodów, na czuły dozór, y życzliwą zupełnie zdawamy Uprzeymości Waszey opatrzność: pracowite starania Jego przy zachodzących instantiach w bacznych Łaski Naszey Królewskiey mieć obiecuiąc respektach. A na ten czas dobrego Uprzeymości Waszey od Pana Boga życzymy zdrowia. Dan w Warszawie, dnia XXVII miesiąca Grudnia, Roku Pańskiego MDCLXIX, Panowania Naszego Pierwszego roku. Michał Król.

P. S. Jużbyśmy byli, żadney nie zaciągaiąc remoram, za pierwszą Uprzeymości Waszey o tych obrotach kraiów tamecznych powziętą przestrogą doskonałe dali na propositie listowne Uprzeymości Waszey resolutiones, ale ob infrequentiam Panów Senatorów przy boku Naszym, y za oddaleniem się Naywielebnieyszego Xdza Pri-

[1]) Tu Rkp. 1376 ma w nawiasie: »(laceratum dwa wiersze)« zamiast tego kopista Naruszewicza uzupełnił myśl słowem: »zbliżył się".

masa, żadney nie mieliśmy sposobności tam promptis succurrere consiliis [1]).

---

## 230.

**1669. 12. 27.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1669, II. Nr. 129.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

List Jana Sobieskiego, Hetmana W° Kor°, do Kommissarzów na Traktaty Moskiewskie od Rzptey wysadzonych. [Odpowiedź na list ich, p. 1669. 11. 22.]

Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, Moi Wielce Mci Panowie y Bracia.

Za te braterskie, któremi ze mną certare raczycie affekty, wielce dziękuię WMćMMPanom y Braci, równą propensionem animi et affectus mei, tam universaliter quam particulariter WMćMMPanom consecrando. Niemniey dziękuię y za to WMćMMPanom, gdy przyznawszy muneri et oneri meo iustam curam et sollicitudinem około dobra Rzptey, cokolwiek w transactiey Traktatów Moskiewskich actum, dość rzetelnie uwiadomiliście mnie WMćMMPanowie. Ja vicissim chcąc de statu Ukrainae tumultuantis dać relatią, in toto referowałem w liście moim JmćPanu Woiewodzie Chełmińskiemu, który informabit uberius WMćMMPanów; a ia interim wszelką moię circa zelum synowskiey przeciwko Oyczyźnie miłości consecrowawszy, et civibus oney WMćMMPanom y Braci propensią, powolne służby moie zalecam, zostaiąc JWM, WM, Panów y Braci uprzeymie życzliwy Brat y powolny sługa, Jan Sobieski, mpp. W Żółkwi die 27 Decembris 1669.

[1]) Tu rkp. Nr. 1376 znowu dodaje: »(etc. laceratum)«.

---

## 231.

**1670. I. 3.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1670, T. I.

[Wyciąg z »Relacyi oficera Moskiewskiego«, którą tenże po bytności w Czehrynie, zdawał iako naoczny świadek, między innemi o Doroszeńku i Chmielniczeńku.]

. . . . . Chmielniczeńko w tymże boiu [pod Steblowem] złapany, w Kolucku* w Kalniku u Paszy zostaie w więzieniu; że on y Haneńka pobudził przeciwko Doroszeńkowi dla przyiętey protectiey Bissurmańskiey, iakoby z życzliwośei ku królowi Polskiemu y Rzptey

. . . . . .

Dotes Doroszeńka chwali, ieno że piie po tygodniu, a drugiego tygodnia trzeźwi się; piiany zaś iest szalony; od dworu do dworu chodząc piie z Kozakami, okna im wybiia; po trzeźwu zaś będący, uważny, rostropny y wymowny.

---

## 232.

**1670. I. 10.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 193.

Jaśnie Oświecony Xiąże Mci Panie Podkanclerzy W° X^a Litt°
Moy Wielce Mci Panie y Bracie.

Z Poczty Warszawskiey dnia dzisieyszego odebrałem listy, w których nalazłem nieszczęśliwą nowinę o śmierci Xcia J°Mci Bogusława Koniuszego W° Xstwa Litewskiego. W Copertach tychże Listów moich, nalazłem y do Waszey Xcey Mci Listy; rozumiem, że teyże nieszczęśliwości doczytasz się WXMsc w nich; którey iako żałuię, wypowiedzieć niepodobna. Co doniosłszy Waszey Xcey Msci tegoż zostawam Waszey Xey Msci MWMPana y Brata Uprzeymie życzliwy Brat y powolny sługa

JSobieski.

D. 10 Januarii 1670 w Złoczowie.

---

## 233.

**1670. 2. 3.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1670 I., Nr. 53
Ex Mss. Archivi Visnioviec.

Kopia listu od J°MciPana Marszałka y Hetmana W° Kor°, do JmćPana Wdy Krakowskiego, de data z Styców * [1]).

Co mi przyniósł Oficer z praesidiów Białocerkiewskich, tak od Doroszeńka, iako y Kommendanta tamecznego praesidium, teyże godziny in copiis przesłałem J°KMci, co y WMciPanu communico. W liście swym bardzo ostrożnie pisze, boiąc się snadź, abym go, (iakom to iuż raz uczynił), Baszy nie odesłał Silistryiskiemu. Na osobnych tedy dwoch pisze kartach, y inszym charakterem.

Co ratione Chmielnickiego, iest wielkie do tego podobieństwo; y skoro się tylko dóstał Baszy, zaraz-em to ominował, że poydzie do Porty, y że go na to trzymać zechcą, aby Doroszeńka zrzucić, a iego na tym osadzić mieyscu. Tak się dzieie w Krymie, w Siedmiogrodzkiey Ziemi, Multanach y Wołochach, y dlatego oni dawno iuż kilkunastu od Kozaków potrzebowali principaliores, aby ich zawsze mieć pro* zapas, przykładem Rodosu, gdzie zawsze kilkudziesiąt Sołtanów z rodu y familiey Hanów Krymskich entretiennent, na spychanie iednych [2]) przez drugich. Jako-by tedy w tym terminie postąpić sobie z Doroszeńkiem, krótko moie J°KMci aperui zdanie: Kommissią wydać pro 12 Martii, ponieważ iey potrzebuią przed wiosną; nam się też wygodzi, bo się to właśnie dziać będzie podczas Seymu, zkąd częste Jchmciom Panom Kommissarzom mogą być dane informacye, y gdzie zaraz Rzpta przeyrzeć się będzie mogła, czego się spodziewać, y zaraz in tempore sua formare consilia, Ja rozumiem, y boday się omylę, że Kozacy osobnego udziału potrzebować będą y odgraniczenia od nas, y że daleko zakroić zechcą, na co się nam wcześnie reflektować trzeba; y aby J°KMć przy propositiey Seymu to ad trutinam Stanom Rzptey podać raczył,

[1]) Jaką miejscowość nazwa ta, (prawdopodobnie przekręcona) oznacza, dojść ani domyśléć się nie umiem; z innych pism wynika, że się Sobieski w tych czasach z okolic ruskich, pomiędzy Złoczowem a Jaworowem nie oddalał. Datę, której w osnowie pisma wyrażonej nie masz, zapisał tylko przepisywacz Tek Naruszewicza u góry, jako zwykłą w tychże tekach signaturę dla chronologicznego pism układania. Przypuścić można, że ją miał przed sobą w oryginale swym w końcu wypisaną, a tylko przepisać ją zaniedbał.

[2]) Rkp.: »Jeden«,

expedit. Mieysca zaś nie widzę sposobnieyszego nad Kamieniec, bo y forteca, y tył in securo, y Chorągwi niemało w tamtey okolicy, y że w oczach prawie Tureckich to się traktować będzie, którzy przez to do Kozaków mogli-by stracić confidentią. Doroszeńkowi życzyłbym samemu y z Starszyzną być w Mohylowie o mil od Kamieńca 12, zkąd-by prędkie mogły bywać, a prawie w kilkunastu godzinach, iego delegatom od samego responsa y deklaracye.

Ten iednak udział, sub praetextu Religiey Kozactwa, Ruskim uczynić zechcą.

Mam y tę ratią, aby w Kamieńcu, [nie] blisko Kiiowa, gdzie oni osobliwy iakiś sobie synod pod favorem Cara Moskiewskiego złożyć życzą. Jeżeli-by tedy ten termin y mieysce J°KMci do zdania przypadło, prosiłem o iak nayprędszą w tym deklaracyą; bo ia pokey nie będę miał explicatam mentem J°KMci, nie poszlę, a posłać potrzeba prędko do Doroszeńka, daiąc mu znać o consensie J°KMci na Kommissią z Woyskiem Zaporozkim, aby on wiedząc iuż na czas naznaczony zieżdżał, y delegatów przysyłał; do czego czas krótki mamy; bo odemnie posłany, by też nayprędzey był, we dwie niedziele y sam y tam ledwie się powróci, boday we trzy; a oraz z Cancellariey swoiey J°KMć aby Kommissią wydać rozkazał, doniosszy do wiadomości tym Jchmciom, którym to negotium zalecić J°KMć zechce, aby tego nie omieszkali terminu. Ludzi zaś, że ad tantum negotium sposobnych, y wiadomych rzeczy tamecznych, J°KMć wybrać zechce, o czym nie wątpię. Powolność przytym etc.

---

## 234.

**1670. 3. 10.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego, str. 193.

Jaśnie Oświecony Mściwy Xiąże Móy Wielce Mśwy Panie y Bracie.

Posłaniec WXMści zastał mię tu w Jaworowie, gdziem zaiechał drogę JMPanu Woiewodzie Krakowskiemu, który y z Samą JEyMć. nam WMPanią czyni nam ten honor, y ozdabia Dóm nasz bytnością swoią. Nie bawiąc tedy nic posłańca, ani Waszey XMci długą listowną materią, ponieważ sługa JMP. Krayczego Mgo wielce Mci Pana

y Brata prędkiey potrzebuie expeditii: daię list do JMPana Gurzyńskiego, który J°Mć łaskawym na mnie explicabit intentionem WXMć^m^, y mam nadzieię, że ieźli ten list obranego nie zastanie Marszałka, tedy ten honor, który debetur przed wszystkim, pewnie nie minie JMP. Krayczego MMP^a^, boć przecie przy łasce Bożey, choć ci to nam fata są contraria, mamy ieszcze y na tym Seymie dobrych z potrzeby Przyiacioł. Na inne punkta WXMści przez czwartkową pocztę fusius wypiszę. A teraz zostawam tym co zawsze, to iest Waszey Xey Mści MWMPana y Brata uprzeymie życzliwy Brat y cale powolny sługa JSobieski.

W Jaworowie 10^ma^ Mart.
1670.

---

## 235.

**1670. 3. 18.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1670, T. I. Nr 115.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Kopia listu do J°MciPana Marszałka W°Kor°, od Ichmci Panów Kommissarzów.

Już tandem po półrocznych naszych concertacyach, co się sprawić in rem Oyczyzny mogło naszey, skończywszy negotiatią naszą, z relatią functiey naszey na Seym spieszymy się; byle tylko nam przez odległość mieysca droga służyła, y przeprawy przy tey resolutiey impedimentem nie były. Interim dla informatiey kopią instrumenti publici WMćMPanu posyłamy. Uznasz to WMćPan y sam, że satius było moram poparcia executionis pactorum admittere, a zatym upomnienia się restitutionis Kiiowa do sześciu miesięcy differre, a niżeli sine approbatione pactorum, z tego placu, et cum ruptura pactorum, powróciwszy, wsadzić Portę y Kozaków na harde, y tego sąsiada in incerto zostawić. Jakoż tuszymy, że się teraz Kozacy zobaczą, y prędzey do zgody na Kommissiey mieć będą, kiedy usłyszą, iż pokóy y coniunctia z Moskwą utwierdzona. Ale to wszystko abunde da Bóg WMćMPanu y Rzptey z relatiey naszey patebit.

Któremu zatym etc. Z Kadzyna die 18 Martis* 1670.

---

## 236.

**1670. 3. 20.** Z odpisu Rkp. Akad. Krak. 44 str. 239.

Copia listu Xiążęcia Jmci Hetmana Polnego Koronnego z 20 Martij 1670, do JmćPª Hetmana Wielkiego. [patrz 5. 2.]

Przez ten wszytek czas, iako mię zasługi moje w Oyczyznie Collegą WmćMMPana destinaverunt, zaraz ab incepto rządów moich Woyska równie a Repca z WmćMMPanem powierzonych, te principalem curam miałem, abyś WmćMMPan iako starszy Collega znał Braterską odemnie observantią, którą że venerabar WmćM. Pana, nie sam sobie przyznawać będę, bo wiem dobrze, że w tym całey Oyczyzny elucidat mię testimonium. A gdy officia życzliwey, non cum fuco, pokazowałem WmćMMPanu doskonałości,[1]) w nagrodę y różne y barzo przykre od WmćMMPana zachodziły mię niesmaki, zwłaszcza gdy tylko miejsca iakaś malevolentia WmćMM. Pana zaiąć sobie ku mnie mogła in impetu woli WmćMMPana rzucać na mię affronty przyzwyczaiła się.[2]). Ja lubobym przy prawie, przy równey z WmćMMPanem powadze, takowe mógł repetere ictus, dobro iednak Rzptey zawsze nad zdrowie swoje zakładając, te morsus cordiales do obaczenia się WmćMMPanu w wrodzoną moję involvebam modestiam. Ale kiedy widzę, że żadne sposoby moiey Braterskiey submissiey cale nic efficere nie mogą, uczyniwszy z samym sobą calculatią niewinność moia musiałaby mnie incusare, gdybym więcey takich niesłusznych od WmćMMPana miał ponosić terminów, coraz większe sufferendo animi anxietates. Oto y teraz WmćMMPan Dekreta, z władze moiey y powagi nakazane, retractuiesz do sądu swego y Regimentowych do niegoż pociągasz Officierów oraz aresztem temuż Regimentowi, (bynaymniey się na moję aequivalentem nie oglądaiąc potestatem), zatamowawszy zasługi, co byćnie miało. Bo ieżeli strona słuszney nie odniosła satisfactiey, to gdzieżsię sprawa zaczęła, tam też executią otrzymywać powinna; w któreyżdecisiey nie rozumiem WmćMMPana celebriorem nad moią iustitiam.

Zapomniałeś snadź WmćMMPan, iakom ia na instantie WmćMMPana decreta, osobliwie na Rusczyca, w protractią puścił, któryżpodług prawa w executią póydzie, y iść iustitiam powinien *.

[1]) Może: ‚skłonności'.
[2]) Ustęp to jakoś zepsuty, i nie dość zrozumiały.

Czyń tedy WmćMMPan co chcesz, y co mens absque ratione, (przebacz mi WmćMMPan), każe. Ja się z tym odzywam, że przy prawie moim, które Rzpta równie iak na mnie, tak y na WmćMM. Pana condebat, y podług niego non simulata amicitia Antecessorowie nasi sprawowali się cnotą wrodzoną; tym WmćMMPana, ufam w Bogu moim, odpór zawziętościom, et in facie Reipcae, żem iest w Urzędzie moim opressus, sądzić się z WmćMMPanem będę. Co declarowawszy, zostaię WmćMMPana Bratem y sługą, Dymitr Xiążę.

---

## 237.

**1670. 3. 28.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1670, T. I. Nr 122.
Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

[List Króla Jana Kazimierza, do Jana Sobieskiego.]

Jan Kazimierz Król Polski, etc.

Wielmożny Uprzeymie y Wielce Nam miły. Przełożyły nam listownie Wielebne w Bogu Panny zakonne fundatiey ś. p. Królowey Jeymci Pani Małżonki Naszey, przy pałacu Warszawskim: Jako w ciężkim teraznieyszym osieroceniu y uciskach swoich osobliwie nad inszych Uprzeymości Waszey doznaią łaski y protectiey. Co iako wdzięcznie bardzo od Uprzeymości Waszey przyimuiemy, tak abyś do końca pro innata sua Bogu pietate, pobożney tey congregatiey z opieki swoiey nie opuszczał, gorąco żądamy. Uczynisz Uprzeymość Wasza rzecz nietylko Bogu wdzięczną y wielce meritoriam, proteguiąc w każdych uciskach y potrzebach oddaną tę na usługi Bogu familiam, ale też dasz wszelki dowód nieodmiennego przeciwko Nam affektu swoiego.

Dobrego zatym od Pana Boga zdrowia, y pomyślnych Uprzeymości Waszey apprecamur sukcessów.

Dan w Paryżu dnia XXV° miesiąca Marca, Roku Pańskiego MDCLXX. Jan Kazimierz Król.

---

## 238.

**1670. 4. 14.** Z odpisu Rkp. Bibliot. Ossol. Nr 245.

Copia Listu od Pana Karwowskiego, posłanego do Krymu, de data decima 4ta Aprilis z Białogroda Anno 1760.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Marszałku Wielki Koronny. Stanąłem dnia czwartego Kwietnia, gdziem niezastał Bassy Sylistryiskiego starego; przedemną dniem odiachał z Białogroda na zawołanie. Na iego mieysce stanął Hakibasa, ten który Nahayców osadził w Białogrodzie, to iest Vrambet[ułu], ale ieszcze sam iest przy Cesarzu Tureckim, tylko brat iego rodzony przyiachał od niego Kaimakan [em], y będzie, póki sam nieprzybędzie. Według WMMści Pana Informatyi y Dobrodzieia oddałem mu credens, przy credensie zaraz expostulowałem Imieniem WMMościPana o wtargnienie Ordy Białogrodzkiey, która zostaie pod rządem teraznieyszego tego nowego Bassy Sylistryiskiego; dał mi respons, żeśmy teraz nowo nastali, nie wiemy o tym, tylko wiem, że to nie z woli Cesarskiey iest. Bassa Sylistryiski, Antecessor Brata mego, tak sobie pozwolił, skarzyć na niego, y na tych którzy wpadli do Polski y wodzami byli nad Ordą Białogrodzką; a do nas iak przydzie Emir Cesarza Tureckiego, żebyśmy z nich sprawiedliwość uczynili, stanie się, zaraz exekucya nad nimi wykona się. O powróceniu więźniów według Pact dawnych zobopólnie poprzysiężonych: są za Emirem Cesarza Tureckiego; [Kaymakan] Imieniem Bassy Sylistryiskiego ubespiecza przyjaźń; ale ta przyiaźń w krótkim czasie obaczysz WMMśćPan dokąd zmierzy. Sam się Kaimakan wyprawił,* że teraz tak wielkie woyska maią, iż Ceserz Turecki [y woyska te] muszą co robić; zmierzaią ku Kamieńcowi; ale nietylko on, ale y wszyscy Turcy y Tatarowie mówią toż publice. Bassa Sylistryiski za opasieniem koni wchodzi w Ukrainę ze wszytkiemi ordami Białogrodzkiemi, Budziackiemi y Nahayskiemi; y do Hana Krymskiego tenże Emir wyszedł, aby z Bassą Sylistryiskim wchodził w Ukrainę z ordami, żeby Doroszeńka iakimkolwiek sposobem schwytać mógł y starszyznę wyciąć, a na mieyscu Doroszeńkowym Jurasia Chmielnickiego posadzić, bo Juraś prosił Cesarza Tureckiego o Hetmaństwo, obiecuiąc mu do ścisłey obedientij przyprowadzić wszytkich Kozaków, tak rebelizantów, iako y wiernych z całą Ukrainą. Cesarz Turecki tam go osadziwszy, chce recta ztamtąd z Kozakami pod Kamieniec. Ledwiem zsiadł, Kaymakan przysłał

pytać, ieślim mu co przyniósł w upominku, iakoż musiałem sam od siebie tknąć kilkadziesiąt Talerów; wywodziłem się że to nie iest powinność żadna dać, ale on przecie tak długo koniecznie: day cokolwiek. Doroszeńko y Kozacy cale fidem stracili u Turków y Ordy Białogrodzkiey, bo ich więzili y drugich do więzienia y do niewoli wzięli sześć Tysięcy. Orda Białogrodzka z temi na Doroszeńka Beiami, zabić*, y gdyby go żywcem dostali, z tym się oświadczają, żeby z nim cuda niesłychane robili; tak iest vox między Turkami y Tatarami; y tego się też Turcy dowiedzieli, że posyłali do Króla JE° Mci y Rzeczypospolitey o Miłosierdzie y Commissią, y o to mię sami pytali, y macali ze mnie, ieśli to iest prawda; ale iuż tego sami dociekli, y wierzą temu, iż o tym dobrze Cesarz Turecki wié, bo Hospodar Wołoski dał o dwu-koń do Porty znać; kiedym prosił Kaimakana o pozwolenie do Krymu, niewierzył mi, i pytał mię, po co iedziesz. Mieli o to dubia wielkie, że nie po to, co w liście WMMści Pan piszesz do niego, y tak ustnie o com mówił z Bassą Sylistryiskim. Jescze dwóch Bassów z ianczarami konnemi poydą w Ukrainę, ale Bassa Sylistryiski nad wszytkiemi y nad Hanem Krymskim będzie miał zwierzchność, czegom pewnie doszedł od różnych person. Weywery* ten sam ma zmierzyć ku Kamieńcowi, ale iescze iest zapewne w okręcie, alias w Candyi; dopiero miał się ruszyć na naszą Wielkanoc z Orientu, bo y Cesarz Turecki po niego posłał, aby iako naprędzey do niego przybywał do Jelnika, gdzie teraz zostaie Cesarz; y tak namówiwszy przyiedzie directe do Adrynopola. Nachayców, którzy tę zimę w dzikich polach zimowali, było Dziesięć Tysięcy; Kałmucy wyszedszy we trzech Tysiącach cale ich znieśli, rzadko który uskrobał do okopu; a wszytko Towarzystwo zabiiali. W ordzie Białogrodzkiey y Budziackiey, także y Naayskiey stada bydła, owce, wyzdychały, mało co się zostało: który miał Tysiąc stada, ledwo mu się zostało sto, y to tak chude, że straszno poyzreć; owiec który miał pięćset, sześćset, ledwie dwadzieścia zostało; konia sam w owych kraiach niemyśléć dostać; znacznie ich Pan Bóg dotknął na dobytkach, day Boże żeby się im to samym stało, mało by ich co zostało. Zimy tam tak ciężkie były, że się części morza czerwonego* zamarzły; niemasz pamiętnika w tych kraiach, żeby takie zimy były. Nierychło się Tatarowie, sam ci, którzy pod Bassą Sylistryiskim, wyprawią w Ukrainę, chyba wypasą konie, y których tak wiele loźnych iest, czego się oczy moie napatrzały. Muszelin z Kaymakanem koniecznie domagali się tych listów odemnie, które iako od KJE°Mci tak od WMMciPana dyrygowane były, aby ich

czytać, y Copie z nich wziąć y odesłać Porcie; rzekł dotego, że niemogę z tych listów któreś mi oddał od Hetmana swego, sprawić się dobrze, poco iedziesz do Krymu; te tedy listy, które masz do Hana, odday mi wszytkie, abym się sprawił z nich po co iedziesz do Hana. Odpowiedziałem, chyba głowa od ciała mego poydzie, albo zechczesz rozbić mię, co się nigdy nieznaydowało w narodzie żadnym, lubo w nayprościeyszym y naygrubszym, tedy te listy takim sposobem będziesz dopiero czytać y weźmiesz ie odemnie. Rzekł tedy: ponieważ mi niechcesz dać tych listów wszytkich, które masz do Krymu, tedy dam znać do Bassy Sylistryiskiego, Brata mego, który iest teraz przy Cesarzu Tureckim, albo iuż w drodze; co za wola nastąpi Cesarza Tureckiego, [y] Pana starszego Brata mego Bassy; tedy musisz dotąd być w zatrzymaniu. Jakoż y tak się stało, że iestem przytrzymany, on posłał do Porty. De suo codziennie z tak wielą luda y koni w tak niesłychanie głodnym kraiu, mianowicie koniom, żyć muszę; mięsa sam, choćby dał czerwonych złotych dziesięć, nie znaydzie; iuż się teraz pogaństwo więcey postem zabawia, aniżeli swoim zwyczaiem mięsnemi potrawami, y sami mówili, gdym ich pytał, co teraz iadacie: niemasz-ci co chwalić, widzisz y sam, że także pościmy y z Gaurami. Świętam Wielkonocne odprawował na rybach czarnego morza; kiedyby nie ryby, przyszłoby zdychać od głodu; y tych się niemoże docisnąć przed Bisurmanami. Przy bytności moiey w Białogrodzie, do Musulina z Kaimakanem przyiachał Kozak z Jasykowa, popisał się z przyiaźnią przeciwko Porcie, o czym na ten czas dał znać Porcie Muszulin; pod [Benderą] to iest pod Tekiną, koni podpadło pięćset Kozaków, którzy zabrali, cokolwiek zostało stada y bydła, 4ta Aprilis; zaczym Musalin z Kaimakanem aż palce sobie gryźli, utyskując na Doroszeńka, tak mówiąc gdyby go Pan Bóg dał dostać żywcem, sztuki z niego kraialibyśmy y surowo iedlibyśmy, że wywiódł w pole Portę y nas wszytkich. Ale przecie pisano od Porty, żeby nic z siebie niepokazowali mu nieprzyiaźni, y owszem żeby przez listy y posłanie, pochlebstwem iakimkolwiek, y łaską Porty mogli go zwabić, y do iakieykolwiek rozmowy przywieść, kiedy Ordy wnidą w Ukrainę z Bassą, aby go żywcem zchwytać. Zrozumiawszy iuż, iż do długiego czasu mnie Muselin z Kaimanem w Białogrodzie zatrzymaią, wyprawiłem [mołoyca] [1]) do Hana morzem, daiąc mu znać, że mnie zatrzymali, y chcieli rewidować listy, i odebrać ie odemnie. Te tedy listy wszytkie, iako od KJMci tak od WMMciPana przez niego odesłałem, boiąc się, aby ich odemnie przez

[1]) Rkp. »morderca«; podobnych usterek w tym odpisie jest kilka.

gwałt nie odebrano; ale y to podobno byłoby, gdy wiadomość przydzie od Bassy przez tegoto [Tatara], który poszedł za przyiazdem moim; bo iakom doszedł z Turków y Białogrodzkich Tatarów niektórych, iż w krymskiey ordzie mniey ufaią; dlatego to chcieli rewidować te listy moie z czym iadę do Krymu, że Krymscy y z Zaporożem wzięli przyiaźń, y Rptą. W tey mierze mieli dubium wielkie Turcy, y narzekają, że zdraycy krymscy, coby znosić mieli Gaurów Basmanów Porty, to się oni z niemi brataią, y co wiedziéć dlaczego tego Braterstwa szukaią. Jakoż tedy sam w tych kraiach proceder móy będzie, wkrótce nieomieszkam iakimkolwiek sposobem donieść do wiadomości. Zatym się usilnie w łaskę WMMci Pana Miłościwego Dobrodzieia oddaię.

---

## 239.

**1670. 4. 27.** Z odpisu spółczesnego; Rkp. Bibliot. Ossol. Nr. 261, str. 493.

Copia listu JmciXiędza Podkanclerzego Koronnego, do J°Mci Pana Marszałka Wielk°Koron°, de data z Warszawy die 27 Aprilis [1670]. [1])

Różne bez wątpienia wiadomości dochodzą z Warszawy WMćM. Pana, w któ-[rych] nie byłbym y Ja segnior, gdyby moles laborum na mnie się samego zwala[iąc od] poranku do nocy czasu mi wszytkiego nie brała. Aleć o frustra suscepto [tacendum, gdy] się pożytkiem y pociechą ich cieszyć nie możemy. Bo pożal się Boże rozer[wany Seym dnia] wczorayszego przez PP. Zabokrzyckiego, Kardysza *, Gurzyńskiego, przyłożył [się] ad parricidium Reipcae; co aliunde constabit WMćMPanu.

Ukontentowanie W[MćMPana in] desideriis, także powrócenie expens WMćMPana, serio promovi od Tronu Króla J°Mci, y z Krzesła mego; ale za rozerwaniem Seymu te y inne materye w reces poszły. Mihi et voluisse sat est.

Rozumu niestaie, co daley czynić, iako zatrzymać iuż nazbyt dissolutam [Reipcae] formam. Ze wszytkich prawie Woiewództw, prócz

[1]) Odpis górą u brzegu uszkodzony, przez co niektóre wyrazy lub zakończenia poodpadały; uzupełniając je z domysłu tylko, domysł ten mój nawiasami oznaczam.

Krakowskiego, instantie były do Króla J°Mci, aby Wici, iedne za dwoie, zaraz wydane były z Kancellariey. Jeśli przeciwko [Nie]-przyiacielowi, ad terrorem nie zawadzi; ieśli na poprawę Rzptey, obawiam się wię[kszey] niesprawy y zamieszania in multitudine armata. Czasu y cichey recollectiey ad emendandam Rempcam potrzeba. Wiemy iako to tęskliwe było Pospolite Ruszenie pod Warszawą, które nie czekaiąc spisania pactorum conventorum zaraz po Electiey na głoł[wę] się do domu ruszyło.

Confidentiey WMćMPana z Królem J°Mcią szczerze życzę, y confir[mo] Principem w osobliwey przeciwko WMćMPanu inclinatiey; y lubo nie tak wyrzucony proiect, [1]) żadney wagi ani creditu nie mający, iako niektóre exorbitantie, dwóch, trzech, od WMćM[Pana] dependentium, alterować poniekąd animos muszą, iednak candoris et integritatis, y miłości przeciwko Oyczyznie WMciMPana, constantis], [2]) persuasio przemaga. Nieracz tylko WMćMPan dawać mieysca pravis rumoribus, y opacznym Interessatów relatiom, którzy się per invidiam WMćMPana chcą dosługiwać. O czym poufale referet WMć MPanu JmćPan Kasztelan Podlaski y JmćPan Starosta Parczowski.

Prolongatią Commissiey ad 3tiam Maii bardzo się wygodziło; bo też niektórzy z IchmćPP. Posłów y Commissarzów ieszcze się ztąd nie ruszyli. Poseł Tatarski za zdraycę Doroszeńka declaruie, Haneńka na buławę Zaporoską, Suchowieia na Pisarstwo Woyskowe promovet.

[Mówi]ł tenże przed nami Pieczętarzami, inpertinenter excusationem WMciMPana wnosząc, nie [wie]m quo motu, że żadney factiey WMćMPan w Krymie nie czynisz.

Uniwersały dwa [na a]ffectatią Doroszeńka posyłam; także Rady punkta iutrzeyszey, która iako concludetur, zostaniesz particeps WMć MPan. Oddaię się zatym z powolnością moią iako naypilniey łasce WMćMPana.

[1]) Mowa tu o »projekcie« zamieszczonym pod liczbą 241.

[2]) Rkp. ma tu, snadź w skutek usterek przepisywacza: »miłość przeciwko Oyczyźnie WMćM. Pana constat, persuasio przemaga.«

## 240.

**1670. 5. 2.** Z odpisu spółczesnego; Rkp. Bibliot. Ossol. Nr. 261, str. 495.

[Odpowiedź Jana Sobieskiego, Xdzu Podkanclerzemu, na list z 27° kwietnia.]

Jaśnie Wielmożny Mości Xięże Biskupie Chełmiński
Móy Wielce Mci Panie y Bracie.

W tych dniach dwa listy od WMćMPana odbieram; pierwszy przez umyślnego mego [młodziana] [1]) powracaiącego, w którym mi WMćMPan o zerwanym (żal się Boże) oznaymuiąc Seymie, [raczysz] deferre, iako J°KMość confirmować w osobliwey ku mnie raczysz inclinatiey. [Wdzięczenem] tedy wielce WMćMPanu za ten affektu dobrego braterski favor. Aléć J°MKć [nietylko] z inclinatiey Pańskiey swoiey, lecz y z respectu, miałby być na mnie iure m[iłościw], ponieważ codziennie y samego siebie y substantią moię na usłudze J° KMci y c[ałey Rzpty] consumo. Jeżeli się wpraszać w łaskę? fateor, nie umiem iako drudzy, trzymaiąc się [znaney przy]powieści: sat petit, qui bene servit. A że J°KMć, (co każdego Wielkiego decet [Monarchę]), czynić raczy, kiedy temu fałszywemu żadnego nie daie creditu Proiectowi. * Bo gdyby ten naymnieyszą iaką w sercu Pańskim miał uczynić impressią, toćby y ów powtórny musiał to[żsamo] mieć osobliwą u całey Rzeczyptey animadversią.

Dependentes żadnych od siebie nie miał[em], bom też żadnego mego tam nie promowował interessu; y tak też rozumiem de generosita[te] każdego tak dobrze iakom sam Urodzonego Ślachcica, gdzie idzie de integritate Reipcae, [et] conservatione libertatis, że-by go y naywiększych Monarchów przekupić niepowinny skar[by.] Sposób naylepszy dościa, ieśli to czyia privata, albo sekretny robi interes, uczynić rzecz taką małą dla Stanu tego, który tak wielką uczynił dla Króla J°Mci: ablegować Residentów, ponieważ to prawo tak świéże, że inkaust prawie ieszcze nie osechł; dać dwi[e] wsi * na instantią tych, którzy wszytko co mieli naydroższego, J°KMci dali y ofiarowali; y insze prośby y desideria przyiąć clementer, których się WMćMPan na tamtym więcey nasłuchałeś mieyscu; a ia tylko zdaleka relatiey, że te tam interessa publica z Artykułów swych veterani et bene meriti in Repca promovowali cives, na których żadna nigdy nie padła

[1]) I tu przez oddarcie obrzeża uroniono cały szereg wyrazów lub zakończeń; uzupełniam je z domysłu, oznaczając to nawiasem [ ].

susp[icii] nota, y którzy bene volunt Regi, Legi, et Reipcae, y pacatam a nie dissolutam chcą teyże Reipublicae formam.

Co strony Posła Tatarskiego, że inpertinenter wpadł w impetitam mei excusationem, nie dziwować się; znać że go głos zaszedł tych Tatarów więźniów, których pieczono, smażono, aby byli powiadali, żem ia im tu przyść rozkazał; a tegoż podobno y po drogach ab emissariis na to umyślnie ordinowanych dowie[dzieć się mógł.] Ja zaś sobie nie przyznawam tego honoru, aby mię Tatarowie słuchać mieli; bo oni y swego własnego, Cesarza Tureckiego, niezawsze słuchaią Pana. Jam też z temi, którzy są pod Paszą, żadnego nie zawierał Traktatu, ale z samym tylko Krymem, który tak dotrzymał, że od dnia zawartego pod Podhaycami pokoiu, nogi Tatarskiey iedna w Państwach J°KMci y Rzptey niepostała stopa; iako o tym dobrze iest y samemu WMćMPanu wiadomo.

Uniwersał y literas passus, dirigowane do mnie z Warszawy od WMćMPana, teyże godziny na Ukrainę o dwu-koń posłałem.

Od Pana Karwowskiego], [1]) Cześnika Podolskiego, w Białogrodzie zatrzymanego, co mam, posyłam WMćMPanu.

Z Węgier przyniesiono mi wiadomość, że dominium Porty Otomańskiey nad sobą iuż przyięli Węgrowie, y cale iuż adhaerent Turkom; tylko się stara Rakoczyna z swoim ieszcze na to opierała consensem, od czego ią Oycowie Jezuici swoiemi avocarunt persuasionibus; ale za nią goniono tak, że ledwo się in parvo barzo comitatu do Munkaczewskiego wemknęła Zamku; Rakoczy zaś młody, syn iey, w niemałey potędze woyska za Potokem* mil dwie, na Szarańczuckich stoi polach, y tak aż po sam Beskid wszyscy a wszyscy Węgrowie z Rakoczym iedno rozumieiący.* Tureckie woyska pod Waradynem się zbieraią, a tu tylko Aga ieden we dwuch set* koni Chorągiew y Buławę Rakocemu od Cesarza Tureckiego przyniósł.

Drugi list przez umyślnego młodziana, od WMćMPana przysłanego, doszedł mię, z którego wyrozumiawszy seriem ratione exorbitantii w dzierżawie WMćMPana Kapinoskiey przez kompanią JmPana Starosty Parczowskiego poczynionych, uczyniłem animadversią, którey wszytkie autentice WMćMPanu, do tey sprawy należące, patebunt z Cancellariey moiey requisita.

die 2[da] Maii, 1670
w Jaworowie.

[1]) Rkp. ma tu mylkę: »Karwińskiego.«

## 241.

[do 1670. 5. 2.] Z Rkpsu Akademii, Nr. 44. str. 225.

Proiekt, który podczas Seymu w Warszawie ktoś napisał, y po kościołach różnych poprzybiiał. [1])

Poczuwaiąc się com Bogu y Rzptey y Panu powinien, obawiaiąc się, aby niespodzianie znagła na Oyczyznę nie nastąpiła zguba, przychodzi mi za szczególnym mego sumnienia powodem, tak wielkiego, które iey wygotowali niebaczni Synowie, odkryć niebezpieczeństwa, aby snadź w tę drudzy nie wpadli samołówkę, w którą ia wpędzony iestem; z iedney strony nieszczęśliwy, żem na zamięszanie Oyczyzny dał nieostrożnie Imię moie, z drugiey compassiey, rozumiem, u każdego godny, że postrzegszy co się dzieie, nietylko tego odstępuię y wyrzekam się, ale aby y ci, którzy ze mną wespół usidleni, obaczyli się, y moim poszli przykładem. Pan zaś z Radami swemi y Rzptą aby wcześnie brać mogli przed się obradę, iako-by tey niepohamowaney zabiegać złości.

Biorę tedy Boga samego na świadectwo, że nie na pomstę żadną, bo urazy ni do kogo nie mam z osoby moiey, ale dla prędkiego rzeczom tak dobrze narychtowanym zabieżenia, to co niżey czytać będziecie, do wiadomości podaię.

Jescze w Krakowie podczas Coronatiey Francuz pewny, nazwany Kont de Lion, przyiechawszy pod praetextem Posła Francuskiego o Cardinalstwo, (lubo to miał sobie od Pana swego zlecono), zaczął z Pany, u których iescze nie wygasła Francuska factia, tractować o zrzuceniu Pana teraznieyszego z Thronu, y nadstawieniu kogo inszego na mieysce iego. Co że rzecz była wielkiego momentu, azatym sekretu niedociekłego potrzebuiąca, zawarta między kilkunastą osób, to iest [2])

Tam tedy związek spisawszy y poprzysiągszy, obligatie swoie do Franciey posławszy y wzaiem od Franciey odebrawszy, złożywszy

[1]) Pismo to bezimienne dlatego tylko do zbioru włączam, że się na nie Sobieski, HWK. w liście swym do Seymiku Lubelskiego powoływa.

[2]) Miejsca próżne jak są próżne w rękopisie, z którego to pismo wyjąłem, tak prawdopodobnie i w oryginale próżne pozostawiane być musiały, a to jakoby oznaczając gotowość wpisania wiadomych, a tymczasem tylko zamilczanych nazwisk. Wyjaśnia to zakończenie całego pisma: »Parco ieszcze nominibus« etc.

to wszytko w ręce , Francuza nazad odprawiwszy, roziechali się z Krakowa zostawiwszy directią związku przy , correspondentią ze Francią przy

A że nie dosyć było do skutku tego dzieła na liczbie tych samych ludzi bez innych pomocy, podczas tak surową materią y poufać wszytkiego oraz drugim, o których wątpliwa była nadzieia, nie zdało się, takiego zażyli sposobu: Spisali inszy związek, gdzie pod tytułem obrony wolności, którey za małżeństwem Królewskim od Domu Rakuskiego grozili zgubą, obowiązali się fide, conscientia, et nece, trzymać iedno z sobą, nie odstępować się, y promowować dobro pospolite, stosuiąc się do Scriptu w rękach zostającego, o którym twierdzili, że w nim nic niemasz nad obronę wolności y dobra Rzptey. Taką tedy uwiedzeni Informatią podpisowali się na ten Związek iedni w Tarnowie podczas distributiey Chleba zimowego , drudzy w Kolbuszowey trzeci we Lwowie podczas Koła, inni różnie, gdzie kogo możono pociągnąć.

Kiedy też mnie w to wciągniono, y oraz więcey sekretu udzielać poczęto, a naostatek ostatnią Camerinę y samę rzecz, którą przed drugimi ukrywali, odkryto, aż ia iuż widzę rzecz tak nastrychowaną, że iey zabieżéć będzie trudno, ieżeli się Rzpta prędko nie postrzeże, y zaraz do ugaszenia ognia, który iuż pod tę machinę podłożono, nie rzuci się. Sprzysiągszy się tedy ludzie ci starać się wielkim* sposobem, aby Króla zrzucić, na mieysce iego prowadząc nie Condeusza, bo wiedzą, że to iest w nienawiści u Polaków Imię, ale Xiążęcia de Longievil, alias Cont de Saint Paul, rodzonego siestrzeńca Condeuszowego, który około Wielkiey Nocy stanąć ma nieznacznie w Malborku, a ku trawie we Gdańsku, żeby mógł zawołany, gdy tego będzie potrzeba, zbiedz na mieysce naznaczone pocztą, bytność swoię pieniędzmi poprzedziwszy, których tu iuż część znaczną przysłano y rozdano, y teraz ie liczą. Oni tymczasem Seym wlec będą aż ku porze woienney, aby nie dać czasu Królowi y Woiewództwom do gotowości, dopiero go tam zerwą, gdy wszytko będą mieli napięte do zaczęcia tey niesczęsney bezbożney imprezy, którey skutku nadzieia: w Woysku Koronnym; w części Pospolitego ruszenia, kładąc że ie rozerwą; w Krakowie, maiąc w ręku Zamek, Miasto, Korony; w posiłkach, które im Francia wielkie obiecuie, y iuż poczęści wydaie; w Tatarach, którzy od Ukrainy straszyć będą; w Kurfistrze, który lubo wyraźnie nie obiecał posiłków, ale ich też nie odmówił, chcąc snadź iako ostrożny Sąsiad patrzać na dalsze progressy.

A żeby to imię Francuskie czymkolwiek przysłodzili tym, którzy podczas Electiey factią Neuburską piastowali, otrzymali to w conditiach od pomienionego Candidata, że córkę Xiążęcia Neyburskiego poiąć obiecał.

zwabić chciano, ale go snadź nie pociągniono, bo się o to gniewano, y list niesmaczny niedawno do niego napisać miano. Do posłano siestrzeńca iego, ale y tam nie wiem co sprawiono.

To co dotąd wiem, życzliwie y wiernie donoszę. Zażyię y daley confidentiey ludzi tych na lepsze Rzptey, którey ostrzegać, cokolwiek mi się ieszcze dostanie, nie omieszkam. Jeżeli-by tę moię przestrogę miano za paskwil albo plotki iakie, niechay Rzpta, (ponieważ z tak potężnymi ludźmi sprawa) na teraznieyszym Seymie osobliwym prawem waruie bezpieczeństwo zdrowia honoru y fortun takiemu, który-by tę coniuratią y zdradę odkrył, a ia, co teraz przez pismo bezimienne ogłaszam, oczywiście przed całą Rzptą zeznam y poprzysięgę. Ale iakoż na to conscii albo raczey complices zasiadaiący w Izbie Poselskiey pozwolą; a lubo-by powierzchownie pozwolili, po staremu Seym, aby tak to, iako y Pospolite ruszenie, y inne rzeczy potrzebne, na nim nie wzięły skutku, zerwą. Acz-ci y sam to czas odkryie; poznać to każdy będzie mógł z ciągnienia w długą, naostatek rozerwania, (ieśli się w tym drudzy nie postrzegą), Seymu; z mieysca Obozu; z Związku Żołnierskiego; z odiazdu ludzi innych na mieysca bezpieczne: Pana Kanclerza Koronnego do Cieplic, Pana Woiewody do Gdańska, y z innych wielu okoliczności, które się powoli, tak iak żaby na wiosnę, ku porze woienney odkrywać będą. Parco iescze nominibus, aza im Bóg da upamiętanie y powinną ku Panu wiarę, ku Oyczyznie miłość do recollectiey przywiedzie. Jeżeli-by iednak tak dłużey trwać mieli w swym przedsięwzięciu, podam ich pewnie na regestrze.

---

## 242.

**1670. 5. 2.** Z odpisu, Rkp. Akademii Krakowskiej Nr. 44, str. 237 sqq.

Od J°MciP. Marszałka y Hetmana Wielkiego Koronnego do Seymiku Lubelskiego pro 20 Maij [1670]. [U Załusk° I. 240].

Przyszła iuż ad eum gradum zawzięta na niewinność moię malignitas, że lubobym chciał ab innoxia cautione adversus certa pericula praesidium petere, y pozwolić rumoribus mieysca, kiedy iednak y czasowi, który iest wszytkich spraw ludzkich naywiększy censor, nie pozwalaią takiey, iaka iest sama w sobie, prawdy odkryć; widząc przytym, że silentium moie, które ex innata mea pochodziło modestia, (bo ad magnitudinem animi mei pertinere rozumiałem umieć magno animo ferre contumelias), więcey-by mię obwinić niżeli salvować mogło: przychodzi mi do tego, że przy teraznieyszym WWmmPP^w y Braci dla spólney obrady y poratowania utrapioney Oyczyzny congressie, (który ad vota WMMciówMMPP^w y Braci quam felicissime aby się odprawował, uprzeymie życzę), żal móy, który in aequali Republica wolno urodzony, y z siebie y z przodków moich bene meritus Szlachcic y Urzędnik Koronny, tylą iniuriis impetitus, ponoszę, in sinum fraternum Wmć M M PP^w y Braci effundere, y to, co miesza et perimit Rempcam, bez respectu odkryć muszę. Co za głosy a malevolis na mnie subordinowane uszu Wmć M M PP^w y Braci dochodziły, y teraz dochodzą, nie chcę się rozwodzić, bo tego pełna Polska. Niemasz nic tak capitale, nullum tak grave crimen, żadne tak ciężkie wymyślone być nie może scelus, którego-by na osobę moię zaciągać, y in odium publicum prostituere poczciwości moiey, nie miano. Pierwszy początek tey na mnie zawziętości: rectitudo y cnota moia, z którą gdy czyieś zrównać nie mogły defecty, oppugnavit ią invidia, pessimum zawsze złych ludzi adversus optimos telum. Nastąpiły potym Urzędy z łaski J°KMci, nigdy o to nie proszącemu, owszem recusanti, conferowane; czemu iest P. Bóg wprzód, a przeszły Król J°Mć żyiącym ieszcze świadkiem. Gdy iednak gwałtem wydrzéć chciano, przez różne po Woiewództwach Articuły, te insignia magistratuum, które studio in Rempcam et virtute merueram, nie dopuścił honor dać sobie wydrzéć, ex debito magnanimitatis, tego, czegom był dotrzymać par et sufficiens,

y teraz za łaską Bożą iestem. Dopieroż kiedy nie możono wymusić tego na mnie, czego mi invidebant, poczęto na mnie wszytkie wywierać impety, aby mię ad odium civium podać przez zmyślone fałsze, impostury, suppositiones, w których namnieyszego prawdy nie było podobieństwa. A że nie mogli nic naleść przeciwko Osobie albo Urzędom moim, co-by mię, compositum pod prawo civem, w tey Oyczyznie obwinić mogło, bo na tych Urzędach ani mi ambicyi przybyło; owszem quo eminentiori w tey Oyczyznie byłem positus loco, tym barziey aequalitate gaudere chciałem, z natury moiey ingenerato od przodków moich sanguine wszytkim tym, którzy się nad stan Szlachecki wynosili, zawsze obliquus; w sąsiedztwie zaś nikomum się nie uprzykrzył, nikogom nie wycisnął, nic-em nie wydarł, nikogom nie aggrawował, o dług nawet pozywać nie dałem się, lubom ich tak wiele, do swoich priwatnych, na usłudze Rzeczyptey, krwią y substantią moią okupuiąc onę, przysposobił: wzięto tedy obtentum libertatis, y wymyślonemi traductiami moię, ad credulas, bo sobie metuentes, Wmć M M PP^w y Braci aures szpecono poczciwość, udaiąc, iakoby tantis officiis in Repca subnixus, Marszałkiem y Hetmanem będąc Koronnym, miałem być chcieć moią potentią, Wmć m m PP^m y Braci, owszem sobie et posteritati meae, wydrzéć y obalić basim et cardinem libertatis nostrae, wolną Electią; y przyznam się, że nie tak insze, iako ten, conficiebant mię rumores. Żem iednak integer mentis scelerisque purus w swoim poczuwał się być sumnieniu, silui pro tempore, ufaiąc, że sam czas maszkarę tym rzeczom odkryć, y innocentiam meam światu pokazać miał. Non destiti iednak a publicis muniis, ale kiedy się zdarzyła okazya iaka ornandae albo augendae Reipcae, ochotnie onę arripui. Świadkiem Lwowska Commissia, co in rem Reipcae w uspokoieniu Woyska y reparticiey na Woiewództwa, w zwinieniu Chorągwi bez pieniędzy, praestiti; świadkiem y Expeditia Podhaiecka, kędym zdarł paliatam Patriae trepidantis imaginem, ukazałem ią światu, swoią y cnego Rycerstwa odwagą, iako multos habentem y habituram triumphos. Tuli za to gratissimos fructus Wmć M M PP^w y Braci faustos applausus, kiedyście przez Posłów swoich do mnie z Seymików posłanych przyznawali: sobie et pignoribus suis odwagą moią praestitam securitatem, a Rzeczyptey quasi postliminio restitutam integritatem. Triumphowałem natenczas nietylko z nieprzyiaciół Oyczyzny moiey, ale y z moich oyczystych, którzy się na eversią moią zasadzili, y securus cnoty moiey y łaski Wmć M M PP^w y Braci beatus agebam, rozumieiąc że krwią y substantią moią emercata u Wmć M M PP^w

y Braci o mnie recte sentiendi opinio nie miała tak łatwie wymazaną być z pamięci y serc Wmć M M PPw y Braci. Aliści quod non expectas, fit ex transverso. Nowe nieprzyiaciół moich machiny, nowe po Seymikach rozesłane informatie, iakobym miał vi et potentia armata, contra iura libertatis, Electią wznawiać, agunt mię znowu in odium Wmć M M PPw y Braci; y zaraz ad percellendos Wmć M M PPw animos confinxere terrores, żem Ordy y Kozaków miał zażyć na tę imprezę, y z Postronnemi swoie maiąc cointelligentie, bezbożney miałem dopinać intentiey. Nie wspominam insze sexcenta, które potym sam czas mendacii convicit; a nadewszytko evicit mię z tego spokoynie odprawione, tak ab intra iako y ab extra, Interregnum. Dałem tego dowód, że mam civile ingenium, kiedy na przeszłey Electiey compositissimo stawałem animo, y nikomu moia nie była infesta libertas, anim nigdy non stimulavi in perniciem civium niczyiego impetu. Continui Woysko in castris et sub pellibus; salutem civium pro suprema lege, a wolność spólną pro linea recta maiąc, accessi y Ja ad sensum Wmć M M PPw y Braci do szczęśliwey Nominatiey JºKMciPMMłwego; y lubo trochę zdałem się haesitasse, nie czyniłem tego, aby mnie się zdać nie miało, co się wszytkim Wmć M M PPw y Braci zdało, (iako mię natenczas interpretowano), ale życzyłem tego, aby ex aequalitate obrany Princeps wprowadzony był in restitutam et repurgatam ab exorbitantiis Rempublicam, aby pierwey były opisane pacta conventa z Królem JºMcią, aby była circumscripta Domus Regia potens tylą parentelis, y clientelis ab intra subnixa, aby postanowiona była securitas aequalitati, co iest in libertate naywiększa szczęśliwość; bo praevidebam, że to potym miało być operosum Reipublicae, iako to sam y teraz pokazuie eventus. Ufałem przecież fortunae Electoris populi, et non frustra agenti Deo, że ta Electia JºKMciPMMº siła miała contribuere ad felicitatem tey Oyczyzny. Byłem też y tego certus, że za szczęśliwą Nominatią JºKMciPMM miałem mieć od Nieprzyiaciół swoich pokóy, y lubo nie pierwszy, bo tego non praetendo, ale przecie ex dignitate meritorum y Urzędów moich swóy respekt: aż miasto tego occupant novi Principis faciles aures moi Nieprzyiaciele, zaprawuią iadem malevolentiey swoiey serce niewinne Pańskie przeciwko mnie, udawaiąc, iakobym miał rescindere iussa Wmć M M PPw y Braci, y Króla z Thronu spychać; ztąd metus et trepidatio; owszem trepidi za Pospolitemi ruszeniami nuntii, aby się wzad wracali ad sumendas vindictas ze mnie, którym daleki ab his cogitationibus; invento praetextu, re ipsa, aby explere

była mogła swoię rabiem zawziętość, chciano mię ad ipsa initia J°K Mci regnandi, compendiose, bo per tumultum zgubić.

Contestowałem Królowi J°Mci ex illo facto żal móy, y ofiarowałem swoię życzliwość; nie prosiłem o nic, nie chcąc być początkom panowania iego gravis, tylko o to prosiłem, abym mógł być przy powadze Urzędów moich zachowany, bom to wiedział dobrze, że w conserwowaniu onych qua pace qua bello naywiększa Rzptey zawisła powaga. Nie pomogło to nic; wyiechawszy bowiem z Warszawy, udano że do Woyska iadę, y tam Związek contra Rempcam robię. Czas pokazał, że to był fałsz. Udawano potym, iakobym miał Koronacyą impedire; eventus pokazał, że y to było ad invidiam mei confictum; astiti bowiem Królowi J°Mci eo decore, iako moia kazała powaga, y honor gentis wyciągał; y lubo omni submissione certowałem z Panem, non cessit to wszytko in meritum, bo mię tam zaraz uczyniono veneficum sicarium. Zerwanie Seymu mnie imputowano, któremu naywięcey zależało na tym, aby był Seym stanął, bo mam u Rzptey kilkadziesiąt tysięcy na własną iey potrzebę łożonego długu, którego mi nigdy, ieżeli Seymy stawać nie będą, nie zapłaci, y moia, którą-mem na zaciągnienie tego długu invadiował tego roku, przepadnie substantia. Robiono tam ze mną y insze rzeczy, które na moię cadere u żadnego poczciwego, ani per suspicionem nie mogły cnotę. Spargebatur potym, żem miał obstitisse ożenieniu Króla J°Mci armatus; non obstiti; puściłem to na iudicium całey Rzptey, którey de fatis suis decernere wolno.

Te y tym podobne, których memoria ledwo iest capax, y ledwo nie primi exempli w wolney Rzptey krzywdy, iniuriae, calumniae, y contumeliae moie, mogłyby mię podobno były do iakiegokolwiek resentimentu accendisse; vici iednak samego siebie, y ufałem sobie, że mię te rzeczy nietylko commovere, ale y turbare nie miały, y łacno-bym to y teraz dissimulassem; kiedy iednak trzy novissime do dawnych accesserunt świeże iniuriae, a takie, które za duszę, bo za honor et integram famam meam, y duraturam in posteros gloriam, mnie uchwyciły; rumpit silentium dolor, y przymusza uskarzyć się przed Wmć M M PP^mi y Bracią tego, czego żadna satisfactia restituere mi nie może.

Naprzód tedy Xże Jmć Pan Woiewoda Bełski, na potężney podporze złą swoię ufundowawszy praesumptią, quaesito in praetextum colore z pewney sprawy, recta do mnie per appellationem devolutae, et ad instigationem samychże Xiążęcia J°mci Officierów, cum approbatione nawet decreti illius, osądzoney, takim mię obesłał

listem, z którego patere Wmć M M PP$^{m}$ musi, że convulsio iurium et magistratuum petitur, kiedy mnieyszą swoię, większey moiey Hetmańskiey, chce exaequare potestatem. Dawne ieszcze y Rzymskie czasy pokazały Cannensi clade, iaką zgubą są Rzptey aequata ducum imperia. Piastuię ia ten Urząd, y za łaską Bożą pewnie go utrzymam, tak, że y Rzptey y posteritati cum honore dam z niego ratią. Iniurius zaś był-bym Rzptey y potomności swoiey, kiedyby w ręku moim zasadzone te Urzędy, w których powadze przodkowie nasi wolności swey zakładali praesidium, y przez ich zniesioną powagę, Wmć M M PP$^{e}$ y Bracia iakie odnieść mielibyście detrimentum. Posyłam in copia list samego Xiążęcia Jmci, aby patere mogła Wmć MMPP$^{m}$ iego intentia, która ex immatura affectione Urzędu mego, do niesłuszney przeciw mnie onego podpaliła invectiwy.

Nie contentowała się zawziętość hoc conatu lacerandae potestatis Hetmana Wielkiego, saevit ta y daley na poczciwość moię, kiedy Tatarów Budziackich kilku, którzy novissime w Państwa Rzptey Ukrainie przyległe, pod Baszą Silistryiskim wtargnęli byli, ad extrema usque piec y palić kazano, extorquendo na nich per modum scelestae inquisitionis, ieżeli tu ex meo consilio wpadli. Znalazła cnota w sercach pogańskich honestatis y poczciwości, więcey niżeli w Chrześciańskich, respectu, bo etiam in tormentis onerare mendatio tego nie chcieli, którego imię ex gloria rerum gestarum celebrare tylko słyszeli.

Ultimum, ale też y summum, iest podrzucony na mię y na tak siłu innocentes cives na przeszłym Seymie w Warszawie paskwil [1]), w którym nietylko tak wielcy y pierwszych respectów w Oyczyznie ludzie, ale osobliwie ia iako violator publicae tranquillitatis, iako laesor Maiestatis Regiae ac Reipcae, iako parricida Oyczyzny proscindor.

Jeśli tedy to y takie rzeczy w tey wolney cierpiéć Rzptey, albo tak saevire in honorem civium et famam godzi się, Wmciom M M PP$^{m}$ y Braci iudicandum to relinquo. A że wszytkich iniuriarum in hac libera Repca, iako assertorom libertatis, Wmciom M M PP$^{m}$ y Braci należą vindiciae, recurro y ia, tak ukrzywdzony, tak oppressus, civis ad concives, Szlachcic do Szlachty, Urzędnik Koronny do tych, za których całość y incolumitatem zdrowie moie toties na szanc niosłem y teraz poniosę, ad asylum łaski Braterskiey y miłości confugio, in sinum onych tę moię y tylu civium depono krzywdę, remedium ac consilium peto, honor y zdrowie moie tutellae ich zalecam, y abyście mię contra tantas machinationes Wmć M M PP$^{ie}$ y Bracia protegere raczyli, uniżenie proszę. Niechże sam ten obrońca Bóg sprawuie serca,

[1]) Patrz Nr. 241.

y obrady Wmć M M PP^w y Braciey pomyślną zasczyci zgodą na sczęśliwość Państw J°KMci y confusią Nieprzyiaciół, na których gdy tu interim vigili conatu, y Commissiey Kozackiey, (lubom w Instructiey nie włożony), aby swego doszła effectu, attendo; gdy Paszy Silistryiskiego, który Pana Karwowskiego posłanego odemnie z listami J°KMci do Hana Krymskiego, w Białogrodzie świeżo zatrzymał, wyrozumieć zamysły usiłuię, in victimam Rzptey siebie samego consecro, zdrowie moie na każde niebezpieczeństwo ochotnie impendam. Łasce się oraz y protectiey Wmć M M PP^w Braterskiey pilnie zalecam.

W Jaworowie die 2 maij 1670. Jan Sobieski.

---

## 243.

**1670. 5. 10.** Z odpisu Rkp. Akad. Krak. Nr 44, str. 235.

List J°mci Xiędza Primasa do Seymiku Śrzedzkiego, z Unieiowa die 10 mai 1670.

Nie insze było moie po te czasy studium, tylko zaraz od pierwszego Primatialis fastigii obięcia, moie pro Repbca WMciomMM^m Panom sociare consilia, y ieżeli nie przytomnością dla różnych przeszkód, continuos przez te lat kilka w Oyczyznie rerum aestus, nisu przynaymniey promotionis dobra pospolitego z WmćMMPanami zarówno stawać, do czego mię y mieysca samego praerogativa, gdzie pierwszego Senatora titulo emineo, y Pasterstwa mego locatam mam stationem, ciągnęła. Nie insza y teraz była votorum meorum summa, tylko abym in medio WmćMMPanów de statu praesenti przestrogę, informatią y radę, mógł był przytomnie opowiedziéć, bywszy nietylko spectator, ale actor tego, co się od początków panowania J°KMci w Oyczyznie dzieie. Tą intentią na przeszłą pierwszego Oyczystego Patrona, Woyciecha Ś°, uroczystość zapuściłem się był do Gniezna, abym e vicinia tym snadniey mógł był na tamtym stanąć zgromadzeniu. Ale mię in ipso przedsięwziętey drogi procinctu róży y pedogrycznych bolów ciężkością P. Bóg złożył, y moię tak zatamował destinatią, żem się dotąd ieszcze w pierwsze nie przybrał siły, y iuż samą czasu

szczupłością od tey excludor nadzieie. Listownie to tedy WMćMMPanom proponere przychodzi, co wolałbym był implere przytomny; aczkolwiek y po tym pisania moiego wysłaniu perplexus iestem, poponieważ mi dotąd nieiest wiadomy Seymików termin, novâ tractandorum consiliorum publicorum methodo, gdy to inter arcana teraz mieć chce Cancellaria, co zawsze palam fiebat, et cupiebat in Acta referri, dobrze przed czasem publici cuiusvis actus.

Ziściła się nam vaticinii maiorum nostrorum veritas, że teraz mianowicie, kiedy rudem superavimus antiquitatem, Oyczyzna nasza tranquillum mieć nie może statum, ex aequalitate obrawszy Paha, y iemu arduum cuncta regendi onus poruczywszy. Upatrowali w tym invidiam et emulationem ziednoczonych in unam compagem narodów różnych, domów collisionem, dissidia civium, szwank periclitantium libertatum, y różne insze discrimina. I ztąd było, że lubo wdomu ludzi wielkich y capaces Sceptrorum sub interrregnis mieli, zawsze iednak quaerere quam habere principes maluerunt; y tak secundo na każdy czas eventu tę publicae salutis navem w pożądaną wprowadzili ciszą. Secus teraznieyszego dzieie się nam czasu, y nie tak iako nam zrazu swoiemi fortuna blandiebatur nadzieiami, bośmy ieszcze dalecy a votiva malatiae statione, owszem iakoś się coraz bardziey od portu szczęśliwości odbiiamy, y continuis simultatum agitamur fluctibus. Te zaś nie z inszego pochodzą źrzódła, tylko że między Stanami durare et ingravescere coraz muszą diffidentiae, gdy się Król J°Mć zda, aliis posthabitis, na kilka pewnych osób incipientis Principatus curas reclinare. Wróciły się znowu y recruduerunt corruptellae, pessima libertatis venena, gdy ludzi authoritate pollentes, et aura populari validos, iurgieltami y obietnicami pouymowano, nie na co inszego, tylko aby contradictiami swemi wszystkie pro bono publico nitentium civium conatus retundant, y nic takiego stanowić nie pozwalali, coby do upodobania Dworowi nie przypadło: zkąd melioris status Reipbcae za dni naszych sub novo imperio nadzieie evanescunt. A to y Seym coronationis nie dla czego inszego iest zerwany, tylko aby te różnych Woiewództw Artykuły z swoiego zrazić skutku, które skwapliwość odiazdu z Electiey Stanu Rycerskiego bez należytey Regis indigenae circumscriptiey corrigere chciały, y między inszemi repositionem wyrzuconego ex Pactis conventis paragrafu de non ineundo J°KMci matrimonio inscia et inconsulta Republica urgebant. Którego Seymu zerwanie lubo privato przypisowano, y dotąd przypisuią, civi, miałem iednak tego pewność, że gotów był dać in publico sprawę, któremi przywiedziony ratiami ea vocis libertate est usus.

Opowiedział wprawdzie Król J°Mć po zerwanym w Krakowie Seymie ad speciem prisci et integri moris in frequentissimâ Senatus coronâ swoię de matrimonio w Domu Rakuzkim contrahendo intentią, y nie przeczyliśmy iey, dawnieysze przypominaiąc przykłady, że się prosperis auspiciis y Panom naszym y Rzptey connubiales w tymże Domu nadawały nexus; ale tylko, potior pars Senatus, praecipitare aktu tego nieradziliśmy, upraszaiąc, aby to tak dał Król J°Mć na ukontentowanie populorum, żeby się eorum consensu et approbatione to stało małżeństwo, iako to wyraźnie miał w sobie Pactorum articulus, niżeli go, do druku podaiąc, poprawiono. Expedita iednak nie w Senacie, według dawnego zwyczaiu, ale w gabinecie, paucorum arbitrio, J°KMci deliberatio. Nie dostało się y mnie samemu, y inszym Jchmciom widziéć instructią J°mci Xiędzu Podkanclerzemu do Wiednia daną, która z umysłu dlatego celabatur, abyśmy o iakiego punktu in emolumentum publicum przydanie nie sollicitowali, y nie zarzucali maturandis w Wiedniu rebus trudności. A była zaprawdę teraz na to pogoda, żeśmy na Cesarzu J°Mci restitutionem Diplomatis, które ancipiti utrapioney Oyczyzny statu na nas wymusiła necessitas, ustąpienia contractu na żupy Bocheńskie, y eiurationem dawney do Provinciey Pruskiey praetensiey, wytargować mogli.

Atoli-by to ieszcze koronatiey Królowey Jeymci zwłoka iakokolwiek nagrodzić mogła, gdybyśmy zgodnie y na odmianę mieysca koronatiey, świeżym prawem uprzywileiowanego, y na pośpiech aktu tego, nie zezwolili, aż nam przerzeczone swoie Cesarz J°Mć indulgebit praetensye.

Ta tedy novitas musiała wielu percellere, że Król J°Mć postposito Senatus consilio, to acceleravit, co przez Posłów y osoby z zakonnych pustyń na to wywabione ieszcze w Warszawie przed koronatią concluserat. Ale y w tym razie na życzliwey moiey nie schodziło Oyczyznie przestrodze; bo co-tylko wziąłem tę wiadomość, że conclusa w Wiedniu pacta matrimonialia, y tak nagły czas weselnemu naznaczony aktowi, iechałem umyślnie do Króla J°Mci, y prosiłem, aby się cum approbatione contractus matrimonialis zatrzymać do Seymu raczył, y napisałem powtórnie, będąc o to od niektórych Jchmciów requisitus, z usilną o pusillam tę moram proźbą. Czego nietylko nie uprosiłem, alem też sobie J°KMci indignationem przyśpieszył, którą publicam dotąd ponoszę, gdy mi gospody zdawna na Dwór Primatialny należące, przez Stanowniczych J°KMci zabrane, co mię od bytności na Seymach arcet, y insze nieukontentowania, y iawney do osoby moiey J°KMci aversiey codzienne dochodziły mię przestrogi.

I ta rzecz niemnieyszey iest godna consideratiey, że lubo Król J°Mć in speciem pacta conventa poprzysiągł, żadnego iednak dotąd z nich nie wypełnił artikułu, y przy propositiey na przeszłym Seymie declarował się, że ich adimplere woli nie ma; nadzieię nawet tego praecidit, kiedy to y wiele Jchmciów iteratis vicibus, y Ja sam z ust J°KMci słyszałem, że ie cum restrictione mentis poprzysięgał. Czegoż się tedy od takiego mamy spodziewać Pana, tylko że nam pro arbitrio imperare zechce plena et absoluta potestate, kiedy nam cum restrictione przysięga, ani się legibus ligari pozwala.

Więc z Primatialney to moiey WMciom MMPanom doniosszy powinności, moie onymże donoszę zdanie:

Radzę y bratersko adhortor, abyście WMćMMPanowie na Seymy się nie spuszczaiąc, które iuż in theatrum disputantium rhetorum degenerarunt, y być przestały rady zdrowey officinae, iakośmy ie od naszych wzięli przodków, z teraznieyszego Generału Wielkopolskiego do Króla J°Mci poważnych ex Senatorio et Equestri ordine ludzi wyprawili, pytaiąc o to: ieżeli Król J°Mć pacta z nami conventa, dosyć laxa, y nie iako Panu indigenae napisane, powtórną, sine restrictione mentis gotów potwierdzić przysięgą? ieśli ie dotrzyma et adimplebit? ieżeli Domu Królewskiego patietur circumscriptionem? ieżeli formam consiliorum publicorum consuetam et tritam zachowa, non dependens od zdania y gubernatiey kilku Ministrorum? y na określenie ich-że exorbitantii pozwoli? A na to odniosszy declaratią, dopiero WMć MMPanowie modum przed się weźmiecie, iako te, które od dawnego deviarunt zwyczaiu, Seymowe consilia ad orbitam reduci maią. Daremne bowiem niewczasy, daremne kosztów impendia, y bonorum civium conatus, kiedy Dwór languide około materii, które e Re-publica censentur, chodzi, niestoiąc o conclusią Seymów, przy którey-by się hamulec y praeiudicium iakie interessowi iego prawem postanowić mogło; ale czas z umysłu podrzucanemi distrahendo materiami, aby się Izba z instructiami swoiemi rozwieść nie mogła; a na zgon dni, albo godzin kilku, to, co iest y być ma in proposito praecipuum, in subversionem Izby Poselskiey zganiaiąc; dla tego, aby to, co vel maxime afficit Rempublicam, albo z placu publici consilii zpełzło, albo w reces zaszło; czego dał dosyć iawny Seym przeszły dowód, iako o tym WMciów MMPanów Jchmć PP. Posłowie informabunt. Lecz y na coronationis Seymie nie inszy był consiliorum gabinetu Pańskiego proceder, gdy z umysłu Exulantów w ich praetensiach zwłóczono, irritowano, źle tractowano, solâ intentione, aby stimulati

impatientiâ dla namienionych wyżey maxim Seym protestatią zakończyli.

Pospolitego ruszenia ia non dissuadeo, iako ten, który do niego nie należę; sam tylko cel iego, na co go consiliarii Aulici, ci podobno, którzy in post-comitiali consilio po koronaciey Króla J°Mci uczyli, aby Seymów nie czekaiąc uti chciał dominationis iure, zażyć chcą, gdy bez oczywistey przyczyny tak do niego śpieszą y na nie wołaią, in considerationem podaię; pewnie to nie na zaszczyt Oyczyzny, extra periculum złaski Bożey będącey, ale żeby fraternas miscere acies, y domową mogli sprowadzić lanienam. Daią mi suspicandi occasionem wymyślone na uszczerbek sławy magnorum nominum proiecta nato rozsiane, aby ich committere cum Republica mogli; daią zwady między Wodzami porobione, gdy iednego przeciw drugiemu asperant, Jurisdictią wyższą convellere każą, y inne podobne inter cives czynią dissidiorum seminaria, które iakiż-by inszy w sprowadzonych insimul ludziach rozróżnionych, zwaśnionych, y niemal iuż zakrwawionych, skutek przywieść mogły, tylko ten, którego mens recta y wspomnieć horret.

Jeśli się tedy ex hoc malorum veterno nie ockniemy, y rzeźwieyszych ratowania Oyczyzny przed się nie weźmiemy środków, upadnie ta Rzptey pulcherrima moles, a w niey Wiara święta, wolności, swobody, communia decora, y cokolwiek z przodków naszych carum, sanctum, et religiosum, mamy.

To tedy, cobym miał był ustnie, listownym WMciomMMPanom donoszę sposobem, Pasterskie teraznieyszemu onychże ziazdowi impertiendo błogosławieństwo, y te nuncupans vota, aby P. Bóg spiritum consilii WMciomMMPanom zesłać desuper raczył, y wszytkie ich rady do tego kierował skutku, z którego-by wyniknąć mogła Dobra pospolitego obrada, y tandem to cne Królestwo z swoich eluctari nieszczęśliwości.

Powolne zatym etc.

---

## 244.

**1670. 5. 12.** Z pierwotnego, wł. r. podpisanego; z Rkp. Archiw. X^t Czartoryskich, Nr. Rkp. 2076, list trzeci.

[List J. Sobieskiego, wysłany prawdopodobnie przy liście rozesłanym na Sejmiki.]

[r. p.]

Mnie wielce Mci Panie Starosta* Parnawski, Moy Mci Panie y Bracie.

Jako premor malignitate nieprzyiacioł na moy nasadzony honor, patebit z listu do Koła WMćMPanów, których reputatiey moiey y gestorum in hac Repca, żadną z łaski Bożey nie zmazanych notą, obieraiąc Patronami, osobliwie niewinności moiey w łasce WMćMPana zasadzam praesidium, którego we wszytkich moich interessach braterskiey zawsze doznawałem propensiey, in publicis zaś Oyczyzny naszey subseliis rectitudinem animi. Nic tedy nie wątpiąc, że privatną moią z publiczną całey Oyczyzny, (którey ornamenta w osobie moiey violari-by musiały), złączoną urazę w życzliwą wziąwszy protectią, nietylko sam bratersko stawać będziesz, ale y drugich Jchmci aures et animos conciliare zechcesz. Do miłości y łaski braterskiey pilno się oddawam.

W Jaworowie die 12 Maii 1670. [wł. r.] WMćM^oW^ceMciPana y Brata uprzeymie życzliwy Brat y powolny sługa J. Sobieski.

[zewnątrz]: Memu Wielce Mci Panu y Bratu Jmci Panu Michałowi Czernemu, Staroście Parnawskiemu etc. do oddania.

---

## 245.

**1670. 5. 19.** [Z odpisów Theinerowskich biblioteki Ord. Krasińskich, wypisanych staraniem tegoż O. Theinera z Archiwów Watykańskich.]

Volume 85. Polonia, Anno 1670. [Nuntius do Kard. Sekret. Stanu.]

Emin^me R^me Sig^re Prone Col^me

Presentai domenica passata alla M^tà del Rè nell' audienza privata la lettera del S. Collegio, in cui veniva persuasa la M. S. alla

Lega con gl' altri Pnpi Christiani contro il Turco, et oltre quanto altre volte sopra la materia ho suggerito a S. M., et ho partecipato con altre al medesimo S. Collegio, che suppongo noto all' E. V., e perciò non lo replico, gl' agiunsi, che è molto verisimile, che la conclusione della Lega ceda solo a beneficio di questo Regno, perchè è il più esposto alle invasioni del Turco, il quale udita la conclusione della lega, caminará forse con maggior riguardo ad attaccarlo, et a proteggere e fomentare li Cosacchi, e questi si renderano perciò più rimessi e ragionevoli nelle loro richieste.

Che quando anche cedesse presentemente a benefitio solo dell' Imperatore, gli rappresentavo confidentemente, che havendo la M. S. hora per la congiuntione del sangue communi con lui gl' interessi, è in obligo di procurare in ogni modo di soccorrere alle presenti urgenze di S. M. Cesarea, per obligarla poi maggiormente a corrispondergli in caso di bisogno, non solo per la guerra col Turco, ma per meglio assodarsi in testa la corona, e per reprimere l'orgoglio de' mal contenti.

Nè potersi da S. M. incontrar miglior occasione di questo, per soccorrere il cognato senza dar occasione a questa Republica di sospettare, che si miri alla oppressione della libertà loro, come hanno procurato di far credere alla nobiltà i medesimi mal contenti per impedire il matrimonio di S. M^tà^, poichè è per ragione di chi promuove il negozio della lega, che è la S. Sede, e perchè vi si include l'interesse di ciascuno de' Principi Cristiani, cessa ogni motivo di sospetto.

Che per li timori, che vi sono, che le minacie del Turco, o col fomentare li Cosacchi, o in altra forma, vengano a scaricarsi se non quest' anno, l' altro sopra questo Regno, ha S. M. necessità di prepararsi antecipatamente l' assistenza de gl' altri Principi per trovarsi ben munita in caso di bisogno, non potendogli riuscir proficuo il chiedere all' hora gl' aiuti degli altri, perchè non sarano in tempo, non essendovi in Polonia molte fortezze, come altrove, che trattengano l'inimico, ma esser quà Padrone di tutto, chi è Padrone della Campagna, e di questa esser facile ad ogn' uno l'impadronirsi in pochi mesi, se non trova l' opposizione pronta di qualche potente armata, et in così poco tempo è impossibile di poter chiedere, ottenere, e vedere quà gionti li soccorsi sperati da gli altri Principi lontani.

Che reca gran scandalo il sentirsi, che nello stesso tempo, che la M. S. ha confermato la lega col Moscovita, e la desidera con la Svetia, et altri Principi infideli quì confinanti, trascuri, per non dire

disprezzi, l' apertura, che gli vien fatta dalla Santa Sede della lega con li Principi Cattolici.

Che concludendosi la lega, e dovendo forse in esecuzione di essa somministrar hora questa Republica qualche corpo di gente in ajuto dell' Imperatore; riuscirà alla M. S. di haver sotto tal pretesto la medesima soldatesca pagata dalla republica a sua dispositione per valersene quando bisogni per opporsi alli tentativi de' mal contenti: Che fuori di tal motivo non gli verrebbe permesso di assodarla, nè pur a spese proprie.

Che quando anche fosse certo questo Regno di non patir per molti anni molestie dal Turco, deve con tutto ciò opporsi all' ingrandimento di lui, massime in queste vicinanze, acciò non gli si renda più formidabile et habile poi ad opprimerlo.

E finalmente gli replicai la protesta altre volte fattagli, che se la M. S. trascura l' obligazione, che presentamente gli viene fatta della mediazione per unirlo in lega con gli altri Prnpi Cristiani, non havrà poi a dolersi in caso di bisogno di non vedersi assistito dalla Cristianità nella forma che allora desiderarà, egli verranno rinfacciate tutte le aperture hora fattegli e trascurate.

Paruero alla M$^{tà}$ Sua forti le ragioni addottegli onde oltre la risposta generale altre volte datami, di desiderar egli grandemente di abbracciare quest' occasione per preparare antecipatamente una potente assistenza a questo Regno, e trovarsi pronto ad ogni occasione, ma non poter fare alcun passo in ciò senza la dieta, la quale per la rottura della passata dovea di nuovo celebrarsi, ma non potersi prima dell' autunno, vi vidi una particolar applicatione, et un straordinario desiderio di vedere ben incamminato questo negotio: onde passai a dirgli, che quando la M. S. veramente volesse vederlo non solo ben incamminato, ma effettuato, mi ripromettevo dell' esito felice non gia per quest' anno, ma per l' altro a venire: Onde poter S. M. non solo scriverne a suo tempo alle Dietine, che si terranno nelli Palatinati preparatorie alla Dieta futura, acciò in essa vengano anche sopra questo punto istrutti li loro Nuntij; ma poterne anco scrivere hora alle Dietine, che in questi giorni si terranno ne' Palatinati per la relazione da farglisi del seguito nella Dieta passata rotta, con prenderne il motivo dalla lettera scritta alla M. S. dal Sagro Collegio, participandola, alle medesime Dietine, e richiedendo da esse la forma, con cui la M$^{tà}$ Sua debba rispondere a detta lettera; dalla qual diligenza si sarebono ricavati tre benefitii: l' uno, che vedendosi dalle Dietine la lettera del Sac. Coll$^{o}$ scritta a S. M., cessarà nella nobiltà ogni sospetto,

che la lega si procuri dalla M. S., e solo per opprimere la libertà Polacca; il 2°, che udireremo hora, qual sarà l'intenzione della Republica sopra tal affare, e potremo prendere le nostre misure; il 3°, che quando si veda ora nella Nobiltà qualche repugnanza, potra S. M. operare mentre per mezzo de' suoi amici, affine di superarla poi nelle altre Dietine preparatorie, per ottenere così in esse, come nella Dieta Generale la facoltà e consensi necessarij. Piacque grandemente a S. M. motivo: onde radunato il Consiglio di quelli pochi senatori, che sono quì, et approvatosi in esso quanto io havevo soggerito, fu immediatamente ordinato a Monsig^r V.-Cancelliere. Mi assicurarono esser di già formate et inviate in diligenza. Fra pochi giorni dunque dovremo haver notitia, di quanto si risolverà in risposta di esse, di che non mancarò di dar ragguaglio a V. E., a cui tanto profondamento m'inchino. Di V. E. Hu^mo Dev^mo oblig^mo Servitore, G. Arciv° di Corinto. [1])

Di Varsavia 19 Maggio 1670.

---

## 246.

**1670. 5. 20.** Z odpisu Rkp. Bibliot. Ossol. Nr 245, poprawione z Rkp. Akad. Krak. Nr 44, str. 245.

Relatia Seymiku Sredzkiego,
który się odprawował 20° maia 1670. [2])

Z iaką się Seymik Sredzki odprawił Confuzią, trudno przed żalem opisać; bo ex deliberatione uczynione rzeczy, y umyślny tumult na JE°MćP. Grzymułtowskiego, Kasztellana Poznańskiego, iescze się przed czasem wydawał, kiedy go dobrzy Przyiaciele przestrzegali, aby tego dnia w kole niebył, [furorem] declinando populi; ale on conscientią niewinności swoiey składaiąc się, inermis do kościoła przyszedszy, gdzie po obranym Marszałku pan Chorąży Kaliski, P. Barski, wziął głos o pewnych listach opowiedaiąc, które w huku kazano podać; oddał tedy P. Zadzikowski list Panu Marszałkowi, który był

[1]) »Galeazzo Marescotti, bolognese, Arcivescovo di Corinto, Nunzio Apostolico al Rè di Polonia Gio. Casimiro e Michele; 1668,—9,—70.« Ciampi, Bibliografia, II. 79.

[2]) Dzień podany w Rkp. 44, wątpliwym mi jest; musiał Seymik odprawiać się późniéj skoro list Sobieskiego, o którym mówiono, datowany 24go maja.

pisany od P. Morstyna, Podskarbiego Koron., do Pana Poznańskiego, iescze 27. Januarij w Warszawie datowany, którego sens taki był: [coś] mi WMMć P. zlecił względem starostwa swego, sprawiełem, ale w inszych rzeczach, tu iuż cifry były. Zaczęto tedy huczek na te cifry, ale P. Poznański otrzymawszy głos, prosił, aby kilkunastu Braci do Gospody z nim posłali, żeby clauem [w szkatule] nalaszy przetłomaczeli; czego niepozwolił tumult, ale chcieli aby skatułę w koło przyniesiono, obiecuiąc tam więcey takich cifer znaleść; w tym tumulcie wziąwszy głos P. Kasztellan Śremski, inuectiuę na P. [Zielenskiego] Łowczego Koronnego uczynił że y on Francuskiey iest faktiey, y ieszcze za Króla Kazimierza pod dachami conuenticula czynił, rzeczy w Woiewództwach y na Seymikach mieszał, y teraz na pewnym mieyscu te formalia powiedział: coście to za Króla obrali, który szostaka niemiał, zaco sobie grzebienia kupić; oraz przypomniał Pana Gorzeńskiego, że się przekinął cale do Pana Sobieskiego Marszałka y Hetmana Koronnego, że iak wiele Seymów będzie, każdy gotów rozerwać; y kiedy mu Confident powiedział, że tego się Woiewództwu sprawi, rzekł: niedbam o Woiewództwo, mam tak wiele chleba od P. Marszałka, że mi y Oyczyzny przepomnieć nie ciężko. Subiunxit y to Pan Śremski: dziwuię się Panu Poznańskiemu, że się w takowe rzeczy wdaie, które są contra Remplcam, y przyczyną mieszaniny. Za takową mową zaraz się stał huczek; sunął się wprzód Pan Trąbczyński, y Pan Błeszyński, y tamta wszytka od kruchty ławica, ku Panu Poznańskiemu z obuchami, z dobytemi szablami; na które umknął się P. Poznański z koła, a za nim ci co się porwali, z furią pośli; tam cięty w lewą stronę w gębę, y w głowę ztyłu raz, y w głowę obuchem kość przetrącono, cięto go y w bok prawy przez żebra aż do wnętrzności, y w nogę nad kolanem na podworzu w Plebanyi; aż go ledwie Ayduk wyprowadził; y Młodziana iednego w rękę zacięto. W tymże tumulcie skoczywszy P. Woiewodzic Kaliski[1]) do Pana Łowczego Koronnego dał mu w gębę aż mu peruka spadła, mówiąc: dla ciebie móy Brat cierpi pogański Synu. Pan Skrzycki, Podkomorzy Kaliski, zasłoniwszy P. Łowczego do kruchty wepchnął, gdzie kazn[?] Xiądz otworzył, y zamknął perfugum w kościele, gdzie tumult chciał go dobywać, ale powiedziano, że iuż z kościoła uszedł inszemi drzwiami. Pan Cekowski przez mur uszedł, Pan

[1]) Był to Piotr Opaliński, późniejszy Wda Łęczycki, urodzony z Leszczyńskiej, która 1° voto była za St. Grzymułtowskim, i matką Krzysztofa Grzymułtowskiego; a owdowiawszy poszła za P. Opalińskiego, i jej to synem był ten »Wojewodzic«; ztąd Grzymułtowskiego nazywa bratem swoim, bo mu był przyrodnim.

Smogulecki Starosta Lipiński, Pan Starosta Osiecki także uszedł z Panem Chorążym Łęczyckim. Pana Starostę Pobiedzickiego Pan Podkomorzy Kaliski zastawił. Po którey Confuzyei Artykuły napisali, aby list K^a^JMci za dwoie wici przyiąć, popis pospolitego ruszenia pod Poznaniem naznaczyć, ktoby mówił przeciwko Electiey y K^wi^JMci, pro hoste Patriae habendus, koronacyei Królowey JEyMci pro die 22 Juny etiam w Warszawie pozwolić, P. Podskarbiego Koron. harestować we Gdańsku y z Innemi, którzy tam są; ktoby inaczey trzymał, na zdrowiu go y na dobrach karać; Manifestatią przeciwko PP. Posłom, a mianowicie P. Gorzeńskiemu o zerwanie Seymu uczynić, y deputowali do Grodu na iey uczynienie. Protestatiey, ieżeliby ią kto chciał przeciwko Seymikowi czynić, w żadnym Grodzie nie przyimować. Posłów do KJMci z opowiedzeniem gotowości przeciwko wszytkim, którzy są KJMci contrarij, wyprawić. Wziął potym głos P. Burgrabia Koniński, że we Gdańsku słyszał od Przednieyszych, iż [allianse] pewne są, y mocno chcą stawać przy K^u^JMci externi Principes; y to że pieniądze francuskie wydawać maią: JE^o^Mć X. Prażmowski Arcybiskup Gnieźnieński, JE^o^Mć P. Sobieski Marszałek Koron. Na tę mowę P. Zdziechowski urgebat, aby P. Woiewoda Kaliski List pisany od Pana Marszałka [1]) przeczytał, którego maią te contenta, że Król Gentili errore obrany, y insze, iako oni zwali absurda. Na to tacto pectore declarował się P. Wda. że go ma w Radlinie, ale obligował się fide et honore że go pokaże. Czytano potem list X. Nominata Chełmskiego, [2]) w którym przestrzega, że Brandeburczyk woyska swoie 26^a^ praesentis ma popisować, które maią pewnie Panów Polskich prowadzić do Korony, co magno fremitu przyięto, y decretum posłać do Woyska Koron^o^, aby niesłuchaiąc Ordinansów, przy Woiewództwach stanęło. Casum Pana Poznańskiego temi słowy żałowali: dobrze mu się tak stało, bo mu tak matka błogosławiła, ‚boday na Braterskie ręce przyszedł.' Ten tedy był unus diei partus; iutro maią relationem dawać insi Posłowie, ale trudno co mówić; wszytko w tumulcie w huku y w ogniu się odprawuie; by naycnotliwszy, nulla securitas. Zczym posłano na rozsadzonych do Dworu, gdzie pewnie ten ogień oleiem zaleią, y tego pożaru zażyią ad executionem Rad swoich. Było też dwóch Towarzystwa z pod Chorągwie Pana Jaskólskiego Kastellana Sanockiego, którzy uprosiwszy sobie głos deklarowali się, że żadnych ordynansów słuchać niebędą, tylko od Woiewództwa, za co im solenniter podziękowano.

[1]) Patrz list następujący, Nr. 247.
[2]) T. j. Żegockiego.

## 247.

**1670. 5. 24.** Z Rkp. Akad. Krak., Rkp. Nr. 44, str. 246. (i Rkp. Bibl. Ossol. Nr. 245., i teka Naruszewicza, R. 1670. I. Nr. 121.)

Copia listu J°Mci Pana Marszałka y Hetmana W°Kor° do JmćPana Woiewody Kaliskiego, [Jana Opalińskiego]

w Jaworowie 24 Maij, 1670.

Opowiedział mi JmćPan Gorzyński, móy Mci Pan y Brat, stateczną ku mnie przyiaźń WMćM°MPana, o którey lubo nie wątpiłem, przecie mi się tak zdało, że te momenta translati et inclinati imperii miały y WMćMPana in popularem traxisse impetum, który iniqua suspicatur o tych, którzy oczywistą z tak gorącey Electiey Oyczyznie prevident perniciem. Gratulor iednak sobie, że ab hoc gentili errore prudens iudicium WMćMPana odłączyło, y dziękuię uniżenie, że w dawney WMciMMPana iestem conservowany łasce; assekuruiąc, że y ia nigdy zmiennikiem nie będę poufney ku WMćMM. Panu przyiaźni, którey constanter dotrzymam, prosząc uniżenie, abyś WMćMMPan proficuos in publicum sensus suos de Repbca J°Mci Panu Gorzyńskiemu confidenter communicare raczył, żebym consiliis WMćMPana do usługi Oyczyzny, (którey indemnitati krew moię y substantią obsecro), animatus, mógł WMćMMPanu qua publice qua privatim testari, żem iest WMciMMPana życzliwym Bratem y sługą powolnym J. Sob:

---

## 248.

**1670. 5. . . . .** Z Rkp. Bibl. Ossolińskich Nr. 245. str. 241. (odpisy spółczesne).

[List Jana Sobieskiego Marszałka y Htm^a WK° do Króla.]

Naiaśnieyszy Miłościwy Królu Panie, a Panie móy Miłościwy. Listy WKMci Pana mego Miłościwego tak przez J°mćPana Kasztellana Podlaskiego, iako y J°MciPana Daniłowicza Starostę Parczowskiego, qua par est przyiąwszy reverentia, ustną moią conferentią

y rescriptione impostur [odpieram], z którego patebit WKMci, nienaruszony wemnie zelus boni publici y usługi WKMci, co wszytko proszę aby WKMć łaskawie przyiąć raczył, retinendo me Pańskim swoim affectem, do którego moią życzliwą uniżoność recommenduię. Jestem WKMciPana mego Miłościwego Wierna Rada y naniższy Sługa

Jan Sobieski MWHKoron.

W Żółkwi . . . maij 1670.

---

## 249.

**1670. 7. 2.** Z odp. Rkpsu Akademii Krakowskiej Nr. 44, str. 271. (Toż iest w Tekach Naruszewicza, ex Mss. Ossolin.)

Instructia Je°Mci Panu Stanisławowi Stokowskiemu Chorążemu Roty Pancerney Je°Mci Pana Kawalera dana, w obozie pod Firleiowką die 2 Julii 1670, od Je°Mci Pana Marszałka Wielkiego Koronnego do Je°Mci Xiędza Podkanclerzego Koronnego.

Opowiedziéć Je°Mci Xiędzu Podkanclerzemu, że list Jego de data 20 Junij z Warszawy doszedł Je°Mci, y podziękować za contestatią dobrego affectu, assecurować de reciproca Je°Mci Pana Marszałka ku niemu propensione. Praetensia Commissarzów Kozackich ratione obsidum, że to iest okazią diffugii, zwłoki, albo raczey difficultowania Commissiey, praeviderat to Je°MćPan Marszałek na samym początku; o czym listy do samego Je°Mci Xiędza Podkanclerzego, y JchmciówPanów Commissarzów pisane testantur. Opowiedziéć tedy, że Je°MćPan Marszałek intentus temu, in eum finem Woysko ściągał, aby mógł być praesto na wszytkie occassie, które się za zerwaniem tey Commissiey otworzą, y Consiliis Doroszeńkowym, które eventus tey Commissiey odkryie, mógł attendere.

Opowiedziéć Je°MciXiędzu Podkanclerzemu studium Je°MciPana Marszałka W°Kor° erga Rempcam, y nie taki, iako a malevolis traducitur, ku Oyczyźnie affect; który, lubo z szczupłym Woyskiem,

poydzie na zasczyt dostoieństwa Je°KMci y całości Rzptey w Ukrainę, chcąc gloria rerum gerendarum, lubo to inter mortales difficilimum, vincere malevolorum invidiam, byle na to był consens Rzptey, y Kozacy pro hostibus publica authoritate declarowani byli. Maiąc bowiem lege circumscriptam potestatem, privato consilio woyny poczynać, y nikomu inferre Je°MćPan Marszałek nie może. Przysięgą zaś stwierdzony pod Podhaycami, y od Rzptey approbowany z Kozakami pokóy, zrywać mu absque publico consensu sine nota periurii non est fas. Życzy tedy Je°MćPan Marszałek włożyć to w Instructie na Seymiki, aby się tandem Rzpta resolvowała, ieżeli Ukrainy odstąpić, albo onę armis vindicare zechcą; do czego ieżeli przyidzie, trzeba Je°MciPanu Marszałkowi obmyślić vires proportionatas, żeby niemi tamtę woynę prosequi mógł, y insze potrzebne do tego requisita.

Woyska W°X°L° zaciągnąć in societatem armorum non denuntiato bello nie mógł Je°MćPan Marszałek, y teraz in eandem societatem sine consensu Rzptey, obstante novella na Electiey lege, vocare nie może. Pamiętaiąc iednak, że JmćPan Woiewoda Wileński podczas Abdicatiey Króla Je°Mci przeszłego, ad socianda pro Repca arma invitatus, lubo się ochotnie ofiarował, Woyska bez przypowiedzenia służby, albo wyliczenia znaczney iakiey onemu summy, za granicę wyprowadzić ledwo miał nadzieię: Życzy tedy Je°MćPan Marszałek maturam nad tym uczynić reflexionem, aby wprowadzone in societatem armorum bez służby y niepłatne Woysko, bardziey [nie] obsit, a niżeli prosit Reipcae. Jeżeli-by zaś przyszło do tey coniunctiey, życzy Je°MćPan Marszałek, aby była in hostico; wziąwszy bowiem miarę ex anteactis [za] Króla Je°Mci Kazimierza, subveretur, aby przechodzące granice Państw Je°KrMci Koronnych Woysko W°X°L°, licentius sobie nie pozwoliło, niżeli ex disciplina militari licet; invidia zaś facti redundaretby na J°MćPana Marszałka, którego optime cogitata y teraz pessime interpraetantur.

Toż rozumié Je°MćPan Marszałek y de subsidiis Xcia Je°Mści Brandeburskiego ex pactis debitis, y zaciągać ich życzy, byle in effectu, nie in spe.

Uniwersałami Je°Mci Pana Marszałka Woysko ad proportionem trzydziestu tysięcy, (iako było pod Cudnowem), iako ma być reducowane, prosi Je°MćPan Marszałek o informatią, bo tego capere nie może.

Zaporozcy z swoią ozywaią się Je°KMci devotią, y magno numero z wiernością poddaństwa swego; do Je°KrMci przysłali.

Opowiedzieć, że się [to] stało consilio et opera Je°MciPana Marszałka, który ich listem swoim przez Pana Karwowskiego pisanym do tego impulit, y Uniwersał Je°KMci posłał; I tych tedy tenerrime tractować życzy, ponieważ, iako z listu Pana Karwowskiego, (który się decifrowany Je°MciXiędzu Podkanclerzemu posyła), patet, Moskwa mocno z nimi tractuie, y in partes suas onych zaciąga.

O liście Doroszeńka opowiedzieć Je°MciXiędzu Podkanclerzemu; w którym nic nad to nie było, tylko, że się sprowadzenia z Polesia Pana Piwa, dobrze zasłużonego Rzptey y Je°KMci zołnierza, napiera, przez co sobie dominium Polesia, lubo to w pactach Podhaieckich excipowano, usurpat. Lubo tedy Je°MćPan Marszałek rozumiał, że P^a Piwa bytność w Polesiu z ludźmi, tamte in obsequio Rzptey miała utrzymać kraie, y hoc rerum w Ukrainie statu nie zdało się onego sprowadzać, parendo iednak rozkazaniu Je°KMci w kilku listach wyrażonemu, y żeby nie zdał się Je°MćPan Marszałek trzymaniem tam iego, difficultować negotium Commissionis, onego ztamtąd sprowadził; y ultimis diebus Junij ludzie iego nad Horyniem iuż stanęli.

Białą Cerkiew, iedynę Fortecę, która dominium całey Ukrainy representat, summe interest zachować integram, y w ręku naszym. Ponieważ iednak Woiewodztwa rozebrawszy Woysko, nie płacą nietylko Regimentom, ale y Chorągwiom nie płacą; Je°Mć też Pan Marszałek żadnych publicznych w ręku nie ma proventów, zkądby temu mieyscu, unice ad Rempcam pertinenti, provideri miało: posyła Je°MciXiędzu Podkanclerzemu na osobney karcie comput, co Regimentom Woiewodztwa winny. Edocebit przytym list z Ostroga od Officiera Regimentu Xiążęcia Je°Mci Podkanclerzego W°X^aL° pisany, że tak są słabe y nużne Regimenty, że z iednych mała, a z drugich nulla [1]) in publicum utilitas. Providere tedy de suo Je° Mci Panu Marszałkowi tey Fortecy, przy tak wielkich łożonych iuż in publicum bez refusiey expensach, iest res inpracticabilis; bo y ex instituto tey Rzptey Je°MciPanu Marszałkowi executio rerum, impendiorum zaś y kosztów necessitas ad publicum aerarium należy. Z Chleba zaś zimowego, lubo-by JchmćPP. Pułkownicy subvenire chcieli tey fortecy, zamieniaiąc na czerwone złote pieniądze, bo tam ani szostaki, ani tymfy, ani szelągi nie idą, trzy części na tym tracą, co tu biorą. Włożyć tedy w Instructią na Seymiki życzy J°MćPan Marszałek, aby Woiewodztwa Chorągwiom y Regimentom realne płacili stipendia, żeby y tey fortecy ci PP. Pułkownicy, którzy tam

[1]) Wyraz »nulla« przyjęty z Rkpsu Biblioteki Suskiej; inne mają tu niestósowny: »wielka«

maią swoie ludzie, subvenire mogli, y Woysko do usługi Oyczyzny aby było sposobnieysze.

Więc że na zaszczyt Rzptey, y tych tu, które iniuriis incursii nieprzyiacielskich podległe są bardziey, kraiów, lubo z niepłatnym y nużnym woyskiem, idzie Je°MćPan Marszałek, podaie to in considerationem, quanto periculo iest wystawiona cała Rzpta przez to, kiedy Regimenty, które z lenunków tylko w obozach sustentantur, niepłatne do usługi Oyczyzny inhabiles redduntur; co y ten list, który się in originali pisany Je°MciX^u Podkanclerzemu, od Oficiera Regimentu, (z czelnieyszych iednego), Xcia Je°Mci Podkanclerzego W°X^aL°, posyła, który w pewnym Woiewodztwie ma swoię płacę, edocebit Je°MćXiędza Podkanclerzego, quanta egestate premuntur Regimenty; żebranym zaś Rzptey służyć chlebem, iako iest anceps, sam Je°Mć Xiądz Podkanclerzy uważy. Pytać się tedy, co za remedium Je°MćPan Marszałek mieć może na sustentatią tych Regimentów, których ad faciendum bellum necessarius est usus. Proviant od Moskwy z Kiiowa na fortece zaciągniony nie będzie taki, aby mógł sublevare tę fortecę, bo go skąpo, ledwo na tydzień suppeditabunt; Moskwa zaś przy restitutiey Kiiowa pretium iego wyniosą in centuplo, y tą praetensią restitutią Kiiowa difficultować będą; bo y teraz, kiedy go wracać mieli, in capite conditionum położyli [koszt] locowany na proviant Białey Cerkwi wydzielony. Że iednak Je°Mć-Xiądz Podkanclerzy to Rzptey praestat beneficium, y swoiemi pieniądzmi potrzebom tamtey succurrit fortecy, grate to przyimuie Je°-MśćPan Marszałek, życząc, aby glorioso exemplo y insi JchmśćPP. Senatorowie do równey przysługi Oyczyzny incitarentur.

W Artileriey y Ammunitiey iako iest Woysko bogate, opowić Je°MśćP. Generał Artileriey, że iednego działa nie mógł wyprowadzić w pole sumptu Rzptey, aż de suo musiał dać pięć tysięcy Je°-MćPan Marszałek; którym expensis in publicum erogatis iuż więcey Je°Mć ex privato sufficere nie może. Prosić tedy imieniem Je°Mci, aby gorąca w Instructiach na Seymiki włożona była instantia, żeby wydane in publicum expensa Je°Mci, które do ostatniey przyprowadzaią ruiny, powrócone były.

Hana zatrzymać w stałey przyiaźni życzy Je°MćPan Marszałek extraordinaryinym datkiem, ponieważ z owych ordinaryinych upominków iemu mało co się dostało, y za przeszłego Króla Je°Mci oprócz ordinaryinych upominków, Hana zawsze upominkowano. O co y teraz tak przez Pana Karwowskiego, iako y w liście swoim przymawia się Je°MciPanu Marszałkowi. Maiąc tedy wzgląd Je°Mć-

Pan Marszałek, iako iego przyiaźń ingruentibus zewsząd periculis, (o których y z Wołoch, y od Kinarskiego, y z inszych przestróg doskonałą ma Je°MćPan Marszałek wiadomość), iest hoc rerum statu potrzebną, zaciągnione in fidem suam u Je°MciXiędza Biskupa Krakowskiego Tysiąc czerwonych złotych, facilituiąc go do przyiaźni Je°KMości, posłał onemu; życzy iednak tego, ponieważ to apud avidos, y więcey na takie pożytki, niżeli na większe dbaiących ratie, mała iest obventia, aby Je°MćXiądz Podkanclerzy ineat media, iakoby potrzebna na imprezę, na którą się Ukraina gotuie, natio in fide et societate zatrzymana być mogła, y aby ex providentia Je°KMci mógł być Je°MćPan Marszałek opatrzony znaczną iaką summą, którą-by in fide Rzptey Hana utrzymać mógł. Haneńko też nie maiąc żadnych na Zaporożu intrat, a wielkie expensa w zatrzymaniu in obsequio Je°KMci ludzi, y w posyłaniu różnych legatii, że więcey sufficere nie może, iuż to powtórnym declarował listem, y przynaymniey o dwa tysiąca czerwonych złotych prosi. Rozumié tedy Je°MćPan Marszałek, żeby tantillo sumptu zachowany był in obsequio potrzebny ad omnia Rzptey człowiek; iakoż nie czekaiąc publicznych na to contribucii, życzy Je°MćPan Marszałek, aby J°KMć quietem populorum pro obiecto fortunnego swego panowania maiąc, małą tą sumą ochronić raczył kilkunastu millionów, [któreby na koszty imminentis belli Rzpta impendere musiała, y ex] [1]) privato aerario tę tak małą summę na zaszczyt Oyczyzny y dostoieństwa swego iako nayprędzey przysłać raczył.

Ratione Hiberny in finibus Russiae, według dawnego w statucie wyrażonego prawa, opowiedziéć Je°MciXiędzu Podkanclerzemu, że finis Russiae na ten czas, gdy to prawo pisano, były Pustynie y Dzikie Pola. Jeżeli to tedy będzie practicabile w tamtych kraiach na zimę locować Woysko, mieć to sobie Je°MćPan Marszałek za szczęśliwość może. Teraz tedy in fida z Kozakami pace Horyń iest limes, którym od Ukrainy disterminamur; in limite zaś terazniey-szey Russiae dziesiąta albo dwudziesta * Królewsczyzn niemasz, w których-by Je°MciPanu Marszałkowi z władze Urzędu iego, Chorągwie postawić competeret. W dziedzicznych zaś obywatelów Ruskich dobrach Woyska stawiać ex privata authoritate Je°Mć nie pozwoli sobie, bacząc się w tym, że nie ad oppressionem stanu Szlacheckiego, ale na Rzptey zasczyt ma sobie powierzone arma; przyszły

[1]) Dodatek ten objaśniający ma tylko rkp. bibl. Suskiej, który zresztą najmniej jest poprawnym. Rkp. ten z w. 18go, in fol. nosi napis: «Miscellanea ex variis antiquis Mss. collecta«.

tedy Rzptey na Seymie consensus decernat de fato et fortuna tych tu Woiewodztw.

Uskarzyć się na Woiewodztwo Rawskie Je°MciXiędzu Podkanclerzemu, że Piechocie Węgierskiey, którey conservatią Authoritas Hetmańska y Sądów iego nititur, iuż przez rok oney nie płaci. Prosić Je°MciXiędza Podkanclerzego, aby Authoritate sua u Je°KMci wymógł na Seymik tamtego Woiewodztwa particularny list, mimo punkt w Instructią włożony, żeby tamto Woiewodztwo Piechocie tey niepróżnuiącey, ale co-rok służbę Rzptey indefesse odprawuiącey, należycie zapłacić chcieli.

Nie dziwuie się Je°MćPan Marszałek, że to perculit serce Je°MciXiędza Podkanclerzego, iako to w swoim do Je°MciX. Radzieiowskiego wyrażać raczy liście, co się stało na Seymiku Śrzedzkim; y iako nigdy nie miał około tego suspicij, tak wierzy, że się Je°KrMć do tego nie przyczyniał; owszem ufa, że serce Je°Pańskie ad tantam niewinnych civium lanienam exhorrescere musi. Verso iednak Reipcae przez takie facinora statu, co za securitas publicorum consiliorum, podawa Je°MciXiędzu Podkanclerzemu ad considerandum, y życzy, aby niewinnie przelana Je°MciPana Poznańskiego krew, swoie miała u Je°KMci patrocinium. A że y ieszcze Je°MćiPanu Podskarbiemu Koronnemu, sumpto z listu iego praetextu, grożą mandatem, życzy Je°MćPan Marszałek, aby in maturam wziąć to deliberationem, żeby primordia dominationis Je°KMci, tantis exemplis funesta, niedały do szkodliwey desperatiey siłom civibus okazyey.

Król Je°Mć Francuski że powtórnym listem swoim Królowi Je°Mci sinceram swoię declarował amicitiam, y Kurfistrz Brandeburski przez swego Agenta studium swoie wyświadczył, cieszy się z tego Je°MćPan Marszałek: rad-by też wiedział, co będą mieli za satisfactią honoru swego ci, których zawziętość niecnotliwie moliminum in Rempublicam et machinationum in Principem invento praetextu, że ich ci dway Monarchowie fomentować mieli, ad publicum odium traducebat; o co iedni dispendia zdrowia, drudzy honorów, odnieśli.

Chciało to mieć na przeszłey Electiey Je°KMci napisane prawo, aby Je°KMć żadnego w Woysku nie miał Pułku, ponieważ wszytkie Woyska Rzptey pod imieniem Królów Polskich zaciągane zwykły bywać. Więc że iuż o to kilka razy raczył pisać Je°MćPan Marszałek, a żadney dotychczas nie ma declaratiey, prosi, aby definitive declarować przez Je°MciXiędza Podkanclerzego Król Je°Mć raczył, iako sobie ma postąpić, ponieważ w Pułku tym niemasz zgody, a Je°MćPan Marszałek decidować bez woli Je°KMci nie będzie; verendum

zaś, aby z tey okaziey do iakiey kiedy nie przyszło mieszaniny w Woysku. Bo y teraz Chorągiew pod J°MciąPanem Bełzkim Usarska nie chce chodzić za J°MciąPanem Starostą Kaniowskim, y za Obozem stoi; y ta pod Panem Pruszkowskim chce chodzić przed Panem Starostą Lityńskim, y teraz nie w Pułku Je°KMci, ale w pułku Xcia Je°MciPana Woiewody Bełskiego stanęli. Cathegorice tedy życzy sobie mieć declarowaną wolę Je°KMci Je°MćPan Marszałek; bo ex quo to ludzie są Je°KMci, Je°MćPan Marszałek nie chce brać tey invidiey na się, aby ich miał ordynować; decernat Je°KMć sam, iako o ludziach swoich, iako maią chodzić.

Nuradyn Sołtan pisał do Je°MciPana Marszałka o Tatarów wyzwolenie, których Commendant Białocerkiewski odesłał do Warszawy; ieden na imię Imbras, a drugi na imię Isaa, ze wsi Aga-il-carat; aby z tym Posłem Chańskim, którego iako nayprędzey odprawić życzy, [odesłać ich], prosić imieniem Je°MciPana Marszałka.

Przypomnieć y osobliwemu respektowi zalecić wiernego Je°KMci sługę Pana Karwowskiego, który z niebezpieczeństwem zdrowia od Paszy Silistriyskiego detentus, a na kilka niedziel tylko wyprawiony iuż nad pół-roka w Krymie haeret; więc, że meruit considerari, prosić, aby był czém supplementowany, y naznaczono mu było, zkąd mu ma być na tamtę Je°KMci y Rzptey usługę dalszy sumpt obmyślony.

Z Woyskiem rusza się Je°MćPan Marszałek dnia iutrzeyszego, aby Woiewodztwo Ruskie, część Podolskiego y Wołyńskiego mógł zasłonić od incursiey nieprzyiacielskiey, o których pewne ma Je°Mć z różnych mieysc wiadomości. Ruszyłby się był y dawniey; uczyniona iednak przez nienależyte prywatnych ludzi do różnych Chorągwi Uniwersały w ściągnieniu Woyska remora, które w ośm niedziel po naznaczonym czasie dotąd się nie skupiło, causavit, że Je°MćPan Marszałek dotąd tu subsistere musiał. Pereat, y niechay to będzie na duszy tego, który tantum nefas ausus. Uskarzyć się iednak z tey okaziey, że lubo same Woiewodztwa Chorągwie swemi zatrzymały Uniwersałami, nihilominus malevoli traducunt Je°Mci niesłusznie, iakoby dopuścić miał grasować po włościach Woysku, y nierychłem do obozu ciągnieniem miał aggrawować dobra Rzptey Królewskie.

W Obozie, kędy okazia et sors belli zastanie, czekać będzie Je°MćPan Marszałek na te puncta Je°MciXiędza Podkanclerzego declaratiey, którą aby nayprędzey Je°Mość przysłał, upraszać Je°Mości.

---

tedy Rzptey na Seymie consensus decernat de fato et fortuna tych tu Woiewodztw.

Uskarzyć się na Woiewodztwo Rawskie Je°MciXiędzu Podkanclerzemu, że Piechocie Węgierskiey, którey conservatią Authoritas Hetmańska y Sądów iego nititur, iuż przez rok oney nie płaci. Prosić Je°MciXiędza Podkanclerzego, aby Authoritate sua u Je°KMci wymógł na Seymik tamtego Woiewodztwa particularny list, mimo punkt w Instructią włożony, żeby tamto Woiewodztwo Piechocie tey niepróżnuiącey, ale co-rok służbę Rzptey indefesse odprawuiącey, należycie zapłacić chcieli.

Nie dziwuie się Je°MćPan Marszałek, że to perculit serce Je°MciXiędza Podkanclerzego, iako to w swoim do Je°MciX. Radzieiowskiego wyrażać raczy liście, co się stało na Seymiku Śrzedzkim; y iako nigdy nie miał około tego suspicij, tak wierzy, że się Je°KrMć do tego nie przyczyniał; owszem ufa, że serce Je°Pańskie ad tantam niewinnych civium lanienam exhorrescere musi. Verso iednak Reipcae przez takie facinora statu, co za securitas publicorum consiliorum, podawa Je°MciXiędzu Podkanclerzemu ad considerandum, y życzy, aby niewinnie przelana Je°MciPana Poznańskiego krew, swoie miała u Je°KMci patrocinium. A że y ieszcze Je°MćiPanu Podskarbiemu Koronnemu, sumpto z listu iego praetextu, grożą mandatem, życzy Je°MćPan Marszałek, aby in maturam wziąć to deliberationem, żeby primordia dominationis Je°KMci, tantis exemplis funesta, niedały do szkodliwey desperatiey siłom civibus okazyey.

Król Je°Mć Francuski że powtórnym listem swoim Królowi Je°Mci sinceram swoię declarował amicitiam, y Kurfistrz Brandeburski przez swego Agenta studium swoie wyświadczył, cieszy się z tego Je°MćPan Marszałek: rad-by też wiedział, co będą mieli za satisfactią honoru swego ci, których zawziętość niecnotliwie moliminum in Rempublicam et machinationum in Principem invento praetextu, że ich ci dway Monarchowie fomentować mieli, ad publicum odium traducebat; o co iedni dispendia zdrowia, drudzy honorów, odnieśli.

Chciało to mieć na przeszłey Electiey Je°KMci napisane prawo, aby Je°KMć żadnego w Woysku nie miał Pułku, ponieważ wszytkie Woyska Rzptey pod imieniem Królów Polskich zaciągane zwykły bywać. Więc że iuż o to kilka razy raczył pisać Je°MćPan Marszałek, a żadney dotychczas nie ma declaratiey, prosi, aby definitive declarować przez Je°MciXiędza Podkanclerzego Król Je°Mć raczył, iako sobie ma postąpić, ponieważ w Pułku tym niemasz zgody, a Je°MćPan Marszałek decidować bez woli Je°KMci nie będzie; verendum

zaś, aby z tey okaziey do iakiey kiedy nie przyszło mieszaniny w Woysku. Bo y teraz Chorągiew pod J°MciąPanem Bełzkim Usarska nie chce chodzić za J°MciąPanem Starostą Kaniowskim, y za Obozem stoi; y ta pod Panem Pruszkowskim chce chodzić przed Panem Starostą Lityńskim, y teraz nie w Pułku Je°KMci, ale w pułku Xcia Je°MciPana Woiewody Bełskiego stanęli. Cathegorice tedy życzy sobie mieć declarowaną wolę Je°KMci Je°MćPan Marszałek; bo ex quo to ludzie są Je°KMci, Je°MćPan Marszałek nie chce brać tey invidiey na się, aby ich miał ordynować; decernat Je°KMć sam, iako o ludziach swoich, iako maią chodzić.

Nuradyn Sołtan pisał do Je°MciPana Marszałka o Tatarów wyzwolenie, których Commendant Białocerkiewski odesłał do Warszawy; ieden na imię Imbras, a drugi na imię Isaa, ze wsi Aga-il-carat; aby z tym Posłem Chańskim, którego iako nayprędzey odprawić życzy, [odesłać ich], prosić imieniem Je°MciPana Marszałka.

Przypomnieć y osobliwemu respektowi zalecić wiernego Je°KMci sługę Pana Karwowskiego, który z niebezpieczeństwem zdrowia od Paszy Silistriyskiego detentus, a na kilka niedziel tylko wyprawiony iuż nad pół-roka w Krymie haeret; więc, że meruit considerari, prosić, aby był czém supplementowany, y naznaczono mu było, zkąd mu ma być na tamtę Je°KMci y Rzptey usługę dalszy sumpt obmyślony.

Z Woyskiem rusza się Je°MćPan Marszałek dnia iutrzeyszego, aby Woiewodztwo Ruskie, część Podolskiego y Wołyńskiego mógł zasłonić od incursiey nieprzyiacielskiey, o których pewne ma Je°Mć z różnych mieysc wiadomości. Ruszyłby się był y dawniey; uczyniona iednak przez nienależyte prywatnych ludzi do różnych Chorągwi Uniwersały w ściągnieniu Woyska remora, które w ośm niedziel po naznaczonym czasie dotąd się nie skupiło, causavit, że Je°MćPan Marszałek dotąd tu subsistere musiał. Pereat, y niechay to będzie na duszy tego, który tantum nefas ausus. Uskarzyć się iednak z tey okaziey, że lubo same Woiewodztwa Chorągwie swemi zatrzymały Uniwersałami, nihilominus malevoli traducunt Je°Mci niesłusznie, iakoby dopuścić miał grasować po włościach Woysku, y nierychłem do obozu ciągnieniem miał aggrawować dobra Rzptey Królewskie.

W Obozie, kędy okazia et sors belli zastanie, czekać będzie Je°MćPan Marszałek na te puncta Je°MciXiędza Podkanclerzego declaratiey, którą aby nayprędzey Je°Mość przysłał, upraszać Je°Mości.

---

tedy Rzptey na Seymie consensus decernat de fato et fortuna tych tu Woiewodztw.

Uskarzyć się na Woiewodztwo Rawskie Je°MciXiędzu Podkanclerzemu, że Piechocie Węgierskiey, którey conservatią Authoritas Hetmańska y Sądów iego nititur, iuż przez rok oney nie płaci. Prosić Je°MciXiędza Podkanclerzego, aby Authoritate sua u Je°KMci wymógł na Seymik tamtego Woiewodztwa particularny list, mimo punkt w Instructią włożony, żeby tamto Woiewodztwo Piechocie tey niepróżnuiącey, ale co-rok służbę Rzptey indefesse odprawuiącey, należycie zapłacić chcieli.

Nie dziwuie się Je°MćPan Marszałek, że to perculit serce Je°MciXiędza Podkanclerzego, iako to w swoim do Je°MciX. Radzieiowskiego wyrażać raczy liście, co się stało na Seymiku Śrzedzkim; y iako nigdy nie miał około tego suspicij, tak wierzy, że się Je°KrMć do tego nie przyczyniał; owszem ufa, że serce Je°Pańskie ad tantam niewinnych civium lanienam exhorrescere musi. Verso iednak Reipcae przez takie facinora statu, co za securitas publicorum consiliorum, podawa Je°MciXiędzu Podkanclerzemu ad considerandum, y życzy, aby niewinnie przelana Je°MciPana Poznańskiego krew, swoie miała u Je°KMci patrocinium. A że y ieszcze Je°MćiPanu Podskarbiemu Koronnemu, sumpto z listu iego praetextu, grożą mandatem, życzy Je°MćPan Marszałek, aby in maturam wziąć to deliberationem, żeby primordia dominationis Je°KMci, tantis exemplis funesta, niedały do szkodliwey desperatiey siłom civibus okazyey.

Król Je°Mć Francuski że powtórnym listem swoim Królowi Je°Mci sinceram swoię declarował amicitiam, y Kurfistrz Brandeburski przez swego Agenta studium swoie wyświadczył, cieszy się z tego Je°MćPan Marszałek: rad-by też wiedział, co będą mieli za satisfactią honoru swego ci, których zawziętość niecnotliwie moliminum in Rempublicam et machinationum in Principem invento praetextu, że ich ci dway Monarchowie fomentować mieli, ad publicum odium traducebat; o co iedni dispendia zdrowia, drudzy honorów, odnieśli.

Chciało to mieć na przeszłey Electiey Je°KMci napisane prawo, aby Je°KMć żadnego w Woysku nie miał Pułku, ponieważ wszytkie Woyska Rzptey pod imieniem Królów Polskich zaciągane zwykły bywać. Więc że iuż o to kilka razy raczył pisać Je°MćPan Marszałek, a żadney dotychczas nie ma declaratiey, prosi, aby definitive declarować przez Je°MciXiędza Podkanclerzego Król Je°Mć raczył, iako sobie ma postąpić, ponieważ w Pułku tym niemasz zgody, a Je°MćPan Marszałek decidować bez woli Je°KMci nie będzie; verendum

zaś, aby z tey okaziey do iakiey kiedy nie przyszło mieszaniny w Woysku. Bo y teraz Chorągiew pod J°MciąPanem Bełzkim Usarska nie chce chodzić za J°MciąPanem Starostą Kaniowskim, y za Obozem stoi; y ta pod Panem Pruszkowskim chce chodzić przed Panem Starostą Lityńskim, y teraz nie w Pułku Je°KMci, ale w pułku Xcia Je°MciPana Woiewody Bełskiego stanęli. Cathegorice tedy życzy sobie mieć declarowaną wolę Je°KMci Je°MćPan Marszałek; bo ex quo to ludzie są Je°KMci, Je°MćPan Marszałek nie chce brać tey invidiey na się, aby ich miał ordynować; decernat Je°KMć sam, iako o ludziach swoich, iako maią chodzić.

Nuradyn Sołtan pisał do Je°MciPana Marszałka o Tatarów wyzwolenie, których Commendant Białocerkiewski odesłał do Warszawy; ieden na imię Imbras, a drugi na imię Isaa, ze wsi Aga-il-carat; aby z tym Posłem Chańskim, którego iako nayprędzey odprawić życzy, [odesłać ich], prosić imieniem Je°MciPana Marszałka.

Przypomnieć y osobliwemu respektowi zalecić wiernego Je°KMci sługę Pana Karwowskiego, który z niebezpieczeństwem zdrowia od Paszy Silistriyskiego detentus, a na kilka niedziel tylko wyprawiony iuż nad pół-roka w Krymie haeret; więc, że meruit considerari, prosić, aby był czém supplementowany, y naznaczono mu było, zkąd mu ma być na tamtę Je°KMci y Rzptey usługę dalszy sumpt obmyślony.

Z Woyskiem rusza się Je°MćPan Marszałek dnia iutrzeyszego, aby Woiewodztwo Ruskie, część Podolskiego y Wołyńskiego mógł zasłonić od incursiey nieprzyiacielskiey, o których pewne ma Je°Mć z różnych mieysc wiadomości. Ruszyłby się był y dawniey; uczyniona iednak przez nienależyte prywatnych ludzi do różnych Chorągwi Uniwersały w ściągnieniu Woyska remora, które w ośm niedziel po naznaczonym czasie dotąd się nie skupiło, causavit, że Je°MćPan Marszałek dotąd tu subsistere musiał. Pereat, y niechay to będzie na duszy tego, który tantum nefas ausus. Uskarzyć się iednak z tey okaziey, że lubo same Woiewodztwa Chorągwie swemi zatrzymały Uniwersałami, nihilominus malevoli traducunt Je°Mci niesłusznie, iakoby dopuścić miał grasować po włościach Woysku, y nierychłem do obozu ciągnieniem miał aggrawować dobra Rzptey Królewskie.

W Obozie, kędy okazia et sors belli zastanie, czekać będzie Je°MćPan Marszałek na te puncta Je°MciXiędza Podkanclerzego declaratiey, którą aby nayprędzey Je°Mość przysłał, upraszać Je°Mości.

---

tedy Rzptey na Seymie consensus decernat de fato et fortuna tych tu Woiewodztw.

Uskarzyć się na Woiewodztwo Rawskie Je°MciXiędzu Podkanclerzemu, że Piechocie Węgierskiey, którey conservatią Authoritas Hetmańska y Sądów iego nititur, iuż przez rok oney nie płaci. Prosić Je°MciXiędza Podkanclerzego, aby Authoritate sua u Je°KMci wymógł na Seymik tamtego Woiewodztwa particularny list, mimo punkt w Instructią włożony, żeby tamto Woiewodztwo Piechocie tey niepróżnuiącey, ale co-rok służbę Rzptey indefesse odprawuiącey, należycie zapłacić chcieli.

Nie dziwuie się Je°MćPan Marszałek, że to perculit serce Je°MciXiędza Podkanclerzego, iako to w swoim do Je°MciX. Radzieiowskiego wyrażać raczy liście, co się stało na Seymiku Śrzedzkim; y iako nigdy nie miał około tego suspicij, tak wierzy, że się Je°KrMć do tego nie przyczyniał; owszem ufa, że serce Je°Pańskie ad tantam niewinnych civium lanienam exhorrescere musi. Verso iednak Reipcae przez takie facinora statu, co za securitas publicorum consiliorum, podawa Je°MciXiędzu Podkanclerzemu ad considerandum, y życzy, aby niewinnie przelana Je°MciPana Poznańskiego krew, swoie miała u Je°KMci patrocinium. A że y ieszcze Je°MćiPanu Podskarbiemu Koronnemu, sumpto z listu iego praetextu, grożą mandatem, życzy Je°MćPan Marszałek, aby in maturam wziąć to deliberationem, żeby primordia dominationis Je°KMci, tantis exemplis funesta, niedały do szkodliwey desperatiey siłom civibus okazyey.

Król Je°Mć Francuski że powtórnym listem swoim Królowi Je°Mci sinceram swoię declarował amicitiam, y Kurfistrz Brandeburski przez swego Agenta studium swoie wyświadczył, cieszy się z tego Je°MćPan Marszałek: rad-by też wiedział, co będą mieli za satisfactią honoru swego ci, których zawziętość niecnotliwie moliminum in Rempublicam et machinationum in Principem invento praetextu, że ich ci dway Monarchowie fomentować mieli, ad publicum odium traducebat; o co iedni dispendia zdrowia, drudzy honorów, odnieśli.

Chciało to mieć na przeszłey Electiey Je°KMci napisane prawo, aby Je°KMć żadnego w Woysku nie miał Pułku, ponieważ wszytkie Woyska Rzptey pod imieniem Królów Polskich zaciągane zwykły bywać. Więc że iuż o to kilka razy raczył pisać Je°MćPan Marszałek, a żadney dotychczas nie ma declaratiey, prosi, aby definitive declarować przez Je°MciXiędza Podkanclerzego Król Je°Mć raczył, iako sobie ma postąpić, ponieważ w Pułku tym niemasz zgody, a Je°MćPan Marszałek decidować bez woli Je°KMci nie będzie; verendum

zaś, aby z tey okaziey do iakiey kiedy nie przyszło mieszaniny w Woysku. Bo y teraz Chorągiew pod J°MciąPanem Bełzkim Usarska nie chce chodzić za J°MciąPanem Starostą Kaniowskim, y za Obozem stoi; y ta pod Panem Pruszkowskim chce chodzić przed Panem Starostą Lityńskim, y teraz nie w Pułku Je°KMci, ale w pułku Xcia Je°MciPana Woiewody Bełskiego stanęli. Cathegorice tedy życzy sobie mieć declarowaną wolę Je°KMci Je°MćPan Marszałek; bo ex quo to ludzie są Je°KMci, Je°MćPan Marszałek nie chce brać tey invidiey na się, aby ich miał ordynować; decernat Je°KMć sam, iako o ludziach swoich, iako maią chodzić.

Nuradyn Sołtan pisał do Je°MciPana Marszałka o Tatarów wyzwolenie, których Commendant Białocerkiewski odesłał do Warszawy; ieden na imię Imbras, a drugi na imię Isaa, ze wsi Aga-il-carat; aby z tym Posłem Chańskim, którego iako nayprędzey odprawić życzy, [odesłać ich], prosić imieniem Je°MciPana Marszałka.

Przypomnieć y osobliwemu respektowi zalecić wiernego Je°KMci sługę Pana Karwowskiego, który z niebezpieczeństwem zdrowia od Paszy Silistriyskiego detentus, a na kilka niedziel tylko wyprawiony iuż nad pół-roka w Krymie haeret; więc, że meruit considerari, prosić, aby był czém supplementowany, y naznaczono mu było, zkąd mu ma być na tamtę Je°KMci y Rzptey usługę dalszy sumpt obmyślony.

Z Woyskiem rusza się Je°MćPan Marszałek dnia iutrzeyszego, aby Woiewodztwo Ruskie, część Podolskiego y Wołyńskiego mógł zasłonić od incursiey nieprzyiacielskiey, o których pewne ma Je°Mć z różnych mieysc wiadomości. Ruszyłby się był y dawniey; uczyniona iednak przez nienależyte prywatnych ludzi do różnych Chorągwi Uniwersały w ściągnieniu Woyska remora, które w ośm niedziel po naznaczonym czasie dotąd się nie skupiło, causavit, że Je°MćPan Marszałek dotąd tu subsistere musiał. Pereat, y niechay to będzie na duszy tego, który tantum nefas ausus. Uskarzyć się iednak z tey okaziey, że lubo same Woiewodztwa Chorągwie swemi zatrzymały Uniwersałami, nihilominus malevoli traducunt Je°Mci niesłusznie, iakoby dopuścić miał grasować po włościach Woysku, y nierychłem do obozu ciągnieniem miał aggrawować dobra Rzptey Królewskie.

W Obozie, kędy okazia et sors belli zastanie, czekać będzie Je°MćPan Marszałek na te puncta Je°MciXiędza Podkanclerzego declaratiey, którą aby nayprędzey Je°Mość przysłał, upraszać Je°Mości.

---

tedy Rzptey na Seymie consensus decernat de fato et fortuna tych tu Woiewodztw.

Uskarzyć się na Woiewodztwo Rawskie Je°MciXiędzu Podkanclerzemu, że Piechocie Węgierskiey, którey conservatią Authoritas Hetmańska y Sądów iego nititur, iuż przez rok oney nie płaci. Prosić Je°MciXiędza Podkanclerzego, aby Authoritate sua u Je°KMci wymógł na Seymik tamtego Woiewodztwa particularny list, mimo punkt w Instructią włożony, żeby tamto Woiewodztwo Piechocie tey niepróżnuiącey, ale co-rok służbę Rzptey indefesse odprawuiącey, należycie zapłacić chcieli.

Nie dziwuie się Je°MćPan Marszałek, że to perculit serce Je°MciXiędza Podkanclerzego, iako to w swoim do Je°MciX. Radzieiowskiego wyrażać raczy liście, co się stało na Seymiku Śrzedzkim; y iako nigdy nie miał około tego suspicij, tak wierzy, że się Je°KrMć do tego nie przyczyniał; owszem ufa, że serce Je°Pańskie ad tantam niewinnych civium lanienam exhorrescere musi. Verso iednak Reipcae przez takie facinora statu, co za securitas publicorum consiliorum, podawa Je°MciXiędzu Podkanclerzemu ad considerandum, y życzy, aby niewinnie przelana Je°MciPana Poznańskiego krew, swoie miała u Je°KMci patrocinium. A że y ieszcze Je°MćiPanu Podskarbiemu Koronnemu, sumpto z listu iego praetextu, grożą mandatem, życzy Je°MćPan Marszałek, aby in maturam wziąć to deliberationem, żeby primordia dominationis Je°KMci, tantis exemplis funesta, niedały do szkodliwey desperatiey siłom civibus okazyey.

Król Je°Mć Francuski że powtórnym listem swoim Królowi Je°Mci sinceram swoię declarował amicitiam, y Kurfistrz Brandeburski przez swego Agenta studium swoie wyświadczył, cieszy się z tego Je°MćPan Marszałek: rad-by też wiedział, co będą mieli za satisfactią honoru swego ci, których zawziętość niecnotliwie moliminum in Rempublicam et machinationum in Principem invento praetextu, że ich ci dway Monarchowie fomentować mieli, ad publicum odium traducebat; o co iedni dispendia zdrowia, drudzy honorów, odnieśli.

Chciało to mieć na przeszłey Electiey Je°KMci napisane prawo, aby Je°KMć żadnego w Woysku nie miał Pułku, ponieważ wszytkie Woyska Rzptey pod imieniem Królów Polskich zaciągane zwykły bywać. Więc że iuż o to kilka razy raczył pisać Je°MćPan Marszałek, a żadney dotychczas nie ma declaratiey, prosi, aby definitive declarować przez Je°MciXiędza Podkanclerzego Król Je°Mć raczył, iako sobie ma postąpić, ponieważ w Pułku tym niemasz zgody, a Je°MćPan Marszałek decidować bez woli Je°KMci nie będzie; verendum

zaś, aby z tey okaziey do iakiey kiedy nie przyszło mieszaniny w Woysku. Bo y teraz Chorągiew pod J°MciąPanem Bełzkim Usarska nie chce chodzić za J°MciąPanem Starostą Kaniowskim, y za Obozem stoi; y ta pod Panem Pruszkowskim chce chodzić przed Panem Starostą Lityńskim, y teraz nie w Pułku Je°KMci, ale w pułku Xcia Je°MciPana Woiewody Bełskiego stanęli. Cathegorice tedy życzy sobie mieć declarowaną wolę Je°KMci Je°MćPan Marszałek; bo ex quo to ludzie są Je°KMci, Je°MćPan Marszałek nie chce brać tey invidiey na się, aby ich miał ordynować; decernat Je°KMć sam, iako o ludziach swoich, iako maią chodzić.

Nuradyn Sołtan pisał do Je°MciPana Marszałka o Tatarów wyzwolenie, których Commendant Białocerkiewski odesłał do Warszawy; ieden na imię Imbras, a drugi na imię Isaa, ze wsi Aga-il-carat; aby z tym Posłem Chańskim, którego iako nayprędzey odprawić życzy, [odesłać ich], prosić imieniem Je°MciPana Marszałka.

Przypomnieć y osobliwemu respektowi zalecić wiernego Je°KMci sługę Pana Karwowskiego, który z niebezpieczeństwem zdrowia od Paszy Silistriyskiego detentus, a na kilka niedziel tylko wyprawiony iuż nad pół-roka w Krymie haeret; więc, że meruit considerari, prosić, aby był czém supplementowany, y naznaczono mu było, zkąd mu ma być na tamtę Je°KMci y Rzptey usługę dalszy sumpt obmyślony.

Z Woyskiem rusza się Je°MćPan Marszałek dnia iutrzeyszego, aby Woiewodztwo Ruskie, część Podolskiego y Wołyńskiego mógł zasłonić od incursiey nieprzyiacielskiey, o których pewne ma Je°Mć z różnych mieysc wiadomości. Ruszyłby się był y dawniey; uczyniona iednak przez nienależyte prywatnych ludzi do różnych Chorągwi Uniwersały w ściągnieniu Woyska remora, które w ośm niedziel po naznaczonym czasie dotąd się nie skupiło, causavit, że Je°MćPan Marszałek dotąd tu subsistere musiał. Pereat, y niechay to będzie na duszy tego, który tantum nefas ausus. Uskarzyć się iednak z tey okaziey, że lubo same Woiewodztwa Chorągwie swemi zatrzymały Uniwersałami, nihilominus malevoli traducunt Je°Mci niesłusznie, iakoby dopuścić miał grasować po włościach Woysku, y nierychłem do obozu ciągnieniem miał aggrawować dobra Rzptey Królewskie.

W Obozie, kędy okazia et sors belli zastanie, czekać będzie Je°MćPan Marszałek na te puncta Je°MciXiędza Podkanclerzego declaratiey, którą aby nayprędzey Je°Mość przysłał, upraszać Je°Mości.

---

## 250.

**1670. 7. 4.** Z odpsu Rkp. Akad. Nr. 44. str. 285.

Copia listu Xcia Jm. Dimitra Wiśniowieckiego na Seymik przedseymowy Lubelski, 29 Julij 1670, odprawuiący się.

W takowey u mnie zawsze miłość Oyczyzny y dobra pospolitego respect był uczciwości y piesczoney reverentiey, żebym onego conservatiey nietylko wszytkie moiey istoty wydał udolności, ale y samo zdrowie z ochotą wyszafował, byle tylko to dwoie zostało naymniey niedetrimentowane. Pogotowiu moie urazy post publicam miałem salutem, y widocznie zadane diskretnem przebaczałem okiem, ugadzaiąc, iakoby osobne, pospolitego nie rwały pokoiu dobrze postanowionego, krzywdy; y maiąc za osobliwe antidotum, polityczną przestrogę tę umyślną, wziąć na się iakoby nieostrożność, unicum remedium iniuriarum, si non intelligantur, dobrowolnie iakoby, żebym więcey sobie nie przydał żalu y ciężkości, uczynione rozbieraiąc y rozruszaiąc po częściach niesmaki. Takem zawsze rozumiał, że przecie kiedyżkolwiek, burzywszy się do woli y ukontentowania, zawziętość miała osieść y uspokoić się, wyrzuciwszy osiadłą na sercu truciznę. Trzeci iuż rok pędziłem różne odbywaiąc cierpliwością niesmaki: w upośledzeniu Urzędu, we wzgardzie y hańbieniu Sądów, w ubliżeniu Chleba y Zasług ludzi moich, przez JmćPana Marszałka Wielkiego zadane, tusząc przecie, żeby po takim nademną dokazywaniu miała J°mci satiari y dosyć uczynić sobie niechęć. Zachowałbym się był y daley intra terminos przyrodzoney y samym zwyczaiem u mnie zachowałey skromności, anibym w żadne z J°mcią zaiątrzenia wchodził sposoby, maiąc sobie pokóy Pospolity nad wszelką prywatę, a Rzptey ciche postanowienie nad wszelkie fortuny, dostatki y ubogacenia, by mię był ostatecznemi u WmciówmmPP^w y Braciey, dosyć uszczypliwym na Seymiki listem, do honoru mego obrony nie pobudził detractatiami, uczyniwszy mię cudzego łupieżcą y wydziercą, gwałtownikiem praw, y różnemi refertum defectami. A sobie wszytkich cnot et qualitatum, fortuny zbiór, y przyrodzenia pomyślnego poprzywłaszczawszy, iakoby w samego tylko J°mci ubłogosławieniu nayłaskawszym się, nad wszytkich obywatelów tey Rzptey, sławić miało Niebo.

Trudna tedy była rzecz, abym śmiertelnym miał zapaść [zaspać] defensiey moiey snem, y ten uczynić mus ukrzywdzonemu honorowi, żebym takowy zadatek nikczemną odbył dissimulatią; ponieważ trudnieysza iednę zelżywość, niżeli nayobszernieyszą ponieść y wytrwać szkodę. Dlatego ższczęśliwey zgromadzenia WmćmmPP^w y Braci doczekawszy się pory, którey iako naypożądańszey na ukontentowanie Oyczyzny przez zdrowe rady y poleczenie iey dolegliwości ut sortiatur effectum uprzeymym y Braterskim sercem życząc, z moim przed WmćmmPP^mi compareo użaleniem, honoru nadwerężonego przywrócenia; niesmaków poleczenia; powagi, zasług, y wszystkich praerogatyw sobie uiętych restitutiey y odiskania, z szczegolnego WmciówmmPP y Braci maiąc nadzieie rozsądku. Uznaycie WmćmmPP y Bracia, ieżelim kiedy cnotę et rectitudinem Je°mci, którą nad miarę wynosząc wszędzie, udaie, że z nią czyieś nie mogły zrównać defecty, (na moię iakoby wątpliwie torquendo słowa osobę), {kiedy} przed WmciamimmPany y Bracią, albo w iakim subsellium Braterskim przez invidią iakąkolwiek dobrego mienia albo Urzędu Je°mci affectatią miał oppugnować; * [1]) y tysiąc inszych na siebie nawleconych przez J°mci, których z listu każdemu patebit, Usługi rząd Calumnii przywinien być ani sam z siebie ani z przyrodzonego Domu mego zwyczaiu*, nie maiąc tego do siebie przymiotu, żebym nad przyrodzoną miał Boskie obietnice uprzedzać ambicią.

Więc że-by operosum było y tęskliwo zbierać y wyliczać nagromadzone na się od Je°mci listem uprzedzonym zarzuty, trzy ostateczne WmciommmPP^m y Braciey zostawuię y podaię uznaniu: żebym miał z sprawy od Krychsrechtu mego do Sądu Je°mci przez appellacią doniesioney, waśń zawziąwszy, tym samym miał przedsięwziąć zrównania moiey mnieyszey appetitum z większą Je°mci Hetmańskiey władzy; żebym Tatarzyna kazał palić ad extrema, pytaiąc per modum, iako J°mć mieni, złośliwey inkwisitiey, ieżeli nie z wiadomością Je°mci wtargnęli w Państwa; żebym miał na Je°mci paskwile et famosos libellos pisać, potwarzaiąc veneficiis y niegodnemi iako mniey przystoynemi na maiestat odwagami. Co iako daleko iest prawdy, sam czas ukaże, którego ta iest powinność zawsze, ludzkim zapomnieniem przypadłe odkrywać taiemnice, et eruere niespodziewane skrytości. Ja tylko niewinności moiey u WmćmmPP^w y Braci patrocinium quaero, y u nich-że świadectwa mego concurruię zachowania y conversatiey, życząc z samego WmćMMPP^w

[1]) Ustęp pomiędzy gwiazdkami oczywiście zepsuty; nie umiąc go naprawić, przepisałem dokładnie co do litery.

sądu censuram, ieżeli mię kiedy w takowey czyiakolwiek zaiadłości między sobney deprehendit pamięć. Subdo zupełnie moie zdrowie, móy honor y zasługi w Oyczyźnie, discretiey Braterskiey, z pewną ufnością, że nie dopuszczą cierpiéć bezwinnemu corruptionem. Nie wzdrygam się strictissimum rigorem, że mnie y J°mci przymusiwszy mandatami, exigetis od nas zawodu y zawziętości, iako y zadanych potwarzy rationem. Dokażcie WmćMMPP. y Bracia, żeby Sprawiedliwości za więźnia nie prowadzono w okowach na Tryumfie, nec pereat iustus cum iniusto, ale każdy przy swoim żeby został zarobku. Odkupcie iednego skaraniem wszytkiey zdrowie Rzptey. Niech y ia sam, podobieństwem Curtii, na Oyczyznę zawartą złość zastąpię, ieślim winien, moim zdrowiem, byle ona od zginienia y upadku wolna być mogła. Na WmciówMMPP^w y Bracią spuszczam winy y niewinności experiment, od nich et vindicias specto, iako y wdzięczność tymże, nie komu inszemu, za miłe siebie od tego uciążenia oswobodzenie, winien będę.

Temuż Braterskiemu WmćMMPP^w y Braci, podobną tey oppresiey, poruczam respectowi: Drahimia od Kurfirsta Je°Mci odebranie, y w moiey osobie Rzptey wszytkiey krzywdę, uniżenie prosząc, abyście tak te in sinum fraternum przygarnąwszy osobno, iako y wszytkie przełożone moie interessa przed oczyma wszytkich, iednemu nie dali upadać Bratu, zostawiwszy go sobie, na wszelkie takową uczynnością usługi zaniewolonego, et aeterno iuris praetextu obowiązanego. Czego nietylko moia powolność, ale y potomne wieki loquentur gloriam, kiedy zostawią pamietniki tak statecznego y pomocnego ab insultantibus braterskiego zaszczędzenia [?zaszczycenia]. Życząc zatym każdemu z WmciówMMPP^w y Braciey udzielnego od Boga, z posiłkiem dobrego w długi wiek zdrowia y ubłogosławienia, moie zalecam w Braterską łaskę usługi.

w Załoścach die 4 Julij 1670.

---

## 251.

**1670. 7. 21.** Z Rkpsu Akademii Krak. Nr. 44. str. 274; tudzież z rkpsu biblioteki Suskiej z 18go w.

Respons na Instructią od Je°Mci Pana Marszałka y Hetmana W°Kor°z Obozu, do Je°Mci Xiędza Podkanclerzego Koronnego, przez Je°Mci Pana Stanisława Stokowskiego, Chorążego Roty Pancerney Je°Mci Pana Kawalera Lubomirskiego przysłaną, dany w Warszawie die 21 Julij A°. 1670 [porównać: 1670. 7. 2.]

Correspondentie między Pieczętarzami a Hetmanami, iako pierwszymi in executione consiliorum vel armorum Rzptey Urzędnikami, zawsze były chwalebne y bono publico potrzebne. Które Je°MćXiądz Podkanclerzy z Je°mcią Panem Marszałkiem przez listy ultro citroque trzymaiąc, nie mógł, tylko gratissime przyiąć ablegationem Je°Mci Pana Stokowskiego; która lubo komu zdała-by się extra ordynaryina pod bokiem Króla Je°Mci, iednak przy liście oraz danym do J°KMci, reverentiam Maiestati wyświadcza, a Je°Mci Xiędza Podkanclerzego do wzaiemney observanciey y poufałego przeciwko Je°MciPanu Marszałkowi obliguie affectu.

Listu swego priwatnego de data 20 Junij nie ma copii Je°MćXiądz Podkanclerzy; przypominaiąc iednak sobie contenta iego, za dołożeniem się Je°KMci y Senatu, explicat mentem suam na puncta podane od Je°MciP^a Marszałka.

Commissiey Kozackiey nie mógł dobrze ominari Je°MćXiądz Podkanclerzy, kiedy się mordicus propositiey swoiey o zamianę, albo obsides trzymaią, kiedy odesłania przywileiów, kleynotów Woyskowych, apparatów Cerkiewnych, y innych, trudnych przed skończeniem Commissiey, satisfactiones, ante omnia potrzebuią; kiedy sam Doroszeńko o acceleratią in Martio, a potym in Maio, prosiwszy, teraz umyślnemi difiugiis moras nectit. Interim znosi się z Portą y ztamtąd [incrementa] [1]) Protectiey świeżo odbiera. Pokaże to pierwsza poszta z Ostroga, ieżeli pro die 1^ma currentis ziechali Commissarze. Kozacy sine obsidibus iaki wstęp do tractowania uczynili, constat Je°Mci Panu Marszałkowi z kopii listu Króla Je°Mci ex

[1]) Rkp. Akad. ma: 'inchoramenta', Suski ma: »authoramenta«.

Senatas consulto do JchmćPP^w Commissarzów danego. Rationes negativi Kozakom responsi: Nie potrzebowali obsides w supplikach swoich na Electią y Coronatią przysłanych; nie pierwsze z Kozakami tractaty sine obsidibus; zwłaszcza remoto armorum vicinorum strepitu securitati Commissarzów swoich metuere nie mogą, bo zawsze Posłom ich et in medio furore belli servata fides, zawsze przyieżdżali y odieżdżali bezpiecznie. Więc żaden z JchmciówPP^w Commissarzów Naszych nie odważa się na tę zamianę, czego nie broniłby Je°KMć, gdyby się który z Jchmci prisco exemplo za Oyczyznę devoveret; invitos iednak dedere nec fas nec potestas.

Ochotne Je°Mci Pana Marszałka W°Kor° erga Rempcam studium y odwaga Rycerska a primo Tyrocinio w okaziach woiennych gloriose enituit; morantur Je°Mci na zasczyt dostoieństwa Je°-KMci y całości Rzptey, lubo z szczupłym Woyskiem iść w Ukrainę gotowego, wielkie difficultates et obices, które wprzód amoliri consilio et consensu Rzptey potrzeba; pro et contra ratie, uważnych deliberatii godne, mówił in Consilio, a podobno y napisał do Je°-MciPana Marszałka, proprio sensu Je°MćXiądz Podkanclerzy: że się po Doroszeńku y Oycu Tukalskim nie spodziewa fidem et obsequium, którzy udzielności Hospodarstwa, [et] Patriarchatum spirant; Kozacy na Ukrainę Panów nie przypuszczaią; wiadomości pewne o practikach coraz nowych, y legatiach Doroszeńka do Porty, apparentiey ku dobremu nie czynią: a zatym animoso consilio locum videri: progredi z Woyskiem w Ukrainę; sociari Woysko Litewskie, ciere [1]) auxilia Moskwy, Ordy, Zaporożców; celeritate, póki zboża z pól nie zebrane y miasta Ukrainne nie uproviantowane, rem agere. Miał motiva Je°MćXiądz Podkanclerzy z listu Je°Mci Xiędza Biskupa Krakowskiego do Króla Je°Mci, radzącego Woysko w Ukrainę prowadzić; uważał circumstantie słabości teraz Doroszeńka y Kozaków Horodowych, kiedy się Zaporożcy oddzielili, osobnego Hetmana Haneńka sobie obrali, Doroszeńka summo odio, et quidem aperto, prosequuntur, legatie przeciwko niemu do Króla Je°Mci posełaią, diris devovent Protectią Turecką. Legatie Tatarskie w Krakowie [y] w Warszawie, dawnieysza y dzisieysza, ofiaruią ochotę Hana y Ordy Krymskiey przeciwko Doroszeńkowi. Turcy tego roku posiłkować go nie mogą, Kandiyską expeditią debilitati, y rebellią kilku Bassów, y podniesioną od Perskiego króla woyną distracti, o czym zgadzaią się listy z Constantinopola, z Wołoch, z Wenecyi, od Cara

[1]) Rkp. ma błędnie »cure«, Suski ma: »vocare«.

Moskiewskiego; coincidit relatia Posła teraznieyszego Tatarskiego. Czerń Ukrainna straciła serce do Doroszeńka; Starszyzna tylko, obawiaiąc się restitutionem dóbr Pańskich, trzymaią iego partito. Woysko nasze odpocząwszy sobie trzy lata, do pracy i dziła woiennego sposobne, konie y rynsztunki zamożne; trzymaiąc Woysko w służbie, zażywać go ad operationem, y nie darmo płacić należy; Rzpta, że wszytkich granic bezpieczna, validior consiliis et viribus teraz, niżeli kiedy, in foedifragos być może. Ab hibernis nie uwolni się Rzpta, póki Woysko w Ukrainę nie wnidzie. Z drugiey strony uważa Je°MćXiądz Podkanclerzy fortissimas rationes Je°MciPana Marszałka, że circumscriptus legibus privato consilio woyny poczynać nie może; pacta Podhaieckie, przysięgą Je°Mci stwierdzone, absque publico consensu, lubo ich Doroszeńko nie dotrzymuie, rozrywać nefas; wprzód Kozacy pro hostibus declarandi, vires proportionatas y requisita wszytkie do woyny potrzebne, obmyślić trzeba. Co z oboiey strony uważywszy, permittendum arbitrio Reipcae na blisko przyszłym Seymie. Obiecuie to Je°Mć Xiądz Podkanclerzy podać per supplementum Instructionis na Seymiki; nie zapomni punctu de societate armorum Woyska Litewskiego, [y] de subsidiis ex pactis debitis Kurfistrza Je°Mci Brandeburskiego.

Nie rozumié Je°MćXiądz Podkanclerzy, aby miał radzić auctionem Woyska przez Uniwersały Je°MciPana Marszałka, ad proportionem trzydziestu tysięcy, iako było pod Cudnowem, bo to iest contra statum, contra pacta conventa; ale podobno tak napisał, że wszytkich Officierów y Zołnierzów przez Uniwersały ściągnąć do służby Rzptey potrzeba, aby według computu wszytko Woysko, wszytka Starszyzna, wszyscy Officerowie y Towarzystwo znaydowali się w Obozie ad operationes bellicas, tak iako pod Cudnowem memorando exemplo uczynił Wielkiey pamięci Pan Lubomirski, Marszałek y Hetman, że y ieden Officier nie absentował się od tamtey expeditiey.

Zaporowscy powtórnie numerosa legatione z poddaństwem do Je°KMci przysłali; co fortunae et auspiciis Je°KrMci, consilio et operae Je°MciPana Marszałka, tributum esto. Odiechali pierwsi z dobrą odprawą, otrzymali przywiley potwierdzenia wolności swoich, dana barwa na trzydziestu ośmi ze Skarbu Królewskiego; prosili o przywiley Haneńkowi na Hetmaństwo, o kleynoty Woyskowe, to iest, Chorągiew, Buławę, Bębny; dilatum to do Seymu, aby się nie dała okazya Doroszeńkowi do desperatiey, y praetextus do zerwania Commissiey.

Ordinansów Je°KrMci na sprowadzenie Pana Piwa, odważnego y dobrze zasłużonego Zołnierza, nie był author Je°MćXiądz Podkanclerzy, y nie z iego Cancellariey wychodziły, ale podobno pod niebytność, kiedy odieżdżał na odebranie homagii od Miast Pruskich. Obawiać się, że Polesie, sine praesidio opuszczone, lubo Pactami Podhaieckiemi excipowane, usurpabit pod swoie dominium Doroszeńko, [y] obróci się tamten kray in hosticum. Obywatele nie bezpieczni nietylko fortun, ale y zdrowia, exulare muszą. Tegoć się dwoyga domagał Doroszeńko, aby praesidium z Białocerkwie sprowadzone było; hoc Ithacus vellet, na swoie, nie na Rzptey, dobro.

Białocerkiewska Forteca, którą iedynie statque caditque dominium Ukrainy, w wielkiem staraniu iest u J°KMci; a lubo Skarb ex ordinariis proventibus płacić temu praesidio nie powinien, y zbraniał się, atoli zabiegaiąc extremo malo, non vacuum ztąd dimissit Officiera od Commendanta Białocerkiewskiego wyprawionego, zdobywszy się ad fidem publicam na ośmset czerwonych złotych in specie. Dalszą płacę y sustentatią Seym providebit.

Continuae querelae przychodzą na pomienionego Commendanta, na JchmciówPanów Oberszterów, którzy maiąc po Woiewodztwach, ani pieniędzy ani barwy zołnierzom swoim commenderowanym nie posełaią. Recommendował to w Uniwersałach swoich Je°KMć borgowe stipendium, aby sie każdy Seymik z ludźmi swoiemi porachował, y co powinien, zapłacił; na co w responsach swoich Woiewodztwa y Powiaty do Je°KMci z relacyinych Seymików przysłanych, affirmant, że wypłacaią, co powinne. Nie opusczona taż instantia na Seymiki przyszłe przedseymowe, która y supplementem instructionis ex mente Je°MciPana Marszałka innovabitur. Instat także Commendant, aby tam ci zbiorami z kilku Regimentów ludzie w ieden Regiment formentur; co Je°KMć concessibile być rozumié; iednak zatrzymał declaratią swoię, y wydanie listu przypowiednego, do zniesienia się z Je°MciąPanem Marszałkiem, od którego ma być podany sposób y rada, iako, y ieżeli może formari nowy ten Regiment, formowawszy część iaką ludzi, albo abdankowawszy inszy Regiment ex iusta causa, aby się nad comput nic Woyska nie przyczyniało.

Z listu od Officiera celnieyszego Regimentu in originali przysłanego edocetur Je°MćXiądz Podkanclerzy, że Regimenty lenunków nie biorąc, summa egestate premuntur, y o żebranym chlebie zostaią. Compatiendum ubogim zołdatom, et consulendum na Seymikach blisko przyszłych, które Je°KMć iterum atque iterum zagrzewać

będzie do płacenia stipendiorum według podziału. Interim Panów Officierów magni nominis et magnarum facultatum prosić, aby każdy swoich zołdatów alimentował y przyodział, który zasługi Regimentowe serius aut citius od Woiewodztw repetet.

Sposób proviantowania Białocerkwie od Moskwy z Kiiowa, trudny y niebezpieczny, iako prudentissime uważa Je°MćPan Marszałek. Sustentatia przez dwa albo trzy miesiące może być posłanemi pieniędzmi, a na dalszy czas Seym następuiący obmyśli.

Artyleria y Ammunitia ma swoię provisią z nowey quarty; podać raczył Je°KrMć na Seymiki punkt przeciwko retentorom quarty; y swym [dzierżawcom] rigore irremissibilis privationis pogroził, y de facto we dwie niedziele po Seymikach, Królewsczyzny retentoró[w] [iako] vakuiące rozdawać per privilegia będzie ipso iure.

Hana Je°Mci Krymskiego non indonatum chciał mieć Je°KMć, posławszy mu na prędce niedawno barzo, present. Posłane też przez Pana Karwowskiego tysiąc czerwonych złotych od Je°MciPana Marszałka, mogą go tantisper delinire; aleć y Je°KMć, gdy Posła wyprawi z upewnieniem upominków, nie zapomni go de proprio contentować, zatrzymuiąc fidem et societatem lubricae gentis, Rzptey potrzebną.

Haneńka słusznaby posilić tysiącem y drugim czerwonych złotych; in praesenti iednak defectu niepodobna. Będzie to w pamięci y pilnym staraniu Je°KMci na Seymie; a Panu Karwowskiemu dana będzie assignatia do Pana Podskarbiego Koronnego.

Hiberna in finibus Russiae według Statutu nie iest przeciwko słuszności, ani przeciwko zwyczaiowi. Fines Russiae naypilniey potrzebuią defensionem et excubias Woyska; kiedy fines Maioris Poloniae odkryte były incursiom Szwedzkim, tam hibernowały Woyska Koronne y Szwedzkie y Cesarskie sine discrimine dóbr Królewskich y Ziemskich. Kto chce mieć commodum, musi sentire incommodum. Za pamięci naszey Chorągwie in viscere Regni głęboko na zimę nie schodziły, ale prope fines stanowiska miewały. Nie życzy Je°MćXiądz Podkanclerzy aggravationem dóbr JchmćPanów obywatelów Ruskich; ale tey zabieżeć się może, kiedy ex antiqua disciplina zołnierz za pieniądze gotowe żyć będzie, na które contribuent dobra Królewskie po całey Koronie, y przyłożą się pro hac vice dobra duchowne. Uchoway nas Boże takiey oppressiey, iaką przeszłey cierpieliśmy zimy. Nie wątpi Je°MćXdz Podkanclerzy, że Je°MćPan Marszałek uwolni tandem populum a iugo intolerabilis servitutis, albo przynaymniey modum servitutis statuere cum Repca raczy. Zna dobrze

rectam iego conscientiam, pamięta samego Je°Mci litowanie super egenos et pauperes, przypomina obietnicę daną tollendi abusus Chlebów za Buławy swoiey, osobliwie vindicandi immunitatem dóbr duchownych. Imputabatur na Seymie Coronationis wina, że niewcześnie tractowano materiam Hibernorum dopiero o S^ty Marcin, długim obozowaniem y zimą znużonym et ieiuno milite: wcześnie tedy Je°KMć exsolvendo iuratam conscientiam ex pactis conventis, proponował przez list, y przez Xiędza Radzieiowskiego, consilium ordinationis Chlebów, aby ad discrimen anniversarium nie przychodziło; y nic bardziey non permovit Je°KMć do złożenia Seymu in Septembre, tylko żeby wcześnie przed S. Marcinem postanowiła Rzpta [sposób] hibernandi Exercitus, ordinowawszy kwotę na koń. Servabitur aequabilitas, zabieży się quaerelis, których teraz pełno, że iedna Chorągiew triplo, quadruplo, Chleba więcey nad drugą bierze; nie uchroni się nikt, ale równo in ferendo onere wszytkiego dobra pociągać będą; poskromi się zołnierz y miarkować będzie in victu et vestitu; famulitio coloniae osadzać się mogą; wszytkie pieniądze na stanowisku zostaną, y kray zbogacą. Tollentur abusus przyczyniania koni, pocztów. Zołnierz wiedząc o nieodmienney consistentiey, zawczasu spasabiać się będzie w proviant na zimę; nadewszytko in procinctu aget przeciwko nieprzyiacielowi. Podawany był sposób: Starostwo iedno y drugie naznaczyć, by też y kupić ex publico aerario, na pewną in perpetuum Woysku consistentią. Może-li [to] być sposób Hibernorum, radzi Je°MćXiądz Podkanclerzy, aby go proponować raczył Je°MćPan Marszałek, który na Seymie Respca examinabit et acceptabit.

Do Woiewodztwa Rawskiego wyprawi Je°MćXiądz Podkanclerzy list partikularny od Króla Je°Mci, aby Piechocie Węgierskiey Hetmańskiey należyte stipendia zapłacili.

Niezdrożnie Je°MćXiądz Podkanclerzy in Ministerio Status będący, elaboravit w liście swoim przez Je°MciXiędza Radzieiowskiego do Obozu wyprawionego, zabieżeć suspiciom y traductiom, o które corruptis moribus nie trudno, affirmando, że się Król Je°Mć y Dwór do przypadku na Seymiku Śrzedzkim Je°MciPana Poznańskiego żadnym sposobem nie przyczynił. Cunctabatur y temi dniami Król Je°Mć et Senatus na wydanie mandatów przeciwko obwinionym; ale po kilku długich y rozmyślnych deliberacyach nie mogło tandem bez tego się obeyść, kiedy nie iedna privatna osoba, ale dwa wielkie Woiewodztwa przez legatią sześciu Posłów, przez list gorący,

przez umyślnie obranego delatora, tanto fervore o wydanie remediorum iuris instabant, listy do wszytkich Seymików rozpisały. Samemu Je°MćPanu Poznańskiemu iegoż krewni expedire rozumieli, aby et fama et facto, y podanemi ad publica acta laudis delatus, z tey się obiectii oczyścił; kiedy vertebatur periculum tak wielu Szlacht*, którzy się zelo erga Patriam z okazii podeyrzanego listu na niego rzucili, kiedy ob denegatum ius perturbatio in Repca et motus populi timebantur, kiedy protestatie na Senat y Je°MciXiędza Podkanclerzego, Je°MćPan Delator zanosił na membranach, cum praeiudicio Cancellariey mandaty wydawać groził: przyszło tedy zapieczętować Je°MciXiędzu Podkanclerzemu mandat ex Senatus consulto, a drugi zostawić do zapieczętowania Je°MciPanu Kanclerzowi W^u^-Kor^u^ na Je°MciPana Podskarbiego Koronnego. Napisać iednak raczy J°KMć do Seymiku Wielkopolskiego z rady Je°MciXiędza Podkanclerzego, żądaiąc, żeby od tey Acciey desistant, gdyż nadewszytko życzy sobie Je°KMć pacatum et placidum Imperium, uchodząc wszelkich civium diffidentii, zamieszania in Repca, et compatiendo obwinionym.

List Ministri Gallici Monsieur de Lion, imieniem Króla Francuskiego do Xiędza Fantoniego pisany, pełen contestationis przeciwko Królowi Je°Mci, gratissime przyięty, bo non levi metu et suspicionibus animos civium exoneravit, zwłaszcza ieżeli odiechał ze Gdańska Akakia; według ordinansu Je°Mci Xiędzu Fantoniemu powierzonego.

Kurfistrz także Brandeburski gromadząc y ostentando arma niedaleko granicy Polski, non vane terrebat wielkich ludzi, którzy Seymik Śrzedzki y Króla Je°Mci przestrzegali; dlatego wyprawiony był do Berlina Pan Morsztyn, Podkoniuszy Litewski.

Prawo na Electiey napisane, aby Król Je°Mć żadnego w Woysku nie miał Pułku, Regimentu, Szwadronu, wiadome Je°MciXiędzu Podkanclerzemu, którego nie zda się transgredi Król Je°Mć, kiedy Regimentu y Szwadronu pod imieniem swoim osobnego nie ma, Pułku zaś z Chorągwi Polskich dobrze zasłużonych y respectu godnych abdankować się nie godzi, chyba żeby same Chorągwie ultro się pod inne Pułki dobrowolnie rozprowadziły. Nie iest expressum in lege, ieżeli tylko Pułku nowego zaciągać, czyli y dawnego zatrzymywać prawo broni, na co declaratiey Seymowey potrzeba, bez którey zwiiać y disobligować szczycących się titułem Królewskim zacnych Kawalerów, ad praesens inconsultum. Concurrentiam zaś de

praecedentia między Chorągwiami Usarskiemi Królewskiemi pod Je°mciąPanem Bełzkim, y Je°mciąPanem Starostą Kaniowskim, umyślił był Je°KMć zostawić indecissam; ale kiedy toties urgetur, iako przez list do Je°mciPana Marszałka, y ustnie Je°mciPanu Kasztellanowi Bełskiemu [1]), tak y teraz declarować przez Je°mćXiędza Podkanclerzego raczy: że ordinem, iaki zastał, non immutat, ex veteri formula 'uti possidebant, ita possideant'. Tolerabat JmPan Bełzki Kasztellanem Sądeckim będac, prioritatem przed sobą JmciPana Starosty Kaniowskiego [2]); przykłady są, że Porucznik Królewski nie ustępował praecedentiey wysokim Senatorom y Pułkownikom; Chorągiew starego zaciągu, ieszcze a primo Tyrocinio W. [p.] Króla Władysława continuat służbę, y tituł Królewski godnie zatrzymuie, którą, nullo demerito, pokładać inferius, niesłuszna. Strony Chorągwi pod Je°mciąPanem Pruszkowskim, y pod JmPanem Starostą Lityńskim [3]), zatrzymuie Je°KMć declaratią do Seymu, do zniesienia się ustnie z Je°mciąPanem Marszałkiem Koronnym.

Więźniów Tatarskich od Commendanta Białocerkiewskiego odesłanych, ieżeli się znayduią, na instantią Nuradin Soltana uwolnić y odesłać przez teraznieyszego Posła, rozkazuie Je°KMć.

Ruszenie Woyska w dalszy kray dla zasłonienia od incurssii nieprzyiacielskich, Woiewodztw Ruskiego, Podolskiego y Wołyńskiego, kiedy tak się zdało Je°mciPanu Marszałkowi, approbat Je°KMć, y tę ochotę inter decora et merita Wodza y Woyska poczytywać raczy. Kto był przyczyną remorae Woyska, kto Chorągwie prywatnemi Uniwersałami ważył się przytrzymywać, kto traducit Je°mćPana Marszałka niesłusznie, iakoby miał pozwolić grassować po włościach Woysku, y przez nierychłe do Obozu ciągnienie aggravatiey dóbr Rzptey być author[em], o tym penitus nic nie wié Je°mćXiądz Podkanclerzy. To było, że niektóre Seymiki dokładały się Króla Je°Mci, ieżeli zatrzymać mieli Chorągwie, płacę y consistentią [4]) u siebie maiące. Responsum od Króla Je°Mci, podziękowawszy za dobrą wolę, że praestat, aby za ordinansem Hetmańskim poszły do obozu. Woiewodztwa Wielkopolskie evincowały listem do Je°KMci, Je°mciPana Woiewodę Kaliskiego, którego communicował Je°mćXiądz Podkanclerzy Je°mciPanu Marszałkowi.

[1]) Niezabitowskiemu.
[2]) Czarniecki Stefan.
[3]) Kozubski.
[4]) Rkp. ma: »consustentatią«, »constitutią«.

Takowy respons dawszy candide na Instructią y Ablegatią przez Je°mciPana Stokowskiego, życzy Je°mćXiądz Podkanclerzy felix armorum regimen, prosperam bellandi sortem, na Chwałę Bożą, na zasczyt maiestatu Pańskiego, na obronę Oyczyzny, nieśmiertelną sławę Je°mciPanu Marszałkowi.

---

## 252.

**1670. 7. 21.** Z odpsu Rkp. Akad. Nr. 44, str. 284.

Copia listu JmP^a Marszałka Wielkiego Koronnego do Prywatnych na Seymik, pro 29 Julij, A. 1670.

Wywiodłem dosyć obszernie na przeszłym Seymiku WmćMMPanom, iako iniquis traductionibus moia impetita iest poczciwość, y ex sorte nascendi, y z Urzędów moich non postremus w tey Rzptey Szlachcic, in modicum compositus civem, uciekłem się z niewinnością moią ad asylum łaski Braterskiey JchmćMMPP^w, rozumieiąc, że iako assertores et vindices libertatis communis, y mnie też pod oppressią uszczypliwych, duszę y honor móy przenikaiących obmowisk, publico odio destinatum, in tutelam swoię wziąwszy, mieli mi być praesidium przeciwko takiey na mnie zawziętości, y iakieżkolwiek laeso honori meo znaleść ukontentowanie. Gdy iednak na swoiey zawiodłem się nadziei, y nietylko satisfactiey, ale nawet y compassiey, tak wielka moia nie znalazła w respekcie niektórych Jchmciów krzywda, supervacaneum rozumiałem, powtórnym listem o to compellare Jchmciów. Idę in occursum niebezpieczeństwom Oyczyzny, chcąc odwagą zdrowia y substantiey moiey, (luboć y to hoc rerum statu małe apud infensos innocentiae praesidium), zatkać gębę tym, którzy się na sławę moię zawzięli; y lubo pewien-em, żę pios moie in Rempcam conatus udawać będzie złych ludzi protervitas, iakobym łącząc się z Tatarami, przeciwko Oyczyznie conspirare umyślił: przecież ufam, że iako confusi sunt in mendaciis suis nieprzyiaciele moi, kiedy Związki, Confaederatie, et id genus abominanda omnia, wrócili, tak y teraz puszczona in aleam za Oyczyznę krew moia incutiet im ruborem, że się tego apud omnem

posteritatem, (którey iudicium aequius o moiey poczciwości decernet), wstydać będą, co o mnie virulenter kłamaią; y mam nadzieię, że cum gloria rerum gestarum z tey, na którą się biorę, okazyey redux, będę miał fautiores u JchmśćMMPP aures, repetere spolia detracti honoris z tych, którzy mi on inique wydziérać chcą.

WmćMMPanu zaś za wyświadczone na tym placu dziękuię łaski, do którey y teraz confugio, abyś, ieżeli tam ieszcze non exsatiata złośliwym iadem czyia malevolentia na mnie się targnęła, nie dał szarpać honoru mego, który omnia mea infra incolumitatem Oyczyzny pokładaiąc, iey indemnitati, lubo tak iniuriatus, indefesse invigilo. Uznaną łaskę WmćMMPana w powodnych okaziach odsłużyć gotowem; y teraz testor zostaiąc WmćMMPana y Brata uprzeymie życzliwy Brat y powolny sługa. Jan Sobieski.

w Obozie pod Trębowlą die 21 Julij A. 1670.

---

## 253.

**1670. 8. 14.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 194.

[J. Sobieski do siostry.]

W Obozie 14 August 1670.

Jaśnie Oświecona Mśwa Xiężno
Moia Wielce Mśwa Pani y kochana Siostro.

W liście Xcia J°Mści dałem przyczyny nierychłey P. Warszawskiego odprawy. Jako iednak z wielkim moim respons od WXMci odebrałem ukontentowaniem, wyrazić tego niepodobna, ile gdy w nim nieodmienną WXMci wyczytywam miłość, y tę tylko za iedyną mam przy ciężkich y częstych kłopotach consolatią. Żona moia iuż dotąd ze Gdańska wyiechać miała, nie mogąc sobie tego dać persvadować, aby w tych kraiach szczęśliwie połog odprawić mogła; y tak ze mnie iako znowu ni Wdowica ni Mołodyca. Piszą mi ze Gdańska, (co daię do consideratii Waszey Xey Mści, y proszę ieżeli masz też co w tey materii, o wiadomość), iakoby Xże Klecki miał

swoię odmienić intentią, y chcieć czekać wzrostu Xiężniczki Panny Koniuszanki; dlaczego y wiarę odmienić miałby Xciu Kurfistrzowi przyobiecać; czego się sam bywszy we Gdańsku miał zwierzyć JM-P. Woiewodzie Krakowskiemu, od którego to z ust słyszano. Co strony Xcia Dimitra, ieżelibyś Wasza Xca Mość uważała, żeby to miało być z dobrem Waszey XeyMści, y Xiężniczki naszey, między sobą nie uważać nieprzyiaźni, bo małżeństwa są wieczne, a nieprzyiaźni doczesne. Wszak znasz WXMść człowieka obyczaie, fortuny. Xże Alexander rozumiem że iuż ma być dotąd u WXMści. P. Bóg by to dał, gdyby mu Panna Podkanclerzanka do serca przypaść mogła, bo pewnie nie mogło by być lepiey y zacniey. To z czymem do niego posyłał, przyiął odemnie barzo wdzięcznie; chwalą go wszyscy barzo, y wielką po nim obiecuią pociechę. To naywiększa, aby mieć koło niego takich ludzi, aby go wiedli bez pochlebstwa do dobrego, a nie psowali mu serca do WXMsci y do nas, iako to iuż być słyszę po części poczynało. Mnie tak prędko widziéć się y cieszyć z Waszą Xcą Mcią podobno nie przyidzie, chyba da PBóg zimie, ieźli iey P. Bóg doczekać pozwoli; pod który czas, gdzie sobie Wasze Xstwa Mci residentią obrać zechcecie, racz mnie wcześnie uwiadomić. Kwiat pomarańczowy y róża niepoięcie iako dobrze w cukrze usmażona. Kwiat widywałem, ale róży przyznaię się, żem nigdy nie widział. W Warszawie na Seymie życzę WXMści z Xciem J°Mcią bytności; niech przynaymniey będzie tam cokolwiek Przyiaciół między tak wielu nieprzyiaciół. I ia sam choć ku Conclusii podobno bym się tam powlókł, ieżeli mię tu co od nieprzyiaciela nie zaydzie. Day P. Boże, aby się owe Proroctwa wyiawiły, że się wszystko dobre miało dziać u nas; na co widzę wcale się u nas w Polsce nie zanosi. Ja żałuię barzo, żem co budował, bo widzę, że na wiosnę iuż nas Turecka nie minie woyna; a zastanie nas tak niegotowych y niesw ornych, że tylko w iedynem miłosierdziu Bożym nadzieia. Mnie podobno przyidzie sobie pokóy uczynić, bo któż może tak długo przeciwko wody pływać, a co wiedzieć ieżeli to P. Bóg nie na to czyni, żeby mię uchował od tey hańby, która tę Oyczyznę za urzędu mego potkać by miała. Kto wié, ieżeli to iuż czas nie przyszedł, że P. Bóg iuż nam dłużey naszych nie będzie cierpiał złości; y dzban zły, nadwyrężony, nieporządny, długo wodę podczas nosi, a przecie się stłuc musi. Otóż y nasza Polska, która ni-oc nie dba, y ni-oczym nie myśli, ieno się na to spuszcza: 'a-za ieszcze nie będzie nic, a-za to nie tego roku', na to pewnie przyiść będzie musiała. Jam przedłużył discursem tym, WXMćci iako białey głowie,

mniey należącym, ale że wiém, że piszę lubo do stanu tego, ale męskie maiącego serce, dlatego aby za złe nie mieć, uniżenie proszę, ale mię chować w nieodmienney swey miłości przed Xciem Je°-Mcią iako nayczęściey nie przepominaiąc tego, który iest Waszey Xey Mci Moiey Mciwey y z serca kochaney Siostry, Nayżyczliwszym y z dusze kochaiącym Bratem y uniżonym sługą

JSobieski.

Xstwu Jch Mć. od naywiększego do naymnieyszego uniżony moy przesyłam pokłon. J. P. Woiewodzie Ruskiemu synaczek starszy bardzo zachorzał, y podobno iuż dotąd umarł. Nasza tu wszystka Compania kłania nizko WXMciom MMPP.

---

## 254.

**[1670]. 9. 1.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 182.

W obozie 1ma Septembr [1670].

Jaśnie Oświecony Mściwy Xiąże Moy
WM. Panie y Bracie.

Młodziana WXMci przed niedziel dwiema odprawiłem, oznaymiwszy cokolwiek natenczas było nowego y godnego wiadomości WXMci. Tą teraznieyszą okazyą nic mi się nie zdarza, prócz że Doroszeńko w ostatniey iuż prawie desperatii, z okazyi dobrey ode dworu Posłów Haneńkowych odprawy. Wątpię tedy, aby iuż y Commissya Ostrowska pożądany swóy wzięła skutek. Z Wołoch codzienne ponawiaią wiadomości, że Tureckie Woyska u nich zimować będą. September y połowę Octobra ieszcze nam co nowego przynieść mogą; co mi kolwiek iednak przyidzie swieżego, teyże godziny nie omieszkam przez umyślnego oznaymić Waszey Xey Mci. Na Seymu początek szczęśliwey W. XMci winszuię drogi, którą rozumiem być za nader potrzebną in rem całey Rzeczy-pospolitey. Day Boże, abyście WMPanowie, ci którzy się prawdziwie w tey

kochacie Oyczyźnie, mogliście od niey ostatnią tę prawie iuż (którą iey armata gotuie confusio), odwrócić zgubę. Dla P. Brauna wszytko z wielką gotówem uczynić chęcią na rozkazanie WXMci, którego teraz y na zawsze zostawam Nayżyczliwszym Bratem y uniżonym sługą

JSobieski.

Xiężnie JEyMci Moiey Wielce Pani y kochaney Siestrze uniżony moy przesyłam pokłon. Xięstwu JchMć. zaś aż do naymłodszego nizką czołobitność. Xiężna JeyMć. ieźli będzie w Warszawie z WXMcią, racz mi oznaymić, pilnie proszę.

---

## 255.

**1670. 9. 4.** Z Rkp. Akad. Krak; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 196.

Jaśnie Oświecony Xiążę Mci Panie Podkanclerzy W°X°Litt°
Moy Wielce Mci Panie y Bracie.

Gdyby iakie insultus nieprzyiacielskie imminere miały, domyśliłbym się y Sam Miasto Ołykę praesidio munire. Jakoż inquantumby tego potrzeba było w następuiącym czasie, nieomieszkam in eo termino moiey WXMści wyświadczyć promptitudinem, którego się y na ten czas Łasce y Braterskiey miłości z powolnością usług moich iako naypilniey oddawam. Waszey Xey Mści MWMPana y Brata uprzeymie życzliwy Brat y sługa powolny

JSobieski.

Trębowla D. 4 7bris 1670.

---

## 256.

**1670. 9. 6.** Z odpisu Rkp. Bibl. Ossol. Nr. 245.

Instructia JchMć PP^m^ Posłom od Woyska JE°KMci y Rżptey, J°MciPanu Marcyanowi Sciborowi Chełmskiemu, Podstolemu Sandomierskiemu, Pułkownikowi JE°KMci; Danielowi Siestrzewitowskiemu, Podczaszemu Wołyńskiemu, Porucznikowi Roty Pancerney, JMP^a^ Oboz° Koron°; Krzysztofowi Skarbkowi, Porucznikowi Roty Pancerney, JMciP^a^ Chor° Kor°; Marcinowi Cieńskiemu, Towarzyszowi Roty Usarskiey Jaśnie Wielmożnego JEMciPana Marszałka y Hetmana W° Koron°; Franciszkowi Borysławskiemu, Podczaszemu Dobrzyńskiemu, Towarzyszowi Roty Usarskiey Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JE°Mci Pana Wdy Bełskiego, Hetmana Pol° Koron°; Stanisławowi Suchodolskiemu, Łowczemu Czernichowskiemu, Rotmistrzowi JKMci; Janowi Ładzie, Towarzyszowi Roty Usarskiey Jaśnie Oświeconego Xcia J°MciPana Wdy Bełskiego Hetm^a^ Pol° Koron°; Ernestowi Denoffowi, Generałowi Woyska JKMci; Michałowi Żebrowskiemu Obersterowi JKMci; Stanisławowi Morstynowi Podstolemu Chełmińskiemu, Obersterleytnantowi JE°KMci Regimentu JE°MciPana Denamarka; JEoMciPanu Mikołaiowi Bieganowskiemu, Staroście Mostowskiemu, Kapitanowi Je°KMci; z Koła Woyska Polskiego y Cudzoziemskiego na Seym Warszawski obranym, pod Trębowlą die 6 Septembris Anno Dni 1670, dana.

Już szósty raz in facie Rzpltey, drugi przed Mttem WKMciPN°Młgo niewywracaiąc nic ex statione, na którey nas institutum tey Rzptey collocowało, ea qua par est modestia z desideriami swemi przez posłów swoich stawa Rycerstwo koronne.

I lubo tristes, bo rerum vacui [at spe manente][1]), potylekroć a facie Rzptey y Maiestatu WKMPNM. odieżdżali, przecież in hora sperando, a w szczęściu WKMPNM. maiąc nadzieię, że assistente Berłom y koronom a Coelo sapientia, te zaburzone w Oyczyznie compones WKMć fluctus, y pożądaną Ciuium między sobą stwierdzisz tron swoy zgodą; czego woysko przy inszych WKMci szczęściach, licznych z nieprzyiaciół Tryumphach, sławnych ex seruatis Ciuibus

[1]) Rkp. »et spes manet«.

applausach, w długoletniego panowania szczęśliwych incrementach uprzeymie życząc, z tą stawa trzeci raz przed Mttem WKMci devotią, y securitatem swoię, y Honorów swoich, w sobie zamykaiące krótko zebrane Puncta Miłościwemu WKMci y całey Rzptey podaie respektowi. Jeżeli kiedy atrocioribus Narodu Polskiego dissensionibus, y snadź za czyieś grzechy iustis Iudiciis, to teraznieyszych ledwie nie iest approbatum czasów, non excurro; securitatem nostram Deo esse vltionem, [?] kiedy ab extra różnych nieprzyiaciół insultibus, ab infra zaś ob emminentes Dnos ciuilibus discordiis fessa Respca na skroniach ukoronowanych WKMPN°m° uspokoienia swego reclinowawszy nadzieię, y post tot diffidentiarum tempestates ad portum salutaris desiderii WKMci szczęśliwey Electiey pożądaną wywróżywszy sobie malatiam, nietylko w potrzebney, którą parvae res crescunt, a magna dilabuntur Imperia, non conualuit [concordiey], ale od portu tranquilitatis suae daleko się odbiwszy, w straszne, bo upad oyczyzny ciągnące, wpada im daley to większe między sobą dissidia, które lubo armatos, y krew swoię za dostoieństwo WKMP°N°m° toczących, tey Rzpltey cives słusznie afficiebant, przecież intra terminos vocatiey swoiey in excubiis przeciwko nieprzyiacielowi zostaie; bardziey compassione, niżeli ingestione w te mieszaniny, indolebant Rycerstwo calamitatibus strapioney Oyczyzny situm. ¦albo y teraz?¦ Gdy iednak zawzięci in pacem publicam et tranquilitatem WKMPN°m° Jmperii, niekontentuiąc się, że togata, y podporę tey Rzptey, Przodków naszych tylo Praw i Constytucyi utwierdzone subsellia per contemptum legum w fałszywe traductie et oppressionem peruertunt, novo quodam w Oyczyznie naszey, meliori saeculo inaudito, exemplo, per odium et traductionem popularem ad summum culmen rerum emergere usiłuią, iura negant sibi nata, nihil non arrogant armis: rumpere musiał silentium dolor; kiedy różnemi proiectami, pasquilami, traductiami, y po różnych Woiewodztwach uszczypliwemi, dusze ludzkie y serce przenikaiącemi Artykułami, in opere belli zostawaiącego, y pod żadną złośliwą interpretatią niepodpadaiącego Wodza Naszego, Jaśnie Wielmożnego JE°mciPana Marszałka y Hetmana Koron°, którego gloriosus, y ciuilis in Rempcam animus, w późney potomności clarescet saeculis, inenumerabilibus proscinditur honor; intaminata przez się samego z młodych lat swoich z wielkich Przodków iego odziedziczona ku Oyczyznie, traducitur fides; a nietylko uszczypliwemi żartami urząd iego Hetmański y ius armatum Reipcae, od Antecessorów WKMci za krwawe z młodych lat prace i zasługi onemu

powierzone, wydrzéć mu nulla in publicum utilitate usiłuią, ale y różnemi od niektórych wodzów do Chorągwi uniwersałami, y wyciągnieniem na iakieś podpisy y assekuratie, zatrzymaniem emeritorum stipendiorum Pułkom y Chorągwiom, iego authoritatem, która sine [excidio] [1]) conuellentium conuelli niemoże, infringere usiłuią; ale ieszcze ci, którzy duchowne świeckie trzymaiąc munia, przeciwko' prawu wykraczaią, więcey sobie pozwalaią, Biskupstwa y Opactwa mere incompatibilia, y insze beneficia curata, przeciwko Canonom, Starostwa trzymaią, y one sobie okupować każą, Oeconomias y tenutas saeculares contra statum Ecclesiasticum possident, et titulos externos u postronnych Panów sobie i Domowi swemu conciliant; sinistris informationibus quietem populi turbant; więc nietylko tak dobrze zasłużonego Rzpltey, et magni ciuis, temeratur honor, ale woysko Waszey KMci post parta tot ex debellatis hostibus trophea, po przywróconey Imieniowi Polskiemu staropolskiey sławie, gdy po wszystkich świata Polskiego kraiach krew swoią za całość Oyczyzny hoynie [wylewaią], y cruore suo w domu siedzączym conciuibus servatis tranquilitatibus, gdy za tak wielkie dzieła y oswobodzone z rąk nieprzyiacielskich provincie, tak iako za wielkich Stefanów, Zygmontów, Władysławów, Antecessorów świątobliwych WKMci, uznawało, zwątlone Woysko laboribus a Rpca spodziewa się wdzięczności, nietylko w pośmiech iść widzi Marcios sudores, ale za wylaną krew, za stracone na usłudze substantie y exactam [in laboribus] aetatem, inopes et ieiuni saturantur oprobriis; kiedy Woiewodztwo niektóre detracto dobrze zasłużonemu Woysku emeritohonore, łupieżcami, zdziercami, tyranami, opressores pauperum, y inszemi conuiciorum nominibus [ochrzciło], nullo demerito pokazuią dobrze zasłużonemu Rycerstwu hostilitatem iakoby nieteyże Rzptey Synom; incapaces ciuilium Magistratuum declarantur, y tanquam alio ab axe ludziom oppositione [armorum] grożą; Senatorów Urzędników, Starostów Sądowych, y innych ludzi wielkich, tęż krwawą usługę z młodości lat swoich równo z woyskiem tractuiących, od wodzenia Pułków, Chorągwi, Regimentów per summum dedecus excludunt, na co iako niezasłużyło Woysko WKMci P^a^N^o^M^o^, tak non absque acerrimo doloris sensu ten swóy żal deponit in sinum WKMci y Rzptey, remedium spoliati honoris tak Wodza swego, iako i własnego swego, ab aequanimitate et prudentia WKMci y Rzptey, petit, a Repca subueniri sobie postulat, y aby

[1]) Licznych usterek odpisu tego nie powtarzam, poprawiwszy je tylko jako mogłem z domysłu.

wydartey swoiey sławy skuteczne Rycerstwo restitutionem [otrzymało], pokornie suplikuią WKMciPanu Naszemu miłościwemu. A że a saeculis usurpatus Polakom militandi modus teraz się niepodoba, y życzą sobie Woiewodztwa, aby tak dalece emeriti y w zaciągu według dawney z Rzptą Capitulatiey tylko krwią zafarbowani będący, in novam militiae formam et alias leges regenerentur: nie iest przeciwko temu Woysko, wiedząc, że imperii przy WKMci y Rzptey, obsequii zaś przy Woysku iest relicta gloria; pierwey iednak, niżeli ta reformatia, supplikuie Woysko, aby wprzód y securitas honorów, y doskonalsza niżeli 1662, y któraby żadnym interpretatiom niepodlegała, od WKMci y Rzptey na tym [Seymie] obmyślona była amnistya, w którey Woysko w ten czas będzie securum, kiedy ad rotam iuramenti Tribunału Koronnego Respca novam o amnestii, [uchwali Constitutią, że] tam in toto, quam in parte sądzić nie będą, a otrzymane in quocunque subselio [dekrety] przeciwko przeszłey amnistiey, aby nullitatis subiaceant, y przez constitutią były cassowane. Więc: aby wszytkie tak Polskiego iako y Cudzoziemskiego zaciągu ludziom zasługi, tak dawne obietnicami Rzptey, fantami, kleynotami, y fide publica woysku asekurowane, iako y teraz świéżo na Woiewodztwa rozebrane, owszem wszytkie in genere, quocunque titulo et praetextu, tak Woysku w służbie Rzptey będącemu, iako y zwinionym Chorągwiom, należyte emerita stipendia realiter et effective, (gdyż z tych Chorągwi zwinionych y teraz większa część w służbie Rzptey zostawa), nie spuszczaiąc się na żadne obietnice, obmyślone były, y sposób wynaleziony, iakoby tak wielka szkoda, którą Woysko ponosi złą monetą zołd biorąc, dobrze zasłużonemu Rycerstwu, które krwie swoiey nad te quisquilias droższe sądzi pretium, nadgrodzoną została, y aby wszytkie, a data Constitutionis o miesiącach Zołnierskich, rozdane vacanse tym, którzy ie przeciwko prawu poupraszali, pobrane były, a dobrze zasłużonemu Rycerstwu secundum mentem legis aby rozdane były, y każdego takiego o którymby constaret, że sobie w tych miesiącach przywiley uprosił, wolno było do Trybunału koronnego inter terminos tactos pozwać. Chléb też zimowy zawsze per aestatem ciężkim obozowaniem zarobiony, more antiquo Woyska, y w Polszcze zawsze practicato, aby w dispositiey J°mciPana Hetmana należał. Co wszytko kiedy WKMć y Rzpta na tym Seymie postanowić raczy, wolno będzie to Woysko zwinąć, a nowe in novas leges zaciągać, y w ten czas wolno będzie każdemu, komu się służyć będzie podobało, na nową z Rzptą zaciągać się Capitulatią. Declaruié

iednak Woysko particulatim et diuisim przez Chorągwie abo squadrony, niezwiiać się, iako to teraz Je°mciPanu Podstolemu Sandomierskiemu intentatum, ale wszytko w kupie czekać będzie restitutionem honorów Wodza swego, sławy swoiey refusionem, y krwawych zasług swoich zapłaty, submituiąc się każdemu dać in veritate przy generalney zapłacie realem satisfactionem.

Ponosi wielką ztąd honorów swych, na które krwawie robi wszytko WKMci [Woysko] iacturam, kiedy do trybunału y zadworem wymyślnemi praetextami bene meriti et insontes evocantur zołnierze, przezco częstokroć artibus succumbunt; iako to y teraz J°mć-P Podkomorzy Chełmiński, Generał maior Woyska Czudzoziemskiego WKMci, dobrze zasłużony przez lat czterdzieści y kilka Rzptey zołnierz, o kawałek ziemie, za krwawe zasługi swoie y ciężkie w ręku pogańskich więzienia od antecessorów WKMci donatus, y przez lat pięć in pacifica possessione zostaiący, przed sąd WKMci zadworny od człeka niespokoynego et nullius stipendii milite, evocatur; instat pokornie Woysko, aby penes pacificam possessionem contractam na usłudze Oyczyzny Sędziwość swoię consolari mógł z Miłościwey łaski WKMci P^a^N°M°, tenże JmćPan Podkomorzy Chełmiński. Więc że y o insze do Woyska praetensie, iakoto przebrania Chlebów, noclegi, wielkie się dzieią Woysku aggravatie, nieznośną odnosi szkodę, kiedy według umówionego na przeszłym Trybunale Lwowskim Tractatu ani z Quarty, ani z Woiewodztw nie zwożą pieniędzy; na deputatów zaś do quarty, iako do Woiewodztw włożone koszty siła destruunt Chorągwiom w zasługach. Intermedium tego wszytkiego, conformuiąc się Woysko do artykułów Woiewodztwa Ruskiego Seymiku Wisińskiego, pokornie suplikuie WKMci-PN miłościwemu y Stanom Rzptey, aby Trybunał Woyskowy osobny we Lwowie primo vere, kiedy w pole wychodzi, na którymby JchmćPP Hetmani praesideant mixtis Woiewodztw y Woyska deputatis, authoritate publica był postanowiony, na którym trybunale aby wszytkie sprawy militares sądzone były, y aby militaria Regestra w Trybunale koronnym więcey na potym niesądzono, y żeby wszytkie tak z Quarty iako y Woiewodztw na płacę Woyska ordynowane pieniądze tempore praefixo zwożone były, powtórnie pokornie suplikuie Woysko. Obmyśliła była Rzpta przeszłey WKMPNm° electiey dobrze zasłużoney y tot stipendiis probatae Choragwi Usarskiey Jaśnie Oświeconego Xcia Je°mci PWdy Bełskiego Hetmana Polnego Koron. płacę zołdu z poborów na Seymie convocationis na zatrzymanie fortec Ukrainnych uchwalonych; że tedy niektóre Woie-

wodztwa tych niewydały poborów, Chorągiew ta absque solutione stipendiorum substire niemoże: instat Woysko, aby certitudo płace pomienioney Chorągwiey od WKMciPN°m° y Rzptey obmyślone było.

Niemogło deesse Woysko instantią swoią Domowi JchmciPP. Zamoyskich, którzy ex lege ordinationis o spadłe na Seymie dobra supplikuią Mttowi WKMci; instat tedy za nimi Woysko, aby według przyrzeczonego przez Xcia Je°mciXiędza Biskupa Kuiawskiego, y Je°mciXdza Podkanclerzego koron° słowa, circa nominationem WKMci danego, circa clementiam y respectum WKMci zachowane było.

Niechciało dłuższą instantią Woysko fatygować uszu WKMci-Pana NM., ile widząc cum quanto taedio długie słychane bywały od Woyska instructie; żeby iednak pokorne Woyska całego postulata należyty mogły u WKMciPNM. mieć respekt, uprasza Woysko, aby PP. Posłowie nasi prędko z przeświętnem WKMci Senatem y Izbą Poselską mogli mieć conferentią, żeby de mente Rzptey, iako sobie maią commissum, iako nayprędzey mogli oznaymić Woysku; w ten czas respect na woyska będzie miał WKmć, y Rzpta pozwoli Posłom swoim y insze Interessa swoie na teyże conferentiey pokornie donieść Mttwi WKMci y Rzptey.

Jan Sobieski.

---

## 257.

**1670. 9. 13.** Z odpisu Rkp^su Akademii Krak. Nr. 44. str. 309.

Copia listu Jmci P^a Marszałka WK. do JmciXdza Podkanclerzego.

Cokolwiek mi przyszło nowego, a oznaymienia J°KMci y całey Rzptey godnego, defero WmćmmPanu. Niech to ma, kto chce, za Seymowe nowiny, ia to czynię, co mi powinność moia każe, wcześnie, te J°KMci y Rzptey donosząc przestrogi, ponieważ zewsząd confirmantur. Z mieysca tego wzad, by też naywiększa nieprzyiacielska następowała potęga, umykać się iuż nie myślę, bo nec expedit rationibus belli, nec decet sławie narodu naszego. Tu tedy gotow iestem zdrowie moie położyć, przy nieomylney zostaiąc

nadziei, że J°KMć, PNm. prędki nam obmyślić zechce succurs, y zażyie na tę okazyą ofiarujących się z swą ochotą Woiewodztw, ponieważ prędsze żadne, y inne, nie mogą być subsidia. Dat. w Obozie pod Trębowlą 13 7bris 1670.

---

## 258.

**1670. 9. 18.** Z odpisu późniejszego, z Rkpsu Akademii, Nr. 44, str. 317.

List Panów Posłów Woyskowych do JmćPana Marszałka y Hetmana Wielkiego Koronnego, de data 18 7bris.

Jaśnie Wielmożny MciPanie Marszałku Wielki Koronny Nasz Wielce Mci Panie y Dobrodzieiu.

Że dotychczas żadney od WMćMMPana nie mamy wiadomości, admirari przychodzi, częścią też o poczcie powątpiewaiąc, która supra opinionem słaba, rzadko ordinowana, y znaczney potrzebuie melioratiey. Acz nie wiemy, ieżeli iuż y poczty sufficere [mogą] correlationi, ponieważ Woiewództwa circumeunt Warszawę, y Laudum wczora, die 16, [1]) stanęło pod Sieciechowem, Lubelskie pod Chodelem; do Litwy poszły Uniwersały, aby się nad Wieprz ściągnęli; Wielkopolskie 25° pod Piątkiem, ztamtąd maią przyiść pod Grzegorzów; zkąd iuż y poczty muszą być trudne. Atoliby one przecie meliorować potrzeba, żeby były gęstsze y lepsze. Tey się stronę * Wisły commodius visum przełożyć na drugą stronę; y przekładamy z Ryczywoła do Żelechowa, z Kazimierza do Kamionki Je°MciPana Wdy Płockiego. Dla tak tedy trudnego przesłania wiadomości y teraz Jmci Pana Bembnowskiego samego wyprawuiemy, którego ledwie w Warszawie wynaleźliśmy do tey posługi, do Pielaskowic, abyśmy pewni mogli być doyścia rąk WmćMMPana pisania naszego.

Po uwiadomieniu tedy WMćMMPana o mowie Xięcia J°Mci Xiędza Prymasa, która siła Rempcam informavit, et incuriam o wolności transtulit, y tamtey redintegracyi z Królem J°Mcią dania między sobą rąk, znowu revixit furor. Po sessiey, J°Mci Xiędza Podkanclerzego Król J°Mć połaiał o to, że modeste Xciu J°Mci Xiędzu Prymasowi in responso se gessit, y nullis rationibus voluit [cedere]; tak

barzo zagniewany był Król JMć, że aż był zachorował, y kolka mu przypadła, którą krwią rozerwano, y wódką Caroli quinti; sam KJM. powiedział ‚uratowano'. Subministrowano tedy artes confusionis, y informowano Pana Chorążego Sendomirskiego y Pana Jaranowskiego, Podsędka Kuiawskiego, którzy na sessiach w Izbie Poselskiey omni conviciorum genere lżyli Xcia Jmci Prymasa, iescze woyny Szwedzkiey autorem go kładąc. Król J°Mć dwa dni dla alteracyi nie zasiadał. Permovit barzo ta zawziętość Jchmciów Xięży Biskupów y Senatorów, y wielu Posłów pro Repca sentientes. Przyszło do tego, że Xże Jmć Xiądz Biskup Kuiawski żegnał Króla J°Mci, y declarował, że sub hac tyrannide więcey żyć nie może; ledwie multis instantiis, y gorącą J°KMci y Izby Poselskiey zatrzymany iescze prośbą. Przyszło y do tego, że sam JmćXiądz Podkanclerzy declarował [1]* ab omni negotio na Króla J°KMci* J°MćXiądz Biskup Krakowski skarżył się, że iego confunditur powaga; ale y świeccy JchmćPP. Senatorowie moleste to ferunt, y barzo ich tu mała frequentia. Bo takowe tu było studium, w Warszawie wszytkich circumdare, y ad perpetuum przymusić obsequium. Jakoż nic inszego przez ten czas nie tractowano, tylko iednę przysięgę, aby wszyscy Rzptey Senatorowie przysięgali super obedientiam Królowi J°Mci; druga: Confoederatią generalną na wszytkie Woiewództwa, z przysięgą, iako nigdy nic przeciwko Electiey nie czynił, y czynić nie będzie. Która materia ieszcze nie sopita; acz iuż przysięga Panów Senatorów upadła za tą J°Mci Xiędza Biskupa Kuiawskiego resolutią, gdyż ea conditione został, aby więcey nie tractowano tey materiey; acz postaremu odiechać instituit, y nie chce być circa consilium armorum.

Woyska resolutio, y JmćXiędza Prymasa generositas, y tak głośna Rzptey informatio, miesza zamierzone intentie na WmćMMPana; y Woyska, za przybyciem tu naszym, nemo źle tradukować audet. Bo y Posłowie Sieradzcy quasi per casum byli u nas, wymierzaiąc się, że ten Artikuł ad importunam stanął instantiam, ale promovować żaden nie będzie; przed przybyciem iednak naszym siła sobie ostrzyło zębów* na Woysko [2]); przed nami ofiaruią się. Król J°Mć zaś prywatnie animuie, coraz mówiąc: comprimam ia to. Wielu iednak rectificavit JmćXdz Prymas, y iuż coraz głośniey o wolności mówią, lubo iescze* inscii [3]) Woyska stateczności, verentur copias Pospolitego ruszenia; acz nieochotnie do kupy idą, y więcey ich chce

[1]) Zepsute!
[2]) Rkp. ma: »w Woysku«.
[3]) Rkp.: »inszy«.

z Woyskiem sociare animos, y tak wolność WmćMMPana, y Woyska procurare integritatem, w czym trzeba indesinentem esse w Woysku animum. Te też tu po Warszawie od Wielkich ludzi pewne wiadomości, że Król J°Mć Sześć tysięcy Raytariey Cesarza J°Mci tu prowadzi, y ku Spiskim miastom ściągaią; bo ex conclavi JKMci wyszły arcanorum notitiae, że institutum: Senatorów y Magnates zprowadzonych do Warszawy delere et sufferre, a drugich ad perpetuum przymusić obsequium. Pospolite ruszenia zaś, swego się ruszenia testantur finem, że consilii tylko pacificationis zabieraią przed się studium, y postanowienia obrad Rzptey; z Woyskiem unionem trzymaiąc. Pewnie a pewnie spodziewać się tego, że ta potentia Cesarskiego posiłku, wielu złączy cum suis desideriis z Woyskiem, gdzie zawsze robur Reipcae, czemu e converso providetur, y wszelakie tu studium. Namieniaią, iakoby Woysko rozerwać, rozerwane zwinąć etiam przed zimą, y za te pieniądze, które po Woiewództwach, nowe zaciągnąć. Jescze teraz trzeciego Posła, (do JmP^a Chorążego Poznańskiego y Pana Tetwina), WMciMMPanu nieprzyiaznego uprosili Pana Podkomorzego Włodzimirskiego, dla uięcia y tractowania z Woyskiem; w czym wielkiey potrzeba animadversiey, bo tych Posłów wyprawuią, z nami nic nie tractuiąc, cum summa Woyska postpositione, non alio fine, tylko [aby] rozerwawszy Woysko, tak mieli Woyska praetensie, iako im potrzeba, y Woysko zwinęli kiedy chcieli, choć y przed zimą, ieśli-by hiberną nie chcieli się contentować, którą tu u siebie postanowili; o Chleb zaś y consistentias, nec nominando.

Wczora mieliśmy u Króla J°Mci prywatną audientią, dziś publiczną mieć będziemy. I w daniu tey audientiey Woysku proiecta confusio: iadąc na visitę do JmćXdza Podkancierzego chcieliśmy być u JmciPana Marszałka Nadwornego, pro more prosząc o audientią u Króla J°Mci; negavit nam u siebie bytności, wymawiaiąc się, że ma pilny odiazd do Króla J°Mci; y tak prosiliśmy przez J°MciXiędza Podkanclerzego, któremu wymówiliśmy w przemowie et in colloquio [1]) ku Woysku, y te Tyry którymi Woysko tractował w swoim rescripcie danym J°MciPanu Stokowskiemu; żadney od niego nie mieliśmy declaratiey. Wieczorem samym die 5^ta przysłał JmPan Marszałek Nadworny, opowiadaiąc nam publiczną audientią, non requisitus od nas, tak prawie, iako do Posłów Kozackich. Gdyśmy declarowali, że to non practicato more dzieie się, bo zwyczay iest, że prywatna praecedere ma audientia, y żeśmy tu ani Kozacy, ani externi Posłowie, odmieniono in privatam. Ale y tam iuż w pokoiu

[1]) Wyraz nie dość czytelny, prawdopodobnie jakaś myłka przepisywacza.

marmurowym zatrzymawszy nas, wysłano do nas JmP. Podkomorzego Koronnego, że niemasz ieszcze JmćXiędza Podkanclerzego, abyśmy się zatrzymali. Gdy zaś od nas solutum, że to nie należy ad notitiam vel responsum Je°mciXiędza Podkanclerzego, zawołano nas do pokoiu Króla J°Mci. JmćPan Podstoli Sendomirski mówił do Krola J°Mci; wyraził Woyska officium et iniuriam, et malignitatis zawziętość, która sinistre Woysko interpraetatur. Po odpowiedzi Króla Je°Mci, pytał się Król J°Mć, kędy Woysko stoi, czy pod Kamieńcem, czy pod Trębowlą, y opowiedziany situs obozu, część Chorągwi na pasach pod Kamieńcem; ale że Pan Wysocki non constat sobie, y do WmćNmPana pisał oznaymuiąc, iż Turcy dla kupienia się Pospolitego ruszenia, assumunt arma. Pytał się potym Król J°Mć, wiele Woyska, y iak porządne, y o Regimenty, kędy? Responsum od nas, że dobre, iak Polskie, tak Cudzoziemskie. Declarował Król J°Mć, że mieli czas przez lat trzy monderować się, nic nie robiąc; ale solutum od nas, że też nic nie biorąc, y zawsze excubando za dostoieństwo WKMci. Pytał się przytym Król J°mć, iako Hiberna Woysku podobała się, y iako iey sobie życzy; gdyśmy odpowiedzieli, że Woysko nie może subsistere na Hibernę, declarował, że Rzptey tak się podoba, żeby nie inaczey, tylko Hiberną, contentowało się Woysko, daiąc przyczynę, że teraz Hiberna in multos privatos cessit, y Pan Łowczy Koronny iey zażył, choć nie Zołnierz. Ale na to odpowiedzieliśmy, że mamy tu rachunki z sobą; nie znaydzie się tam nic na prywatnych, ani in privatos usus Je°MciPana Hetmana, chyba kogo inszego; y tak więcey tey materiey nie powtórzono. Pytał się też o Kole, w iakiey frequentiey odprawione, którzy byli PP. Pułkownicy, Rotmistrze; JmćXiędza Podkanclerzego barzo wymawiał, y sam się wymawiał; ale kiedy o honor WmćNMPana, tak barzo convulsus, głośno y szeroce mówiliśmy, declarował: że Czemu ma być szczęśliwy Pan Hetman, czemu nie maią o nim mówić, ponieważ o mnie pisane były artykuły; kiedybym o sobie nie chodził, y nie miał po Seymikach wszędy sobie życzliwych.

J°mćXiądz Podkanclerzy zaś sam się wymawiał, świadcząc się, że zawsze correspondował WmćNMPanu, y życzy sobie przyiaźni WmćNMPana y Woyska przysługi.

Wszytkie iednak interesa Woyskowe żeby szczęśliwą otrzymały coronam, potrzebuią statku y resolutii tey, którą y nam w naszey dali instructiey; bo tu są na to omnes artes, aby Woysko rozerwać, y tak sparsos inter se mieć zawsze na swoich wodzach, y uczynić

z Woyskiem co chcieć; y pewnie, gdyby się rozerwało, albo barzo małey Hiberny, albo zwinienia trzeba wyglądać. W czym y WmćNM° Pana, te Poselstwa, y ludzie do Woyska przybywaiący, animadversionem, y Woyska securitatis pieczołowania [potrzebuią]. Przy dokończeniu pisania naszego dał nam znać J°mćPan Marszałek Nadworny, że nas u siebie czeka, y byliśmy z visitą, na którey wymawialiśmy to Rzptey postanowienie wyprawy Posłów do Woyska, że z nami nic nie tractuią. Zastaliśmy tam Pana Lanckorońskiego y Pana Oraczowskiego, Woiewodztwa Krakowskiego Posłów z Deputackiego Seymiku; zaraz nam tak rzeczono, że tak się dzieie podczas Związku; y ztąd collimamus, że nas tu cale za Związkowych maią, y wydali sie iuż z sekretu. Myśmy im declarowali, y samemu J°MciPanu Marszałkowi, że ieśli tam do Woyska poiadą Posłowie, y my z nimi iedziemy, ponieważ tu nam non datur fides, z nami, którzy mamy daną od Woyska facultatem, nic nie tractuią, y ztąd nietylko nas Posłów, ale WmćNMPana y całego Woyska postpositia et indignissima tractatio.

Prosimy w tym o wyraźną Informatią, a oraz u WmćNMPana instamus gorąco, aby tymi mediis y my apud Rempcam nie byliśmy discreditowani, et consequenter Woyska całego nie nastąpiła iuż niepowetowana dobrey reputacyey et integritatis strata; co fideliter deferimus, et obsecramus WmćNMPana, y oraz usługi nasze w łaskę WmćNMPana pilnie zalecamy.

W Warszawie die 18 7bris 1670.

Wmć Naszego Mci°Pana uniżeni słudzy

Scibor z Chełma Chełmski
Stanisław Siestrzewitowski
Krzysztof Skarbek
Marcin Cieński
Stefan Tarnowski
Franciszek Borysławski
Stanisław Suchodolski
Ernest Dinow
Stanisław Morsztyn
Mikołay Bieganowski

## 259.

**1670. 9. 20.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1670, II. Nr. 83.

Ex Mss. Ossolinscianis.

Instructia J°MciPanu Janowi Tedwinowi *, Podkomorzemu Derpskiemu, y JmciPanu Władysławowi Michałowi Skoraszewskiemu, Chorążemu Poznańskiemu, od Koła Rycerskiego z Seymu walnego Warszawskiego pro die 9 Septembris zgromadzonego, do Jaśnie Wielmożnego J°mci Pana Marszałka y Hetmana W°Kor°, tudzież do Woyska, obranym.

Stanąwszy quam cellerimis itineribus JchmćPanowie Posłowie w Obozie, oddadzą nayprzód uprzeymą braterskich naszych affektów contestatią Jaśnie Wielmożnemu J°mciPanu Marszałkowi y Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu; powinszuią, że J°Mć, iako zawsze accuratam et gloriosam obmyślania obrony Oyczyzny mieć zwykł vigilantiam, tak y teraz osobą swoią, zdrowia y kosztów impendio w Obozie, od wszelakich zaszczycaiąc Rempublicam niebezpieczeństw, evigilare nie przestawa; czego iako wdzięczną uznawa się być Rzpta, tak nie mogą, ieno partorum przez znamienite Antrcessorów J°Mci zasługi decorum tym większe ztąd na imię J°Mci redundare immortalis gloriae incrementa.

Opowiedzą przytym J°Mci w ciężkim Rzptą być żalu, gdy od zawistnych snadź pokoiowi pospolitemu ludzi, a gust w zbudzeniu diffidentiarum pokładaiących, płonne y od prawdy dalekie sparguntur głosy, iakoby z dwoch *, które J°Mć ma Urzędów, o abrogatiey iednego, w myśl czyię ascendere miało. Nietylko antecessorów J°Mci, y własne J°Mci merita, są y powinny być tego respectu, aby J°Mć, iako zasługami tego nabył, tak intaminatis fulgeat honoribus, ale y od dobrotliwości Króla J°Mci cale to iest alienum, po którym securitati zda się dosyć prospectum, kiedy Panem przez wolne suffragia zostaiąc naszym, każdemu, a dopieroż insigniorum nominum civibus, między którymi J°Mć pierwszy iest, przysiągł praw y praerogatyw swoich conservationem; w czym y po całey Rzptey propensionem J°Mć niech sobie obiecuie, że dopomoże Panu, aby J°Mć, póki mu niebo vitae spatia, day Boże longaevae, protendet, nienaruszenie gerendis praesideat officiis.

A zatym prosić J°Mci będą, aby J°Mć takim wieśniom*, animos wzruszaiącym, wiary subtrahat; o wdzięczności raczey Pana y Rzptey ku sobie, a nie o żadnym honorum et meritorum suorum zmnieyszeniu, zostawał pewnym, y remotis his z serca swego obicibus, swoim zwyczaiem y przodków swoich przykładem, wszelkie postronne y wnętrzne od Rzptey oddalał niebezpieczeństwa, y omni optimo studio Pana y Rzptą zaszczycać contendat.

Woysku przytym wszytkiemu przy oddaniu chęci naszych życzliwych doniosą Jchmść, że zna się na tym Rzpta, iż tak przedtym, cokolwiek insultów było nieprzyiacielskich, wszytko to dzielną Woyska ręką domitum iest, iako y w te czasy, co iest pokoiu y zaszczytu, z czułey tegoż Woyska pochodzi to straży; y nie mieszkała-by była po szczęśliwey J°Kmci Electiey Rzpta dawniey z swoią ozwać się Woysku propensią y wdzięcznością, ieno że dwóch Seymów zerwanych przeszkoda przyiść do tego[1]) nie dała. Teraz kiedy ten trzeci Seym szczęśliwiey y niewątpliwą dobrego concludowania nadzieią succedere poczyna, zaraz circa ipsum consiliorum ingressum to naypierwey przed się Rzpta bierze, że in clypeo et fide Woyska, J°K-Mość y siebie tutam funduiąc, posyła ex gremio sui Jchmść Panów Posłów, przez których z tym się oświadczaią, że prace, odwagi, zasługi, krwię y substantiey impendia, które Jchmć dlą Oyczyzny ponoszą, wzaiem należytą gotowa Rzpta Jchmciom referre wdzięcznością. Przetoż co także od złych spargitur inventorów, iakoby Rzpta Woysko albo zwinąć, albo od hibern excludować, albo od Zołnierskich miesiąców oddalić intendat: na te szkrupuły Jchmć tak Woysko informuią, iże się na Rzptey Woysko nie zawiedzie, upewnią.

Naprzód co o zapłatę? Ta iuż iest raz po Woiewodztwach ordynowana, y dochodzi Woyska ea punctualitate, że się mało mimo*, y pewnie, co które zatrzymało Woiewodztwo, będzie solvendo* bez wątpienia. Co do zwinienia? Do tego nietylko przyiść nie może, ale barziey rationes in eum finem zdaią się flectere Rempcam, że raczey o przyczynieniu, niż zwinieniu Woyska brać iey przed się consilia przyidzie. A nakoniec, gdyby licentiam od służby swoiey miała Rzpta permittere, nie obiecować sobie Woysko może eam Rzeczypospolitey cruditatem[2]); iako są ustawne exempla oddaney zawsze płace. Także y względem miesiąców zołnierskich upewnią Jchmć Woysko, że raz o tym latam manutenet Respbca legem, y nietylko

[1]) Rkp. »niego«.

[2]) Rkp. ma: »nieobiecować się Woysko może eam rzeczypospolitey eruditatem«.

teraz służących Jchmciów, ale y tych, co in serie [1]) meruerunt, a służby poprzestali, chce mieć eius w honorach y Rzeczypospolitey podzieleniu praemii participes.

Declarować będą Jchmość Woysku y to, że tak zimowe Chorągwie, iako y borgowe Regimenty, y summy im assekurowane, Rzpta nietylko w pamięci, ale w sercu ma; gdyby nie czasów calamitas y złość geniuszów conclusią Seymów impediowała. Byle tedy Seym stanął szczęśliwie, iako iest przy łasce Bożey nadzieia, uzna Woysko, że nie za rok* impendit krew swoię, która, zwłaszcza Szlachty Polskiey, ceny nie ma, lecz dla wdzięczności, y dalszey, kogo servat fortuna belli, od Rzptey nadgrody.

Co o hiberny? Jest wprawdzie res oculis subiecta, iako przez nie aggrawowana zostaie oyczyzna, y prawie vota nieprzyiacioł tym się cieszyć mogą, gdy, co-by per suum radzi czynili gladium, przez hiberny upadaiącą in cineres et rudera widzą tę Oyczyznę. Jednak y to swoim złym Rzpta przypisuiąc czasom, declarat, iż hibern nie broni; y kiedy Woysko wszytkim dla niey exponowane niebezpieczeństwom y niewczasom, exantlatos suscipit labores, nie dopuści Rzpta, aby wzaiem zołnierz miał chleba y consistentiey egere. Jako iednak matka, która porodziwszy Synów Koronnych, nutrit ich et fovet, która nietylko ochotnie chleba udziela, ale y wszelkie w niey honory y praemia do kogoż, iako Woyska, prawdziwych iey synów per ius natarale należą, tak wzaiem spodziewa się, że tantis exactionibus z powinney erga Rempbcam devotiey, y z słuszności, abstinebit Woysko, skromnieyszemi, et inopiae poddanych zdolnemi, obchodzą[c] się ustawami. Tudzież aby przez ochronę iednych dóbr, na drugie omne onus się nie zwalało, ale żeby zarówno pod słusznie umiarkowaną ustawą, wszystkie, y królewszczyzny, bez exceptiey któregożkolwiek, y dobra duchowne zostawały. Co że praecisive ex lege do władzy JmPana Marszałka y Hetmana Wielkiego Koronnego należy, agent o tym Jchmść et concludent z J°Mcią, pilnie upraszaiąc, aby optime librato distributiey y ustawy moderamine, servatorem Patriae chciał się J°Mć oświadczyć.

Gdy tym ku J°MciPanu Marszałkowi y Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu observantiey braterskiey, a ku Woysku życzliwey propensiey oświadczeniem, certat Respbca, pewna zostaiąc, że iey też votis tak od J°mci, iako y od Woyska pari respondebitur studio, donosi y to, że iakośmy Króla J°mciPana naszego, wolnemi obrali

[1]) Rkp.: »in sege«, może ma być »in sago«.

głosami, tak przy niewzruszoney iego na tronie conservatiey vitam fortunasque dicare gotowiśmy, y pospolitem ruszeniem pro die secunda Octobris in eum finem stanąć postanowiliśmy. A lubo o Woysku contrarium nic rozumiéć nie możemy, tym barziey iednak ad tenendum servandumque pospołu z nami ku Panu fidem Woyska imploramus y invituiemy. Na co się wszytkiey Izby imieniem Jmć Pan Marszałek nasz Poselski z zlecenia naszego podpisuie. Die 20 Septembris 1670 Anno.

---

## 260.

**1670. 9. 25.** Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 197.

Jaśnie Oświecony Xiąże mci Panie Podkanclerzy W°X°Liit° moy Wielce mci Panie y Bracie.

Dniami niedawnemi per tragicum casum nieboszczyk P. Radzieiowski, Starosta Solecki, z tym się rozszedł światem, który nietylko Domowi swemu luctum tylko zostawił; ale y mnie insuper, per tam inopinatum casum, niemnieyszą przyniósł distrakcią, kiedym ieszcze tego, co mi iure merito należy, na Starostwie niewytrzymał Soleckim. Supplex tedy recurro do KJ°Mci prosząc o to wakuiące Starostwo Soleckie, żeby mi ie J°KMść conferować raczył; Jeżeliby zaś nie było w tym łaski J°KMści, tedy to dla rzetelnieyszey informacyi defero WXMści, że nieboszczyk P. Starosta Solecki podczas koronacyi w Krakowie otrzymał od KJ°Mści, (iako o tem wié dobrze JmX Kanonik rodzony nieboszczykowski), na kilkoletnią arendę in personam mei consens. Żebym tedy żadney do expiracyi czasu od nowego possessora nie miał praepedicii, ale przy prawie moim od J°KMci conferowanym był zachowany, wielce WXmci proszę, żeby w tak słusznym interesie moim poważnego swego u J°KMci dodać raczył suffragium, y oraz interponere autoritatem ratione wakuiącego Kamioneckiego Starostwa, żeby ie KJ°Mć conferować raczył tym Zołnierzom, którzy tu insimul ze mną in excubiis zasłaniaiąc Maiestat J°KMci y całość Rzptey zostaią. Co wszystko powtórną Braterską moią prośbą in

animo WXMci ponowiwszy, w łaskę iegoż y miłość Braterską z powolnością usług moich oddawam się. Waszey Xey Mści mWmPana y kochanego Brata Nayżyczliwszy Brat y uniżony sługa

JSobieski.

W Obozie pod Trębowlą D. 25 Septembris A° 1670.

O przyczynę do J°KMści uniżenie WXMści upraszam, a przynaymniey abym in pacifica possessione mogł dotrzymać arendy według consensu J°KMci na Coronatii mi danego; inaczey musi sobie P. Possessor zapocić czoło ze mną.

---

## 261.

**1670. 10. 30.** Z odpisu społczesnego, z Collectaneów J. Wielopolskiego.

Z Rkp. Wil. 45 IV. pag. 245 i nast.

Ratificatio Pactorum z Carem Je°Mcią w Kadzynie po dwakroć, y na Stolicy zawartych przez Posłów Wielkich, Anno 1670 in Octobri napisana, a 1671 expediowana.

Bogu Wszechmogącemu w Troycy Przenayświętszey iedynemu na wieczną chwałę, a na nieśmiertelną Dzieła S° pamięć, z pomnożeniem nieskończoney Państw Chrześciańskich sławy, ku ozdobie y pożytkom Narodów w Pokoiu S^m^ będących: My Naiiaśnieyszy y Wielki Hospodar Michał z Bożey Łaski Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski, y innych, Nasze Królewskie Wieliczestwo, z Wami Bratem Naszym, Bożą Miłością Wielkim Hospodarem, Carem y Wielkim Kniaziem Alexeiem Michayłowiczem, wszytkiey Wielkiey y Małey Rusi y Białey Samoderzcą, y mnohich Hospodarstw y Ziem Wostocznych y Zapadnich y Siewiernych Otczycem, Dziedzicem Naślednikiem, Hospodarem y Oblaadatelem, y Waszym Carskim Wieliczestwem, uczyniliśmy w braterskiey lubni y miłości utwierdzenie Pokoiu świętego, wprzód w Andruszowie, w roku od narodzenia Syna Bożego 1667 zawartego, a potym przez Poselstwo y przysięgę obudwu Wielkich Hospodarów tegoż Pokoiu Chrześciańskiego y złączenia braterskiego potwierdzonego, podług którego z rozkazania Naszego Królewskiego Wieliczestwa za daną sobie zupełną

mocą od Nas Wielkiego Hdara, y od Stanów Rzptey oboyga Narodu Korony Polskiey y WXL°, Naszego Wlczstwa y Rzptey Wielcy y Pełnomocni Posłowie, Wielmożni: Jan Gniński, Woiewoda Chełmiński, Grodecki, Kowalewski, Radzyński Starosta; Mikołay z Ciechanowa Ciechanowiecki, Woiewoda y Starosta Mścisławski; Marcyan z Kozielska Ogiński, na on czas Krayczy WXL°, a teraz Woiewoda Trocki; Cypryan Paweł Brzostowski, Referendarz y Pisarz WXL°, Starosta Oszmiański; Alexander Kazimierz Zapolski, Podkomorzy Sieradzki; y Stanisław Kazimierz Kowalowski, Łowczy Woiewodztwa Kiiowsk°; ziachawszy się na tymże mieyscu iako y przedtym, między Smoleńskiem y Mścisławiem, blisko rzeki Horodney we wsi Andrusowie, z Waszym W°Hdara W°CarW^a Brata Naszego, Wielkim y Pełnomocnym Posłem, Większey Pieczęci y Hdarskich Wielkich W°CarW^a Dzieł Obrońcą, Boiarzynem y Namiestnikiem Szackim Afanasiem Lawrentowiczem Ardynem Naszczokinem, pilnym między sobą staraniem szukali sposobów uczynienia wiecznego Pokoiu, y odnowienia doskonałey y gruntowney między nami Wielkimi Hdarami y Następcami naszemi miłości. Wszakże lubo obudwu nas Wielkich Hdarów wielka była do tego pożądanego y Bogu miłego Dzieła skłonność, iednak dla mnohich* zachodzących trudności ieszcze natenczas do zawarcia wiecznego Pokoiu przyiść nie mogło; zaczym punkta pewne do utwierdzenia przeszłych w Andrusowie na Commissiey, y na Stolicy przez Poselstwo, spisanych y zaprzysiężonych Dohoworów, na szesnastu ziazdach umówione postanowili, y one wiarą z obu stron utwierdzili. A że y to teraznieyszym w Andrusowie Tractatem warowano iest, aby w tych naszych potwierdzonych Hramotach tak przeszłe Andruszowskie y Poselskie na Stolicy W°CarW^a Dohowory, iako też y teraznieysze na Commissiey postanowione, przez naszych Wielkich z obu stron Commissarzów zaprzysiężone od słowa do słowa wpisane były: tedy My Wielki Hdar W°KrW° chętnie się do tego skłaniamy, y te wszytkie Commissarskie y Poselskie postanowienia od słowa do słowa w tę naszę potwierdzoną Hramotę wpisać rozkazaliśmy, które tak się w sobie maią:

[1]) Naiaśnieyszego y Wielkiego Hdara Jana Kazimierza, z Bożey łaski Króla Polskiego y Szwedzkiego, Wielkiego Xięcia Litewskiego, Ruskiego y innych, J°KrW^a y wszytkich Stanów Rzptey oboyga Narodów Korony Polskiey y W°XL° Duchownych y Świetckich, My

[1]) »Pacta Andrusowskie« same, bez wstępu i bez końcowych podpisów, wydrukował już wprawdzie Hubert w swych »Pamiętnikach historycznych«; odpis jednak Collektaneów Wielopolskiego bez porównania jest zupełniejszym i poprawniejszym.

Pełnomocni Posłowie y Commissarze: Jerzy Karol na Dąbrownie Hlebowicz, Generalny Xięstwa Zmuydzkiego y Borysowski Starosta; Krzysztoph na Balisztach Zawisza, Marszałek Wielki W°XL°, Czeczerski Starosta; Cypryan Paweł Brzostowski, Referendarz y Pisarz W°XL°, Dawgowski, Subocki, Bystrzycki etc. Starosta; Stefan Ledochowski, Podkomorzy Krzemieniecki; Jan Antoni Chrapowicki, Podkomorzy Wdztwa Smoleńskiego; Stanisław Kazimierz z Kożuchowa Kożuchowski, Stolnik Wdztwa Kaliskiego;

Będąc my z rozkazania J°KrMci Pana naszego Młciwego, z polecenia całey Rzptey, na ziazdach z drugiey strony Bożą miłością W° Hdara, Cara y Wielkiego Kniazia, Alexeia Michayłowicza, wszytkiey Wielkiey, Małey y Białey Rusi Samoderzcy y mnohich Hdarstw y Ziem wostocznych y zapadnych y siewiernych Otczyca, Dziedzica, Naślednika, Hospodara y Oblaadatela, Je°CarW^a^, z Wielkiemi y Pełnomocnemi Posłami, z Jaśnie Wielmożnemi y Wielmożnemi Okolniczym y Namiestnikiem Szackim Afanasiem Lawrentowiczem Adynem Naszczokinem; Dworzaninem y Namiestnikiem Kadomskim Bohdanem Iwanowiczem; y Dyakiem Archorym Bohdanowem, między Smoleńskiem y Mścisławiem, blisko rzeki Horodney we wsi Andrusowie, z wielkim a nieodstępnym staraniem między sobą mówiliśmy, aby między Naiaśnieyszym Wielkim Hdarem W^m^Je°KrW^m^ y Koroną Polską y W^m^XL^m^ y całą Rzptą, także y między W^m^Hdarem Je°CarW^m^ y Państwem Moskiewskim, wszytkie niechęci y różności, które się w przeszłych latach stały, y naostatek do iawney nieprzyiaźni y woyny, y do rozlania krwie przyszło, uspokoić y przyiaźń utwierdzić; y lubo w teraznieyszy czas dla wielu z obu stron zachodzących z-obopólnych trudności do uczynienia wiecznego Pokoiu między tymi Oboiemi Wielkimi Hdarami naszymi przyiść nie mogło, iednak widząc tychże Wielkich Hdarów naszych skłonność, y ich Wieliczestw Oboich Hdarstw żądanie do Pokoiu S°: iakośmy na początku teraznieyszey Commissiey naszey o uciszeniu Woysk postanowienie z-obopólne wiarą utwierdzili, starania nasze o wiecznym albo doczesnym pokoiu nieodstępne mieć, tak też y według Plenipotentiey, która nam od Wielkich Hdarów na uczynienie S° Pokoiu dana iest, upatruiąc szczęśliwego czasu, w którymby wzyżmianowana przyiaźń do skutku doszła, y między Wielkimi Hdarami naszymi, y ich Wielkiemi Hdarstwy do Pokoiu trwałego przyiść mogło: te puncta na trzydziestym pierwszym zaieździe* naszym, to iest dnia trzynastego Januarij według kalendarza naszego odprawionym, namówiliśmy y spólnie postanowiliśmy:

1°.

Aby przymierze od teraznieyszego roku, od Narodzenia Syna Bożego rachuiąc, to iest od roku 1667°, a od stworzenia świata 7175, od Mca Junij, przez lat trzynaście nierozdzielnie po sobie idących, aż do roku od Narodzenia Syna Bożego 1680, a od stworzenia świata do roku 7188, także do Mca Junij trwało; y w te przymierne lata, od początku naszego Dohoworu y postanowienia, aż day Boże do wiecznego skończenia, wszytkim niezgodom, które do tego czasu y dnia dokończenia teraznieyszego przymierza, od początku przeszłey woyny, mieczem albo innemi iakiemikolwiek niechęciami poczyniły się, we wszytkim odstawionym, y uspokoionym, y na potym niemszczącym się, y niepamiętnym być; y tym ninieyszym mocnym przymiernym postanowieniem między Naiaśnieyszym Wielkim Hdarem J°KrW$^{m}$, y W$^{m}$Hdarem Je°CarW$^{m}$, y między ich Wielkimi Hdarstwy Ziemiami y Horodami, iako temi, co zdawna w którey stronie było, tak też y temi zawoiowanemi, które na teraznieyszym przymiernym Dohoworze w którą stronę dostały się, y między Poddanemi y Ludźmi Oboiey strony; odnowioney, postanowioney, potwierdzoney y nieporuszoney przyiaźni być, według teraznieyszego utwierdzenia, które bez wszelakiego naruszenia przez te wszytkie lata przymierne wyżey wyrażone dotrzymane ma być mocno, y Je°Kr$^{n}$W$^{n}$, także y Je°Car$^{n}$W$^{n}$ między sobą we wszytkich sposobach Dobra spólnego chcieć, y Brat Bratu lepszego szukać, y we wszytkim prawdziwie sobie postępować.

2°.

A Naiaśnieyszego Wielkiego Hospodara Je°KrW$^{a}$, tak też y Wielkiego Hdara Je°CarW$^{a}$, y ich Hdarskie Imiona y Tytuły, pisane na obie stronie być maią w ich Hdarskich Hramotach, y we wszelkich Pismach, tak iako w teraźnieyszym zapisie na początku napisano iest, bez umnieyszenia y odmienienia [1]), aż da Pan Bóg do postanowienia wiecznego Pokoiu; tak też y w pogranicznych Horodach będący Senatorowie, y Woiewodowie, y Hetmani, y wszelakiego Urzędu y conditiey, komu gdzie wiedziéć będzie należało; a z drugą stronę Boiarowie, y Woiewodowie, y Przykaźni Ludzie, z rozkazania Wielkich Hdarów swoich,

[1]) Różniczka: »odnowienia«.

ich Hdarskie mianowania y Tytuły we wszelakich Pismach, podług teraznieyszego naszego postanowienia, iako na początku wyrażono, pisać maią, przestrzegaiąc tego, żeby do nieprzyiaźni przyczyna w ni-w-czym dawana nie była. A expeditie wszelkie z Cancellariey Je°KrW^a^, y od pogranicznych Korony y W°XL°, nie Ruskim pismem, iako przedtym było przed woyną, ale Polskim ięzykiem, iako dotąd przez teraznieyszy czas woyny działo się, wychodzić maią.

3°.

A które Horody y Ziemie w tey przeszłey woynie są od Korony Polskiey y od W°XL° zawoiowane, y zostaią pod władzą y w dzierzeniu Je°CarW^a^, to iest Smoleńsk ze wszytką Siewierską Ziemią z Horodami y Uiazdami, które z tego kraiu od Witebskiego, Połockiego, y od Inflant, y od Lucińskiego Uiazdu, do Smoleńska, iako to: Dorohobuż, Biała, Newel, Siebierz, Krasne, także y Wieliż, lubo zdawna do Wdztwa Witebskiego należące, y z swoiemi mieyscami y Uiazdami; a z drugiego kraiu gdzie są Siewierskie Horody około Czernichowa, wszytkie Horody y Ziemie, iakiemikolwiek nazwiskami y uroczysczami nazwane, zostawać maią wszytkie w stronie Je°CarW^a^. A w stronę Je°KrW^a^, od Dniepru, co pod Kiiowem, y przez wszytek ten kray, do Putywlskiey granicy, żadnego Horoda ani Miasta ani włości w władze przez teraznieysze przymierne lata od teraznieyszego czasu y dnia należéć nie będzie [1]; nie przechodząc iednak granic Wdztw Połockiego, Witebskiego, y Mścisławskiego, także y Powiatów Orszańskiego, Mozyrskiego, Rzeczyckiego, y Brasławskiego, także Inflantskiey granicy, tak iako się w sobie te granice w dawnym swym ograniczeniu przed woyną miały, y ze wszytkiemi Uiazdami, wsiami y włościami, z obu stron rzek Dniepra y Dźwiny y innych będącemi, do tychże Wdztw y Powiatów, które w dzierzeniu Je°KrW^a^ y Rzptey zostaią, należącemi, wyiąwszy Wieliża, który dla Pokoiu S° od Wdztwa Witebskiego odłączony, y w stronę Je°CarW^a^ tym Tractatem do lat przymiernych zostawiony iest. A w-niż Dniepra, co się mianuią Zaporohy, y tameczni Kozacy, w iakich oni tam obronach, ostrowach, y siedliskach swoich żyią, maią być w posłuszeństwie, pod obroną

[1]) Ustęp ten w obu odpisach, które mam przed sobą, zepsuty jest, i przeto nie jasno zrozumiały. Domyślam się, że pierwotnie opiewać mógł jak następuje: »żaden Horod ani Miasto ani włość w władze JegoCarW^a^ przez teraznieysze przymierne lata od teraznieyszego czasu y dnia należéć nie będzie«. Text podany przez Huberta z metryki koronnej, bardziej jeszcze w tem miejscu zepsuty. P. Pamiętniki historyczne, I, 108.

wysoką, y na spólną Obudwu Hospodarów Wielkich usługę, od następuiących, czego Boże uchoway, Bissurmańskich sił. Wszakże tym wszytkim wszelakiey conditiey Obywatelom, którzy w stronie Je°CarW°, w mieyscach przez te Tractaty do czasu pewnego ustąpionych, zostaną, wolne ma być we wszytkich tych mieyscach zażywanie Religiey S. Katholickiey, bez żadnego o odprawowanie nabożeństwa w domach swoich, zatrudnienia. A wzaiem tym wszytkim wszelakiey conditiey Ludziom Ruskim, którzy w stronę Je°KrW° w mieyscach przez te Tractaty ustąpionych dostaią się, wolne ma być zażywanie Religiey Greckiey, bez żadnego o odprawowanie nabożeństwa zatrudnienia; [1]) y w tychże wszytkich przez te Tractaty zostawionych w stronie Je°CarW° mieyscach y Ziemiach, tak od Korony Polskiey na Ukrainie, iako y od W°XL°, żadnych nowych Horodów na nowych mieyscach przez ten przymierny czas budować ani z tychże mieysc ustąpionych y z Horodów, y z miast, y z Włości, żadney conditiey ludzi do Państwa Moskiewskiego z siedlisk swoich przeprowadzać Je°CarW° nie każe.

4°.

I to waruiemy, że żadna nad Kozakami Ukraińskimi, z tę stronę Dniepra od Pereasławia będącymi, pomsta czyniona być nie ma o to, że się niektórzy w stronę Je°KrW° y Rzptey udawali; a tych Kozaków z drugą stronę Dniepra, od Kiiowa będących, Je°CarW° od przysięgi na poddaństwo wykonaney uwalnia, y w protectią swoię przyimować, ani do Miast y Horodów tam będących wstępować, przez wszytek ten czas przymierny, nie będzie y nie każe. A wzaiem Je°KrW° tych Kozaków z drugą stronę Dniepra rzeki, od Pereasławia będących, w protectią swoię przyimować, y do Miast y Horodów tam będących wstępować, przez te przymierne lata, nie będzie y nie każe.

5°.

A Miasto Kiiow z Pieczarskim Monastyrem, y z posadą, y z okolicznemi Monasterami, y Paszniami onych, które monasterskie mieszkaiące ludzie maią w polach, tak też y leśne wchody na wszelaką domową potrzebę z tamtę stronę Dniepra, na którey Kiiow zostaie, nie więcey nad milę, aby z ukontentowaniem w gruntach y lasach Horodowym y Monasterskim ludziom tak od okolicznych, * iako

[1]) Końcowego ustępu artykułu tego 3° wydanie Huberta nie ma.

y od Chrześciańskich ludzi wypełniono było y dotrzymano, przez czas, niżey o sprowadzeniu ludzi Ratnych Je°CarW^a z tego Horoda Kiiowa, y o powrócenie onego z temiż mieyscami wyrażonemi w stronę Je°KrW^a, umówiony y opisany.

6°.

A z zawoiowanych Horodów y Ziem ustąpione są w stronę Je°KrW^a Horody y Miasta: Połock, Witebsk, Dynebork, Lucin [1]), Rzeczyca, Marigenhaus*, ze wszytkiemi Inflantami południowemi y ze wszytkiemi tych Horodów wszytkich mianowanych Uiazdami zdawna do nich należącemi, oprócz Wieliża, zdawna do Witebska należącego. A z tych Horodów, które niedawno po wzięciu ich, Cerkiewne apparaty, Obrazy, Księgi y inne rzeczy, tak też przybyłe Działa, y ammunitia, y wszelkie oręża, y pieniężny Skarb, y chlebne zapasy z Moskwy zwiezione, y Służałe, y Obywatele, przybyłe Ruskie Ludzie, do Horodów Je°CarW^a pobliżu będących, na podwodach do granicy tych Uiazdów wywiezione być maią. A dawne tych Horodów armaty, ammunitie y oręża, które teraz są w Horodach, także mieszkaiący tameczni Ludzie y Szlachta, w swych siedliskach przy ustąpieniu tych Horodów zostawieni być maią. Te wzyż mianowane ustąpione Horody: Połock, Witebsk, Dynebork, z Inflantami, y inne Horody wyżey rzeczone, z inszemi mieyscami y Uiazdami, Uświatem, Surażem, Jezierzysczem, y inszemi, maią być oddane w stronę Je°KrW^a y Rzptey w roku teraznieyszym od Narodzenia Syna Bożego 1667, mca marca, iedynastego dnia, według nowego Kalendarza, przez przysłanych Dworzan, tak od Je°KrW^a, iako y od Je°CarW^a. Wszakże ludzi tych, ani dobytków ich, którzy w Podwody będą wzięci, zatrzymywać, ani ich krzywdzić, Ludzie Je°CarW^a nie będą. A Szlachcie w tych Uiazdach ustąpionych zaraz po skończeniu tych Tractatów teraznieyszych, swoie odbierać maiętności wolno będzie, w których bezpiecznie mieszkać, bez przeszkody od Ludzi Je°CarW^a w Fortecach do wyiścia zostaiących, maią. A wzaiem Ludzie J°CarW^a w tychże Fortecach będący, we wszelakiem od J°KrW^a Ludzi, do wyiścia ich z tych Fortec, bezpieczeństwie zostawać będą.

[1]) Różn. »Klucin«.
[2]) Różn. »Maryncha, Niza«.

7°.

A sam Kiiow Horod z temiż Monasterami Pieczarskiemi, y z inszemi przy Kiiowie zostawionemi okolicznościami, także z Armatą starą, z którą przedtym Kiiow w stronę Je°CarW^a obięty, y z Prowiantem natenczas tamże będącym, w stronę J°KrW^a y Rzptey ma być oddany y oczysczony, przed pierwszą o wieczny Pokoy Commissią w tych przymiernych leciech przypadaiącą, to iest we dwie lecie, od teraznieyszego Tractatu rachuiąc, w roku da Pan Bóg przyszłym 1669, w mcu Aprylu, dnia pietnastego, według nowego Kalendarza przypadaiącym. Wszakże przed tym oczysczeniem Kiiowa y oddaniem iego w stronę Je°KrW^a y Rzptey, ma być od Wielkich Hospodarów naszych między sobą przez Posłanników z lubitelnemi hramotami obsyłka, żeby z iedney strony o oddaniu, z drugiey o przyimowaniu nie bez wiadomości było; którey obsyłki lubo-by y nie było, przecie Horod Kiiow w stronę Je°KrW^a y Rzptey na terminie według opisania teraznieyszego wrócony y ustąpiony być powinien. Który to Kiiow przez te dwie lecie, póki w dzierzeniu Je°-CarW^a będzie, ma mieć mocną z Woyska Je°CarW^a obronę, tak od Pogan, iako y od swawolnych Kozaków, gdzie y żywności y ammunitiey do obrony zpotrzebę Je°CarW° dodawać rozkaże: a za to żadney przy ustąpieniu tego Kiiowa nadgrody od Je°KrW^a y Rzptey Je°CarW° upominać się nie będzie. A co się tknie armaty z różnych Zamków y Miast, tak Je°KrW^a y Rzptey, iako też y prywatnych Obywatelów Koronnych y W°XL° przez tę woynę, także y w boiach z obu stron zabraney, tedy ten punkt do Tractatu o wieczny Pokoy odkładamy.

8°.

Wszytkie Pisma publiczne, także Księgi Grodzkie, Ziemskie Trybunalskie, y Magdeburgskie, przytym sprawy, Przywileie, Metryki, także Biblioteki y Księgi Kościelne y Cerkiewne, w Wilni y w inszych Miastach y na różnych mieyscach tak w Koronie iak y W^mXL^m przez tę Woynę zabrane, cokolwiek się ich znaleść będzie mogło, y publicznych y prywatnych, osobliwie Poselstwa od Wdztw y Powiatów podczas woyny do J°CarW^a z obietnicą Poddaństwa odprawowane, które przez teraznieysze Tractaty cassuią się

y na wieczne czasy umarzaią, nic przy sobie nie zachowuiąc, wrócić, y one zebrawszy naydaley sześciu miesięcy, albo iako nayprędzey zebrać się mogą, na mieysce pograniczne odesłać Je°CarW° rozkaże; obwieściwszy Je°KrW° przez hramotę swą, żeby dla odebrania tego wszytkiego Dworzanina swego zesłał. A sprawy y Księgi wszelkie Wdztw Smoleńskiego y Czerniechowskiego, y Powiatu Starodubowskiego, nie czekaiąc przymiernych lat, w niedziel dwanaście po zaprzysiężonych Pactach, którekolwiek znaydą się zebrawszy, zesłanym od Je°CarW^a Dworzanom w pogranicznych mieyscach, a Wdztwa Kiiowskiego także Sprawy y Księgi za upomnieniem się Je°KrW^a przez hramotę, oddane być maią.

9°.

A co się tknie różnego ochędostwa y rzeczy Kościelnych y Cerkiewnych Panu Bogu na chwałę poświęconych, iako to wszelkiego naczynia świątości y reliquii, osobliwie sztuki Drzewa Krzyża S° w Lublinie wziętey, y różnych obrazów y ozdób Kościelnych y Cerkiewnych, to wszytko cokolwiek się zebrać w Państwie J°CW^a będzie mogło, naydaley w roku iednym za obesłaniem się Wielkich naszych Hdarów przywrócono będzie. Dzwony zasie z Państw Je°-KrW^a y Rzptey do Państwa J°CarW^a Moskiewskiego wywiezione, na pierwszey Commissiey o nie przez Wielkich z obu stron Pełnomocnych Posłów do ukontentowania Dohowor uczyniony będzie.

10°.

A że między nami Je°KrW^a y Rzptey, y Je°CarW^a Wielkiemi Posłami niemała zachodzi trudność o uwolnieniu Więźniów, tedy onę takowym sposobem ułacwiliśmy y postanowiliśmy: Naprzód iż Plon wszytek, co się nazywa Paszennym y roboczym, około sprawowania roli ludem oboiey płci, w Koronie y WXL^m zabrany, ma zostawać w stronie Je°CarW^a przez te przymierne lata, albo y bliżey, ieżeli Pan Bóg da Pokoy wieczny prędzey na któreykolwiek z tych wyżey mianowanych Commissiey zawrzéć. A co się tyczy inszych Więźniów, to iest Miesczan wszelkich, którzy nie mogą się liczyć między ludzie służałe, z różnych miast y miasteczek Państwa Je°KrW^a, także y Żydów, którzy się na wiarę Ruską przechrzcili, przez tęż woynę od początku iey do Państwa Moskiewskiego zabranych, takeśmy umówili: Ponieważ Je°Car°W^a Posłowie Wielcy nie

mogli teraz o wyzwolenie tych ludzi Dohoworu z nami uczynić, nam też Je°KrW^a Posłom y Commissarzom trudno było na to pozwolić, żeby się to dzieło według potrzebowania Je°CarW^a Posłów Wielkich teraz uspokoiło: Tedy Wielcy y Pełnomocni Posłowie Je°-KrW^a, dla potwierdzenia teraznieyszych Tractatów do lat przymiernych przez nas zawartych do Je°CarW^a według umowy naszey zesłani, to Dzieło na Stolicy da Bóg przy Je°Car^mW^e doskonale namówią, y iako ma być postanowią.

11°.

Insi zaś wszyscy Więźniowie od zaczętey teraznieyszey woyny zabrani, tak Duchowni iako y Świetcy, Szlachta y Woyskowi Ludzie, Starsi y Młodsi, y Czeladź łóżna, wszelakiey conditiey y płci y nabożeństwa ludzie, także Kozacy Ukraińscy y Tatarowie pod Je°-KrW^m mieszkaiący, Ziemianie y wszyscy inni służali, lubo y w młodszych leciech będący, tak w Koronie Polskiey iako y W^mX^eL^m, w maiętnościach lubo w domach, albo w boiu, w Zamkach, w Miastach, y gdziekolwiek, zabrani, lubo-by teraz w więzieniu byli, albo na usłudze J°CarW^a y PP. Boiarów zostawali, lubo-by się tam w Państwie Je°CarW^a z osobami Ruskiemi pożenili, albo na wiarę Ruską przechrzcili, lub na Dworach Kniaziów pod władzą J°CarW^a będących, albo miesczan po miastach w robocie znaydowali się, także y Żydów tych, którzy się na wiarę Ruską nie chrzcili, wszystkich z żonami y dziećmi, y z ruchomością ich, nikogo nie taiąc ani do pozostania przymuszaiąc, dobrą wiarą, w stronę Je°-KrW^a y Rzptey wyzwolić y wypuścić Je°CarW° rozkaże. A którzyby z nich chcieli w stronie Je°CarW^a dobrowolnie zostać się, to im wolno ma być. Która zaś Polskiego y Litewskiego Narodu biała płeć, y Żydówki, poszły za mąż za Ruskich ludzi, te zostawać maią przy mężach swych w stronie Je°CarW^a. A wzaiem wszytkich Więźniów Państwa JeCarW^a, wszelkiey conditiey y płci ludzi, którzy do Korony Polskiey y W°XL° na różnych bitwach zabrani są, y w Horodach Koronnych y W°XL° zostaią, y tych, którzy podczas woyny Bissurmańskiey do Polski uchodzili, a teraz w Królestwie Polskim w służbie Je°KrW^a, albo w domach, albo w maiętnościach Senatorskich y Szlacheckich, po miastach na robocie u miesczan zostaią, tych wszytkich Je°KrW° w stronę Je°CarW^a do Państwa Moskiewskiego, żadnego nie taiąc, ani do pozostania przymuszaiąc, dobrą wiarą, wyzwolić y odpuścić rozkaże. Wszakże którzy-by chcieli

w stronie Je°KrW^a dobrowolnie zostać, to im wolno ma być. A uwolnienie y wypusczenie z obu stron uczynione będzie bliższym Więźniom, nie oczekiwaiąc z dalszych miast Korony Polskiey y W°XL°, to iest z bliższych Miast do pogranicznych Horodów Je°CarW^a we dwie niedziele, a którzy opodal, tych w miesiąc lubo we dwa, a dalszych w pół roka, od dokończenia tych Tractatów rachuiąc: A wzaiem z Hdarstwa Moskiewskiego, z Horodów Smoleńska, Witebska, Połocka y Dyneborka, y inszych pobliższych; także y z Ukraińskich, we dwie niedziele, a z Stołecznego Horoda Moskwy w miesiąc, a z dalszych Horodów we cztery miesiące, a z Astrachany w pół roka, od dokończenia tych Tractatów rachuiąc, a z Siebiera y z samych dalszych Siebierskich Horodów zebrani być maią do uwolnienia w roku, albo iak można rzecz będzie nayspieszniey; a przez granice odpuścić za obesłaniem się pogranicznych Wdztw y Przełożonych Ludzi, bez zatrzymania. Także ieśliby Więźniowie z Moskiewskiego Narodu w Koronie albo WXL^m wiarę Katolicką przyięli y pożenili się, a chcieliby do Państwa Moskiewskiego powrócić, tedy im wolny, iako do własney Oyczyzny, powrót ma być, bez żadney trudności, z żonami y dziećmi ich, y ze wszytką ruchomością.

12°

A w tych przymiernych leciech według skłonności Wielkich Hdarów naszych, y między onymi Wielkimi Hdarami Brackiey miłości, y obudwu Narodów żądania Wiecznego Pokoiu, umówiliśmy y postanowiliśmy, żeby byli z obu stron na ziazdach Wielcy y Pełnomocni Posłowie y Commisarze, z Pełnomocnemi Hramotami, licząc od mca Junij teraznieyszego roku, w przyszłym da Pan Bóg od narodzenia Chrystusa Pana 1669, w mcu Junij, a według Starego w roku 7177. A gdyby na tym pierwszym ziezdzie y Commissiey wieczny Pokoy za trudnościami zachodzącemi nie miał stanąć, tedy y drugiemu ziazdowi być w pięć lat, to iest w roku od narodzenia Pańskiego 1674, w mcu Junij, a według Starego w roku 7182. A gdyby y ta Commissia druga iescze wiecznego Pokoiu dokończenia nie otrzymała, tedy nie odkładaiąc nadziei od wiecznego Pokoiu, Obay Wielcy Hospodarowie zgodnie maią przez Posłów swoich wezwać Hospodarów Chrześciańskich za Medyatory, których w ten czas Obay Monarchowie potrzebować będą, y zażyć na pośrzednictwo, lub spólnie; albo też kto z swey strony zechce od nich Wielkich

Posłów na rozsądek y usmierzenie wieczne, na trzeci ziazd, to iest w roku 1678 według nowego kalendarza, w mcu Junij, a według starego w roku 7186. A [gdyby] czego broń Boże, y ten trzeci ziazd z Pośrednikami w dokończeniu wiecznego Pokoiu skutku nie otrzymał, a od następuiących trudności pokazałoby się PP. Pośrednikom do przedłużenia, y wtenczas oboim Wielkim y Pełnomocnym Posłom y Commissarzom Pośrzedników z uczciwością odprawić, a samym z nadzieią odłożyć Commissią do roku 1680 według nowego Kalendarza, a według starego do roku 7188, także do mca Junij; a w tych ostatnich dwu leciech Wielkim Hdarom naszym wolno będzie staranie o odnowienie Pokoiu S° przez Poselstwa, albo przedłużenie w dalsze lata pokoiu doczesnego uczynić. A do woyny y do rozlania krwie, y do spustoszenia oboich Hdarstw, wszelakim taiemnym przemysłem z obu stron nie dopuścić, y owszem trzymać Chrześciańskim staraniem w pokoiu, y nie obesławszy się Posłami, ani za żadne wzruszaiące pograniczne postępki, które uspokoione być maią, woyny nie wsczynać.

13°

Tak też umówiono, iż co w te przedłużone woyny pogranicznych Horodów mieszkaiący Ludzie przez stare granice w Uiazdach lasy posiekli, y granice popsowali, y dlatego opatrzenia z obu stron, w teraznieyszym roku potwierdzenia Obudwu Wielkich Hdarów teraznieyszego Przymierza, wysłani być maią po dwie Osoby z pogranicznych Sędziów y Commissarzów z iednego Kraiu, od Smoleńska, y od postąpionych od Witebska, y od innych Horodów y Ziem, z pełnomocnemi Hdrskiemi Hramotami: tedy ziachawszy się w mcu Septembrze, y obesławszy się z sobą ci Sędziowie, gdzie się zdarzy w którym Uieździe, ziachać się maią, y tych Uiazdów z obu stron zebrawszy wielu starodawnych Ludzi z włości, wiadomych rozpytać, w ziemiach, y wodach, y w leśnych wchodach y gonach, ieśli sporu iakiego niemasz, y ieśli na obiedwie stronie władaią według granic starych y miedz; a gdzie starożytni powiedzą granice zepsowane, tedy ciż Sędziowie sami oglądnąwszy, każą przyznaki y granice uczynić, y stare poprawić, y rozkażą mocno tamecznym Obywatelom y z włości Chłopom, aby tego przestrzegali, iakoby we wszelakich wchodach, z iedney strony y drugiey, krzywdy żadne czynione nie były.

14°

A w którey stronie swawolni y nieposłuszni ludzie pokażą się, tedy o nich w pogranicznych Horodach ma być oznaymiono Woiewodom y Commendantom, y nad onemi ludźmi według Inquisitiey karność ma być przez miłosierdzia uczyniona. A z drugiego Kraiu, co Kiiow Horod z Monasterami, od Czerniechowa y od Pereasławia na drugiey stronie Dniepra, także dla ukontentowania gruntów y leśnych wchodów, drugich Sędziów y Commissarzów z obu stron wysłać, y tamecznym mieszkaiącym Ludziom na obie stronie zakaz uczynić, y przyznaki sporządzić, póki w te przyrzeczone lata, do oddania Kiiowa, tym Je°Car^n^W^n^ władać będzie należało; przestrzegaiąc tego, żeby więcey mile iedney od Kiiowa, gruntu nie zażywano.

15°

Także umówili, kiedy da Pan Bóg po potwierdzeniu oboich Wielkich Hdarów naszych, dla nadziei tego statecznego Pokoiu, y żeby nienaruszenie trwało ku wiecznemu Pokoiowi, y to postronnym Hdarom, z którymi wieczny albo doczesny pokoy iest, w hramotach lubitelnych, gdy się przytrafi przez Posłów y Posłanników ten utwierdzony Pokoy obiawić, żeby nie bez wiadomości było, y napotym żeby między kupieckiemi Ludźmi z postronnemi Hdarstwy targowe handle mnożyły się.

16°

Także między temi Hdarstwy, Wielką Rusią, y Koroną Polską y WXL^m^, między kupieckiemi Ludźmi w pogranicznych Horodach y w tych mieyscach y Miastach, w których przed woyną terazniey-szą handlowali z przeiezdżemi* hramotami, wszelakiemi towarami targować, okrom tych towarów, które w obudwu Państwach zakazane, będą bez zatrudnienia. A myto płacić od towarów według Państw obudwu ustaw, a mimo ustawę kupcom ubytków y przenagabania nikomu nie czynić, y tym ich nie odganiać; także y Dźwiną rzeką do Rygi kupcom z Smoleńska drogę mieć swobodną z towarami niezakazanemi, mimo Zamki Je°KrW^a^ do Smoleńska przepuszczaiąc bez zatrzymania. Cło iednak zwyczayne na zwykłych mieyscach, od tych towarów płacone do Skarbu Je°KrW^a^ y Rzptey będzie.

A tym kupcom na obie stronie handlować wolno będzie tyllko do ostatniey, która się z Mediatorami odprawować będzie, Commissiey, to iest do roku 1678, mca Junij.

17°

A długi, które iescze przed woyną przez pewne zapisy y obligi, także y przez contracty kupieckie zaciągnione, iednemu na drugim między ludźmi wszelkiey conditiey, tak Korony Polskiey y W°XL°, iako y Narodu Moskiewskiego, y przez teraznieyszą woynę przybyłych w stronę Je°CarW^a mieysc, z obu stron pokażą się, y słusznymi dowodami wyiawione będą: tedy każdemu takiemu ukrzywdzonemu, według obligów y zapisów, y według kupieckich kontraktów, na obie stronie rozprawa y sprawiedliwość skuteczna, według prawa y dostoyności, bez przewłoki, z winnego uczyniona być powinna.

18°

Y to postanowiliśmy, aby oboi Wielcy Hdarowie nasi posłali do Hana Krymskiego, y w swoich hramotach ten utwierdzony pokoy onemu obiawili, żeby dla sąmsiedztw Han Krymski z swoiemi Ordami był naszym Wielkim Hdarom w wspólney przyiaźni y lubitelnych zsyłkach, a od woyny skutecznie zaniechał, ponieważ Wielcy nasi Hdarowie iuż między sobą w Braterskiey miłości zostaią. A ieźli Han Krymski tym wzgardzi, y w sąmsiedztwie spólnym Przyiacielem być nie zechce, y woyny swoiey skutecznie nie zaniecha, tedy tak w Ukrainie, iako y w Kiiowie y w Zaporohach, y w innych Ukrainnych Horodach po [obu brzegach] rzeki Dniepra, oboie Woyska, tak Korony Polskiey y W°XL°, iako y Państwa Je°CarW^a Moskiewskiego, z Ukraińskiemi tamecznemi Ludźmi, przeciw Ordzie y Hańskim siłom zawsze gotowe być maią, y odpór dawać iako spólnemu Nieprzlowi będą. Także y w Zaporohach y na Donu pomocny y obronny przemysł nad Bissurmany nie przestanie; a ieźliby Han Krymski po tym obwiesczeniu chciał Trzecim być z Wielkimi Hdarami naszymi w przyiaźni, tedy o sposobach uspokoienia w zachodzących różnicach Obay Wielcy nasi Hdarowie z sobą zniosą się, y żeby do spólney przyiaźni przyiść mogli, staranie uczynią.

19°

Także dla doskonalszego obiawienia Wielcy Hdarowie nasi poszlą Posłów swoich do Cesarza Tureckiego, oznaymuiąc iako pogranicznemu Sąmsiadowi o tym Pokoiu zawartym, żeby Cesarz Turecki przeszłą przyiaźń potwierdziwszy, Hanowi Krymskiemu przykazał w Sąmsiedztwie spokoynie się zachować, y surowie zakazał, aby do woyny żadney okazyiey nie dawał. A gdyby za daniem przyczyny od Ordy do woyny z Tatarami obudwu naszym Hdarom przyszło, przez coby y Porta Otthomańska biorąc się o Ordę ku woynie przeciw tymże Wielkim Hdarom naszym, albo przeciwko iednemu z nich poburzyć się miała: tedy spólnemi siłami y woyskami odpór Bissurmanom w każdey potrzebie z obu stron potęgi obiedwie łącząc, obadway Wielcy Hdarowie nasi dawać będą.

20°

Także umówiono y postanowiono, iż Posłów y Posłanników, y Gońców na obie strony przyimować y odpuszczać z uszanowaniem podług dostoyności, y przyiazd y odiazd dobrowolny, bez wszelakiey zaczepki y zatrzymania ma być. A przyieżdżać Posłom większym we stu Człowieka, a koni z niemi po 150; a Posłannikom we 30 Człeka a koni 50; a Gońcom w 10 Człeka a koni 15; y pokarm, y podwody, na tych ludzi y konie dawać.

21°

A kiedy Posłom y Posłannikom y Gońcom, komu w swey drodze przyidzie do W° Hdara iachać, y po obsyłce według poselskiego zwyczaiu wysłano będzie, iego z pokarmami y ukontentowaniem Poselskim przyiąć; y ten Poseł da Przystawowi ludzi y koni reiestr, a co nad liczbę postanowionych Poselskich ludzi y koni przybyłe kupieckie ludzie będą, y tych napisać imionami, iak wiele ich będzie, żeby od granicy iachali na swoiey strawie, a Przystawowi, iako w drodze, tak przy Wielkich Hdarskich Poselstwach, iak wiele będą, ochronę y cześć nad niemi podług zwyczaiu Poselskiego czynić, a uymy w niwczym, iako w przyięciu tak y w odpusczeniu do samey granice nie czynić.

22°

A z tymi Posłami y Posłannikami kupcom z towarami, które [nie] zakazane, wozić do oboyga Państw y miast Je°Kr W^a Korony Polskiey y W°XL° Stołecznych, także y do Warszawy, iako y z drugą stronę w sam Stołeczny Państwa Je°Car W^a Horod, gdzie ukazano będzie, handlować y na swoie towary zamieniać maią iawno nie tayno; y ci kupieccy ludzie przy poselskich tak długo, iak Posłowie w swoich Poselstwach będą, zostawać mogą. A po odprawieniu onych maią z Posłami, ani na mały czas nie zostawaiąc, odiachać. Będący zaś przy Posłach, ludzi iakiegokolwiek narodu namawiać, y potaiemnie z sobą wywozić nie maią; y gdyby się w tym winny kto pokazał, tedy z takiego sprawiedliwość skuteczna o takie y tym podobne występki ma być uczyniona.

23°

Także umówiono y postanowiono, żeby z obudwu stron w pogranicznych Zamkach Woiewodowie y przełożeni Ludzie we wszelakich Sąmsiedzkich rozprawnych dziełach staraiącemi się byli, y rozboyników y wszelkich złych rozruszaiących ludzi odszukali, od których na obie stronie zaczną się iakie niechęci, bądź gdzie y w których mieyscach ich odszukać y dostać można, y podług win ich nad niemi czynić karę, kto czego będzie godzien podług zwyczaynego prawa obudwu Państw, żeby między Hdarstwy nic nieprzyiaźni nie było. A komu iakie szkody y ubytki uczynią, y rozniosą te ruchomości, y rozdzielą się z innemi ludźmi, y to podług dostoieństwa powracać, a towarzyszom ich naganę także czynić, y zapowiedzi, żeby potym złych dzieł czynić nie ważyli się.

24°

A ieźli za przyczyną które niechęci y doiadłości zdarzą się między obiema stronami, y która strona ukrzywdzona albo znieważona będzie, tey strony Woiewodom y Namiestnikom względem takiey krzywdy albo uciążenia, drugiey strony Woiewodom y Namiestnikom na bliskich y pogranicznych Horodach, gdzie się ten exces stanie, dać wiedziéć, y ziachawszy się na granicę, te przeciwne występki y excessa, komu będzie należało, wysłuchać, y bratersko rozsądzić

y rozprawić bez zwłoki, prawdziwie; a tego przymiernego dohoworu żadnym sposobem nie naruszać.

25°

A ieźli którzy Je°CarW^a Poddani swawoleństwem zebrawszy się, Je°KrW^a Ziemiom y Poddanym iakiekolwiek szkody zaczną czynić, y natenczas Je°CarW^u rozkazać po nich posłać y ich połapać należy, y podług win karę czynić nad niemi bez wszelkiego miłosierdzia, y iakie ubytki od nich staną się, podług dostoieństwa powracać. Także ieźli-by Je°KrW^a Poddani swawolnie zebrawszy się J°Car°W^a Ziemiom y Poddanym szkodę uczynili, y tym podług tegoż zwyczaiu według ich win karę uczynić, y ubytki podług słuszności powracać, y odprawę we wszytkim uczynić prędko; a na zemsczenie za to większych Woysk nie pobudzać, y woyny nie wsczynać, ani z żadnych przyczyn miru tego nie rozrywać.

26°

A ieźli większe dzieła zdarzą się, których pogranicznym Woiewodom rozprawić y uspokoić nie można będzie, y to odłożyć Oboich Hdarów do Poselskich ziazdów; a których Posłów oni obay Wielcy Hdarowie dla tych dzieł z obu stron na granice poszlą, albo gdzie zniosą się, żeby z obu stron było zręczniey, bez wszelkiego sporu ziachać się, y o tych dziełach, o czym będą wysłani, domawiać się, y we wszytkim dobrą S. sprawiedliwość uczynić, prawdziwie, bez odwłoki; a przymierza ni dla iakich przyczyn nie naruszać.

27°

Także przez te przymierne lata maią być w tym Pokoiu uspokoione W° Hdara Je°KrW^a, W° Hdara Je°CarW^a, Hospodarstwa, Ziemie, Horody, y Poddani, tak iż żaden Hdar Druh nad Druhem potaiemne ani iawne nieprzyiaźni zamyślać nie będzie, ani sam przez się ani przez innych niiakiego złego nie czynić, ani rozkazować.

28°

Osobno także Naiaśnieyszy Wielki Hdar Je°KrW°, y Je°KrW^a Następcy Królowie Polscy y Wielcy Kniaziowie Litewscy, iawnych

y taynych Nieprzyiaciół, którzy-by byli W$^{u}$ Hdaru Je°CarW$^{u}$ y Państwu Moskiewskiemu, w towarzystwo przyimować, ani pomocy im skarbem, ani ludźmi, ani okazyi do nieprzyiaźni y do woyny przez się, ani przez subordynowane osoby, dawać, y złego czynić nie ma, y nie każe. Także W. Hdar Je°CarW°, y Naśledniki iego napotym będący, Wielcy Hdarowie Carowie y Wielcy Kniaziowie Moskiewscy, ani sami przez się, ani przez subordynowane osoby, iawnych ani taynych Nieprzyiaciół, którzy-by byli W$^{u}$ Hdaru Je°KrW$^{u}$ y wszytkiey Koronie Polskiey y W$^{u}$XL$^{mu}$, w towarzystwo przyimować, y pomocy im skarbem y ludźmi dawać, y niiakiego złego czynić nie ma y nie każe, przez te wszytkie przymierne lata, ale owszem z obu stron Brat Bratu wszytko dobre, y co ku Braterstwu przystoi, okazywać, żeby nieprzyiaźń nie urastała, y do woyny przyczyny nie było.

29°

Także domówiono y postanowiono iż W°Hdara J°KrW$^{a}$, y z drugiey strony W°Hdara Je°CarW$^{a}$ Wielcy y Pełnomocni Posłowie posłani będą do Obudwu Hdarów na ten przymierny dohowor z potwierdzonemi Hramotami, którzy od tego czasu utwierdzenia naszego w sześciu miesiącach ziachać się maią, po obsyłce Oboich Wielkich Hdarów przez Gońców, w których mieyscach przystoyno; a naprzód tym oboim Wielkim Hdarów Posłom, którzy z potwierdzeniem posłani będą, przyiachawszy w pograniczne Horody między sobą obeszlą się, y po obsyłce ziechawszy się, pokażą Brat Bratu te Hdarskie potwierdzone Hramoty, żeby było we wszytkim według tego dohoworu słowo w słowo, z Hdarskiemi Pieczęciami; a przeczytawszy te Hdarskie potwierdzone Hramoty, ma dać Brat Bratu z nich Copie; a iak potwierdzone hramoty podług tego dohoworu prawdziwie obiawią się, natenczas do Wielkich Hdarów oboim Posłom, każdemu w swoię drogę iść y hramoty odwieść; y W$^{mu}$ Hdaru Je°KrW$^{u}$, także W$^{u}$ Hdaru Je°CarW$^{u}$, swoiemi Osobami te potwierdzone hramoty przed S. Ewangielią przysięgą potwierdzić, y do roty przysięgi ich, w oboich stronach, iako w Koronie Polskiey y WXL$^{m}$ Kanclerzowi oboyga Narodów, tak w Stolicy Moskiewskiey Dumny Poselski Dyak przy potwierdzonych hramotach podpisze się, żeby potym pamiętno y nieporuszono było.

30°

Także między nami umówiono, iż po przyiezdzie naszym do oboich Wielkich Hdarów naszych z tym teraznieyszym postanowieniem

y utwierdzonym Pokoiem ciż Posłowie wielcy, którzy z potwierdzonemi hramotami na obie stronie do Wielkich Hdarów posłani będą, maią mieć zupełną moc do tractowania y utrzymania oboiey Ukrainy y Zaporoża, y namówienia sposobu spólney pomocy, tak przeciwko Hanowi Krymskiemu y Ordzie, iako y przeciwko Cesarzowi Tureckiemu, gdyby Ukraińskich Kozaków spólnemi woyskami swemi do swego posłuszeństwa y hołdowania przymuszać mieli; y o innych dziełach, któreby do gruntownego bezpieczeństwa, y ku pożytkom tych oboich Państw, y do pomnożenia miłości ku sobie Braterskiey obudwu naszych W. Hdarów należały.

31°

A co my, Je°KrW^a Wielcy Posłowie, mówili Je°CarW^a Wielkim Posłom o oddanie Summy iakiey dostoyney dla ukontentowania Szlachty wygnańców z tych Wdztw y Powiatów, y części Ukrainy w stronę Je°CarW^a ustąpioney będących, żeby Je°CarW° według Braterskiey ku Je°KrW^n miłości, y dla przychęcenia narodów do przyiaźni, onę mianować raczył: y to Je°CarW^a Wielcy Posłowie imieniem W°Hdara swego Je°CarW^a nam obiawili, że o tym ukontentowaniu Wygnańców Szlachty Korony Polskiey y W°XL° na pierwszym Poselstwie, które z potwierdzonemi hramotami od Je°KrW^a odprawować się ma, dohowor uczyniony będzie, y to dzieło Je°CW° do Poselskiego przybycia odkłada.

32°

A ieźli za Bożym przeźrzeniem zdarzy się któremu W^n Hdaru z tego świata do chwały wieczney ustąpić, na ów czas po nim następuiącemu W^n Hdaru dla nienaruszonego dotrzymania tego przymiernego dohoworu drugiego Hdara przez swoich Posłów obwieścić, y skłonność swoię ku przyiaźni obiawić. Co potym drugi Hdar wzaiem [ma] uczynić, y ten przymierny dohowor potwierdzonemi swemi Hdarskiemi hramotami spólnie obay Wielcy Hdarowie utwierdzić będą powinni, żeby nie ku rozerwaniu, ale raczey ku utwierdzeniu, y ku Pokoiowi nieporuszenie służyło.

33°

A ieźli-by za niespodzianemi przygodami ten przymierny dohowor pismem utwierdzony, w którym Hdarstwie w kancellariey zginął,

albo przed odniesieniem y oddaniem do Kancellariey zawieruszyć się miał, tedy taż trwałość dohoworu teraznieyszego opisanego, w drugim Państwie będącego, ma Oboim tym Wielkim Hdarom y ich Hdarstwom spólnie służyć, y w takowymże nienaruszeniu teraznieyszego postanowienia Pokoiu S. zostawać będzie.

34°

A dla większego y dostatecznego y gruntownego ubezpieczenia, że to wszytko, co tu między nami Je°KrW^a y Je°CarW^a Wielkimi y Pełnomocnymi Posłami y Commissarzami uczyniono y umówiono y postanowiono y dokończono iest, od Naiaśnieyszego y W°Hdara, Jana Kazimierza, z Bożey Łaski Króla Polskiego y Szwedzkiego, Wielkiego Kniazia Litewskiego, Ruskiego y innych, Je°KMci Pana N°Młciwego, y od wszytkiey Rzeczyptey Korony Polskiey y W°XL°, także y od W°Hdara Cara y Wielkiego Kniazia, Alexieia Michayłowicza, wszytkiey Wielkiey Małey y Białey Rusi Samoderzcy, y mnohich Hdarstw y Ziem Wostocznych, Zapadnych, y Siewiernych Otczyca, Dziedzica, Naślednika, Hdara y Oblaadatela, Je°CarW^a, we wszytkich punktach zdzierzano będzie, y teraznieysze dokończenie trwałe y nieporuszone być ma. Do którego postanowienia y zapisu My Je° KrW^a Wielcy y Pełnomocni Posłowie y Commissarze ręce nasze podpisaliśmy y pieczęci przyłożyliśmy, a naostatek przysięgą naszą spólną z obu stron utwierdziliśmy, y temi Zapisami [przymiernemi z Je°Car W^a Wielkimi y Pełnomocnymi Posłami] rozmieniliśmy się. Pisane to utwierdzenie na ziezdnym mieyscu w Derewni Andrusowie, od narodzenia Chrystusa Pana 1667, mca Stycznia, die 30, a od stworzenia świata 7175.

U którego Tractatu podpisy rąk przy pieczęciach temi słowy: Jerzy Karol Hlebowicz, Generalny Xięstwa Żmuydzkiego Starosta, Je°KrMci y Rzptey Commissarz.

Krzysztof na Baksztach Zawisza, Marszałek Wielki W°XL°, Je° KrMci y Rzptey Commissarz.

Cyprian Paweł Brzostowski, Referendarz y Pisarz WXL°, Poseł y Commissarz Je°KrMci y Rzptey.

Stephan Ledochowski, Podkomorzy Krzemieniecki, Poseł y Commissarz Je°KrMci y Rzptey.

Jan Antoni Chrapowicki, Podkomorzy Wdztwa Smoleńskiego, Poseł y Commissarz Je°KrMci y Rzptey.

Stanisław Kazimierz z Kożuchowa Kożuchowski, Stolnik Woiewdztwa Kaliskiego, Poseł y Commissarz Je°KrMci y Rzptey.

Rota Przysięgi.

Na Pokóy doczesny przez Nas, Je°KrMci y Rzptey Wielkch y Pełnomocnych Posłów y Commissarzów, z Wielkimi Je°CarW^a y Pełnomocnymi Posłami zawarty, wykonaney w Andrusowie dnia 30 Stycznia 1667:

My Je°KrW^a y Rzptey Commissarze przysięgamy P. Bogu w Tróycy Ś. iedynemu na tym: Iż to wszytko, cokolwiek iest przez nas na teraznieyszych Tractatach o doczesny Pokóy w Andrusowie zawartych, postanowiono, y w przymiernym Liście naszym wyrażono, we wszytkich punktach, tak od Je°KrMci Pana N°Młciwego y Następców iego, iako y od wszytkich Stanów Rzptey Oboyga Narodu Korony Polskiey y WXL°, wypełniono y nienaruszenie we wszytkim dotrzymano będzie. Na czym, iako sprawiedliwie przysięgamy, tak nam Panie Boże dopomóż, y ta męka iego święta. Amen. Podpis ręki: Cypryan Paweł Brzostowski, Referendarz y Pisarz WXL°.

Tractatu potwierdzona Hramota od Naiaśnieyszego y W° Hdara Antecessora Naszego Wam W^u Hdaru W^uCarW^u, Bratu Naszemu, przez Wielkich y Pełnomocnych Posłów, Wielmożnych: Stanisława Kazimierza Bieniewskiego, Wdę y Generała Ziem Czerniechowskich, Cypryana Pawła Brzostowskiego, Referendarza y Pisarza WXL°, y Sekretarza Poselskiego Urodzonego Władysława Szmelinga, naonczas Podkoniuszego Koronnego, iest posłana y oddana, w którey te wszytkie postanowione y zaprzysiężone punkta są wyrażone y opisane. Tamże będąc u W°CarW^a ciż Wielcy y Pełnomocni Nasi y Rzptey Posłowie, przy odebraniu Hdarskiey od Was W° Hdara W°CarW^a przysięgi, pewne punkta o złączeniu Chrześciańskim za Plenipotentią Naiaśnieyszego Antecessora Naszego, y od Stanów Rzptey sobie daną, umówiwszy y spisawszy, przysięgą z obu stron, wespół z naznaczonemi do tractowania W°CarW^a Boiarami utwierdzili, które od słowa do słowa tak się w sobie maią:

Od Naiaśnieyszego y Wielkiego Hdara Jana Kazimierza, z Bożey Łaski Króla Polskiego y Szwedzkiego, Wielkiego Xcia Litewskiego, Ruskiego, y innych, Je°KrW^a, Pana N° Młciwego y od całey Rzptey przybywszy w Poselstwie do Bożą Miłością Wielkiego Hdara, Cara y Wiel-

kiego Kniazia Alexieia Michayłowicza, wszytkiey Wielkiey Małey y Białey Rusi Samoderzcy y mohich Hdarstw y Ziem, Wostocznych, Zapadnich y Siewiernych Otczyca Dziedzica Naślednika Hdara y Oblaadatela, Je°CarW^a, My Wielcy Je°KrMci y wszytkich Stanów Rzptey oboyga Narodu Korony Polskiey y W°XL° Posłowie: Stanisław Kazimierz Bieniewski Woiewoda y Generał Ziem Czerniechowskich, Bogusławski Starosta; Cypryan Paweł Brzostowski, Referendarz y Pisarz WXL°, Dawgowski, Bystrzycki Starosta; Władysław Szmeling, Podkoniuszy Koronny, Wilkomierski Starosta, Sekretarz Poselski; z lubitelną od Je°KrMci Hramotą, y będąc na Dworze Hdarskiego Wielkiego Zamku w Moskwie podług powinności y postanowienia zobopólnego na Tractatach o doczesny Pokóy w roku 1667 mca Stycznia w Andrusowie opisanego y przysięgą utwierdzonego z potwierdzoną od Je°KrW^a Hramotą, y dla odebrania Hdarskiey od Je°CarW^a przed Ś. Ewangelią przysięgi na dotrzymanie tego zawartego Przymierza, y wszytkich punktów w Andruszowskim postanowieniu opisanych. O którym Pokoiu trwałym y nierozerwanym obay nasi Wielcy Hdarowie iuż po wszytkim świecie Monarchom tak Chrześciańskim, iako y Bisurmańskim przez Posłów y Gońców w Hramotach swych obwieścili. A że w tychże Andrusowskich Dohoworach między innemi dokończonemi punktami niektóre iescze do umówienia przy potwierdzeniu teraznieyszym zostały punkta: Tedy chcąc do skutku przywieść imieniem Wielkiego Hdara JCW^a Większey Pieczęci Carskiey y Hdarskich Wielkich Poselskich Dzieł przestrzegaiący, Je°CarW^a Boiarzyn y Namiestnik Szacki, Jaśnie Wielmożny Affanasi Laurenteiewicz Ardyn Nasczokin, także tychże Hdarskich Wielkich Poselskich Dzieł, Wielmożni: Dumny Dyak Harasim Siemionow, Syn Dochtorow, y Dumny Dyak Łukyan Tymofieiow, Syn Hołosow, y Dyak Efim Rodyonow, Syn Juryew, do pomienioney w niedokończonych punktach z nami Wielkimi y Pełnomocnymi Je°KrW^a y Rzptey Posłami, umowy, przykładaiąc nieodstępnego starania do przeszłych Andrusowskich Dohoworów, przy oddaniu onym potwierdzoney od Je°KrW^a y od całey Rzptey Korony Polskiey y W°XL° Hdarskiey nam daney Pełnomocney Hramoty na wykonanie Andruszowskich Dohoworów dokończonych, y na dokończenie nieskończonych, y do teraznieyszego Poselstwa odłożonych Punctów:

Punct 1.

A naprzód o złączeniu sił spólnych przeciwko Sołtanowi Tureckiemu, y przeciw Hanowi Krymskiemu, y o wzaiemney obronie

przeciw Bissurmańskiemu następowaniu na Ukrainę, tak pod władzą Je°KrW^a y Rzptey będącey, iako y w dzierzeniu Je°CarW^a przez teraznieysze Pacta pozostałey: Iż te Osudary z dawnych lat będąc w sąmsiedztwie Wielkim Monarchom y Hdarstwom Chrześciańskim, wszelkiemi nieprzyiaznemi sposobami do pokoiu pomocnego nie dopusczali, y dlatego różnemi czasy, iako y teraz się dzieie, rozmaitym zruinowaniem y Woyskami następuiąc, te Chrześciańskie Państwa krwią y plonem pustoszą y ruinuią. Gwoli czemu wylała się miłość Chrześciańska ku Wielkim Hdarom Chrześciańskim, którey żądać iest dar Pański, y dlatego: W Imię Boga w Tróycy Ś. iedynego, Oyca, Syna y Ducha Ś., Boga naszego przedwiecznego, y przeczystey zastępney Matki wcielonego, y z niey od Tróycy iedynego Słowa Oycowskiego, którey iako Przenaświętszey Boga - Rodzicy modlitwą y niezwyciężoną oręża Chrystusowego siłą wszytkie Chrześciańskie Monarchie w ochronie y protectiey zostaią, Tośmy zgodnie y iednostaynie o złączeniu sił we wszytkiey przeciwko zobopólnych Nieprzyiaciół Bissurmanów obronie postanowili, y do wiecznego day Boże utwierdzenia podaiemy:

A naprzód Chrześciaństwo żeby pod władzą obu Wielkich Hdarów naszych będące, tegoż S. Pokoiu byli prawdziwemi uczestnikami, y sczęście to powszechne aby na wszytkie Poddane Obudwom Wielkim Hdarom od Pana Boga powierzone zlewało się: tedy nasz W. Hdar Je°KrMć y Rzpta Korony Polskiey y WXL° oboyga Narodów na przyczynę W° Hdara Jeo°CarW^a wszytkim Kozakom po obie stronie Dniepru będącym szczérze y prawdziwie wszytkie przewinienia y przestępstwa sercem Chrześciańskim odpuscza, żadney pomsty nie pragnąc y nie potrzebuiąc. Tak iednak, aby Kozacy Ukraińscy sprzeciwni, za obwiesczeniem obu Wielkich Hdarów, lub któregokolwiek z nich, tę łaskę y dobrodzieystwo wdzięcznie przyiąwszy, od Bissurman odłączyli się, y więcey z niemi nie mieli żadnego porozumienia, ale raczey do Je°KrW^a Posły swoie na Seym z posłuszeństwem przysłali. A ieźliby przy Bissurmanach, gardząc teraznieyszym miłosierdziem y żałowaniem obu W. Hdarów naszych, zostawali, y do posłuszeństwa Je°KrMci y Rzptey powrócić nie chcieli: tedy obay Wielcy nasi Hdarowie przymusić ich do tego posłuszeństwa y odłączenia od Bissurman maią; gwoli czemu na oczysczenie od Tatar Ukrainy, y do posłuszeństwa przywiedzenia Kozaków, y zasczycaiąc Państwa Koronne od incursiey Tatarskiey, obiecuie Je°CarW° woyska swego, to iest Jazdy pięć tysięcy, a Piechoty dwadzieścia tysięcy, zaraz po teraznieyszym postanowieniu, iako nayprędzey być może, z Woyskami

Je°KrW^a w Ukrainie między Dnieprem a Dniestrem, w krepkich y pewnych mieyscach, tam gdzie okazya woienna potrzebować będzie, łączyć. A Woyska Je°KrW^a lub konne lub piesze, proportionalne według potrzeby woienney być maią; a te woyska tak Je°KrW^a, iako też y J°CW^a maią być z armatą, z amunitią, y ze wszytkiemi zapasami woiennemi. Nad któremi woyskami Je°CarW^a Woiewoda lub Generał Je°CarW^a zawiaduiąc znosić się ma z Ichmciami Pany Hetmany Koronnemi, albo Regimentarzami Woysk Koronnych, trzymaiąc iedność w pomocy przeciwko Nieprzyiaciołom, y łącząc woyska, kiedy tego potrzeba będzie, odpór daiąc spólną siłą y ręką Bissurmanom, do uięcia swawolnych ludzi tam w Ukrainie będących, w zobopólnym utrzymaniu oboim W^m Hdarom w posłuszeństwie, y do pokory przywodząc występnych Kozaków. A tymże woyskom wolne ma być pożywienie w tych mieyscach, gdzie woyska stawać będą, y zapasów woiennych iedna strona drugiey stronie, ieżeli tego trzeba będzie, użyczać powinna. Obiecuie przytym Je°CarW°, iż wzaiemnie Krym y Państwa Hańskie przez Ordy Kalmuckie, y przez potęgi swoich woysk Dońskich woiować y pustoszyć, odwracaiąc y rozrywaiąc siły Nieprzyiacielskie, rozkaże; żeby iako przeciwko Turskich tak y przeciwko Krymskich sił, w obronie y w odporze Woyskom Chrześciańskim Państw [?] ze wszytkich stron w Ukrainie Obudwom Państwom było. A rząd y sprawowanie woyska Koronnego przy Hetmanie Je°KrW^a Koronnym, woyska zaś Je°CarW^a przy Woiewodzie albo Generale od Je° CarW^a naznaczonym ma zostawać, którzy w spólney radzie, sile y namowie odpór Nieprzyiacielowi dawać będą. A ieźli-by który z Wielkich naszych Hdarów, lub Je°KrW°, lub Je°CarW°, z ochoty swey sam w Osobie swey Woyskom swoim chciał być przytomnym, tedy Brat Bratu o swym ruszeniu się Hdarskim przez lubitelne hramoty oznaymi, y wtenczas oboie Woyska Obudwu W. Hdarów przytomnemu Hdarowi posłuszne być powinny, y pod rządem iego zostawać będą. A ieźli-by Sołtan Turski lub Han Krymski poiedynkiem Obudwu Wiel. Hdarów przyiaźni szukał, tedy iedna strona bez drugiey w żadne traktaty wdawać się nie ma, ale to ma być za spólną zgodą y namową.

A co tego lata Sołtan Krymski z Ordami, y Doroszeńko Hetman z Kozakami na Ukrainie, w Koronę Polską Woyną będąc, dohowory postanowili z Jaśnie Wielm. Im. Panem Sobieskim, Marszałkiem W. y Hetmanem Polnym Koronnym, iako z Sołtanami [w] ostatecznym Przymierzu, tak y z Doroszeńkiem o iego poddaństwie y posłuszeństwie, tedy cokolwiek do zgody obudwom Wielkim Monarchom,

y ku pożytkom Państw, y do pokoiu należeć będzie, to przeszkodą y zatrudnieniem niwczym temu zgodnemu y pomocnemu Tractatowi, ku obronie przeciw Bissurmanom służącemu, nie ma być, y owszem ku utwierdzeniu y umocnieniu pomocno będzie.

I tośmy spólnie y zgodnie postanowili, iż ieźli-by z któreykolwiek strony Dniepra, także około Mozerskiego, Rzeczyckiego y Pińskiego Powiatów, albo od Polesia, Kozacy albo Lesunowie, swawolne kupy zebrawszy, z iedney strony do drugiey wpadać, y naieżdżaiąc excursiami szkody czynić, y pustoszyć tamte kraie, tak Je°KrW°, iako y pod władzą Je°CW° będące, ważyli się, tedy takowych każdemu, za linią w Pactach Andruszowskich opisaną y wyrażoną wypadaiących, w swey stronie iako swawolnych Pogranicznych, y naruszaiących Pacta poprzysiężone, gromić y znosić wolno będzie. Co nie ma być rozumiano za naruszenie Pact poprzysiężonych; y owszem do znoszenia takich kup swawolnych pograniczni Woiewodowie y Starostowie spólnych sił, zniozszy się z sobą, iedna drugiey stronie potrzebuiącey pomocy, dodawać powina będzie.

A co według punktów dohoworu Andruszowskiego zaprzysiężonego starali się o to obay Wielcy Hdarowie, aby Sołtana Turskiego y Hana Krymskiego mogli mieć w Braterstwie swoim, o czym y Posłów swych obadway Wielcy Hdarowie posyłali; ale że Sołtan Turski y Han Krymski nietylko tym pogardzili, ale woyska Tatarskie wprowadziwszy w Państwa Koronne, wielkie szkody y spustoszenia poczynili, y daley ieszcze czynić, nie odstępuiąc zawziętości swey przeciw Chrześciaństwu, zamyślaią: tedy gdyby Turecka Krymska potęga na Państwa obu Hdarów, lub któregokolwiek z nich poiedynkiem, następować miała, wzaiemnie obay wielcy Hdarowie wszytkie siły Hdarstw y Ziem swych iako na spólnego nieprzyiaciela ruszą wcześnie, y one łączyć tam, gdzie potrzeba ukaże, będą; o czym obsyłki częste z obu stron być powinny. A maiąc W. Hdar Je°CarW° przestrogi o zamysłach y zawziętościach Bissurmańskich przeciwko Chrześciaństwu, raczył przez swoich CarW° Boiarzyna y Dumnych Dyaków na rozgowory z nami wysadzonych, nam Je°KrMci y Rzptey Wielkim y Pełnomocnym Posłom obiawić, aby nie czekaiąc potęgi Ottomańskiey lub y Krymskiey w Hdarstwach swych, woynę w Bissurmańską ziemię sercem Chrześciańskim, na pomnożenie chwały Bożey, y dla podźwignienia Chrześcian, y odwrócenia zguby od Chrześciańskich Państw od ręki Bissurmańskiey, przenieśli, y do tego Chrześciańskiego dzieła spólną powagą Naiaśnieyszych Królów y Panów Chrześciańskich wzywali. Tedy my Wielcy y Pełnomocni Posłowie

wzieliśmy ten punkt do J°KrMci y Rzptey na Seym blisko przypadaiący, y obiecuiemy, że w tym punkcie obsyłka prędka od Je°KrMci z Seymu, Je°CarW^a doydzie. A to teraznieysze o złączeniu sił oboich Woysk, tak Je°KrMci Koronnych y W°XL°, iako y Je°CarW^a Moskiewskich przeciwko następuiącym Bissurmanom postanowienie, stosuiąc się do Andruszowskiego Tractatu zaprzysiężonego, w niwczym nie umnieyszaiąc, ani przeciwnie tłumacząc, ma być dotrzymane tyle razy, ile tego potrzeba wyciągać będzie, przez wszytek czas pokoiu zaprzysiężonego, pod tąż przysięgą w Andrusowie na doczesne przymierze wykonaną, we wszelkiey sile y trwałości bez przemienienia; y takowegoż złączenia przy uczynieniu da Bóg Pokoiu wiecznego ponowione y utwierdzone od obudwu Wielkich naszych Hdarów będzie. Dlatego obay Wielcy Hdarowie nasi o tym ziednoczeniu sił swoich przeciwko Bissurmanom przez Posłańców swoich maią Hdarom Chrześciańskim obwieścić, aby to oni u siebie przyiąwszy za radość, do teyże obrony pomocy y złączenia sił Chrześciańskich przeciwko Bissurmanom zbliżyli się.

2°

A co strony Szlachty wygnańców z Wdztw Kiiowskiego Czerniechowskiego y Powiatu Nowogrodka Siewierskiego, także Wdztwa Smoleńskiego, Powiatu Starodubowskiego, y innych, w stronę Je°CarW^a będących, aby ci Obywatele Korony Polskiey y W°XL° iakieżkolwiek ukontentowanie w utracie swoiey odnieśli, nie mogąc Je°CarW° z wielu Wielkich y ważnych przyczyn na ten czas tey Szlachcie pozwolić swoiemi władać maiętnościami, iednak podług Braterskiey ku Je°KrW^u miłości, y dla ukontentowania y przychęcenia ku sobie Narodów, pewną Summę pieniędzy, to iest Million zpełna, a Moskiewską liczbą Dwakroć Sto Tysięcy Rublów, Je°CarW° do nas Wielkich Je°KrMci y Rzptey Posłów przy odprawie wyliczyć, y dawnym sposobem oddać rozkaże.

3°

A co strony uwolnienia z Państwa Je°CarW^a plonu wszelkiey mieyskiey conditiey, którzy się nie mogą liczyć za ludzie służałe, ani za Ludzie Pasienne, z różnych miast y miasteczek Korony Polskiey y WXL°, Państwa Je°KrW^a w tę teraznieyszą woynę zabranych, na Dohoworach Andrusowskich według punktu dziesiątego do

Poselstwa teraznieyszego naszego przy potwierdzeniu Przymierza zawartego dla zachodzących naówczas trudności z obu stron odłożono, ponieważ w tym punkcie do ukontentowania teraz y tak prędko Dohowor uczyniony nie iest: Tedy Je°CarW°, iak temu Punctowi o Mieszczanach być ma, przez lubitelną hramotę Je°KrW° wkrótce da swoię declaratią.

4°

A co Dohowor o uwolnienie stanu Duchownego y Świeckiego Szlachty y Woyskowych. Ludzi wszelkiey conditiey płci y nabożeństwa będących, także Kozaków y Żydów y Tatarów Państwa Je°-KrW°, w Andruszowie uczyniony y zaprzysiężony iest, że im wolność bez przymuszenia do pozostania dana, y bez zataienia żadnego wszyscy uwolnieni być maią: Tedy żeby się w tym punkcie naruszenie przysięgi nie działo, rozkaże W. Hdar Je°CW° pilno przykładać starania, żeby żaden ze Szlachty y z Woyskowych wszelkiey conditiey Ludzi przymuszony do pozostania nie był; y takowych, którzy-by biciem, morderstwem y utrapieniem, przymuszaiąc, Ludzi Szlacheckich lub Woyskowych zatrzymywali, surowie kazać karać; a z strony Je°KW° według tegoż uczyniono będzie.

5°

Także w nadzieię wszelkiego sąmsiedzkiego pożytecznego Dobra oboim Wielkim naszym Hdarstwom służącego, w przestrzeżeniu nietylko o postronnych nieprzyiacielskich zamysłach, ale też względem przemysłów w kupieckich pożytkach, y inszych dzieł Bogu miłych, postanowiliśmy zgodnie, aby z iednego Państwa przez drugie Państwo z hramotami Hdarskiemi przeiazd był wolny y bezpieczny, tak z Korony Polskiey y z W°XL° przez Państwo Je°CarW°, z hramotami albo paszportami od Je°KrW° danemi, do Persiey y daley, iako też y z Państwa Je°CarW° Moskiewskiego y ze wszytkiey Wielkiey Rusi, przez Państwo Korony Polskiey y W°XL°, z hramotami dla bezpieczeństwa od Je°CW° danemi, do różnych stron Państw posłanym. Y tym, nazad powracaiącym się, być w należytym bezpieczeństwie, y tędy, kędy posłani będą, iachać, y nazad do Państw swoich powracać, ze wszytkiemi towarami w obudwu Państwach nie zakazanemi, y z dobrami, y z ludźmi ich, w sąmsiedzkiey ochronie, z wolnym naięciem podwód, zapłaceniem iednak dostoynego od to-

warów myta, iakie w którym Państwie postanowione będzie, którzy od Horoda do Horoda tych Państw naszych, ze wszelkim bezpieczeństwem y wspomożeniem, bez zatrzymania przepuszczeni być maią.

6°

I to przytym postanowiliśmy, ponieważ wiele należy oboim Państwom naszym na prędkiey z sobą y częstey obsyłce dla uwiadomienia przez hramoty w nagłych przytrafiaiących się dziełach Hdarskich, osobliwie do złączenia spólnego przeciw Bissurmanom, y dla uięcia swawoleństwa odstępników Kozaków Ukraińskich, służących, y dla oderwania ich od ligi Bissurmańskiey, a przyłączenia do wiernego posłuszeństwa, a niemniey dla przymnożenia kupieckich obudwom tym Państwom pożytków: Z tych przyczyn zgodnie namówiliśmy y postanowiliśmy, aby przez posztę takowe obsyłki, (które prędszey niżeli przez Gońców, iako przedtym z wielkim omieszkaniem bywało, potrzebuią wiadomości), dla bezpieczeństwa y potrzeb Hdarskich działy się: I dlatego poszta z strony Je°KrW^a^ począwszy od mieysca residentiey Je°KrW^a^ przez Państwo Je°KrW^a^ aż do Kadzynia, miasteczka na granicy Wdstwa Mścisławskiego leżącego postawiona będzie, która co tydzień drogę swoię odprawuiąc wszelkie listy y responsa, iako Hdarskie ieżeli będą, tak y kupieckie, w drugą stronę do miasteczka pogranicznego Wdztwa Smoleńskiego, Miechnowicz nazwanego, na ten czas w dzierzawieniu W° Hdara Je°CarW^a^ będącego, Przełożonemu od Je°CarW^a^ nad Posztą, wcale oddawać powinna. Który te listy wszytkie odebrawszy, przez Smoleńsk do Carstwuiuszczego Zamku Moskwy, iako nayprędzey być może, odsyłać ma. A wzaiem listy y responsa, tak Hdarskie, ieżeli będą, y kupieckie, ze Stolice do Michnowic, a z Michnowic do Kadzynia przysłane, Przełożony nad Posztą od Je°KrW^a^, odebrawszy, one iako nayprędzey do mieysca Residentiey Je°KrW^a^ odsyłać będzie. A ta w oboich Państwach w odpuszczeniu z Posztami, oprócz Hdarskich na obiedwie stronie posyłek y hramot, od kupieckich ludzi y od ich pism, w swych przemysłach targowych pisanych, może być ustawa, po czemu płacić według zwyczaiu we wszytkich Państwach będącego, postanowiona; y żeby targowe pisma pod zakazaniem nie przez inszych ludzi, ale przez ustawiczne poszty przesyłane, y u Posztarzów zapisowane były.

7°

A ponieważ przed Ratificatią Pact Andrusowskich trudno było naszym Wielkim Hdarom z obu stron Pogranicznych Sędziów y Commissarzów w mcu Septembrze przeszłego roku, podług punktu trzynastego, naznaczyć y zesłać, tedy po teraznieyszym przysięgami z obu stron W. naszych Hdarów utwierdzeniu Pokoiu świętego, pierwszych dni mca Junij przyszłego, tak z Korony Polskiey y W°-XL°, iako y z Państwa Je°CarW° Moskiewskiego, po dwie Osobie naznaczone z obudwu stron na granicę Koronną y W°XL°, zesłani być maią, którzy obesławszy się z sobą, ziadą, y przysięgę na sprawiedliwe rozsądzenie w spornych granicach wykonawszy, wszytkie różnice zachodzące uspokoią, granice, z którey strony zepsowane, naprawią, y podług tegoż punktu trzynastego Andrusowskiego sprawią się we wszytkim, żeby z iedney strony, drugiey krzywda się nie działa. A względem ograniczenia circumferentiey o milę około Kiiowa, Sędziowie zobopólni za obesłaniem się obudwu W. Hdarów, ziachawszy się, postanowieniu Andrusowskiemu dosyć uczynią.

8°

A co ku dopełnieniu obu Wielkich naszych Hdarów, Braterskiey ich między sobą drużby y lubni, y ku pożytkom Państw spólnych, kupców w handlach na pogranicznych mieyscach, podali nam ten punkt Imieniem W° Hdara swego Je°CarW°, ciż wyżey mianowani Boiarzyn y Dumni Dyakowie na rozgoworach w obiawienie y do uwagi, życząc, żeby w roku przyszłym od Narodzenia Syna Bożego to iest 1668 według nowego Kalendarza, mca Junij, mogła być Commissia y ziazd spólny Poselski w Kurlandiey, na który żeby obay Hdarowie nasi przez lubitelne Hramoty swoie uprzedzaiąc ten ziazd wezwali iako Sąmsiada y spólnego Brata Króla JMci Szwedzkiego, aby także ta ten czas y termin swoich Posłów na Rozgowor y na wieczne utwierdzenie między trzema Wielkimi Hdarami y ich Hdarstwy, względem handlów kupieckim ludziom, żeby w targowych kupieckich dziełach w wszytkich Państwach zobopolnych wybieraniem cełł ukrzywdzeni nie byli; ponieważ wszytkie narody pożytkami kupieckiemi Skarby napełniać zwykły; y żeby się te kupiectwa y handle swoim porządkiem y bezpiecznie bez ukrzywdzenia y uciążenia w tych Państwach, Pokoiem S. od Boga opływaiących, odprawować

mogły. A to dlatego, że dla woienney z dopusczenia Bożego sprawy y mieszaniny, do tego czasu o porządku targowym, iaki-by miał być na granicy zachowany, nie mówiono, ani postanowiono, lubo wszytkie Hdarstwa przy Tractatach o Pokoy S. zwykły między innemi do Pokoiu służącemi dziełami y kupieckie handle, któremi się Państwa bogacą, nie za poślednie punkta kłaść. Że tedy w ich Hdarskiey Braterskiey lubni, y we wszytkim przybytku swoim Hdarskim zpomocny Pokoy y nierozerwany iest: zaczym w takim spólnym zieździe Wielkich Posłów z pełnomocnemi hramotami według postanowionego, y pismem wyrażonego y utwierdzonego Pokoiu, ieźli z którey strony w czym się znaydzie kupieckim ludziom krzywda, żeby to spólnym Braterskim Poselstwem Wielcy y Pełnomocni Posłowie y Commisarze umówili pismem y przysięgą przed S. Ewangelią, iako się godzi, bez krzywdy utwierdzili, żeby to nieporuszenie zdzierzano było. Który to punkt o tey Commissiey y Poselstwie względem kupieckich między temi Państwy handlów, nam od Je°CarW^a przez Boiarzyna y Dumnych Dyaków proponowany, My Je°KrMci y Rzptey Wielcy Posłowie, nie maiąc żadnego o tym od Je°KrMci y Rzptey do tractowania polecenia, wzieliśmy ad referendum, do woli y upodobania Je°KrMci y wszytkich Stanów Rzptey na Seymie zgromadzonych. A dla większego y dostatecznego y gruntownego upewnienia, że to wszytko, co z rozkazania W° naszego Hdara Je°KrMci Pana naszego Młciwego y Rzptey, My Wielcy y Pełnomocni Posłowie wyżey mianowani, z W° Hdara Je°CarW^a Boiarzynem y Dumnemi Dyakami ku spełnieniu Andruszowskiego zaprzysiężonego Dohoworu uczynili y postanowili, od Naiaśnieyszego y Wielkiego naszego Hdara, Jana Kazimierza, z Bożey Łaski Króla Polskiego y Szwedzkiego, Wielkiego Kniazia Litewskiego, Ruskiego y innych, JKW^a Pana N°M°, y od wszytkich Stanów Rzptey oboyga Narodów Korony Polskiey y W°XL°, także od W° Hdara Bożą Miłością Cara y Wielkiego Kniazia Alexieia Michayłowicza, wszytkiey Wielkiey, Małey, y Białey Rusi Samoderzcy, y mnohich Hdarstw y Ziem Wostocznych, y Zapadnich, y Siewiernych Otczyca, Dziedzica, Naślednika, Hdara y Oblaadatela, Je^aCarW^a, we wszytkich punktach dotrzymano będzie: y to postanowienie mocne y nieporuszone ma być. Do którego postanowienia My Je°KrMci y Rzptey Wielcy Posłowie ręce własne podpisawszy, pieczęci nasze przyłożyliśmy; a naostatek przysięgą naszą spólną z obudwu stron potwierdziliśmy, y temi Zapisami z Je°CarW^a Boiarzynem y Dumnemi Dyakami Poselskiemi rozmieniliśmy [się]. Pisane to utwierdzenie

w Stołecznym Je°CarW^a Horodzie w Moskwie, w Roku od Narodzenia Syna Bożego 1667, mca Xbra, dnia czwartego.

Tractatu podpisy przy pieczęciach: Stanisław Kazimierz Bieniewski, Woiewoda Ziem Czerniechowskich, Starosta Bogusławski, Poseł Wielki Ie°KrMci y Rzptey; Cypryan Paweł Brzostowski, Referendarz y Pisarz WXL°, Poseł Wielki Je°KrMci y Rzptey; Władysław Szmeling, Podkoniuszy Koronny, Poseł y Sekretarz Poselski.

Rota przysięgi temi słowy:

My Wielcy Je°KrMci y Rzptey Posłowie, przysięgamy Panu Bogu w Troycy S. iedynemu, na tym: Iż to wszytko, cokolwiek przez nas z polecenia W° Hdara naszego Je°KrMci Pana Naszego Młciwego y Rzptey, na teraznieyszych Poselskich Dohoworach, na wypełnienie Andruszowskich Dohowornych Punctów postanowiono, w tym piśmie naszym Dohowornym wyrażono iest, we wszytkich Punctach od W° Hdara naszego Je°KrMci Pana N° Mlwego, y od Następców iego, także y od całey Rzptey oboyga Narodu, Korony Polskiey y W°XL° wypełniono, y nieporuszenie we wszytkim dodzierzano będzie. Na czym iako prawdziwie przysięgamy, tak nam Panie Boże dopomoż, y męka iego Święta. A podpis ręki: Cypryan Paweł Brzostowski, Referendarz y pisarz W°XL°.

Którego Tractatu Poselskiego posłana iest Naiaśnieyszemu Antecessorowi Naszemu od Was W° Hdara, Wasze°CarW^a przez tychże Wielkich naszych y Rzptey Posłów potwierdzona hramota. A gdy w przeszłym roku 1669 według Pact pierwszych Andruszowskich, Commissia tractowania o wieczny Pokoy nastąpiła, na którą nasi z obu stron Wielcy y Pełnomocni Posłowie y Commissarze niżey wyrażeni tamże na pograniczne mieysca ziachawszy się według powinności swey, tractowali pewne puncta utwierdzaiące Pokoy S. y złączenie Chrześciańskie, postanowili, spisali, y przysięgą utwierdzili [umowę], którey słowa do słowa tak się w sobie maią:

Naiaśnieyszego y Wielkiego Hospodara Michała z Bożey Łaski Króla Polskiego, Wielkiego Xcia Litewskiego, Ruskiego y innych, Je°KrMciPana N° Mlwego, y wszytkich Stanów Rzptey Duchownych y Świeckich oboyga Narodu Korony Polskiey y W°XL°, My Wielcy y Pełnomocni Posłowie y Commissarze: Jan Gniński, Woiewoda Chełmiński, Kowalewski, Grodecki, Radzyński Starosta; Mikołay

z Ciechanowca Ciechanowiecki, Woiewoda y Starosta Mścisławski; Cypryan Paweł Brzostowski, Referendarz y Pisarz W°XL°, Oszmiański, Miadelski* Starosta; Marcyan z Kozielska Ogiński, Krayczy W° XL°, Rohaczowski, Mścibowski Starosta; Kazimierz Alexander Zapolski, Podkomorzy Woiewodztwa Sieradzkiego; Stanisław Kazimierz Kowalowski, Łowczy Woiewodztwa Kiiowskiego; przybywszy my na Commissią do Andrusowa: Bożą miłością Wielkiego Kniazia Alexieia Michayłowicza, wszytkiey Wielkiey, małey y Białey Rusi Samoderzcy etc. etc. J°C°W° z Wielkim y Pełnomocnym Posłem, Carskiey Większey Pieczęci, y Hdarskich Wielkich Poselskich dzieł Obrońcą, Boiarzynem y Namiestnikiem Szackim, z Jaśnie Wielmożnym Affanasieiem Lawrenteiewiczem Ardynem Nasczokinem: Oznaymuiemy, iż gdy podług zaprzysiężoney swey powinności obay nasi Wielcy Hdarowie czyniąc dosyć Pactom Andruszowskim, wiarą spólną utwierdzonym, y obiawiaiąc swoię nieodmienną do uczynienia wiecznego Pokoiu skłonność, na to tu ziezdne mieysce nas swoich Wielkich y Pełnomocnych Posłów y Commissarzów, z swoiemi pełnomocnemi hramotami posłać raczyli: Tedy lubo z rozkazania obudwu naszych Wielkich Hdarów ziachawszy się, na wielu ziazdach w Andruszowie odprawionych staranie uczyniliśmy, iakoby między Wielkiemi Obiema Hdarami, y ich Hdarstwy, y Narodami, wieczna miłość y przyiaźń odnowiła się, y Pokoy Ś. na wieczne czasy trwały y gruntowny stanąć mógł, wszakże to spólne nasze o wiecznym Pokoiu staranie dokończenia swego na teraznieyszey Commissyi za wielkiemi zachodzącemi trudnościami wziąć nie mogło. Żebyśmy iednak światu pokazali, że wielka w sercach oboich Wielkich Hdarów naszych do wiecznego uciszenia Chrześciańskiego, y do odnowienia Braterskiey miłości, skłonność znayduie się, cokolwiek do utwierdzenia zawartych y zaprzysiężonych Pact, y na poparcie onych należało, teraz postanowiliśmy:

A naprzód Pacta Andrusowskie w Roku 1667 zawarte, wprzód z obu stron Wielkich y Pełnomocnych Posłów y Commissarzów, a potym samych obudwu naszych W. Hdarów spólną przysięgą utwierdzone, także Poselskie postanowienie po zaprzysiężeniu Pact Andruszowskich na Moskwie umówione, y przysięgą z obu stron Poselską utwierdzone, we wszytkich Punktach, Clausulach y Paragraphach, tak iako się w sobie maią, bez żadnego umnieyszenia albo przeciwnego tłumaczenia wcale y nienaruszenie, przez wszytek czas przymiernych lat podług opisanego Dohoworu zachowane być maią.

A ponieważ Coniunctia spólnych sił oboich Wielkich naszych Hdarów wprzód w Tractacie Andrusowskim namówiona, a potym przez Poselskie na Moskwie pastanowienie dostatecznie iest opisana, y spólną przysięgą Poselską y Hramotami Hdarskiemi ratificowana: tedy tego S. Chrześciańskiego dzieła niwczym nie odstępuiąc y nie przemieniaiąc, Obay Wielcy nasi Hdarowie podług Dohoworu Poselskiego dotrzymać sobie od tego czasu obiecuią. Która to Coniunctia zawarta, y w Dohoworze Poselskim opisana, żeby niiakiey wątpliwości nie miała: tedy onę Obay Wielcy nasi Hdarowie przy Posłach Wielkich, którzy na obie stronie według Dohoworów Andrusowskich z Braterskim powinszowaniem szczęśliwego nad swoiemi Narodami Panowania, z potwierdzeniem tego Pokoiu S. y Pact zaprzysiężonych, w sześciu miesiącach od teraznieyszego czasu rachuiąc, posłani będą, przysięgami swemi Hdarskiemi utwierdzą y umocnią. O których Wielkich Posłach z obu stron, według zwyczaiu przez spólnych Gońców obsyłka uczyniona będzie. A Wielcy obudwu Wielkich naszych Hdarów Posłowie, przyiachawszy na pograniczne, gdzie przystoyno, mieysce, po obsyłce między sobą ziechawszy się, pokażą sobie Hdarskie potwierdzone Hramoty, żeby były we wszytkim według teraznieyszych przeszłych Dohoworów słowo w słowo zgodne, [y] z Hdarskiemi Pieczęciami. A przeczytawszy te Hramoty, ieżeli będą zgodne, ma dać z nich Brat Bratu Copie, y natenczas do Wielkich Hdarów Oboi Posłowie w swoię drogę zapuszczą się. A którym punctom Andrusowskiego y Poselskiego postanowienia, przysięgami utwierdzonego dotąd ieszcze w naznaczonym czasie niedosyć się stało y nie są wypełnione, w których y na teraznieyszey Commissiey uspokoienie y ukontentowanie nie doszło: zaczym przychylaiąc się do sposobów nam Je°KrMci y Rzptey Wielkim Posłom y Commissarzom od Je°CarW^a Wielkiego y Pełnomocnego Posła, na ziazdach, w pismach y obsyłkach obiawionych, to iest, żebyśmy te trudności albo do Poselstwa następuiącego, albo do inszego iakiego czasu odłożyli: Tedy te wszytkie niewypełnione Andrusowskiego y Poselskiego Tractatu puncta, na tymże Poselstwie da Bóg przyszłym wyżey rzeczonym, umówione, uspokoione, do skutku przywiedzione być maią. Gdzie zarówno sposobów iako nayskutecznieyszych do oderwania od Bissurman wszytkiey Ukrainy, y zabieżenia protectiey, y następowania ich, y od tychże ubezpieczenia Oboich naszych Państw, także do przywiedzenia ku należytemu posłuszeństwu swawolnych Kozaków, y przymuszenia do poddaństwa przeciwnych, szukać będą, y one według coniunctiey zaprzysiężoney wynalazszy

postanowią, y do skutku przywiodą, y tamże do pociągnienia Bissurman do Sąmsiedzkiey przyiaźni środki wynaydować będą. A to teraznieysze postanowienie nasze, które między nami, Je°KrMci y Rzptey, także y Je°CarW^a, Wielkimi y Pełnomocnymi Posłami y Commissarzami umówione y opisane iest, od Naiaśnieyszego y W° Hdara naszego, Michała z Bożey Łaski Króla Polskiego, Wiekie° Xcia Litewskiego, Ruskiego y innych, Je°KrMci Pana N°M°, y od Następców iego, y od wszytkich Stanów Rzptey Duchownych y Świeckich oboyga Narodu Korony Polskiey y W°XL°; y od Wielkie° Bożą miłością Hdara Cara W° Kniazia Alexieia Michayłowicza, wszytkiey Wielkiey y małey y Białey Rusi Samoderzcy, etc. etc. Je°CarW^a y Następców iego, we wszytkich Punctach dotrzymano będzie, y to teraznieysze dokończenie za trwałe y nieporuszone być ma. Do którego postanowienia y Zapisu my, Je°KrMci y Rzptey Wielcy Posłowie, rękami naszemi podpisaliśmy się, y Pieczęci nasze przyłożyli, a naostatek przysięgą naszą spólną z oboich stron potwierdziliśmy, y temi umocnionemi Zapisami z Wielkimi Je°CarW^a Posłami y Commissarzami rozmieniliśmy się. Pisane to utwierdzenie na ziezdnym mieyscu we wsi Andrusowie, Roku od Narodzenia Chrystusa Pana 1670, mca Marca, Dnia 17.

U tego Tractatu podpisy przy pieczęciach temi słowy:

Jan Gniński, Wda Chełmiński, Je°KrMci y Rzptey Poseł y Commissarz.

Mikołay z Ciechanowca Ciechanowiecki, Wda y Starosta Mścisławski, Je°KrMci y Rzptey Poseł y Commissarz.

Cypryan Paweł Brzostowski, Referendarz y Pisarz W°XL°, Je°KrMci y Rzptey Poseł y Commissarz.

Marcyan z Kozielska Ogiński, Krayczy W°XL°, Poseł y Commissarz Je°KrMci y Rzptey.

Przysięga przez nas Je°KrMci y Rzptey Wielkich y Pełnomocnych Posłów y Commissarzów na teraznieysze postanowienie w Andrusowie uczynione Roku 1670, mca Marca dnia 17 wykonana:

My, Je°KrMci y Rzptey Posłowie y Commissarze, przysięgamy Panu Bogu wszechmogącemu, w Troycy S. iedynemu, na tym: Iż to wszytko, cokolwiek do przeszłego utwierdzenia przez nas, spólnych Commissarzów w teraznieyszey Commissiey w Andrusowie

odprawioney postanowiono y w Zapisie wyrażono iest, we wszytkich Punctach od Je°KrMci Pana Nasze° Mlwego y Następców iego, także od wszytkich Stanów Rzptey oboyga Narodu Korony Polskiey y W°XL°, dotrzymano, y we wszytkim wypełniono będzie. Na czym iako prawdziwie przysięgamy, tak nam Panie Boże dopomóż, y Męka iego święta.

Podpis: Cypryan Paweł Brzostowski, Referendarz y Pisarz Wiel°XL°.

Te tedy wszytkie Troie postanowienia, to iest naypierwsze Andrusowskie doczesnego Pokoiu, powtóre Poselskie na Moskwie złączenia Chrześciańskiego, Trzecie y ostatnie teraznieysze Andrusowskie, utwierdzaiące Braterskiey między nami Wielkimi Hdarami miłości, y tych pierwszych obudwu Dohoworów, tak iako dostatecznie od słowa do słowa w tey naszey potwierdzaiącey Hramocie wyrażono, y przysięgami spólnych Commissarzów naszych potrzykroć umocniono iest: My Naiaśnieyszy y Wielki Hdar, Michał z Bożey Łaski Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski y innych, Nasze KrW°, y Naiaśnieyszych Następców Naszych, Królów Polskich y Wielkich Xiążąt Litewskich, także y wszytkich Stanów Rzptey oboyga Narodów Korony Polskiey y W°XL° imieniem utwierdzamy, umacniamy, y za nieporuszone declaruiemy; których Wam Bratu Naszemu, W^u^ Hdaru, Caru y W^u^ Kniaziu Alexieiewi Michayłowiczowi, wszytkiey Wielkiey, małey y Białey Rusi Samoderzcy etc. etc. W^u^CarW^u^, y Następcom W°Car°W^a^, y Państwu Moskiewskiemu wcale y nienaruszenie bez żadney wątpliwości y bez przeciwnego tłumaczenia, tak iako się same w sobie maią, dotrzymać y do skutku przywieść słowem Naszym Królewskim obiecuiemy, y to wszytko przed Ewangelią S. sumnieniem Naszym Hdarskim, za przybyciem do Naszego Kr°W^a^ od W°CarW^a^ Wielkich Posłów przy obecności ich podług Roty przez spólnych Commissarzów Naszych umówioney y podpisaney utwierdzimy. Pisan w Residentiey Naszey Królewskiey w Zamku Stołecznego miasta Xięstwa Mazowieckiego, na Seymie Walnym, Dnia xxx mca Octobra, Roku Pańskiego MDCLXX, Panowania Państw Naszych II^go^ Roku.

Copia iuramenti, iaki ma być od JKMci przed Posłami Wielkimi Cara Jmci Moskiewskiego wykonany.

My Naiaśnieyszy y Wielki Hdar, Michał z Bożey Łaski Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski, y innych; Przysięgamy Panu Bogu wszechmogącemu w Troycy Ś. iedynemu na tym: iż cokolwiek względem złączenia Braterskiego z Bratem Naszym, Bożą miłością Wielkim Hdarem, Carem y Wielkim Kniaziem Alexieiem Michayłowiczem, wszytkiey Wielkiey, Małey y Białey Rusi Samoderzcą y mnohich Hdarstw y Ziem Wostocznych y Zapadnych y Siewiernych Otczycem, Dziedzicem, Naślednikiem Hospodarem y Oblaadatelem, Je°CarW$^{m}$, na Poselskich w Moskwie Dohoworach w Roku 1667 odprawionych, y przez Posłów Wielkich z obudwu stron naznaczonych y zesłanych, postanowiono, opisano y zaprzysiężono iest, to wszytko, stosuiąc się do postanowienia Andrusowskiego w roku teraznieyszym 1670 zawartego y zaprzysiężonego, od Nas, W° Hdara, y od Następcow Naszych, y od Rzptey, we wszytkich Punctach wypełniono y skutecznie dotrzymano będzie. Na czym iako prawdziwie przysięgamy, tak Nam Panie Boże dopomóż, y ta męka iego święta.

---

## 262.

**1670. II. 18.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1670. Cz. II. Nr. 99.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

Naiaśnieyszy Michał Król Polski do JmciPana Marszałka y Hetmana W°Kor° w pewnym Interessie z Commissią JmćPana Wdę Lubelskiego posyła.

Michał z Bożey Łaski Król Polski etc.

Wielmożny Uprzeymie Nam miły. Zleciliśmy W$^{n}$ Wdzie Lubelskiemu pewne commissa nasze deferre Uprzeymości Waszey, y opowiedziéć, cokolwiek ex re boni publici będzie. W czym tedy conferet z Uprzeymością Waszą, dasz mu zupełną wiarę nie wątpimy, y

cokolwiek imieniem Naszym proponet, acceptować będziesz Uprzeymość Wasza. Któremu dobrego od Pana Boga życzymy zdrowia. Dan w Warszawie dnia 18° miesiąca Listopada Roku Pańskiego MDCLXX, Panowania Naszego 1° [1]) Roku. Michał Król.

---

## 263.

**1670. II. 29.** Z odpisu spółczesnego, księgi Bisk. Krak.; Z Rkp. Wilan.

Copia listu od Doroszeńka do Jmci P^a^ Marszałka y Hetmana WK°.

z Czehryna, 29 Novembris 1670.

Niepomału mię z woyskiem Zaporowskim kontentowało WMci MMP^a^ staranie o pokoiu z Ukrainą, kiedy JmP^a^ Łaska, Porucznika, na uśmierzenie Białocerkiewskiey y Poleskiey zamięszaniny powagą swoią zesłać raczyłeś do nas woyska Zaporowskiego; ale też niemniey to nas obchodzi, y niechęci iakieś ku sobie każe nam brać w sumnienie, kiedy nietylko w zwiedzeniu wszytkich z Dymira woyskowych ludzi konnych y pieszych, ale y w powracaniu Dóbr Cerkiewnych y ludzkich ubóstw, w zamek Białocerkiewski zagarnionych, nie stało się dość przez tegoż JmP. Łaska imieniem WMćMMP^a^ mnie tu doniesioney declaratii, y pokazanym onegoż ordinansom; przez co Obywatele Pułku Białocerkiewskiego y Cerkwie Boże wielkie szkody ponosząc, a Obywatele zaś Polescy z Dymira bezpiecznego nie mogąc sobie tuszyć zmieszkania na swoich popieliskach, lubo o upomnienie się swoiey krzywdy nieprzestaynie mię z woyskiem Zaporowskim dokuczaią, iednak ia spodziewaiąc się, iż w tym dość słowu swemu czynić starać się raczysz, za wyiazdem JmP^a^ Łaska nie turbowałem o to prędkim pisaniem moim dotąd WMćM-Pana. A gdy teraz wiedzieć mię dochodzi nowo, że Pułku Podolskiego po wsiach pogranicznych ludziom siła szkód w pozaymowaniu bydła i złapaniu innych dobytków woyskowi z Kamieńca Podolskiego wypadłszy naczynili, tedy mi tak o niestanie dość declaratii

[1]) Usterk to pewnie pisarza, bo bieżał już Panowania rok drugi.

WMćMPana, iako y o nowo poczynionych szkodach ludziom Pułku Podolskiego, przez teraznieysze pismo społem przyszło poturbować WMciMP^a^, gdzie oraz wielce proszę, chciey mi WMć oznaymić, ieśli się to dzieie oboie za wiadomością y wolą samego WMciMP^a^, albo nie? y ieśli mimo wiadomość WMciMP^a^ na oboich mieyscach pomienionych to się sprawuie, tedy o skuteczną sprawiedliwość z naruszycielem paktów Podhaieckich proszę pokornie, ponieważ według tych ani w Dymirze części iakiey woyska Polskiego zostawać, ani szkód pogranicznym ludziom czynić nie godzi się; o czym iż wyrażam, czynię to dlatego, aby nie do desperacyi, ale do lepszey coraz, ile do pokoiu swego iuż zabieraią się, rzeczy przychodziły wzaiemney podufałości. Na co wszytko o wiadomość upraszaiąc, życzliwe moie usługi Pańskiey łasce pilnie, pilnie, zalecam — WMćMP^a^ we wszem życzliwy y powolny sługa Piotr Doroszeńko Hetman Woyska JKMci Zaporożskiego.

---

## 264.

**1670. 12. 1.** Z Aktów Grodz. Krak: Ex libris Relationum Castri Crac. Lib. 98. A. pag. 72.

Jan na Złoczowie y Żółkwi Sobieski, Marszałek y Hetman Wielki Koronny, Jaworowski, Stryiski, Kałuski, Barski, Gniewski Starosta.

Ichmciom z Woysk J^o^KMci Rycerstwu Polskiego y Cudzoziemskiego zaciągu, y w iakieykolwiek usłudze Rzeczypospolitey zostaiącym ludziom czynię wiadomo: Iż należytym ze wszytkich miar życząc sobie respektem venerari dobra do Akademii Krakowskiey należące, którey cała Oyczyzna ex eruditione civium wiele powinna: Więc y Ja stosuiąc się ad immunitates et privilegia oney, daię tę moią libertatią od zimowego Chleba na wszytkie in genere Dobra pomienioney Akademiey y Probostw do niey należących; chcąc mieć, y surowo pod ostrością Artykułów Woyskowych przykazuiąc, aby się do nich żaden z ludzi Rycerskich z assignatiami interessować, pro attinentiis et pertinentiis sobie usurpować, y naymnieyszey krzywdy mimochodem, popasami, noclegami, czynić nie ważył. A ieżeliby naymnieysza zaszła mię skarga, declaruię, że ad primam instantiam ukrzywdzonych, excessivos sądzić, y bez respektu na osoby, solam qualitatem

uważaiąc excessus, surowo karać będę. Co powtóre władzą Urzędu mego przykazawszy, dla lepszey wiary ręką moią przy zwykłey podpisuię się pieczęci. Datum w obozie pod Trębowlą die prima Decembris, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Septuagesimo. Locus sigilli. Jan Sobieski m. p.

Quarum quidem literarum originale idem afferens illico ab officio praesenti recepit.

---

## 265.

**1670. 12. 2.** Z odpisu spółczesnego; Z Księgi prawdopodobnie w kancelaryi Biskupa Krak., Andrz. Trzebickiego, odpisywanej. Rkp. Wil.

List od JMP. Marszałka y Hetmana WK° do Xcia Jmći Xdza Biskupa Krakowskiego, z Obozu, 2 Decembris pisany 1670.

Jllrme Princeps et Rev^me^ Dne, Dne et Pater observn^me^

Wszelkie WXMci desideria, które mię przez pisanie y ustną doszły requisicią, opowie J°MćXdz Prałat WXMci, z iaką adimplevi ochotą, to czyniąc, na co assensus samego WXMci był: quantum zaś desudavi, y z iakim przyszło mi kłopotem y turbacyą obedire woli WXMci, tenże informabit uberius.

Co nas manet ab Oriente na wiosnę, iadąc w tamten kray JmP. Podstoli Sendomirski ustnie opowié WXMci. Stało się tak wszytko, iakoś WXMć życzył y radził, lubo się było na wielki zaniosło ogień. Day Boże tilko, aby było dobrze; ale podobno magis optandum, quam sperandum. Ja nad tym niesczęsnym podziałem, do którego invitus przystąpić musiałem, iużem ostatek mego stracił zdrowia. Samego tedy iuż tylko przyidzie szukać pokoiu, ponieważ nas tak fata niesczęśliwych, ubogich y niesławnych mieć chciały. Powolne zatym służby moie zaleciwszy, zostaię WXMci M° W^ce^ Mci Pa. uprzeymie życzliwy brat y powolny sługa Jan Sobieski.

---

## 266.

**1670. 12. 5.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1670, Cz. II. Nr. 114.

Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćPan Wda Lubelski do JW° Marszałka y Hetmana W° Kor°.

Post cetera familiaria. Przy tey publiczney niedoszłey usłudze miałem też privatne commissum od J°KMci do WMćMPana, którego żem nie mógł fatis ita iungentibus [1]) ustnie exponere WMćPanu, przychodzi mi to listownie odprawić, wnosząc umyślne żądanie J°KMci do WMćMPana, abyś z tey którąś zawsze zwykł Dobru pospolitemu oświadczać gotowości, teyże Oyczystey usłudze darował tę fatygę, a ziechał do Warszawy dla konferencyi z J°KMcią, y z inszymi Jchmciami, którzy do Rady woienney należą. A że to mieysce J°KMć, odległe wprawdzie WMćPanu, zakłada, poważne iednak ratie in hac circumstantia Ludzi zachodzą, w których sam J°KMć informabit WMćPana, że immutari nie może. Czas pomienioney bytności WMćPana, życzy J°KMć aby mógł być primis diebus Januarii, z różnych consideratii, ale też y z tey osobliwie, aby Jchmść Panowie Hetmani W°X^a L° anticipative convocatią, która ultimis diebus tegoż m^ca w Grodnie iest naznaczona, mogli także huic consilio bellico adesse. Tego wszytkiego, com namienił, confirmatią, y osobliwe J°KMci desiderium w tym, zrozumiesz WMćPan częścią ex literis credentialibus mnie ad hoc negotium specialiter danych, częścią też z pisania tego, które w tey samey prawie materiey dnia wczorayszego otrzymałem. Oboie to posyłam WMćPanu, uprosiwszy JmćPana Wdę Ruskiego, aby te listy przez swego umyślnego odesłał do rąk WMćMPana, [abym mogł] pewnieyszy y prędszy otrzymać respons, a za tym J°KMci dać doskonalszą wiadomość. Moię przytym zwykłą do usług WMćMPana pilno w łaskę zaleciwszy powolność, zostawam WMćPana życzliwy Brat y sługa powolny Władysław Rey, Wda Lubelski. We Lwowie, die 5^ta 10bris 1670 Anno.

[1]) Rkp.: iugentibus.

## 267.

**1670. 12. 7.** Z odpisu spółczesnego Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wil.

List od P^a^ Commendanta Białocerkiewskiego do JmćP. Hetmana WK°, z Białey Cerkwi 7 Decembris 1670.

Dostateczną o poddaniu się w protectią y przyięciu za Pana Cara Tureckiego od P^a^ Hetmana Zaporowskiego y będących Pułkowników na tey ostatniey radzie w Czehrynie, oddawca listu tego uczyni WMciMP. y D. relatią, który praesens tamże bywszy, nie chcąc subesse iugo Bissurmana, wszytkie dostatki swoie porzuciwszy, z żoną iedną przybieżał do Białocerkwie, gdzie nie bawiąc, uprosiwszy sobie o przydanie officiera, pospieszył, chcąc WMćMP^u^ y J°KrMci perversa onych consilia rewelować, y iakoby in tempore zapamiętałości ich mogło się obviari. Patet iuż dostatecznie nieżyczliwości tak Doroszeńka, iako y Pułkownika Białocerkiewskiego ku Rzeczyptey dowod, gdy ani ludziom na popieliska swoie, ani też nam zboża żadnego ani soli przywozić nie wolno, surowo zakazawszy wszytkim, aby żaden się nie ważył suppeditare za pieniądze żadnego zboża; quo fine Serdeniatami nas opasał. Ci ludzie, iako się daie słyszéć z niektórych z onychże, którzy tu między Dinkami* szukaią służby, (ale obawiaiąc się zdrady żadnych nie przyimuię) descenderent barzo radzi in partes Rzeczyptey, iedno trzebaby onym co dać y barwę obiecywać. W tych tylko Serdeniatach superest spes Doroszeńka. Ja widząc, iż cale na pewną y z niemi zanosi się woynę, upraszam uniżenie WMćMMP., abyś in tempore ludziom tu zostaiącym providować raczył, póki ieszcze patet aditus. Defect tu wielki w munitii, a mianowicie lontach; prochów takowoż o male będzie, ieżeli serio zechce attentować, iako y kul, których specificatią JmP. Łaski* oddał WMciMP^u^. Tu zołnierze prócz chleba inney nie maią vivendi, taż penuria y między officierami. Śmiem tedy appellare Młciwą łaskę WMćMP., uniżenie upraszaiąc, aby nas ta hyberna doszła iako nayprędzey, aby tak zołnierze iako y officierowie należytych do victu potrzeb mogli sobie zasiąc z Kiiowa. Na restaurowanie też Zamku pokornie upraszam WMćMMP^a^, abyś raczył obmyśleć, gdyż wielkiey potrzebuie poprawy. A ponieważ niepohamowana Kozaków do zgubienia tey Fortecy iuż tak dalece wynurzyła

się złość, iedno aby tego praesidium nie było, bo passim między chłopami to spargitur, pokornie WMćMMP. y D. upraszam o przydanie kommunika, abym tym łatwiey onych mógł reprimere conatus. O co supplex upraszaiąc Oycowskiey WMćMP y D. ze wszytkim Gardyzonem oddaię się protectii y opiece. Pozostaię etc.

---

## 268.

**1670. 12. 16.** Z odp. księgi Bisk. And. Trzeb. Rkp. Wil.

Od JmP. Marszałka WK°, do Xcia Jmc. X. Biskupa Krakowskiego.

z Żółkwi die 16 Decemris 1670.

Przy odezwaniu się z Braterską moią propensią, o dobrym WXMci przez JP. Podstolego Send. zdrowiu, życząc onego przy pomyślnych successach długoletnie zażywać. A że niektóre intervenientia tak na piśmie iako y ustnie JmP^a^ Podstolemu Sendomirskiemu commisi WXMci deferre, upraszam wielce, abyś temu zupełną adhibere raczył fidem.

Do oznaymienia z tych tu kraiów niemasz nic osobliwego. P^a^ Karwowskiego z Krymu nie widać, zatrzymany iest dotąd; iakoż absolute pisząc, niczego się dobrego od Ukrainy, także ab oriente, nie trzeba spodziewać; tylko wyglądać samego skutku imprez ztamtąd na nas wygotowanych. Powolne zatym usługi moie . . .

---

## 269.

**1670. 12. 29.** Z odp. księgi kanc. Bisk. Krak. And. Trzeb. Rękop. Wil.

Od Jm P. Marszałka WK°, [do Biskupa Krak°]

z Jaworowa 29 Decembris 1670.

Na dwa listy WXMci in uno przyniesione compendio, ieden moy cum debita WXMci observantia daię respons. Jakom ia zdawna zwykł omnimoda animi propensione Braterską sobie WXMci skarbić miłość, tak y przy teraznieyszey okazyi distributy generalney hibernorum, cokolwiek należało do usłużenia y accomodowania się in eo sensu intenciey WXMci, ile tylko ratio practicabilis persuadować mi mogła, ochotnie to wszytko praestiti. Co zaś należy Regimentów, że do Prus na stanowiska nie są ordinowane, stało się to ex duplici ratione: aby bliżey nieprzyiaciela locowane były in omnem casum, gdyż za takowymi od Ukrainy relaciami, (iakie z osobney WXMci patebunt copii),[1]) nil sperandum, tylko codzienney wyglądać potrzeba hostilitatem ; druga ratio, że w Prusiech dobra currit moneta, którą tam wziąwszy, dłużey tu za nię sustentować się zołdat może, ponieważ w tych kraiach in duplo idzie. Tam zaś w Prusiech lubo dobrą hybernowe pieniądze wydaią monetą, ad proportionem iednak złey. Jakoż lubo-bym rad z wielką chęcią, stosuiąc się w tym ad sensum WXMci, te piechoty do Prus ordinował, ale to zachodzące od Ukrainy periculum, wszytkie inne superando rationes, dissuaduie mi te oddalać Regimenty per omnes bellicas considerationes. Uczynisz tedy WXMć sacrum et laudabile opus, kiedy nie z żadney powinności, ale ex summa całey Rzeczypospolitey necessitate, takowym ludziom dach tylko w dobrach Panieńskich imieniem moim naznaczyć będziesz raczył. Nie będzie to ani z naruszeniem prawa, ani poydzie w żadną na potym sequelam, lecz z ochroną dóbr takowych, które przedtym tak ciężkie sustinebant Chorągwie. Nic tedy nie wątpię, że to wszytko sama pietas WXMci w takowym czasie dla Oyczyzny efficiet, o co y ia wielce a iterato proszę; racz tę WXMć uczynić compassią. Co strony summy kilkunastu tysięcy na praesidium Białocerkiewskie spendowaney, że teraz

[1]) Zapewne się tu Marszałek powoływa na list komendanta Białocerkiewskiego z 7° t. m.; p. Nr. 267.

nie iest WXMci wytrącona, ale do Trybunału Radomskiego referowana; ta lubo per omnes zginąć nie może rationes, iednak ia y w tym terminie veniam wybaczenia WXMci proszę, żebyś in eo sensu sinistram o affekcie moim ku sobie brać nie chciał opinionem; gdyż drugi raz, by naygwałtownieysza była Rzeczyptey potrzeba, nie będę się ważył fidem tangere publicam, y w niey realitatem zakładać; kiedy y mnie samemu tego, com na potrzeby całey Rzeczptey różnemi wydał czasy, nietylko oddać nie kazano, ale ieszcze zakazano. Jakieści dobra, że ad male narrata pokazane były z teyże generalney distributy na Niewolników, za którymi Król JMć, y cała Jzba Poselska intercedowała, żeby im chleb zimowy był pokazany: tedy posyłam moię na piśmie declaratią, aby się takowi niewolnicy nie interessowali do nich, ex quo Generałem wydały mianowane dobra na Woysko summę. A quod attinet dóbr Szpitalnych S. Ducha, na te iako ubogich żebraków nikomu nie iest wydana assignacia; in quantum by się zaś kto do nich chciał interessować, in irritum to iść ma. Powolne zatym usługi moie oddawam w łaskę y miłość WXMci Braterską. Jan Sobieski.

P. S. Z JmP^m^ Woiewodą Lubelskim nie widziałem się, tylko mi list Jmć przysłał Króla Jmci, y to occasionaliter przez posłańca JmP^a^ Woiewody Ruskiego. Drugi list JKMci przez Kozaka doszedł mię we Lwowie, w którym oznaymuie mi J°KrMć, że to Consilium złożone w Warszawie pro 7^ma^ Januarii, nazaiutrz po Trzech Królach, w same Contrakty nasze. Dokłada w swym liście JmćXdz Podkanclerzy, że iego był sensus, aby się było to consilium odprawowało w Lublinie, et circa mediam Januarii; ale przemogli JchmćPP. Litewscy dla wygód swoich. Mnie na ten tam termin ziechać iest rzecz niepodobna, boby mi przyszło w sam wyiechać dzień nowego lata, y cale moich domowych nie rozporządziwszy sprawek, z których constant publica. Droga przytym niepostanowiona y arcyzła, bo dziś marznie, a iutro deszcz idzie. Nie wiem też y ni-o-kim, ktoby miał na te tam iechać consilium. Xiąże Pan Woiewoda Bełzki chory w Załościach, do inszych Jchmści nie było invitatorias. Na Trybunale Radomskim pewnie nie będę, bo bym tam siła stracił, a żadney nie odniósł consolationem, ponieważ expresse zakazano per Constitutionem. Te też pieniądze, com po Podhaieckiey wyliczył Sołtan Gałdze, a to aby byli Jasyru powracaiąc się, nie brali, nie były moie; bo to te pieniądze za więźniów Węgierskieh iuż odemnie dawno naznaczone, iedne in montem pietatis do Kamieńca dla wykupna więźniów, a drugie do OO. Jezuitów Lwowskich dla

kapłana Polaka w Constantinopolu ku usłużeniu tamecznym niewolnikom, bo od śmierci Królowey Jmci żadnego tam nie było z wielką tych tam mizernych ludzi niewygodą. I ieden tedy szeląg z tego nie przyidzie do rąk moich Trybunału, bytność zaś moia wieleby mię tam kosztować musiała.

Co zaś do inszych punktów wyraziłem szerzey przed dni kilką WXMciMMP przez JmP. Podstolego Sendomirskiego. Teraz tym kończę, że łaskę y miłość WXMci mam sobie za naywiększe na tym świecie skarby y szczęśliwości, y słuchać we wszytkim, cokolwiek będzie practicabile, iako mego własnego chcę Oyca. Czemu moy Dobrodzieiu abyś chciał dać wiarę, uniżenie proszę, y supplikuię.

---

## 270.

**1671. I. 6.** Z odpisu spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wil.

[Jan Sobieski Htm. WK., do Doroszeńka].

Respons od JmP. Marszałka y Hetmana WK° dany na list P^a^ Piotra Doroszeńka, [a mianowicie na list tegoż z 29° listopda 1670, p. Nr. 263].

w Jaworowie 6 Januarii 1671.

Posłaniec WMciMP. zastał mię tu w Jaworowie, zkąd nie bawiąc onego nazad zaraz z takowym na punkta listu WMćP^a^, odprawuię moim responsem. A naprzód, iakom ia przedtym wszelkiego mego około gruntownego ukontentowania woyska JKMci Zaporozkiego, także samego WMćMP^a^, y całey uspokoienia Ukrainy, mego osobliwego dodawał starania, tak y na ten czas bynaymniey o tymże WMćMP nie chciey moim powątpiewać pieczołowaniu, ale statecznie trzymać, iż ia wszytkie interessa woyska JKMci Zaporozkiego, y całey Ukrainy, tak u J°KMci y Rzeczyptey promowuię, iakobyś y sam WMćMP, y Woyska Zaporozkie, y cała Ukraina, z Oycowskiey J°KMci łaski, a całey Rzeczyptey, iako spólney Matki, miłości, skutecznie w desideriach swoich ukontentowany został.

Co strony praesidium Dymirskiego, to tam iest nietylko z wiadomością moią, ale za wolą J°KMci y całey Rzeczyptey; a to dla snadnieyszego wprowadzenia ztamtąd ludzi prowiantu y amunitii do Kiiowa, gdy go od Cara J°Mości Moskiewskiego, według umówionego z nim w tych czasiech odbierzemy Tractatu. Ludzie zaś na tym zostawaiący praesidium, aby się w iako naywiększey tak na mieyscu, iako y w całey okolicy, zatrzymali y sprawili skromności, maią to odemnie rozkazanie. Co zaś należy Dóbr Cerkiewnych, o tych mi taką sumnieniem dobrym JmP. Łasko, Porucznik Xięcia Jmć Ostrogskiego, powróciwszy uczynił relatią, że tam żadnych nie zastał, y nie inszą od Commendanta tamecznego odebrał informatią, tylko że wszytkie, które tam kolwiek były, iuż są oddane dawno. Posłany iednak ten Commendant do Warszawy, aby się sprawił z tey przez ten czas functii. Dam tedy znać o tym JchMciom Panom Pieczętarzom, na ten czas tam przytomnym, że się w tym ochędostwie Cerkiewnym, y innych ludzkich rzeczach, dotąd komu należało satisfactia [nie stała]. I nie wątpię, że nieodwłoczną w tym zaraz nad P. Commendantem uczynią animadversią, aby słuszny względem tego wszytkiego o sobie dał wywód, o czym w krótkim czasie będziesz WMćMMP. miał odemnie rzetelną wiadomość.

Co strony Podniestrza, aby tam zołnierze przeciwko Tractatowi Podhaieckiemu wypadać, y ludziom iakie szkody czynić mieli: racz WMćMMP w tym wierzać słowu memu, że tam noga zołnierska nie postała, zkąd skarga dochodzi WMćMP^a^. Ale snadź JchMćPP. Obywatele Podolscy swoich tam dla zasiągnienia z maiętności intrat zasyłali ludzi, których punkt, w liczbie drugi, Pact Podhaieckich wybierać przy wszelkim warunku bezpieczeństwa nie broni.

Posłowie WMciMMP., o których się pytać raczysz, iuż po Seymowey w Warszawie stanęli conclusii; przyięci iednak oycowsko od JKMci, w tych dniach ich u siebie oczek[uy] powrotu. Przestrzegam też WMciMP^a^, iako dobry zdawna przyiaciel, że kilka iuż przyszło z Ukrainy do Króla Jmci wiadomości, iakoby teraznieysza w Czehrynie odprawaiąca się Rada nie miała nic pożądanego ku pokoiowi S., y na stronę JKMci y Rzeczyptey, concludować, y owszem coś przeciwnego udaią, czemu ia nie mogąc dać wiary, ile że żadney o tym nie mam od WMciMP. wiadomości, za płonne te nowiny mieć u siebie chcę, toż y J°KrMci persuaduiąc o stateczney wierze y życzliwości WMciMP, co y dawno.

---

## 271.

**1671. I. 7.** Z odpisu spółczesnego księgi kancel. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

Od JmP. Marszałka WKo°, do Xięcia JmciXdza Biskupa Krakowskiego.

ze Lwowa [1]) 7 Jan. 1671.

Nie insza to sprawuie przyczyna, że do maiętności Pabiańskiey naznaczona iest Chorągiew, tylko angustia wielka stanowisk; gdyż w tych tu kraiach po całemu Regimentowi Dragońskiemu* w iedney wiosce stoi. Prawda y to, że Chorągiew JP. Starosty Czerwonogrodzkiego więcey sobie, niżeli należało, pozwalała przedtym. Teraz iednak nie może się tego ważyć, ex quo y Porucznik odmieniony, y surowy moy intervenit zakaz; iako y teraz daię moię do P^a^ Sołtyka, Porucznika mianowaney Chorągwie, pisanie, aby się we wszytkim quam modestissime sprawił, ponieważ maią Rzgow do tego przydany.

Z Adrianopola co w tym czasie intervenit, na osobney rozkazałem wyrazić do WXMci karcie. Także y to, co od Doroszeńka przyniósł Posłannik, in copia posyłam WXMci. Czego się tedy spodziewać potrzeba, snadno WXMć colligere będziesz raczył. Moię zatym powolność usług etc.

Relatia, z czym przyiechał do Polski z Adrianopola Canonicus Tornacensis [2]).

W vigilią nowego lata Canonicus Tornacensis stanął tu w Jaworowie u JmP. Marszałka y Hetmana WK°, którego JmP. Wysocki,

[1]) Oznaczenie, jakoby list ten był pisanym »ze Lwowa« jest najprawdopodobniej tylko myłką przepisywacza. Hetman bowiem już od ostatnich dni grudnia 1670 bawił ciągle w Jaworowie; i z 6go i z 8go stycznia 1671 mamy listy nadawane z Jaworowa; trudno przypuścić, aby na jeden li tylko dzień t. j. 7my stycznia wybrał się do Lwowa, ztamtąd tegoż dnia wysyłał listy do Biskupa Krakowskiego, i tegoż jeszcze samego dnia miał wracać do Jaworowa, aby nazajutrz 8go stycznia pisać list do Xdza Podkanclerzego; zwłaszcza kiedy (jak wiemy z listu z dnia 29 grudnia) »droga była niepostanowiona y arcyzła«. O wiele prawdopodobniejsza, że się Hetman w tych czasach z Jaworowa nie ruszał, i że ten list pisanym był z Jaworowa, a nie ze Lwowa. Z listów zresztą Jana Sobieskiego do żony (Wyd. Helcla, str. 217 i 218), widzimy, że Hetman 22 stycznia jeszcze był w Jaworowie, a 3ogo t. m. już pisał ze Lwowa.

[2]) O tymto Kanoniku nadmienia Xdz Podkancl. Olszowski w liście swym do Marsz. WKor. z 16go stycznia, (p. Załus. I. 282), że do Warszawy jeszcze nie przybył, zatrzymawszy się snadź

Cześnik Sohaczewski, posłany od Kr. Jmci do Porty Othomańskiey, a będąc w Adrianopolu dotąd zatrzymany, multis uprosił conatibus, aby iako nayprędzey doiachał do Króla Jmci, przestrzegaiąc o zawziętości Tureckiey, i daiąc znać o nieodmienney Tureckiey do Polski woynie. Uczynił to tedy mianowany Canonicus nie tak dalece na prośbę P. Wysockiego, że się tey do Polski podiął drogi, iako naybardziey na instantią Residentów PP. Chrześciańskich, przy Cesarzu Tureckim obecnie będących. Jakoż gdyby nie ci Residenci posiłkowali P^a^ Wysockiego, tedyby musiał żyć emendicatis suffragiis cum summa ignominia Narodu naszego; tak na tym tam contumeliose w Adrianopolu tractatur P. Wysocki mieyscu. Palam tedy iuż Turcy mówią, y sam nie po iedenkroć declarował Wezyr, (iako z relatii mianowanego constat Kanonika), że o Ukrainie nie trzeba Polakom z nami mówić, gdyż to iest iuż dawno nasze; z czym Wezyr y Kaymakan nie po iedenkroć przysyłał do P. Wysockiego, aby to declarował Królowi Jmci. A potym repetitis vicibus tenże Wezyr znowu do tegoż P^a^ Wysockiego nomine Cesarza Tureckiego przysyłał, y przez mianowanego declarował Kanonika: Jeśli Król Polski chce przyiaźni Cesarza Tureckiego, niechże Kamieńca Podolskiego ustąpi, Ukrainy iuż nie wspominaiąc. Nie bawił tedy tego Kanonika JmP Hetman u siebie w Jaworowie, tylko przez ieden dzień, a potym go do Króla Jmci wyprawił.

---

po drodze w Zamościu. Dokładnieyszą wiadomość o tymże kanoniku podaje list królewski na Seymik Lubelski z dnia 12go lutego 1671 r., zachowany w Rkp. Nr. 44 Akad. um. w Krak. karta 339. pag. versa: Pisze tam Król między innemi: »Podaiemy in compendio pericula. Naprzód a formidanda potentia Ottomanica, kiedy wyprawiony do Nas z Adrianopola za pasportem Wezyra nieiaki Franciscus de Vart, Kapłan, Canonicus Tornacen. tę propositią Wezyra uczynił, abyśmy Ukrainy y Kozaków, którzy się w protectią y w poddaństwo Porcie oddali, iuż cale y wiecznie odstąpili, przydawszy oddanie Kamieńca Cesarzowi Tureckiemu«.

## 272.

1671. I. 8. Z odp. spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wil.

List od JmćP Marszałka WK° do JmćX^a Podkanclerzego Koronnego.

z Jaworowa 8 Januarii 1671.

Wziąwszy odprawę od Hana Krymskiego Pan Karwowski, że powraca, daie o sobie znać z Jas, seriem tego, co należy do wiadomości brevibus in eum wyrażaiąc sensum: Jż z nim wespół iedzie Poseł od Hana y całego Krymu z potwierdzeniem przyiaźni podług Pact Podhaieckich, y oraz dla odebrania dwuletnich upominków. Tenże P. Karwowski wiele listów dostał samych originalnych tak Moskiewskich, iako Doroszeńkowych, Haneńkowych, y innych, z których się J°KrMć y Rzeczpta sufficienter może informować. Jakoż ten człowiek pro hac opera wielkiego godzien respektu, że tak potrzebnych rzeczy cum sumo dostał conatu. Oznaymuie y o tym, że Wezyr Wielki umarł, y dlategoż expedicya iego retardowana w niemałą iść musiała prolongacyą. Nastąpił na mieysce iego Batyr Aga, człowiek u nich, y Woiennik wielki. Między Moskwą a Tatarami stanął tractat, który się w samym agitował Baccisaraiu, gdzie conclusum piącioletnie zapłacić Tatarom upominki, y siedmdziesiąt tysięcy talerów za Szeremeta wyliczyć. Han sam wychodził w pola mil kilka za Perekop, zkąd Sołtan Nuradina wyprawił z częścią woyska do odebrania tego Nahaiu, co go Basza z Wołoch spędzał. Sołtan Gałgę zaś wyprawił do Czerkies na odebranie także pewnego Nahaiu, który od lat piąciudziesiąt wyszedł był z Krymu, y Koczował z Kałmukami. Teraz ci Tatarowie dobrowolnie sami powracaią. Przybyło tedy tego roku Hanowi namniey sto tysięcy woyska; który teraz, in vim oświadczenia przyiaźni swoiey, wypuścił kilka niewolników, za których Panom ich, kędy siedzieli, z tychże pieniędzy, co tu z skarbu odbierać będą, popłacić kazał. Posyła także y Nuradyn Sołtan Posła swego, z którym się, powracaiąc, potkał P. Karwowski. Ten cum ea legatione, y tym idzie complementem, iako miał woyska swoie w trzymaniu, że żadne nie wpadały do Polski zagony. Tenże Nuradyn Sołtan, którego w kupie zastał P. Karwowski z Baszą, ustnie to Panu Karwowskiemu in eum

sensum powiedział: Powiedz Królowi J°Mci, y Hetmanowi WK^a, żeby iuż cale zaniechali Ukrainy, która iuż hołduie Cesarzowi Tureckiemu; bo ia mam taki od Porty Emir, abym zaraz z woyskami wchodził w Ukrainę, y prędkobyście mię tam u siebie obaczyli. Wcześnie też y w tym przestrzegam, że z tym Tatarskim Posłem będzie samych kilkadziesiąt osób, zaczym potrzeba o prędkiey onych pomyśleć expedicii, bo dzierząc ich, siłaby kosztować musiała. Ten Poseł to ma zlecenie y informatią od Hana, aby za ieden tylko rok fantami odbierał upominki, a za drugi gotowemi pieniędzmi. Ludzie Haneńkowi z Zaporoża iuż poczęli swoie miewać z Tatarami zatarczki; przyiaźń iednak między niemi iescze de toto nie naruszona. Mnohohreszny widzę iedno z Doroszeńkiem rozumie, któremu na znak confidentii, gdy był pobrał Posłów, od Króla J°Mci powracaiących na Zaporoże, posłał y list pewny, który pisał Xże Jmć Woiewoda Bełzki do Mnohohresznego; gdzie tam coś było o coniunctii z Moskwą przeciwko Bissurmanom, który to originał listu odesłał Doroszeńko do Hana Krymskiego. Caetera z ustnej relatii mianowanego Pana Karwowskiego constabunt WMci MMP^a, którego nie bawiąc tu, iako skoro stanie u mnie, expediować do Warszawy będę. Moią powolność usług w łaskę y miłość WMć MMP^a. Braterską iako naypilniey oddaiąc . . . .

**1671. I. 16.** [Zał. I. 282].

Xdz Podkanclerzy Olszowski, do Marszałka K°.

[Treść odpowiedzi na list z 8° stycznia].

— Hetmanowie Litewscy na Radę przybyć nie mogą; a jeśli i Wda Bełzki nie przybędzie, Marszałek sam będzie miał stanowić Radę.
— Że Karwowski wraca, to dobrze; mniej miło, że jedzie z nim Poseł od Hana, bo ten zapewne idzie upomnieć się o dwuletnie upominki, i o ustąpienie Ukrainy Cesarzowi Tureckiemu; z obojga bowiem pewna grozi wojna.
— Uniwersały na Sejmiki po Radzie dopiero wojennej wyjdą, termin Sejmików w Koronie 3 maja, w Litwie 5 maja.
— »Canonicus Tornacensis" jeszcze do Warszawy nie przybył.
— Posyła list Wysockiego, w którym tenże wojnę zapowiada.
— Elektor Brandeburski pod obawą kroków wojennych obiecuje zadośćuczynienie w sprawie Kalksteina; Prusy Xiążęce wzdychają do wolności, byle im dopomódz.

— Setnik Kozacki odprawę otrzyma · Uniwersałem przyzwalającym na Radę w Czehrynie.
— Życzy, aby w Białocerkwi mieć Rezydenta, któryby sprawy między Kozakami popierał; podobnież, aby do Tatatów Nohajskich posłać.

---

## 273.

**1671. I. 18.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wil.

List od Doroszeńka Hetmana Zaporożskiego do JmćP^a^ Marszałka WK°, die 18 Januarii 1671.

Statecznie raz przyrzekłey, a wielekroć pismami memi confirmowaney przeciwko WMciMMP dość czyniąc [przyiaźni], a staraniem moim do pożądanego zawarcia świątobliwego pokoiu chcąc rzeczy przywieść, iako przedtym po zawartych z WMciąMMP^em^ Podhaieckich Pactach do przeszłego Króla Pana z poddańską moią y wszytkiego Woyska J°KrMci Zaporozkiego Naiaśnieyszego Maiestatu kołatałem powolnością, tak y do teraznieyszego J°KrMściPana Naszego Młciwego żebrząc miłościwey w ukontentowaniu w desideriach naszych łaski, nieraz Posłów moich y wszytkiego Woyska Zaporozkiego posyłałem. W takoweyże powolności moiey nie ustaiąc, lubo dość ciężkie disgusta y ledwie uleczone rany Ukrainie się przeszłego naybarziey lata strony WMciMMPana naniosły, a na radzie osobliwey WMćMMP^a^ przez JmP Porucznika ku mnie zasłan[e]y polegaiąc, tak [na] Seym przeszły do Maiestatu Je°KrMciPana Naszego Młciwego Posłów moich y wszego Woyska Zaporozkiego z Instructią, iako osobliwie do WMciMMP^a^ spólnemi listami wyprawiłem. Jakąż consolatią odnoszę? a to widzę taką, Posłów moich od Króla Pana nie oglądam, lecz ani o powodzeniu ich nie mam żadney noty; do WMci zaś MMP^a^ posłanych raz dwóch, iednego Chorążego z Towarzystwem Pawołockiego za Załościami, drugiego Setnika Pułku Podolskiego za Barem pod Dereźnią z Towarzystwem, okrutną śmiercią słyszę pozabiianych. Takie expedicie niewinną krwią Chrześciańską y stęsknionym zatrzymaniem zatamowane odbieraiąc, ledwo

nie przychodzi mi ze wszytkim Woyskiem Zaporozkim o łasce Pańskiey rozpaczać; bo iak wiele posyłam żebrzący oney, nigdy ani w iednym punkcie desiderii naszych naymnieyszey consolatii Oycowskiey, którąbym mógł Woysko do wiernieyszego Maiestatu J°KrMci P^a N°Mlciwego poddaństwa powabić, nie odbieram. To tylko mam doniesioney wiadomości od Petranowskiego, iż nic inszego na kożdych publikach nie odbieram, tylko przymówiska o wzięte Sa[n]dzaki, o które dosyć dawałem y Królowi Panu, y WMciMMP^a expurgatii, iż po nie anim posyłał, anim prosił, a że ie przysłano, Woysko, iako od innych Monarchów, nie na wyświadczenie poddaństwa iakiego, tylko dla sławy swoiey, y od tego Monarchy odebrało. Daie o tym Petranowski y Assawuł Ganiowski, Posłowie nasi, znać, iż mimo nas na Kosz buławę, buńczuk, y inne znaki, przez P^a Żalskiego y syna Haneńkowego posłano, co ieżeli tak iest, czegóż się mam spodziewać, y iaką otuchę Woysku w łasce Pańskiey dawać? Choćbym się iak silił, nietylko na Seym, lecz do WMciMMP^a, widząc że głowami drogę przypłacaią, ludzi w poselstwo nie znaydę. W moiey iednak ku samemu WMćMMPanu do końca nie ustawaiąc propensiey, ieśli iescze co y WMćMPan zmożesz w takich czasiech ciężkich u Maiestatu Króla Pana y Rzeczyptey mederi, przez to pisanie moie exponuiąc żal, odzywam się y upraszam, chciey powagą swoią consulere Panu, iakoby nas od łaski Pańskiey nie odrzucano, y w zasłanych desideriach naszych choć po małey części pocieszono; bo choway Boże, miałoby się co inszego stać, y mimo nas życzliwych y szczérze się garnących do Pana uwenerowanoby kogo innego, na potym żeby mnie, który wielekroć y ostrzegałem, y prosiłem, y teraz w tymże nie ustawam, nie imputowano. To WMćMMP^a przełożywszy, upraszam o życzliwą na wszytko declaratią. etc. Piotr Doroszeńko.

---

## 274.

**1671. I. 22.** Z Rkp. Akad. krak., Odpisy A. Wereszczyńskiego, str. 198.

Jaśnie Oświecona Mćwa Xiężno Moia wielce Mśwa Pani y kochana Siostro

Dnia wczorajszego stanął u mnie Xiąże JmP. Woiewoda Bełzki z Xciem JmP. Woiewodą Wołyńskim, zastawszy JmP. Woiewodę Krakowskiego y z samą Jey Mcią; przyszło nam tedy do akomodowania się między sobą, y zapomnienia przeszłych uraz y niesmaków. Poczym prosił mię o instantią do WXMści o Xiężniczkę Jey Mć Theophilę. Com odpowiedział, toż oznaymuię y Waszey Xey Mści, że gdy to będzie wola Boża, y inclinatia Waszey Xey Mści, y ia od tego nie będę. Żałuię przytem barzo, że mi się dotąd nie zdarzyło pokłonić Waszey Xey Mści. Odmiana drogi moiey w tamten Lubelski kray stała się z tey okazyi, że KJ°Mść nie chciał tego, abym się był starał o confidentią przez Xiężnę JeyMć Matkę, y przez JmX^a Arcybiskupa, ale raczey przez Cesarzowę JeyMć, y przez Królową; o którey odprawie sługi Xiężney Jey Mci gdym powziął wiadomość, przyszło mi od tego tam supersedować zbliżenia. Teraz zaś cale nie wiem, gdzie się WXMść obracać raczysz, ieśliś iest na Commissii w Wilnie z Xciem J°Mcią albo nie, y kiedy nazad do Białey powrócicie, albo w te kraie. W czym wszystkim życząc sobie iako nayprędszey wiadomości, zostawam Waszey Xey Mości Moiey wielce Mśiwey Pani y kochaney Siostry z dusze kochaiący Brat y uniżony sługa

JSobieski.

W Jaworowie 22 Jan. 1671.

Jey Mść Pani Woiewodzina Krakowska żaliła się przedemną na iakąś oziębłość affectu WXMści ku sobie, do którey aby miała dać naymnieyszą okazią, cale się nie czuie. Racz mi tedy WXMść szczérze oznaymić, ieźli iest co takiego, a być pewną, że w Jey Mci cale naymnieyszey przeciwko WXMci nie znayduię odmiany.

## 275.

**1671. I. 23.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1671, Nr. 11. Ex Mss. Arch. Stan. Aug. Regis.

JmćXdz Biskup Krakowski, do JW° Marszałka y Hetmana W°Kor°.

Odbieram codziennie dowody rzetelne łaski y consideratiey WMćPana przeciwko mnie; między któremi liczę y ten dokument osobliwy, że WMćPan przez JmćPana Podstolego Sendomierskiego poufale znosić się ze mną raczysz w sprawach publicznych, namieniaiąc nieco y prywatnych. Uniżenie tedy podziękowawszy za tę confidentią y skłonność ku mnie szczerego affektu, oświadczam się Panem Bogiem, cui omnis voluntas loquitur, że szczerze zawsze błahe zdanie moie otworzę WMćPanu in publicis, (proszę abyś WMćPan infirmitatem iudicii mei baczeniem ogarnął), a in privatis także candide et sine fuco służyć będę WMćPanu.

Wysłuchałem pilnie, cokolwiek imieniem WMćPana, według instrukcyi sobie daney, powiedział mi JmPan Podstoli Sendomierski; na wszytko dałem respons, który prędko obiecał odnieść WMćPanu tenże JmćPan Podstoli Sendomierski. Aleć y ia mam z czym wyprawić do WMćPana; iakoż wyprawię bez odwłoki Siostrzeńca mego, Pana Cieńskiego, a sługę WMćPana y Brata, do którego łaski z powolnością służb moich pilnie się oddaię.

W Kielcach die 23tia Januarii 1671 Anno.

WMćMMPana uprzeymie życzliwy Brat y Sługa, Andrzey Trzebicki, Biskup Krakowski.

## 276.

[1671. I. 23.] * [1]) Z odpisu spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wil.

List od JmciP. Marszałka [W°K°] do JmciX^a Biskupa Krakowskiego.

Zdanie y persuasia WXMci, iako pochodząca z osobliwego ku mnie affektu y oycowskiey prawie miłości, synowską przyimuię observantią. Jaki iednak tych transactii był cursus, krótko dla informatii WXMci namienię. Powróciwszy z obozu zastałem list J°KrMci obwieszczaiący o Radzie woienney pro 7^ma czyli 8^va Januarii, na który termin, że była res impracticabilis ziechać, bo w same święta wyiechać było potrzeba, y w naygorszą drogę, odpisałem J°KrMci, prosząc, aby ten termin chciał przewlec aż do postu. Dałem y te przyczyny, że żaden z Panów Pułkowników nie był o tey Radzie obwieszczony, iakoż listy J°KrMci nie dochodziły Jchmciów aż w sam dzień radzie tey naznaczony. Xiąże też Pan Woiewoda Bełzki w ciężkiey y niebezpieczney bardzo pod tenże właśnie czas leżał chorobie. Jchmść PP. Hetmani Litewscy przybyć także nie mogli.

Odebrałem wkrótce respons, że na to J°KrMść chętnie zezwala; był w tey radzie y J°MćP. Woiewoda Krakowski, bo na ten czas ze Gdańska przeieżdżał Warszawę. Odpisano mi w tymże zaraz liście, że z Radomia ten Tribunał do Lwowa, (iakom ia tego życzył), nie może być przeniesiony. W niedziel dwie albo trzy potym oznaymił mi JmćXdz Podkanclerzy, że J°KrMść zdania nasze w materii tey woienney przez listy excipere zechce, a to z tey okazyi, że Jch

[1]) Czasu ani miejsca pisania listu tego przepisywacz nie zamieścił; z treści iednak z wszelką pewnością oznaczyć się da, że był pisanym w r. 1671, pomiędzy 22 stycznia a 14 marca; a z wielkiém prawdopodobieństwem dokładniej jeszcze, że był pisanym z Jaworowa dnia 22 albo 23 stycznia. Nie wprzódy, bo dzień bytności Xcia Wdy Bełzkiego w Jaworowie, przeprosin i dziewosłębów, dokładnie iest oznaczony w liście Jana Sobieskiego do żony z dnia 22 stycznia 1671. (u Helcla str. 217), nie po 14 marca, bo-by był Hetman nie przemilczał powrotu Ojca Władyki Szumlańskiego z Czehryna, i przywiezionych przez tegoż już pewnych wiadomości o wojnie, którą Hetman w liście niniejszym ma wprawdzie za już prawie nieuchronną, ale jeszcze nie wybuchłą. Z nadmienienia, że ‚do Radomia nie iedzie', słuszny zda mi się domysł, że to pisał Hetman jeszcze w Jaworowie; po oddaleniu się bowiem od Radomia przez wyiazd do Lwowa, uwaga ta byłaby już zbyteczną. 3ogo stycznia pisał J. S. już ze Lwowa, ale wyjazd swój z Jaworowa zapowiadał w owym liście powyżej powołanym na najbliższe dnie po 23m stycznia, pisząc: »a ja przez dziś i przez jutro tu odpocząwszy, do Lwowa dojechać zechcę«. Jeżeli więc tak uczynił, a list powyższy pisał, (jak kładę), jeszcze z Jaworowa, pisać go mógł tylko dnia 23 stycznia, używając tego »spoczynku«, który mu po przyjmowaniu tak znacznych gości pewnie był potrzebnym. Zresztą porównać tu należy dla treści list Xdza Podkanclerzego z dnia 16go stycznia; u Zał. I. 282.

mść PP. Hetmani Litewscy dla Convocatii y Commissii swey w Wilnie nie będą mogli na ten przybyć termin. Gdy ia tedy na te oczekiwam obiecane puncta consilii, (gotów będąc y w drogę), aliści mi znać daią, że Uniwersały na Seymiki wychodzą, a Król J°Mść 23tia do Częstochowy, a ztamtąd do Krakowa wyieżdża. Nie chciałem temu długo dać wiary, bom te miał y z Zamościa wiadomości, że się Xiężna Jey Mść matka iuż prawie była cale do Warszawy wybrała; gdy iednak coraz świeższa przychodzi ponowa, iuż y mnie wierzyć przychodzi. Do Radomia nie iadę dla szczególney słabości zdrowia mego, którem tu teraz ratować zaczął; na consilium iednak według danego słowa mego y nieść na noszach kazałbym się był.

Do reconciliatii z Królem J°Mcią przychodzić ni przez kogo nie myśliłem, bom Królowi J°Mci nic nie winien, y złegom mu nic nie uczynił, ani panowaniu iego; y owszem podobnom ten pokóy, którego Król J°Mść dotąd zażywa, (ieśli się pochwalić godzi), głową y substantią swoią dotąd zatrzymał. To prawda, że Xżna Jey Mość matka w confidentią Króla Jmci zalecić mię chciała, ale Król J°Mść miawszy na rzecz tę, która była priwatna y miała być secretna, publicum consilium, daleko to odrzucił, y tym to pokrył, że do mnie nie miał nic nigdy P. Marszałek, y ia też do niego. Wyszło zaś potym z pokoiu, abym się o to przez Cesarzową y Królową JeyMć starał; ale to tylko uczyniono dla zbycia się politycznego Xiężny JeyMści Matki interpositii, którą miano pro importuna, y dla którey teraz z Warszawy odieżdżaią.

Z Xciem Pm Woiewodą Bełzkim [2]) caleśmy się accomodowali, był u mnie w domu, y uczynił mi satisfactią. Co móy był w tey materii za sentiment, ustnie więc da Bóg opowiem WXMści. Już rzeczy były do tego tak ieszcze w Warszawie disponowane, że się to odmienić nie mogło. Ta choroba nie iest przecie taka, iako ią udawano, ale coś pomieszanego.

Coby zaś był za sposób odwrócenia od nas Tureckiey potentii, nie widzę inszego, tylko Wielkiego Posła według zwyczaiów dawnych wyprawić do Porty, y tym ią uymować; bo ten nasz Posłannik bardziey tam nam zepsował, niżeli naprawił; nie wiem, co mu się stało, ale nic pewnieyszego, ieno że głowę ma pomięszaną.

Doroszeńka y Kozaków, nietylko Zaporozkich, ale y tych Horodowych, bo w ich ręku Ukraina y nasze substantie, do czasu ieszcze głaskać, Commissią znowu dać, nadzieię łaski czynić, a nie

[2]) Wdą Bełzkim i Hetmanem Polnym Kor. był pod ten czas Dymitr Xże Wiśniowiecki.

do desperatii ich przywodzić; bo któż iest szalony wtenczas z Ukrainą zaczynać woynę, kiedy Cesarz Turecki, który ich wziął w swoią protectią, dotąd się w swych nie determinował imprezach. A wzdyć to wszytek świat przed nim drzy, y choć to Veneci y inni piszą, że do nas pewnie ta się obróci woyna, a po staremu y oni, y Sicilia, y Malta, wielkie czynią do tey woyny praeparamenta. A wzdyć my to przez tak wiele lat samych Kozaków z Tatarami tak wielkimi iakie miewała Rzeczpospolita nie mogliśmy zwoiować woyskami, a teraz iako ich zwoiuiemy, gdy im Turcy grzbiet trzymać będą? Głaskać dla Boga wszytkich, a czekać, dokąd się ich obrócą zamysły. Jeśli do Persiey, albo w domu ieśli się im iakie urodzi zamieszanie, o natenczas nie opuszczać okazyi; ale tak caeco impetu wdać się w woynę Turecką, która była od wieków, y iest wszytkiemu światu formidabilis, nie widzę, aby to z rozumem zdrowym zgodzić się mogło. Takie więc bywaią prima facie laeta, tractatu dura, eventu tristia. WXMść iesteś historii y przykładów pełen; a wzdyć to y Rzymska Monarchia naywięcey sociis ferendo auxilia świata posiedli. A któż to tak oślep woiuie, iako my chcemy. A wzdyć to y Szwedzi nie wzięliby nam byli nigdy Inflant, gdyby nie pod ten czas, kiedyśmy Turecką byli zabawni woyną. Kożdyć to mądry czasu y pogodney upatruie okazyi. Ale iakoż to radzić, kiedy takie rady tysiącami-by zaraz opacznych za sobą pociągnęły interpretatii. Ja exonerando conscientiam, to co rozumiem Oyczyźnie moiey być zdrowego, to na tym papierze do WXMci wyrażam.

Co się zaś tknie tych nowych zaciągów, fructus będzie taki: naprzód się Seymików kilka albo kilkanaście zerwie; drugie: Woiewodztwa y Powiaty zmnieyszą sobie tych ludzi liczbę, iako to iuż uczyniło Woiewodztwo Ruskie, Ziemia Chełmińska [1]) etc. Wytrąciwszy poczty, konie ślepe, nie będzie tego nad 9000. Coż tu nam tedy przybędzie woyska, kiedy naprzód zwiiamy 3000 piechoty, która dotąd darmo na assecuratią służyła. A zwiiamy ią de facto, kiedy ani mentii o nich do zapłaty na tym Trybunale Radomskim nie uczyniono. Zwiia się tymże sposobem 400 Serdeniat, tak nam życzliwych y tak nam potrzebnych, których ia dotąd z swoich przez lato żywił gumien, a zimie z hyberny miewali swoie opatrzenie. Zwinęliśmy potym łanową piechotę, tak posłuszną, tak dobrą, y bez wszelkiego Rzeczyptey kosztu. To tedy wytrąciwszy, co nam przybędzie, racz WXMść wziąć w recollectią.

[1]) Pomyłka to prawdopodobnie przepisywacza, zamiast »Ziemia Chełmska«, bo Chełmińskie było Wojewodztwem, a Ziemia Chełmska jedną z sześciu Wojewodztwa Ruskiego.

Jeśli zaś te zaciągi przyidą ad effectum, to naprzód że się spóźnią, bo z nich nie będzie nic chyba in Julio, albo in Augusto; a tu primo vere nieprzyiaciela się spodziewać potrzeba. Druga, że to te pieniądze Pułkownicy a Rothmistrze między się rozbierą, z których kto y iaką uczyni executią? Jeśli zaś zaciągną ludzi, o, cóż to tam będą za ludzie, za taki zołd bez chleba y stanowiska. A ieśli konni będą niedobrzy, o dopieroż piechota, którey naywięcey, dla ochrony kosztu, Woiewodztwa zaciągać sobie życzą. Spróbowaliśmy tego nieraz, że piechota Cudzoziemska w Polszcze nowo zaciągniona do lat trzech nie może być dobra; y dlatego Szwedzi y wszytkie porządne y mądre narody na fortece takie Regimenty ordinuią, aby się to wprzód ochrosnęło, y z wieyskiego albo mieyskiego otrząsnęło prochu, choć się to tam iuż w tym stroiu piechota rodzi. Gdy zaś ten zaciąg przyidzie do effectu swego, to z nim trzeba co robić, żeby pieniędzy darmo nie tracić; robić zaś niemasz gdzie, chyba wchodzić w Ukrainę, in quantum woyna się z Turczynem nie zacznie. Wchodzić zaś w Ukrainę y woynę zaczynać, kto wié po obrotach Tureckich, ieśli expediet, nec ne; y tak tedy podobno przyidzie pieniądze te iak w błoto wrzucić. A czy nie lepieyżby to było, pieniądze te złożyć, nie mieć one w Woiewodztwach, boby się zaraz na largitie y różne priwatne rozeszły usus, ale ie zwieść do Krakowa ze wszytkich Woiewodztw, złożyć ie w Skarbie. A ponieważ w suspicii iest JmP. Podskarbi, iako y tak wiele innych, niechże każde Woiewodztwo ma do nich klucz, albo pewni Senatorowie iako do Skarbu Koronnego, albo wybrani ex populo. A gdy pieniądze będziemy mieli, może być prędszy in casu necessitatis y lepszego Woyska znaleziony sposób. A nie będzie potrzeba, zdadzą się te pieniądze na insze Rzeczypospolitey okazye y expensa. A zaś Kamieniec, Lwów, Kraków, y inne fortece, wielkiey nie potrzebuią reparatii? A zaś zła moneta nie potrzebuie kiedyżkolwiek y iakieyżkolwiek reparatii? Tym sposobem tak mała Rzeczpta Wenecka dotąd się trzyma, non viribus, ale consilio et bono ordine, do którego aby przyszło za panowania J°KrMci, z serca życzę. I to WXMci iako na spowiedzi declaruię, y do tego się przyznawam, żem się ia po Electii nie o to frasował, że Wiśniowiecki został Królem, ex quo Piast, ex quo był in dignitate mnieyszy natenczas od inszych, ale o to, żem widział, że zginę pod panowaniem iego, a ze mną wiara święta w tym Królestwie tak iuż rozszerzona, y Oyczyzna moia. Ale że y to za grzech poczytuią, więc się y we złym weselić, y tym kończyć. . . .

---

## 277.

**1671. 2. 1.** Z odpisu Rkp. Akad. Krak. Nr 44, str. 340.

Jan na Złoczowie y Żółkwi Sobieski, Marszałek y Hetman Wielki Koronny, Jaworowski, Stryiski, Kałuski, Gniewski, Barski, etc. Starosta.

Wiadomo czynię, komu o tém wiedziéć będzie należało, a mianowicie Ichmciom Panom Pułkownikom, Obersztérom, Rotmistrzom, Kapitanom, Porucznikom y ich Namiestnikom, przy zaleceniu chęci moich Braterskich pilno donoszę:

Iż stosuiąc się ad mentem Je°KMci y całey Rzptey, która kontentuiąc praetensie WWMMPP^v^ w zatrzymanych zasługach złożyła in satisfactionem onych Trybunał w Radomiu pro die 28 Februarij; że tedy każdego z WWMMPP. vertitur w tym interes, obwieszczam tym Uniwersałem moim, declaruiąc, abyście WWMMPP. z pod każdey Chorągwie Deputatów pro more na czas oznaczony cum plenaria informatione wysyłali; na tenże czas, tak z pod zwinionych Chorągwi, iako y z Regimentów na assecuratią służących Panowie Deputaci przybyć wespół maią. Aby iednak tak między sobą, iako ze mną, lubo kto na mieyscu moim będzie, mogli się ci wszyscy dostateczniey znosić, dniem albo dwiema przed determinowanym czasem niechay stawaią. Który Uniwersał dla prędszego doyiścia Chorągiew do pobliższey Chorągwi niemieszkanie przesyłać ma. Dat. we Lwowie die prima Februarij A° 1671 (L. S.) Jan Sobieski.

---

**1671. 2. 3.** [X. Podkancl. do Wysockiego, u Załusk. I. 285.]

Poucza, jako ma Wezyrowi przedstawić, że Doroszeńko i Tukalski bezsilni, i zawiodą Portę; że Rzpta nie jest bezsilną i że nie jest bez Sprzymierzeńców. Gdyby Wezyr dawny pokój potwierdzić chciał, niechay Wysocki to uczyni. Teterę niechaj o życzliwości Polaków upewni, i powrót do Oyczyzny mu radzi.

**1671. 2. 19.** [Załuski I. 284. Król P. do O S° Klemensa X.]

Przyznaje, że za upadkiem Kandyi wzmaga się grożące Chrześciaństwu od Porty Ottomańskiej niebezpieczeństwo; oświadcza dobrą

wolę i gotowość swoją do poświęcenia się obronie chwały Bożej i katolickiej Wiary; lecz 20-letnią wojną zemdlona Polska, choć do obrony swej nie jest niegotową, zaczepnej jednak przeciw Porcie wojny rozpocząć nie jest w stanie. Nadmienia o potrzebie zjednoczenia się innych Państw Chrześciańskich, i z uwielbieniem uznaje usiłowania O S°, by Cesarza Leopolda do zajęcia się spólną obroną i do przymierza zbrojnego pobudzić.

**1671. 2. 19.** [X. Podkancl. Olszowski, do Kard^a Ursini, u Załusk. I. 284.]

Udziela treści odpowiedzi danej O. S^n ze strony Króla Polskiego, że Polska zaczepnej wojny przeciw Turcyi rozpocząć nie może, na odporną jednak nie będzie nieprzygotowaną. Na ten rok zresztą nie ma obawy.

---

## 278.

**1671. 2. 22.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kancel. Biskupa Krak.; z Rkp. Wil.

List do Króla J°Mści, od Hetmana Zaporozkiego, [Doroszeńki]

z Korsunia, 22 Februarij 1671.

Jakom przez Wielebnego Jmci Oyca Episcopa Lwowskiego listowną submissię moię do WKrMci P. M. Młciwego zasłał, iżem miał wszytkę Starszyznę y Czerń Woyskową w Radę zebrawszy o tym dostatecznie wypisać, tak tę spełniaiąc, listy do kożdego należące pooddawałem, y czytać swym Półczanom przykazałem. A żeby to bez wniesioney do WKrMci o mnie suspiciey było, iak Rada stanęła, na co się Woysko zezwoliło, y iakie Responsa do WKrMci wydało, nie byłem przytomny, a iuż prawie po skończoney Radzie przyiechawszy do Korsunia, wszytko, iako się Woysku podobało, gotowe zastalem. Ja z podłey osoby moiey muszę się na moię niedolą WKrMciPMMłciwemu uskarzyć, iż mię, (widzi Bóg) niwczym w spełzney* Commissii niewinnego, Wielmożni Ichmć Commissarze WKrMci raczyli udać, pismem światu publikować, y na niełaskę WKrMci narazić; czego sami z siebie dla iakieyś misterney przysługi, a nie dla życzliwości ku Panu y Oyczyźnie, zbraniali się wyświadczyć, to nieiakieyś, zgoła u mnie nie byłey, uporney zawziętości, y ambitii moiey, y życzliwych

wierze Bogu y woysku z Narodem Ruskim Zaporozkiemu Osób, przypisali, y mimo wiernie stateczne Woysko Horodowe Zaporozkie, na wzgardę onego, Niżowemu Woyskowe znaki conferować WKrMć namówili; co iako z niemałym żalem połykam, tak iednak przy statecznym Woysku statecznie stoiąc, żebrzeć* z tymże Woyskiem Młciwey łaski WKrMci nie przestawam. Jeśli się ta nasza wszytkiego Woyska Instructia zasyłana przykra być y nieznośna zdała, przynaymniey według wydaney z Seymu po Zborowskiey expeditii Diplomy, albo po Cudnowskiey opisaney Woysku Zaporozkiemu declaratii, chciey WKrMć Pańską łaskę swoią wyświadczywszy, te we wszytkich ich contentach y clausulach na piśmie wyrażonych, wiernemu Woysku WKrMci Zaporozkiemu Horodowemu przysłać, y oycowsko ucieszyć; o to, składaiąc moie naypowolnieysze u nóg Maiestatu WKrMci usługi, supplex upraszam.

---

## 279.

**1671. 2. 22.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Rkp. Wilan.

List od Sędziów Generalnych Woyska Zaporozkiego, do Króla J°Mci, 22 Februarij 1671.

Naiaśnieyszy Miłościwy Królu, Panie a Panie nasz Młciwy. Jak prędko z responsem Posłowie Woyska WKMci Zaporozkiego, Petranowski y Charłan Assawuła do Pana Hetmana naszego powrócili, tak zaraz, iako zwyczay nas Woyskowych niesie, P. Hetman u siebie nie zatrzymuiąc, rozesłał swoie do nas Uniwersały, abyśmy się do Korsunia, Stołecznego Pułkowego miasta, ziechali, y one odebrawszy w Pułkach swoich czytali. My powinności swoiey dosyć przeciwko Naszemu Starszemu czyniąc, ziachaliśmy się, czytali y przysłany list od WKMci do Hetmana naszego, a przed nami czytany słyszeli, w którym raczysz WKMć namieniać, iakoby P. Hetman nasz miał sam z kilką osobami Poselstwa odprawować, przyymować, a nam, wszytkiemu Woysku nie oznaymować. To W^ey^KrMci snadź ludzie dobrego nikomu nie życzący, y nie chcąc pokoju S., opacznie udali. A my tak wyświadczamy, że P. Hetman nasz, iako wszytko z poradą wszytkiego Woyska czyni, tak przed nami nietylko listów WKr

Mci, iako y mnieyszych osób nie utaił. W drukowanym zaś liście WKrMci wyczytaliśmy to, iż nas WKrMć, tych którzy żony dzieci y osiadłości swoie maią, y wiernie z Wodzem y wszytką naszą starszyzną z poddaństwem garnąc się, iako przodkowie nasi, tak y my usługami naszymi, chcemy na łaskę WKrMci zasługiwać, łaską swoią Pańską, (o którąśmy kilkakroć żebrali), upośledziwszy, Niżowych, zbiegów naszych a występnych Woysku, uwenerować raczyłeś; z czego iak wielce zostaiemy żałośni, tak do końca w oney iako Pańskiey, (bo oczy Pańskie na prawdziwych, y uszy iego na prośbę onych), nie tracąc nadzieie, pokornie Maiestatu WKrMci błagamy, nie racz nas szczyrze się garnących od oney oddalać; bo na takiey obietnicy: 'iako przed woyną było' próżno się mamy zasadzywać, kiedy nietylko Hetman y Pułkownik, lecz y naymnieyszy Starosta y Revisor, przed woyną Polak był; przez co wielkie uciążenia cierpiąc woysko, musiało się z takowego iarzma wybawić. Już to lat więcey dwudziestu, iako się ten zapał nie może ugasić. Chcieyże WKrMćPNMłwy łaskę swoię Pańską otworzyć, a czego żebrzemy, nie chciey się wzbraniać we wszytkich potrzebach naszych ukontentować; to my doznawszy od WKrMci, y zdrowie nasze nieść za dostoieństwo Maiestatu WKrMci nie będziemy się wzbraniać. Posłów naszych umyślnych z tych przyczyn nie naradziliśmy posłać, że Chorążego Pawołockiego pod Ozohowcami z Towarzystwem, y Setnika Mohylowskiego pod Deraźnią z kilku ludzi pozabiiali. I teraznieyszych, Petranowskiego i Charłana, w Jampolu taż haniebna śmierć mało, gdyby obronną ręką nie uszli, nie potkała. Nie mogąc tedy bezpieczney mieć drogi, y Posłów ochotnych wynaleść, przytym wierne nasze usługi u nóg Maiestatu WKr Mci składaiąc, iesteśmy Naiaśnieyszego Maiestatu WKMci wierni poddani y słudzy

Prokop Berezecki
Semion Połowiec
Sędziowie Woyska Zaporozkiego
Generalni.

---

## 280.

**1671. 2. 28.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; z Rkp. Wil.

List od Doroszeńka, Hetmana Zaporozkiego, do JmP. Marszałka WK° die 28 Februarii 1671.

Gdym się z relatii pewnych ludzi informował, że ono zabicie Tyrańskie Setnika Pułku Podolskiego, Posła mego, od WMćMP^a^ z responsem iuż powracaiącego, które go w Barszczyźnie potkało, stanęło się przez nieiakiego Kaweckiego, Sędzica Podolskiego, tedy lubo wiém, że go iuż z martwych zwieść trudno, ale niewinną krwią przy takiey functii, która y samego WMciMMP^a^ powagi tyka, rozlaną poruszony, muszę iescze w tey mierze teraznieyszym listem moim turbować WMciMMP^a^ wielce upraszaiąc, abyś WMćMMP, iako naypierwszy całości tego Państwa Stróż y Wódz w nim naywyższy, skuteczną raczył z owego zabóycy, a świętą uczynić sprawiedliwość, iakoby znowu Posłom moim, w Conferentiach o pożądanym pokoiu odemnie, (czego sobie życzę), wyprawowanym do WMćMP^a^ mógł być iako naybezpiecznieyszy utwierdzony przeiazd; y na tym rozboiu zabrane w rynsztunkach, koniach, gotowiźnie, y wielu nakupowanych potrzebach rzeczy, o których na tymże rozboiu niedobity, a z owym listem wyprawiony, szerzey ustnie WMćMMP^u^ opowié, wszytkie do domu zabitego powracane y wydane, albo raczey popełnienie ukrzywdzonemu z winney strony, były, za zwierzchnym y wysokiey uwagi sądem WMciMMP^a^; gdyż w tym Tyrańskim zabóycy postępku nietylko mnie y całego Woyska Zaporozkiego zniewaga, lecz y samego WMciMMP^a^ władzy y Honoru spotyka nieiakie ubliżenie, które na wysokim samego WMćMP^a^ rozsądku zostawa, a ia o świętą z winowaycy sprawiedliwość y powtóre upraszaiąc, zatym się Pańskiey zalecam łasce, zostaiąc &c.

---

## 281.

[1671.] 3. 3. Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego, str. 175.

We Lwowie 3tia Martij.

Jaśnie Oświecona Mściwa Xiężno Moia Wielce Mściwa Pani y z Serca kochana Siostro.

Za wiadomość o Zapustach y gościach, uniżenie dziękuię Waszey X. Mści. Miałem też y od Xcia JMP. Woiewody Bełskie° po wyieździe iuż z Białey list, z wielkim affektem y submissią pisany. Ja zaraz po Wielkieynocy do Pielaskowic ziadę, abym tam był bliższym do usług WXMci. Do Xcia J° Mci przez pocztę Warszawską pisałem, którego tak wielkiey y ustawiczney fatygi wielce żałuię. Puncta kontraktu Małżeńskiego oznaymił mi Xże J° Mść. Rozumiem że tak będzie nie naygorzey, bo y moie temuż było podobne zdanie, w czym się ieszcze lepiey za zbliżeniem się moim tam przeyrzę. W liście WXMci żadnegom do Żony moiey nie znalazł; snadź żeś WXMść zapomniała go wpakietować. Królestwo ieżeli będzie na weselu, proszę racz mi WXMść wczesną o tym dać wiadomość, chowaiąc mię w nieodmienney łasce y miłości swey, do którey się teraz y na zawsze z usługą moią iako naypilniey oddaiąc, Zostawam WXMci z serca kochaiącym Bratem y uniżonym Sługą

JSobieski.

Xiężnicce JEyMci Theophili nisko kłaniam y wszytkim młodszym.

---

## 282.

1671. 3. 12. Z odpisu spółczesnego, z Księgi kancelaryi Bisk. Krak.; z Rkp. Wil.

List od Commendanta Białocerkiewskiego
do JMP. Marszałka WK° 12 Martij 1671.

Pożądane solamen z Oycowskiego pieczołowania WMciMMDobrodzieia przez rodzonego mego die 19 Februarii otrzymaliśmy, za

którą hybernę uniżenie imieniem całego Gardyzonu WMciMPⁿ dziękuię. Partitio tego chleba takowa: połowę pieniędzy między zołnierze y Officierów rozdzieliłem, za drugą prowiant skupować kazałem, o który tu bardzo trudno; bo dotychczas lubo żyta nie wieziono, inne iednak victualia podwozili; z teraznieyszey zaś Rady Korsuńskiey penitus zakazano, aby żaden się nie ważył iechać y co wieść do Białeycerkwie.

Przysłane mi tu były exemplarze Commissii Ostrogskiey z podpisem J°KrMci y Pieczęcioma, abym rozesłał po Pułkach; które przed Radą rozesłałem do różnych Pułków; którzy z Rady kożdy z osobna J°KrMci odpisuią, te listy do mnie przysłali, abym odesłał, pisząc, że swych nie posyłaią posłów, a to dlatego, że iednych w Polscze miano pozabiiać, y Petranowskiemu intentata caedes zaledwo obronną ręką oddalona. Na tey Radzie miałem swego umyślnego, który retulit, że prętka była y bardzo taiemna; zasłyszał iednak od niektórych, że pokoiu mieć nie chcą z Rzeczptą. Serdeniata po Maśnicy kupić się maią między Zabotynem y Medwedówką, na iaką imprezę, non constat.

Na wielkieyby mi pomocy był Komunik, gdybym tu kilkaset koni miał, gdy co poczną moliri; y lubo to iuż dosyć niechętnych zadatków od nich sam ponoszę, a nie chcąc, żeby ze mnie był początek. Kozaka Zebuńskiego, który Rodzonemu memu przydany był, gdy tu z pieniędzmi iachał, goniąc za nim we trzydziestu koni zachwycili, który z więzienia uszedłszy tu przybieżał. O konia tegoż upominaiąc się pisałem do Buteńka, Pułkownika Białocerkiewskiego, na co nic mi nie odpisał. Jachał tam zołnierz do Pułkownika, upominaiąc się pewnego długu u Kozaka iednego; tego miasto zapłaty kiymi zbić kazał.

Za Rodzonym moim, który cum discrimine zdrowia dla Rzeczyptey uczynił przysługę całemu Gardyzonowi, moię uniżoną wnoszę instantią, pokornie upraszaiąc, aby z Oycowskiey WMćMMPᵃ łaski w woysku mógł mieć Avansament. Którego ia dobrotliwey z całym Gardyzonem poruczaiąc się pieczy, zostawam &c.

---

## 283.

**1671. 3. 13.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; z Rkp. Wil.

Excerpt z listu JmćP^a^ Hetmana W^o^K^o^
do JmćX^a^ Arcybiskupa Gnieźnieńskiego [1])

de data 13 Martij ze Lwowa.

Przychodzi do mnie powrócony do swey Cathedry Władyka Lwowski od Doroszeńka z Czehrynu, pewną nam iuż woynę declaruiąc, którą accelerarunt niesczęsne Uniwersały posłane przez Petranowskiego, o czymem ia tak zaraz rozumiał, kiedym tylko obaczył tę expedicyą Petranowskiego. Pisałem do JmciX^a^ Podkanclerzego tak wiele przestróg, donosząc co nas manet od Kozaków; nigdy mi ta życzliwość moia nie poszła w poczet meritorum, tylko in maius demeritum, tłumacząc, że ia straszę tą woyną. Dałem tedy pokóy; poniecham y daley; ale uznamy niedługo wszyscy, ieżeli to prawdziwe moie przestrogi były, albo nie. Ja przecie proszę WXMści, abyś pro munere primatiali chciał consulere bono publico, y mnie deferre sensum suum, co daley facto opus sit, y iako się salvować mamy.

Seymik Wyszyński nullo negotio rozszedł się; na żadne podatki simpliciter pozwolić nie chcieli, cathegoricam dawszy rationem, że ob inopiam poddaństwa żadnych podatków dać niepodobna. Co zaś za consolatio manet Rzeczpospolitą z drugich Seymików, nie wiem; czekam ia iednak pro cardine rei sensum WXMci, któremu y to defero, iż wielki fałsz, aby miał Doroszeńko stracić confidentią in populo, iako to zawsze udawano, y owszem pro medio Deo u wszytkich sumitur, iako to dosyć mi abunde wywiódł tenże Ociec Władyka.

P. S. Temuż Władyce wyprowadzaiąc go Doroszeńko dał konia, upominaiąc, aby spieszył w drogę, a in casu salvował się na tym koniu, powiedaiąc mu o Tatarach, że iuż idą, y czekać wiosny

[1]) Excerpt ten z listu Hetmańskiego przesłał najprawdopodobniej Biskupowi Krakowskiemu sam Primas wraz z odpisem listu swego do Króla z dnia 22 marca, który oczywiście spowodowanym był tymże listem Hetmańskim, podobnie jak i drugi nieco późniejszy (z 10° kwietnia) list tegoż Primasa do Króla, podany (w łacińskiem tłómaczeniu) przez Załuskiego T. I. 291., który brzmi jakby odgłos przestróg i rad Hetmańskich. Przywieść tu też należy list Biskupa Krakowskiego, z pierwszych prawdopodobnie dni kwietnia, zamieszczony w niniejszym zbiorze, a poczynający od słów: ‚Posłał mi X. Arcybiskup przepis listu, któryś WMP. pisać do niego raczył.‘ Patrz N^r^ 288.

pewnie nie będziemy, ale iak prędko przyidą, woynę zaczniem. Już tedy w drodze będącego tegoż Władykę znowu posłaniec Tokalskiego * dogonił, daiąc mu znać, że Orda weszła w Ukrainę Białogrodzka, serio upominaiąc, aby pospieszał, albo kędykolwiek przy fortecy został. Wyzieramy tedy in horas u siebie nieprzyiaciela, który iuż taką zawziętością pewnie nam odpoczynku nie da.

---

## 284.

**1671. 3. 16.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; z Rkp. Wil.

List od JmćP. Marszałka WK°, do JmćXdza Biskupa Krakowskiego.

ze Lwowa, die 16 Martii 1671.

W Braterskiey moiey ku WXMci nie ustawaiąc correspondenciey, to, cokolwiek w tym occurrit czasie, y to czegom się zawsze spodziewał, samym się iaż pełni skutkiem; [1]) a to wszytko z relatii na osobney karcie, et ex annexa copia wyrozumiéć WXMć będziesz raczył. Na zasczyt tedy tych kraiów cokolwiek się pobliższych mogło zebrać Chorągwi y Regimentów Dragońskich, na dwa Passy, w Podole y Wołhyń, ordinowałem, dawszy nad temi ludźmi generalną Commendę JmP^nu^ Silnickiemu, Kasztellanowi Czerniechowskiemu. Do pobliższych zaś Woiewództw ostrzegaiące rozesłały się Uniwersały, a do dalszych Chorągwi in simili także, aby we wszelkiey do ruszenia się zostawały gotowości; gdyż Woysko, sic succedentibus rebus, przyidzie podobno y przed trawą kupić. Aleć ta zima, która się prawie w tych kraiach dopiero zaczęła z mrozami stanowić, a bardziey wygodna nieprzyiacielskim imprezom, Pan Bóg wié, póko potrwa. A lubo mi siła JchMści, osobliwie dobrych moich przyiaciół, bytności moiey życzyło w Radomiu, ale sam Pan Bóg ordinował snadź inaczey, boby ten kray nieprzyiaciel zastał omni destitutum od zołnierza praesidio. Jakoż prawie wszyscy officierowie w tym nieszczęsnym siedzą Radomiu, które mieysce kto wymyślił tak odległe

[1]) [Brak tu dokładnego związku; ale tak znalazłem w mém źródle; co do treści jednak łatwo uzupełnić niedokładność li gramatyczną. Następujące tu dwa pisma były najprawdopodobniej dodatkami do powyższego listu, i dlatego je do tegoż przyłączam. »Genuina relatio« jest oczywiście ułożoną przeż samegoż Marszałka WK., jako streszczenie opowieści Władyki, którym był Szumlański.]

tych tu kraiów, niech Panu Bogu odpowiada. Ja tu dotąd we Lwowie słabe bardzo zdrowie moie lekarstwami połatać usiłuię. Aleć rząd ten, iaki się u nas dzieie, y to na co się zanosi, nietylko słabe, ale by naylepsze zepsuie zdrowie. Powolne zatym usługi moie &c. &c.

Genuina Relatio bytności w Ukrainie Oyca Władyki Lwowskiego.

Die 14 Martii powrócił Ociec Władyka Lwowski, który będąc w Mohylowie na Visicie, iako mieyscu należącym do Władyctwa onegoż, wzięty był z rozkazania Hetmana Zaporozkiego, y odprowadzony do Czehryna; a to ex occasione pozabiianych ostatnich Posłów, bo iako Hetman Zaporozki rachuie, tedy to iuż trzeci pozabiiani: dway w drodze iadący iescze do mnie, a trzeci powracaiący. Nim iednak Ociec Władyka doiachał do Czehryna, recolligował się Doroszeńko, że niewinnie onego tak daleko zatrudził, y z tey occasiey honorificentissime go przyiął, y chciał ten mancament dobrą do Je°Kr Mci y mnie nagrodzić mu expeditią, pewne onemu podawszy do uspokoienia Ukrainy ad referendum sposoby. Było tedy tego dobrego tractamentu dni kilka, aż do powrotu z Warszawy Petranowskiego, który naprzód Hetmana swego z tym przywitał, że wszytko swoie dobro porzuciwszy sam się obronną ręką ledwie przebrał; i że w Jampolu na Wołhyniu, w mieście Xcia Jmci Konstantego Wiśniowieckiego na gwałt nań uderzono, y tam zabiiać go chciano. Oddał potym tę niesczęsną a iescze drukowaną swoię Expeditią, a oraz Commissią z Haneńkiem w Ostrogu odprawioną, y Constitutią potwierdzoną, w których gdy obaczył Doroszeńko, że iego zdraycą, a Haneńka Hetmanem mianuią, y że Tukalskiego którego Duchem y Hetman, y cała żyie Ukraina, w teyże drukowaney nie lepszym mianuią Expeditiey, zaraz w nocy Rada zwołana, a nazaiutrz rano Ociec Władyka przywołany, któremu Hetman z Oycem Tukalskim z wielkim declarowali płaczem, y z poprzysiężonemi contestatiami, żeśmy się iuż szczérze chcieli nachylić do pokoiu, y wiernego poddaństwa J°KrMci y Rzeczyptey; iakoż dawszy słowo pod Podhaycami, y przysięgę wykonawszy, statecznieśmy tego oboyga dotrzymywali, y ieśliśmy szukali Tureckiey protectii, tedy dotąd nie dla czego inszego, tylko dla zatrzymania w ziemię naszę Tatarskich incursii. Ale kiedy nas takie potykaią od Króla J°Mci y Rzeczyptey żarty, iuż się krew Chrześciańska lać musi. Ty Oycze Władyko uchodź iako nayspieszniey, bo iuż po Ordę posyłamy; nietylko Turczyna, ale y samego przeciwko Polscze wzruszymy Acheronta. Przy którym pożegnaniu dał Doroszeńko

konia Oycu Władyce podufałego z pod siebie. Nagonił go potym list od Oyca Tukalskiego, aby dniem y nocą uchodził do iakieykolwiek fortece. Retulit y to tenże Ociec Władyka, że tego w imaginatią brać nie potrzeba, aby Doroszeńka iakimkolwiek sposobem supplantare się mogło, bo się bardzo zmocnił, absolutissime im panuie, y iest in summo populi amore; y tam iadąc, lubo się skarzył przed różnymi na niepotrzebną do Czehryna drogę, y nazad powracaiąc, złego o nim nie słyszał słowa. Jakoż to ci ludzie nie chłopi, ale Naród udzielny. Exulat iuż daleko od nich, (iako nam retulit tenże Ociec Władyka), owe grubiaństwo, Tyrannis, piiaństwo, y owa barbaries. Rada z Tukalskim zawsze w nocy albo rano; dostatek, apparentia, polityka, nie iako u Hetmana Kozackiego, ale iako u naywiększego Pana Polskiego. Jakoż z tego punctu Commissii Ostrogskiey niepomału dworowali Kozacy, gdzie wyrażono, aby [że] Duchowieństwo y PP. do Dóbr swoich w Ukrainie leżących, liberum et securum maią aditum, powiadaiąc: czemuż tedy Duchowieństwo y PP. do Dóbr swoich nie iadą, ponieważ im ich teraznieyszy Hetman, Haneńko, iechać pozwala? Z Mnohohrysznym, Hetmanem Zadnieprskim, iedno rozumieią; y z tym Steńkiem, który Cara Moskiewskiego woiuie, częste miewa Doroszeńko correspondentie. O Haneńku cale nie słychać; znać bardzo w małey na Zaporożu zostaie ludzi liczbie. Tatarowie ci, którzy do nas idą, nie Krymscy; ale ci, którzy są pod rządem Basze Sylistryiskiego. Z relatią Oyca Władyki, iegoż ręką wypisaną, teyże oraz godziny posłałem o dwu koń umyślnego mego do Warszawy. Po przyieździe zaś onego we dwa dni, z iaką tego wszytkiego przybieżano o dwu-koń z Baru, od Porucznika na tamtym Pasie zostawaiącey Chorągwie, ponową, z Copii listu tego wyrozumiesz WXMć.

List z Baru od P. Moczydłowskiego, który tam na Pasie zostaie, do JmP. Marszałka WK.; 12 Martij 1671.

Donoszę do wiadomości WMMPana y Dobrodzieia mego, że nam dano znać z Mohylowa wnocy, że Orda pewna idzie do Polski, y Kozacy z nimi, nad którymi, powiadaią, ma być nakaźnym Hetmanem Hoholł. Czego nie umiem oznaymić WMciMPanu, iak ich wiele; iedno udaią, że troiaka Orda. To oznaymiwszy oddaię się z uniżonemi usługami memi łasce WMćMPana Dobrodzieia.

---

## 285.

**1671. 3. 22.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; z Rkp. Wil.

Copia listu JmXa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, [do Króla] z Skierniewicz 22 Martij 1671.[1])

Powinszowawszy sczęśliwego WKrMci przy dobrym zdrowiu do residentii Królewskiey powrotu, iakie mię od JmP^a^ Marszałka y Hetmana W°K° o pewney y niewątpliwie z Ukrainy wybuchaiącey woynie zachodzą przestrogi, na osobney przydaię karcie. Bo lubo nie wątpię, że y od tegoż P^a^ Hetmana, y zkąd inąd też WKMć mieć raczysz wiadomości, y mnie przecie tak rzeźwy indormiscere nie daie excitarz, y naypierwey otrzéć się o uszy WKMci his rumoribus przymusza. Dla Boga lekce sobie tego ważyć nie trzeba! Ufay mi WKMć, że to iuż nie owey króluiesz Polscze, która mogła podobnym odpor dawać nawałnościom. Nie iuż Chocimskie, Beresteckie, Żwanieckie obaczemy woyska. Wziąłeś WKrMć próbę, iako się PP. Posłów nadała z przeszłego Seymu ochota, którzy przysługuiąc się WKMci, a sił zostaiących w domu Braci nie zważywszy, ochotnie na auctią woyska pozwolili, a kiedy na Seymiki przyszło, aż niemasz żadnego Woiewództwa, któreby tę Posłów swych ochotę skutkiem ziścić miało! Niemasz tych dostatków, niemasz tey ludności; y w same wostatku konie, praecipuum militiae nostrae robur, od którey parto zdawna Equitum sczyciemy się titulo, obnażeni iesteśmy. Tu iuż nie godzi się próżnować; y lubo tam deficiunt consilia, gdzie niemasz co zkąd pociągnąć, przecież ipso consilii praesidio muniri należy. Proszę tedy,

[1]) Ten to list Primasa spowodowanym był niewątpliwie doniesieniem Hetmana z 13° marca ze Lwowa, którego excerpt Biskupowi Krakowskiemu przez Primasa udzielony, podałem powyżej pod datą: 1671. 3. 13.

Szereg korrespondencyi wiąże się z sobą w następujący sposób:

13° marca (1671) powrócił Władyka Szumlański do Lwowa, (choć w »Genuina Relatio« stoi d. 14, prawdopodobnie w skutek pomyłki), i tegoż jeszcze dnia pisał Hetman WK. do Primasa;

16° marca » pisał Hetman o témże samém do Biskupa Krakowskiego, przesyłając mu ułożoną już tymczasem »Genuina relatio« i odpis listu Moczydłowskiego, z Baru, z d. 12 marca; który więc w czwartej dobie z Baru do Lwowa (40 mil geogr.) »o dwukoń« przybył.

22° marca » pisał Primas już do Króla list powyżej umieszczony, otrzymawszy w Skierniewicach list Hetmana ze Lwowa z d. 13. Porównać tu należy i późniejszy nieco, bo z d. 10 kwietnia, list tegoż Primasa do Króla, u Załuskiego I. 291.

abyś WKrMć akt ten weselny Xcia JmP^a Woiewody Bełzkiego z Xiężną Jey Mcią Ostrogską do Warszawy powagą swoią przenieść raczył. Na tenże czas intimare consilium, y listami frequentem Senatus numerum convocare, a naypierwey JchMciów Panów Hetmanów oboyga Narodów. Zawodzi ten WKrMć, kto takowe od głowy WKr Mci myśli płonnemi iakiemiś odbiia nadzieiami. A to WKMść widzisz, quam solida takiego są consilia, a raczey quam inanes spes! gdy na nas imparatissimos tanti belli zwala się moles. Życzliwość y powinność moia przeciwko WKrMci y Oyczyźnie milczéć mi nie każe w takim razie; y owszem iako naygoręcey radzić y upraszać, ut accingaris super femur tuum potentissime. Całuiąc WKrMci PMM° dexteram . . . w Skierniewiczach* 22 Martij 1671.

---

## 286.

**1671. 3. 25.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; z Rkp. Wil.

List od JmćP. Marszałka y Hetmana WK°
do Xcia JmćXdza Biskupa Krakowskiego,

ze Lwowa die 25 Martij 1671.

Dniami niedawnemi oznàymiłem WXMci de imminentibus za weyściem Ord w Ukrainę, y złączeniem się onych z woyskami Kozackiemi periculis. Napisałem y o tym, iżem ad primum nuntium zachodzących periculorum zaraz pobliższe Chorągwie y Regimenty Dragońskie pod Commendą JmćP^a Czerniechowskiego obviam temu wyprawił nieprzyiacielowi, y P. Piwa z ochoczym iego Pułkiem. Jakoż iuż z Baru przyprowadzono mi ięzyków Kozackich y Tatarskich; series rei z confessat onych constabit WXMci. Z Kamieńca iedna za drugą przychodzi mi wiadomość, że na trzech mieyscach na Dunaiu do budowania mostów Turcy drzewa przyspasabiają. Toż mi pisze z drogi y Canonicus Tornacensis, któregom swymi aż do Kamieńca odsyłał końmi. Posłałem tedy umyślnych moich aż na te tam do Dunaiu mieysca, y będę miał przed przewodną niedzielą [1]) wiadomość. Woysko wszytko iuż z stanowisk ruszam, bo cale iuż nam odpoczynku nie dadzą, osobliwie Kamieńcowi, który oglądać u siebie postanowili, y w tych dniach iuż tam kilka podpadało Czat; ale mam

[1]) To jest przed 5^m kwietnia.

nadzieię w Panu Bogu, że tam na nich P. Piwo insperacie napadnie, y że im to zgani bezpieczeństwo. Do JmciXdza Podkanclerzego Koronnego nie po iedenkroć pisałem względem praesidium Kamienieckiego, y kogo tam Król J°Mć za Commendanta mieć zechce, bo się tego nie każdy, wiem pewnie, tych czasów podeymie; ile gdy ten Trybunał Radomski zda mi się że nie przychęci PP. Officierów z Woyska Cudzoziemskiego do usługi Rzeczyptey. Mieysce to nieszczęsne w tym Radomiu, tak odległe od tych tu kraiów, nigdy mi się nie podobało. Racz tedy WXMć uważyć teraz ex effectu, że kiedy naylepiey potrzeba Officierów y Zołnierzów, to tam to wszytko na głowę wyiechało. Słusznieysza-by teraz zażyć owych słów: Concurrite o Cives, a niżeli kiedy na głowy nasze Braci naszychże własnych w Uniwersałach pod Warszawę zwoływano. Incursiey tedy nie widzę inszey okazyi, tylko tę, że snadź Cesarz Turecki potrzebował po Kozakach, aby uczynili experiment, że się prawdziwie wyrzekaią poddaństwa Króla Jmci y Rzeczyptey; do tey zaś desperacii odprawa Petranowskiego, a pozabiianie Posłów. Jakoż znać to dobrze po wsiach P^a Kawieckiego, zabóycy z tych iednego Posłów. Jakoż przyznam się WXMci, że mi się zaraz nie zdała expedicia Petranowskiego z wydrukowanemi Uniwersałami, y tegom się zawsze spodziewał, że Ukrainę miało to niepomału poalterować, y nas bez czasu y pory woyny niepotrzebney nabawić, przy takiey iaka u nas iest niegotowości, y szczupłey liczbie Woyska pieniężnego, którego, gdy przyidzie w pole wyniść, praesidia wytrąciwszy, y co na Pasach mieć będzie trzeba Chorągwie, ledwie z ośm będzie tysięcy. Co zaś należy oddania tych trzynastu tysięcy, któreś WXMć ex zelo boni publici spendować na potrzebę Rzeczyptey przez ręce moie raczył, posłałem z liquidaciami na Trybunał Radomski takowych wydatków. Jeśliby mi tamtego nie chcieli oddać tysiąca czerwonych złotych, tedy, by y ostatnią wieś zastawić mi przyszło, uiszczę się WXMci, y votum uczynię nigdy nic nie brać y nie zaciągać in fidem publicam, by w naygwałtownieyszey Rzeczptey potrzebie. Od Ukrainy co in momento subsequetur, nie omieszkam oznaymić WXMci, którego się łasce y miłości Braterskiey z powolnością służb moich pilno oddawam.

P. S. Gdy ten list móy do WXMci z wyrażeniem dostatecznem transactii iuż miałem rozkazować pieczętować, aliści in eodem momento przychodzi do mnie pisanie, przy inszych z Białocerkwi listach, od Doroszeńka, który brevibus pisząc, przysłał mi tak swego, iak y od starszyzny do Króla Jmci copias listów. Ex serie tedy onych constabit WXMci, że media pacis tentuią. To iednak considerandum,

że w też tropy oraz y hostilitas procedit. Jakożkowiek iest, Ja tego iestem sentimentu, że y nam sic stantibus rebus a mediis uspokoienia stronić non expedit. Ponieważ Rzeczpta przed laty, będąc iescze nie tak enervata, na Cudnowskie z Ukrainą pozwoliła Pacta, daleko bardziey teraz, kiedy iesteśmy y zniszczeni, y undique obarczeni, quaerere media pacis należy. Ale iednak cale takowey od Ukrainy nie dufaiąc submissiey, wszelkich sposobów do woyny y realney gotowości praetermittere nie potrzeba. I owszem armorum copiam, iaka tylko być może, in omnes dolosos casus przysposabiać należy, nie canere Triumphos, ani excoriare nondum occisum, iakośmy to ad primum nuntium tego, czego życzymy, czynić zwykli. Fama volat, że iakoby Haneńko z częścią Ordy Krymskiey miał coś agere; ale ia temu nie wierzę, bobym miał o tym wiadomość od Tatarów. In quantum-by to zaś miało być in rei veritate, tedyby y nam należało z Woyskami wchodzić w Ukrainę. Ale kiedy consilium aż in Maio dopiero ma być, to by to nie wczas było, dopiero radzić, kiedy by czynić aliquid należało.

Od JmćP. Czerniechowskiego, także od P. Piwa, wraz przyniesiona wiadomość, że tych nieprzyiaciół grasuiących nie mogli iuż dosiągnąć tam, kędy odemnie mieli ordinans. Położyli się tak Kozacy, iako y Tatarowie, o kilka mil od liniey po miastach.

Confessata przyprowadzonych z Baru więźniów.

Pierwszy, Kozak, na imię Kondrat, z Zadnieprza z Piratyna, Ataman Setni Antonowey z Pułku Zerebiły Serdeniackiego, stał z Setnią swoią stanowiskiem przez zimę w Uściu Berszady; skoro przyszedł ordinans od Hetmana, zaraz ich commenderowano o dwu-koń, po kilkunastu z kożdey Sotni, pod Commendę Hohoła, Nakaźnego Hetmana; złączyli się z Ordą pod Ścianą, y tam Kosz zostawiwszy, poszli między Bar y Międzyboż, a gdy z wyprawy część ich powracali, uderzyli na nich ludzie Barscy, y odbili siła Jassyru y dobytku. Żywcem trzech z tegoż Serdeniackiego wzięto Pułku, z których iednego przysłano, a dwóch w Barze zostało.

O Radzie Kozackiey powiada, że nie w Lisiance, ale w Korsuniu się odprawowała, bo Lisianka cale wygorzała przypadkowym ogniem. Z Rady tey przyszedł ordinans do nich od Hetmana. Było ich samych Serdeniat w tym zagonie tysiąc, ostatek Kozaków z Horodów, których iaka była liczba, powiedziéć nie umie.

Pułków Seredniackich iest pięć; ten, z którego on iest, Pułkownikiem Zerebiło, rachuie się na dwa tysiące.

Ordę świeżą znowu obiecuie, y nieustaiące aż do przyścia woysk Tatarskich incursie.

Pytany o Zaporożu, o Zadnieprzu, nic powiedziéć nie umiał, tylko że Mnohohryszny, Hetman Zadnieprski, z iakiegoś ganku spadł, i szyię złamał; a że Posłowie od Doroszeńka wyprawieni w Zaporoże y Zadnieprze.

O Hanie y Tatarach Krymskich powiada, że dotąd w niezgodzie z Doroszeńkiem, y że on niedawno z Sirkiem przeciwko Tatarom Krymskim w pola chodził.

Drugi więzień Tatar Białogrodzkiey, na imię Halil, ze wsi Kotyle, mil dwie od Białogrodu; pytany, ieśli swąwolą wyszli, czyli za Emirem y rozkazaniem Basy Białogrodzkiego, y odpowiedział, że za Emirem, y że ich czterech ze wsi tey, z którey on iest, wyprawiono.

Starszy nad woyskiem Suin Kazy Aga, Syn Sultan Kazy Agi, który tu był z Tatarami pod Warszawą za czasów woyny Szwedzkiey; dwóch przytym Agów, z których ieden krewny samego Baszy; zowią iednego Kabek Aga, a drugiego Cegier Aga. Ludzi przebrakowanych rachowało się na cztery tysiące.

Kosz pod Ścianą zostawili; Dniestr przez lód przechodzili. Do swey ziemi ieśli powrócić mieli, gdy był pytany, odpowiedział, że nie wié; tak iednak rozumiał, że się wrócą niektórzy, ci co na słabszych koniach, a insi w większey przyidą liczbie.

---

**1671. 3. 27.** [XPodkanclerzy Olszowski do Marszałka WK., u Załusk. I. 288.]

Po otrzymaniu doniesienia o wtargnięciu Tatarów Białogrodzkich i Kozaków Rada złożona u Króla nie nachodzi żadnych innych środków obrony, jedno tylko pospolite Ruszenie. Radę wojenną Król naznacza na 10 maja, ściągając i wesele Hetmana Polnego z Biały do Warszawy. Komendanta dla Kamieńca znaleść nie mogą, staraniu to Hetmana WK° pozostawiają. Komendant Białocerkwi doprasza się o pieniądze na żywność, i o jazdę. Poseł Tatarski oświadcza, że własną ręką zabijać gotów tych Tatarów, co teraz do Polski wpadli, a sądzi, że Polskie Wojsko Doroszeńka znosić winno. Car donosi, że zawarł pact z Hanem. List Hetmana (t. j. Sobieskiego) Król posłał do Wilna, aby ich tam tém snadniej do dania posiłków pobudzić.

**1671. 4. 3.** [XPodkanclerzy do Marszałka WK., u Załusk. I. 289.]

Poseł Hana otrzymał odprawę. Przesyła odpis listu Hańskiego do Króla, i odpowiedzi. Radzi posłać Karwowskiego jako Residenta do Krymu. Żąda wypuszczenia niektórych jeńców Tatarów. Żalski z buławą dla Haneńka zawrócony z nakazu Cara. Udziela odpisu listu Raczkowskiego i listu od Rady Korsuńskiej. Rada (wojenna) zwołana na 14 maja na czas wesela. Od Moskwy nie spodziewa się pomocy. Żali się na niesprawiedliwość Primasa, że protestując przeciw innym środkom zmusza Króla do użycia Pospolitego Ruszenia. Usprawiedliwia odpowiedź przesłaną Kozakom przez Petranowskiego. Wylicza powody niechęci Kozaków. Z Brandeburgii czcze słowa; Kalksteina sądzić mają. Kamieniec Król porucza staraniom Hetmana ofiarując nakład.

**1671. [4.?...** [XPodkanclerzy do Haneńka, u Załusk. I. 289.]

Nieprawości to Mnohohresznego przypisuje, że Żalskiego z buławą do Haneńka idącego zawrócił, a innych posłów powięził. Powiadamia, że pisał do niego drogą na Perekop. Doroszeńko chce poddać się na warunki Cudnowskie; Król przeto na Radzie Senatu naznaczył Komissię na 3ci lipca, i Hetmanom dał moc umawiania się bez ustąpienia postanowień Komissii Ostrogskiej. Posyła mu Uniwersał Królewski, objecuje zbliżenie się Króla ku Ukrainie, wskazuje, aby się znosił listownie przez Białącerkiew; dalej, że Król Pospolite Ruszenie zbiera, że Han przez powtórnego Posła przyjaźń oświadcza; wzywa Haneńka, aby przeszkodził połączeniu się Tatarów z nieprzyjaciołmi Rzptey.

---

## 287.

**1671. 4. 2.** Z Archiwum krajowego we Lwowie; Acta Castr. Leop. 1671 anni, Liber 425, pag. 1265.

Oblata Certi Scripti in rem Generosorum Orlików Conjugum serviens.

Jan na Złoczowie y Żołkwi Sobieski Marszałek y Hetman Wielki Koronny Jaworowski Stryiski Kałuski Gniewski Barski et cet. Starosta. Wiadomo czynię tym pisaniem moim, iż ia maiąc osobliwy wzgląd na zasługi cum dispendio fortunarum Jego Mości Pana Mikołaia Orlika, tak świętey pamięci niegdy Rodzicom moim iako y mnie samemu od lat wielu w trudnych Rzeczypospolitey okazyach z odwagą

zdrowia swego nieraz wyświadczone, a chcąc onego na dalszy wiek w teyże ku mnie życzliwości zatrzymać, tedy nietylko prawo dożywotnie onemu przez świętey [pamięci] niegdy Rodzicielkę moię w Grodzie Lwowskim sub Actu Feriae tertiae post Dominicam invocavit Quadragesimalem proximae, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo, na wsi Buianie nazwaney, w Woiewództwie Ruskim a Ziemi Lwowskiey leżącey, zapisane, in omnibus Conditionibus punctis Clausulis Articulis approbuię confirmuię y ratifikuię; ale też Jey Mość Mariannę Wińską Małżonkę Jego Mości Pana Orlika tegoż dożywocia na wsi Buianiu participem czynię, y tak temu samemu iako y samey Jey Mości Pani Orlikowey in solidum ius advitalitium ad extrema vitae ipsorum tempora praesenti scripto zapisuię, et omnem usu fructum Bonorum villae Boianie, nic sobie nie zostawuiąc, ani na kogo innego excipuiąc, pomienionym Ich Mość Panom Orlikom Małżonkom modo advitalitio puszczam zapisuię, od wszelakich zaś impedimentów prawnych na te dobra stante iure advitalitio Ich Mość Panom Orlikom bronić y zastępować powinien będę. Nadto Pięćset Złotych polskich in vim gratitudinis pro meritis domowi memu praestitis, na dobrach pomienionych, to iest wsi Buianiu, praesenti scripto Ich Mość Panom Orlikom Małżonkom y Successorom Ich Mościom zapisuię y zeznawam cum ea declaratione: Iż post extinctum ius advitalitium Ich Mościów Panów Orlików Małżonków Successorowie Ich Mościów legitimi, tych Pięciuset Złotych polskich iako prawdziwego y istotnego długu u mnie się upominać, albo Successorów moich, powinni będą, y one albo ia si supervixero, albo Successorowie moi, Successorom Ich Mościom Panom Orlikom Małżonkom realiter et effective oddać powinni będą. Com ziścić y ztrzymać Ich Mościom Panom Orlikom Małżonkom powinien y praesenti scripto obliguię się, y swoich Successorów obliguię pod szkodami ziemskiemi simpliciter absque Corporali iuramento taxandis. A ten script móy dla lepszey pewności ręką moią podpisuię, y Aktami Grodzkiemi Lwowskiemi roboruię. Działo się we Lwowie dnia 2. Miesiąca Aprila 1671. Jan Sobieski manu propria. Locus Sigilli usitati.

---

## 288.

[1671. 4. około 7°] [1]) Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wil.

List Xcia Jmci [Xdza Biskupa Krakowskiego] do JmciP^a Marszałka W°K°.

Posłał mi JmćXdz Arcybiskup przepis listu, któryś WMćP. pisać do niego raczył, daiąc mu znać o pewney woynie od Kozaków y Tatarów, y oraz potrzebuiąc zdania y rady iego, iako-byśmy się mogli salvare in hac tempestate. Widząc, że woyna pewna y nieuchronna, a czas bardzo krótki do przygotowania się, zwłaszcza iż żaden Seymik [2]) na auctią woyska ex nunc nie pozwolił, wszytkie infectis rebus skończyły się, odłożywszy wyprawę tę do pospolitego ruszenia za wydaniem pierwszych y wtórych wici. Ale iaka to wyprawa będzie, łacno się dorozumiéć. Zaczym zdało mi się czasu nie tracąc, oznaymić zdanie moie WMćMP^u in hoc statu nostro periculoso.

Rozumiem tedy, że moglibyśmy mieć trzydzieści tysięcy woyska pieniężnego, oprócz pospolitego ruszenia, takim sposobem: Jest woyska w służbie 12700 według computu na Commissii Lwowskiey anno 1667 spisanego y postanowionego. Jest, iakoś mi WMćMMP. pisać niedawno raczył, [3]) piechoty 3000, która dotąd darmo na assecuratie służyła: to y tę piechotę zatrzymać w służbie; także 500 Sardinia-

[1]) List ten pisanym był w ostatku marca, albo początku kwietnia; najprawdopodobniej około 7° kwietnia 1671. Do tego domysłu prowadzą mię następujące uwagi: 13° marca, (zaraz po powrocie Władyki Szumlańskiego z Czehryna), pisał Marszałek WK. ze Lwowa do Arcybiskupa Prażmowskiego, przebywającego pod ów czas w Skierniewicach. Dnia 22° marca Arcybiskup pisał już do Króla, pobudzony oczywiście tym listem Hetmana, zwiastującym już wybuchającą wojnę. Ani wątpić, że równocześnie albo dniem później, t. j. 23° marca, pisał Primas i do Biskupa Krakowskiego, udzielając mu excerptu z listu Hetmańskiego, i odpisu listu swego do Króla. List Primasa z Skierniewic mógł być w drodze do Kielc, (gdzie Biskup Krak. mieszkiwał), łatwo dni 4 do 5^ciu, zatém mógł go otrzymać Biskup Trzebicki w ostatnich dniach marca; zanim obmyślał, co czynić, i powziął postanowienie, co ofiarować z swej strony, upłynąć także mogło dni kilka; tak że powyższa do Hetmana odezwa zwlec się mogła do 5° lub 7° kwietnia; nie dalej jednak, bo pilno było Biskupowi, umyślnego z tym listem wyprawiał do Lwowa, zkąd też mu Hetman WK. już 13° kwietnia daje nań odpowiedź.

[2]) Sejmiki relacyjne po wrześniowym r. 1670 Sejmie, odbywały się w różnych terminach w ciągu miesięcy listopada i grudnia. P. Vol. leg. V. 78, i dalej.

[3]) Pisał o tém Hetman do Biskupa w liście, który oznaczyłem na dzień 23° stycznia 1671. Tam też patrz poprawniejszą pisownię nazwy Kozaków »Serdeniat« zamiast jak w tym liście »Sardiniatów.«

tów; przydawszy Wybraniecką piechotę, (ponieważ Seymiki ⌊nie⌋ [1]) pozwoliły iey Królowi Jmci) możemy mieć woyska Koronnego pieniężnego siedmnaście albo 18 tysięcy. Xięstwo Litewskie obiecowali na Seymie blisko przeszłym dać woyska 6000, y rozumiem, że wystawią tyle, ieśli nie więcey ludzi. Z ochoty zaś, albo in fidem publicam, moglibyśmy privati, bez wielkiego ciężaru, y bez oppressii ludzi ubogich; wystawić prędko sześć tysięcy woyska choć na iedno półroka a prima Maij. Rzecz to iest pewna, że w Koronie iest nas naymniey sześćdziesiąt, którzy iesteśmy tanti, że po stu ludzi możemy nullo negotio kosztem naszym własnym wyprawić przynamniey na półroka. Nie wspominam vetera exempla, iako in anno 1600 nieboszczyk P. Zamoyski przeciwko Michałowi privatorum sumptibus in fidem publicam zebrał woysko, y iego zniósł; nie wspominam in anno 1626, kiedy przeciwko Gustawowi Zygmunt Król trzeci, z samey ochoty od Panów stawionego woyska miał w Prusiech, w kilku niedzielach trzydzieści tysięcy woyska; nie wspominaiąc ani expeditii Zborowskiey za Króla Kazimierza, przy czym WMśćMMP. byłeś: y teraz, choć Polska zubożała, może być pewnie przynamniey 6000 woyska z ochoty, albo in fidem publicam, tylko iisdem modis utendum est. Niech Król Jmć rozpisze, prosić, ukazać necessitatem et periculum, y pewnie będzie effectus tego, kiedy Król sam od siebie pocznie, a WMć też MMPan listami swemi y instantią, ludzi, którym Pan Bóg dał maiores fortunas, zagrzeiesz niemieszkanie. Przydawszy do woyska pieniężnego pospolite ruszenie, (ponieważ się na nie szlachta napiera, y pod Warszawę po dwa razy ochotnie przybyły całe Woiewództwa), [2]) rozumiem, że-byśmy mogli przez ten rok przy łasce y pomocy Bożey wytrzymać potęgę nieprzyiacielską. Ja iakom nigdy nie zwykł deesse Oyczyznie, choć ze wszytkich nayuboższy, gotowem stawić albo czterysta piechoty, którey iuż mam część gotowey, y wszytek munderunek, albo sto koni po Usarsku, żebym na przyszłą zimę był wolen od przeklętych y niesprawiedliwych Chlebów. Czekam tylko na rozkazanie y zdanie WMciMMP^a^, czyli piechotą niemieckim tribem, czyli Usarią raczey kontentować się będziesz; w czym stosować się będę do zdania WMćMP^a^, tylko proszę o prędką wiadomość,

[1]) Mniemam, że słówko »nie« jest tu tylko wtrętem; bo to zaprzeczenie i z szykiem rozumowania nie zgodne, i konstytucyi właśnie najświeższej byłoby przeciwném; porównaj Vol. leg. V. 75. »Ordynacya Wybrańców« . . .

[2]) Rozumiem, że tém wyrażeniem: »po dwa razy« tyka Biskup owego skorego powrotu Województw na pole elekcyjne, skoro stronnicy nowo obranego Króla Michała rozesłali przestrogę, jakoby przeciwnicy zamyśliwali unieważnić obranie Michała.

y dla niey umyślnie posyłam.[1]) Rozumiem, że gdy to uczyni JmćXdz Arcybiskup, y JMćXiądz Biskup Warmiński spólnie ze mną, y Ichmść także Panowie pieczętarze świetcy y duchowni, IchmćPP. Woiewodowie, Castellani bogatsi, Dzierżawcy dóbr Królewskich, którychą iest przecie kilku pieniężnych, zagrzani listami WMćMMP^a^, insi privati Ichmść excitabuntur ad bene merendum de Republica, albo raczey ad conservationem suam propriam, która nie może być sine conservatione patriae communis. Oddaię się zatym łasce WMćMMP^a^ y brata . . .

---

## 289.

**1671. 4. 8.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

Od JmćP. Marszałka WK., do Xcia JmćX^a^ Biskupa Krakowskiego,

z Jaworowa 8 Aprilis 1671.

Jako się skoro ta od Ukrainy zaczęła hostilitas, przesyłałem nie poiedenkroć seriem rei, wypisuiąc o tym wszytkim WXMci przez różne okazye wiadomość. Maiąc tedy y na ten czas pewnego w tamten kray occurrenta, przy oddaniu należytey moiey WXMci observanciey, co recenter occurrit, y iako tam JmP. Czerniechowski z częścią woyska ordinowaną odemnie operabatur, ex copiis listów iego do mnie pisanych constabit WXMci. Patebit gotowość y dispositia woyska nieprzyiacielskiego, iako tuż in confiniis liniey po miastach y miasteczkach Ukraińskich, nemini parcendo, spólnie z Ordami rozłożone, po tey incursii ad resumendas iterum vires, y przyścia większey potęgi. Która to incursia w tę nieporę, y części naszego woyska z JmPanem Czerniechowskim ordinowaney w tamten in hosticum kray nie bez osobliwey być musi ruiny y zniszczenia. Subsistere

[1]) Dotrzymał Biskup przyrzeczenia: dnia 1° października 1671° »Regiment« jego stawił się Hetmanowi w obozie pod Barem »wcale y porządnie.« Patrz list Cieńskiego z dnia 1°, a Hetmana z 12° paźdz. r. t. Z myślą tą, ratowania Rzptey ochotnemi ofiarami »z substantiey« prywatnej bogatszych obywateli, wystąpił też Biskup publicznie w votum swém na Sejmie pierwszym roku 1672; (p. diar. pod 17^m^ febr.).

który zasczycać się audet, że uspokoił Woysko, a on tak zatrudnił, że całą Rzptą w niebezpieczeństwo wdał; bo Obersztérowie pieniędzy nie wziąwszy, trudno zołnierza do Obozu prowadzić maią, ponieważ mu lenunku dać nie mogą, in quo omnis vis [1]) subsistentiae. Armata też ob similes defectus wybrać się prędko nie może. Owo zgoła vae huic Reipublicae przez takowe około niey obrady. Ja iednak, pro modulo w tak ścisłym razie, biorę ze Złoczewskiey moiey Forteczki, która nowo erigitur, działa cum requisitis ad opera belli, ponieważ publiczne Cekauzy w tak ścisłym czasie subvenire necessitati publicae nie mogą.

Co zaś Kinarski, sub titulo Robickiego, z Jas pisze, posyłam y to WmćMMPanu; wszytkie te wiadomości, nie potrzeba, ut parvo taxentur momento, ale wielkiey potrzebuią Je°KMci obrady. Wczym proszę, abyś mię WmćMMPan niemieszkanie chciał resolvere. Ja tego interim Posłańca Doroszeńkowego z tym odprawię: napisawszy do niego, żem posłał do Je°KrMci, chcąc w tym wiedziéć wolę Je°KrMci, iako mi każe daley sobie postąpić in tractatu z Woyskiem Zaporozkim; a sub hoc praetextu wypiszę mu, aby poniechał z Królem Je°Mcią y Rzptą tych terminów, które musiałyby laedere Maiestatem Principis, gdyby się miały praesidia z Białey Cerkwi, Dymiru, zwodzić ante tempus Commissionis; namienię y o liście do Kurfistrza*, y inne wszytkie particularitates sedulo [2]) mu wyrażę. Oddaię się zatym z powolnością moią, etc.

---

## 1671. 7. 10.

[Xdz Podkancl. do Marsz^a i Htm. WK°; u Załusk I. 298.]

Otrzymawszy list Hetmana zwołał Radę Senatu. Naznaczono komisię do umawiania się z Doroszeńkiem, lecz tej skutek wątpliwy, co obszernie wywodzi. Haneńkowi dla niedostatku w Skarbie nie możono dać tysiąca dukatów. Haneńko choć małą ma siłę, pożytecznym być może. Rada Senatu na Hetmana zdaje prowadzenie sprawy Ukraińskiej bądź wojną bądź umową. Na propositie Doroszeńka dotyczące Białocerkwi, sądzi, że najlepiej nic nie

[1]) Rkp. »ius«.
[2]) Rkp. »seduco«.

odpowiedzieć; wyrzucić mu jednak w liście zamachy jego u Electora Brandeburskiego. Wymienia skład komisyi i podstawę do umów z Doroszeńkiém, ostatek do przybycia Króla (do Lwowa) odnosi. Ku zaopatrzeniu Białocerkwi w żywność nie mając środków, podaje rady. Król z punktami Rady Senatu wysłał Radziejowskiego do Primasa, którego zdanie Hetmanowi przyszłym gońcem nadesłać obiecuje. Raczkowskiego sądzi że odwołać należy, a posłać do Doroszeńka Toleżeńskiego. Król 16go ma wyruszyć (z Warszawy). Wyprawy po Wojewdztch postanowiono; nié spodziewa się jednak ich wyruszenia w pole przed połową sierpnia. Pospolitego Ruszenia Król nie odprawia, choć o to proszą.

---

## 298.

[1671]. 7. 19. Z odpisu spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

Copia listu JmćP. Marszałka W°K° [do Biskupa Krak°].

de data 19 Julij [1671] ze Złoczowa.

Po napisaniu wczorayszego listu do WMćMMP^a y Brata z Jaworowa, stanąłem tu iednym dniem we Złoczowie. Nieprzyiaciel ten wybrał się był w głąb trzema szlakami: iedni mieli iść w Pokucie y Podgórze, drudzy na Wołyń y w Polesie, a trzeci prosto ku Lwowu. Ale ze nabrnęli na oboz nasz, który te wszytkie zakrywa szlaki, zaraz się nazad cofnęli, wziąwszy ięzyka naszego, y stado Chorągwi JmP^a Woiewody Sieradzkiego, która za obwieszczeniem przez trąbę y działo, nie chciała wierzyć, y zwodzić swych koni. Powziąwszy tedy wiadomość o gotowości woyska, poszli rączo nazad, za którymi wczora z iezdą ruszył się Pan Polanowski zaraz z południa. Jako mi od niego przyidzie wiadomość y ponowa, nie omieszkam uwiadomić WMciMMP^a y brata.

---

## 299.

**1671. 7. 22.** Z odpisu Rkp. Akad. Krak. Nr. 44. str. 362.

Copia listu JmciPana Hetmana do JmćXdza Podkanclerzego, mila od Obozu, 22 Julij 1671.

Woysko nasze, które się ruszyło było za Nieprzyiacielem 19go z południa, powróciło do Obozu, niedoszedłszy Nieprzyiaciela. Jako się to dobrze stało, z listów tych, które posyłam, zrozumiesz WMMPan; bo-by byli, głębiey idąc, nieomylnie na wszytkę Nieprzyiacielską napadli potęgę. Torhak iednak ieden Tatarski, pod Kamieńcem stoiące na paszy [1]) Chorągwie, rozgromili, y kilkunastu żywcem Języków przyprowadzili. Mnie iuż podobno przytrudnieysza teraz będzie z WMPanem correspondentia. Jeśli się tych listów verificować będą wiadomości, tedy w krótkim czasie Nieprzyiaciela u siebie spodziewać się nam potrzeba. Regimentów ieszcze nam kilku dotąd nie dostaie. Na assecuratiey zostaiący ludzie iuż się wszyscy zwinęli. Jeżeli się tedy godzi nas tak małą garstkę na sztych Nieprzyiacielowi tak potężnemu podać, racz WMPan rozsądzić. Prowadzić zaś na sobie Nieprzyiaciela in viscera Regni, ani miłość Oyczyzny, ani Rycerska pozwala odwaga. Jest to rzecz przecie u mnie niezrozumiana: kazać woynę zaczynać, w Ukrainę wchodzić, z Doroszeńkiem się wadzić; a nie wierzyć że iest woyna, y nietylko [nie] przyczyniać, ale ieszcze umnieyszać Woyska. Uchwalona na Seymie Woyska auctia, wydane według prawa ex consilio trzecie Wici: skutku nie wzięły; czas upłynął; Nieprzyiaciel na karki wsiada: y kazać tu nam ex propinquo o sobie radzić? Toć ia nie wiem, iaka to może być rada, aby kilka tysięcy Woyska y siebie y Rempcam zachować [miały]. Niech mi ci Jchmość odpuszczą, co to mówili y pokazowali, iakoby tey woynie nie wierzyli; a wierzyli, ufay mi WMPan, w secrecie, bo a-kiż diaboł* dotąd Ruś woiował, iako mówi stara przypowieść. Ale to, czego sobie życzyli, to by byli y radzi widzieli; to iest aby to siedzieć w domu, podatków nie składać, Zołnierza nie karmić; a P. Bóg żeby za nas woiował, a mybyśmy discurowali, y poczciwość cudzą taxowali.

Cokolwiek świeżego zastanę iescze w Obozie, dam znać Je°KrMci, do którego że nie piszę za tą okazią, proszę racz mię WMPan

[1]) Może raczej być powinno: »na passach«.

wymówić, bo to wraz muszę czynić, y czytać z poczty listy y pisać. Zalecam się zatym, etc. WMmPana życzliwy Brat y sługa, Jan Sobieski, M. Kor.

Woysko Litewskie choćby per diversionem czynić co chciało, a przynaymniey część iaką do złączenia się z P. Piwem wyprawić.

---

## 300.

**1671. 7. 23.** Z Rkpsu Akad. Krak. Nr. 44. str. 363.

Z pod Kamieńca, die 23 Julii, od JmciP^a^ Wdy Ruskiego.

W sobotę przeszłą, die 18 Julii, podpadli Tatarowie pod obóz, y zarwali podiezdków kilkanaście Chorągwie Kozackiey Pana Woiewody Sieradzkiego. W tymże tumulcie czeladź, co przy tym stadzie była, złapali Tatarów, y potym podiazdu naszego Rothmistrz, Pan Wilmunth, dwóch także przyprowadził. Ci się zgodzili na iedno, że Ordy Białogrodzkiey 30^m^ poszło tu, y Doroszeńków Brat we dwóch tysięcy*; a sam Doroszeńko w siedmiu pułkach pod Białą-Cerkwią. Ciż ięzycy powiedzieli, że Orda poszła na troie na czambuł, to iest w Pokucie, na Wołyń, y ku Zbarażu; bo mieli tę wiadomość, że Woysko ieszcze nie w kupie. O czym wziąwszy wiadomość Pan Polanowski 19° Julii ze wszystką iazdą y draganią poszedł za nimi, ale ich doyść nie mógł; znać że iako się dowiedzieli o Woysku naszym, tak pospieszyli. mógł-by był doyść odwodu Pan Polanowski, ale Pan Ludziecki z Grzymałowa, y Podstarości z Tustego* zbili go ze ślaku, powiedaiąc, że za pewne pod Grodkiem Bedrychowem* stoią Tatarowie. Aż gdy tam nasi przyszli, nikogo nie zastali; y tak strudziwszy konie, bo prawie wpół, słyszę, koni naszym odeszło goniąc mocno w te gorące dni, powrócili 22 Julii do Obozu. J°Mć-Pan Hetman ruszył się 23° ze Złoczowa. Turkami nas straszą z Wołoch; powiedaią, że iuż y Wołosza wzięli Emir, aby szli w Ukrainę, y Turcy iakoby się mieli zbliżać; czego, iako nie rozumiem, tak też za pewne nie twierdzę. I mym zdaniem, gdyby tu Król J°Mć pospieszył, y Pospolite ruszenia, to-byśmy Commissią in rem Reipcae mogli zkliić, a przez to y Turcy mogliby wziąć insze przed się zamysły. Jeżeli zaś opóźni się Król J°Mć y Pospolite Ruszenia, to my

tu będziem mieli co robić, kiedy trzydzieście tysięcy Tatarów złączywszy się z Kozakami, y co wiedziéć, co nam myśli Han ten nowy. O Haneńku powiedaią, iakoby się pewnie miał zgodzić z Doroszeńkiem; co by było barzo niedobrze.

---

## 301.

**1671. 8. 14.** Z odpisu spółczesnego Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

Od Marszałka WK° [do Biskupa Krak°]

z Obozu z pod Kamieńca, 14 Augusti 1671.

Nagły móy do obozu wyiazd, oddalenie przytym z częścią woyska w ten tu kray moie, przyczyną są, żem się z moią listowną nie odzywał WXMści observantią. Oto widzę, żem się nie zawiódł na zdaniu moim, którem y na piśmie podał Je°KrMci; bo ktoś onemu iuż po radzie contrariebatur, że pode Lwowem stoiąc y czekaiąc na dalsze Rzeczyptey posiłki, Podolskie te tu y Wołyńskie odkryiem nieprzyiacielowi kraie; y tak się stało, że poty nieprzyiaciel grassował w tych mieyscach, pokim znowu przykładem Podhaieckim na kilka woyska nie rozdzielił partii, bo iednym obozem tak szerokiego y zewsząd otwartego nie podobna zasłonić kraiu; ile gdy to nas teraz non e longiquo sięga coraz nieprzyiaciel. Pokazał to tedy sam teraz effectus, że skorom tu tylko stanął, tak zaraz w głębszą nieprzyiaciel cofnął się Ukrainę, y iuż się go tu teraz, chyba z całą, na którą oczekiwa, nie spodźiewam u siebie, potęgą. A tak y do zaścia obviam J°KrMci wolne zawsze będziem mieli passy, byle tylko szczęśliwie a prędko w te tu kraie nadciągnął.

Hetman sam Doroszeńko ze wszytką potęgą poszedł pod Biało-Cerkiew, dla ogłodzenia w prowiant, którym się po te czasy przez lat kilka zwykła była opatrywać ta forteca. Ztamtąd co do J°KrMci y do mnie pisze, udzieli in copiis JmP Woiewoda Krakowski WXMści. Już tedy posiłkowania tey tam fortecy niemasz inszey nadzieie, tylko z Kiiowa, gdy woyska nieprzyiacielskie ztamtąd ku nam odwrócą, czego się wkrótce spodziewać potrzeba, bo iuż Sołtan Gałga

w drodze, y Passa, od Porty do Doroszeńka ordinowani; iako mi P. Karwowski, do Hana od J°KrMści wyprawiony, z Jass iuż wyieżdżaiąc znać daie. Też przestrogi y z innych wszytkich, tak od szpiegów iako y ięzyków, mam wiadomości. Rozumiem tedy, że ultimis diebus miesiąca tego wywrze się na nas ta wszytka moles; na który termin że y J°KrMć przyciągnąć z woyskami zechce, nic tu nie powątpiewamy. O desolatii Kamieńca oznaymiłem J°KrMci. Waszey Xcey Mści nic więcey nie namieniam, tylko że się tu na tę fortecę naymniey spuszczać nie potrzeba, bo to mieysce potentii Tureckiey y trzech dni [by] pewnie a pewnie nie zatrzymało. W Panu Bogu tedy samym nadzieia, któremu że WXMść potrzeby tey utrapioney Oyczyzny, ile tych czasów, cum toto suo Clero zalecać raczysz, nic nie wątpiąc, Sam się zatym z powolnością usług moich Braterskiey zalecam łasce.

---

## 302.

[1671.] 8. 15. Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan

Copia listu P^a Karwowskiego do ImP^a Marszałka WK°

z Polanki 15 Augusti [1671.]

Stanąłem w Polance nad Maiakiem die 14 Augusti, gdzie chciałem zaraz recta przebyć Dniestr, ale mię nie chciano przepuścić sine scitu Passy; posłałem zaraz do niego prosząc o wolny przechód ku Krymowi; zaraz posłał do mnie, abym teyże godziny do niego przybył, i iechałem do niego do Białogrodu. Nazaiutrz miałem u niego audiencią; pytał mnie: masz do mnie co słownie, albo listy? odpowiedziałem: ani listów żadnych nie mam, ani też słownie. Rzekł mi: czemu to? powiedziałem: temu, że ta nowina była w Polscze, iakobyś iuż WMć ztąd odiechał. Rzekł znowu: co za przyczyna, że wasze Woysko wtargnęło w Ukrainę do Doroszeńka, y popustoszyło miasta y wsie Cesarza Jmci Pana mego, albo to nie wiecie, że iuż dawno Sandziak (to iest chorągiew) Doroszeńko wziął od Cesarza? Otóż iuż mam rozkazanie od Cesarza, abym to wam wzaiem oddał; iakoż y oddam, wespół z Hanem Krymskim; mam iuż woysko pogotowiu na was,

bądźcież gotowi, bo pewnie się nie osiedzicie w Polscze, ani też Kamieńca utrzymacie. Albo nie wiecie, z kimeście to zadarli? nie z Doroszeńkiem to sprawa, ale z Cesarzem, Panem moim, a Monarchą nad Monarchami. Woyska słyszę że Wasz Król zbiera przeciwko Doroszeńką; nie przeciwko to Doroszeńka, ale przeciwko nas.* Odpowiedziałem, że Król Jmć, Pan moy, y Rzeczpta, nie myśli o tym, aby miała z Naiaśnieyszą Portą w iakie zachodzić niesmaki, y okazye dawać, a nietylko Cesarzowi Jmci, ale y iego Hołdownikom, y pod mocą Państwom zostaiącym; ieśli co strony Doroszeńka, ten iest poddany Króla Jmci, Pana mego, y Ukraina wszytka; nie należy nikt do niey y do Doroszeńka, tylko Król J°Mść y Rzeczpta. Rzekł na to: ieśli wy nie dacie, y Król wasz, pokoy Doroszeńkowi y ziemi Cesarskiey, tedy nietylko ia z Hanem, ale y sam Cesarz osobą swoią wychodzi na was; tylko czeka, ieśliby miała być iaka skarga na was, y obrócimy was, gidy Gaur do góry nogami y waszą Polskę. Pytał mię znowu: czy poydzie wasz Król, albo Hetman, na Ukrainę do Doroszeńka? Odpowiedziałem: nie wiem ia tego, czy poydzie, czy nie poydzie; ale to wiem za pewne, że Król Jmć y Rzeczpta gotowa stawać przy Ukrainie, y przy wszytkich poddanych swoich, y ktoby się chciał interessować do nich, niech wié o tym, że za pomocą Boską będziemy się bić z nim mocno. Rozgniewał się na mnie o to, iakby go pierun* uderzył, y zaraz kazał mi odeyść. Ten to Passa, co iest manzułowany z Silistryiskiego Passtwa, zowie się Halil Passa, ale ma dom w Alepie, y iuż tam posłał swego Musulima, tu zaś dano mu Serdarstwo nad wszytkiemi Ordami y Woyskami, które są obmyślone Doroszeńkowi na pomoc, y Mehmet Passę Sylistryiskiego także pod moc iego dano, który ieszcze nie przybył do Białogrodu. Y to mi też rzekł: idź do Hana, toż usłyszysz co y odemnie. Białogrodzkie y Budziackie Ordy na głowę Passa wygnał na Ukrainę do Doroszeńka, którym rozkazał niepróżnować. Dobruckiey też Ordzie kazał się teraz na głowę ruszyć tenże to Serdar Halil Passa, y bez mała y sam nie ruszy się z nią, bo Doroszeńko in dies sollicituie, aby sam Passa przybył, gdyż lepszy rząd będzie między Ordami, y więcey dokaże, niżeli Namiestnicy iego. Od Doroszeńka zdybałem Posła Buszkiewicza powracaiącego od Passy, w Hańskich wsiach, to iest w Kierłyczanach. Ten z tym przychodził, aby sam Passa wychodził z większą potęgą, y żeby Hana wyciągnął, bo gdyż Polacy wielkie woyska zbieraią y kupią się, gdzie ich potrzeba ubiedz. Passa tak rzekł, skoro mi da wiadomość Doroszeńko o iakiey ponowie, zaraz wsiadam sam z Hanem na pomoc y obronę onemu. Han

iescze iest w Bakce Saraiu, a Nuradinowi kaftan dał, aby szedł przodem do Doroszeńka, który iuż iest w Perekopie. Tom od samego Baki Passy, (significat tego, który w Wołoszech dań miodową wybiera), słyszał, z którymem się spotkał na Maiaku, iadącym z Krymu. Od Cesarza y Doroszeńka posły za posłami do Hana biegą, wyciskaiąc iako nayprędzey, aby szedł na woynę do Polski; tylko iescze ta przyczyna zatrzymuie Hana, że Zaporowscy Kozacy rozerwali przyiaźń z Krymem i Hanem, dla tego, że na Doroszeńka nie chciał im dać teraznieyszy Han posiłku; y tak Hanowi poseł ich powiedział: nic nam po przyiaźni twoiey Hanie, gdy ty z Doroszeńkiem iedno trzymasz, y nie chcesz nam dać nań posiłku. Kozacy na Zaporożu będący dobrze się popisali, bo w Kazi y Szan Kiermenie, (significat zamki Tureckie nad Dnieprem), wszytkie bydła y konie, napadszy, wybrali, y niemało Turków, Tatarów, którzy tam są in praesidio, pod zamkiem wycięli, y zamku tego Szankiermena dobywaią, iako mi tenże Baki Pasa powiedział, iże sam Pan miał się do Perekopu ruszyć na odsiecz temu zamkowi. Wszytkie szlaki od Oczakowa aż do Perekopu Kozacy zastąpili, y na Kuczubaiu iest ich kilkaset; ledwie przeszedł ten Baki passa; z Perekopu Semeni go prowadzili aż do Oczakowa, a z Oczakowa do Białogrodu Beszliców kilkaset, bo y Czaus od Hana z nimże powrócił; y z tymże convoiem iako nayprędzey pośpieszam do Hana, ale wątpię, żebym co sprawił, gdyż iuż są rzeczy napięte y postanowione, kto ma być przy Doroszeńku, gdyż tak Han powiedział Zaporoskim od Haneńka będącym, że ia przeciwko woli Cesarza Pana mego nic nie chcę czynić, Doroszeńko iest Hołdownik Cesarza Pana mego, y owszem muszę bronić iako poddanego Pana mego, y wy się do niego rzućcie, bo pewnie będziemy znosić was, nie osiedzicie się na Zaporożu.

Cobym miał sam z tych kraiów iescze co więcey oznaymić, niemasz nic dobrego; nietrzeba się spodziewać, tylko summam hostilitatem. Przestrzegam dla Pana Boga, niech się Rzeczpta ma na pieczy, y niech zawczasu przybiera sobie sił, bo to nie żarty cale, y nieodmienna woyna Turecka. Boże się pożal, żem sam w te kraie pogańskie na urąganie przyiechał, w którymem nigdy nie był.

Wezyr wielki, tak sam iest wiadomość, że nad Dunay do Baby przyciąga z woyskami y z armatą; to nieomylna, że do nas na wiosnę. Dla Pana Boga moy Dobrodzieiu otworz oczy niebacznym synom oyczyzny, że to iuż nieodmienna woyna Turecka; niech się obaczą, y zabiegaią, y staraią się o siły, bo nie wczasie bodayby co wskorali.

---

## 303.

**1671. 8. 27.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

List JmP^a^ Marszałka W^o^K^o^, do [Doroszeńka Piotra] Hetmana Woyska JKMci Zaporozkiego.

z Obozu pod Bracławiem 27 Augusti 1671.

Ustawiczne w kraie Podolskie y Wołyńskie, a osobliwie pod Bar, złączonych z Pogany sił incursie, ruszyły mię z pod Kamieńca, y aż w ten ubitym szlakiem zaprowadziły kray, w którym z iaką się woysko, (zagnawszy na własne z Państw Chrześciańskich, poganów koczowiska), obeszło clemencyą, wyświadczy mię Rodzony WMćMP^a^, wyświadczą y miasta, iako to Pieczara, Ładyżyn, Czetwertynówka, Krasne, y inne. A żeś WMćMP. życzył sobie zbliżenia się mego dla prędszey dzieła tego świątobliwego transactii, daię tedy wiedzieć WMciMMP^u^, że się iuż z tych tu nie oddalę kraiów; chciey tylko sam WMćP. mieć się do tego, coby było z chwałą y przysługą Bożą, z pomnożeniem wiary naszey Chrześciańskiey, z pożytkiem woyska Zaporozkiego, a z sławą nieśmiertelną imienia WMćP^a^ y całego Domu, czego ia iako dawny a sczery WMćP^a^ przyiaciel życząc uprzeymie, zostawam . . .

P. S. List WMciMMP^a^ do JKMci odesłałem; na który skoro odbiorę respons, przez umyślnego odeszlę WMciMP^u^; a ia z moim żem dotąd zatrzymał, sprawił to niebezpieczny w te tu kraie przeiazd. W tey teraznieyszey woyska z Tatarami utarczce dostał się do Bracławia Towarzysz moy P. Krzetoski, który, iako mi się dostało wiedziéć, że iest odesłany do WMćMP^a^, proszę chciey mi go na znak swoiey dalszey odesłać przyiaźni; wszakem y ia toż czynić zwykł na instantią WMciMMP^a^.

## 304.

**1671. 8. 27.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

[List] JmP^a Marszałka W°K°, do Pułkownika Bracławskiego, [Doroszeńka Hrehorego].

pod Krasnem, 27 Augusti [1671.]

W wielkim to u mnie być musiało podziwieniu, że WMćMMP. wiedząc nietylko o tak częstey moiey przez listy z JmP^m Hetmanem Woyska JKMci Zaporozkiego conferenciey w sprawie uspokoienia WMciów, ale iuż y o wydaney od JKMci y Rzeczyptey na przesłuchanie prośb WMciów powtórney Commissii, nietylko żeś dodawał pomocy y pozwalał naieżdżać nieprzyiacielom Krzyża S° kraie Podolskie y Wołyńskie, aleś y sam osobą swoią osobliwie Starostwo moie Barskie po kilkakroć infestował, przez co tak wiele niewinnych Chrześciańskich w plon pogański poszło dusz. Te mię tedy przyczyny przywiodły do tego, że mi się przyszło ruszyć z pod Kamieńca w ten tu kray, z którego iuż się nie oddalę, póko świątobliwego, a dawno odemnie pożądanego pokoiu S° dzieła do sczęśliwego nie przyprowadzę skutku. Z iaką woyska nasze w tych tu kraiach obeszły się clementią, wyświadczą Pieczara, Ładyżyn, Czetwertynówka, Krasne, y inne; ale y miasto dolne, do którego, aby spalone nie było, umyślne przydały się warty. List móy do JmP^a Hetmana, Rodzonego swego, racz WMć iako nayprędzey przesłać, persuaduiąc, aby te wszytkie, które przedsięwziął, porzuciwszy imprezy, chciał się ze wszytkim do tego Zaporozkim nakłonić woyskiem, co będzie y być może z sławą, pożytkiem Woyska Zaporozkiego, samego JmP^a Hetmana, y całego iego Domu; a co naypierwsza y nayprzednieysza, z pomnożeniem wiary Chrześciańskiey, a confuzią tych, którzy prawdziwego nie znaią Boga. Oddawam się przytym zwykłey przyiaźni WMćMP^a.

---

## 305.

**1671. 8. 29.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wil.

List od P^a^ Piwa, Pułkownika JKMci

de data 29 Augusti 1671.

Mości Dobrodzieiu. Oznaymuię WMMP^a^, że 21 Augusti przybiegł goniec z Musztułukiem do Doroszeńka, oznaymuiąc mu o Chanie, że iuż na Cebulniku stanął. Doroszeńko 23 Augusti, to iest w niedzielę, wyprawił Pułkownika Kalnickiego Łoboyka przeciwko Hanowi, potykaiąc go. Jak prędko Han przyidzie pod Białącerkiew, tak ma zaraz odbierać przysięgę od Doroszeńka y wszytkich Pułkowników na Imię Cesarza Tureckiego. Gdy tę przysięgę odbierze tak od Doroszeńka iako y Pułkowników, y od wszytkiey Czerni, którą na głowę powypędzał ze wszytkich miast, prosto iuż poydą do Polski. Zaporozcy |nam| [1]) wzięli Chorodek, y z Hanem, gdy tu szedł, potężnie się hałasowali. To też oznaymuię, że Xiążę Jmć wyprawił nieiakiego Kowalewskiego na Zaporoże z swym Uniwersałem, utwierdzaiąc tak łaską Króla Jmci, aby się w dalszą trzymali. Ten z Dymera wyprawiony iest czółnem; tylko nie wiém, ieżeli fala gdzie nie zaleie, ponieważ po wszytkim Dnieprze wielkie są straże Doroszeńkowe. Według affectatii wyprawiłem onego, ale tak, iako owa przypowiastka w Ukrainie: Nie czaiu ia ciebie, nie ubespeczaiu.

Jam się znowu umknął, zrobiwszy robotkę pod Korestyszowem, za przeprawę, spodziewaiąc się od Doroszeńka podiazdu Tatarskiego mocnego; y przy pewnych fortelach będę czekał, abym mógł Tatara ułowić; y gdy się umknie z pod Białeycerkwie złączony Doroszeńko z Hanem, tedy będę się o to starał, abym y o tym WMci Dobrodzieiowi dał znać, co tam będzie za powitanie. Ale WMć Dobrodziey wiedz pewnie, że się nieodmiennie go trzeba spodziewać, bo iuż Orda Białogrodzka wszytka przy Doroszeńku gotowa, y te miasta koło

[1]) Mniemam, że to »nam« jest pomyłką przepisywacza zamiast »sam«, albo »tam«; a domyślać się należy, że tu Piwo podaie wieść o tymże samym horodku Szan Kiermenie, o którym Karwowski w liście swym z 15° sierpnia dokładniey oznajmia, że go Zaporozcy Kozacy »dobywają.«

Białeycerkwie circumcirca w chleb ogołocili, bo ich iest przy Doroszeńku ze 3o tysięcy, oczekiwaiąc na Hana; ale przecie ta aversia[1] zatrzymała Hana Krymskiego.

* * *

Mości Dobrodzieiu. Po expedicii moiey do WMćMP^a^ z ięzykami pewnymi, zastało mię pisanie WMci Dobrodzieia na samym szlaku tak od Wołynia iako y od Turowa. A to respectem tego umknąłem się między przeprawy, że iuż nie raz ani dwa po kilka tysięcy na mię zasiadaią. Tedy teraz zrobiwszy robotę w tak małey garści ludzi, do fortelu przybierać się muszę, nie maiąc żadnego reclinatorium nad sczególny Dymer, w lasach, między wodami. Na tego nieprzyiaciela fortelu szukam, y paryeruiąc Orderowi WMćMMP^a^ y Dobrodzieia, gdy się poda okazya, o dobrego Tatarskiego postaram się ięzyka. Ale na cóż więcey nad to, iako WMćMMP. y Dobrodziey z tych wyrozumiesz, którzy pod samem Korzesteszowem są wzięci. Ale iuż to pewna y nieomylna, że się WMćMP. y Dobrodziey iuż w tamtych kraiach Ordy spodzieway, bo Han Krymski iuż na Cebulniku stanął, y ma się z tey niedziele łączyć z Doroszeńkiem, przy którym Ordy Białogrodzkiey ze trzydzieści tysięcy; a w tym wszytkim totaliter WMćMMP. z tych informuiesz się ięzyków. A ia gdy iescze co pewnego będę miał, nie omieszkam teyże godziny do WMciMP^a^ y Dobrodzieia odsyłać, do którego się miłościwey recommenduiąc łaski zostaię uniżonym sługą

Jan Zapulski Piwo, Pułkownik JKMci.

---

[1]) Mówi tu Piwo o diwersii przez Zaporożców uczynionej.

## 306.

1671. 8. 31. Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak Z Rkp. Wilan.

Copia listu do Króla Jmci od Jmci P^a^ Hetmana W^o^K^o^,

de data ultima Augusti, z Obozu pod Barem.

Oznaymiłem WKrMciPMM^u^ przyczyny ruszenia mego z pod Kamieńca, dałem znać o złączeniu się z Xciem JmćPanem Woiewodą Bełzkim pod Mańkowcami, z którym zaraz dniem y nocą, przez złe y ciężkie przeprawy, spieszyliśmy, aby było niespodziewanego na mieyscu zastać nieprzyiaciela. Ale teraz tego, a zwłaszcza w tych kraiach dokazać niepodobna, bo y chłopi, y wszytek ten naród, życzliwy nieprzyiaciołom naszym. Przestrzeżony tedy Hrehory Doroszeńko, wyprawiwszy pod nas podiazd mocny, umknął się sam z Tatarami, y wszedł z Taborem w miasto Bracław; o czym powziąwszy wiadomość, ten dzień, o milę od Bracławia, sturbowanym spocząłem koniom. O Tatarach, ieśli poszli przez Boh rzekę, albo ieśli się z Kozakami zaparli w mieście, żadney tego dnia zasiądz nie mogłem wiadomości. Nazaiutrz przededniem przeprawiwszy Miączyńskiego, Rotmistrza mego Nadwornego, w kilkuset lekkich koni za przeprawę, sam z woyskiem w chrósty y zakryte mieysca na zasadzkę pod samo podszedłem miasto, gdzie ięzyk ledwo we dwie albo trzy godziny dobre dostać się mógł; z którego informowawszy się, że Tatarowie przy samey miasta górnego, albo Zamku bramie, na przedmieściu, wałem y kobylicami zasłonionym, stoią, a za rzekę, wiedząc iuż tam o ludziach naszych, którzy ich aż za most po kilkakroć na tę wspierali stronę, puścić się nie śmieią: zaraz skoczyć kazałem P^u^ Chorążemu Koronnemu, z Pany Strażnikami obiema, y z Pułkiem P^a^ Woiewody Bracławskiego, y P^a^ Generała Podolskiego; za nimi wtropy P. Woiewoda Ruski z swoim y P^a^ Woiewody Kiiowskiego pułkiem, Xże JmP. Woiewoda Bełzki potym z pułkami swego skrzydła y moim, nad którym commendował P. Kawaler Lubomirski wespół z Rodzonym swym, P^m^ Starostą Sądeckim. Tak tedy P. Bóg pobłogosławił przy sczęściu WKrMści, że te Pułki wpadszy ledwo nie w same górnego miasta, albo raczey zamku, bramę, oderznęli Tatarów, za któremi poszedłem ze wszytkim woyskiem w pogoń, zostawiwszy iednak P. Polanowskiego Pułkownika z Usarskiemi wszytkiemi chorąg-

wiami przy mieście, iako y P^a Wronowskiego, Porucznika mego, z jednym Kozackim Pułku mego squadronem. P. Generał zaś Artyleriey z P^m Deboanem, Oberszterem Regimentu mego, occupowali zaraz dolne miasto, miawszy sobie w reserwie P^a Gurzyńskiego ze dwiema Raytariey squadronami, bo górnego, albo raczey Zamku, z tak małą garścią ludzi attakować się nie zdało, ponieważ tam cały pułk Bracławski z Hrehorym wszedł Doroszeńkiem, przy gęstym a orężnym pospólstwie. Nie oparłem się tedy z woyskiem, aż za Batowem y Cetwertynówką, ku Berszadzie, mil trzy albo cztery iuż naywięcey od dzikich pól. Jako uciekali Tatarowie, rzecz do wiary niepodobna; bo nietylko iassyr, konie, ale kulbaki z pod siebie wyrzucali, suknie y wszytko, cokolwiek na sobie mieli; zginęliby iednak byli wszyscy gdyby nie lasy, w które się pieszo siła ich w nadzieię chłopskiey salvowali przyiaźni, a naybardziey most Ładyżyński, których niemało tamtędy, co słabszych y poustałych koni, przepuszczono za rzekę Boh, drudzy co na lepszych koniach, uchodzili w te, iakom namienił, za Berszadz * pola. Rycerstwo WKMci z wielkim goniło ich męstwem y ochotą, lubo koni siła woiennych z zapalenia, bo dzień był bardzo gorący, na drodze zdychaiąc padało. P. Rusczyc, Rotmistrz WKMci nieleniwym się też pokazał w tey okazyi, bo sam ręką swą trzech wziął Tatarów. W tey zaraz pogoni poddał się Ładyżyn na imię WKMci; toż uczyniła Czetwertynówka, a wprzód iescze Pieczara.

Powróciwszy nazaiutrz rano pod Bracław, zastaliśmy Nimirowców, którzy do teyże się uciekli WKMci clemenciey, lubo na tamtey rzeki mieszkaiący stronie. Napisawszy tedy listy tak do Hrehorego Doroszeńka, iako y do Hetmana, których copią posyłam JmciXdzu Podkanclerzemu, poszedłem pod Krasne, które poszło przykładem inszych miast. Ztamtąd posłałem P^a Pruszkowskiego, Porucznika Roty Pancerney WKMci, pod Szarogród; y tam zaraz bramy otworzono y praesidium przyięto, które z wielu racyi zdało mi się tam być potrzebne. Tenże tedy P. Pruszkowski zostawiony tam na praesidium we czterech Chorągwiach Kozackich, y we czterechset Dragonii. Z tymże Brahiłów przysyła poddaństwem, z którego Kozacy wyszli, y same się tylko zostało poddaństwo; y ten osadzić ex ratione zdałoby się belli; ale woyska sczupłość wielka, bo wszytkiego ze mną nie było piąciu tysięcy spełna, ponieważ Infanterya przy taborach została, część zaś Kawaleryi iedna w Wołyniu z Xciem Alexandrem Ostrogskim, druga z P^m Piwem, trzecia przy taborach y różnych rozłożona passach. Jabym iuż sobie nie życzył z tych się nazad cofać

kraiów, w czym wyraźnego WKMci czekać będę ordinansu; y owszem y Infanteryą z taborami tu bym do siebie sprowadzić chciał. List od P^a^ Karwowskiego z Białogrodu, który mi w tymże oddany momencie, posyłam w pakiecie JmćXdza Podkanclerzego. O Doroszeńku Hetmanie nie mam ieszcze wiadomości, ieśli go ta nasza w Ukrainę ruszyła z pod Białeycerkwie impreza, bo iuż podiazdów nie mogę mieć tak gęstych dla srogiego znużenia w całym woysku koni; dla czego y tu pod Barem zostać bardzo się wzdryga woysko.

Wszytkie iednak te dobre początki będą musiały evanescere, in quantum z potężnieyszymi, a prędko, WKMć [nie] pośpieszysz siłami.[1])

---

## 307.

**1671. 8. 31.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

List od JmP. Marszałka y Hetmana WK^o^
do Xcia JmciX. Biskupa Krakowskiego

z pod Baru, ultima Augusti 1671.

Że mi nie przyszło ruszaiąc się z pod Kamieńca oznaymić WX. MciMMP^a^ o imprezie w Ukrainę, teraz sczęśliwie powróciwszy, odzywam się z moią braterską powolnością WXMści, oraz transactią per copiam listu do J^o^KrMści ordinowanego przesyłam WXMci. Posyłam y copie listów moich do Doroszeńka Hetmana, y Hrehorego Brata iego; tudzież od Pana Karwowskiego,[2]) na co mocney trzeba WMMP^a^ reflexii. Ja iuż straszyć nie będę, bo iuż, iako mi się dostaie wiedziéć, dosyć za to cierpię. To doniosszy &c

[Bezpośrednio jednak następuje przypisek, pewnie własnoręczny]:

[1]) Ze sprawozdaniem tém urzędowém porównać należy zgodne we wszystkiém opowiadanie w liście S^o^ z 28^o^ sierpnia, (wyd. Helcla, str. 238), i w dzienniku Ulryka Werduma, (wyd. Akad. Krak. Archiw. Komisyi histor. I, XXXVII.). Do całej zaś wyprawy nadto jeszcze listy zamieszczone w Grabowskiego Ojczystych Spominkach, II. str. 325 i nast.

[2]) Listy, o których tu Hetman nadmienia, że je w odpisach posyła, następują też w księdze, z której czerpię, bezpośrednio; i są:

1^o^ List do Króla, z 31^o^ sierpnia 1671, z pod Baru, opisuiący potrzebę pod Bracławiem,
2^o^ » do Doroszeńka Htmna, z pod Bracławia, 27^o^ sierpnia pisany,
3^o^ » do Doroszeńka Hrehorego, Brata Htmna, a Pułkownika Brac^lo^ z tegoż dnia,
4^o^ » Karwowskiego do Htmna WK., z Polanki d^a^ 15^o^ sierpnia 1671.

Każdy z tych listów osobno przepisuję, aby według następstwa czasu ułożone być mogły.

Jeżeli kiedy od początku samey woyny łacnieysza była do recuperowania Ukraina, to teraz, po tym rozgromieniu Tatarskim, tak wielki ich, ile niespodziewany strach był opanował, ale gdy J°KrMść z posiłkami nie pośpieszy, ominie pewnie prędko. Jam iuż osadził Szarygród, y iescze co osadzę według sczupłości woyska, którego nie było tu ze mną na tey imprezie spełna piąciu tysiący, bo piechota wszytka przy taborach została. Ja przecie z Doroszeńkiem tractować życzę, (ale sam o to do Dworu pisać nie będę), bo się tego obawiam, aby ex desperatione nie chciał przyiąć na praesidia ludzi Tureckich, czego oni dawno po nim potrzebuią.

Ja też iako tam w Polscze za prace odwagi y straty moie odnoszę wdzięczność, w oczach to tam WXMści MMP^a^. Byle tedy nadciągnął tu Król J°Mść, missionem petam; wszak też dosyć będzie iednego Hetmana Królowi Jmci, ile gdy do mnie nie może być confidentia naprawiona. Ja ten tu Bar, a łaskę Króla J°Mci, consecro bono publico, y stawiam tu oboz, y nad to iescze ukrzywdzone na Commissii Radomskiey piechoty moiemi zakładam pieniądzmi, aby tak marnie iako pod Zwańcem, y w inszych obozach, nie powyzdychały. Pisze mi JmćXdz Podkanclerzy, że dopiero pro 6^ta^ Septembris obwołane w Lublinie consilium; a dla Boga! cóż będzie po tym zołnierzu na zimę, ieśli go iescze do Polski na chleb wrócą. Jużby też to dopiero była ostatnia Rzeczptey ruina. Jam się iuż z łaski Bożey y rady WXMści wyrzekł rozdawania tych Chlebów, y nie iestem zołnierzem tylko do S. Marcina; luboć było trzeba y prędzey uczynić sobie pokoy, patrząc na nieustawaiącą zawziętość y niewdzięczność, którąby iuż y kamienne przeraziła serce. Bardzo się tu niechciało zostać woysku, y siła Ichmści życzyło sobie nazad się cofnąć; ale ia bonum publicum nad moy interes privatny, y nad wszytkie przekładam pericula.

---

**1671.** Z odp. Rkp. Akad. Krak. N^r^ 44. str. 390.

Copia listu Suisagi* do JmP. Hetmana Wiel. Koron.

Panie Hetmanie Wielki Koronny, Przyiacielu moy.

Nie takeśmy się sobie ofiarowali z młodszych lat; teraz iakeście Hetmanem zostali, toście spysznieli. Z Woyskiem obadwa przyszliście

pod Bracław, y kilku Woiewod,* y Tysiąc Ordy rozgromiliście. Nazad wróciliście, y wleźliście do Baru; ztamtąd gdzie się podzieiecie? gdy Naiaśnieyszego Cara idzie Woyska 60000, Ordy Krymskiey Sto tysięcy, Janczarów 10000, dział 60; Multańskiego y Wołoskiego woyska 40 tysięcy, dział 40; z Doroszeńkiem Zaporowskich 40 tysięcy, dział 20; ze mną Ordy 60 tysięcy. Uważcież sobie, gdzie się podzieiecie. Z obozu .... [1]) Suikazy Regimentarz Woysk Cara Naiaśnieyszego.

---

## 308.

**1671. 8. 31.** Z odpisu Tek Naruszewicza, Rok 1670, Cz. II, Nr 157, str. 131.

[Bez podania źródła].

[J. Sobieski, do Grzymułtowskiego.]

Jaśnie Wielmożny Panie Kasztelanie Poznański, Mnie Wielce Panie y Bracie.

Omieszkaną przez ten czas, a mianowicie ruszaiąc się z pod Kamieńca, z WMćPanem Braterską correspondentią, y nieoznaymienie o imprezie w Ukrainę, szczęśliwie powróciwszy nadgradzam listowną moią powolnością. Transactią sam WMćPan zrozumiesz ex copia listu odemnie do J°KMci ordynowanego, przy którym posyłam y copią listu do Doroszeńka Hetmana, y Hrehorego, brata iego, tudzież od Pana Karwowskiego; która materia wielkiey potrzebuie consideratiey ex his circumstantiis periculorum, które inconsultam manent Rempbcam. To doniosłszy zostaię JWWMćPana, mego Wielce Mciego Pana y Brata uprzeymie życzliwy Brat y sługa powolny. Die ultima Augusti, z Obozu pod Barem, 1671 Roku. Jan Sobieski mpp.

Odpuść WMćPan y Brat, uniżenie proszę, że nie moią pisałem ręką, bom wielce różnemi zatrudniony sprawami, a osobliwie gdym tu iest nietylko Hetmanem, ale y Podskarbim; bo y pod moim Starostwem Oboz stawiam, y na piechoty, aby nie wyzdychały, z moiey lenungi daię szkatuły. Co ieśli insi Ichmcie czynili, y Ja powinien, subsit iudicio tych przynaymniey, u których Pan Bóg y prawda

[1]) Daty w Rkpe nie wypisano, zostawując na nią białe miejsce.

w sercu. A iaką za to odbieram wdzięczność, dostało mi się sam słyszéć.

---

## 309.

**1671. 9. 3.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; z Rkp. Wilan.

Copia listu od Doroszeńka Hetmana, do JmćP^a^ Marszałka W°K° [1]).

Przy moich z Woyskiem Zaporowskim z WMćMMP^m^ conferencyach y przyiaznych responsach byłem tey nadzieie, że WMćMMP. miałeś być motorem pacandarum z Woyskiem Zaporozkim rerum et necessitatum Reipbcae należytym, na oboię stronę zdrowemi radami ugadzaiąc, o którym publicznym dobra pospolitego interesie pisałem do WMćMMP^a^. Aliści iakieś praeceps consilium nastąpiło, że WMć MMP. z Woyskami Koronnymi wtargnąłeś w Ukrainę, y żądaiących ludzi per iusta media pokoiu, iedyną nakarmiłeś WMćMMP., za ich ze mną skłonność y submissią, indignacyą. Co w tym iest, ia nie wiém; tylko podaię zdrowemu WMćMP^a^ rozsądkowi, ieżelim ia propozycie moie do iedynego nie stosował pokoiu, y przez powagę WMciMP^a^ w Rzeczyptey y Woysku praerogativę o iedyne nie starałem się woyska Zaporowskiego iustis mediis uspokoienie z Rzecząptą. Coż bowiem tym czasem znaleść się może aequius, iako Chrześciaństwu brać się do społeczności? Mnie pewnie nic inszego nie różni y nie oddala od Corony Polskiey, tylko iakaś wiarę y cnotę moią pobożną zatłumiaiąca diffidentia, a one oboie miały by się inaczey tłumaczyć. Niepewność łaski J°KrMści, y powodu WMciMMP^a^ rady, sprawuie we mnie y w Woysku Zaporowskim desperacyą, że się obcych muszę chwytać protectii, abym wydźwignioną z niewoli Ukrainę od Naddziadów, Dziadów, y ninieyszych Oyców posteritati oddał.

[1]) Jakkolwiek tak list ten Doroszeńków, jak i odpowiedź nań Hetmana WK., drukowane już są raz w Ambr. Grabowskiego Ojczystych Spominkach II. 320 i nast., sądzę, że mi je tu w zbiorze moim powtórzyć należy; a to dlatego, iż je w źródle mojém znajduję w pierwotnej osnowie, (bez tłómaczenia na polskie frazesów łacińskich, które także nieladajako znamionują Doroszeńkowe, jak je Sobieski osądził, »calamum vulpinum«), a nadto z niektóremi, małemi wprawdzie, lecz poprawniejszemi odmiankami. Podobne względy, obok chęci podania czytelnikowi do rąk jak najzupełniejszego zbioru, powodować mną będą, jeżeli i w dalszym ciągu zda mi się powtórzyć pismo jakie drukiem już ogłoszone.

Zaczym y teraz, gdy nie odbiegam tractatów z Woyskiem Zaporowskim, et unionem animorum do gruntownego, a wiecznie trwałego z Koroną Polską pożądanego pokoiu, ultimarie declaruię się WMci MPⁿ, wielkiemu w Rzeczyptey Ministro, a naybardziey y naygoręcey dlatego, żeby postronne nacye summam cladem z niefortunnego losu, et dubio belli eventu, do potomności w oboiey nie notowali stronie. Nie chlubię się tym, Bogiem moim świadczę, że mam in promptu siły moie zdolne, ale że dbam o to, przed tymże Maiestatem Boskim protestor, aby się krew amplius nie lała chrześciańska. Sądź mię tedy WMćMMP. iako sam raczysz Senatorio Judicio; Ja tylko o to proszę, żeby ta moia submissia ad casum była u WMćMPᵃ w pamięci, y siebie miłościwey łasce WMćMMPana z powolnościami memi zleciwszy, zostawam

Wielmożności WMciMMPana
cale życzliwym y powolnym sługą
Piotr Doroszeńko
Hetman woyska Zaporozkiego.

z Taboru,
die 24 Augusti [1])
1671.

---

## 310.

**1671. 9. 4.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; z Rkp. Wilan.

Memoryał od JmćPᵃ Hetmana W°K°, dany JmPⁿ Woiewodzie Ruskiemu, [St. Jabłonowskiemu] ad conferendum z J° KrMciąPMM.

Naprzód iako się wielka stała w woysku ruina, opowié JmP. Woiewoda, y że dobrze odpocząwszy ledwo się iuż co tymi pracować będzie mogło końmi. Informabit Króla Jmci, iako wiele żołnierzów

[1]) Doroszeńko datuje według starego kalendarza. Werdum w dzienniku swym, (pod dniem 8° septembris), podając i treść listu tegoż, powiada że był pisanym 25° Augusti starego, czyli 4° septembris nowego stylu; że jednak tak Pinocci, (w Grabowskiego Ojczystych Spom.), jak i odpis księgi kancelaryjnej Biskupa Krakowskiego zgodnie podają datę 24° Augusti, pewniejszą zda mi się pójść raczej za ich zgodném świadectwem, niż za Werdumowém, który i indziej kilka razy o dzień jeden odmienne podaje daty. Odpowiedział Sobieski dᵃ 8° września, p. 1671. 9. 8.

powyieżdżało, y do Polski pouciekało, którzy desertores castrorum nietylko aby tam nie mieli mieysca, ale aby na nich surowa była animadversia y przykładna kara, prosić będzie J°KrMci JmP. Woiewoda. Tu zaś P. Hetman trąbić ich, a potym na delacie na przyszły da Bóg Seym podać rozkaże.

Quam facili negotio mogła się była recuperare Ukraina, explicabit J°mć, póko Krymskie Ordy y dalsze Tureckie nie nadciągną posiłki, wywiedzie Królowi Jmci, iaki ich był opanował strach z niespodziewanego weyścia w Ukrainę woyska. Teraz się zaś obawiać, aby ex desperatione nie zechciał Doroszeńko praesidia ich przyiąć, y aby do tegoż nie przywiodł wszytkiey czerni, która temu dotąd contrariabatur; dla czego też Turczyn, który wszytkie rzeczy a la secura zaczyna, większych onym, y z swoich własnych ludzi, ociągał się dawać posiłków.

Gdyby Doroszeńko do tractatu przystąpić chciał, opowié JmćP. Woiewoda, że za Commissarzów nie ma kogo do siebie przybrać P. Hetman; bo w całym woysku ieden tylko JmćP. Podlaski Senator, a Urzędników dwoch Koronnych: JmćP. Chorąży, y Strażnik; y to JmćP. Chorąży w Międzybożu.

Maią mi tam za złe, iako mię tu dochodzi wiedzieć, żem wydawał Universały ostrzegaiące o nieprzyiacielu, y żem to tylko na postrach czynił, a nieprzyiaciela y woyny niemasz. Co do nieprzyiaciela, ten iest, y do tych czas w oblężeniu trzyma ostatnią Rzeczyptey w Ukrainie fortecę, y iedyne mieysce, które dotąd zatrzymywało dominium Króla Jmci y Rzeczyptey nad Ukrainą; woyna zaś gotowa y pewna, co ustawiczne świadczą incursie; y kto nie chce woyny, to odstąpić y wyrzec się Ukrainy, woysko zwinąć, y do iakiego w ostatkach Provincyi tey cney Korony siedziéć pokoiu; co ieżeli będzie gloriosum et securum, naprostszy osądzi człowiek; ieżeli zaś odebrać Ukrainę, o, toć iest woyna, o, toć na odebranie oney większych od Rzeczyptey potrzeba sił, a zatym pod czas woyny każdemu w domu ostrożnym być potrzeba, et sua wcześnie do miast y fortec wywozić pignora. A że te incursie nie sięgaią Lwowa, toć za to nie łaiać, ale dziękować potrzeba.

Jeśli JKrMć z woyskami ku tym kraiom następować będzie, prosić będzie JmP. Woiewoda o wczesny ordinans, ieżeli mi sobie JKr. Mć drogę zachodzić rozkaże, czyli się tu na tym czekać mieyscu.

Poda ad considerationem JKrMci tak długie Białeycerkwi oblężenie, o którey fortece tak mała była cura, a teraz wszytka Ukrainy obaliła się na nię potentia.

Gdy ku zimie zbliżać się będzie, a nie przyszłoby, ex rationibus, JKrMci w te tu zbliżyć się kraie, prosi P. Hetman o wczesną Króla Jmci resolutią, co z tym będzie miał czynić woyskiem; ile gdy się tak wiele, przynamniey w Ukrainie, recuperowało mieysc, gdzieby się woysko locować wcześnie mogło. Sam P. Marszałek przed S. Marcinem veniam petet, bo y zdrowie iego cale nadwerężone na usłudze Rzeczyptey prędkiey potrzebuie reparacyi, y zimowych też rozdawania Chlebów iuż in consilio bellico w Warszawie cale ustąpił, y onych dispositionem oddał w ręce Króla JMci y Rzeczyptey. Widzi też, że woysku wracać się do Polski, byłoby to z ostatnią Rzeczyptey ruiną.

Uskarzy się przytym imieniem P^a^ Marszałka na nieustaiące et sinistras poczciwych actii iego interpretationes, przez co wrodzona iego do przysługi Rzeczyptey musi się nadtępiać ochota; który punkt obszerniey affekt dobry i wiadomy sercu P^a^ Marszałka, wyrazi JmP. Woiewoda.

Y to podaie do consideracii P. Marszałek: Gdyby przyszło do stawiania woyska w Ukrainie, tedy tu dóbr Króla Jmci y Rzeczyptey bardzo mało, w dziedzicznych zaś ich Panowie nie pozwolą, y pozywać o to będą; które actie nietylko że maią mieysce w Tribunale, ale one ostro bardzo sądzą, czego przykładów iuż mamy wiele, ale y sam P. Hetman iest passivus w takowych sprawach; nie może tedy nikt stawiać woyska w dobrach tych, chyba JchmćPP. Commissarze a Repca naznaczeni.

Dispositionem woyska teraznieyszą opowié JmP. Woiewoda: sam P. Hetman locował się pod Barem na samym Kuczmańskim szlaku; P^a^ Chorążego Koronnego postawił przy Czarnym w Międzybożu, Xiążę Ostrogskie y P^a^ Obożnego K^o^ od Wołynia, a P^a^ Piwa od Polesia; P^a^ Pruszkowskiego od Podniestrza w Szarogrodzie, a P^a^ Rusczyca przed sobą od Bohu w Brahiłowie.

O Mohilow wszytkimi będę się starać sposobami, by też y kupić Konstan[tego] Pułk[ownika] tamecznego nobilitatią; zaś y inne od J^o^KrMci łaski imieniem Króla J^o^mci Pan Hetman obiecować będzie. Datum pod Barem 4^o^ 7bris 1671.

---

## 311.

**1671. 9. 7.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kancelaryi Bisk. Krak.; z Rkp. Wilan.

List od JmciP^a^ Marszałka W^o^K^o^ do Xcia JmciXdza Biskupa Krakowskiego, z Obozu z pod Baru, 7 7bris 1671.

Przy zaleceniu braterskiey moiey powolności nie ustaię w zaczętey z WXMcią correspondentiey, to na ten czas innuendo WXMci, żem ia tą intentią ruszył się z pod Kamieńca ku Barowi, y dalsze petendo w Ukrainie mieysca, abym był suffultus potężnieyszemi siłami za przyściem JKMci, tę która pewnie by była poszła sub iugum, recuperował Ukrainę. Że iednak widzę remisse w tych posiłkach postępuiących, non penes me culpa, że czas pogodny uszedł nam. Użyłem tedy JmćP^a^ Woiewodę Ruskiego do JKMci, z tymi które posyłam in copia WXMci punctami, przy których co mię doszło y od P^a^ Piwa, in copiis przesyłam WXMci. Braterskie przytym zaleciwszy chęci zostaię . . .

P. S. Jam tu został desertus nietylko od Starszyny, z których nie zostało tylko JmP. Chorąży z JmP^m^ Strażnikiem Koronnym, ale y od zołnierzów, bo y tych niemała liczba nieopowiednie pouciekała, a tam ich w Polscze podobno za to będą iescze caresować, y pod Chorągwie zaciągać. Bardzo Rzeczptę zawiodły te posiłki; ale y nas, którzyśmy się aż tu w nadzieię onych pomknęli.

Szarogród, Bracław, y innych kilka mieysc, osadziłem praesidiis nostris, y takem chciał progredi y daley. Białocerkiew w ścisłym bardzo oblężeniu, dla czego żadney ztamtąd nie mogę mieć wiadomości. Żal się Boże, ieśli z tak wielkiego apparatu z nisczym się do domù powrócą; y nam się też postrzedz przyidzie, a takiż iako y drudzy, ieśli Pan Bóg teraz zdrowo wyprowadzi, uczynić sobie pokóy.

## 312.

[1671]. 9. 7. Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisu A. Wereszczyńskiego, str. 183.

W Obozie pod Barem 7ma Septembr. [1671.]

Jaśnie Oświecona Mściwa Xiężno Moia Wielce Mśwa Pani y z serca kochana Siostro.

Rozumiem że list móy do Xcia J°Mci pisany miał zastać ieszcze w kupie Waszą Xięstwo Mć., dlatego nie powtarzam ruszenia mego z pod Kamieńca y szczęśliwey przy łasce Bożey w Ukrainie gościny. Jam się tu iuż y piechotom z pod Kamieńca zemknąć rozkazał, y chciałem odbieraiąc osadzać fortece, y tak kiedyżkolwiek tey tak ciężkiey uczynić koniec woynie. Aliści dnia wczorayszego z poczty Lubelskiey odbieram listy, że to tam dopiero radzić będą co daley czynić, a bliżey tego niż daley, że się do domu wrócą. Będąc tedy zawiedziony na słowach Pańskich y obietnicach Rzeczypospolitey, sam iuż z tą garścią ludzi o obronie samego siebie y Woyska przemyśliwać będę. Do Xcia J°Mci tą nie piszę okazyą, bo wiem, że go ten list móy nie zastanie wespół z Waszą XMcią; przed którym wymówić mię uniżenie proszę; bom też iest wielce zabawny, ile żem iest zawiedziony w takim razie. IchMć ledwo nie wszyscy odiechali mię tu. Xże JmPan Woiewoda Bełski chciał prędko powrócić y rozłożył dla dania sobie znać prędszego, aż do samego Zbaraża pocztę. Ten list aby prędzey y pewniey doszedł rąk WXMci, diriguię przez ręce Xcia Alexandra; a to z tey okazyi: Xcia P. Woiewodę Bełskiego przez wszystek czas bytności tu iego widziałem nad zwyczay melancholicznego; przyczyny dowiedziéć się żadną nie mogłem miarą. Aż tu stanąwszy pod Barem posłał sobie po P. Starostę Grabowieckiego, y tam dopiero ze łzami uskarzał się przed nim na nieszczęście swoie, że iest tak powiązany bez discretii kontraktami małżeńskiemi, albo raczey Intercizą, że on z discretii y miłości na wszystko pozwolił nie czytaiąc prawie, y że go tego teraz wstyd, że nawet żadnemu z swych nie śmie teraz pokazać Przyiaciół. A że temu przyczyną P. Oborski, Starosta Liwski, obiecuie mu zato dobrze obuchem grzbiet wezbrać. Skarzył się potym, że mu w niwczym niedotrzymano, że kleynoty

nie oszacowane, y że maiętności nie puszczone. Wywodził mu P. Starosta te rzeczy obszernie, y pokazował, że są iedne rzeczy nadgrodzone; za czym nie ma się Xże J°Mć czym turbować. Zdał się tedy we wszystkim na mnie, prosząc aby mu się dosyć stało według kontraktu, a za ziechaniem się z sobą aby te rzeczy były meliorowane, albo raczey poprawione. Tegoż powtórzył y przedemną żegnaiąc mię z płaczem, gdzie ia pokazałem mu nagły odiazd WXMci, y kraiów tych trwogi potym prędko, które nastąpiły, y inne dałem przyczyny do uspokoienia onego. Pisać przytym do WXMci przyobiecałem, y do Xcia Alexandra. Co czynię, y Waszey Xey Mci proszę: zeszliy WXMć kogo do Lwowa, niech te kleynoty Jubilerowie Lwowscy iak nayprędzey oszacuią, aby to zaś złego między nimi mieszkania, albo iakiego wymawiania nie było okazyą. Do Xcia też Alexandra racz WXMć napisać, co y ia czynię, nich temu dosyć czyni, co obiecał. Wszak tego przeskoczyć niepodobna, co iuż stanęło nie tylko prawem przyrodzonym, ale y zapisowym, a im prędzey, tym go sobie barziey obliguie. Aby zaś serca do tey niebogi przez to nie tracił. Bo iakom postrzedz mógł, bardzom serce iego widział ciężkie y żałosne. Podobno też taż potrzeba y iego co nas wszystkich tych nieszczęśliwych dolega czasów, ile przy tak wielkich y ustawicznych expensach. I w tych kontraktach poprawę obiecować, ieźli się znaydzie co zdrożnego. Bo dobre między stadłem mieszkanie iest y być ma pierwsze w uwadze nad wszystkie kontrakty y Intercizy. Do sługi którego Waszey Xey Mci, uprosić JmP^ni^ Woiewodziny Kiiowskiey albo Ruskiey, niechayżeby przy nich oszacowali to iako nayprędzey Jubilerowie. O zdrowiu swoiem proszę racz mi oznaymić WXMć y wszystkich młodych, y gdzie się obracać będziesz, bo ieźli odiazdu nie będzie inney okazyi, tedy w Białey bezpiecznie siedziéć możesz, póki ia znać nie dam. One co strzegli y pisali, co teraz robią, oznaymii mi WXMć, y cokolwiek będzie nowego, choć mniey godnego, choć śmiesznego, aby się było czym zabawić przy słabey bardzo teraz tu moiey conversatii. Dłuższym niebawiąc, nieodmienney się WXMci zalecam łasce y miłości, iako z duszy y z serca kochaiący Brat y uniżony sługa JSobieski.

Xciu Jmci WMMP^u^ y kochanemu Bratu uniżony móy przesyłam pokłon, który gdzie się obraca, racz mi WXMć oznaymić y rychło sie złączym z Królem J°Mcią.

---

## 313.

[1671. 9. 8.] [1]) Z odpisu spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak. Rkp. Wilan.

List JmP^a Marszałka y Hetmana W°K° do Doroszeńka.

Dziwuiesz się widzę WMćMP w liście swoim przed kilką godzin w obozie mi tu oddanym, że mi się w te tu kraie z pod Kamieńca zbliżyć przyszło; a to, że pod ten czas, gdyśmy listownie między sobą o czasie y mieyscu szczęśliwey day Boże Commissii weszli conferencye. Raczey y bardzieyby się dziwować WMćMP^a potrzeba, że pod ten właśnie czas rodzony WMciMP^a tak częste z nieprzyiacioły Krzyża S° w Podole y Wołyń nietylko zaczął, ale y continuował incursie, a w moim tu, iuż tak dawno nadwerężonym y spustoszałym Starostwie, ledwo nie codziennym, ale po nieprzyiacielsku, bywał gościem. Z kogo tedy przyczyna zaczęcia krwi rozlania, niech Pan Bóg sądzi. Y WMciMP^a samemu nie na Białącerkiew była na Commissią droga. Ale cokolwiek się stało, zapomniymy tego wszytkiego, a uymimy się obiema rękoma świątobliwego pokoiu dzieła. Na respons od Króla Jmci na list swoy nie oczekiway WMćMP, gdyż my, obydwa Hetmani, y z inszych kilką Jchmciów, sąśmy iuż od Króla Jmci y Rzeczyptey za Commissarzów naznaczeni. Mieysce zaś według pisania y intencyi samego WMćMP^a to tu sobie obrałem.

Na list WMciMP^a, który mi pod Kamieńcem oddany, odpisałem z pod Bracławia, a przez Swiesczenika z Krasnego do rąk rodzonego WMciMP^a dirigowałem, którego znać w Bracławiu nie zastały listy moie, których posyłam WMćMP^a copie. Posłańca zaś przysłanego pod Kamieniec zatrzymałem przy sobie dla responsu JKMci;

[1]) Ani u Ambr. Grabowskiego w Ojcz. Spom., ani w tej z której wypisuję, Księdze odpisów, utrzymywanej, jako się domyślam, w kancelaryi Biskupa Krakowskiego, niemasz oznaczenia czasu tej odpowiedzi, danej »w kilka godzin« po otrzymaniu samejże odezwy Doroszeńkowej.

Z treści już jednak oznaczyć się da, że kiedy ani w instrukcyi danej Jabłonowskiemu dnia 4go września, ani w liście do Biskupa Krakowskiego z 7go t. m. nie wspomina Marszałek WK. jeszcze nic o żadném odezwaniu się Doroszeńka, a 15go t. m. przesyła już odpisy i tej odezwy i swej odpowiedzi, nadejście odezwy Doroszeńkowej i odpowiedź Hetmana przypadają pomiędzy 8my a 15ty września. Jakoż Werdum w cytowanym już powyżéj dzienniku swym dokładnie podaje, że 8go września »kamen zween Abgesandte vom General Doroszenko im Lager an mit Briefen«; więc list powyższy Sobieskiego pisanym był tegoż dnia 8go września, w »kilka godzin« po otrzymaniu odezwy Doroszeńkowej; patrz: 1671. 9. 3.

przy tych zaś teraznieyszych posłanych wyprawię dla prędszego W-MMP^a^ responsu umyślnego z pod Nadworney Chorągwie moiey, którego abyś WMćMP. nie bawiąc iako nayprędzey expediować, ostatnią mi dawszy declaratię, raczył, pilnie prosząc, zostawam.

[w obozie pod Barem, 8° września 1671.]

---

## 314.

**1671. 9. 15.** Z odpisu spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

List od Jmci P^a^ Marszałka W°K°, do Jmci Xdza Biskupa Krakowskiego.

15 Septembris 1671.

Nieustawaiącą moię renovuiąc z WXMcią correspondentią ile mi się podaie okazyi, kożdą to chcę testari, żem iest nieodmiennym do usług WXMci zelantem; a cokolwiek in publicis occurrit, to wszytko iako wielkiemu y rozstropnemu in Repca defero Senatorowi.

Doroszeńko zaraz za powracaiącym mną po wypędzoney Ordzie, przysłał z listami, będąc tey nadzieie, żem aż pod Kamieniec powrócił z woyskami. Jakowe tedy są listy iego y response moie na nie, posyłam in copia WXMci. Tych iednak listów Doroszeńkowych stylum et calamum vulpinum censeo, y dlatego cokolwiek należy ad securitatem woyska na tym sam mieyscu pod Barem stoiącego obozem, nil intermitto: tak, iakobym tą locatią, (lubo z stratą własną swoią tey łaski J°KrMci conferowaniem mi Baru), mógł subvenire całey Rzeczyptey; y pewnie nie zawiódłbym się na tym, gdyby Senatus Consultum pod bytność moię w Warszawie odprawione swoy otrzymało było skutek; upewnić mogę [w] tym WXMć, że ieżeli nie całą Ukrainę po tey stronie Dniepru, to dowodnie między Bohem a Dniestrem, wszytka ta, a niesczupła provincia, uprzątnęłaby się była. Jakoż y teraz iuż nie wiele iey potrzeba było uprzątać, kiedy perterriti weyściem woyska y resolucią iego, wszytek prawie populus w tym trakcie, wypychał do mnie starszynę swoię ad deditionem poddaństwa swego J°KrMci. Czego pewnie umiałbym był

zażyć, gdybym miał tak proportionalne woysko, iakobym mógł, poosadzawszy pewne mieysca, całey pomienioney imperare Provinciey, y w niey zaraz na zimę, (quocumque casu rozprawiwszy się z Doroszeńkiem), sub beneficio praesidiorum locować wszytko woysko. Co nie wiem, kiedyśmy złoty ten opuścili czas, ieśli succedet na przyszły rok, ponieważ są iuż tego takie wizerunki, że kiedy podiazd nasz podpadł pod Mohilów, speluncam latronum, którego situs nad Dniestrem samym, zaraz Chorągwie Hospodara Wołoskiego przez Dniestr przeprawiły się, y represserunt naszych od tego tam mieysca. W tym zaś woysku, które tu mam z sobą, kiedy się in dies przezieram, szczérze WXMci przyznam, że go z sobą nie mam czterech tysięcy spełna; bo te wszytkie Regimenty, którem ia in fidem Rzeczyptey na przeszłey Commissii Lwowskiey, directii moiey, zatrzymał, teraz ie Tribunał Radomski wszytkie rozpędził, żałuiąc dać przynaymniey dobre słowa, na które przez lat trzy bez wszelkiey płace służyli Rzeczyptey. Nie zostały tedy Regimenty tylko po dwóchset po trzechset pod niemi ludzi, iako Capitulacia każe. Jeden JmćP. Generał Maior Korycki, który ma sześćset ludzi w Regimencie, de proprio trzysta sustentuiąc, bo Capitulacia iego tylko trzysta pozwala mu mieć, a w tych kilku regimentach innych, niedosyć defectu że tak szczupłe, ale więcey icszcze in dies złego accrescit w obozie, kiedy pellitur fame zołnierz, odbiegać obersztérów musi, którzy dla zatrzymania po Woiewodztwach zasług lenungować czym zołnierza nie maią. Drzwi się zaprzéć u mnie mnie nie mogą przed niemi. Dotychczas wygadzaiąc iawney inopii, czyniłem y czynię co tylko być może, ale uważ WXMć, ieżeli ieden privatus człowiek, moią substantią ustawicznemi pro Repca kosztami zwątloną, mogę temu sufficere. Zaprawdę ingemiscere muszę nie po iedenkroć razy, że tak nieszczęśliwego czasu tey Rzeczyptey padła na mnie cura, do którey, co naywiększa, żadną non stringor wdzięcznością, dlaczego przyszłoby dawno in abominationem wszytko puścić, gdyby nie tamował zranione serce zelus wiary świętey Catholickiey, a miłość świątnic Boskich.

Co zaś recentissime contigit, y to WXMci wiadomo mieć chcę. Winnica nad Bohem, od którey tylko mil siedm obozem stoię, przez ten wszytek czas, iakom stanął pod Barem, zawsze mi hostilitatem opponebat, niezruszona przykładem innych miast. Które mi się tedy odzywały z posłuszeństwem, wszytkim świadczyłem clementiam. Nie mogąc dłużey tey złości ich cierpiéć tak blisko siebie, ordinowałem

JmP[a] Lubomirskiego Kawalera Maltańskiego z pewną partią Chorągwi pułku mego do tego miasta, któremu tąż złością resistebant; dla czego iura belli ponieść musieli, tak że y ieden człowiek w nim, który tylko był armatus, żyw nie został. Doroszeńko zaś Hetman odstąpiwszy od Białeycerkwi za tą diversią, która mu się uczyniła za przyściem w ten kray woyska, te pułki, które tylko miał przy sobie, powkładał w te miasta, które były oddały devotią Imieniowi J°KrMci, iako to Ładyżyn, Nimirów, a sam skoczył do Czehryna; zkąd iuż go nie sądzę być sui iuris człowieka, et per consequens tracę nadzieię, aby miał przystąpić do iakiego tractatu z nami. Hospodarom Multańskiemu y Wołoskiemu ruszyć się kazano in subsidium Doroszeńkowi; tęż drogę bierze przed się y Passa Białogrodzki. W kilku tedy dniach iakowa mi imminet potentia, nie wywodzę WXMci, to bowiem wziąłem przed się, by y zdrowie własne na tym sam placu położyć, dummodo fiat bene Reipcae: ponieważ y ta iest tey Rzeczyptey nieszczęśliwość, że mię sam wszyscy na tym placu odbiegli, et quod summum, y ludzi niemało z sobą odwabili; bo na to tylo owdzie byli niektórzy przyiechali, żeby się przez dzień y drugi popraesentowali, a to dlatego, żeby też mogli o sobie powiadać, że byli w obozie. Jeden JmP. Chorąży, a drugi JmP. Strażnik Koronny, ci od zaczęcia Campanii ze mną constanter invigilant usłudze Rzeczyptey. Powolne zatym usługi moie zalecam...

P. S. Bracław dotąd in dies horasque infestować nie przestaię, y iuż bydła y dobytek wszytek onym iest zabrany, aby się tym łatwiey poddać mogli. Piechota moia Węgierska y Semeńska, niepodobna, aby sufficere mogła, bo nietylko aby im Woiewodztwo Rawskie zasługi podług decisii Tribunału Radomskiego płacić chciało, ale ieszcze przyieżdżaiących po nie deputatów ignominiose tractant.

---

## 315.

**1671. 9. 15.** Z odpisu Rkpsu Akad. Krak. Nr. 44. str 378 fv.

Copia listu Je°Mci Pana Marszałka y Hetmana W°Kor°, do Je°MciXdza Podkanclerzego Koronnego,

z Obozu pod Barem, de data 15° 7bris Anno 1671.

Winnica miasto, przez wszytek czas iakom tu stanął z Woyskiem pod Barem, nie wzruszona przykładem innych miast, które ofiarowały poddaństwo Je°KMci, a wszelką zaraz ochronę uznawały, zawsze opponebat Woysku hostilitatem. Nie mogąc tedy w tak bliskim sąsiedztwie cierpiéć nieprzyiaciół, ordinowałem Je°MciPana Kawalera Maltańskiego z pewnemi Pułku mego Chorągwiami, ut deprimat tę nieprzyiacielską hardość; w czym mu dnia wczorayszego, godzin dwie na dzień, tak suffragavit szczęście, iż każdy hostilia arma tenens, et iura belli sustinere musiał; imbellis tylko plebs ochroniona została.

Doroszeńko zaś tą moią imprezą odwrócony od Białey Cerkwie, woysko swoie, z którym tam był attakuiąc onę, włożył w Ładyżyn y Niemierów, te miasta, które devoverant poddaństwo za bytnością Woyska naszego pod Bracławiem, sam zaś skoczył do Czehryna. Z takowego tedy postępku sądzę go być iuż non plenum sui iuris; dla czego, aby się miał wdać w tractat z nami, powątpiewam.

Hospodarom Wołoskiemu y Multańskiemu ruszyć się kazano. Multański stawa pod Raszkowem, Wołoski pod Mohilowem. Bassa z Białogrodu ruszył się. Uważ-że WmćMMPan, w kilku dniach iakiey się spodziewać potentiey, którey iako resistere możem, trzeba pomyśleć. Accedit y ta turbacya moia, gdy PP. Obersztérowie lenungować czym zołnierzów swoich nie maią dla zatrzymania po Woiewodztwach płacy; dlaczego iuż niemało zołnierzów zbiegło z pod Regimentów. W takiey tedy inopiey swoiey recurrunt do mnie. Uczyniłem com mógł, y wygadzaiąc publicae necessitati, dawszy między nich de proprio kilkanaście tysięcy; daley zaś, gdzie to ziedzą, co czynić będzie, extra captum meum, przyznam się WmćMMPanu.

O Bracławiu oznaymuię WmćMMPanu, że przez ustawiczne naszych podpadanie tak iest ogołocony, że do ostatka bydła pozabierali, cokolwiek go było.

Seriae to też iniungo animadversioni WmćMMPana, abyś WMćMMPan JeºKrMci proponere raczył strony JchmćPPw Commissarzów do locowania Woyska, y rozdawania ordinowaney od JeºKrMci hiberny, aby wcześnie JeºKMć chciał Jchmciów wyprawić; bo ia iako prędko zbliży się S. Marcin, dla poratowania nadwątlonego zdrowia mego, muszę odiechać, in quantum mi się przyidzie rozprawić z nieprzyiacielem przed pomienionym czasem. Wszakem toż declarował in facie Senatus, że się tey dispositiey hibernorum nieszczęsney więcey tykać nie mam. Piechota też do urzędu mego należąca, tak Węgierska iako y Jańczarska, cale upaść musi, ponieważ Wdztwo Rawskie, nietylko żeby miało czynić dosyć w persolutiey decretem Radomskim nakazaney, ale ieszcze posłanego po satisfactią zcontemptowano, y nic nie dawszy wypchniono. Powolne przytym etc.[1])

---

## 316.

**1671. 9. 19.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

Puncta z Woyskiem WXwa Lº do Instructii JºKrMci umówione die 19 Septembris, przez JmPa Woiewodę Chełmińskiego, Commissarza do Woyska w Roku 1671, pod Janowem w obozie.

1. Idzie pomienione Woysko ochotnie z Jchmciami PP. Wodzami swymi na usługę JºKrMci y Rzeczyptey, lubo w służbie borgowey dotąd zostaie, y nadnużone; y za powagą JchMciPanów Hetmanów wkracza w ćwierć a prima Septembris, na którą JºKrMćP

[1]) List niniejszy powtarza prawie temiż słowami nieco z tych wiadomości, jakie Hetman wypisał był tegoż samego dnia do Biskupa Krakowskiego, tylko w tonie więcej nieco urzędowym, podczas gdy list do Biskupa Krak. wynurza się poufniej. Niemniej przeto podaje niektóre szczegóły nowe, i uzupełniając pomieniony list do Biskupa Krakowskiego popiera, jako z całkiem innego źródła powzięty, wiarogodność i powagę księgi Wilanowskiej, którą nazwałem »księgą kancelaryi Biskupa Krakowskiego.« Uderza mię jednak nieco, że Hetman nie wspomina ani słowem Podkanclerzemu o odezwaniu się Doroszeńka i odpowiedzi temu danej, podczas gdy Biskupowi Krak. tegoż dnia obojga w odpisach udziela. Prawdopodobnie osobnym, pomiędzy 8mym a 15tym pisanym listem zawiadomił już był o tém Xdza Podkanclerzego, tylko że taki list nam zaginął, a przynajmniej nigdzie się dotąd nie znalazł.

NM przez Commissarza swego zaciągać raczy, waruiąc Woysku, że się ta ćwierć 1ma Decembris skończy.

2. A iż convocatia Wileńska, na obmyślenie posiłków Koronie złożona, mimo świeżą constitutię zerwana, zaczym podatki na ćwierć teraznieyszą nie od wszytkich powiatów zgodnie uchwalone: tedy contentuiąc się ad praesens assecuratią J°KrMci PNM°, y Senatu oboyga Narodów przy podpisie Commissarza od J°KrMci PNM° zesłanego, iż J°KMćPNMciwy Seym iako nayprędzey złożyć, y z Senatem swoim u Stanów W°X°Lit° sprawić będzie raczył, aby im ta ćwierć realiter zapłacona była, w czym tak JchmćPP. Hetmani, Pułkownicy, Rotmistrze, Chorągwie swoie assecurowali.

3. Więc że po te czasy zasługi cząstkami im tylko Commissarze wypłacali, supplikę tegoż Woyska doniesie JmP. Commissarz JKMci PNMn, aby za powagą iego pańską całemi ćwierciami były płacone. Nadto, aby koni z posztów nie wymazywano, gdy który w okazyach zginie w którey ćwierci, ale żeby na nich szła płaca według dawnych zwyczaiów.

4. Także JmP. Pisarz Polny aby przyimował ad praesens poszty, iakie kto stawić może; wszakże koni y rynsztunków poprawiać będą powinni.

5. Menses gratiae w Executii aby były według constitutii, y osobliwy J°KrMciPNM° respect na zasłużonych.

6. Decreta in omni subsellio, mimo exempta J°KrMci y Hetmańskie, ferowane, aby Seymem zniesione były, według prawa pospolitego.

7. Przeście pod Janów przez WX°Litewskie iako za ordinansem J°KrMci, y zasiągnienie żywności, oprócz criminałów y ugod pieniężnych, aby woysku za swawolne rozumiane nie były. Co Chorągwie zwinione okrywać nie ma, krom towarzystwa, które z tych Chorągwi wyiachało do Chorągwi in obsequio pozostałych, exceptis causis criminalibus.

8. Ordinans J°KrMci ma być ex iusto et aequo z wygodą woyska W°X°Lit° na przechodzenie granic koronnych, przysłany; wszakże excessivi w sądzie Hetmańskim W°X°L°, iako zwyczay y prawo chce mieć, sprawować się powinni będą.

9. A iż J°KrMć miasto tey summy, którą po oekonomiach swoich iuż był naznaczył, że ob egestatem nie zwieziona, z szkatuły swoiey w gotowiźnie, częścią w szelągach, częścią w monecie śrebrney Cesarskiey, którą in duplo, iako w Warszawie y Lublinie przyimować będą, na cztery tysiące woyska, summę Sześćdziesiąt

y czterech tysięcy, moneta currenti rachuiąc, miłościwie darować raczył, praevia cautione, iż ta łaska J°KrMciP^a N°M° in sequelam na potym pociągniona być nie ma, y oekonomie, prawem wolne, aggravowane więcey nie będą: tedy ta summa, iako darowana, z żadney ćwierci woysku w zasługi potrącona być nie ma; która summa Sześćdziesiąt y czterech tysięcy do Dubny nad Bugiem, w granicy W°X^a L°, na termin S° Michała w tym roku wystawiona być ma, y na cztery tysiące Woyska dzielona.

10. Declaruie JMP. Commissarz imieniem J°KrMciPana N° Mciwego, iż pozwala hybernę przez Generykę wybrać z dymów zaprzysiężonych, z dóbr Statiom y Confiscatiom podległych za Uniwersałem JmP^a Hetmana W°X^a Lit°.

11. Waruie woysko także, iż ieżeliby iakie niebezpieczeństwo od Polesia na WX°Lit. następować miało, aby do obrony granic oyczyzny swoiey z Ukrainy powracali.

12. Więc że po czynach swoich o naznaczenie consistentii zimowey Woysko WXL° instabit, doniesie to JmP. Commissarz Je°-KrMciPNMłciwemu.

13. Doniesie y tę J°KrMciPNMłcimu supplikę, aby z Curlandii posiłek woyskowy na woysko był wydany, aby się tym doskonaley na przyszłą wiosnę restaurować mogli.

14. A ieśliby Woysku W°X^a L° w wyliczeniu pieniędzy summy dosyć się nie stało, tedy Woysku WXL° od declarowaney służby cofnąć się będzie wolno.

Michał Pac, Woiewoda Wileński, Hetman Wielki WXL°.
Jan Gniński, Woiewoda Chełmiński, Commissarz.
Xiąże Michał Radziwił, Podkanclerzy y Hetman Polny WXL°.

---

## 317.

[1671.] 9. 21. Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 185.

W Obozie pod Barem 21 Septembr.

Jaśnie Oświecony Mściwy Xiąże Móy Wielce Mściwy Panie y kochany Bracie.

Po wziętey Winnicy co się sam u nas dzieie, zrozumiesz WXMć z Copii listu mego do JmX. Podkanclerzego Koronnego. Mnie zaś wybaczysz, że tą okazyą dłuższym WXMci nie zabawię pisaniem iako wielce zatrudniony. Ile gdy nas o tak słabych albo raczey żadnych ztamtąd od WMćPanów dochodzą wiadomości posiłkach. Nie wiém tedy iako iuż będzie wierzyć kiedy y komu. Ten list puszczam na ręce JmPª Łowczego Koronnego, zostaiąc teraz y na zawsze Waszey Xey Mści WMćMPana y Brata nayżyczliwszym Bratem y uniżonym sługą

JSobieski.

---

## 318.

1671. 9. 21. Z odpisu spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

List od Jmci Pª Marszałka W°K°, do Xcia JmćXdza Biskupa Krakowskiego,

w Obozie pod Barem 21 7bris 1671.

Nieodmienney moiey ku WXMci propensiey czyniąc dosyć, ile razy cokolwiek mi occurrit in publicis, to wszytko iako nayprędzey wiadomo chcę mieć WXMci. Co tedy y teraz novissime mi przychodzi, to z Copii listu mego do JmciXdza Podkanclerzego patebit WXMci. A ia iuż nie chcąc dłuższą legendą onerować WXMć, tym kończę, żem iest na zawsze WXMści M°WM°Pª....

O Regimencie WXMci miałem wiadomość z pode Lwowa, że tu spieszy do obozu, który wielki mi succurs przyniesie za przybyciem swoim.

Copia listu JmP^a^ Marszałka y Hetmana W°K° do JmćXdza Podkanclerzego, 22 7bris 1671 [1]).

Oznaymuię WMciMP^u^, że się tu dwoiacy do mnie ziechali Posłowie: pierwszy od Haneńka, który mi dał znać, że złączywszy się z Sirkiem, który w dziewiąciu tylko człowieka przebrał się do niego, idą na Białogród znosić wsi tameczne koło Tehini w niebytności Gospodarzów. Jakoż w tym momencie przychodzi mi z Wołoch wiadomość, że się to iuż stało. Odprawiłem tych Posłów dobrze ich udarowawszy, y z tymi wespół, którzy od J°KrMci z Warszawy powracali, a nie mogąc się przebrać Polesiem, tu do mnie przybyli. Respons zaś dałem taki: Dziękuiąc za tę ochotę obudwom, y łaską ich J°KrMci ubezpieczaiąc, a życząc, aby się Haneńko z tym Woyskiem iako nayprędzey ku mnie przebierał; do czego ia iuż gotowy iestem, y ruszenie woysku otrąbione, byle on tylko mógł się do któreykolwiek pobrzeżney przebrać słobody. In quantum iednak nie przyszłoby mu do tego, namieniłem mu y to, aby tu do mnie Sierka, choć samowtórego przysyłał, któryby tu mógł na imię J°KrMci y Haneńka ludzi zbierać, osobliwie Serdeniat, między którymi siła bardzo takich, którzy z nim na Zaporożu bywali. Sam zaś Haneńko, (in quantum by mu się przebrać nie przyszło), aby co prędzey powracał na Zaporoże, Tatarom Krymskim przeprawy bronił, po Kalmuków posyłał, y sam aby tam zostawał, ażeby zaś w niebytności iego nie stała się iaka w tamtych niestatecznych ludziach odmiana. Tych ludzi odprowadza P. Skrzetuski w kilkuset człowieka aż ku samym dzikim polom. W Krymie co się dzieie, y ieśli ztamtąd prędkie y pewne będą posiłki, będę wiedział za godzin dwie, gdyż P. Rusczyc powraca z podiazdu, który chodził aż za Kalnik przeprawiwszy się przez Boh wpław, y tak dobrze gościł, że Posła Kozackiego z Krymu powracaiącego z sobą prowadzi, y drugiego, którego Doroszeńko przeciwko temu z Taboru był wyprawił dla prędszego onego do siebie pośpiechu.

[1]) List do Podkanclerzego drukowanym jest już u A Grabowskiego, Ojcz. Spom. II. 331, choć nieco odmiennie. I tam jak w odpisach kanc. Biskupa Krak. położony dzień 22 września, a zdaje się mylnie. W odpowiedzi bowiem na list ten, Xdz. Podkanclerzy Olszowski przywodzi go jako «literas . . . de data vigesima 1ma Septembris«; patrz: Załusk. I. 306.

Drudzy Posłowie od Doroszeńka stanęli dnia wczorayszego; który stoi z Taborem y Swinkazy-Agą pod Cymermanówką niedaleko Humania. Od tego list zwyczaynie pisany, iako WMćMP. z samego wyrozumiesz oryginału. W privatney zaś Audientiey cale odmienił styl, y wszelką onego do pokoiu declarował skłonność. Co ieżeli prawda, w kilku będę wiedział dniach, bo mu dalszego nie pozwolę frysztu. Jakoż, gdyby nie to, iużbym się był w tych dniach o Mohylów pokusił, ponieważ w Konstantym żadney iuż nie mam nadzieie.

Jampol, znaczne miasto nad Dniestrem, z poddaństwem przysłało, y buntowników z między siebie wydać declarowało. Ten też kray nad Bohem, od samego Międzyboża aż za Winnicę ku Bracławiu, skłonił się ku poddaństwu JKMci. Owo zgoła saecula przeydą, a takiey drugiey do odszukania Ukrainy nie znaydziemy okazyi.

Mam też list od Swinkazego, Starszego nad tym Białogrodzkim woyskiem, albo raczey paskwil y satyrę, tylko bardzo prostą y głupią. Gniewa się o rozgromienie woyska swego, z którego effective pięćset trupem padło, iako to tłumacze deducunt, z Białogrodu po więźniów y od więźniów tu przyieżdżaiący. Gniewa się y o to, żem do niego nie pisał; zowie mię pysznym, wyrzuca mi inszych Hetmanów, którzy większe miewali woyska, a nie byli tak pysznymi, grozi mi czterma kroć sto tysięcy woyska, y pułtorasty dział, a na wiosnę samym Cesarzem Tureckim.

W tey priwatney audientii proponował mi ten Poseł od Doroszeńka, abym się nazad z woyskiem cofnął; gdyż skoro wielkie do niego nadeydą posiłki, musi z nimi podstąpić pod nas, czego sobie nie życzyłby; gdyby[śmy] się zaś cofnęli, mógłby tych ludzi gdzieindziey, (iako to zda mi się za Dniepr), obrócić, wymówiwszy się tym posiłkom nieporą woienną, a tymczasem z nami tractat skończyć. Odpowiedziałem na to, że y przed samym Cesarzem Tureckim ztąd nie ustąpię, y czekać go tu będę. Odkrył się nakoniec, (nie assecuruię, ieśli prawdziwie), prosząc, abym mu dał assecuratią imieniem swoim y całego woyska, że się przy Buławie zostanie, y Tukalski przy Metropolii, a on obiecuie nie trudnić kondiciami, y coś znacznego uczynić dla Rzeczyptey. Zdało mi się tedy dać mu takową assecuratią; iako y drugą Salvi Conductus przyieżdżaiącym y odieżdżaiącym iego Commissarzom, których bez zamiany w kilka dni przysłać declaravit. Copie tych assecuratii drugą posztą odeszlę WMciMP[u], bom wielce zabawny, ile gdy co godzina co nowego przychodzi; iako y to pisząc, daią mi znać od straży, że Poseł Passy

Sylistryiskiego idzie do mnie; snadź skarząc się na Haneńka o incursią pod Tehinię uczynioną, y pytaiąc się, ieżeli to ludzie, y z rozkazania J°KMci. Ale też y mnie odpisać mu podobno przyidzie pytaiąc się wzaiemnie, ieśli Ordy Białogrodzkie za Cesarskim y iego tak często tu wpadaią do nas rozkazaniem.

Po te dni Zabuże, Bracław, Tulczyn, y wszytek ten między Bohem y Dniestrem kąt, różnemi się infestowały podiazdami, z znaczną za kożdym, za łaską Bożą, razem w nieprzyiacielu szkodą. Piechotę przypominam, że iuż żadnego sustentowania oney nie mam sposobu. Powolne etc.

P. S. O Commissarzów do locowania woyska, y rozdania ordinowaney od Jchmciów Hyberny, proszę aby wcześnie JKMć chciał wyprawić Jchmciów; bo upewniam, iakom dał słowo in facie Senatus, tykać się więcey tego nie będę.

---

## 319.

[1671.] 9. 28. Z odpisu spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

Od JmP. Marszałka y Hetmana W°K° do Xcia Jmci Xdza Biskupa Krakowskiego,

z obozu z pod Baru, die 28 7bris [1671].

Ile mi podaie się okazyi do odezwania z braterską moią WXMci powolnością, te wszytkie nuncupor, y nieomieszkiwam venerari WXMść M°MP° moią listowną observancyą. Jam miał w tych dniach Posłów od Doroszeńka względem Tractatów, w które iużem był po części wkroczył. Że iednak co inszego zaszło, iako WXMć ex copia listu mego do Jmci Xdza Podkanclerzego zrozumiesz, przyszło mi inne wziąć przed się consilium, którego quis effectus będzie, nie omieszkam w przyszłych posztach oznaymić WXMci. Posyłam copie listu tak od Hospodara Wołoskiego, iako y responsu nań odemnie. O Regimencie WXMci mam tę wiadomość, że się iuż zbliżył o kilka mil ku obozu, y spieszy, z którego niemnieysze accrescit militiae robur. Braterskie przytym chęci moie zaleciwszy, zostaię etc.

Copia listu JmP. Marszałka W°K° do JmciXdza Podkanclerzego, de data z obozu pod Barem die 28 7bris 1671 [1]).

To cokolwiek intervenit w tych dniach, nie maiąc wiele do pisania czasu, krótko do wiadomości JKMci PMMłciwego donoszę. Zieleniecki, człowiek znaczny w Ukrainie, y Pułkownik Starynny, przeszedł iuż cale na stronę JKMci, declarowawszy mi to przez list swoy; który, że znaczną między Bohem a Dniestrem JKMci uczyni przysługę, wątpić nie potrzeba. Ściana także, znaczna forteca, y ledwo się Kamieńcowi nie równaiąca, przysłała do mnie dnia wczorayszego z powinnym posłuszeństwem, y wiernym JKMci poddaństwem. Toż uczyniły miasta Jampol, Tymanówka, Jaruga, przez ludzi naszych ubieżane. Mohylow blokowany, gdzie zleciłem Commendę JmP^a Pisarzowi Lwowskiemu. W tym momencie przychodzą powtórni Posłowie od Haneńka y Sirka, daiąc mi znać o zbliżeniu się iego do Berszady, powróciwszy z Białogrodu, gdzie gościł nie naygorzey. Osobliwie w bydłach niemałą odniósł zdobycz, bo ludzie (snadź przestrzeżeni) wcześnie z tych wsiów* pouchodzili. Secutus, widzę, consilium odemnie mu dane do łączenia się z nami. Z Doroszeńkiem Hetmanem zeszli się byli około Sawrania, y tylko o milę od siebie byli; ale Doroszeńko snadź nie śmiał dotrzéć; bo y Swinkazy, po owey wielkiey furyi, poszedł od niego do domu. Sam zaś Doroszeńko, iako mi znać daie Haneńko, ku Czehrynu nakierował, snadź przeciwko Ordzie Krymskiey, którey się in dies spodziewa; bo ten Pułk Kalnicki, który tam posłał w zastawie czy w posiłku, iuż stanął w Krymie. Za godzinę tedy zechcę mieć consilium bellicum, ieżeli się ruszyć ku Bracławiu, (gdzie też y Haneńko zmierza), czyli pod Mohylow, aby sobie w tyle tey tak łotrowskiey nie zostawiać fortece. Czego eventum inszą, da Bóg Je°KrMci oznaymię okazyą.

Poseł ten, o którym przeszłą pisałem do WMciMP^a postą, nie był od Passy, ale od Hospodara za pozwoleniem Passy. Życzył bardzo Hospodar w ustney Posła tego relaciey, abym umyślnego swego posłał do Passy; na co iakom mu odpisał, patebit ex copia WXMciMMP^a.

[1]) List ten do Podkanclerzego drukowanym jest u Ambr. Grabowskiego, Ojcz. Spom. II. 333; lecz znowu z tłómaczeniem wyrazów łacińskich, i z niektóremi odmiankami.

## 320.

**1671. 9. 21—29.** Z odp. spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

[Wiadomości przez niewiadomych pisarzy udzielane] [1]).

z Obozu z pod Baru, 21 Septembris [1671].

Po wyprawie przeszłey posty, tegoż dnia ostatek Winnicy, którzy się pod dachem kościoła Jezuickiego bronili, poddali się JmP^u^ Kawalerowi, który w przeszły piątek [18°] z chwalebną powrócił victorią, przyprowadziwszy z sobą Setnika y starszynę, a Kozaków prostych wolno puścił. Dotychczas trupów grzebią, których naywięcey w kościele Jezuickim, bo tam całe miasto broniło się. Podiazd pod Mohilów tegoż dnia, kiedy y P. Kawaler, wyprawiony, nieźle także gościł, wypadaiących Kozaków narąbał, y Syn Hohołów postrzelony, sam stary z Kiiaskiem uskrobał; gdzie naylepiey Pan Asverus stawał, który iuż u bramy był, y gdyby go Polskie comitatae fuissent chorągwie, dostaliby byli miasta. Bydeł siła nabrali.

Ściana, podobna Kamieńcowi mieyscem, odezwała się, że chce się poddać. O Bracławiu także, iako od podiazdu pobrani świeżo referunt więźniowie, myśli się poddać;* co ieżeli succedet, połowa Ukrainy nasza. Unum deest, że niemasz Infanteriey; choć się miasta poddaią, niewiedziéć czym ie osadzać.

Od Haneńka byli ongi Posłowie daiąc znać, że wyszedł z Zaporoża, y prosto idzie, chcąc wpaść w Białogród. Posłał tedy z nimi JmP. Hetman P^a^ Skrzetuskiego z kilkąnastą chorągwi na ślak iego, aby mu odwod otrzymał.

Przyszli także przedwczorem Posłowie Doroszeńkowi, Chilkiewicz nieiaki, o pokoy y tractaty prosząc; ale to wszytko zdrada, lubo się łaszą; obaczymy, ieśli to wypełnią, co obiecuią; między Kalnikiem y Humaniem odiechał Doroszeńka.

Pan Rusczyc powraca z podiazdu; bardzo dobrze gościł, bo wziął Posłów Doroszeńkowych z Krymu powracaiących, z których pewne będą ięzyki.

[1]) Zaznaczam, że wszystkie te trzy »awizy« są bezimienne, a przeto zgóry podrzędnej tylko wiarogodności. Dwa pierwsze jeszczeż brzmią prostotą bezpośredniego świadka, i podają niektóre szczegóły; ale trzeci widocznie w Zamościu z wieści i przesad i samochwalstwa uwarzony, zaledwie na uwagę zasługuje; chyba jako próbka ówczesnych wyrobów gazeciarskich.

Dziś z Białogrodu przyszedł tłumacz od P. Krzeskiego*[1]), pod Bracławiem wziętego; ten powieda, że Tatarów w pogromie Bracławskim 500, a koni 7000, ledwie konny który powrócił; rannych wiele, y sam Omir Ali ranny, w łeb pistoletem uderzony; kazano im znowu na głowę do Doroszeńka, ieżeli wyszli, a Haneńko tam wpadł, będzie nieźle gościł.

Wołoskie y Multańskie woyska ściągaią się do Dniestra z rozkazania Passy Sylistryiskiego.

Ztamtądże de data 23 7bris.

Jakom namienił o Winnicy, tak y teraz powtarzam, że cale wycięta y wzięta, iako też drugi zameczek za trzy mile ztamtąd. JmP^u Hetmanowi res ex voto succedunt; byleby było czym co począć, wieleby dobrego sprawił. Miasto Ściana z Zamkiem poddała się, y Mohilow toż myśli, byleby nasze woysko ściągnęło. Onegday Jampol poddał się. Przyiachał Poseł od Doroszeńka, szlachcic Litewski, infamis iakiś, a frant wielki, z listem do JmP^a Marszałka, który życzy tractaty, oraz grożąc, że ma wielką potęgę przy sobie Kozaków, Multanów, Wołochów y Tatarów, na sto tysięcy y więcey, obiecuiąc nasze woysko nawiedzić w obozie. Dziś ten Poseł ma mieć audientią, a podobno y odprawę.

Wczora po południu Ordy trzy tysiące y tysiąc Kozaków podstąpiło było pod Winnicę, iednak przepłynąć przez Boh nie mogli, tak dla głębokiey wody, iako y dla naszych, którzy na nich ognia dali. Poszli szukać inney przeprawy, a nasi tymczasem tego mieysca, ponieważ zruinowane, y wody w klasztorze niemasz, ustąpili. Jednak JmP. Kasztelan Podlaski w 5^ciu Chorągwiach poszedł dla ięzyka pod Winnicę, gdzie się nieprzyiaciel obraca. Dziś Xże JmćP. Hetman Polny z JmćP. Pisarzem Polnym y Xciem Jmcią Constantym przyiechał do obozu we 3^ch Chorągwiach konnych, y 3^ch Dragańskich; ma być consilium; podobno imprezę czynią na Mohilów.

Poseł od Passy Sylistryiskiego miał dzisiay auddientią u JmP^a Marszałka; który się dziwuie, że Sirko z Haneńkiem tak wiele szkody w ziemi Białogrodzkiey poczynili. Piszą z Wołoch, że ludzi na czterdzieści tysięcy wycięli, włości y miasteczek tak wiele popalili.

[1]) Zapewne Krzetoskiego, o którym, że się w potrzebie Bracławskiej dostał do niewoli, mowa jest w liście Sobieskiego do Doroszeńka z 27go sierpnia t. r.

z Obozu z pod Baru de data 28 et 29 7bris.

Jampol, Ściana, y innych miast dość poddało się; iedno miasteczko półtora tysiąca samopałów oddało. Podiazdy Hetmana naszego wyprawione to sprawiły; listy tegoż Hetmana dwu Pułkowników z pułkami ich od Doroszeńka przewabiły. Teraz poszedł JmP. Hetman y z Collegą swoim pod Mohilów dobywać go, ależ on iuż się podobno tym, którzy do niego posłani byli, na tractaty poddał.

Nim Haneńko pod Białogrodem stanął, trzema dniami praemoniti Tartari et Turcae chyżo w pole przeciw niemu wyszli, y na przeprawie iedney zastąpili; ale trafunkiem Haneńko na inszym mieyscu ową przeprawę przebył. Zwarliż się z Tatarami y Turkami; trzy dni bitwa trwała, a gdy Passa Białogrodzki poległ, in fugam versi hostes, occisi multi, capti notabiliores. Excisum Białogrodum, spolia magna in auro et argento. Gdy się Haneńko powraca praeda onustus, przestrzeżony o tym Doroszeńko zabiegł mu drogę z Kozakami, Tatarami y armatą; ale gdy od Tatarów, których był na podiazd przed sobą wyprawił, usłyszał de magnitudine Taboru Haneńkowego, insperato metu perculsus uciekać, chorągwie porzuciwszy, począł, y aż w Czehrynie się oparł. Potym Haneńko prosto ruszył się ku Barowi, aby się złączył z Woyskiem Koronnym, y iuż był pod Bracławiem, który że mu się poddał, tuszy JmP. Hetman Koronny, bo dość inszych miasteczek poddało mu się. Oddał Haneńko wszytkie więźnie przez Posłów swoich JmP^a^ Hetmanowi.

Poddałaby się była dotąd cała Ukraina, bo do tego cale była skłonna, ale gdy usłyszała, iż pospolite ruszenie wróciło się, do swoiey hardości wrócili się.

Tu sermo est, że za tydzień do obozu poydziemy, Królową tu zostawiwszy.

Między inszą zdobyczą ośm tysięcy bydła rogatego Haneńko z Białogrodu wypędził.

## 321.

**1671. 9. 21.** Z odpisu Rkp. Akad. Krak. Nr. 44. str. 38.

Awizy które w drodze przyszły do Króla J°Mci, gdy wyiechał z Zamościa; de data z pod Baru z Obozu 21 7bris 1671 [1]).

Haneńko złączywszy się z Sierkiem, który w dziewiąciu tylko człowieka przebrał się do niego, powoiowali Białogród, y koło Tehiny wsi Tatarskie popalili, w niebytności gospodarzów, którzy przy Doroszeńku zostaią w Ukrainie, pod Cymermanowką, niedaleko Humania. Pan Skrzetuski wyprawiony w kilkunastu Chorągwi aż nad same dzikie pola, aby odwód Haneńkowi trzymał, gdy od Białogrodu powracać będzie, do którego J°MćPan Marszałek WK. posłał, żeby się z Woyskiem iako nayprędzey ku niemu przebierał, który gotów progredi przeciwko niemu aby się z nim złączył, byle on tylko mógł się do któreykolwiek pobrzeżney przebrać Słobody. A ieśliby nie mógł przebrać się, to żeby Sierka choć samowtórego do J°MciPana Marszałka przysyłał, który stanąwszy tu, a maiąc credit u Kozaków, może ich na imię J°KMci kupić, osobliwie Serdeniat, między którymi siła iest takich, którzy z nim na Zaporożu bywali. Sam zaś Haneńko, (in quantumby mu się przebrać nie przyszło), aby co prędzey powracał na Zaporoże, Tatarom Krymskim przeprawy bronił, po Kalmuków posyłał, y sam aby tam zostawał, ażeby zaś w niebytności iego nie stała się iaka w tamtych niestatecznych ludziach odmiana.

Po wyprawie przeszłey poczty tegoż dnia ostatek Winnicy, którzy się pod dachem kościoła Jezuickiego bronili, poddał się J°Mci Panu Kawalerowi, który w przeszły piątek z chwalebną powrócił victorią, przyprowadziwszy z sobą Setnika y Starszyznę, a prostych wolno puścił. Dotychczas trupów grzebią, których naywięcey w kościele Jezuickim, bo tam całe miasto broniło się.

Tegoż dnia y podiazd pod Mohilowem nieźle gościł, wypadaiących Kozaków z miasta narąbał, y syn Hohołów postrzelony; sam

[1]) Awizy te, jako się o tém łacno przekonać, są tylko echem, a po części excerptem z listów i awizów znajdujących się właśnie w niniejszym moim zbiorze, bez porównania bardziej autentycznych. Pismo zatém powyższe ma tylko tę podrzędną wartość, iż stanowi przykład, jak w pobliżu gdzieś Kancellarii mniejszej z nadchodzących źródłowych doniesień układano awizy dla powszechności ówczesnej przeznaczane.

stary Hohoł z Kiiaskiem uskrobał; gdzie Pan Asverus iuż u bramy mieyskiey był; gdyby były Polskie za nim się udały Chorągwie, dostali-by byli miasta. Bydeł bardzo wiele nabrali.

Po te dni Zabuże, Bracław, Tulczyn, y wszytek między Bohem a Dniestrem kąt, różnemi się infestował podiazdami, z znaczną za łaską Bożą nieprzyiaciela szkodą. Jampol, Ściana, z poddaństwem przysłali, y Starszyznę wydać obiecuią. W Bracławiu także, iako referunt Językowie, Starszyzna myśli poddać się. Zgoła wszytek kray nad Bohem, od samego Międzyboża aż do Bracławia, skłonił się do poddaństwa Je°KMci; co ieżeli succedet, połowa Ukrainy nasza. Unum deest, że niemasz piechot, niemasz kim osadzać miast, choć się poddaią.

Chilkiewicz nieiaki, poseł od Doroszeńka, przyniósł list do Jmć Pana Hetmana, którego Copią posyła. Posyła y Copią listu Haneńkowego. Doroszeńko o tractaty prosi, y obiecuie nietrudnić ich ciężkiemi conditiami, byle się tylko przy buławie, a Tukalski przy Metropoliey został, obiecuiąc za to znaczną przysługę Rzptey uczynić. Haneńko zaś prosi, żeby mocno na Doroszeńka następować. Pan Rusczyc dał znać do obozu, że powracaiąc z podiazdu prowadzi posłów Doroszeńkowych z Krymu powracaiących, y tych, co przeciwko nim byli od Doroszeńka wyprawieni; z tych tedy będzie pewna wiadomość, ieżeli Doroszeńko będzie miał posiłki od Hana Krymskiego y Hospodarów. Posłał Doroszeńko Pułk Kalnicki na obronę Krymu od Haneńka, ażeby Ordy Krymskie bezpieczniey wyniść mogły z Krymu na pomoc Doroszeńkowi. Języki Tatarskie zeznawaią, że Tatarów w pogromie pod Bracławiem zginęło pięćset, a koni 3ooo stracili, y pieszo do domów poszli. Rannych wiele, y sam Omer Ameli Wódz ich, ranny, w łeb pistoletem uderzony. Suin-Kazy Murza pisze do J°Mci Pana Hetmana, expostuluiąc z nim o rozgromienie woyska swego pod Bracławiem; grozi samym Cesarzem Tureckim na wiosnę; ale mu Je°MćPan Hetman odpisał, że się tego nie boi. Od Bassy Silistriyskiego poseł przyszedł do J°MciPana Hetmana, skarząc się na Haneńka o incursią pod Białogród y popalenie wsi koło Tehiń, pytaiąc się ieżeli to z rozkazania Je°KMci. Wzaiemnie J°MćPan Hetman miał mu odpisać pytaiąc się, ieśli Ordy Białogrodzkie za Cesarskim tu do nas tak często wpadaią rozkazaniem. O Wołoskich y Multańskich woyskach fertur, że się ściągaią do Dniestru, z rozkazania Bassy Silistriyskiego. To gorsza, że piechoty, co ich iest trocha w obozie, ucieka barzo, bo im nie daią lenungów, których Rzpta nie obmyśla.

---

## 322.

**1671. 10. 1.** Z odpisu spółczesnego, z księgi kanc. Bisk. Krak.; Z Rkp. Wilan.

Copia listu od JMci Pana Marcina Cieńskiego, do Xcia Jmci Xdza Biskupa Krakowskiego

z pod Baru 1ma Octobris 1671.

Jako tilko Regiment WXMci do obozu przyszedł, tak zaraz oznaymuię, że z łaski Bożey wcale, y porządnie Jmci Panu Marszałkowi Wielkiemu Koronnemu praesentowali się; z których wielce content przy sczupłości woyska. Stanęli tu tedy 1ma Octobris na ruszaniu się woyska communikiem pod Bracław do złączenia się z Haneńkiem; y ci ludzie tylko tu przenocowawszy, za woyskiem idą; taki JmćP. Marszałek dał Order, gdyż co lepsze Regimenty z sobą bierze, ostatek przy taborze zostawuie.

Jakoś mi WXMść kazał o tych ludziach wiedziéć, żeby żadney krzywdy nie mieli, tak ochotnie to czynię. Wzięli teraz we Lwowie na ten miesiąc pieniądze; a widzę, że się tu przyidzie dłużey, niż ten miesiąc, zabawić tą woyną; tedy potrzeba-by zawczasu obmyśléć im, żeby ich nie zgłodzić. Cokolwiek się im da z legumin, to się im z pieniędzy wytrąci, a na przyszły zachowa miesiąc; o czym da się znać, wiele summy wytrąconey zostanie. Ludzie są wszyscy, tilko iednego niedostaie, który uciekł; chorych kilka, ale przychodzą do siebie, będą zdrowi.

A że mi WXMść y Dobrodziey większey fortuny życzysz, y kosztu nie żałuiesz, sam się mam do tego, y staram się u JmPa Marszałka o to.

Haneńko przysłał Posłów do JmciPana Marszałka, żeby się z woyskiem iego złączyć, który niesłychanie dobrze stawa, y Horody declaruią się poddawać iemu. Ordę gromił Białogrodzką, między którymi y Turcy byli, y samego Jus Paszę zabito.

Jeżeli się Mohilow podda y Bracław, tedy osadzić chce JmP. Marszałek; rozumiem, że y ludzie WXMci na praesidium którym zostaną. Zatym WXMci nisko do nóg upadam.

## 323.

**1671. 10. 12.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; z Rkp. Wilan.

Od JmćP^a^ Marszałka W°K° do JmćXdza Biskupa Krakowskiego

z obozu pod Bracławiem, die 12 Octobris 1671.

Wielce sobie winszuię tey okazyi umyślney z Regimentu WXMci, przez którą zwykłą moię continuo z WXMcią correspondencyą. Naprzód tedy o pomienionym Regimencie oznaymuię, że w dostatecznym munderunku sam tylko z dwiema innemi, JmciP^a^ Generała Koryckiego, y JmciP^a^ Generała Donhoffa, circa custodiam zostaie corporis. Inne iako się secundum necessitatem et occasionem belli disponowały, wespół y z Kawaleryą po różnych pro praesidiis fortecach, zrozumiesz WXMść z osobney dispositionis horum karty, iako też et statum rerum z Copii listu do JmciXdza Podkanclerzego odemnie pisanego. Summa tego wszytkiego iest: ieżeli posiłki non supervenient teraz, które dawno sperabantur, nietylko tam salutiferum opus dalszego nie odbierze skutku, ale raczey wszytko ruere musi. Powolne przytym służby moie zaleciwszy, zostaię . . . .

---

**[1671. 10. 12.]**

Copia listu [Marszałka W°K°] do JmciXdza Podkanclerzego.

Po napisaniu listu mego do WMciMM°P^a^ przez JmP. Oboźnego woyskowego z pod Baru, tegoż dnia zaraz ruszyłem się sam do Mohilowa, rozdzieliwszy woysko na dwoie, y na dwa tracty dla prędszego pośpiechu y snadnieyszych przepraw. Z lewym skrzydłem szedł Xiążę JmP. Woiewoda Bełzki, z prawym, w którym była Infanteria y armata, JmP. Chorąży Koronny. Stanąłem tedy w Mohilowie nazaiutrz bardzo rano [1]. . . . Przyczyna tey confusii w Konstantym, Hohołu, y Kiiasce, nie była insza, tylko odesłany im z listem moim więzień, który widząc przeprawiaiące się woysko nasze przez trzy dni przez groblę Barską, co się umyślnie czyniło, twierdził inter populum z przysięgą o wielkiey woyska potędze; naybardziey iednak czołny

[1]) Tu oczywiście zachodzi opuszczenie przypadkowe opisu wzięcia Mohilowa.

y łodzie, którem był z Międzyboża, z Latyczowa, y innych mieysc posprowadzać rozkazał, strwożyły onych, gdyż od stawu bardzo słabą mieli obronę, y ten tilko wzięcia ich iedyny, ale nieomylny był sposób. Opatrzywszy tedy defecta tey fortecy, zostawiwszy praesidium, armaty sztuk kilka y należytą do niey amunicią, Indzieniera przytym do reparacii tego mieysca, zaraz tego dnia wyprawiłem JmP. Pruszkowskiego do Ściany, powziąwszy wiadomość, że Zieleniecki ztamtąd wyiechał, y nie do nas, iako był obiecał, ale do Haneńka swoię obrócił drogę; gdzie aby się był przed nim popisał, niemałą z sobą tamecznych wziął kupę Kozaków. Ubieżała się tedy y Ściana przy łasce Bożey y sczęściu JKMci, lubo z pracą y fatygą: bo całą noc szedszy nade-dniem tam stanął; gdzie y ia nazaiutrz przybywszy osadziłem zamek piechotą y armatą. A wyieżdżaiąc z Mohilowa posłałem do Hospodara Wołoskiego, upominaiąc się zdrayców JeºKrMci tam zbiegłych, ponieważ Perkułab Sorocki wydania ich nie miał mocy, który pod namiotami nad brzegiem stanąwszy, odezwał mi się, iż ludziom, których na tamtę stronę siła bardzo pouchodziło, nazad powrócić pozwolił. Jakoż wiele bardzo tam było tego poszło, a niemało y potonęło, osobliwie Kozaków, których kilka łodzi y kilkanaście kadzi y koryt zatonęło, tak wielki na nich strach Pan Bóg był przypuścił.

Z Ściany ruszywszy się przeiąłem nazaiutrz woysko iuż skupione o ćwierć mile od Bracławia. Tego dnia zaraz wyiechał do nas Haneńko z Bracławia, z Sierkiem, Zielenieckim, y Lisicą, y kilkądziesiąt starszyzny swoiey Zaporozkiey. Nazaiutrz mieliśmy z nimi radę, w którey stanęło: przeprawić się przez Boh, zbliżyć się ku Kalnikowi, ponieważ w swoim zostaie uporze.

Co do Haneńka, człowiek iest dobry y życzliwy JºKrMci, ale maiący siła nad sobą Inspectorów, którym się accomoduiąc, iest prawie sam nie swóy, y dlatego musi być wielce ostrożny, bo zdrowia swego nie iest bezpieczen; ile że woyska przy nim nie wiele, y to głodnego y nieodzianego.

Sierko człowiek bardzo cichy, skłonny, rycerski; y zda się być bardzo życzliwy, y w woysku Niżowym wielki Credit maiący.

Kozacy Niżowi o naymnieyszą krzywdę tutecznych ludzi bardzo się uymuią, y za lada okazyą passim mówią, że póydziemy nazad do Sieczy. Osadzanie fortec bardzo się im niepodoba. O Ostrogskiey Commissii mówią, że ponieważ się Horodowi nią nie contentuią, tedy potrzeba ią odmienić; owo zgoła wszytko to Kozacy iedni, y wiara iedna, kruk krukowi oka nie wykole.

Dziś cudownie nad spodziewanie wszelkie wprowadziliśmy praesidium do Bracławia,[1]) o co dotąd wielki hałas y sroga consternacia; w tym momencie dopiero to uspokaiam. Gdy ludzie nasi wchodzili, iuż na gwałt we dzwony bić było poczęto, y do oręża się porwali Kozacy, dlaczego kilku obrazić musiano. Wiedział o tym P. Haneńko sam, bo drugim obwieszczać, się nie zdało: ale pozwalał nie pozwalaiąc, bo się bał tumultu, a naybardziey prosił, aby to nie przy nim było, y to ich oszukało, że się to stało w ten czas, kiedy u nas Pan Hetman był w obozie. Ruszało się woysko właśnie za Boh podtenczas, y iedni przez Boh przechodzili, a drudzy prosto do miasta, z którego ludzi większa połowa wyszła na przedmieście dziwować się na nasze woyska. Zrana iednak wszedł tam był P. Sędzia Woyskowy z P^m^ Łąckim Generał quatermistrem, maiąc z sobą więcey niżeli sto towarzystwa commenderowanego, którzy po kilku, iakoby po różnych swych potrzebach, a drudzy prowadzić P^a^ Hetmana Zaporozkiego, tak się pozieżdżali, y ci bramy occupowali. Owo zgoła rzecz do wiary ledwie podobna, gdyż to iest y mieysce y forteca inaccessibilis.

Jako nasze zmnieyszało woysko, zrozumiesz WMćMMPan z dispositii Regimentów y Chorągwi po fortecach. Snadno tedy z computu porachować resztę. Już niemasz więcey czym osadzać; a ile gdy o Tatarach przychodzą wiadomości, że się pod Tehinią przeprawuią, y Turków coś przy nich, iako nam sam dziś powiedał Pan Haneńko. O Nuradyn także Sułtanie za pewne twierdzą, że iuż wyszedł. Jestem tu tedy inter malleum et incudem. Jabym był Bohu nie przechodził, ale tego koniecznie potrzebował Haneńko y iego ludzie. Szturmować iednak do Kalnika nie będę, bobym tam pewnie ostatek zostawił woyska. Commissii niemasz tu z kim odprawować, bo do Haneńka ieszcze się nie zebrali, a Doroszeńko pewnie z Haneńkiem na żaden nie pozwoli tractat, ponieważ go zawsze we wszytkich swoich universałach mataczem zowie.

Na nas ieżeli tu co ciężkiego nastąpi, to pewnie w tym miesiącu; ieżeli spóźnią posiłki y wyprawy, nie przy mnie, (uchoway Boże), będzie wina. Dość że iuż tylko dwa Regimenty mamy Infanterii przy sobie, a trzeci JmciXdza Krakowskiego, który y porządny y dobrze munderowany. Tak wielka zaś, iako Ukraina, Provincia, nie może się utrzymać, tylko wielkiemi woyskami. Mali iedni Xiążęta Brunświtcy, a na wzięcie miasta iednego Brunsficu* zaciągnęli effective 24000 woyska. My tylko chcemy, aby dla nas P. Bóg ustawicznie

[1]) W tém dowód, że list ten pisany dnia 12° października; por. Dziennik Verduma str. LVI.

czynił miracula, czego on nie zwykł sine necessitate czynić. Te też od Dniepra auxiliares copiae y słabe, y iedney, iakom to wzwyż napisał, sierści y wiary y szczerości. Sat sapienti. Osada Bracławia na wiele rzeczy iest nam bardzo potrzebna; ale niemniey dla mostu y przeprawy przez Boh, którą nam sobie assecurować potrzeba, ile przy takiey woyska szczupłości. Pan Haneńko ieszcze dziś z Bracławia nie rusza, bo go strwożony zatrzymuie populus. Jutro w Ładyzinie, gdzie woysko zostawił, most przechodzić będzie. Myśmy przodem wyprawili przed sobą pod Kalnik JmP^a^ Strażnika Koronnego, za którym w też tropy sami idziemy. Cokolwiek y tam Pan Bóg tribuet szczęściu JKMci, nie omieszkam donieść WMMP^u^, którego pro nunc wielce proszę, abyś chciał prosić JKMci, aby niemieszkanie provideatur praesidiariis w tych wszytkich mieyscach, gdzie się tylko włożyły, pieniądzmi, a w dobrey monecie, bo tu szelągów y tymfów valor nullus. Tym zaś obywatelom, w którym są praesidia, [t. j: obywatelom tych miejsc, w których są praesidia] kazać dawać proviant dla żołnierza, byłoby to redire ad eadem delicta, które przez lat 22, cum summo detrimento nostri, trzymaią Rzeczptą w ciężkiey woynie. A strzeż Boże, żeby ieszcze teraz miał być nasz zołnierz spędzony, y wyrzucony z Ukrainy, in aeternum nie tylko o niey [nie] myśléć, ale y całey Rzeczyptey zawsze w wielkim być niebezpieczeństwie.

P. S. Konstanty wyszedłszy z Mohilowa, obiecał się przyiść do Haneńka, assecurowany słowem iego; ale nie dotrzymał tego, bo dotąd w Wołoszech siedzi z ludzi kilkąset tych, co wyszli z Mohilowa w kupie, y Hospodar daie im pewną statią, co nie bez przyczyny, bo musi coś moliri.

Dispositia woyska po różnych fortecach.[1])

We Lwowie Regiment JmP^a^ Starosty Parczewskiego; temu się daie ordinans do ruszenia, y osadzi się go w Winnicy.

We Złoczowie JmP^a^ Generała Łączyńskiego Regiment; y temu się posyła ordinans, aby ztamtąd zchodził, a przy taborze pod Barem zostawał.

W Kamieńcu Regiment JmP^a^ Tetfina [Tetwina] Podkomorzego Derpskiego.

W Międzybożu Regiment JmP^a^ Łąckiego, Generałquatermistrza woyska Cudzoziemskiego.

[1]) Dispositia ta znajduje się i w Rkpsie Akad. Krak. Nr 44 str. 385, f. v.

W Barze Regiment JmP^a^ Starosty Lipińskiego. Tamże przy taborze pod Barem JmP. Strzałkowski, Łowczy Lwowski, z swoią, y JmP^a^ Druszkiewicza, Stolnika Parnawskiego, Chorągwią.

W Brahiłowie ludzie JmP^a^ Woiewody Kiiowskiego privatni.

W Chreptiowie, między Kamieńcem a Mohilowem, in Metropoli wszytkich Opryszków, gdzie się teraz nowo ufundowała forteca, Chorągiew JmP^a^ Generała Podolskiego, Chorągiew JmP^a^ Podkomorzego Podolskiego, Chorągiew JmP^a^ Kwiatkowskiego, Podstolego Przemyślskiego, Dragonów commenderowanych z Regimentu JmP^a^ Linkhauza 60, y P. Motowidło z pułkiem Kozackim. Na tym mieyscu Commendantem JmP. Wołodyiowski, Stolnik Przemyślski.

W Mohilowie Chorągiew XciaJmP^a^ Woiewody Wołyńskiego, Chorągiew JmP^a^ Woiewody Płockiego, Chorągiew JmP^a^ Starosty Żydaczewskiego, Chorągiew JmP^a^ Starościca Lubelskiego, Chorągiew JmP^a^ Bogusza. Commendantem nad nimi JmP. Rzewuski, Pisarz Lwowski. Regimenty zaś, nad którymi commenduie JmP. Starosta Starogardzki, tamże w Mohilowie, Regiment JmP^a^ Woiewody Ruskiego, Xcia JMP^a^ Podkanclerzego WXL^o^, Regiment JmP^a^ Starosty Starogardzkiego samego.

W Ścienie Chorągiew KJmci pod JmP^m^ Pruszkowskim, Chorągiew JmP^a^ Marszałka Nadwornego, Chorągiew JmP^a^ Starosty Winnickiego, Chorągiew JmP^a^ Starosty Szremskiego, Regimentu część JmP^a^ Woiewody Kiiowskiego, Regimentu także część JmP^a^ Bokuna, Podstolego WXL^o^. Commendantem na tey fortecy JmP. Pruszkowski, a nad cudzoziemskim Maior JmP^a^ Woiewody Kiiowskiego.

W Białocerkwi Regiment Xcia Jmci Constantego zupełny, Regiment JmP^a^ Obersztera Lebla zupełny, Regiment JmP^a^ Woiewody Kiiowskiego, część także JmP^a^ Morsztyna, Podstolego Chełmińskiego. Pod tęż Białocerkiew poszedł Pan Łasko z Chorągwiami temi: to iest, Xcia Jmci Ostrogskiego samego, JmP^a^ Koniuszego W^o^X^a^Lit^o^, JmP^a^ Radlińskiego, Łowczego Łukowskiego, JmP^a^ Łazińskiego, JmP^a^ Cerkasa, JmP^a^ Kryczyńskiego. Tamże ordinowany y JmP. Piwo z ludźmi swymi z częścią Regimentu JmP^a^ Bokuna, Cześnika W^o^X^a^ Lit^o^.

W Demirze ludzie ochoczy P. Piwa.

W Ładyzinie przy Woysku Zaporozkim niżowym z JmP^m^ Kobyłeckim, Sędzią woyskowym, Chorągwi cztery, to iest, Chorągiew JmP^a^ Chorążego Nadwornego, JmP^a^ Starosty Czerwonogrodzkiego, Chorągiew JmP^a^ Woiewodzica Rawskiego, Chorągiew JmP^a^ Sędziego samego.

Do Raszkowa z częścią ludzi Zaporozkich ordinować się będzie JmP^a Rusczyca z swoią, y JmP^a Białogłowskiego Chorągwią.

Pod Kalnik z JmP^m Strażnikiem Koronnym poszło Chorągwi ośm, to iest: Chorągiew JmP^a Woiewody Kiiowskiego, Chorągiew JmP^a Sanockiego, Chorągiew JmP^a Halickiego, Chorągiew samego JmP^a Strażnika Koronnego, Chorągiew JmP^a Starosty Chmielnickiego, Chorągwi dwie nadwornych Xcia Jmci P^a Woiewody Bełzkiego, Chorągiew Wołoska JmP^a Strażnika pod JmP^m Bruckim.

W Bracławiu Regiment JmP^a Krayczego Koronnego, część Regimentu JmP^a Morsztyna, Podstolego Chełmińskiego, część także Regimentu Dragońskiego JmP^a Linkhauza. Commendantem nad tym miastem y tymi ludźmi JmP. Morsztyn, Podstoli Chełmiński, Oberszter J°KrMci. Jazdy Chorągwi trzy, to iest: JmP^a Referendarza Koronnego, JmP^a Starosty Parczewskiego, JmP^a Podstolego Lwowskiego. Commendant nad tymi chorągwiami JmP. Boruchowski, Porucznik JmP^a Referendarza Koronnego.

---

## 324.

[1671. 10. 13.] Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Rkp. Wilan.

[Cieński, do Biskupa Krakowskiego]

z pod Bracławia 13 Octobris.

Jako tilko Regiment WXMci stanął pod Barem, na wychodzeniu woyska pod Bracław, tak zaraz napisałem listy oznaymiaiąc o wszytkim WXMci, które że nie doszły przez postę iakom się spodziewał, bom ie był oddał JmXdzu Przyborowskiemu, dlatego, że JmP. Marszałek poszty swoiey nie posyłał, y teraz nie posyła, chyba za okazyą, będąc też zabawny na ten czas Mohilowem, gdyż y sam w kilka chorągwi chodził, wprowadzaiąc praesidium, a woysko prosto pod Bracław, do którego także wprowadzone praesidium, cum summa difficultate; bo go przyiąć nie chcieli żadnym sposobem. Tak tedy ea dexteritate wprowadzone, że wprzód Towarzystwa commenderowanych pod sto koni sensim wiachawszy w miasto, bramy opanowali, y oręża ich w bramach pilnuiącym poodbierali; y tak przez

gwałt wpuszczone praesidium. Teyże godziny przez Boh przeprawione woysko ku Kalnikowi, o który JmPan Marszałek tentować chce. Jest tedy nadzieia, że się podda, tak iako y Mohilów. Je°MćP. Strażnik Koronny iutro nade dniem uderzyć ma na miasto primo impetu przed woyskiem, żeby tym prędsi ad deditionem byli. Otoli za łaską Bożą, a sczęściem JmP. Marszałka, wszytko się y nad spodziewanie dobrze dzieie z tak małą kupką ludzi, y iuż nużnych. Do Białogrodu posłał dziś Pana Rosczyca z kilką chorągwi, y dwa tysiąca Kozaków ochotnych; tuszą, że będą dobrze gościć. Tym ludziom, którzy na praesidiach zostaną, z lenunków JmP. Marszałek żyć każe, a które nie maią de suo, obmyśléć obiecuie. Tak rozumiem, że y ludzie WXMci na praesidium zostaną w którym mieście pobliższym. Ja ile mogę, per subordinatos o chorągiew się staram, ale że żadna nie vacuie; brać też invidii na się nie chce JmP. Marszałek odbieraiąc ią komu; ale prosiłbym WXMci, aby to innovare JmP. Marszałkowi, com dożywotnie . . . .

---

## 325.

**1671. 10. 16.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; z Rkp. Wilan.

Manifestatia woyska Litewskiego, dlaczego zwinęli [się], y w Ukrainę nie poszli.

My wszytko in genere J°KrMci Pana naszego Młciwego W°X^a^-Litewsk° Rycerstwo oświadczamy się przed Bogiem, J°KrMcią y całą Rzeczptą, iżeśmy zelo Synowskiey ku JKMci y całey oyczyznie miłości poruszeni, nie respectuiąc na przeszłe przez lat kilkanaście w niepłatnych ćwierciach podięte na zdrowiach y substantiach naszych szwanki, iako też y dawnych ieszcze dotąd nie maiąc exsolutii zasług; iednak chcąc szczérze succurs siłami naszemi dać ex vinculo unionis JchmćPP. Koronnym, za ordinansami Jaśnie Wielmożnego JmP^a^ Hetmana W° WX^a^L°, które per consensum Commissii przeszłey ad mentem wielu Woiewodztw y powiatów W°X^a^L° do wszytkich wydał Chorągwi, stanąwszy pod Janowem, bez żadnego ex nunc zołdu y chleba, ut moris est nowo zaciągnionemu zołnierzowi, ale za szczególną interpositią Jaśnie Wielmożnych JchMćPP. Wodzów naszych, tak y JchMćPP^w^ Pułkowników, Rotmistrzów, de proprio kosztami

wkroczywszy w Tractat z Jaśnie Wielmożnym JmP$^{m}$ Woiewodą Chełmińskim, Commissarzem od J°KMci ex Senatus Consilio do uięcia woyska zesłanym, za dość szczupłą od JKMci nam declarowaną consolatią, do prac woiennych pociągnąć daliśmy się; szczegulną iednak ex iusto ex aequo obwarowawszy w ciągnieniu przez Woiewodztwa Koronne w Ukrainę w wydaniu proviantu sobie wygodę, którą JKMć według assecuratii nam daney, (y onę ex Senatus Consilio potwierdzono), miał wydać do Woiewodztw y Powiatów Koronnych Uniwersały, iakobyśmy one sine ulla contradictione na noclegach miewali. Więc my in spem postanowionego pod Janowem tractatu, y doniesioney nam w wydaniu Proviantów przez JchMćPP$^{w}$ Posłów Ziemie Chełmskiey [1]) declaratii, wszedłszy w granice Koronne, a chcąc w tym summam woyska pokazać modestiam, według należytego porządku, in spem przysłania prędkich od JKMci z Cancellarii Koronney pro sustentamento woyska Uniwersałów, przez Stanowniczego woyskowego według postanowioney ustawy precario modo u JchmćPP$^{w}$ Obywatelów victum upominali się, za którego niewydaniem, nietylko od koni odpaść nam znacznie przyszło, ale też y w czeladzi; przez niediscretne nawet y siana bronienie, za częstym sieczeniem, zabiianiem, strzelaniem, znoszeniem, (na co obductie w Grodach uczynione dowodem być mogą), ruinę ponieść musieliśmy. A gdy za przyściem naszym in tanta incommoditate, według tractatu pod Dubnę, dla odebrania declarowaney od JKMci consolatii, (za którą in tempore wystawioną JKMci P$^{n}$ naszemu Mlciwemu dziękuiemy), pytaliśmy się w Kole o Universałach JKMci, ieżeli wydane z Kancellaryi Koronney, iakobyśmy commodius ruszywszy się z Dubney sufficientiam victu mieć mogli, z których recentissime pod Dubnem z Kancellariey mnieyszey Koronney przysłanych wyrozumiawszy contenta, iż przeciwko postanowionemu pod Janowem tractatowi in elusionem woyska są wydane; ponieważ w nich wszelkiego stanu y condicii ludzie od wydania na woysko żywności excipit, zakazuiąc ciągnieniem, stanowiskami, albo mimochodem, żadney nie czynić aggravatii, pod ostrością tak świeżych iako y dawnych praw de disciplina militari, y articułów woyskowych; co iest idem per diversa, żeby żaden nie dał na woysko żywności, ale pociągnąć nas per indirectum, żebyśmy się tą consolatią od JKMci pod Dubną nam przysłaną, idąc w Ukrainę sustentowali, co było per naturam rei rzecz niepodobna. A zatym podałyby te Uniwersały latissimum campum, począwszy od naywiększego, aż do naymnieyszego praetendowania y dochodzenia

[1]) Rkps ma myłkę: »Chełmińskiey«.

na Seymach, Commissiach, Tribunałach, y innych subselliach, za siano y żywność niesłusznie mianowanych krzywd, za które nietylko zasługami, ale y substantią swoią nie wypłaciłby się zołnierz. Maiąc przytym przestrogi, iakoby weyście to nasze w państwa Koronne w listach niektórych JchmćPP. Senatorów facem incendiarum nazywali, bellum civile wyrzucali, y insze mille opprobria, criminationes, et acclamationes varias, ledwie ieszcze w Koronę wchodzącym imponebant. Widząc my tedy, y owszem samą rzeczą palpando, wyżey położonych rationum skutki, że przyszłoby nam ultimate zruinować się, nie maiąc nietylko sufficientiam, ale żadnego sobie pokazanego do zasiągnienia żywności sposobu w Universałach, a naostatek pati we wszelakich subselliach iudicia, na Seymach zaś od Stanów Koronnych quaerulationes; insuper ponieważ nietylko declarowana od JmP^a^ Commissarza JKMci zołdu tego assecuratia, iakoby te Woiewodztwa y Powiaty WXL^o^, które diversum sensum koło zatrzymania zołnierza mieli, ad unum velle zdania swoie stosowali, [nie nastąpiła], ale też y te, które consentiebant względem zatrzymania woyska, na podatki od swoich declaratii recesserunt, iako nam przez zaniesione manifestatie patet, zaczym nietylko zołdu tey ćwierci wypłacenia, ale y upewnioney w tractacie generyki certitudinem mieć nie możemy: A tak lubośmy życzyli succurrere in hoc passu ięczącym w pogańskich tarasach Braci, a woyskom Koronnym ferre subsidium, iednak iż ochotę naszę praevisae difficultates tamuią, a nadewszytko penuria victus zakazanego, bez którego nietylko woiować, ale y żyć niepodobna, bez niego żadne woyska niegdy od PP. postronnych, iako y od samych Tatarów niedawnemi czasy zaciągnione, na woynę iść nie mogły, tey tedy summy od JKrMci, sześciudziesiąt czterech tysięcy przysłanych naymniey się nie tykaiąc, zwinąć musieliśmy się. Oświadczaiąc się iednak toties przed Panem Bogiem, J^o^KrMcią, y całą Rzeczptą, że ochoczo chcieliśmy wygodzić desiderio JKMci, et necessitati Państw Koronnych, iako spólney matki oyczyzny synowie, niosąc resztę niedotoczoney krwi naszey in victimam Panu y miłey oyczyznie, gdyby nam wyżey pomienione obstacula osobliwym do tego nie były impedimentem. Wcześnie tedy obviando temu, aby per sinistram interpretationem nie padła iakowa na woysko wina, donosiemy ten nasz manifest, tak Stanów Koronnych y WXL^o^ wiadomości, iak y w tym, iż ieśliby się iakowe w przeście woyska znaydowały causae criminales, salvum ius z nami JchmciomPP^m^ Obywatelom Woiewodztw y Powiatów Koronnych przed sądem Jaśnie Wielmożnych JchmściPP^v^ Hetmanów na Commissii, iako y nam

z Jchmściami in foro competenti zostawuiemy. Datum w Dubney dnia szesnastego mca Octobra Roku 1671.

Przy bytności JchMciPP^w^ Hetmanów uproszony podpisuię się do tego manifestu iako Director Koła Rycerskiego.

Jan Karol na Dolsku Dolski, Krayczy W°X^a^L°.

---

## 326.

[1671. 10. 22.] Z odpisu spółczesnego, z Księgi kancel. Biskupa Krak.; z Rkp. Wilan.; tudzież Rkp. Akad. Krak. 44, k. 384.

Copia listu J°MciP^a^ Marszałka W°K°
do J°MciXdza Podkanclerzego.

Odezwałem się WMćMPanu iuż przeszedłszy za Boh, y oznaymiłem zdanie moie o Kalniku, że się poddać nie chce, maiąc tak wielką z Pułku swego w Krymie zastawę y zawias; [1]) y nie zawiodłem się w uporze. ich, że woleli patrzéć na spalenie trzech miast swoich y wszytkich przedmieść y futorów, a niżeli w naymnieyszy z nami y z P^m^ Haneńkiem wniść tractat. Zdało się, aby im było z dział y z mozdzierzów pogrozić, y to się stało; ale ci ludzie na śmierć tam zasiadszy, y na to nie dbali. Szturmować zaś do nich, iakom to iuż w pierwszym liście wyraził obszernie WMćMP^u^, nie było z czym, y niemasz tego potrzeby, bo sam głód, a bliska ludzi naszych z obudwu stron locatia, przywiedzie ich wkrótce ad deditionem, ieżeli nam Pan Bóg da utrzymać się w Ukrainie. Ci ludzie zamknęli się we dwoch miastach górnych, z których iedno przerznięte ieszcze wpół wałem y palisadą; zamek trzeci, y dość obszerny y mocny. Między zamkiem a miastami staw, na którym grobla y młyny, ale tak obwarowana z obudwu stron, y tak wysokimi palami, że nietylko przekopać oney, ale y widziéć niepodobna. Przyszło tedy locować się z obozem pod Ilińcami, o milę dobrą od nich Ukraińską, wespół z P^m^ Haneńkiem, którego woysku przypatrzyliśmy się wespół z Xciem JmP^m^ Hetmanem Polnym na przeprawie, y rachuiemy tak pieszego, iako y Komunika, na trzy tysiące.

Die 20 praesentis dali nam znać, godzin trzy w noc, ludzie nasi

[1]) Rkp. 44 ‚zawięź'.

z Daszowa, którzy tam są in praesidio o ćwierć mile tylko dobre od Kalnika, że Petranowski z Ordą świeżą Krymską podstąpił in succursum Kalnikowi. Ruszyłem się tedy teyże godziny z Woyskiem na całą noc, y uderzyliśmy na nich d. 21 na świtaniu, w dzień S. Orszuli. Petranowski sam z Kozakami wszedł był w miasto, a Tatarowie stali przy samey grobli, która ledwo nie do samego przytyka miasta. Rozgromieni tedy przy łasce Bożey a szczęściu JKMci na głowę, bo na grobli zła barzo była przeprawa, staw też szeroki y głęboki. Sroga rzecz tego potonęła y na placu poległa, bo był ze mną y P. Haneńko z woyskiem swoim przebrakowanym, którego ludzie żadney nad niemi nie mieli clementiey, y owszem w ręku ludzi naszych okrutne im zadawali śmierci. Z między czterech Mur-zów, którzy w tym byli woysku, dwoch zabitych, trzeci żywcem wzięty z kilkądziesiąt innych. Ludzie ci wybrakowani byli z woyska Nuradyn Sułtana, który iuż się złączył z Doroszeńkiem pod Śmiłą, y tam na Białogrodzką oczekiwa Ordę.

U nas co tu stanie za dalszą radą, drugą posztą nie omieszkam oznaymić WMćMPanu. O Woysku Litewskim y wyprawach, żadney tu dotąd nie mamy wiadomości, a gęste słoty iuż się nam y koniom naszym nadprzykrzać poczęły.

Pan Chorąży Dobrzyński y Pan Zalski przedwczorem tu do nas przybyli, od których tysiąc czerwonych złotych zupełnie odebrałem. Pięćset czerwonych złotych teyże godziny zaraz rozdałem; to iest trzysta Haneńkowi, a dwieście Sierkowi, na którym tu wszytka rzecz należy; ostatek rozdam między Czerń y Starszyznę. Insignia te od JKMci przysłane, odbierać P. Haneńko nie śmie, bo-by to iuż była confirmatio Hetmaństwa iego, a JKMć z tą się odezwał Ukrainie łaską, którą y on na swoich wyraża Uniwersałach, że przy Kozakach ma być wolna electio; boi się tedy, aby mu ten J°KrMci favor potrzebnego u Czerni y pospólstwa nie zepsował Credytu. Zatrzyma się to tedy, y rozgłaszać się nie będzie, aż gdy czas, wola Haneńka, y dobra do tego poda się okazya. JchMćPP. Commissarze Litewscy niepotrzebnie się tu zatrudzą, bo tu ieszcze nulla do Commissiey apparentia, bo niemasz z kim tractować, ponieważ dotąd ieden tylko Pułk Bracławski przy P. Haneńku, a wszytkie insze przy Doroszeńku, którego przy Nuradyn Sułtanie nie iest ieszcze contemnenda potentia. Assecuratia, którąm mu ia dał, nullius iest valoris, bo iest conditionalis; ale y on większą w Porcie, niżeli w J°KrMci pokłada nadzieię łasce. Copię iednak tey Assecuratiey posyłam WMćMPanu. Praesidia nasze spieszno się około fortificatiey miast i fortec krzątaią,

na których są osadzeni, których abrysy inszą okazyą poszlę do widzenia JKMci.

Co strony Białeycerkwi w tey Regiment ieden zupełny sufficere nie może, ponieważ na osadę zamku tamecznego namniey sześciuset potrzeba człowieka, Regimenty zaś nad dwieście albo nad dwieście pięćdziesiąt nie maią więcey w sobie ludzi, iako to JKMć dostatecznie z Computu y podziału Woyska na Woiewodztwa zrozumiéć mógł. Trudno tedy w to potrafić, uczynić dosyć woli J°KMci, który y teraz do mnie pisze, aby ia przecie providował Białącerkiew, a iam to iuż obszernie wyraził w liście moim WMćMP^a^, że w ręku moich nie mam żadnego sposobu. Co o chleb, ten ieżeli się przy łasce Bożey, iakom to iuż namienił, utrzymamy w Ukrainie, obmyślony będzie. Ale non in solo pane vivit homo, iako to sam WMćMP. pisać raczysz. Nie spuszczać się tedy w tym na mnie, który żadnych Rzeczyptey nie mam u siebie pieniędzy, uniżenie proszę. To com miał z łaski J°KMci, to iest Starostwo Barskie, to na pożytek Woyska J°KMci obróciłem, ponieważ za locowaniem tam obozu, iuż się żadnego ztamtąd mieć nie spodziewam pożytku.

Strony wyprawy Commissarzów Woyskowych, dziś się znoszę z Xciem J°mcią P^m^ Woiewodą Bełzkim, Collegą moim, y wszytką Starszyną, y niemieszkanie onych albo ztąd wyprawimy, albo tam przytomnych naznaczymy. O to tylko, iakom toties quoties WMMćP^a^ upraszał, y teraz ponawiam y pilnie proszę, aby JchmćPP. Commissarze tak tym dysponowali podziałem, iakoby przez całą zimę żadnego do mnie Woysko nie miało recursu, którą na poratowanie zepsowanego na usłudze J°KMci y Rzeczyptey zdrowia, obrócić umyśliłem. Ale y bez tego, nie byłaby to Chrześciańska: wszytko Hetmanom z rąk wyiąwszy, sam im tylko zostawić kłopot.

Dochodzi mię też wiedziéć, że w pokoiu J°KMci większa bywa cudzym listom, a niżeli moim dawana wiara, a to, że piszą non vera, ale placentia, a mnie się zaś tak niegodzi. Napisano, tak słyszę, że się Serdeniata zbuntowali na Doroszeńka: a my tu stoiąc pod Kalnikiem iuż to tydzień, y czyniąc cośmy mogli z P^m^ Haneńkiem, przyiść do tego nie możemy, aby się choć ieden do nas z tych przedał ludzi. Pisali y to, że Tatarów niemasz, y nie będą; y tego się oczywista pokazuie falsitas przez wczorayszy z nimi experiment. Supersedowałbym ia tedy z memi wiadomościami, y nie turbowałbym więcey, gdyby mi samo pozwoliło sumnienie, które widzi to na oko, że ci nowiniarze fałszywi zawiodą kiedy J°KMć, y zgubią Rzeczptą.

---

## 327.

**1671. 10. 30.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

Od J°MćP. Hetmana W°K°, do J°ciXdza Biskupa Krakowskiego.

z Obozu z pod Iliniec, 30 8bris 1671.

Nie życząc sobie naymniey mankamentować w declarowaney toties WXMciMMPana correspondentiey, lubo przy podróżnych, a iuż nie wczesnych fatygach, nie omieszkiwam y tą posztą braterskim moim venerari WXMMMPana ukłonem; życząc prędko o dobrym zdrowiu, et felici succesu WXMMMPana odbierać notitiam. Rerum nostrarum statum szczupłość czasu bardzo zabawnego nie pozwala mi connotare WXMci, ale propter informationem posyłam do rąk WXMci Copią listu mego do JmciXdza Podkanclerzego ordinowanego, z którego patebit impreza moia. Że iednak non secundarunt mię spiesznych posiłków vota, non penes me benevolentem culpa. Powolne przytym służby moie. . . .

---

## 328.

**[1671. 10. 30.]**

Copia listu Jaśnie Wielmoż° JmPana Marszałka y Hetmana W°K°, do JW° JmXdza Podkanclerzego.

Lubom codziennie o zbliżeniu się Doroszeńka z Nuradyn-Sułtanem ku nam odbierał wiadomości, który stanąwszy od nas obozem o mil dziesięć pod Kamionobrodem, coraz w większe przysposobiał się siły, bo y potężna Orda Białogrodzka dziś albo iutro z nim się iuż złączyć miała, lubo y od Haneńka y woyska iego cogodzinnemi dla chłodu y głodu byłem importunowany prośbami, lubo naostatek y w woysku naszym wielkie uważałem defecta y nużą: przecie iednak z tego mieysca ruszyć mi się nie chciało y nie zdało, maiąc tę mocną w P. Bogu przy szczęściu JKM. nadzieię, że za przyiściem

woyska Litewskiego ruszywszy się prosto na tego nieprzyiaciela, uczyniłby się był sławny y chwalebny, nietylko tey Campaniey, ale y całey woyny Ukraińskiey, koniec. Dziś że niepocieszną o zwinieniu się tego Woyska przez posztę odbieram wiadomość, pożaliwszy się nad nieszczęściem Rzeczyptey y swoim, żem tu z woyskiem iak na mięsne prawie, (w nadzieię tych posiłków) był wydany iatki, insze przed się przychodzi brać consilium. Ruszę się tedy dnia iutrzeyszego z Woyskiem z tego tu mieysca ku Bracławiu, y Woysko na tych, które posyłam, y któremiśmy się z sobą z P^m^ Haneńkiem podzielili, postawię quatierach. A że P. Haneńko meliorem sibi elegit partem, czego mu się z różnych musiało pozwolić respectów, Woysku naszemu w takiey przyidzie stać ciasności, że naprzód praesidia ogłodzą, chłopów iako mówią z nogami ziedzą y do Wołoch albo w głębszą zapędzą Ukrainę, y sami się naostatek w niwecz obrócą. W czym pro fide mea przestrzegam JKMć y WMćMP^a^.

Ja tu zostawiwszy na swoym* mieyscu XciaJmP^a^ Woiewodę Bełskiego, Collegę mego, zechcę ku Lwowu pospieszyć, gdzie że ieszcze zastanę Jchmciów PP. Commissarzów, nic nie wątpię.

Przysłanie Buławy y Buńczuka nie mogło tu tak być sekretnie, iakom ia życzył: dowiedziawszy się bowiem o tym Woysko Zaporozkie, nastąpiło na P^a^ Haneńka, aby się o te kleynoty Woyskowe, (iako to oni zowią), u mnie upomniał. Gdy tedy nie mogło być inaczey, persuadowałem Haneńkowi y Starszynie, że gdy te znaki oddane będą, aby zostawały do czasu przy Woysku Zaporozkim, ale z electią Hetmana aby się zatrzymać, ponieważ ieden tylko Bracławski maią przy sobie pułk; a interim obwieścić wszytkie pułki o tey JKMci łasce; iż ktokolwiek chce y mianuie się być Kozakiem, aby na pewny dzień na naznaczone obraniu Hetmana mieysce stawali. Przyięli to wdzięcznie, ale co inszego uczynili. Eodem momento, zebrawszy się ich z tysiąc do koła, gdy im JmP. Podlaski Kasztellan ceremonialiter te oddawał insignia, P^a^ Haneńka do góry podniosszy, Hetmanem obrali. Jako tedy tę electią, która się im od JKMci wolna obiecowała, Pułki te Starzynne przyimą, łatwie uważyć.

W ten właśnie electiey moment przybiegł od Doroszeńka z listem posłaniec, który ustnie mirabilia, y rzeczy prawie do wiary niepodobne imieniem Doroszeńka obiecował, securitatem tylko zdrowia iego żądał; ale że to było ustnie, wierzyć się nie zdało. Zataiona iednak przed tym posłańcem ta electia, y on z wszelką, in quantum tę uczyni przysługę, którą obiecał, nietylko zdrowia, ale y fortun, odprawiony nadzieią.

Popis Woyska dnia wczorayszego odprawił się, a to dla słusznieyszego y prawdziwszego hiberny podziału. P^a Lebla Commendanta Białocerkiewskiego wyprawię ztąd naydaley po dwu dniach, z którym poydzie P. Łasko, y P. Piwo, z częścią Woyska, aby się tam blisko Białeycerkwi po tych miastach y miasteczkach, które się z pokłonem swoim odezwały, iako to: Borszczochowka, Pohrebiszcze, Antonów, Wołodarka, etc., locowali, y żywnością z tamtąd Białocerkiewską providowali fortecę. Przy teyże okaziey wszytka się, pozostała od Campaniey, odeszle amunitia.

Rozumiem, że się od tych tysiąca przynaymniey ze dwieście dostanie czerwonych złotych, które temuż P^u Commendantowi na sol y na insze do rąk oddam necessaria.

Napisałem w liście przeszłym moim do WMćMP^a, że w tey ostatniey okaziey z między czterech Murzów dwuch* zabitych, a trzeci żywcem wzięty; ale po sukniach y koniach domacaliśmy się teraz, że ich zginęło siedm albo ośm, y naystarszy między nimi, który commendę miał nad tymi ludźmi, na imię Tochtar Kazi Mur-za, człowiek barzo rycerski y znaczny.

Przed odiazdem moim zechcę mieć Koło, w którym obierze Woysko Posłów, y swoie JKrMci y Rzeptey przez nich, na Seymie da P. Bóg przyszłym, doniesie desideria.

P. Rzeczycki, Rotmistrz Woiewodztwa Lubelskiego, Unus pro omnibus, stanął w obozie, y 27° praesentis praezentował mi dość dobrą y okrytą Chorągiew swoię; ale ad quid perditio haec, kiedy iutro ćwierć się kończy.

P. S. Był dziś u mnie P. Haneńko przededniem, który postrzegszy coś po Setnikach Pułku Bracławskiego, prosi o dziesięć Chorągwi, aby ich mismem z swymi ludźmi w pewnych postawił miastach. Temuż P^u Haneńkowi pozwoliłem evectiey y invectiey w Woiewodztwie Bracławskim na expensa iego, do roku, imieniem JKMci y całey Rzeczypospolitey.

---

## 329.

[1671. 10. 30.] Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak.; Rkp. Bibliot. Wilan., str. 190; tudzież z Rkp. Zbioru W. Pusłowskiego, T. 22. str. 253, f. v.

Copia listu JmP^a^ Marszałka W°Kor°, do J°mćP^a^ Łowczego. [1])

Już to dwa razy zawiodłem się na posiłkach Rzeczyptey: pierwszy raz pod Podhaycami, a teraz drugi. Prędzeybym się był million razy śmierci spodziewał, a niżeli tego, co się w Woysku Litewskim stało. Ale nie dosyć na tym, że się zwinęli, ale ieszcze tak wielkie na nas kładą kalumnie. Rozumiałem dotąd, że plotki y impostury inter plebem tylko miały mieysce, alem się teraz czego inszego z Copiey JmP^a^ Woiewody Wileńskiego, a Hetmana WXL° nauczył, którą do mnie przysłał samże JmP. Kanclerz Litewski. Mógł był J°Mć zaprawdę swoie errory, albo Woyska swego, czym inszym pokryć, a nie na nas składać winę, których tu iak na mięsne cała Rzeczpta wydała iatki. Pisze J°Mć te formalia w liście swym, że powracaiące Towarzystwo z Woyska naszego psowało serce do Ukrainy Woysku Litewskiemu, ganiąc y strasząc ich kraiami tutecznemi. Zaprawdę, nie mieli mieć u J°Mci wiary desertores castrorum. Ale nadto dołożył J°Mć, że w uszy swe słyszał ten głos od P. Branickiego, powracaiącego z Woyska naszego, a Porucznika Pancerney Chorągwie J°mciP^a^ {Hetmana}[2]) WK°. Snadź go to moim[3]) chciał J°Mć nazwać, bo Wielkich Urzędów Koronnych niemasz nic w Woysku, tylko móy ieden. Co ieżeli naymnieysze iest do prawdy podobieństwo, sam WMćMP. racz rozsądzić, który znasz Porucznika mego Wronowskiego, tu w Woysku przytomnego. Czyniłem też po całym obozie opyt, ieżeli iest iaki in rerum natura Branicki Porucznik; nie mogłem się o nim dopytać, bo ich tylko dwuch* iest tego imienia w całym Woysku, a obadwa są tu praesentes: ieden Chorążym pod Chorągwią Króla J°Mci, którą wodzi JmP. Starosta Lityński, a drugi iest Towarzyszem Chorągwi Xcia JmP^a^ Woiewody Bełzkiego, pod Kozacką

[1]) Prawdopodobnie pisanym był list ten do Łowczego Kor., Jana Zeleckiego.

[2]) Wyrazu »Hetmana« Rkp. Pusłowsk° nie ma; snadź go nie miał i list pierwotny Paca, i dlatego Sobieski tylko domyśla się, że to iakoby o jego jakimsiś Poruczniku mowa być może. W Rkpsie Wilanowskim wyraz ten jest prawdopodobnie tylko wtrętem.

[3]) Rkp. Wilanowski ma tu: »swoim«, oczywiście zepsowawszy to miejsce przez dodanie wyrazu »Hetmana«.

Chorągwią. Jeźliby tedy godziło się to pisać, co nie iest y być nie może, subsit iudicio samego JmciP^a Kanclerza, przed którym racz się WMćMP, pilnie proszę, imieniem moim uskarzyć. Ten to P. Porucznik domniemany miał mówić, że nie bierzcie tak mało pieniędzy, a idźcie do nas do gromady; przez co J°Mć chce y nas Hetmanów y Woysko, do JKMci y Rzptey we złą wdać opinią, co się nie godzi. Nie zazdrościmy Jchmciom łaski JKMci, y favorów, które hoynie KrólJMć wlewa na JchMM; bo y oekonomie wszytkie Króla JMci, y proventa w WXL^m idą za JchMM, na które nam tu w Koronie y patrzyć nie wolno; a przecie J°Mć chce nas w taką, y całe Woysko, u J°KrMci y Rzeczyptey, ubrać sukienkę, aby był podobno lepszy w odmęcie połów, y nami strasząc aby ieszcze sobie większą, (którey y tak dość), ukowali fortunę. Statum rzeczy tuteyszych, y dispositią dalszą, wyrozumiesz z Copiey moiey, do JmX^a Podkanclerzego pisaney. Mróz ciężki nie pozwala więcey pisać. Kończę tedy tym co zawsze etc. [1]).

---

## 330.

**1671. II. I.** Z odpisu spółczesnego; ze zbiorów W. Hr. Pusłowskiego, Rkp. T. 22, p. 119.

Instructia Wielmożnemu JmćPanu Mikołaiowi z Granowa na Brzeżanach Sieniawskiemu, Chorążemu Koronnemu, JmćP. Hieronimowi Lubomirskiemu Kawalerowi Maltańskiemu, JmćP. Janowi Romanowskiemu, Chorążemu Chełmskiemu, JKMci Rotmistrzowi, JmćP. Nikodemowi Zaboklickiemu, Porucznikowi Roty Usarskiey Wielmż° JmćP^a Chorążego Koronnego, JmćP^n Andrzeiowi Siemianowskiemu, Skarbnikowi Wieluńskiemu, Towarzyszowi z pod starego znaku J°KMci, z Woyska Polskiego; z Woyska zaś zaciągu cudzoziemskiego: JmP^n Krzysztofowi Koryckiemu, Podkomorzemu Chełmskiemu, Generał-Maiorowi Woyska cudzoziemskiego, JmćP^n Jozefowi Lonczyńskiemu *, Generał-Ma-

[1]) Dla snadniejszego wyrozumienia sprawy niespodzianego zwinięcia się Wojska Litewskiego przywoływam tu: »Punkta zawartej z tymże wojskiem umowy, tudzież manifestatią tegoż wojska, dlaczego w Ukrainę nie poszli«, zamieszczone powyżej pod oznaczeniami: 1671. 9. 19. i 1671. 10. 16.

iorowi J°KMci, JmćP^u Janowi Tetwinowi, Podkomorzemu Derpskiemu, Obersztеrowi J°KMci, JmćP^u Michałowi Żebrowskiemu, Obersztеrowi J°KMci; JmćP^u Krzysztofowi de Londwi* de Bohan, Obersztеrowi J°KMci, z Koła Generalnego pod Bracławiem, die 1^ma 9bris 1671, od Woyska dana.

Cokolwiek przezorną radą y mężnym a nieustraszonym sercem Jaśnie Wielmożnych JchmćPanów Hetmanów Wodzów naszych, tudzież waleczną Rycerstwa Koronnego, partum et gloriae et Provinciarum w przeszłey Campaniey ręką, samemu Domino Exercituum, który confortavit manum nostram in praelium, przypisawszy dzieła, Jemu samemu, non [nomini] [1]) nostro, wszytkę pokornie tribuimus gloriam.

Opowiedzą iednak JchmćPP. Posłowie niezfatigowaną ciężkiemi niewczasami, y nieustraszoną żadnemi niebezpieczeństwami, za całość Oyczyzny, czułość y odwagę Jaśnie Wielmożnych JchmćPP^w Hetmanów naszych, kiedy indefesso przez tak długą Campanią sudore, to, cokolwiek pertinax w swoim uporze przez lat *kilka dwadzieścia* a corpore tey Rzptey avulsit Rebellio między Bohem a Dniestrem, bez straty krwie Rycerskiey, plura consilio et prudentia militari, quam vi, gloriose do devotiey J°KMciPNM° y Rzptey postliminio restituerunt, y owych Pilawieckich, Zwanieckich, Mohilowskich, y inszych niezliczonych dla odebrania tamtey Provinciey innominata alite podiętych expeditii, małą garścią odważnego Rycerstwa, pamiętną potomności dexteritate, nie pozorem, ale rzeczą samą, afflictam] [2]), felicibus in hostico tropaeis, zatłumili memoriam.

Powinszuią zatym J°KMciPNM^u rozprzestrzenionych Państw, gratulabuntur JchmćPP. Posłowie Oyczyźnie, że tak wielki Provinciarum tractus ad compagem Rzptey znowu się przywrócił, y że rebellis niedawno Hipanis et contumax, teraz tributario] [3]) J°KMciPNM^u płynąc obsequio, dalszych tryumphów J°KMci, których Jchmć PP. Posłowie intime apprecabuntur, z Nieprzyiaciół Krzyża S° nieomylne wróżą auguria, które y teraz za powodnym JchmćPP^w Hetmanów w Ukrainie szczęściem faustiores, auxissent-by były niepochybnie skronie J°KMciPNM°, y nietylko Boh albo Dniestr, ale y sub iuga* iam Seret iam barbarus isset Araces*, y inne vetera Imperii munimenta za łaską Bożą harde skłoniłyby karki, gdyby albo

[1]) Rkp. ma tu myłkę: »Domini«.
[2]) Rkp. ma tu: »afflixi«.
[3]) Rkp. ma: »tributio«.

[W°X^aL°] [1]), albo tanto impendio zaciągnione w Kownie Chorągwie supplementowały naczas siły szczupłość znędznionego Woyska.

A lubo ingrati meritorum nostrorum iudices, quicquid gessimus, fortunam appellant, y to co J°KMciPNM^n y imieniowi Polskiemu krwią y odwagą cnego Rycerstwa z przeszłey Campaniey accessit sławy: przecie nieomylną wspieramy się nadzieią, że wprzód J°KMćPNM, a potym Rzpta, wspólna Matka nasza, wypróbowaną in Martia arena, y z Nieprzyiaciół J°KMciPNM° krwią, za szczęściem pamiętnym y odwagą późney potomności Jaśnie Wielmożnych JchmćPP^w Wodzów naszych, waleczną ręką Rycerstwa Koronnego przelaną, zabroczoną cnotę naszą, Oyczyźnie exsolutam fidem, Paterno w desideriach naszych, które do Maiestatu J°KMci y całey Rzptey pokornie wnosiemy, zawdzięczy respectem.

1. [2]) Pamiętna iest Woysku Naiaśnieyszego Jana Kazimierza, Polskiego y Szwedzkiego Króla, Antecessora J°KMciPNM°, tak wielu uznanych przez panowanie iego dobrodzieystw memoria, haeret w pamięci Ludziom Rycerskim affekt, y nie wygasną z serc naszych spectati et communicati Ducis cum Milite, za całość Oyczyzny, w tak wielu okaziach, prace, dzieła, odwagi, y heroica facinora, iniurias caeli ponoszącego, w bezsenych* nocach, z zołdatem prawie, nuda fusum arena, równo cum gregario milite w krwawych boiach, omni fortunam provocante hora, y sama w wiek potomny [candescet] [3]) Patris Patriae fama, którego postronni formidabant Monarchowie dexteram, a wierni poddani y cne Rycerstwo, iako z iakiey nieprzebraney skarbnice, honory, daniny, iurgielta, y inne, prawie bułką chleba z stołu swego rozdzieloną, hoyne uznawali respecty y nagrody; a z wrodzoney krwie Królewskiey y prawie dziedziczney, w sercu iego nayduią się wdzięczności; żadnego od twarzy iego smutnie odchodzącego regnantis nie wypuszczały progi. Co wszytko u J°KMciPanaNM° [słuszny będzie mieć] [4]) respect: przecież musi compati serdecznym affektem Woysko, że Princeps de hac Repca, z Dziadów Pradziadów tak dobrze zasłużony, tot Caesarum et Principum germen, y unica Jagielonicae domus propago w tym Państwie, które przez lat tyle ś. p. Pan Ociec y Brat J°KMci, y sam J°KMć gloriose vexit, inaudito exemplo, y pierwszym w Polszcze

[1]) Rkp. ma niezrozumiale: »Wligi XL° «.

[2]) Dla łatwiejszego przeglądu i odnalezienia, policzbowałem liczbą porządkową następujący tu szereg właściwych żądań czyli »petitów« Wojska, i jest tych punktów 67.

[3]) Rkp. ma myłkę: »conescet«.

[4]) Rkp. ma nie dające związku: »słuszną będą mieli«.

przykładem, ciężkim, a ztąd mniey słusznym, na przeszłym Trybunale Radomskim, przydaiącym iniuriae contumeliam, nakryty iest dekretem. Supplikuie tedy Woysko, aby J°KMćPNM, in solio iego, Princeps Principis, causam tueri, y powagą Maiestatu swego intercedere do Stanów Rzptey raczył, aby ten decret, iako ingratitudinis in meritissimum Principem, narodu Polskiego testis, ex actis publicis eliminowany, y publica lege cassowany in aeternum został; o co powtórnie supplikuie Maiestatowi J°KMci.

2. Tak tey Rzeczyptey formam mądra przodków naszych w swoich szrankach ocyrklowała dozorność, tak ścisłym res naturâ insociabiles: Principatum et Libertatem, między sobą copulavit związkiem, że [do] doskonałey Oyczyzny szczęśliwości niczego więcey Rzptey życzyć nietrzeba, tylko in veteri od świątobliwych fundatorów tey Rzeczypospolitey postanowionym iey statu stabilem perennitatem. Więc że J°KMćPNM supremas Narodu Polskiego status publici obrany tutor: uprasza Woysko, aby J°KMćPNM w conservatiey Urzędów Koronnych, w których powadze Libertas Szlachecka cum Maiestate Principis indissolubili connectitur vinculo, Paternam conservationis status publici wyświadczyć raczył tutelam, y aby wszytkie nowo ferowane, które powagę władzy Hetmańskiey convellunt, były cassowane y annihilowane sancita y constitutie, przeciwko którym po różnych Seymikach protestatie pozachodziły, y aby nową starego prawa reassumptią authoritas JchmćPP^w Hetmanów na tym Seymie zatwierdzona była. Niemały to bowiem Woysko terret metus, aby excusso albo circumscripto armorum Imperio, które w osobach JchmćPP^w Hetmanów absolutum przodkowie nasi mieć chcieli, szkodliwey na Rzeczptą nie pociągnęło za sobą consequentiey, pamiętaiąc, że w każdey Rzeczyptey każde novitates pociągaią za sobą tristes calamitates. Czego aby Król J°MćPNM powagą Maiestatu swego obviare raczył, pokornie prosi Woysko.

3. Ubolewać nad tym Woysko przed Maiestatem J°KMciPNM° y Rzptey musi, że po tak zachorowanych* na usłudze Oyczyzny pracach, post tot exantlatos, tot periculosos labores, kiedy krwią swoią dostoieństwo J°KMciPNM° odważnie zaszczyca, kiedy za całość Oyczyzny, y w Oyczyźnie totoque exercitus orbe vincendo hostem perit, nietylko żadney za to nie odnosi wdzięczności, ale wielkim Cesarzom y światu, y Monarchom, adamatum przedtym militare nomen, którzy wszytkie swoie obietnice y słowa królewskie sub religione militaris sanciebant verbi, do tego przychodzi dziś dishonoru,

że hoc saeculo naywiększe w Polszcze crimen, być w Woysku Zołnierzem. Ztąd w Trybunałach ciężkie y niesprawiedliwe ex odio Rycerstwa decreta, na Seymach y niektórych Seymikach ab activitate głosu Szlacheckiego niebraterskie exclusie, y inne, które żal wyliczać nie pozwala, ob virtutes certissima opprobria. Supplikuie tedy Woysko J°KMćPNM°, aby prawem pospolitym, in volumen legum inserowanym, medela urażonemu honorowi Rycerstwa obmyślona od J°KMci y Stanów Rzptey była. Co poufniey obiecuie sobie po J°KMciPNM^m^, gdy reflectować się będzie raczył pamięcią, że nieśmiertelne godney pamięci wielkiego herois, Rodzica J°KMci, w dziełach Rycerskich odwagi, y do Ludzi Rycerskich affekt, u Pana Boga snadź meruerunt zasługi, że de lumbis suis successorem, J°KMćPN°-M°, na Thronie Polskim widzi.

4. Więc aby amnistia zupełna y doskonalsza, niż anni 1662, żadney exceptiey w sobie nie maiąca, na tym Seymie od Je°Kr^ey^-MciP^a^N°M°, y Stanów Rzptey obmyślana była, y aby otrzymane przeciwko przeszłey amnistiey, nullitatis declarowane były (a osobliwie o dobra in hostico w Ukrainie zostaiące), decreta, supplikuie Woysko Maiestatowi J°KMciPNM°, a oraz przez Posłów swoich instat, aby iako concives y Zołnierze tey Rzptey, od J°KMci y Stanów Rzptey na Seymach tractowani, y [iako] Posłowie Woyskowi przyimowani byli, żeby nie iako gromada z rescriptem, niby na iaką supplikę z Cancellariey wydanym, tristes et rerum vacui, a facie Principis odieżdżali, ale żeby tak z Senatu iako y z Izby Poselskiey wysadzeni na każdym Seymie bywali JchmćPP. Deputaci, którzyby z Posłami Woyskowymi interessa Woyskowe ex commodo Woyska umawiać mogli, powtórnie Woysko supplikuie J°KMciPNM^n^.

5. Zaostrza się zawsze mercede cnota, y per praemia y należytą wdzięczność nititur per ardua virtus. Miała to w Consideratiey Rzpta, kiedy A° 1662 chcąc do dalszey przysługi y krwawych za całość Oyczyzny odwag przychęcić Rycerstwo Koronne, participationis panis bene meritorum, przez wyraźną Constitutią, nieomylną Woysku uczyniła nadzieię, specifikowawszy czas, którym libertatem Principum, naywyższych chleba dobrze zasłużonych szafarzów, w pewnych częściach roku prawom*, y zołnierzom ad munificentiam obligavit. Supplikuie tedy Woysko, aby J°KMćPNM, iako wszytkich praw y swobód, które Oyczyźnie poprzysiągł dotrzymać, tak aby się pod szczęśliwym panowaniem J°KMciPNM° dotrzymaniem poprzysiężonego prawa swego Rycerstwo Koronne szczycić mogło,

y aby świeże y niedawne prawo do executiey samą rzeczą przywieść raczył J°KMćPNM, pokornie prosić będą JchmćPP. Posłowie. Co samym skutkiem po dobroci J°KMciPNM° uznać Woysko sobie obiecuie, kiedy przeciwko wyraźnemu prawu w kwartach Zołnierskich odumarłę* Lanckoronę, y inne, ¦ tym ¦ dobrze zasłużonym Zołnierzom miłościwie rozdać J°KMć rozkaże. A ci wszyscy, którzy od Electiey J°KMciPNM° participarunt de mensa szczodrobliwości Pańskiey, aby przysięgli, iako przeciwko tey constitutiey żadnych nie upraszali sobie w Quartach Zołnierskich vacansów; y żeby prawem obostrzone było, aby JchmćPP. Pieczętarze Przywileiów, iako prawu przeciwnych pieczętować nie ważyli się, y aby z kożdym takim, co sobie w kwartach Zołnierskich vacans uprosił, forum w Trybunale koronnym inter terminos tactos pozwolone było; o co supplikuie Maiestatowi J°KMci y Stanom Rzptey, Bo ieżeli iuż było po rescriptach*, a daleko barziey co po prawie, y constitutiach, gdyby słowa Pańskie y prawa powinney swoiey nie miały observantiey.

6. Ordinatia zapłaty emeritorum Woysku stipendiorum z przeszłego Trybunału Radomskiego ordinowana, Woyska non in totum doszła, gdy siła Chorągwi assignatiami dotąd ieszcze są ukontentowane; więc y teraznieyszych zasług, od Trybunału Lwowskiego na repartitią] [1]) po Woiewodztwach rozebranych, płaca leniwo dochodzi, y z wielkim zatrudnieniem Woyska, kiedy niektóre Woiewodztwa po-części siedmi et ultra winne będąc ćwierci, żadnych na wypłacenie tych zasług nie uchwalaią podatków. Żadne zaś Woiewodztwa podług postanowionego prawa przez Commissarzów nie zwożą do Lwowa zasług, ale Chorągwie y Pułki swoich deputatów z nieznośnym kosztem do Woiewodztw posyłać muszą, tam się PP^m^ Commissarzom, Szafarzom, Poborcom, Czopownikom, Szynkownikom, y innym hunc quaestum ze krwie Zołnierskiey uzurpuiącym ludziom, opłacaiąc, ledwo trzecią część zasług przywożą. Supplikuie tedy Woysko J°KMciPNM^n^, aby medela na tym Seymie wynaleziona [była], iakoby stare zasługi w Trybunale Radomskim liquidowane, realiter po Wdztwach wypłacone były; y sposób wynaleziony, iakoby Wdztwa in contrarium czyniące postanowieniu publicznemu na Trybunale Lwowskim, adigi do tego mogli*, ut pareant legi: aby y Woysku płacili, y pieniądze do Lwowa JchmćPP. Commissarze zwozili: więc aby per publicam legem na tymże Seymie declarowano

[1]) Rkp. ma: »na reparatią«.

było, co za poena y modus exequendi na te Wdztwa, które wypłacać zasług nie chcą. Więc y Chorągwie Usarskie, y Artyleria Rzptey, praecipuum militiae robur, które z ordinatiey Trybunału Lwowskiego do Quarty naznaczeni, wielką ponoszą w zołdzie swoim uymę, kiedy JchmćPP. Starostowie y Dzierżawcy dóbr J°KMci y Rzptey, należytey do Radomia nie zwożą kwarty; zkąd deputaci tychże Chorągwi po dwie albo trzy lata po executiach ieżdżąc, mało co computando, erogowane na executiey sumpty tym Chorągwiom przywiozą. Instat tedy Woysko pokornie, aby J°KMćPNM, super refractarios prawu pospolitemu Jus Maiestatis exercere, y ad instantiam Woyska takie Starostwa y Dzierzawy według prawa pro vacanti rozdać raczył.

7. A że respectem różnych pretensii darowało Woysko Rzptey dwie zasłużone Ćwierci, nadgradzaiąc [poczynione] przechodami, popasami, noclegami, różne po włościach szkody, dlatego, że Rzpta zupełną obiecowała dać amnistią; że iednak in variis subseliis conveniuntur y do Trybunału pociągani bywaią o poczynione szkody różni Zołnierze, prosi Woysko, aby te dwie Ćwierci zapłacone, y realiter oddane były Woysku, obiecuiąc post realem tych dwóch Ćwierci od Rzptey exsolutionem skuteczną każdemu iniuriato satisfactionem.

8. Toż tedy do consideratiey Maiestatowi Pańskiemu J°KMci, y Rzeczyptey Woysko podaie, iako pretiis rerum in immensum auctis, naydroższą in rebus mortalium [rerum] [1]), życie y krew swoię, tak vili za szelągi currenti moneta na usługę Rzptey locuią pretio. Więc iako na połowicy zołdu szwankować musi Woysko, tak prosi J°KMciPNM° y Rzptey uniżenie o miłościwy na siebie respekt y podwyższenie zołdu, gdyż się tym na Ćwierć takim, iako kiedy dobra moneta szła, żadnym contentować y sustentować sposobem nie mogą. JchmćPP. też Pułkownicy, Oberszterowie, Rotmistrze, którzy magno sumptu na usłudze J°KMci PNM° y Rzptey, Pułki Regimenty y Chorągwie dotychczas trzymali, przy tak ciężkich czasiech więcey ich trzymać nie mogą in tanto sumptu, ieżeli im J°KMć y Rzpta podobnego iako po Woiewodztwach Powiatowym [2]) Pułkownikom, Rotmistrzom, nie obmyślą na każdą Ćwierć ukontentowania. O co nisko supplikuie Woysko J°KMciPNM°, y nic nie wątpi, że tota Respca approbare zechce, co każde w sobie za rzecz słuszną uznaie Woiewodztwo.

9. Jeżeli co Państwa y Monarchie conserwuie y przy powodnym zachowuie szczęściu, tedy iedna sprawiedliwość, która

[1]) Rkp. ma niezrozumiałe: »merum«.
[2]) Rkp. »Powiatowych«.

gruntuie sceptra y Thron Królewski |sile dat|, y codzienne y dawne uczą nas tego experientie, że bogate w dostatki, niezliczone w ludzie, ludne narody, propter iniustitias upadły Królestwa, et Thronus iniustitiae non perennavit. Uznawa tedy y uskarza się na wielką niesprawiedliwość od Rzptey, Woysko, popełnioną, kiedy anima et robur militiae Polonae, Woyska J°KMciPNM° y Rzptey cudzoziemskim trybem służące, ani na Commissiey 1662, ani na Lwowskim y Radomskim Trybunale, naymniey nie odniozszy satisfactii, tylko na assecuratią w kleynotach, ktorych Rzpta, iako z nimi na teyże Commissiey convenerat, nie wydała, ale (co dolorem adauget), dane im na Woiewodztwach in hostico zostaiących, quasi per ludibrium, in vanum, na niepewne summy assecuratie; więc aby się tym pozorniey JchmćPPCommissarze na tey Commissiey Rzeczypospolitey przysłużyć mogli, dano im steriles assignationes do tych Woiewodztw, w których iuż pieniędzy niebyło, y w siłu okaziach dobrze zasłużonych Zołnierzów zwyczaynym iuż w Polszcze circumventionis vocabulo ‚ad feliciora tempora' contemptu odłożono. Obawiaiąc się tedy |za| tak dobrze zasłużonych concivium et comilitonum iniuriam, których effusus za wiarę świętą, dostoieństwo J°KMci, y całość Rzptey, Deum ultorem invocat sanguis, nieżyczy Rzeczyptey Woysko eam notam incurrere iniustitiae et ingratitudinis w ukrzywdzeniu tak wielkim militum, przy nich in facie J°KMci y Rzptey Woysko Konne stawa, onych nieodstępować declaruie się, ale razem z nimi iednostaynym głosem supplikuie do J°KMci y Rzptey, pokornie prosząc, aby reali z nimi subducto calculo, nie słowami albo papierami, obietnicami, należyte wypłacone im były stipendia; w czym że y Jaśnie Wielmożnego JmćPana Marszałka, a Wodza naszego teraznieyszego, taż premit infelicitatis congeries, kiedy iniquissimo modo dwom Companiom Dragańskim z przeszłey Commissiey in Anno 1662, które J°mć przy innych czterech nietylko po Dragańsku ale prawie po Raytarsku na usługę Rzeptey pod Cudnów wystawionych*, że te dwie Companie liquidowawszy, do tychże-to nieszczęsnych odłożono czasów, z znacznym samego J°mci* uszczerbkiem substantiey, y wielką JchmćPP. Officierów krzywdą y szkodą. Aby tedy według liquidatiey przy płacy infanteriey, y te swoie krwawe recuperowane mogli mieć zasługi, gorąco instat Woysko.

10. A że JmćP. Generał Korycki, JmćP. Generał Dönhoff, y insi Jchmć PP. Oberszterowie assecurowani słowem Trybunału Lwowskiego dotychczas na każdą Rzeczyptey usługę kilkaset ludzi dobrze moderowanych zawsze stawiali, prosi Woysko, aby ludziom

tym służba przyznana, y łożone na te ludzie przez ten czas koszty słowem Rzeczyptey assecurowane były.

11. Że te Regimenty Dragońskie tak małym zołdem dłużey Rzptey tym trybem służyć nie mogą, y cale to J°KMci declaruią, niewięcey bowiem nad zołd Pieszy biorąc, konną Rzptey służbę odprawuią, supplikuie tedy Woysko, aby potrzebne Rzeczyptey militiae genus, bez którego się żadne podiazdy nie* łatwo odprawuią, y w ubieżeniu mieysc mocnych, passów, y przepraw potrzebnych, wielki iest in militia usus, liberaliori stipendio ex bonitate J°KMci y Rzeczyptey, do dalszych usług Rzptey accomodowane były, a ieśli większym nie można, przynaymniey sposobem w Woysku W°X°L° praktykowanym.

12. JchmćPP. zaś Commendanci na fortecach w Ukrainie zostaiący wielką muszą cierpiéć szkodę, kiedy na zatrzymanie Gwardyzanów ordinowane od J°KMci y Rzptey z Chleba zimowego lenunki currenti moneta odbieraiąc, dobremi muszą płacić Zołnierzom w Ukrainie pieniędzmi: porachowawszy koszty, które w nierychłym wybieraniu y przynoszeniu tych pieniędzy impendunt, ledwo ich trzecia część w Ukranie dochodzi: aby tedy, ieżeli interest Rzeczyptey tamże zatrzymać Woyska, nie szwankowali na tym JchmćPP. Commendanci, ale żeby Ukraińskim Garnizonom dobrą monetą zołd y lenunki obmyślone były, pokornie supplikuie Woysko J°KrMci y Rzptey.

13. Ratio belli, wola J°KrMci z decisiey całey Rzeczyptey, aby Woysko w Ukrainie na zimę po włościach locowali JchmćPP. Hetmani: że tedy iniqua sorte Rycerstwa, y przeciwko na wszytkich woynach praktykowanemu sposobowi, to cokolwiek waleczna JchmćPP^w Hetmanów y cnego Rycerstwa w Ukrainie odbiera ręka, exules z domów swoich zaraz usurpuią sobie possessores, y o naymnieysze poczynione tonante bello szkody, y rozdane Woysku stanowiska, do Trybunału JchmćPP^w Hetmanów, y ich pociągaią Namiesników: instat pokornie Woysko, aby assecuratia indemnitatis o collocowanie Woyska w dobrach dziedzicznych Ukraińskich, authoritate praesentis conventus, JchmćPP^w Hetmanów warowana y assecurowana była od Stanów Rzptey, y aby decret in contumaciam in eadem causa JchmćPP^w Piaseczyńskich, zniesiony*, y constitutione Seymu tego zniesiony był*.

14. Condemnaty in causis civilibus wielkie czynią honorom Zołnierskim praeiudicia, gdy mimo sąd Hetmański in causis do tego

sądu należących, do Trybunału pociągani bywaią iako o insze sprawy, o to iniustissime dobrze zasłużeni Zołnierze plectuntur, że w ciągnieniu przy Chorągwiach nie bywaią, za co wielkie z nich w Trybunałach emunguntur mulctae, iako to świeżo na przeszłym Trybunale JmciPⁿ Kasztelanowi Halickiemu, tot meritorum et stipendiorum od pierwszey młodości do ostatniey zgrzybiałości Zołnierzowi, intentatum, który o to, że septuagenarius senex z Chorągwią na zimę nie zeszedł do stanowiska, sześć tysięcy dać grzywien musiał. Boiąc się similes Woysko od ludzi prawnych napotym pressuras, recurrit ad iudicium J°KMciPNM° Woysko o Trybunał Woyskowy, na którym-by wszytkie sprawy Woyskowe, y to, cokolwiek do Woyska należy, iako to publicarum exactionum po Woiewodztwach exactores, Quart administratores, y insi, sądzeni sub authoritate et praesidio JchmćPPᵛ Hetmanów albo ich Namiesników byli, tym sposobem, iako iest w Instructiey J°KMci na Seymiki wydaney wyrażony, nisko uprasza, y aby militarium Regestrum napotym w Trybunale nie sądzono, ea qua par est submissione supplikuie Woysko J°KMciPNMⁿ y Stanom Rzptey.

15. Przerazić musiało serca Woyska Koronnego, kiedy JmćPan Marcian Chełmski, Podstoli Sendomirski, Pułkownik J°KMci, na functiey Woyskowey Posłem do J°KMciPNM° y Rzptey na Seym przeszły będąc, w tak wielki popadł za życzliwą ku Woysku usługę dishonor. Gdy bowiem Woysko na pokorne swoie suppliki, w Instrukciey temuż JmciPⁿ Podstolemu Sandomierskiemu daney, wyrażone, należytego spodziewaiąc się ucontentowania, nietylko go nie odniosło, ale Poseł Woyska Polskiego, na Seymie Polskim, in facie J°KMciPNM° zelżony, Regiment Arkabuzyerski, w tylu okaziach w oczach JchmćPPᵛ Hetmanów y wszytkiego Rycerstwa dobrze wypróbowany, y tey Campaniey dobrze zasłużony, zwiniony; y insze poczynione iemu affronty, które wszytkie, Woysko, osobliwie poniesione JmćPᵃ Podstolego Sandomirskiego, za swoię własnę urazę biorąc, supplikuie J°KMciPNMⁿ, aby JmćPⁿ Podstolemu Sandomierskiemu, a w osobie iego całemu Woysku, wrócony y nadgrodzony był honor; przytym y Regiment iego aby w służbie Rzeczypospolitey conserwowany został, y tak utile militiae genus przez cassatią constitutiey, albo nowym przypowiednym listem onemu, zatwierdzone było, pokornie y powtórnie instat przez Posłów swoich Woysko.

16. Cokolwiek emeritum sanguine w życiu ludzkim, to za naywiększe każdy sądzić może interessa, w których tylko od Maiestatu

WKMci in aequitate et iustitia zwykło być ucontentowanie, o którego Jaśnie Wielmożnego JmćP^a Stanisława na Jabłonowie Jabłonowskiego, Wdy Ziem Ruskich Kompanią Usarską, takowymże trybem u WKMci y Rzptey służącą, [która] przez siedm ćwierci zołdu Usarskiego nie participowała, ale tylko Kozacki, aby tedy przy łasce WKMci cieszyć się mogła z tego, co profuso sanguine zasłużyli, pokornie Maiestatu J°KMci PNM° supplikuie Woysko.

17. Na toż infortunium utyskuie Woysko całe, że Woiewodztwa, lubo się w tym fortissima lege obwarowały, iednak Zołnierzowi emerita denegatur merces; iako Wdztwa Ruskie żadney satisfactiey Piechocie JmćPana Hetmana Wielkiego Koronnego nie czynią, ob solitam inaequalitatem onerum Reipcae, pokazuiąc, dlaczego Wdztwo Ruskie Piechotę do siebie przyiąć declarowało; y Chorągwie dwie Kozackie, Wielmożn° JmćPana Podlaskiego, [y] JmćP^a Generała Podolskiego, do Wdztwa Rawskiego obróciło: aby te tak dobre pracowite Chorągwie płatne były z Deputatii [1]), na expectatiwie zostaiący od Seymiku do Seymiku, eluduntur, y żadney provisiey nie maiący, wniwecz się obracaią: Instat do J°KMci y Rzptey Woysko.

18. Taż fatorum congeries premit od Wdztwa Wołyńskiego, które inconsulta Repca, tak dobrze pracowitą w oczach JchmćPP^w Hetmanów y całego Woyska Companią Wielmożnego JmćP^a Chorążego Koron° Nadwornego, którey służbę wypowiedziawszy contra omne fas et ius, zasłużonych zasług nie oddaie. Aby tedy J°KMćPNM przy Pańskiey swey clementiey chciał mederi takiemu bezprawiu, consulatque Respublica, gorąco instabunt przed Maiestatem J°KMci nomine wszytkiego JchmćPP. Posłowie Woyska.

19. Fundatio piissima Domu Zborowskich, to iest Szpital we Lwowie, iako iest od Stanów Rzptey prawem obwarowany [2]), tak aby immunitate sua cieszyć się mogli ubodzy w nim zostaiący Zołnierze, y od Czopowey exactiey browar swóy, y Lunaryiney, aby mieć mogli wolny, liberam incisionem w lasy Brzuchowieckie, które concernunt do dóbr J°KMci, aby na opał choć po kilka wozów drew na tydzień mieć mogli, pokornie uprasza J°KMci Woysko.

20. Szpital Tykociński conquerit przed J°KMciąPNM^m, że nie według fundatiey swego Dobrodzieia zostawaią tamci skaleczeni Zołnierze; aby tedy J°KMć z commiseratiey Pańskiey niedał więcey bezprawia nad tym kalectwem wykonywać, pokornie J°KMć uprasza Woysko.

[1]) Miejsce zepsute; może opiewało: »z deputaty, którzy« etc.
[2]) Patrz Voll. legg. III, 957; IV, 944.

21. Zwyczayna to y nie nowa in Regno Regnantis, że od Thronu Antecessorów J°KMci, magni et gloriosi nominis, heroicique animi Wodzowie] [1]), post tot parta de debellatis hostibus trophaea Królom y Panom swoim, y staropolskiemu augendo imieniowi sławę, krew swoię za dostoieństwo Oyczyzny miłey y całość iey iako Matki swoiey hoynie wylewaiac [2]), cruore corporis et cordis sui publicam w domu siedzącym concivibus sarciendo tranquilitatem przez aversią y wstręt sił nieprzyiacielskich y odebranie z rąk onych pro vincii, indefesso labore, nietylko honory, ale y publico nomine applausus a Replca zwykli odbierać, przy których w nagrodę poniesionych prac y fatyg, a własney straty substantiey, y imię tey Oyczyzny naydowało się wdzięczności. Podaie tedy in sinum J°KrMci y całey Rzptey Woysko nietylko Martios sudores, ale y włości Zborowskich y Zbaraskich dziedziczną JchmćPP. Hetmanów ruinę, które iak ab externo hoste, tak y dla zaszczytu całey Rzptey przez częste stawianie obozów ponieważ są funditus zniesione: aby in vim gratitudinis adinveniat Respca adaequata ucontentowania media; o co gorąco do Maiestatu J°KMci y całey Rzptey Woysko wnosi instantią.

22. Naywiększa ztąd niezwyciężonym Monarchom a Panuiącym effusae clementiae et benignitatis sława, za którą nieodmienny civium amor, kiedy wspieraiących solia Principum swoią zwykli przychęcać ad maiora łaską. Do którey nie może deesse przez swoię instantią Woysko Jaśnie Wielmożnemu JmciPu Woiewodzie Kiiowskiemu, który z niemałym Pocztem ludzi swoich własnych, cum dispendio fortunae y substantiey swoiey, w każdoroczną na usługę J°KMci y na zaszczyt całey Rzptey zwykł przybywać Campanią. Aby tedy J°KMć tak wielkiego w Oyczyźnie Senatora, który odwagą prodest Reipcae, Pańskim swym onego chciał prosequować respectem, uprasza Woysko.

23. Zna się do tego Woysko, że eam powinno observantiey et amoris praestare faciem wielkim w Oyczyźnie et in Repca ludziom, kiedy nietylko Senatoria dignitate sławnych ad latus J°KMci, mądrą radą wspieraiących solium J°KMci widzi, ale daleko barziey sub

[1]) Ustęp ten cały już sam przez się za napuszystością stylu niejasny, zepsutym jeszcze snadź został usterkami przepisywacza, który jak to przy diariuszu Sejmu z r. 1672 zaznaczyłem, zbyt mało obeznanym był z językiem łacińskim. Myśl prosta ustępu tego jest: »Za dawnych Krolów oprócz honorów dla Wodzów, nie zapominano téż o słówku 'wdzięczność Oyczyzny'«. Znaczniejsze zaś usterki są:

ad 1) Rkp. ma: »Heroiq. animi Wdztwie post tot porta et debellatis«....

ad 2) Rkp. ma: »wylewać cruore corporis et cordis suo,«.

dio ponoszących wszelakie niewczasy et iniurias caeli, iako z comilitonów swoich ciesząc się ich praesentią, zarównie noszących in aleam Martis zdrowie na zaszczyt Maiestatu J°KMci y Rzptey; między którymi ex ea Senatoria dignitate Jaśnie Wielmożny JmćP. Stanisław na Jabłonowie Jabłonowski, Wda Ruski, tantum emeruit w sercach Woyska wszytkie affectus, aby J°KMć nietylko [Pańską łaską swoią onego prosequendo, ale y sparsum in hostili w wielu okaziach sanguinem, męstwa, y odwagi][1]), w osobliwym chciał mieć respekcie, supplikuie Woysko.

24. Maią mieć okazią respektu y pamięci J°KMci zasługi y prace y odwagi Wielmożn° JmćPana Podlaskiego, który non [parcendo][2]) Senatoriae dignitati, zelo gloriae et amore Rzeczyptey ductus tantum zwykł indefessos tollere labores, iakoby u J°KMci pamiętną mógł sobie consequi recompensę; o którą Woysko swoie wnosi do J°KMci instantią.

25. *Niskąd inąd civilis w obronie Antecessorów Maiestatu W-KMci ardoris zakłada sobie w animuszach cnego Rycerstwa clementia domicilium, tylko zatwierdzona iako compage wdzięczności*, y Respectem[3]). Więc że nietylko samemu WKMci, ale y całemu Państwu Polskiemu, widoczne są przez lat kilkadziesiąt Wielmożn° Jmć P^a^ Gabriela Silnickiego, Kasztelana Czerniechowskiego w Rzptey merita, który cum dispendio fortunarum, a nawet y zdrowia swego, ciężkie w więzach Bisurmańskich ponosząc kaydany, y żadney dotąd nie opuszczaiąc usługi Rzptey, emeruit to sobie, aby nietylko mógł być od całego Woyska wsparty instantią, ale cokolwiek meritorum mieć może Woysko u J°KMci, y u całey Rzptey respektu, aby to, [iako sama] aequitatis et iuris każe ratio, za naznaczeniem Jchmć PP^w^ Commissarzów a Repca w erogowaniu summy y kosztów poniesionych na fortificatią Zamku Buczniowskiego w dobrach WKMci, był aquietowany, y aby per legem publicam na teyże dzierżawie ta summa była assecurowana, ponieważ ex re et commodo, iako JchmćPP^w^ Obywatelów Podolskich, tak y Woysk Rzptey, dla wstrętu Nieprzyiacielskiego, iest ta wystawiona na Passach forteca, pokornie do Maiestatu WKMci wnosi Woysko instantią.

[1]) Rkp. ma: »Pańską łaskę swoię, ale y sparsum hostili onego prosequendo, w wielu okaziach sanguine męstwa, y odwagi w osobliwym...«

[2]) Rkp. ma: »ponendo«.

[3]) Zdanie to całe tak pogmatwane, i prawdopodobnie zepsute przez przepisywacza, iż przywrócenie związku i zrozumiałości tylko zbyt dowolnie postępując osiągnąćby się dało, a zresztą nic ważnego ani niezbędnego nie przyniosłoby.

26. Jeżeli która być może naywiększa in regimine państw, królestw y monarchii, felix Respublica, civesque habitura beatos, a ile w takowych, na których salus et incolumitas Oyczyzny w wielkiey exspectatiey, prawie in fulcris et luminibus wspierać się może, ta a nie insza heroicae stirpis propago w Wielmożnym JmćP^n^ Chorążym Koronnym enitet, który ochoczo na zaszczyt Maiestatu WKMci y Rzptey nietylko męstwem y odwagą w osobie swoiey, ale y w znacznym Poszcie ludzi własnych, cum dispendio substantiey swoiey, w oczach [Wodzów] [1]) y Woyska zwykł strage cruenta z nieprzyiaciela, W^ey^KMci y narodowi Polskiemu iednać sławę. Aby tedy y WKMć tantos cives et decora Imperii, Pańską swoią przychęcaiąc łaską, w osobnym miał respekcie, swoię do Thronu WKMci Woysko devovet prośbę; miasto zaś Międzyboż respectem desolatiey aby od Czopowego wolne zostawało.

27. A że y Regimenty lub nie ucontentowane przeszłego Trybunału Radomskiego, moderowane na usługę J°KMci wyprowadzone z niemałym kosztem JchmćPP^w^ Oberszterów zostaią, pewni po łasce J°KMci, iż J°KMć hac gratia [ich pocieszy], którą był Woysku W° XL° larga regia obtulerat manu; a że tey łaski non acceptavit, tym większy Woysko cudzoziemskie supplicandi do J°KMci bierze incitament, że J°KMć hoc dono spreto to Woysko z osobliwego Pańskiego respectu, zgłodniałe in [excubiis] [2]) granic zostaiące, oboygiem tym, tak z Oekonomii swoich, iako y szkatuły swoiey, tak iako przyobiecano było temu Woysku WXL°, posilić] [3]) będzie raczył; o co uniżenie y gorąco supplikuie do J°KrMci Woysko.

28. JchmćPP. Commendanci in confiniis hosticorum na fortecach y Zamkach zostaiący, których nietylko vita et sanguine dotrzymali, ale też na restauratią y insze expensa substantie swoie erogarunt, iako to JmćP. Żebrowski, Obersztcr J°KMci, circa longam inediam na praesidium Czehryńskim* zostaiąc, a od Rzeptey przez czas długi zaniedbany, de proprio peculio na tęż fortecę wyłożył s^ę^ 17000; wielkiego od Rzeptey meretur za straty swoie respectu, y w wydatkach restitutiey. Tudzież y JmćP. Tetwin, Podkomorzy Derpski, [na] Kamieńcu Podolskim, JmćP. Morsztyn na Krakowskim, praesidiach, żeby w expensach swoich ucontentowani byli, instat prośbą swoią Woysko.

[1]) Rkp. ma pewnie myłkę przepisywacza: »Wodztw«.
[2]) Rkp. ma: »in Exculis«.
[3]) Rkp. ma: »posolić«.

29. A ponieważ malo exemplo z wielkim uszczerbkiem usługi Rzeczyptey, Regimentowi JmćP.ª Obersztera Żebrowskiego w Ziemi Czerskiey służbę wypowiedziano, uprasza Woysko, aby pomienionemu JmciP.ª Oberszterowi służba była constitutione confirmowana; in posterum zaś aby inszym Regimentom to się nie stało privato Laudo, chyba ex consensu totius Reipcae, po wypłaceniu starych zasług, pilno instat Woysko do J°KMci y Rzeczyptey.

30. Nie-ucontentowanie na Commissiey Radomskiey Woyska infanteriey, które zostawiwszy sobie recurs do J°KMciPNM° y całey Rzeczyptey, uprasza pokornie o prędką y zupełną za wszytkie dawne swoie zasługi satisfactią

31. Oberszterowie Regimentów Dragońskich przy tak małych zołdach od Rzptey pozwolonych declaruią, iż więcey w pole tych ludzi wyprowadzić konno nie mogą, ale w piechoty te Regimenty obrócą się.

32. Magni ponderis Xcia J°Mci Konstantego Korybuta Wiśniowieckiego encomia inter totius orbis Polonici meritorum onego metas intrarunt, że onych odiosorum labefactare nie mogą detractationes; że iednak nomini suo żadney nie odnosi contentatiey, instat pokornie Woysko, aby te wszytkie pro Principum* et rerum publicarum firmentur menia*, kiedy za dzielne y doznane heroum odwagi niezmrużonym okiem, conferuntur praemia;* w czym wszytkim że ex maioribus y osoby swoiey Wielmożny JmćP. Pisarz Polny Koronny in Maiestatem J°KMciPNM° y Rzptey elucescit meritis, instat całe Woysko, aby osobliwym J°KMciPNM° y Rzptey mógł być ucontentowany respectem.

33. Luboć-to nie może żaden odważnych JmciP.ª Strażnika Koronnego livore mali affectus in iacturam podać meritów, które et in difficilibus tey Rzptey occasionibus dotąd stratą zdrowia ochoczym representuie sercem; iż iednak do ucontentowania od J°KMci claudicam odbiera fortunam, pokornie supplicat Woysko, aby tak znamienite onego in Repca merita condigno od J°KMci praemiarentur respectu.

34. Dziedziczne et avita Heroum gesta w osobie JmćP.ª Kawalera Maltańskiego [1]) pokazuiącego*, które non inani praestitit w teraznieyszey przeszłey Campaniey, opera, gdy całemu Woysku dawszy odwag dzieł Rycerskich dowod, do wniesienia pokorney

[1]) Zbytecznem może będzie nadmieniać, że tu mowa o Hieronimie Augustynie Lubomirskim, który się w kampanii dopiero-co zakończonej odznaczył wzięciem i pogromem Winnicy.

instantiey za J°mcią pobudzić musiały Woysko, aby meritorum et heroicorum J°mci actuum osobliwa z łaski J°KMci subsequi mogła remuneratio.

35. Znaczne w Oyczyźnie tey clarescunt meritorum JmćP^a Krzysztopha Koryckiego, Podkomorzego Chełmińskiego, Generał Maiora J°KMci, argumenta, kiedy wszytkie lata swoie Martio poświęciwszy negotio, statecznie one wyświadcza J°KMci y Rzeczyptey, za które odwagi y zasługi swoie że za panowania J°KMci Jana Kazimierza wieś Tarnowatkę cum attinentiis conferowaną [maiąc] benigne, y lat sześć in pacifica zostaiąc possessione, impetitur iure od JmćP^a Pruszkowskiego za-dworem, uniżoną tedy Woysko do Maiestatu J°KMci wnosi za J°mcią instantią, aby tak znacznych zasług J°KMć habita ratione, od tey possessiey z szczodrobliwey swoiey niechciał go oddalać łaski.

36. Jako każde Serenissimorum Principum [clementia] circa bonum publicum dignum laudare zwykła gestum opus, tak niewinna] [1]) w sercach onychże emerita odważnych mężów probitas powinna aeternis saeculis mieć memoriam. Jakoż wiadoma dobrze JmćP^a Józefa Łączyńskiego, Starosty Buskiego, Generał Maiora J°KMci, każdemu prawie, wielkich y ledwie porównanych prac, y opere belli elucescit illustris crista; kiedy od założenia fortece Kudackiey [2]) do teraznieyszego czasu indefesso studio, statecznym sercem et incontaminata virtute nieprzestaie piastować pupillam*. Że iednak tantum operum żadney nie odnosi remuneratiey, supplicat Woysko za J°mcią do J°KMci, aby na zachęcenie succedentium operum belli Pańską swą łaską y osobliwym respectem onego wesprzeć raczył. Niemała temuż JmćP^u Generałowi, zasług J°mci y odwag, pokazuie się ingratitudo, kiedy za wyraźnym JchmćPP^w [Wodzów swych] [3]) orderem stanąwszy na zimowey consistentiey w Sanoku, po woynie Cudnowskiey, na którey ludzie pod Regimentami J°mci za całość Rzeczyptey polegli, a Commissia Lwowska zasług na tychże nie przyznała ludzi, y ieszcze JmćP. Starosta Sanocki pro victualibus uformowawszy praetensij, wszytkiey Commissiey y Trybunału non praetermittendo, coraz nowemi turbuią J°mci actionibus; instat tedy gorąco Woysko, aby powagą legis condemnatie, iako przeciwko amnistiey daney Woysku, cassowane były.

[1]) I w tym niezrozumiale przepisanym ustępie Rkp. ma: »niewinny«.

[2]) Rkp. ma oczywistą prawie pomyłkę: »Kozalkiey«. A że twierdza Kudak ukończoną została w r. 1637, liczył więc Łączyński już 35ty rok służby wojskowéj.

[3]) Rkp. ma tu snadź pomyłkę niezrozumiałą: »Woiewodow swym«.

37. Także instat Woysko o tęż łaskę za dobrze zasłużonym kawalerem JmćP^m^ Ochapem, Oberszterleytnantem J°KMci.

38. Przyznać to nietylko J°KMć, ale cała Oyczyzna musi, z iaką odwagą, nadwerężeniem zdrowia y substantiey swoiey, przez tak wiele lat Rzeczyptey służąc, JmćP. Tetwin, Podkomorzy Derpski, Oberszter J°KMci, dotąd condignam meritorum suorum recompensationem nie odniósł; supplikuie Woysko do Maiestatu J°KMci y Rzptey, aby na Raygrodzkim Starostwie, na którego założenie znaczną spendował summę, mógł mieć przez JchmćPP^w^ Commissarzów na-grunt, na verificatią, przyznaną summę, abo iure emphiteusis gaudere mógł.

39. Meretur u całey Rzptey osobliwego respectu, odwag, strat, postrzałów, ruiny substantiey, praestita ku Panu y Oyczyźnie od JmćP^a^ Michała Kozubskiego, Chorążego Wołyńskiego, Starosty Lityńskiego, Porucznika Roty Pancerney J°KMci, aby nietylko muneribus Ziemskich Urzędów za swoie mógł gaudere zasługi, ale munifica et liberali J°KMci manu ukontentowany został. W czym że teraz w conferowaney* Chorąstwa Wołyńskiego iako emeritus miles, ponosi od Xcia J°mci Czartoryskiego niewinną impetitionem, recommendando onego zasługi Woysko supplikuie do Maiestatu J°KMci, aby cognitio Urzędu tego przez Sąd J°KMci subsequi mogła iako nayprędzey, y JmćP. Starosta Lityński przy conferowanym zostawał urzędzie.

40. Dosyć heroicorum actuum, torem prześwietnych Antecessorów swoich idąc, Jaśnie Oświecony Xże J°mć Alexander Ostrogski praestitit specimina, kiedy na zaszczycenie Państwa J°KMci z niemałą ludzi swoich własnych gwardią na Poliskim stanąwszy Pasie, odważnie incursiom nieprzyiacielskim, z ruiną zdrowia y substantiey swoiey, dawał repres. Instat tedy za Xciem J°mcią pokorną do Maiestatu J°KMci Woysko prośbą: aby tantorum operum Xcia J°mci osobliwa z respectu y łaski J°KMci subsequi mogła remuneratio.

41. Wyświadczone od wielu lat przy corocznych Campaniach JmćP^a^ Wyżyckiego, Chorążego Kiiowskiego, J°KMci Pułkownika, w dziełach Rycerskich odwag, zdrowia nadwerężenie, virtutum specimina*, supplikuie pokornie Woysko do J°KMci za nim, aby na Tymbarku proprio kupionym peculio, albo summę mógł mieć przyznaną, albo ius Emphiteusis.

42. Takowymże dowodem wszytkie comprobował JmćP. Jan Karol Romanowski, Chorąży Chełmski, J°KMci Rotmistrz, odwag

et virtutum documenta, kiedy in toga et sago Oyczyźnie cum dispendio substantiey y zdrowia swego służąc, partitionem własnego dziedzictwa swego inonerował, kupiwszy sobie królewszczyznę Chodcze*; supplikuie tedy Woysko do J°KMci y całey Rzptey dobroczynności, aby mógł summę za tę Królewszczyznę mieć assecurowaną na tych dobrach, albo do lat pewnych per legem publicam otrzymać emphiteusim.

43. JmćP^a Franciszka Kobełeckiego, Podczaszego Mielnickiego, J°KMci Rotmistrza, iako wielkie dispendium zdrowia y substantiey, podięcie więzienia, postrzałów, na usłudze Oyczyzny, kożdemu patere muszą; który nie miawszy żadnego ucontentowania, wieś nazwaną Grzędę w ziemi Lwowskiey, za własne swoie kupił pieniądze, y de nova radice tamte reparował dobra; aby condigne przyznali, aby summę na wsi tey, albo iuris emphiteutici otrzymał consolationem, supplikuie za nim do J°KMci y całey Rzptey Woysko.

44. Wielkich odwag dzielności JmćP^a Kłobukowskiego, Chorążego Chorągwie Usarskiey J°KMci, za sobą pociągaią recommendatie, kiedy lata swoie w usłudze Rzptey consecrowawszy, wielkich odwag z nadwerężeniem zdrowia swego praestitit dowody; intercedit tedy Woysko do J°KMci za nim, aby według przywileiu swego na wieś Topolno danego, iure emphiteusis gaudere mógł.

45. Ponderuiąc wszytkie Antecessorów J°KMci sacrosancte obserwowane pacta conventa, nie może Woysko J°KMci gloriosius sobie occurrere, iako gdy insistendo spisanym u J°KMciPNM° pactis conventis swoią uniżoną wnosi instantią, aby Ordinatiey Zamoyskiey sprawa nienaruszona w swych ocyrklowanych prawem zostawała powagach, poprzysiężoną J°KMci obligatią in suo subsistere mogła robore, y więcey discursionis, nie trudniąc negotiatie Reipcae nie ponosiła rationes.

46. Za JmćP^m Tuporem* Hynkiem, Towarzyszem Roty Usarskiey J°KMci, dobrze zasłużonym kawalerem, instat pokornie do J°KMci Woysko, aby conferowane onemu wsi, które mu JmćP. Wda Płocki odebrał, przywrócone być mogły.

47. Otrzymał z łaski J°KMci JmćP. Wyżycki wieś nazwaną Chyżynica; teraz że JmćP. Starosta Winnicki odebrać ią intendit, supplikuie pokornie za nim Woysko, aby przy possessiey według przywileiu swego mógł zostawać.

48. Dobrze zasłużył JmćP. Kazimierz Pawłocki*, Porucznik Roty Pancerney Wielm. JmćP^a Starościca Lubelskiego, kiedy tak wiele wyświadczywszy odwag swoich experimentów, znaczną zdrowia

swego iacturą, profuso sanguine Oyczyźnie testatur; za którym Woysko, aby osobliwym respectem, et Regali munificentia J°KMci wsparty zostawać mógł, pokornie do Maiestatu J°KMci intercedit Woysko.

49. Za Wielebnym JmćXdzem Szumlańskim, iako dawnym Comilitonem et consocium w dziełach Rycerskich, uniżoną swoię do Maiestatu J°KMci wnosi Woysko prośbę, aby przy urzędzie Episcopii swoich z łaski J°KMci zostawać mógł.

50. Doznało Woysko iakową pollet dexteritate JmćP. Krzeczkowski, Towarzysz JmćP^a^ Marszałka Koronnego Roty Usarskiey; który kupiwszy sobie Woytowstwo, praeiudiciose lustratią aggravatus został; aby osobliwym respectem na zasługi z łaski J°KMci satisfactus być mógł, y insza lustratia subsequi aequior, instat uniżenie do J°KMci y Rzeczyptey Woysko.

51. Wielki dowód męstwa y dzielności swoiey całey Oyczyźnie wyświadczył JmćP. Stanisław Goliński, który otrzymawszy Woytowstwo Haczewskie, aby mógł in pacifica possessione zostawać iuxta privilegium suum, supplikuie Woysko za nim do J°KMci.

52. Niewiemy, quo errore stało się, że JmciP^a^ Marcina Bogusza, Podstolego Nowogrodzkiego, Chorągiew, dobrze we wszytkich okaziach, z odwagą, postrzałami ciężkiemi, [doświadczona], w compucie niepołożona została, przez co w distribucie Chleba zimowego nieznośnie ukrzywdzona być musiała; gorąco tedy wnosi do J°KMci y całey Rzptey Woysko instantią, aby sposób nadgrodzenia tak dobrze zasłużoney Chorągwie od Rzptey wynaleziony być mógł, y ta Chorągiew w dalszey usłudze Rzptey mogła być zatrzymana.

53. Za Chorągwią także Wielmożnego JmćP^a^ Kasztelana Podlaskiego, y JmćP^a^ Generała Podolskiego, aby mogły według ordinatiey Commissiey Lwowskiey, w Ruskim Woiewodztwie, a nie w Rawskim, do którego są przeniesieni, swoie brać merita stipendia, supplikuie do J°KMci za niemi Woysko.

54. Donosi y to do wiadomości J°KMci y całey Rzptey Woysko, że Kozacy pod P^m^ Motowidłem zostaiący, tak dobrze Oyczyźnie zasłużeni, swoich nie odniozszy zasług, w dalszey służbie Rzptey zostawać nie mogą; żeby tedy sposób zatrzymania onych do dalszey usługi Rzeczyptey być mógł, instat Woysko do J°KrMci za niemi.

55. Ponieważ to z wielką pomocą y folgą bywało Woyska Cudzoziemskiego, że pewni ludzie creditem swoim succurrebant officierom commodowania Regimentów ich, instat tedy Woysko do

J°KMci za P^m Cowentem Menkiem*, ażeby przy tey przysłudze Woysku y wygodzie różnym officierom nie był od mieszczan Lwowskich prawem ani żadnym inszym sposobem opprimowany, iako człowiek w Woysku barzo potrzebny.

56. Uskarza się y na to Woysko Cudzoziemskie J°KMci, kiedy ludzie Regimentowi, dobrze zasłużeni, maiąc przy sobie wszytkie rachunki y regestra zeszłych Oberszterów, secure w miastach zostawać nie mogą; iako JmćP. Krzysztoph Pokoiński, Regimentowy Sekretarz Jmci P^a Żebrowskiego, który od mieszczan Brodnickich wielką ponosi oppressią; intercedit za nim Woysko do Maiestatu J°KMci, y za drugimi w miastach mieszkaiącymi, aby in Regno pod sąd mieyski nie podpadali.

57. Ponieważ JmćP. Jerzy Piszel, Kapitan J°KMci, także y JmćP. Alexander Sałatycki, Skarbnik Podolski, parti et legi Reipcae in principali negotio satisfecerunt, tedy condemnaty y decreta Trybunalskie eo nomine otrzymane [aby] scassowane były, y oni a poenis quibusvis uwolnieni, supplikuie Woysko do J°KMci y Rzptey za niemi.

58. Jawne meritorum JmćP^a Remigiana Jana Strzałkowskiego, Łowczego Lwowskiego, J°KMci Rotmistrza, przez tak wiele lat ponosząc szwanki y substantiey ruinę, exstant argumenta; który że dotąd pahe merentium ex liberali J°KMci manu wsparty nie zostaie, wnosi gorąco instantią do J°KMci, aby tak znacznych odwag J°mci z osobliwego J°KMci [respectu], osobliwą ucontentowany mógł zostać gratitudine.

59. Nietayna wszytkim civibus w Oyczyźnie, że JmćP. Myśliszewski, Chorąży Czerniechowski, indefesse przez lat kilkanaście przy Kamieńcu zostaiąc, niemałe spezy ponosi investigando intentij* nieprzyiacielskich; supplikuie Woysko za nim do J°KMci y całey Rzptey, aby łożonych kosztów swoich przez liquidatie na dobrach Chreptiowskich w Miodoborze [1]) leżących, mógł mieć assecuratią.

60. Instat niemniey za P. Janem Szweniem los*, który kilkanaście lat kapitańską maiąc szarzę, odwagi zdrowia swego continuabat, aby podług przywileiu swego przy Woytowstwie w Puckim Starostwie zostawać mógł.

61. Zapłata w przyszłe czasy aby anticipative Woysko J°KMci dochodzić mogła, albo żeby się wróciła w ręce y dispositia Jaśnie

[1]) Rkp. ma tu usterkę: »w niedoborze«.

Wielmożnego JmćP^a Podskarbiego Koronnego, ponieważ Deputaci po Woiewodztwach summopere depactantur.

62. Za naywiększą poczyta sobie Rycerskich ludzi fortuna, kiedy vitam et sanguinem, odwagę zdrowia swego, za dostoieństwo J°KMci y całość Rzeczyptey consecrowawszy, tot cicatrices poniozszy, na iedney tylko zasadzaią się sperandzie] [1]) wdzięczności, y nagrody swoiey wyglądaiąc od Rzeczypospolitey; . . . . . [2]) illustri virtutum suarum specimine JmćP. Krzysztoph de Landwi de Bohan, Oberszter J°KMci; supplikuie pokornie za tak odważnym mężem, aby kleynotem Indigenatu Polskiego tak wielkie onego przysługi condecorowane zostały.

63. Takowąż wnosi Woysko uniżoną prośbę za JmćP^m Kazimierzem Tebensem, Oberszterleytnantem JmciP^a Podkomorzego Derpskiego, który tak wiele postrzałów, więzienia, dla Rzeczyptey ponosi, [aby] z łaski J°KMci y całey Rzptey do Indigenatu przypuszczony był.

64. Merentur zasługi y odwagi JchmćPP^w Dobczyca, Krauzera, Jachina, Friderika Meglin, Oberszter Leytnantów J°KMci, osobliwey recommendatiey, aby za tak znaczne y hoyne przy usłudze Rzeptey wylania krwi, kleynotem indigenatu condecorowani z łaski J°KMci y Rzeptey zostawać mogli, za którymi, iako y JmćP^m Gizą, kapitanem J°KMci, wnosi Woysko gorącą prośbę do J°KMci y Rzeczyptey.

65. Intercedit do WKMci za P^m Wawrzyńcem Braurem, z przodków swoich kleynotem szlachectwa zaszczycaiącym się, aby y teraz indigenatem szlachectwa był condecorowany.

66. Znacznemi odwagami swemi, w Polskim y Cudzoziemskim Woysku osobliwie meruerunt do J°KMciPNM° recommendatie, którzy profuso sanguine in spem contentowania znaczną odwag swoich wyświadczyli operam; iako: JmćP. Woyciech Komornicki, Towarzysz Roty Usarskiey JmćP^a Krayczego Koron°, JmćP. Zaborowski, Towarzysz Roty Usarskiey J°KMci pod J°mciąP^m Bełskim, Jmć P. Jan Cinski, Chorąży JmćP^a Podczaszego Sanockiego, JmćP. Bielicki, Chorąwie J°mciP^a Krayczego Koron°, JchmćPP. Szczepankowiczowie Symon, Maciey, Jan, z pod znaku J°KMci Roty Pancerney pod P^m Pruszkowskim, JchmćPP. Kurowscy Pantaleon, Roman,

[1]) Rkp. »sperasij«.

[2]) Tu przepisywacz opuścił (pewnie nie odczytawszy), jakiś wyraz; mogło tu stać: »talem se praestat« lub coś podobnego.

Grzegorz, z pod Chorągwie J°mciP^a Marszałka Nadwornego Koronnego, JmćP. Zadzikiewicz, JmćP. Szymon Moratowski; z Regimentów zaś: J°mciP^a Generał Maiora Koryckiego: P. Justus de Arbel, kapitan J°KMci, Pan Jan Hibra, kapitan J°KMci; J°mciP^a Aspherusa [1]) Cheydenpola P. Alexander Cheynik, Oberszterleytnant J°KMci, JmćP. Graf, Maior J°KMci; Regimentu J°mciP^a Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego, Woiewodzica Sandomierskiego, Jmć P. Comleren, kapitan J°KMci, P. Komrach, kapitan; z Regimentu J°mciP^a Morsztyna, P. Elert, kapitan J°KMci, dobrze zasłużeni, odważni mężowie, których zasługi iako recommendat całe Woysko J°KMci y Rzeczyptey, tak pokorną supplikę za nimi, aby kleynotem szlachectwa Polskiego, z osobliwey J°KMci y Rzeczyptey munificentiey, przychęcaiąc drugich do podobney usługi Rzeczyptey ochoty, condecorowani zostać mogli.

67. Wiadome są dobrze WKMci y całey Rzeczyptey zasługi y prace P^a Ankiewicza, Secretarza y Pisarza WKMci decretów Wołyńskich, ale y Woysko całe codzienne życzliwości y ochoty iego odbiera dowody; zaczym JchmćPP. Wodzowie nasi y Woysko wszytko gorącą za nim wnosi instantią, aby prawo na kamienicę iego służące per legem publicam na tym Seymie reassumowane było, ponieważ constitutio anni 1667 przez JchmćPP. Stanowniczych non attenditur ex occasione restaurowania, y de novo wymurowania onych.

Tedy te punkta przez JchmćPP^w Posłów swoich podawszy beneficio J°KMci y Rzeczyptey, Woysko tey zostaie sperasii* że J°KMć navabit operam, iakoby od Maiestatu J°KMci y od całey Rzptey, swoie mogło mieć Woysko [in] desideriis contentatią.

* * *

[1]) Rkp. przekręca imię to na: »Asphreusza Cheyden Pola«; lecz że tu mowa o nikim innym jak o znanym pułkowniku Aswerusie, porównaj Diariusz Ulryka Werduma, wyd. Liskego, str. 218: »gekommandirt durch einen Westpfeling aus der Lippssadt bürtig, und Schweden Haydenpool geheissen. In der pollnischen Armée hiss' er gemeinlich Assverus,«...

[1672. I. 5.] [1])

Supplement do Instructiey Woyskowey Wielmożnym JchmćPP^m^ Posłom Woyskowym przez JmćP^a^ Kazimierza Pawłowskiego, Porucznika Roty Pancerney Wielmożnego JmciP^a^ Starościca Lubelskiego, Posła od Chorągwi w Trościańcu będących, do J°KMciPNM° y całey Rzeptey obranego, dany.

Nietrzeba się dziwować, że Woysko [po] daney pod Bracławiem JchmćPP^m^ Posłom swoim Instructiey, novo accedente fato et calamitate znacznie zruinowanych Chorągwi, którzy pro integritate całego Woyska hoyne wylania krwi, tak wiele pozabiianych potrzebnych Towarzystwa y czeladzi, koni, y wszytkich postradać musieli rynsztunków, in supplemento Instructiey, nowe wnoszą do J°KMci y całey Rzptey suppliki y pokorne instantie. Ufa bowiem Woysko, że pamiętna będzie J°KMci y całey Rzptey tych Chorągwi odwaga y męstwo, którzy w Trościańcu] [2]) z stratą substantiey y krwie swoiey zaszczycili dostoieństwo J°KMci y całey Rzptey, kiedy piersiami swoiemi hardego wsparszy nieprzyiaciela, nietylko rebellem Kozacką, albo fugacem Tatarską, ale okrutną Turecką, minacem całemu Państwu, retunderunt pestem, et salutem publicam wielką odwagą y pamiętnym zaszczycili męstwem. Supplikuie przecież za niemi Woysko, aby J°KMćPNM, in foro censurae woyskowych meritorum supremus zasadzony Censor, dobrotliwością Pańską, et Milite Principe digna munificentia, subvenire necessitati fidarum cohortium, y powagą Królewską do Stanów Rzeczyptey [wstawić się] raczył, aby stracone Rycerstwa tego konie y rynsztunki ex liberalitate J°KMci y Rzptey nadgrodzone, y do dalszych J°KMci y całey Rzptey usług te Chorągwie powinną wdzięcznością habilitowane y zachęcone były; o co powtornie gorąco instabunt do J°KMci y Stanów Rzptey JchmćPP. Posłowie nasi.

Jako iednak teraznieysza Hyberna y iey distributa zawiodła Rzptą y Woysko, opowiedzą y użalą* JchmćPP. Posłowie przed J°KMcią PNM. y całą Rzptą, kiedy w głodnym y tyle całego lata przechodami spustoszonym kraiu, inter male amicos, et novi imperii aegre

[1]) Piątego stycznia, w Pielaskowicach, dowiedział się Hetman o klęsce Chorągwi Trościanieckich, napadniętych przez Doroszeńka d^a^ 27° grudnia; co najrychlej więc dnia tego ułożonym być mógł, ale prawdopodobnie nieco później, za przybyciem Pawłowskiego, ułożonym został, Supplement ten do Instrukcyi; co i wyrażenie: »dotychczas, gdy iuż pół zimy miia«, wskazywać zdaje się.

[2]) Rkp. ma tu mylną wymową: »w Troszance«.

patientes nec satis debellatas locowane od JchmćPP. Hetmanów z woli Rzptey będąc w Ukrainie gentes Woyska, wielką niedostatku siana y owsa, chleba y dla siebie y dla koni, ponosi egestatem y ledwo nie extremam famem; kiedy od koni, rynsztunków y inszego moderunku cale odpadszy, żadney od Rzptey nie odniozszy consolatiey, aby skuteczną usługę Rzptey continuować mogli, dla zatrzymania woiennych koni suknie z siebie drudzy sprzedawać musieli. Niedbaiąc bowiem na ordinatią Rzptey, którą się Woysko dotychczas patientissime contentowało, JchmćXża Duchowni, JchmćPP. Dzierzawcy, nietylko do Lwowa, iako byli powinni za Uniwersałami JchmćPP" Commissarzów, Hiberny nie zwieźli, ale dotychczas, gdy iuż pół zimy miia, Deputatom Woyskowym Chleba ieszcze nie wydano, y ledwo dwie albo trzy Chorągwie były tak szczęśliwe, że im Hibernę w Ukrainę powieźli. Podaie to tedy do consideratiey J°KMciPNM" y całey Rzptey Woysko, y prosi pokornie, aby misereri chciał super miserias tak zasłużonego Woyska, y efficere u Stanów Rzeczptey interpositione Maiestatu swego raczył, iżby znacznym posiłkiem y prędko* wydaniem zimowego Chleba posiłkować było Woysko, które [exacerbatum tanto labore et duro hyeme],[1]) teraz w tychże pracach za dostoieństwo J°KMci y całość Rzptey continuat; żeby strzeż Boże summa necessitate adacti, implere niechcieli tych rumores, które o nich sparguntur; bo ieiunus timere nescit.

---

## 331.

[1671. II. 5.] Z Rkp. Akad. Krak.; z odpisów A. Wereszczyńskiego, str. 188.

Jaśnie Oświecony Xiąże Mci Panie Podkanclerzy W°X°Litt° Mnie Wielce Msiwy Panie y Bracie.

Braterską moią nie chcąc deesse Waszey Xey Mci powolnością, nieustaię w zaczętey a bardzo potrzebney z WXMcią correspondencyi, przy którey statum rerum nostrarum życzyłbym był sobie per singula WXMci enarrare, że iednak czas y podróżne niewczasy nie pozwalaią mi się szerzyć, posełam Copią listu mego do JmXdza

[1]) Rkp. ma zepsucie textu: »excerbitam tanto labore Mtu duro hyeme«.

Podkanclerzego, z którego WXMć. wyczytasz przedsięwzięte intencye moie, które że [adversantium] [1]) non secundarunt vota, ubolewać na to nie pomału muszę; et infelicitati Oyczyzny naszey przypisać, że in tempore opportuno salvari nie może. Waszey Xey Mci MMMPana y kochanego Brata nayżyczliwszy Brat y uniżony sługa

JSobieski.

Zaprawdę niespodziewaliśmy się takiey Woyska WMćPanów ad unionem z nami armorum nieochoty. Przestrzedz było przynaymniey wcześnie, a nie zwodzić nas z Woyskiem, y całey Rzptey. Już tedy insze przedsiębierzemy consilium, y na kwaterach Woysko rozkładamy, lubo nieprzyiaciel ze wszystką nad nami wisi potęgą. A co nam sam nayżałośnieysza, że JmP. Wda Wileński swoie, czyli Woyska swego errory, iakiemiś baykami y postrachami, których a desertoribus castrorum nostrorum zasiągł, pokryć chce; a osobliwie świadczy iakimści Branickim, Porucznikiem Pancerney Chorągwi, który nie kazał brać tak mało pieniędzy, y radził do gromady; którego Branickiego in rerum natura niemasz.

---

## 332.

**1671. II. 9.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

Copia listu od Posłów do Moskwy, do J°KrMci pisanego

z Dosuchowa, 9 Novembris 1671.

Dwie niedziele całe wzięli nam cum dispendio czasu y kosztów naszych w takiey gromadzie będącym, na granicy disputuiąc PP. Posłowie Cara Jmci, nie chcąc się do tego przyznać, że nie maią hramoty potwierdzoney, dla którey scorrigowania stringebant nas pacta, abyśmy się z nimi ziechali. W czym widząc meram ich elusionem, żeby nas w iaki Tractat z sobą pociągnęli, nie mogliśmy praeiudicare zaprzysiężonemu po kilkakroć postanowieniu, a zwłascza, kiedy się

[2]) Nieczytelne.

nam przyznali, iż Kozaccy Posłowie y mieysce mieć mieli y wolny głos do mówienia, któregoby zażyli, informati od Principałów swoich, in derogationem restitutionis Kiiowa. Woleliśmy tedy post certamina tot et rationes, przez PP^w^ Dworzan WKMci y przez listy doniesione, abstinere od ziazdu z nimi, pokazuiąc to im iawnie, że nie na Commissią przysłani iesteśmy, ale w Poselstwie od WKMci y Rzeczyptey do Cara Jmci idziemy. Jakoż w ostatnim liście naszym wyraziliśmy manifestationem, którą y do Chowańskiego przez list ponowiemy, że to nie z iakiey pogardy Jchmciów PP^w^ Posłów czynimy, iż nię widziawszy się z Jchmciami odieżdżamy, ale nie chcąc ziachawszy się impingere w dishonor obudwu Monarchów, boby to była WKMci y Rzeczyptey bezcześć, gdybyśmy przyiachawszy na ziazd, y hramotę od WKMci potwierdzoną pokazawszy, od nich vice versa hramoty Carskiey nie widziawszy odiechali; Cara Jmci byłaby bezcześć, gdybyśmy na Propositie Jchmciów y na Plenipotentią nie odpowiedzieli więcey nad to, iż iesteśmy Posłami Wielkimi, y nie mamy z nimi na granicy potestatem ani instructii ad tractandum; po-staremubyśmy się infectis rebus roziechali. Prawda, że Wołyński* to acerbe od nas przyiął, y mści się, zakazawszy dać przystawa y inszych zwyczaynych wygód; ale drudzy Moskiewscy cieszą się z tego, że w swey hardości ten człowiek zawiodł się, bo się spodziewał y Cara Jmci upewnił, że nas z sobą w tractat wciągnie, y z Posłów Commissarzami uczyni y transformuie, a zatym obiecował Carowi Jmci wymodz na nas odmianę punctów Andruszowskich, tak ratione Kiiowa, iako też y względem coniunctii. Biegł tym traktem, tylko co my się z nim nie ziachali, Czaadaiew od Cara Jmci do PP^w^ Posłów posłany, któremu znowu tuszę być w Poselstwie u WKrMci, ale trudno wiedziéć, iakie miał Commissa.

A my daley continuamus drogę naszę, życząc y staraiąc się, abyśmy WKMci y Rzeczyptey ex voto przysłużyli się.

Strony przeyścia granic Woiewodztwa Mścisławskiego y powiatu Rzeczyckiego przez Kozaków, toties z Pany Posłami expostulowaliśmy przez obsyłki, ale nic nad same verba nie odbieraliśmy; zkąd domyślamy się, y mamy abunde przestrogi, że ex subordinatione zebranie pułków Kozackich na granicę, y przywłasczenie po Soc* rzekę wielkiey części Woiewodztwa Mścisławskiego y Powiatu Rzeczyckiego do Kozackiey strony per vim dzieie się; lubo nas upewnili, że ukaz Cara Jmci poszedł do Hetmana Siewierskiego, aby ustąpili, y swoich granic pilnowali. Ale temu wierzać trudno, kiedy nil stabile et firmum u tego narodu nie bywa.

Tak tedy seriem początków pracy naszey WKMciPNM$^{n}$ doniosszy, y to przydaiemy, że owdzie ogłosiła Moskwa, iż nas daley Smoleńska nie puszczą, albo przez kilka niedziel zatrzymaią. In limine zaś tey drogi, tylkośmy za granicę zaiachali, na przeprawie złey wóz ieden Collegi naszego, JmP$^{a}$ Woiewody Chełmińskiego, cum pretiosa suppellectili, y z różnemi requisitis zapadł y wywrócił się w głęboki staw z grobli przez powodź zepsowaney, który godzinę w wodzie, nim go dobyto, pogrążony był, przez co wielką szkodę poniosł. Day Boże, żeby ten casus był początkiem sczęśliwey negotiatiey naszey, o którey, y o dalszych z nami tego narodu procederach nie omieszkamy każdą posztą WKMci oznaymować.

A teraz uniżone posługi nasze pod nogi WKMciPNM$^{o}$ ścielimy. Dan w Dosuchowie 9 Novembris 1671.

PS. Nimeśmy posztę odprawili, dał znać posłany od nas do Smoleńska z wiadomością listowną do Chowańskiego Woiewody, wyprawiony, że co byli pozwolili na nasz przyiazd gospody w Smoleńsku zapisować, y uprzętać one, rugowawszy Raytarów, poczęto, to znowu kazano napisy pomazać, y kratami mosty pozastawiać. Jakoż ten, co nocą biegł do nas z Smoleńska z tą wiadomością, wszędzie w drodze nowe kobyliny postawione widział, których pierwey nie było. My iednak z manifestatią dziś ozywamy się P$^{u}$ Chowańskiemu, a iutro sami, da-li Bóg, tamże iedziemy. Lecz ieśli ius gentium złamać zechcą, y nas [nie] puścić do Stolice, albo żadnych victualia przedawać zakażą, y przeprawy na złość psować będą, iako to y tę, na którey JmP$^{a}$ Woiewody Chełmińskiego szkoda się stała, zepsowano: tedybyśmy powtórną zaniosszy manifestatią, po expostulatiach z Woiewodą, który snadź ob varietatem ordinansów ciężko zachorzał, infectis rebus powrócić musieli; długo iednak, by też z naywiększym głodem, ten status wytrzymawszy; ani praecipitabimus, ufay nam WKMć Pan Nasz Młciwy, negotium, choćby po victualia znowu do granic W$^{o}$X$^{a}$Lit$^{o}$ posyłać.

## 333.

1671. II. 10. Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

Od JmPª Referendarza Litº, [Brzostowskiego Cypryana Pawła, do Biskupa Krakowskiego.]

w Dosuchowie die 10 Novembris 1671.

Proszę WXMci uniżenie, aby tak długie moie silentium nie scandalizowało WXMć, bom był blisko granice in expectatione JmPª Collegi mego, z którym ziachawszy się, y na granicy stanąwszy, całe dwie niedziele z PP. Moskiewskimi deputowaliśmy. Obiedwie stronie życzyliśmy congressum, ale każda inszym końcem. My secundum praescriptum pactorum, dla przeyrzenia Instrumentorum approbationis Pactorum, y dla dania z nich między się copii, nic więcey, y daley iść w poselstwie dla odebrania od Cara Jmci przysięgi, y oraz dla upomnienia się executionis pactorum. Oni zaś, żebyśmy nowe pacta z nimi stanowili, alleguiąc, że przeszłe Andruszowskie w wielu punktach iakoby przez nas są zepsowane, zaczym, żebyśmy na granicy z nimi koniecznie tractowali, gwoli czemu y posłów Kozaków Siewierskich zwabili, pozwoliwszy im między sobą mieysce y głos wolny, czegobyśmy admittere żadną miarą nie mogli, kiedybyśmy na Commissią zesłani byli.

Widząc tedy, na co się zanosiło, kiedy nam obiawić y przyznać się do tego nie chcieli, że nie maią hramoty potwierdzoney, y owszem się z tym wynurzyli, że wprzód trzeba pacta insze umówić y postanowić, a potym hramota potwierdzona nastąpi, visum satius abstinere od ziazdu z nimi, któryby confusią przyniosł więtszą, a niżeli iakie uspokoienie, cum irritatione Kozaków. Facta tedy manifestatione, żeśmy byli gotowi ziechać się y confrontować Instrumenta, lecz że ich PP. Posłowie nie mieli, tedy widząc, że nulla iest do ziazdu necessitas, odiachaliśmy za granice, pomykaiąc się daley w poselstwie. Co ich tak pupugit, że nam przeprawy psować kazali; a nietylko przystawa nie przysłali, ale y owszem żywności przedawać pod gardłem zakazali. Nawet y w Smoleńsku co nam stanowiska y gospody ukazano, które na przyiazd nasz posłańce nasi pozapisowali, wczora znowu pomazać kazali, kraty na mostach pozamykali, a drugie mosty porozbierali, kobyliny na drogach świeże przez tę noc porobili; znać nie życzą, abyśmy tam gościli. My iednak, iakbyśmy tego

nie rozumieli, continuabimus tę drogę, a przed sobą z expostulatią y z manifestatią o takową bezcześć posyłamy, oraz upominaiąc się krzywdy WX^a^L^o^, że przez Kozaków Siewierskich novissime vi połowę Woiewodztwa Mścisławskiego y powiatu Rzeczyckiego zabrali, czyniąc sobie granicę po rzekę Sosz; aby ex vi pactorum tych swawolnych granic dopomógł Wda pograniczny Chowański. Owo zgoła, chociay iest ab intra a Rebellibus afflictio wielka, y umnieyszenie Horodów y przychodów do Skarbu, chociay wiedzą pe successibus na Ukrainie Woysk Koronnych, przecie tak bardzo na harde każą, spe opanowania całey Ukrainy. Żeby się teraz u nich miała woyna toczyć, nic nie słychać; pogotowiu żeby z Persem miały zachodzić controversye; ale doydziemy wszytkiego, byleśmy się dostali do Stolice. Więcey nie chcę WXMciMMP^a^ turbować; przyszłą posztą deferam deferenda.

---

## 334.

**1671. II. 20.** Z Archiwum krajowego we Lwowie; Acta Castr. Halic. 1671 anni, Liber 171, pag. 2416.

[Uniwersał Komissyi hibernowey].

Jan na Złoczowie y Żółkwi Sobieski, Marszałek y Hetman Wielki Koronny, Jaworowski, Stryiski, Kałuski, Gniewski, Barski Starosta. Władysław z Negłowicz Rey, Woiewoda Lubelski, Marszałek Królowey Jey Mości, Libuski, Krasnopolski, Starosta; Stephan ze Sanoka Sanocki Podkomorzy Łęczycki; Maciey Ustrzycki, Sędzia Ziemi Sanockiey; Konstanty z Tomic Tomicki, Cześnik Sieradzki; Hieronim Komornicki; Deputaci z Senatu y Izby Poselskiey; Alexander Polanowski Chorąży Sanocki, Pułkownik Jego Królewskiey Mości; Jan Karol Romanowski, Chorąży Chełmski, Rotmistrz J^o^KMci; Tomasz Karwowski, Podczaszy Sanocki, Oboźny Woyskowy; Ernest Denhoff Generał Maior, Deputaci od Woyska Polskiego y Cudzoziemskiego zaciągu do ordynacyey hyberny; Wiadomo czyniemy komu wiedzieć będzie należało, osobliwie iednak Jaśnie Oświeconym, Jaśnie Wielmożnym, Wielmożnym, Oświeconym, naszym wielce miłościwym Panom y Braciey, tudzież Miastom Miasteczkom, Wsiom dóbr Jego Królewskiey Mości y Rzeczypospolitey, y Duchownym, iż przywodząc

do skutku intencyą Rzeczypospolitey na blisko przeszłym Seymie per Constitutionem wyrażoną, a to względem ordynacyey hybernorum w dobrach staciom żołnierskim podległych, a chcąc iako nayprędzey Woysko Rzeczypospolitey tym krwawie zasłużonym posiłkiem w dalszych pracach zachęcić, iuż za łaską Boską ex puncto nostri do szczęśliwego przywiedliśmy skutku, naznaczywszy na kożde Starostwo y Dzierżawę Summę pieniężną do wypłacenia należącą, o którey się każdy w principalnym Grodzie Woiewodztwa y Ziemie dostatecznie informować będzie, a to z osobliwych Regestrów rękami naszemi podpisanych, y do pomienionych Grodów authentice podanych, to tylko requiritur, aby każdy z IchMościów summę na dobra swe naznaczoną naydaley za trzy Niedziele od daty dzisieyszey miał wpogotowiu, ponieważ w tych kilku dniach Ich Mość Panowie Deputaci Woyska za Assygnacyami Jego Mości Pana Marszałka y Hetmana Wielkiego Koronnego ztąd pewnie expediowani będą, ażeby w odwłokę ich satisfactia nieprzechodziła, za czasu serio przestrzegamy, y upraszamy deklaruiąc, że ktokolwiek per Contumaciam, albo przez zwłokę w oddaniu tey hyberny odniesie szkodę, y ubogim Ludziom da occazyę do uciążenia per graviorem exactionem Ich Mościom Panom Deputatom, nie nam ale samym sobie imputet, dokładaiąc tego, aby się żaden nie ważył więcey od poddanych swoich wybierać nad to, co przez Commisarze naznaczone. Ponieważ przytym bez kosztu tam onerosa moneta zwłaszcza przywozić się nie może, trzymamy, iż Ich Mość Panom Woyskowym odbieraiącym w tych Woiewodztwach, które się w Piotrkowie sądzą, iako dalszych, pułtorak od złotego na dowóz, tym zaś które się w Lublinie sądzą, po groszu wydać Wasz Mość Panowie każecie, y sustentacye, póki pieniędzy niewybiorą, obmyślicie. W czym wszytkim ostrzegszy y proponowawszy Wasz Mość Panów, do Grodu podaiemy, y aby ten Uniwersał po wszytkich miastach y Parochiach dóbr Jego Królewskiey Mości y Duchownych był publikowany, po urzędach Grodzkich requirimus. Datum we Lwowie Die XX Mensis Novembris 1671. Jan Sobieski. Locus Sigilli.

---

## 335.

**1671. 12. 2.** Z odpisu spółczesnego, z Księgi kanc. Bisk. Krak. Z Rkp. Wilan.

List od JmćPª Kanclerza W° WXªLit° [Krzysztofa Paca] [do And. Trzebickiego, Biskupa Krakowskiego.]

z Warszawy 2 Decembris 1671.

Rumpo silentium, którego do tego czasu sterilitas materiarum była okazyą. Teraz że mi negotiatio JchMciPPᵛ Posłów do Moskwy wyprawionych aperit campum, do correspondentii libens decurro, y listów JchMciów do JKMci pisanych, y Diariusza ich transactii na granicy z Moskiewskimi [posłami] posyłam WMciMMPanu copie. [1]) Constabit z nich, iak znacznie res vergunt ad rupturam pact Andruszowskich, kiedy conati zrzucić tractat z Nasczokinem, na on czas Commissarzem od Cara Jmci, a dziś exauthorowanym, ganiąc iego proceder, w nowy wprowadzić JchMściPPᵛ Posłów naszych chcieli Tractat. A że JchMść inaczey instructi od Rzeczyptey w tę się puścili drogę, post negata sobie od Moskiewskich ad confrontationem Pacta, dalszą continuować chcieli; iakoż wkroczywszy w nię nova obstacula naleźli, co mosty na rzekach tam częstych pozrzucano, żywności przedawać y na samych y na konie zakazano, w Smoleńsku z zapisanych na JchmściPPᵛ Posłów gospód krédkę zmazano, w czym et iura gentium et pacta violantur. Insuper trzy pułki Kozaków Siewierskich na granicę ad lacessendos finitimos ordinowano, y iuż stanęli in armis. Dała bowiem occasionem audendi impossibilitas resistentii, kiedy woysko się zwinęło; które quo motu to uczyniło, lubo nie wątpię, żeś WMćMMP. iest w tym informatus, a to przecie posyłam copią manifestatii woyska Lit°; [2]) które gdyby permansisset in obsequio iako obiecało, y w Ukrainie poszłyby snadiey rzeczy, y Moskiewski ambitus non erigeret cristas, który teraz zrzucić postanowiony y zaprzysiężony conatur Tractat. Intererit tedy na przyszłym Seymie consulere Rzeczptey iuż niemal ab aperta hostilitate od tamtey ściany, y dlatego wcześnie WMćMMPª ostrzegam de imminentibus ztamtąd periculis, iakobyś będąc praecautus, ad media ratowania Rzeczyptey concurras informatus. W którego dawney łasce życząc perseverare, usługi moie zalecam.

[1]) List zamieszczony pod 1671. 11. 9; Nr 332; diariusza zaś nie znalazłem.
[2]) Patrz: 1671. 10. 16; Nr 325.

P. S. Gdyby byli PP. Posłowie nasi po Seymie przeszłym ex mente Reipublicae, albo z wiosny zaraz wyiechali, pewnie byśmy mieli byli y posiłki Moskiewskie, et de hostilitate nie myśliliby. Ale zatrzymanie bez potrzeby PP^w^ Posłów ad Augustum w Warszawie tey nas nabawiło zabawki, et varietas consiliorum, tak iako odmiana Uniwersałów na pospolite ruszenie y na wyprawy, et tot errores, które wydarły victoriam JKrMci, y oyczyznie tranquillitatem. Odpowié Panu Bogu et posteritati, kto haec mala procuravit, kiedy mogło być bardzo dobrze. Proszę o wybaczenie WMciMP^a^, żem się nie ozywał z drogi z J^o^KMcią, bo do oznaymienia zaprawdę były laeta pauca, tristia zaś same się oparły o uszy WMciMP^a^, których pełna Polska, osobliwie niesfornymi nas Urzędników Rzeczptey, kiedy ieden nad wszytkimi, y nad samym Panem usurpat Imperium, solus chce videri, solus et digito monstrari, et dicier hic est. [1]) Solus też respondebit za stracony czas y zamieszanie Rzeczyptey. Bo choćby się kim inszym składać chciano, Consilia Senatus docebunt, et directio czyia była. Nie wspominam et inter tot cives wrzucone odia, discordias, któremi się komuś chce clarescere, żeby nic spokoynego w Polscze całey [nie] było. Ale że o tym wszytkim scienti loquor, wstrzymywam pióro, tego nie mogąc zamilczéć, że za Pieczęci WMciMP^a^, owych Zadzików, Gembickich, Lesczyńskich, Prażmowskich, nigdy nie było, co się teraz dzieie. &c.

---

## 336.

[1671. 12. 24.] [2])

Z pisma spółczesnego; z Rkpsu Hr^o^ Wandalina Pusłowskiego, Tom 22^gi^, karta 60, fol. verso i nast.

Relatia Pana Karwowskiego, [3]) Poselstwa swego u Hana Krymskiego. [porównaj list 1671. 8. 15.]

Wziąwszy odprawę od J^o^MciPana Hetmana pod Kamieńcem 4^ta^ Aug. szedłem na Jasy, gdzie zaraz o mnie powziąwszy wiadomość

[1]) Oskarzenie to wymierzone iest przeciw X^dzu^ Podkanclerzemu Olszowskiemu, jak się to wyjaśnia zajściami na najbliższym Sejmie, których patrz w diariuszu Sejmu 1672. 1. 26, pod dniem 22^o^ lutego.

[2]) Czas listu tego oznaczam tylko z domysłu, zważywszy tylko na wspominane w samymże liście zatrzymania w podróży, a osobliwie na wzmiankę Hetmana w liście z d^a^ 5^o^ stycznia 1672, że »Karwowski powraca od Baszy, święta odprawił we Złoczowie«.

[3]) Rkp. mylnie pisze: Karbowskiego« v. Diar. Werduma str. XXX, pod dniem 3 Aug.

H[osp]dar, dał znać do Porty, y do Baszy na Białogrodzie residuiącego. Zawrócono mię tedy z prostego mego gościńca, y przyprowadzono do Baszy. Który naprzód expostulował ze mną, czemum do niego nie miał credensu. Wszedł potym w discurs o Ukrainie, iako to iuż ziemia iest calc Cesarza Tureckiego; y lubo przyznawał, że Ukraina y Kozacy z dawna byli poddanymi Królów Polskich, y należeli do Rzptey, ale że się poddali dobrowolnie Porcie, idzie tu iuż o honor tak wielkiego Monarchy; daiąc ten przykład, że y między priwatnymi, kiedy Czeladnik od iednego Pana przystanie do drugiego, tedy woli się ów Pan późnieyszy bić o niego, a niżeli wydawać. ‚Darmo tedy idziesz ty do Hana, bo Han to czynić musi, co mu Porta każe; y aby był naywiększym waszym przyiacielem, tedy Waszey przyiaźni na Emir y rozkazanie Cesarza Tureckiego ustąpić musi. A że iuż woyna po trzech częściach świata, y po całym Tureckim Państwie na was obwołana, tedy u Hana żadney dobrey nie możesz się spodziewać odprawy.'

Wypuszczony ztamtąd śpieszyłem iak nayprędzey w przedsięwziętą do Krymu drogę. Tam stanąwszy zastałem Hana z Dworem iego mil dwie od Bakci-szaraiu pod namiotami nad rzeką Almą. Gdzie ledwo mi przyszło zsieść z konia, przysłał po mnie Sułtan *Kazi* Aga, który iest teraz Wezyrem od Porty Hanowi podanym. Przeszły zaś, Batyr Aga, zięć pomienionego Subankazy* Agi, ustąpił do Czerkies, zkąd iest rodem; a Han ostatnie zrzucony, ze wszytką swoią familią, do Jambułu na residentią odesłany, które mieysce iest za Dunaiem w Rumelii albo Grecii. Jest iedno mieysce ze dwoch, gdzie Sołtanów młodych chowaią, y Hanów mauzułowanych; to iest Rhodos pierwsze, a Jambuł drugie. Dawnieyszy zaś Han, Mechmet Gierey, który iest rodzonym stryiem pomienionego, siedzi w Komuckiey* ziemi, za Kapi demir*, na dawnym swym mieyscu, blisko granicy Perskiey; Synów iednak dwoch tu swoich przysłał do teraznieyszego Hana, iako do stryiecznego rodzonego ich brata.

Po przywitaniu tedy z Subankazy* Agą, zaraz mi odpowiedział, że będziesz u Hana wnocy, nieznacznie, a to dlatego, że się obawia Kapuci Baszy Tureckiego, który tu przyszedł do niego z Emirem, aby szedł do Was na woynę; na co gdym odpowiedział, żem tu ia przyiechał od Pana mego, Króla J°Mci, do Hana iako do Przyiaciela, z powinszowaniem szczęśliwego na Państwo wstępu, odpowiedział: że to nie nasza wola; my musiemy czynić, co nam Porta każe. Przyznawamy, żeście ludzie grzeczni, żeście nam przyiaźni dotrzymali, y nam dobrze było z nią; ale woli Cesarskiey dosyć czynić musiemy,

bo iedney godziny Han-by się nie osiedział na Państwie. I kto kiedykolwiek Wam powiedział, że Krym nie będzie słuchał Emirów Porty, albo że przeciwko Cesarzowi będzie przy Was, nigdy temu nie wierzcie, y źle-ście czynili, ieżeliście wierzyli. Narzekał potym: ‚żeście sobie nie tak postąpili, iako się godziło; bo tu Ciebie iako Posła z przyiaźnią wyprawiono, a tam Król kazał wpaść z Zaporoża Haneńkowi pod Oczaków y Perekop, który nam niemało szkody narobił. Ale więcey od Hana usłyszysz.‘ Gdzie mnie zaprowadził. Którego zastałem w kotarce małey samego. Rzekł mi tedy: ‚Nie miey za złe, że Cię tak przyimuię, bo się wystrzegam Kapuci Baszy; ponieważ Turcy iuż obwołali Was po wszytkich swych Państwach za Nieprzyiaciele.‘ A gdym mu rzekł, że Król J°Mć PNM. y Rzpta ma za Przyiaciela Waszą Hospodarską Mość, y Państwo Twoie, na dowód czego mam listy y Instrukcyę przyiazną, odpowiedział mi: ‚że y ia z dusze żałuię straty przyiaźni Waszey, iako ten, który-m siła uznawał dobrego od przeszłego Króla. Mam znaiomość wielką y przyiaźń ze wszystkiemi Waszemi Pany, a osobliwie z Marszałkiem, z którym byłem tak długi czas na woynie w Ukrainie. Ale cóż mam czynić? nie moia wola, Cesarza Pana mego wola, z którego łaski osiadłem na te tu Państwo. A do tego, wierz mi coć powiém, tylko mnie nie wydaway, że kiedy-bym wiedział Was tak mocnych, iakoście bywali przedtym, tedy-bym stanął przy Was, y rzekł-bym stóy Cesarzu, nie winni nic Polacy, są to Przyiaciele nasi, dotrzymuią nam y we złym y w dobrym. Tak-by rzekł y cały Krym, bo y oni wolności siła maią od Porty naruszonych. Ale kiedy słyszę y widzę tak Was ubogich teraz y słabych, y niemaiących Przyiacioł, cóż mam czynić? y siebie-bym zgubił, y Was-bym nie ratował. My wiémy co się na świecie dzieie: Moskal Was posiłkować nie będzie, z którym ia od Cesarza traktuię, y Szeremeta mu odsyłam, y kilkuletnich ustępuię upominków. Ani Szwedzi także, ani Brandeburczyki; inszych także Monarchów rozgniewaliście na się. Jeden tylko Cesarz, Szwagier teraznieyszego Waszego Króla, mógł-by Wam dać posiłki; ale y ten, aby dla swoiey Siostry miał rozrywać z Portą przyiaźń, o którą się tak stara, y wielą onę upominków, tak Wezyrowi iako y innym opłaca, y aby Państwa swoie miał w tak iawne podać niebezpieczeństwo, nie wierzymy. Długo się Porta na Was gotowała y zdawna; ale albo my rozradzali, albośmy ich straszyli, żeście mocni, żeście bogaci. Ale teraz, gdy się w Was wpatrzyli, cale Was lekce sobie ważą, y mówią, że iednego roku po samę Warszawę y Kraków Państwa Wasze odbiorą.. Niech tedy nie ma za złe Wasz

Król, że Posła swego z Tobą do niego wyprawić nie mogę, y Ciebie expediować, aż wprzód o [Poselstwie] [1]) twoim dam znać, naradziwszy się z Kapuci Baszą, do Porty; bo-bym wielkiey nie uszedł suspicyi.

Odszedłem tandem od niego replikowawszy, com mógł, na ten iego discurs. W kilka dni potym dał mi publiczną audientią w namiotach. Ruszył się potym z tego mieysca, y tak chodził od wody do wody, po ćwierć, po pół mile, czekaiąc na skupienie się woyska, z którym na pomoc oderwanemu od Kałmuków-Nahaiowi do Czerkies wybierał się. Przyszli do niego y Kalnickiego [2]) Pułku Kozacy. W kilka czasów potym zawołał mnie do siebie Suban Kazy Aga, y deklarował, że się tu zabawić musisz do powrotu Hańskiego; iuż Ci Han obmyślił mieszkanie y pożywienie w Kafie z pewnych proventów swoich. Na co gdym odpowiedział, że wolę, że mi Han J°Mć szyię weźmie, . . . . . [3])
. . . . . y sam ten wolney Expeditiey przyniosł respons, przy którey to mi tylko rzekł Han, ‚że więcey dla Was uczynić nie mogę, chyba to, ieśli przyszlecie Posła do mnie, abym był Mediatorem między Wami a Cesarzem Panem moim, tedy się tego podeymę, y zechcę Wam usłużyć, iako będę mógł. Tylko abyście przysłali do mnie nie z gołemi rękoma, tak iako przeszli czynili Królowie.‘

Powróciłem tedy; gdzie mi przyszło Białogród przeieżdżać. Przysłał po mnie Halil Basza Halebski, nad woyskami do Polski ordinowanemi, któremu Wezyrstwo dane, których iest w Tureckim Państwie 7, a osmy Wielki. Ten tedy wywarł na mnie furią, ‚że ty iedziesz przez Państwo Pana mego barziey na szpiegi, niżeli za Posła, y ieszcze y po ten czas, kiedy Wasz Król zaczął woynę z Cesarzem Panem moim, gdzie Haneńko y Sirko z rozkazania iego popalili wsie w tym kraiu, y bydła kilka tysięcy sztuk zabrali.‘ Odesłał mię tedy do Takam* Zamku nad Dniestrem, odebrawszy wszystko odemnie; gdzie przez niedziel sześć w ciężkim zostawał[em] więzieniu, y zostawał-bym był dłużey, gdyby[m] się był nie udał przez pewną okazyą do Brata Hańskiego, który iest Residentem u Porty. Ten tedy, iako Posła do Brata swego, powracaiącego, instantią swoią u Wezyra eliberował mnie; nie bez znacznego iednak datku, na który

[1]) Rkp. ma myłkę »o Państwie«.

[2]) Rkp. ma: »Kałmuckiego«, ale oczywiście mylnie; bo byli to owi, jakoby w zakład dani, dla których bytności w Krymie Kalnik poddać się Sobieskiemu wzbraniał. p. 1671. 10. 22. Nr 326.

[3]) W tym miejscu wątek opowiadania przerwany, prawdopodobnie wskutek opuszczenia przez przepisywacza.

ostatek drobiazgów moich, które-m tylko miał z Oyczyzny swoiey y z dawnych zasług, zafantować mi przyszło.

Wiadomości codzienne maią od Tatarów Litewskich, którzy z desperatiey, że ich pokrzywdzono w zasługach, y na dwoch nic nie dano Commissiach, udali się pod protekcyą Cesarza y Hana, których tam iest niemało; y ci powiadaią o wszelkim ubóstwie w Polszcze y nieporządku, y iako iuż nietaka Polska, iaka bywała przedtym.

Przed przyiazdem moim do Krymu wszytkich kupców Polskich poaresztowano, gdzie rzeczy y towary ich wszytkie pozabierawszy na 30000 talerów, samych na galery poprzedawano. Tych kupców było iedynaście.